Antoni Władyka

MACIEY STRYIKOWSKI OSOSTEVICIUS

Kanonik Zmudzki Roku wieku swoiego 34 a od narodzenia Pańskiego 1581 sam o sobie y przygodach swoich w zwiedzeniu rózmaitych krain świata.

JEśli kto potym cieniom naszym łaskaw będzie,
[Gdy sroga Kloto nici lat moich doprzędzie]
A chcesz wiedzieć bieg mały naszego żywota,
Wiedz iżem się tam rodził gdzie ma gniazdo cnota,
W Strijkowie: przodkow inoich OSOSTOW z lat dawnych
Dziedzicznym z Herbu Leliw od Piorunow sławnych,
Venus z Marsem rządziła rok kiedym się rodził,
A Phebus w znaku Rybnym zaś w Skopowym chodził.
Naprzod na mnie Bog dziwną moc swoię obiawił,
Gdy mię dwa kroć w dzieciństwie od śmierci wybawił,
Jedwom pięć lat miał: w wielkim gdym utonął stawie,
Y nierychłom naleźion już umarły prawie,
Umarły: Bo zsiniałe wywleczono ciało,
Ktore snać już ni Ducha podle serca miało,
Ktore potym w Kościele na mary włożone,
Długo w smutku trzymało rodzice strwożone,
Bo już zatchnione członki ogień przyrodzony,
Opuścił był, á w głośne uderzono dzwony,
Alić [y ktoby wierzył] ian na marach zasię
Ożył, á trup oźiębły wziął rumianość na się;
Jak on w Nain Młodzieniec, albo Jairowa
Corka, y czwartodzienna już śmierć Łazarzowa,
Mnie trzy kroć potykała: Ale Bogu snadnie
Wszystko sprawić, bez niego włos z głowy nie spadnie.
Wszakżem tydzień nie mowił z srogiego przestrachu,
Wrociwszy się z ciemnego Proserpiny gmachu,
Zaś ledwom przeszedł sześć lat gdym był zaraz wzięty,
W was [dla ucziwych nauk] Muze poczet święty,
Nie chciał Ociec by członk subtylne z natury
Pługiem się mordoway porząc rolą z gbury,
Wam wprzod Dank winien dawać nasz dochcip Brzeźiny,
Ktore uczone z dawna podawacie Syny,
Wyście mnie Wiką Padrą, Bononią były,
U was się nasz dochcip mdły wzdobył na swe siły,
Coz y tam Dzwonem na śmierć byłem zabit w głowę,
Z kąd iak Moyżesz krapliwą mam y trudną mowę,
Iż kilko wierszow pisać wolę, niż dwie słowie
Wyrzec: bo wiersz rozmyślnie wprzod za głow

Dziwna przygoda.

Brzeźiny fu
dacem wie
ni w

Apollo zaś w opiekę wziąwszy młodość moię,
Omył mię w Heiikonie y dał Lutnią swoię,
Calliopea mię też za sługę przyznała,
A mozgorodna dar swoy Minerwa przydała,
Y do Castiliyskich źrzodł drzwi mi otworzyła,
Ktorych napoiem dochcip moy hoynie zostrzyła,
Zem Parnaze dwuwierzchny dosiedł ciebie potym,
Gdziem się przypatrzył nauk świętych Darom złotym,
Rożne o rozmaitych rzeczach wierszey pieśni
Y ważyłem się naprzod Titire twych pieśni,
Y ktore w cieniu graią Fauni Bogoleśni,
Zasiem śmierć opłakiwał wierszem Augustowę,
Y wszystkie Interregna y woyny Lechowe,
Lechowe iak Wandalskie z Czechem osiadł wzbiegł,
Y iak się Ausoński lud przybił w Zmodzkie brzegi,
Pracą y doświadczeniem wszystkiego dochodząc,
A z głębokich przepaści dowody przywodząc,
Pracą trudną podobną Gelli Aule twoiey,
Gdyś też *Atticas nostes* pisał w nędzy dwoiey,
Ars sua quemq; iuvat: tak ćwiczenie moie,
Sławić cnotę y wskrzeszać dzielnych mężow boie,
Nie patrzę *Fas per nefas* zyskow wykrętami,
Nim szynkował u sądow ięzyka funtami,
Nie trwałe to są rzeczy: á ia myślę o tym,
Bych ziednał sobie sławę y drugim na potym,
Ktorą za godność cnocie Pietowie daią,
Toż też Historykowie święci prawo maią,
Dokąd w słony Helespont Simois popłynie,
Dokąd Ide, Tenedos trwa: Homerus słynie:
Ktory wiek z pierwszą Niwą zamilczy Warona:
Y sławiącego pastwy, Role, Boy, Marona:
Nie umrze y Ascreus aż Muscz zginie w gronach,
Y aż przestaną zboża zbierać po wszech stronach,
Tibullow, Katullusow. wdzięczny wierł: trwać będzie,
Dokąd łuczny Kupido żartkich strzał pozbędzie,
Ennius ipse pater nunquam nisi potus: &c.
Jednak głośniey niż trudno zwięzł słynie Sc
Z Słońcem z Miesiącem kwitną wierszе Aratowe,
Accius śmiałomowny, żarty Zophoclowe,
Y Lucretius wierszem tam nie będzie słynął,
Gdzieby Swiat iednego dnia zaraz z Niebem zg
Żywą od tysiąc wiekow oni Bohatyrowie,
Ktorych sławią Poetę, y Historykowie,
Ktorych ieśli nie doydę wżdy za nimi stanę,
Niedbając zły Zoile na kłow twoich ranę,
hęć y zabawa wierszy czyniła wpokoiu,
k o rzeczach domowych, iak o mężnych bah
ż znam Czytelniku iż ci to rzecz dziwna,
Ze nas[illegible] być dowcipnemu
Która

Ktora pirwey pſała Ritmem krwawe boie,
Y wzwodziła z ciemności bitne przodki twoie,
Gdy uſilnie wierſzem ſwym z chęci pracowała,
Dowodnie Hiſtorikow wſzyſtkich ſkoſztowała,
Chcąc okazać Sarmatom ſprawy dzielnych Dziadow,
Jak w zwierciedle rozlicznych Hiſtoryi przykładow,
Teraz zaś proſtą rzeczą pioro ſwe prowadzi,
Nie wieſz co w tym Minerwie świętey niewieſz wadzi,
Iż ſkładne rytmy ſwoie porzuciła ony,
Ktorymi pierwey głośno brzmiała na wſze ſtrony.
Tymże wierſzem daliśmyć pierwey Gońca Cnoty,
W ktorym prawych Slachcicow ſą właſne przymioty,
Są y przykłady dziejow ſtarodawnych rożne,
Y tytuły chełpliwey Slachty z łotrow prożne.
Gdzie Sapho wſzyſtkie Ritmy naſze ſprawowała,
Henryka wiazd zaś ſporſzym wierſzem opiſała,
Y kitałt Koronacicy, y iak ziachał potym,
[Snaść nie mogąc Sarmatſkim władać Sceptrum złotym,
Ktore nie tym co Wolti tańcuią przyſtoi,
Lecz temu co Rey wiedzie iak Hercules w zbroi]
Nie wſpominam tu Krolow wierſzem wyſławionych,
Ni Heroes Sarmatſkich z prochu wydzwignionych,
Ni Nowochrzczeńſkich bluźnierſtw okazanych ſkładnie,
Y ich dowodow zbitych piſmem świętym ſnadnie,
Nie wſpominam Europſkiey Sarmacyi krajow
Opiſanych, y rożnych w ich Państwach zwyczaiow.
Potym małe wytchnąwſzy Muſa naſza z pracey,
Wielką rzecz przed ſię wzięła, znowu á bez płacey,
Gdy Długoſza Polſkiego wydaciem gotował,
Lecz rzecz naſzę przypadek indziey nakierował,
Bo Muſe święte zwiodſzy w zgodę z Marſem krwawym,
Czyniłem to Oyczycom co przyſtoi prawym,
Gdym w Rycerſkim Rzemieśle zwiedził kray pułnocny,
Moſkwy część, Ruś, Inflanty, Memelſki port mocny,
Gdzie Kurſkie, gdzie Filandſkie, y Swedſkie rubieże,
Y gdzie Ozelſkie morzem otoczone wieże,
Gdzie Kurlandſki Hab wody z piaſkiem burzy ſporze
Gdzie burſtyn bierzą świetny, gdzie Baltyckie Morze,
Gdzie drogi ani uyrzyſz, Morze z obie ſtronie,
Niebo z wierzchu koń w piaſkach aż do brzucha tonie,
Po znakach tylko ścieſzki do rzadkiey goſpody,
Paſzey ni mień, á ſłodkiey ledwo kupiſz wody,
A chcąc daley świat zwiedzić do Turekem iachał,
Gdziem iednak oyczyznie ſwey ſłużyć nie zaniechał,
Przechodząc Greckie państwa y Inſuły ony,
Moreyſkie, y Bulgarſkie, Serbſkie, Trackie ſtrony,
Y gdzie Multańſkie pola, y Wołoſkie kraie,
Y gdzie Beſarabſka włość ſtada owiec daie,

Gdziem widział o Iwonia mężny twoię głowę
Z Drakuliną ktoremuś dał był państwo nowe,
Gdzie Multan, Serbin, Cygan, Greg, Włoch lud zmieszany;
Gdzie Naso do Tomitow srogich był wygnany,
Potym gdzie miedzy Dziurdziow, Ruściuk płynie Dunay,
Przebyliśmy, gdzie mowią do domu nie dumay,
Gdzie Zygmunt Cesarz woyska utracił niemałe,
Z tamtąd w Bulgarskie gory śliśmy dwa dni całe,
Gdzie skaliste Bałchamy obłokow sięgaią,
Gdzie Grek, Alban, Macedon, w niewoli stękaią,
Ciągniem przez wielkie gory, skały zawiesiste,
Czasem pod nie musim brnąć, á wody pieniste
Z wierzchu z szumem gwałtownym, ogromnie spadaią,
Konie lgną, aż Bawołow w wozy zakładaią,
Potym skały przebywszy ku Helespontowi,
Już Trackie Greckie pola podobne Raiowi,
Rzadkie tam źimno bywa lasy Cypryssowe,
Y Gaie poświęcone Poetom Bobkowe.
Y Pomarańce złote na gałęźiach krzywych,
Oliwne y Figowe lasy u wod żywych,
Cytryny ktore nigdy swey nie tracą krasy,
Y wina ktore słodkie picie daią z prasy,
Mogiły usypane na granicach Trackich, wyiachawszy z gor, gdzie Władysław Jagełowic Krol Węgierski y Polski Turkow dwa kroć poraził, roku 1443, y 1444.
Stamtąd zaś iachaliśmy srzodkiem Trackich włości,
Gdzieśmy znaki baczyli zbitych Turkow kości,
Twą szablą Władysławie: coś zginął pod Warną,
Gdyś się dał zwieść Włoskich łbow perswasią marną,
Potymeśmy zwiedzili Trackie Miasta stare,
Ktorych też czasem sława więtszą wznosi miarę,
Zaś gdzie Andrinopolis nad Hebrusem leży,
Y gdzie pod Silibriyski mur Helespont bieży,
Gdzie Nastasius Cesarz mury wielkie wzwodził,
Y od Morza do Morza Tracią przegrodził,
By Sarmate do iego państw nie naiezdzali.
Tych murow oczy moie upadki widziały,
Gdzie czterech imion Miasto Constantinie twoie
Oblewa Propont, Helles, Euxin Morze troie,
Nad Bosphorem Gallata, y Kalcedon dawny,
Przeciw Ariusowi gdzie był Synod sławny,
Gdziem iak Arion dziwnie z potopu wypłynął,
Gdy się z nami Bat w Morzu Propontskim ochynął,
Tamżem się dwiema Turkom sam wiosłem obronił,
Ktorych by mię przedali umysł ie był skłonił,
Y wysiadłem pod hakiem Wiśniowiecki twoim,
Szacuiąc twoy smętny grob wspoł z przypadkiem moim,
Tam przy nas Zelim Cesarz wziął Afriki głowę,
Tunis, Goletę, sam szedł w gmachy Plutonowe,
Przy nas Syn iego Morat Carstwo opanował,
A razem piąci Bratow młodszych zamordował,

Tam

Na wierzchu śniegi zawzdy, á gdy bryła czaſem
Spadnie łomi grabowym y dębowym laſem,
Walą ſię ſztuki od ſkał, trzaſk by Niebo miało
Upaść: Czym niespatrznych często zabiiało.
Często w ciaſnych przechodach śnieg przytłukł podróżnych,
Częstośmy y my izdeb tam pragnęli prożnych,
Częstośmy brnąc dla żimna acz w ſrzod lata drżeli,
Często nogi ściem pieſzym, ręce parą grzeli,
Częſte [krzemienie twarde depcąc] guz na pięcie,
Drugi w muliſtey glinie ledwo brnął iak w pęcie.
Konie nam lgnąc zdychały, żaś do paſa pieſzy
Lgnęliśmy, z gor na gory tylko nas żart cieſzy,
Albo każdy ſwoy ciężar dzwigał wina flaſzkę
Pełniąc ieden drugiemu, nędzą miał za fraſzkę,
Niezliczone zaś rzeki z wierzchow ſkał ſpadaiąc,
Kamienie wielkie toczą pucz ſobie działaiąc,
A gdzie ſię wyrwie woda przez wybite ſkały,
Idzie rwąc iak ſzalona hucznoſzumne wały,
Zwłaſzcza gdy Acheloyſkie zdroie wody mnożą,
W Jeſieni á z częſtych dżdżow gwałt wielkich wod ſporzą,
Z przepadłych zaś iaſkiń ſkał mgły ciemne wychodzą,
Ktore wzbiwſzy ſię wzgorę śniegi y dżdże rodzą,
Albo gradem ogniſte gromy z nich ſię burzą,
Z kąd bywa z obłokow trzaſk aż ſię ſkały kurzą,
Tyśmy tedy przebyli wyniosłe w obłoki,
Skały dwakroć, na gory z gor czyniąc przeſkoki,
Trzykrociem Oceanie widział twoie brzegi,
Dwakroć gdzie Krol Oeta gonieł ſwoie zbiegi,
Gdzie Morſkie hucznoſzumne wynieſione wały,
Jak z naywyżſzych gor na doł w zgorę zaś ſkakały,
A Okręt iak w przepaści czaſem ſię zakryie,
Czaſem zaś aż pod obłok modry nas wybiie,
Raz zaſię od rozboiu ſtraſznegom wybawion,
Dwa krociem z utonienia do brzegu przypławion,
Dwa krociem mało nie był od Moſkwy poimany,
Raz małom na Galery nie był zaprzedany,
Dwa krociem wytrwał chłopſki gwałt, tak barzo ſrogi,
Trzey towarzyſzow pierzchło, iam ſam doſtał trwogi,
Dotąd aż broni ſtało, trzym oſzczepy w kroku
Uchwycił, dwa pod pachą broniąc z głową boku,
Lecz Mars Bog ieſt wątpliwy: y nie zawzdy pieści,
Spadł ſmat palca, y broń precz ścięta z rękoieści,
Miałem potym na gardło ośm Łotrow wydanych,
Ktorychem wolno puścił więźieniem ſkaranych,
Tegoż poki krew wrzała, bardzo często było,
Uderzyć ſam na dzieſięć, iako na miod miło,
Siedmkroć ſtraſznieyſze nad miecz powietrze morowe,
Trzy kroć trwożyło w rożnych mieyſcach naſzę głowę.

Roku 1575 y 1576 przygody.

Na Czaſnyſkich polach 1572 y nie daleko od Uły potym, gdyś my iachali z Dunemborku nad Dzwiną do Wiſebſka.

Gdy gdzieś wyſzedł, gdzieś poyrzał, ſtraſzne narzekanie,
Tu leżą zmarli drugich wiozą na chowanie,
Tam ſmętny Oćiec Syna płacze, Zona Męża.
Tam Brat Brata, Gość Gościa, ſtrzeże ſię iak węża,
Jam iednak był beſpieczny, aż raz z dobrey myśli
Będąc wſzyſcyśmy zdrowo w dom z bieſiady przyſzli,
Aż ieden co podle mnie ſiedział, iadł, żartował,
Umarł: tak że nie ieden tuſz za nim wędrował,
A płachty na znak zmarłych wiſzą, tam zaś ali:
Smierć [iak gbur koſą trawę] młodych, ſtarych wali,
Stokroć drżący przez żimne ſtrach kości przenikał,
Ażem w trwodze kędym mogł zdrowych nog umykał,
Bych w nieznalomych ziemiach nie położył głowy,
Lecz z opatrzności Bożey zawzdym uſzedł zdrowy,
Tak po żegłownym Morzu iak po ſuchey Ziemi,
Przypatrzyłem ſię dziwnym przypadkom z dziwnemi,
Gdźie Dniepr, Niemen, Dźwina, Don, Wolga, Boh wſtawaią.
Gdźie Wiſła, Narew, Warta, Bug, Pregeł wpadaią,
Gdźie Dnieſtr, Prut, Seret, Buzow, Dunay dwunienny,
Gdźie Strimon, Hebrus, Neſſus, piaſek toczą ciemny,
Gdźie Peneus, Sperchius w Greckie morze wchodzą,
Gdźie buyni Delphinowie ſkacząc uſſy zwodzą,
Zwiedziłem świat potrzebne znacząc pilnie rzeczy,
Ktorychby proſty Pielgrzym w żadney nie miał pieczy,
Choćby ſzedł za Ocean, y Indyiſkie końce,
Niebo nie rozum mieni, tak tu, iak tam Słońce,
A wrociwſzy ſię do ſwych wſzyſtkom wierſzem ſpiſał,
Com ſam ſwym okiem widział, y com właśnie ſłyſzał,
Y wydałem na światło traktat o wolności.
Jak iey ſtrzedz iak iey bronić z uprzeymey pilności,
Wydałem też przeſtrogę o czym Turcy radzą,
A iak ſię z Amuratem poprzeć Polſkę ſadzą,
Wydałem ich poſtępki woienne domowe,
Y w Rokoſzu z Carzem ſwym iak mieli rozmowę,
Tem wſzyſtkę z uprzeymości pracą podeymował,
Y nakładow Oyczyznie gwoli nie żałował,
Małom darow Cerery mogąc ſłuſznie użył,
Bom cnocie ſławie wieczney, nie brzuchowi ſłużył,
Nie przetom żył abych iadł iak Woł, y Koń: Ale
Tylkom iadł abych mogł żyć przeſtaiąc na małe,
Częſtom obiad przerywał uſilnym czytaniem,
Y rozmaitych rzeczy w mozgu rozmyślaniem,
Częſtom łyżkę porzucił, á iak w zachwyceniu,
Wziąwſzy pioro ſtrawiłem wieczerzą w ćwiczeniu,
Pirwey ſen oczy zmorzył, niżlim przeſtał czytać,
Zawzdy mi ſię z Poety zdało przez ſen witać,
Czaſem mię Bachus potcił nam ſłuſznymi dary,
Lecz mię rzadko w Rocie ſwey miał Silenus ſtary,

Rzeki przez ktorem ſię przewożił, y u niektorych początkow zrzodł y uścia obecznie był.

Wierſze moie o Wolności Polſkiey, y W. X. L. yo Rokoſzu dziſieyſzego Tureckiego Ceſarza przy mnie obranego wydane w Krakowie 1575.

Rzędzey Cypryiſka Pani, płomienie iey zawzdy
Helikońſkich źrzodł trunek gaſił na czas każdy.
Przeto ſię czytełniku dziwować nie trzeba,
Jeśli zemdlał dochcip moy darowany z Nieba,
Y ieśli Muſe moie w ſiłach ſwych zemdlały,
Ktore tak wiele pielgrzymſtw y przygod wytrwały,
Zimna, dzdze, pluty znoſząc y wielkie niewczaſy,
Przez Morza, Gory, Rzeki, y nieprzeſzłe laſy,
Nie wſpominam ſtrawionych lat w Rycerſkiey ſprawie,
Y w inſzey wychowaniu potrzebney zabawie,
Zamilczę cięſzkich chorob ktore ciało moie,
Częſto znioſło y z śmiercią wiodło trudne boie,
Tak iż Charon kilo kroć czarną łodź nawracał,
Lecz iż za przewoz nie wziął przewieść mię odwłaczał,
Sam Homerus co ſławił Heroes y Bogi,
Uſtałby nierzkąc dochcip naſz ſtrapion ubogi,
Uſtałby y ſam Ociec Apollo mądrości,
Gdyby tak wiele doznał iako ia trudności,
Przeto ponieważ żywot moy takie przygody,
Wytrwał, y niebeſpieczne zdrowia znioſł przeſzkody,
Może łaſkawy zemną czytelnik żałować,
Iż nauk nie mogł więtſzych dochcip naſz ſprobować,
Niemogł pracą zemdlony, y niemocą ſrogą,
Y po Ziemiach po Morzach nieprzeſpieczną drogą,
Bo cokolwiek ſię teraz prętko napiſało,
Gdy ſię w mdłey ręce pioro ledwo kołyſało,
Mogłbych był doſtateczniey wſzyſtkiego poprawić.
Y dzieie Oyczyzny ſwey gruntownie wyſtawić,
[Woyny Krolow y Xiążąt Wodzow ſtarodawnych,
Y przygod zwycięſtw świeżych za Stephana ſławnych,
Y Rycerſtwo przeważne cney ſławie zalecić,
Mogłyby ich potomkom wiecznie ſprawy świecić]
Bych mogł przewlec moc waſzę Parki iadowite,
Y nici wieku mdłego od was ſkąpo zwite,
Lecz kiedy iuż kres przydzie loſom zamierzonym,
A iam ſię Bogu ziścił w talencie zwierzonym,
Te Rytmy proſte kładę na ſkwapliwym grobie,
Ktore czcąc zamną gościu drogę toruy ſobie,

ZKRĄZYLEM SWIAT: TU LEZĘ W NADZIEI BESPIECZNY
[WIECZNY
CNOCIE SŁAWIE PIOREM SWYM SPRAWIWSZY DANK
W SŁAWIE CNOTA PO SMIERCI ZYWIE: to mię cieſzy,
ZAZDROSC SIĘ DO PLUTONA [z kąd wyſzła] Niech ſpieſzy.

Na Zoiluſa cnocie y pracy utciwey nieprzyiaźnego: Autor.

ZOile ieśli na tę pracą moię
Pewno patrzyſz, y krzywiſz twarz ſwoię.
Wiedz iż cię dawno Samius Pſem zowie,
Twoy urząd gryść kość o namędrſzey głowie,
Homerus, Plato, Socrates kłem twoim,
Byli ruſzeni: Lecz rozumem ſwoim,
Oni dziś ſłyną ty w Egipcie wiſiſz,
Toż też iak Miſtrz twoy, ty ſzczekaczu zwyzſzyſz,
A Poetowie y Hiſtoryk każdy
Y ktorych oni ſławią kwitną zawzdy,
Kwitnie Homerus przez tak wieki dawne,
Kwitną Troiańſkie, Greckie dzieie ſławne,
Żywie Ennius, Owidius, Marro,
Liwius, Criſpus, Cicero y Varro,
Kwitną ich piſma zazdrość prożno ſzczeka,
Zazdrości Piekło: Cnoty chwała czeka.

Na niewdzięcznych y ſławie dobrze zaſłużoney zayrzących.

Uczonym, bacznym to na brak podaią,
Niewdzięcznych Negow te kſięgi niedbaią.
Kur znalazł w śmieciach perlę ale w ziarnie
Gnoynym ſmak wolał, Kleynot ſtracił marnie.
Nie ryi tu świnio, idź do błotney toni,
Nie tobie wdzięczney ieſt Maieran wonie.
Nic Wieprzom z Złotem, nic z Perłami ſprawy,
Niech w gnoiu patrzą iako zwykli ſtrawy.
Niech ſzuka Kiernoz iak zwykł w plewach ſmaku,
Mądrym należy w perłach patrzyć braku.
Nie ſzacuy ſzczerym ſproſny Gburze Potem,
Nic Kur z Perłami, nic Wieprz nie ma z Złotem,
Nie ſtraſzny twoy kieł Zoile wſzeteczny,
Moy wierſz od iadu twego ieſt beſpieczny.
Nic twoy czarny ząb, nic y łeb twoy liſi,
Homerus żywie, á Zoilus wiſi.

Na iednego nieprzyiaźnego Szaomkarza przeważnych dochcipow.

OSmym ſię z ſiedmi Mędrcow Greckich zowie,
Y iż ma rozum wſzyſtek w ſwoiey głowie,
Lecz iż żadnego nie uczy: coż potym,
Bez pożytku gnoy chować w ſzudzie złotym?
Nauka twoia nic nieważna ieśli
Drudzy mimo cię bez nauki prześli:
Zaden Swiece ſwey pod korzec nie kładzie,
Lecz kto co umie: nie wſtyd go ſtać w radzie,
Toć ieſt umieć co: iż gdy ty rozumieſz,
Inſzym użyczaſz tego co ſam umieſz.
Nie zayrzyſz Bracie y mnie ieślim ſwoie
Zdanie pokazał: Niech też widzim twoie,

A nie

A nie maſzli ſił, nie gryź kości próżno:
Lecz znać dar Boży z kiem pśin chodzić rożno.

VALENTINUS MILIUS
CHÆRUSCUS CELEBRENSIS
in Mattiæ Strijcouij Oſoſtewitij Hiſtoriam.

EGregios quondam Litavum ſi terra tuliſſet,
Fortia qui gentis ſcripſiſſent geſta poëtas,
Fortis apud Litavos alter legeretur Achilles,
Indignata ſuis lugeret Græcia fatis,
Cæderet & Litavo Romanus Iulius armis,
Militiæ laudem Latium quereretur ademptam:
Omnis at incaſſum labor eſt profuſus, & atra
Nocte latent, qui vate carent, ſacriſq; Camænis.
Magna equidem virtus, ad ſidera dignaq; tolli
Laudibus, auxilium rebus non aſper egenis
Ferre, fovere, colant qui dulcia numina fontis
Pegaſei, celebrent qui fortia carmine facta,
Nec magno Macedûm (Muſis fàs vera fateri)
Sceptigero tantum retulerunt Martia laudem
Facta, quod imperio totum ſubiecerat orbem,
Quantas Pieridum cura indefeſſa ſororum.
Ergo tuum Litvane coles, opibusq; iuvabis,
In lucem revocat, qui nunc tua geſta Poetam,
Virtutesq; refert. tenebrarum nocte ſepultas.

Tenże Wierſz po Polſku: S. B.

AH gdyby Litwa zdawna cnych Poetow miała,
Ktorychby piſmem dzielność ich ſławę ſwą brała,
Nalazłby dziś z Litawow Achileſow mężnych,
Uyrzałby z Zmodzi, z Ruſi Hectorow potężnych,
Wſtydby dziś był Grecyey za Hetmany ſwoie,
Skryłby Julius Rzymſki przed Litwą ſwe boie,
Y ſiedzieliby w cieniu łacińſcy Krolowie.
Gdyby dank ſławy mieli Litewſcy Wodzowie,
Lecz ich wſzyſtka przeważna dzielność w cieniu ginie,
Dla niedoſtatku piſma czym Włoch y Grek ſłynie,
Wielkać zaiſte rzecz ieſt być ſławnym do Nieba,
Lecz tych w ktorych mocy ieſt ſława zdobyć trzeba
Łaſką, wdzięcznością, hoyną, nieſkurczoną ręką,
Dałby dziś Olgerd by mogł za Wierſz Jurgielt z dzieką,
Gdyż y wielki Macedon nie tak z męſtwa ſławny
Jeſt, ni z zwycięſtw coby wiek iuſz był zgładził dawny,
Jako z piſma uczonych [ktorych zdobił] ludzi,
Bo Wierſz od lat tyſiąca zmarłych znowu budzi,
Przeto Litwinie ſwego Homera maſz zdobyć,
Ktory ſię twych dzielności kuſił z prochu dobyć,
Y wywiodł iuż na światło przodkow twoich dzieie,
Z cieniow chmornych: ktore czcą aż ſię ſerce śmieie.

IN EANDEM HISTORIAM
EUSTACHIUS TISKIEVITIUS
Palatinides Smolenſcenſis.

IRa DEI quæ ſit cauſas monſtrate ſecluſas
Seriades Muſæ, Sylveſtres dicite Fauni,
Quid latuit Litavum nomen memorabile ſæclis;
Defuerant credo Vates celebresq; Poëtæ,
Qui canerent triſtes pugnas & prælia Martis,
Et ſua vivaci decorarent ſæcula laude.
Ergo Strijcovio grates Litvania ſolvet
Tantorum laudes præclaraq; facta virorum,
Arma Ducum dextras, ac pectora firma canenti
Heroum innumeras cædes, turmasq; cruentas,
Æquor dum puppes, dum piſces flumen habebit,
Dum grex denſus apum pratis leget optima mella,
Mella quibus dives ſemper Litvania gaudet,
Strijcovio ingentes ſolvet Litvania grates.

Tenże: P. C.

Y Co był za gniew BOZY do tąd Muſe święte,
Powiedzcie: co za czaſy tak były przeklęte,
Iż krwawobitne woyny, y ſławne dzielności
Litewſkie do tąd były zakryte w ciemności,
Nie było ſnaść Poetow Świętych z Hiſtoryki,
Ktorzyby ſławnych Xiążąt wyſławiali ſzyki,
Z tąd Strijkowiuſowi dzięki Litwa będzie
Winna czynić ktory tak głośnym piorem wſzędzie
Woyny przeważnych Xiążąt opiſuie krwawe,
Za wolność, za Oyczyznę przeważną zaſtawę,
Wynoſi z prochow ciemnych dzielney Litwy boie,
Serca mężne y ręce ich chciwe do zbroie.
Za co poki po morzu będą Nawy chodzić,
Y rzeki łuſkonośne Ryby w ſobie rodzić,
Poki gęſte roie Pſzczoł wdzięczne miody robią,
Miody ktore Litewſką hoynie źiemię zdobią,
Do tąd y Strijkowſkiemu Litwa, Zmodź, Ruś zawzdy,
Dzięki powinna czynić wiecznie na czas każdy.

M. JOACHIMUS CIMDARSUS
Pomeranus Grypisvvaldenſis.

QUid poſſit vatumq; labor, ſtudiumq; virorum,
Quos iuvat hiſtorica texere ſcripta fide.
Mæonij cum vatis opus, tum ſcripta Maronis,
Facundoq; potens Livius ore probat,
Hectora quis noſſet, quis fortem noſſet Achillem?
Et tot in Auſonio prælia geſta ſolo?
Cura niſi Aonidum, gravis & ſolertia vatum,
Hæc à Lethæis eripuiſſet aquis.

Contra

Contra quæ à nullis ſunt geſta notata Poëtis,
In tenebris atra nocte ſepulta iacent.
Quo magis huic debes magnas Litvania grates,
Qui tua Lethæis eripit acta vadis,
Et facit, ut conſtet toti notiſſima mundo,
Fama tua haud ullo ſitq; caduca die.
Strijcovius valeat longos fæliciter annos,
Acta ſuæ ut patriæ plura referre queat.

Tenże.

JAk wiele może praca Hiſtorykow pilnych,
Y Poetow do Wierſzow z natury przychylnych,
Pokazuią to iawnie piſma Homerowe,
Y Liwius wymowny, wierſze Maronowe,
Hectora ktoby dziś znał, z Achileſem ſławnych,
Y tyſiąc bitew Rzymſkich w Włoſkich ziemiach dawnych,
Gdyby tego z Leteyſkiey chmurney niepamięci,
Hiſtorycy, Poete, nie wyrwali święci,
A ktorych ſpraw p ſina ich światu nie ziawiły,
Tych w ciemnomgliſtey nocy przepaści zakryły,
Przeto tym więcey Litwa maſz dać wielkie dzięki,
Ktory ſprawy twe wyrwał wprzod z Leteyſkiey rzeki,
Y dokazał, by ſława twoia wiecznie trwała,
Y po wſzech ſtronach świata głośną trąbą brzmiała.
Stryicovius niech żywie, w długi wiek, by potym
Sprawy Oyczyzny ſwoiey wydał piorem złotym.

MATTHEUS STRELECIUS Viln:

NUnc ó nunc priſcas animoſa reſumito vires
Litava ó pubes, fortia bella gere.
Inſpice res geſtas patrum, durosq; labores,
Hoc exempla tibi ſuppeditabit epos.
Quæ nunc Cymmerijs profert extracta tenebris,
Strijcovius vatum prima lucerna gregis.
Cui tu perplacido grates perſolvere vultu,
Haud ceſſes Litavi clara iuventa ſoli.
Græcia quid tumidis, fert ſe ſuper æthera verbis
Pellæi iuvenis fortia facta canens?
Cur Teucri Æacidem, tanto dignantur honore,
Curùe ſuos memorat, Roma ſuperba Duces?
Quæ Ducis Æmatij fuerint inſignia, fruſtra
Jactantur varijs ſemper in orbe modis.
Sunt Litavis etiam, celſo qui pectore læti
Pro patria diras oppetiêre neces.
Quid memorem clari, Mavortia bella Vitenis,
Quidue Olgerdonis fortia facta Ducis?
Non ego Kieiſtuti Romano ſanguine creti
Aut Witoldonis prælia magna canam:
Quæ ſi ſcire cupis præſens hoc volve volumen
Sarmatarum quod continet acta Ducum.

Toż: J. T.

NUſz mężna Litwo teraz odnow męſtwo dawne,
Weyrzawſzy na dzielności przodkow ſwoich ſławne,
Na woyny y na prace przeważnych cnych Dziadow,
Ktorych te kſięgi tyſiąc podaią przykładow,
Ktore z ciemnych przepaści Strijkovius wzwodzi,
Ktory Sarmatſkich przodkiem Hiſtorykow chodzi.
Za co mu czynić Litwo dzięk nie przeſtay ſławna,
Gdyż przezeń ieſt wſkrzeſzona dzielność twoia dawna.
Bo czemu ſię Grecya bucznoſławna wznoſi,
Gdy Peleyczyka ſwego dzielność w Niebo głoſi?
Czemu Hectora zdobią taką czcią Troianie,
Czemu pyſzni ſwych wodzow tak ſławią Rzymianie,
Y boie Alexandra Wielkiego ſą prożne,
Ktore po ſtronach świata ſławią dzieie rożne.
Gdyż też Litwa ma takich ktorzy ſercem śmiałym,
Przeciw nieprzyiaciołom czynili zuchwałym,
Bych tu wſpomniał przeważne Witennowe boie,
Y mężne o Olgerdzie ſławne woyny twoie,
Nie mieniąc ſpraw Kieyſtuta z Włoſkiey krwie mężnego,
Ani Witołda Niemcom, Moſkwi potężnego.
Co ieśli pragnieſz wiedzieć przeczci te Kroniki,
Ktore Sarmatſkich wodzow bitne ławią ſzyki.

BASILIUS JACINCTIDES
Viln:

QUid cum Conſulibus Dictator fecerit olim,
Livius oſtendit, quem lege, certus eris,
Teutonis at cupias bene ſi cognoſcere mores,
Perluſtres Tacitum, ſic puto certus eris:
Gallica delectat, ſi res. bellumq; cruentum
Cæſare perlecto, ſic puto certus eris,
Si Litavum virtus nondum perfectaq; bella,
Ductaq; de Latio nota propago minùs
Strijcovij vatis doctum pervolve volumen,
Volve revolve lubens, ſic puto certus eris.

Toż, S. P.

JAkie z Sabiny z Turki, z Peny, Rzym wiodł woyny,
Liwius ci da o tym piſmem dowod hoyny,
Niemieckie zaś ieśli chceſz znać ſtare zwyczale,
Tacitus to ſwym piorem ſzeroko podaie:
A ieśli Francuſkie chceſz wiedzieć bitwy krwawe,
Julius w Komentarzach dawać o tym ſprawę,
Jeśliże Litewſkie chceſz z Włoch poznać wyrody,
Y Sarmatow cne boie, y rożne przygody,
Stryikowſkiego uczone czytay kſięgi o tym,
Ktoreć dowodnie podał prawie piorem złotym.

JASNIE WIELMOZNYM XIĄZĘTOM, PANOM, SENATOROM, Y WSZYSTKIEMU WOBECZ SŁAWNIE DZIELNEMU RYCERSTWU, A PRAWDZIWYM OYCZYZNY OYCZYCOM KORONNYM Y WIELkiego Xięstwa Litewskiego, Ruskiego, Zmodzkiego, &c.

Maciey Ostevicius Stryikowski Kanonik Zmodzki z winszowaniem wszelkiego w łasce Bozey Błogosławieństwa
S. Z. Z.

NIe bez częstego á prawie osmoletnego z krwawym potem zatrwożenia (Bog serc ludzkich y szczerości moiey świadek wie) z pracowanego mozgu, y zemdlonego w cwiczeniu ustawicznym zdrowia do założenia fundamentu tey przedsięwziętey Historyey naszey Litewskiey, Ruskiey, Zmudzkiey, y niemałey części Polskiey od żadnego przed tym nie kuszoney, przystępuię sławne dzielne Rycerstwo, á łaskawy Czytelniku: Ponieważ wszelkie budowanie na niewarownym gruncie wystawione nie trwałe bywa. A Historya iż iest naydoskonalszą Mistrzynią, nauczycielką, zwierciadłem, żywym wyobrażeniem, y naycelnieyszym, á naprzednieyszym żywota ludzkiego skarbem, ktory nigdy z ręku mężow zacnych niema bydź spuszczany: Tedy też słusznie założenia nagruntownieyszego fundamentu potrzebuie, ponieważ ona iest naprzod wszelkiey dawności kluczem, nauczycielką, wiadomości y wiary o Bogu, y Mistrzynią nauk wyzwolonych, y rękodzielnych, spraw wszelkich, pochwalenia, albo ganienia godnych, przykładow, y przygod rozmaitych, odmienności czasow, żywotow Krolewskich, Xiążęcych, y mężow zacnych, świadkiem nadowodnieyszym, pochodnią, pobudką, osnem y ostrogą cnoty, y przypędzicielką dobrych potomkow do naśladowania, y wyrażenia przeważnych spraw przodkow swoich, dla sławy y nieśmiertelności dostąpienia, á zupełnego zachowania Familiey własney w swey zacności, złych zaś od występkow, y sprosności żywota, dla boiaźni niesławy y zmazy wieczney, y dla kaźni, odwodzicielka na ostatek wszelkiey mądrości, y wszystkich cnot Historya iest źrzodłem żywym. Ktorey ieśliby niebyło, wielkie błędy, y chmurne wszystkich rzeczy ciemności przypadłyby na świecie, y żywot ludzki małoby co rożny był od niemego bydła. Zaczymby y nieśmiertelność dusze prawie zagasła, ieślibyśmy ani przeszłych rzeczy w pamięci rozmyślali, ani przyszłych zdrową poradą, y od starszych wziętym przykładem uprzedzali. Zaczym w rządzie nineyszych y przedsięwziętych spraw wielki á nie wywikłany błąd musiałby przyść.

Teżbyśmy y o stworżeniu Swiata nieobeszłego, y człowieka pierwszego przodka naszego Adama, á snadź y o Bogu y iego Przykazaniu, y nauce zbawienney żadney wiadomości niemieli, by nam był tego Moiżesz pisaną z Ducha S. Historyą, á potym Ezdras, y Elias na potomne czasy, nie podali, na ostatek o przedziwnym narodzeniu y

umęczeniu, y chwalebnym zmartwychwſtaniu, y inſzych zbawiennych ſprawach, Chryſtuſa Pana, ktoby z nas wiedział: by nam o tym czterzey Ewangeliſtowie w Hiſtoryach ſwoich zgodliwie napiſanych nie świadczyli.

Ktoby znał Troiańſkich, y Greckich mężow krwawobitne dzielności: by ich był Homerus wierſzem ſwoim nieśmiertelności niezalecił? ktoby Herkuleſowę przeważność? Alexandra wielkiego męſtwo w poſiadaniu Swiata pamiętał? ktoby o Rzymſkich Hetmanow, y Ceſarzow przeſławnych woynach, y w Rzeczypoſpolitey chwalebnie rządzoney poſtępkach, á przykładnych dzieiach, y inſzych Kroleſtw y Krolow rozmaitych przypadkach, y rożnych narodow, y Monarchyi dziwnych odmiennościach dziś wiedział? Pewnieby te wſzyſtkie kleynoty z wielkim á nigdy nie opłakanym potomnych czaſow upadkiem, y nie nagrodzoną ſzkodą, w ciemnomgliſtey nocy zgaſły, y zginęły, by nam Hiſtorye, y uczonych, á cnotą wrodzoną pobudzonych ludzi pilność o tym świadectwa niedawały.

Sibilla Cumea.

Odważyłby był on Krol Rzymſki Tarquinius piąty, tyſiąc kroć złotem, nie tylko 300. wielkich złotych, one Kſięgi Sibille Cumeæ, ktore przed nim (widząc iego ſkąpość niewdzięczną, y za pracą nieprzepłaconą targowanie) ſpaliła, by był wiedział iakie ſię w nich taiemnice zamykały, co potym w drugich ktore iey zapłacił z wielkim żalem ſwoim, y wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, y nas wſzyſtkich, nie w czas obaczył. Bo tam y Proroctwo iż ſię miał Syn Boży ſtać człowiekiem, y przypadki, y odmienności przyſzłe w Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey ta Sibilla porządnie ſnaść Duchem świętym wypiſała, ktore Kſięgi potym z wielką uczciwością chowano w ſkarbie Rzymſkim.

Bo zaprawdę nie tylko wielkimi á poważnymi przyczynami, alc oſobliwym natchnieniem Bożym przywodzeni bywali zdawna ludzie uczeni, na oſtatek Niewiaſt y Panienek wiele, iż ſprawy y dzieie, przodkow ſwych tocząće ſię tak na woynach, iako w pokoiu porządnie ſpiſywali, á ſpiſawſzy na światło ich potomſtwu podawali, ktorą pracą ſwoią y nieśmiertelność wieczną przodkom zacnym, y naſtępuiącym potomkom w cnotach cwiczenie y pobudkę przez dzielne ſprawy, do teyże nieśmiertelności ziednali.

Bo iako wielkiego światła, y ſzerokiego gościńca we wſzelakich radach y ſprawach pilne czytanie Hiſtoryi dodaie, y iako do wſzelkich poſtępkow ludzkiego obcowania, poważne á pomoche ſą przykłady przodkow naſzych, rzecz to ſama y przyrodzony rozum iaśnie okazuie, gdyż za powodem przyrodzenia cnotliwego, dowcipy y zmyſły ludzi poważnych, zawzdy do wielkich wyſokich y trudno przyſtępnych ſpraw ufiłuią, y prawie na onę gorę małom wſtępną iako ukazuie *Littera Pitagoræ diſcrimine ſecta*, y *bicorni* za wodzem cnotą przez wielkie niebeſpieczności upornie ſię wſpinaią nie inſzym iakiey zapłaty y nagrody za tak cięſzkie prace ſwoie, y niebeſpieczności zdrowia pozyſkaniem uwiedzieni, iedno nadzieią nieśmiertelności y chwalebney ſławy, ktoraby dzielności ich świadkiem wiecznym po śmierci potomſtwu była.

Ta ſama

Ta ſama nieśmiertelność ſławy Herkuleſa, Hectora, Achileſſa, Cyruſſa, Philippa, Alexandra, Temiſtokleſſa, Leonideſſa y Alcibiada, Epaminonda, Scipionow, Hannibała, Maryuſſa, Sille, Pompeiuſſa wielkiego, Juliuſſa Ceſarza [ktory wielkimi Kſięgami ſprawy, y woyny ſwoie ſzeroko opiſał, zkąd y dziś nie tak zczęſtych zwycięſtw iako z piſania ſłynie] do wielkich á przeważnych rzeczy zapaliła, y inſzych wiele niezliczonych, á dzielnych mężow oſnem ſwoim do cnoty przypędziła, ktorych przeſławnych ſpraw zawiſną dawność czaſow, nigdy z kſiąg żywota nie zgładzi. O ktorey pamięci y nieśmiertelności ſpraw ſwoich, gdyby byli wątpili, pewnieby ſię byli tak rozmaitych przypadkow, y tak wiela niebeſpieczności zdrowia, y utrat maiętności ſwoich, y pracy cięſzkich nie podeymowali. Lecz dla tego tak przeważną dzielnością cnotę ſkutkiem twierdzili, ſpodziewaiąc ſię iż ich przeſławne dzieie uczeni Boſkiego dochcipu ludzie piſinem ſwoim iako nazacnieyſzym iakim upominkiem, y naywięſzą nagrodą nieśmiertelności poświęcić mieli.

Bo kogożby ku naśladowaniu trudnych tropow cnoty dochcip iakożkolwiek udatny, y naurodziwizy pobudził: ieśliby on baczył, iż wſzyſtkich inſzych mężow zacnych, ktorzy ſię w cnotach obierali, ſława, y pamięć tylko do śmierci trwać będzie, á potym po wykonaniu żywota doczeſnego, weſpołek z ciałem zagrzebiona być, á iako Bębel na dzdzowey wodzie zginąć miała?

Dla tego tedy w Ateńſkim y naukami rozmaitymi y woynami tak na Ziemi iako na Morzu ſławnym mieście, y w Sparcie albo w Lacedemonie ten zwyczay świątobliwie zachowywano, iż z wielkim koſztem y wſzyſtkiego poſpolitego ludu Proceſſiami pogrzeb tym odprawowano, ktorzy na woynach za oyczyznę mężnie gardła dawali, á po odprawieniu obrzędow pogrzebowi ſłużących, tedy naſtarſze y nayzacnieyſze Xiążę z Senatu przed zgromadzeniem ludu wſzyſtkiego, długą y ozdobną rzecz czyniło, o onego Rycerza zaſłużonych ſprawach, ktore też zarazem w Kſięgi albo w Kroniki Rzeczypoſpolitey wpiſywano, y pieśni o takich mężach ſkładano, ktore przy bieſiadach, y po ulicach poſpolicie śpiewano, wychwalaiąc dzielność mężow pobitych. A ten z dawna ſławnie wzięty obyczay, y dziś w Grecyey, w Azyey, w Tracyey, w Ziemi Multańſkiey, y Siedmigrodzkiey, w Wołoſzech, w Węgrzech y w inſzych krainach zachowuią, iakom ſię ſam temu przypatrzył, y własnymi uſzami naſłuchał, iż poſpolicie na każdych bieſiadach, á w Turcech na ulicach y na Bazarach, poſpolitych rynkach, zacnych Ludzi dzieie ſkładnymi wierſzami śpiewaią, przy ſkrzypicach, ktore Serbſkimi zowiemy, Lutniach, Kobzach, y Arfach, z wielką pociechą ludu poſpolitego, Xiążąt y Rycerzow zacnie przeważnych ſpraw ſłuchaiącego. A u Turkow o naymnieyſzey potrzebie, y bitwie z Chrześciany, zaraz pieśni ludzie na to z ſkarbu Ceſarſkiego opatrzeni ſkładaią, iakoż y przy mnie w Konſtantynopolu, gdy Tunis y Goletę roku 1574 pod Hiſzpany w Afryce wzięli, wſzędzie po ulicach Tureckim y Sławańſkim ięzykiem, y ubodzy w Karwaſſerach domach gościnnych piękne pieśni krzykliwym głoſem o mężnym dokazowaniu Janczarow ſturmuiących, y przeważney śmiałości Baſſow, Sendzia-

kow, Czauſzow y Spahiow ſpiewali, Co też y o Matyaſzu walecznym Krolu Węgierſkim Kroniki świadczą, iż zawzdy przy ſtole miewał Spiewakow, y Poetow, ktorzy Hiſtorye mężow zacnych, iako przeciw Turkom dokazowali wierſzem po Węgierſku złożone śpiewali, przy inſzey muzyce, aby ſię Zołnierze iego tym więcey do cnoty zapalali, ſpodziewaiąc ſię, iże też tak o nich miano śpiewać, z więtſzym pożytkiem, y uczciwością niż u nas ſproſne Rytmy hucząc za kuflem.

Bo tym wyrządzaniem czci y chwały godney umarłym żywi do cnoty, aby takiegoż wyſławiania doſtąpili, bywali zapaleni, y pobudzani, widząc iż cnocie y pośmierci gotowe były zawzdy dary, y ſławna zapłata, o ktorey maiąc pewną nadzieię, do oneyże chwały y uczciwey nagrody zawzdy przez natrudnieyſze ſtopnie z wielkim pożytkiem Rzeczypoſpolitey darli ſię, y ieden drugiego uprzedzali.

Przypomina też Demoſtenes *in oratione funebri*, iż Ludzi na woynach ſobie mężnie poczynaiących, y pobitych nad wſzyſtkich inſzych żywiących godzi ſię, y potrzeba godną y zaſłużoną czcią wyſławiać y wychwalać, aby ta cześć y ſława, ktorey gdy żyli wielką ſię przeważnością dorobili, y umarłym była wyrządzona.

Tenże Demoſtenes *in oratione pro Dote contra Bœotum*, nie właſnego łoża onych Synow y Potomkow być mianuie, ktorzy powinną ſławą, y czcią, przodkow ſwoich nie zdobią: A gdy [powiada] umarli inſzych dobr obcowania y używania mieć nie mogą, ſłuſzna ieſt rzecz, aby wzdy w zaſłużoney ſławie nie byli ofzukani od Potomkow, ponieważ wyſławianie onych ktorzy uczciwie gardła dla oyczyzny dali, ſą iakoby ich właſna zapłata, á zazdrość iuż im w ten czas więcey nie wadzi: Albowiem

Naſcitur in vivis livor, poſt fata quieſcit:
Tunc ſuus ex merito quemq; tuetur honor.

Potomkom zaś cnotliwym przypatruiącym ſię chwały godnym poſtępkom przodkow ſwoich, tak ſię ogień w ſercach mężnych zapala, niepierwey zgaśnie, aż ſię ich dzielność y męſtwo z ſławą Oycow zacnych porowna. Dla tego Alexander wielki, ktory też zawzdy woził z ſobą wiele Hiſtorykow co ſprawy iego piſali, kiedy iednego czaſu ſtanął w Sigeo u grobu Achilleſſowego [od ktorego Narod po Matce Olimpiey, á po Oycu Philipie od Herkuleſa wiodł] rzekł tak weſtchnąwſzy: O ſzczęśliwy młodzieńcze, ktory dzielności ſwoiey świadka, rozgłoſiciela y woźnego nalazłeś Homeruſa. A ſłuſznie, bo ieśliby Achileſowe ſprawy od Homeruſa nie były wierſzami wyſławione, tedyby onże grob co ciało iego zakrył, tenżeby ſławne imię iego był zatłumił. Ale Alexander ſpodziewaiąc ſię takiego drugiego po ſwey śmierci Homeruſa, tak przeważnie uſiłował, iż nie tylko Achilleſa przodka, ale prawie wſzyſtkich woiownikow dzielnością ſwoią przeſzedł y przewyżſzył.

Bo to ieſt rzecz pewna, iż wielkie ſprawy przodkow naſzych, acz nie tak bogactwy, y Herbami golymi, iako cnotliwą dzielnością ozdobione, wiele ludzi ku ſławie y takieyże cnocie ochotnie bieżących, ia-

ko dziatki

ko dziatki Matka czaczkiem przywabiły. Wiele też ludzi gnuśnych, zbytecznych, y do zacnych spraw ospałych, iako Epimenidessa od siedmdziesiąt rocznego snu obudziły, y iako od siedzących w smrodliwey ciemnicy linę spuściwszy na wysoką y na wesołą á światła wieże ich wydźwignęły, na ktorey oni wysadzeni obaczywszy zacność, y trudność cnoty, tak się do iey służb brali, ażby na iey Dworze przodkow swoich godności dostąpili, y nieśmiertelney sławy dostali.

Wiele się też ludzi znayduie, ktorzy przypatruiąc się w Historyach chwalebney pobożności y mierności przodkow przykładnie żywiących, wzięli od nich wzor, y przykład Bogoboynego obcowania. A krotko mowiąc ieden przykład Historyey więcey ważny, y pożyteczny iest Krolom, Xiążętom, Hetmanom y Senatorom Rzeczpospolitą porządnie stanowiącym, niż tysiąc questyi Philosophow y Metaphisicow swarzących się *de principijs rerum, de forma, vacuo, infinito, de æternitate, de fato, de materia cæli &c.* Ktore Questie ludzi dwornych zawzdy daley w więtsze á rożne mniemania, y wątpliwości przywodzą, niż do pewnego doświadczenia prawdy. A Historya gołą á dowodną prawdą swoią [w ktorey się zawzdy bez długich á prożnych Argumentacyi y Syllogismow kocha] każdego z nas iaśnie uczy na przesłe rzeczy pamiętać, ninieysze rządzić, á przysłe przygody, z przykładow przesłych przepatrować, y z daleka przeglądać, w ktorych trzech czasach wszystka rostropność y porządek ludzkiego żywota, y Policiey, iak Seneka pisze, zamyka się. Bo nie dosić iest na tym, abyśmy tylko ninieyszego czasu postanowienia pilnowali, y tylko na doczesnych rzeczy dostatek y postępki wzgląd mieli, co samego bydła niemego przywyknienie, y nałog niesie, ktoremu Bog y natura schylone ku ziemi oczy, także brzuch iedzy tylko á piciu doczesnemu służący dał. Ale Człowiekowi rozumnemu Zwierzęciu, *os sublime dedit, cœlumq; videre iussit:* dał mu Pan Bog y przyrodzenie, twarz wyniosłą, y do nieba patrzyć kazał, dla czego y Panem go inszych wszystkich rzeczy na ziemi, na powietrzu, y w Morzu żyiących przełożył, iak to dobrodzieystwo Dawid Krol wysławia, *omnia subiecisti sub pedibus eius*, wszystkoś poddał pod nogi iego, &c. Ma tedy człowiek każdy nie tylko według ciała, y doczesnych rzeczy, ale według Ducha y rozumu sprawy swoie kierować, á rozumu do roskazowania ciału, ciała zaś do usługowania rozmowi używać: Ponieważ iak Salustius pisze, *alterum nobis cum Dijs, alterum commune cum belluis est*, według rozumu mamy nieiaką społność z Bogiem, á według samego ciała z bydłem. Przeto ieden z nich niechay roskazuie, á drugi usługuie. A tak w samym iednym człowiecze, y Pan, y Poddany będzie. A iż Pan ma zwierzchność nad poddanym, dla tego się naprzod godzi więcey, y słuszniey przystoi rozumnem, y dowcipem, á niżeli możnością bogactw, sławy wieczno trwałey szukać, y nabywać: Ale iż Panu bez Poddanego barzo płocho, przeto iest dar wielki Boży, gdy mu dawa rozum zdrowy w zdrowym ciele: Bowiem co pierwey poczniesz w rozumie umyślić, á potym skutkiem za usługowaniem ciała uczynić rzecz umyśloną rychło potrzeba.

A iż żywot ten nasz ktorego używamy, krotki, słaby, y cieniowi podo-

podobny ieſt, dla tego pamiątkę po ſobie co naywiętſzą z ſławnych dzielności zoſtawować przyſtoi wſzyſtkim cnotliwym, ślachetnie urodzonym Oyczycom, od ktorych ſą bardzo daleko rożni owi, [acz ſię tymże ślachectwem pokrywaią ktorzy od brzucha, y leniſtwa będąc zniewoleni, Dobra czerſtwego ciała na prożnowanie, ſpanie, y zbytki obracaią, á zmyſły rozumu ſwego na gnuſność, y niedbałość wydawaią, ktorych żywot y śmierć w iednakiey ſą wadze, bo tak o nim gdy żył, iako y umarłym ſława, y Hiſtorye milczą, ponieważ nic godnego nie czynił, ale będąc prożnym, á nie pożytecznym ciężarem Ziemi, tylko ſię do chleba trawienia urodził, czym więcey gdy był żyw dowcipnym ludziom ſzkodził, ziadaiąc im przynależący pokarm.

Ale zaſię on człowiek ſłuſznie, godnie y prawdziwie żywie na świecie, ktory udawſzy ſię z pilnością do iakiey przedſięwziętey ſprawy uczciwey, albo z mężnych y Rycerſkich dzielności, albo z nauk uczciwych, ſławy nieśmiertelney oyczyznie y ſam ſobie, tudzieſz potomkom ſzuka, y przeważnie nabywa. Bo iako ieſt rzecz piękna y chwalebna Rzeczypoſpolitey, albo w woynie przeważnym męſtwem, albo w pokoiu mądrą radą być pożytecznym, tak też niemnieyſzego pochwalenia ſą godni, ci ktorzy onych oboich, to ieſt Rycerſkie dzielności, y Senatorſkie ſławne poſtępki piſmem ſwoim wieczności y nieśmiertelności podaią.

Na gnuśnych zaś y leniwych ziemia narzeka, iż ią prożno obciążaią, dla czego takowych ſtarodawni Krolowie Egipſcy y on ſławny Severus Alexander Ceſarz, iż żadnego pożytku ani ſobie, ani Rzeczypoſpolitey, pracą y dowcipem ſwoim nie uczynili, wywołaniem y gardłem karali, y muſiał każdego ſtanu Człowiek w Egipcie, przed Staroſtami raz w rok ſprawę dawać, y liczbę czynić, czym ſię kto, y iaką nauką albo rzemioſłem bawił, y z czego wychowanie miał.

Przeto ia też abych także niebył nazwan *Inutile pondus terræ fruges conſumere natum*, zwłaſzcza z uczciwych Rodzicow urodzony w Stryikowie przedtym z dawna przodkow moich Oſoſtow, dziedzicznym w Łęczyckiey Ziemi mieście, á za poſtępkiem czaſow w Laſkich Dom iak ſię to częſto trafia, od Laſkich zaś w Maſkowſkich zawiedzionym, tedy czyniąc powinność wrodzonego Slachectwa y natury, ktora mi nie do roley, albo grubych robot członki ſubtylne uformowała, z młodości, y z pierwſzych prawie do cwiczenia godnych lat, moich, Bog lepiey drog y żywota mego wodz y świadek wie, nigdym ſię w prożnowaniu nie kochał, alem aż do lat wieku moiego ſzeſnaſtego, miedzy wielą ludzi zacnych młodość pierwſzą wychował, y wſzyſtkim cwiczeniem w naukach wyzwolonych ſtrawił, w ktorychem z łaſki Bożey y oleiu iako mowią, y czaſu prożno nie ſtracił. A potym zawodzie pierwſzym gdym miał chęć wrodzoną do zwiedzenia dalekich krain, pierwſza moia z Łęczyckiey Ziemie była do Litwy, á za pobudką Konſtellacyey Marſowey na Ukrainę Moſkiewſką iazda, gdziem na Witebſku żołnierſką kilko lat ſłużył, Liflantym zaś aż do Dunamentu nad morze y Moſkiewſkiey Ziemie część niemałą zwiedził, gdziem też iednak prożno czaſu nie trawił. Ale będąc w Rocie iednego Włocha na Witebſku przywiodſzy w zgodę *Matrem armis regentem cum muſis*, na-

piſałem

piſałem kſięgi niemałe łacińſkim ięzykiem, ktorym ieſt Tytuł *Sarmatiæ Europeæ Deſcriptio*, ktore kſięgi tenże Włoch, acz nieiakom ia myślił śmiał dać pod ſwoim Tytułem drukować, aczkolwiek [*Deum Opt: Max: appello*] *ne primis quidem Heliconis fontibus labra admoverit.* A kto chce tego ſprobować, ſpytay go iako y ktorym ſpoſobem tam ktora ſię rzecz toczy, y iako ſię co rozumie, *& unde origo gentis alicuius derivetur, ac quomodo geſta principum, ſitus provinciarum, & locorum ibidem contentorum intelligantur, &c.*

Potym zaś dowcip moy do trudnych rzeczy przeważny, y natura do widzenia rozmaitych krain chciwa, ku temu mię przywiodły, iż przez niektory czas maiąc ku temu przyrodzone ingenium przewykłem, y do ryſowania ſztuk zwłaſzcza do Matematyki, Geographiey y perſpektywy należących, ktore cwiczenie niemniey mi pomogło do przedſięwziętey Peregrynacyey y opiſowania Miaſt y Zamkow Liflandſkich, Moſkiewſkich &c. y inſzych ktorem zwiedził krainy.

Potym Roku 1574 po Henrykowym uiachaniu, ktoregom Koronacyą wierſzem drukowaną w Krakowie, y Gońca cnoty *Carmine Sapphico* z niemnieyſzą pracą wydał gdym do Turek *in Interregno* z zacnym Koronnym Słachcicem Andrzeiem Taranowſkim zaiachał, iżbych za morze pielgrzymuiąc, nie tylko iedno powietrza, y nieba odmieniał, ſtarałem ſię o to z pilnością, coby było z dobrą ſławą ſpolney Rzeczypoſpolitey naſzey, wſzyſtkichem ſię poſtępkow, obyczaiow traktatow Tureckich, w oſobie Uliſſeſowey wybadał, ktemu wſzyſtkie Zamki, Miaſta, położenie krain, tak Wołoſkich, Multańſkich, Bulgarſkich, Raczkich, Tracyiſkich, y Tureckich porządniem ſobie ſpiſał, y takem właśnie za iednym obeyźrzeniem wyraźił, iako ſię w ſobie y murami, y wieżami, y położeniem albo przyrodzeniem mieyſca miały, także Biſancium, albo Konſtantynopolim, Skuder albo Kalcedon, Galatę, Silibryią, Nicopolim, głownieyſze nad Morzem czarnym, Euxinem, Propontidem, y Heleſpontem miaſta, własną á przeważną experiencyą wożąc ſię w koło nich w Bacie z niemałym nakładem, także Adrynopolim nad Strymonem Rzeką ſamem wyryſował, *iuxta regulas Geometricas & Coſmographicas*, iż Czytelnik iakoby tam ſam był wſzyſtko ſnadnie z pracy naſzey obaczyć może.

Tamżem też com ſam widział, y com ſłyſzał, y com mogł wyrozumieć porządniem w Komentarz niemały wierſzem ſpiſał, ktoremum dał Tytuł o wolności Polſkiey, y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, á ſrogim zniewoleniu wiernych pod iarzmem Tureckim, y o Rokoſzu dziſieyſzego Ceſarza Amurata, ktory po śmierci Oyca Zelima [ktory też ze Wtorku na Srzodę umarł w Konſtantynopolu] pięciu Bratow zamordował &c: y wydałem to wſzyſtko Drukiem w Krakowie Roku 1575.

A iż mię Pan Bog z rozmaitych przygod, y niebespieczności, w Domu, y rozmaitych krainach często wyrywał, bo mię naprzod gdym dziecięciem będąc utonął, iuż na marach w Kościele leżącego, y od Rodzicow opłakanego, także potym gdy mi iuż 14 lat było Dzwonem w głowę zabitego, iako onego młodzieńca w Naim, do żywota przywrocił, potym w młodzieńſtwie trzy kroć z poimania od Moſkwy, raz nad Dzwiną za Ulą, á drugi raz na Czaſnickich y potym nie daleko od

Suſzey polach wyzwolić mię raczył. Zaś gdy dwa Turczynowie przewoźnicy na Morzu czarnym wieźli mię w nocy ſamego iednego w Bacie z Galaty do Konſtantynopola, á uſiłowali mię iuż ku Skuderowi na wielkie morze dla zaprzedania zawieść, dał mi Pan Bog takie ſerce, żem ſię im porwawſzy trzecie wioſło [bo tam bez broni chodzą] obronił, y przypędziłem ich, że mię do brzegu pod ſzubienicę Wiśniowieckiego przywieść muſieli. Potym od utonienia na Pontus Euxini Morzu, gdy Bat wały przewróciły z nami, wyrwał mię iako niegdy Pawła S. albo Ariona *ex naufragio*.

Kalcedon dziś Skuder Turcy zowią, ſławne miaſto Sinodem przeciw Ariuſzowi.

Bałchany gory.

Zaś gdym w puſzczey wyiachawſzy z Bałchanow gor wielkich u Kazambonaru y Ciatacy Tureckich Miaſteczek, uſtąpiwſzy z drogi od ſwoich zabłądził, przedſię mię na proſtą drogę przywiodł, acz przez wielkie niebeſpieczności, y wybawił mię z rozboiu Zołnierzow y Haydukow, także Janczarow na ten czas po wzięciu Golety y Tuniſu roſpuſzczonych do domow.

Zaś gdym ſię wrocił z Turek trzeci kroć mię zamordowanego od rozboynikow [ktorych na mię było gwałtownie zebranych o pięćdzieſiąt na granicy Pruſkiey, bom też Pruską Ziemię wkoło, y morzem, y ziemią zwiedził] wſkrzeſił. Y z inſzych rozmaitych niebeſpieczności ſnaść ku czemu lepſzemu, albo poſłudze poſpolitey rzeczy żywot moy mdły przedłużył.

Przeto będąc tego iego niewymownego dobrodzieyſtwa y dziwnego forytowania, y darow albo talentu do ſzafowania zwierzonego wdzięczen, niechciałem tak od leniſtwa zgnuśnieć, ani bez pożytku, y owocu ćwiczenia moiego, y ſławy poſpolitey nikczemnie umrzeć, ani też wieku ſwego do końca na iakich inſzych zyſk noſzących ſłuſzbach, y domowych goſpodarſtwach ſtrawić. Ale gdym ſię w zwiedzeniu rozmaitych krain świata bytnością własną przypatrzył, iż wſzyſtkie iakmiarz Narody pod Słońcem żywiące, tak Chrześciańſkie iako Pogańſkie Kroniki albo Hiſtorye przodkow ſwoich, za dobrodzieyſtwem ludzi uczonych z nieśmiertelną ſławą, y pożytkiem Rzeczypoſpolitey maią, w ktorych iako w zwierciedle naprzezroczyſtſzym, wzory cnot, y przykłady mężnych dzielności przodkow ſwoich upatruią, y iako z żywymi Prapradziadami także z inſzemi od kilku ſet lat zmarłemi Xiążęty ſwoimi w Hiſtoryach rozmawiaią, y prawie ich obliczem w obliczе zawzdy z wielką uciechą widzą, dla tegom ſię wſzyſtek do czytania y oſobliwey zabawy w Hiſtoryach udał uważaiąc to u ſiebie, iż Człowiek by nad Herkuleſſa ktoremu Grekowie Boſtwo dla przeważnych ſpraw przypiſuią, był dzielnieyſzy, nad Creſuſſa Lidyiſkiego bogatſzy, nad Cyruſſa Perſkiego w rządzeniu Monarchiey porządnieyſzy, nad Samſona mocnieyſzy, nad Sałomona y ſiedmi Greckich mędrcow roſtropnieyſzy &c. gdy iego ſprawy y żywot do ſkarbu Hiſtoryey nie będą włożone, tak właśnie iako nieme zwierze bez ſławy y pamięci umiera, y o takim ono Job mowi, *Fuiſſem quaſi non eſſem de utero translatus ad tumulum.* Bo zaraz z ciałem y pamięć iego, w doł ſpołem bywa zagrzebiona. Jako ſię to naprzod w waſzym głośno ſławnym y ſłuſznie wielkim Xięſtwie Litewſkim naydnie, ktore tak wiele Xiążąt, Krolow, y mężow przeważnie dzielnych narodziwſzy, y wſzyſtkiemu ſię Swia-

tu krwa-

tu krwawobitnym ich potem rozgłoſiwſzy, wzdy z tego mało chwały y ſławy odnoſzą, gdyż onych wſzyſtkich dzielnych Rycerzow przeważne ſprawy, y onych Xiążąt ſławy nieśmiertelney godne dzielności, bez świadectwa Hiſtoryey w ciemnochmurney nocy zawiſną dawnością czaſow ſą zatłumione, z ktorychby potomkowie wzory cnot wybierać, y narodu ſwego wywod wiedząc poſtronnym ludziom, y nieprzyiaciołom ſwoim mniemanie dobre o ſobie dać mogli. Przeto ia Czytelniku łaſkawy z młodości moiey *ingenuis literis eruditus, cæleſtiumq; influxu ac divino quodam æſtro percitus, & naturali ad quævis ardua aſſequenda ingenio corroboratus*, wziąłem ſię za to z wielką chętliwością á uprzeymą pilnością y przeważną pracą, iżemci naprzod w Gońcu moim cnoty o dzielnościach Litewſkich Xiążąt krotkie wierſzem zdanie moie podał. Także w Kſięgach *de Sarmatia Europæa*. Potym maiąc zawſze w nienawiści gnuśne prożnowanie, przez lat ośm prawie uſtawicznych, takem około wybadania, y doſtateczney Hiſtoryey ſkutecznego porządku wywodow, y dzielności narodu Litewſkiego wypiſania uſilnie pracował, żem ſnadz będąc zawſze człowiekiem wolnym one Żydy w pilności przewyżſzył, nad ktorych ſzyiami w Egipcie przy robocie cegły z biczmi, y z kijami przyſtawowie uſtawicznie ſtali, á iako Żydom y plew do oney roboty Cegielney nie dawano, tylko ſobie muſieli po zdziebłku ſłomy gdzie ktory mogł doſtać zbierać, á przedſię każdy ſztukę ſwoię muſiał wyrobić, iako mu zamierzono, tak y mnie właśnie żaden do tey roboty nierzkąc plew, ale namnieyſzey rzeczy niedodawał, á wzdym ia chętliwie, nie żadną niewolą, ale uprzeymą á wrodzoną ku temu narodowi życzliwością przypędzony kończył, ſwymi plewami iako Żydowie, to ieſt, ſwym właſnym, tak ſam na ſię, iako na pacholęta ktorem chował czas niemały, prawie przez lat oſm do ſpiſowania po kilu kroć Scriptow moich, z wielką trudnością ſtoſowanych kilkodzieſiąt Exemplarzow Ruſkich, Moſkiewſkich, y Litewſkich Latopiſzczow, także inſzych Łacińſkich, Greckich, Szwedzkich, Duńſkich, Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich &c. Hiſtorykow w iedno ich znoſząc y zgadzaiąc, dla wybadania prawdy, dowodu, y świadectwa dawności, ktorychem dla tego położył wſzędzie, *capitula, libros, folia &c.* przy każdym dowodzie, tak iż ſamych raptur rozmaicie y tam y ſam ſpiſanych nie zabrałby na wielki formańſki woz.

A z tey zawrotogłowney pracey, y częſtych á wielkich [uymuiąc ſam ſobie obroku] nakładow nie w nadzieiem podiął iakiego zyſku; ani dla okazania butnego mozgu, ktory iuż z uſtawiczney pracy, y nie dołożnego zdrowia wyſechł, ani za iakim datkiem, co każdy wiedzieć może, żem w tym żadnego nienabiegał, anim też tego prawie Atlantowego ciężaru podiął, chwytaiąc y łowiąc z kąta Beneficia, bo ten zwierz trudno na iednym mieyſcu u Kſiąg ſiedząc oſoczyć, muſi nań uſtawicznie za Dworem [gdzie wiele Acteonow] dybać, *à Muſæ ſeceſſu & quiete gaudentes*, tam niemaią wczaſu, á iednemu trudno iako mowią razem na dwoie gody, anim też w tym zabiegał, ani łapał iednego ktorego albo kilku Patronow łaſki mimo inſzych, anim żadnego priwacie y pokątney woley, albo roſkazaniu [będąc ſobie zawzdy wolnym] uſługował. Alo iakom powiedział z uprzeymey ſzczerości, y z chętliwego

umyſłu moiego dobrowolniem to iarzmo na ſię wziął, w ktorymem tak długo pracował, oſnem dowcipu wrodzonego pobudzony, ażem to pole, y ſtarzyny zależałe, żadnym pługiem, ani koſą od żadnego przedemną nie ruſzone gruntownie wyrobił, wytrzebił, y przebranym zbożem poſiał, naprzod ku chwale Bożey, potym dla miłości wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey naſzey tak Koronney iako wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Ruſkiego, Zmudzkiego &c. za przeyrzeniem Bożym, y dziwnym forytowaniem iego nie rozerwanym zwiąſkiem w iedno ciało złączoney. Tudzież też abych ſię wſzyſtkim W. M. wobec tak wielkim iako małym, iednego nad drugiego nie przekładaiąc czym mogąc zachował. Też abych w tym oczekiwaniu W. M. y nadziei obietnice moiey czyniąc doſyć po Gońcu Poſła wielkiego do W. M. wyprawił, by zaś nie rzeczono, *Parturiunt montes, prodijt ridiculus mus*, co więc na owych mowią, ktorzy wiele ſłowy obiecuią, á mało albo cale nic ſkutkiem iſzczą, aby też w tym poznawſzy uprzeymą chęć, y ſzczerość moię, chęć chęcią á ſzczerość ſzczerością łaſkawie iednakim funtem odważać raczyli, gdyż ſię nie upomina żaden baczny wieńca, y zakładu, aż gdy zawod przedſięwzięty wygra.

A ponieważ dla tych ſłuſznych przyczyn tę Hiſtoryą y te Kſięgi z własnego mozgu urodzone, iuż iawnie na światło wydawam, zdało mi ſię też przed W.M. wſzyſtkimi iawnie oświadczyć y obmowić, iżem tu nie umyślił, żadnego uſzom oſobliwie uſługować, żadnemu w wyſławianiu Familiy ſtarodawnych, albo nowo wznieconych niezabiegaiąc, okrom Domow Xiążęcych pewną Genealogią według Latopiſczow y Kronik rozrodzonych, ktorych zaniedbaniem wieleby ſię prawdzie y porządkowi Hiſtoryey uſzczerbić muſiało, y okrom tych Familiy Slacheckich, ktorych poſługi, y dzielności ſą złączone z pożytkiem Rzeczypoſpolitey, y ktorzy tak na woynach iako w pokoiu znacznie ſię pokazowali, bez ktorych też wſpomnienia Hiſtorya nie może być ſtatecznie ugruntowana. Niech ſię tu tedy żaden nie ſpodziewa oſobliwie wychwalania rodu ſwego, chyba ten, ktorego imię ſame Hiſtorye dla iego godności ſławią, nienaydzie tu żaden gwoli czyiey złożonych, y przydanych Encomia, y Panegericos, nienaydzie też coby ſię komu w czym z umyśloney nienawiści ubliżyć miało, *ut Satiricij & momici conſuevere.*

Bo zachowuiąc z pilnością całe prawa, y zupełne własności Hiſtoryey, niechcę iey zamierzonych granic gwoli żadnemu przeſkoczyć. Ale ſproſta uſilnie ſzczerze prowadzić ſamę ſzczerą Hiſtoryey prawdę, prawdziwym Oyczycom z Pradziadow ſławnych idącym, ktorzy maią za oſobliwe kleynoty, y uciechę doſtąpić wiadomości o ſtarodawnych dzieiach przodkow y Xiążąt ſwoich, o początku wywodzie, odmiennościach, y przygodach rozmaitych narodu ſwoiego, iako w tych pułnocnych krainach z przeyrzenia Bożego oſiedli, á iako uſtawicznie przez kilko ſet lat wielkie y krwawobitne woyny z okolicznymi nieprzyiacioły wiedli, chcąc na tych mieyſcach potomki ſwoie w ktorych dziś ſiedzą ſpokoynie, zoſtawić, y dziedzicznie ugruntować.

A tak cokolwiek uczynił Spera, Konaſus, Borkus, Dorſprungus &c. Potomkowie Palemonowi w gruntowaniu oſad Litewſkich, y cokolwiek

kolwiek Erdiwił Montwiłowicz, Mingaiło, Skirmunt, Ringolt &c. w rozſzerzaniu Oyczyzny, á wybiianiu z niewoley Monarchow Ruſkich dzielnością ſwoią pokazali, iżali to nie wſzyſtkiey Litwie, y Zmodzi, y nie każdemu tey Oyczyzny Dziedzicowi ſława: Albo cokolwiek Mendolphus Krol Litewſki za Innocencyuſza czwartego Papieża, y za Fryderyka wtorego Ceſarza koronowany, przeciw Pruſkim, y Liflandſkim Krzyżakom mężnie á przeważnie dokazował. Także Troynata, Troyden, Witenes, y Gedymin &c. gdy Roku 1306 Wołyńſkie, Łuckie, Bełſkie, Włodzimirſkie, Siewierſkie, Kijowſkie Xięſtwa opanował, y Synowie iego Olgierd, Kieyſtut, Lubart, dowcipnym męſtwem czynili, á ſkutkiem Rycerſkie powołanie twierdząc państwa oyczyſte, w ktorych wy ſiedzicie, od Trybutu Tatarſkiego, Ruſkiego, y z cięſzkiego iarzma, y niewoley Krzyżackiey wyſwobodzili.

Iżali też to nie wſzyſtkiey Litwy ſława, ozdoba y pożytek nieśmiertelny, gdy Olgerd, y Keiſtut roku 1343 tylko z Litwą y Zmodzią ſwoią, Ludwika Węgierſkiego, [ktory był potym y Polſkim] y Jana Czeſkiego Krolow, Caroluſa Margrabię Morawſkiego, ktory był potym Ceſarzem, Groffa de Halles, Duſemera Pruſkiego, y Liflandſkiego Miſtrzow, ktemu wſzyſtkie woyſka Rzeſze Niemieckiey, na wygubienie do gruntu Litwy y Zmodzi uſilnie naſadzonych, tak mężnie zatrzymali, y odpor im dali, iż Krolowie przerzeczeni z woyſkami ſwoimi, Węgierſkimi, Czeſkimi y Rzeſkimi ogromnymi, z nienagrodzoną ſzkodą utratą, y nieotartą nigdy ſromotą łaiąc Miſtrzowi Pruſkiemu, iż ich zawiodł, muſieli z Litwy uieżdzać, y ucieczką zdrowie ſcicić.

Także gdy Olgierd Gediminowic po częſtych zwycięſtwach z Krzyżakow y z Tatarow odnieſionych Dimitrowi Iwanowiczu Kniaźiowi Moſkiewſkiemu odpowiadaiącemu, iż miał Litwę za ieden tydzień zburzyć, żagew zapaloną poſłał, oznaymuiąc mu, iż ma na Moſkwi być niźli zgaśnie, á o Zamek iego ſtołeczny kopią ſkruſzyć, co y za razem ſłowa ſkutkiem twierdząc, wypełnił, iż y kopią do Zamku Moſkiewſkiego przyſtawił, y z Litwą ſwoią w Moſkwi tryumfował, ktorą dzielność nieukowie Hiſtoryi Witołdowi Synowcowi Olgerdowemu przypiſuią. Aczkolwiek y Witołd Alexandrem na Chrzcie nazwany Alexandra wielkiego w dzielności naśladuiąc, Greckie, Rzymſkie, y Cartagińſkie Hetmany waleczną biegłością przewyżſzył, gdy tyſiąc kroć z namożnieyſzych okolicznych nieprzyiacieli zwycięſtwo odniosł, y częſtokroć Tatarow wſtępnym boiem porażał, y z Tamerlanem onym Tatarſkim namożnieyſzym Carzem [ktory był Baizeta Tureckiego Tyranna poraźiwſzy mu woyſka dwieście tyſięcy poimał] wzdy y z tym śmiał Witołd bitwę zwieść.

Ten też Krzyżaki Pruſkie, y Liflandſkie do proſzenia pokoiu przypędził, z Moſkiewſkiego Kniaźia dwoie zwycięſtwo otrzymał, Nahayſką, Prekopſką, Zawolſką, Krymſką, Mankopſką Hordy Tatarſkie zhołdował, y Carow im według zdania ſwego podawał, á hardych z ſtolcow zrzucał. Albo gdy ſię z Jagełowey głośno po wſzyſtkich ſtronach świata rozſławioney winnice tak wiele Krolow y Xiążąt zacnych rozrodziło, iza to nie wſzyſtkiey Litwie, Rusi, Zmodzi, y każdemu Slachcicowi oſobliwa uczciwość, ponieważ one wſzyſtkie zwycięſtwa

y rycerſkich dzielności krwawobitne boie, nie kto inſzy, nie Włoch, nie Niemiec, nie Moſkwicin, nie Hiſzpan, nie Grek, nie Francuz, ani Angelczyk pokazował. iedno Litewſkie Xiążęta właśnie z Litwy urodzone, z Litwą, Zmodzią y Ruſią, bez pomocy inſzych narodow, znieśmiertelną ſławą was wſzyſtkich zbroyno nieprzyiacielſkie krainy przechodząc ſwoie wam potomkom gwoli rozſzerżali.

Tak iż teraz możecie rzec z Cyceronem, *Quidquid Marius in proſtigatis Cymbris, Silla in devicto Mitridate, Lucullus in ſubiugato Ponto, ac debellata Aſia, & Armenia &c. geſſerint, Populi Romani laus eſt, Noſtra ſunt trophea noſtra monumenta, noſtri triumphi, &c.*

A day Panie Boże aby wſzyſcy tak ſię o ſławę nieśmiertelną z rycerſkich w polu y inſzych Senatorſkich w pokoiu dzielności pilnie ſtarali gwoli oyczyźnie, y wſzyſtkiey poſpolitey rzeczy. iżby o każdym z oſobna było co w Kroniki piſać, ale nie tym ſpoſobem ſławy nabywać, iako on co Kościoł Diany w Ephezie ſpalił, iednaiąc ſobie nieśmiertelne imię, aczkolwiek przez łotroſtwo. Bo w tych Kſięgach naſzych tylko cnocie ſława uczciwa na prawą ſtronę głośno trąbiąc świadectwo chwały nieśmiertelney godne wydawa, á ſkaradę poſiępki ſproſnych wyrodkow lewa teyże ſławy trąbą z cnotliwych orſzaku wywoływa? Co ia wſzyſtko y pracą ośmletnią, nakład, ſtaránie, niewczaſy, y pożytkow własnych dla poſpolitych wzgardzanie, y opuſzczanie Panu Bogu *Cenſori optimo*, y mądrym á bacznym zlecam, niewdzięcznych łaſki nie proſzę, *Fatui, Fatuis, faveant*, wieprz w plewach nie w perłach niechay ſmaku ſzuka. Zoiluſow ſię też zawiſnych nie lękam, ani hardych ſtorzypiętkow, y ſproſnych á bezhumnych łapaczow, ktorzy własney ſwoiey cnoty y ćwiczenia niemaiąc inſzych poſpolicie dowcipom zayrzą, á nad Sędziego nieuka, y grubiana niemaſz w świecie nic nieſprawiedliwſzego, gdy o tym iako Oſieł miedzy Słowikiem á Kukułką ſądzi, na czym ſię nie zna.

Na ktorych ſproſne złorzeczeńſtwa, y potwarzy wiele ſię ludzi uczonych y on mędrzec w Piśmie S. często uſkarża, gdzie mowi, potwarz zadawa trwogę mądremu, y łamie moc ſerca iego. A złorzeczeńſtwo niezbożnych barzo gorzkie ieſt ukąſzenie, zwłaſzcza za czaſow tey oſtatniey Swiata ſtarości, ktora iuż mniey prawdziwych cnot rodzi.

K temu wiele ieſt takowych ktorych tuczy złorzeczeńſtwo, dla ktorych częſtokroć uczciwe y ſzczęśliwe Ludzi przeważne ku trudnym wſtopniom cnoty idących dowcipy bywaią zemdlone, iż niewdzięcznością oną obrażone, niechcą ſię na światło czaſem pokazać.

Czegoin też y ia ſam na ſobie własną experyencią doświadczył, iż moich Comentarzow naprzod Łacińſkie iedney *de Sarmatia Europæa* od inſzego przywłaſzczonych, iakom to wyżey powiedział. Drugie wierſzem Polſkim o zdrowey poradzie, trzecie przeciw Nowochrzceńcom, też Polſkim wierſzem, czwarte o Węgierſkiey Ziemi, y jey Krolach łacińſkie w Krakowie, á piąte o Tyrańſtwie dziſieyſzego wielkiego Kniaźia Moſkiewſkiego też łacińſkie, z wielką pracą Bog wie na Witebſku uczynione zginęły mi w Choroſcy przy Panu Alexandru Chodkiewiczu ſławney pamięci, gdym także dla niewdzięczności tych

nieſz-

nieſzczęſnych wiekow, dłużey niż było potrzeba, właśnie iako one Niewiaſty Zydowſkie w Egipcie płod donoſzony taiemnie dochowywał.

A ieſt to przyrodzona u ludzi tych ktorzy co z mozgu czynią, iż gdy iaką rzecz pierwſzy raz z ſzczęśliwey fantazyey, iako *Iovis minervam* urodzą, á potym im, iak ſię to częſto mnie trafiało, zginie, iuż trudno w taką drugą fantazyą potrafić uſiłuią. Trafia ſię też to iż Ludzie dowcipni widząc niewdzięczność pracy ſwoich, á miaſto uczciwey nagrody nagabania, y prześladowania od złych odnoſzący, czaſem to czynią, co ona Sibilla Cumea przed narodzeniem Chryſtuſa Pana 600 lat Tarquiniuſowi Rzymſkiemu uczyniła, iż przed nim iako ſię to wyżey wſpomniało ſześcioro kſiąg ſwoich ſpaliła. Także też Owidius uczynił piąciąmnaście kſiąg ſwoich Metamorphoſeos nazwanym, iż ie także ſpalił, gdy był z Rzymu wywołan, iako ſam piſze aż drugi exemplarz potaiemnie ſługa iego, widząc pracą około onych kſiąg wielką Pana ſwego taiemnie zachował, ktore dziś mamy. Tenże też podobno dla tey niewdzięczności dwoie kſiąg *de amore* zataił, y niewydał ich, gdy mowi, *libro primo Elegia prima Amorum.*

Qui modo Naſonis fueramus quinq; libelli,
Tres ſumus: hoc illi prætulit Autor opus
Ut non ulla tibi iam ſit legiſſe voluptas,
At leuior demptis pœna duobus eris.

A to ſię wſzyſtko działo dla prześladowania zazdrościwego y niewdzięczności, á dla złego wyrozumienia, y płochego rozſądku o umyśle onych ktorzy co piſmem ſwoim na światło wydawaią. Bo ieſzcze iako ſię świat począł żaden człowiek tak fortunny niebył widzian, ani ſię z tak ſzczęśliwym rozumem, y dowcipnym ćwiczeniem urodził, ktoryby każdemu iednemu z oſobna wſzyſtkim razem ſię upodobał, albo ugodził, y doſyć według woley każdego uczynił, za czymby mogł być od złośliwych ięzykow wolnym.

Bo y Homerus on Poeta ſławny źrzodło y głowa wſzyſtkich Greckich y łacińſkich Poetow, o ktorego ſię Oyczyznę ſiedm Miaſt y Republik Greckich po śmierci iego [acz za żywota y chałubki biedney niemiał] ſwarzyli y długo walczyli, wzdy y ten będąc tak ſzczęśliwego ingenium, nie uſtrzegł ſię Zoiluſa, ktory iego Iliada złośliwie ſzacował. Ale Zoilus naprzod pſem y ſzczekaczem od uczonych y dobrych ludzi nazwany, y oſądzony, na oſtatek po długiey nędzy od Krola Egipſkiego Ptolomeuſza za ſwoie łotroſtwo, y Rodzicoboyſtwo obwiniony na ſzubienicy był obieſzony. Tenże Zoiluſom imię od ſwego zoſtawił, ktorych iako Miſtrza iednaka poſpolicie zapłata ſłuſznie potykać ma. Jako Owidius piſze:

Ingenium magni livor detrectat Homeri,
Quisquis es ex illo Zoile nomen habes.

A Homerus y ſławnie bitni mężowie, y Xiążęta Greccy, y Troiańſcy iego ſłodkowdzięcznym wierſzem wyſławieni, y obiaśnieni

przez tak wiele dawnych wiekow nieśmiertelnością imion ſwoich y dziś znacznie żywią.

Plato także ktorego dla ſubtelności rozumu, y dobrego mnſemania o Bogu y o nieśmiertelności Duſze Boſkim Philoſophem zowiemy, miał przeciwnika ſwoiego Georgium Trapezuntium, ktory przeciw iemu Kſięgi piſał. Aryſtoteleſa, Alexandra wielkiego nauczyciela przeciwnicy Sepią nazywali, także Sokrateſa, y Anaxagoreſa &c. Philoſophow. Wirgiliuſzowi po Homerufie przednieyſzemu, miałki dochcip przypiſowali zawiśni Zoiluſowie. Marcum Varrum człowieka poważnie uczonego Palemon Graminatyk wieprzem nazywał, przyczytaiąc mu w piſaniu grubiaństwo. Herodotum Hiſtoryka zacnego, Ageſilaus, Hellanicum Ephorus, Ephorum Timæus, Joſephus Appionem, Joſepha zaś Egeſippus w piſaniu ieden drugiego prześladuie, &c.

Plinius iakoby wiele w kſięgach ſwoich *de Rerum natura* miał pomieſzać był ſtrofowan, Laurentius Valla, ktory Grammatykow wſzyſtkich ganił, przed ſię y ſam od Mancineluſa był ſtrofowan, Trogus Pompeius Liwiuſowi w Hiſtoryach Rzymſkich Oracyi kraſſomownych zmyślenie przyczyta, Pollio Aſinius Saluſtiuſowi Saluſtius zaś, y Grekowie wſzyſcy, y inſi niedawnego wieku Marcus Capella, y Apolinaris Ciceronowi onemu ſławnie zawołanemu Kraſſomowcy Rzymſkiemu, rozmaite wyſtępki, tak w obcowaniu z ludźmi, iako y w piſaniu przyczytaią. Cicero zaś Saluſtiuſzowi czci, potym Greckiey wymowy Xiążęciu Demoſtenesowi w wymowie także w piſaniu Oracyi wydanych uwłoczy. Quintilianuſowi Seneca nie we wſzyſtkim ſię podoba, ktorego też drudzy przeciwnicy piaſkiem y wapnem nazywali, Macrobiuſowi zaś niewſtydliwość dowcipu przyczytano. Kromera Doctora w ſzelkich naukach nie tylko w Hiſtoryach doſkonale doświadczonego dziſieyſzego Biſkupa Warmieńſkiego, Cureus Niemczyk *in Annalibus Sileſiæ & geſtis Vladiſlai Loktici* iawnie á nieſłuſznie ſtrofuie. Ambrożego świętego wroną y baiobaśnią nazywali, także Hieronima, Auguſtina, Gregorium, ktorzy ſą cztery Filary Kościoła powſzechnego. y inſzych ktorych tu krotkości folguiąc tyſiąc tak Pogańſkich iako Chrześciańſkich opuſzczam, zawzdy przeciwnicy wywracaiąc ich piſma na ſwe kopyta dziwnie ſzacowali, na oſtatek abych tym zamknął od ktoregom począł, y ktory ſam ieſt początkiem y końcem wſzyſtkich rzeczy, Chryſtuſa Pana Rzymianie Pogani [nie wſpominaiąc Zydow łotrow] Oſłem nazywali, y z oślimi go uſzami malowali, iako y o tym Tertullianus w ſprawach ſtarożytnego Kościoła piſze, á Apoſtołow y ich naśladnikow nie Chrześciany od Chryſtuſa, Ale *Aſinarios ab Aſino* nazywali.

Co gdy tak wiele zacnych, y wielkiego rozumu mężow nad to Zbawiciela moiego potykało, tedy y ia beſpiecznie za iego tarczą ſtoiąc, żadnych ſię naiezdnikow y ich harcow nie lękam, y owſzem ſię iawnie w iawnym polu każdemu, ktokolwiek chce przeciw tey pracy naſzey wyiachać ſtawię. A ieśli co znaczniey y ozdobniey podaku ozdobie naſzey poſpolitey Oyczyzny, za to mu nierzkąc ia y wſzyſcy dobrzy dziękować, ale y Pan Bog nagrodą będzie, y podziękuię oſobliwie, kto mię w czym pewnieyſzemi dowodami podeprze, ponie-

waż

waż to y Kromerus Długoſzowi y Wapowſkiemu y inſzym, y ia ſam Miechowiuſzowi, Bielſkiemu, &c. uczynił.

Wſzakżem ia z łaſki Bożey na każdy dowod kilko, á czaſem kilkanaście Hiſtorykow, mieyſc, capitula, folia, rozdziałow znoſił z wielką trudnością, do zbicia y podparcia przytrafiaiących ſię wątpliwości. A ku potwierdżeniu prawdy nie ważyłem ſię targać na żadnego z gołym piorem, ani płonnymi ſłowy, iak to niżey każdy obaczyć łaſkawie czytaiąc może.

Y teraz proſzę o to, y wyzywam onymi ſłowy Didony pomściciela pracey moiey, do takiegoż w ktorymem ſię ia długo pocił boiu y zawodu, *Exoriare aliquis noſtris ex oſſibus ultor:* Pomści ſię kto raczy y po śmierci moiey nie możeli za żywota, tego czego tu komu doſtawać nie będzie, lecz nie gołymi, iak Zoilus ſłowy, ale ruſzywſzy tak iako ia głowy, ponieważ w teyże cenie papier, incauſt, y pioro każdemu iakom ſam kupował zoſtawuię.

A iż poſpolicie mowią, lepſza ſzkodka niźli ſzkoda, á zamierzenie lżeyſze niż uderzenie, dla tego abych tak wielkiey, trudney, á długo pracowitey roboty lekce á bez rozſądku na światło nie puścił, wydałem był naprzod Tablicę Roku 1577 drukowaną, nie z mnieyſzym ruſzeniem mozgu, ktorey ieſt Tytuł Zwierciadło Kroniki Litewſkiey, gdziem naprzod wywod narodu Litewſkiego, prawdziwe Genealogie, żywot y wſzelkie poſtępki tak w domu iako na woynach Xiążąt Litewſkich y Krolow Polſkich z nich do Jageła idących dowodnie w ſwoich kołach każdego wyraźił. Tamżem też umyślnie paſzczaiąc uſzy miedzy ludzie wſpominał niektore Domy y Familie Slacheckie, w ktorych gdym z daleka uſłyſzał nieco być przeciwnego Hiſtoryey, á iż też mało albo nic nienależały do porządku tych kſiąg, á tam w Tablicy po ſtronach były przydane, iako zaſzkodne appendices, tedym ich też iako uſchłe, á niepożyteczne gałęźie, y niepłodne zielſka, koſą naoſtrzoną Hiſtoryey prawdą z tey winnice naſzey wyciął, á pożytecznym y owoc daiącym laboroſtkom mieſce uprzątnął, wſzakże wywod narodu Litewſkiego, ſukceſſie y genealogie Xiążąt, woyny y przeważne ich bitwy, tam w tey Tablicy naſzey prawdziwie, dowodnie, y iaśnie, każdy naimniey biegły w Hiſtoryach obaczy, y o pilności moiey żadnego mozgiem przedtym niekuſzoney da ſprawiedliwy rozſądek, iakoż widzę, iuż dwa nowotni tey moiey Tablice naśladuiąc, y wiele z niey á iawnie, wyiąwſzy w ſwoie piſanie nakładli, bo im to iuż ſnadnie przychodzi, czegom ia, Bog lepſzy świadek, z wielką trudnością doſtąpił: Ponieważ żaden przedemną tą drogą niechodził.

A iżem kilko bitew znacznieyſzych, tak Ruſkich z Węgry, z Litwą, y z Polaki, iako Jagełowych, Witołdowych y Kaźimierzowych z Krzyżakami, y z Tatary, y Władyſławowey z Turki pod Warną &c. w tey Hiſtoryey wierſzem napiſał, tedym to uczynił nie inſzym umyſłem, iedno dla ſkuteczniejſzego wyrażenia bitwy, y prawdziwey iako ſię toczyła rzeczy, ani tey ani przeciwney ſtronie folguiąc, ale trybem proſtym Hiſtoryą prowadząc, czegom kładł świadectwa iawne na marigines z łacińſkich Kronikarzow. Też po długiey á tęſkliwey

pracy w piſaniu proſtey Oracyey, czaſem gdy nie było czym inſzym; cieſzyłem ſię Poeſi innata, opiſuiąc wierſzem właśnie á prawdziwie mężow zacnych dzieie, nie Homeruſowymi ani Wirgiliuſzowymi y Owid uſzowymi zmyſłami rzecz zdobiąc, ale proſtym gościńcem prawdziwą Hiſtoryą prowadząc, co y Ennius opiſuiąc ſprawy ſławnie dzielnych Scipionow w Africe, y Archias Poeta woynę Lukuluſowę z Mitridateſem Krolem Pontſkim, y Marryuſzowę z Cimbrami &c. Y Lucanus w wierſzach ſwoich o Rzymſkich woynach czynił, o ktorym iż wierſzem prawdziwie Hiſtoryą. y woyny iako ſię toczyły opiſał, ieſzcze y dziś ieſt wielka zwada, y gadka między Grammatykami, ieśliby go Poetą, ieśli Hiſtorykiem ſłuſzniey mianować mieli. Bo Poetowie z nieiakiego Boſkiego natchnienia wierſze czyniąc ſkuteczniey prawdę rzeczy niż proſty Orator wyrażaią. Jako o nich Plato on Boſki Philoſoph dał ſwoy rozſądek mowiąc: *Omnes itaq; carminum Poetæ inſignes non arte, ſed divino afflatu omnia iſta Poemata canunt:* A na drugim mieyſcu. *Poetarum adminiculis peragendum, ij naniq; nobis tanquam Patres atq; duces ſapientiæ ſunt.* Tenże *de legibus: Divinum enim Poetarum genus eſt, dijs agitur, & ſacros concinit hymnos, unde vera paſſim cum Muſis, atq; gratijs tangere ſolent.*

Tenże na drugim mieyſcu: *Prudentiæ & aliarum virtutum genitores ſunt omnes Poetæ, &c.* Nie wſpominam tu zalecania Poetow z Ciceronowey oracyey, *pro Archia Poeta*, ani Owidiuſza *lib:* 1. *Amor. & Ele.* 10 *Ele.* 15. *lib.* 3. *Artis, Faſtorum* 6. *Amor* 3. *Tibullum lib.* 1. *Horat.* 4. *carm: &c:* Abowiem:

Scinduntur veſtes, gemmæ franguntur, & aurum
Carmina quam tribuent fama peremnis erit.
Carmine fit vivax virtus e perſq; ſepulchri
Dignum laude virum muſa uetat mori

Zie mol ſzaty, łamią ſię perły, złoto ginie,
Lecz ſława ktorą wierſz da na wiek wiekom ſłynie,
Wierſzem ieſt żywa cnota, nie zna w grobie krzywdy,
Nie dadzą umrzeć wierſze godnym mężom nigdy.

Tymże ſpoſobem y wierſze naſze, ktoreśmy tu o niektorych bitwach znacznych w tey Hiſtoryey położyli, nic inſzego iedno godnych mężow y Xiążąt godne pamięci wieczney dzielności prawdziwie y ſzczerze nic nikomu nie przydaiąc, ani uwłocząc wyſławiaią, y nienaydzie tam żadney namnieyſzey rzeczy ktoraby według właſności Hiſtoryey pewnymi á iſtotnymi dowodami ugruntowana, y podparta niebyła.

A iżem około założenia fundamentu tey naſzey z natchnienia Bożego przedſięwziętey Hiſtoryey tę przemowę do W. M. począł, tedy iuż teraz ku temu przyſtępuię nie właſnym ſiłom, ktore ſą bardzo mdłe, ani wyſchłemu y miałkiemu mozgowi ufaiąc, ani ſię ſłabymi zmyſłami rozumu dziurawego podpieraiąc, ale Darami Bożymi,

ktory

ktory natchnie gdzie, kiedy, y kogo raczy posilony y pobudzony, ktoremu ia wszystko, y iego nieprzebranym skarbom przypisuię, y ktory Mojżesza zaiąkliwego od trzody, Saula od osłow, Dawida od Owiec, Piotra od sieci, y od garbarstwa, Pawła od Zołnierstwa, y od robienia namiotow y tkactwa, á u Poganow Balaama od roley, á u Rzymian chłopka prostego Waticana także od roley Reatińskiey, co y Seneca, Epistola 7 ad S. Paulum, & Teophilum pisząc wspomina, Pan Bog wszech rzeczy hoyny dawca, do wielkich á poważnych urzędow swoich sprawowania dziwnym sorytowaniem wezwał. Ktorego teraz y my wzywamy, iako świętego wszelkiey mądrości Pana, aby wspomoc ułomne ubostwo, y krewkie niedostatki nasze, natchnieniem swoim raczył, abyśmy nic zdrożnego, nic gwoli albo temu albo owemu Narodowi przypisanego, albo uiętego, nic coby pewnymi dowodami, y własną á gołą Historyey służącey prawdą podpartego, y ugruntowanego nie było, nic dawności czasow uwłaczaiącego, albo opuszczonego w ten nas script niewnosiły, ale według miarki y talentu od tegoż Pana Boga zwierzonego ktory sam iest świadkiem trudno ustawicznej pracy, chęci, y szczerości naszey, aby prawdziwym porządkiem, dowodnym trybem, pioro nasze sobie gościniec prosty torowało nie skłaniaiąc się w lewo, áni w prawo, á ostatek W. M. swoim Miłościwym y łaskawym Panom, á wdzięcznym Czytelnikom na sprawiedliwy rozsądek podaię, ofiaruię zalecam, y na wieczną potomną pamiątkę y upominek szczerości moiey uprzeymie y życzliwie przypisuię. Ktorych Kleynotow ani zazdrościwa dawność wiekow, ani wiatronogich czasow odmienności, y częstych przygod nawałności zagasić za pomocą Boga wszech rzeczy naygruntownieyszego fundamentu niebędą mogły. A zatym.

Vivite felices si quid mea carmina possunt,
Nulla dies unquam, memori vos eximet ævo.

Bo y łacińskim ięzykiem, ieśli mi Pan BOG mdłego żywota przedłuży, te rzeczy ktorych iuż mam początek niemały, wydać dostateczniey myślę, aby y do onych krain, ktorych dla dalekości granic zbroia y strzały Litewskie dosiądz nie mogły, sława dosiągnęła, y dzielność tak zacnych Xiążąt rozgłosiła, ponieważ po wszystkim prawie Swiecie łacińskie pismo iest w używaniu, ale y Niemieckim ięzykiem spodziewam się w rychle będą wydane.

A tę Przedmowę nie do ktorego iednego albo kilku Senatorow, ale do wszystkich W. M. obecznie dla tegom dostateczniey uczynił, aby ta iedna W. M. wszystkim przynależała, ponieważ

pewne części tey naſzey pracowitey y nakładney pracey na kil-
kanaście kſiąg y ich Capitula rozdzielone, oſobliwiem zaś pod i-
miony waſzych M. przypiſać umyślił, na znak uprzeymey
chęci moiey, y abych tym imiona y zawołanie dzielnych
Familyi W. M. wieczno trwałey, a na wſze ſtrony
nieſkończonych czaſow głośno brzmiącey ſła-
wie poświęcił, y do wiecznego Hiſtoryi
ſkarbu, ktory ſię rdze, molu, y złodzie-
ia nie boi, na potomne świade-
ctwo zachował.

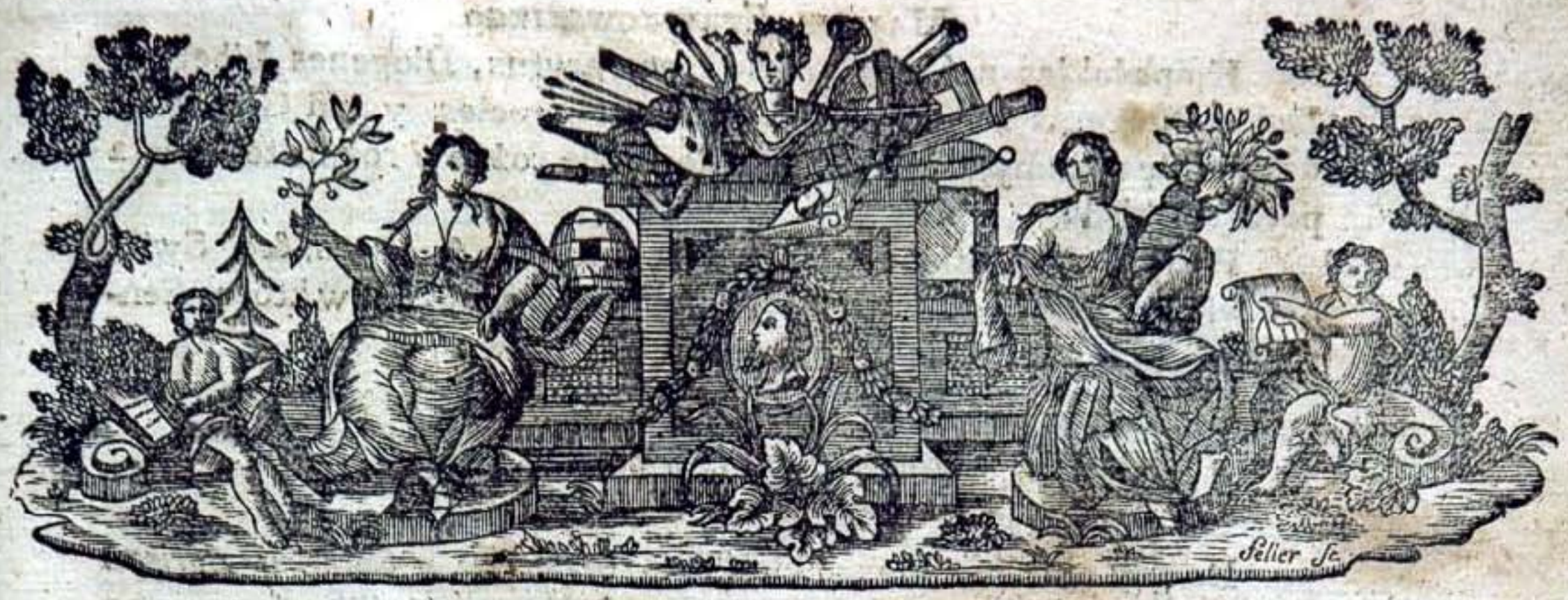

MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY

KSIĘGI PIERWSZE

ROZDZIAŁ I.

O Stworzeniu Swiata nieobeſzłego Ziemie, Nieba, y początkach rzeczy ktore na nich ſą, rozmaite były Czytelniku łaſkawy, mniemania y wywody Philoſophow, y Poetow Pogańſkich. Bowiem iedni byli, ktorzy *ex Chao*, to ieſt, z zamieſzania rzeczy y Elementow Swiat być uczyniony twierdzili, co y Ovidius 1. Metam. przywodzi w te ſłowa:

Ante mare & terras, & quod tegit omnia cœlum,
Unus erat toto naturæ vultus in orbe
Quem dixere Chaos, rudis indigeſtaq; moles, &c.

Tales zaś Mileſius, ktory był mądrym miedzy ſiedmią Mędrcow Greckich poczytan, wſzyſtkie rzeczy z wody być ſtworzone wywodził, naśladuiąc w tym podobno Homeruſa wſzyſtkiey dawnieyſzey Philoſophiey Autora, ktory też Iliadum 16 Ocean być początkiem wſzyſtkich rzeczy zmyślił,

Hipparchus potym, y Heraclitus Epheſius przeciwnym obyczaiem z ognia y z wody Swiat być ſtworżony powiadali. Oczym y Ovidius 1. Metam.

Quippe ubi temperiem ſumpſere humorq; calorq;
Concipiunt & ab his oriuntur cuncta duobus,

Empedokles zaś, Epikurus, Demokrytus, Diogenes Libertus, Zeno, Pitagoras Samius, Anaximenes, Hierocles, y inſi Greccy na wielkie ſię rozumy ſadzący wartogłowowie rożne y rozmaite Swiata początki kładli.

Po tych Aryſtoteles, Cicero, Xenophanes, Auerrois, &c. Swiat być wieczny bez początku, y bez dokonania wywodzili: w ktorey Sentencyey był y Manilius Poeta zacny, gdy mowi:

Hæc æterna manet, Divisq; ſimillima forma,
Cui neq; principium eſt uſquam, nec finis, in ipſo,
Sed Similis toti, remanet perq; omnia par eſt, &c.

Bo gdy oni Sumimożgowie [iako *Cenſorinus*, y *Cornelius Agrippa de vanit: ſcient: cap: 51.* świadczą] ſwarzyli ſię o to, ieśliby iayca albo ptacy pierwey były ſtworzone, ponieważ y iaie bez ptaka y ptak bez iaia rodzić ſię nie może, po długich ſwarach y kweſtyach nie mogąc ſię o iayca y o ptaki zgodzić, potwierdzili, świat y wſzelkie ſtworzenia, być bez początku, y wieczno trwały. Przeciw ktorey ich ſentencyey Stoicy drudzy wartogłowowie byli. A wſzyſcy im naglębiey rozumy ſwoie okázać chcieli, tym nabrzydliwiey [bez wiadomości o wſzechmocności Bożey ktory wſzyſtko z niſzczego, á prawie *ex vacuo plenum* ſtworzył] błądzili.

Tylko z nich ieden Plato, albo iż [iako ſię niektorzy domniemawaią] Biblią S. czytał, albo iż to miał z Bożego natchnienia, iawnie powiada *in Timæo* Swiat być od Boga uczyniony, y wſzyſtkich inſzych rzeczy ſtworzenia przyczynę, ſamego Boga dobroć y wſzechmocność kładzie, dla czego był Boſkim Philoſophem nazwan. Owidius też podobno z niego wyczerpnął, gdy mowi met: 1.

Natus homo eſt, ſive hunc divino ſemine fecit
Ille opifex rerum, mundi melioris origo &c.

A takci iuż bliżey przyſtąpili, aczkolwiek Pogani byli, wyznawaiąc Boga być Stworzycielem y początkiem wſzyſtkich rzeczy, ſnadź za doſtąpieniem piſma Moiżeſzowego.

Przeto y my inſzego pewnieyſzego, dawnieyſzego, gruntowniey-ſzego, y dowodnieyſzego fundamentu, początkow, wywodow, y porządku Hiſtoryey naſzey Sarmatſkiey, Litewſkiey, Ruſkiey, Sławieńſkiey, Zmodzkiey, y niemałey części Polſkiey &c. z wielką pracą, długim y pilno czuynym ſtaraniem, á uſilną y ſzczerą chęcią przedſięwziętey Czytelniku łaſkawy założyć y na potomną trwałość wyſtawić niemożemy, iedno z Piſma świętego, iako z ſtudnice y źrzodła wiadomości, y nauki o Bogu, ktory ieſt Stworzycielem, Sprawcą, Rozmnożycielem, y początkiem wſzyſtkich rzeczy.

X A tak nas Piſmo Ducha świętego przez Moiżeſza naprzod uczy, y tymi ſłowy naypierwſzą ze wſzech Hiſtoryą poczyna. Iż na początku ſtworzył Pan BOG Niebo, y Ziemię, Słońce, Mieſiąc, Gwiazdy, y inſze wſzelkie ſtworzenie na powietrzu, w morzu, y na ziemi żywiące &c. Potym ſzoſtego dnia z ſtuki błotney ziemie pierwſzego Adama, to ieſt Człowieka ſtworzył, ku podobieńſtwu ſwoiemu z twarzą do

rzą do Nieba wyniosłą, ktorego natchnieniem Ducha swoiego ożywił, iż się stał z Duszą żywiącą, y na wieki nieśmiertelną, rozumem, zmysłami, dowcipem, y inszymi darami Bożymi, nad wszystko insze Stworzenie hoynie ozdobiony. Co y Mancinellus P. lib: 4. wysławia:

Exemplumq; Dei quisq; est in imagine parva &c.

Przydał mu też Pan Bog Towarzyszkę podobną Ewę z kości, lbo z żebra iego własnego ciała Boku stworzoną, ktorą tymże natchnieniem swoim ożywiwszy postanowił obudwu w spolnym towarzystwie obywatelami, y dziedzicami w Raiu roskoszy. Dla tego, aby nad insze wszelkie stworzenie będąc wywyższeni, od grzechu y od śmierci wolni, w Błogosławieństwie Bożym, za niewinnością y pobożnością, w ktorey byli stworzeni na ziemi w mieyscu onym roskosznym żyli, y dziedziczyli.

Przełożenstwo pierwsze.

Ale gdy przykazanie od Boga ustawione za podusczeniem Węża zdradliwego przestąpili, zaraz się stali grzechowi, nędzom y śmierci poddanemi. O czym iż w Bibliey świętey iasne y szerokie świadectwo y naukę mamy, niechcę w tym długo Czytelnika bawić, tylko aby wiedział Swiat ten szeroki być zaczęty, y rozmnożony z tych początkow, á Adama y Ewę od Boga być stworzonych, ktorzy dwa są nasieniem, y iedynym á gruntownym rozmnożeniem wszystkich narodow ludzkich, gdziekolwiek na świecie nie obesłym pod Słońcem żywiących, iak to niżey w wywodzie naszym narodu Synow Noego dostatecznie obaczysz. Zarazem też na początku stworzenia Swiata Pan Bog wszechmogący iako porządny Gospodarz ustawił przełożeństwo, y zwierzchni urząd, kiedy Adamowi dał moc, y władzą nad wszelkim stworzeniem w morzu, y na ziemi będącym, aby wszystkich onych rzeczy używał, y dobry porządek w nich stanowił. A to przykazanie Boże iest pierwszym początkiem praw y ustaw porządnych, y wszelkiego przełożeństwa zwierchniego Monarchow, Krolow, Xiążąt, y inszych urzędow Duchownych y Swieckich, dla stanowienia prawdziwey chwały Bożey, porządku wszystkich rzeczy, karności, y dozoru sprawiedliwości świętey, w czym wszystkim dla tego roskazania podanego Adamowi Pan Bog się wielce kocha.

Pan Bog kocha się w porządku.

Z tąd też y Kościoł powszechny Boży prawdziwy w ten czas wziął początek swoy. Bo przykazanie zaraz było dane Adamowi y Ewie, według ktoregoby boiaźń y wiarę swoię przed Panem Bogiem zachowywali y okazowali. Ale skoro zgrzeszyli, obiawił im Pan Bog moc czartowską, y śmierć wieczną, wszakże zaraz przeciwko niey z Boskiego miłosierdzia swoiego obiecać raczył, zbawienne poselstwo o Nasieniu niewieścim, to iest, o Chrystusie, iż miał Chrystus Messiasz przyść, á zetrzeć głowę Wężowi, y zburzyć Krolestwo Szatańskie, á nas od grzechu y niewoley śmierci wieczney wybawić, y na wolność wyswobodzić.

Ktorą nadzieią Adam y Ewa cieszyli nędze y niedostatki swoie z Raiu wygnani, iako wesołym á zbawiennym Proroctwem od samego Boga podanym, o obietnicy przyścia Chrystusa Pana. A tak z tąd w tych tylko dwu osobach Kościoł prawdziwy powszechny naprzod się

począł, czego Epiphanius Doktor S. Biſkup Konſtantieńſki z Cypru iaśnie dowodzi *contra Hæreſes libro 1: Tom: 1.*

Swiadczy nam też Piſmo święte iako Kain Syn Adamow dla nienawiści y zazdrości wrodzoney zabił Abela, Brata rodzonego, męża cnotliwego, y Bogoboynego, nie dla czego inſzego, iedno dla pobożności y prawdziwey chwały Bożey, ktorey mu Kaim zayźrzał, iż Pan Bog iego ofiary ktore czynił, z dobytkow, z owiec, y z inſzego bydła, wdzięcznie przyimował, bo dym proſto ku Niebu ſzedł, gdy ofiarę na ołtarzu zapalił. A Kaim iż był z przyrodzenia zły, bawił ſię rolą, á gdy też ofiary palił z Zboża, dym ſię zawzdy po ziemi wlokł, á z tąd ſię też za poduſzczeniem Szatańſkim naypierwſze prześladowanie Kościoła Bożego powſzechnego poczęło,

O tym czytay Philona Anti: Bibl:

Kaim potym, ktoremu w ten czas według Philona było lat 15 zwątpiwſzy w miłoſierdziu Bożym, za powodem złego ſumnienia, uciekł od oblicznośći Oyca ſwoiego Adama na wſchod Słońca, gdzie z Sioſtry ſwoiey Temech rzeczoney, ktorą miał za żonę, ſpłodził Syna Enoka albo Enocha, na ktorego imię Enochią Miaſto wielkie założył, y murami otoczył pod gorą Libanem. o czym Berofus lib: 1. Joſephus y Moyżeż Prorok S. ſzerzey świadczą. A Philon Zyd lib: Bibl: Ant: piſze, iż wſzyſtkich Miaſt ſiedm zbudował, ktorych ſą te imiona, Enoc, Mauli, Leed, Tehe, Jeſca, Celet, Jebbat, ktore Potop zgładził.

Kaima potym ſzoſty iego Potomek Lamech ślepy, Syn Matuſaelow, zabił włowiech ſtrzałą z przygody, nie myśląc o tym, tylko iż za przywodem chłopca ſwoiego, iako Joſephus Zyd piſze, na źwierz mierzył, á Kaim w ten czas trafił ſię na cel w chroście. A tak tąż śmiercią z tego Swiata zſzedł, ktorą y Brata Abla zgładził, bo kto mieczem woiuie, według wyroku Pana Chryſtuſa od miecza ginie, á wſzyſtkich lat ſwoich wykonał Kaim 730.

Wſzakże przedſię y Kaim nalazł ſwoich chwalcow, y naśladowcow za poduſzczeniem Czarowſkim, bo byli Heretykowie obrzydliwi, ktorzy go za Patryarchę ſwoiego wielbili, á zwali ſię Kaianami, y twierdzili to iż on ſłuſznie Abla zabił, &c. O czym czytay *Epiphanium lib: 1. Tomo 3 contra Caianos 38 Hereſim.*

Wynalezienie Rzemioſł y Goſpodarſtwa.

Kaimowi zaś Synowie, y Potomkowie iego Lamecha ślepego Synowie, wynaleźli naprzod wſzyſtkie rzemioſła, Tubal Muſikę y wſzelkie Inſtrumenta, na ktorych graią. Jabal namioty y goſpodarſtwo około bydła dobytku wſzelkiego y roley. Tubalkaim Kowalſtwo, Sloſarſtwo, Złotnictwo, Malarſtwo, y wſzelkie rzeczy do woiennych rinſtunkow y rycerſkich potrzeb należące. Noema zaś Prawnuczka Kaimowa, á Corka Lamechowa wſzelkie przędze z Wełny y Lnu, także Tkactwo, maſło y Sery, &c. czynić, y inſze goſpodarſtwo domowe, żeńſkie wynalazła, y wymyśliła.

Ten Lamech ślepy, ſzoſty Potomek Kaimow Syn Matuſaelow miał ſiedmdzieſiąt ſiedm potomkow ze dwu żon, z Ady y z Sele, wſzakże wſzyſcy powodzią wielkiego Potopu, dla zbytnich złości ſwoich zginęli, tak iż wſzyſtek narod Kaimow obrzydliwy do gruntu był wygładzon, w czym ſię pokazała napierwſza pomſta Boża ſprawiedliwa á

ſroga,

ſroga dla rozlania krwie niewinney braterſkiey w trzecim, y w czwartym pokoleniu ſzukaiąc uiſczenia nieprawości.

Narodził ſię potym Adamowi Roku od ſtworzenia iego, 230. Syn trzeci Set imieniem na mieyſce onego zabitego Abla ſprawiedliwego, y Kaima zaboyce. Ten Set w pobożności żywot ſwoy wiodąc, y Potomki ſwoie Patryarchy, z ktorych Pan Chryſtus BOG y Zbawiciel naſz według ciała poſzedł, wtychże dobrych y bogoboyuych obyczaiach cwiczył, y chwałę Bożą prawdziwą ulilnie rozmnażał y roſſerzał. Litery y Aſtrologia.

Piſze Joſephus w dawnościach Hiſtoryi Zydowſkich, iż Adam y Set Syn iego mądrością, á biegłością ſpraw Niebieſkich obiáśnieni, dwie Tablice wielkie, iednę miedzianą á drugą kamienną uczynili, na ktorych wyryli wolą Bożą y naukę iego, y Proroctwa: przez ktore bywa ſłowo Boże zachowane.

A iż też dwa ſłupy ieden Kamienny á drugi Ceglany poſtawili, przeglądaiąc to z Biegow Niebieſkich, iż Pan Bog miał dwiema plagami Swiat wſzyſtek ſkarać, potopem y ogniem. Ale niewiedzieli ktora plaga miała przyść pierwey, przeto kamienny dla tego poſtawili, iż ieśliby wodą Pan Bog Swiat pierwey zburzył, tedyby ſłup kamienny zoſtał, á ieśliby ogniem, tedyby ſię kamienny ſpadał, á ceglanyby na pamiątkę, y na znak dawności potomſtwu zoſtał. Piſzą ieſzcze iż ci dwa Patryarchowie Rok albo Bieg roczny na dwanaście Miesięcy porządnie rozdzielili, y Biegow dziwnych Niebieſkich, y ich obrotow naprzod z nadchnienia Bożego doſtąpili, á potomkow ſwoich w tychże naukach wyćwiczyli, bo niepodobna rzecz iżby umyſł proſty ludzki tak ſubtelnych, wyſokich, y przedziwnych rzeczy, doświadczenia, y wybadania mogł doſtąpić, ieśliżeby ich wiadomości y uznania Pan Bog ſam nie obiawił. A tak naukę ſłowa Bożego, wymyślenie Liter do piſania, y wſzyſtkie ktorekolwiek nauki, naprzod Bogu, potym Adamowi y Setowi powinniśmy przyczytać. O czym też wiele mamy świadectw u Greckich Hiſtorykow, iż piſmo, y nauki, od Patryarchow Zydowſkich wſzyſtkie ſą wynaleźione, o czym y Herodotus piſze w kſięgach piątych, iż Grekowie nauki wſzyſtkie, y Lirery od Phenikow wzięli, ktorzy też ſą z narodu Zydowſkiego, aczkolwiek Grekowie według ſwoich zwykłych baśni wiele przypiſuią ſwoiemu Kadmuſowi y inſzym.

Beroſus zaś *Lib: 1. Antiquitatum in ipſo operis ſui Exordio* piſze dowodnie, iż Kaldeiczykowie przed Potopem, textem Kaldeyſkim na kamiennych ſłupach przyſzłe plagi wypiſywali, y wyrzażywali, hamuiąc złych ludzi olbrzymow potomkow Kaimowych od złości, z kąd ſię też piſmo Kaldeiſkie znaczy być. albo pierwſze niż Zydowſkie, albo iedno z drugiego wynaleźione. Był żyw Set Patryarcha Syn Adamow lat 912. według *Tilemannum Stellam Signenſem.* A gdy mu ſię Syn Enos urodził, miał lat 105. Ktore Bielſki nie dołożywſzy ſię Philona y inſzych ſtarych Doktorow, za wſzyſtek wiek iego poczyta. Adam też czuiąc przyſzłą śmierć ſwoię z obiawienia Bożego, wezwawſzy do ſiebie Zony, Synow, Corek, y wſzyſtkich Potomkow ſwoich, ćwiczył ich y napominał, aby pilnowali y ſtrzegli woley Bożey, y w boiaźni

Bożey, y w boiaźni iego trwali, przepowiedział im też dwie plagi ktore miały przyść na Swiat, iednę przez Potop, á drugą przez ogień, dla obrzydliwych złości ludzkich, á zatym zaraz dawszy wszystkim ostatnie Błogosławieństwo, rostał się z światem, wykonawszy wieku swego lat 930. przed narodzeniem Noego Patryarchy lat 126.

Enos Syn Setow Wnuk Adamow, ten też statecznie, y nabożnie służył Panu Bogu, modlitwami y Ofiarami ustawicznymi, y w teyże pobożności Synow y potomkow swoich ćwiczył, ktorych wywod Genealogią, y wiek każdego z nich na Tablicy od nas z trudnością wynaleźioney potym obaczysz, aż do potomstwa Noego Patryarchy, y Synow iego, z ktorych się wszystkie Narody ludzkie na Swiecie rozkrzewiły.

Umarł Patryarcha Enos wykonawszy lat 905. A tu insze Historye Hebreyskie opuszczam, ztorych się każdy w Bibliey, y u Josepha w dawnościach Zydowskich naczytać może, bo do naszego przedsięwzięcia tak dalece nie należą.

Mamy zaś w Piśmie S. Moiżeszowym, y u Borosusa, Josepha, y Philona &c. iż Pan Bog Swiat wszystek skarał Potopem roku od stworzenia Swiata 1656. Bowiem każde ciało skaźiło było drogę swoię na Ziemi, á te przednieysze grzechy ktore Boga srogo obraźiły Pismo wylicza, naprzod wzgardzenie Boga Stworzyciela swego, Swowolenstwo, Cudzołostwo, nierządne porubstwo, uciśnienie y okrucieństwo, możnieyszych nad cichymi, ubogimi, y mniey możnymi, dla tego Pan Bog groźił Swiatu zatraceniem przez Potop, wszakże z miłosierdzia swego niżby do tego przyszło raczył obiawić Noemu, ktory miał w ten czas wieku lat 500 w ktorym był samym dla iego pobożności ulubił sobie, aby Gigantow albo Olbrzymow Potomkow Kaimowych od wszetecznych złości hamował, y napominał aby się nawrocili, á zamierzył mu czas do budowania Okrętu albo Korabia, y dla nawrocenia złych ludzi od grzechow lat sto. A Josephus kładzie 120. ale się niechcieli nawrocić, y owszem przymnażaiąc złości do złości, naśmiewali się z Noego, iż na gorze Korab budował.

Noe Patryarcha do Korabiu wstąpił.

Przeto Noe Patryarcha wykonawszy iuż wieku swego 600. lat, według obiawienia Bożego wstąpił do Korabia z Zoną swoią, y z trzemi Syny Semem, Chamem y Japhetem y z Zonami ich Titeą, Pandorą, Noelą, y Noeglą, iak Berosus pisze, nabrał też z sobą Noe wszelkich Zwierząt ziemskich, y powietrznych żywiących, czystych po siedmiu par, á nieczystych po parze, Samicę z Samcem dla potomnego rozpłodzenia, y żywności, k temu potrzebney naśpiżował.

A tak od stworzenia Swiata Roku 1556 miesiąca Kwietnia dnia 17 otworzyły się przepaści Oceanu głębokiego, y wszystkie Morza wschodnie, zachodnie, pułnocne, y miedzy ziemskie, także Rzeki nagle, á bez wieści gwałtem wielkim z brzegow swoich nad ludzką nadzieię wylały, obłoki też gwałtowny á popędliwy deszcz, y rosę kroplistą zwierzchu spuściły, tak iż 40 dni y 40 nocy bez przestanku leiąc, woda wszystek Swiat, y wszystek narod ludzki, zwierzęta y wszelką rzecz żywiącą zatłumiła, zatopiła, y zanurzyła, okrom sam Noe z swoimi był

zacho-

zachowan w Korabiu, w ktorym trwał y mieſzkał nad wyniosłymi ſkałami pływaiąc całe trzynaście Miesięcy, bo woda w ſwey mierze ſtała dni 150.

A gdy ſię wierzchy gor ukazowały, y woda upadała, ſtanął Okręt w Armeniey na gorze barzo wyſokiey Taurus á według Boroſuſa Gordieus rzeczoney, á według Epiphaniuſa Doktora S. w Kardieńſkiey krainie na gorach Ararat y Lubar nazwanych, gdzie ieſzcze znaki ukazuią tego Korabia. Korab Noego gdzie ſtanął.

A gdy iuż Ziemia oſychała, roſkazał Pan Bog Noemu beſpiecznie wyſtąpić z Korabia, w ktorym mieſzkał cały rok, y mieſiąc. W tenże czas Pan Bog iakoby powtore ſtworżył, y poſtanowił nowy Swiat, bo naprzod błogoſławił Noemu, y Potomkom iego, y przyrzekł mu więcey ſię tak ſrogo niemścić, ani złorzeczyć Ziemi dla człowieka, ani Swiata zalewać wodami, na co dał znak y potwierdzenie pokoiu y przymierza, y zakładu wiecznego, miedzy ſobą, á człowiekiem Tęczę albo Duhę na Niebie rumianobrunatną, ktora ſię y teraz zawzdy przededzdżem, y po dzdzu poſpolicie na kſztałt Duhi po wſzyſtkich obłokach okazuie.

A gdy iuż tak Pan Bog przyrzekł Noemu, więcey Swiata Potopem niezalewać, ani ludzkiego narodu wodą tak ſrogo gubić, przed ſię te kondycye przydał, iako Philo piſze w kſięgach *Biblicarum Antiquitatum.* Iż ieśli ludzie na Ziemi mieſzkaiący grzeſzyć będą, rozſądzę ich w głodzie, albo w mieczu, albo w ogniu, albo w śmierci, y morowym powietrzu, y w trzęſieniu ziemie &c. A gdy ſię wypełnią lata wieku, tedy odpocznie światło, y zginą ciemności, y ożywię umarłych, y podnioſę śpiące z Ziemie, y odda Piekło dług ſwoy, y zgubienie wroci część ſwoię, abych ia też [mowi Pan Bog] oddał każdemu według uczynkow iego, y według owocow wymyſłow ich, dotąd ażbych ſądził między duſzą y ciałem, y odpocznie wiek, y zagaśnie śmierć, y piekło zawrze uſta ſwoie &c. y będzie Ziemia inſza, y Niebo inſze, mieſzkanie ſprawiedliwym na wieki. To tu iaśnie o Sądnym Dniu, y Zmartwychwſtaniu ſam Pan Bog Noemu przepowiedzieć raczył. Zmartwychwſtanie y ſądny dzień.

Dozwolił też Pan Bog Noemu, y iego Potomkom mięſa źwierzęcego, albo bydlęcego, y inſzych potraw używać, ktorych przed potopem ludzie nieznali, ani używali, bo ieśli ſię łowem bawili, tedy tylko dla ſkor.

Uſtawił też Pan Bog na ten czas prawo, aby Mężoboycowie byli tąż śmiercią zabijani, iaką oni inſzych zabijali, z rozſądku urzędu zwierzchniego, á krew rozlewaiących, aby także była rozlana, ponieważ człowiek na wyobrażenie Boże ieſt ſtworżony.

Zaczął też zarazem Noe, będąc ſam w on czas Panem wſzyſtkiego Swiata, goſpodarſtwa rozmaite, około ſprawowania źiemie, y dobytku, y ſzczepienia Winnice, ktorym ſię winem ſam naprzod Staruſzek uweſelił, tak iż za martwego leżał, bez wſtydu odkrywſzy ſię, co obaczywſzy Cham Syn iego ſrzedni, niezakrył nagości Oycowſkiey, ale ukazuiąc drugiey Braciey naśmiewał ſię z niego. Noe naprzod wynalazł winę.

Beroſus piſze *lib*: 3. iż ten Cham obierał ſię około nauk Czarnoxięſkich

xięſkich, y Czarownicych, dla czego był nazwan Zoroaſtes, y iakoby w ten czas Oyca piianego umyślnie miał uczarować, iż potym będąc iako rzezaniec, niemógł być do płodu ſpoſobny.

Sem zaś y Japhet drudzy bracia Chamowi poruſzeni miłością prawdziwą ſynowſką, odwrociwſzy wſtydliwe oczy ſwoie, zakryli Oyca ſwoiego, ktorym potym Ocice Noe przecuciwſzy ſię za ich cnotliwe ku ſobie zachowanie błogoſławił, á Chamowe potomſtwo przeklął mowiąc: Rozmnoż Panie Boże Sema, y rozſzerz Japheta y Potomki iego nawieki. á Cham niech będzie ſługą ich, z potomkami ſwoimi wiecznie.

Tamże też zaraz naznaczył trzem Synom urzędy trzy, y powinowactwa, aby z nich każdy w ſtanie, y w zawołaniu ſwoim zagranicznym trwał, y żył: gdy rzekł do nich. Ty Sem modl ſię, ofiary odprawuy, y piſmem ſię świętym zabawiay iako Kapłan. Ty Chamie orz rolą, y inſzym goſpodarſtwom, y Rzemiołłom przyſtoyne potrzeby oprawuy, iako Chłop: Ty Japhet rządź y broń tych dwu iako Krol y Slachcic, á Granice ich rozſzerzay, bo Japhet wykłada ſię rozſzerzenie.

Trzy urzędy trzech ſynow Noego.

Łacińſkim to ięzykiem krotcey mowiemy: *Tu SEM ora, CHAM labora, JAPHET rege & protege.* A tak Noe tych trzech Urzędow miedzy trzema Synami uchwaleniem y poſtanowieniem, wſzelką rzecz poſpolitą porządnie ugruntował, bez ktorego porządku żadna Monarchia, ani Kroleſtwo ſtać długo niemoże, gdyby te trzy urzędy z zagraniczenia y zamierzenia ſtanow ſwoich [iako ſię dziś u nas dzieie z wielkim upadkiem Rzeczypoſpolitey] wykracały.

Nauczył też Noe Synow y potomkow ſwoich Teologiey, y nauki w rzeczach Boſkich, iako Beroſus piſze, y kſięgi im zoſtawił, w ktorych wielkie taiemnice przyrodzonych rzeczy opiſał. Nauczył ich też Biegow niebieſkich, y rozdzielił Rok według Biegu Słonecznego, y dwanaście Mieſiącow. A z tey nauki przepowiadał im co ſię ktorego roku przytrafić miało. Potym wykonawſzy po potopie 350 á wſzyſtkiego wieku od narodzenia ſwego lat 950 rozłączył ſię z Swiatem, doczekawſzy wnukow y potomkow ſwoich, y oglądawſzy Syny z prawnukow, y z praſzczurow, ktorych wſzyſtkich było dwadzieścia cztery tyſiące, y ſto mężow doroſłych, okrom żon ich y dzieci, ktorych drugie tyle było. Bowiem iak Beroſus piſze, *Lib: 3.* uſtawicznie po parze dzieci ſię rodziło za każdym rodzeniem mężczyzna y żeńſka płeć, także y one dzieci gdy doroſły lat godnych małżeńſtwa, po parze płodu z ſiebie razem wydawały, *Neque enim unquam Deus vel natura defuit rerum neceſſitati, quæ ad univerſi orbis ſpectat opulentiam &c. Hæc Beroſus.*

Poſtanowienie Roku.

Noe umarł.

A Synowie przed Oycami ſwoimi nigdy nie umierali, ale po śmierci ich na ichże mieyſca z takąż płodnością naſtępowali, okrom Abla, ktory nie ſwoią śmiercią umarł.

A to Błogoſławieńſtwo trwało iako Epiphanius kładzie, trzy tyſiące lat trzyſta trzydzieści y dwie, iż żaden Syn nie zſzedł z Swiata, tylko ieden Syn Aran umarł przed obliczem Oyca ſwego Tara, dla

Bałwo-

Bałwochwalſtwa ktore ſam w przod dowcipem ſwoim wynalazł, lepiąc Bałwany, obrazy, y Boſzki z gliny.

Były też inſze potopy, ktore zalewały pewne części ziemie, ale nie wſzyſtek Swiat zarazem, iako za Noego Patryarchy. Bo Xenophon *de Equivocis* drugie potopy tak opiſuie. y tym porządkiem liczy. Potopow [powiada] wiele było. Pierwſze zalanie Ziem wodą, ktore trwało dziewięć mieſięcy za Ogigeſa dawnego. A tu podobno Noego iako Poganin rozumie, bo wyżey pierwſzego Ogigeſa Pradziadem Ninuſowym, ktory narod ludzki w Korabiu zachował od potopu zowie: Acz Piſmo S. świadczy iż Noe w Korabiu trwał Mieſięcy 13. Drugi Potop był Williacki za Xiążąt Herkuleſa. y Promoteuſza, á trwał Mieſiąc ieden. Trzeci dwa mieſiąca trwał za Ogigeſa Ateńſkiego. Czwarty w Achaiey trzy mieſiące. Piąty Teſſalicki za Dewkaliona Krola Teſſalickiego Syna Prometeuſzowego, Roku przed narodzeniem Chryſtuſa Pana 1540 według rachunku Karionowego y inſzych. Ktorego czaſu wſzyſtka Grecya powodzią była opłynęła. tak iż wiele Miaſt, y Zamkow z ludźmi, y dobytkami potopiła, okrom tych ktorzy byli z Krolem ſwym Dewkalionem wczas na gory uciekli, dla czego Owidius lib: 1. Metamorphoſeos piſze, iż w ten czas Swiat wſzyſtek Potopem był zgładzon dla złości ludzkich, á Deukalion z Pirhą Zoną ſwoią, ktorzy tylko dwa ſami byli zachowani od tey plagi dla ſwey pobożności, znowu narod ludzki rozmnożyli, á iż byli zeſzłego barzo wieku, bo Deukalion w ten czas miał lat 82. nauczyła ich Themis Bogini, aby kości Matki ſwoiey przez ſię miotali, z ktorych ożywią Synowie y Dziewki. A tak Deukalion będąc zmyślnego rozumu, wyrozumiał ziemię być matkę, á kości iey kamienie. Przeto ktory kamień przez ſię rzucił Deukalion, ſtał ſię mężczyzną á ktory Pirha Niewiaſtą. *Inde, lapideum hominum genus* á ztąd ſię [powiada] rozmnożył narod ludzki kamienny zły, uporny, y zatwardziały. Szoſty potop był tych czaſow kiedy Paris Helenę unioſł z Lacedemonu do Troiey. Siodmy Potop był, gdy zalał Pharos ziemię w Egipcie. A od Potopu wſzyſtkiego Swiata za Noego do narodzenia Dewkalionowego tenże Xenophon liczy być lat 700 w czym ſię myli.

Xenophon o potopach.

Wſpomina też Plato *in libro de natura*, w mieście Egipſkim, ktore zowią Saim, gadkę Solona mędrca, z Kapłanem ſtarym Egipſkim, ktory mu zadaie nikczemność Hiſtoryi Greckich, iż tylko ieden Potop pamiętaią, ponieważ Potopow wiele przedtym było: mowiąc, *ô Solon, Solon, Græci pueri ſemper eſtis, nec quisquam è Græcia ſenex, quia iuvenis ſemper vobis eſt animus, in quo nulla cana ſcientia, &c.*

O ROZDZIELENIU JĘZYKOW

Przy budowaniu Wieży Babel, y rozmnożeniu rozmaitych y rożnych Narodow od trzech Synow Noego, Roku po potopie 131. według Beroſuſa, á od Stworzenia Swiata według rachunku Hebreiſkiego 1787.

ROZDZIAŁ II.

W Piątym pokoleniu po ſtraſznym Potopie Roku 131 według Berozuſa, Joſepha y Epiphaniuſza, gdy ſię tak narod ludzki z trzech Synow Noego w wielką á niezliczoną wielkość rozmnożył, á wſzyſcy iednych prawie uſt y iednego ięzyka ludzie byli, wnet Xiążęta y Wodzowie ich, ktorych było ſiedmdzieſiąt, y dwa ſtarſzych, ruſzywſzy ſię od gory Lubar, y od granic Armieńſkich z krainy Ararat rzeczoney, położyli ſię wſzyſcy na polach Sennaar, ktore ſobie za naroſkoſznieyſze obrali. A leżą te pola y teraz pod tymże nazwiſkiem w Perſkiey iedney krainie, tam tedy naradziwſzy ſię o budowaniu Miaſta, y Wieże zaczęli budować w tychże polach Sennaar Kaldeiſkich y Aſſyryiſkich nad Rzeką Euphrates wieżę Babilon, chcąc tam ſtolicę głowną Kroleſtwa ſwdiego założyć, y narody inſze pod moc ſwoię podbić, á wierzch wieże do nieba wywyżſzyć, aby ztąd zwano Babilończyki być przednieyſzemi w narodziech ludzkich, aby też Kroleſtwem nad wſzyſtkimi Kroleſtwy Babilonia była rzeczona, k temu aby ſię Bogu w oney wieży dbronili, ieśliby ich chciał znowu karać potopem. Chcieli też iako Philon *Biblicarum Antiquitatum Libro* piſze imię y ſławę wieczną uczynić ſobie na Ziemi, wyrywſzy y napiſawſzy każdy z nich imiona ſwoie na kamieniach, y na cegle upaloney. A z tey materyey wieżę myślili budować, ktoreyby głowa y dach nieba doſięgnąć miał. Ale to ich dziwne y harde przedſięwzięcie wniwecz obrocił Pan Bog, iako Piſmo święte świadczy, bo gdy z fundamentow wieże poczęli ku gorze wywodzić, co przed tym wſzyſcy iednym ięzykiem przyrodzonym oyczyſtym Hebreyſkim, albo według niektorych Kaldeyſkim od Adama pierwſzego Patryarchy iednoſtaynie mowili, ſtało ſię wnet iż ſię im zmieniła przyrodzona mowa, á każdy z nich, inakſzym ięzykiem począł mowić, zwłaſzcza ſiedmdzieſiąt y dwa ſtarſzych Xiążąt, ktorzy byli przyczyną, y Miſtrzami około budowania oney Wieże, od ktorych ſię też w ten czas z iednego ięzyka ſiedmdzieſiąt y dwa ięzykow odmieniło, od tegoż czaſu y rozdzielenie ięzykow z iednego, gdy ieden drugiemu nie mogł wyrozumieć ſtało ſię, y ona robota około Babilońſkiey wieże niedokończona zoſtała, á *Epiphanius lib: 1. Tomo* 1. piſze, iż y wieżę Pan Bog gwałtownymi wiatrami z fundamentow wywrocił, á Synowie y Potomkowie Noego, rozbiegli ſię rożno, iedni w lewo drudzy w prawo, każdy narod według ięzyka u Babel odmienionego z Xiążętami ſwoimi, ktorym był Noe Patryarcha ieſzcze za żywota ſwego Swiat na trzy części, iak Berozus piſze, rozdzielił y naznaczył,

Babilon wieża dla czego budowana.

Języków zamieſzanie y odmienienie.

to ieſt

to iest Asią, Afrykę, y Europę: A te są początki y wywody potomstwa y narodow rozmaitych od trzech Synow Noego, Sema, Chama y Japheta hoyno rozmnożone. Sem starszy Syn Noego, z ktorego się Genealogiey Pan Chrystus y Zbawiciel nasz Bog z wiekow, człowiek w wypełnieniu czasow prawdziwy narodził, opanował krainy na wschod Słońca leżące przy Rzece Euphrates, y wszystkę Syrią wschodnią narodem swoim osadził. Semowego Potomstwa osady.

POTOMSTWO SEMOWE

Synow Pięć.

ELAM starszy Semow Syn z ktorego maią wywod Elamitowie y Persowie narod męstwem, y Monarchią sławny. Czyniteż wzmiankę pokolenia narodu Elamitow Xenophon w księgach swoich, ktore pisze o Cyrusie, ktory Cyrus będąc Monarchą Perskim y Krolem wszystkiego prawie w on czas Swiata, panował według pospolitych Kronikarzow, Roku od Stworzeniu Swiata 4443. A według Kariowego rachunku, ktory się szczyci Eliaszem roku 3443. Elam rozumie się według wykładu Hebreow młodzieniec lat swoich dorastaiący, ztąd rozumiem y dziś Persowie iakom się sam w Azyey będąc uszami swoimi nasłuchał Roku 1574 od narodzenia Chrystusa Pana pospolicie wołaią przy modlitwach swoich Hała Elam, albo Hałahu hali, to iest Boże y Hali, albo Elam Patryarcho nasz, w czym niewiem ieśliże Elama Syna Semowego Patryarchę swego wspominaią, albo Halego Zięcia Machometowego ktory im Zakon podał, bo y Turcy Hałaha Mechmet, á Persowie acz mało rożni od wiary Machometowey, Hałaha Hali wołaią, wszakże to pewna iż Persowie od Elama Syna Semowego á Wnuka Noego narod wiodą, &c. Persowie. Cyrus.

ASur wtory Syn Semow, rozumie się Błogosławiony według Tilemanna Stelle, ale Remigius Antisirodeński Biskup wykłada to imię Assur Elatus to iest wyniosły. Dla tego mowi Pan Bog u Esaiasza Proroka w dziesiątym, Rozga zapalczywości moiey Assur.

Od tegoż Assiryiczykowie narod wiodą, ten też założył y zbudował Miasto sławne, y wielkie w Asiriey Niniwen rzeczone, do ktorego ono był Jonas Prorok posłan, á wykłada się Ninive Ninow Dom albo mieszkanie, á Ninus rozumie się Syn, o czym naydziesz *Esai. 14 &c.*

Aram trzeci Syn Semow, ktore imię Aram rozumie się żacny y wysoki, od tego się poczęli Siryiczykowie, y Damascenowie. A stołeczne miasto Siryiskie, w ktorym dziś Turecki Begler bek panuie iest Damascus, albo Damaszek do ktorego ono iadąc Paweł S. był nawrocon przez ślepotę, *Acto* 9.

U Esaiasza też w siodmym napisano iest, Głowa Aramska Damascus Miasto. Synowie Aramowi, iako mamy *Genesis 10* byli czterey, Mes, Getter, Hus, y Bul, od Messa y Getera, iako sama własność złączonych tych dwu imion brzmi, Massagetowie poszli, narod wielki y sławny nad morzem Kaspyiskim przy uściu Wolgi Rzeki, gdzie dziś Astrahańska Horda, ktorą Moskiewski trzyma, o ktorych Herodotus w Massagetowie gdzie dziś Astrachan.

Hiſtoryey Ciruſowey, y Quintus Curtius w Alexandrowey ſzeroko, y częſto piſzą, także Ptolomeus y Eneas Silvius.

Chaldei. Arpharat rozumie ſię uzdrawiaiący, albo zplundrowanie y woiowanie, Czwarty Syn Semow, od tego ſię poczęli Chaldeyczykowie, á od iego zaś wnuka Hebera albo Hebra Syna Salemowego, ktory Hieruſalem założył, poſzli Hebreowie, to ieſt pielgrzymuiący, z tegoż pokolenia poſzedł Abraham Oćiec y przodek wſzyſtkich Zydow, iako czytamy w iedenaſtych kſięgach Rodzaiow u Moiżeſza.

Zydowie od Abraama y Hebera.

Jeſt tedy rzecz iawna Chryſtuſa Pana być narodzonego od Arpharatowego pokolenia, od Sema Noego Patryarchy pierworodnego Syna.

Lud, to ieſt urodzony piąty Syn Semow, od ktorego niektorzy mniemaią być rozmnożone narody Lidyiſkie w Aziey.

POTOMSTWO CHAMOWE.

CHam ſrzedni Syn Noego opanował te krainy, ktore leżą na południe w Afryce, Egipt, y Murzyńſkie ziemie.

Chus pierwſzy iego Syn narody Murzyńſkie rozmnożył w oſtatnich granicach Afriki, gdzie ſię Nilus Rzeka ſławna poczyna, iako w kſięgach rodzaiow 1. napiſano. Chus okrążył wſzyſtkę ziemię &c. dla tego też Ptolomeus ktory wſzyſtek Swiat opiſał Chuſitow narody kładzie być w ſrzednich krainach Libyiſkich.

Arabowie Saba Krolowa. Synowie Chuſego, Saba, y Hewiła: od Saby poczęli ſię Arabowie, y Sabeiczykowie, ktorych ono Krolowa Saba do Salomona była przyiachała ſłuchać mądrości iego. Od Hewile zaś niektore narody y wyſpy Indyiſkie ſzeroko rościągnione na zachod Słońca, y na południe ſą rozmnożone. Nimbrot albo Nemrot, to ieſt gorzki y ſrogi Pan, ktorego Boroſus pierſzym Saturnuſem Babilońſkim zowie, Syn Chuſow z narodu Gigantow albo Olbrzymow, prawnuk Noego. Ten w Babiloniey naprzod ſam tak ſurowo panować począł, iż przyległe w ſąſiedztwie Narody mocą przymuſił do poſłuſzeńſtwa, y złączył wſzyſtkich iakoby w iednę Monarchią, albo Jedynowładztwo, y w iedno ciało panowania ſwoiego. Od tego tedy Memrota poczęła ſię pierwſza Monarchia na świecie Babilońſka, Roku od Potopu według Beroſuſa 131 co y Xenophon, y piſmo S. wſpomina, od tego ſię też poczęły woyny, y przymuſzanie wolnych narodow przez miecz, y moc, pod poſłuſzeńſtwo y roſkazowanie Krolow. Gdyż przed tym więcey ważyła poważność, y uczciwość oycow, iż ſtarſzemu Oycowi inſi młodſi bywali poſłuſzni, ale potym rychło gdy ſię obyczaie ludzkie mienić, y pogorſzywać poczęły, dla przeſtępſtwa y zuchwalſtwa ludzkiego, wnet też ſtarſzy y możnieyſzy, mocą, woyną, y gwałtem Kroleſtwa, y przełożeńſtwa wſzelkie ſtanowić poczęli. Dla tego Piſmo święte Nimrota zowie być mocnym, y czerſtwym łowcem przed Bogiem, á łowiec według Doktorow S. rozumie ſię mocą y woyną przymuſzaiący ludzi do poſłuſzeńſtwa, á co przydawa k temu przed Bogiem, to ſię znaczy, iż mu Pan Bog dodawał, mocy y ſiły, powodzenia

Woyny.

ſzczę-

ſzczęśliwego, y zwycięſtwa na woynach w ſtanowieniu, y ugruntowaniu przełożeńſtwa, y krolowania nad narody poſpolitymi, dla rządu, bogoboyności, karności, poſłuſzeńſtwa, y ſprawiedliwości, ktory porządek być niemoże bez zwierzchności, á poſłuſzeńſtwo zwierzchności bez pomocy Bożey prożne, y nietrwałe, iako mowi Daniel Prorok, iż Pan Bog przenoſi y zaś gruntuie, y umacnia Kroleſtwa. A Xenophon *de æquivocis* piſze, iż Saturnuſami Krolow ſtarodawnych poſpolicie zwano, tych ktorzy Miaſta wielkie y Kroleſtwa fundowali, á Syny ich pierworodne Jowiſzami, á Corki Junonami &c. Dla czego Beroſus mowi, iż ten Nemrot pierſzy Saturnus rzeczony panuiąc w Babilonie na polach Sennaar lat 56 wywiodł wieżę z gruntu nad wyſokość y wielkość gor, na znak iż tam miało być Kroleſtwo Kroleſtwa na wieki. Ale go to omyliło, bo w potomkach Nimrotowych dla przeklęctwa onego, ktorym był Noe Chamowe pokolenie przeklął, nie długo trwało panowanie, gdyż u Aſſiryiczykow nowe ſię Kroleſtwo y Monarchia Aſſiryiſka poczęła, przez Aſſura Syna Semowego, ktory Niniwen Miaſto zbudował, y Babilonią mocą opanował. O czym też y Diodorus Siculus piſze.

Babiloniſka Wieża.

Wtora Monarchia Aſſiryiſka w Niniwen.

Mefraim wtory Syn Chamow opanował te krainy, nad czerwonym y miedzyziemſkim Morzem przy Niluſie Rzece, ktore potym nazwano Egiptem, od Egiptuſa Krola, ktory wygnawſzy brata Danaa, krolował w Egipcie lat 68. A Krolowie Egipſcy Pharaonami według godności Krolewſkiey, byli potym rzeczeni, iako o tym barzo ſtarodawny Hiſtoryk pierſzy po Beroſuſie Egipſki Manetan rzeczony *in lib. de regibus Egiptorum* piſze, ktorego ia mam Exemplarzyk.

Egiptſkie kroleſtwo.

Ale iż Egipſkie ſtrony Mefraim, albo Miſraim Syn Chamow naprzod potomkami oſadził, tedy y dziś Turcy y Arabowie Egiptſkie Kroleſtwo nazywaią Miſraim albo Miſri y Miſſer, á Zydowie Mikraim &c.

Synowie Mizraimowi byli. Ludim, Laabim, Phut, Enanim, Kanaan, Sidon, Het, Naphtuim, Chasluim, y Phetruſiim, od Ludima tedy pierſzego Syna Mizramowego Lidowie, y Lidyiſkie Kroleſtwo, w ktorym ono bogaty Creſus panował w Aziey ſię poczęło, á nie od Luda Syna Semowego, bo z Egiptu barzo bliſkie ieſt żeglowanie do portu mnieyſzey Aziey, w ktorey leży Lidia, ktemu obyczaie Lidyiſkie, y ubiory barzo ſię zgadzaią z Egipczykami, iakom ſię ſam tym obiema narodom przypatrzył w Kalcedonie, y w Konſtantynopolu, gdy poſłowie od Egipſkich Beglerbekow, y Afrikańſkich Krolikow, y od Lidow u Amurata Zelimowicza Ceſarza Tureckiego nowego dziſieyſzego, Roku 1574 po ktorych też byli poſłowie od Popiana, ktorzy przywieźli z ſobą Rinoceroſa za upominek Ceſarzowi, y Krol de Feſſa Mauritańſki oſobą ſwoią z tegoż Narodu Chamowego, y Mizraimowego, ktory też niedawno Krola Portugalſkiego Sebaſtiana poraźił y zabił z wielką ſzkodą Chrześciańſką.

Lidowie i Lidia.

Rinoceros.

Laabim wtory Syn Chamow, od ktorego ieſt nazwana Libia w Africe. Phut od ktorego ſą rozmnożone narody Murzyńſkie nazwane Phutym w zachodniey ſtronie Afriki przy Mauritaniey, w ktorey

Libia.

Murzynowie

Jugurta. ono Jugurta waleczny panował, gdzie y dziś Rzekę Phut ſtarodawnym przezwiſkiem zowią, tamecni obywatele, ktora Mauritanią od Numidiey dzieli. Plinius też tę Rzekę tymże imieniem zowie Phut, á Ptolomeus w opiſaniu Swiata Phtut, ale mi ſię zda, iż ią Plinius lepiey mianuie, y opiſuie, ieſt też tam y miaſto Phitis, y Krol Epaphus iako u Poetow czytamy potykał ſię z Phaetontem, ktore imiona od tegoż Phuta Mizraymowego Syna maią ſwoie wywody, á to imię Phut wykłada ſię po naſzemu Zawiaſa, boy Maurytania ieſt prawie zawiaſą, y oſtatnią granicą ziemie przyległey Oceanowi wielkiemu na zachod Słońca, aczkolwiek na tymże Oceanie Hiſzpanowie, y Portugalczykowie, za Maurytanią y Afryką, niewiadome przedtym ludziom y Aſtrologom, także Geographom Wyſpy y krainy naleźli przeważnym żeglowaniem, ktore dziś nowym Swiatem zowiemy.

Ananim. Jcnamim, albo Ananim, rozumie ſię poſpolicie ſtudnica y źrzodło wod, ten oſiadł tę krainę w Egipcie, ktorą Cireneńſką zowiemy, y tam Cirene Miaſto założył, ſkąd Cygani narod ſwoy chcą wywodzić, á ta Kraina w Egipſkim państwie ieſt naobfitſza, o ktorey czytay Saluſtium *de bello Iugurtino*.

Cyrenei albo Cygani.

A *Pindarus* y *Herodotus* piſzą, iż też w tey krainie Argonautowie [z narodu onych Rycerzow, co do Kolchim po złote Runo żeglowali] oſady ſwoie ugruntowadi byli. Ale więcey ta kraina ieſt ſławna dla dziwney ſtudnice, ktorą zowią obywatele ſtudnią Słońca, w ktorey iako *Quintus Curtius lib: 4 de geſtis Alexandri Magni* piſze, w południe gdy bywa naygwałtownieyſza, ile tam w tych upalonych Krainach gorącość, woda ſię ſtawa iako lod zimna, á gdy Słońce zachodzi tedy cieplеie, á o pułnocy wre iako w kotle od zbytniey gorącości, im zaś daley idzie ku Słońca wſchodu tedy chłodnieie, aż ſię zaś w lod prawie w południe obroci. Tamże nie daleko od tey Studnice, albo źrzodła ſłonecznego był on ſławny Kościoł Pogańſki Boga Jowiſza Hammona, ktore imię ſtoſuie ſię z imieniem Chamowym, [bo Egipczycy Chama Hamem, á drudzy Hamonem zwali] A ztąd Cyreneyczykowie Chama, Jowiſzem Hamonem nazwawſzy, za Boga chwalili dziada Enamiowego ſwoiego fundatora.

StudnicaSłońca

ſłowis Hamon.

Do tegoż ono Kościoła ieździł przez trudne niebeſpieczności drogi, Alexander wielki dla odpowiedzi y porady, y piſał ſię potym z hardości Synem tegoż Boga Jowiſza Hamona, o czym u Curtiuſza ſzeroko lib: 4 naydzieſz.

Alexander wielki.

Był też Hamon Krol Libyiſki Syn Tritonow, ktory był od Titanow y od małżonki Rehi z Krolеſtwa do Krety wygnan, iako Berosus lib: 5 piſze,

Tirus i Sidon.

Piąty Syn Chamow Kanaan, to ieſt Kupiec, ten oſiadł te krainy w Siriey nad morzem miedzyziemſkim, gdzie Sidon y Tyrus, á Sidończykowie, y Tyryiczykowie byli naſławnieyſi Kupcy, y Żeglarze mocni na morzu, dla przyległości morza miedzyziemnego.

Synowie y potomkowie Kanaanowi ſą wyliczeni w kſięgach rodzaiow, Zidon albo Sidon Syn Kananeow rozumie ſię Łowiec, ten zbudował Sidon ſławne Miaſto nad Portem morſkim, z ktorego Miaſta po-

tym wyszedłszy obywatele, gdy się w iednym gnieździe zmieścić y zgodzić nie mogli, zbudowali także nad Morzem drugie miasto Tirum nie mniey sławne. Aczkolwiek też Berosus lib: 5 pisze, iż Tiras Syn Japhetow Tyr założył. Tych potym potomkowie Tirij z Elissą, albo Didoną Krolową do Afriki przyżeglowawszy, Kartago Miasto wielmożne założyli, y zbudowali. Insi Synowie y potomkowie Kananeowi, Ethens, Jebuzeus, Amoreus, Geruezeus, Eueus, Araceus, Samareus, &c. częścią krainy nad morzem Syryiskim opanowali, częścią też przyległości gory Libanu osiedli, á z tych się narod Kananeiski rożno rozpłodził, także Philistinowie, ktorych Philon Zyd Allophilami mianuie.

Heteus syn Kananeow zbudował Miasto Hebron od ktorego Hetei gdzie długo Abraam mieszkał, y potym u Heteuszowego potomka Ephrona syna Seo, kupił mieysce do pogrzebu żonie swoiey Sarze, iako o tym mamy *in Genesi* za 400 sykłow srebra.

Jebuseus zaś drugi Syn Kananeow panował w Hierusalem y w Gabaa, od ktorych są nazwani Gabaonite, co ono Josuego chytro ubłagali. Jakoż są iaśnie opisane y zamierzone granice kraiu, ktore trzymali potomkowie Kananeowi w księgach Geneseos Moiżeszowych, ale potym przez Josuego y inszych Krolow są do gruntu wygładzeni, dla przeklęctwa Noego, ktory ono przeklął wszystko potomstwo Chamowe, iż go iako Oyca nie utcił, także też dla Bałwochwalstwa w ktorym zawżdy trwali, y dziś trwaią, y dla nieczystych y nierządnych łubości cielesnych, y inszych złości od Chama wrodzonych, wiele ich narodow Pan Bog woynami y rozmaitemi plagami wyniszczył, iszcząc y pełniąc obietnicę swoię, ktorą był Abraamowi, Jakobowi, Moiżeszowi, y Josuemu przyrzekł, na ich mieysce Israelity prawdziwe chwalce swoie, potomstwo Semowe w tamtych krainach Kananeiskich dziwnym foritowaniem swoim posadził y rozmnożył, o czym nam księgi geneseos, Erodus, Josue iaśnie oświadczą. Hierusalem. Gabaonite.

Tak tedy wiedz Czytelniku miły, iż Sem z potomstwem swoim na wschod Słońca w Aziey wielkiey rozmnożył y ugruntował osady swoie, gdzie dziś ieszcze Persowie y Assiriani, acz niektorzy Tureckim iarzmem zniewoleni szeroko panuią.

Potomek także iego drugi Asarmot Syn Jektanow, wnuk Heberow, prawnuk Sale, Praszczur Arphaxatow, ktory był Syn Semow, fundował y rozmnożył wielkie á szerokie narody Asarmoty od swego imienia nazwane, ktorych potym za postępkiem y odmiennością czasow Sarmatami Historykowie rozmaicie mianowali. Apod tym imieniem zamykaią się niektore narody Scytyiskie, u Historykow, y nasi wszyscy przodkowie, Moskwa, Polacy, Rusacy, Litwa, Zmodź, Pomorzanie, Wołyńcy &c. co się y Kromerowi wielkiey nauki y doświadczoney biegłości Historykowi *cap: 12 de rebus Polonorum* podoba, o tym też Asarmacie Josephus *Antiquit: lib: 1. cap: 14.* y Moiżesz *Geneseos 10.* wspomina. Ale to szerzey á dowodniey w wywodzie Narodu Ruskiego niżey obaczyż, gdziem ia na to kilkodziesiąt Historykow stosował. Asarmat. Sarmatowie.

Hewilla zaś drugi praprawnuk Semow Syn tegoż Jektana w nie-

ktorych ſtronach Indiey nad Rzeką Ganges oſiadł, ktore od ſwego imienia także iako Aſarmot Sarmati Hewillią mianował, o czym mamy w kſięgach Rodzaiow gdzie mowi, iż Ganges Rzeka płynie na ziemię Hewilla.

Potomkowie zaś Chamowi trzymali przez niektory czas Ziemię Kananeiſką, Egipt, Etiopią, albo Murzyńſkie krainy y Libią. A potomſtwo Japhetowe roſproſzyło ſię y prawie rozſiało po wſzyſtkiey Aziey mnieyſzey, á potym rościągnąwſzy, oſady ſwoie ſzeroko na połnocy wiele krain w Europie, á prawie wſzyſtkę Europę y część wielkiey Aziey niemogąc ſię zmieścić w małey, opanowali, według ſzczęśliwego imienia Oyca ſwoiego Japheta ktory ſię znaczy rozſzerzaiący. A ten ieſt przodek nas wſzyſtkich Chrześcian.

O POTOMSTWIE JAPHETOWYM.

JAphet wykłada ſię z Hebreyſkiego po naſzemu rozſzerzenie albo Rozſzerżaiący y piękny, á ten był młodſzy y oſtateczny Syn Noego, aczkolwiek Beroſus piſze, iż Noe we trzech lat po potopie wyſzedſzy z Korabia Jonikuſa Syna ſpłodził, ktoremu Jonichuſowi wynalezienie nauki gwiazdarſkiey, Aſtronomiey, y Aſtrologiey przypiſuią Chaldei, y męſtwo wielkie, y dowcipny á oſtry rozum. Jonichus zaś miał ſyna Kozdrona á wnuka Subſirſadebet imieniem, Krola walecznego, ktory ieſzcze przed Nemrotem począł woiować, á od Rzeki Eufrates aż do Edrooſanu przez wſzyſtkie Indyiſkie krainy mocą przeſzedſzy 67 Miaſt głownych, napierwey przed inſzymi waleczniki zburzył, y ſam potomkow ſwoich wſzyſtkich rycerſkich poſtępkow nauczył, iako Chaldei twierdzą, ale iż tego Moiżeſz niewſpomina. przeto my według dowodu piſma świętego wywod potomſtwa Jafetowego kończyć będziem.

Miał tedy Jafet Syn Noego Synow ſiedm, ktorych ſą te imiona, Gomer, Magog, Madian albo Madain, Tubal, Tiras, Jawan, y Moſoch, albo Meſka według Philona. Gomer wykłada ſię kończący albo uſtawiący, ſtarſzy ſyn Japhetow, od ktorego maią wywod Cymmeriowie, ktorzy potym Cymbrami ſą nazwani, z tegoż Gomera y potomkow iego Cymbrow, poſzli Niemcy, á od Twiſkona Krola Teutonami y Tudeſkami nazwani, Gotowie także, Połowcy, Litwa, Zmodź, Łotwa, Jatwieżowie, Pruſſowie ſtarży, Kurowie, Duńczycy, Szwedowie, y Philandowie, od Syna tegoż Gomora Jafetowica, Togormy z tychże Cymbrow y Gotow prawdziwie á nie omylnie pewną Genealogią poſzli, co my niżey na wielu mieyſcach pewnemi á znacznemi dowodami y mieyſcami kſiąg z wielu Hiſtorykow przez lat kilko uſtawicznych z trudnością wielką pilnie zebranymi pokażemy, dla czego tu teraz dłużey ſię rzeczą bawić przeſtaię.

Magog [ktore imię Karion lib: 3 wykłada Lud pod Namiotami mieſzkaiący, bowiem Gog rozumie ſię nanioth albo Dach] wtory Syn Jafetow: z tego maią wywod narodu Scitowie albo Tatarowie wſzyſcy, á z tych zaś Turcy, czego y Beroſus lib: 5 poświadcza, iż Magog Azyi-

ſkie Kroleſtwo fundował, gdzie gdziś Turcy panuią, aczkolwiek ſię też y od Chamowych potomkow Hordy ich niektore rozmnożyły. Z tychże też Węgrowie albo Hugrowie od Rzeki Hugry albo Jugry, ktora ieſt w Moſkiewſkich dzierżawach, pośli, á przeprawiwſzy ſię przez Wołgę rzekę Gotow albo połowcow nad Tanais, albo Donem Rzeką, y nad Morzem, ktore zowiemy Palus meotis mieſzkaiących przodkow Litewſkich poraźili, á potym Roku od Chryſtuſa Pana 383 za Graciana Ceſarza przyciągnęli do Pannoniey z Radiką y Kewą wodzami y Xiążęty ſwoimi, á tak wygnawſzy drugi raz Gotow z Pannoniey, y poraźiwſzy kilokroć na głowę woyſka Rzymſkie y Niemieckie z Hetmany ich Macrinem y Tetrikiem, opanowali mocą, y oſiedli Pannonią wſzyſtkę, ktorą od oyczyzny ſwey z ktorey wyſzli Juhariey, albo Hugry rzeki, y od ſwego imienia Juharſką y Uherſką Ziemią nazwali, iakoż y dziś Moſkwa y Rusacy zową ich Ugrami, Polacy Węgrami, Łacinnicy Hungarami, á ſami ſię mianuią Magierami, Turcy ich zaś zowią Madzierami &c. Bo tamże w Scitiey niedaleko od Jugry rzeki miedzy Wolgą y Tanais rzekami, ſą pola ſzerokie Tatarſkie, ktore Madzierſkimi zowią. Ci Ugrowie po śmierci Kewy y Radiki, wybrali potym ſobie za Krola onego okrutnego walecznika Atilę, Roku od Chriſtuſa 428 ktory też iako Litewſcy niektorzy Latopiſzce świadczą, Palemona z inſzymi Włochy do Zmodzi y do Litewſkich połnocnych ſtron, aż z Włoch zagnał woyną, o czym będzie niżey, wſzakże ſię ci Węgrowie z Pogaństwa iako y my do Chryſtuſa prawdziwego Boga nawrocili, Roku 980. A przeto tu teraz potomſtwo Magogowe y Gogowe mamy rozumieć, tylko Tatary y Turki bezbożne Machometany, ktorych też Ezechiel Prorok wſpomina z połnocnych krain wyniść, á oſtatnich czaſow ſzeroko zburzyć Iſraela, to ieſt, Kościoł Boży prawdziwy, iakoż zawzdy wiernych nieprzeſtaią naieżdzać, co też Prorocy inſi y Jan święty *in Apocalipſi* opowiedzieli, iż w oſtatnim wieku świata Gog y Magog maią udręczyć Kościoł Boży &c. com ia też o Turcech y ich Praktykach, Rokoſzach y poſtępkach opiſał w oſobliwych kſiąſzkach wierſzem lat przeſzłych 1575 gdym ſię z Turek wrocił, ktorym ieſt Tituł o wolności Polſkiey y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, &c. w Krakowie drukowanych.

Węgrowie.

Atila.

Madain trzeci Syn Japhetow, od tego rozmnożeni y nazwani ſą Medowie, ktorzy ſzeroko na wſchod Słońca panuiąc dzielnością Rycerſką wielce ſłyną, iako to o nich Daniel Prorok y Herodotus Hiſtoryk, właśnie świadczy.

Jawan albo Jon y Jaon czwarty Syn Jafetow, od tego ſię poczęły narody wſzyſtkie Greckie, á iż ſię z Hebreyſkiego Jawan wykłada *defraudator* po naſzemu zdradzaiący albo oſzukuiący, dla tego podobno y Grekowie zawzdy ſą podobni przezwiſkowi y imieniowi Patryarchy ſwoiego, dla ktorey przywary y ſami ſię pod Tureckie iarzmo doſtali. A tego Jawana albo Jaona Grekowie y Łacinnicy Januſzem mianowali, á o dwu czołach y twarzach go malowali, iednę z przodku drugą z tyłu, zowiąc go *Ianum bifrontem*, dla tego, iż y Grekowie y Łacinnicy wſzyſcy, z niego poſzli, y on ich rozmnożył, á kiedy cokolwiek mieli

Janus.

poczynać, zawzdy tego Januſza iako Boga oſobliwemi modlitwami chwalili y czcili, k temu rok od niego nowy zawżdy poczynali, nazwawſzy iego imieniem pierwſzy Mieſiąc *Januarius*. Rzymianie też Kościoł iego czaſu woyny otwarzali, á w pokoiu zawierali.

A iż Poetowie Jafeta Japetum poſpolicie zwali. Tedy podobna rzecz, iż y Owidius *lib: 1. Metamorphoſeos* nie inſzemu Bogu iedno Syſiowi Japetowemu Januſzowi przypiſuie ſtworzenie pierwſzego człowieka, gdy mowi:

Terra feras cæpit volucres agitabilis aer,
Sanctius his animal mentisq; capacius altæ
Deerat adhuc: & quod dominari in cætera poſſet
Natus homo eſt ſive hunc divino ſemine fecit
Ille opifex rerum mundi melioris origo
Sive recens tellus, &c.
Quam ſatus Japæto miſtam fluvialibus undis,
Finxit in effigiem moderantum cuncta deorum
Pronaq; cum ſpectent animalia cætera terram
Os homini ſublime dedit, cælumq; videre
Juſſit, & erectos ad ſidera tollere vultus, &c.

Od tego też Jaona albo Jawana Syna Jafetowego narod Grecki Jonii poſzli, czego mamy gruntownieyſze świadectwo w proroctwie Danielowym, ktory przez to ſłowo Jon rozumie y zamyka wſzyſtkie Greki, bo wywrociciela y zburzyciela Monarchiey Perſkiey właśnie żowie Krolem Jawana Krola Greckiego y Macedońſkiego, ktory był Alexander wielki, á ten Dariuſza wielkiego Monarchę poraźił, y Perſią y Babilonią opanował, o czym *Quintus Curtius lib: 4 & 5 de rebus Alex: Magni, & Juſtinus lib: 11 Diodorus Siculus ij. Herodotus* piſzą ſzeroko. Od tego też Jaona Jonium morze Greckie zowią,

Synowie Jaonowi albo Jawanowi ci ſą pierwſi: Cetim to ieſt biiący, od ktorego pewną Genealogią poſzli Macedonowie, czego nam iawnie dowodzą kſięgi Machabeiſkie, iż ſtarodawna, iako też Stephanus Hiſtoryk y Carion lib: 1. piſzą, nie zwano ich Macedonami, ale Machetim po Hebreiſku, á po Grecku *maketi*, á z tąd zaś imię Macedon, y Macedon uroſło, Ruſſacy ieſzcze zowią z Greckiego Makiedon y Makiedonia.

Wtory Syn Jawonow Eliſſa, od ktorego poſzli Eholles w małey Aziey, á ci ſą naprzednieyſi z Grekow.

Trzeci Tarſus, ktory zbudował Miaſto głowne w Ciliciey Tarſus rzeczono, y Ciliki rozmnożył Narod Azyiſki.

Dodanim czwarty Syn Jawanow w Epirze Dodaneiczyki rozmnożył, á z tego Epiru był on ſławny Krol Pirhus Epirotiſki, ktory był Rzymianom ſilen, z tądże też był y Skanderbeg Kaſtriot, Tureckiey mocy burzyciel: Temu Pirhuſowi tak Gabriel Facenus Epitaphion u Jowiuſza czyni.

Epirus mihi parva quidem ſed martia tellus,
Et patria, & regnum, & generoſa bellica menti
Materies fuit, &c.

Boy

Bo y teraz z tego Epiru Turecki Cesarz naylepsze do iezdnego boiu y do Harcow męże miewa. Z tychże też Dodoneow obywatele Rodum Insulę opanowali, y wiele Portow y Krain w Aziey, w Europie, y we Włoszech, z ktorych też są Cipriote, Kreteusowie, Kalabrowie, Siciliani, Massiliani &c. osiedli, y narodami Greckiemi namnożyli. A tu Czytelniku miły obaczywszy nadawnieyszą, y naprawdziwszą być Historyą świętą Moiżeszowę, ktory Iwana Syna Jafetowego, y potomki iego wyżey mianowane *Genes: 10* dziwnie opisuie, co też naydziesz Paralipomenon 1. tam obaczysz wielki błąd Historykow y Poetow Greckich, ktorzy niewidząc coby to był za Jawan albo Jon ich przodek [bo ieszcze w on czas Pisma S. nie byli świadomi] zmyślili sobie iakiegoś drugiego Jaona przodka w kilku wiekow po Jafecie urodzonego, z Creussii Erichteusza Krola Corki. A tak niedoczytaniem Historyi Swiętych, acz się na wielkie rozumy sadzili, ku swoiey hańbie dawności początkow narodu swego samiż sobie uięli. Miechowiusz też nasz Staruszek *Chronicorum Poloniæ lib. 1. cap. 1.* y Wapovius podobno się także za nikczemnością Grecką z drogi prawey Historyey udawszy: chcąc Narody Sławakow y nas Polakow od tegoż Jawana przez Helisę Syna iego wywodzić, co *Cromerus ucri iudicio* konfutuie, y inszey też o tym w wywodzie narodu Ruskiego z pewnych dowodow naszych obaczysz.

Tubal piąty Syn Jafetow, od ktorego Chalibes poszli, á leży ta Kraina Chalibow w małey Azyey nazwana od Miasta Chalibe, gdzie są sławne gory dla hoynego wykopywania kruszcu srebrnego y żelaznego, o ktorych y Homerus pisał, y Wirgilius *Chalibeosq; fræno mordit &c.*

Dla tego też *Genes. 4.* wspomina Moiżesz Tubalkaina być pierwszym Kowalem y rzemieśnikiem kruszcu żelaznego. Chalibom przylegli w sąsiedztwie Iberowie Aziaticcy, ktorzy też w swych krainach maią dosyć wszelakiego Kruszczu, y tym się wszyscy bawią, z kąd maią y przezwiska własne, bo Iberi wykładaią się na łacińskie *Fossores.* po naszemu Kopacze albo Hawerze, o ktorych Chalibach y Hiberach *Homerus Iliadis 2 Apolonius in carmine Argonautico* częstą wzmiankę czynią. Z tychże też krain Azyiskich Iberow y Chalibow Cesarz Turecki za dziesięcinę barzo wiele srebra na każdy rok bierze.

Ci potym Iberowie według niektonych z Xiążęciem swoim Herkulesem z Aziey do Hiszpaniey przez Greckie, Adriatickie y miedzyziemskie Morze żeglowali, gdzie Herkules słupy dwa w ciasnościach morza, ktore Hiszpanią od Mauritaniey y Afryki dzielą, postawił, A Iberowie Aziaticzcy obaczywszy w Hiszpaniey także iako w swoiey Oyczyznie bogate gory, kruszcem Złotym, Srebrnym y żelaznym, ktore Justinius lib: 44 opisuie y wysławia, tamże osiedli, á onę część Hiszpaniey Iberią od siebie mianowali. Ci potym złączywszy się z Francuzami, ktorych w on czas Galatami y Celtami zwano, ze dwu narodow w ieden przez spolne mieszkanie złączonych y spoionych są rzeczeni Celtiberii, iakoby rzekł *Celtæ & Iberi,* co Justinus pisząc o Iberach porządnie wywodzi.

Gades Herculis

Iberowie w Hiszpaniey.

Liwius także y Florus o częstych á mężnych dzielnościach rycerskich Celtiberow barzo często wspomina. A tak Iberowie Aziatyczcy y Hiszpańscy także Celtiberi od Tubala Syna Jafetowego naród wiodą, aczkolwiek Berosus lib: 5 pisze, iż Jubal fundował Celtiberow, wszakże to wszystko iedno. Osiadło potym barzo wiele narodow w Hiszpańskich Krainach bogatych, według postępkow y odmienności czasow onego wieku dawnego, gdy częste bywały gęstych narodow, y rozmaitych przenoszenia z mieysca na mieysce, y spolnie z krain lepszych, wcześnieyszych y bogatszych uchodzenia, y wybijania. Bowiem Afrykani, Arabowie, Mauritani, Kartaginenses, Rzymianie, Francy y Galli, Nortmani, potym Cymbrowie, Hunnowie, Wandalite, Gottowie, Gepidowie, Alani, y insi Francuscy, Niemieccy, Sławańscy, y Litewscy przodkowie, często się tam o te krainy zachodnie iako ciepłe, wczesne y bogate ubiegali, áktory był Narod mocnieyszy, ten się tam osiedział. A tak wielka była hoyność Kruszcu złotego y srebnego w Hiszpaniey, iż Hannibal Kartagiński poki tam panował, na każdy rok dwanaście beczek złota czystego z dochodow gornych bierał, iako to nam Pliniuszow szacunek pokazuie y Justinow.

Mosoch albo Mezech rozumie się z Hebraiskiego na łacińskie *extendens &c.* iako Tilemannus Stella wykłada, po polsku wyciągaiący y rozciągaiący, szosty Syn Jafetow, á Wnuk Noego, albo od wyciągania łuku, albo rozszerzania dalekich y przedłużonych granic nazwany. A ten iest Ociec y Patryarcha wszystkich Narodow Moskiewskich, Ruskich, Polskich, Wołyńskich, Czeskich, Mazowieckich, Bulgarskich, Serbskich, Karwackich, y wszystkich ogołem ile ich iest Sławieńskiego ięzyka z przyrodzenia używaiących Narodow, iako o tym dosyć szerokimi pewnymi z doświadczonych y wielkiego zawołania Historykow niżey w wywodzie narodow Ruskich y Sławieńskich obaczysz, á teraz tylkośmy dla tego o Mosochu wzmiankę uczynili, aby się porządek Synow Jafetowych y potomkow iego nie rozrywał.

Tyras wykłada się na łacińskie *destructor*, to iest burzyciel, skażcza, y ten ktory budowanie psuie, y rozwala, siodmy Syn Jafetow. Ten trzecią Krainę y Narod Tracyiski rozmnożył, ktorych też niektorzy Geographowie Tirigetami zowią, dziś tam te wszystkie narody Trackie Turcy opanowali. Obywatele tameczni po Grecku, po Turecku, po Sławieńsku, á nad Morzem w Miastach portowych po Włosku mowią. Miasta te przednieysze są w Tracyey, ktorychem sam świadom, Bisantium, co dziś Konstantinopole albo Czarigrod, Peradzisz Galatą zowią, Silibria, Nikopolis, Kaliopolis, Lisimachia &c. te nad morzem Helespontem, y Propontidem y Ægeum leżą, Andrinopole zaś nad Strimonem rzeką nie tak wielką iako u Poetow sławną, w polu leży, cztery dni iazdy od Konstantynopola, miasto wielkie po gorach się barzo szeroko rozwlokło, gdzia Cesarz Sołtan Zelim kosztem przeważnym Kościoł Machometański zbudował, ktoremu snadź iak wszyscy sławią, y iakom sam widział, dzisieyszych wiekow niemasz rownego. Gory zaś w Tracyey te są sławnieysze niektore z nich aż pod Niebo wynioste, Hemus, Rodope, Orbelos, Orpheuszową muzyką sławne,

dziś

dziś ich pospolicie Bałchanami zowią, zwłaszcza ku Bulgariey iadąc, iest ich dwie Niedzieli bardzo złey iazdy, ia ich będę poki dusza w ciele pamiętał, á kto tam niebył niech sobie czyta Ptolomeusza, Plinium, ale lepiey Caium Julium Solinum Polihistorem, *capit: 16*,

Pisze też Berosus dowodnie y iaśnie lib: 5 iż Tyras zbudowawszy Tyrum trzymał Porty morskie, y fundował Traces albo Traki od swego imienia, za panowania Bela Nemrotowego Syna wtorego, Krola Babilońskiego. A co niektorzy zwłaszcza Stella Tilemannus Signensis, od tegoż Tirasa Syna Jafetowego Rzekę Tiras, ktorą Niestrem zowiemy, chce być nazwaną, tedy się y temu niesprzeciwiam. Bo aczkolwiek Rzeka Tiras albo Niestr y Dniestr [wszystko to iedno] z Ruskich się gor poczyna, daleko od Tracicy, wszakże zaś w Dunay nie daleko od Traciey, gdziem się sam przewoził, wpada. Ale się też unie zda iż Włoszy *Genuenses*, ktorzy przed tym Taurikę, gdzie dziś Przekop y insze Zamki w Wołoszech nad tą Rzeką Niestrem trzymali, dla wielkiey tey Rzeki bystrości, przezwali ią Tiras, bo po Włosku Tirar albo tirare rozumie się strzelać, á ta Rzeka ile gdzie miedzy skałami, tak bystro na progach kamiennych bieży, iako strzała z łuku, ale o tym dosyć.

Synowie Gomera starszego Syna Jafetowego byli trzey, Ascanes ktorego Moiżesz Gen: 10 zowie Ascenez, Riphat y Togorma, á od Askanesa, na co się wszyscy Hebreyscy wykładacze zgadzaią, Niemieckie wszystkie Narody poszły, ktore pierwey Askanami, potym przydawszy naprzod tego imienia Artikuł Niemieckiey mowie zwyczayny Dieskanami, potym Dwiskonami, Twiskonami, y Tewtonami za postępkiem czasow, y odmiennością mowy poczęto ich zwać. Włoszy ich y dziś Tudeskami zowią, á sami siebie ięzykiem własnym Deiczami albo Dayczami mianuią.

Berosus Babilonius lib: 4. Antiquitatum pisze, iż Janus Ociec w Europie Krolem Sarmatskim uczynił Tuiskona, ktory od Tanais Rzeki, aż do Renu Panował, roku po wielkim potopie 131, Tenże Berosus libro 5 pisze, iż Twiskon Sarmaty barzo wielkie narody fundował, roku 25 panowania Saturnusa albo Nemrota Krola Babilońskiego od potopu 156: Oczymeśmy też napisali szerzey przy Ruskiey Kronice, wszakże Ascenes albo Ascanes y Twiskones ieden to był Syn Gomerow dwiema imiony przezwany.

Była też w Aziey mnieyszey kraina Askania miedzy Phrigią y Bitinią nie daleko od Cimmerium Bosphorum, snadź od tego Asceneza albo Ascaniusa nazwana.

Wspomina też Homerus Ascaniusa y krainę Ascanią *in Iliadis sub finem secundi libri*, miedzy inszymi Xiążęty, ktorzy byli na pomoc przyszli Troianom przeciw Grekom, w te słowa według wersiey Eobani Hessi.

Fortibus inde Phrygum legionibus imperitarunt.
Phorciſq; Aſcaniusq; ſuperbæ munere formæ
Præditus: Aſcania procul è diſtante profecti
Martis amore feri iuvenes & in arma parati &c.

A iż ſię w on czas poſpolicie rozmaite narody, z rozmaitych kraiin na inſze mieyſca przenoſiły, y Oyczyznę odmieniały ieden drugiego z lepſzych gruntow wybiiaiąc, tedy też niedziw iż Aſkanowie potomkowie Aſkanſuſowi przenieśli ſię na inſze mieyſce, albo ſzukaiąc lepſzych krain, albo od inſzych wyciśnieni z oyczyſtych pol. Bowiem Sabelicus y Herodotus ſławnie ſtarzy Hiſtorykowie piſzą dowodnie o potomkach tego Aſkaneſa: Iż Cymbrowie potomkowie Gomerowi, z ktorych też był rodu ten Aſkanes, wygnani byli z Aziey od Aliata Krola Lidyiſkiego, ale podobno rychley z dobrey woley mieyſca odmieniali, á nietylko ſami Cymbrowie y Aſkonowie albo Tuiſkonowie Niemcy, ale y Sarmatowie y Getowie, Dakowie, ktorych dziś Wołochami zowiemy, Alani Gepidowie przodkowie Litewſcy, Sace albo Saſowie y Henetowie wſzyſcy z iednego narodu od Jafetowych dwu Synu, iedni z Gomora, drudzy z Moſocha ſpłodzeni, ſpolną mocą złączywſzy ſię weſpoł z Aziey wſchodniey ku pułnocnym krainom ciągnąć, naprzod oſiedli nad Morzem ktore Meotſkim zowiemy, do ktorego Tanais Rzeka albo Don z Moſkiewſkich ſtron płynąca wpada u Aſophu, o ktorym tamecznym w on czas ſpolnym tych narodow mieſzkaniu, Dioniſius ſtarodawny Poeta Greckim wierſzem pięknie napiſał. Ktory ſię tak na łacińſkie wykłada.

Attingunt multæ Mæotidos oſtia gentes.
Germaniq;, Getæq; & Sarmatæ, Baſtarnæq;
Dacorum ſeges & fortia pectora Alani.

Przeto tedy iako z dawna tak y dziś te narody społecznie mieſzkaią, przyległością granic złączone y ſpoione, iako Germani Niemcy z Gotami z Sarmatami y Baſtarnami, to ieſt z Ruſakami, z Moſkwą, y z Polakami, y z Alany mężnego ſerca, iako ich tu Dioniſius piſze przodkami Litewſkimi. A dla tego podobno Beroſus Twiſkona Krolem Sarmatſkim od Tanais aż do Renu panuiącego położył, iż zawzdy Niemcy z Sławakami Sarmatami, w przyległości y wſpolnym towarzyſtwie dla ſpolnych granic mieſzkali. Z tychże Germanow y Twiſconow y Gotow, Swiones, ktorych dziś Szwedami zowiemy, poſzli, także Duńczycy, w ktorych ziemiach y dziś lud ſielſki na Wſiach wſzyſtko są Getowie, albo Gepidowie rożnego ięzyka od Niemcow.

Szwedowie.

Duńczycy.

Zawzdy też byli w przyległym ſąſiectwie Sace albo Saſowie Getom, albo Sarmatom, ktorych Ptolomeus Saſonami zowie, á Xenophon *in quinto libro inſtitutionis Cyri* Sakow Hirkanom przyległych być wſpomina, á ci są właśni Saxonowie, albo Saſowie, á Saſkie krainy, y dziś widziemy być Polakom y Czechom przyległe.

Drudzy także z tegoż narodu Niemieckiego oſiedli w tych Krainach, gdzie dziś Margrabſtwo ſtare y nowe, drudzy w Pomorſkich krainach gdzie Mekelburg, Stargrad albo Starygrod, Roſtok, Lubek, &c. oſiedli, ktorych Henetami zowią Hiſtorycy, A tych większa część Sławieńſkiego ięzyka używa. Plinius też Tewtonow przyległych być Cymbrom piſze, to ieſt Duńczykom, Pruſom, y Litwie.

Drudzy zaś iako Swewi albo Swabowie, Frankonowie, Senonowie y

wie y Safowie, niemogąc się zmieścić w swych krainach ciągnęli do Gallicy [ktorą dziś Francią zowiemy] z Xiążęciem swoim Ariowistem, y tam pod Rzymiany wiele krain osiedli, á potym Octawius Augustus Cesarz Rzymski dał im osady przestrone miedzy Renem y Dunaiem Rzekami aż do Menu ku Francicy, gdzie się dziś wiele Xięstw y Grabstw Niemieckich, rożnych imion namnożyło. A tak Niemieckie wszystkie narody od Ascenesa albo Ascanesa, ktory potym był Tuiskonem nazwan, Syna Gomerowego, wnuka Jafetowego, prawnuka Noego początek swoy maią. Ktorego też Ascanesa dzielność Rycerską Homerus sławny Poeta w Phrigiey y pod Troią iaśnie sławi y insi Historykowie. Narody Niemieckie.

Riphat wtory Syn Gomerow wnuk Japhetow, od ktorego też wschodni Sarmatowie y Henetowie narody Sławiańskie wywod maią. Josephus też pisze, iż Paphłagonowie w Aziey maley od Riphata są rozmnożeni, miedzy ktorymi też Sławacy byli Henetowie przezwiskiem, o ktorych Apolonius in carmine Argonautico pisze po Grecku, iż w Paflagoniey był wielki narod Henetow Sławieńskiego języka. Sarmatowie y Sławacy.

Homerus też *lib: 2 Iliados in Troianorum ducum catalogo* tak Enety wspomina:

Principe Paphlagonum venêre Pylemene turmæ!
Ex Hénetis, ubi multorum genus erat agrestum.

Z Xiążęciem powiada Pylemenesem przyszły na pomoc uffy Paflagońskie z Enetow, to iest z Sarmatskiego narodu Słowakow, gdzie był rodzay wielki mężow prostych á czerstwych rolą się bawiących. Ktorych y dziś większy rodzay miedzy nami Sławaki niż Doktorow. A tu Homerus nastarodawnieyszy Poeta [ktory kwitnął y żył po woynie Troiańskiey, Roku 160 y przed założeniem Rzymu także wiele lat za czasow krolowania u żydow Josaphata] pięknie się zgadza tak o Niemieckim przodku Askanesie, iako też o Paflagonach y Henetach, ktorych Henetow Ptolomeus nawiętszym narodem Sarmatskim y Sławieńskim być dowodzi, gdy pisze: *Sarmatarum gentes maximæ Heneti.* Homerus kiedy żył.

Z tychże też Henetow, Wandalitowie on narod walecznyposzedł, acz wszyscy ruszywszy się z Paphlagoniey ciągnęli nad Pontem Euxinem albo czarnym morzem, aż do uścia morza Meotis, y Rzeki Tanais, á potym złączywszy się z inszym potomstwem Japhetowym, napełnił więtszą część krain pułnocnych w Europie, iakoż ieszcze do tych czasow w krainach tychże potomkowie ich trzymaią osady swoie, gdzie teraz Rusacy, Moskwa, Litwa, Podlaszanie, Polacy, y Prusowie starzy, á y dziś morze Pruskie y Pomorskie od tych Henetow Henetickim, albo Wenedickim mianuią, á narody nad tym morzem mieszkaiące, ktoregom sam dobrze świadom Henatami, Windiszami, Rugiany, Wandaliki, y Kaszubami zowią. O czym czytay Długosza y Miechowiusza *lib: 1 cap. 9 fol. 10.* á naydziesz iż tam te krainy Pomorskie y insze ktore dziś Niemcy trzymaią, wszystkie były poddane Polakom, á Lesko trzeci, Xiąże Pogańskie Polskie, maiąc dwadzieścia Synow z rozmaitych nałożnic za żywota swego, tamte państwa był mie-

dzy nich rozdzielił, ktore ſię daleko nad morzem rościągały, począwſzy od Miſniey, y Weſtphaliey, aż do Olſaciey, Wiſmeryey, Duńſkiego Kroleſtwa, y za Roſtok, Hamborg, Brzemię, ktore dziś Bremen zową, Lubek &c. Miaſta.

A od tych ſię Krol Duńſki y Szwedzki Wandalſkimi Krolami piſzą, á Xiążęta Niemieckie od Rugiey [ktora przed tym Serbią od Słowakow Serbow była rzeczona] Rzeſkimi ſię Xiążęty titułuią. Bo niechay kto iako chce rożno twierdzi y piſze, przedſię iednak Wandalitowie z Sławieńſkiego á nie z Niemieckiego narodu idą, gdyż y Karion Niemiec właſny, ktory Hiſtoryą Niemiecką piſząc. radby był ſnadź y Boſtwo ſwemu Narodowi przypiſał, tak rzecz poczyna o Słowakach Czechach, ktorzy Bohemow Niemcow z tych mieyſc gdzie dziś Czeſka ziemia wygnali. *Chronicorum lib. 3 Monarchiæ 4 ætatis 3.*

Illud quoq; notatu dignum eſt ſub hoc tempus veniſſe primum omnium in Germaniam Vandalos, in qua etiam hodie magnam partem habent, utpote Bohemiæ regnum, quæ olim Germaniæ fuit, &c. To ſię też godzi [powiada] przypomnieć iż tego czaſu, to ieſt Roku od Chryſtuſa 433 przyſzli naprzod do Niemiec Wandalowie, w ktorey, to ieſt Niemieckiey ziemi, maią ieſzcze y dziś wielką część, to ieſt Bohemſkie albo Czeſkie Kroleſtwo, ktora Ziemia przed tym Niemiecka była, nazwana Bohemią od Bawarow albo Bemow Niemcow, á potym Wandalowie Sławacy Bohemſcy [mowi Karion] nie zowią ſię Bohemami, ale Zeſkami [ma być Czechami] od Zeſki [ma być Czecha Lechowego brata od ktorego Polacy] Xiążęcia ſwego imię ſobie y Ziemi dali. Tu widziſz iż właſny Niemiec Karion Wandality od Niemcow być rożne piſze.

Tegoż drugi Niemiec *Cureus Stadius in Annalibus Sileſiæ* o Henetach y Wandalitach Sławakach, y *Joannes Camerarius minor* także Niemiec *in Arithmologia Ethica* poświadczaią. Też *in Decretalibus Gratiani* Concilium Triburieńſkie ſamych Skławow, to ieſt Sławakow, iako ich Włoſzy zowią, lud być waleczny z Węgratni wſpomina. Ktorzy nawięcey czaſow dawnych, w zachodnich państwach Chrześciańſkich woiowali. Tegoż też iaśnie podpiera Doktor Tiłemannus Stella Signenſis drugi Niemiec *in Genealogia Chriſti de origine gentium*, gdy mowi: *Progreſſi autem Heneti à littore maris Euxini &c.* A ciągnąc [powiada] daley Henetowie Sławacy od czarnego morza, napełnili wielką część boku pułnocnego w Europie, y ieſzcze trzymaią tamte krainy, ktore teraz zowią Ruſſią, Litwą [właſne ſłowa iego] y Polſką.

Henetowie Sławacy w Illiriku.

A gdy ci Henetowie, Sławacy, Wandalitowie, z oyczyſtych mieyſc wygnali Hermundurow y Boiow Niemcow, oſiedli Bohemią, to ieſt Czeſką ziemię, y Sląſkie przyległe krainy, od tych też Morze w Pruſiech Venedicum zowią. Napełnili też ci Henetowie wſzyſtkie ziemice w Illiriku, albo od Antenora Troiańſkiego Xiążęcia po zburzeniu Troiey z Aziey nad Morze Adryatickie przywiedzieni, bo też byli na pomoc Troianom przyſzli, iak ſię wyżey powiedziało, albo też gdy w Europie w pułnocnych krainach ſię rozmnożyli, á potym na zachod Słońca ciągnąc te mieyſca Ilirickie iako ciepleyſze, á w wino y w chleb zyżnieyſze opanowali, gdzie y dziś wſzyſtko Sławańſkie narody mieſzkaią,

kalą, od ktorych też Henetow Cornelius Nepos iak Plinius lib: 6 cap. 1r wſpomina Wenetow we Włoſzech narod rozmnożony być ſię domniemawa. Także *Quintus Curtius in Hiſt: Alexandri Magni.* Ale *Tilemanus Stella* mowi: *Nomino autem Henetos omnes ubicunq; conſederunt, qui lingua Polonica utuntur, etiam ſi Dialectis differant.* Ja powiadam tych wſzyſtkich Narodow zowię Henetami, acz gdziekolwiek oſiedli, y ktorzykolwiek Polſkiego Języka używaią, acz też czaſem ſłowami niektorymi ſą ſobie w mowie rożni. A tak od Riphata wtorego Syna Gomorowego wnuka Jafetowego, prawnuka Noego, poſzli Riphei, ktorzy ſą Sarmatowie y Henetowie. A to imię Heneti, iako w ſobie brzmi rozumie ſię po Hebreyſku tułaiący, iako też y Grekowie drugich zwali Nomadas, to ieſt, z iednych paſtwiſk na drugie ſię przenoſzący. Sarmata też albo Sauromata wykłada ſię Wodz albo Xiążę wyſokości, albo Pan wyżſzey y gorney krainy, co ſię rozumie o pułnocnych ſtronach, bo ſię ku gorze podnoſi Ziemia idąc na połnocy. A iako *Miechovius lib: 1 cap. 2 fol. 3* kładzie, *A montibus Sarmaticis eleuationis poli 49 graduum, uſq; ad mare Baltheum ſive Venedicum, quod eſt ſinus oceani Germanici 55. graduum, & ubi mare non alluit elevatur polus 57 graduum & plus:* Ktory rachunek biegłym á dowcipnym Geographom y Aſtronomom zlecam.

MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY

KSIĘGI WTORE,

ROZDZIAŁ I.

AD ILLUSTRISS: ET REVERENDISSIMUM PRÆSULEM ET DOMINUM, DOMINUM MELCHIOREM DEI GRATIA SAMAGITIÆ Episcopum pientissimum, Gedrotiorum Ducem &c. Dominum, Mecœnatem observandissimum.

OMnibus alijs artibus ob excellentem utilitatem honestatis nomen merentibus, Historiæ studium meritò anteponendum, ut res ipsa, ita sapientis illius Etnici sententia [Qui eam Vitae Magistram pronunciavit] docet, Illustris & amplissime Præsul, mæcenas colendissime. Quis enim verbis explicare poterit, quantum Historiæ ad formanda gubernandaq; imperia, & sententias in Senatu ferendas, principibus viris momenti adducant? Quandoquidem ex his cognoscunt, quibus mediis maxima quæq; imperia, ex infimo statu ad summum ascenderint, quibusq; initijs iterum collabi cæperint. Ut interim hic non repetam, de ijs quas singuli cuiuscunq; sint ordinis, ex Historia ad sapienter instituendam vitam commoditates haurire possint, & quæ etiam à nobis copiose dicta sunt in præliminari proœmio huius operis. Quod ego nemine præeunte, & in tot sæculorum obscurissima vestræ gentis Litvanæ Historia nullo Duce hactenus sese offerente imprimis agressus, votis nostris eodem qui aurem vellit & admonuit Deo aspirante, ac arduo Atlanteoq; oneri Alcidem, Tuam Celsitudinem submittente, iam iam editurus sum. Quamvis:

Undiq; totis

Usq;

Uſq; adeo turbatur agris: En ipſe capellas —
Protinus æger ago, hanc etiam vix Tityre duco
Hic inter denſas corylos, modo namiq; gemellos
Spem gregis, ab ſilice in nuda connixa reliquit.

Verum privatis ærumnis Reipubl: poſtpoſitis, ut tandem Litvaniæ patriæ veſtræ inclitæ tantorum Principum, Ducum, Heroum, Regumq; ac Imperatorum feraciſſimæ parentis origines, deductiones, geſta martia, Herculeaq; bella, nova luce quam antea nunquam cæcis carceribus incluſæ videre poterant, gauderent, hunc librum ut cætera alia tuæ ampliſſimæ Celſitudini, inſcribo, dedico, offero, & ad perpetuam nominis immortalitatem nuncupo, defendendumq; à malevolorum obtrectationibus trado. Nam haud neſcius ſum, cum ea quæ ſummis ingeniis inveſtigari antea non poterant, eruenda, publicandaq; ſuſceperim, futurum eſſe, ut hic meus otiennis Herculeuſq; labor, virulentos Zoilorum (quorum ego latratus ut veritatis fretus contemno) aculeos exagitet, præſertim cum nihil eiusmodi in lucem unquam prodierit, in quo invidia maledicentia non inveniſſet quod carperet.

Jam itaq; Mecœnas ampliſſime, & rationem otij mei iuſto calculo redditam conſiderabis, & gentis Litvanæ ac Samagiticæ, ex Cymbrorum & Gotorum bellicoſiſſimis gentibus, quæ & robore animorumq; vi, & ampliſſimis, victorioſiſſimisq; triumphis ſemper claruerunt ſemina antiquitus iacta videbis. Tandem ex Palæmone ſive P: Libone principe patricio Romano, hanc in gelidam Arctον divino quodam fato claſſe delato, procreatos Auſonio ſanguine Duces veluti facie ad faciem intueberis, qui vobis poſteris ſuis ampliſſimam hanc reddiderunt patriam, & Kiſtaurorum ac Roſarum ſtemmata Domui quoq; tuæ R. Celſ: Gedrotiæ ſucceſſivè & hæreditaria devolutione feliciter inſeruerunt.

Quæ omnia ſincerè, longo ſudore, nec non minori ſumptu noſtro, & millies conferendo, legendo, ac relegendo, etiam cum læſione veletudinis & viſus, ellaborata, tua Reverendiſſima Celſitudo innata humanitate quidquid eſt munuſculi, immortalitati tamen nominis tuæ Celſ: & familiæ Gedrotiorum dedicatum, clementer accipiat oro. Ovidiani illius non immemor:

Ut deſint vires tamen eſt laudanda voluntas,
Hanc ego contentos auguror eſſe Deos,
Hæc facit, ut veniat pauper quoq; gratus ad aras,
Et placeat cæſo non minus agna, bove.

Interim Deum Opt: Max: oro ut tuam Reverendiſſimam Celſ: patriæ & nobis in hoc rerum omnium turbulentiſſimo ſtatu, quam diutiſſimè incolumem ſervet, & omnes ſalva libertate in vera religione vivere ac communi pace in laudem nominis ſui gaudere faciat. Valeat itaq; veſtra Illuſtriſſ: Celſitudo feliciſſimè, cui ego me quam humillimè recommendo. Regiomonti Boruſſiæ, Anno 1580. Septembris 16. die.

Veſtræ Reverendiiſſ. Celſ:

cliens

Mattias Jacobi Oſoſtevicius Strykowſki Hiſtoricus & Poeta Can: Sam:

UKazaliśmy tu iuż dostatecznie y dowodnie, w ktorych krainach Swiata Synowie Noego y Potomkowie ich osiedli, wywiedliśmy też pewną á prawdziwą Genealogią rożmaitych Narodow początki y rozmnożenia ich, Perskich, Indyiskich, Armeńskich, Greckich, Włoskich, Niemieckich, Sławańskich, Tureckich, Macedońskich, y inszych z nich idących, y im przyległych rożnych ludzkich rodzaiow &c. Ktore wywody nie tylko ku tey naszey ale ku wyrozumieniu inszych Historykow tak domowych iako postronnych zgodzić się bacznemu á w rożmaitym piśmie biegłemu Czytelnikowi będą mogli.

Tu zaś o Litewskim sławnym Ruskim y Zmodzkim narodzie [o ktorym przed tym żaden Historyk albo Kronikarz znaczney y porządney Historyey nie pisał, ani się o to kusił, ale ani o tym myślił, z kądby były pewne y dowodne początki y rozmnożenia iego] za pomocą Bożą, ktory sam lepiey wie, ku temu uprzeymą chęć naszę Rzecz poczniemy; tylko łaskawego Czytelnika upomnieć się naprzod nam widzi, ábyśmie w goley zaraz z wierzchu łuszczynie orzechowey, ale przegryznąwszy ią dobrze, wśrzodku samego iądra, smaku szukał, ponieważ tu nam trudniey było z wielką pracą tysiąc Historykow na świadectwo y na wybadanie prawdziwych wywodow przywodzić, znosić y stosować, á niż iemu gotowey z rozmaitych Zwierzyn y rożnych pokarmow y ziol, przyprawioney potrawy używać. Przeto Latopiszczow Ruskich y Litewskich świadectwa, o przyściu Włochow, z Palemonem Xiążęciem w te strony nawet zostawiwszy, teraz naprzod prostą potrawę o Cymbrach, Gepidach, Alanach, y Gotach przodkach Litewskich starodawnych położymy.

Ptolomeus Czytelniku miły on napilnieyszy wszystkiego Swiata Geograph, w tych krainach, ktore dziś wielkie Xięstwo Litewskie szeroko zamyka w sobie, acz przed tym szerzey zamykało, począwszy od rzeki Tanais, Dniepr, Bohu y od czarnego morza aż do Pruskiego, od Dzwiny do Narwie y Bugu &c. rozmaite narody kładzie. ktorych dziś imion, ani znać ani słychać, zwłaszcza w tych stronach gdzie dziś Siewierskie, Rezańskie, Czerniechowskie y insze pod Moskiewskiego panowaniem Xięstwa, nad Tanais albo Donem, Wolgą y Dnieprem Rzekami leżące, także gdzie Kijow, Wołyń. Podole, Podlasie, Zmodź y sama Litwa.

A naprzod tych obywatelow starodawnych Litewskich w krainach przerzeczonych kładzie, Galindy, Bodyny, Sudyny, Kariony, Amaxobity, Stabany, Sturny, Gepidy, Assuby, Wybijony, Sargaty y Ombrony w tych stronach gdzie dziś Lublin y Brzeście Litewskie.

Plinius także *naturalis Historiæ lib. 4 cap. 12. lib. 6 cap. 13. lib. 11. cap. 7. lib. 2. cap. 16. &c.* Cajus Julius Solinus Polihistor *cap.* 19. *20 & 23.* Crantius Strabo, Pomponius Mela *in Scytia Europea lib. 2. cap. 1.* Te narody w Litewskich stronach kładą. Essedony, Ewazy, Cotti [ma być Gotty] Cymery y Cymbry, Messemany, Kastoboki, Litalany, Choatry, Karolany, Gety, Tusageri, Newey, ktorych nad Dnieprem Solinus kładzie, Gelony, Alany, Agatyrsy, y inszemi rozmaitemi

prze-

przezwiſkami ich nazywaią, z kąd ſię pokazuie, iż te krainy Litewſkie [iak to ieſzcze ſzerzey y dowodniey czytaiąc wyżey obaczyſz] nie ieden narod w ſobie wychowały, y rozmnożyły. Dla czego też w iężyku albo w mowie ſwoiey poſpolitey wiele ſłow, tak łacińſkich iak inſzych narodow namieſzanych pełno maią. Wſzakże te wſzyſtkie wyżey mianowane narody, według ſamey rzeczy, y świadectwa tychże Hiſtorykow, z Sarmatow od Japheta Syna Noego y od Gomera Jafetowego, także od Togormy Gomerowego Syna wywod maią, z Gotowy z Cymbrow narodow ſławnych, z ktorych też Niemcy inſzą Genealogią od Tuiſkona albo Aſkana wtorego Syna Gomerowego narod wiodą, iak ſię to iuż niżey pokazało.

Wywod Narodu Niemieckiego.

Od Togormy zaś trzeciego Syna Gomerowego, wnuka Jafetowego prawnuka Noego Gotowie waleczni, pobratymowie Cymbryſcy y ſąſiedzi ich Jatwiezowie, Alani, Połowcy, Pienicigowie, ktorych był poczet z ſamym Togormą Xiążęciem tyſięcy 14000 iak Philo piſże. A ci zaraz we trzy ſta lat po potopie, gdy ſię po zamieſzaniu ięzykow u Babel Wieże w więtſze Narody rozmnożyły, ciągnęli w pułnocne krainy z Aſſiryey, aż przyſzli w te pola, gdzie dziś czarne y martwe Morze, ktore *Pontum Euxinum, & paludes Meoticas* Hiſtorykowie zowią. Tam w tych polach długi czas mieſzkaiąc Potomſtwo Gomerowe y Togormowe ciaſności Morza czarnego gdzie Palus meotica do niego wpada, Gomerium Boſphorum, á potym Rymerium po Grecku y Cymerium od ſwego imienia mianowali, ſami też potym Cymeriami, á za poſtępkiem czaſow Cymbrami literę b za e przemieniwſzy byli rzeczeni: Potym gdy ſię tam w tych polach dla płodnego rozmnożenia zmieścić niemogli, rozbiegli ſię z rożnymi wodzami w rożne krainy świata, iedni ciągnęli na zachod y oſiedli nad Propontidem w Azyiſkim brzegu, gdzie ſam Pontus Euxinus Morze czarne do Heleſpontu morza Trackiego u Konſtantynopola, Galaty y Kalcedonu wpada, na ktorym ſię ia Morzu albo Propontu, Roku 1574 żegluiąc od Joſepha Zyda Xiążęcia *de Nexia* z Krzyſtofem Dzierzkiem y z Janem Buczackim z niebeſpiecznością zdrowia woził. Drudzy zaś oſiedli w Taurice, gdzie dziś Przekopſcy Tatarowie y Mankop, także Rapha, y Krim Miaſta ſławne, drudzy do Tracyey zaſzli, y do Daciey, gdzie dziś Wołoſzy, á o tych też Cymbrach iż byli przylegli Grekom y długie woyny z nimi toczyli, Homerus w ſwoich Iliadach, y Apolonius *in carmine Argonautico*, także Procopius, Jornandes y inſi Grecey y Łacińſcy Hiſtorykowie doſić ſzeroko piſali.

Cymerius Bosphorus.

Ruſzenie Cimbrow od Jeſiora Moetis.

A z tych co w Taurice byli rozmnożeni Połowcy.

Drudzy nad Tanais Rzeką albo Donem y nad Wolgą w polach mieſzkanie obrali. Drudzy nad Bohem Rzeką ktorą Ptoloineus, y Solinus Hipanim zowią, y nad Dnieprem, Deſzną, Soſną &c. Rzekami ſzeroko ſię roſkrzewili. A drudzy w pierwſzych polach gdzie byli wprzod oſiedli, zwłaſzcza ſtarzy, ktorym ſię nie godziło powłoczyć zoſtali nad czarnym Morzem y Jeziorem Meotis, á ci wſzyſcy Gotami Gepidami, Pewcinami, albo Piecinigami y Połowcami, od poł y polowania albo Polonow woiennych potym byli nazwani, ktorzy z Ruſkimi Xiążęty, iako o tym będzie niżey, długo walczyli.

Drudzy daley w pułnocne krainy ciągnąc, osiedli w tych mieyscach gdzie dziś Wołyń, Podole y Litwa, á drudzy nad tym Morzem, ktore *Sinum Balticum* y *Venedicum* y Pruskim zowiemy szeroko się położyli, gdzie dziś Phiłandowie, Swedowie, Łotwa, Zmodź, Kursowie, Prusowie starzy, y Duńczykowie, ktorzy wszyscy od Japheta y Gomera Syna iego iednostaynie narod wiodąc, ięzyk albo mowę, ktorey tylko iedney po zamieszaniu Języków u Wieże Babel używali, w rożne Języki dla rożności osad y mieysc rożno, iako dziś widzimy pomieszali, wszakże zawzdy mężni y do woyny z przyrodzenia udatni wszyscy byli, co ich rycerskie dzielności [acz ich więtsza część dla niedostatku Historykow y grubości Ludu zginęła) iawnie swiadczą. Bo gdy długo nad tym Morzem, ktore Prussy, Duńską, Swedską, Zmodzką, Łotewską Ziemię zalewa, mieszkali, y ktorem ia też Morze swoią własną bytnością Roku przeszłego 1580 zwiedził, trafiło się, iż Ocean y odnogi iego, tak srogo były wyłały, iż te wszystkie wyżey mianowane Krainy potopem nagłym morskie nawałności załały, y Ludzi wielkość z Dobytkami y Miasteczkami iakie w on czas były, y z Folwarkami pobrały, za czym na kilkudziesiąt mil od brzegow Morskich [gdy y Rzeki wsparszy się o Morze nadęte wylewać musiały] sroga powodź wszystko była splundrowała. Przeto tamtych kraiow Pomorskich narody, Duńczycy, Swedowie, Prusowie starzy, Gepidowie, Zmodź, y Litwa, Kursowie, Łotwa albo Lotihailowie obawiaiąc się takiego drugiego Potopu, y sprzykrzywszy sobie mieszkanie w tych zimnych á niepłodnych, iakom sam doświadczył krainach nadmorskich, ruszyli się wszyscy z żonami y z dziećmi z oyczystych mieysc, szukaiąc wcześnieyszych osad, á wszyscy acz rożnych ięzykow dla spolney drużyny iednym przezwiskiem Cymbrami mianowani byli. Historykowie wszyscy liczą ich woyska być trzy sta tysięcy, krom Zon y Dzieci, z kąd się pokazuie, iż tak wielki zbor ludzi niemogł się wyprawić z samey Duńskiey Ziemice, ale ze wszystkich okolicznych Krain pomorskich wyżey mianowanych, co y Karion przyznawa: Bo Duńskiego Krolestwa y Holsackiego Xięstwa, przy ktorych samych dziś imie Cymbryiskie zostało, świadomiśmy dobrze, gdyż nawięcey ośmnaście tysięcy Ludzi Krol Duński, z swego państwa zebrać może do boiu. Ale w on czas Łotwa, Zmodź, Kurlowie, Gepidowie przodkowie Litewscy, Jatwiczowie, Prusowie, Duńczycy &c. wszyscy się iednostaynie Cymbrami od Gomera przodka, y Cimerow Boplorow z kąd pierwey wyszli, zwali. A ciągnąc w spolney drużynie Rzymskie Państwa uporną śmiałością y gwałtowną mocą posiadali, y cztery kroć Rzymskie Woyska wielkie na głowę, z Hetmanami ich pobili. Jak o tym wnetże Czytelniku miły z pewnych Historykow pewnymi dowodami rzecz samę obaczysz. Ktorą teraz mało przerwać muszę, chcąc tego potopu y wylania Morskiego [ktore Cymbrow y Gepidow przodkow Litewskich y Zmodzkich, z Oyczystych mieysc wygnało] świeżą naszego wieku przygodą podeprzeć.

Liczba Cymbrow y Gepidow 300000.

Roku od narodzenia Chrystusa Pana 1570 nazaiutrz po wszech Swiętych w nocy, przyszła tak ciężka á nieslychana powodź Morska, ktora

ktora nagle przypadſzy zalała Ziemie Pomorſkie w dolney Niemieckiey Ziemi, iako Ziemię Brabandſką, y Jeźiorną, ktorą Sellaud Niemcy zowią, Holandſkie y Flanderſkie Xięſtwa, y obdie Frizyą. A ſtało ſię to z cięſzkich y długich wiatrów; dla ktorych acz ſą brzegi morſkie groblami wyſokimi z dawna opatrzone, áby zwykłe podnieſienie Morſkie po odeyściu długim, zaś nagle przypadſzy przez nie nieprzelewało, wſzakże iż przez całą Jeſień wiatr ſrzedni miedzy wſchodem á południem uſtawicznie ſrodze wiał, przegnał wodę morſką od tych krain ku Angliey y Hiberniey, iż ią iako gorę nieiaką na ſobie dzierżał, potym gdy zaś przeciwny wiatr powſtał, wielkim pędem iako z gory ona woda wſtecz bieżała, ktora acz ſama chybko ſzła na doł, ieſzcze ią wiatr tym tężey gnał, pędząc za nią wodę z brzegu Anglickiego, z tądże tak nawalnie przypadła, że przez wſzyſtkie groble przelawſzy, wielkim ie gwałtem wywrociła, á uczyniwſzy ſobie weście w rowninę, zalała tamte krainy dolney Niemieckiey ziemie, tak gwałtownie, że ſię nikt nieſpodział, zkąd śmierć nagła na ludzi y na bydło przypadła, iż w Andorfie, w Delphtu, w Herkogpuſu, w Merimedzie, w Mittelburgu, w Greningu. w Roterodamie, w Amſterdamie, y w innych głownych y mnieyſzych Miaſtach, tak wyſoko woda wyłała, że po wſzyſtkich ulicach na czołniech ieździć muſieli, A niektorych domow wynioſłych tylko dachy były widziane, zwłaſzcza tych Miaſt iako Delphu, Dortu, Rotterdamu, tych miaſt wieże tylko z ſpicami Kościelnymi z wody wyglądały, á wſi około tych Miaſt, z ktorych nawiętſza żywność pochodziła, iako nalepſze maſła y Niderlandſkie ſery, w wodzie zatonęły, z ludźmi z bydłem, bo w rowninie leżąc, niebyło ucieczki nigdzie, gdyż ſię wſzyſtko z morzem porownało.

Ziemie Holandſkiey Miaſta, y Wſi nawiętſze zaginęły z Ludźmi y z Bydłem, abowiem Miaſto Rzymſki wał, Deukiland weſpoł y z ſześćią wſi zatonęli, Powiat wſzyſtek Tolſki, iako Miaſto Sarponnes, Swiętego Marcina ſtaw, Miaſto z ſześćią wſi, Tegoſen z ſiedmiąnaście wſi, Benflet, Hiſternes z ośmią wſi, Sromslag, Eſems, Gentones ze czterma wſiami, Puler z Amerem, y cztery wſi do gruntu zatonęły, w Grenningu Mieście Friſlandſkim, Hetman Hiſzpańſki Duca de Alba założył był twierdzą mocną, chcąc tam Zamek obronny mieć, ale tak oni co tam ſtraż dzierżeli, iako y ci co budowali, wſzyſcy ſię z budowaniem tak zapadli, iż nieznać gdzie ſię co podziało, ale wſzędy w koło tak ludzie, iako y bydło potonęło.

Przetom tedy tę przygodę dla dowodu przytoczył, iż ſię to tak było trafiło y przodkom Litewſkim, Zmodzkim, Pruſkim y Gotſkim. że muſieli daley wędrować dla powodzi morza, przy ktorym mieſzkali, iak w on czas wolno było, boby pewnie tamci obywatele radzi Oyczyznę przemienili, ale iuż dziś wſzędy dobrze oſiedziono, á w on czas gdzie kto chciał tam ſię przenoſił, á narod mocnieyſzy, ſłabſzy wybiiał.

A Titus Liwius Hiſtoryk ſławny Rzymſki, y Lucius Julius Florus, z niego opiſuiąc dzieie, y ſprawy poſtępkow Rzymſkich, o woynie Niemieckiey, Cymbryiſkiey, albo Gotſkiey [z ktorych Litwa z dawna prawdziwie idzie] tak mowi w kſięgach trzecich w rozdziele trzecim,

Cymbrowie narod pułnocny, á z nimi Niemcy, y Tigurini od oſtatnich mieyſc Francuſkich zbiegſzy, gdy ich Ziemię Ocean potopił, nowych oſad po wſzyſtkim Swiecie ſzukali, á będąc wygnani z Franciey, y z Hiſzpaniey, gdy do Włoch przyciągnęli, poſłali poſłow do obozow Sylanowych, ktory był Hetmanem Rzymſkim, proſząc aby lud Rycerſki Rzymſki dał im cokolwiek ziemie, iakoby za żołd, tak iżby ręku ymocy ich według woli ſwey używał. Ale co im [powiada] za ziemię miał dać lud Rzymſki, gdyżby ſię z prawami rolnymi muſieli ſami wadzić: Odegnani tedy czego prośbą niemogli otrzymać, bronią umyślili dochodzić, ale ani pierwſzego gwałtu Barbarſkiego Silanus, ani wtorego Manilius, ani trzeciego Cepio wytrzymać mogli, wſzyſcy trzey Hetmanowie z woyſki roſpłoſzeni, y z obozow złupieni ſą, źleby było, powiada, gdyby ſię był Marius onego wieku nietrafił. Ale ſię y ten acz ſzczęśliwy Hetman nieśmiał z nimi zaraz potkać, czekaiąc z Rzymſkim woyſkiem w obozie, ażby ſię przez długi czas ona popędliwość y gwałtowność okrutnego narodu Cymbryiſkiego uśmierzyła.

STADIUSOWO, PLUTARCHOWO, DECIUSOWO
świadectwo, z inſzych Hiſtorykow przydaniem na potrzebnych mieyſcach, o Cymbrach, miedzy ktorymi też Gepidowie Litewſcy przodkowie byli,

ROZDZIAŁ II.

Joannes Stadius in Commentario ad ſupplendam hiſtoriam Flori concinnato, tak piſze o Cymbrach krotką rzeczą, Cymbrowie y Niemcy z Cymbryiſkiey Morzem otoczoney Wyſpy, ktorą *Cymbricam Cherſoneſum* łacinnicy zową, gdzie dziś Kroleſtwo Duńſkie, y Xięſtwo Ditmarſkie, Holſackie &c. Roku od założenia Rzymu 640. *Secundum Tacitum de moribus Germanorum ſcribentem*, á przed zbawiennym narodzeniem Pana Chryſtuſowym 100 lat, zebrawſzy ſię z Sąſiady ſwoimi, iak tenże Tacitus y Strabo, także Kroniki Duńſkie, y Szwedzkie świadczą [z Szwedami, z Gotami, z Gepidy gdzie dziś Zmodź, Litwa y Łotwa, z Ulmigawy, gdzie dziś Pruſowie, Połowcy gdzie dziś Podole, y z Wołyńczami, z Stábany, z Amaxobity, z Ombrony, z Jatwiezy. ktorzy na ten czas według Ptolomeuſa y Joſta Deciuſa w tych mieyſcach gdzie dziś Brzeście Litewſkie, Lublin, y Podlaſze mieſzkali] ciągnęli do Illiriku, gdzie dziś Ziemie Sławańſkie, dla niewczaſow zimna nieurodzaiu, y potopu Morſkiego. Tam w Illiriku pod miaſtem Nortbeią, Ciruſa Carbona Raycę Rzymſkiego, ktory na ten czas ono Państwo albo Prowincią trzymał, z woyſkiem porazili, y pogromili, z tamtąd do Francyey, albo Galliey [ktora ieſzcze na ten czas Rzymſkiey mocy nie ſłużyła] y do Hiſzpaniey zbroyną ſię ręką po onym zwycięſtwie obrocili, á gdy ich Francuzowie, Hiſzpani y Celtiberowie z Ziem ſwych wygnali, do Włoch ciągnęli, tam potym gdy mieyſca ku ioſadzie nie mogli u Rzymian uproſić, Juniuſa Syllana Hetmana Rzymſkiego z woyſkiem porazili. A gdy trzeci raz Rzymianie przeciw im do Francyey Marka

Scaurusa posłali, skoro się woyska stoczyły, pobili Włochow y Francuzow Cymbrowie y Gepidowie. Czwarty Hetman Rzymski Cassius Longinus na nich się oburzył, ktorego też Tiguryni, naród Niemiecki, Towarzyszy Cymbrow mężnych, na granicy Allobrogow, ktorą Ziemię dziś Sawoyskim Xięstwem zową, miedzy Włochy á Francią, porazili, y samego Hetmana Cassiusa Long na y Towarzysza iego Luciusza Pizona zabili, y woyska Rzymskie na głowę pogromili.

Wyprawili ieszcze Rzymianie piąty raz Hetmanow trzech Rzymskich do Francyey przeciw Cymbrom, Quintiusa Cepiona, Caiusa Manliusa, y Marka Aureliusza, á iż wszyscy trzey rządzić chcieli woyskiem, gdy Cepio sobie pierwsze mieysce iako od Senatu zlecone przywłaszczał, powadzili się w Francyey dla tego y Ziemię Francuską, także woyska każdy swoie osobno na troie rozdzielili, co słysząc Cymbrowie y Gepidowie Litewscy, złączyli się z Niemcami, z Tiguriny y z Ambrany, albo Ombrony, ktorych Ludovicus Decius, *fol: 35.* o Familiey Jagełowey pisząc, kładzie być z tey krainy, gdzie dziś Lublin y Brzeście Litewskie, mowiąc, *statum post Ombrones, id est, Lublinensem Palatinatum &c.* Zaraz tedy uderzyli na niezgodne Hetmany Rzymskie Cymbrowie, y Gepidowie, ktorych wielką porażką pogromili, y zwyciężyli, tak srogo iż ośmdziesiąt tysięcy Rycerstwa Rzymskiego na placu poległo, á Woźnic samych y Kucharzow czterdzieści tysięcy pobili, y dwa obozy Rzymskie Cymbrowie, Prusowie, Duńczykowie, Szwedowie, Niemcy, Ombrones, Podlaszanie, y Gepide przodkowie Litewscy wzięli, Hetmana też Marca Aureliusa pojmali, y dwu Synow Burmistrzowskich zabili. Dla tego pospolstwo Rzymskie, ktore dawno na Cepiona waśń miało, za tym iego nowym nieszczęściem osądziło go, y winnym, być skazali, tey srogiey á nigdy Rzymowi niesłychaney porażki, iż się nie iako Hetmanowi należy, źle, á nieprzystoynie sprawował. Także był do ciemnice wsadzon, gdzie y w więzieniu umarł. Trup iego na pole Gemonyskie gdzie złoczyńcow wieszano y zabiiano, od Kata był nagi wywleczon, y dobra iego na pospolitą rzecz wzięte.

Przyczynę tego srogiego porażenia Rzymskich woysk z Cepionem, Trogus Pompeius y Justinus lib: 32. świętokradztwo być kładą, iż był Cepio przedtym złota z Jeziora Tolossańskiego wyjął sto y dziesięć tysięcy funtow, á srebra po pięćkroć dziesięć set tysięcy pondow: ktore skarby utopili byli z dawna w tym Jezierze Tectosagi Sławacy za poradą Bogow swoich, bo ich byli zebrali z woyny y z łupow, o czym czytay u Justynusza.

A Cymbrowie y Gepide przodkowie Litewscy po tym sławnym zwycięstwie ciągnęli przez Francią wtory raz do Hiszpaniey, zkąd gdy ich Celtyberowie wygnali, nazad się do Francyey wrocili, á tam się z Teutonami narodem Niemieckim y z Ambronami, ktorzy byli [iesli Deciusowi wierzemy] z Podlasza złączyli, á uradzili y postanowili miedzy sobą, aby Alpes gory wysokie przebywszy Rzymu dobyli, y wszystkę Włoską ziemię za tak szczęśliwym powodzeniem opanowali. Tak tedy z trzema woyskami rożno do Włoch przez gory Alpes, ktore są obroną Włochow, ciągnęli, po onym sławnym zwycięstwie nad Rzymia-

ny we dwu lat. Co uſłyſzawſzy Marius Hetman Rzymſki, dziwną prętkością z woyſkiem im zabieżał, á naprzod z Niemcami pod ſamymi początkami gor wpolu, ktore zową *Aquas Sextias*, iak Florus piſze, bi-

Bitwa z Niemcy

twę zwiodł tym poſtępkiem, iż gdy Niemieckie woyſko rzekę y inſze wody zaſiadło, Rzymſkie uphy narzekały dla niedoſtatku wody na Mariuſa Hetmana, ktorym Marius odpowiedział, wſzakeście mężowie, ono wodę macie u ſwych nieprzyiacioł, idźcie á weźmicie iey ſobie, zaraz tedy z chęcią wielką z krzykiem, y z zapalczywością Włoſzy do Niemcow, á Niemcy Teutonowie do Włochow ſkoczyli, y tak ſię potkali, iż gdy Włoſzy Niemcow przemogli, po zwycięſtwie wodę z Rzeki na poły ze krwią zmieſzaną pić muſieli, á więcey krwie niż wody wypili. 150000 tyſięcy Cymbrow y Gepidow na placu poległo pierwſzego y wtorego dnia według Welleiuſa. A Oroſius świadczy, iż ich 200000 tyſięcy zabito, á 80000 poimano, ledwie 3000 ubiegło. Tewtobochus ich Krol, ktory tak był chibki, iż czterech, á czaſem ſześci koni zwykł był razem z konia na koń przeſkakiwać, wten czas na iednego gdy uciekał niedoſpiał wſkoczyć, bo w pierwſzym ſkoku poimany, á iż był wyſokiey urody, y ſtrzeliſtego wzroſtu, za oſobliwy dziw był mian, bo gdy go wiedziono miedzy inſzymi znakami zwycięſtwa, w poſrzodku nad wſzyſtkimi wynioſłego widać było.

Tewtobochuſa Krola chybkość

Cymbrowie z Gepidami. y Ambronowie naſzyńcy, ktorzy ciągnęli z oſobnym woyſkiem do Włoch, uſłyſzawſzy o porażeniu towarzyſzow ſwych Niemcow, ktorych w on czas Włoſzy Tewtonami zwali, á dziś Tudeſkami, namniey nieroſpaczaiąc w ſwoiey mocy, y zwycięſtwie, puścili ſię wielką mocą proſto ku Norikowi, á potym ſię przez gory y ſkały wyſokie, nad nadzieię Włochow, przeprawili á iż była Zima w ten czas, dziwuie ſię temu barzo Florus Hiſtoryk Rzymſki mowiąc, ci iuż [to ieſt Cymbrowie] ktoby powiada temu wierzył, zimie przez Alpes Gory, ktore od śniegow wyżey ſię podnoſzą, od wierzchu gor Tridentſkich do Włoch z wielkim gwałtem burząc y paląc wyciągnęli byli. Dziwowali ſię Włoſzy zniewieścieli, iż Cymbrowie ważyli w zimne niewczaſy do nich przez wynioſłe ſkały ciągnąć, bo te gory ktorychem ſam doznał, wielkimi nad miarę śniegami zawzdy opływaią, myśmy ich w Bulgaryey Roku 1575 z wielką trudnością y niebeſpiecznością iadąc z Turek przebyli, tak iż nam Konie co miła zdychały, á ſamiśmy piechotą wſzyſcy ile nas było, niebrakuiąc oſobami, czaſem po pas brnąć w śniegu muſieli, drugi czaſem wpadł po ſzyię, ażeśmy go muſieli wywłoczyć. A gdy z wierzchu z śnieżyſtey ſkały ſtoczyła ſię brełka śniegu iako pięść, niż na doł doleciała, była iak naywiękſzy dom, bo tak na ſię tocząc ſię śnieg brała, właśnie iako owo u nas dzieci bryłę śniegu walaią, a gdy lecąc z gory one bryły chroſty y drzewa łamią, czaſem poſpołicie ludzi zabiiaią. Jako y Helwetowie albo Szweicerowie, z ſtrony Ceſarza Karoluſa piątego, raz tak byli wielkie Woyſko Krola Francuſkiego w Gorach Włoſkich pobili, śnieg tylko z wierzchu ſkał na nich, gdy iuż w śrzodek weſzli, zwalaiąc, y tak ich śnieżną bronią do gruntu porażili, nas tak Pan Bog ſam zdrowych krom koni w cale przeniosł. A to ſię nam ieſzcze trafiło tydzień przed Wielkąnocą, kie-

Gepidowie y Cymbrowie nad nadzieię Włochow zimie Alpes przebyli.

dy iuż tam Lato bywa, y u nas ciepley, ále źima y śnieg! w gorach ſamych okrutne były, coż kiedy źimie. A tey wędrowki mieliśmy dzieſięć dni z Traciey, przez Bulgarſkie Bałchany do Dunaia Multańſkiego, ktory tam na milę wſzerz płynie, pod Uruściukiem Miaſtem y Dziurdziowem. A tom dla tego przytoczył iż experientia wiele człowieka uczy, *non tamen pœnitebit aliquando meminiſſe malorum*, złą przygodę z ktorey ſię da Bog wywichłać ſerce żałośnie wſpomniawſzy przymuſza dla przykładu drugim wyraźić, ale ku rzeczy przedſięwziętey pioro obrocę.

Tak tedy znać iż Cymbrowie, Gepidowie, y Ombronowie, byli z naſzych źimnych pułnocnych krain, ktorzy to źimie przez Alpes cierpliwie nieſpodziani goście do Włoch brnęli. Co uſłyſzawſzy Rzymianie zaraz Quintuſa Katuluſa towarzyſza Mariuſowego z woyſkiem poſłali, aby Cymbrom prześcia gor bronił, ale ſkoro wyrozumiał iż trudno było tak wielkiemu gwałtowi nieprzyiacielſkiemu odeprzeć, od Alpow na rowne pola z woyſkiem uſtąpił á oba brzegi Ateſis Rzeki pod Weroną obronnie oſadził, moſt ku temu przez Rzekę uczyniwſzy, aby iego Zołnierze ieśliby ich nieprzyiaciel nagrzewał, z przeciwnego brzegu beſpiecznie mogli do niego prześć. Ale nawałność y moc Cymbrow y Gepidow Catnluſa z woyſkiem Rzymſkim od Ateſin Rzeki odbili, iż muſiał z Rzymiany uciekać. Aż ſam Marius natychmiaſt z Rzymu ſię przeciwko nim wyprawił, á przebywſzy Padum Rzekę, woyſko ſwoie z Catuluſowym złączył. Cymbrowie też przez Ateſin Rzekę śmiałością barbarſką brnęli, bez łodzi, y bez moſtow, á gdy ſię w wodzie byſtrey ani tarczami, ani rękami oprzeć mogli, podciąwſzy wielki las gać uczynili, á tak ſię przeciw Włochom z krzykiem y z hukiem ſtraſznym Cymbrowie, wrzaśliwym y krzykliwie ogromnym głoſem ſami powtarzaiąc przeprawili. A iako Florus piſze, by byli tak zaraz ogromnym ſturmem do Rzymu ciągnęli, w wielkimby á w wątpliwym ſtrachu rzecz była. Ale w Weneckiey krainie, ktorą Stadius zowie *partem Galliæ Togatæ*, z zachodu Ateſis, ze wſchodu Adriatickim Morzem, z południa Paduſem, z pułnocy Natizonem Rzekami otoczoney, położyli ſię Cymbrowie obozem, á ta Ziemia ieſt nad inſze Włoſkie Krainy urodzaiem, wczeſnością ziemie, y pogodą Nieba naroſkoſznieyſza, w ktorey naſi zlenieli, á Marius im umyślnie bitwę zwłoczył, áż ſię używaniem chleba y mięſa warzonego, także ſłodkiego wina w roſkoſzney Ziemi ucieſzyli, y roſpieścili, gdyż poſpolicie Zołnierzom roſkoſzy wadzą, bo w nich nalepſi Rycerze zniewieścieią.

Katulus Ateſin oſadził.

Granice Weneckie przy Lombardyey.

A potym naſi mili nieopatrzni Cymbrowie y Gepidowie mniemaiąc iż ſię ich Marius boi, y tuſząc iakoby iuż Włoſką Ziemię opanowali, poſłali do niego kilo razow, aby ſię z nimi potykał, á dzień bitwy naznaczył. Y złożył im nazaiutrz drugiego dnia czas y mieyſce potkania, iako Florus piſze, na ſzerokim á rownym polu, ktore *Claudium* zową, á Plutarchus trzeci dzień od żądania bitwy *in Mario de vitis Illuſtrium virorum* być piſze, *tertio nonas Sextiles, in campo Vercelenſi*.

Gepidowie y Cymbrowie na woynę wołaią.

A gdy ſię tak obie ſtronie z wielkim grzmotem, y krzykiem ochotnie potkały, Marius fortelow chytrych używaiąc poraźił Cymbrow,

iż ich na placu 10000 tyſięcy poległo, á 40000 tyſiąc poimano. Włochow też trzecia część tey liczby ubitych zoſtało, ktora bitwa froga przez cały dzień trwała.

A to zwycięſtwo ktore Florus Bogom przyczyta ſławne, y wſzyſtkiey Monarchiey Rzymſkiey nawdzięczdzieyſze y naświętſze [gdyż wſzyſcy przed Cymbrami drżeli] Marius otrzymał, nie mocą ale chytrym fortelem z zwłoczenia y z ſzykowania woyſka ſwego, ktory fortel do dzielności iak prawy Hetman przydał, naśladuiąc w tym Hannibala, kiedy ono był Rzymian frogo *ad Cannas* porażił.

Marius fortelem Cymbrow porażił.

A tak poſtępował, naprzod czekał aż ſię w roſkoſzach Cymbrowie iakom pierwey napiſał, rozleżeli, y zlenili, potym dzień potkania obrał mgliſty, aby na nieprzyiaciela mogł ſnadnie bez wieści uderzyć, kteinu wietrzny, aby im piaſek od wiatru y koni wzruſzony w twarz y w oczy kurzył, ſobie powietrze przyſtęp obrawſzy, też uphy ſwoie ſzykował przeciw wſchodu Słońca, iż gdy mgła ku południowi upadła, a Słońce ſię iaſne roświeciło, zaraz od ſnienia zbroi, y przyłbic Rzymſkich zdało ſię Cymbrom, iakoby ſię Niebo zapaliło, á dla odbiiania błyſkania, y promieniow od zbroi y Słonecznego blaſku patrzyć na Włochow nie mogli, gdy ſię im trzey z iednego widzieli, á tu ſię każdy ſprawca ludu Rycerſkiego, y Rotmiſtrz nauczyć może z Hiſtoryey ſzykowania woyſka, czego daley czytaiąc więcey ſię domaca. A gdy iuż tak porażił y roſpłoſzył Cymbrow y Gepidow Marius, niemmieyſzą miał woynę z żonami ich, iako z onymi ſamymi, bo gdy ſię wozami y kołaſami zewſząd mocno obwarowały, na wierzchu onego obozu ſtoiąc, iako z Baſzt albo Zamku iakiego mężnie ſię broniły, ſpiſami, włoczniami, y rożmaitymi pociſkami Włochow ſturmuiących biią, á potym ſmierć ich zacnieyſza ieſzcze była niż bitwa, bo gdy ich Włoſzy niemogli dobyć, rokowały z Mariuſem ſam y Cymberki y Gepidanki, z ktorych Litewki idą, przez poſły podawſzy mu Kondycye, aby ie przy ſwych wolnościach zoſtawił, [patrz iak niewiaſty grube wolności naprzod przeſtrzegały] potym aby Mniſzkami być mogły według zakonu Kapłaństwa Pogańſkiego Rzymſkiego, Bogimey Weſty gdyż im mężow pobito, á gdy tego niemogły uprosić, w onym obozie, podawiwſzy naprzod y pobiwſzy wſzyſtkie dziatki ſwoie, aby w niewolą Włoſką żywo nie przyſzły, ſame ſię potym mężnie z Włochy do upadu ſiekły, drugie poobrzynawſzy warkocze albo włoſy ſwoie, kręciły powrozy, á ſamy ſię na drzewach, y od wierzchow wozow, y na dyſzlach powieſiły, á drugie mężnie Włochow biiąc á niechcąc ſię dać poimać, w polu do gardła ſię zbić dały.

Okrutna ſtałość Cymberek y przeważne męſtwo.

Tey dzielności podobną naydziesz Litawow ich potomkow na zamku Puſſenie w Zmodzi, gdy ich Niemcy dobywali, za Olgerda, iż także naśladuiąc ſtarych matek ſwych, żony ſwe y dziatki popaliły, á ſami ſię do gruntu zbili, aby żywo w ręce Krzyżakom hardym nieprzyſzli, o czym *Cromerus fol. 201 lib. 12. Miech. fol. 234 lib. 4 cap. 22.* doczytać ſię, ale ieſzcze daleko z tąd do onąd, wracam ſię grzeczy.

Beleus Krol Cymbryiſki mężnie przebiiaiąc uphy Włoſkie na placu zabity zoſtał, Na onym pobojſczu potym z trupich koſci iak Kro-

Beleus Krol Cymbryiſki.

niki

niki Włoskie, y Szwedzkie dowodzą, Masillenszowie Włoszy, płoty koło Winnic czynili, á ziemia krwie y tłustości napełniona, nad zwyczay płodna się stała: dobry to był nawoz.

O GOTACH, GETACH Y GEPIDACH PRZODKACH LITEWSKICH, Y SŁAWAŃSKICH,

ROZDZIAŁ III.

TAk tedy masz Czytelniku miły o powodzeniu, dzielnościach, y srogim na ostatek pogromieniu mężnych Cymbrow y Gepidow, á iż w ich towarzystwie y z ich narodu Litwę, Zmodź, y Łotwę być kładę, tedy tę rzecz na pewnym fundamencie prawdą Historyey ugruntowaną, zakładam, iakonci to iuż wyżey dostatecznie podał, w wywodzie tych Cymbrow y Gotow, od Gomera Jafetowica y Togormy Syna iego, ktorych też narody Ezechiel Prorok S. w tych stronach pułnocnych, gdzie dziś Zmodź, Łotwa, Prussowie starzy y Litwa, iaśnie opisuie, gdy mowi: w Rozdziele 38 *Gomer & Togorma latera Aquilonis.*

A tak dzielności Cymbrow sami Niemcowie sobie przywłaszczyć niemogą, ponieważ y Livius y Florus gdziekolwiek mowią o Cymbrach rożno Niemcow mianuią: Co naydziesz u Florusa *lib. 3 cap. 3.* gdzie mowi, *Cimbri, Teutoni atq; Tigurini, & Ombrones vel Ambrones.* A tu Cymbrow na cele położonych masz rozumieć Swedzkie, Duńskie, Łotewskie y Zmodzkie, ktorzy w ostatnich kątach y brzegach Oceanu Baltickiego, ktory dziś Niemieckim Morzem zowiemy, mieszkali, iako Florus mowi, y iako ich Ptolomeus y Julius Cesar *in Comentarijs* opisuie, á na tę wyprawę do Illiriku, y do Włoch złączyli się byli z Niemcami, albo Teutonami iako z sąsiady y z Ambronami, ktorych Ptolomeus y Decius w tych polach gdzie dziś Podlasie &c. z dawna kładą. A o Gepidach przodkach Litewskich, iż byli zawzdy w sąsiectwie y w towarzystwie tak woiennym, iako domowym z Cymbrami, y z Getami, o tym wszędzie naydziesz iaśnieysze nad Słońce świadectwa y dowody, przeto cokolwiek Cymbrowie y Gotowie sławnego czynili, to też słusznie ma być przypisano y Towarzyszom ich Gepidom.

A po tey porażce acz niemała część Cymbrow, Ombronow, y Teutonow albo Niemcow została, wszakże się iuż pokrzepić niemogli, utraciwszy tak wielką moc, przeto iedni poddawszy się Rzymianom, na granicach Włoskich zostali, drudzy w Niemieckich krainach, y w Francyey osiedli, á drudzy ktorym było trudno o osady, nazad się do tych krain pułnocnych, z ktorych byli pierwey wyszli, wrocili iako do Daniey, do Prus, do Zmodzi y do Litwy, á drudzy do Jeziora Meotim, y do Rzeki Tanais, iako Florus pisze. A iż we Włoszech, w Francyey, y w inszych dalekich krainach walcząc długo się włoczyli, z towarzystwem rożnych narodow, tedy też z tąd za spolnością y zwyczaiem rozmaitych ięzykow mowę swoię zmienili, bo Swedowie y Duńcycy właśni inaczey mowią niż Niemcy, Kurlandowie także, Prussow sta-

rych oſtatki, Łotwa, Litwa y Zmodź rożnych ięzykow rożnie y rożmaite ſłowa w mowie ſwoiey iako ſłyſzymy maią. Wſzakże Cymbrowie, Gotowie, Gepidowie, Litwa, Zmodź, Łotwa, Szwedowie, Duńczycy, iednego ſą narodu od Gomera, y Togormy, acz ięzykiem y obyczaiami nieco ieden od drugiego rożny. Jako też widzimy, Wrony, Gawrony, Kruki, Kawki, Kraſki, Sroki, ktorych też ieſt ieden, acz nieco rożny pierzem y głoſami, rodzay, wſzakże iednego wroniego wſzyſcy przyrodzenia, á gdzie Gawroni lecą, tam ſię też Kawki, Krucy, Wrony miedzy nich mieſzaią. Także gdy ſię Cymbrowie y Gotowie do Włoch wyprawowali, ciągnęli z nimi y Gepidowie, Litwa, Łotwa, Kurſowie, iako iednego rodu y ziem ludzie, á Ruſacy zaś y Sławacy iako Sąſiedzi &c.

Niechay iuż tedy o tym będzie doſyć Czytelniku miły, á teraz zaſię o Gotach ſamych niemniey rycerſką dzielnością ſławnych narodach, rzecz przedtym poczętą umyśliłem ci ſkutecznie á dowodnie wywieść.

Położyłem tedy naprzod w wywodzie Synow Noego y ich potomſtwa, Gotow przodkow Litewſkich początki od Togormy Syna Gomerowego á wnuka Noego, ktorych dzielney zathe ſprawy Niemcy, Duńczycy, y Swedowie [iako y Wandalitow, y Cymbrow] ſami ſobie przypiſuią, w ktorym prożnym mniemaniu bardzo ſię przeciw wſzyſtkim poſtronnym, naoſtatek y przeciw ſwoim właſnym Niemieckim Hiſtorykom mylą,

Bo opuściwſzy dla krotkości ſławnych y dawnych Hiſtorykow Greckich, Procopium Ceſarienſem, ktory o woynie Gotſkiey w Kſięgach pierwſzych, wtorych, y trzecich, &c. piſał, także *Agatiam Græcum & Jornandem de rebus Geticis, Blondum Decadis 1. lib. 8. de inclinatione Romanæ Monarchiæ, & eundem lib. 1. Decad. 1. y Cornelium Tacitum*, o położeniu Ziem y obyczaiach Niemieckich &c. *Divum Gregorium Papam, Raphaelem Volateranum lib. 2.* y inſzych wiele ſtarodawnych á wielce zawołanych Hiſtorykow, tedy świeżymi ichże Niemieckimi Hiſtorykami, to ich mniemanie być prożne okażemy. Naprzod *Tilemannus Stella Signenſis* Niemiecki Teolog opiſuiąc *originles gentium in Genealogia Chriſti*, tak piſze o Gotach, zowąc ich Getami: *Gætas autem Gotos eſſe nihil dubium eſt, quos etſi multi in inſulis maris Baltici natos eſſe fingunt, tamen cum initia generis humani in oriente fuerint, ut Moiſes teſtatur, conſentaneum eſt, completum eſſe occidentem & ſeptemtrionem, paulatim progreſſis, ex oriente poſteris Nohæ &c. &c.* A Geti [powiada] to ieſt Pruſſy ſtarę, Litwę, Zmodź y Łotwę, być Gotami, nie ieſt namniey rzecz wątpliwa, ktorych aczkolwiek wiele Hiſtorykow na Wyſpach Morza Baltyckiego. to ieſt Duńſkiego, Szwedzkiego, y Gotlandſkiego, przed wieki być narodzonych zmyślaią, to nie ieſt ku rzeczy, ponieważ początki narodu ludzkiego na wſchod Słońca ſię naprzod po potopie rozmnożyły, iako o tym Moiżeſz świadczy: ſłuſzny ieſt tedy dowod, iż zachodnie y pułnocne Krainy po lekku á znienadzka były dopiero narodami ludzkimi napełnione, kiedy potomſtwo Noego że wſchodu Słońca, to ieſt od Babel Wieże ku zachodowi y pułnocy poſtępowało. To tu maſz świadectwo pierwſzego nielada Hiſtoryka y Teologa Niemieckiego, ktory

go, ktoiy Gotow nie z Niemcow, ani z Swedow, ale z Getow [ktorych Ovidius, Plinius, Ptolomeus, y inszy w Litewskich, w Zmodzkich, w Moskiewskich, Prekopskich. Podolskich, Wołyńskich y Wołoskich krainach opisuią] narod być rozmnożony iawnie świadczy, á iż nie Getowie z nich, ale oni z Getow, y z Gepidow poszli, y Duńskie, także Swedzkie Wyspy w Skandaniey z nienaczka osiedli.

Daley zaś pisze: *Et facilius in arctoo latere proceserint gentes, quia ibi non impediuntur itinera mari, ut in littore maris mediterranei*, y snadniey się powiada rozszerzyły y rościągnęły narody ludzkie w pułnocnych krainach, gdzie dziś Litwa y Ruś, bo tam drogi nie bywaią przeszkodzone Morzem, iako się trafia nad brzegami Morza miedzyziemskiego.

Procopius też Grecki Historyk Gotow także Getami zowie *lib. 1. & 2 belli Getici.* Tenże też Procopius Gotow Wisligotow, Wandalitow, y Alanow iednym imieniem wszystkich Sarmatami zowie, y ieden ich był narod, tylko iż powiada byli trochę rożni Xiążąt y wodzow swoich rozdzieleniem, á iż Historyą pisał za czasow onych dawnych. gdy Gotowie płużyli, tedy też ich osoby iako sam widział tak opisuie, iż są białego ciała, włosy płowe, oczy wielkie maią, iakie dziś wszystkie narody Ruskie y Sławańskie widzimy. Tenże Procopius w księgach 5. pisze, iż ci Gotowie wyszli z tych mieysc gdzie dziś Moskwa od Donu albo Tanais Rzeki, á tę przyczynę kładzie, iż się [powiada] trafiło niektorym młodzieńcom zagonić za Jeleniem przez Rzekę Don, albo Tanais, á gdy daley ku zachodowi bawiąc się łowami zaszli, wrocili się nazad do swoich, y powiedzieli im, iż widzieli barzo dobre y obfite pola, y role na zachod, oni tedy ufaiąc w mocy y broni swoiey, przyszli z woyskiem aż do Dunaia wszędzie zwycięstwo otrzymawaiąc. A potym z Rzymskimi Cesarzami przymierze wzięli, do Włoch zaś przyciągnęli, á na ostatek aż do Hiszpaniey przebyli, to tak Procopius.

Spartianus też w opisaniu żywotow Cesarskich Getami Gotow zowie; ktorych 300000 Claudius wtory Cesarz u Miasta Martinopolim w Messiey albo w Bulgariey Sławieńskiey Ziemi poraził.

A Volateranowi *lib. 2* zdadzą się być Gotowie z narodu Cymbrow, o ktorych Florus pisze, iż się ich ostatki po porażce od Mariussa wrocili ad Meotidem, gdzie też dziś nie Niemcow ale Słowakow miedzy Tatarami pełno.

Herby starych Gotow y Cymbrow.

Też y po Herbie okazuią się być Gotowie starzy właśnie z Ruskich krain, ktorzy Niedźwiedzicę za Herb na Chorągwiach y na Tarczach nosili, iako o tym *Cornelius Agrippa in Arte Heraldica capite 81* pisze. Cymbrowie zaś Byka na znak mocy swoiey, á Alanowie Kota, Polacy Orła, Niemcy Lwa za Herb używali.

Sigismundus zaś Herbersteinus *in Commentariis rerum Moschovitica-rum fol. 114.* tak pisze o Gotlandiey, *Gotlandia quoq; insula regno Daniæ subiecta &c.* Gotlandia powiada Wyspa Morska Krolestwu Duńskiemu poddana, na tey odnodze morskiey Baltyckiey leży, z ktorey wiele ich mniemało Gotow wynidź, gdyż ta Wyspa daleko ciaśnieysza iest, niżli ktoraby tak wielką wielkość ludzi, iako była Gotow, w sobie ogarnąć miała: nad to ieśliby Gotowie z Skandiey iak niektorzy wywodzą mieli

wynidź, á potym z Gotlandiey do Swediey, tedy pewna, iż powtore odwrociwſzy przez Skandią drogę, muſieliby ſię na zad wrocić, ieśliby chcieli do Włoch z tamtych ſtron iako Gotowie ciągnąć. *Quod rationi minimè conſentaneum eſt*, co ſię z rozumem ani z rzeczą, powiada Herberſtein, bynamniey y żadnym ſpoſobem prawdy nieſtoſuie ani zgadza &c. A tu maſz wtore świadectwo iawne, iż Gotowie nie z Golandyey ani z Skandiey, ani z Swediey, ale z Litwy, Zmodzi, y z Moſkiewſkich krain Meotſkich y Tanayſkich wyſzli, iako ſię też to pięknie zgadza u Jowiuſza *libro de legatione Moſchovitarum*, z trzecim wywodem o Gotach, Demetriuſza Polla Moſkiewſkiego w Rzymie: ktory także Gotow więtſzą część z Moſkwy y z Zawolſkich Tatarow, także z zebraney drużyny y gminu Łotewſkiego y Litewſkiego wywodzi, ktorzy przed tyſiącem y kilkiemdzieſiąt lat z Krolem ſwoim Totilą Rzymſkie Ceſarſtwo y Rzym miaſto prawie z gruntu byli wywrocili, &c.

Carion zaś Niemiecki czwarty Kronikarz *lib: 3 monar: 4 ætatis 3.* o Gotach piſząc, zowie ich być Niemcami z Gotlandiey Wyſpy, ktorzy powiada część Łotewſkiey y Litewſkiey Ziemie oſiedli, bo te obiedwie krainie przez morze leżą przeciwko Gotlandiey. Ale w tym co mi każdy w Hiſtoryach namniey biegły zezna, Carion toru uſtąpił, bo Gotowie ruſzywſzy ſię z tych pol, ktore ſą za Kijowem, Roku od Chryſtuſa 253 wtargnęli wielką mocą do Tracyey, w woyſku trzech ſet tyſięcy, co ſamże Carion *lib: eod:* wyżey przec w ſobie piſze, Tam woiuiąc Rzymſkie państwa, w walney bitwie Deciuſa Ceſarza y z Synem zabili, iak o tym będzie niżey. A tu ſię iawnie pokazuie, iż Gotowie z tak wielkim woyſkiem 300000 krom żon y dzieci, podobniey z tych pol gdzie dziś Moſkwa, Litwa, Wołyń, Podole y Przekop albo Tauryka, wyſzli, á niż z Gotlandiey, iak ſię Carion domniemawa, ponieważ z tey wyſpy, ktorey niemaſz więcey iedno oſmnaście mil na długą, tak wielkie woyſka wybrać ſię nie mogły co y Wapovius y Bielſki wſpominaią. Bo y dziś Krol Duńſki niezbierze z niey ledwo kilko ſet, á nawięcey tyſiąc Ludu gotowego do boiu, y to na gwałtowną potrzebę. A co też Carion piſze [nięmogąc ſię z ſwoimi Gotami bez Litwy obeyść] iżby Niemcy z Gotlandiey Wyſpy przyſzedſzy część Litewſkiey y Łotewſkiey Ziemie opanować mieli, á potym ſię Gotami nazwali, tedy y to nie ku rzeczy, ponieważ Gotowie przed tyſiącem łat trzema ſty czterdzieſtą piącią doſyć ſławni y Rzymianom ogromni byli, przed kilko wiekow, y przed przyściem Niemcow do Liſland, ktorzy dopiero Roku 1234 za Fryderyka wtorego Ceſarza, á za Grzegorza 9. Papieża do Łotowſkiey Ziemie Zakon Krzyżacki wnieśli, á potym tam ten kray opanowali, ale Liflantami nie Gotami [ktorych iuż na ten czas moc była do gruntu prawie zgaſła] byli y ſą nazwani. A tu widziſz nie tylko w ſamey rzeczy ale w rachunku lat wielki ſzwank, od roku 2533 kiedy Gotowie byli męſtwem ſławni, aż do Roku 1234 kiedy ſię Niemcy do Liſland wnieśli. Z Litewſkich tedy krain y Moſkiewſkich, także z Wołyńſkich Gotowie poſzli, á nie z Gotlandiey Inſułki, aczkolwiek też Duńczykow, Swedow, Cymbrow y Niemcow nad Morzem Pruſkim y na iego Wyſpach rozmnożonych, w ſpolney drużynie mieli

Decius Ceſarz od Gotow Sławakow zabit.

ktorzy

Ktorzy wſzyſcy Gotami, Getami, Gepidami y Cymbrami, acz z rożnych narodow zgromadzeni, iednoſtaynie byli mianowani, czego y ſam przeciw ſobie Carion poświadcza, mowiąc: *Non unius autem populi appellatione cenſentur Gotthi, Vandali, Rugiani, Hunni &c.* Ale nie iednego ludu mamy rozumieć Gotow, bo tymże imieniem rozumieią ſię Wandalitowie [narod Sławańſki] Rugianowie, Hunnowie z ktorych Węgrzy, Gepidowie z ktorych Litwa, Zmodź y Łotwa, &c.

Carion iuż na drogę prawą przyſzedł.

Piſze też Carion, iż Gotow część w Aziey nad pontem y proponticem około Konſtantinopola kraiu kilka oſiedli, drudzy w Traciey y Węgrzech zoſtali, dziś też ieſzcze [powiada Carion] ſławią, iż w Taurice albo w Przekopie, gdzie dziś Tatarowie Przekopſcy, Gotowie mieſzkaią, ktorzy ięzyka Niemieckiego używaią, y Gotami ſię zowią, poty Carion.

Słowa Cariona.

Ale ia ſam był w tych wſzyſtkich krainach, y w Traciey nie dawno Roku 1574 y około Konſtantynopola wſzędziem świadom dobrze, á tamem żadnych Gotow, Niemieckiego ięzyka używaiących, niewidział, anim o nich ſłychał. Sławakow tam naſzych przodkow wſzędzie pełno w Tracyiſkich y w Bulgarſkich Ziemiach ſzeroko miedzy Bałchanami gorami mieſzkaiących, także w Tauryce albo Przekopie, ſą oſtanki Gotow albo Getow Litewſkich, y Roxolańſkich, Ruſkich przodkow, ktorzy Sławieńſkim ięzykiem [nie Niemieckim] mowią, á Bydło albo Czabany w polach paſzą, á zowią ſię dziś Beſarabami, Tatami, Sławakami y Serbami, nie Gotami ani Niemcami, ktorych tam nieuyrzyſz, iżby miedzy Tatarami y Turkami oſady mieli, ponieważ u nich nad Niemiecki niemaſz narodu mierżeńſzego, com właſnym okiem wſzyſtko widział, y każdyć to powie tam tych kraiow świadomy.

Bałchany gory wyſokie, ktore Geographowie Rodopeos & Hemum zowią.

Potym Jodocus Ludovicus Decius, Niemiec, świeży Hiſtoryk naſzego wieku opiſuiąc *vetuſtates Polonorum, Jagelonum familiam, & Sigiſmundi Regis tempora*, ſzeroko y dowodnie, tak o Gotach rzecz czyni, wywodząc ich narod z tych krain gdzie dziś Ruś, Litwa y Polſkie krainy. *Undecunq; autem orta gens illa fuerit, &c.* Ale z kądby ſię kolwiek począł narod Gotow, mało nam po długich wywodach, ponieważ [powiada] żadnego narodu pod Niebem niemaſz, ktoryby ſię ſłuſzniey y przyſtoyniey dzielnościami Gotow ſławnych mogł zdobić y wielbić, iako te narody ktore ſą położone w pułnocnych Sarmacyey Europeyſkiey krainach, z ktorych byli ſtarzy Gotowie, Getonowie albo Gepidowie nad Morzem Wenedickim, ktore dziś Kurſkim, Zmodzkim, Pruſkim, y Liflandſkim zowiemy, przodkowie Zmodzcy y Litewſcy, z tychże też byli Getæ y Dakowie na południe leżący, gdzie dziś Wołyń, Podole, y Wołoſzy. Ciż Gotowie iż w tych wſzyſtkich krainach mieſzkali, gdzie Morze albo Jeźioro Meotis do pontu Euxinu wpada, y nad Rzeką Donem albo Tanais, także gdzie dziś Zawolſcy y Przekopſcy Tatarowie, y Ruſacy Moſkiewſcy, świadczą nam o tym wſzyſcy Hiſtorykowie. A tak powiada tenże Decius, Gotowie był narod z Sarmacyey Europſkiey, y z tych wyżey pomienionych krain zawzdy ſię wyprawowali woiować Rzymſkie państwa. Tak tedy Gotowie przez wiele czaſow przy Rusi w polach mieſzkali, á Połowcami od pol albo

Słowa Deciuſzowe.

Jam ſam nad tym Morzem do Krolewca trzy dni iachał z Zmodzi.

Gotowie Połowcowie.

wania y od Polonow byli nazwani, á za Ceſarza Auguſta przed narodzeniem Chryſtuſa Pana, Gotowie z tych pol gdzie my dziś mieſzkamy, ruſzywſzy ſię, Rzymſkie Państwa naieżdżać poczęli, Lucullus Hetman Rzymſki wyparł ich z Miſiey, ale potym dwu Hetmanow Rzymſkich Oppiuſa Sabina, y Cornelium Fuſcum, obudwu z Legiami y z woyſkami Rzymſkimi pobili, z Antoniuſem też Caracallą, y Antoniuſami dwiema *Probo & Viro*, y z inſzymi Hetmanami Rzymſkimi częſte bitwy zwodzili, o czym Oroſius ſławny y wiary godny Hiſtoryk *lib: 7. cap: 7 & lib: 7 cap: 9 &c.* doſtatecznie pisze. Także z Philipem Ceſarzem pierſzym Chrześciańſkim, Roku 247 od zbawiennego narodzenia Chryſtuſa Pana woynę toczyli. Tracią y Miſſią, maiąc woyſka trzy ſta tyſięcy zburzyli, Deciuſa kilokroć porazili, na oſtatek go y z ſynem roku 253 zabili, iak ſię o tym wyżey przypomniało.

Potym gdy Waleriana Ceſarza Sapores Krol Perſki poimał, y w takgo frogiey niewoley chował, iż po iego grzbiecie [miaſto ſtołka] na koń wſiadał, znowu Gotowie roku 260 z inſzymi narodami Sarmatſkimi iako z Moſkwą, z Ruſaki, z Litwą, z Łotwą, z Zmodzią, Wołyńczanmi &c. zebrawſzy wielkie woyſka, wodą y ziemią do Aziey ciągnęli, Bitinią zburzyli, Nikomedią nad morzem do gruntu prawie wywrocili, y on wielmi ſławny Diany w Ephezie Kościoł Pogańſki od wſzyſtkiey Aziey koſztem przeważnym budowany, złupili y ſpalili. Także Macedonią y Tracią ſplundrowali, á od tych czaſow ia rozumiem Sławieńſkiego ięzyka narody być w tamtych krainach rozmnożone, w ktorych y dziś ſzeroko mieſzkaią, iakom ſam widział. Potym ich *Flavius Claudius* Ceſarz w Macedoniey y w Węgrzech prawie na głowę poraźił, bo ich trzy ſta tyſięcy na placu z poimanymi zginęło, y dwa tyſiąca Galer albo Okrętow armaty wodney na morzu Greckim tenże Ceſarz im odiął, roku 270 od Chryſtuſa Pana, o czym tenże Jodocus Decius y Carion *lib: 3 Monar: 4 Ætat: 3* y inſi świadczą. Potym gdy lat kilkodzieſiąt w pokoiu po tey porażce Gotowie ſiedzieli, znowu ſię roku 368. Rzymianom z mocy wybili. Lupicina y Maxima Hetmanow ich z woyſkami pobili, Miſſią y Tracią poſiedli, Valenſa Ceſarza pod Konſtantynopolem porazili, y ſamego żywo poimawſzy ſpalili. Konſtantynopole oblegli, y włości okoliczne wypalili, aż ich Ceſarzowa Valenſowa Wdowa darami y pieniędzmi przeiednała, iż od Konſtantynopola odciągnęli, iak Carion pisze y Joſtus.

Gotowie na ziemi y na wodzie porażeni Roku 270. y 273.

Zwycięſtwa Gotow roku 381.

Potym ich Teodoſius Ceſarz Roku 383 u Konſtantynopola poraził, y z Traciey wygnał. A tych też czaſow Hieronim, Auguſtyn, y Ambroſius Doktorowie święci kwitnęli, y Pellagius Heretyk wichrował w Angliey, ktorego Auguſtyn święty piſmem S. przekonał. Potym za Arcadiuſa y Honoriuſa Ceſarzow Synow Teodoſiuſzowych Roku od Chryſtuſa Pana 405. od ſtworzenia Swiata 4349. á od założenia Rzymu 1157. znowu Gotowie z Radagoſtem Krolem ſwoim do Włoſkich kraiu wtargnęli, ktorych było dwieście tyſięcy. A tych Stilico poraził w ciaſnościach gornych, niedaleko od Florenciey u Apenninu, tamże y Radogoſt Krol ich poległ, á to imię Radagoſt albo Radogoſt znać iż ieſt właſne Sławieńſkie, iakoby rzekł Radgościom. Bo Radogoſty

Pelagius Heretyk.

gost y Dobrogost pospolite są starych Sławakow nazwiska. Ale się tey porażki y śmierci Radogostowey Alarik drugi Krol Gotski pomścił znacznie: y Rzym Miasto głowę y Panią wszystkiego Swiata wziął y opanował, Roku 412 od Chrystusa, á od założenia Rzymu 1164 Nościelnych rzeczy zakazał ruszać Alaryk Krol; ale całe trzy dni Miasto srogo splundrowali Gotowie, potym Kampanią, Brucią, y Lukanią krainy zwoiowali za Honoriusza Cesarza. O czym czytay *Claudium Claudianum in Stilicone, & Honorio*, ktory też Gotow albo Getow z tych pol gdzie dziś Rusacy, Podolanie, y Bulgarowie nad Dunaiem, wywodzi, tamże woienny Senat Alarika Krola opisuie w te słowa:

Rzym od Gotow wzięty.

Alaryk Krol Gotki.

Crinigeri sedere patres, pallita Getarum
Curia, quos plagis decorat numerosa cicatrix,
Et tremulos regit hasta gradus, & nititur altis
Pro baculo contis, non exarmata senectus. &c.

A gdy Alarik umarł, znowu z Ataulphusem Krolem nowowybranym do Rzymu się wrocili, y Miasto złupili nad wolą Krola swego, wszakże niepalili. Potym Roku 548 od Chrystusa, á od założenia Rzymu 1300 w lat sto trzydzieści y sześć po Alariku, ciż Gotowie z Totilą Krolem swoim Rzym trzeci raz, á po Genseriku Wandalskim Krolu czwarty kroć wzięli, Roku panowania Justiniusza Cesarza 21. A potym Narses Persa Ewnuch albo Trzebieniec Hetman Justiniana Cesarza Totilę y Teię ostatecznych Krolow Gotskich na głowę poraził, y wszystek prawie narod Gotow mężnych z Włoskich stron wygnał, z ktorych iedni w Hiszpaniey: drudzy we Francyey osiedli, á drudzy do starych pobratynow swoich przez Niemieckie krainy przyszli, w te pułnocne strony, gdzie dziś Prussowie starzy, Zmodź, Litwa, Jatwieżowie, &c. Ktorzy także iednego narodu z Gotami z dawna byli, y z nimi się iednostaynie na rozmaite woyny do cudzych krain z tych kątow zimnych wyprawowali, o ktorych kto chce szerzey czytać naydzie ich dzielności pełno u rozmaitych Historykow. Bo Procopius Cesarienssis Grek zacny, ktory w woysku zawzdy się przy Belisariusie Hetmanie bawił, szeroko ich dzieie z Rzymiany y Greki w kilku księgach y Tomach dostatecznie wyraził. Także Gregorius, y Paulus Orosius, Svetonius, Jornandes, Guido Ravennas, Blondus, Cornelius Tacitus, Spartianus, Leonardus Aretinus Abbas Urspergensis, Ablauius Marcus Antonius Sabellicus prawie drugi Livius, Volaterranus. Bergomensis, Tilemannus Stella, Blondus y Olaus magnus Arcybiskup Upsaleński, obadwa urodzeni Gotowie, Monsterus, y Nauclerus wielkiey wiary Historyk, Erasmus Stella y inszych wiele zacnych y sławnych tak starego iako niedawnego wieku Historykow, wiele o Gotach acz rozmaicie [gdy każdy swemu narodowi ich dzielności chce przyczytać] pisało. U ktorych pilny Czytelnik chęć swoię snadnie nasycić może. Jam tu tylko to co do Historyey naszey Sarmatskiey, Ruskiey, Polskiey, Litewskiey, należało krotko z pewnych dowodow tychże Historykow przytoczył, o czym się też niżey w wywodach naszych narodu Litewskiego y Ruskiego dostateczniey wnetże doczytasz. á te-

Drugi raz Rzym Gotowie wzięli.

Trzeci raz Rzym wzięli.

Narses Trzebieniec.

poczęli miewać, gdzie według prostości pospolstwa z tąd y z owąd rozmaicie o tey rzeczy mowili y rosprawiali.

Tam Widuutos albo Weidewutos Litalanus, ktory inszych y godnością y rozumem przewyższał (bo wielkim pocztem sług obsitował, zkąd też sobie zawołania w cudzych ziemiach dostał) rzekł tak, gdybyście Borusowie nad pszczoły wasze głupszymi niebyli. o tym co miedzy sobą rosprawuiecie żadneyby niesnaski niebyło bo widzicie iż pszczoły Krola maią ktorego roskazania sluchaią, ktory ich sprawy rozrządza, każdą z nich do slusznych robot przystawuie, ktory y niepossusznych, prożnuiących, nierobotnych y nikczemnych precz z ulow wyganiaiąc karze, za ktorego roskazowaniem wszystkie w robocie trwaią, á dzieła y sprawy swoie kończą, wy ktorzy to na każdy dzień widzicie, onych iako wodzow naśladuycie, á Krola sobie possanowcie, y iego woley bądźcie possusni, on niech swary miedzy wami porownywa, zaboystwa wściąga, złodzieystwa karze, niewinności broni, też sam na wszystkich bez żadnego wyięcia, niech prawa, wyrok y moc zwierzchnią ma. To słysząc Prusowie zaraz wielkie wołanie podniosły pozwolili, mowiąc, à chcesżże ty nad nami być Boioteros? co ich ięzykiem krola pszczoł znaczy, tak Weidewutos Litalanus z Litewskiego narodu co y samo imię świadczy, niegardząc ich głosami za wszystkich zezwoleniem Krolem pierwszym Boruskim y Litalańskim albo Litewskim został, ktory acz był takież z prostego â grubego y Pogańskiego narodu, wszakże mu Krolewskiey wielgomyślności dostawało, bo iako skoro od pospolstwa Majestatem Krolewskim był odłączon, nie ku inszey rzeczy umysł swoy nakłonił, iedno aby Xiążęcia albo wodza pszczoł naśladował. Przeto naprzod pospolstwo y tam y sam tułaiące się w pewnych granicach na kształt porządku pszczoł zamknął, ktore w osobnych ulach roboty swoie skończywaią, y napomniał ich do robot Sielskich, aby iedni ziemię sprawiali, zasiewali, y drzewa owocne szczepili, drudzy koło pszczoł aby się bawili, drugich do bydła, dobytkow, drugich do Rybłowienia naznaczył, y prawa ustawił, naprzod aby żaden gospodarz więcey dobytkow, ani czeladzi niechował, nad potrzebę dostarczenia robot swoich, inszych aby przedał, albo pobił, aby też żaden ułomnych, niepożytecznych, y do roboty nieprzygodnych nieżywił, ani wychowywał, dał też wolność, y prawo iż Synowi rodzica starością uciśnionego, albo ktoryby dla mdłości, sił roboty znosić niemogł, wolno było udawić, aby prożno chleba nieiadł, á z iedną żoną aby każdy przestał.

Rzecz y wotnm Weidewuto Xią żęcia Litalańskiego starszego miedzy Prusami.

Weidewutos pierwszy Kro albo Xiąże B ruslow, albo Prussow stary y Litalano przodkow Li wskich.

Potym chcąc on lud gruby z okrutności zwierzęcey do skromnieyszego życia przywieść, Miodow sycenia sposob wynalazł, y biesiady częste y karczmy pospolite postanowił, wierząc iż tym miał okrutne ich umysły zmiękczyć, w czym się nieomylił, abowiem wrychle ku tak wielkiey pielszczoney miękkości przyszli, iż ku czemu chciał ich przywiodł. Biesiady.

Potym ustawił, aby gościom przyiemność, y ludzkość nawięcey zachowywali, gdyż się tymi rzeczami namocniey przyiaźń miedzy ludźmi spaia, &c. Gościnność.

raz iuż do ſamey rzeczy przyſtępuiemy, zakładaiąc dowodny początek Hiſtoryey Litewſkiey z Kronik Pruſkich, niż do Palemona albo Publiuſza Libona z Włoch w te ſtrony przyżeglowania przyſtąpiemy.

O WEYDEWUCIE KROLU PIERWSZYM PRUSKIM Z LITALANOW WYERANYM, Y O LITWONIE Y SAMOCIE SYNACH JEGO.

ROZDZIAŁ IV.

ERasmus Stella Libanothanus w kſięgach wtorych dawności Pruſkich, o przodkach prawdziwych Litewſkich z Gotow y z Gepidow, y Cymbrow walecznych idących, y o pierwſzym Litewſkim Xiążęciu Litalanie, y o Zemocie Zmodzkim, tak piſze do Miſtrza Pruſkiego Fryderyka. Czaſu ktorego Valentinianus Ceſarz Rzymſki panował, to ieſt Roku od Chryſtuſa 366. Alanowie albo Litalanowie ludzie pułnoczni w ſąſiedztwie Pruſom przylegli [zkąd znać iż to był Litewſki narod] gdy przeciw Rzymſkiemu Ceſarſtwu woynę podnieśli, po długich á częſtych w Państwa Rzymſkie naiazdach od Sicambrow byli porażeni, &c. A druga część tych Alanow albo Litalanow mdleyſza y nie tak do woyny ſpoſobna, ktorzy byli w domu zoſtali, po oney od Sicambrow porażce, Mołoycow bitnych moc ſtraciwſzy, niebardzo ufali beſpiecznie ſię oſiedzieć w wlaſney Oyczyſtey ziemi, przeto z żonami, z dziećmi, y z wielkim gminem ſług niewolnych, do Boruſſow albo Pruſſow pogranicznych odeſzli, ſprzęty wſzyſtkie domowe y maiętność w ten czas na karach, na kolaſach z ſobą wożąc, także dobytki wſzelkiego bydła wſzyſtkie, ktorym on narod więcey żył, z ſobą przygnali, á ſamych ſiebie Pruſakom ſtarym [ktorzy byli z Litwą iednego narodu] w wiarę y obronę podali, ktorych Pruſowie wdzięcznie przyięli, bo ich wielkością przymnożeni tym ſnadniey wſzelkim narodom odpor dawali, gdyż ſię na ten czas Niemcow więcey obawiali, ktorzy nad Wiſłą gdzie dziś Culmieńſka Ziemia mieſzkali, á Pruſow częſto z tych mieyſc ktore trzymali wybiiali.

Sicambrowie był narod Niemiecki nad Renem Rzeką możny.

Poſtąpili tedy Pruſſowie Alanom ſpołecznego mieſzkania w ziemiach ſwoich, ktorzy też niewiaſt ſwoich Boruſom złączenia pozwolili, bo żadnego Małżeńſtwa niemieli, ale wſzyſcy iednako ſpołnego obcowania z niewiaſtami używali. Dla czego w krotkim czaſie w taką wielkość prętko urośli, iż wſzyſtkie przyległe narody, Mazowſzany, Polaki, y Niemcow przewyżſzali, z tey potym wielkości dla ciaſności granic poczęli ſię miedzy ſobą ieden drugiego uciſkać, albowiem iako ſię komu podobało, y iak ſobie ktory pożyteczno być rozumiał, tak wiele ziemie ſam dla ſiebie y dla koni brał y poſiadał, dla czego miedzy nimi ſwary y nieſnaſki rozmaite powſtawały, ktorych częſtokroć ſpolnym zabiianiem dokończały. Ta tedy ſama rzecz, on lud gruby á niezgodliwy w tym zgodny uczyniła, iż o poſtanowieniu Krola ſchadzki

poczęli

poczęli miewać, gdzie według prostości pospolstwa ztąd y zowąd rozmaicie o tey rzeczy mowili y rosprawiali.

Tam Widuutos albo Weidewutos Litalanus, ktory inszych y godnością y rozumem przewyższał (bo wielkim pocztem sług obfitował, zkąd też sobie zawołania w cudzych ziemiach dostał) rzekł tak, gdybyście Borusowie nad pszczoły wasze głupszymi niebyli. o tym co miedzy sobą rosprawuiecie żadneyby niesnaski niebyło bo widzicie iż pszczoły Krola maią ktorego roskazania słuchaią, ktory ich sprawy rozrządza, każdą z nich do słusznych robot przystawuie, ktory y niepossłuszn ych, prożnuiących, nierobotnych y nikczemnych precz z ulow wyganiaiąc karze, za ktorego roskazowaniem wszystkie w robocie trwaią, á dzieła y sprawy swoie kończą, wy ktorzy to na koždy dzień widzicie, onych iako wodzow naśladuycie, á Krola sobie postanowcie, y iego woley bądźcie possłuszni, on niech swary miedzy wami porownywa, zaboystwa wściąga, złodzieystwa karze, niewinności broni, też sam na wszystkich bez żadnego wyięcia, niech prawa, wyrok y moc zwierzchnią ma. To słysząc Prusowie zaraz wielkie wołanie podniosły pozwolili, mowiąc, à chcesżże ty nad nami być Boioteros? co ich ięzykiem krola pszczoł znaczy, tak Weidewutos Litalanus z Litewskiego narodu co y samo imię świadczy, niegardząc ich głosami za wszystkich zezwoleniem Krolem pierwszym Boruskim y Litalańskim albo Litewskim został, ktory acz był takież z prostego â grubego y Pogańskiego narodu, wszakże mu Krolewskiey wielgomyślności dostawało, bo iako skoro od pospolstwa Majestatem Krolewskim był, odłączon, nie ku inszey rzeczy umysł swoy nakłonił, iedno aby Xiążęcia albo wodza pszczoł naśladował. Przeto naprzod pospolstwo y tam y sam tułaiące się w pewnych granicach na kształt porządku pszczoł zamknął, ktore w osobnych ulach roboty swoie skończywaią, y napomniał ich do robot Sielskich, aby iedni ziemię sprawiali, zasiewali, y drzewa owocne szczepili, drudzy koło pszczoł aby się bawili, drugich do bydła, dobytkow, drugich do Rybłowienia naznaczył, y prawa ustawił, naprzod aby żaden gospodarz więcey dobytkow, ani czeladzi niechował, nad potrzebę dostarczenia robot swoich, inszych aby przedał, albo pobił, aby też żaden ułomnych, niepożytecznych, y do roboty niesprzygodnych nieżywił, ani wychowywał, dał też wolność, y prawo iż Synowi rodzica starością uciśnionego, albo ktoryby dla mdłości, sił roboty znosić niemogł, wolno było udawić, aby prożno chleba nieiadł, á z iedną żoną aby każdy przestał.

Rzecz y wotum Weidewuta Xiąžęcia Litalańskiego starszego miedzy Prusami.

Weidewutos pierwszy Krol albo Xiąże Borussow, albo Prussow starych y Litalanow przodkow Litewskich.

Potym chcąc on lud gruby z okrutności zwierzęcey do skromnieyszego życia przywieść, Miodow sycenia sposob wynalazł, y biesiady częste y karczmy pospolite postanowił, wierząc iż tym miał okrutne ich umysły zmiękczyć, w czym się nieomylił, abowiem w rychle ku tak wielkiey pieszczoney miękkości przyszli, iż ku czemu chciał ich przywiodł.

Biesiady.

Potym ustawił, aby gościom przyiemność, y ludzkość nawięcey zachowywali, gdyż się tymi rzeczami namocniey przyiaźń miedzy ludźmi spaia, &c.

Gościnna uczynność.

Po śmierci swoiey Weidewutos Krol czterech Synow zostawił, ale Kronika insza Pruska po Niemiecku drukowana świadczy, iż dwanaście Synow miał, ktorych były te imiona Saimo albo Zaimo, Neidro, Sudo, Sławo, Natango, Barto, Galindo, Warmo, Ogo, Pomezo, Culmos y Litwos, albo Litalanos, ktorych Ociec Weidewutos, iak Kroniki Pruskie świadczą, doszedszy lat wieku swego 116. rozdzielił tym sposobem, Saimona albo Zaimona starszego na stolicy swoiey nad inszymi braty przełożył, ktory Zmodzi dał od siebie przezwisko, gdy mu się też ta Ziemica z wydziału miedzy inszymi braty dostała. Tenże też y Sambią drugą Ziemicę od siebie mianował, po Niemiecku Samland, z ktorych dwu Xięstw ludzi do boiu godnego czasu Pogaństwa 40000 tysięcy iezdnych, y 40000 pieszych wychodziło. A dla tego Saimona dzieciznrey dawności, Krzyżacy Pruscy pod Litwą Zmodzi przez częste woyny dochodzili.

Narod y liczba synow Weidewutowych.

Saimodź albo Zemodź y Sabia

Sudovia od Sudosa Syna Weidewutowego, też nazwana, Podlaszu, Zmodzi, y Litwie przyległa, z ktorey 6000 iezdnych, á 8000 pieszych wychodziło. Natangia trzecia Ziemica od Natanga nazwana, Nadrowia czwarta od Nadra. Slawnia piąta Ziemica, ktorą za Xięstwo udzielne czasu starych Prusow była policzona, od Litwinow, y od Krzyżakow często burzona bywała, dzieli ią od Litewskiego Xięstwa Memel albo Niemen Rzeka. Bartenland od Bartona mianowana graniczy z Litwą 70 Jezior y puszczami, przeto Litwa tę Ziemicę iako przyległą częstokroć z Krzyżaki walcząc burzyła. Galindia od Galinda nazwana Ziemica wielka y tak ludna była, iż obywatele Pogani rozmnożeni w niey zmieścić się nie mogli, wychodziło 60000 ludu do potrzeby, do Mazowsza od południa przyległa. Warmia albo Warmelandia od Warma imię wzięła, w ktorey iest Warmeńskie Hosiuszem y Kromerem sławne Biskupstwo. Hogkierlandia Ziemica od Hoga nazwana. Culmia dziś zową Chełmem od Kulmy nazwana. Pomezania iedenasta Ziemica Pruska od Pomeza Syna Weydewutowego nazwana, przez ktorą Wisła, Elba, Drużno, Drobnic, Wesera Rzeki idą. Gdy tedy tak się podzielili Ziemicami Synowie Widunta Krola Pruskiego pierwszego, niektorzy z nich nie będąc kontenci na udziałach swoich, walczyli miedzy sobą o zwierzchność panowania, dla czego on lud Pruski, y Alański ktory się iuż był pokoiowi dawnemu przyzwyczaił, do spolnych woien pobudzali, y częste bitwy ieden z drugim zwodzili, przeto Litalanus albo Litwos młodszy Syn, iako przerzeczony Erasmus Stella pisze, z Alanki matki, y z oyca Alana (bo Weidewutos Krol Pruski był Alanus urodzony) był pomocą Alanow albo Litalanow swoich podpieran. Ale iż go Borusowie y Bracia insi, iako z inszey Matki urodzonego nienawidzieli, ktorzy więtszymi woyskami możnieysi nadeń byli, Litalanus dla wnętrznych rostyrkow ustąpić im musiał. Po wielkich tedy boiach z obudwu stron stoczonych, ten koniec niezgody miedzy sobą postanowili, aby Litwos albo Litalanus młodszy Weidewutow Syn z matki Alanki urodzony, z swoimi Alany na żad do Alaniey się wrocił, á Przodkow swych krainy powtore osiadł, y tam według

Sudawia od Suda.

Natangia. Nadronia.

Bartenland.

Warmia. Hockerlandia. Culma. Pomezania.

Rosterki y ugoda Synow Weidewutowych.

woley

woley swey w nich panował, á Boruską Ziemię Bratom inszym z matki Boruski narodzonym aby wolno zostawił.

Przyiął tedy te kondycie Xiążę Litwo albo Litwos, iako starszy, á z wielką liczbą swoich Alanow [iak niegdy Lech, według Wapowskiego z Karwaciey] z Pruskiey Ziemi wyszedł, á gdy się nad obyczay byli rozmnożyli, pierwsze y stare przodkow swoich mieysca y osady, ktore puste naleźli, łatwo napełnili y osadzili, á od tego ich Xiążęcia Litalana albo Litwana, oni ludzie ktorzy przed tym byli nazwani Alani, Litalani są na potym rzeczeni, á teraz ich pospolicie Litwany nazywaią. Tak Erasmus Stella Litewskie imię, od Litałana przerzeczonego Weidewutowego Syna, Krola Pruskiego wywodzi. A Kroniki insze Pruskie piszą to być po Panie Chrystusie Roku 373 ktorey dawności rachuiąc do Roku dzisieyszego 1580 iuż iest zupełna 1208 lat, zkąd się pokazuie, iż Litwa w tych mieyscach gdzie dziś siedzą, dawniey niż my Połacy w Polszcze, ieśliże Wapowskiemu wierzymy, ktory przyście Lechowe do Polski kładzie, Roku po Panie Chrystusie 550 ktoremu przyściu dziśby było iak Połacy w Polszcze z Lechem zasiedli, 1028 lat, aczkolwiek Kromer y insi przyście ich bez pewnego czasu kładą.

Alani Litalanami od Litalana Xiążęcia a potym Litwany nazwani.

Tak tedy Litalanus albo Litwos w Litwie y w Łotwi panował Roku po Chrystusie 373. A Zaimo Brat iego drugi Zemoidzką ziemię (ktorą Strabo Samią zowie, *Samagitiam exprimere volens*) od swego imienia mianowawszy szeroko y możnie się w niey zgruntował, ktorą też niektorzy Historykowie Sudawią miamią, o czym y Stella tak pisze, *Borussij verò quò à Germanis finitimis tutiores forent se cum Sudinis vel Sudovitis, qui ultra Chronij fluenta sedes habent, eiusq; regionis aborigines creduntur societatem iniere, qui tum virtute & pietate plurimum valebent.*

Zaimo Xiąże.

A Borussowie iżby od Niemcow pogranicznych bespiecznieyszemi byli, z Sudynami albo z Sudowity ktorzy za Krononem według Ptolomeusza, to iest za Niemnem Rzeką mieszkanie swe maią, y w tey krainie z początku Swiata ich obywatelmi być wierzą towarzystwo wzieli, ktorzy na ten czas dzielnością rycerską, y możnością bardziey znaczni byli. Tamże trochę niżey pisze tenże Stella, iż Sudynowie albo Zmudzinowie, ktorzy też w ten czas iedno byli z Kurami albo Kursami nad morzem mieszkaiącymi od Rzymskich woysk więcey kuszeni, á niż zwyciężeni byli, *Romanis armis tentati magis quam victi*, bowiem Drusus Hetman Rzymski, iak Plinius świadczy, Niemcow wodną armatą woiował, ktory sam napierwey niż insi Rzymscy Hetmanowie, na Ocean pułnocny Okręty przywiodł, pisze też iż krainę Pruską Sudinią, ktora była z Zemodzką ziemią za iedno z dawności y iednego ięzyka Rzymskie Rycerstwo *pro Sudinia: Suberiam*, łyczaną od łyka, iż w tych krainach widzieli ludzi iako y dziś łyka na obuwie y na insze potrzeby używać.

Pisze daley Stella, iż ci Sudynowie [pobraczymowie Zemoidzcy, bo y dziś tymże Zmoidzkim ięzykiem wszyscy mowią] dla obfitości burstynu, ktory się w Morzu im przyległym hoynie nayduie, często byli woynami nagabani od postronnych narodow, albowiem nie tylko Rzymskiey zbroie skosztowali, ale y od Saxonow ktorzy Anglią osiedli

byli mocą naieżdzani, *à quibus ſe terra & mari impigrè defenſarunt*, od ktorych ſię czerſtwo Morzem y Ziemią uſtawicznie bronili. Piſze też o ich obyczaiach y ubierze, mieli powiada ci ludzie Kroliki albo Staroſty ſwoie, ktorych uſtawom byli poſłuſzni, rolę ſprawowali, y kołokupiectwa rozumieli, ubior odzienia u nich był, iż mężowie wełnianych, niewiaſty płociennych ſukien używali, á obrączkami z Miedzi, albo z Mosiądzu ſzyie obtaczali u uſzu też kołka wieſzali, co wſzyſtko po dziś dzień iako widzimy, w Zmodzi Morzu przyległey, w Kurlandach, w Pruſiech, w Liflanciech poſpolſtwo zachowuie, zkąd ſię pokazuie, iż to był z dawna ieden narod z Litwą, y iednego, iako to każdy y dziś obaczyć może, ięzyka, ktorzy wſzyſcy z Gotow, Getow, albo Gepidow, Połowcow, z Cymbrow, z Alanow prawdziwie poſzli.

Stare ubiory Zmodzkie.

A z tych Alanow, iakoś na przodku właśnie obaczył, Eraſmus Stella kładzie w tych krainach gdzie dziś Zmodź, y granicę Litewſkie Pruſom przyległe, acz też niektorzy kładą ich być z narodu Scytow, ale y Ptolomeus y Plinius *lib. 4. cap. 12.* czego y *Joſius Decius in Polonorum Antiquitatibus* ſzerzey dowodzi, właśnie Alanow miedzy Sarmatſkimi narody kładą, w tychże mieyſcach y granicach miedzy Roxolanami, y Pruſami, gdzie dziś Litwa, á zawzdy byli w ſpolnym towarzyſtwie, y wyprawach woiennych z Gotami, y z Wandality, iako y Gepidowie, ktorzy także byli iednego narodu z Litwą. co y imiona y nazwiſka ich Xiążąt y Krolow iaśnie ukazuią, bo Zmodź y Litwa poſpolicie *in MUND* za pogańſtwa imiona Xiążąt ſwoich miała y Slacheckich Domow, ktore ſię zgadzaią z ſtarymi imiony Krolow Gepidowſkich, Gotſkich, y Wandalſkich, ktorzy byli Turiſmund Krol Gepidow, á ten w Węgrzech z Longobardami walczył, Gwimund zaś, ktorego potym Zięć własny zabiwſzy, z głowy iego ściętey zczałbatki czaſzę uczynił, y pił z niey do żony ſwoiey, Rodiświdy Corki Gwimundowey, ktora mſzcząc ſię Oyca ſwego nad Mężem okrutnym z naprawy go zabiła, o czym ſzerzey naydzieſz u Wołaterana w kſięgach 7. Tak tedy imiona ſtare Krolow Gepidowſkich, Turiſmund, Gwimund, Traſamund, Guntabund, Gylimir, &c. zgadzaią ſię z Litewſkimi, iako maſz Algimunt, Piſſimunt, Germunt, Romunt, Narimunt, Dowmunt, Skirmunt, Gundamind, Wideſwid, Rodiſwid, Montiwid, Moriwid Gyligin, Aligin, á w ſtarych Hiſtoryach, Gylimir, Alaryk, Radagoſt. &c. O czym naydzieſz w ſprawach Gotſkich, Wandalſkich, u rozmaitych Hiſtorykow tyſiąc właſności, będzieſzli chciał właśnie rzecz z rzeczą imiona z imionami konferować.

Krolowie Gepidow.

ZDANIE DŁUGOSSOWO Y KROMEROWO O LITWIE,

ROZDZIAŁ V.

DŁugoſſus piſze w Kronice ſwoiey, czego y Cromerus *lib: 3. fol: 61 primæ, ſecundæ verò editionis 24. folio* podpiera. Czaſu woyny [powiada] wnętrzney, ktora ſię miedzy Juliuſzem Ceſarzem y Pompeiuſ-

peniłem toczyła, zebrawszy się niektora Drużyna Rzymska, y opuściwszy Włoską ziemię, przez długie żeglowanie y pielgrzymstwo, w tych krainach północnych nad Pruskim Morzem osiedli, y tam Miasto fundowali, ktore Romnowe albo Romowe iakoby rzekł *Romanova*, Rzym nowy od Rzymu nazwali, y było to miasto aż do przyścia Krzyżakow u Prussow Poganow, naglownieyszym stolcem Ziemie, ktore też był Boleslaw Chabri Polski pod nimi wziął, mszcząc się zabicia S. Woyciecha, Roku 1017. A to zebranie Włochow przyżeglowało tu Morzem, z Wodzem swoim Libonem, y wysiedli nad odnogą Wenedyckiego Morza na brzeg, gdzie dziś Zmodź y Liwoni, albo Litwa, á od Libona Livonia albo Litvania nazwane są te Ziemie. A do tego wywodu pomoże mi Rzeka Liba y Miasteczko tegoż przezwiska na samym uściu tey Rzeki, gdzie wpada w Baltyckie, albo Pruskie Morze, za Memlem albo Kloipedą idąc ku Liflantom, ktore według domniemania, od tego Libona fundowane być mogło. A ku pewnieyszemu, gruntownieyszemu dowodowi tych slow Długoszowych y Kromerowych pokażeto *Livij & Flori de gestis Romanorum testimonio, qui prosequens tumultum belli civilis, inter Pompeium & Julium Cæsarem*, tego Libona być Hetmanem Morskim opisuie z strony Pompeiusowey *lib. 4 cap. 2.* tymi slowy, *Quippe quum fauces Adriatici Maris iussi occupare, Dolabella, & Antonius, ille Illirico, hic Corcyreo littore castra posuissent, iam maria latè tenente Pompeio, repentè castra eius [scilicet Julij Cæsaris] Legatus Pompeij, Octavius & Libo ingentibus copijs Classicorum utrinq; circumvenit, Deditionem fames extorsit Antonio &c.* A ztąd ia tak mniemam, iż skoro Pompeiusa z woyskiem poraził Cesarz, y gdy go Egipski Krol potym zabić kazał, k temu też woyny srogie w Azyey, w Africe, w Europie, iako w Greciey, we Włoszech, w Hiszpaniey, w Egipcie y po wszystkich Morzach długo trwały, Towarzyszow y Hetmanow Pompeiuszowych prześladuiąc. A ten ktorego tu wspomniał Florus, Publius Libo, będąc iego Hetmanem, á maiąc Armatę na woli wodną gotową, umykał daley z swymi, przed gniewem nieprzyiaciela Cesarza, á iż blizu Włoch niemogł być bespieczen, słysząc o pustyniach w północnych stronach, umyślnie szukaiąc sobie wolney osady, w te strony gdzie dziś Zmodź, Prusowie, Litwa Livones albo Łotwa, siedzą przyżeglował, á w Kurlandach Libę miasto od swego imienia nad Morzem, y nowy Rzym Romnowe, dziś zową Romowe fundował, iako też Bisantium, Konstantyn wielki, *Romam novam* przechrzcił, postąpiwszy Papieżowi starego Rzymu.

Długosz Rok kładzie 1015.

Liba Miasto y Rzeka na granicy samey Zmodzkiey.

ZDANIE MIECHOWIUSOWO O WYWODZIE LITWY, z moią Korrekturą.

MAttias Miechovius Doktor w Astrologiey y w Lekarstwie, Kanonik Krakowski, ktorego Kronika Polska łacińskim ięzykiem [acz iey odumarł] w druk wyszła, tak między inszymi sprawami krolowania Jagiełowego, o początku narodu Litewskiego *lib. 4 cap. 39. fol. 270.* zprosta á krotko rzecz prowadzi. *Pro ampliori autem cognitione animadvertendum est, quod vetustioribus referentibus, quidam Itali deserentes Italiam*

lium &c. A dla szerszego [powiada] świadectwa wywodu Litewskiego, iż według powieści starych ludzi, niektorzy Włosi opuściwszy Ziemię Włoską do Ziem Litewskich weszli, á dali Litwie według Oyczyzny swey imię Italia, á Litewskiemu narodowi Itali, ktore przezwiska potomkowie ich Litalią Ziemię, á siebie Litaliny zowiąc według czasu przemiemli. Potym zaś [powiada] Rusacy y Polacy w sąsiedztwie im przylegli, większe odmienienie uczynili, y Ziemię ich Litwanią, á Ludzi Litwany przezwali, iakoż y dziś tak ich zową.

Włosi do Litwy. Litwa Italia. Litalia, Litalini.

Pisze daley Miechovius, acz nie grzeczy, iż ci Włosi naprzod Wilno Miasto zbudowali, *Elevationis Poli 57 graduum*, á od Wiliusa Xiążęcia z ktorym naprzod w one krainy przyszli, Wilno mianowali, Rzekom też, ktore pod to miasto płyną, Wiliey y Wilnie od tegoż Xiążęcia przezwisko dali, ale się w tym staruszek omylił, wszakże mu y za to co z chęci napisał, powinien Czytelnik dziękować.

Zmodzką także Ziemię [powiada] swoim ięzykiem przezwali. co się rozumie niżną albo niższą ziemią, *terra inferior*, ale y tu acz we Włoszech był nie trafił, bo ieśliby Włosi nazwali Zemoydź niżną ziemią, dałiby iey imię włoskie.

Daley pisze Miechovius Staruszek, iuż ku rzeczy mowiąc, *Aliqui autem Historiæ ignari, à Lituo quod est cornu, & venatorum tuba Litvaniam appellare voluerunt.* A niektorzy powiada nieświadomi Historyey, *à Lituo*, to iest od rogu, albo trąby łowieckiey [iż ona kraina bawi się wielkością łowów] Litewską Ziemię przezwać chcieli.

Na drugim nieyżey tenże Miechovius, opisuiąc podbicie Prusow przez Bolesława Chrabrego pierwszego Krola Polskiego *lib. 2. cap. 8. fol. 33.* tak mowi. *Advenerunt deinde ut fama est gentes Romanæ ob bella civilia, Italiam deserentes, &c.* Przyszli też potym iako sława iest narody Rzymskie w te strony Pruskiego Morza, dla wnętrznych á domowych woien, Włoską ziemię opuszczaiąc, á pomieszane mieszkanie z tymi narody pułnocnymi, oni Włosi przychodniowie uczynili. Pruską, Litewską, y Zmodzką Ziemię spolnie osiadaiąc, za czym y mowę rożnego ięzyka z rożnym wiednio pomieszali. Dla tego wiele slow łacińskim ięzykiem w mowie ich słyszemy zatrącać. Ale ieszcze drugi znák dowodzicielowie pewni do tego przydaią, iż naglownieysze miasto w Prusiech Romowe nazwali, wziąwszy imię od Rzymu, w tymże też mieście Biskupa swego Pogańskiego Crive przezwiskiem godności, oni Włoszy postanowili, &c.

Łacińskie slowa z kąd w Litewczyźnie.

O tym też czytay Kronikę Pruskie.

Crive Biskup Pogański Litewski.

SWIADECTWO O LITWIE IOSTA DECIUSA LUDOwika z moich rzeczy omylnych poprawieniem, á potrzebnych przydaniem &c. w Księgach o Familiey Jagiełowey, fol. 34.

ROZDZIAŁ VI.

Lituaniæ verò nomen novum & latinis scriptoribus incognitum est. Litewskie imię [powieda] nowe á u Pisarzow Łacińskich Historyi nieżna-

nieznaiome iest, á ktoregoby wieku oná krainá tego imienia dostała, dla długiego przewleczenia czasu to się nieokazuie. *Æneas Sylvius* Włoch człowiek uczony, *sed Polonis & Sarmatis inquius*, wiele poselstw w rozmaitych stronach sprawuiąc, ktory potym był Papieżem, pracował powiada, wiele koło narodu Litewskiego, wszakże wszystka sprawa, y pożytek iego pracey ten tylko iest, iż mieysca onego położenie więcey niż początek narodu, albo starey pierszey dawności Litewskiey imię opisał. Abowiem gdy nazbyt dwornie przed przyięciem wiary Chrześciańskiey narodu Litewskiego spoſoby obrzędy nabożeństwa Pogańskie, y obyczaie z Hieronyma iakiegoś wzięte wywodzi, na żadnym mieyscu nieukazuie ani uczy, ktorymby dawnym imieniem on narod był mianowan, y iakieby sprawy Litewskie były.

Litwa y Prusowie Phinami zwani.

Są też [powiada] y drudzy Historykowie, ktorzy Litwę y Prusow Phinnami zowią, lecz ia, ieśli godna rzecz wierzyć Ptolomeusowi, niebrońiłbych Prusow być Phinnami, ale iżby Litwa miała być tym przezwiskiem kiedy mieniona, niewierzę, ponieważ Ptolomeus ktory wszystek Swiat iako ną tablicy wymalował, insze narody w tych krainach kładzie, ktorzy się mnie dziś Litwą wszyscy być zdadzą.

Decius.

Wątpliwa będzie wielum ich moia powieść, wiele narodow ludzkich w Litwie kładąc, ale oni ieśli wspomnią Litwę być okrom Polski żywicielką tak wielkości ludzi, łatwie wyrozumieią, iż Litwa nie iednego przed tym narodu według odmienności czasow zachowawycielką była.

Rozmaite narody w Litwie.

Wszystka tedy Litewska Ziemia osiadła, Matką tych ludzi zda się być zdawna, ktorych też Ptolomeus zowie Galindæ, Bodini, Genini, Sudini, Niemcy ich zwali Sudovios, Kariones podobno Kurlandowie, Amaxobiti, Stabani, Sargati, Sturni, Wibiones, Nascii & Assubi podobno Kassubi &c. Te narody wszystkie zdawna w tym położeniu są od Ptolomeusa wypisane.

Tenże Ptolomeus *lib: 3. cap:* 8 iako przerzeczony *Ludovicus Decius Vetustates Polonorum prosequendo* powiada *foi. 3.* Drugie wielkie narody w Sarmaciey Europeyskiey kładzie, pierwsze Wenedi nad wszystkimi Morza Wenedickiego, albo Niemieckiego, Duńskiego, Szwedzkiego, y Liflandskiego brzegami, z ktorych Wenedow dziś są Pomorczycy, Kassubianie, Prussowie, Kurlandowie, Zmodź, Lsanci, y Philandowie, acz rożnych ięzykow. Zasię wyżey Wołoskiey ziemie ktorą Dacią według starego przezwiska Rzymskiego zowie, te narody kładzie, Pewcyny, Bastarny przez wszystko Morze Meotskie, ktore zowiemy *Paludem Meotis*, y w ktore Don wielki albo Tanais z Moskwy płynący u Azowu wpada, Jazygi albo Jaczwingi, y Jatweze, Roxolany, Russaki, Hamaxobity, y Alany, dziś z tych są Podolanie, Cyrkasowie, Kaniowcy. Wołhynianie od Wolgi Rzeki nazwani, od ktorey z Moskwy tu swoy narod, gdzie dziś mieszkaią, wiedli, Lucerionsowie albo Łuczanie, Kijowianie, y Litwa z Gotow á z Wenedow [to iest Pomorczykow nie z Wenedow] y z Alanow starych.

Połowcowie.

Z tych też Gotlandowie wyszli, gdyż Gotowie, ktorych przed tym Sarmatowie Połowcami zwali, w tamtych mieyscach zdawna mieszkali,

ściągaiąc się do Ruſi miedzy Tanaim Rzeką, y Morzem Meotſkim, gdzie dziś Tatarowie Krymſcy, Kirkielſcy, y Prekopſcy oſiedli.

A czaſem też Gotowie od Łacinnikow Getami byli nazwani, iako Ovidius Naſo będąc wywołany z Rzymu w Taurice gdzie dziś Prekop za tych Getow, ktorych tak wſpomina w wierſzach ſwych *de Ponto Elegia* 19. *ad Severum.*

Nulla Getis toto gens eſt truculentior orbe,
Tinctaq; mortifera tella ſagitta madet
Niemaſz ſrozſzego w Swiecie narodu nad Gety,
Strzały w truciznie moczą łuk maiąc napięty. &c.
Nam didicit Getice Sarmaticeq; loqui.

Przy tych Gotach albo Getach, Gepidach y Połowczach przodkach Litewſkich, mieſzkali drudzy Alanowie y Piecinigowie, a ci Ruſakom, y Polakom częſtymi naiazdami dogrzewali, iakoż y dziś tam tego narodu oſtatki Podolanie, y Nizowcy, ſą ludzie okrutni w woynie nieſię kochaiący, y Tatarſkim naiazdom odpieraiący.

Oſtatki Gotow albo Getow Podolanie y Nizowcy.

Pułnocne krainy ludne.

A iako ludne te krainy pułnocne gdzie dziś Szwecia, Gotlandia, Dania, Nortwegia, Litwa Łotwa y Pruſowie były, piſzą o tym rozmaici Hiſtorykowie y Koſmographii, *Olaus Magnus Gottus, Jordanus vel Fernandes Gottus, Paulus Diaconus, Albertus Crantius, Metodius Martir, & id genus alij*, kładąc z tych ſtron rozmaite narody wyniść, krom onych od Ptolomeuſa wyliczonych, te ieſt Gotti, Oſtrogoti, Weſtrogoti, Gepidi, Samageti, Maſſageti, Hunny z Tatarſkich pułnocnych krain á ze wſchodu Słońca z Moſkiewſkiego dzierżawy, co Węgierſką Ziemię przed tym Pannonią zwaną oſiedli, Cymbry albo Cymery, Parti, Szwedy, Longobardy, ktorzy we Włoſzech miedzy Wenecią, Weroną, Padwą, Mediolanem &c oſiedli. Turciſingi, Awares, Heruli, Swewi, Bulgari, Tachiphali, Dani, Dacij, gdzie dziś Wołoſka Ziemia, do ktorey też potym Włoſi wywołańcy przyſzli, á Slawi albo Sławacy, Rugi z Pomorſkich krain, co ieſzcze y dziś dawności Rugiey Miaſta wielkiego świadczą, y Margrabiowie Brandeburſcy tytułu Xięſtwa Rugie dziś używaią, á ſnadź od Rugiey Rzeſzą Xiążąt Niemieckich zowią, potym zaś Litalani, Sembi, Livoni, Scyri, Pikti, Karpi, Ribi, Saſi, Waragi albo Waragowie, y Kozerowie, y Piecinigowie, ktorzy też z dawna przy Ruſi iako dziś Litwa y Łotwa mieſzkali, y często z onym wielmożnym Carzem Ruſkim Monomachem Włodzimirzem, ktory miał ſtolec w Kijowie walczyli, y Ziemie Ruſkie puſtoſzyli, á czaſem Ruſakom przeciw Polakom pomagali, iak o tym Miechowius świadczy *lib. 2 cap: 30 fol: 34 &c.* Roku Pańſkiego 999 ktorego też czaſu Boleſława Chrobrego pierſzego Krola Polſkiego Otto Ceſarz w Gnieznie koronował, á Litwa też iuż w tych ſtronach, gdzie y dziś ſiedzi, znaczna była w one czaſy, á nad Wiſłą mniey narodow kładzie Ptolomeus.

Girtonow oſtatki w Pruſiech.

Wenedom zaś albo Henetom przyległe wſpomina Girtony od Getow y Gotow, dziś ich oſtatki znać w Sambyiſkim powiecie albo Parochiey w Pruſiech, gdzie był Kościoł Sambyiſkiego Biſkupa ſtoleczny. po tych Ptolomeus Phinny kładzie, Sulany, Frugundiny, z ktoryoh

dziś ſą

dziś ſą Pruſom przyległe narody Kulmianie, albo Chełmianie, Kujawianie, Pałuczanie, y Mazurowie, potym Ombrony, Awaryny, Awartophracti, Brugieny, y inſze narody rozmaitych przezwiſk, ktorych dziś ani ſłychać w tych naſzych mieyſcach, Ptolomeus wypiſał.

Granice Litewſkie tak opiſuie przerzeczony Decius, Litwa tymi dziś granicami ieſt otoczona, zaraz od Ombronow [ktorzy ono z Cymbrami we Włoſzech broili] to ieſt od Woiewodztwa Lubelſkiego na pułnocy ku Mazowſzu aż do Wenediſkich, y Phineſiſkich pol, to ieſt Pruſkich, ściąga ſię Rubiez Litewſki. Tamże ſię trochę zabawiwſzy wywodem Pruſkim powiada, iż naſzego wieku Litwa Pruſom od pułnocy aż do Zmodzi ieſt przyległa, á Zmodzka Ziemia pograniczna Oceanowi pułnocnemu idzie aż do Liflant, á potym ſię ściąga aż do Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego państwa, ktore Litwie ze wſchodu Słońca przyległo. Od południa graniczy z Roxolany wracaiąc ſię do Polakow, ktorych ma przyległych z zachodu Słońca, aż powtore do Ombronow, to ieſt Lubelſkiey ziemie. Okazuie ſię wielkie Xięſtwo Litewſkie być czwartą częścią Sarmaciey Europſkiey, w ktorym ograniczeniu nie bez dowodu [Decius mowi] iabych wierzył wyżey mianowane narody być obywatelmi.

Granice Liſewſkie dawne.

Granice Zemoidzkie.

Ale tego niewiem, dla czego Eneas Sylvius Maſſagety za Pruſką Ziemią w ſwoim piſaniu położył, imię tym granicom niezwyczayne, gdyż ich y Ptolomeus na tym mieyſcu nieprzypiſuie. Abowiem Maſſagete, ktorych też niektorzy za Amazony poczytaią, iawna ieſt rzecz, iż w Scitiey Aziátyckiey Tatarſkich Hordach dalekich mieſzkaią, ale ia zaś przeciw Deciuſowi inaczey rozumiem, iż to chciał Sylvius dobrze napiſać, ale ſię omylił iako poſtronny człowiek tych krain nieświadomy, bo chcąc położyć *Tamagetas*, to ieſt Zemodzinow Pruſom przyległych, albo *Muſavitas*, Mazurow, napiſał *Maſagetas*, albo też y Drukarz, iak to poſpolicie bywa, albo iego Piſarz ſzwankował.

Tak tedy wielkie Xięſtwo Litewſkie według Deciuſa y Sigiſmunda Herberſteina, y moiego doświadczenia, od wſchodu z Moſkwą, z zachodu z Polſką, z Podlaſiem, z Mazowſzem, y z Pruſy trochę ſię ku pułnocy nachyliwſzy, graniczy, od pułnocy Zmodzi y Liflantom pograniczne, od południa Wołyń, y Podole, y Ruſkie Ziemie ma przyległe, á za panowania Witołda wielkiego, od Morza albo Jeziora Kurlandſkiego do Liflantow y Pruſow Litewſkie państwo doſięgało, á na wſchod z Moſkwą po Uhrę Rzekę, y aż za wielki Nowogrod, y Pſkow na Pułnocy. Potym za Putwił, albo Puczywił, ktory leży za Kijowem miedzy wſchodem y południem 60 mil wielkich w polach, graniczyło, á z pułnocy od Morza Baltyckiego, albo Niemieckiego na wſchod, y na południe ściągało ſię aż do Morza Tatarſkiego, ktore zowią Pontus Euxinus, za Oczakow po ſam Azow, gdzie Tanais *in Paludes Meotis* wpada.

Granice Litewſkie za Witołda.

Czarne morze.

Potym Decius o pierſzym przezwiſku y nowym imieniu Litwy z domniemania rzecz temi ſłowy prowadzi. Niektorzy z pewnych dowodow wierzą, iż Litwa á Lituo, to ieſt od rogu trąby myśliwcow ieſt nazwana, ale to ich domniemanie iako baśni nikczemne w naśmie-

wiſko nie w dowod mianowania Litwy idzie. Są też drudzy ktorzy powiadaią, iż Włoſzy do tey Ziemie przyſzedſzy, Oyczyzny ſwey imieniem, Italią tę krainę, á onych ludzi ktorych tu zaſtali Italiany przezwali, aż potym potomkowie ich, iako y Miechovius piſze L literę przydawſzy Litalią, á ſami Litalany ſię zwali, á za poſtępkiem czaſow, zepſowaniem imieniem Litwany od ſąſiadow przezwani.

Ja zaś powiadam [bo Decius znać ani Miechovius po Włoſku nierozumieli, á iam ſię Włoſkiego ięzyka przez krotki czas przyuczył] á iż Włoſi poſpolicie tych artykułow w mowie ſwey używaią, la citta Miaſto, li paieſi krainy, il kawallo koń, la mulie, niewiaſta, il boſco las, &c. Także ieśli chcieli nazwać Litwę oyczyzny ſwey imieniem, zaraz ią mianowali według zwyczaiu ięzyka ſwego *La Italia* Włoſka ziemia, aż potym Litalia y Litwania, bo y Pruſow pierwey zwano Bructreri, potym Bruteni, zaś Pruteni, Boruſy, więc Poruſy aż do Pruſow przyſzło. Także też Niemieckie, Polſkie krainy, Włoſką też Ziemię *Ænotriam, Latium, Auſoniam, Italiam.&c.* Greki *Argolicos, Danaos, Dorios, Pelaſgos, Archivos, Argyvos, Myrmidones,* Troiany zaś, *Dardanidas, Priamidas, Phrigios, Æneadas, Troas, Iliadas, Teucros, &c.* według Krain, Miaſt, Narodow, Xiążąt, przygody, pożytkow, urodzaiow &c. rożnymi przezwiſkami nazywano,

Potym Decius daley piſze, na oſtatek powiada według domniemania inſzych Hiſtorykow, to ſię okazuie, iż Litwa przedtym z Boruſkich granic albo z Pruſkich z Litalanem Xiążęciem wyſzli, á te oſady prożne, ktore byli z dawna opuścili, napełnili. Bo przed tym dawno kiedyś, z tamtąd ich przodkowie opuściwſzy te mieyſca gdzie dziś Litwa, przenieśli ſię byli do Prus. A gdy Litałanus Xiąże z ſwoimi ludźmi do pierwſzych oyczyſtych ſię krain wrocił, y od ſiebie Litalanią potym Litwanią ten kray nazwał, znać iż tę Ziemię z dawna byli opanowali Alanowie, Gotow mężnych plemie. ktorych też Gotiałany zwano.

Litwa z Litalanem wodzem.

ZDANIE BIELSKIEGO O LITWIE.

LItewſki narod z dawna poſzedł z Zamorſkich krain Morza pułnocnego, ktorych też Hiſtorykowie zową Gepide, po Gotſku leniwi, abowiem będąc z Goty walecznymi iednego rodzaiu, nierychło za nimi do Prus z ſwymi okręty przyciągnęli, bo iuż Gotty ich przodkowie wyſzli byli z Prus do Węgier. A oni tułaiąc ſię nad Morzem za ſwoimi ciągnąć nieśmieli, nie maiąc ſłuſzney ſprawy: A tak niektorzy z nich w Pruſiech zoſtali, z ktorymi Krzyżacy długo czynili, niektorzy w puſtyniach nad Morzem oſiedli, gdzie dziś ieſt Zmodź y Liflanci, niektorzy ku południowi poſzli, iako Połowcy, niektorzy ku zachodowi, iako Jaczwingowie, á będąc nad Morzem gdzie pierwey byli Cymbrowie, wiele mowy Niemieckiey w ſwoy ięzyk namieſzali, Niemcy zowią Krola, albo Xiąże Konig, á oni Konigos mało odmieniwſzy. Po Grecku Bog Theos, á oni zową Dewos, bo też przy Grecyey byli nad

Niemiecka mowa z kąd u Litwy.

Morzem

Morzem Pontſkim. Jeſt y łacińſkich ſłow doſyć miedzy ich mową, bo też z dawna byli na Morzu bliſko Britanniey, ktore dziś zowiemy Anglíki, á gdy w tych krainach oſiedli, gdzie dziś ſą, pomieſzali narod y mowę z Ruſią, tak iż iuż drudzy mało ſobie rozumieią, bo odmiennie mowią Zmodzinowie, takież Kurſowie, albo Kurlandowie inaczey niż Litwa, albo Jatwiezowie y Liflanci. Niemcy zaś do Prus y do Liflant na ich mieyſca przyſzli rowno z Krzyżaki z Niemieckich krain. Łacińſka mowa w Litewczyznie

Ptolomeus dawny Chronograph. na tych mieyſcach gdzie dziś Litwa narody inſze mieni, pierwſze Galindy, Sudeny y Bodyny, á ci precz wyſzli do Włoſkich krain z Cymbrami, z Goty y z Alany, á na ich mieyſca Litwa przyſzła z Xiążęciem ſwym Litaon albo Litwon, od ktorego tę Ziemię y narod Litwą zową, á gdy ſię rozerwali, iedni do Prus, drudzy w pola, ktorych zwano Połowcami, iuż ich było ſnadnie Ruſakom przełomić, ktorzy Litwanow po długich z nimi trudnościach zniewolili, y przymuſili tribut dawać, łyka, winniki do łaźniey, żołądź, y ine rzeczy, aby iedno zwierzchność czuli nad ſobą, bo tam w puſtych mieyſcach będąc, niemieli co inego dawać, na oſtatek ſię im aż wyſługowali, z tądże ieſzcze y dziś u nich ten obyczay, iż ſię w niewolą daią, wſzakże potym gdy ſię zmocnili á obaczyli, z niewoli ſię Ruſakom wyłomili, kozactwem żywności ſzukali, czyniąc wiazdy do Ruſi, do Polſki, do Moſkwy. y na Morze, maiąc z Pruſy pierwſzymi ſwoimi pobratynami porozumienie, &c.

SWIADECTWA Z LATOPISZCZOW O PRZYSCIU Włochow w te ſtrony. ktore Litwa, y Zmodź ma za pewną Kronikę.

ROZDZIAŁ VII.

A Latopiſzcze Litewſcy niektorzy tak ſproſta prowadzą rzecz o przyściu Palemonowym z Włoch do Zmodzi y do Litwy, ſtało ſię ieſt wcielenie Syna Bożego przez Ducha S. z Błogoſławioney Dziewice Mariey od początku ſtworzenia Swiatá Roku 5526. onego czaſu państwo Rzymſkie było pod Ceſarzem Rzymſkim Auguſtem, ktory nietylko w Rzymie ale y wſzyſtkiemu światu panował, co napiſano ieſt, iż za czaſu Ceſarza Auguſta Syn Boży wcielił ſię, á za czaſu Cyruſa wtorego Ceſarza po Auguście wolną mękę przyiął dla zbawienia y odkupienia narodu ludzkiego, za ktorego Cyriuſa wſzyſtkie rzeczy proroctwa wypełniwſzy po wſtaniu od umarłych wſtąpił na niebo y ſiadł na prawicy Boga Oyca, z kąd ma przyść ſądzić żywe y umarłe, y oddać każdemu według zaſług iego, á po śmierci Cyruſowey był Gaius Ceſarzem, á po Gaiuſie Klaudius, á po Klaudiuſie Syn iego Nero, ktory był iak okrutny á nieuſtawiczny, iż właſną Matkę ſwą, y Preceptora ſwego naywyżſzego Senekę bez przyczyny o śmierć przyprawił, y wiele kroć Miaſto Rzymſkie kazał zapalić, á nie dla czego inſzego, tylko dla tego, aby ſię dziwował y cieſzył, á Xiążętom y Panom Rzymſkim, y wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey wielkie krzywdy y uciſki czynił,

przeto każdy poddany iego dla wielkiey okrutności iego, nie był bespieczen, nietylko imienia albo maiętności ale y zdrowia swego, á tak wiele ktorzy opuściwszy maiętności swoie uciekali do rozmaitych krain, szukaiąc pokoiu, w ten czas iedno Xiążę Rzymskie rzeczony Palemon, ktory był Neronowi krewny, zebrał się z żoną z dziećmi swymi, y poddanymi swymi, y ze wszystkimi skarby, z ktorym o pięć set Slachty Rzymskiey było, także z żonami y ze wszystkim, wziąwszy z sobą iednego Altronoma, poszli w okrętach Morzem miedzyziemskim stroną zachodnią, chcąc sobie naleść mieysce słuszne, kędyby mieli posiedliwszy się w pokoiu mieszkać. A miedzy tą Slachtą były cztery Domy pierszy z Herbu Kitauruſa Dorsprungus, drugi z Herbu Kolumnow Prosper Cesarinus, y Ursynus Julianus, y Hector z Herbu Rożey, á tak oni niemały czas po Morzu chodząc, przyszli w miedzyziemskie morze [ma być w Niemiecki Ocean miedzy Anglią y Flandrią] y doszli do Rzeki Szuma [ale ma być Zundu nie Rzeki ale ciasności Morskich w Daniey] á tą Rzeką Sumą w morze Ocean, [ma być w Mozze Baltyckie albo Wenedyckie] á Morzem Oceanem weszli do uścia Habu albo Hawu, Kurlandskiego Morza, gdzie Niemen Rzeka w to Morze wpadszy nie daleko od Kloipedy albo Memla Zamku barzo obronnego Pruskiego iakom sam Roku 1580 widział, do Morza Baltyckiego albo Wenedickiego wpada] á potym weszli Rzeką Niemnem w Morze, rzeczone małe, albo praszne y Kurlandskie albo Niemnowe, á to dla tego, iż Niemen w to Morze Kurlandskie wpada dwudziestą mieyscy [ma być dwunastą] á każde nazywaią swoim przezwiskiem, miedzy ktorymi nazywaią iedno uście Giliią, oni poszli wzgorę przeciwko wodzie, aż doszli do całego Niemna, kędy iuż sama tylko Rzeka Niemen iednym mieyscem idzie, y przyszli do Rzeki Dubisy, á idąc Dubisą, nad nią naszli gory barzo wysokie, rowniny wielkie, Dąbrowy piękne rozmaitymi okwitościami napełnione, y Zwierzęty rozmaitego rodzaiu, Turow, Zubrow, Łosi, Jeleni, Sarn, Rysi, Kunic, Lisow, Bielek, Hornostaiow, &c. Tak też y w Rybach wielka okwitość, y dziwnych Ryb Morskich dla tey przyczyny, iż niedaleko morze, á nad tymi rzekami Niemnem, Dubisą, y Jurią tam się posiedlili, y poczęli się rozmnażać, á ono mieysce miedzy tymi rzekami barzo się im podobało, y nazwali tę Ziemię Zmodź od mnożenia.

WTORE SWIADECTWO Z DRUGIEGO LATOPISZCZA.

DRugi zaś Latopiszec, ktoregom dostał w Bereztowicy więtszey, u ich miłości Xiążąt Zasławskich, tak też Kronikę Litewską y Zmodzką, poczyna prostymi słowy, ktorych ia tu text własny [acz się go poprawić godziło] właśnie kładę.

W Moskwi są dwie Rzece Juhr.

Roku Bożego 401 powstał iest Atila, ktory zwan iest Bicz Boży, ktory wyszedł od Rzeki Juhri, á Jura y teraz iest w ziemi Iwaka Cara, Oyca iego zwali Mandazig, wyszedł z trzema Braty swoimi, Aczar, Rohas y Bledą, wyszedł Morzem Oceanem, y przyszedł w Morze ziemskie, ktore iest miedzy Francią y Hiszpanią. A gdy wszedł w to Morze,

rze, w ten czas niesiono z Britanniey Krolewnę imieniem Orsulę, za Syna Krola Angielskiego, przy ktorey Krolewnie było iedenaście tysiąc Panien. Atila samę Krolewnę, y tych wszystkich iedenaście tysiąc Panien przy niey zabił, á one dla imienia Chrystusowego stały się Męczennicami: To pierszeuczynił okrucieństwo nad Narodem Chrześciańskim. Potym obszedł Ziemię Francuską y Włoską, y poszedł Morzem do Ziemie Charwackiey, tam wyszedł z Morza, y wziął przez moc Ziemię Karwacką, podbił też Ziemię Węgierską, y zbudował Zamek Budziń, y nazwał się Krolem Węgierskim, á Bracia iego Athar y Rohas pomarli. A gdy budował Budziń, y obwodził mur około Miasta, w ten czas trzeciego Brata swego Bledona zabił, á sam krolował na wszystkiey Ziemi Węgierskiey, y podbił pod moc swoię wiele państw, y opanował ich, y ieszcze z początku iako prześladował Chrześciańsstwo, tak osiadszy na tym Państwie w żadney rzeczy umysłu swego nie odmienił, ale się ieszcze tym więtszym prześladowcą stał nad Chrześciany. Y zebrawszy pięć set ludu swoiego, pociągnął na Ziemię Włoską, y poszedł pod Miasto ktore zowią Aquileia, ktore Miasto w ten czas było pod Cesarzem Marcianem, y obegnał Aquileią, á to Miasto było barzo mocne, y Rycerstwem Rzymskim dobrze opatrzone, przeto gdy go niemogł rychło dostać, niechciał dłużey czasu trawić, pociągnął daley w Ziemię Włoską ku Rzymowi, á Xiążęta y Senatorowie, ktorzy byli w tym Mieście, bacząc tak wielką moc ludu iego okrutnego, byli ogarnieni strachem wielkim, y rozbiegli się z Miasta, á niektorzy pobiegli do Rybołowow swych, y poczęli się budować, na Ostrowie, ktore Miasto nazwało się potym Wenecią.

o Weneciey założeniu, Latopiszczow Litewskich zdanie.

Jedno też Xiążę imieniem Palemon, ktore tamże w Rzymie na ten czas mieszkało, zebrawszy się z woyskiem Domem y krewnymi swoimi, tak iż wszystkich było pięć set samey Slachty Rzymskiey, á miedzy nimi czterey przednieysze rodzaie albo familie, pierszy Dersprungus, z Herbu Kitauru, á z Herbu Kolumnow Prosper Cesarinus, á z Herbu Ursinow Julianus, á z Herbu Rożey Hector, y poszli Morzem miedzyziemnym maiąc z sobą iednego Astronoma, ktory się znał po gwiazdach, á tak żeglowali Morzem w okrętach na pułnocy, y obszedszy Francią y Anglią, weszli w Krolestwo Duńskie, á tam z tąd przypłynęli w ciasności morskie, ktore Zund nazywaią, potym Morzem Oceanem nachyliwszy żagle z pułnocy ku Słońca wschodu, y na południe przybili się do uścia gdzie rzeka Niemen w Morze wpada, potym rzeką Niemnem pośli w zgorę aż w morze ktore zowią małe, albo Morze Niemnowe, iż do niego wpada Niemen dwanaście uściami, á każdy zowie się osobnym imieniem, z ktorych iedno zowią Gilia.

Ktorym gdy poszli w wiersch doszli całego Niemna, gdzie iuż ten sam wszystek w iednym mieyscu ciecze, á tak Niemnem doszli do Rzeki Dubissy, nad ktorą naleźli gory wysokie, á na nich rowniny wielkie, y Dąbrowy roskoszne, y wielką rozmaitość zwierzow rozmaitego rodzaiu, w Rzekach też wielką rozmaitość Ryb, tak tych ktore się tam hoyno rodzą, iako tych ktorych wielkość z morza Niemnem wzgo-

rę przychodzą, gdzie ulubiwſzy ſobie mieſzkanie, założyli oſadę pierſzą nad Dubiſą Rzeką. Drudzy zaś z tychże Włochow nad Niemnem, y nad Juryą oſady wybrali, iak o tym niżey napiſzemy.

A tak tu te dwa Latopiſzcza, ktorych Litwa y Zmodź za Kroniki pewne maią, nie zgadzaią ſię z ſobą w przyczynie przyścia Włochow, w te pułnocne ſtrony, pierſzy piſze iż dla tyrańſtwa Neronowego, drugi zaś iż dla ſrogiego á okrutnego Woyſka Atile Krola Węgierſkiego, ktory prawie wſzyſtkie zachodnie krainy, y inſze mocne państwa ſzablą á ogniem w ten czas burzył, iak o tym ſzerzey Kroniki ſtare Węgierſkie, y Kallimachus Florentinus, także Bonfinus y inſi świadczą, y z naſzych to wierſzow niżey krotko wyrozumieſz, wſzakże te Latopiſzcze, ktorychem ia trzynaście, doſtawſzy ich z rożnych mieyſc, zgadzał, konkordował, y wiedno mieyſce dla wybadania prawdy znoſił, w tym ſię wſzyſtkie zgadzaią iednoſtaynie, iż Palemon z Senatu Rzymſkiego Xiążę z piącią ſet Slachty Rzymſkiey, y z przerzeczonymi czterma Familiami w te krainy pułnocne Zmodzkie y Litewſkie przyżeglował.

Przeto te przyczyny ktore niedaleko ſiebie chodzą opuściwſzy, ia drugie wierſzem tobie Czytelniku miły podaię, á napierſzą z Hiſzpańſkich Kronik, ktore piſzą, iż taka wielka ſuchość czaſu iednego w zachodnich ſtronach beze dzdzu kilko lat panowała, że tamtych Narodow iako Włochow, Hiſzpanow, Portugalczykow, y Anglikow barzo ſię wiele przenieść muſiało do tych ſtron pułnocnych zimnych. ale już czytay Rytmy naſze.

Pierwſza przyczyna przyścia Włochow w te Krainy dla ſuchości y głodu.

Hiſzpańſkie dzieie pierwſzą przyczynę dawaią,
Ktore ſuchość w zachodnich ſtronach wyświadczaią,
We Włoſzech, w Syciliey, w Kroleſtwie Hiſzpańſkim,
Deſzcz nie był przez kilko lat ſnaść za gniewem Pańſkim.
Pałaiący Syrius Role ſzczepał w ſkiby,
Iż w Rzekach wod niemiały łuſkonośne Ryby,
Lata śmierć przynoſzące ludzi, y zwierz indliły,
A od bladego głodu uſtawały ſiły.
Zwiędłe laſy, y pola tak niepłodne ſtały,
Chleba kłoſy zgorzałe, Ludziom niedawały,
Dary Cerery wyſchły, w Winnicach Bachuſa,
Nie znać było, ni w ſadach ſtrożem Priapuſa.
Wſzyſtkie rzeczy pokarmom ſłuſzne z Winnicami,
Wypalone ogniſtym Słońcem z macicami,
Zkąd wielkość ludzi w zimne pułnocne triony,
Udała ſię, oyczyſte opuſzczaiąc ſtrony.
A iak Goty, Gepide, Połowcy z Cymbrami,
Wygnani byli z tych ſtron przed tym powodziami,

Na za-

Na zachod, tak zachodni zaś w pułnocne kraie,
Przed ſuchością tu przyſzli wzaiem ſię oddaie.
Palemon Xiążę Rzymſkie Publius przezwiſkiem,
W zachodnich ſtronach ſtrapion ſuchości uciſkiem,
Chcąc narod ſwoy zachować od ſtraſznego głodu,
Mogł też w ten pułnocny kray przyść morzem z zachodu.

Wtora przyczyna przyścia Włochow w te kraie dla tyraństwa Neronowego, Roku od Chryſtuſa 57. według zdania Latopiſzczow.

JAk Palemon albo ſnaść Libo Xiążę ſławne,
Oſiadł Pruſkie, y Zmodzkie Porty naprzod dawne,
Potym w Litwie, w Inſlanciech złączył ſię z Gotami,
Opuściwſzy z Rzymſkimi Włochy roſkoſzami.
Snaść uchodząc tyraństwa Nerona ſrogiego,
Albo dla burzenia Włoch Atile onego,
Albo dla niezgod wnętrznych w te pułnocne ſtrony.
Albo głodną ſuchością, był tu zanieſiony.
Jeśliże dla Nerona może być rzecz ſnadna,
Ktorego ſrogość była nad inſzych ſzkaradna,
Bo Matkę własną roſproł, chcąc widzieć gdźie leżał,
Senekę Miſtrza ſwego też w Wannie zarzezał.
Rzecz poſpolita Rzymſka przed nim w ſtrachu drżała,
Bo złość zawzdy w tyrańſkim ſercu ſproſna wrzała,
Skarb własny ſproſnym zbytkiem ſtraciwſzy, wnet zatym,
Na łup ſię wdał, morduiąc gdźie czuł o bogatym.
Sieci z iedwabiu drugie z ciągnionego złota,
Kazał czynić, á zaraz lada gdźie do błota,
Przyſzedſzy Ryby łowić choć ich tam nie było,
Byle ſię woley doſyć Tyrańſkiey pełniło.
Rzym kazawſzy zapalić patrząc ſię dziwował,
Przyiacioł krewnych wſzyſtkich wybił wymordował,
Piotra też z Pawłem ſtracił wiernych prześladuiąc,
Rzymſkie Pałace łamał Dom wielki buduiąc,
Y nieznośne tyrańſtwa ſproſne inſze płodził,
Dla ktorych ślachecki dom nieieden uchodził,
Palemon krewny iego toſż muſiał uczynić,
Z oyczyzny miley gwoli Tyranowi wyniść.

Trzecia Przyczyna.

AJeśli dla Atile y to też być może,
Ktory z Hunny Europę wſzyſtkę zburzył ſrodze,
Z Tatar z Huhry krainy, ktora w Moſkwie leży,
Przyſzedſzy oſiadł Węgry ſzczęście za nim bieży.

Ceſarza Marciana po trzy kroć poraził,
Y Mateuſza także, burząc wſzyſtko kaził,
Tracią Achaią y Macedonią,
Zburzył Serbow, Sławakow, Boſnę, Bulgarią,
Zaś z Ekiuſem Rzymſkim y Teodorykiem
Wyſegotſkim, boy toczył krwawobitnym ſzykiem,
Gdzie ſto oſmdzieſiąt tyſiąc mężow poginęło,
Z obu ſtron aż Jezioro krwią w polach płynęło.
Potym Francuſkie Miaſta wſzerz y wzdłuż zwoiował,
Y Ziemie nad Baltyckim Morzem pohołdował,
Kaletany, Nortmany, Olandry, z Cymbrami,
Frizy Moryny, Saſy, Pomorze, z Pruſami,
Giulę Hetmana ſwego pod Kolno wyprawił,
Ktory obozy ſwoie na czworę rozſtawił,
Y tak dobywał Miaſta dniem nocą ſturmuiąc,
Wſi Wołoſcy wokoło ſzeroko plundruiąc,

(W ten czas Etereus Syn Krola Angielſkiego począł ſię ſtarać, w Małżeńſtwo o Urſulę Brytańſkiego Krola dziewkę iedynaczkę, poſławſzy z wielką chęcią poſły do Oyca iey, ktorego, gdy niewiedział coby za odpowiedz dać miał, Urſula ſmętnego y troſkliwego napominała, aby dawſzy fraſunkom pokoy zażęczył ią za Etereuſa, powiedaiąc że ma to obiawienie od Boga, aby ſię niezbraniała Małżeńſtwa tego, w ten ſpoſob żeby iey dano ieſzcze wolne trzy lata, przez ktoreby odprawiła drogę ſwoię, na ktorą ſię była obiecała: To ieſt aby ſzła do Rzymu, maiąc przy ſobie dzieſięć tyſięcy panien. A przetoż tego ſię domagała, aby y Ociec y Etereus panic iey ſtarali ſię ſpolnie, iakoby iey nalezli 10. panien oſobney czyſtości y ſtateczności, á każda z nich aby miała przy ſobie tyſiąc panienek, y ona ſama aby też także przy ſobie tyſiąc miała, iedno żeby wſzyſtkie były oſobliwey cnoty y czyſtości. Poſłowie wziąwſzy od Oyca Urſulinego tę odpowiedź z radością odiechali.

Wędrowka S. Urſule z iedenaſcią tyſięcy Dziewic do Rzymą.

Tak tedy Etereus, y Britański Krol Ociec Urſule, zebrawſzy wedle zmowy tak wiele panien, dali ie Urſuli w towarzyſtwo, ktora przyiąwſzy to ślachetne towarzyſtwo, á ſprawiwſzy 11. wielkich okrętow, y drugie rzeczy na tak daleką drogę potrzebne, puściła ſię morzem z Brytanniey aż do tego mieyſca gdzie Ren w Morze wpada, gdzie teraz ieſt część Holandyey, z kąd zaſię przeciw wodzie rzeką przyiechała do Kolna Agrypiny, z wielką radością mieſzczanow, á z Kolna do Bazyleiey tám zoſtawiwſzy okręty y inſze ſprzęty, ſzła pieſzo do Rzyma, ktora potym obchodziwſzy mieyſca wſzyſtkie w Rzymie, iako była obiecała, wrociła ſię do Bazyliey, á Papież Cyriak prowadził ią z wielką poczciwością aż do mieyſca.

Wſiadſzy tedy u Bazyliey w Okręty Renem rzeką na doł iachała do Kolna, tamże wyſiadła na brzeg nic ſię nieprzyiaciela nieſpodziewaiąc, ale mniemaiąc aby tak wſzyſtko beſpieczno było iako pierwey, á gdy ſię do miaſta przybliżać poczęła, wnet ią Węgrowie ze wſzech ſtron obſkoczyli, á z onymi wſzyſtkimi pannami okrutnie pozabiiali. A

tak ona

tak ona ślachetna Panna z Etereuſzem Panicem ſwoim, ktory dowiedziawſzy ſię, że Urſula nazad idzie, z matką y z ſioſtrą Florentiną y z niektoremi inſzemi Biſkupy aż do Kolna przeciwko niey był wyiechał, y z onym Cyriakiem Papieżem, y ze wſzyſtkiemi pannami z tego świata zeſzła, á czyſtość ſwą Chryſtuſowi prawdziwemu dziewictwa oblubieńcowi ofiarowała. Tych panien ciała leżą w Kolnie. A potym kości ich w wielki ſklep ſą złożone. Tą Hiſtoryiką dla tegom rzecz przerwał, iż też w Litewſkich ſtarych latopiſzczach około burzenia Atiley pobicia tych iedenaście tyſiąca dziewic, á przyczynie przyścia Włochow z Palemonem do Litwy, iakoby przez ſen ledaiako wſpominaią. Przetom to *inter parenteſim* położył.)

Do Węgier ſię wrociwſzy Budę zamordował
Brata, iż Sikambrią od ſiebie mianował
Buda: ktory iednak dziś też Budziniem zową,
Ktoremu [ach Węgrowie] Turek teraz głową.
Potym ſię do Włoch mocą ogromną wyprawił,
Stirią, Karintią, Iſtry, Szablą ſkrwawił,
Dalmacią z Miaſtami poburzył y z grody,
Kto wypowie pobitych kto wypiſze ſzkody,
A gdy ku Aquileyi z obozem ſię toczył,
Hetman Rzymſki z woyſkami drogę mu zaſkoczył,
Atila uphy Włoſkie poſiekł, pomordował,
Valentinian Ceſarz też trzy kroć ſzwankował.
Z tąd Wenetowie będąc zrodu Troiańſkiego,
Oſiedli wyſep morza Adriatyckiego,
Gdzie Weńecią miaſto ſławne zbudowali,
Także inſi gdzie mogli zdrowie zachowali.
Potym Aquileią obległ mocą wielką, Aquileia.
Burząc, paląc około, z Folwarki Włość wſzelką,
Długi czas pod nią trawił, mocno dobywaiąc,
Y ſturmy uſtawicznie dziwne przemyślaiąc.
A iż tak mocna była iużby był odciągnął,
By go był Bocian wroſką ſwoią niepowściągnął,
Ktory z Miaſta wynoſił dziatki gołe ſwoie,
Widząc przyſzły upadek przez Węgierſką zbroię.
Przeto Atila zaraz ſwoich poſiliwſzy,
A z ſiodeł ogień wkoło murow zapaliwſzy
Tłukł mury á uſilnie częſtym ſturmowaniem
Wziął Miaſto, trzydzieści ſiedm tyſięcy zbił nanim.
Potym Taruis, Weronę wziął, y Konkordią,
Mantwę, Bergom, Kremonę, Ferarz, y Brixią,
Wicencią, Rawennę, Ticin, Placentią,
Meiłan, Padwę, Mutinę, Parmę, Apulią,
Tak prawie wſzyſtkę Włoſką ziemię powoiował,
Włoch *ò Dio ò Dio* każdy lamentował,
Drudzy *la Dona noſtra* krzyczą uciekaiąc,
A Węgrowie Beſte Freng biią naganiaiąc.

A gdy do Rzymu ciągnął, Lew on Papież święty,
Odwiodł iego zły umyſł ku temu napięty,
Za czym ſię nazad wrocił burząc y mordułąc,
Przeto ſię nie ieden krył przyſzłą trwogę czuiąc.
Palemon ktoremu też o Reſt ſzło iak innym,
Kto ſię nie ſtrzeże mogąc ſam ſobie ieſt winnym,
Mogł też uchodząc trwogi w tę pułnocną Ziemię,
Zawieść długim pielgrzymſtwem Włoſkiey Slachty plemię.

Harderik Krol Gepidow przodkow Litewſkich, Atili był towarzyſzem.

Piſze też w Hiſtoryey ſtarey o ſprawach Atilowych, iż Harderik Krol Gepidow, przodkow Litewſkich, barzo mężny y waleczny, á dla zacnych ſpraw ſławny, z Atillą obyczaiem przyiacielſkiego żołdu w każdey potrzebie bywał, y mężnie á ſzczęśliwie zawzdy ſię z Gepidami ſwoimi, tak we Francyey iak we Włoſzech, y w Traciey popiſował, y w oney bitwie którą miał Atilla z Eciuſem Rzymſkim, tak piſze, iż Walamir albo Władamir z prawego rogu z Oſtrogotami wſchodnimi na Eciuſa y Rzymſkie uphy czelnieyſze oſtrze nacierał, tak że też y Hardarik Krol Gepidow, Teodoryka y Wyſzegotow mężnie nagrzewał &c. gdzie iak Hiſtorya powiada ſto y ośmdzieſiąt tyſięcy poległo.

180000 z obu ſtron poległo.

A bez wſzelkiego wątpienia Gepidowie będąc z Goty walecznymi iednego rodzaiu ſą przodkami iſtotnymi narodu Litewſkiego, ktorzy do krain pułnocnych Sarmaciey Europſkiey przyſzedſzy *à palude Meotis*, część ich w Prúſiech zoſtała nad Morzem, z ktorymi długo Krzyżacy woynę toczyli, iż ich wykorzenili, y ktorych był Krolem pierſzym, iakom powiedział, Weidewuto. Drudzy gdzie dziś Zmodź, Litwa, y Łotwa w puſtyniach oſiedli, drudzy iako Jaczwingowie na zachod obcłągnąwſzy w Podlaſiu oyczyznę ſobie obrali. A na południe w polach gdzie dziś Podole, Kaniow, Cyrkaſy, Oczakow, Krym, Przekop, drudzy zaſzedſzy tam ſię mnożyli, ktorzy Połowcami od polnego mieſzkania byli nazwani. A tak ci Gepidowie Litewſcy przodkowie iako lud waleczny, drapieżny, y łupem żyć zwykły, dobrowolnie y z Krolem ſwym Harderykiem do Atile iako do Krola walecznego przyſtali byli. Także Walamir albo Władamir, ktore ſłowo y imię ieſt Ruſkie, iakoby władaiący mirem Oſtrogotow na wſchod Słońca mieſzkaiących Krol, przy Atili ſię z Rycerſtwem ſwym bawił. Tom też nalazł w Hiſtoriey Atillowey, chcąc ſię ſpraw Litewſkich wybadać: Iż Atilla aby mogł wiedzieć, co ſię po wſzyſtkich krainach Swiata dzieie, poſtanowił był na czterech mieyſcach poſty albo podwody; iednę w Kolnie, co ie zowią Agripina, drugą w Jaderze Mieście Dalmackim, trzecią w Litwie, czwartą u Rzeki Tanais albo Donu w Moſkwi, z tych mieyſc każde mało nie wſzyſtkiego Swiata ſprawy, przez pomienione na mieyſcach ſwych poſty, do Sykambry do niego przynoſzono, á on zaſię onym wſzyſtkim wolą ſwoię oznaymował. Tu iuż wſpomina że też w Litwie miał poſty ſwoie, zkąd znać iż iuż w on czas Litewſka ziemia obywatelami oſadzona była. za Atile Roku Pańſkiego 428.

Gepide.
Zemoidź
Łotwa.
Litwa.

Jatwiezowie

Połowcy.

Czwarta przyczyna iak Florus pisze Lib: 4 Cap. 2.

ALbo gdy Pompeius z Cesarzem boi wiedli,
A wnętrzną woyną Rzymskie dzierżawy wyiedli,
Gdzie z obudwu stron Domow zacnych wielkość zbito,
Bo w trwodze y niewinny gardłem płacił myto.
Ziemię y Morze własną krwią oblali wszystki,
Gdy pycha z ambicią niecili boy brzydki,
W Włoskich, w Greckich, w Africkich Państwach zbroia brzmiała,
A krew po polach wszędzie zbitych tłow wrzała.
Pompeius acz woyska miał z Aziey wielkie,
Lecz iż szczęścia odmienne są postępki wszelkie,
Przegrał zabit z woyskami, gdzie o trzy sta tysiąc,
Ludu legło, potopu morskiego nielicząc.
Kato mądry słysząc porażkę swey strony,
Widząc przez rosterk Rzymskiey upadek Korony,
Pożegnawszy przyiacioł y miłego Syna,
Zabił się sam swym mieczem, ach smętna nowina.
Zaś Warus z Didiusem boy stoczyli srogi,
Pełne krwie Morze było, pełne polne drogi,
Bo Ocean wzburzony Okręty ich wszystki,
Potopił karząc wnętrzney woyny ich złe zbytki.
Jaka tam trwoga straszna co rozumiesz była?
Gdy się Nawa o Nawę w Morskim tańcu biła,
Nawałności, y zbroie, miecze straszne brzmiały,
Africkie y Hiszpańskie brzegi to poznały.
Bo Miasta po potopie tym srogo burzyli,
Na niewinnych się szkody oney Morskiey mścili,
Cesarz Pompeianow na Mundzie zamknionych,
Dobywał z zbitych trupow groble czyniąc onych.
A gdy iuż mocą został na Rzymie Cesarzem,
Tryumfował. y srogim stawił się zarazem,
Przeto Brutus, Cassius z drugimi Slachcicy,
Sprzysięgli się niechcąc być iego niewolnicy.
Tak go na Majestacie wnet Senat ubieżał,
Ukłoł go Dekami iż iako wieprz leżał,
Dwadzieścia y trzy rany, miał w sobie stychowe,
Co Swiat wszystek krwią oblał, musiał też dać głowę.
Potym wnet Antonius uporny zuśały,
Z Oktawianem boy wszczął Cesarzem niemały,
Lepidus, Brutus, woynę y Katius niecił,
Gdzie on Cicero zabit co wymową świecił.
Dla tych tedy rosterkow y domowey trwogi,
Wiele ich z Włoch uciekło szczycąc żywot drogi,
Tu do Pułnocnych krain uchodzili w lasy,
Gdzie dziś Litwa, Prusowie, Zmodź, Łotwa, Wałaszy.

Piąta przyczyna przyścia Włochow w Litewſkie ſtrony.

BYła też to iawna kaźń w Rzymie wywołanie,
Za wyſtępki do cudzych krain odſyłanie,
Gdzie według winy ſprawa: tak długo mieſzkali,
Aż pokutę ſpełnili, albo przeiednali.
Dobre też wywołano czaſem y bez winy,
Jak Scipio, Camillus niedawſzy przyczyny
Cierpieli, Brutus mężny, Cicero uczony,
Y on Naſo był w Pontſkie wywołany ſtrony,
A drudzy też iuż nazad, y do Włoch niechcieli,
Gdy ſię na wywołaniu lepiey niż tam mieli,
Jak y dziś od nas z Litwy nie każdy ſię ſpieſzy,
Lepiey ich hoyna Ceres niż tam Figa cieſzy,
Dacia Wołoſka Ziemia. Taurika Prekopſka Horda. Siovel Chio wyſpa na Morzu Greckim.
Z tych wygnańcow w Daciey Włoſi ſą ſpłodzeni;
Y w Taurice gdzie Rapha z tych też rozmnożeni;
Z tych w Sio [kędym ſam był] w Greciey oſiedli;
Niedziw tedy do Litwy iż też ſwoy rod wwiedli.
Genuenſes w Taurice, Raphę fundowali,
Krim, Azow, y Kilią gdy Pont zhołdowali,
Dziś Tatarowie z Turki w tych polach mieſzkaią,
Tak ſię państwa z narody za czaſem mieſzaią.
W dzikich też polach y dziś Mury ſtoią ſtare,
Gdzie przed tym Grecy żyli rzecz ſama zna wiarę.
A dziś Tatarzyn ſtrzela tam dzikie Kobyły,
Gdzie pierwey mocne Zamki, Wieże, z Miaſty były.
Y on Eneas z Troiey tak długo żegłował,
Tak u Scyle y Sirtim w ſtrachu pielgrzymował,
Afryckie pierwey brzegi, potym Włoſkie ſtrony
Oſiadł, narod rozmnożył Troiańſki ſtrapiony.

Szoſta przyczyna.

IZ też w on czas Rzymianie wſzyſtek Swiat trzymali;
Prowincie Hetmanom ſwoim rozdawali,
Gdzie z Legiami Rzymſkiey przeſtrzegali ſzkody,
Litwę też Libonowi mogli dać w dochody.
Ktorego ſamo imię Włochem być wydawa,
Y Maro, z Perſiuſem to imię wyznawa;
Jakkolwiek: muſiał być Włoch z ſamego imienia,
W ten kray pułnocny przyſzedł z Bożego przeyrzenia.

MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA K. Z. O WYWODZIE Y POCZĄTKU XIĄZĄT LITEWSKICH Y ZMODZKICH, OD PALEMONA ALBO PUBLIUSZA LIBONA PATRICIUSZA RZYMSKIEGO

Z Herbu Kolumnow y Synow albo Potomkow iego, Borciusa, Kunasa, Speri y Juliana Dorsprunga, z Herbu Kytaurus y od Ursina y Hectora z Herbu Rożey Slachcicow Rzymskich, dziwnym losiem Bożym w te strony północne Zmodzkie, y Litewskie Morzem zaniesionych.

KSIĘGI TRZECIE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA W BIERŻACH Y NA DUBINDZE XIĄŻĘCIA &c. WOJEWODY Wileńskiego, Hetmana naywyższego Woysk w wielkim Xięstwie Litewskim, y do Syna Jego Miłości Krzystofa młodszego, Pana Trockiego, Podkanclerzego y Hetmana Polnego W. X. Litewskiego, Starosty Borisowskiego, &c.

Fortunate senex, hic inter flumina nota,
Et fontes sacros frigus captabis opacum.

ACzkolwiekem iuż iaśnie z wielką pracą okazał, z rozmaitych á poważnie zawołanych Historykow, y z starodawnych Latopiszczow Ruskich y Litewskich, wywody y dowodne początki Narodu Litewskiego, y Zmodzkiego, z Cymbrow, z Gotow, Gepidow y Alanow walecznych: Położyłem też pewne y wiary godne zdania ludzi sławnie uczonych, y rozmaite przyczyny o przyściu Włochow z

Palemonem albo Publiuſem Libonem w te pułnocne ſtrony, rzeczy niepodobność pewnymi á iaśnie podobnymi dowodami zbiiaiąc.

Wſzakże iż to imię Palemon albo P. Libo, od ktorego wſzyſcy Latopiſzcze Litewſcy Hiſtorią y wywod narodu ſwego iednoſtaynie poczynaią, niektorym [zwłaſzcza małego czytania y w Hiſtoryach niebiegłym] nowe ſię być widzi w Hiſtoryach, á tylko u Wirgiliuſza w Bukolikach ſławne. Tedy y tu krotko á dowodnie pewnymi mieyſcami Hiſtorykow tę wątpliwość rozbiiemy, bo opuściwſzy Bukolika Wirgiliuſzowe, ktore niektorzy tylko podobno y to ledwo czytali, y ktory pod tym imieniem (*PALEMON*) *Æclogam 3.* napiſał, *ubi introducitur iudex inter Menalcam & Damœtam*, tedy maſz y drugiego Palemona ſławnego Patritiuſza Rzymſkiego, ktorego iaśnie Perſius y Lucanus w wierſzach ſwoich ſławią, niewſpominaiąc Palemona Morſkiego, o ktorym maſz u Owidiuſa na częſtych mieyſcach, y u Wolaterana *in Philologia* w kſięgach 33. Tegoż zaś Wolaterana *Commentariorum Urbanorum lib. 18. & libro 3. Geogr: in Venetiarum deſcriptione*, y *Cornelium Agrippam cap. 3. in Grammat: de vanit: ſcient.* Czytay y inſzych, naydzieſz iż *Palæmon Remnius Vicentinus Patritius* w Rzymie był dawnym Grammatikiem za Tiberiuſza Ceſarza, y za Claudiuſza według rachunku Karionowego, lib: 3. Roku od ſtworzenia Swiata 3983. od założenia Rzymu 792 od narodzenia Chryſtuſa Pana 39. á po Klaudiuſie był Ceſarzem Nero Ceſarz okrutny, Roku od Chryſtuſa 57. ktorego też czaſu Latopiſzcze wſzyſtkie Ruſkie y Litewſkie, by ich chciał o tyſiąc znoſić, przyście Palemona ſwego ze Włoch do Litwy opiſuią, &c. Liwius naprzednieyſzy Rzymſki Hiſtoryk, y Julius Florus z niego w kſięgach 4, w rozdziele 2. Publiuſza Libona być morſkim Hetmanem Pompeiuſowym przeciw Ceſarzowi wſpominaią.

Trogus też Pompeius niemniey ſławny Hiſtoryk, y Juſtinus z niego, iako Palemona, tak Publiuſza Libona częſtokroć wſpominaią.

A ieśli o Palemonach, tedy czytay Volateranum *libr: 20. lib. 17 & 18.* tam ich naydzieſz ſiedmi tego imienia.

Także ſamę rzecz prawdziwą o tym imieniu *Palæmon*, u Klaudiuſza, gdzie piſze Roku od Chryſtuſa 305. *Panegyrim in quartum Conſulatum Honorij*, ieśli *in quarto* będzieſz miał Opus, tedy na karcie 102 naydzieſz te wierſze:

Et puer Iſthmiaci iam prideu littoris exul,
Secura repetit portus cum matre PALAEMON.
Caſtra cruore natant &c.

Cicero także Rzymſkiey wymowy łacińſkiey Ociec *Epiſt: Fam: lib: 7. Epiſtola 4.* w te ſłowa piſze *ad M. Marium* o Libonie, *in Cumanum veni cum Libone tuo, vel potiùs noſtro, &c.* Y w inſzych liſtach częſto go wſpomina. Lucanus też Poeta ſławny y Plutarchus *de vitis virorum illuſtrium*, y *Joannes Stadius in Comentarijs in Florum Argum cap. 2.* piſze, *P. Dolabella Cæſaris Legatus ab Octavio, & L. Scribonio Libone, Dalmatia pulſus &c.* A iżbych inſzych Hiſtorykow tęſkliwości, łaſkawego Czytelnika folguiąc, opuścił. tedy Petrus á Dusburch Pruſki Hiſtoryk, y Laertius Diogenes

genes Włoch, y Długosz Historyey Polskiey Ociec, y Miechovius w księgach 2. *cap. 8. fol. 33.* y w księgach *4. cap. 39. fol. 275 &c.* Cromerus także *Polonicæ Historiæ princeps, lib. 3. fol. 61 primæ, secundæ vero editionis* 42 fol: iaśnie świadczą o Palemonie albo Publiuszu Libonie, y o Rzymianach, iako w Zmodzi, w Łotwi albo w Liwoniey, y w Litwie osiedli, y Romowe miasto od Romy albo Rzymu oyczyzny swoiey w tych stronach założyli &c. z czym się teraz długo niechcę bawić, ponieważ to iż y wyżey dostatecznie okazali, y niżey według porządku okażemy. A tum te wiersze dowody iedno dlatego teraz przytoczył, aby ci ktorzy nieczytali więcey, tylko *Bucolica Virgilij*, wiedzieć mogli z pracowitego zawodu naszego, o prawdziwym przodku Litewskim, o ktorym tak wiele Historykow świadczy, y o ktorym też Latopiszcze stare, pewnie sobie z palca tak zgoła Historyey niewysali: Ale z pewney y istotney rzeczy, rzecz istotną prowadzą, á iako u nas nie ieden tego imienia Piotr albo Paweł, y nie ieden tey Familiey Piotrowski, Rzepecki, &c. Tak też w Rzymie y we Włoszech nieieden był tym imieniem nazwan Publius Libo albo Palemon, na ktorego imię Virgilius *Æclogam tertiam* napisał: Ale insży był, ktorego Lucanus y Persius sławią, insży ktorego Ovidius y Justinus wspominaią, insży od ktorego *Grammaticam artem Palæmoniam* zwano, insży ktorego Livius y Florus, y Cicero, także Miechovius, Długosz, Kromer, Stadius &c. żeglowanie y woynę morską przeciw Cesarzowi Juliuszowi z strony Pompeiuszowey wspominaią, y ktory też do Litwy narod Włoski Morzem, iako Eneás Troiany do Włoch zaprowadził, y od ktorego Litwa y Zmodź początek narodu swego [aczkolwiek na dosyć sławnym y uczciwym od mężnych Gotow y Gepidow wywodzie przestać mogą] słuszniey wywodzą, á niźli Rzymianie, Grekowie, Francuzowie, Niemcy, Angielczycy, &c. ktorzy daleko niepodobnieysze Fundatory Narodow swoich sobie zmyślaią, co my iaśnie y dowodnie pokażemy, abowiem insze Narody z małych á nikczemnych początkow, za postępkiem czasow y foritowaniem szczęścia, w wielką możność rozmnożone, zwykły to czynić, zdobiąc rzecz swoię, iż aczkolwiek z iawnym uszczerbieniem prawdy: Fundatory Narodow, Krolestw, y Miast swoich z wielkich Ludzi, á snaść z Nieba y z fałecznych Bogow wywodzą. Jako Troianie od Neptuna, y Apolina, Tebanowie od Bachusa, y iako Orpheus wdzięcznym graniem na Luthi kamienie do Murow zwabiał. Także insi Grekowie y Egipczykowie, od tych ktorzy nigdy niebyli fałecznych Bogow wywody Narodow swoich poczynaią. Traces Boga woyny Marsa Oycem swym zowią, Persowie, nieprzestawaiąc na dosyć sławnych dzielnościach Cyrusowych y na godności Monarchiey, ktora u nich lat 228. trwała, od Perseusza syna Jowiszowego, ktory ono Andromeden od Smoka wybawił &c. narod swoy wywodzą. Atenienssowie też gdy z małego zebrania w Grecicy w wielką możność urośli, poczęli się pisać *Antochtonas*, iakoby z wiekow obywatelmi. Także Włosi starzy zwali się *Aborigines*, to iest, od początku Swiata, w teyże Ziemi Włoskiey urodzonemi,

Rzymianie zaś gdy z pastuchow, z łotrow, gwałownikow, y zbie-

gow w wielką możność urośli, wstyd ich było małych á prostych początkow Narodu swego, przeto początek Krolestwa swego, y założenia Miasta głowy Swiata Rzymu od Romulusa y Remusa z Boga woyny Marsa, y z Reby Sylwiey Mnilki Boginiey Westi, urodzonych zaczynaią, iako zaś od Wilczyce dziwnie byli wychowani, y iako potym Romulus był do Nieba miedzy Bogi od *Caprea Paludes* porwany, co wszystko iawnie fałsz, o czym szerzey czytay *Livium, Florum lib. 1 cap. 1. Plutarchum, Dionisium, Stadium, Mirsilium, Lesbium, Portium, Catonem, Q. Fabium, Volateranum lib. 6. &c.*

Egipczykowie zaś z wiekow się być przez siebie samych stworzonych w swoiey własney Ziemi twierdzą, tym samym prostym dowodem, iż żaby, myszy, y insze ziemne Zwierzęta, gdy się Nilus Rzeka wyleie, nayduią w mule żywe z niedoskonałymi ieszcze członkami, iakoby ich Ziemia rodziła, o co spor y woyny długie wiedli z Phrygiycykami, y z Scytami swarząc się o dawność Narodow, wszakże ich Scytowie przegadali, y dowodami prawdy, y woyną iż oni są dawnieyszym Narodem na Swiecie, o czym czytay *Herodotum Trogum, Pompeium & Justinum.*

Ci Ditmarsowie od Rzymian Kolumnow y Ursinow narod swoy wywodzą, iako y Litwa, co Crantius zbiia lib. 6. cap. 3.

Niemcy zaś od Tuiscona, y Araxa, Mannusa, Ingewona, Hermiona, [z małego dowodu, iż oni mowią Herr Pan, Man Mąż] y od Marsa, iako Ditmarsowie, od Gambriwa, Swewa, Wandalusa, Teutona, Alemana, y inszych przodkow swoich, z rozmaitych domysłow wywodzą, &c. O czym czytay Berosusa *lib. 4. & 5. Cornelium Tacitum &c.*

Witikiadus zaś Saxonow albo Safow napierszych być z Niemcow wywodzi z Narodu Macedonow, y z pokolenia Alexandra Wielkiego, z ktorego wywodu iako nieprawdziwego, *Cornel, Agrippa cap. 5. in Histor. de Vanitate scient.* szydzi.

Angielczykowie też y Skotowie prawie z baśni sawnych początki swoie wywodzą, od Albiny Krolewny Syryiskiey, ktora z trzydzieścią y dwiema Siostr swoich, pobiwszy męże swoie, wszystkie z Syriey y z Zydowskiey Ziemie do Angliey Morzem przyżeglowały, y rozmnożyły Angielskie Krolestwo.

Drudzy ich wywodzą od Prawnuka Eneaszowego Brutusa od ktorego się być Brytannami rzeczonymi twierdzą. O czym czytay *Volateranum lib. 3. &c, in populis Britanniæ &c.* Czytay też domowego Historyka Bielskiego w księgach 1. wieku 3. na karcie 60. o żeglowaniu Eneaszowym, y na karcie 61. o Brytanniey albo Angliey, gdzie tegoż Brutussa daleko niepodobnieysze żeglowanie naydziesz z Angliey do Greciey, y do Troiey, potym zaś z Troiey do Aquitaniey, y do Ligeri, á potym do Albionu, gdzie dziś Anglia nazad &c. Czytay też Kariona *lib. 1. 2. 3.* y Justinum o dziwnych przechodach y przenoszeniach rozmaitych narodow.

Francuzowie zaś albo Gallikowie od Comera albo Gomera y Galusa, y od Scytow Sycambrow, drudzy od Priamusa młodszego, y od Francusa Hectorowego Syna, dziwne wywody zmyślaią, zwłaszcza Historykowie ich, Hunibaldus, Gregorius Turonen: Rhegius, Sygibertus, &c.

tus, &c. Ktorych też podobno imitował *R. D. Mattias Clodinius Archie: Sam: in oratiuncula de Elect. Henrici.*

Hiſzpanowie od Jobella, y Tuballa Syna Jafetowego, drudzy z Arameow Perſow, y od Herkuleſa, Hiſpala, Romana, Kaſſa, Gorgoreſſa, Habiſſa, &c. Fundatory ſwoie wywodzą. O czym czytay *Joſephum antiquit, lib. 4 & 5. Juſtinum lib: 44. Plinium lib. 19. cap. 2. Gellium lib. 17. cap. 3. Volateranum lib. 2. &c.*

Węgrowie też będąc doſyć ſławni rycerſką dzielnością, Attile Krola ſwego, ktory ſię piſał Biczem Bożym y ſtrachem Swiata, przedſię oni nie od Atile, ani od Hubri Rzeki y krainy w państwie Moſkiewſkim, z kąd prawdziwie wyſzli, [y teraz Krol Stephan ſłuſznie iako Węgrzyn Oyczyzny ſwey Juhariey, pod Moſkiewſkim może dochodzić, ktorą on ſam Węgrom przyznawa] ani z pol Tatarſkich, ktore y dziś miedzy Piecihorſką, y Aſtrachańſką Hordą Madziarſkimi zowią, ani od Rzeki Hun, iako Skalichius wywodzi, ale aż od Hunnora y Magera albo Magora ſynow Nemrota Babilońſkiego, y Ninuſſa pierſzego Aſſiryiſkiego Krolow, od ktorych uſtawiczną genealogią y ſukceſſią, aczkolwiek ſię według prawdy rwie, Krole y Xiążęta ſwoie wywodzą.

A iużbych nie dziwował inſzym możnym y wielkim narodom iż ſobie wielmożne fundatory przypiſuią, ale y Slęzacy ktorzy byli, y teraźby ſłuſznie być mogli, Prowincią Polſkiego Krolestwa, bo z początkow ſwoich iako ſię z Polakow rozmnożyli, tak też ku Polſzcze należą, awzdy ich iakiś Cureus śmie wywodzić z Rayſkich ogrodow Poetow zmyślonych, *ex Eliſiis campis*, y zowie ich *Eliſios, Ligios Luios à leonibus, Manimos &c.* A Miaſta ich od Polſkich Xiążąt, co iaśnie każdy wie, zbudowane, y Polſkimi imiony nazwane, inaczey ſproſnym zfałſzowaniem przechrzcił, bo Głogow nazwał *Lugidunum*, Wratſław, to ieſt Wrotaſławne, on zowie *Budorgim*, Kożuchow albo Freiſtad *Eleutheropolim Eliſiorum*, Gorę, Garą, Brzeg *Brigam*, Legnicę od legania woyſk Polſkich przeciw Niemcom na granicach onych nazwaną, on *Ligniciam à lignis* przechrzcił, Zegan od Zegadła, *Saganum*, Bytow Betanią, Jaworow od Jaworu drzewa, on *Jaurium*, Swidnicę y Swieboż od świebody nazwane Miaſta, on *Suibuſium à Svionibus & Suevis* ſproſnie a iawnym fałſzerſtwem, aby nic Sląſko z Polſką niemiało zopakował. Slęzacy.

Także iż narody, ktorych tu krotkości folguiąc liczyć niechcę, nieprzeſtawaiąc na prawdziwey Genealogiey od Synow Noego y ich potomkow, ktorąm ia naprzodku doſtatecznie, acz z wielką pracą wypiſał, śmieią y ważą ſię nie tylko z ludzi, ktorych świat nigdy iako ieſt niewidział, [coby wzdy była rzecz znośnieyſza] ale z Gigantow albo z Olbrzymow, na oſtatek y z nieba z zmyślonych Bogow przodki y fundatory ſwoie wywodzić.

A naſi niebożęta Polacy, Mazurowie, Litwa, Żmodź, Ruſacy y Moſkwa, acz nie lataią po niebach dla wywodu przodkow ſwoich, á wzdy im y tego zayrzą ſprośni Hiſtoryi nieukowie, iż oni przeſtawaiąc na proſtych á prawdziwych Genealogiach, y na właſney á iaſney oyczyſtey cnocie, ci Lecha, oni Palemona albo Publiuſza Libona, owi zaś Moſocha y Ruſa, y czterech Bratow Waregow, Rurika, Truwora,

Sinaulza, Patriarchami ſwoimi y fundatorami wſzyſcy iednoſtaynie [by ich chciał tyſiąc tyſięcy na świadectwo zwodzić] twierdzą y świadczą, Ludzi z Ludzi ſobie podobnych, nie z Bogow ani Obrzymowzmyſlonych wywodząc.

A iż to imię Palemon albo Publius Libo ieſt u wielu Hiſtorykow y Poetow ſławne, tedyſmci to iuż doſtatecznie y dowodnie wywiodł y pokazał, o ktorey pracy moiey ſzczyrey, y wielkim á głębokim czytaniu, wierzę iż każdy mądry á w Hiſtoriach biegły da łaſkawy rozſądek, Storzypiętkow ſproſnych, co tylko *Bibliam tertiam Virgilij* ledwo czytali, y owych co ſami niewiedzą co piſzą, iż ſię nieuczyli, niedbam, y tak im proſtym wierſzem mowię.

Ryi Swinio w gnoiu á kalay ſię w błocie,
Nie twoy, lecz bacznych ludzi ſąd o Złocie.

A ieſli ſię kto chce głębiey o tym w Hiſtoriach badać, tedy mu to łnadnie przyidzie, co mnie z wielką pracą, ponieważ ma ode mnie mieyſca, *libros. capitula, folia, &c.* iako w Zwierciedle okazane.

Tu zaś ieſliby ſię komu dalekie y niepodobne morzem żeglowanie Palemonowe albo Libonowe z Włoſkich krain do Zmodzi y do Litwy zdało, tedyby takowy był podobny onemu Domatorowi, ktory gdy na wierzch pieca włezie, zda mu ſię, iakoby na Alpes, na Balchany, y na *Pyreneos montes* pielgrzymował, y ktoremu może zadać:

Dic quibus in terris & eris mihi magnus Apollo
Tris pateat cæli ſpatium non amplius ulnas?

Co więcey Nieba nie widział, iedno na trzy łokcie w ſtudni. Bo ieſli mu to dziwno gdzie ſię nie maſz czemu dziwować, tedy ſię też niechay dziwuie Jaſonowemu y Argonautow z Greciey *per pontum Euxinum* do Kolchis po złote Runo, á potym z Kolchow albo Iſtrow do Morza Adriatickiego, gdzie Aquileią zbudowali, Didony albo Eliſſi z Tyru do Afriki, gdzie Kartago założyła, żeglowaniu, Eneaſzowemu y Antenorowemu z Troiey do Włoch, gdzie ten *Albam Juliam & Cajetam*, á on Padwę założyli. Tewkruſowemu do Cypru po zabiciu Brata Aiaxa, á potym do Hiſzpańſkich brzegow y do krainy Galeciey, Greckie oſady dalekim żeglowaniem dziwnie zaprowadził, niechay ſię też dziwuie, iako Uliſſes po zburzeniu Troiey na rozmaitych morzach długo błądząc, przybił ſię aż na oſtateczne brzegi Oceanum Atlanticum nazwane, gdzie Ulliſſibonę, ktora dziś ieſt ſtołecznym Portugalſkiego Kroleſtwa Miaſtem, od ſwego imienia założył, Niechay też weyrzy w drugie Hiſtoryki, iako Aramey aż z Perſiey, y Jberowie z Azyey, przyżeglowali do Hiſzpaniey, gdzie Hiberow y Celtiberow Narody fundowali, iako zaś Brutus z Troiey do Angliey, á z Angliey do Troiey, potym na zad do Angliey ſię wracał, Jako Genuenſowie z zachodu aż do Tauriki na wſchod Słońca przyżeglowali, gdzie Teodoſią, ktorą dziś Cathą zowiemy y Kilią założyli. Niechay ſię też przypatrzy, iako Francuzowie z Xiążęciem Brennonem naprzod Rzym złupiwſzy, potym Macedonią, Aſią, Grecią y Tracią przez tak wielkie

dale-

dalekości morſkie ſplundrowali, iako też Phocenſowie Narod Greck z Aziey do uścia Tybru w okrętach przyſzli, á potym przez tak wielkie niebeſpieczności morſkie przybili ſię w oſtatnie brzegi Fráncuſkie, gdzie na uściu Rhodanu rzeki Maſſilią Miaſto ſławne zbudowali, iako zaś Spartanowie albo Parteni z Lacedemonu wyiechawſzy, Tarentum y Brunduſium oſiedli we Włoſzech, także Etolienſes Grekowie z Diomedeſem onym ſławnym pod Troią Rycerzem towarzyſzem Uliſeſſowym, iako Apulią opanowali, Scytowie zaś z krainy Juhri z Kewą y z Radiką, potym z Atilą Xiążęty prawie od Kaukazyiſkich gor wyſzedſzy, iako przyciągnęli do Pannonioy, á potym Włoſkie, Francuſkie, &c. ziemie zwoiowali. Cymbrowie też, Gotowie, Alani, Gepidowie, Wolgarowie, Roxolani, Wandalitowie, &c. od ciaſności Morza Czarnego, ktore zowiemy Cymmerium Boſporum, y od Tanais y Wolgi Rzek, y Jeziora Meotis wyſzedſzy przeſzli Pannonią, Niemieckie, Włoſkie, Francuſkie, Hiſzpańſkie krainy, á przebywſzy ciaſności Morza Hiſzpańſkiego, ktore zowiemy *Gades Herculis* ledwo ſię w Africe trzeciey części świata oparli; okrom tych ktorzy w Ruſkich, w Litewſkich polach, y w Skandamiſkich wyſpach, gdzie Szwecia y Dania oſiedli.

A ponieważ te wyżey pomienione, y inſze ktorychby niezmierzona praca była wyliczać narody, z ſwoimi Xiążęty y Wodzami, przez tak wielkie przeciągi świata, przez tak dalekie y nieprzeſpieczne Meotis, Pontu Euxinu, Elespontſkiego, Egeiſkiego, Ikariſkiego, Adriatickiego, Syryiſkiego, Libiyſkiego, Liguſtickiego, Miedzyziemſkiego, Francuſkiego, Hiſzpańſkiego morza &c. Atlantſkiego, Aquitańſkiego, Angielſkiego y Niemieckiego Oceanu, z dalekich ſtron w dalekie y nieznaiome krainy Swiata narody y oſady ſwoie, ci do Włoch, drudzy do Hiſzpanicy, Francicy, Angliey &c. długim żeglowaniem zanieśli. Teraz ſię to zda rzecz dziwna Zapiecolegom, iż Włoſi albo Rzymianie z Palemonem albo Libonem do Zmodzi y do Litwy Morzem przyżeglowali.

Ktory Palemon albo Publius Libo, ieśli uchodził domowych wnętrznych zwad, y krwawych woien, ktore były wone czaſy Rzymſkie państwa ſrogo zatrwożyły, tedy miał ſłuſzną przyczynę, iż muſiał uchodzić w te pułnocne krainy, á o tych Rzymſkich domowych ſrogich á okrutnych roſterkach, w ktorych wiele zacnych Familyi ſpolna woyna wybiła, czytay *Livium & Florum lib. 3. cap.* 13. & 14. w roſterkach *Tiberij Grachi, & capite* 15. *in C. Grachi ſeditione, & cap.* 6. *in Appuleiana, cap.* 17 *in Druſiana &c. ſeditionibus, & cap.* 18. o woynie towarzyſkiey y o woynie wnętrzney Mariuſzowey, *cap.* 21. y Sylle albo Sulle ſrogim okrucieńſtwie, gdzie niezliczona rzecz tyſięcy Rycerſtwa y Familyi Rzymſkich ci dwa Hetmanowie Marius y Sylla ieden przeciw drugiemu, wnętrzną woynę z niewymownym krwie wylaniem wybili, wyſiekli, y wygładzili, á drudzy gdzie mogli, ci do Afriki, drudzy do Azyey morzem uciekali, przed onym dwuch ſzalonych ludzi okrucieńſtwem, ktorego też zaburzenia Palemon uchodząc mogł w te ſtrony morzem być zaniesiony. Także dla woyny Sertoriuſowey *cap.* 22. y dla woyny Le-

pidułowey *cap.* 23. wiele zacnych domow Rzymſkich do ioſzych ſię kra-
in przenoſiło. O czym też czytay *Plutarchum &c. & Carionem de Sylla*
& Mario lib. 2. Chron. Mon. 3. Ætatis 2. Nuż zaś iakom też to iuż wy-
żey wierſzem wyraził, kiedy Julius Ceſarz y Pompeius wielki ſwarząc
ſię o marny á doroczny urząd Burmiſtrzowſtwa Rzymſkiego, wſzyſt-
kiego prawie świata mocy ogromnie przeciw ſobie zebrali, á gdy Ju-
lius Ceſarz do Rzymu z wielkim woyſkiem przyciągnął, uciekł Pom-
peius do Greciey, z nim wiele Panow Rzymſkich, ktorzy iego ſtronę
trzymali, drudzy na rozmaite wyſpy Morzem y Ziemią do Angliey,
do Afriki, &c. gdzie ktory mogł uciekali. Bo w ten czas Ziemie y
Morza wſzyſtkie niewymownie krwawymi woynami całe lat pięć o-
krutnie ſię trzęſły. O czym naydzieſz y u Cicerona barzo częſte á
żałoſne uſkarżania w liſtach, zwłaſzcza *ad Atticum lib. 7 epiſt.* 8. *& lib. 7*
epiſt. 20. gdzie piſze: *ego quid agam? qua aut mari aut terra &c. Et ſi terra*
quidem, qui poſſum? mari? quo traiciam? &c. lib. 10. *epiſt.* 4. *lib. eodem, epiſtola*
9. *lib.* 7. *epiſtola* 20 & 9 *&c. Item lib.* 8. *epiſt.* 3. *Infero mari nobis incerto cur-*
ſu, hieme maxima navigandum eſt &c. Qui autem locus erit nobis tutus, & iam
Porty Włoſkie. *placitis utamur ſtudiis ante, quam ad illum venerimus? Qua autem aut quo ni-*
hil ſcimus. Navis & in Caieta eſt nobis parata & Brunduſij, &c. Tak w
ten czas y Cicero y inſi Senatorowie Rzymſcy w onych wnętrznych
woynach ſobą okrutnie trwożyli, iż gdzie ſię miał ktory podzieć, y
ktorym morzem na beſpiecznieyſze mieyſce uciec niewiedzieli. A Ju-
lius Ceſarz gdy ſię potężnie zmocnił, gonił Pompeiuſa y ſtronę iego
Morzem y Ziemią, Włoſką też Ziemię, w ktorey był Pompeius Zamki
obładził, prętkim gwałtem poſiadł.

A iuż też Czytelniku miły po długiey nici kłębka będziem dochodzić, y iuż ſię tu iaśnie á dowodnie Publius Libo, o ktorym tu naſze wſzyſtko przedſięwzięcie ieſt, okaże, ktory do Litwy y do Zmodzi narod Włoſki zaniosł, y ktory też z Włoch wygnany, iako ſtrona Pompeiuſzowa, muſiał w ten czas albo na Morze, albo w te ſtrony uchodzić. Bo Livius y Florus Rzymſcy przednieyſi Hiſtorykowie, tak wnetże piſzą, zwłaſzcza Florus krotko *lib. 4. cap.* 1. czym ſię dłużey Livius bawi: *Tum pulſus Etruria Libo, Umbria Termus, Domitius Corſinio.* Tedy dopiero [powiada] Libo wygnan ieſt z Etruriey Włoſkiego Xięſtwa, gdzie dziś Florentia, Piſtorium, Piſæ, Luca &c. Ternus zaś z Umbriey, Domicius z Korſinium wygnani. Y ſkończyłaby ſię była [mowi] woyna bez rozlania krwie, by był ieſzcze mogł doſtać Ceſarz Julius Pompeiuſza w Brunduſium, ále on przez zamknienie oblężonego portu, w małey á łataney łodce uciekł na Morze, iako Florus z żałością ſzacuiąc fortuny odmianę mowi: *Turpe dictu: modo princeps patrum, pacis belliq; moderator per triumphatum à ſe mare, lacerata & pene inermi nave fugiebat, &c.* za Pompeiuſem zaś Senat wſzyſtek gdzie kto mogł iako za głową uciekał. A Ceſarz Julius opanowawſzy Rzym puſty, ſam ſię przez miecz, czego niemogł przez Senatorſkie wota, Borgmiſtrzem Rzymſkim uczynił, y Skarbnice, iż ich nierychło Tribunowie otwierali, gwałtem wyłomił, y Skarby ktore oni zwali świętymi, iż ſię ich niegodziło ruſzać, iedno na wielką gwałtowną potrzebę, pobrał.

Wſzakże

Wſzakże naſz Libo ktorego Latopiſzcze Litewſkie Publiuſzem Libonem y Palemonem zowią, wiernie pomagał Pompeiuſowi, o czym też Liviius y Florus w tychże kſięgach y rozdziele piſzą, bo gdy Julius Ceſarz Hiſzpanią y wſzyſtko prawie Morze Miedzyziemſkie Gades, y Ocean, poraziwſzy Warrona Hetmana Pompeiuſowego, ſwoią Armatą oſadził y opanował, wnet go po ſzczęściu przeciwne nieſzczęście od Libona podkało, ktory Libo z Kollegą ſwoim Oktawiuſzem, maiąc Armatę gotową na Morzu, ieden u Korcyry, drugi w Illiryku z ſtrony Pompeiuſowey, zamknęli miedzy ſobą Hetmanow y Towarzyſzow Juliuſzowych morſkich, y porazili Dollabellę, y Kaiuſſa Antoniuſſa wielmożnie ſławnych panow Rzymſkich, ktorzy w ten czas tak możni byli, iako dziś Hiſzpańſki y Francuſki Krolowie, albo możnieyſi. Z kąd ſię też pokazuie niemnieyſza możność Libonowa, ktory to w ten czas y Hetruriią przednieyſzą część Włoſkiey Ziemie trzymał, y tak ſilen był Ceſarzowi Juliuſzowi, iż mu dwie armacie morſkie odbili, y pierſze ſzczęście iego na morzu przełomił, iak Florus piſze, *Itaq; ultro cedente Varrone &c. Quippe quum fauces Adriatici maris iuſſi occupare, Dollabella & Antonius &c. repente caſtra legatus eius [id eſt Pompeij] Octavius & Libo, ingentibus copijs Claſſicorum utrinq; circumvenit.* O czym też czytay ſzerżey Liviuſa, y Lucanum lib. 4. Stadiuſa, &c. Tak tedy Libo w ten czas na Morzu z wielką Armatą Juliuſowę ſtronę prześladował, y trapił. A potym Julius Ceſarz ze wſzyſtkimi mocami Europy, y Krolami pomocnymi, á Pompeius ze wſzyſtką Azią, Afriką, y Grecią, Armeny, Partami, y z Krolami ich pomocnymi, ogromne woyſka do Epiru Greckiey krainy zwiedli, y dali ſobie walną bitwę [acz iniſzych wiele bitew przez całe lat cztery tak na Ziemi iako na Morzu z wielkim krwie rozlaniem miewali] na polach Pharſalickich, Teſſalickich albo Philipickich w Greciey, gdzie wſzyſtkę moc Rzymſkiey Monarchiey utracili. Bo aczkolwiek Julius Ceſarz zwycięſtwo otrzymał, wſzakże z obudwu ſtron więcey niż trzy ſta tyſięcy ludu Rycerſkiego y przednieyſzych Hetmanow barzo wiele poległo, okrom pomocnych woyſk rozmaitych Krolow. Bo na ten czas ci dwa ludzie zapalczywi, wſzyſtek Swiat prawie rządzili, dla czego im Krolowie wſzyſcy y Xiążęta Niemieccy, Francuſcy, Pontſcy, Azyiſcy, Greccy, Egipſcy, Afrykańſcy &c. pomagali, y wſzyſtek Senat Rzymſki.

Florus lib. 4. cap. 11.

Libo na Morzu bitwę zwiodł.

Antonius ſię poddał. z piąta tiąnaście Rot.

Z przegraney bitwy Pompeius, ktory niedawno był ogromny wſzyſtkiemu Swiatu, ledwo na koniu, á potym w małym Baciku do Egiptu uciekł, do Ptolomeuſa Krola, ſpodziewaiąc ſię od niego ratunku, bo był przedtym iego Oyca na Kroleſtwo Egipſkie wſadził. Ale Ptolomeus Krol zabaczywſzy tego dobrodzieyſtwa, kazał go zabić tuż przed oczyma iego Zony y Dzieci, chcąc ſię tym zachować Juliuſowi, ktoremu pułgłowy Pompeiuſowey poſłał, y Pierścień iego, na ktorym było Sigillium Lew z mieczem. Wſzakże potym y ſam od Juliuſa zabity, á Sioſtra iego Kleopatra na Kroleſtwo wſadzona, tegoż czaſu Julius Ceſarz poraził Pharnaceſſa Krola Pontſkiego Syna Mitridateſſowego, ktory też długie woyny wiodł z Roxolany.

Pompeius ucieka.

Pompeius zabity.

Stronę zaś Pompeiuſowę Scipiona, Katona y inſzych w Africe

Julius Cesarz w Africe woiuie.

woyną prześladował, z ktoremi się też był Juba Krol Maurytański złączył, ale gdy Julius zwycięstwo otrzymał, Juba Krol uciekł do swego Zamku, tamże przygotowawszy hoyną wieczerzą, prosił Petreiusa Senatora Rzymskiego [ktory też z nim był z strony zabitego Pompeiusa] iżby go zabił, á tak spełniwszy ieden do drugiego przyiacielski trunek, zabił Petreius Krola Jubę tuż między potrawami na stole, á sam się też podle niego tymże mieczem przebił. Scipio także sławne Xiążę Senatu Rzymskiego, towarzysz Pompeiusow, gdy w Bacie na morze uciekał, á obaczył za sobą pogonią Armaty Juliusowey, sam się przez wnętrze mieczem przeraził.

Juba Krol dał się dobrawolnie zabić.

Metellus Scipio Swiekier Pompeiusow.

Kato zaś wielki á sławny Senator Rzymski, ktory leżał z woyskiem swoim w Africe u Utiki, usłyszawszy o tak srogiey porażce strony swoiey, á pocałowawszy y pozdrowiwszy Syna y przyiacioł swoich, w nocy czytaiąc o nieśmiertelności ksiąg Platonowe, przy świecy, wziął miecz ktorym się sam raz y drugi w odkryte piersi uderzył, y tak od swych ręku wolał umrzeć, niźli w ręce Juliuszowe przyść. A Julius uspokoiwszy Afrikę znowu woynę na morze, y do Cypru, y do Hiszpaniey przeniosł, gdzie Syna Pompeiusowego zabił, o czymeśmy iuż wierszem niżey opisali. Y o ktorych wszystkich postępkach czytay Liviusa y Florusa *lib. 4. cap, 2. Svetonium in vita Julij, Plutarchum de viris illustribus,, Plinium Volateranum lib. 23. Stadium, Carionem lib. 2. mon, 3. Lucanum &c.*

Kato sam się zabił.

Potym Julius Cesarz, gdy iuż wszystkie przeciwniki swoie wygubił, uczynił się pierszym Monarchą albo Jednowładcą, y Cesarzem Rzymskim y wszystkiego Swiata, Roku od założenia Rzyma 706 á od stworzenia Swiata 3897. przed narodzeniem Chrystusa Pana 48. wszakże tylko pięć Miesięcy na Cesarstwie wykonał, gdy był zabity na Maiestacie od Brutussa, y Cassiusa y inszych z Senatu, tak iż miał w sobie ran 23. stychowych, iako Florus pisze: *Sic ille qui terrarum orbem civili sanguine impleverat, tandem ipse sanguine suo curiam implevit.*

Julius Cesarz zabity.

Zkąd potym okrutnieysze woyny urosły, miedzy Oktaviusem Augustem, Antoniusem Brutusem, Cassiusem, y one srogie proscriptie albo wywołania z Rzymu y z Ziemie Włoskiey, w ktorych y Cicero był zabity y inszych wiele Senatorow Rzymskich, o czym abych się nie zdał Rzymskiey Historiey pisać, czytay szeroko Liwiusa, *y Florum in Cæsare Octaviano lib. 4. cap. 3. Bellum Mutinen. cap. 4. Triumvirat. cap. 5. Bellum Cassi & Brutti cap. 6. Bellum Perusinum cap. 7. Bellum cum Sexto Pompeio cap. 8 &c. Bellum Actiarum cap. 11.* Naydziesz tam iż w onych krwawo strasznych á okrutnie zaburzonych wnętrznych woynach Rzymskich, nietylko do Zmodzi albo do Litwy, ale y do Piekła [by był Charon spracowany przewozić, albo Pluto maiąc iuż dusz zbitych woysk pełne gmachy, y dziesięci piekielnych bram przysionki otworzyć chcieli] radby się był każdy schronił.

Przeto tedy y nasz Palemon albo P. Libo, o ktorymeśmy iuż dosyć skuteczne dowody rozmaitych Historykow podali, y ktory iż trzymał stronę Pompeiusowę przeciw Juliuszowi Cesarzowi, był naprzod z Hetruriey krainy Włoskiey, iako mowi Florus. *Tum pulsus Hetruria*

Libo

Antoni Władyka

Libo, wygnany, przemyślał też o ſobie, gdzieby ſię mógł y ſam z zdrowiem ſwoim y z miłymi dziatkami y przyiacioły przed onym zaburzonym krwawey domowey woyny wichrem, beſpiecznie zachować.

A iż był wielce zawinił Ceſarzowi, y ſrożey go nad inſze pomocniki Pompeiuſowe rozgniewał, gdy mu dwie Armacie y Hetmanow iego Morſkich Dollabellę, y Antoniuſa poraził, iako ſię to iuż dowodnie z Floruſa y z inſzych ukazało, dla tego przed gniewem y waśnią Juliuſową, iako zwycięzce, gdy iuż Pompeius był żabity, y inſi pomocnicy, muſiał daley od Włoch y Rzymſkiego państwa uchodźić, ponieważ y Juba Krol Maurytański, y Petreius, y Scipio, y Kato, tak wielkiego zawołania mężowie teyże ſtrony Pompeiuſowey, chcąc być wolni od oblężenia Juliuſowego, ſami ſię pozabiiali. Ktemu woyny okrutne we Włoſzech, w Hiſzpaniey, w Egipcie, w Greciey, y po wſzyſtkich morzach y kraiach w Aziey, w Africe, y w Europie długo trwały, gdy Julius Ceſarz drugich Towarzyſzow przyiaciół y Hetmanow Pompeiuſowych, y Syna iego C. Pompeiuſa, y Brata Sextuſa, Labiena Warruſa, y inſzych wſzyſtką mocą w Hiſzpaniey y Cyprze prześladował, á P. Libo albo Palemon, maiąc gotową Armatę na morzu, ludem rycerſkim, y porządnymi Okrętami y nawami dobrze obwarowaną, z ktorą ono Dollabellę y Antoniuſa gromił, umykał daley z ſwymi, przed gniewem y woyną nieprzyiaciela Ceſarza zwycięſce.

A iż blizu Włoch niemógł być beſpieczen w żadney Prowincicy, bo był wſzyſtkie krainy Julius pod moc ſwoię, y w Monarchią albo iedynowładſtwo przywrocił, puścił ſię daley na morze z kilkiemnaście okrętow, od uścia Rzeki Tybru, ktora od Rzymu płynie, á w morze Sycilyiſkie wpada, albo z portu Hetruriey dzierżawy ſwoiey, od Miaſta Piſe, wziąwſzy z ſobą przyiacioły y pięćſet Slachty Włoſkiey dobrowolnie na dobrowolne pielgrzymowanie y ſzukanie nowych oſad zebranych, k temu iż ich też toż podobno dolegało y trwożyło, co y Libona albo Palemona, to ieſt, gniew Ceſarſki y ſrogie woyny domowe.

A ta przyczyna przyścia Włochow y Rzymſkich Slachcicow do Zmodzi y do Litwy, ktorąśmyć tu z wielką trudnością y częſtym ruſzeniem mozgu z głębokich Hiſtorykow, iako to widziſz, iaśnie y dowodnie wynaleźli, podoba ſię y Długoſzowi Polſkiemu Hiſtorykowi, y Miechowiuſzowi *lib: 2. cap: 8. fol. 33. & libro 4. cap: 39: fol: 270.* co ſię iuż wyżey doſtatecznie na kilku mieyſcach napiſało. Iż dla woyny wnętrzney Rzymſkiey, ktora ſię miedzy Ceſarzem y Pompeiuſem toczyła, niemałe zebranie Slachcicow Rzymſkich, opuściwſzy Włoſką ziemię w tych ſtronach pułnocnych gdzie dziś Kurſowie, Zmodź, y Litwa oſiedli, y miaſto głowne założyli imieniem Romowe nazwane, od Romy albo Rzymu, ktore powiada długo było ſtołecznym miaſtem onego [to ieſt Litewſkiego y Zmodzkiego] narodu, z Włochow rozmnożonego, y drugie miaſto Libę nad Morzem Zmodzkim, &c. Toż y Miechovius mowi: *Pro amplori autem cognitione, animadvertendum eſt, quod vetuſtioribus referentibus quidam Itali deſerentes Italiam terras Lituaniæ ingreſſi ſunt, &c.* O czym też iuż maſz wyżey doſtatecznie tegoż Miechowiuſza zdanie o Litwie, w rozdziele wtorych kſiąg naſzych ſzoſtym.

Tegoż y Kromer *lib. 3. fol. 61. primæ, ſecundæ verò editionis 42 fol.* poświadcza, dziwuiąc ſię, ſkądby ſię łacińſkie albo radniey Włoſkie y Hiſzpańſkie ſłowa, w Zmodzką Pruſką y Litewſką mowę wmieſzały. Y tamtoſz świadectwo Długoſzowe o przyściu Włochow do Litwy przywodząc, podawa też o tym ſwoię ſententią albo zdanie, iż to powiada zebranie Rzymian muſiało przyżeglować Morzem w te ſtrony do brzegow Wenedickiey [ktora Pruſſy y Zmodź oblewa] odnogi, z iakim Hetmanem albo Xiążęciem Libonem, ktory Libę Miaſto założył, poty Kromer: á nie z iakim Libonem, ale z tym, ktoregom ia iaśnie z Liviuſa, z Floruſa, Lucamuſa, Stadiuſa, y z inſzych, iako palcem [ieśli go kto do tych czaſow nieznał] ukazał, y ktory był wybrany z Etruriey, y ktory Hetmanow Juliuſzowych na morzu poraził.

Piſze daley Kromer, iż ci Włoſi y Rzymianie, albo gwałtem niepogodnych wiatrow przybili ſię w te brzegi Zmodzkie [co być mogło, gdyż ſię to y Eneaſzowi y inſzym żeglarzom częſto trafiało y dziś trafia, iż czaſem nie tam gdzie chcą przychodzą] albo pewnym y umyślnie naproſtowanym okrętow ſwoich ku pułnocy wiatrem zachodnim uciekaiąc przed okrutnością Ceſarzow tyrannow zażeglowali w te Zmodzkie y Litewſkie, w on czas mało Rzymſkiemu panowaniu znaczne kąty, gdzie ſię beſpiecznymi być od Ceſarzow okrutnych Rzymſkich rozumieli, gdyż władza y roſkazowanie ich tych ſtron niedoſięgała, czego y *Strabo Geographiæ lib. 7.* poświadcza. A tu ſię rzecz Kromerowa, gdy mowi, *vel certo curſu Cæſarum tyrannorum ſævitiam fugientem, &c.* ſtoſuie z Litewſkimi Latopiſzcami, ktore, przyczynę przyścia Rzymian y Włoſkich 500. Slachcicow z Palemonem albo Pub: Libonem w te ſtrony, iednoſtaynie kładą być tyrańſtwo Nerona Ceſarza okrutnego, ktory od Chryſtuſa roku 57 ſrogo panował w Rzymie. Albo dla okrutnego woiowania Włoſkich krain przez Atillę Krola Węgierſkiego, Roku od Chryſtuſa 401. y 428. Cośmy iuż doſtatecznie y właśnie wyżey ukazali, według rzeczy y prawdy ſamey Hiſtoryey Latopiſzcow, &c.

A iżem iuż niżey niepodobność u Domatorow uroſłą dla dalekości drogi żeglowania Włochow w te ſtrony dowodnie roſtrząſnął, y okazałem dalſze á niepodobnieyſze inſzych wiela narodow do rozmaitych części świata żeglowania y przenoſzenia, tedy tu ieſzcze bardzo łatwe y ſnadne z Włoch w te ſtrony żeglowanie ukażę, by chciał z ſamego Rzymu do Wilna, y daley.

Naprzod tedy ieśli ſię puścił, od uścia Tybru Rzeki z Rzymu na Morze miedzyziemſkie *Tirhenum*, tedy rzecz ſłuſzna: wſzakże ſłuſznieyſza z portu Hetruriey od Miaſta ktore zowią Piſas Portowego, z ktorey Hetruryey był wygnan od Juliuſa Ceſarza, iako Florus świadczy, *Tum pulſus Hetruria Libo*, á od Piſas Miaſta proſto żeglował ku zachodu morzem miedzyziemſkim, po prawey ſtronie Ligurią, Genuą, y Maſſilią, á po lewey Korſykę y Sardynią, zoſtawiwſzy, á iż w ten czas Julius Ceſarz, y Morzem y Ziemią Hiſzpanią woiował, y ſyna Pompeiuſowego na Mundzie dobywał, tedy Publius Libo imo Minorikę y Maiorikę *Baleares inſulas* przebywſzy *Gades Herculis* ciaſności Morza, ktore

Mauri-

Mauritanią od Hiſzpaniey Granatſkiey dzielą, Oceanem zachodnim imo Portugalią, y potym Francuſkim Morzem obrociwſzy żagle ku pułnocy, przybił ſię w Ocean Niemiecki, Anglią y Skotią po lewey, á Inderlandſkie krainy po prawey ręce zoſtawiwſzy, aż przyſzedł za pogodnym z zachodu wiatrem do Zundu ciaſności Morza Duńſkiego, ktore przebywſzy á powrociwſzy żaglow ku wſchodowi Morzem naſzym Sarmatſkim, ktore też *Venedicum & Balticum* zowią, przybili ſię do Brzegow Zmodzkich y Kurlandſkich, gdzie dziś Memel albo Kloipeda, Polonga, Liba, &c. leżą, ktorą Libę tenże Libo Xiążę od ſwego imienia w ten czas mogł założyć nad Morzem iako y dziś ieſt, y iako był Kaietę &c. Eneas we Włoſzech także założył, co ſię y Kromerowi y Długoſzowi podoba.

A ia chcąc wſzyſtkiego y dowodem piſma, y własną bytnością doświadczyć, Roku 1580. iachałem umyślnie á przeważnie od tego Miaſta Liby aż do Kloipedy albo Memla wſzyſtko nad ſamym morzem, gdzie wzdy iednak porty dobre, ale potym gdym ſię przewiozł przez Kurſkie Morze y odnogę Niemnową u Kloipedy, á puściłem ſię ſamo czwart dla drukowania tey Kroniki naſzey aż do Krolewca mil 20. niezwykłą drogą, tedym tam właśnie doznał, iakobych był w Arabiey piaſzczyſtey, bo iadąc miedzy Kurſkim y Baltyckim morzem, pod ſam woz wały morſkie biią, â nieuyrzyſz nic więcey, iedno piaſki, wodę, á niebo, paſniey ani pytay, á goſpod tylko trzy przez mil 18. y to daleko z drogi, do ktorych aż przez znaki ieżdżą, znacząc ſię po Beczkach y proporczykach wywieſzonych na gorach piaſzczyſtych, bo drogi ani znać dla piaſkow od ſturmow gwałtownych z morza wybitych y wywianych, też tam ludzie tylko rybami żyią, dla tego z tamtych krain niepłodnych częſte narody wychodziły przed głodem do Włoch y indzie z Gotami y z Cymbrami. Ale gdzie Liba y Kloypeda, tedy wſzelkiey żywności doſyć, na ktorych też podobno brzegach Libo albo Palemon Xiążę z ſwoimi Włochy [nie inaczey iako Eneas z Troiany, gdy ſię z Afryki do Włoſkich krain po długim pielgrzymowaniu y niebeſpiecznościach morſkich przybił] nieco odpoczywał, nabywaiąc żywności z łowow rozmaitego zwierza, gdyż w one czaſy nad morzem wielkie á wźwierz obfite puſzcze były, czego y dziś znaki ſą.

A iako z Eneaſzem z Troiey do Włoch, tak też z Palemonem albo P. Libonem do Litwy miedzy oną 500 Slachty Rzymſkiey, cztery przednieyſze Familie wyſzły, na co ſię wſzyſtkie Latopiſzce zgadzaią. Naprzod *Julianus Derſprungus* z Herbu *Centaurus* albo *Kytaurus*, *Proſper Cœſarinus*, y ſám Libo z Herbu Kolumnow, *Urſinus* y *Hector* z Gaſtaldami z Herbu Rożey. A te familie były ſławne, y dziś ſą we Włoſzech, zwłaſzcza w Hetruriey, z ktorey był wygnany od Ceſarza Juliuſza Libo, iako mowi *Florus lib. 4. cap. 2. Tum pulſus Etruria Libo, &c.* A iż był wygnany, tedy te Familie iako z Xiążęciem ſwoim na dobrowolne *Exilium*, albo iż także uciekali przed okrucieńſtwem Ceſarſkim, wyſli tu do Litwy. A iż te Familie były, y ſą właſne w Etruriey, w Genui, w Piſach, w Piemoncie &c. czytay o tym *Volaterranum lib. 5. in Hetruria, & lib. 22, in Antropologia &c. Jovium in Icombus Heroum &c.* naydzieſz tam

Caſtaldiow, albo Gaſtaldow, z ktorych też byli Gaſtołdowie w Litwie, y z ktorych ono ieden niedawno roku 1560 zabił Kinſtarta Mnicha Opiekuna Węgierſkiey Ziemie, naydzieſz też tamże u Wolaterana *lib.* 5. *&* 6. y u Jowiuſza, y inſzych Rzymſkich Hiſtorykow, Familie Kolumnow, Urſynow, Ceſarynow &c.

Libonſa od Libona potym Liwonia.

Tenże Libo pierſzą oſadę ſwoię fundował na brzegu Morza Baltyckiego, gdzie y Rzekę ktora tam w to morze wpada, y Miaſto na iey uściu zbudowawſzy, Libą od ſwego imienia mianował, co ſię y Kromerowi *lib.* 3. Cron: w dzieiach Boleſława Chrobrego podoba. Od tegoż też Libona, kraina Liflandſka albo Litewſka nad morzem leżąca, nazwana ieſt LIBONIA, á za czaſow poſtępkiem przemieniwſzy *b in u Livonia* rzeczona. Bo y w tey tam krainie, iako w Pruſiech y w Zmodzi gdzie naprzod wyſiadł, y w Kurſach długo nad brzegami morſkimi przebywał, niżli ſię z tutecznymi pierſzymi obywatelmi ſtowarzyſzył. Bo iakoſmy iuż o tym ſzeroko á doſyć dowodnie y doſtatecznie naprzodku w rozmaitych wywodach narodu Litewſkiego napiſali, tedy z dawna w tych krainach gdzie dziś Zmodź, Łotwa, Pruſowie ſtarzy, y Litwa, mieſzkali, Gepidowie, Getowie, Samagetowie, Sudowitowie, Galindowie, Alanowie, Litalanowie, &c. y inſi mężnych Cymbrow y Gotow potomkowie, narody grube, leśne, y zwierzęcy narod w tych pułnocnych kątach wiodące. A ci ſię bardzo mylą, ktorzy mowią, iżby tu Włoſi do puſtyń bez ludu przyżeglowali. Owo zgoła tak ſię trafiło temu Libonowi albo Palemonowi z Włochami gdy oſiadł miedzy tymi narody, iako Eneaſzowi z Troiany, gdy ſię także właśnie ziednoczył, z niemniey grubym narodem Włoſkim, ktorych *Aborigines* Hiſtorie zowią, y o czym pięknie Saluſtius *in coniuratione Catillinæ* niebawiąc ſię długimi wywodami o założeniu Rzymu napiſał w te ſłowa.

Urbem novam; ſicuti ego accepi, condidere initio Troiani, qui Enea duce profugi, incertis ſedibus vagabantur, cumq; his Aborigines, genus hominum agreſte, ſine legibus, ſine imperio, liberum, atq; ſolutum, &c. diſpari genere, diſſimili lingua, alias alio more viventes incredibile memoratu eſt, quam facilè coaluerint.

Także też Włoſi Litewſcy z Libonem albo Palemonem wodzem y Xiążęciem ſwoim, przyżeglowawſzy w te nieznaiome brzegi, tułali ſię długo po niepewnych mieyſcach, do tąd aż pierſi tuteczni obywatele z narodu Gotow y Gepidow [ktorych też Eraſmus Stella w Hiſtoriey Pruſkiey *Aborigines* zowie] ludzie prości, y grubi, bez praw. bez zwierzchności, wolni, y roſpuſtni, nierownego z Włochami rodzaiu, rożnego ięzyka, ieden od drugiego inſzym ſpoſobem y obyczaiem żyiący, ſpolnie ſię potym złączyli, ſtowarzyſzyli, y w ieden ſię prawie narod ze dwu rożnych zmieſzali, y ziednoczyli. Za ktorą unią y ięzyk ſwoy oyczyſty Włoſki y łaciński, y obyczaie Rzymſkie prętko miedzy onym ludem grubym zmienili, ponieważ iako poſpolicie mowią, nie z obyczaymi, ale do obyczaiow [acz czaſem grubych] ieździć każdy muſi.

Wſzakże iednak y dziś ieſt niemało ſłow łacińſkich, ale więcey Hiſzpańſkich, gdy ſię *in os* kończą w mowie Litewſkiey, Zmodzkiey y Łotewſkiey, iako Dewos *Deus vel* Teos z Greckiego, viros *vir*, mąż,

kielis

kielis *calles* droga, Donos *donum* chleb, łaucus po łacinie lucus las gęsty, owis owca, pecu bydło, duntes *dentes* zęby, bludos, podos y inszych wiele.

Niemasz tedy żadnego dziwu [acz się temu Bielski dziwuie] iż dziś na Litwie mało Włoskich obyczaiow znać, ponieważ nie Gepidowie albo Gotowie we Włochy, ale Włosi w Gepidy y w Goty, do ktorych gościami przyszli, narod swoy, mowę, y obyczaie za postępkiem czasow wszystkich rzeczy odmieniaiących przemienili, iako y Eneas z Troiany nie ostawił we Włoszech Troiańskiego y Greckiego ięzyka, ale Włoski sam y potomkowie iego iako dziś widzimy przyięli.

Ten potym Palemon albo Libo, y Julianus Dorsprungus, Prosper Cesarinus, Ursinus y Hector towarzyszy iego zmocniwszy się powoli miedzy onym ludem grubym wyżey mianowanym, á ulubiwszy sobie osady w tych krainach, puścili się do uścia Niemnowego, ktore iest u Kłoypedy przez Hab albo Haff Kurlandski, aż do prawego uścia Niemnowego, gdzie iuż wpadszy dwunaścią odnog do Abu Kurlandskiego małego y słodkiego morza, sam ieden płynie aż przyszli do uścia rzeki Dubissy, gdzie w Niemen wpada, tam też obaczywszy wesołe położenie, y rozłogi wdzięcznych pol, y pagorkow zielonymi dąbrowami nad brzegami rzek porosłych, zabawiali się łowem rozmaitego zwierza, w ktory w on czas Zmodzkie lasy obfite były, á odnawiaiąc pamiątkę oyczystego Rzymu, założyli nad Niemnem Miasto imieniem *Roma nova*, Rzym nowy, ktore potym potomkowie ich zwali Romnowe, y Romowe, y ktore, iako Petrus à Dursburch świadczy w dzieiach Pruskich, Krzyżacy spalili Roku 1295 iako to wyżey w samey Historyey obaczysz. A przedtym drugie miasto Romowe od tychże Włochow założone w Prusiech, w ktorym Pogański Patryarcha Kirsekirieito rzeczony mieszkał, spalił Bolesław Chrobry Krol Polski Roku 1017. iako o tym Długosz y Kromerus lib: 3. piszą.

Potym zaś ciż Włosi iako Latopiszce Litewskie świadczą, puścili się z Niemna, Rzeką Dubissą przeciw wodzie ku wschodu Słońca y północy w mieyszych wodnych naczyniach, á drudzy Ziemią ciągnęli, aż przyszli do tego mieysca, gdzie dziś Erraigoła starodawne w Zmodzi miasteczko, ktore się od tychże Włochow zda być [ieślisz iest zdaniu wiara] zbudowane, y nazwane z łacińskiego ięzyka *Erraoscolæ, id est Errantium Colonia.* Ale ia z domniemania ani z niepewnego zdania niechcę Historiey stosować. Wszakże to pewna, iż y około Rzeki Dubissy z obudwu brzegow, y gdzie Erraigoła osady swoie Palemon z swoimi Włochami ugruntował, ulubiwszy sobie roskoszne położenie mieysca, y dostatki wszelkich rzeczy tak z ziemie żywności, iako z lasow zwierzu y w ryby okwitey Rzeki, ktore tam z Morza Niemnem á potym Dubissą przychodziły.

Erraigoła, błądzących albo tułaiących się osada.

Ruszył się potym Palemon albo Libo od Dubissy y od Niemnu daley ku południowi y wschodowi Słońca, á przebywszy Niewazę przyszedł aż do Wiliey Rzeki, gdzie w on czas Litalanowie, Alanowie, Gepidowie, y insze narody, z ktorych Gotowie pośli, starzy tych krain obywatelowie w lesiech mieszkali. Miedzy ktorymi też Włosi przy-

chodniowie rozumem y układnością obyczaiow, y czuyną á porządną ſprawą ſnadnie zwierzchność y panowanie otrzymali. A iako oni pokoiem Litwę y Zmodź oſiedli, tak też potym Krzyżacy Niemcy, Pruſy y Liflanty, ktorzy iednegoż narodu y ięzyka byli z Zmodzią, y z Litwą, [co y dziś iaśnie każdy obaczyć może] przez miecz y krwawe woyny zhołdowali, o czym ſię niżey doczytaſz.

Z tychże też Włochow, y z onych walecznych Gotow Zmodzka y Litewſka Slachta ſtarodawna [ile prawdziwa mowię] iako we Włoſzech Włoſka od Troianow wywod ſwoy zda ſię mieć. A prości Ludzie y Czerń z ſtarych Gepidow, Sudowitow, y Litalanow albo Alanow mężnych [iako we Włoſzech od Aboriginow] prawdziwie ſą rozmnożeni Gepide y Sudowitowie. Aczkolwiek też za czaſow poſtępkiem z teyże czerni y proſtego Ludu, większa ſię część Slachty prawdziwey Litewſkiey y Zmodzkiey, własną cnotą, y przeważnymi rycerſkimi dzielnościami rozmnożyła: co ieſt więtſza y zacnieyſza własność prawdziwego ślachectwa. Ponieważ:

: non cenſus nec clarum nomen avorum
Sed probitas magnos ingeniumq; facit.
Stemmata quid faciunt? quid prodeſt Pontice longo
Sanguine cenſeri pictosq; oſtendere vultus
Majorum? & ſtantes in curribus AEmilianos? &c.
Si coram lepidis male vivitur? effigies quò
Tot bellatorum, ſi luditur alea pernox?
Tota licet veteres exornent undiq; ceræ
Atria, nobilitas ſola eſt atq; unica virtus &c.

Wierſz naſz Polſki:

Nic Herb, nic Tytuł, nic wielkiego rodu
Synem być, gdy w twych ſprawach pełno ſmrodu.
Bo dobry żywot, ſławna dzielność cnota,
Prawym Slachcicom otwarzaią wrota,
By ty y z nieba chciał zwodzić Pradziady,
Nic potym ieśli twoy żywot ſzkarady,
Lepiey Terſſites iż ci Oycem będzie,
Gdy cnotą zrownaſz z cnym Aiaxem wſzędzie &c.

Aie ku rzeczy przyſtępuię.

Litwa od Litalana albo Litwona Xiążęcia.

Rozmaite ſą zaſię mniemania rozmaitych Hiſtorykow ſkądby Imię y Przezwiſko Litewſkie uroſło. Naprzod *Erasmus Stella*, w Hiſtoryey Pruſkiey piſze, iż roku od Chryſtuſa 373. Litalanus albo Litwos Syn Weidewuta Krola Pruſkiego z matki Alanki urodzony, Litwę Litwą y Łotwę, á Zaimo albo Saimo młodſzy brat iego Zemodzką albo Zmodzką, Ziemię, ktore ſię im z wydziału doſtały, od ſwych imion mianowali y nazwali. Ktorą też ſententią *Erasmi Stellæ*, y to imię Litwy od Litalana Vapovius y Joſtus Decius, y Bielſki potwierdzaią. Drudzy zaś ſą, ktorzy *à Lituo*, to ieſt, od trąby łowcey, iż ſię te narody w łowiech kochaią Litwę być nazwaną [co nie ku rzeczy, y co Miechovius lib: 4

cap. 39 ſłuſznie zbiia] mniemaią. Latopiſzce zaś Litewſkie *à lituus tuba*, iż nad Wilyiſkim brzegiem w długie trąby tameczni obywatele y potomſtwo Włoſkie grawało, Litwie imię dawaią; o czym też wyżey wnetże ſzerzey obaczyſz.

Mnie ſię zaś zda czego y Długoſz y Miechovius dowodnie poświadczaią, iż ten Palemon albo P. Libo, gdy iuż został Xiążęciem tego narodu, tedy też tym krainom dał nowe imię od ſwey oyczyzny Włoſkiey Ziemie, *La Italia*, bo Włoſi w mowie ſwoiey pospolicie tych artykułow używaią *la citta* miaſto, *il cavallo* koń; *la Polonia, la Itdlia, &c.* á potomkowie ich gdy mowę Włoſką y obyczaie z ludem grubym Gepidow pomieſzali, á oyczyſtego ięzyka zapamiętali, mowili potym *Litalia, Litvalia*, á za poſtępkiem czaſow *Litvania* y Litwa &c. O czym tu niechcę teraż długo dyſputować, ponieważem to iuż doſyć doſtatecznie, y dowodnie, ſkądby y dla czego Litwa była nazwana, podał, w świadectwie Deciuſzowym o Litwie.

A iż y Rzymianie ſami od Hetruſkow chwały y Ceremonyi Bogow ſwoich wieścbiarſtw y inſzych guſtow Bałwańſkich y ognia uſtawicznie palenia na cześć Boginiey Weſty ſię uczyli, iako Volateranus lib: 5. piſze, *hinc Romanis Deorum cæremoniæ & primus auriſpex &c.* Tedy też Xiąże Libo z Hetruriey [iako Florus świadczy] wygnany, tychże Ceremonyi y wieścbiarſtw, y palenia uſtawicznego ognia, na cześć Bogow Litwę y Zmodź nauczył: y w Romowie Mieście na pamiątkę Rzymu nowo w Litwie zbudowanym, nawyżſzego Kapłana albo Biſkupa Bałwańſkiego Kiriekirieito według godności nazwanego uſtawił. O czym niżey doſtatecznie obaczyſz.

A tak Palemon albo raczey Publius Libo, według Liwiuſza y Floruſa, Xiąże Hetruriey Włoſkiey przednieyſzey krainy; z ktorey był wygnan od Juliuſza Ceſarza, pierſzy Patryarcha y Fundator Zmódzki, Liwoúſki, á potym Litewſki, zaſzedł dla wnętrznych domowych woien, y dla prześladowania Juliuſzowego w te północne krainy morzem Roku od ſtworzenia Swiata 3897 od założenia Rzymu 706 przed narodzeniem Chryſtuſa Pana 48 według rachunku Karionowego *lib. 2. monar. 4. ætatis* 2. gdy ſię Julius Ceſarz pierſzym Monarchą Rzymſkim przez miecz uczynił, iako ſię iuż o tym dowodnie powiedziało. Aczkolwiek Latopiſzcze Litewſkie za czaſow Neronowych, ktory począł panować roku od Chryſtuſa 57. przyście Włochow w te ſtrony opowiadaią, ktoreyby ſię dawności 105. lat niąć muſiało. A drugie Latopiſzcze przyczynę ich przyścia dla Attile kładą, Roku od Chryſtuſa 401. wſzakże tego niemogą takimi dowodami ſłuſznie okazać, iakiem ia o Libonie z wielką trudnością zebrane, na ten gruntowny fundament Hiſtoryey przedſięwziętey założył. Bo ieſliby tu Włoſi zaſzli roku 401 za czaſow Atile, kiedy iuż byli doſkonałymi Chrześciany, tedy pewna rzecz, iżby też byli w te ſtrony wiarę Chrześciańſką wnieśli, iako Niemcy potym do Liſland y do Prus, ale iż Pogany zaśli, dla tego też Litwa w Pogaństwie trwała aż do roku 1252 gdy ſię był ich Krol Min-

Kiedy Publius Libo w te ſtrony zaſzedł.

dolph tylko na rok dla Korony ochrzcił, co niżey obaczysz, á potym aż do Jagełła, gdy gruntownie Wiarę Chrześciańską przyięli Roku 1387 &c.

O POTOMKACH SŁAWNYCH XIĄZĄT LITEWSKICH;

ZMODZKICH, Y NIEKTORYCH RUSKICH, Z NARODU, PALEMONA

Patrycyusa y Xiążęcia Rzymskiego.

Wiele po Palemonie stoi Xiążąt zacnych.
Wątpliwych imion, y spraw ledwo w prochu znacznych,
Jednak ich sławna dzielność świadczy być mężami,
Y Mars krwawy wyznawa ich swymi uczniami.
Gospodarstwem się żadnym w on czas nie bawili,
Zabawka starey Litwy, y sposob życia.
W polach łukiem á szablą, spolnie się żywili,
Przeto swoie żywoty wątpliwie podali,
Bo częściey swym sąsiadom szablą iby pisali.
Wolał każdy w potrzebie mężnie dokazować,
Niż pisać, zkąd w dzielnościach swych muszą szwankować,
Z ktorychby Potomkowie dziś brali przykłady,
Maiąc przed sobą przodkow mężnych mężne dziady.
Ale wzdy iednak one cnoty ich prześławne,
Wynurzaią się z prochu, bo cnoty choć dawne,
Zawzdy kwitną, starość im szędziwa nie szkodzi,
Gdyż sława głośna zawzdy cne dzielności młodzi.
Przeto oni Heroes choć pisma nie znali,
Jednak potomstwu cnot swych świadectwo podali,
Iż mężne dzielności ich spisali postronni,
Ci ktorym byli męstwem przezwanym ogromni.
Nie zatai się sława nigdy zagrzebiona,
Tłum ią ty iak chcesz iednak będzie wynurzona,
Bowiem ma trąbę głośną, ktorą obwoływa,
Swych kochankow, czym drugich do cnoty przyzywa.
Należli Homerusa z Grekami Troianie,
A Liwiusza maią świadkiem cnot Rzymianie,
Eneas swych dzielności ma świadkiem Marona,
Umie sławą cnym sprawom pobudzić patrona.
Tak też moie pioro mdłe Apollo pobudził,
Bych ku sławie cney Litwy inszych chęć pobudził,
Aby męstwo ich mędrszym piorem opisali,
A mnie ieślim w tym co krzyw iednak niełaiali.
Bom ia tu sam torował sobie trudną drogę,
Gdyż niechodził przedemną żaden przysiądz mogę,
Samem iak pszczoła w rożnych kwiatkach rożno sperał,
A gdzie dowod y pewność tom w ten swoy ul zbierał.
Naydziesz ich iuż po Włosku, naydziesz po łacinie,
Ale prożno perłami iak przypowieść słynie,

Mogę

Mogę rzec, ach *tempora perfida, ò mores,*
Hos ego verſus feci, wziął drugi *honores.*
Lecz poznać kto ſię uczył, znać kto co ſam robi,
Prożno ſię Wrona czarna Pawim piorem zdobi,
Ja w tym ſumnienie ſwoie Bogu obwięzuię,
Iż y tam w tych, y tu w tych kſięgach ſam pracuię.
By Irus chudy za chęć z chęcią podziękował,
Gdyż mię Creſus w tym żaden namniey nieratował,
Zoilum niewdzięcznego, też pot naſz dba mało,
Bo u mądrych á zacnych zawzdy uydzie cało.
Gdyż ia ſam tę rzecz z chęcią nie z inſzego ſkładam,
A bez naymu inſzym moſt Hiſtoryi zakładam,
Piſz ſobie kto chce lepiey, ieśli ſądziſz ſrogo,
Łatwo o Inkauſt z piorem, papier też nie drogo.
A też cię to koſztuie ſam lepiey wież mało,
Nie twoim ſię nakładem, co tu czytaſz ſtało,
Jam oſm lat nad tym ſiedział, y oſm lat pracował,
Tyſiąc kroć mozg, tyſiąc kroć mieſzek ſię ſraſował.
Bo wynaleść co naprzod właſną ſwoią ſprawą,
Y wydzwignąć na światło co w prochu pod ławą
Gdzieś leżało, tu ręce zaſmuknąć potrzeba,
Tu praca wielki to dar, gdy go da Bog z nieba.

BORKUS, KONAS, ALBO KUNAS, SPERA DORSPRUNGUS,

Potomkowie Palemonowi, Xiążęta y rozmnożycielowie Narodow Ziemie Zmodzkiey y Litewſkiey.

WSzyſtkie Latopiſzce Ruſkie, Litewſkie y Zmodzkie, ktorychem z rożnych mieyſc zebranych piętnaście zgadzał, y w iedno mieyſce dla wybadania á doświadczenia prawdy Hiſtoryey zniosł y z pilnością konformował, na to ſię iednoſtaynie zgadzaią, y tak ſpolnie świadczą, iż Palemon albo Publius Libo Xiąże przerzeczone, z Włoſkich ſtron, przez dalekie żeglowania morſkie, w te krainy pułnocne, Zmodzkie loſem Bożym dziwnym zanieſiony, cośmy też iuż doſyć dowodnie y ſzeroko wywiedli y okazali, ſpłodził trzech ſynow; z ktorych pierſzemu imię dał Borkus albo Porcius, podobno według oney ſtarey Familiey Rzymſkiey Porciuſzow: Bo Porciuſzow albo Borciuſzow ſtarodawna ieſt Familia Rzymſka, *Unde & Lex Porcia.* prawo uſtawione od Porciuſzow. O czym Livius, Cicero, Saluſtius, Pomponius Mella &c. piſzą, *Lege quoque Porcia cautum erat, civem Romanum verberibus non cædi,* iż ſię Mieſzczanina Rzymſkiego biczować u Pręgi niegodziło, &c. Ktorym ſię prawem y Paweł święty Liſiaſſowi Tribunowi gdy go był kazał przywiązać do ſłupa, y biczować, obronił, mowiąc, *Num, hominem Romanum & indemnatum licet vobis flagellare? Actorum capite 22 & Saluſtius invehens in Ciceronem: dicit: Cum tum ſublata lege Portia, errepta libertate &c.*

Borkus vel Porcius pierſzy Syn Palemonow.

Lex Porcia.

Kunos wtory syn Palemonow.

Drugiemu synowi Palemon dał imię Kunos albo Kunassus: á Conon także y Konos są starodawne Włoskie, Łacińskie, y Rzymskie przezwiska, był też Papieżem Kunos albo Konon tegoż imienia co y Xiążę Litewskie, Roku od Chrystusa 687. Kunos też był Xiążę Bawarskie, Roku 1040. Konon także był Xiążęy Hetman Ateński po Alcibiadzie, którego Lysander Lacedemoński Hetman nagłowę poraził. O czym Herodotus, Xenophon y Justinus lib. 5. Conos też albo Konon tenże będąc zaś Hetmanem Perskim Lacedemonow srogo poraził, y Atenienfom pierszą godność przywrocił, o czym Justinus lib. 6. &c.

Konon też albo Kunos po Zmodzku serce się rozumie.

Spera trzeci syn Palemonow.

A trzeciemu synowi Palemonowemu było imię *Spera* z łacińskiego słowa *Spes*, albo z Włoskiego *speransa*, iakoby rzekł nadzieia po polsku, bo *Spera* z Włoskiego *Speranza*, iako oni mowią, *Speransa mia*, á z łacińskiego *Spes*, *à Spera*, spodzieway się albo miey nadzieię, przeto te wszystkie imiona Synow Palemonowych, są niedalekie od Włoskich y Łacińskich imion.

Dzielności y spraw ich potocznych mało co znać dla niedostatku Historyi, tylko to Latopiszce wszystkie zgodliwie świadczą, iż gdy się tu Włosi z staremi obywatelmi Zmodzkimi, Alanami, Gotami, y Kursami rozmnożyli, tedy przerzeczone Xiążęta Zmodzką, y Kurską, albo Kurfowską Ziemię tym sposobem po żeściu Palemona przodka swego podzielili.

Udział Borkusow.

Borkus starszy wziął udział swoy nad Niemnem: tamże gdzie Rzeka Juria do Niemna wpada, na uściu Zamek założył, ktoremu dał imię Jurbork złożywszy imię Rzeki Juriey, z swoim własnym imieniem Bork dla wieczney sławy, iak to y Krakus Xiążę Polskie uczynił, gdy Krakow założył. Także Romulus gdy Rzym fundował. Tym też sposobem srzedni Syn Palemonow Konas albo Kunas Zamek nad Niemnem, gdzie do niego Wilia wpada, zbudował, ktory Konasowem od swego imienia przezwał, potym ten Zamek Kownem y z miastem za czasow postępkiem aż po dzisieyszy czas zowią, Także nad Wilią, Niemnem, Niewazą y Dubisą Rzekami sam Kunas panował, á Borkus nad Jurią aż do Morza Pruskiego, y Kurlandskiego krainy rządził. Trzeci zaś Brat Spera z ludem swoim daley się udał od Braciey, á ciągnąc przez puszczą ku wschodu Słońca y na południe, przebył Niewazę, Serwentę, y Swiętą rzeki, y nalazł mieysce nad Jeziorem puszczami, łąkami, y rozłogami wdzięcznymi okrasone, tam zaraz Spera uczyniwszy oycowskim obyczaiem Bogom swoim modlitwy y ofiary, począł Zamek budować nad onym Jeziorem, ktoremu wespołek z Zamkiem dał imię od siebie Spera, á tak miedzy Niewazą, Serwentą, y Swiętą rzekami ugruntował sobie osadę.

Jurbork.

Kunosow udział

Kowno albo Kunasow.

Dorsprungus Julianus też Palemonow Towarzysz Patricius albo Oyczyc z Xiążąt Rzymskich z Herbu y z Familiey Centaurusow albo Kitaurusow y z Rożey, widząc porządne osady Wnukow swoich Synow Palemonowych, ciągnął daley z ludem swoim nad Swiętą Rzeką, gdzie nalazł Kopiec wyniosły w rolkosznym położeniu zamkowi barzo przystoyny, tam tedy zaraz Bogom zwykłe ofiary z ludem swoim uczyniwszy, Zamek ieden nizny, á drugi na Kopcu wyższy zabudował, ktory

Dorsprungus Julianus.

według

według Latopiſzcow Wiłkomirią nazwał, á zkądby to imię y nazwiſko urosło, niemaſz pewney wiadomości.

Tenże Julianus Dorſprungus z Herbu Kitaurusa niedaleko od Wiłkomiriey Dziewołtow, iakoby rzekł, Boże przebywanie, założył, y pisał ſię Dziewołtowſkim Xiążęciem, á panuiąc w Wiłkomiriey, zgruntował osady ſwoie aż po Wilią Rzekę, y Dzwinne brzegi. Za Wilią zaś ku południowi y wſchodowi Ruſkich Xiążąt. w ten czas dzierżawy były, także za Dzwiną. Aczkolwiek y Łotwa pobratynowie Litewſcy, iuż w ten czas ſzeroko nad Morzem y za Dźwińskich brzegach rozmnożyli ſię byli.

Dziewołtow od Bożego imienia bo Dziewoz po Zmodzku y Litewſku Bog.

Potym gdy Borkus ktory na Jurborku aż do Kurſkiego morza panował, umarł bez potomſtwa, Spera Brat młodſzy na iego mieyſce wſtąpił, á panuiąc wiele lat w Jurborku, z Prusami ſtarymi [ktorzy byli iednego narodu z Zmodzią] do Polſkich ſtron naieżdżał, potym też za Bratem Borkuſem był pozwany, iż bez potomſtwa umarł. A poddani iego według ſtarego zwyczaiu Rzymſkiego od przodkow podanego, uczynili mu iako Panu pogrzeb uczciwy, iż go ſpalili nad Jeziorem Sperą, á zebrawſzy popioł y kości, iako był obyczay u Rzymian ſtarych, w trubę włożyli, tamże potym Bałwan na ſławę Spery Xiążęcia iwego poſtawili, ktory y ono Jezioro obyczaiem Pogańſkim za Boga aż do czaſow Jagełowych chwalili.

Borkus Xże umarło.

A gdy tak dwa Bracia Xiążęta bez potomſtwa zeſli, Kunaſus ſrzedni na Xięſtwa oboich za zezwoleniem y głoſami oboyga poſpolſtwa wſtąpił, y ſpłodził dwu Synow, z ktorych ſtarſzy Kiernuſſius, á młodſzy Gymbutus byli mianowani, á ieſzcze za żywota obu podzielił, iż Gymbut w Zmodzi, á Kiernus od Niewazy aż do Wiliey panował.

Kiernuſſius y Gymbutos Xiążęta.

KIERNUS LITEWSKIE PIERSZE, A GYMBUT ZMOIDSKIE CZWARTE, XIĄŻĘTA KUNASOWICY.

Kiernuſus y Gymbut Kunaſowi ſynowie, á Wnukowie Palemonowi w ſpolney braterſkiey miłości y zgodzie, po ześciu oycowſkim, rozſzerzyli Zmodzkie państwo, od Kurſkiego y Pruſkiego morza aż do Wiliey, á od Serwenty y Niemna aż do Dźwiny. Potym gdy ſię ich ludzie w wielką liczbę rozmnożyli, za czaſow poſtępkiem, poczęli naprzod przechodzić za Rzekę Wilią w Zamilyiſką Ziemię, ktorą na ten czas Ruſkie Xiążęta trzymały, tamże ſię oſadzać Zmodź w puſtyniach poczęła. Potym gdy według ſwego obyczaiu na Dubaſnych albo Zmodzkich trąbach nad Wilią mieſzkaiąc grawali, Kiernus ktory był ieſzcze iako Xiąże ięzyka Włoſkiego y Łacińſkiego miedzy narodem grubym do końca nie zmienił, y Slachcicow miał przy ſobie nie mało, z narodu onych piąci ſet, co byli z Palemonem przyſzli, nazwał on brzeg Wiliey Rzeki, nad ktorym Zmodź była oſiadła, łacińſkim ięzykiem *Littus tubæ*, iakoby rzekł, Brzeg Trąbny, á prości ludzie oney ſwoiey oſady nie umieiąc tak zwać łacińſkim ięzykiem *Littus Tubæ*, zwali ią Littuba potym Lituwa, á za czaſow poſtępkiem Litwą te wſzyſtkie kraie, gdzie dziś Wielkie Xięſtwo Litewſkie, tak Ruſacy, iak Polacy

lacy przezwali. A na to ſię wſzyſcy Latopiſzcowie ſtarzy Ruſcy, Litewſcy, y Zmodzcy zgadzaią, acz Miechowius, Decius, y Erasmus Stella, iakośmy to wyżey ſzeroko y dowodnie pokazali, na to niezezwalaią.

W teyże Litwie Kiernuſus napierſzą oſadę y Zamek założył y zbudował, ktory od ſwego imienia Kiernow mianował, nad Rzeką Willą.

Pierſza wyprawa do Ruſkich Ziem Litewſka.

Potym Xiążę Kiernus maiąc częſte naiazdy w Wiliyſkiey oſadzie od Ruſkich Xiążąt, umyślił moc mocą, á gwałt gwałtem odbić, á złączywſzy Woyſka ſwoie Litewſkie Zawiliyſkie, z Bratem Gymbutem Xiążęciem Zmodzkim, ciągnęli w Ruſkie państwa ku Braſławiu, ktory dziś Litewſkim zowią, á należał w ten czas do Xięſtwa Połockiego. Tak tedy one wſzyſtkie włości Ruſkie okrutnie ſplundrowawſzy łupow y połonu nabrali wielką wielkość bez odporu, á potym do ſamego Połocka łupy do Litewſkich iaſkiń odeſławſzy ciągnęli, iako Latopiſzce świadczą, ktore Xięſtwo wſzyſtko wſzerz y wzdłuż ſrogo ſplundrowali, y Ludu wielkość z niezliczoną okwitością łupow w połon zagnali. A to ſię Litwie y Zmodzi w ten czas z tey przyczyny w Ruſi ſzańcowało, iż takie zwycięſtwo odnieśli. Bo w te czaſy prawie iak Długoſz y Miechowius *lib. 2. cap. 21. fol. 51.* świadczy, Roku od Chryſtuſa Pana 1058 Połowcy z narodu Gotow także Pobrat nowie Litewſcy, z Xiążęciem ſwoim Sekal Rukie Xięſtwa dwa kroć byli ſrogo zburzyli, iako o tym niżey obaczyſz. Same też Xiążęta Ruſkie ſpolnie ſobie oczy kłuły, aż Boleſław Krol Polſki Zaſławа na Kiiow mocą wprowadził, potym Iſaſław na Wizeſława Xiążę Połockie z pomocą Polſką ciągnął, á gdy Wizeſław uciekł, Iſaſław ſnadnie Połocka doſtał, y takie ſrogie ſtrachy á roſterki dla wnętrzney woyny w ten czas były w Ruſi, iż z deſperacyey do Greciey wſzyſcy chcieli uciekać, o czym u Miechowiuſa lib. 2. cap. 18 fol. 45. u Kromera lib. 4. y nizey w naſzey tey Kronice ſzerzey naydzieſz. Dla tego tedy y Litwa z Zmodzią w ten czas Połockie Xięſtwo, y inſze Ruſkie Państwa śmiele z zwycięſtwem woiowali, upatrzywſzy pogodę. O czym Latopiſzce żadney wzmianki tych przyczyn niewſpominaią, ktorycheśmy ſię my z wielką pilnością ku wielkiemu pożytkowi Czytelnikowi łaſkawemu domacali: bo tu iuż obaczy dowodnie, ktorego czaſu Kiernuſus y Gymbut panowali, á to ſię ſtało roku 1065 od Narodzenia Pańſkiego, gdy to Litwa pierſzą utarczkę do Ruſi uczyniła. A oni panować poczęli po śmierci Oyca Kunaſa 1040 wſzakże wten czas ſkoro ſię z Ruſkiey woyny ſzczęśliwie wrocili, należli Zmodzką Ziemię od Łotihaiłow ſąſiadow za Dzwiną y nad Morzem mieſzkaiących zburzoną. Ktorzy w niebytności Kiernuſa y Gymbuta w Zmodzi y w Litwie czas upatrzywſzy beſpiecznie broili, y łupy wielkie do Łotwy wygnali.

Pewne domacanie Lat y czaſu panowania pierſzych Xiążąt Litewſkich.

Wſzakże Kiernus z Gymbutem Bratem zaraz ſię ſwoiey ſzkody pomścili, bo z onym gotowym woyſkiem przeprawiwſzy ſię za Dzwinę wſzyſtkę Łotewſką albo Łotihalſką, dziś zowią Liflandſką, Ziemię wſzerz y wzdłuż zwoiowali, á z wielkością łupow bez odporu prawie wſzyſtkich Łotihaiłow w niewolą do Litwy y do Zmodzi wywiedli, tak iż potym roku od Chryſtuſa Pana 1100. Niemcy do Lifland puſtych naież-

dzać,

dzać, y tam ſię oſadzać, á Wiarę Chrześciańſką ſzczepić Roku 1200. przez Meinharda Kapłana pobożnego z Lubku pierſzego Arcibiſkupa Rigeńſkiego poczęli, iak o tym będzie niżey ſzeroko, gdy przyidziem *ad 1200 Annum*, przeto też tu iuż poydzie nam dowodnie acz z wielką trudnością porządna á prawdziwa Hiſtoria Litewſkich Xiążąt y ich dzielności, kiedy będziem porządnie konkordować, znaſzać y zgadzać piętnaście Latopiſzców [ktorychiem z wielką przeważnością z różnych mieyſc doſtał] z poſtronnymi Kronikami, iako z Długoſzem, Miechowiuſzem, Kromerem, także z Ruſkimi, Moſkiewſkimi, Pruſkimi, Kurlandſkimi, y Liflandſkimi ſtarodawnymi ſproſta á prawdziwie ſpiſanymi dzieiami: Ale ſię do rzeczy pierſzey wrociemy.

Kiernus Kunaſowic pierſze Xiążę, y Fundator Litewſki niemaiąc męſkiego potomka, przyiął na Xięſtwo Litewſkie Ziwibunda Syna albo potomka Dorſprungowego z Herbu Kitauruſa, iako Zięcia, dawſzy mu w małżeńſtwo Poiątę Corkę iedyną, á potym gdy w ſtaroſiwym wieku umarł, uczynił mu Ziwibund Dorſprungowic Zięć, y Poiata Corka pogrzeb Xiążęcym według onych czaſow obyczaiem, na iedney gorze niedaleko od Dziewałtowa przy Swiętey rzece, tamże mu y Bałwan poſtawili, na ſławę y pamiątkę wieczną, ktory Litwa y Zmodź za Boga długo chwaliła, aż potym zgnił, ale gdy na tym mieyſcu Gay urosł, czynili tam ofiary Pogani, y chwalili one Drzewa za Bogi, aż do czaſow Jagełowych, gdzie ogień wieczny ſnaść Boginiey Weſty uſtawicznie z Dębowych drew gorzał, co wſzyſtko Litwa y Zmodź miała od Rzymian przodkow ſwoich, ktorzy także umarłych palili, á Xiążętom albo Krolom y Mężom zacnym ſłupy, y groby wyſoko uſute ſtawiali, y Kościoły budowali, á potym według Pogańſkiey ſuperſtitiey za Bogi chwalili. O czym *Myrſilus Lesbijus de origine Italiæ, Marcus Portius Cato, Archilochus de temporibus, Livius Romanæ Hiſtoriæ Princeps, Beroſus Babilonius, Xenophon, Q. Fabius, C. Sempronius de diviſione Italiæ, C. Julius Solinus Polihiſtor: Pomponius Mella de ſitu orbis, Pomponius Lætus de Antiquitatibus urbis Romæ, Lucius Feneſtella de Sacerdotijs Romanorum, &c.* doſyć ſzeroko w ſwoich Hiſtoriach świadczą.

A tu iuż od śmierci Kiernuſowey rzecz przerwać ſię muſi, y odłożyć przez niemały kres do Ziwibunda Dorſprungowicza w Litwie, á do Gymbuta Kunaſowica y do Montwiła Syna iego w Zmodzi panowania dla Kroniki, y dzieiow Ruſkich, z ktorymi Litewſkie dla porządku prawdziwego Hiſtoriey muſiniy naprzod konferować y ſtołować.

MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

OSOSTEWICYUSZA KRONIKA POLSKA, RUSKA, KIJOWSKA, MOKIEWSKA, &c. Y PEWNE A DOWODNE WYWODY wszystkich Narodow Sławieńskich, z wielką pilnością y pracowitą trudnością zebrane.

KSIĘGI CZWARTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA OSTAPHIA Wołowicza, Pana Wileńskiego, Kanclerza W. X. Litewskiego, Brześcieyskiego, Kobryńskiego, &c. Starosty.

Y DO JAŚNIE WIELMOŻNEGO PANA, PANA STEFANA KRYBUTOWICZA Xiążęcia Zbarawskiego, &c. Wojewody Trockiego, &c.

BOG serc ludzkich napewnieyszy świadek lepiey wie, iakom wielką frasowliwą, przeważną, trudną pracą, y węzłowatszą nad on Gordyiskiego woza od Alexandra rościęty [gdy go niepodobna rzecz była rozwiązać] węzeł, podiął Czytelniku miły, staraiąc się z pilnością abychci prawdziwy, y dowodny wywod Narodow naszych Sarmatskich, Sławańskich, Ruskich, á przytym Litewskich pokazał, iako, zkąd, ktorym sposobem, od potomstwa Noego pośli, iako też y za ktorym powodem w tych krainach pułnocnych osiedli, a z małych początkow w tak wielkie narody y szerokość panowania urośli. Ktorego przedsięwzięcia część iżem iuż naprzodku tey Kronki moiey, przy wywodzie Narodu Litewskiego szeroko, y dowodnie z prawdziwych á rozmaitych Historykow pokazał, na ostatek Narodow wszystkich pod Niebem na tym świecie żyiących, á od Noego Synow y Potomkow porządną genealogią idących, początki y rozmnożenia prawiem z korabia wywiodł. Tedy

znowu

znowu gdym przyszedł do Dzieiow Ruskiego narodu starożytnie sławnego, á snaść nadawnieyszego zrzodła Sławańskich wszystkich Ziem, y narodow, zdała mi się rzecz być potrzebna, na tym pierszym początku Kroniki Ruskiey, osobliwie linią narodow Sławańskich Ruskich porządną genealogią według możności mozgu y sił naszych, z dowodu Greckich, Łacińskich, Hebreyskich, y Kaldeyskich Historykow położyć. Aby na fundamencie dobrze założonym, snadniey y gruntowniey mogły się budować y stosować Dzieie Ruskich y Litewskich narodow.

Bowiem wiele Historyi ktore same nieśmiertelnością sprawy ludzkie zdobią, tak Polskich, Litewskich, Ruskich, y inszych narodow dla niedostatku ludzi doweipnych zginęło, za czym początkow narodow swoich, dzielności y Panowania Xiążąt, y pewności czasow, ktorych się co działo, wiedzieć nie mogą: bo narody nasze Sławańskie Sarmatskie, w zimnych krainach pułnocnych położone, skłonnieysze były zawzdy do zwad, do woyny, do okrucieństwa, y posiadania cudzych Ziem, niż do nauk wyzwolonych, á to za powodem y własnością niełaskawego Nieba, y warchliwego, ktoremu te krainy podległy; Saturnusa y Skorpiona albo Niedźwiadka jadowitego, ktory Ruskich Ziem więtszą część zasłonił. Dla czego wiele naszych przodkow dzieiow ciemnonglistą nocą zaduszonych, w wiecznochmurnych iaskiniach, y ślepych przepaściach zginęło, z ktorychby dziś potomkowie wzory, przykłady y nauki cnot y dzielności rycerskich wybierać, y postronnym narodom dobre mniemanie, y wiadomość o sławnych przodkach swych, y sami o sobie ku wielkiemu á sławnemu rozgłoszeniu zawołania swoiego dać mogli.

Wolgarowie albo Bułgarowie.

Jednak wzdy Rusacy, Moskwa, y Bulgarowie albo Wolgarowie od Wolgi rzeki [nad ktorą szeroko z dawnych lat mieszkali] nazwani, także insi Sławacy pierwey niż my Polacy pisać poczęli: Bo Michał Kuroplates Cesarz Konstantynopolski walcząc z Bulgarami Sławaki narodu Ruskiego, ktorzy w ten czas Greckie państwa naieżdżali, y Traciey także Dalmacicy część wielką opanowali, po długich bitwach poiednał się z nimi Roku od narodzenia Chrystusa Pana, 796, á na znak przyiacielstwa y spolnego sprzymierzenia przerzeczony Cesarz Kuroplates wszystkim Bulgarom y Sławakom posłał za upominek litery Hlaholskie Az A Buki Wiedzi &c. ktore na ten czas z Greckich nowo były wymyślone y wynaleźione gwoli Sławakom.

Sławańskie litery.

Tych liter, iako pospolicie bywa rzecz każda nowa wdzięczniey-sza, zaraz się chwycili Bulgarowie, Serbowie, Dalmatowie, Karwaci y Rusacy, y tymi literami sprawy swoie y Kroniki dopiero pisać poczęli, nie tylko tych spraw porządek w księgi znosząc, ktore się na ten czas u nich działy, ale też y one rzeczy y dzieie, ktore od starodawnych przodkow swoich słyszeli, y ktore przez długą pamięć w zmysłach swoich mieli, Hłaholskim pismem ku wieczney pamiątce w księgi swoie skarbili y spiżowali, wyrozumiawszy Historie skarbem być nieśmiertelniey sławy.

Ruskie y Bulgarskie Narody naprzod litery Hlaholskie przyięły

Polacy zaś nasi ledwo pisać poczęli Roku od Chrystusa Pana, 962. za Miecsława pierszego Chrześciańskiego Xiążęcia Polskiego, y za Chra-

Polacy kiedy pisać poczęli.

brego Boleſława pierſzego Krola koronowanego od Ottona Ceſarza w Gnieznie roku 999. ktorych iednak Ruſacy, dwiema ſty lat y dziewięcia w dawności Hiſtoryi, y piſma ſwoiego uprzedzili. Bo poczęli piſać Ruſacy, Roku od ſtworzenia Swiata, iak Grekowie y Ruś rachuią, 6406. to ieſt, od Chryſtuſa 790. albo mało co poźniey, á według rachunku Rzymſkiego Roku od ſtworzenia Swiata 4745 od założenia Rzymu roku 1551 od Chryſtuſa Pana 801. Na co ſię też wſzyſcy Łacińſcy y Grecy Hiſtorykowie zgadzaią, y czegom ſam własną bytnością Roku 1574 w Konſtantynopolu doſwiadczył, gdzie badaiąc ſię pilnie o ſtarodawnościach Greckich y Biſantyńſkich widziałem Słup, albo Kolumnę Marmurową z napiſem Ceſarza Michała Kuroplateſa y z liczbą lat wyżey mianowanych, tak Greckiego iako Łacińſkiego rachunku, ktorą Kolumnę przerzeczony Ceſarz poſtawił [do Jedykuły idąc Zamku ſtarego wielkiego Konſtantyna] na znak zwycięſtwa z Bulgarow y z Saracenow otrzymanego. Drugą zaś Kolumnę widziałem za Adrynopolem, na ktorym mieyſcu Bulgarowie niewdzięcznie oddaiąc dar piſma Hłaholſkiego, ſobie na znak przyiacielſtwa przyſłanego, przerzeczonego Ceſarza Michała Kuroplata wzruſzywſzy mu przymierze porażili, iż z pogromu ſam ledwo uciekł, á potym z deſperaciey do Kłaſztora wſtąpił, wſzakże potym od Bulgarow tychże zabit.

Ceſarz Michał Kuroplat porażon od Sławakow.

Kto bywał w Andrynopolu, albo będzie, obaczy znaki tych ſtarodawnych bitew Bulgarſkich z Greki, puklerze z ſkor y z drzewa na dziwny kſztałt uczynione, maczugi okrutne, kule na łańcuchach rogate żelazne, kiie z wielkiemi gwoździami, belty gwałtowne od Kuſz, pociſki z żelazem kończyſtym na krzyż zaoſtrżone, ktorych też pieſi Rzymſcy, iak Livius piſze na pierſzym potkaniu używali, ułomki ſzabel ſtaroświeckich, &c. A te wſzyſtkie dziwne woienne Inſtrumenta ſą zawieſzone na murze idąc przez Kramnice z Tureckiego Miaſtá do Andrynopola murowanego Chrześciańſkiego, u wielkiey bramy, ktorymem ſię ia dobrze przypatrzył.

Od tego tedy Michała Kuroplateſa Ceſarza Konſtantynopolſkiego Bulgarowie, Ruſacy y wſzyſcy Sławacy kromi Polakow á Czechow litery Hłaholſkie wziąwſzy ſprawy ſwoie piſać poczęli, á po zabiciu zaś Kuroplatowym panował na Ceſarſtwie Greckim Leo Ormiańſki, ktory Chruna Bulgarſkie Xiążę zabił, za czaſow Karoluſa wielkiego Ceſarza, roku od Chryſtuſa 801 y za czaſow Jana trzeciego w rzędzie 99. Papieża.

A tak Ruſacy acz od lat ſiedmi ſet y ośmidzieſiąt, to ieſt od roku Chryſtuſa Pana 801. piſmo y litery Hłaholſkie maią, iednak wſzyſtkie Kroniki Ruſkie tylko tych napierſzych być Xiążąt w państwach ſwoich powiadaią, Kija od ktorego Kiow, Scieka od ktorego Sciekawica, Korewa &c. y ſioſtrę ich Lebedę, także Oſtalda y Dira ich potomkow, á potym według ſwego rachunku roku od ſtworzenia Swiata 6370 Xiążąt Wareckich trzech Bratow rodzonych, Kurika, Truwora y Sinauſa w Xięſtwach ſwoich Nowogrodzkich, Pſkowſkich, Izborſkich, y Bielozierſkich panować piſzą. Y od tych iuż porządek y ſukceſſią pewną, tak Ruſacy wſzyſcy, Wielcy Kniaźiowie Moſkiewſcy prowadzą y wy-

Pierſze Xiążęta Ruſkie, Kyi, Sciek, Korewa, Lebieda.

wodzą,

wodzą, á dalszych y dawnieyszych początkow narodu swego wywieść niemogą, dla niedostatku Historyi, y tych coby ie pisali.

A iż Duch Pański gdzie, kiedy, y kogo raczy darem swoim świętym natchnie, tedy ia też tegom się naprzod ważył z uprzeymey szczerości ku naszym narodom Sławańskim, iżem prawie od potopu z wielką pracą [za dowodem dwu set Historykow wiary godnych, á w iedno mieysce zniesionych] porządnie opisał wywody, Sławańskich Ruskich narodow, alem się ieszcze z tym wydania teraz zatrzymał y zachował, przedłużyli Pan Bog zdrowia na inszy czas.

Wszakże to iest naypewnieyszy fundament, iż iako od inszych synow Noego y ich potomkow insze rozmnożone są rożne narody, tak też od Mosocha Patryarchy naszego szostego Syna Jafetowego, y od iego potomkow Rusa, Lecha, y Czecha, wszyscy Rusacy, Polacy, Moskwa, Bulgarowie, Czechowie, y ile ich kolwiek Sławańskiego iezyka pod Niebem używa, prawdziwy wywod y początek narodu maią. Z ktorym szerszym o tym dowodem, iżem się dla pewnych przyczyn na inszy czas zachował, tedyć tu tylko o Moscchu Patryarsze Sławańskim, krotko mieysca położę u poważnych Historykow, ktorzy to imię Mosoch, *Moschus, Mosca, Mosci, Moscorum, Moschovitarum, Modocarum &c.* zdawna wspominaią.

Naprzod Moiżesz Prorok y Zakonu Bożego obiawiciel, *Geneseos cap.* 10. y Berosus Kapłan y Historyk Kaldeiski nadawnieyszy lib. 4 &5 Roku po potopie 131 &c. tak pisze, *Moschus verò Moschos simul & in Asia & in Europa fundavit*, iż Moschus narody Moschowitow zarazem y w Asiey y w Europie fundował &c. o czym y na inszych mieyscach, co tu umyślnie opuszczam, wspomina, &c.

Potym *Xenophon in Historia reditus Græcorum &c. Appolonius in carmine Argonautico, Herodotus, & C. Julius Solinus Polihistor cap. 20. & cap. 40. Ptolomeus lib. 5. cap. 6. 9. & 13. Plinius nat. Historiæ lib. 5. cap. 27. & lib. 6. cap. 9. & 10. Trogus Pomp. & Justinus Pomp. Mella in Historia de situ orbis cap. 2. Josephus Flavius Antiquit. Jud. lib. 1. Philo Jude. Ant. Biblic. Cornelius Tacitus, Strabo &c.* y insi wszyscy starodawni Hebreyscy, Kaldeyscy, Greccy, Łacińscy Historykowie starodawni, á niedawnego, y drudzy naszego wieku Kronikarze, iako Miarecius, Vincentius Cadlubcus, Anonimus Gallus, Długosus, Miechovius, Jostus Decius *in vetust. Polon. & Famil Jagel.* Vapovius, Cromerus *lib. 1. cap. 5. 8. & 12. &c.* Bielski, &c. Polscy, Tilemannus Stella, Gesareus, Carion, Philip: Melancton, Cureus, &c. Niemieccy, Eneas Sylvius, Volateranus, Datranius, &c. Włoscy y Czescy Historykowie, Mosocha y Moskwy, Patryarchy, y kraiu tego imienia wzmiankę na wielu mieyscach dowodnie czynią, Teodorus też Bibliander, *de optimo genere explicandi Hebraica* tak mowi, *Mosoch ut Mesoch partem Asiæ ad pontum accepit, ubi Moschitæ, vel Moschovitæ, & Moschici montes, & finitima loca Capadociæ, &c.*

A ieśliby tu kto rzekł, iż dzisieysza Moskwa, Biały Ruś Narod, niedawnych wiekow począł się zwać Moskwą od Rzeki, Miasta, y Zamku stołecznego Moskwy, tedy tak iest, bo Moskwa Zamek z dawnych czasow tylko z drzewa zrobiony, y nieznaczny był, iakoż też o tym

Herberſteinus *in Chorographia principatus Moſchoviæ* piſze: Aż tam dopiero Wielkie Xiążę Iwan Daniłowicz, przed lat dwiema ſty y trzydzieſtą z Włodzimirza Stolec ſwoy przenioſł, z porady Piotra Metropolita, Kiiowſkiego y Ruſkiego, bowiem ten Metropolit Piotr tam też był przed tym Stolicę Metropolitſką ſobie wybrał, dla iakiegoś świętego Alexeia, ktorego grobu w Moſkwi cuda ſię ukazywały, za czym ſię Moſkwa Miaſto rozſławiło, y cudami onymi, y Wielkich Xiędzow Stolicą, bo ſkoro po śmierci Iwana Daniłowicza, tegoż imienia drugi Iwan Iwanowic, tam Stolicę trzymał, po nim Dimitr, po Dimitrze Baſili, albo Waſile, ktory poiąwſzy Corkę u Witołda W. X. Litewſkiego Annotazią, albo Zophią, Waſiła oślepionego po ſobie Dziedzicem zoſtawił, z ktorego potym Iwan wielkim Xiedzem Moſkiewſkim naſzczęśliwſzym będąc, wybił ſię naprzod z mocy y z hołdu Tatarom, Kaſańſką Hordę, Pormią, Sibirią, Lapiią, Juhiarią, zkąd przodkowie Węgrow, Bulgarią Aziatycką &c. krainy częścią podbił pod moc ſwoię, częścią zhołdował, od Litewſkiego Państwa 70. Zamkow oderwał, z Szwedami, y z Inflanty wielkie woyny wiodł, &c. y ten ſię począł piſać Carzem, y Panem wſzyſtkiey Ruſi. &c. Tegoż dopiero wnuk Waſili wielki Xiądz Moſkiewſki, Zamek Moſkiewſki począł murem y wieżami obwodzić, ktore mury potym przez lat trzydzieści całe potomkowie iego ledwo dokonali, wſzakże y ſam Sigiſmundus Herberſtein wyżey w opiſaniu Miaſta Moſkwy tak mowi: A iżby Miaſto Moſkwa inſzym krainom przezwiſko od ſiebie dać miała, to nie pewna, ale prawdziwie rzec podobna, iż od rzeki Miaſto imię wzięło. *Nam etſi urbs ipſa olim caput gentis non fuerit, Moſchorum tamen nomen veteribus non ignotum fuiſſe conſtat*, abowiem ieśli ſamo miaſto Moſkwa przedtym niebyło Stolicą y głową narodu tego, wſzakże ieſt rzecz pewna, iż imię Moſkiewſkiego narodu było znaczne Hiſtorykom ſtarodawnym od Moſocha. Toż też y Cromerus *cap. 8. lib. 1. Cronicorum Pol.* po długich wywodach Sarmatſkich narodow, o Moſkwi twierdzi, y tak *caput 8. lib. 1.* zamyka, *nec eſt incredibile eos* [*ſcilicet Moſchovitas*] *cum Moſchi, Modocæ ſive Amaxobitæ antiquitus dicerentur, aliquando in vicinorum & cognatorum Ruſſorum ſive Roxolanorum nomen tranſiſſe, Poſteà verò priſtinum* [*id eſt nomen Moſchorum*] *reſumpſiſſe, &c.*

Moſoch tedy Syn Japhetow ſzoſty, wnuk Noego za Sarmatem albo Sarmatą krewnym ſwoim, ktorego Moiſes Geneſeos 10. Joſephus *Antiquitatum Hebraicarum lib. 1. cap. 14.* Iſtrowego albo Jectanowego Syna Wnuka Semowego, á Prawnuka Noego być świadczą, ruſzywſzy ſię od Babilonu po onym zamieſzaniu ięzykow z narodem ſwoim wſzyſtkim, y z ſynami Iſtrowymi, to ieſt z Sławaki, ktorzy ſię do nich przyłączyli, iako Beroſus piſze, ciągnęli obadwa przez Armeńſkie gory, y Scityiſkie albo Tatarſkie pola ze wſchodnych ku pułnocnym częściom świata, á naprzod nad brzegami Pontſkiego albo czarnego morza oſiedli Roku 131 po Potopie, á od panowania Nemrotowego w Babilonie Roku 25. A według inſzych Hiſtorykow y Geographow od Potopu 175. á od Adama 1830 narody ſię Ruſkie poczęły, Sławańſkiego ięzyka, ktorych z dawna piſmo S. w Bibliey, y wſzyſcy ſtarzy Hiſtorykowie

Iwan Daniłowic Stolec do Moſkwy przenioſł.

Moſkwa dziſieyſza kiedy ſię rozſławiła, y dla czego.

nie Ruſakami ani Ruſami zwali, ale *Moſochos, Moſchos, Meſoch, Modocas, Moſenos, Moſchoicoicos &c.* od tego Patryarchy ich Moſocha Japhetowiça, nie od tey dziſieyſzey nowey Moſkwy, ktorzy aczkolwiek też ſą iednegoż narodu Ruſkiego albo Roxolańſkiego, od tegoż Moſocha, wſzakże byli zaniedbali y zaniechali tego imienia używać przez wiele wiekow, á tylko ſię Ruſią y Ruſakami, tak z onych trzech Bratow Xiążąt Waragſkich, iako też za Olhy albo Heleny, y Włodimirza Monarchy, y drugiego Monomacha y inſzych Xiążąt zwali. Y nieznać było imienia Moſkwy w one czaſy, gdy tylko Kiiowſkie, Włodzimirſkie, Wielgonowogrodzkie, Czernihowſkie, Halickie, Smoleńſkie, &c. Xiążęta w Ruſkich ziemiach płużyły, iako ſię wyżey doſtatecznie naczytaſz.

Aż potym przed lat dwiema ſty y kilkiemdzieſiąt, to ſtarodawne imię Patryarchy Ruſkiego y Sarmatſkiego Moſocha wſkrzeſili, gdy ſię Moſkwa od Moſkwy Miaſta y od Rzeki, za przenieſieniem Stolice z Włodzimirza, zwać poczęli. Ale ku rzeczy przyſtępuię.

Tenże Moſoch Syn Jafetow, mieſzkaiąc nad Pontem Euxinem czarnym Morzem, w wielki ſię narod rozmnożył, potym tam w tych połach Colchorum Kroleſtwo Runem złotym y Jazonowym żegłowaniem ſławne założywſzy, y narod Sławańſki Ruſki w nim rozmnożywſzy, y ſzeroko oſadziwſzy, ciągnęło daley potomſtwo iego w pułnocne krainy za pontſkie albo czarne morze, gdzie nad Tanais albo Donem y Wolgą rzekami, y nad Jeźiorem, albo odnogą morza Meotis, w ktore Tanais wpada w połach ſzeroko oſiedli, y w wielkie ſię narody za krotki czas rozmnożyli, tak iż ſię w potomſtwie Jafetowym y Moſochowym właſność ich imion wypełniła, bo Jafet iż ſię wykłada z Kaldeyſkiego y Hebreyſkiego ięzyka rozſzerzenie, albo rozſzerżaiący, á Moſoch rozumie ſię roſciągaiący, wyciągaiący y daleki, tedy też ich potomkowie za ſzczęśliwym winſzowaniem y właſnością imion przodkow ſwoich, y błogoſławieńſtwem Noego Patryarchy, oſiądłości ſwoie daleko rozſzerzyli y roſciągnęli, tak iż wſzyſtkie pułnocne krainy y miedzywſchodnie części świata, narodami Sławańſkiego ięzyka napełnili, y począwſzy od Kapadockich y Kolchińſkich kroleſtw, y wſzędzie około *Cimerium Boſphorum*, y czarnego morza albo pontu Euxinu, Tanais, Oki, Wolgi, Chamy, Dniepru, Bohu, Deſny, Dnieſtru, Dunaia aż do Dzwinuych y Niemnowych długim przeciągiem źrzodł, wſzyſtkie brzegi oſiedli, na oſtatek aż do lodowatego y Baltyckiego albo Wenedyckiego po Moſkiewſku Wareckiego Morza, ktore dziś Liflanty, Philandią y Szwecią oblewa, y Nortwegiey doſięga, imię moc y władzą Sławańſkiego ięzyka rozſzerzyli.

A Sarmot zaś albo Sarmata Syn Jektanow Wnuk Semow á Prawnuk Noego Patryarchy, według Joſepha *lib. 1. cap. 14 Antiquit. Hebr.* y według Moiżeſza *Geneſ. 10* ktory też był w tych ſtronach pułnocnych z Moſochem Dziadem ſtryiecznym oſiadł, Sarmatom dał imię y przezwiſko, iż nas wſzyſtkich Sarmatami, to ieſt, wyſokimi y wynioſłymi narody od niego zowią, bo *Tilemannus Stella in deductione Genealogiæ Jeſu Chriſti* tak *Sarmatæ Vocabulum* wykłada: *Igitur à Riphat filio Gomeri Ri-*

phæi qui ſunt Sarmatæ & Heneti, Nomen autem Heneti Hebræis ſignificat Vagabundi, Græci dixerunt Nomades, id eſt, ſubinde alia paſcua & alia loca quærentes. Sarmata autem interpretatur Dux altitudinis, vel Dux ſuperioris regionis.

Kromerus także *Epiſcopus Varmenſis* w Kronice ſwoiey, ktorą Polſkie dzieie z ciemności y z zakryto głębokich przepaści wygrzebione oświecił, tak też zdanie y rozſądek mądry o przezwiſku y wywodzie Sarmatow na początku kſiąg pierſzych w rozdziale 12 piſze pod tytułem, *ubi aſſerit Sarmatas eſſe Slavos & Venedos, Ipſosq, eſſe priſcos Sarmatas, vel ut Græci dicunt Sauromatas: diſperſisq; à turris Babilonicæ edificatione, poſt diluvium univerſæ terræ hominibus, has oras occupaſſe opinentur: Non à Tviſcone ſed ab Aſſarmote ſeu Sarmate, quem Moſes & Joſephus Hebræi ſcriptores Iſtri, vel Iectani filium, Semi nepotem, Nohæ pronepotem fuiſſe memorant, nomen originemq; ducentes, &c.*

To tu maſz Czytelniku miły nad inſze moie, w znoſzeniu ſententcyi rożnych Hiſtorykow, dowody, y nad moie pewnymi świadectwy podparte y ugruntowane zdanie tak zacnego y wielkiego męża ſententią o Sarmatach, iż od Aſſarmota albo Sarmaty ſyna Jektanowego wnuka Semowego, á prawnuka Noęgo ſą nazwani, nie od Tuiſcona albo Aſceny Gomerowego Syna, iak niektorzy naſi z Niemieckich Kronikarzow, á ſnać y Długoſz piſali. Ani od Jawana y Helliſe. iako Miechovius ſtaruſzek *cap. 1, lib. 1. fol. 1 in deductione primæ originis polonorum* położył, chybiwſzy brodu. Bo Jawan y Heliſa iego ſyn Greckie narody rozmnożyli, y Łacińſkie, nie Sarmaty, ktorzy ięzykiem y zwyczaiami ſtarodawnymi daleko ſą od Grekow, Łacinnikow, także od Niemcow rożni.

A iż Beroſus Kaldeyczyk piſze lib. 4. Twiſkona być Krolem Sarmatſkim, od Tanais aż do Renu rzeki, także lib. 8. wſpomina, iż roku 131. od potopu Twiſkon Sarmaty wielkie narody fundował, tedy też tam zaraz kładzie, iż Moſcus Moſoch albo Moſkwa, Moſkiewſkie Kroleſtwa w Aziey weſpołek y w Europie założył y rozmnożył.

Tamże też *eodem libro* piſze: *Anno huius Nini quarto &c* Roku czwartego panowania Ninuſa Krola trzećiego Babilońſkiego Twiſkon Gigas albo Olbrzym Sarmaty Praw albo uſtaw uczy u Rhenu, &c.

Tedy Kromer *aſſerens pulcherrimis Argumentis, Slavos & Sarmatas Germanos non eſſe cap. 6. lib. 1.* tak to pięknie ſłuſznymi wywodami roſtrząſnął, iż y Beroſuſa przy zupełney wierze iego Hiſtoryey zoſtawił, y Sarmaty albo Słowaki, nie od Twiſkona, ale od Aſarmota albo Sarmata być rozmnożone okazał, á Kranciuſza, Jornandeſa, y Franciſzka Ironica Hiſtorykow Niemieckich, *vi veritatis victos ac manus* [iak ſam piſze] *dantes* uſilną mocą prawdy zwyciężonych y dobrowolnie ręce podaiących związał, y zdania ich iaſnymi, ichże właſnymi dowodami zburzył y w niwecz obrocił. Czego też Plinius zacnie uozony Geograph y Hiſtoryk wielkiego zawołania *natur. Hiſtoriæ lib. 4. capite 12* poświadcza tymi iawnymi ſłowy mowiąc, *Sarmatæ quidem certè Germani non ſunt, &c.* Sarmatowie zaiſte nie ſąć Niemcy, ale od nich Wiſłą Rzeką nakłoniwſzy ſię ku Słońca wſchodu oddzieleni.

Tegoż

phæi qui ſunt Sarmatæ & Heneti, Nomen autem Heneti Hebræis ſignificat Vagabundi, Græci dixerunt Nomades, id eſt, ſubinde alia paſcua & alia loca quærentes. Sarmata autem interpretatur Dux altitudinis, vel Dux ſuperioris regionis.

Kromerus także *Epiſcopus Varmenſis* w Kronice ſwoiey, ktorą Polſkie dzieie z ciemności y z zakryto głębokich przepaści wygrzebione oświecił, tak też zdanie y rozſądek mądry o przezwiſku y wywodzie Sarmatow na początku kſiąg pierſzych w rozdziale 12 piſze pod tytułem, *ubi aſſerit Sarmatas eſſe Slavos & Venedos, Ipſosq, eſſe priſcos Sarmatas, vel ut Græci dicunt Sauromatas: diſperſisq; à turris Babilonicæ edificatione, poſt diluvium univerſæ terræ hominibus, has oras occupaſſe opinentur: Non à Tviſcone ſed ab Aſſarmote ſeu Sarmate, quem Moſes & Joſephus Hebræi ſcriptores Iſtri, vel Iectani filium, Semi nepotem, Nohæ pronepotem fuiſſe memorant, nomen originemq; ducentes, &c.*

To tu maſz Czytelniku miły nad inſze moie, w znoſzeniu ſentencyi rożnych Hiſtorykow, dowody, y nad moie pewnymi świadectwy podparte y ugruntowane zdanie tak zacnego y wielkiego męża ſententią o Sarmatach, iż od Aſſarmota albo Sarmaty ſyna Jektanowego wnuka Semowego, á prawnuka Noęgo ſą nazwani, nie od Tuiſcona albo Aſceny Gomerowego Syna, iak niektorzy naſi z Niemieckich Kronikarzow, á ſnać y Długoſz piſali. Ani od Jawana y Heliſe. iako Miechovius ſtaruſzek *cap. 1, lib. 1. fol. 1 in deductione primæ originis polonorum* położył, chybiwſzy brodu. Bo Jawan y Heliſa iego ſyn Greckie narody rozmnożyli, y Łacińſkie, nie Sarmaty, ktorzy ięzykiem y zwyczaiami ſtarodawnymi daleko ſą od Grekow, Łacinnikow, także od Niemcow rożni.

A iż Beroſus Kaldeyczyk piſze lib. 4. Twiſkona być Krolem Sarmatſkim, od Tanais aż do Renu rzeki, także lib. 8. wſpomina, iż roku 131. od potopu Twiſkon Sarmaty wielkie narody fundował, tedy też tam zaraz kładzie, iż Moſcus Moſoch albo Moſkwa, Moſkiewſkie Kroleſtwa w Aziey weſpołek y w Europie założył y rozmnożył.

Tamże też *eodem libro* piſze: *Anno huius Nini quarto &c* Roku czwartego panowania Ninuſa Krola trzeciego Babilońſkiego Twiſkon Gigas albo Olbrzym Sarmaty Praw albo uſtaw uczy u Rhenu, &c.

Tedy Kromer *aſſerens pulcherrimis Argumentis, Slavos & Sarmatas Germanos non eſſe cap. 6. lib. 1.* tak to pięknie ſłuſznymi wywodami roſtrząſnął, iż y Beroſuſa przy zupełney wierze iego Hiſtoryey zoſtawił, y Sarmaty albo Słowaki, nie od Twiſkona, ale od Aſarmota albo Sarmata być rozmnożone okazał, á Kranciuſza, Jornandeſa, y Franciſzka Ironica Hiſtorykow Niemieckich, *vi veritatis victos ac manus* [iak ſam piſze] *dantes* uſilną mocą prawdy zwyciężonych y dobrowolnie ręce podaiących związał, y zdania ich iaſnymi, ichże właſnymi dowodami zbarzył y w niwecz obrocił. Czego też Plinius zacnie uczony Geograph y Hiſtoryk wielkiego zawołania *natur. Hiſtoriæ lib. 4. capite 12* poświadcza tymi iawnymi ſłowy mowiąc, *Sarmatæ quidem certè Germani non ſunt, &c.* Sarmatowie zaiſte nie ſąć Niemcy, ale od nich Wiſłą Rzeką nakłoniwſzy ſię ku Słońca wſchodu oddzieleni.

Tegoż

Tegoż zdania y wyroku Pliniuſzowego o Sarmatach podpieraią pewnymi dowody, Kornelius Tacitus, Strabo. Ptolomeus y inſi ſławni Hiſtorykowie y Geographowie.

Drudzy zaś zwłaſzcza Bielſki na początku wywodu narodu Polſkiego piſzą, Sauromatią być nazwaną od ludzi z Jaſzczorczymi oczyma, bo *Sauros* po Grecku Jaſzczorka, *omma* oko, á z tąd też y nazwiſko Sauromatow wywodzi, iako ludzi gniewliwych, y ſtraſzliwych, ktorym popędliwość y iadowita ſrogość z oczu iako Jaſzczorom okrutnym [ktorychem ſię ia w Turcech miedzy ſkałami napatrzył] pierſzała: Wſzakże y toſwoię mniemanie, y ono żeby od Twiſkona, mieli początek mieć Sarmatowie ſamże Bielſki kaſſuie, á na zdaniu y rozſądku mądrym Doktora Kromera, iż od Afarnota Syna Jektanowego, Wnuka Semowego poſzli Sarmatowie, przeſtawa. Gdyż też Tilemannus Stella Doktor uczony *in Tabula Genealogiæ Chriſti, Sauromatam non à Sauros & omma* Greckich ſłow, ale z Kaldeyſkiego ięzyka głębokim rozumieniu; *Ducem altitudinis vel ducem ſuperioris regionis* wykłada, to ieſt wodzem y Xiążęciem wyſokości albo wyżſzey krainy,

MACIEIA OSOSTEWICIUSZA STRYIKOWSKIEGO O WYWODZIE SŁAWNEGO NARODU RUSKIEGO, SŁAWANSKIEGO, Sarmatſkiego, á dla czego ſą nazwani Sławakami,

ROZDZIAŁ II.

OSławakach y Sławieńſkich Ziemiach narodu Ruſkiego albo Sarmackiego zkądby to ich przezwiſko urosło rozmaite ſą mniemania rozmaitych Hiſtorykow, Czytelniku miły, wſzakże ſię to iawnie pokazuie, iż Sławianie, albo Sławacy przodkowie nasi byli ſławni rycerſką dzielnością ieſzcze za czaſow woyny Troiańſkiey, á iż oſady ſwoie mieli w Paflagoniey krainie Aziey mnieyſzey, nad Pon- Paflagonia.
tem Euxinem, albo czarnym Morzem, gdzie dziś Turcy y Grekowie mieſzkaią, á miedzy nimi Sławakow, Serbow y Bulgarow prawie więtſza część, ktorzy nieprzychodniami iako Turcy, ale właſnymi dziedzicami Paflagońſkiey Ziemie z ſtarodawnych wiekow być ſię powiadaią, oczymem ia też ſam z niemi miał częſte rozmowy, Roku 1574. gdym tam był w tych krainach.

Pompeius też ſławny y ſtarodawny Hiſtoryk przed tyſiącem y ſześćiądziesiąt lat, o woynie Gotſkiey piſząc, za czaſow Juſtiniana Ceſarza Konſtantynopolſkiego, roku od Chryſtuſa Pana 528 y za Papieża 49 Hilariuſza wzmiankę Sławakow czyni.

A Jornandes Alanus niemniey ſtarodawny Kronikarz piſze, iż to imię albo nazwiſko Sławakow za iego czaſow nowe było, roku od Chryſtuſa 492 ale mowę Słowieńſką, ktorey teraz wſzyſcy Sławacy używaią, być ſtarodawną świadczy.

Co muſiało być iż tak ieſt, bo po zamieſzaniu ięzykow u Babel Wieże, napierſzy był ięzyk Kaldeyſki y Hebreyſki albo Żydowſki, po- Języki przedtym Scytyiſki, albo Tatarſki. zaś Egipſki, Etiopſki y Indyiſki, potym nicyſze po Potopie.

Grecki y Laciński naſz też Sławieńſki, ſzoſty od Moſocha ſzoſtego Syna Japhetowego, pomim Niemiecki od Twiſkona, te ſą ięzyki na wſzyſtkim Swiecie przednieyſze, z ktorych iako źrzodł żywych, inſze rozmaitych Narodow ięzyki początki rozmnożenia, właſności, y rożne dla rożności granic wymowy ſwoie maią, co ią każdemu ſłuſznymi racyami wywiodę, kto mię o to chce pytać. Aczkolwiek 72 ięzykow według wodzow y Xiążąt zmieniło ſię u Babel z iednego. Ale mądry, by wały, y ięzykow świadomy, ſam przez ſię temu ſnadny rozſądek dać może, á tak co Jornandes, ktory przed lat tyſiącem, y ſtem piſał Kronikę ſwoię, świadczy być ięzyk Sławańſki ſtarodawny, w tym ſię nie myli, bo ieſt zaraz po potopie Roku 131 według Beroſuſa.

Starodawność ięzyka Sławańſkiego.

Tenże też Jornandes, ktory Roku od Chryſtuſa Pana 584 za Mauryciuſza Ceſarza 55. piſze, iż Sławacy nad Iſtrem albo Dunaiem ku pułnocnym krainom mieſzkali, á potym przeprawiwſzy ſię przez Dunay Miſſią obiię, Pannonią, Węgry, y Rakuſy, Macedonią, Tracią, Iſtryą ſplundrowali, y zwoiowali, á uczyniwſzy ſobie przez miecz beſpieczne w onych Krainach mieſzkanie, iedni w tamtych Ziemiach, á drudzy miedzy Drawą y Sawą rzekami w Illiryku y w Dalmaciey oſiedli, y wſzyſcy iednoſtaynie ſami od ſiebie one Ziemie Sławańſkimi, od ſławnych ſwoich dzielności nazwali, a rozſzerzaiąc Granice ſwoie, uſtawicznymi woynami pokoy ſobie y potomkom ſwoim w nich gruntuiąc, Rzymſkie y Konſtantynopolſkie Ceſarſtwa do gruntu prawie zwątlili, y ſzyki ich zemdlili, o czym ſzerzey naydzieſz u przerzeczonych Hiſtorykow, Jornanda, Procopiuſa, &c.

Woyny Sławańſkie.

Oſady ſtarych Sławakow, á dla czego y zkąd nazwane.

Blondus zaś ktory przed lat ſtem y dwudzieſtą o nachyleniu ku zgubie Rzymſkiego Ceſarſtwa, Hiſtoryą piſał, gdzie Arkadiuſowego y Honoryuſzowego panowanja, ktorzy byli Ceſarzami, Roku od Chryſtuſa Pana 298 wzmiankę dawnieyſzą czyni, wſpomina też tam Sławiańſki Narod iuż na ten czas być ſławny.

Sławacy woynami ſławni.

A Trogus Pompeius nad tych wſzyſtkich Hiſtorykow ſtarodawnieyſzy Rzymſki Hiſtoryk, ktory ieſzcze przed narodzeniem Pańſkim rozmaitych narodow dzieie piſał, y Juſtinus z niego libro 32 o Narodzie Sławańſkim, ktorych też Iſtrami nazywaią, tak piſzą, iż Oeta, albo Aeta Krol Kolchis Ziemie nad Czarnym Morzem leżącey, nie daleko od Tanais albo Donu Rzeki z Moſkwy płynącey, gdy mu Jaſon z Argonautami Medeą Corkę z wielkimi ſkarbami [ktore ſkarby *Aureum vellus* Poetowie zowią] unioſł, poſłał za nim wpogonią dwadzieścia tyſięcy ludzi w nawach, Morzem czarnym, ci gdy przypłynęli do uyſcia Dunayſkiego, ciągnęli wzwodę ſwoie nawy, aż przyżeglowali do uścia Sawu y Drawu rzek, potym Sawem rzeką pod gory Włoſkie Alpes przyſzli, á przez gory na ramionach do brzegow Morza Adryatyckiego nawy ſwoie po wałkach przetoczyli, albo na ramionach przenieśli, goniąc y ſzukaiąc Argonautow y Jaſona, winowaycow, zdraycow, y łupieſzcow Krola ſwoiego Oety, ale gdy ich tam nienaleźli iako ſię ſpodziewali, tedy porzuciwſzy nawy ſwoie przyſzli na pola Włoſkie, gdzie dziś Aquileia Miaſto ſławne, á tam ulubiwſzy położenie wdzięczne ziemie hoyney oſiedli, niechcąc ſię nazad do Domu Kolchyiſkiego Krole-

Oſady ſtarych Sławakow, á dla czego y zkąd nazwane.

ſtwa

ſtwa wrocić, albo dla boiaźni Krola ſwoiego Oety, iż niepogonili zdrayców iego, albo iż ſię im uprzykrzyło tęſkliwe żeglowanie y włokita.

Tak tedy oſiedli naſi Sławacy w polach Włoſkich przy brzegach morza Adryatyckiego, ktore dziś Wenecyą y iey krainy oblewa, przezwano ich Iſtrami od Iſtru albo Dunaia rzeki, ktorą z Morza y z ſwey krainy Kolchidy przypłynęli, iakoby rzekł Iſtryiczykowie, albo Dunayczykowie, bo Sławacy Dunay nazywaią Wiſter, á Łacinnicy *Iſter*. Jako *Ovidius Elegia 3. de ponto ad Maximum:*

Quæq; aliæ gentes ubi frigore conſtitit Iſter, &c.

Et ad Veſtalem Elegia 7. lib. 4.

Jam vides onerata ferox ut ducat Jaſis
Per medias Iſtri plauſtra bubulcus aquas.

Idem: Binomiis Iſtri, &c. Także drudzy Hiſtorykowie y Geographowie, Dunay Iſtrum nazywaią, á Sławaki nad nim y nad morzem Adryatyckim ſzeroko mieſzkaiące, Iſtryiczykami albo Iſtrami zowią, á ztąd dowodnie y iawnie każdy obaczyć może, iż Sławacy w Aſiey y w Europie zdawna ſię rozkrzewili, y Włoſkich także Greckich krain wiele oſiedli, á wſzyſcy z potomſtwa Japhetowego y Moſocha ſyna iego początki ſwoie maiąc zawzdy z tych krain ktore dziś Moſkwa trzyma y od ieźiora Meotis, y czarnego morza albo pontu Euxinu w te krainy Europſkie, w ktorych ſzeroko y dziś mieſzkaią, przychodzili z zimnych ſtron, ſzukaiąc pogodnieyſzego Nieba, y ziznieyſzych krain. Naprzod Sarmatowie y Roxolani, albo Ruſacy, ktorzy z Mitrydatesem Krolem onym ſławnym Pontſkim woyny długie wiedli, po tych zaś Gotowie, Cymbrowie y Wandalitowie, ktorych część w tych ſtronach gdzie dziś Litwa, Zmodź, y Łotwa oſiadła, iak Szwedzkie y Duńſkie dzieie, y Cilicius Cymber *in proemio belli Ditmarſici*, Karyon w kſięgach wtorych Monarchiey trzeciey, wieku wtorego, y *Joachimus Cureus Freiſtadienſis in hiſtoria Sileſiæ* urodzeni Niemcy świadczą. Sarmatæ Roxolani.

A druga część tychże Wandalitow, Gotow, y Cymbrow wſzyſtkę iakmiarz Europę, Węgierſką, Grecką, Włoſką, Francuſką y Hiſzpańſką ziemię z Sławańſkimi y Niemieckimi, także z Litewſkimi narody mocy ſpolne złączywſzy zwoiowali.

Ciż Wandalitowie y Afryce trzeciey części Swiata, y Rzymowi nieprzepuścili, ktory okrutnie zburzyli, á w Afryce lat dwieście mieſzkali, o czym iż iawne wſzędzie Hiſtorye mamy niechcę ſię długo zabawiać.

Po Wandalitach, Sarmatach, Gotach, y Roxolanach z tychże pol y krain pułnocnych, y wſchodnich Moſkiewſkich, drugie narody tegoż Sławańſkiego ięzyka wyſzły, ktorzy ſię Wołgarami albo Bulgarami od Wolgi Rzeki mianowali, á Bulgaria albo Wolgaria ieſt wielka kraina z obudwu brzegow rzeki Wolgi, miedzy Europą y Aſią, ktora rzeka począwſzy ſię w Roſowſkiey ziemicy Moſkiewſkiey, z Jeziora Wolgo, á nabrawſzy w ſię wiele inſzych wielkich rzek płynie przez Moſkiewſkie krainy daleko, potym przez Kazańſką, Zawolſką, Nahaiſką, Aſtrachańſką, y inſze Tatarſkie Hordy przeſzedſzy, za Aſtrachanią w Kaſpiy-

w Kaſpiyſkie, albo Hirkańſkie y Porſkie morze, ktore Moſkwa Chwalińſkoie morze zowie, ſiedmindzieſiąt dwiema uścią wpada, po Moſkiewſku Wolga, á po Tatarſku Edelſu, Ptolomeus, y Grekowie Rho iey imię dali, á naſz Bielſki za iednę ią kładł z Tanais albo z Donem, nie będąc wiadomy Moſkiewſkich krain,

Wolga Rzeka Edel albo Rha.

Od tey tedy rzeki Wolgi, y z tych pol [ktorych ſię y dziś Kniaź Moſkiewſki Hoſpodarem Bulgarſkim piſze, ruſzywſzy ſię z wielką Hordą y mnoſtwem Ludu przodkowie naſi Sławańſcy Bulgarowie albo Wolgarowie, przyciągnęli naprzod nad czarne Morze y Jezioro Meotis, ſzukaiąc lepſzych krain, acz niektorzy piſzą, iż ich z oyczyſtych pol Tatarowie wyciſnęli, co nie ku rzeczy, iak to niżey dowodnie okażemy, á tam nad czarnym Morzem miedzy Donem y Dnieprem Rzekami, gdzie dziś Kirkielſcy, Krymſcy, y Mankopſcy Tatarowie, czas niemały ſpokoynie mieſzkali.

Wolgarowie w Taurice.

A gdy ſię w tych polach rozmnożyli, oſiedli za czaſow poſtępkiem y Taurykę, ktorą dziś przekopſki Carz Stolicą ſwoią opanował. Potym gdy uſłyſzeli o niezgodzie Ceſarzow Rzymſkich, á iż też Atila w ten czas z Hunnami albo Juhrami od rzeki Juhri z tychże ſtron Moſkiewſkich, przeſzedſzy większą część Europy, opanowawſzy Węgierſką ziemię, był zwoiował. Ruſzyli ſię y naſi Bulgarowie wodą y ziemią z Xiążęciem ſwym Derbalem do Dacicy na ten czas Rzymſkiey Prowinciey, gdzie dziś Wołoſzy y Multani miedzy Dunaiem y Dnieſtrem mieſzkaią, á te krainy wygnawſzy Dakow ſami mocą opanowali Roku od Chryſtuſa Pana 420. Potym Roku 454. uſłyſzawſzy o śmierci Teodoſiuſa Ceſarza, przeprawili ſię do Miſiey przez Dunay, á tak oboię Miſſią małą y wielką, ſnadnie pod Greckimi Ceſarzami, widząc ich niezgody wnętrzne, opanowali, á od ſwego nazwiſka one krainy Bulgaryą mianowali, ktore y dziś tak nazywamy, iakoż y ſami Bulgarowie dziſieyſi to iawnie wyznawaią, iż ich przodkowie z Moſkiewſkich ſtron wyſzli: A mieſzkaią ci Bulgarowie Sławacy miedzy Bałchanami wynioſłymi y ſkaliſtymi gorami, za Dunaiem, wyiachawſzy z Multańſkiey ziemie, od Braiłowa, Dziurdziewa y Uruściuka, Zamkow podunaiſkich, gdzieśmy ſię my dwa kroć y tam y ſam przewozili. Ci potym Bulgarowie Sławacy Traciey większą część poſiedli, Zenona Ceſarza Konſtantynopolſkiego Roku od Chryſtuſa Pana 476 porazili, y Konſtantynopole, używaiąc zwycięſtwa ubiegli y ſpalili. Dla tego roku 492. od Pana Chryſtuſa, Ceſarz Anaſtaſius pięćdzieſiąty, widząc wielki gwałt y naiazdy Bulgarſkie, uczynił długi mur od Silibriey, ktora nad Heleſpontem ſamym leży, aż do Pontu Euxinu, albo czarnego Morza, chcąc mieć pokoy z ſwoimi Konſtantynopolitany za onym murem od Bulgarow. A Tracią z Andrynopolim opuścił y zoſtawił bez obrony, ktorą wſzyſtkę poſiedli Bulgarowie, y one mury rozwaliwſzy, znowu do włości Konſtantynopolſkich naieżdzali. O czym też Kromerus *in titulo deductionis Sarmatiæ populorum capite 8.* piſząc na świadectwo ſobie przywodzi *Pomponium Lætum*, alem ia bytnością ſwoią tego pewnieyſzy y oczywiſty świadek: Bom ſam był dwa kroć w Sylibrycy, ktory Zamek nad Morzem Heleſpontem z Tureckim Miaſteczkiem z

Bulgarowie Sławacy Zenona Ceſarza porazili

Skały

Skały wiſi, oſm mil naſzych może być od Konſtantynopola, y tych murow w polach za Silibrią kilka mil, á naydzie ſię y kilkanaście, y dziś iawne znaki z przekopami y wałami, y każdy kto tam tędy poiedzie ſnadnie obaczyć może, zwłaſzcza ku czarnemu Morzu, od Konſtantynopola do Białogrodu Wołoſkiego iadąc, bo całe lat dwadzieścia y ſześć te mury budował Anaſtaſius Ceſarz w liczbie pięćdziesiąty, przez wſzyſtek prawie czas panowania ſwoiego, á gdy wykonał lat 26 na Ceſarſtwie, zabił go piorun, A Bulgarowie z Xiążęciem ſwoim Chrunem trzecim, po iego śmierci Greckie Państwa plundrowali, y poſiadali bez odporu.

Potym Roku od Chryſtuſa Pana 718. Leona trzeciego Ceſarza, ktory był nazwan Ikonomachus, to ieſt obrazow burzyciel, przerzeczeni Bulgarowie ratowali, gdy go Saracenowie dobywali w Konſtantynopolu oſm lat, ktorych Bulgarowie Sławacy na głowę porazili, bo ich y powietrze y głod iuż był ſtrapił bardzo, nad to Saraceńſkie Okręty y Galery ciż Bulgarowie na Heleſponcie y Propontidzie miſternym wymyſłem zapalili pod wodą ogień podłożywſzy, o czym też y Karion Niemiec w Kronice ſwoiey *lib. Monarchiæ 4. Ætatis 3.* wſpomina &c.

Potym roku 796. á od ſtworzenia Swiata według Rzymſkiego rachunku 4074. od założenia Rzymu 1551. Nicefora Ceſarza Konſtantynopolſkiego ciż Bulgarowie ze wſzyſtkim woyſkiem Greckim y Rzymſkim porazili, y ſamego zabili. Potym zaś Michała Kuroplata u Andrynopola, iak ſię o tym na przodku ſzerzey powiedziało, na głowę porazili, tak ſrogo iż ſam ledwo uciekł, á z deſperaciey nie wykonawſzy na Ceſarſtwie ledwie dwie lecie, do Klaſztora wſtąpił, tamże też wſzyſtkie woyſka Rzymſkie, ktore były przyſzły na pomoc Grekom poległy, y Asbaldus Hetman Rzymſki poimany żywo ieſt ſpalon od Bulgarow na ofiarę. Od tegoż to Michała Kuroplata przerzeczeni Bulgarowie Litery Hłaholſkie ktorych dziś wſzyſcy Ruſacy używaią, za podarek wzięli. Po tym zwycięſtwie Boſnę, Dalmacią, Illiryk, y wſzyſtkie krainy Rzymſkie, nad Egeiſkim Morzem leżące aż do Morza Adryatyckiego opanowali, y narodami Sławieńſkiemi aż do dziſieyſzych czaſow napełnili. Iſtrinopolim Miaſto na granicach Włoſkich, ktore dziś Wenetowie trzymaią mocą wzięli, gdzie piętnaście tyſięcy ludu godnieyſzego w niewolą poimali. A gdy ſię na nich z woyſkiem zebrał Algimundus Krol Longobardyiſki, chcąc ich z tamtąd wygnać, porazili go na głowę, tak iż w tamtych krainach y dziś Sławacy ſzerokie oſady maią.

Bulgarowie Niceforą Ceſarza zabili.

Algimundus Krol Longobardyiſki poražon.

Oſiedli potym Epirum y Albanią, gdzie Jablanętz, Swiatigrod, Jaice, Lyſſa, Mokrą, Biełogrod, Dobrą, Kroią, Nowygrod, &c. Sławieńſkimi imiony nazwane Miaſta y Zamki założyli.

Papież Rzymſki Mikołay pierſzy, á po Janie Niewieście trzeci, roku od Chryſtuſa 859, piſał do nich łagodnymi ſłowy aby Chrzeſt święty y Wiarę Chryſtuſowę przyięli, na co oni radzi pozwolili, bo miedzy nimi wiele Chrześcianow tegoż Sławieńſkiego ięzyka było, zwłaſzcza Greckiey religiey, poſłał tedy do nich Mikołay Papież Legaty ſwoie,

y ludzi Duchownych wiele, ktorzy Bulgarow y inszych Sławakow w Traciey y w Missiey pochrzcili, y nauczyli wiary Chrześciańskiey, według Rzymskich obrzędow, á Fortyniany Kapłany Greckie, ktorzy ich też przedtym na swoy Zakon byli przywiedli, od nich wygnali, zowiąc ich odszczepieńcami.

Tak gdy wszyscy Bulgarowie iednostaynie przyięli Chrzest święty, usłyszeli iż Saraceni Hiszpanią, y Włoskie Ziemie y Francią srogo woiowali: iuż byli część Hiszpaniey osiedli, y Garganum gorę sławną w Apuliey opanowali, bo im Cesarzowie Chrześciańscy odporu niemogli dać, zebrali się tedy na nich dobrowolnie Bulgarowie, Sławacy, y ciągnęli Morzem y Ziemią do Apuliey, gdzie Saracenow trzydzieści tysięcy porazili, á potym na Porcie Ankońskim y Neapolitańskim zwiodszy z drugimi woyskami Saracéńskimi bitwę, Okręty im y Galery dziwnym sortelem popalili, y wszystkich Mahometanow rozgromili. Działo się to od Chrystusa roku 859. za Cesarza Ludowika wtorego, Syna Lotaryuszowego, á od Machometa Proroka Saracéńskiego roku 43. według rachunku Karionowego. A Xiążę Bulgarskie, po tey posłudze Chrześciańskiey wstąpił w Zakon Pustelnicy, Synowi swemu spuściwszy panowanie, ktory iż nieporządnie panował, kremu sektą Fortynianow Konstantynopolskich był zarażony, dał mu Ociec oczy wyłupić, wyszedszy z Klasztora, á Syna młodszego Bulgarom dał za Xiążę, á sam się do Klasztora wrociwszy, tam żywota dokonał. Wszakże potym Bulgarowie, y mało nie wszyscy Sławacy dla sąsiedzkiey przyległości w Grecki się Zakon przewiergnęli, w ktorym y dziś trwaią.

Bulgarowie Sławacy skutkiem wiarę zdobiąc, Saracenow porazili.

Tak tedy z tych Ruskiego pokolenia Bulgarow albo Wolgarow, ktorzy od Wolgi rzeki z stron Moskiewskich wyszli, te się narody Sławieńskie od Morza Trackiego aż do Weneckiego szeroko dzielnością rycerską rozkrzewiły, iako Serbowie, ktorzy tę Ziemię opanowali, gdzie była przedtym Missia mała, dziś Serbią zowią albo Serwią, Bulgarowie gdzie przedtym była Liburnia, dziś Bossieńska Ziemia. A gdzie przedtym był Illiryk y Dalmacia dziś Raguzowie, Karwatowie, Rasciowie albo Raczowie, Karniolani, Albani, Istiriowie y insi miedzy gorami mieszkaiący, y nad morzem Adryatyckim, wszyscy tychże Bulgarow albo Wolgarow Moskiewskich od Wolgi rzeki potomkowie są prawdziwi, á Sławańskim ięzykiem aż do dzisieyszych czasow pospolicie mowią y Sławakami się zowią, zwłaszcza ci ktorzy w Illiryku, w Dalmaciey y w Luburniey osiedli.

Z tegoż Sławieńskiego narodu był Swięty Hieronym Dalmata Doktor y Filar Kościoła powszechnego, ktory świątobliwością żywota kwitnął roku od Chrystusa 368. Także Cyrillus ktorego Rusowie Kirilo albo Kurilo. y Metodius pierśi Sławieńscy Apostołowie, z tegoż rodu Bulharskiego byli, roku 365. za czasow Juliana Cesarza Apostaty, przeciw ktoremu Cirilus pisał piękne kśięgi Słowańskim ięzykiem, y łacińskim, broniąc wiary Chrześciańskiey, ktore kśięgi iak Karion świadczy *lib. 3.* są ieszcze y dziś Sławieńskie w Bibliotece Jana Reuclina onego sławnego Teologa w Mieście Pforzeńskim, &c.

Metodius y Cirillus S. Apostołowie Bulgarscy Sławieńscy.

A dla czego, z ktorey przyczyny y przymiotow Bulgarowie, Rusacy,

acy, Karwatowie, Dalmatowie, Serbowie, Bosnowie, Ilirici, y insi z tegoż narodu, nasi przodkowie Sławakami są nazwani, rozmaite są rozmaitych Historyków mniemania, iakom wyżey napisał.

Suidas w księgach swoich, Sławieński narod być sławny za Istrem albo Dunaiem kładzie, gdzie dziś Bulgarowie y Serbowie, á nazwani są od Szlachectwa, y sławnych dzielności Rycerskich Slawonami, y Sławakami, nie Skławonami, iako Włosi mowią. ktorym przezwiskiem chcieli być rożnymi od Scitow y Tatarow. Gdyż Grekowie miedzy Henetami albo Sarmatami narody Sławieńskimi, y miedzy Tatarami żadney rożności nieczynili, o czym też Joachimus Cureus w Historiey Sląskiey Niemiec urodzony wspomina, Henety y Wandality Sławakami być własnymi od Mosocha spłodzonymi pisząc, ktorzy Gotow z tych pol gdzie dziś Litwa y Ruś Biała wygnali, á drudzy z temiż Gotami do zachodnich krain ciągnęli, także z Cymbrami, iakoż nasi przodkowie Sławacy w Ziemiach Niemieckich zdawna osady szerokie mieli, aż do Roku Pańskiego 1149. gdy się na nich wszystkie Xiążęta Rzeskie oburzyły, za Cesarza Konrada, y wygładzili ich z Misniey, y z granic Krolestwu Duńskiemu przyległych, bo przez całych lat pięćset trwali w Bałwochwalstwie. Tenże Cureus Niemiec pisze, iż skoro po śmierci Attile Krola Węgierskiego okrutnego, narody Sarmatskie Sławieńskiego ięzyka, od lodowatego Morza, y od Jeziora Meotis z krain Ruskich, Moskiewskich wielką mocą przyciągnąwszy, wygnali z tych pol, ktore dziś Polska w sobie zamyka, Niemcow, Senonow, Hermundurow y Boiow, o czym też Wapowski Kantor Krakowski Polak w Kronice swoiey, ktorey niewydawszy ani dokonawszy odumarł, pisze w te słowa: iż Sławacy albo Słowianie nasi przodkowie od Jeziora Słowionego, ktore iest w Moskiewskich stronach, są nazwani, á dla tego Polacy, Czechowie, Bulgarowie, y insi wszyscy Sławacy y Rusacy maią wywod swoy od Mosocha albo Moskwy Syna Japhetowego, iż z krain Moskiewskich wyszli. To tak Wapowski mowi.

Albertus zaś Crantius Niemiecki Historyk mieni być nazwanych Słowakow od wielamowności słow, co iest iawna nikczemność niebacznego zdania iego. Bo Sławacy maią być właśnie y prawdziwie nazwani według zdania mądrych ludzi Sławakami od sławy, ponieważ sami Sławacy y Bulgarowie z Ruskiego przyrodzonego ięzyka, to imię sobie iednostaynie dali od sławy, y od swoich sławnych Rycerskich dzielności, á tak gdy się oni sami Sławnymi y Sławakami zwali, tedy y Łacinnicy z ktorymi długo walczyli o Greckie y Włoskie państwa, poczęli ich zwać *Slavinos & Slavos*, á krainy ich *Slavonia*, nie *Slavinos* ani *Slovos*, ani *Slovonia* od słow, ale od sławy. Dla tego też Rusacy, Polacy y Czechowie starzy nasi przodkowie, iż się zawzdy więcey niż w skarbach w uczciwości, sławie kochali, tedy Xiążętom y Synom swoim, y inszym narodu swoiego ludziom pospolicie imiona dawali złączone y złożone z sławą, iako Swentosław, Przemysław, Stosław, Borysław, Presław, Wyrobosław, to iest, ktory sobie sam swą dzielnością sławę wyrobił, Imisław, ktory się ima za sławę, Stanisław stanowiący sobie sławę, Dziwisław, Mieczsław od miecza sławny, Zalisław, Władysław, Jarosław,

Sławacy zkąd nazwani.

Imiona stare Słowieńskie.

ſław, Bretyſław, Miroſław, Dobroſław, Przybyſław, Zaſław, Boleſław, Wenceſław, &c.

Jeſt tedy rzecz prawdzie podobna, czego też Kromer w Hiſtoryach, y we wſzyſtkich naukach wyzwolonych Boſkich, y świeckich znacznie doświadczony poświadcza, *capite 13. lib. 1. de rebus Polonorum*, iż ci Bulgarowie, ktorzy nad Dunaiem, y nad Greckim Morzem mieſzkali, gdy wielkiey á przeſławney dzielności rycerſkiey przeciwko Rzym, ſkiemu y Konſtantynopolſkiemu Ceſarſtwu, iakom wyżey powiedział dokazowali, y częſte zwycięſtwa nad Rzymiany y Grekami otrzymawali, od zacności y chwały ſławnie zawołanych ſpraw ſwoich, oſobliwie imię ſami ſobie dali, y zwali ſię Sławakami albo Sławnymi.

Albo im też to imię inſi ich narodu ludzie iako Ruſacy, Moſkwa y Polacy dali, życząc ziemkom ſwoim dobrey ſławy, tedy od ich fortunnych á ſławnych ſpraw nazwali ich Slawiani albo Sławaki, á nasby ſwych potomkow nazwali Słabaki od ſłabości, bośmy bardzo osłabieli.

A w tym ſię bardzo mylą Włoſi y ich Kronikarze, ktorzy nas y inſze Bulgary narodu Ruſkiego Sklawonami y Sklawami w łacińſkim ięzyku piſzą, y zowią, á we Włoſkim Sciawonami y Sciawami, miaſto Sławakow albo Slawonow, ktora obłędliwość y omyłka z nieumieiętności naſzego ięzyka, werwała ſię też y wkradła w Hiſtorye Prokopiuſowe, Jornandowe y Błondowe, ſnaść od piſarzow Włoſkich, ktorzy chcąc iakoby ſpieſzczoty dziecinney łagodniey mowić, częſtokroć I literę miaſto L pronuncuią, á G częściey z ſłow tak Włoſkich iako Łacińſkich w mowieniu wypychaią dla pieſzczoty, iako gdy maią mowić *digna*, mowią *dina vel dinia, ignis inis, inſigne inſinie, placet piacet*, albo po Włoſku *piace, vel piaze, flatus fiatus &c.* Także też gdy maią mowić *Slavo Slavonia vel Slavones*, mowią *Siavo, Siavonia, y Siavi & Siavoni, pro Slavoni.* A iż u nich niemaſz żadney rożności, ieśliby kto mowił *ſiavo* albo *ſciavo* y *Slavo*, *c* literę albo *l* miedzy *s & i* wmieſzawſzy, tedy ztąd ſnaść nieumieiętni piſarze ich, gdy chcieli mowić albo piſać co o naſzych przodkach Sławakach, nie piſali nas Sławami albo Sławonami, ale Skławonami y Sklawami, ktorym imieniem teraz Włoſi wſzyſcy, á zwłaſzcza Weneckich krain obywatele, niewolnika każdego y ſługę kupnego niewolnego, Sklawami y Sciawami zowią, á to dla tego, iż gdy ci Włoſi, ktorzy nad morzem Adryatyckim mieſzkali, iako Wenetowie y Longobardowie, uſtawiczne woyny o granice z Bulgarami y inſzymi Sławakami przodkami naſzymi wiedli, tedy na woynie albo utarczkami w niewolą poimanych Sławakow imieniem ich niewolniczym zwali, *Sclavoni* y *Sciavani vel Sciavi.* Jako też był przedtym obyczay u Grekow y u Rzymian, iż niewolnikow ſwych poſpolicie Syrami y Getami, iż z Syriey y z Getiey, gdzie dziś Wołoſka Ziemia y Przekopſka Horda, bywali poimani. Jakoż też dziś Turcy dawnych rzeczy niewſpominaiąc, Włochow, Kalawrazow, Raguzow y Kandycikow, także naſzych Ruſakow y Moſkwę, ktorych tam pełno na galerach poimanych, Frenggaur y Uruſſgaur niewolnikami nazywaią.

Tak tedy Czytelniku miły Sławacy ſą nazwani y rzeczeni od ſławy y ſławnych ſpraw ſwoich, ponieważ że ich y wſzyſcy Łacińſcy Hiſtory-

ſtorykowie Slawonami y Slawami piſzą, albo też potym iako ſię dziś ſami zowią Słowakami, mogli to ſobie imię dać iakoby rzekł, prawdziwi, pewni, ſtali, nieomylni w ſłowie, od ſłowa poczciwego y prawdziwych obietnic á pewnego przyrzeczenia ſwego. Gdyż ſię to ieſzcze po dziſieyſzy czas u Czechow Karwatow y u nas Polakow zachowywa, iż ſobie dobrym á podciwym ſłowem przyrzekaią zapłacić, ſpełnić, y uiścić. Ztąd ſię więc ſłowa iako ważnieyſzego nie rzeczy winney albo obiecaney wprzod upominamy, ktorego niepełnić u ludzi prawdziwie ślacheckich, cnotę y ſławę dobrą miłuiących, bywa hańba wielka, tak iżby drugi wołał ranę podiąć, niż ſłowu ſwemu Panem niebyć, ale dziś zaś zwykli niektorzy mowić, á za ia Czech ſłowo trzymać, zkąd ſię pokazuie iż naſi przodkowie w ſławie y w uczciwych á prawdziwych ſłowach zawzdy ſię kochali, zaczym y tak ſławne od ſławy y od prawdy świętey imię otrzymali, iż ich dziś ledni ſławnymi Sławaki, Sławonami, á drudzy Słowakami zowią.

Jeśli tedy od ſławy albo uczciwych á prawdziwych ſłow ſą nazwani Sławacy y Słowacy, wſzyſtko to dobrze y iedna rzecz, gdyż mała ieſt rożność w pierſzey ſylabie Sła albo Sło, bo y Bulgarowie miaſto Słowo mowią Sławo, także Serbowie gdy komu co obiecuią tako mi Boga, na mą wiarę, na me ſłowo witeſkie &c.

Też Jornandes przed tyſiącem prawie y ſtem lat czyniąc wzmiankę narodow naſzych w Hiſtoriey ſwoiey iednako ich Słowakami, Sławinami y Sławakami zowie tymi ſłowy, iż Słowacy z boku lewego Sarmatſkich gor, ktore Beſkid albo Tatrami zowiemy, mieſzkali za iego czaſow, á drudzy nad Wiſłą rzeką ſzerokie oſady mieli, co ſię rozumie o Ruſakach Halickich, Oſtrogſkich, &c. Ktore krainy y dziś Podgorſkimi zowiemy, dla tego iż ſię poczynaią od gor Węgierſkich. A co piſze tenże Jornandes, iż drudzy Sławacy nad Wiſłą za iego wieku 492 oſady mieli, to ſię rozumie o naſzych Polakach [ktorzy od ſzerokich pol y od łowow ktore poſpolicie polowaniem zowią ſą rzeczeni] o Pomorczykach, Kaſzubiech, Mazurach, Czechach, &c. ktorzy także z Ruſkiego, Bulgarſkiego, Sławańſkiego narodu y krain początki y wywody ſwoie maiąc, z rożnymi wodzami y Xiążęty rożno w tych Ziemiach, przed tyſiącem y kilkiem ſet wybiwſzy Niemcow oſiedli.

Z tychże Wolgarow albo Bulgarow od Wołgi rzeki Moſkiewſkiey, drugi ſię narod Ruſki odłączył, ktorzy w tych krainach, ktore dziś Wołhyniem zowiemy oſiedli, á od Wolhy rzeki y od Wolharow Wołhyńczami z ziemią ſwoią Wołhyniem ſą nazwani. Wołhyń y Wołynianie.

Ktory narod y dziś w Rycerſkich ſprawach, niemniey iako przodkowie ich baczymy być ſławny, iako ſą Łuczanie, Wolodimierżanie, Krzemieńczanie, Hrodlanie, Howruczanie, Zitomirżanie, Korczanie, Zbarażanie, &c. Ktorzy potym Kiiowſkie, Podlaſkie, Podolſkie y inſze przyległe Ruſkie ſtrony narodem ſwym napełnili. A drudzy w tych polach [gdzie dziś Nizowi Kozacy przebywaią] także nad Dnieprem y Donem rzekami, y w Taurycę, gdzie dziś Tatarowie Przekopſcy, zoſtali. A z tymi Gotowie, Jatwieżowie, Połowcy, Pieciniegowie, y inſi Sarmatowie towarzyſtwo iako z pobratynami z iednego narodu

rodu idącymi mieli. Dziś ich oſtatki ſą nad czarnym morzem, między Przekopſką Hordą á Wołochy, ktorzy ſię zowią Beſarabami, Słowieńſkim ięzykiem mowiący.

O tych piſał Owidius Naſo Poeta zacny za oſobliwy dziw do Rzymianow, gdy tu był wywołańcem w Tauryce, gdzie dziś Kapha, Krym, y Białogrod Wołoſki, y gdzie Oczakow, Kaniow, Cyrkaſy, y Kiiow.

A tak piſze *lib. 1. de ponto Elegia 2. ad Maximum:*

Hoſtibus in mediis interq; pericula verſor,
Tanquam cum patria pax ſit adempta mihi, &c.
Wpoſrzodku nieprzyiacioł mieſzkam niebeſpieczny,
Jakby mi był z oyczyzną pokoy odięt wieczny.
Ktory iadem Jaſzczorcym mażą ſtrzały ſwoie,
By do śmierci przydali przyczyn tyle dwoie,
Tu Rycerz zbroyny mury dręczy oblężone,
Właśnie iak owce w chlewie wilk ſkraſzy zamknione.
Dachy ſię od ſtrzał ieżą ze wſzech ſtron natknionych.
Ledwo mocna ſtrzyma gwałt kłotka bram zamknionych,

Ad eundem Maximum Elegia 3.

Aut quid Sauromatæ faciant: Quid Iaſiges acres
Cultaq; Oreſteæ Taurica terra Deæ?
Albo co Sauromate y Jatwieże ſrodzy,
Czynią? także z Tauryki inſi ludzie mnodzy.
Gdzie Dunay zimnem ſtawa, tam pogrzbiecie wody,
Biegaią prętkim koniem przez rzekę w zawody.
Więtſza część ludzi Rzymie, ani na cię dbaią,
Ni ſię zbroie Auſońſkich Rycerzow lękaią.
Dodaią im ſerc łuki y pełne Saydaki,
Y by w naydalſzą drogę przywykłe Hromaki.
K temu przywykli znoſić pragnienie y głody,
Nieprzyiaciel zaś goniąc ich nienaydzie wody.

Idem ad Veſtalem Elegia 7. lib. 4.

Ipſe videt onerata ferox ut ducat Jaſis
Per medias Iſiri plauſtra bubulcus aquas, &c.
Sam widziſz ſrogi Jatwież iako cięſzkie wozy,
Pędzi ſrzodkiem Dunayſkich wod ufaiąc w mrozy.
Widziſz truciznę z oſtrym zmieſzaną żelazem,
By dwie przyczynie śmierci dali iednym razem.

Inſzych wiele rzeczy z podziwieniem piſał Owidius o Sarmatach, y przeważney śmiałości Gotow y Getow y Sławakow, w ſwoich Elegiach *de ponto*, y pokazuie to iawnie, iż naſi *Sarmatæ* Ruſacy, Jatwieżowie, Wołhyńcy, Litwa Zmodz, y Moſkwa, nie byli poddani mocy ani panowaniu Rzymſkiemu, gdy mowi:

Maxima pars hominum nec te polcherrima curat
Roma: nec Auſonii militis arma timet,
Dant illis animos arcus plenæq; pharetræ, &c.

Piſa

Pisał też Owidiusz Sławańskim ięzykiem albo Ruskim wiersze: Bo go była ku temu wdzięczność mowy przywiodła, iż się iey nauczył doskonale, gdy mowi:

Hoc vos Sauromatæ iam vos novêre Getæq;.
Nam didici Geticè, Sarmaticeq; loqui, &c.

Czego też Herodotus lib. 4. poświadcza: Iż Sarmatowie narodu Ruskiego, ktorzy nad Missy, to iest Bulgary, y nad Scyty Tatary w on czas ozdobnieyszą wymowę mieli, naprzod *pro Barbarismo* za grubą mowę *Solleciſmos*, to iest ozdobność słow wynaleźli.

Zkąd się też pokazuie, iż Sarmatowie nasi, rożni byli y obyczaymi, y narodem, y ięzykiem od Scytow albo Tatarow: Aczkolwiek starzy Historykowie Greccy y Łacińscy wszystkie Narody pułnocne, y miedzywschodnie, Scytami y Sarmatami za iedno zwali, tak Polaki, Rusaki, Litwę y Moskwę, iako y Tatary iednym być narodem omylnie rozumieiąc. W ktory ich błąd przywodziło rowne okrucieństwo w zabawach woiennych, w ktorych iako w przyrodzonym rzemieśle Rycerskim ustawicznie się cwiczyli.

Dla tego też Procopius omyliwszy się, tak pisze o Sławakach, *Slavoni gens Scytica Iustiniani tempore in Illiricum irruere, multarq; strages ediderunt.* O czym naydziesz szerzey u Wolaterana, *lib. 8. in Illirico.* Potym się w swym błędzie obaczyli nierychło Historykowie Grecey, iako tenże *Volateranus lib. 7. in Sarmatia* wspomina, y tylko potym te narody Sławańskie Sarmatami zwali, ktorzy miedzy Wisłą, Tanais albo Donem, y miedzy Morzem Niemieckim, á gorami Węgierskimi mieszkali. Jako Polaki, Mazury, Prusy stare, Litwę, Zmodź, Rusaki, y Moskwę. A ci wszyscy mocy Rzymskiey mało dbali, aczkolwiek Swetonius y Eutropius piszą, co y Miechovius *lib. 1. cap. 16.* y Volateranus *lib. 7.* wspominaią, iż Domicianus naprzod przeciwko im podniosł woynę, wszakże krwawe zwycięstwo odniosł, bo mu dwu Hetmanow, Aurelium Fuscum, y Oppium Sabinum, z Legiami y z Woyskami wielkimi Sarmatowie nasi zabili, Antonius Pius także, y Antonius Verus Cesarzowie z drugimi Sarmaty Rusakami nad Tanais Rzeką częste bitwy zwodzili, ale z małą korzyścią. Z tymiż Sarmatami, Valentinianus, Galenus, Maximianus, Galienus, Diocletianus, Probus, Carus, Drusus, &c. Cesarzowie, y wiele inszych Hetmanow Rzymskich długo ale prożno walczyli.

Rzymskie woyska porażone.

A Proculus się chwali z swego męstwa, iż z Sarmacicy sto dziewczek poimał, z ktorych dziesięć iedney nocy zwoiował, á przez piętnaście dni [ilem powiada mogł] wszystkiem przemogł.

Pomponius zaś Mella *lib. 3. cap. 4.* pisze, iż Sarmatskie narody Sławieńskie, zawzdy były nieuśmierzone y wolne: dla czego y Augustus Cesarz, ktory był prawie wszystek Swiat zhołdował, y za ktorego się Pan Chrystus narodził, gdy mu radzono podnieść woynę na Sarmaty, tak mawiał: Iż mi się niegodzi złotą wędą ryb łowić, iakoby rzekł, niechcę więcey stracić niźli zyskać. O czym szerzey czytay u Swetoniusa *in Augusto.*

Tenże Augustus Cesarz pisał do Lentulusa Hetmana swego, aby

ſię nie ważył drażnić woyną Sarmatow, ktorzy y pokoiu nieznali, y w potężności rycerſkiey możni byli. O czym Florus w kſięgach 4.

Tamże też piſze na końcu. *Omnibus ad occaſum & meridiem paratis gentibus &c.* Gdy iuż na zachod Słońca y na południe uśmierzył Auguſtus woyną wſzyſtkie narody, poſłali też do niego poſły Scytowie y Sarmatowie przyiaźni ſąſiedzkiey proſząc iako wolni ludzie.

Wielki dar.

W tenże też czas Gepidowie przodkowie Zmodzcy y Litewſcy, kociełek miedziany obyczaiem ſwoim Pogańſkim poświęcony za upominek przyiaźni temuż Celarzowi Auguſtowi poſłali, o czym Cilicius Cymber *in Cymbrorum deductione, & Svetonius.*

A u Zmodzi, Łotwy y Kurſow, zwłaſzcza u ludzi Sielſkich, y dziś widzimy naprzednieyſzy być ſkarb kociełek, albo garniec miedziany.

Tak tedy Auguſtus Ceſarz on namożnieyſzy uważał ſobie wielce przyiaźń naſzych Sarmatow Sławakow. Toż też Traianus Ceſarz uczynił, iż gdy Dakow y Jatwieżow zwyciężył, Sarmaty w przyiaźń ſwoię przyiął, aby tym beſpiecznieyſzy od ich naiazdow był. O czym Dion Caſſius in Traiano.

Pancerze z kopyt końſkich.

Broni ich były łuki, Kuſze, á Rohatyny długie, Mieczow, Szabel, dla niedoſtatku żelaza, także zbroy długo nieznali, bo Pauſanias piſze, iż ſam widział Pancerz Sarmatſki, z rogow, kopyt końſkich, na kſztalt Karaceny, albo łuſki Smokowey uczyniony, ktory iednak powiada, y mocnością y lekkością, niebył podleyſzy od Greckiego [iakie dziś u nas] Pancerza.

A Juſtinianus 52. Ceſarz, gdy niemogł ani woyną, ani przyiaźnią Sarmatow uſkromić, Zamki y twierdze przeciw im budował, aby im przebycia Dunaia zabronił: Ale ich y to nieuſtraſzyło, o czym czytay ſzerzey *Procopium de ædificijs Juſtiniani.*

Ciż też Sarmatowie naſi Attilę onego przewalecznego Krola, ktory ſię ſtrachem Swiata piſał, w polach Katalanickich porazili: A na pamiątkę tak zacnego zwycięſtwa na Tarczach ſwoich dwu Rycerzow iezdnych z dobytymi mieczami zwykli byli malować, aby tym nad inſzych pokazali dzielność ſwoię rycerſką, ktora tak u nich ważna była, iako Hipokrates w kſięgach *de àère & aquis* piſze, iż nietylko Mężowie, ale y Niewiaſty bawiły ſię woyną, á ktoraby trzech Mężow na woynie niezabiła, takich być do małżeńſtwa niegodnych rozumieli. A iżbych tu krotkości y tęſkliwemu czytelnikowi folguiąc, y inſzych Ceſarzów Greckich, Rzymſkich, także tyſiąc dowodow o Sarmatſkiey Rycerſkiey dzielności opuścił, tedy to ſama rzecz pokazuie, iż pewnie nie leniſtwem, ani oſpałą gnuſnością tak wielkiego á ſzerokiego panowania doſtali, od morza lodowatego daleko za Moſkiewſkimi krainami, y potym od Morza Baltyckiego, ktore Pruſy, Liflanty y Szwecyą oblewa, aż do Morza Adryatyckiego, Wenedyckiego, y aż do Heleſpontu, y pontum Euxinum, w ktorym okręgu dziś wſzędzie narod Sarmatſki Sławieńſki oſady ſwoie ma: według niektorych przywileiem Alexandra wielkiego potwierdzone, z ktorym też y z Qycem iego Philippem przed narodzeniem Chryſtuſa Pana roku 310 według Joſepha *Antiquit. Hebr.* w poſiadaniu świata pracowali. Y twierdzą to Czechowie zapewne, iż ieſzcze

Szerokość Sławańſkich Ziem.

Sławacy z Alexandrem wielkim.

ſzcze za Alexandra wielkiego przodkowie ich ſławni byli, á dla przeważnych dzielności od ſławy Sławakami nazwani, iakoż y ten przywiley Alexandrow w ſtarodawney Kronice ſwoiey Słowańſkim ięzykiem piſaney ukaznią. Korwaci zaś y Bulgarowie twierdzą, iż ſam właſny Przywiley na Pargaminie Alexandrow Sławakom dany, á złotymi literami w Alexandryey piſany, ieſt y dziś w ſkarbie Tureckim, ktory Machomet Ceſarz wziął zaraz z Konſtantynopolim. Bo y Turcy nie inſzym narodem tak w ele krain Swiata poſiedli, iedno Sławańſkim, z ktorego Janczary y Adziamaglany &c. czynią.

A iż te narody Sarmatſkie, Bulgarſkie, Ruſkie, Gotſkie, Polſkie, Wołyńſkie, Wandalſkie, Czeſkie od Japhetowego ſyna Moſocha ſpłodzone, tak bardzo waleczne były, iż wſzyſtkę iakmiarz Europę, Azią oboię, y Afrykę woiowali: Tedy też ięzyk ſwoy przyrodzony Sławiańſki dla rożności granic y częſtego miedzy cudzymi narody obcowania pomieſzali, iż ieden narod drugiemu dziś ledwo rzecz ięzyka Sławańſkiego od zamieſzania ięzykow u wież Babel poczętego, y z tegoż Patryarchy Jafeta, y Moſocha ſyna iego, wywod ſpolny maią: Przeto właſny ięzyk Sławańſki ſtarodawny zda ſię być Ruſki, Moſkiewſki, ponieważ ci Rufacy ktorych Moſkwą zowiemy, zdawna w tych krainach pułnocnych y wſchodnich gdzie y dziś zaſiadſzy daley ſię niepowłoczyli. Dla czego też ięzyka y obyczaiow ſtarożytnych niemogli zmienić, iako ſię to inſzym Narodom ktorzy z tychże krain Moſkiewſkich wyſzli trafić muſiało, bo ſię po rozmaitych ſtronach świata woyną bawili: Przeto Serbowie, Karwaci, Raczowie, Bułgarowie, z Greki, z Węgry, y z Turkami, Dalmatowie zaś, Karniolani, Stiryicikowie, Iſtrowie, Illirykowie z Włochy, Ślężacy, Morawcy, Czechowie, Miſnacy, Pomorzanie, Kaſſubianie, z Niemcami, Rufacy biali z Moſkwą, y z Tatary, Podgorzanie, Mazurowie, Podlaſzanie, Rufacy czarni, Wołyńcy, y Litwy część z Polakami, á Polacy ze wſzyſtkimi narody obyczaie, ubiory, y po części ięzyk oyczyſty pomieſzali. Tak iż nas ſłuſznie *Simias, Protheos, & Chamaleones* każdy nazwać może.

Tak tedy iuż maſz Czytelniku miły, wywod narodu Litewſkiego, Zmodzkiego, Sarmatow, Słowakow, Rufakow, &c. A iż Sarmatowie ſą nazwani od Aſarmata albo Sarmati, o ktorym czytay Geneſis 10. u Joſepha *Antiquit. Hebr. lib.* 1. *cap.* 14. Albo też ſą nazwani Sarmatami, y Scytow narod Tatarſki wygnali y wybili z Sarmaciey, ktorych też potym Grekowie, iako ſię wyżey powiedziało, gdy ich mocy doznali, miaſto *Sarmatas* co ſię z Zydowſkiego wykłada wyſoki y zacny, *Sauromatas* nazwać mogli przeciwnym obyczaiem, *à Sauros*, co ſię z Greckiego rozumie Jaſzczorka, *& omma* oko to ieſt narod z Jaſzczorczymi oczyma, dla zapalczywości woienney, Sławakami ich zaś zowią, od ſławy, y od ſławney, á przeważney dzielności rycerſkiey, albo Słowakami od ſłowa, iż w wypełnieniu ſłowa, obietnice, y przyrzeczenia uprzeymie ſtali byli. A teraz iuż do ſamey Hiſtoryey Ruſkiey w imię wſzech rzeczy początku Boga przyſtępuiemy.

MACIEIA STRYIKOWSKIEGO OSOSTEWICIUSZA O BIAŁEY Y CZARNEY RUSI, WSCHODNICH, PUŁNOCNYCH, Y POŁUDNIOWYCH Narodach ſtarożytnych, y ich Xiążętach Wielkonowogrodzkich, Izborſkich, Pſkowſkich, Bielołoiezierſkich, Kijowſkich, Łuckich, Włodzimirſkich, Wołyńſkich, Halickich, Podgorſkich, Podolſkich, &c.

ROZDZIAŁ III.

STarożytne wſzyſtkich Sławańſkich Narodow zrzodła y macice Ruſkiey ziemie, y ich ſławne pokolenia, zkądby y z ktorey przyczyny albo właſności, Ruſią nazwane były, rozmaite ſą ludzi uczonych o tym mnienia y wywody: Bo także nieznaczni byli Ruſacy Greckim y Łacińſkim Hiſtorykom iako y inſze pułnocne narody, ktorych wſzyſtkich za iedno Scitami albo Sarmatami zwali. Aczkolwiek Roxolanow y Roxanow imię, ktore ſię z Ruſami y Ruſią ſtoſuie: nie było taiemne ſtarodawnym Geographom. Bo y Ptolomeus wſzyſtek Swiat opiſuiąc, także Strabo Hiſtoryk y Plinius kładą oſady y dzierzawy Roxolańſkie w Sarmatiey nie daleko od Morza, albo Jeziora Meotis, w ktore Tanais albo Don wpada, gdzie też dziś Moſkiewſkie y Bieloruſkie narody mieſzkaią, y Kaniowcy, Bielocerkwianie, Putiwlanie Rezańcy, Cerniowcy, &c. A ci Roxolani albo Roxani iako Volateranus wſpomina według Strabona, wielkie woyny wiedli z Mitrydateſem Eupatorem onym możnym Krolem przez Taſſę Hetmana ſwoiego, przed Chryſtuſem lat 180. A Strabo ſam w kſięgach Geographiey ſwoiey ſiodmych tak piſze o ſtarodawnych Ruſkich oſadach, *Roxani autem, &c.* A Roxani albo Ruſami nachyliwſzy ſię ku miedzywſchodnim y pułnocnym ſtronom, miedzy Tanais albo Donem rzekami, y miedzy Dnieprem w polach mieſzkaią.

Mało zaś potym piſze: *Num qui verò ſupra Roxanos habitent, ignotum eſt nobis, Roxani quidem adverſus Mitridatis Eupatoris Ductores belligerarunt.* A teraz powiada coby za narody daley po Roxanach mieſzkały, niewiemy, &c. Jednak to pewna, iż Roxani przeciw Hetmanom Mitridateſa Eupatora walczyli, to ſą właſne ſłowa Strabonowe. Cornelius Tacitus potym w Kronice ſwoiey *lib. 17.* także ſtarodawny Hiſtoryk, gdzie opiſuie czaſy panowania Ottona Sylwiuſza, ktory był oſmy po Juliuſzu Ceſarzu, tymi ſłowy piſze o Roxolanach: *Converſis ad civile bellum animis, &c. Eo audentius Roxolani Sarmatica gens cæſis duabus cohortibus magna ſpe ad Miſſiam irruperunt.* A gdy powiada Xiążęta Rzymſkie po śmierci Neronowey Galba, y Otto Sylwius, y Witteliuſz do wnętrzney woyny umyſły obrocili, á Otto zoſtawſzy Ceſarzem Galbę zabił, y Witteliuſza trzy kroć porażił, tedy Roxolanowie narod Sarmatſki poraziwſzy dwie woyſka Rzymſkie tym śmieley z wielką nadzieią do Miſſiey, gdzie dziś Bulgaria, wtargnęli, &c. A to ſię działo Roku od ſtworzenia Swiata 4010. według rachunku Karionowego *lib. 3. Monarchiæ 4. ætatis 3.* á od założenia Rzymu 825 od Pana Chryſtuſa 72. Wſzakże ieſzcze przed narodzeniem Chryſtuſa Pana w kilku ſet lat według

Ptolome-

Ptolomeuſza y inſzych ſtarodawnieyſzych: Roxolanow y Roxanow imię iaſne było: Wſzakże od tego oſtatecznego do Miſſiey albo Bułgaryey wtargnienia Roxolanow y od roku 72. do dziſieyſzego 1580. ieſt iuż pułtora tyſiąca lat y oſm.

Ale zkądby Roxolani, Roſſanami, y Ruſakami albo Ruſią nazwani byli, trudno ſię dogadać. Nayprzod nayduiemy u Eſechiela Proroka w Rozdziale 38 y 39. wzmiankę Xiążęcia Roſſ, Moſocha, Taballa, y Togormy, na co ſię zgadzaią Euſebius Ceſarienſis, Teodocion, Symmachus y ſiedmdzieſiąt wykładaczow Bibliey. Około czego ſię y Hieronim S. z myślą wodzi, ieśliby ſię właſne iakiego narodu to ſłowo Roſſ u Ezechiela znaczyło albo nie. Ale iż też Moſoch u Moiżeſza Moſkiewſkich narodow Patryarchę znaczy, także u Joſepha *Antiquit. lib. 1. cap. 11.* Aſarmot albo Sarmata znaczy Sarmatow, Aſcanes albo Twiſcones Niemcow, Gomer zaś Cymbrow, Togorma Gotow, Jawan Grekow y Włochow, &c. iakośmy iuż o tym wyżey doſtatecznie powiedzieli, tedy też to imię Roſſ u Eſechiela Proroka, bliſko ſię ſtoſuie z nazwiſkiem Ruſi, y Roſſow albo Ruſſow, aczkolwiek to imię Roſſ, nie nayduie ſię nigdziey w Bibliey tylko u Ezechiela, ale ani u Beroſuſa, ani Joſepha. Euſebius też przez to ſłowo Roſſ, Rzym y Rzymiany chce rozumieć, ale Hieronym S. coby ſię w tym znaczyło nienalazł. Rzymianie też od Romuluſa nazwanych ſię być y fundowanych ſtale mienią. O czym ſzerzey czytay u Wolaterana *lib. 6. Item* Mirſilium, Portium, Catonem &c. ktorzy nigdziey nieczynią wzmianki *deductionis Romæ a Roſſ*, aczkolwiek ſię ich tyſiąc o to z rozmaitymi wywody ſwarzy, wywodząc Rzym od rozmaitych fundatorow rozmaicie być, y z rozmaitych przyczyn nazwany. To iednak pewna iż Grekowie ſtarzy y ninieyſi Ruś nie Ruſſią, ale Roſſią zowią y piſzą, podobno dla tego, iż Ruś od tego ſłowa Roſs u Eſechiela być nazwaną rozumieią: co ia bacznych ludzi, bacznemu rozſądkowi poruczam.

Długoſz zaś y Miechovius *lib: 1. cap: 2. fol: 2.* Kronikarze naſi Polſcy piſzą, iżby Ruſkie Ziemie były nazwane y rozmnożone od RUSSA wnuka, albo iako niektorzy powiadaią, rodzonego Brata Lechowego, y Czechowego, tak iż Lech Lechycką albo Lacką, co dziś zowiemy Polſką [od ſzerokich pol y polowania, albo Poloniow Sarmatſkich narodow nazwaną] Ziemię oſiadł y rozmnożył. Czech zaś drugi Brat Czeſkie krainy, wygnawſzy Boemy Niemce, Sławańſkim narodem oſadził, ktorych Czechami od tegoż Czecha y dziś zowiemy. Potym Ruſſ albo Ruſſa [ktorego imię tylko ſię iedną Litterą U niezgadza z Ezechielowym Roſſ] trzeci Brat Lechow, y Czechow, właſny potomek Moſochow od Jafeta wielkie á ſzerokie narody Ruſkie w puſnocnych y miedzywſchodnich ſtronach y na południe rozmnożył, oſadził y od ſwego imienia te Ziemie Ruſią [iako inſi Bracia iego Lechy y Czechy] mianował.

Lech. Czech. Ruſa.

Drudzy zaś od Roxolanow narodow Sarmatſkich Moſkiewſkich, ktorzy ono z Mitridateſſem Krolem Pontſkim walczyli Ruſaki, Roxolany, y Ruſany mienią być rzeczone. Niektorzy też chcą ich mianować od płci y barwy ſmladey albo z rumianoczarney, co ieſt poſpolita

płeć Ruſkiego, zwłaſzcza Podolſkiego y Wołyńſkiego narodu, dla czego też dziś naſi ich zowią Ruſkami, także Ruſſie Włoſy, to ieſt rumiano-czarne.

Są ieſzcze drudzy ktorzy Ruſką Ziemię y Ruſaki od Ruſi miaſteczka bardzo ſtarodawnego od Nowogroda wielkiego ku północy dwanaście mil leżącego, być nazwanych rozumieią, ale to ich zdanie być bardzo niepodobne, niegrzeczy, y nikczemne ſama rzecz okazuie, gdyż nie goſpodarz od właſnego ſwymi rękoma zbudowanego Domu, ale Dom od Goſpodarſkiego imienia bywa mianowan. Także też nie miaſteczko Ruſſ, choć ſtarodawne Ruſkim narodom imię dało, ale Ruſacy miaſteczko ſwymi rękoma zbudowane, ſwoim też imieniem nazwali. Jako też nie od Rzeki ani od Miaſta Moſkwy Moſkwa, ale Rzeka y Miaſto od Narodu Moſkiewſkiego ſą mianowane, iako y Krakow od Kroka, Roma albo Rzym od Romuluſa, Antiochia od Antiocha, Ninine od Ninuſa, &c, ſą nazwane od ſwoich Fundatorow nie Fundatorowie od tych rzeczy ktore ſami założyli. Wywodzą też niektorzy Ruſaki z Kołchis krainy oney ſławney, do ktorey Jaſon po złote runo albo wełnę żeglował, o czym ſię iuż wyżey z Hiſtoryey Troguſowey y Juſtinowey powiedziało. Łacinnicy ich zaś zowią *Ruſſos, Rutenos, & Roxolanos.*

Wſzakże Moſkwa y wſzyſcy Bielorusacy nieprzyimuią tych wſzyſtkich wyżey pomienionych narodu ſwego Ruſkiego albo Roſſieyſkiego wywodow, y nazwiſk iako nikczemnych y z prawdą ſię niezgadzaiących. A to twierdzą iż Ruſſia albo Ruſkie narody z ſtaradawna Roſſieią, to ieſt, ludem po ſzerokich częściach świata rozſianym y rozproſzonym nazwane ſą. A w tym wywodzie Moſkwa zgadza ſię z Greckimi ſtarodawnymi Hiſtorykami, ktorzy też wſzyſtkich Sarmatow Nomadami, to ieſt, z mieyſca na mieyſce ſię przenoſzącymi y Sporami, to ieſt, Roſproſzonymi y rozſianymi nazywaią, co też każdy pilnie czytaiąc piſma święte u Prorokow naydzie, ktorzy poſpolicie ſłowa Roſſiania używaią, gdy o roſproſzeniu narodow mowią.

A Ruſkie albo Roſſieyſkie narody z ſwoimi ięzyka Sławańſkiego obywatelmi więtſzą część Europy, y Aziey niektore kąty począwſzy od morza Lodowatego aż do morza miedzyziemſkiego y Adryatyckiego, gdzie Weneckie dzierżawy, także od Liflantſkiego, Pruſkiego, albo Baltyckiego, y Wenedyckiego morza, aż do Kaſpyńſkiego, Pontſkiego, Ezeiſkiego, Heleſpontſkiego &c. morza poſiały y napełniły, acz ſię też mieyſcami inſze narody iako Litwa, Łotwa, Tatarowie, Grekowie, Włoſi, y Niemcy miedzy Sławakami według przyległości y rożności krain zmieſzały.

Ale zkądkolwiek Ruſacy y inſze Ruſkie narody imię y nazwiſko maią, tedy wſzyſcy Sławańſkiego ięzyka używaią, y wſzyſcy iuż ſą Chrześcianami, iedni według obrzędow [ktorych ieſt więtſza część Greckich, iako Moſkwa, Bielorusacy Litewſcy, Bolgarowie, Boſnowie, Serbowie &c. Drudzy według Rzymſkiego powſzechnego Kościoła nauki, iako Polacy, Mazurowie, Czechowie, Morawcy, Karwaci, Dalmatowie, Pomorcycy, Ślężacy, Karintiowie, Stiriowie, Raguſſowie y inſzych wiele narodow Sławieńſkiego Ruſkiego ięzyka używaiących.

Pisze też Długosz w Kronice swoiey na karcie 25. w księgach pierszych, iż Odonancer Xiążę Ruskie Rzymu dobył y trzymał go, com ia też nalazł u Wolaterana lib. 2. Ale to Xiążę zowie imieniem Odoacer mało odmieniwszy, wszakże go nie Rusinem zowie, ale Włochem, y iako z pomocą Gotow Rzym wziął, y panował w nim lat 14. A w tym się niechay Długosz z Wolateranem sprawuie, ia się w ich rzecz niewdaię, mieli lata.

A tych Rusakow część naprzod nad morzem czarnym Pontem Euxinem y nad Tanais albo Donem y Wolgą rzekami osiadła, drudzy, na co się iednostaynie Kroniki Ruskie zgadzaią, nad Dunayskimi brzegami krainy opanowali, gdzie teraz Węgierskie y Bulgarskie Ziemie, ktore w on czas Norci albo Norici nazywano. A potym drugie narody Ruskie Sławańskie po rożnych się kraiuach rospostarli y rosprosżyli, ktorzy rozmaitymi imionami od Rzek, Kraiow y Xiążąt swoich rożno są nazwani, iako Wolgarowie albo Bulgarowie y Wołyńcy od Wolgi, Morawcy od Morawy Rzeki, albo od Morata Xiążęcia, Połoczanie od Połoty rzeki, &c. Czechowie od Czecha, Polacy od pol albo od Polanow narodow drugich Ruskich, ktorzy w tych krainach gdzie dziś Kiiow, osady swoie mieli, á potym gdy nad Dunaiem osiedli, wygnali ich Wołosi z tych tam krain, á drudzy z tegoż narodu nad Wisłą pod Niemcami, y nad Odrą pod Sasami krainy mocą opanowali z Xiążęciem swoim Lechem, od ktorego aż do tych czasow nas Lechami, á Turcy Lechtami, Węgrowie Lengiebami, Litwa y Zmodź Lynkami, Łotwa Leisami nazywaią. Drugich też zwano Drewkanami od Drew, iż miedzy lasy w gęstych y zarosłych puszczach mieszkali.

Dregowicy zaś nad Dzwiną byli, drudzy nad Deszną y Sulą rzekami Siewierskimi drudzy gdzie się Dniepr y Wolga poczyna, Krzywiczany byli nazwani, ktorych było glowne Miasto Smoleńsko. Także Serbowie, Karwaci, Bielanie, Pomorcycy y insze Sławieńskiego ięzyka narody Ruskie, rożnymi przezwiskami od rożnych krain y Xiążąt są nazwane, wszakże pewnych Historyi o ich sprawach mieć nie możemy aż do Kiia, Scieka, y Korewa Xiążąt. Ten Kyi albo Kig, Sciek y Korewo Xiążęta Ruskie byli bracia rodzeni á czwarta ich Siostra Lebeda albo Lebed z narodu y potomstwa Jafetowego, y Mosocha Syna iego. A ci panuiąc nad Ruskimi narody Miasta y Zamki ku obronie zakładać y budować poczęli. Kyi albo Kig starszy, Zamek y Miasto Kijow od swego imienia nad rzeką Dnieprem założył, gdzie potym była głowa y sławna stolica Jedynowładstwa Ruskiego.

Kyi albo Kig Sciek, Korew Bracia Xiążęta Ruskie, Libeda Siostra ich. Kijow.

Wtory Brat Sciek niedaleko od Kiiowa zbudował Zamek y Miasto na gorze Sciekawice od swego imienia. Także też Korewo trzeci Brat ich Korewicę w udzielnym swoim Xięstwie założył, ktory potym Wyszegrodem zwano. A Siostra ich Libeda nad rzeką Libiedą osady swoie ugruntowawszy, tamże Zamek Libiec albo Lubiec zbudowała na kopcu wyniosłym.

Sciekawice. Korewica. Wyszegrod. Libeda Lubiecz.

Ci Xiążęta przednieysze rodzeni bracia mieli drugich Xiążąt pod swoią mocą niemało, ktorzy pospolicie u nich Hetmany bywali, z tych był przednieyszy Radźim, od ktorego są nazwani Radzimczanie, nad

rzeką Saſu, Wiatko od ktorego Wiatczanie, nad rzeką Wolgą y Wiatką, Duleba od ktorego Dulebianie nad Bugiem, ktorych dziś Luczany zowiemy, ale te narody Ruſkie, ktore z Rodzima, z Duleby, y Wyiatka wywod miały, obyczaiem zwierzęcym w leſiech mieſzkali, á z krewnymi bez wſzelkiey rożności y wſtydu, iako ſię ktoremu podobało poſpolicie ſię złączały, o czym Kroniki Ruſkie, Długoſz y *Miechovius lib: 1. cap. 4. fol. 6.* ſzerzey świadczą.

Potym gdy trzey Bracia przerzeczeni Xiążęta Ruſkie, Kyi, Sciek, y Korewo żywot z śmiercią przemienili, ſynowie y potomkowie ich po nich długi wiek każdy na ſwoim udziale ſpokoynie panowali, aż po tym na ich mieyſca Oſkald, Aſkolt albo Oſkolod y Dyr Xiążęta z ichże narodu naſtąpili.

Drudzy zaś Ruſacy w pułnocnych krainach ſzeroko nad Jeziorem Ilmem albo Ilmer, ktorego ieſt wſzerz ośm, á wzdłuż dwanaście mil naſzych, ſiedzieli. A ci Nowogrod wielki nad Wolchową rzeką, ktora teraz ſrzodkiem Miaſta idzie, zbudowali, a Goſtomiſſela z poſrzodku ſiebie za Xiążę obrali. A taka była w ten czas możność Wielkonowogrodzan, y w tak wielkiey ważności y mniemaniu u poſtronnych to Miaſto Wielki Nowogrod było, iż Crantius Niemiecki Hiſtoryk *lib: 1. cap: 1.* taką przypowieść o nich wſpomina. *Quis poteſt contra Deum & magnam Novogrodiam?* Y kto może albo śmie co uczynić przeciw Bogu y wielkiemu Nowogrodowi.

Nayduie ſię też w Kronikach Ruſkich ſtarodawnych, iż Koſſerowie [ktorzy wiedzieć niemożem co za narodu byli] niektorym częściom Ruſkich krain zdawna panowali, á miaſto dani y hołdu z każdego domu bielczane albo wſewiorce ſkorki wybierali, także też Waregowie albo Waragi panowali im czas niemały, o ktorych Waregach coby zacz byli, rozmaite ſą mniemania, bo y Ruſkie Kroniki okrom ſamego ich nazwiſka dalſzego, o nich wywodu nieczynią. Ale ponieważ Moſkwa Wielkonowogrodzanie, y Pſkowianie Baltyckie Morze, ktore Pruſſy, Szwecią, Danią, Liflanty, Filandią y część Moſkiewſkich krain oblewa, wareczkoie morie albo wareczkim morzem nazywaią, tedy ſię rzecz zda być podobna, iż albo Szwedſkie, albo Duńſkie y Pruſkie Xiążęta dla przyległości ſpolnych gratiich u nich panowali.

Jeſt też Waragia Miaſto z dawna wielmi ſławne od Wandalitow założone niedaleko od Lubku na granicach Holſackich, od ktorego też Miaſta Baltickie Morze Wareckim być mianowane niektorzy mniemaią.

A iż Wandalitowie tegoż Słowieńſkiego ięzyka według zdania niektorych Hiſtorykow używali, á onych czaſow barzo możni w państwach ſwoich z Rycerſką dzielnością byli, zda ſię być rzecz podobna, iż Ruſacy w ten czas z tychże Wagrow albo Waragow y Wandalitow z narodu ſwego Sławieńſkiego Xiążęta ſobie wybrali, y zwierzchność im nad Państwy Ruſkimi zlecili. Bo gdy w Ruſi na południe leżącey Oſkałd y Dyr potomkowie Kijowi na Kijowſkim Xięſtwie panowali, narody Ruſkie ſzeroko ſię w pułnocnych y wſchodnich krainach rożmnożyły, á będąc długo bez zwierzchnych przełożonych ſpolnymi

nieta-

nienawiściami zapaleni, ſzkodliwe roſterki, y domowe woyny o zwierzchność y przełożeńſtwo na Xiążęce ſtany ſpolnie miedzy ſobą zaczynali, co obaczywſzy Goſtomiſſel mąż zacny, roſtropny y wielkiego zawołania w Nowogrodzie, począł im radzić, iż ponieważ ſię zgodzić niemogli na wybranie Xiążęcia z pośrzodku ſiebie dla rożności ſtanow, aby poſſali do Waregow, á trzech Bratow Xiążąt Wareckich, ktorzy na ten czas dzielnością Rycerſką ſławni byli, aby na państwo Ruſkie wybrali y przywabili.

Rada Goſtomiſſelowa.

Tę mądrą poradę Goſtomiſſelowę pochwaliwſzy Rusacy, wyprawili zaraz poſły do Waragow y do Xiążąt ich, mowiąc tak ſproſta, iż Ziemia y państwo naſze ieſt wielkie, y okwite, á ſprawy w nim niemaſz, podźcie wy á panuycie y władaycie nad nami.

Rzecz Poſłow Ruſkich do Xiążąt Wareckich.

To poſelſtwo przyiąwſzy wdzięcznie Xiążęta trzey Waraczcy Bracia rodzeni, Rurik, Sineus albo Siniew, y Truwor albo Trubor wyprawili ſię do Ruſi zaraz z Poſłami roku od ſtworzenia świata według rachunku Ruſkiego 6370. ktory ſię zda być Kromerowi od Chryſtuſa 861. A gdy przyiechali do Ruſkich granic z wielką chęcią od wſzech ſtanow Roſieyſkich byli przyięci, á zaraz państwo Ruſkie dobrowolnie od ludu wolnego podane na trzy części trzey bracia Xiążęta miedzy ſię podzielili. Rurik ſtarſzy Xięſtwo Nowogroda wielkiego wziął w udział, á Stolicę ſwoię na wyſpie Jeziora Ladogi [ktorego ieſt wſzerz mil 60. á wzdłuż ſto, iak Herberſtein piſze] trzydzieści y ſiedm mil od Nowogroda wielkiego założył.

Kuryk Xiąże Wielko Nowogrodzkie.

Sinaus zaś albo Syniew oſiadł krainy Ruſkie nad Białym Jeziorem, ktorego ieſt wſzerz y wzdłuż mil dwanaście, od Nowogroda wielkiego, y od Moſkwy miaſta mil ſto.

Sinaus Białe Jezioro opanował.

Nad tymże Jeziorem, w ktore, iako ſławią rzek 360. wpada, á iedna tylko Soſna rzeka z niego wychodzi, przerzeczone Xiążę Sinaus Zamek ſwoy ſtołeczny y miaſto zbudował, gdzie też Xiądz wielki Moſkiewſki dziſieyſzy ſkarbow ſwoich, dla beſpieczności mieyſca, więtſzą część zwykł chować.

Trzecie Xiąże Warackie Truwor albo Trubor wziął Xięſtwo Pleſkowſkie albo Pſkowſkie w udział trzydzieści y ſześć mil od Wielkiego Nowogroda, á ſtolicę ſwoię założył w Sworcech albo w Izborku, á według Miechowiuſza w Zborku, ktory ono naſi za ſprawą Kniazia Alexandra Połubieńſkiego byli wzięli, Roku 1566. ale go odzierżeć nieumieli.

Truwor Xiąże Pſkowſkie.

Swiadczą Kroniki Ruſkie, iż ci trzey Bracia Rurik, Sinaus y Truwor Xiążęta przerzeczone wywod narodu ſwego pewną genealogią wiedli z Rzymſkich Panow Ceſarſkiego pokolenia, od ktorych też wielcy Kniaziowie Moſkiewſcy, y dziſieyſzy Iwan Waſilewic Rod ſwoy być z Rzymian twierdzą, co ieśliby tak było, tedyby ci Xiążęta potomkami Palemona albo Publiuſza Libona Rzymſkiego Xiążęcia, albo towarzyſzami iego być muſieli, ktory w te ſtrony pułnocne, gdzie dziś Zmodź, Liflanci albo Łotwa y Litwa, z piącią ſet Slachty Rzymſkiey, y cztermi Familiami przednieyſzymi Urſynow, Kolumnow, Ceſary-

now, y Kitaurusow w Okrętach przez Angielski y Baltycki Ocean ciasnościami Zundskimi dziwnym losem Bożym przyżeglował.

Waragia w Sabaudiey Włoskiey krainie ziemica.

Jest też Ziemica Waragia albo Weragia w państwie Sabaudiey Xiążęcia miedzy Włoską y Francuską Ziemią, od Latobrogow y Wokonciow niedaleko, ktora też w on czas była prowincią Rzymską, z tey ieśli te Xiążęta z Palemonem w te strony pułnocne przyżegłowały, tedy się Weragiyskimi albo Waragskimi Xiążęty od Włoskiey oyczyzny Waragiey zwali, á krainę Łotewską w on czas Waragią mianowali, w ktorey [gdy Palemon w Zmodzi y w Litwie z drugimi Rzymiany osiadł] opanowali. A z tych Wragow albo Waragow Rusacy tych trzech Xiążąt braciey pomienionych Ruryka, Sinausa y Truwora na państwa Ruskie wzięli. Acz Rusacy y Latopiszcze ich coby zacz byli y iakich ludzi Waregowie powiedzieć nieumieią: bo zgoła tak sprosta Kronikę swoię poczynaią, posłała dźię Rus do Wragow mowiąc, podźcie wy panuycie y władaycie nad nami &c. á przyczyn y wywodow żadnych nieczynią, bo tego ich w on czas dochcip nieznioss, gdyż Historia wielkiego doświadczenia á rozmaitych ksiąg czytania y porady potrzebuie, kto ią chce dowodnie á rzetelnie na światło wywieść, iakośmy się y my w tym wywodzie Ruskich y Litewskich narodow długo z myślą wodzić y mozgiem kręcić musieli, szczerze usiłuiąc do skutku rzecz przedsię wziętą przywieść.

Gdy tedy Rurik panował na Wielkonowogrodzkim Xięstwie w Ladodze, á Truwor na Pskowskim w Zborsku, albo w Izborku, trzeci Brat ich Sinaus na Białym Jezierze umarł bez potomstwa, niewykonawszy na Państwie Ruskim Biełoiezierskim iedno dwie Lecie. Ktorego Xięstwa władzą po nim Truwor Brat Xiąże Pskowskie przyiął, ale y ten nie długo się na puściźnie wysiedział, bo w rok po Sinausie Bracie umarł w Pleskowie albo we Pskowie, tamże obyczaiem Pogańskim pod wyniosłą usutą Mogiłą pochowan. A Ruryk starszy Brat Xiąże Wielkonowogrodzkie po nich oboie Xięstwa y Biełoiezierskie, y Pskowskie opanował, potym dworzanom swoim y przyiaciołom zasłużonym Zamki w Ruskich ziemiach porozdawał, iednemu Smoleńsk, drugiemu Połocko, Muromi, Białe Jezioro, Rostow &c.

OSKOŁOD Y DYR POTOMKOWIE KIJOWI XIĄZĘTA

Ruskich Ziem na południe leżących, á iako w Greciey woiowali y Konstantynopola dobywali.

NA Rusi na południe leżącey na Kijowskim Xięstwie Oskołod y Dyr potomkowie Kijowi w ten czas wielmożnie panowali, ci zebrawszy wielkie woysko Ruskie, iako ich Latopiszcze stare świadczą, w naczyniu wodnym w okrętach y w galerach, y wicinach, ciągnęli do Greciey czarnym Morzem, albo Pontem Euxinem, y obegnali Czarygrod, albo Konstantynopole, á gdy Grekowie inszey nadzieie, y pomocy okrom w Panu Bogu niemieli, modlili się ustawicznie, aby ich z ónego srogiego oblężenia od Rusakow wyzwolił, w tym Patryarcha Sergius wziąwszy sukienkę Panny Maryey, ktora tam była miedzy

inszymi

inszymi reliquiami uczciwie chowana, [iak Kronika Ruska wspomina] omoczył ią w morzu, y zaraz się Morze wzburzyło, iż się Okręty Ruskie rozbiły, tak iż Oskołod y Dyr Xiążęta Kijowskie w małey drużynie ledwo się do Kijowa wrocili.

Umarł potym Ruryk Xiążę Wielkonowogrodzkie, Pskowskie y Białoiezierskie, á Syna Ihora zostawił, ktorego ze wszystkim państwem Ruskim zlecił w opiekę Olechowi niektoremu krewnemu swoiemu ktory usłyszawszy, iż Oskołod y Dyr wrocili się do Kijowa straciwszy Armatę pod Konstantynopolem przez potop, zaraz w naczyniu wodnym wziąwszy z sobą Ikora Rurykowica, przyciągnął do Kijowa Dnieprem rzeką, y wyzwał do siebie na rozmowę przyiacielską Oskołoda y Dyra Xiążąt Kijowskich, ktorzy nic się nieprzyiacielskiego od swoich niespodziewaiąc, w małym poczcie wyiechali do obozu Olechowego y Ikorowego nad Dniepr. Tam Olech ukazał im Ikora mowiąc, iż to iest dziedzic wszystkich Xięstw Ruskich Syn Rurykow, á mnie krewny. á zatym obudwu Xiążąt Bratow Oskołoda y Dyra tuż przed sobą kazał zabić, y opanował Kijow y wszystkie Ruskie Xięstwa do niego należące, tak iż szeroko na wschod, na pułnocy y na południe państwo y iedynowładztwo swoie rościągnął, wiele krain przyległych mocą y fortelami do posłuszeństwa swoiego y Ihorowego przypędziwszy.

A tak się potomstwo własnych Xiążąt Ruskich Kijowskich, y Korewowicow w Oskołodzie y Dzirze, gdy ich Olech zdradą pobił, dokończyło, á z Xiążąt Wareckich insi Kniaziowie od Ikora aż do dzisieyszego wielkiego Xiędza Moskiewskiego nową się genealogią poczęli.

Ciągnął potym z woyskiem Olech na Drewlany z Ikorem, ktorzy też byli narodu Ruskiego, y podbiwszy ich pod moc swoię, hołd na nich ułożył. A gdy po zwycięstwie wesela używał w Kijowie, kazał do siebie przywieść konia, w ktorym się nawięcey kochał, y wezwawszy wieszczkow pytał ich, coby o tym koniu rozumieli, ktorzy przyszedszy rzekli, iż tobie wielki Kniaziu od tego Konia śmierć podiąć, przeto go kazał od siebie odwieść y osobno chować. A zebrawszy większe woysko z ziem Ruskich ciągnął wodną armatą przez czarne Morze do Konstantynopola, ktorego wielką mocą dobywał, ustawicznie morzem y ziemią na basty y na mury sturmuiąc. Ktorego wielkiego gwałtu Cesarz Konstantynopolski niemogąc wytrzymać, á pomocy na odsiec zniskąd się niespodziewał, przeiednał Olecha wielkimi darami, odkupuiąc pokoy, á prosząc aby od oblężenia odstąpił: Co też Olech, widząc trudne dobycie miasta, darami ubłagany uczynił, á dawszy przymierze Cesarzowi Greckiemu, y naradziwszy się z nim, zostawił tam [iak Ruś pisze] Scit swoy albo Herb z Tarczą na pamiątkę potomną. A ten podobno Herb albo Scit miedzy inszymi dawnościami tym kształtem iakiego dziś Moskiewski używa iam sam tymi własnymi oczyma widział Roku 1575. nad Bramą Galatską przeciw Konstantynopolowi, po staroświecku malowany, wiozący się w Bacie prosto od hakow szubienice Wiśniewieckiego pod mury Galatskie, gdzie kletki drzewiane stoią, ale

Olech na Drewlany woynę odniosł.

Wrożba Olechowi o Koniu.

Olech Konstantynopol obległ

tę Brainę teraz zabudowano, tylko przedsię Herb na kształ Moskiewskiey pogoniey malowany dobrze znać.

Potym się wrocił z Czarygroda do Kijowa Olech czasu Jesieni, y wspomniał na onego Konia swoiego, od ktorego mu Wieszczkowie śmierć podiąć praktykowali, y kazał go przywieść do siebie, á gdy mu powiedziano, iż iuż był zdechł w iego niebytności, kazał się prowadzić do kości iego, aby ie uyzrzał, á przyszedszy na mieysce gdzie one kości leżały, usiadł na nich, á drugie Kroniki piszą y Herberstein, iż nogą w on łeb Koński uderzył, mowiąc, otoście mi praktykowali śmierć podiąć od tego Konia, á on iuż iako widzicie zdechł, niechciałbych by tak y Praktykarzow podkało, á gdy to wyrzekł wnet źmiia iadowita z onego łba końskiego wyskoczyła y uiadła go w nogę. y od tego umarł, wykonawszy na Państwie Kijowskim, Nowogrodzkim, Pskowskim, Izborskim y Białoiezierskim lat trzydzieści y trzy, pogrzebion na Sciekawicy gorze obyczaiem Pogańskim.

Olech według praktyki umarł.

IHOR RURYKOWIC WIELKI KNIAZ Y JEDYnowładziec Ziem Ruskich.

PO śmierci Olechowey Ihor albo Igor Rurykowicz począł panować na Kijowie, wielkim Nowogrodzie, na Pleskowie albo na Pskowie, na Białymiezierze, y na wszystkich Xięstwach y Ziemiach Ruskich, w zachodnich, pułnocnych y na południe leżących, á ieszcze za żywota Olechowego opiekuna swego poiął sobie w małżeński stan Olchę Prawnuczkę Gostomisłowę ze Pskowa. Na Drewlany dań wielką á nieznośną włożył, większą niż Olech iego Opiekun: A zebrawszy wielkie woyska ciągnął daley morzem do Greciey, gdzie Nikomedią y Heracleą miasta sławne obległ y opalił, y krain wiele Greckiego Cesarza Romana splundrował w Bitiniey y w Poncie. á gdy wielką mocą do Konstantynopola ciągnął, maiąc z sobą po piętnaście kroć tysiąc okrętow y inszego naczynia wodnego, zebrał się przeciw im Romanus Cesarz Grecki z pomocą Rzymską, y inszych Panow Chrześciańskich, á stoczywszy srogą bitwę z Ruską Armatą na morzu czarnym, y poraził wielkie woyska Ruskie na głowę, tak iż Ihor ledwo z trzecią częścią Armaty do Kijowa uszedł, y wziął potym przymierze z Cesarzem Greckim. O tym porażeniu Ikorowym Latopiszcze Ruskie wzmianki nieczynią; ale Luitprandus zacny Historyk *rerum per Europam gestarum lib: 5. cap: 6.* pisze, iż Ingerus Ruski Krol, tak go on zowie chcąc rzec Ikorus albo Igorus, gdy z wielką Armatą ciągnął do Konstantynopola wodną bitwą był porażon od Romana Cesarza Konstantynopolskiego, y wielką porażką był odbity y odpędzony od Czarygroda.

Zonaras też Grecki Historyk *Annalium Græciæ tomo 3.* nie mianuiąc Xiążęcia Igora pisze, iż Rusacy, ktorych on Rossami zowie, *quindecies mille navium*, maiąc z sobą piętnaściekroć tysięcy okrętow Konstantynopola dobywali, gdzie od Grekow tak srogo byli porażeni, iż z tak wielkiey liczby Okrętow mało się ich uwiozło, á napotym się Rusacy

od naia-

od naiazdow do Greciey wściągali. A Ihor Wielki Kniaź wrociwszy ſię od Konſtantynopola do Kijowa wyprawił ſię na Drewlany w małym poczcie ludzi, chcąc od nich znowu pobory wybierać. Tedy Drewlanie z Xiążęciem ſwoim Niſkinią, á według niektorych Malditem nazwanym, poczęli myślić, coby około tych częſtych poborow y wyderkow, á iakoby ſię z tak cięſzkiey niewoley wybić, y mowili miedzy ſobą, kiedy ſię Wilk wnięci w Owce, tedy wſzyſtko ſtado roſproſzy, przeto widząc Igora w małey drużynie, uderzyli nań gwałtem na urocziſzcu u Miaſta Koreſtena, y zabił go Xiąże Drewlańſkie Maldit albo Niſkinia, tamże pogrzebion w Koroſtenie pod mogiłą wynioſło uſutą, Roku od ſtworzenia Swiata 6458 według rachunku.

JAKO SIĘ OLHA POMSCIŁA NAD DREWlany śmierci Małżonka ſwego Ihora.

PO zabiciu od Drewlanow Małżonka ſwoiego Ihora Rurykowica Xiężna Holha z Synem iedynym Swentoſławem Państwa Ruſkie Wielkonowogrodzkie y Kijowſkie wzięła w ſwoię ſprawę, ktora nieiako białey głowy indła płeć, ale iako nayporządnieyſzy Monarcha rządziła y ze wſzyſtkich ſtron od naiazdow nieprzyiacielſkich Aſadnowi y Cieltowi Wojewodom krewnym zabitego Małżonka ſwego ukrayne obrony zleciwſzy, obwarowała.

Potym Drewlanie zhardziawſzy w wolności y urągaiąc Kiiowianom iż ich Pana zabili, poſłali do Olhy dwadzieścia oſob zacnych namawiaiąc ią łagodnie, á potym grożąc y chcąc ią do tego przymuſić, aby za ich Xiążę Drewlańſkie Niſkinię, á według niektorych Maldita w małżeńſki ſtan poſzła, ktorych ona wyſłuchawſzy, kazała doł głęboki we dworze wykopać, y wſzyſtkich onych Poſłow weń żywych wrzucić, potym ſama nachyliwſzy ſię nad dołem, pytała ich, iako ſię tam macie Panowie Swatowie y kazała ich ziemią żywych zawalić. To ſprawiwſzy, zarazem Gońca do Drewlanow wyprawiła, dziękuiąc im za to, iż ſię o nię iako o Wdowę oſierociałą ſtaraią, mowiąc też, iż ia iuż Małżonka ſwego zmartwych wſkrzeſić niemogę, á iżem ieſzcze młoda, waſzemu ſię Xiążęciu w małżeńſki ſtan niezbraniam, tylko po mię według moiego ſtanu poślicie ludzi zacnieyſzych, y w więtſzych pocztach, nie iako pierſzych. Drewlanie to uſłyſzawſzy z wielką radością wyprawili do Holhy pięćdzieſiąt ſtarſzych Boiarzow albo Panow radnych przebranych, drudzy kładą czterdzieści ſześciu w świętnym poczcie.

Ktorzy gdy do Kijowa przyiechali w łodziach y naczyniu wodnym rozmaitym Rzeką Dnieprem, kazała Kniaźinia Holha dla nich łaźnią wielką nagotować, y poſłała do nich proſząc aby ſię w łaźni z tego trudu y dalekiey drogi wypocili, y ochędożyli, á potym aby z poſelſtwem do niey przyſzli. Oni będąc tey wdzięczności radzi, ſzli do łaźniey, á gdy ſię płokać, y winnikami aieie woch woch woch chwoſtać poczęli, kazała łaźnią ſłomą y chroſtem w koło otoczyć y zapalić, tak iż wſzyſcy, y z ſługami ſwoimi ogniem gwałtownym zgorzeli, á Olha zaraz Poſłow ſwoich do Drewlanow poſłała, opowiadaiąc iż iuż

do nich iedzie, chcąc być małżonką ich Xiążęciu. á im Panią, iedno aby nagotowali miodow dostatek dla iey przyiazdu, iżby według ślubu swego Małżonkowi pierszemu Ihorowi Trizne, iak w ten czas zwano umarłych obchody, albo stypę odprawiła, Drewlanie będąc temu radzi, iż iuż wszystkie Xięstwa Ruskie ich Xiążęciu, z tak wielką Małżonką będą podane, za ktorym powodem nad Rusaki wzaiem, będąc pierwey poddanemi, Pany być mieli, wnet w Choreстenie głownym mieście swoim, Miody y tak wielkie dostatki na sławne wesele zgotowali, Holha też iako obiecała, z Kijowską Slachtą, mężami do bitwy przebranemi, na czas naznaczony, do Chorościenia przyiachała, á Drewlanie w świętnych pocztach ku niey wyiachawszy, przyięli ią z wielką radością, y poczęli potym pytać, gdzieby ich pierwszy y wtorzy posłowie byli, á ona odpowiedziała iż za nią inszą drogą po lekku z skarbami iadą, przez mieysca świadome iako Oyczycy, wyzwoliła potym sobie u nich iż poszła na mieysce, gdzie iey mąż pierszy Ihor Rurykowic Xiążę był pogrzebiony, bo go tamże w Choroстinie Drewlanie byli zabili y pogrzebli, á przyszedszy nad Mogiłę, poczęła bardzo rzewnio płakać, y odprawiwszy Trizne, iak Ruś pisze Mężowi swoiemu, kazała na onym mieyscu wysokim Mogiłę usypać, y rzekli iey Drewlanie, Hospodze Knielnio, Muża twoieho zabilijesmo, iż on był niemiłościw, kako wolk drapieżny owce, á Holha zakrywszy y zmyśliwszy gniew w sercu zamilkła, á ubrawszy się w świętne szaty, iako na wesele, poczęła częstować Drewlanow, á swoim Boiarom wszystkim zakazała miodu pić, á skoro się Drewlanie wszyscy popili, wnet bez wieści kazała ich Kijanom swoim Bohatyrom ścinać, mordować, kłoć, bić, siec, y zabiiać, y zabito ich w ten czas pięć tysięcy, á sprawiwszy to, y powetowawszy śmierci Męża swoiego, żałosną swadzbę Drewlanom zostawiła, á sama się do Kijowa wrociła.

Holha znowu przeciw Drewlanom.

Potym zebrawszy wielkie woysko w Kijowie na długie lato, wyprawiła się z Synem swoim Swentosławem Ihorowiczem przeciw Drewlanom, zaprawiając go aby się y on też pomścił zabicia Oyca swoiego Ihora, á poraziwszy woyska Drewlańskie, ostatki uciekaiących z poboiscza goniła aż do Choroстena Zamku głownego, gdzie się była wielkość Drewlanow zawarła, ktorym oblężeniem cały Rok dręczyła w Zamku Chorościenie, á widząc iż trudno było mocą Miasta y Zamku dostać, dla twardości z przyrodzenia mieysca, udała się do fortelu przemyślnego, y posłała do Mieszczan y do Grodzan, mowiąc, iużem się pomściła śmierci męża swego, wszakże od was nie odstąpię, aż mi iaką taką dań postąpicie, á niechcę więtszego podatku, tylko mi daycie teraz za dań po trzy Gołębie, á po trzy Wroble. Drewlanie z chęcią chudzinowie spełnili wnet kondycie, á Holha onym Gołębiom y Wroblom roskazała w ogony wplatać knoty, z siarką y z żagwią, y zapaliwszy żagiew, puściła ich wieczor, tak każdy gołąb do swego domu y gołębińca, á wroble w strzechę albo pod dachy zwykłe z ogniem nazad z woyska Ruskiego przyleciawszy, w kilkudziesiąt mieyscach Zamek y Miasto zapalili zarazem. A Holha też w ten czas do szturmu ze wszystkich stron, z ogromnym krzykiem y hukiem przypuściła, gdzie z zapa-

Holha Choroстen oblegla.

Fortel Holhy przemyślny.

Chorosten Wroble y Gołębie zapalili.

lonego

lonego Zamku uciekaiących wielkość Drewlanow pobito, pośieczono, y potopiono, á drudzy z żonami, y z dziatkami pogorzeli, inszych zaś bardzo wiele do Kijowa w niewolą odwieziono, á drugich iako bydło rosprzedano. A tak Holha pomściwszy się śmierci męża swoiego znacznie, y dobywszy wszystkich Zamkow inszych Drewlańskich, które się iey za tym strachem, y przemysłem niezwyklym ani słychanym, dobrowolnie podawały, wróciła się do Kijowa z wielkim weselem z Synem swoim Swentosławem Czarewicem.

Potym Roku od stworzenia Swiata 6463 wyprawiła się wielkim kosztem w Okrętach do Konstantynopola, y przyszedszy z dworem swoim Ruskich Boiar do Cesarza Greckiego Jana Zemiski oddała mu wielkie dary, który ią wielkim dostatkiem w Konstantynopolu częstował, y ważył, á pod dobrą myśl wzruszony, urodą y sławą iey zwycięstw, tudzież szerokością państwa Ruskiego, rzekł iey: Godnaś być Xiężno Holha na Cesarstwie Greckim z nami, w tym naszym Mieście stołecznym Carygrodzie, y namawiał ią w Małżeński stan, bo wdowcem będąc żony niemiał. A Holha mu na to odpowiedziała: Cesarzu ia iestem Poganka, á tum przyiechała, abych się wiary waszey Chrześciańskiey nauczyła, á ieśliby mię chciał poiąć, ochrzci mię. Nauczył ią tedy Patryarcha Konstantynopolski w wierze Chrześciańskiey, á potym ią z wielą Boiar Ruskich ochrzcił, á sam Cesarz Jan, iako go prosiła, był Oycem iey Chrzesnym, z inszemi Xiążęty Greckimi, y dał iey imię Helena, iako y pierszey Cesarzowy swoiey, y błogosławił iey Patryarcha, mowiąc: Błogosławionaś ty miedzy Niewiastami Ruskimi, abowiem cie będą błogosławić Synowie Ruscy w poślednim rodzaiu wnukow twoich.

Holha do Konstantynopola.

Holha się ochrzciła.

A potym wezwał ią do siebie Cesarz po chrzcie na cześć, y rzekł iey, żem ia ciebie Heleno obrał, iakoś mi sama obiecała sobie za małżonkę na Cesarstwo Greckie, á Helena mu odpowiedziała, y iakosz mię masz poiąć ochrzciwszy mię sam iako Ociec, y nazwawszy mię sobie corką, gdyż w zakonie Chrześciańskim, y u Pogatow to iest rzecz obrzydliwa y niesłychana, aby miał ociec corkę poymować, Y rzekł iey Cesarz, przechytrzyłaś mię Holha. Dał iey potym dary złote, srebrne, zausnice, y szaty iedwabne y Złotogłowowe, á Holha mu z Kijowa obiecała przysłać Woskow, skor y czeladzi niewolney. Szła zaś do Patryarchy prosząc go o Błogosławieństwo na dom swoy, mowiąc, Syn moy Swentosław iest Poganin, y ludzie wszyscy są Pogani, niech mię Pan zbawi wszystkiego złego, á Patryarcha rzekł do niey: Corko moia wierna w Chrystusie, żeś się ochrzciła, y w Chrystusa iesteś obleczona, Ten cię sam wybawić ma, iakosz y zbawił pierszy narod Noego w Korabiu z HUR Chaldeyskiego, y od Abimelecha, Lota od Sodomczykow, Moiżesza z ludem Israelskim od Pharaona y z domu niewoley, Dawida od Saula, Daniela z paszczęki Lwow, trzech młodzieńcow Sidracha, Misacha y Abdenago z pieca ognistego, tak też y ciebie wybawi, á to rzekszy dał iey błogosławieństwo y Presbitera, Holha też ze wszystkim dworem swoim wsiadszy w okręty wróciła się szczęśliwie do Kijowa, o czym Zonaras Grecki Historyk *annalium to: 3.*

Olha Cesarza oszukała.

ſzerzey piſze. A ta Holha albo Helena napierſza była chrześcianką miedzy Ruſią, y wiele Ruſakow do Chryſtuſa nawrociła, dla tego ią też Ruś przywłaſzcza ku Słońcu, bo iako Słońce Swiat oświeca, tak też ona Chrztem świętym, Ruſkie narody naprzod oświeciła. Ale Syna Swentoſława żadnym ſpoſobem do Chrztu, y do uznania prawdziwego Boga przywieść niemogła, bo był bardzo waleczny, y wſzyſtek ſię był na Rycerſki żywot udał, dla czego ſię y Matce wymawiał, iż gdybych ſię ia ochrzcił, Lud moy y towarzyſzy moi tego nie będą chcieć uczynić, y odſtąpią mię, á ia z kim będę woiował y oyczyzny bronił? A tak wielkiey dzielności, y ćwiczenia Rycerſkiego był przerzeczony Swentoſław, iż ſkoro lat ſwoich doroſł, zawżdy w polu z Rycerſtwem ſwoim mieſzkał, żadnych zawad y prożnych ſprzętow w woyſku ſwoim niedopuścił wozić, na oſtatek ani kotłow, ani żadnego naczynia kuchennego żaden iego żołnierz nie miewał, wędzone mięſo tylko á chleb ſuchy tam ze wſzyſtkimi zawżdy iadał, Namiotu y ſam nieznał, okrom Kotarchy a opończey, na gołey ziemi pod Niebem ſiadał, także ſiodło albo iarczak pod głowę włożywſzy legał, będąc Monarchą wſzyſtkich Ziem Ruſkich, przeto też roſkoſznych Grekow ſnadnie biiał, y ich państwa poſiadał.

Ćwiczenie Rycerſkie y cierpliwość w woyſku.

SWANTOSŁAW IHOROWIC WIEKKI KNIAZ ALBO CARZ Kijowſki, Pereaſławſki, &c. Jedynowładziec wſzyſtkiey Ruſi, Roku 6463.

SWantoſław Ihorowic wnuk Rurikow gdy mu Matka Olha, albo Helena ochrzczona, wſzyſtkie Xięſtwa Ruſkie, Kijowſkie, Wielkonowogrodzkie, Pſkowſkie, Biełoiezierſkie, y inſze w zupełną władzą puściła, zebrał wielkie woyſko z Ziem ſwoich, á naprzod na Kozary albo Koſſery ludzi Ruſkiego narodu, ktorzy mu ſię z mocy wybiiali, ciągnął y dobył Zamku ich głownego, ktory Bielawieſią zwano, ſamych też Kozarow z Xiążęciem ich poraziwſzy do poſłuſzeńſtwa przywiodł, y dań na nich ułożył, o czym Długoſz y Miechowiuſz *lib.* 2. *cap:* 3. *ſol:* 24 świadczą.

Potym według Kronik Ruſkich y Polſkich zebrawſzy więtſze woyſko ciągnął na Bulgary aż za Duray, ktorych kilo kroć zoacznie poraziwſzy, wziął pod nimi ośmdzieſiąt Zamkow nad Dunaiem, á ſwoimi Ruſakami wſzyſtkie oſadziwſzy, w Pereaſławiu Stolicę ſwoich państw założył, á do Matki Holhy y do Panow ſwoich radnych Kijowſkich wſkazał mowiąc, iż w Pereaſławiu ieſt ulubiona Stolica moia, w poſrzodku Krolеſtw moich, bo mi tu z Greciey przywożą Złoto, Srebro, Kleynoty, Pawłokę, Wina, y rozmaite owoce, z Węgier też Złoto, ſrebro, y konie dobre, z Ruſi, ſkory, miody, woſki, y czeladź niewolną.

A w tym czaſie Piecinigowie z tych krain gdzie Litwa z Gotow, Jatwieżow, Połowcow, y Alanow zmieſzany, przyciągnęli do Kijowa, y oblegli miaſto, á na Zamku Kijowſkim zawarła ſię była Holha z Jaropełkiem, Holhą, y z Włodzimirzem trzemi wnukami, ſynami Swentoſławowymi, do ktorego Holha poſłała o prętki ratunek, mowiąc, ty cudzych

dzych Ziem ſzukaſz, á mnie matki twoiey y z ſynami twoimi Piecinigowie mało nie wzięli, bo iuż byli odciągnęli, iak Miechowius piſze, uſłyſzawſzy wieść od Ruſkich ięzykow, iakoby ſię na nich Swentoſław z wielkim woyſkiem przybliżał, ale Kronika Ruſka świadczy, iż Swentoſław richło przyſzedł z Pereaſławia z Rycerſtwem ſwoim, rozgromił y rozegnał Piecinigi, wſzakże w Kijowie acz go matka z Boiarami uſilnie żądała, niechciał mieſzkać, á gdy ſię do Pereſławia wracał, rzekła matka Holha, iuż iuż ſynu miły ia umrę, ty mnie gdzie kolwiek będzieſz chciał pochowaſz, y tak [iakoby wieſcza śmierci ſwoiey] dnia trzeciego umarła, pochowana w Kijowie, ktorey potym kości Włodimirz wnuk ochrzciwſzy ſię, za święte podnioſł y ieſt miedzy święte policzona, przez Patryarchę Konſtantynopolſkiego, dzień iey Ruś święci iedenaſtego dnia Lipca Mieſiąca. A Swentoſław po śmierci Matki ſwoiey Holhy albo Heleny rozdzielił Xięſtwa Ruſkie trzem ſynom ſwoim, Jaropołkowi dał Kijow, Oldze albo Olhowi Drewlany z Zamkiem Chorościenem, y Pereaſławem, Włodymirzowi Nowogrod wielki, bo Nowogrodzanie z namowy niektorey niewiaſty Dobrynie Włodimirza za Xiążę ſobie uproſili, bowiem był w Nowogrodzie wielkim Mieſzczanin ieden Kalufcza albo Kalufcza Malec przezwiſkiem, ten miał dwie Corce, Dobrynę y Maluſkę, Maluſka u Xiężny Holhy była w Fraucymerze kluczniczą, z ktorą miał Swantoſław Włodymirza.

Tak tedy Syny opatrzywſzy Swantoſław y rozdzieliwſzy im Xięſtwa porządnie, niemogł gnuśnieć w pokoiu, znowu ſię wyprawił do Bulgariey, á ciągnąc nad czarnym morzem przez Dacką albo Wołoſką Ziemię, przeprawił ſię przez Dunay, gdzie miaſto głowne Bulgarſkie Pereaſław rzeczone, gwałtownym ſturmem wziął y opanował. Potym Baſilowi y Konſtantynowi Ceſarzom Greckim woynę opowiedział roku od Chryſtuſa Pana 972. według rachunku Miechowiuſzowego y Długoſzowego, wtargnął tedy do Greciey z woyſkiem Ruſkim, ale Ceſarzowie Greccy Baſyli y Konſtantynus, zaraz do niego Poſły wyprawili, proſząc pokoiu y przymierza, á iakoby wiele ludu miał w woyſku ſwoim, żądali od niego wiedzieć, obiecuiąc mu, iż według liczby ludzi woyſka iego dań na każdego Ruſina głowę chcieli dać, odkupuiąc pokoy, ale ſkoro ſię wywiedzieli liczby Zołnierzow iego, wnet też woyſka ſwoie Greckie ſpiſali, y wiedli przeciw Swentoſławowi, á gdy ſię obiedwie woyſka przeciwko ſobie ściągnęły, ulękli ſię Ruſacy wielkości Grekow, ktorych gdy Swentoſław obaczył zatrwożonych w boiaźni, rzekł tak, iż mieyſca niewidzę o Ruſacy, ktoreby tu nas beſpiecznie y zakryć y zachować przed nieprzyiacioły naſzymi mogło, á Ziemie y ſławy Ruſkiey w ręce nieprzyiacielſkie podać, nigdym tego w umyſł ſwoy nie przypuſzczał, zaś przeciw tym nieprzyiaciołom mężnie á ſtale woiuiąc, albo śmierć uczciwą podiąć albo ſławę nieśmiertelną odnieść, pewna rzecz ieſt. Abowiem ieśli przeważnie dokazuiąc y mężnie woiuiąc umrę, imienia ſwego nieśmiertelność, á ieśli uciekę, wieczną ſromotę, y hańbę z tąd odnioſę. A iż mi ſię wielkością nieprzyiacioł ogarnionemu uciekać niegodzi, y wymknąć ſię prożno, przeto ia mężnie á ſtatecznie będę ſtał, á głowę moię na pierſzym potkaniu,

Swentoſław do Greciey.

Fortel Grecki.

Rzecz Swentoſławowa.

za oyczyznę wſzyſtkim niebeſpiecznościom zaſtawię y założę. Tak tę rzecz Swentoſławowę Herberſtein *fol: 5. de rebus Moſchoviticis* z ſtarey Kroniki Moſkiewſkiey, ktorey ia też Exemplarż mam, opiſuie. A Zolnierze y wſzyſtko woyſko Ruſkie, co byli pierwey ſtrwożeni, tą rzeczą Xiążęcia ſwego, iako przybyciem nowey pomocy poſileni, zaraz iednoſtaynie krzyknęli, mowiąc, Hey gdzie Hołowa twoia Czarſka, tam ynaſza niech budet: Natychmiaſt tedy poſiliwſzy Rycerſtwo, z wielkim pędem rzucili ſię y gwałtownie uderzyli na przeciw ſtoiące woyſko Greckie, á przerwawſzy y przebiwſzy uprzeymą nawałnością ich uſſy ſzykowane, zwycięſtwo otrzymali, uciekaiące y ſtrwożone Ruſacy bili, ſiekli, drugich imali. Potym używaiąc zwycięſtwa Swantoſław Greckie państwa burzył, plundrował y puſtoſzył: A gdy go inſze Xiążęta darami błagały, odkupuiąc pokoy, á Swentoſław Złota y Panadokmi Kleinotow [iako ich Ruſkie Kroniki mianuią] niechciał brać y gardził nimi, á tylko ſzaty y broni, Zbroie, Tarcze, Miecze od Greków przyſłane przyimował.

Ochota Ruſakow

Zwycięſtwo Ruſakow nad Greki

Taką wielką cnotą y dzielnością iego Greckie narody poruſzone, przyſzedſzy do Ceſarzow y Xiążąt ſwoich mowili y wołali, y my pod takim Krolem pragniemy y chcemy być, ktory nie złoto, ale broń y zbroię więcey miłuie, A gdy ſię z woyſkiem Swentoſław przybliżał do Konſtantynopola, Grekowie odkupuiąc ſię wielką danią, od granic go Greckich odwrocili, iż ich więcey niewoiował, wſzakże z wielkimi łupami, y ſtadami Wielbłądow obciążonych złotem, y rozmaitemi ſkarbami wrocił ſię do Bulgaryey. Tego Swentoſława Zonaras ſtarodawny Hiſtoryk Tom: 3. Swentoſłabem zowie. A gdy ſię do Pereaſławia Ruſkiego y do Kijowa wracał, wielkimi łupami obciążony, zaſtąpili mu Piecinigowie, z ktoremi ſię Swentoſław śmiele potkał na mieyſcu złym, á do bitwy ſtoczenia nieprzyſtoynym, tamże porażony y poimany ieſt. Poimanemu Xiąże Piecinigowſkie Kura albo Kures rzeczony kazał głowę ściąć, á z ſczałbatki głowy iego dał ſobie czaſę uczynić, y oprawiwſzy ią złotem, dał text taki na niey wyryć, *SZUKAIĄC CUDZEGO SWOIE STRACIŁ*: Y zawzdy kiedy chciał być przerzeczony Kures dobrey myśli z tey czaſe pijał, wznawiaiąc ſławę ſwego zwycięſtwa y pamięć.

Swentoſław porażony y ścięty od Piecinigow.

Czaſſa z ſczałbatki Swentoſławowey.

O tych Piecinigach, ktorych Zonaras Grek Pacinnikami zowie, á Wapowius Pewcinami, coby zac byli: wyżey naydzieſz około wywodu Połowcow y Jatwieżow pobratynow Litewſkich, ktorych w one czaſy rozmaitemi przezwiſkami mianowano. A ten Kures Xiąże był właſny Litwin, wczym go imię iego wydawa.

O SPOLNYCH ZABOYSTWACH BRATOW

Synow Swentoſławowych.

PO śmierci Swantoſława Rurykowica Jedynowładce Ruſkiego, Synowie iego trzey acz byli dobrże y porządnie za żywota Oycowſkiego Xięſtwy Ruſkimi podzieleni, y opatrzeni, niemogli ſię miedzy ſobą zgodzić. A naprzod Swadołt nieiaki przednieyſzy Pan radny niebo-

niebosczczyka Swentosława przyiachawszy na Kijow do Jaropełka Xiążęcia Kijowskiego starszego z bratow, począł mu usilnie radzić, aby Holhę brata wygnał z Xięstwa Drewlańskiego y Pereasławskiego, maiąc nań waśń, iż mu był syna rzeczonego Lutę Olech zabił w łowiech.

Tak tedy Jaropełk Swadołtową radą podusczony, podniosł woynę na Brata, y poraził woysko iego Drewlańskie, á Olech samo Xiążę uciekaiąc z pogromu na Zamek swoy Waraż [według Miechowiusza] nie mogł się wcisnąć przed wielkim tumultem ludu uciekaiącego. A tak od Żołnierzow Jaropełkowych do Zamku szturmuiących, z mostu wysokiego miedzy inszymi zepchnion, á gdy wiele ludu nań upadło, nędznie był zatłoczony y zadusżony. Roku od stworzenia Swiata 6485. A Jaropełk ubiezawszy Zamek Waraż y opanowawszy go, kazał Brata Olecha szukać, ktorego pod mostem miedzy trupami ledwo trzeciego dnia naleziono umarłego, za ukazaniem iednego Drewlanina, á kazawszy go przed siebie przywieść, rzekł do Swadołta patrząc na trup Braterski: Swadołcie, otoś tego pożądał. Potym go pochowano w Owruczey.

Usłyszawszy o tym Włodzimirz iż Jaropełk Olhę Brata zabił, zarazem z Nowogroda wielkiego uciekł za Morze do Waregow, á Jaropełk przyciągnąwszy z Kijowa do Nowogroda, namiestnika swoiego na Xięstwie Nowogrodzkim przełożył, y tak się udziałał Jedynowładcą wszystkiey Rusi, opanowawszy wszystkie Xięstwa Bratow swoich, iednego zabiwszy, á drugiego wystraszywszy. Ale Włodzimirz wziąwszy na pomoc Waregow, wrocił się do swoiego Xięstwa, gdzie namiestnika Jaropełkowego z Nowogroda wypędził, á swoiego nieiakiego Dobrynię przełożył, á sam zebrawszy więtsze woysko z Rusakow, á złączywszy ie z Waregami Bratu Jaropełkowi woynę opowiedział, uprzedzaiąc go w tym, bo wiedział, że też Jaropełk miał woynę przeciw iemu podnieść. Włodzimierz Nowogrod wielki odiskał.

A w tym czasie posłał do Rechwolda Xiążęcia Pskowskiego, [ktory też był z Waregow na to Xięstwo przyszedł] prosząc u niego Corki Rochmidy w małżeństwo. Ale Rochmida iż wiedziała, Włodzimierz być nieprawego łoża, [bo go Swentosław z Maluszą miłośnicą miał] niechciała na to pozwolić, ale za Jaropełka Brata iego y nieprzyiaciela w małżeństwo się brała, od ktorego też dziewosłębow oczekiwała.

Potym Włodzimirz rozgniewawszy się iż był wzgardzon, wnet z onym woyskiem gotowym, na Rechwolda Pskowskiego podniosł woynę, ktorego poraziwszy dobył Pskowa, á samego Rechwolda y dwu Synow zabił przy nim, Rochmidę też poniewoli sobie wziął w małżeństwo. Rechwold Xiąże Pskowskie zabity.

Potym zaraz świeżym zwycięstwem y przybawieniem Pskowskiego Xięstwa posilony do Kijowa przeciw Bratu Jaropełkowi ciągnął, á gdy mu Jaropełk nieśmiał pola stawić, zawarł się w Kijowie, Włodzimirz też Kijowa usilnie dobywał, ale iż go wyrozumiał trudno mocą dostać, wyprawił taiemnego Posłańca do Bluda naywiernieyszego Pana radnego Jaropełkowego, ktorego zowiąc Oycem y obiecuiąc wielkie dary, prosił aby mu dodał rady, ktorymby sposobem Jaropełka brata mogł zabić.

Blud zdrayca.

Wyrozumiawſzy tedy prożbę y żądanie Włodzimirzowe Blud Woiewoda, obiecał mu Pana ſwego zabić, dodawſzy rady Włodymirzowi, aby Zamku Kijowſkiego uſilnie dobywał. á Jaropełka Pana ſwego zdradliwie napominał, aby w Zamku niemieſzkał, powiadaiąc mu iż iuż wiele Kijowian iego ſług do Włodymirza przyſtało, y na iego ſię zdrowie naſadziło.

Kijow wziął Włodymirz.

Tak Jaropełk zdradliwą namową Bludową zwiedziony uciekł z Kijowa do Rodenu Zamku, ktory leżał na uściu rzeki Jurſy, gdzie ſię być przeſpiecznym zdrowia ſwego rozumiał, y od gwałtu Włodzimirzowego. A w tym Włodzimirż dobywſzy Kijowá, y oſadziwſzy go ſwoimi Nowogrodzany, y Waragámi, ciągnął z woyſkiem za bratem Jaropełkiem, y obległ go w Zamku Rodenie, á na blanki y na wieże uſtawicznie kazał ſzturmować niemały czas, za czym żołnierze y Rycerſtwo Jaropełkowe długim oblężeniem, głodem y uſtawiczną trwogą ſtrapieni y znędzeni, na podanie wołali, niemogąc dłużey cierpieć oney nędze.

Zdrada.

Y począł radzić Blud Jaropełkowi znowu, aby pokoiu u Brata nad ſię daleko mocnieyſzego proſił, do Włodimirza też potym taiemnie wſkazał, iż mu iuż wnet chce brata wydać, y przedeń przywieść. Tak Jaropełk uſłuchawſzy przewrotney rady Bludowey, podał ſię w moc na łaſkę y na wolą Bratu Włodzimirzowi, taką kondycyą dobrowolnie ofiaruiąc, iż coby mu kolwiek z łaſki ſwoiey poſtąpił, w dzierżawę na wychowanie, na tym chciał wdzięcznie przeſtać. A gdy ſię ta kondycya podobała Włodymirzowi, wnet Blud począł napominać Pana, aby do Włodymirza Brata wyſzedł, á podał ſię, czego mu zaś Weraſko drugi Pan Radny odradzał, ále Jaropełk zaniedbawſzy zdrowey rady Weraſkowey, uſłuchał Bluda, y wyſzedł do Brata, á ſkoro wychodził z bramy, wnet od dwu Waragow zabity ieſt, na co ſam Włodymirż z iedney wieże patrzał. A widząc iuż Jaropełka Brata zabitego, zarazem do Zamku Żołnierzow ſwoich Waragow hurmem puścił, Zonę Brata zabitego Greczkę zgwałcił, z ktorą Jaropełk także, poki ieſzcze Mniſzką albo Czernicą była, przedtym niż ią za żonę poiął, miał Syna, tym tedy ſpoſobem dla łakomey chciwości panowania Jaropełk Olha Brata, á Jaropełka zaś Włodymirz zabił.

Jaropełk zabity.

WŁODYMIRZ WIELKI SWENTOSŁAWOWIC JEDYNOwłayca Ruſki pierſzy Chrześcianin, Roku 6486 według Ruſi od Stworzenia Swiata:

Włodzimierż ſobie Czarſtwo Ruſkie przypiſuie.

WŁodymirz Swantoſławowic wnuk Ihorow á prawnuk Rurykow opanowawſzy Xięſtwa Ruſkie Bratow pobitych, Olhy y Jaropełka, wſzyſtkę Ruś pułnocną, wſchodnią, y na południe leżącą, Białą y Czarną, pod ſwoię moc przywiodł, dla tego ſię piſał Carzem albo Krolem, Jednowładcą, y Wielkim Kniaźiem wſzyſtkiey Ruſi. Z Nowogroda też wielkiego do Kijowa Stolicę przenioſł. A czyniąc Bogom ſwoim ofiary, za dułze bratow pobitych, Olhy y Jaropełka, bardzo wiele Bałwanow y Kościołow pogańſkich w Kijowie y po okolicznych

gorach

gorach y polach Kijowſkich naſtawiał, y pobudował, a naprzod Bałwan bardzo wyſoki poſtawił Piorunowi albo Porkunowi, Bogowi gromow, chmur, y łyſkawic. Ktorego nabożniey z wielką uczciwością chwalił, ſam tułow iego był z drzewa miſternie rzezany, głowę miał ſrzebrną odlewaną, uſzy złote, nogi żelazne, á w ręku trzymał kamień, na kſztałt pioruna pałaiącego, Rubinami y Karbunkulusem ozdobiony. Drugie Bałwany były mianowane, Uslad, Korſſa, Daſſuba, Striba Symaergla, Makoſz, &c. Ktorych Ruſacy Kumerami iednoſtaynie nazywali, y tym ofiary czynili, y modlitwy Boſkie wyrządzali. Bałwan Piorunow.

Jaki był kſztałt Piorunow.

Tenże Włodymirż zbudował Zaiek y Miaſto wielkie od ſwego imienia nazwane Włodymirz, miedzy Wolgą y Oką nad Klezmą Rzeką, w krainie bardzo hoyney 36. mil za Moſkwą Miaſtem ku wſchodu Słońca, y tam Stolicę ſwoię przenioſł z Kijowa, ktora począwſzy od tego Włodymirza trwała aż do Iwana Daniłowica Bieło Ruſkiego Xiążęcia, á ten potym z Włodymirza do Moſkwy Stolicę przenioſł. Obrocił potym myśl wſzyſtkę Włodymirz do woyny y Rycerſkiey czuynoſci, naprzod podnioſł woynę na Miecława Xiążę Polſkie, y dobył pod nim Przemyśla, y Cirwena Zamkow, y Powiat Radymicki Polſkiego Xięſtwa [ma być podobno Radomſki] podbił pod ſwoię moc, y dań na nich ułożył, ktorą pierwey Polakom dawali, o czym Długoſz y Miechouius *lib: 2. cap: 1. & 3. fol: 24. &c.* Woyna Włodymirzowa na Polaki.

Zon miał kilko weſpołek Włodymirz, á z Rochmidą Xiężną Pſkowſką, ktorey Oyca Rechwolda y dwu Bratow zabił, miał Synow trzech, Izaſſawa, Jaroſſawa, Wſwewolda, y dwie Corce z Grecką miał Swantopełką, z Czeſką Xiężną Swantoſſawa y Staniſſawa, z Bulgarką Boryſa y Hleba. Nad te żony ieſzcze na Wyſogrodzie chował trzyſta nałożnic, á w Beroſtowey y w Sebrach dwieście, á na Biełogrodzie trzyſta, wſzyſtkich był poczet 800. Potym Włodymirz będąc iuż zupełnym Jedynowłaycą wſzyſtkiey Ruſi, zebrał wielkie woyſko, z ktorym przeprawiwſzy ſię przez Dunay, opanował Ziemię Bulgarſką, Serbſką, Karwacką, Siedmigrodzką, Wijatycką, Jatwieſką, Dulebſką, y y te krainy, gdzie dziś Wołoſzy Multani, y Tatarowie Bobruczcy, á wſzyſtkich do poſłuſzeńſtwa ſwego iedną wyprawą przypędził, y dań na nich ułożył, ktorą pierwey Greckim Ceſarzom dawali. A gdy ſię tą poſtronną woyną bawił Włodymirz, wtargnęli do Ruſkich Xięſtw Piecinigowie, y oblegli Białogrod zamek na ktorym było 300. miłośnic Włodymirzowych, á leżąc pod nim czas niemały, niemogli Zamku dobyć, y umyślili tak długo leżeć, ażby oblężeńcow głodem wymorzyli, iakoż ſię iuż chcieli wſzyſcy podać, aż ieden ſtary człowiek ich zahamował, á co była ieſzcze trocha żywności, z tey kazał dwie kadzi kiſielu rozczynić, á trzeci ſyty miodowey, to wſzyſtko kazał wywieść Piecinigom do obozu [ktorych też iuż było teſkno prożno leżeć] mowiąc, ieśli tu w polu niemacie żywności co ieść, á to wam Biełogrodzanie z łaſki ſwey przyſłali, poki ſię ſami z Włodymirzem Panem ſwoim, dla was przygotuią porządniey: Piecinigowie to widząc rozumieli iż ich trudno głodem wymorzyć, á mocą Zamku nielża dobyć, dla te- Fortel Ruſki w oblężeniu.

go odciągnęli od oblężenia, á Bielogrodzanie się małym fortelem wyſzydzili.

Potym się z więtſzym woyſkiem zebrali Piecinigowie, y ciągnęli do Kijowa, á Włodymirz uſłyſzawſzy o nich też się poſpieſzał, aby im odpor dał, y położyli się obozem, Piecinigowie z iedney ſtrony rzeki Trubieſy, á Włodymirz z drugiey ſtrony ſtał z gotowym woyſkiem. Widząc to Piecinigowie, iż się im potężnie Włodymirz ſtawił, nieśmieli nacierać wſtępnym boiem, ale poſłali do Włodymirza z taką kondycyą, iż ieśliby się ktory mąż z woyſka twoiego Ruſkiego chciał obrać tak śmiałym, ktoryby chciał ſam á ſam z iednym ſtrony naſzey zapaśnikiem Piecinigiem za pasy iść, tedy Piecinigowie ſwoiego iednego za wſzyſtkich ſtawią na placu, á ieśli waſz Rufin zmoże naſzego Piecinigа, tedy my wam będziemy ſłużyć, ieśli też naſz Piecinig waſzego Rufina ſtłucze, tedy wy nam hołdować y ſłużyć będziecie. A ieśli się taki zapaśnik nieobierze miedzy wami, tedy my będziemy Ruſką Ziemią trzy lata woiować, przetoby wam lepiey nieżycząc ſpolney krwie rozlewania, iednego za ſiebie wſzyſtkich na plac przeciw naſzemu zapaśnikowi poſtawić.

Wyſłuchawſzy tego poſelſtwa Włodymirz, fraſował się bardzo, myśląc ſam w ſobie y mowiąc: ieśli nie ſtawię zapaśnika, będą rozumieć Piecinigowie. iż w moich Xięſtwach y ieden się godny do poiedynkowego boiu niemoże naleść, za czym wieczna hańba na Ruſakach moich zoſtanie, á ieśli zaś poſtawię ſwego iakiego Ruſaka, á Piecinig go zmoże, tedy ſromotę y ſzkodę, k temu y poddańſtwo Piecinigom uczynić muſzę, á gdy się o tym zmyślą gryzł, przyſzedł ieden do drugiego Pereaſławianin mąż ſtary, mowiąc: Carzu, Kniazie wielki Włodymirzu, ieſt u mnie ſyn, ktory się może ſkoſztować za pasy z Piecinigiem, uſłyſzawſzy to Włodymirz, był z tey wdzięczney nowiny weſoł, y kazał onego Mołoyca pazed ſiebie przywieść, y pytał go nie inaczey iako Saul Dawida, ważyłliby się potkać z Bohatyrem Piecinigow? Ktory zarazem ochotnie wſzyſtko uczynić obiecał za zdrowie Cara Włodymirza, mowiąc: Ja ſługa twoy to dziś pokażę, iż Piecinigowie z Bohatyrem ſwoim przed tobą Carzu przeſławny będą pohańbieni. Widząc Włodymirz wielką ochotę w maluczkim ciele, bo ten Pereaſławianin, iako y Długoſz y Miechowius *lib: 2 cap: 10.* świadczą, był ſrzedniego wzroſtu, wątpił o zwycięſtwie, wſzakże ſkutek woyny ſzczęściu poruczaiąc, poſłał do Piecinigow aby z ſwoim bohatyrem na plac wyſtąpili, á on iuż z ſwoim czeka ich, nazaiutrz tedy Piecinigowie w ſprawie zſzykowani ſtoiąc, á na hardą każąc, wyſłali ſwego zapaśnika na plac naznaczony, chłopa grubego, plecyſtego, ramionami czerſtwość okazuiącego, y wzroſtu prawie Goliatowego, ktory hardo ſtoiąc, á plecami y krokiem ſzermuiąc, woła na Ruſaki ſromocąc ich y hańbiąc, á co rychley rownego ſobie, á ieśliby nieśmiał ieden, tedy ſam na ſię trzech wyzywał. Wyſtąpił tedy on Pereaſławianin z woyſka Ruſkiego, chłopek mały, ale zawiązany, ktorego obaczywſzy Piecinig ſzydził z niego, nazywaiąc go żołwiem, wſzakże gdy ku niemu śmiele Rufin poſtępował, uchwycili się obadwa iarko wpaſy, właśnie iako Dares z

Ente-

Entelusem Eneaszowi zapaśnicy, Piecinig grubością ciała, Rusin zaś czerstwością narabiał, á iż był chłop wysoki Piecinig, Rusin tym się niżey schylał, rozwiodszy się uderzył Piecinigа w tłusty brzuch głową, prawie nad łonem aż upadł, woyska z obudwu stron stały spokoynie patrząc na onę biesiadę, chłopka małego z olbrzymem, porwał się potym Piecinig, á gniewem wielkim y wstydem zaiuszony, uderzył gwałtownie kułakiem na Pereslawianina, ále on chybkością narabiaiąc, uskoczył mu z razu prętko y zmieysca, á Piecinig iako chłop ciężki od swoiego popędliwego stosu iż chybił Rusina, potknąwszy się padł o ziemię, á Pereaslawianin przyskoczywszy nie dał mu się powtore poprawować. ale go zaraz osiodławszy począł tłuc wszczęki aż mu żęby wespołek ze krwią padały, za tym go za gardło uchwyciwszy, nieinaczey iako Herkules Anteusa tak długo dusił, aż na onym placu duszę z niego wytłoczył. Co obaczywszy Włodymirz, wnet z woyskiem Ruskim krzycząc y hucząc rzucił się na Piecinigi przeciw stoiące, á oni widząc swe nieszczęście pierzchnęli po rożnych połach. Rusacy uciekaiących bili, siekli, kłoli, imali, á drugich w Trubiesie rzece topili, á odbiwszy wielkie połony y łupow rozmaitych w obozie Piecinińskim nabrawszy, sławne zwycięstwo przez iednego Pereaslawianina [nieinaczey iako żydowie przez Dawida nad Philistynami] otrzymali, y założył Włodymirz na tym brodzie, gdzie się to zwycięstwo stało Pereaslaw drugi, na pamiątkę tego, iż Pereaslawianin nad Bohatyrem Piecinińskim zwycięstwo na onym mieyscu otrzymał. A onego Młodzieńca uczynił Rycerzem sławnym, y Oyca iego człowiekiem zacnym.

Fortel.

Piecinig Olbrzym od Rusina zabity.

Piecinigowie porażeni.

Tak gdy Włodymirz był wielkim y sławnym po wszytkim świecie Monarchą, albo Jednowładcą wszystkich Ziem Ruskich, á w Pogaństwie bałwany chwałąc bez zakonu żył, przyieżdzali do niego w poselstwach od rozmaitych Krolow, Xiążąt y narodow nauczycielowie rozmaitych wiar, y zakonow, naprzod Machometani, Tatarowie, Egipcycy y Arabowie z inszemi Krolami Argaweńskimi, namawiali, go aby ich wiarę y zakon od Machometa podany przyiął, ktory Włodymirz wzgardził, iż mu się zdał być plugawy y szkaradny. Potym od Papieża Cesarzow y Xiążąt Rzymskich albo Łacińskich y Niemieckich był przez częste posły namawian, aby ich wiarę y zakon Chrześciański przyiął, na co też niechciał pozwolić, iż Ceremonie Łacińskie mało nabożne, y Kościoły ich niebardzo ochędożne być mu się zdały. Na ostatek był namawian y od Zydow, aby ich zakon Moiżeszow przyiął, ale niechciał, bo mu się Moiżeszowe ustawy ciężkie być zdały, tylko posłowie od Greckich Cesarzow y od Patryarchow u niego z wiarą y Ceremoniami swoimi nieiakie mieysce mieli.

Posłowie rozmaici Włodzimierza.

Od Machometanow.

Od Papieża.

Od Zydow.

Od Grekow.

Wszakże widząc rożność rozmaitych wiar y zakonow, niechciał zgoła na żadną pozwolić, ale posłow swoich dziesiąciu wyprawił w dalekie y rozmaite strony świata, aby się o porządkach wiary, y o Ceremoniach wszelkich narodow pilnie wywiadowali. A naprzod im kazał iachać do Bulgaryey y doświadczyć wiary ich, drugich posłał do Rzymu, inszych do Niemiec do Afryki, Egiptu, y do Scitiey, ktorzy Posłowie przypatrzywszy się rozmaitych narodow rozmaitych wiar y Ce-

remoniy, przyiachali potym do Konſtantynopola, y opowiedziano to Ceſarzowi Konſtantynowi, y Baſylemu. iż Poſłowie od Włodymirza Monarchy Ruſkiego przyſzli wiary przepatrywać, co uſłyſzawſzy Ceſarzowie weſelili ſię z tego, y okazawſzy Poſłom wſzyſtkie Ceremonie według Greckich obrzędow, y udarowawſzy ich odprawili do Kijowa, á iżby Panu ſwemu lepſzą pewność o Greckiey wierze dać mogli, poſłał z nimi Patryarcha y Konſtantyn Ceſarz Kira albo Cyruſa Philoſopha Greka Męża uczonego, ktory przyiachawſzy do Włodymirza, wiele z nim rozmawiał o wierze Chrześciańſkiey, á potym mu oddał za upominek Zaponę wielką złotą od Ceſarzow ſwoich, y od Patryarchow, na ktorey był miſternie wyryty ſtraſzny ſąd oſtateczny Boży, ktorey przypatruiąc ſię Włodymirz, proſił Philozopha, aby mu powiedział, coſię rozumieli ci, ktorzy iedni na prawicy Sędziego, á drudzy na lewicy ſtoią, y powiedział mu Philozoph, iż na prawicy będą ſtać ci, ktorzy wierzą w Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, y czynią uczynki dobre, za co po śmierci wieczny żywot y Kroleſtwo niebieſkie otrzymaią, á na lewicy ci ſtoią, ktorzy w Boga niewierzą, á bez zakonu y wiary żyiąc złe uczynki działaią y ſwowolnie żyią, ci w wiecznym ogniu piekielnym wiecznie potępieni będą. Włodymirz to uſłyſzawſzy weſtchnął y rzekł, Błogoſławieni ci ktorzy na prawicy ſtaną, ale o biada tym ktorzy na lewicy. Philoſoph odpowiedział, ieśli ſię ochrzciſz y ty będzieſz na prawicy, á ieśli w pogaństwie żyć będzieſz, na lewicy twoie mieyſce y ze wſzyſtkim ludem ziem twoich, á potym wieczne potępienie. A Włodymirz ſię obiecuiąc ochrzcić, odprawił go udarowawſzy.

Y przyzwał Panow y Boiar ſwoich Radnych do Wołodymirza miaſta nad Kleźnią rzeką leżącego, do ktorego był ſtolicę z Kijowa przenioſł, tam im opowiedział, co z nim za rozmowę miał około wiary Chrześciańſkiey Kirus Grecki Philoſoph, iż ktoby ſię ochrzcił, umarſzy ma wſtać znowu, y krolować na wieki, á niewiernym y bezchrześnym ma być po śmierci męka y potępienie wieczne. Tak ſię była Włodymirzowi z wyobrażenia ſądu oſtatniego na oney Zaponie wyrażonego, Chrześciańſka wiara w ſerce wpoiła, wſzakże iż niemiał takich ludzi nabożnych ktorzyby iego przedſięwzięcie zaraz do ſkutku byli wiedli, przeto tego zaniedbał.

Obrazy.

A zebrawſzy wielkie woyſko z wielkich Nowogrodzan y z Kijowian, wyprawił ſię do Tauryki, ktorą dziś Przekopem zowiemy, gdzie dobył Kaphy albo Teodozyey Miaſta ſławnego pod Grekami. A potym głowny wſzyſtkiey Tauryki Zamek y Miaſto Korſun [ktory Sabellicus lib: 2. Cherſoną á Miechovius Korſchim zowią] leżący w naprzednieyſzym Porcie Pontſkiego morza nayoſobliwſzy w ten czas Kleynot Ceſarzow Greckich obległ, y dobywał go wſzyſtką mocą czas niemały, bo był trudny do niego przyſtęp, á k temu go Greccy żołnierze przeważnie bronili. Włodymirz potym rokował z oblężeńcami, aby ſię poddali, mowiąc: ieśli ſię dobrowolnie nie podacie, będę tu ſtał ieſzcze do trzech lat, aż was dobędę, czego potym prożno będziecie żałować, ale Grekowie tey groźby iego niedbali, á Włodymirz potym

leżał

leżał pod Korsunem sześć miesięcy. Gdy iuż tedy oblężeńcow nędza dokurczyła, á przedsię w uporze swoim trwali, ieden ich Protopos imieniem Nastasius napisał na strzale te słowa, Włodymirzu Carzu, chcesz li prędzey Zamku tego dobyć, tedy wiedz o tym, iż są Rury podziemne ku wschodu Słońca, ktorymi idzie woda słodka do Korsunu, á tak ty zepsowawszy te Rury, odeymiesz wodę Korsunianom, zaczyna się tobie muszą podać, z tym textem strzałę wystrzelił, ktora prosto iako mierzył padła przed Namiotem Włodymirzowym, á gdy ią sobie podać kazał, uyrzał na niey Pismo Greckie, á zawoławszy Tłumacza, kazał sobie on text przeczytać, z ktorego rzecz słuszną wyrozumiawszy, roskazał wnet rury pod ziemią przekopać, á zatym Korsunianie niedostatkiem wody odiętey ściśnieni, y udręczeni, na łaskę z Zamkiem y z Miastem, y ze wszystką Morską y murową Armatą podać się musieli z Skarbami Cesarskimi.

Nastasius Protopop zdrayca,

Liść na strzale z Zamku.

Napisano w starych Kronikach Ruskich, czego też Sigismundus Herberstein w Księgach swoich o Moskwie fol: 75. ztychże Kronik poświadcza, iż Nowogrodzanie Rusacy z Xięstwa y z miasta wielkiego Nowogroda, gdy całe siedm Lat Korsuna w Poncie z Włodymirzem dobywali, Małżonki ich steskniwszy się przyrodzonym Swierzbem y niebytnością długą mężow, k temu o ich zwroceniu zwątpiwszy, mniemaiąc iż iuż na woynach poginęli, Sług swoich y Niewolnikow za Małżonki spoimowały, potym gdy się Nowogrodzanie dobywszy Korsunu wrocili do wielkiego Nowogroda, y bramy Korsuńskiey wrota miedziane na znak zwycięstwa y bardzo wielki dzwon [ktory y dziś iest u przednieyszego Ruskiego Kościoła tamże w Nowogrodzie] z sobą przywiezli, słudzy y niewolnicy panow swoich, ktorych żony były spoimowały, do miasta puścić niechcieli, y wzburzywszy się przeciw własnym Panom, odbić ich bronią usiłowali, á gdy z nimi Panowie Rycerską bronią bitwę zwiedli, otrzymali nad nimi gorę Niewolnicy, aż za poradą iednego starca porzuciwszy broń Rycerską, szable y miecze, kije, y bicze albo puhy iako na niewolniki wzięli, ktorych się dopiero niewolnicy ulękneli, wspomniawszy iż ich pierwey panowie takimi kijmi y puhami karali, nie szablami, y tak zaraz z miasta y z pola poczęli uciekać, aż przyszli na iedno błotne mieysce nad Mologą rzeką leżące od Uglicza dwie mili, y tam się okopali, y Zamek zbudowali, chcąc się Panom swoim obronić, ale Panowie dobywszy ich, iednych powieszali, drugich poczwiertowali, y godnymi mękami według zasługi potracili.

Przygoda Nowogrodzka.

Słudzy na Pany

Fortel na niewolniki.

Tey też właśnie podobną Historyą opisuie Justynus *ex Trogo Pompeio lib*: 2. y Herodotus *in Melpomene*, o Tatarach, albo Scytach, gdy ich także sługi zwracaiących się po siedmiu łat z woyny do domow y do ich żon własnych [ktore iuż byli niewolnicy spoimowali] puścić niechcieli, iako nieprzyiacioł y przychodniow, aż ich także po długich bitwach z nimi zwiedzionych kiymi, rozgami y puhami rospłoszyli &c. Ale do rzeczy przerwaney przystępuię.

Włodymirz zaś dostawszy przez przymuszone za odięciem wody podanie Korsunu Miasta y Zamku sławnego portowego, insze wszystkie Zamki y Miasteczka, y wszystkę Taurykę wyspę pod moc swoię

Włodzimierz Taurykę wszystkę opanował.

ſnadnie podbił y opanował, z wielkim ſtrachem wſzyſtkiey Greciey, y wyprawił Poſły ſwoie do Konſtantyna y Bazylego Ceſarzow Konſtantynopolſkich, Synow Jana Zemiſki, Roku od ſtworzenia świata 6496, oznaymuiącim to, iż Korſun ich ſławny Zamek y Miaſto portowe wziął ze wſzyſtką Tauryką, á ſłyſząc iż macie Sioſtrę, daycie mi ią za żonę, á ieśli nie chcecie, uczynię tak waſzemu Konſtantynopolowi y inſzym Greckim Zamkom, iakom Korſunowi uczynił. Ceſarzowie odpowiedzieli, iż ſię niegodzi y nie ſłuſzna rzecz nam Chrześciańſkim Monarchom, za ciebie Pogańſkie Xiążę Sioſtrę rodzoną oddać, ale ieśli ſię ochrzciſz w Wiarę naſzę Chrześcianſką, á do Chryſtuſa prawdziwego Boga, odſtąpiwſzy Bałwanow, przyſtanieſz, tedy my tobie Sioſtry naſzey w małżeńſtwo święte bronić niebędziemy. Uſłyſzawſzy to Włodymirz, rzekł, iżem ia pierwey ſłał do was Poſły, ktorzy mi opowiedzieli, y porządną ſprawę dali, o waſzym Zakonie, ktory mi ſię podobał, y ieſt mi miła wiara y Ceremonie waſze, á tak przyſłlicie Biſkupa ktoryby mię ochrzcił, á ſami zaraz przyiedzcie y z Sioſtrą ſwoią do mnie, albo mi ią przyśliycie w małżeńſtwo, á ia wam Korſun y krainę wſzyſtkę Taurycką y Pontiką wrocę, uſłyſzawſzy tę wdzięczaną odpowiedź Konſtanty y Bazyli Ceſarzowie, weſelili ſię wielką radością, y poczęli Sioſtrę Annę z prośbą namawiać, iżby ſzła w małżeńſtwo za Włodymirza, czego ſię ona uſilnie wzbraniała. Bracia iey zaś powiedzieli, nie poydzieſzli, pewnie co Korſunianom y Taurykanom wſzyſtkim uczynił, uczyni to y Grekom, á ieſzcze ſię gorzey tey zelżywości nad nami mścić będzie, á ieśli przez cię Bog Ruſkie Ziemie Chrztem świętym oświeci, á Grecką Ziemię, tymże twoim Małżeńſtwem od plundrowania wyzwoli, wieczną ſławę y nieśmiertelne Błogoſławieńſtwo ztąd tobie urośćie.

Na to rzekła Anna Ceſarzowna z płaczem, niech ſię wola Pańſka ſtanie, á wſiadſzy u Konſtantynopola w Okręty, prowadzili ią Bracia Ceſarzowie, iak Długoſz y Miechowiuſz piſzą, do Korſuna z wielkim Orſzakiem Xiążąt Greckich y Fraucymeru, ktorych Włodymirz wdzięcznie przyiąwſzy, ſkoro Ceſarzownę na Pałac Korſuńſkiego Zamku w prowadzono, zarazem nań przyſzła nagła ślepota, iż na oczy olśnął, ſnać z woley Bożey, y począł wątpić ieśliby ſię miał ochrzcić albo nie, bo mniemał, iżby go Bogowie iego dla tego przedſięwzięcia ſkarali. Ale Ceſarzowna poſłała do niego mowiąc, ieśli ſię nie ochrzciſz, niezbędzieſz ślepoty. A tak Roku od ſtworzenia Swiata, według rachunku Ruſkiego 6496. á od Chryſtuſa według Długoſza y Miechowiuſza 990 á Kromerus *lib. 3.* kładzie 6497. á od Chryſtuſa rachuie 980. Włodymirz Swentoſławowic Wnuk Ihorow y Holhy Prawnuk Rurykow ieſt ochrzczon w Korſunie na Wiarę Grecką Chrześciańſką. A gdy nań Arcybiſkup Korſuńſki rękę położył, błogoſłowiąc mu, aby przyiął Ducha świętego, zaraz iakoby łuſka z oczu iego ſpadła, y przeyrzał iaſno, á dał chwałę Bogu, mowiąc, terazem poznał prawdziwego Boga, Chrzcili ſię też przy nim Boiarowie, Zołnierze, y wſzyſtko Rycerſtwo iego Ruſkie, á ſamemu Włodymirzowi dano imię nowe Greckie na Chrzcie Bazyli, po Ruſku Waſil.

Włodzimierz w Korſunie olśnął

Włodzimirz ſię ochrzcił.

Włodźimierz po chrzcie przeyrzał.

Wſtąpił

Wstąpił potym w małżeństwo z Anną Cesarzowną Grecką, z wielką radością pospolitego ludu, tamże w Korsunie zbudował Cerkiew na gorze świętego Bazylego albo Wasila, na pamiątkę Chrztu swoiego, y wrocił Korsun, Kaphę, y wszystkę Taurykę Greckim Cesarzom, á sam wsiadszy w Okręty z nową Małżonką Cesarzowną, y pożegnawszy się z Konstantynem y Bazylim Cesarzami, wrocił się do uścia Dniepru, á potym ziemią przyiachał do Kijowa z wielką radością ludu pospolitego. Przyprowadził też z sobą kości S. Klimunta, obrazy, księgi y insze naczynia y apparaty Kościelne, y Nastasiusa Protopopa z Korsunu, ktory mu ono był przez strzałę Rury wodne zepsować poradził. Popow także Diakonow, Spiewakow, Czerncow, y rozmaitych rzemieśnikow dla budowania Cerkiew albo Kościołow, hoynym Jurgieltem naiętych z Grecyi z sobą do Kijowa przywiodł.

Y kazał zarazem łamać, tłuc, y z gruntu wywracać Bałwany Charsa, Stryba, Mokosa, á Włosa Bałwana, ktory był mian za bydlęcego y leśnego Boga [iako był u Arkadow Pan, Faunus &c.] kazał w wychod pospolity wrzucić, y w nieczystościach utopić. Pioruna też przednieyszego Bałwana kazał koniowi do ogona przywiązać, y wlec przez Miasto do Dniepru, tamże go w Dnieprze nawiązawszy kamieni utopiono.

A Lud pospolity niewierny płakali Bogow swoich z lamentliwym narzekaniem, ale Włodymirz po wszystkich państwach swoich Ruskich dał wywołać, roskazuiąc aby się wszyscy na wiarę Chrześciańską chrzcili, á dzień pewny naznaczył, na ktory ktoryby się nie ochrzcił, karanie iako na niepossłuszných ustawiono. Usłyszawszy to tedy lud pospolity, biegli wszyscy z radością do Kijowa, á drudzy na insze mieysca naznaczone, po ktorych byli Greccy Popowie dla Chrztu świętego odprawowania rozsadzeni. Y mowili, ieśliby to niebyła rzecz dobra, y Kniaź wielki Włodymirz, y iego Boiary niechrzciliby się. Y ubrawszy się Popowie y Dyakonowie w ornaty stali na ławkach k temu przyprawionych na Dnieprze rzece, á ludzie gromadami wchodzili w rzekę, iedni po pas, drudzy po szyię, á Popowie dawaiąc każdey gromadzie osobna imię, Tymochwiey, Wasil, Piotr, albo Siemion, polewali ich wodą, á modlitwy nad niemi zwykłę odprawuiąc, chrzcili wszystkich mężczyznę y niewiasty, w Imię Oyca y Syna y Ducha świętego. Rusacy się chrzczą.

W ten czas od Biskupa Korsunskiego dwanaście Synow Włodymirzowych byli chrzczeni osobliwie, ktorych miał z kilkiem żon y nałożnicami, Wiesław, Izasław, Swantopełk, Jarosław, Wsewold, Swantosław, Mściszaw, Borys, Hleb, Stanisław, Poswizd, Sudysław, y dał wszystkich przerzeczonych Synow swoich, y przy nich kilkoset synow Boiarskich pisma Greckiego y Hłaholskiego [ktorego dziś Ruś używa] uczyć, przełożywszy nad nimi Diaki y Młodzieńce ćwiczone, y kazał zmurować Cerkiew w Kijowie świętego Spasa z kamienia wielkiego, na tym mieyscu gdzie był Bałwan Piorun przedtym chwalon, y Cerkiew S. Wasila na imię swoie, ktore mu było przemieniono na Chrzcie, inszych też Cerkwi bardzo wiele na tych mieyscach, gdzie przed tym rozmaite Bałwany stały, roskazał nabudować kosztem przeważnym, Synowie Włodzimirzowi ochrzczeni.

iedne z cegły y z kamienia á drugie z drzewa, y wziął od Patryarchy z Konſtantynopola, Facia Metropolitę naypierwſzego do Kijowa, Leoncia do Nowogrodka Arcybiſkupa, á Joachima Korſunianina w Wielkim Nowogrodzie Arcybiſkupem przełożył, ktory przyſzedſzy do Nowogroda, Bałwany wſzyſtkie połamał, á Pioruna wrzucił w Wolchow Rzekę, ktora ſrzodkiem Miaſta z Wołocha albo Ilmenu Jeziora płynie, á gdy tego Pioruna iako Ruś piſze, bito poczerewie kiymi [bo był Bałwan dęty] tedy w nim Bies wołał, o biedaſz mnie, iżem ſię doſtał w niemiłościwe ręce, á płynąc przeciw wodzie pod wielki moſt [iak Kroniki Ruſkie y Herberſteinus z nich *fol: 74. in commentarijs Moſchoviticis*, świadczą] tak rzekł głoſem, ktory był od wſzyſtkich ſłyſzan, to wam na pamiątkę moię Nowogrodzanie, tym ſię cieſzcie wſpominaiąc mnie, á zaraz gdy to rzekł, kyi iakiś z wody miedzy ludzie na moſt rzucił, y powiada Moſkwa, iż ſię to y teraz na pewny czas w roku przytrafia w Nowogrodźie wielkim, y ten głos bywa ſłyſzan, ktory uſłyſzawſzy oni obywatele, wnet ſię z wielkim krzykiem wſzyſcy zbiegaią, á kiymi ſię ſpołecznie tłuką, z kąd tak zapalczywy roſtyrk urasta. iż go czaſem Staroſtowie ledwo z wielką pracą uśmierzyć mogą. A tak od tego czaſu wſzyſtkie Ruſkie, Białey y Czarney, wſchodniey, pułnocney y na południe leżącey Rusi narody, wierze Chrześciańſkiey, według obrzędow y Ceremoniy Greckich, pod zwierzchnością Patryarchy Konſtantynopolſkiego ſtale y ſtatecznie trwaią, to ieſt, od Roku ſtworzenia Swiata 6497. według Ruſkich y Greckich Kronik wſzyſtkich: w ktorym Lat rachunku Sigiſmundus ab Herberſtein, albo iego Drukarz bardzo ſzwankowali, kładąc Rok ochrzczenia Włodymirzowego *fol: 7. in Commentarijs Moſchoviticis, 6469.* przeciw wſzyſtkim Kronikarzom Ruſkim y Hiſtorykom Greckim y Polſkim, ktorychem ia na to zgadżał o kilkonaście. Miechowius też naſz *lib. 2. cap. 3. fol. 25.* Wapowius y Bielſki z nich ten Rok od Chryſtuſa kładą być 990. ochrzczenia Włodymirzowego. Ale *Cromerus Doctor libro 3. de Relligionibus Priſcorum Slavorum*, ſtoſuiąc porządek y rachunek Lat od ſtworzenia Swiata według liczby Greckiey, kładzie dowodnie Rok ten 6497 á od Chryſtuſa 980 co rachuiąc z dziſieyſzym Rokiem Pańſkim kiedy to piſzą 1579 uczyni 599. Lat. A Holha żona Ihorowa Babka Włodymirzowa przedtym ſię ochrzciła Roku 6463. od ſtworzenia Swiata, to ieſt, lat trzydzieści y cztery przed Włodymirzem.

Basilius Macedo Ceſarz od Jelenia zabity.

Aczkolwiek Zonaras Grecki Kronikarz *Annalium Tom:* 3. piſze, iż przedtym ieſzcze był poſłan do Rusi Biſkup, od Baſilego Macedona (ktorego potym zabił Ielen rogami) Ceſarza Konſtantynopolſkiego, za ktorego ſtaraniem Ruſſacy Wiarę Chrześciańſką przyięli, bo gdy proſili iakiego cuda albo dziwow od BOGA Chryſtuſa, Biſkup Kſięgi Ewangeliiey albo Nowego Teſtamentu wrzucił w ogień wielki, ktore naymniey nienaruſzone wcale z podziwieniem wſzyſtkich Ruſakow zoſtały.

Ewangelie w ognia nie zgorzały.

Ale iż rychło od przyiętey Wiary Chrześciańſkiey odſtąpili, ztąd ſię iawnie pokazuie, gdy Holha potym do Iana Zemiſti, á Włodzimirz Wnuk iey do Konſtantyna y Baſilego Synow Zemiſcinych, Ceſa-

rzow

rzow Greckich ieździli, dla przyięcia Wiary Swiętey Chrześciańskiey, o czym też tenże Zonaras *eodem Tomo* pisze.

Wspomina też Lambertus Saſnaburgenſis, ktory przed lat piącią-set y dziesiącią Kronikę Niemiecką pisał Roku od Chrystusa 960. Ruſciyskie Narody do Otona pierwszego Cesarza Posły swoie przysłali, prosząc aby im Biskupa iakiego dla nauki Wiary Chrześciańskiey przysłał, y posłał im Adalberta Biskupa, ktory potym ledwo z ręku ich uciekł, gdy go chcieli zabić, ale się w tym nie zgadza Lambertus z prawdą (iak Kromerus dowodzi) okrom izbyśmy Rugiyskie a nie Ruſciyskie ani Ruſſiyskie, to bydź poselstwo rozumieli, bo miasto *Ruſciæ, Rugiæ* po łacinie czytać y rozumieć trzeba. Ponieważ iz ten Adalbertus (nie nasz Albertus Czech Biskup Praski, albo Prageński, ktorego Woyciechem zowiemy, y ktorego Prusowie Poganie zabili) był Niemiec urodzony Arcybiskupem pierwszym Magdeburskim, od tegoż Otona ustawiony, ktory Adalbertus z inszemi Biskupami, ktorych było pięć, nawracał na Wiarę Saxony, albo Saſſy, y Sławy albo Sławaki Pomorczyki, y Kaſſubiany w Rugiey (nie w Rusiey) na ten czas wszeroko mieszkaiące Narody Słowieńskiego lęzyka z Pokolenia Polskiego, o czym pisze Helmoldus Kapłan, ktory Sławiańską albo Sławacką Kronikę przed czterma sty y dwunaścią wieku ſtarodawnego pisaną zostawił, a teraz ią niedawno na światło wydano. Co ieśliby Rzymskiego Kościoła Arcybiskup Magdeburski *Adalbertus* był naprzod Ruſſakow ochrzcił, tedyby też nie po Grecku, ale według Rzymskich Ceremoniy zachowywali obrzędy Wiary swoiey. A ten o to pierwszy Syn Henryka Ptaszника, ktorego zwano po łacinie *Auceps*, dziesiąty Cesarz Niemiecki, począł panowac Roku od Chrystusa 935. a panował 36 lat, ktory to w Sławieńskich Ziemiach fundował Arcybiskupa Magdeburskiego, y Misnińskiego. Brandeburskiego, albo Zgorzeleckiego, Mesburskiego y Ceytskiego Biskupow, w ktorych Ziemiach pierwey w one czasy Sławacy naszego Narodu mieszkali, O czym Carion *Lib: 3. Chronicorum, Monarchiæ 4 ætatis 3.* szerzey pisze.

Od tegoż to Otona Lambertus Ruſciow być na Wiarę Chrześciańską nawroconych przez Adalberta Arcy Biskupa Magdeburskiego wspomina. Ale to pewnieysza co Zonaras y inszy Greccy Historykowie, y Kroniki wszystkie Ruskie świadczą, iż Holha naprzod, a potym wnukiey Włodzimirz ochrzciwszy się y przyiąwszy Wiarę Chrześciańską, według Ceremonii Greckich w Konstantynopolu, gruntownie Ruskie wszystskie Ziemie do uznania prawdziwego BOGA, y Iezusa Chrystusa Syna iego Iednorodzonego, przez odrodzenie Chrztu Swiętego przywiedli, roku od Chrystusa 980. A Polacy nasi 965. za Mieciſława Zemomisławowica Xiążęcia. Węgrowie także 990. wszyscy się pochrzcili iednostaynie, aczkolwiek ich Xiąże Geiza Stephana Swiętego Syn przyiął Chrzest roku 980. zaraz w ten czas, kiedy y Włodzimirz, a Czechowie Roku od Chrystusa Pana 895. za Borywoia Xiążęcia pierwszego Chrześcianina, wszakże aż do roku 929. lud pospolity dopiero gruntownie Wiarę przyiął.

Ruſacy, Polacy, Węgrowie, kiedy się do Chrystusa nawrocili.

Czechowie kiedy Chrzest przyięli.

A tu Czytelniku miły rzecz y porządek spraw Włodzimirzowych

wych troche przerwać muszę, bo też to wiedzieć nie zawadzi, iakimi sprosnymi Bałwochwalstwy Diabeł był znamił przodki nasz: Sławaki, Russaki, Czechy, Polaki &c: y Litwę, ktore ich Pogańskie obrzędy od nas z wielką trudnością zebrane, y z głębokich dowodow doścignione, y wybadane, tu iako w zwierciedle, y iakoby na on stárodawny wiek przodkow swoich patrzał, obaczysz.

O STARODAWNYCH CEREMONIACH, ALBO RACZEY SZALENSTWACH RUSKICH, POLSKICH, Zmódzkich, Litewskich, Inflantskich, y Pruskich, Obywatelow Bałwochwalcow, y rożność ich Bogow fałszywych

ROZDZIAŁ IIII.

DO IASNIE WIELMOZNEGO PANA, P. IANA KISZKI z CIECHANOWCA, STAROSTY y GENERAŁA ZIEMIE ZMODZKIEY, PODCZASZEGO w W. X. LITEWSKIM, &c:

WSzystek iakmiarz okrąg świata szerokiego zaraz od wtorego początku y rozmnożenia Narodu Ludzkiego przez Noego Patryarchę y Synow iego, po onym wielkim á straszliwym potopie y zalaniu wszystkiey ziemie, zdradą chytrą fałszywych kłamcow Diabłow zwiedziony, prawdziwą BOGA iednego wiecznego, y Wszechmocnego chwałę w niepobożne ku wielu fałszywych Bogow nabożeństwo przemienił był, tak iż naprzod ludzi umarłe dla dobrodzieystw od nich wziętych, albo dzielności w rycerskich sprawach dokazanych, albo dla wynalezienia rzemiosł, y naczynia ludzkiemu pożywieniu, y robocie należących. Iako Persowie Mitrama Krola swego y Słońce przy nim za BOGA chwalili, ktoremu konia paląc ofiarowali, bo wierzyli, iż prętki Bog prętkiey ofiary potrzebował. Egipczykowie zaś Isidę, ktora Syna Opisa owałaszyła, także Krokodyle bestye chwalili. Ofiridowi zaś Krolowi (ktorego iak Dicdorus Siculus pisze, sprawiedliwie na Egipskim Krolestwie panuiącego Typhon Brat złośliwy zabił, y na dwadzieścia sześć sztuk rozsiekał] Kapłani Egipscy y siestrze a żonie iego Isydzie słupy stawiali: Apissa też ktory ich naprzod orać nauczył; chwalili za Boga z wielkim nabożeństwem, w osobie wołowey, y tak się tym wołom kłaniali, y cześć wyrządzali, iako Bogom, y Alexánder Wielki, y insi Krolowie czynili mu ofiary, o czym czytay *Justinum & Quintum Curtium in gestis Alexandri Magni, & Exodi cap. 8: &c.*

A te Bałwochwalstwa Merkurius y Krol Menna Egipcykom ustawił, Melissus zaś ktory Jowissa wychował Kretenczyckom, Faunus á przed nim Janus łacinnikom Włochom, Numa Pompilius Rzymianom, Orpheus y Cadmus Agenorow Syn Grekom &c. Ceremonie y obrzędy rozmaite około chwalenia rozmaitych Bogow wymyślili.

Nad to ieszcze złodzieystw, y cudzołostw bałwany chwalili, y w piekle Bogow, Ditem, Plutonem, Cerberum, &c: naydowali.

Mauro-

Maurowie też Jubę Krola swego mądrego y walecznego za Boga wielbili, Afrykani Neptunusa, Macedonowie Gebira, Rodiyczykowie, y Massagetowie Słońce, Pænowie Uraniusa, Łacinnicy Paunusa, Sabini Sabę, Rzymianie Kastora y Poluxa, Iowisza, Fortunę, Febrę albo Trząsce, Marsa, Romulusa, y Quirynusa &c: nad to bez liczby Bałwanom rozmaitym Kościołow Kosztem wielkim nabudowawszy, na ostatek Florze nierządney niewieście, iż była wielkie skarby sprosną miłością zgromadzone na pospolitey rzeczy pożytek oddała, Kościoł zbudowali, y uczyniwszy z niey Boginią raz w rok święto iey Floralia nazwane Miesiąca Maia obchodzili, niewstydliwe rzeczy sprawuiąc iawnie ku iey chwale y wieczney pamiątce. Atenensowie zaś, ktorzy nauk wyzwolonych w Grecyi biegłością słynęli Minerwę chwalili: Grekowie drudzy na Samos wyspie Junonę, w Cyprze Wenerę, w Delphie Apollina, w Lemnie Wolkana chromego; wszystkich Bogow zmyślonego Kowala, ktorym zbroie przeciw olbrzymom, a Encasowi przeciw Turnosowi robił. W Naxos wyspie Libertum albo Bachusa, w Krecie Iowisza, Ormianie Anaityda, Babilonczykowie y Assyryiczycy Bela albo Beelzebuba, Berecyntowie Rheą Boginą, insze też wszystkie niezliczone krainy świata nieobeszłego Bogow swoich rożnych, y rozmaitych według szaleństwa wrodzonego miały, gdy sobie tak z ludzi iako z bydła y z Bestyi Bałwany zmyślali. Tak iż wszystkich Bogow Pogańskich [y to tylko Greckich, Egipskich, a Włoskich, krom tych naszych Sarmatskich stron pułnocnych] Hesiodus Poeta kładzie bydź w liczbie trzydzieści tysięcy, Tertulianus też Doktor S. samych Iowiszow trzysta rachuie. A ci Iowiszowie mieli pierwszego Oyca Saturnussa według Poetow y wiary obłędliwey Pogańskiey, z ktorych zaś rozmaitych się Bogow, ale słuszniey mogę rzec ludzi wszetecznych narodziło, co ia na ten czas, iako rzecz mało Chrześcianom potrzebną opuszczam. Aż potym ony tak sprosne Bałwochwalstwa y straszne ciemności łaska y dobroć Chrystusa Iezusa BOGA y człowieka prawdziwego, iako nayiaśnieysza pochodnia oświeciwszy rozegnała, gdy po wszystkich okręgach świata Apostoły, Kaznodzieie swoie rozesłał, ktorzy żywota świętego. przykładem, y rozmaitemi a Boskiemi cudami, y od Ducha S. nauką zbawienną nadchnieni, narod ludzki w chwale fałszywych Diabłow tak bardzo zawikłali, od błędow ku prawdzie, od złości ku niewinności, od sprosnego życia ku świątobliwości, na ostatek od oney zmyślonych a kłamliwych Bogow niezliczoney wielkości, a brzydliwych ich obrzędow ku iednego prawdziwego, wiecznego, Wszechmocnego Boga uznaniu, y ku prawdziwemu a Swiętemu Nabożeństwu powszechney Wiary przywiedli. Przeto Grekowie, Rzymianie, Włoszy, Hispani, Egipczykowie y insze wschodnie y zachodnie krainy, naprzod szczerość y świątobliwość Ewangelii przyięli, gdzie iuż w ten czas one wszystkie Bałwany y ich kłamliwe odpowiedzi ustały y upadły, *Atq;*

Ablata est pythii vox haud revocabilis ulli,
Temporibus longis etenim jam cessat Apollo:
Clavibus occlusis silet &c.

30000 Bogow Pogańskic. Iowiszow 300.

Ktore Narody naprzod Wiarę Chrześciańską przyięły.

Ale naſi Sarmatowie, Polacy, Ruſacy, Litwa, Pruſowie onych ſzaleńſtw ſtarych naśladowali, gdyż te krainy puſnocne nad inſze narody w tych ſproſnych błędach dłużey trwały, dla wrodzoney ſwoiey ſrogości, y źwierzęcey okrutności, dla ktorey w te kraie przyść Apoſtołom y ich poſłańcom trudno było z nauką Ewangelii, a też naſi przodkowie będąc w one czaſy narodem naywalecznieyſzym w Rycerſkich ſprawach wſzyſtek wiek ſwoy trawiąc, nie dyſputowali ſię około Religii. Naprzod tedy Polacy, Pomorczycy, Mazurowie te nayprzednieyſze Bogi mieli, Jowiſza, ktorego oni zwali Ieſſa, tego chwalili za wſzechmocnego, y za dawcę wſzech dobr, Plutana też Boga Piekielnego, ktorego zwali Nia, chwalili wieczor, proſili też od niego po śmierci lepszego y wcześnieyſzego mieyſca w Piekle, y dzdżow albo uſkromienia niepogody, ktorego Kościoł był w Gnieźnie nayświętſzy, iako Dlugoſſus świadczy. Cererę też Boginią ziemną wynależycielkę zboża wſzelkiego, ktorą oni zwali Marzana, tey też w Gnieźnie, iako Wincenty Kadłubkus Biſkup Krakowſki, pierwszy Kronikarz Polſki piſze, kył wielkim koſztem zbudowany Kościoł, gdzie iey na chwałę dzieſięciny wſzelkidgo zboża po żniwach ofiarowali, proſząc na drugi rok o żyzne urodzaie. Wenerę też Boginią miłości zwali Zizilią. ktorey modły czynili dla płodu, y wſzelkich roſkoſzy cieleſnych od niey żądali. Dianę Boginią łowow ſwym ięzykiem zwali Ziewonią albo Dziewanną. Kaſtora też y Poluxa Rzymſkich Bożkow chwalili, ktorych Leluſem y Paleluſem nazywali, co ieſzcze y do dziſieyſzych czaſow u Mazurow y Polakow na bieſiadach, gdy ſobie podleią. iawnie ſłyſzemy, kiedy Lelum po Lelum wykrzykuią. Chwalili y Matkę Lelowę y Polelowę Ledę, ktorą według Greckich baśni Jowiſz Bog niemogąc iey inaczy doſtać, przemieniwſzy ſię w Łabędzia płodną uczynił, iż iaie zniosła, z ktorego ſię Helena [dla ktorey Troia zginęła] y Kaſtor z Poluxem bliźnięta urodzili, albo wylęgli, á potym między Bogi policzeni, a zwykli byli mężowie y niewiaſty ſtarzy y młodzi na święta tych Bogow ſwoich w iedno ſię ſchodzić mieyſce, do tańcow y krotofil inſzych, ktorą ſchackę kupałą zwali, zwłaſzcza 25 Maia Mieſiąca y 25 Czerwca, co ieſzcze do tych czaſow w Rusi y w Litwie zachowywaią, bo ſkoro po Niedzieli Przewodney aż do Swiętego Iana Chrzciciela Niewiaſty y Panny do tańcow ſię gromadą ſchodzą, tam uiąwſzy ſię za ręce Lado, łado, y łado moia powtarzaią. Spiewaiąc na pamiątkę Ledy albo Ladony Matki Kaſtora y Poluxa, acz prości ludzie niewiedzą zkąd ten obyczay uroſł, także owe kołyſki dziwne, o Swiętym Pietrze y wieczory ſwięte po narodzeniu Pańſkim, wſzyſtko ſtarodawnych zabobonow Pogańſkich poſzło, bom ſię też tego y w Turczech ſam własnym okiem napatrzał, Roku 1575 *Decembris* 20 *die* y zaś kiedy u nas Srzodopoście wielkie.

Jowiſz albo Jeſſa Bog Polſki. Pluto albo Nia.

Wenus Zizilia.

Dyana Ziewonia.

Lelus Polelus Caſtor, Polux.

Leda.

Wieczory święte w Rusi.

Chwalili ieszcze Polacy wiatr ſzumiący za Boga, ktorzy nazywali Zywie, także pogodę Boga iaſnych a weſołych dni, iako ſłyſzał Miechovius od przodkow ſwoich.

Chwalili też drugi wiatr Pochwiſt, ktory iako Miechovius piſze

Pochwiſt Bog Mazowiecki.

ale

[ale Kromer Pochwiſt niepogodą wykłada] ieſzcze y dziś Mazurowie Pochwiſcelem zowią, przeto kiedy iuż taki ſię wiatr świſzczący trafił, padali y klękali.

Chwalili nad to y Ruſkie Bogi, to ieſt Piorúna, Striba, Mokoſſa, Chorſúma, y inſzych, ktorym był Włodzimirz Monarcha wſzyſtkiey Ruſi, Syn Swentoſławow z nałożnice, czyniąc ofiary za Braty pobite, w Kiiowie bardzo wiele Kościołow zbudował, y Bałwanow po górach okolicznych naſtawiał, a zwłaſzcza Bałwan Piorunowi Bogowi Gromow, chmur y łyſkawic, [ktorego naymięcey chwalił] nayozdobniey wyſtawił, ciało ſamo y kſztałt w gorę wyniośły był z drzewa miſternie rzezany, głowa iego z śrebra, uſzy ze złota, zaś trzymał kamień na kſztałt Pioruna pałaiącego, ktoremu na cześć y na chwałę ogień dębowy, ktory wiecznym zwano, Kapłani ktemu przyſtawieni palili, co ieśliby dla niepilności ſtrożow kiedy zgaſł, takowych na gardle karano, co też Litwa, Zmodź y ſtarzy Pruſowie zachowywali.

Piorun, Strib, Makoſz, Chorſum.

Bałwan Piorunow w Kiiowie.

Ogień wieczny.

Tymże kſztałtem Obraz tego Pioruna był w Nowogrodzie wielkim poſtawiony, y wielką uczciwością za Boga chwalony na tym mieſcu, gdzie teraz ieſt Manaſtyr Chrześciańſki, Peruńſki nazwany, potym gdy Wiarę Chrześciańſką Ruſacy wſzyſcy według Greckich Ceremoniy przyięli za Włodzimieza Swantoſławowica Roku od ſtworzenia świata [według Ruſkiego rachunku] 6497. a od Chryſtuſa 980. iakośmy o tym wyżey napiſali, zaraz ten Bałwan z moſtu w rzekę Wołchowę wrzucili, iako Kroniki Ruſkie y Herberſteinus z nich fol: 74. *in commentariis rerum Moſchoviticarum* świadczą.

Czechowie zaś y Bulgarowie Sławacy Bracia naſi też Bogi chwalili, ale oſobliwie Nerota, y Radamaſa mieli. Naypierwſzy z Sławakow Bulgarowie między wielkiemi ſkałami za Dunaiem ku Tracyi mieſzkaiący, iakom ſam ich Teologow, gdym tamtędy dwa kroć y tam y ſam ieździł, ale raczey chodził [bo trudno dla wyniośłych ſkał pod niebo na wozie leżeć] ſłyſzał, y iako Kromer *lib:* 3. y Blondus świadczą, Wiarę Chrześciańſką przyięli, za Mikołaia tego imienia Papieża Rzymſkiego trzeciego po Chryſtuſie, Roku 860. Potym mniey niż we trzydzieści lat w tym ſąſieſtwie przylegli Raczowie, Serbowie, Boſnowie, Karwaci, Dalmate, Illirykowie za panowania Swantopługa Sławańſkiego Xiążęcia Wiarę Chrześciańſką y lepſze obyczaie od Grekow, y Włochow ſąſiednich przyięli.

Czechowie y Bulgarowie iakich Bogow mieli.

O tym Swentopługu pisze Wenceſlaus Kronikarz Czeſki, iż w Morawie na ten czas Krolował, w Wielegradzie ſtolec maiąc, a z Morawcami ſwoiemi naprzod ſię ochrzcił, y Wiarę Chryſtuſowę uznał, a potym za iego ſtaraniem y Borzywoy Czeſkie Xiąże Chrześcianinem został, y Zonę Ludymilę y wſzyſtek narod ſwoy ku teyże Wierze prawdziwey przywiodł, lata od Chryſtuſa 900: A Długoſz zaś świadczy, iż troie Xiążąt Sławieńſkich, Roſciſław, Swantopelk, y Kocel, od Grekow Wiary Chrześciańſkiey przyięli Ceremonie, Roku od Chryſtuſa 900. gdy na wſchod Słońca, to ieſt w Konſtantynopolſkim Ceſarſtwie, Michał, a na zachodnym Rzymſkim Arnolphus, ktorego wſzy uiadły, panowali.

Swantopług Xiąże Sławańſkie.

Borzywoy X. Czeſkie kiedy ſię chrzcił.

Michał y Arnolphus Ceſarzowie

Ale Kromer w tym rachunku czasow woli naśladować Blondusa y Sabellika, niż Długosza, iako pilnieyszych Historykow, y ktorzy się na tym lepiey rozumieli, y w prawdzie się z sobą zgadzali. A naywięcey około ćwiczenia y nauczenia w nowey Wierze tych to Narodów Sławieńskich świeżo ochrzczonych Cyryllus y Metodius Biskupowie Swięci pracowali, ktorzy tez tego za dozwoleniem Papiezkim dowiedli, iż Słowakom swoim przyrodzonym ięzykiem godzi się Liturgie albo Msze y insze obrzędy Kościelne odprawować. *Omnis Spiritus laudet Dominum*, aby wszelki Duch chwalił Pana.

Cirillus y Metodius Biskupowie Sławieńscy

Polacy kiedy Chrzest przyięli y dla czego.

Polacy zaś nasi po Sławakach inszych Roku od Chrystusa Pana 965. do Wiary Chrześciańskiey przystąpili, z tey przyczyny, iż gdy się był Syn ślepy Zemomiśławowi Leskowicu Prawnukowi Piastowemu Xiążęciu Polskiemu roku 921. urodził, a gdy mu iuż lat siedm minęło, tedy Xiąże Zemomisław wezwał do Gniezna gdzie była iego Stolica, wszystkich Panow radnych y Slachty. aby onemu Dziecięciu według zwyczaiu Pogańskięgo włosy przystrzyżono, bo w siedmi lat u Polakow, Mazurow y Pomorczykow był starodawny obyczay dzieciom włosy piewsze [co dziś u Chrześcian Chrzest, a u Zydow y Turkow obrzezanie wazy] postrzygać y imie dawać, a gdy się ziechali Panowie do Xiążęcia na one Ceremonie, smętnie ie odprawowali gdyż y Xiąże Zemomisław niemniey się frasował, iako kiedy bez potomstwa był. tak y w ten czas, ponieważ Syna ślepego w starości ledwie doczekanego widział, a gdy tak wszyscy miasto wesela żałośni byli, wnet oto radośc niespodziana smutnych pocieszyła y uweseliła, bo dziecie bez żadney pomocy lekarzow przeyźrzało, ktore bez mieszkania sama Xiężna Matka przyniosła z radością dobrze widzące do Oyca przed biesiaduiące. Co uyźrzawszy oni goście, wnet wszyscy z niewymownym weselem z onego cudu dziwnego poruszeni Xiążęciu, Xiężnie y młodemu dziedzicowi szczęśliwego panowania winszuiąc radowali się, wierząc to bydź ku swoiemu y wszystkiey Rzeczypospolitey dobremu od Bogow zrządzenie, przeto tym ochotniey, weseley y hoyniey, ieden za drugim y każdy z osobna raduiąc się, za zdrowie według zwyczaiu pili, gonitwy stroili, tańcowali, krzyczeli, Bogom dzięki czynili &c: A dziecięciu onemu imię Mieczysław dali, iako temu ktory sobie mieczem [Oyczyznę rozszerzaiąc] miał sławy nabydź, według Długossowego świadectwa. Tego potym Miecysława Matka y piastunki z pochlebstwa y z pieszczenia, iako to bywa, Mieskiem nazwali, acz Wincenty Kadłubkus pisze, iż go ieszcze Mieskiem przezwano od zamieszania, ktore się było wszczęło gdy go postrzygano, a potym mu na Chrzcie imię Miecisław przemieniono. Ociec iego Zemomisław odprawiwszy wesele y gości Pany radne y Slachtę pospolitą hoynie udarowawszy opuścił ich, a od wieszczkow pytał, co by się rozumiało to ślepe narodzenie, y nierychłe aż w siedmi lat oświecenie Syna swoiego, y iakieby powodzenie za iego żywota bydź miało, ktorzy powiedzieli, iż Polska w ciemnościach do tych czasow leżąca za iego panowania oświecona bydź miała, co Poganie rozumieli, iż miała bydź szerokością granic rozmnożona. Przeto ono

Postrzyganie Ceremonia u Polakow

Miesław przeyźrzał.

Mieśko.

dziecie

dziecię za rozkazaniem Oycowſkim, iako na Xiążęcy ſtan należy było wychowane. Potym gdy Zamomiſław Leſkowic Prawnuk Piaſtow umarł, iako Długoſz rachuie roku od Chryſtuśa 964. w Gnieźnie go Pogańſkim obyczaiem pochowano, a na iego mieyſce Mieczyſław Syn śleponarodzony dobrowolnie od wſzyſtkich ſtanow Monarchią Polſkim pietnaſtym od Lecha rachuiąc, wybrany. Ten pierwſzy ſwoy wiek w cnotliwym życiu wykonał, ale iako ſkoro doroſł lat ſwoich y ſwowoleńſtwa, roſpuſtnieyſzym został, bo żon ſiedm pogańſkim obyczaiem poiął, z ktoremi wſzeteczności ſwoiey doſyć czyniąc, iednak potomſtwa niemogł otrzymać, dlaczego częſto ſię uſkarżał na nieſzczęśliwą niepłodność ſwoię, a między Polaki iuż byli niektorzy z wędruwki y Kupiectwa z Czech y z Morawy, y z Sląſka, y z Oławy Wiarę Chrześciańſką, wracaiąc ſię do domu, zanieśli. Było też wiele Cudzoziemcow częścią Xiążęciu Polſkiemu na Dworze ſłużących, częścią Kupiectwa ſprawuiących, a częścią Puſtelniczy zywot w dalekich a głębokich puſtyniach laſow dla ſpokoyney chwały Chryſtuſowey wiele Chrześcian mieſzkało. ci tedy poczęli Xiążęciu Mieczyſławowi radzic przepowiadaiąc mu prawdę Wiary Chrześciańſkiey, a obiecuiąc mu na wſzyſtkim ſzczęśliwe powodzenie y potomſtwa rozmnożenie, ſkoroby iedno tę Wiarę Swiętą ſzczerze przyiął. Opuścił tedy Mieczyſław one ſiedm żon, z ktorymi Pogańſkim obyczaiem długo obcował, a zaraz poſłał w Dziewoſłęby do Boleſława Czeſkiego Xiążęcia [ktory ono był Wacława między Swięte policzonego Brata ſwoięgo w Kościele na modlitwach zdradą zabił] aby mu Sioſtrę ſwoię Dąbrowkę w Małżeńſtwo oddał, czego mu Boleſław nieodmowił. A ſkoro przyrzekł Wiarę Chrześciańſką gwoli Małżonce przyiąc, poſłał mu Sioſtrę ſwoię Dąbrowkę w świetnych pocztach do Gniezna roku od Chryſtuſa Pana 965. gdzie tegoż dnia ſamo Xiąże Mieſko albo Mieczyſław ze wſzyſtkiemi Pany Polſkiemi przed oblicznością Dąbrowki oblubienice ſwey, y przed Czeſkimi Pany Wiarę Chrześciańſką przyiął y ochrzcił ſię.

Wacław S. zabity.

Mieciſław Xiąże Polſkie, ochrzcił ſię gwo[illegible] Zonie.

Piſze Miechovius, iż z Mieſka Mieczyſław imię na Chrzcie przemieniono, tamże zaraz ślub Małżeńſtwa Swiętego z Xiężną Dąbrowką przyiął, potym weſele z wielką a Krolewſką prawie hoynością przez wiele dni wypełniwszy, Pany Czeſkie, ktorzy Dąbrowkę przyprowadzili, znacznie udarowane odprawił, a wszyſtek ſię udał na rozmnożenie y gruntowanie w Państwie Polſkim Wiary Chryſtuſowey, za napominaniem y uſilnym ſtaraniem żony Dąbrowki, Kościołow dziewięć na rożnych mieyſcach z cieſanego kamienia wnet poſtawił, y dochodami, także nadaniem kleynotow ubogacił, ktore na dwie Dyeccyze rozdzielił, y dwoch Arcybiſkupow w Polſzcze Gnieźnieńſkiego, y Krakowſkiego uſtawił, drugie zaś Kościoły y Biſkupſtwa, iako Poznańſkie, Smogorowſkie, ktore Bicineńſkie, a potym Wratyſławſkie przezwane ieſt, Kruświckie, ktore za poſtępkiem czaſow do Władyſława na Kuiawſkie Biſkupſtwo przenieſiono, Płockie w Mazowſzu, Chełmieńſkie w Pruſiech, Lubuſkie w Sląſku, y Kamieńſkie Biſkupſtwa założył, ktorym dzieſięciny z wſzelkiego zboża, tak z ſwoich iako

Dwa Arcybiſkupowie w Polſzcze, Gnieznieńſki y Krakowſki. Biſkupſtwa w Polſzcze.

z Slacheckich, y chłopskich rol wiecznym wyrokiem przypisał y nadał. Przy tych fundacyach był Legat Papiezki, Egidyus Kardynał, Biskup Tuskulański. A na Arcybiskupstwach, y Biskupstwach, Kanoniach, y Plebaniach hoynie nadanych, Włoszy, Francuzowie, Niemcy naprzod byli Przełożeni, gdyż ieszcze Polacy do takich Urzędow byli dla prostości Pogańskiey niesposobni. Pierwszy Arcybiskup Gnieznieński był Wilibalmus, Krakowski drugi Arcybiskup Prechoryas, Poznański Biskup pierwszy Iordanus, Wratysławski Gotfridus, Kruświcki albo Władysławski Lucidus, Płocki Angelotus. Chełmiński Octavianus, Kamieński Iulianus Lubuski Iacintus Biskupi &c: za ktorych pilnością y usilnym staraniem Wiara Chrześciańska w Polszcze wielkie wzięła pomnożenie, zwłaszcza gdy ich wiele podarkami Xiążęcymi, ktorzy wszystko Państwo swoie w tey świętey sprawie obieżdżał, byli przyłudzonemi. Drudzy zaś groźbami do Chrztu Swiętego przymuszeni bywali, zaczym Pogańskich onych Bożyków Bałwany, w Miasteczkach, y powsiach były tłuczone łamane, y palone. y one ich sprosne Pogańskie obrzędy, wygładzone były, od Woiewodow. Starost, Woytow, y inszych Przełożonych.

Arcybiskupi Gnieznieński y Krakowski ktorzy pierwszy.

A iż tak w szerokim Państwie Xięstw Polskich wiele ich było Chrztu albo odrodzenia y z wody z Ducha Swiętego potrzebuiących, a lud Polski był bardzo prosty, gruby y uporny dla tego Xiąże Mieczław iawnym wyrokiem wywołać po Miastach y Wsiach wszędzie kazał, aby każdy zosobna, tak Slachta iako y poddani, y wszelkiego stanu ludzie pod gardłem y straceniem maiętności siodmego dnia Marca pochrzcili, y tak wszyscy przez Chrzest Swięty Wiarę Chrześciańską nabożnie przyięli, a Bałwany wszystkie popsowali. A pamiątkę burzenia tych Bałwanow Długosz y Miechowius piszą, iż za ich żywota iawnie w rok gdy ten dzień przyszedł sprawowano. co y dziś w Wielkiey Polszcze y w Sląsku zachowuią, albowiem dzieci w Niedzielę Srzodopostną, uczyniwszy sobie Bałwan na kształt Niewiasty Ziewoniey, albo Márzanny, to iest Dyany Bogini łowow, ktory pierwey chwalili wetknąwszy na kiy długi noszą żałośnie spiewaiąc, a ieden po drugim opiewaiąc, albo na wozku wożąc. Potym w kałużę albo w rzekę z mostu wrzucaią, a do domow co wskok uciekaią, iakoby od Bałwanow do prawdziwey chwały Chrystusa Pana.

Wyczyściwszy tedy od onych sprosnych Pogańskich obrzędow Polskę swoię Xiąże Mieczysław, dla gruntownieyszego znaku, y zapalczywey chęci Wiary Chrześciańskiey, ustawił to, aby każdy Slachcic, gdy Kapłan miał Ewangelią zaczynać na Mszy, *Initium Sancti Evangelii &c:* mieczow do połowice z pochew dobywali, ktore zaś chowali, gdy Chor odspiewywał: *Gloria Tibi Domine*, iakoby okazuiąc w sobie chęć zapaloną bronić Ewangelii y Wiary nowoprzyiętey, y długo ten obyczay trwał w Polszcze.

Obyczay Polski mieczow ku Ewangelii dobywać.

Z tey Dąbrowki Czeski za błogosławieństwem Bożym urodził się Xiążęciu Mieczysławowi Syn Bolesław Roku 967. ktory był potym Chrobrym dla dzielnych spraw od Rusakow przezwany pierwszy Krol Polski. od Ottona Cesarza koronowany, Roku 799. iak o tym Kroni-

Bolesław Chrobry Krol I, Polski.

ki

ki Polſkie, Wincenty, Kadłubkus, Długoſſus, Miechovius, Wapovius, Cromerus, Bielſcius, Herbortus &c. y nasze wierszyki na ſwym mieyſcu świadczą, co na tym mieyſcu opuſzczam, gdyż tu naſze przedſięwzięcie tylko około przyięcia Wiary Chrześciańſkiey, ktora w Polſzcze y Mazowſzu kwitnie od Roku 965.

Litwa zaś y ſtarzy Pruſowie, Zmodź, Kurlandowie, Łotwa, Jatwieżowie z iednego narodu iakośmy to wyżey pewnym dowodem dosyć ſzeroko okazali idąc, w iednakich ſię też obyczaiach, tak domowych iak woiennych zawżdy ſprawowali, y iednakich Bogow ſwoich Ceremonii albo Bałwochwalſkich według Pogaństwa obrzędow używali. a to nabożeństwo Bałwochwalſkie naprzod w Pruſiech, y w Litwie [iako Kroniki Niemieckie y Pruſkie świadczą] poczęło ſię tym obyczaiem, iż gdy Roku od zbawiennego narodzenia Chryſtusa Pana 503. nad Pruſami ſtarymi pobratyny Litewſkimi Krol albo Xiąże Bruteno rzeczony od ktorego też niektorzy Pruſką Ziemię bydź nazwaną mniemaią] panował, będąc iuż w wieku zeſzłym ſpokoyny żywot umyślił prowadzić, a Kroleſtwo Bratu Weydewutowi ſpuścił, ktory był z Litewſkiego Narodu albo z Alańſkiego, iako Eraſmus Stella, acz trochę rożniey piſze, com iuż ſzerzey na śrzodku z niego pokazał. Ten Bruteno był potym wybranym naywyżſzym Kapłanem y Biſkupem około obrzędow albo Ceremonii Bogow Pogańſkich, a przemieniwſzy mu imię; nazwali go według godności urzędu onego Kirye kyryeito [Greckim ięzykiem z Bityniey krainy, zkąd też Pruſow w te ſtrony Miechovius lib: 2. cap. 8. z Xiążęciem Bruſą, acz nie ku rzeczy, wygnanym mniema przybieżeć] potym za poſtępkiem czasow prości ludzie zwali tych to Biſkupow Kriwe Kriweito naywyżſzemi, co ſię wykłada blifki naſz Pan, temu tedy Kirieitowi naywyżſzemu Biſkupowi Bałwanow ſwcich Pruſowie pod dębem nad podziwienie ſzeroko rozłożyſtym Kościoł wielkim kosztem zbudowali gdzie na pierwszym mieyſcu po prawey ręce Bałwan. Perkunos nazwany albo piorun poſtawili. Tamże też [gdzie dziś Heiligenbeil, to ieſt święta Siekierka Miaſteczko] oni Poganie ſtarzy Pruſſowie głowne Miaſto na onym mieyſcu założyli, ktore Romanowa, albo Romnowe od Rzymu nazwali, iakoby rzekł Rzym nowy. Tam na ofiarę Bogowi Piorunowi, tak Pruſowie iako Zmodź y Litwa ogień uſtawiczny z dębiny we dnie y w nocy palili, ktory ieśliby kiedy za niedbałością przyſtawow zgaſł, co ſię rzadko trafiało, tacy gardłem karani bywali. Po lewey zaś ſtronie drugi Bałwan ſtał z miedzi nakſztalt węża wzdłuż zwitego, ktorzy oni zwali zwali Patrympos, to ieſt Oyczyſtych Bogiem [u Łacinnikow *Dii pænates*] tego zaś tak chwalili, iż każdy Zmudzin, Litwin, y Pruſak, Węża albo zmiię w domu chował, ktore mlekiem karmili. Na trzecim rogu trzeci Bałwan ſtał Diabelſki Patelo nazwany, na ktorego chwałę każdy w Domu u ſiebie głowę umarłego człowieka chował. Czwarty ich Bog był Wirſchaitos, ktorego też z wielką uczciwością chwalili, á za Boga domowego mieli, w ktorego mocy wſzyſtkie rzeczy ruchome y nieruchome, bydło y wſzelki dobytek być wierzyli, Piąty Bałwan był Sneibrato nazwany, ktory wſzyſt-

Początek Wiary Pogańſkiey w Pruſiech y w Litwie.

Bruteno y Weidewuto X.

Kirie kirieito.

kie Ptaſtwa, powietrzne y domowe, Gęſi, Kury, Kaczki, Gołębie, Pawy, &c. zawiedał. Szoſty Bog był Gurcho nazwany, ktory iako oni wierzyli, nad wſzelkimi żywiołami. zbożem, y pokarmy Ludzkimi moc miał. A to Romnowe Miaſto Pruſkie, gdzie były te ich Bałwany, y ten Biſkup Krywelto Boleſław Chrobry Krol Polſki ſpalił y zburzył Roku 1017. iakośmy to luż z Długoſza, y z Kromera lib. 2. wyżey wypiſali, wſzakże na tym mieyſcu ono Pogaństwo y potym modły odprawowali, ktore mieyſce teraz po Niemiecku Heiligenbeil, to ieſt Swięta Siekierka zowią, dla tego iż Krzyżacy wybiwſzy Pruſow Poganow, ſiekierami poświęconymi one ich Bałwany wyſiekli.

Litwa zaś y Zmodź ſkoroſię w wielki narod rozmnożyli, wybrali też ſobie oſobliwego Biſkupa, ktorego oni tak ważyli, iako dziś u nas Papieża, y Rzym nowy w Zmodzi założyli, ſnaść ieſzcze od Palemona albo Publiuſa Libona nad Rzeką Niewiazą, ktore Miaſto oni Romowe albo Romnowe zwali. Być też może, iż Włoſzy, iako ſię to wyżey powiedziało, w te ſtrony przyżeglowawſzy to miaſto Romnowe albo Romowe założyli na pamiątkę Rzymu oyczyzny ſwoiey, iakoſz o tym y Petrus de Dusburch Krzyżak, ktory Kronikę o woynach Litewſkich z Krzyżakami Pruſkimi y Liflantſkimi do Miſtrza Wernera do Orzele piſał Roku 1326. gdy ieſzcze druku nie było, za Witena Xiędza Litewſkiego tak mowi: *Condiderant Civitatem Romnove trahentem nomen ſuum à Roma.* y zaś wyżey o zburzeniu tego Rzymu Litewſkiego tenże tak piſze proſtą ſtaroświecką łaciną. *Eodem tempore Ludovicus de Lebentele Commendator Ragnetæ cum ſuo exercitu multa bella geſſit contra Letovinos. Navale bellum multiplex habuit, unum verſus Auſtechiam terram Regis Letovia, in qua villam dictam Romove vel Romene, quæ ſecundum ritus eorum ſacra fuit, combuſſit, captivis omnibus occiſis, ubi etiam frater Conradus Tuchefelt occubuit.* Roku 1295 Ludwik Libentelle Kommendator z Ragnety y woyſkiem ſwoim wielkie woyny czynił przeciw Litwie, wodną też bitwę z nimi rozmaicie zwodził, á iednę w Auſtechiey Ziemi Krola Litewſkiego [tak on zowie według ſtaroświeckich powiatow] gdzie miaſto Romowe albo Romone od Rzymu rzeczone ſpalił, ktore według ich Bałwochwalſtwa święte było, ale też tam Brat Conradus Tuchefelt Krzyżak zacny poległ, &c.

Tam też ofiary Bogom ſwoim ſprawowali, y tam ogień wieczny uſtawicznie palili, ktory Znic nazywali, aż do Jagieła, ktory ich iak o tym będzie niżey, do Chryſtuſa nawrocił. Ten Kriwe kriweito albo Kirie kirieto, Biſkup Pruſki y Litewſki Pogański, tak był wielkiey zacności, iż [iako tenże Dusburch piſze] nietylko Prusowie y Litwa, ale też Łotwa, y inſze narody Łotyhalſkie, Jatwieżowie y Zmodź, na iego roſkazanie byli poſłuſzni, á nietylko on albo ktorykolwiek z iego krewnych był w takiey uczciwości, ale też iego namnieyſzy poſłaniec, z iego łaſką albo iakim na to danym znakiem, idąc od onych krain Xiążąt y Slachty y wſzytkiego poſpolſtwa był wielką uczciwością traktowan.

Zacność Biſkupa Pogańſkiego Litewſkiego.

O zmartwychwſtaniu na dzień ſądny wierzyli, wſzakże nie dobrze, bo iako był Slachcicem, albo Chłopem, bogatym albo ubogim, wielmożnym

żnym albo chudympachołkiem, tak też y po zmartwychwstaniu w przyszłym żywocie, w tymże go stanie być wierzyli, á dla tego z Xiążęty z Pany, y z Słachcicami umarłymi [iako tenże Dusburch pisze, co sam za swego żywota widział] Sługi, Służebnice, Szaty, Kleynoty, Konie, Charty, Ogary, Sokoły, Łuk z Saydakiem, Szable, Włocznią, Zbroie, y insze rzeczy w ktorych się on nawięcey kochał, z Rzemięśnikami także, y z chłopy sielskimi, te naczynia ktorymi oni z roboty żywności nabywali, y co ku ich stanowi należało, palili, tak wierząc, iż z tymi rzeczami wespoł mieli zmartwychwstać, á iako na tym Swiecie, tak na onym tym się cieszyć y żywić mieli.

Rysie też albo Niedzwiedzie paznokcie palono z umarłymi, bo wierzyli, iż na gorę wielką á przykrą ku sądnemu dniowi mieli wstępować, ktory sąd nad wszystkim światem ieden iakiś Bog nawszechmocnieyszy miał czynić, á dla tego iżby tym snadniey y bespieczniey tam weszli, paznokciami Rysimi myślili sobie pomagać.

Tenże Dusburch pisze, iż ten Triwe albo Kriwe Papież Pruski y Litewski Pogański, miał wiadomość wszystkich rzeczy z Diabelskiego snaść przepowiadania, bo y Rodzicy albo krewni umarłego, wierząc iż każda Dusza imo iego Dom naprzod na on świat wędrować musiała, pytali go, ieśliżeby tego dnia albo tey nocy [to iest, kiedy on umarł] takowego iakiego człowieka y w takim ubierze, w iakim oni umarłego spalili, Dom iego przemiiaiącego widział? Ktory Krywe zaraz urodę, kształt, ubior, Familią, y obyczaie onego umarłego bez wątpienia opowiadał acz czasem był w kilkudziesiąt mil od onego mieysca, gdzie on umarł, á ku większey pewności ukazował, iż nad wrotami domu iego Dusza w kształcie onego umarłego iadąc imo, włocznią albo szablą, albo iakim inszym instrumentem, z czym go spalono, znak uczyniła, albo cokolwiek zostawiła, co zaś oni iego przyiaciele od Czarta zmamieni prawdziwie poznawali, y w tak wielkiey zacności tego Kriweyta mieli, iż też po każdym zwycięstwie albo przywiezieniu łupow z krain nieprzyiacielskich trzecią część wzdobyczy iemu oddawali, na ofiarę zaś Bogom drugą część łupow, y kilko mężow zacnieyszych więźniow w zbroiach iako byli poimani palili, ale konie naprzod bieganiem mordowali, aż na nogach stać niemogły, też ich dopiero palili.

BOGOWIE LITEWSCY, ZMODZCY, SAMBIYSCY, Łotewscy y Pruscy.

A te naprzednieysze Bogi te narody miały.

1. Okopirnos, Bog Nieba y Ziemie.
2. Swaiteſtix, Bog światłości.
3. Aufchlavis, Bog niemocnych, chorych. y zdrowych.
4. Atryupos, Bog Morza, Stawow, Sadzawek y Jezior.
5. Protrimpos, Bog rzek y wszystkich wod ciekących,
6. Gardoaitis. Bog Okrętow. Tego tylko żeglarze y rybołowowie chwalili, zwłaszcza Kurlandowie, Sambitowie, y Philandowie niektorzy morzu przyległi, bo wierzą iż ten Gardoaitis iest Anioł wielki

wpoyśrzod Morza y Jezior ſtoiący, Bog wiatrow, takiego też być Grekowie *AEolum* wierzyli, ten wiatry uśmierza, á kiedy ſię rozgniewa, tedy iednym chuchnieniem Okręty przewraca, y topi. Na święto iego tylko ryby krom chleba y inſzych potraw iedli, á polewkę pili. z głębokich k temu przyprawionych miſek, iż ten Bog głębokimi wodami włada.

7. Pergrubias, Bog ziol, iarzyn y trawy.

8. Pilwitos, Bog ktory dawał bogactwa, y napełniał gumna.

9. Perkunos albo Piorunos, Bog łyſkania, gromu, śniegu y dzdzu.

10. Poklus Bog Piekła, Chmur, zaćmienia, y latáiących Duchow albo Diabłow. Chwalili zaś Parſtuki, y Markopole, ktore oni tak zwali, ludzie maluczkie, ktorych my *Pigmæos* zda mi ſię zowiemy w ziemi mieſzkaiące, á ukazuią ſię im ieſzcze y dziś na pewne czaſy, zwłaſzcza w Szweciey, w Kurlandach, w Łotwi, y w Sambiey Pruſkiey Ziemicy, gdzie ieſzcze Pogaństwa ſtarego zakał do gruntu ſię z proſtych ludzi niewykorzenił. A to były Bogi Pruſow ſtarych, y Kurlandow, ktorych ieſzcze y dziś po części on narod gruby wzywa y chwali.

Litewſcy zaś y Zmodzcy Bogowie ci byli oſobliwi.

Naprzednieyſzy Bog ktorego zwali Prokorymos, á temu na ofiary białe Kapłuny kiymi bili nie rzeżąc, ktorych ſami część, część zaś ich ofiarnicy iedli, á trzecią część palili.

2. Bog kwaśnych y kiſłych potraw Ruguczis, temu kurzyce iarzębate ofiarowali.

3. Bog Ziemennik albo ziemny ktorego w węzow chowaniu, y mlekiem karmieniu chwalili, temu też czarne kurzyce bili na ofiarę.

4. Kruminie Pradziu Warpu, ktory wſzelkie zboże dawa, temu na ofiarę bili kury grzebienia niſkiego á gęſtego, y ſiekali ich mięſo w drobne ſtuczki, aby ſię żyto gęſte kłoſiſte, á niewyſokie zrodziło.

5. Littwanis ktory deſzcz ſpuſzcza, temu rozmaitey barwy kurzyce białe, czarne, iarzębate &c ofiarowali.

6. Chaurirari końſki Bog, temu pietuchy roſłe, cerſtwe, rożney barwy ofiarowali, aby ſię też konie takie mnożyły, á kiedy go o pokoy proſili od ich nieprzyiacioł [bo go też mieli za Boga woyny] iak Grekowie y Rzymianie Marſa, tedy za piecem na ſiodłach ſiedząc ofiary y modły mu czynili.

7. Sotwaros Bydła wſzelkiego Bog, á temu przed piecem albo ogniem rożne kapłuny ofiarowali, iako rożney ſierci bydło mieli.

8. Seimi Dewos, co czeladź zawiedował, temu też kury y kokoſzy rożnych farb bito, ktorą ofiarę do pieca w ogień miotali, á nie wyimowali ich aż zgorżały, proſząc aby ſię ich ſłudzy trzymali.

9. Upſnis Dewos, co rzeki miał w ſwoiey mocy á temu proſięta bieluchne ofiarowali, iżby przerzoczyſta woda płynęła.

10. Bubilos Bog miodu y pſzczoł, tego chwalili za piecem ſiedząc, á Pop ich garniec nowy wielki pełen miodu w ręku trzymał, á wymowiwſzy zwykłe modlitwy, z ogromnym krzykiem uderzył nim o piec, aż ſię w ſztuki roſpadł, proſząc Boga Bubiloſa aby ſię Pſzczoły hoynie roiły,

11. Dzidzis

11. Dzidzis Lado, to iest wielki Bog, ktoremu bieluchne kapłuny na ofiarę biiali, ktorego też Swięta 25. dnia Maja aż do 25. Czerwca obchodzili w karczmach, á Niewiasty y Panny na łąkach y po ulicach tańce uiąwszy się około za ręce stroili, śpiewaiąc żałośnie á powtarzaiąc łado, łado, łado Didis musu Dewie, to iest, wielki nasz Boże Lado, co y dziś ieszcze w Litwie, w Znodzi, w Liflanciech, y w Rusi czynią.

12. Gulbi Dziewos Bog ktory każdego ossobna człowieka strzeże, co nasi zowią *proprium Genium*, Anioła własnego, temu białe kapłuny mężowie, á żony kurzyce ofiarowały.

13. Goniglis Dziewos, pasterski Bog leśny, ktore Grekowie y Rzymianie *Satiros Faunosq;* zwali, temu iayca końskie, wołowe, kozłowe, y inszego bydła stroie ofiarowali, kiedy ich wałaszyli albo trzebili, á palili one ofiary pastuchowie na iakim wielkim k temu obranym kamieniu, mowiąc, iak ten kamień twardy niemy y nieruszaiący się, tak też o Dziewie musu Goniglis, Wilcy y wszyscy drapieżni zwierze, niechay się niemogą ruszyć, aby bydłu naszemu, twoiey obronie zleconemu, szkodzić niemogli. Sposob Modlitwy Poganskiey.

14. Swieczpuńscynis, Bog, ktory kury, gęsi, kaczki zawiedał, y wszystkie insze ptaki tak domowe iako powietrzne, temu nieczynili ofiary, mowiąc, iż to lataiący Bog.

15. Kielu Dziewos, podrożny Bog, temu kury białe ofiarowali, á kiie w ręku trzymali przepasawszy się y w łapcie ubrawszy iako Zydowie Wielkanoc obchodzący, á prosili go, aby ich szczęśliwie w drodze prowadzić z domu y do domu raczył.

16. Puschaitis, Bog ziemny, ktory miedzy drzewem bzowym mieszka, á temu naczęstsze ofiary y modły wieczor u drzewa Bzowego nabożnie y z wielkim postrachem czynili, y snaść y dziś ieszcze czynią, bo takowe drzewo u nich było naświętsze, y noszą pospolicie chleb y piwo pod krzewinę Bzową, prosząc Boga Puschaitesa aby on Parstuki Aniołki swoie to iest *pigmæos* ludzie małe, posyłał do ich Gumien, ktorzyby zboża przysparzali, y w okwitości zachowywali, á o tych Parstukach albo Pigmeach y Augustyn S. *in libro de civitate Dei* pisze, iż Poganow y Chrześcian prostakow wieśniakow, częstokroć dziwnym ukazowaniem swoim znamili byli, y teraż ieszcze są prawdziwie, y ukazuią się w Kurlandach nawięcey, á w Szweciey prostym ludziom, w ktorych się towarzystwie kochaią, á zwłaszcza tych ktorzy się im ofiarami y częstowaniem [bo bardzo radzi ile w nocy osobliwie iadaią] przypodobać umieią, mnie ich dziwnie ieden Doctor Medicus y Phisicus wykładał, co teraż tu opuszczam.

Olaus też *Magnus Archiepiscopus Upsalensis* y *Cornelius Agripa de occulta Philosophia* piszą, iż Diabli powietrzni towarzyszy nie dokońca w naturze swoiey iako piekielni zepsowani, w Szweciey, w Nortwegiey, w Philandiey pospolicie ludziom prostym służą konie cudzą, y insze roboty odprawuią, á niektorym przyszłe rzeczy y przeszłe opowiadaią, ktorzy się im w obcowaniu spolnym przypodobać umieią. Ja też to powiadam com sam słyszał y widział własnym okiem w Kurlandskiey; w Liflandskiey y w Sambiyskiey, ktorą zowią Sudaweti Samland w Pru-

ſiech, y w niektorych kątach, zwłaſzcza morzu przyleglych, Zmodzkiey ziemie y za Mirumſkami y Inſterborkiem, iż tego Puſchaita Diabła, ktorego w bżowym drzewie mieſzkać wierzą, na pewne święta dwa kroć do roku chwalą, y Parſtuki ludzie ziemne Aniołki y ſprawce iego czczą, y pokarmami hodują na pewne czaſy święta ich, poſpolicie ſtoł w Gumnie poſtawią y nakryią, czworo chleba, mięſa warzonego y pieczonego, ſer y maſła na ſtoł zoſtawią, y wzywaią ich na cześć albo kolacią wnocy według zwykłych Pogańſkich ceremoniy albo czarow, potym drzwi u gumna mocno zamknąwſzy ſami odchodzą, á oni Parſtukowie przyſzedſzy o pułnocy one potrawy iedzą, nazaiutrz zaś patrzą goſpodarze, ieśli ktorey potrawy więcey ziedzono, ieśli chleba, tedy wierzą, iż im przyſporzą oni Boſzkowie zboża, ieśli mięſa, tedy ſzczęście na dobytek &c. rozumieią, á oney potrawy ktora im więcey ſmakowała tym więcey niż na pierſzym było na drugie święto kładą, proſząc ich aby zboża przymnażali. Powiadaią też, iż ci Parſtukowie zboże u inſzych, ktorych ſobie znaią niewdzięcznych goſpodarzow wnocy z gumien kradną, á do onych ktorzy ich lepiey ważą przynoſzą. W Pruſkiey też ziemi gorney, około Choynic Kamienia, Sempelborka za Toruniem, y indzie o tym drzewie bzowym po dziſieyſze czaſy bardzo świątobliwie według ſtarożytnego Pogańſkiego zakału tameczni obywatele trzymaią, wierząc iż pod drzewem bzowym ziemni mieſzkaią iacyś dziwni duchowie albo fantaſmy, ktorych oni kraſnymi ludźmi zowią, y widzieć ſię często w nocy kiedy mieſiąc świeci, zwłaſzcza ludziom chorym dawaią, o ich urodzie powiadaią, iż więcey na łokieć nieſą wyżſi wzroſtem.

Nayprzednieyſze święto u tych Poganow bywało, ktore ieſzcze y dziś zachowuią na niektorych mieyſcach w Litwie, w Zmodzi, w Liflanciech, w Kurlandach, y w Ruſkich krainach niektorych, na wſchodzie Października mieſiąca, gdy iuż zboże wſzyſtko pożną, zgromadzą, y zwożą do gumien, tedy ſobie kołacyie czynią, na ktore ſię wſzyſcy czaſem ze trzech y ze czterech ſioł ſkładaią, y ſchodzą do iednego domu z żonami, z dziećmi, y z ſługami, ſtoł ſianem á indzie obruſem nakryią, na ktorym chlebow kilko, y cztery wielkie ſudziny piwa na czterech rogach ſtołu poſtawią, potym przywiodą Cielca y Cielicę, Barana, y Owcę, Kozła y Kozę, Wieprza y Świnie, kura y kurzycę, gąſiora y gęś, y inſze ku iedzeniu godne dobytki, y ptaſtwa domowe, ſamca y ſamicę, to wſzyſtko tym obyczaiem na ofiarę Bogu ſwoiemu Ziemennikowi biją naprzod ich wieſzczek albo Kapłan Pogański chłop proſty wymowiwſzy modlitwy według zwykłych guſłow poczyna kiiem bić ktorekolwiek źwierze, potym wſzyſcy około ſtoiący kiymi tłuką ono bydlę po głowie, po brzuchu, po grzbiecie, po ſzyi, y po nogach mowiąc: To tobie o Ziemenniku Boże naſz ofiaruiemy, y czynimy dzięki, żeś nas Roku przeſzłego dobrze zdrowych w okwitości wſzech dobr zboża y maiętności zachował y ſczycił, y od ognia, żelaza, powietrza morowego, y wſzelkich nieprzyiacioł naſzych obronić raczył. To ſprawiwſzy, onego bydła na ofiarę pobitego mięſa, y ptaki warzą, pieką y ſmażą, á ſiadſzy za ſtoł iedzą, ale naprzod każdey potrawy y ptaka

ſtuczkę

Rączkę oderznąwſzy, ich Wieſzczek albo Czarownik miece pod ſtoł, na piec, pod ławy, y w każdy kąt domu mowiąc, to tobie o Ziemennik, Boże naſz racz ofiary naſze przyiąć, á łaſkawie tych potraw pożywać, także iedzą y piią aż do obżarſtwa onego Ziemennika za każdą potrawą y trunkiem wzywaiąc, á w trąby długie y żonki y mężowie huczą, także y śpiewaią ieden drugiemu gębę ku gębie rozdziewiwſzy, á na tych biefiadach, y świętach ich iam często bywał w Liflanciech, w Kurlandach, w Zmodzi y w Litwie, koło Suwieka, Abelow, Sobotnik, Poſwola, Baſſenborka, Miaſteczek, za Sokolwą, Moiſą y indzie, gdziem ſię dziwnym Pogańſkim guſtom przypatrzył, bo tam w tych ſtronach teraz y do tych czaſow prawie o Bogu mało wiedzą.

W Pruſiech zaś w Sambiey, ktorą Ziemię zowią po Niemiecku Sudawen, Samland, y około Inſterborku, Ragnety, y w Kurlandſkiey ziemi chłopſtwo ſielſkie, ktorzy ſą wſzyſcy Zmodzinowie, y Zmoidzkim ięzykiem aż do Krolewca, com ſam ſłyſzał y widział, mowią, maią ſwoie Swięto, ktore zowią Pergrubri na Wioſnę, ſkoro śniegi zginą, iż iuż czas orać, á trawa ſię też ukazuie, tedy z kilku fioł zſypuią ſłody po czwierci albo beczce na piwo, ſchodzą ſię potym w ieden Dom wielki, tam Wurſchait ich, to ieſt ofiarnik, albo raczey Czarownik, weźmie garniec piwa, á podniozſzy go wzgorę, proſi Boga Pergrubiuſa, ktory daie trawę y lato, mowiąc o Weſpocie Dewe muſu Pergrubios &c. To ieſt, o wſzechmogący Boże naſz Pergrubiuſie, ty precz Zimę przykrą odganiaſz, á raczyſz zioła, kwiatki y trawę po wſzyſtkiey ziemi rozmnażać, my teraz ciebie proſimy, żebyś zboże naſze zaſiane, y ktore ſiać mamy raczył hoynie rozmnożyć, aby kłoſiſto roſło, á wſzytek kąkol racz ſam podeptać. Potym konewkę albo kubek poſtawi weźmie ią zębami, y wypiie piwo, á wypiwſzy rzuca konewkę bez dotykania ręku przez głowę, za nim ſtoi Cziwon albo ſtarſzy oney wołoſci, ktory chwyta konewkę, y co narychley nalawſzy piwa, poſtawi zaś przed Wurſchaita, albo onego Czarownika, ktory wziąwſzy kufel, proſi drugiego Boga Perkunuſa albo Pioruna, aby gromy, grady, łyſkawice, dzdze, burze, y chmury ſzkodliwe pohamować raczył, y wypiie mu na ofiarę kufel piwa w zęby uiąwſzy á dopiero za nim wſzyſcy piią. Trzeci raz proſi wielmożnego Boga Swaiſtixa Boga światłości, aby raczył łaſkawie á pogodnie świecić, na zboże, na łąki, na kwiecie y dobytki ich. Zaś modli ſię do czwartego Boga Pilwita, aby raczył dać wſzyſtkie zboża pięknie pożąć y do gumien zgromadzić, także wſzyſtkim Bogom ktorych maią 15. na chwałę po kuſſu piwa wypiją bez dotykania rąk w zębach trzymaiąc, á za tym śpiewaią iakoby wilcy wyli pieśń ku ich chwale. A ieśli przeſzłego roku był zły urodzay zboża, tedy wyznawſzy złości ſwoie iż to dla grzechow zaſłużyli, proſzą Auſchławiſa Boga chorych y niemocnych, aby ſię przyczyniał do inſzych Bogow, do Pergrubiuſa, Perkunuſa, Swaiteſtixa, y Pilwita, aby im na przyſzły rok łaſkawſzymi być raczyli. Tamże w tey przerzeczonych Pruſow nizney ziemicy, ktorą zowią Sudawen, Samland, chłopi Zmodzinowie z Litewſkiego narodu, byka albo kozła tym kſztałtem raz do roku święcą, ſchodzą ſię cztery albo ſześć fioł w iedno wybieraiąc pie-

Modlitwy Zmodzi Pruſkiey.

niądze, chleb y inſze rzeczy, iakoby kolędę, to przedawſzy, ieſli wiele pieniędzy, tedy zaraz y Byka y Kozła za one pieniądze kupią, y zeydą ſię w ieden dom, gdzie ſobie ogień wielki udziałaią, tam też żony ich zſypuią mąkę pſzeniczną, y hreczyſną, z ktorey naczynią placków, potym Wurſchaitos ich Pop według Pogańſkiego obyczaiu wieniec na głowę wdziawſzy, położy rękę na Kozła albo na Byka, y proſi wſzytkich Bogow każdego z oſobna, ktorem wyżey wyliczył, aby raczyli od nich miłoſciwie przyiąć obchod y ofiarę onego Swięta, á uiąwſzy Byka albo Kozła za rogi, wiodą go do gumna, y podnoſzą go wſzyſcy chłopy wzgorę, á Xiądz Wurſchait opaſawſzy ſię ręcznikiem, wzywa powtore wſzytkich Bogow, mowiąc, to ieſt chwalebna ofiara y pamiątka Oycow naſzych, abyśmy zgładzili gniew Bogow ſwoich, potym ſzepcząc, obydzie trzykroć Byka około, y zarzeżą go, á krwie nierozlewaią na ziemię, ktorą wypuściwſzy w uſzatek, czerpaią kauſzykiem albo czarką, Wurſchait kropi ludzi, á oſtatek rozbierą w garnuſzki, y kropią każdy w Domu ſwoim bydło, iako u nas ieſt obyczay święconą wodą, zſiekawſzy zaś w ſztuki Byka, warzą w kotłech, á chłopi ſiedzą około ognia, przed ktorych niewiaſty przynioſą placki niepieczone, á oni uiąwſzy każdy po placku rzucą ieden drugiemu w ręce przez płomień, tak długo chwytaiąc aż ſię upieką, potym iedzą y piją śpiewaiąc y graiąc na trąbach długich przez całą noc, rano zaś idą przez Wieś na roſtanie drog nioſąc placek pſzeniczny, y co ſię zoſtało zoney kołaciey, y kładą te w iedno mieyſce, á wſzyſcy ziemią przyſypuią wzgorę, ſtrzegąc pilnie, aby zwierz albo Pies niemógł tego wykopać, á ſprawiwſzy to porzucaią ſię Bogom, y idą do Domow ſwoich.

A kiedy ſię iuż ktory śmiertelnym czuie, tedy według możności na beczkę albo na dwie piwa każe proſić przyiacioł, y wſzyſtkich co w onym ſiele mieſzkaią, ktorych przepraſza y żegna, á oni zaś umarłego właźni pięknie wymyią, y ubierzą w białą koſzulę długą, iako ieſt obyczay, á poſadzą go na ſtołku, y piją do niego przyiaciele temi ſłowy ſmętnymi á lamentliwymi, mowiąc, ia do ciebie piię miły przyiaciele, y czemuś umarł, á wſzak maſz ſwoię miłą małżonkę, dziatki, bydło &c. y wſzyſtkiego doſtatek, potym do niego drugi raz piją na dobrą noc, y proſzą go, aby raczył na onym świecie pozdrowić ich przyiaciela, Oyce, Matki, Bracią, &c. aby też tam z nimi łaſkawie y ſąſiedzko ſię obchodził, iako tu oni z nim za żywota. Ubierą go potym w ſzaty, á ieśli będzie Mąż, przypaſzą mu kord albo ſiekierę, ręcznik też około ſzyie, w ktory mu kilko groſzy według możności zawiążą na ſtrawę, chleba z ſolą, y konew piwa wſtawią w grob. A ieśli niewiaſtę pogrzebuią, tedy iey włożą nici y igłę, aby ſobie zaſzyła, ieśli ſię iey co zedrze na onym świecie, á kiedy ią wiozą do grobu, tedy przyiaciele wſzyſcy idąc proceſią, ſzermuią nożami wzgorę wielkim głoſem wołaiąc, Geigei; begeite Pokkole, to ieſt, uciekaycie, uciekaycie, biegaycie precz od tego ciała wy Diabli.

Dziś ſię to ieſzcze nayduie w iednym kącie Liflandſkiey ziemi za Moizą Solkową, y com ſam widział przy pogrzebie umarłych, w trąby graią, śpiewaiąc, idź nieboże z tego nędznego świata rozmaitych uci-

ſkow

ſkow na wieczne weſele, gdzie cię ani hardy Niemiec, ani drapieżny Leyſyſz, to ieſt Polak albo Litwin, ani Moſkicin krzywdzić nie będzie mogł.

Pamiątkę też umarłych Oycow, matek y krewnych ſwoich obchodzą pospolicie Miesiąca Octobra, albo Października, á czasem na każde Swięto na mogiłach lamentliwie iako y śpiewaiąc płaczą, zwłaſzcza żony, wyliczaiąc dzielności, cnoty, gospodarſtwo &c. mężow ſwoich.

Ktory obyczay nietylko u tych, ale y w Wołoſzech, w Multańſkiey, y Bulgarſkiey ziemi zachowuią, com ſam widział w kilku Miaſteczkach w Buzowie, w Ruściuku w Dziurdziowie nad Dunaiem, y w Bukoreſtu ſtołecznym Mieście Hoſpodara Multańſkiego, gdzie ku temu świeczki palą, y kurzą kadzidłem na mogiłach, á w Turczech zaś y potrawy kładą, ptakom ziarna ſypią; kotki, pſy karmią za Duſze umarłych przyiacioł, drudzy zaś drogami płuce po ulicach dwiema chłopom nosić każą, za ktorymi pſi y kotki ſtadami wespołek chodzą, &c. Nam też iako gościom, acześmy tego niepotrzebowali, Jałmużnę dawali w Karwagerach niektorych, to ieſt Domach gościnnych na iałmużnę poſtawionych, przynoſili wino rużynek, Damaſcen &c. wespoł warzonych, kapuſty z Baraniną, Ryżu, kaſze, mleka z Bawolic, chleba według oſob y dwa dzbany wody, bo wina nie dawaią za Duſze. A miedzy grobami, ktore na niektorych mieyſcach iako Miaſteczka ſtoią, żony y przyiaciele na każdy Piątek, gdy ſię dzień iaſny trafi, modlitwy czynią y iałmużnę ubogim rozdawaią.

W Kurlandſkiey zaś y Samlandſkiey ziemicy, y w Pruſiech kiedy czynią umarłym pamiątkę, tedy z Kościoła proſto do karczmy idą, albo do ktorego domu, gdzie ſię na war piwa zſypuią, żony za nimi przyniosą w koſzałkach ryb pieczonych y warzonych na zimne, tamże bez nożow iedzą, á żony im ſłużą, á każdy co umarłemu krewnemu życzy, każdey potrawy ſtukę pod ſtoł rzuca, y kufel piwa leie.

w Litwie zaś y w Zmodzi chłopi także na upomnienie przyiacioł kołacie ſprawuią wielkim doſtatkiem, á Goſpodarz ſtarſzy iuż kiedy maią począć ieść weźmie na łyſzkę wielką mąki rozmaitego Zboża, ſoli, &c. y kadzidła, á zakurzywſzy mowi, á za wiſſumos Priatelos muſu, &c, potym iedzą y piją aż na nogach nieuogą ſtać, oyczyſte ſtarodawne pieśni śpiewaiąc.

Drugie zaś Swięto w Zmodzi według podania Pogańſkiego zachowuią, ktore Ługy zowią: á poczynaią to Swięto prawie o wiże Swięte, na ktore by naubożſzy muſi piwo w Domu mieć, y tak piją przez kilko Niedziel wſpominaiąc umarłych: á pierwey za Pogaństwa to Swięto na cześć Perkunowi Bogowi piorunow y gromow obchodzili, &c. Ale o tych guſłach y niżey przy nawroceniu Litwy y Zmodzi na wiarę Chrześciańſką naydziesz, przeto teraz do rzeczy Ruſkich Xiążąt przyſtępuię.

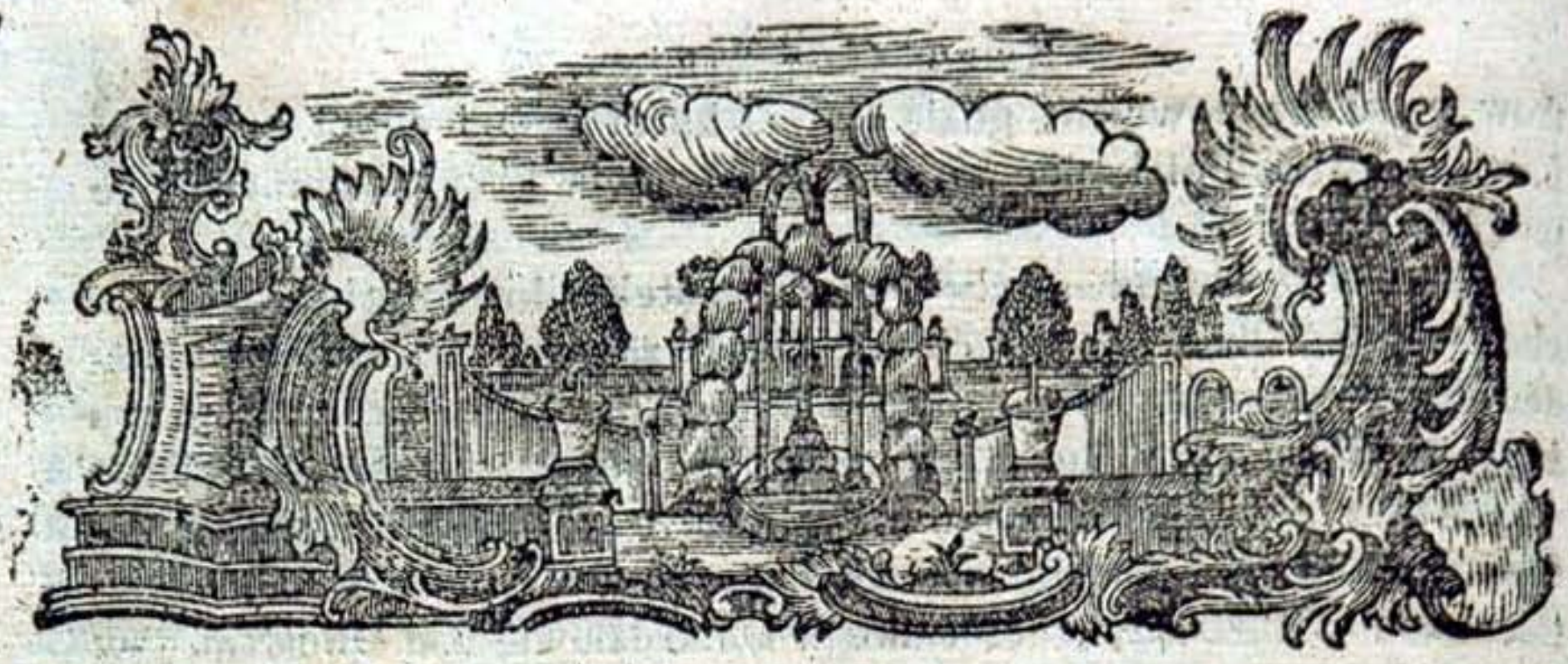

MACIEIA STRYJKOWSKIEGO

O ROZDZIAŁACH DWUNASCIU SYNOW WŁODYMIRZOwych y żaboyſtwach ich ſpolnych po śmierci Oycowſkiey.

KSIĘGI PIĄTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE OSWIECONEGO PANA, PANA Y XIĄŻĘCIA Konſtantyna Xiążęcia Oſtrogſkiego, Hrabie z Tarnowa, Wojewody Kijowſkiego, &c.

WŁodymirz Swentoſławowic Bazyli albo Waſil na Chrzcie mianowany Monarcha wſzyſtkiey Ruſi, zebrawſzy wielkie woyſko wtargnął do Polſki Roku od Chryſtuſa Pana 985. iako Długoſz y Kromer z niego *lib: 3. in Miecislao* piſzą, gdzie Zamkow kilko pogranicznych wziął y opanował pod Mieciſławem Xiążęciem, acz ſię obadwa dla żon, ten dla Xiężny Czeſkiey Dąbrowki, á on dla Greckiey Ceſarżowny Anny pochrzcili, Ten Roku 965. á ow 980.

Ruſkie Kroniki żadney wyprawy Włodymirzowey przeciw Polakom niewſpominaią, okrom naſzego Długoſza y Miechowiuſza, ktorzy o iego wtarczkach do Polſki częſto na rożnych mieyſcach piſzą.

Potym Piecinigowie mſzcząc ſię onego ſwoiego pogromu pod Peresławem nad rzeką Trubieſą, zebrali ſię z wielkim woyſkiem y wtargnęli do Ruſi, y oblegli Waſilow. Przeciw ktorym też Włodymirz w małym poczcie zbroyno ciągnął, á gdy ſię obiedwie woyſka podkały, porażon Włodymirz na głowę od Piecinigow, tak iż gdy z poboiſcza ſam do Kijowa uciekał, ledwo ſię ſkrył pod iakiś moſt, ktory mu ſię ucie-

Włodymirz y Ruſacy porażeni od Piecinigow.

kaiącemu

kałącemu prawie z dobrodzieyſtwa Bożego ku zaſzczyceniu trafił. A tak potym na pamiątkę tego od Piecinigow wybiegania Cerkiew Przemienienia Pańſkiego, co Ruś zowie S. Spaſa, dał zmurować w Kijowie. Bo prawie w ten dzień święty na Prażnik trafiło ſię to iego wybieganie. A Piecinigowie wielkie ſzkody mieczem y ogniem w zieminach Ruſkich poczyniwſzy bez odporu do ſwych leżyſk uſzli. O czym Długoſz y Miechowiuſz *lib. 2. cap. 10. fol. 34.*

Potym Włodzimirz przeſtrzegaiąc aby ſię po śmierci iego Synowie niewadzili o Państwa y ziemie Ruſkie, tak między nich Monarchią Ruską rozdźielił, Wizeſławowi ſtarſzemu dał Nowogrod wielki pierwſzy udział ſwoy, Iſaſławowi Połocko, Swantopełkowi Turow, Iaroſławowi Roſtow. A gdy Wizeſław umarł, dał temuż Iaroſławowi wielki Nowogrod, a Boryſſowi Roſtow, Hlebowi Moron, Swantoſławowi Drewlany, Wſewoldowi Włodymirz, Mścisławowi Timutorokany albo Timutuchany, Staniſławi Smoleńſką, Sudziſławowi Pleſkow, a Pozwizydowi Wołyń, tymże też iako młodſzym po śmierci ſwoiey Kiiow y Bereſtow Xięſtwa naznaczył.

Poſłał potym po Rzemieśniki do Grecyi, y zmurował Cerkiew Bohorodzicy, ktorą Kſięgami y obrazami ozdobiwſzy przełożył nad nim Naſtaſiuſſa Korſunianina Kapłana, opatrzywſzy go wielkiemi dzieſięcinami z miodow y zboża wſzelakiego, Szpitalow też bardzo wiele dla uboſtwa y kalekow nabudował y nadał hoynie wielkim doſtatkiem.

Potym Kronika Ruſka wſpomina, iż Włodzimirz ciągnął do ziemie Sudańſkiey, y opanował głowne miaſto Sudam, ale coby to była w on czas za kraina niewiemy. Czynią też wzmiankę Kroniki Polſkie, zwłaszcza Długoſz y Miechowius fol. 27. cap. 4, iż Boleſław Chrobry Mieciſławowic pierwſzy Krol Polſki, Roku 999. od Ottona wtorego Ceſarza w Gnieźnie koronowany, uczynił przymierze z Wołodymirzem Xiążęciem Ruſkim, a ſam ciągnął przeciw Xiążęciu Czeſkiemu Boleſławowi Bratu Ciotecznemu, ktory Polſkie Granice około Kłocka nieżdżał, y dobył Boleſław Chrabry Krol Polſki Pragi, y ſamo Xiąże Czeſkie z Synem iego na Wyſzogrodzie poimał. Praga od Polakow dobyta.

A Iaroſław Xiąże Wielkiego Nowogroda nie przeſtaiąc na udziele ſwoim, inſze Krainy Oyca Włodzimirza y Bratow ſwoich naieżdżał, potym gdy ſię u niego Ociec Włodzimirz upominał według poſtanowienia dwu tyſięcu grzywien, iż mu Nowogrod, wielki po Wizeſławie Bracie umarłym ſpuścił, niechciał tego uczynić Iaroſław, y owſzem wzgardziwſzy upominanie Oycowſkie, przyciągnowszy z Nowogroda Kiiow ubiezał y opanował: pod zakryciem ſpokoynego wiechania. bo Włodzimirz Ociec w ten czas w Beroſławie z Dworem ſwoim mieſzkał. A uſłyſzawszy ten złośliwy uczynek Syna Iaroſława, iż Kiiow pod nim ubieżał y oſiadł, rozgniewał ſię bardzo, y zebrał przeciw iemu woyſka ze wſzyſtkich Xięſtw Synowſkich y Dzierżaw ſwoich. A Iaroſław chcąc ſię Oycowi odbić y odpor mu dać, przenaiął ſobie na pomoc Waragow y Piecinigow. I dano znać Włodimirzowi, iż Piecinigowie do Ruſi wtargnęli a niemogąc ſam przeciw nim ciągnąć, bo w ten czas prawie bardzo chorował, wyprawił na nich Boryſ- Iaroſław Syn pod Oycem Kiiow ubieżał.

Włodzimirz umarł, ſa Syna, Xiąże Roſtowſkie, ktory przy nim mieſzkał, A ſam ułmarł rychło potym w kilku dni w Bereſtowie Roku od ſtworzenia świata 6525 Lipca dnia 15 panował pochrzcie lat 28. A Swantopołk y Borys dwa Bracia niewiedząc o śmierci Oycowſkiey zwiedli bitwę z Iarosławem Borys Pieclnigow poraził. Bratem, y porazili go na głowę, potym Borys za Pieciniganmi Pogany daley ſię goniąc poraził ich kilko ſtow, a w tym Brat iego Swantopołk dowiedziawszy ſię o śmierci Oycowſkiey rychley niż Borys, Kiiow ubieżał. tamże Oyca Włodzimirza rychley, kwapiąc ſię na Paſtwo, pochował w grobie marmurowym, z wielkim żalem poſpolitego Włodzimirz pochowan. ludu y Bolar, w Cerkwi S. Bohorodzice Dzieſięcinney, ktorą był ſam Włodimirz zbudował. A potym między Swięte iako Apoſtoł podnieſion, ktorego Swięto Ruś obchodzi 15 Dnia Mieſiąca Lipca na każdy Rok.

Swatopełk Kiiow opanował. Potym Swantopełk opanowawſzy Stolicę Kiiowſką, zmowił ſię z Wyſſogrodzany na Boryſſa Brata, aby go iako mogli zdradą zabić, w czym mu obiecali Wyſſogrodzanie [nie Nowogrodzanie, iako Miechovius położył) poſłużyć. A Borys Swantopełka, iako ſtarſzego Brata, ze Oyca prawie maiąc w wielkiey uczciwości, choć mu Boiarowie iego radzili, aby dochodził Kiiowſkiey Stolice, niechciał żadnym obyczaiem przeciw ſtarſzemu nic złego myślić. Lecz złość Swantopełka zwyciężyła. Bo gdy wyśpiegował Boryſſa bydź w małym poczcie, poſłał nań Wyſſegrodzan y Dworzanow ſwoich łotrow, a Borys w ten czas prawie w dzień Sobotny ku wieczorowi kazał przed ſobą Nieſpor albo wieczerną ſpiewać pod ſatrem albo Namiotem [bo Satrami y obozem ſtał z woyny iadąc] y ſam też ſpiewał z płaczem, a potym ſpać poſzedł. A wſtawszy rano w Niedzielę, kazał Popowi zaiutrznią ſpiewać, a ſam ſię Panu Bogu padſzy na oblicze modlił, a w tym mu dano znać, iz ſię żołnierze Swantopełkowi przybliżaią, chcąc go zabić, co uſłyſzawszy począł śpiewać ten Pſalm: Panie czemu ſię rozmnożyli nieprzyiaciele moi, a ſkończywſzy Iutrznią, począł ſię z płaczem modlić, oczy w niebo wznoſząc, a patrząc na Obraz Chryſtuſa Pana, a ſkoro uſłyſzał grzmot y brzęk zbroynych zaboycow ſwoich do namiotu wielkim pędem nacieraiących, ulękł ſię, y począł ślozy puſzczać iako ſtrumienie, toż też Popi y ſłudzy iego czynili ſtrwożeni, widząc Pana Imutnego, a w tym Puſzcza, Talecz, Ielowicz y Laſko ſtarſi żołnierze Swiętopełka złośliwego z dobytemi mieczamiy kopiiami obſkoczywſzy błogoſławionego Boryſſa modlącego ſię poczęli go gwałtownie ſiec y kłoć. Sługa iego albo Giermek Geor Węgrzyn padł na nim, y tego przebodzionq, wſzakże wyſkoczyli z namiotu, abowiem niebyli ieszcze do końca śmiertelnie zranieni, y poczęli zaboyce mowić, czemu ſtoiem patrząc, a nie kończem dzieła co nam rozkazano. W tym błogoſławiony Borys iął ſię u nich prosić z pokorą, mowiąc: Bracia moi mili, daycie mi czas maluczki, abym ſię ieszcze Bogu pomodlił, a zatym weyźrzawſzy w Niebo z płaczem weſtchnął gorzko, y iął ſię modlić, a podnioſſzy na zboycow pokorne oczy y padſzy na oblicze z płaczem, rzekł im: Bracia moi mili, kończycie dzieło waſze, a niech będzie pokoy Panu Bratu moiemu, y wam Bracia moi mi-

Zaboycy Boryſſowi.

Nabożeńſtwo Boryſſowey y żałoſne słowa.

li

ſi, tedy uſłyſzawſzy zaboycy one ſłowa iego, płakali, a po modlitwie zaſnął Borys, y dał duſzę w ręce Panu Bogu Lipca 24. dn a. Tamże zaraz przy nim y Germek iego wierny Geor Węgrzyn był zabity. A błogoſławionego Boryſſa ciało obwinąwſzy na woz włożyli, y wzięli do Wyſſogroda, a gdy byli w iednym boru, począł ieſzcze głowę podnoſić, iako Kronika Ruſka świadczy, co obaczywſzy ſłudzy Swantopełkowi, kazali dwiema Waragom ſerce iego mieczami przebić, y głowę precz odiąć, a tak przyiął Koronę Męczeńſką, y pochowali ciało iego w Wyſzogrodzie w Cerkwi S. Waſſiła.

Borys Xiąże zabit okrutnie.

Srogie okrucieńſtwo nad Boryſſem.

A mało na tym maiąc niezbożny Swantopełk poſłał do drugiego Brata Hleba, mowiąc: Przyiedź rychło kazał ci Ociec, bo ieſt chory bardzo, a on tak chytrze taił śmierci Oycowſkiey, chcąc dla nienasyconey żądzey panowania, Bratow wſzyſtkich w iednym czaſie połowić y wygładzić. Tedy Chleb Xiąże Muromſkie uwierzywſzy zdradliwym ſłowom Swantopełkowym, zaraz z Muromia w małym poczcie na koniach do Kiiowa ſię ſpieſzył, a Swantopełk maiąc nad nim ſpiegi poſłał zaboycow Dworzan ſwoich, ktorym także kazał Hleba Brata zabić iako y Boriſſa, tak gdy odpoczywał Hleb na Sniadyniu urociſcu w mili od Smoleńſka (bo był w drodze z konia mało przedtym nogę złamał nad Wolgą) przyśli bezwieści żołnierze Swantopełkowi, y zabili go na modlitwie będącego, y ſkryli ciało iego w mieyſcu puſtym, między dwiema drzewy, ale Pan [Bog iako Kronika Ruſka świadczy) nieopuſzcza ſwoich wiernych. Bo gdy te ciało zakryte leżało w onym nieſpodzianym mieyſcu, tedy ci ktorzy mimo chodzili, widywali na oney mogile świece goreiące, y głoſy Anielſkie ſpiewaiące ſłyſzeli. A Swantopełk uſłyſzawſzy wdzięczną ſobie nowinę o zabiciu Hlebowym weſelił ſię z tego, iż iuż dwu Bratu iednaką śmiercią z Oyczyzny oddzielił; a ſam ich Państwa Muromſkie Roſtowſkie opanował.

Złość y chytrość Swantopełkowa.

Hleb Xiąże zabity na modlitwie.

Cuda nad ciałem Hlebowym.

Iaroſław zaś trzeci Brat w ten czas był w wielkim Nowogrodzie, y poczęli mu ſprzeciwiać y z mocy wybiiac Nowogrodźanie, chcąc Swantopełka złośliwego za Pana ſobie wziąć. Ale Iaroſław zebrawſzy ſię z Rycerſtwem ſwoim, poraził ich tyliąc na Roſſamoy urociſczu, y tak one ſzkodliwe roſterki ſkarawſzy buntownikow uśmierzył.

Tegoż wieczora przyszłá Nowina z Kiiowa do Iaroſława od Sioſtry Przedoſławy o śmierci Oyca Włodzimirza, a pobiciu Boryſſa y y Hleba Bratow od Swantopełka, czego aby ſię on ſtrzegł, ponieważ też iuż nań Swantopełk także był naprawił zaboycow z chytrey zaſadzki. Uſłyſzawſzy to Iaroſław zaſmucił ſię, y zebrał Nowogrodcow, ale mu oni niechcieli bydź pomochi przeciw Bratu Swantopełkowi. Przeto wnet za pieniądze Waragow tyſiąc przywiodł, a z inſzych ſwoich Xięſtw Ruſkich iako na gwałt zgromadził trzydzieści tyſięcy ludu, y ciągnął do Kiiowa. Swantopełk też przyzwawſzy Piecinigow na pomoc z Kiiany y Wołyncami wyprawił ſię pczeciw niemu. A gdy ſię obiedwie woyſka ściągnęły przeciw ſobie pod Lubiecem Zamkiem, wnet Hetman Swantopełkow Wilczyogon nazwany począł na harcz wyzywać, hańbiąc y ſromocąc Iaroſława y Rycerſtwo iego. Bludzaś

Iaroſław y Swantopełk Bracia, przeciw ſobie z woyſkami.

Iaroſławow ſprawca prętko ſię przez Rzekę Dniepr przeprawił z woyſkiem ſwoim, a Swantopełk z ſwoiemi całą noc pił, lekce ſobie ważąc Iaroſława, lecz gdy bitwę zwiedli z Lubiecza, przyparł go Iaroſław nad iedno iezierzyſko, śmiele na iego ufy nacieraiąc, co obaczywſzy Swantopełk zaraz z woyſka ſwoiego uciekł, zaczym Kiianie y Pieciniigowie będąc od Swantopełka Wodza ſwego wydani, poczęli uciekać na Ieziora y rzeki cienkim lodem zmarzłe (iako Miechowius piſze) gdzie ich bardzo wiele potonęło, ale więcey na placu pobito. A Iaroſław otrzymawſzy ſławne zwycięztwo, ciągnął do Kiiowa, y opanował go ze wſzyſtkiemi przygrodkami, ktore mu ſię dobrowolnie p dawały.

Swantopełk uciekł do Polſki proſząc o pomoc Boleſława Chrobrego pierwſzego Krola Polſkiego przeciw Bratu Iaroſławowi, co Boleſław na prożbę iego chętliwie uczynił, częścią dla tego, aby Swantopełka wygnanego na Kiiow wprowadziwſzy ſobie hołdownym na potym uczynił, częścią też aby przemyśl y Cerweń, y krainy inſze przez Włodzimirza Oyca Swantopełkowego od Polſki oderwane, przywrocił pod moc ſwoie. Tak tedy Boleſław Krol Polſki roku 1008. iako Długosz piſze, z wielkim woyſkiem Polakow (z ktorym ſię był świeżo wrocił z woyny Ceſarſkiey ſzczęśliwie) ciągnął do Kiiowa prowadząc Swantopełka na Stolicę Kiiowſką, a wſzędy do Ruſkich ziem, wſzyſtkie Krainy ſioła, Miaſteczka y dwory Polacy palili, plundrowali y burzyli, zamkom daiąc pokoy dla prożney zabawki. Iuż ku Łucku do Wołyńſkiey ziemie Krol z Polakami y z Swantopełkiem był wciągnął, ali im bez wieści nad Bugiem rzeką, (ktorą Koſmographowie *Axiac* s zowią, zaſtąpił Iaroſław z wielkim a gotowym woyſkiem, Ruſkim, y pomocą Waragow y Pi cinigow. Tam Blud Iaroſławow Hetman począł Hanbić Krola Boleſława, y groził mu mo iąc; zbędziesz tego tłuſtego brzucha, ktorym urąganiem Boleſław zaiuſzony wnet woyſka ſwoie Polſkie przez Bog przeprawił, nad nadzieię Iaroſławowę, a uderzywszy z ogromnym pęd m na uphy Ruſkie y Pieciniſkie, aczkolwiek ſię też doſyć mężnie opierali y zaſtawiali, poraził ich na głowę, tak iż Iaroſław w maley drużynie uciekł z woyſka na mieyſca błotne między Ieziora, a potym tylko ſamoczwart ubieżał aż do Nowogroda wielkiego; aczkolwiek mu tego uciekania zabraniał Konſtanty Poſſadnik mowiąc: Ieſzcze ſię za twoie zdrowie chcemy bić, ale zły ſtrach. Tak Boleſław Krol rozgromiwſzy woyſka Iaroſławowe, y obozy iego bogate rozebrawszy, prowadził do Kiiowa Swantopełka. Był Kiiow w on czas, iako to rzecz ſama, y Długoſz z Miechowiuſzem świadczą; Miaſto ſławne, bogate, budowne, wielkie y ſzerokie, głowa wſzyſtkiey Ruſi, co ieſzcze y dziś każdy iawnie obaczyć może, przypatruiąc ſię rozmaitym oſtatkom Ulic, Rynkow, Monaſterow y Cerkwi, ktorych ſamych było 300. murowanych, y ktore tylko ſame ſą świadkiem oney kiedyś ſławney dawności y wielmożności Kiiowſkiey, tak iż każdy Ruſin dziś ſię tam dziwuiąc może narzekac z Eneaſem y z Pantuſſem, co Virgilius napiſał *Æne 2. Fuimus Troes, fuit Ilium & ingens gloria Teucrorum &c:*

Boleſław Krol Polſki uciekł do Polſki.

Iaroſław Kiiow opanował.

Ruſſacy od Polaków porażeni.

Iaroſław uciekł z bitwy.

300 Cerkwi w Kiiowie murowanych.

To

To Miasto y Zamek Kiiowski, w ktorym się było bardzo wielkie mnoſtwo ludzi y Rycerſtwa Iaroſławowego zawarło, Boleſław Krol z Swantopełkiem obległ, a przez dobrowolne podanie, dla głodu w mieście panuiącego za krotki czas y miasto y Zamek Kiiow wziął, ktory iako ſtolicę Swantopełkowi wcale oddał, tylko Skarby wielkie Iaroſławowe po Włodzimirzu zoſtawione, złoto, śrebro, perły, y insze kleynoty ſobie wziął Krol Boleſław za nakład woienny, wſzakże większą część łupow między ſwoie żołnierze rozdał, a gdy wieżdżał przez bramę, ktorą zwano Zołota albo Carſka Furta, dobywſzy miecza rozciął ią na znak zwycięztwa. Potym rozłożywſzy żołnierzow ſwoich po leżach, ſam umyślił mieſzkać w Kiiowie przez zimę z małym poczetem dla beſpieczności Swantopełkowey, y utwierdzenia panowania iego. tego wſzyſtkiego poſtanowienia wywiedziawſzy ſię Iaroſław, ciągnął z woyſkiem do Kiowa, chcąc bez wieści Boleſława Krola Polſkiego y Swantopełka Brata obſkoczyć, a beſpiecznych poimać albo pobić. Ale Boleſław przez śpiegi w czas oſtrzeżony zaſadził ſię z Swantopełkiem w ciaſnych mieyſcach, gdzie znowu Iaroſława na głowę porazili, aż do Nowogroda muſiał uciekać. Nowogrodzanie iako byli w on czas możni w ſkarby, y w lud Rycerſki, Xiąże ſwoie Iaroſława trzeci kroć y pieniądzmi na żołnierze Waragi, y oſobliwie ſwoim Rycerſtwem Ruſkim ratowali, napominaiąc go, aby nieprzeſtawał dobywać Kiiowa, a w ten czas też prawie Kiianie (iak Kroniki Polſkie świadczą) niemogąc dłużey cierpiec Krola Boleſława u ſiebie, y żołnierzow iego Polakow na leżach leżących, poczęli ich iawnie zabiiać, y mordować, gdzie iedno ktorego załapic mogli, albo za pozwoleniem albo też za rozkazaniem Swantopełkowym.

Kiiow podan Swantopełkowi od Krola Boleſława Polſkiego.

Tą krzywdą pobudzony Krol Boleſław, wnet żołnierze ſwoie z leży zgromadził, ktorym dał na łup Kiiow wſzyſtek, Zamek też wziął z ręku Swantopełkowych, a ſwoimi obſadził, ſkarby pobrał, Panow y Boiar Ruſkich, przednieyſzych, tak Iaroſławowych iako Swantopełkowych pookowywał, a z dwiema Xiężnami Sioſtrami Corkami Włodzimirzowemi [z ktorych iednę Przedyſławę, iako Kroniki Ruſkie świadczą, zgwałcił[do Polſki zaprowadził, inſzp Zamki około Kiiowa, gdy Swantopełk uciekł, Polakami ttwierdził, a na znak zwycięztwa dwa wielkie ſłupy zelażne w pośrzodku Dniepru rzeki, gdzie Soła weń wpada, poſtawił, a potym do Polſki na początku Wioſny z wiekiemi łupami ſię wracał.

Boleſław Kiiow złupił, y zamek ſam obſadził,

Iaroſław zaś maiąc nad nim pilne ſzpiegi z wielkim woyſkiem za nim ciągnął y dogonił go nad Bugiem Rzeką, wſzakże nieśmiał, zaraz na niego uderzyć, patrząc czasu y pogody, dokądby ſię żołnierze od niego do domow roziechali. Ale Boleſław uſłyſzawſzy o iego zaſadzkach, wnet żołnierzow y Rycerſtwo ſwoie do ſprawy zgromadził, a napomniawſzy ich piękną rzeczą według czasu, zſzykowanych y pierwſzym zwycięztwem przeciw Ruſi zapalonych wywiodł do bitwy. Iaroſław także z Ruſkiemi y Warezowſkiemi ufami, pogotowiu na placu ſtoiał, tak gdy ſię z ogromnym pędem z obudwu ſtron podkali. Ruſſacy y Waregowie widząc małe woyſko Polakow tym śmieli nacierali

Bitwa Ruſka z Polaki.

lekce ich sobie ważąc. Ale Bolesław wypełniaiąc sam Hetmana sprawnego, y Rycerza przeważnego urząd, rozgromił y przebił walny uf Ruski, w ktorym z Waregami sam Iarosław stoiał, a zatym Ruskie ufy insze pomieszane po rożnych polach rożno uciekać poczęły, bardzo wiele na placu, ale daleko więcey w uciekaniu ich poległo, *ita ut Bugus sanguine cæsorum rubuisse dicatur*, iako Długosz y Kromer lib: 3, Miechovius lib: 2 cap: 6 fol. 29 piszą, iż Bog rzeka krwią pobitych szczerwieniała, żywych bardzo wiele w moc Polakom przyszło, obozy y namioty y chorągwie woienne Polacy pobrali, samo Xiąże Iarosław zrzuciwszy z siebie ubior y znaki Xiążęce, przemieniaiąc konie ledwo uciekł, y y nie ostoiał się aż w wielkim Nowogrodzie. A Polacy tak znacznym zwycięztwem y łupami ubogaceni, do Polski się wrocili.

Iaroslawowe Ruskie woyska trzeci kroć porażone od Polaków.

Bolesław Krol Panu Bogu za zwycięztwo y szczęśliwe zwrocenie dzięki czyniąc, Kościoł w Gnieźnie z łupow nieprzyiacielskich hoynie nadał, y inszych Kościołow y Klasztorow wiele nabudował, Slachtę ktorzy sobie mężnie poczynali, y insze Rycerstwo ubogacił, prostego też rodu żołnierzow nie mało uślachcił. A od tego czasu Bolesława Krola Rusacy Chrobrym, to iest przeważnym, śmiałym y wielkiego serca mężem nazwali. Polacy go dziś Chabrym zowią. Tenże mila od Wiślice Chroberz Zamek zbudował.

Chrobrym dlaczego Bolesław od Rusi nazwan.

Ruskie Kroniki wszystkie żadney wzmianki nieczynią ani wtorey ani też trzeciey bitwy y porażenia Iaroslawowego od Bolesława, tylko pierwszą bitwę, kiedy Swantopełk wziąwszy na pomoc Bolesława Xiąże Polskie [iako oni piszą] poraził Iaroslawowę moc &c: o czym się iuż pierwey napisało. A po wyściu Bolesławowym do Polski Iarosław ciągnął do Kiiowa, maiąc na pomoc kilko tysięcu Warogow. Ale Swantopełk; iako go Ruś mianuie przeklęty, z Piecinigami zastąpił mu w ciasnym mieyscu, przeto Iarosław gdy stał obozem na tym mieyscu, gdzie S. Borysa brata iego y swego Swantopełk zamordował, podniosł ręce ku niebu z płaczem y rzekł: Oto krew Brata moiego woła ku tobie Panie Boże iako Abla niewinnego, ktorey się ty racz sam pomścić, a to wyrzekszy, uderzył na woysko Swantopełkowe z wielkim grzmotem, a Borysa y Hleba Bratow pobitych, aby się zań do Pana Boga modlili, wzywał. Tak za pomocą Bożą poraził Iarosław woyska Swantopełkowe, aż sam ledwo uciekł do Piecinigow, z ktoremi zebrawszy się z nowu, bardzo prędko wielką mocą przyciągnął przeciw Iaroslawowi, iako Dlugosz y Miechovius lib: 2 cap 11. fol: 25 piszą; Iarosław też pierwszym y świeżym zwycięztwem podniesiony, potkał się z nim nad Olchą rzeką w piątkowy dzień, prawie gdy Słońce wschodziło, tamże srogą a krwawą bitwą gruntownie wszystką moc Swantopełkowe y Piecinigow poraził y pogromił, a sam Swantopełk zwyciężony ledwo uciekł do Brześcia, do Namieśnika Bolesławowego Krola Polskiego, a ztamtąd do Gniezna do samego Krola iechał, chcąc go znowu o ratunek żądać, ale w drodze nagłą indłością zarażony umarł, y na mieyscu nieznacznym pochowany, iako Kromer, Długosz y Miechovius piszą: Kroniki zaś Ruskie twierdzą, iż Swantopełk będąc od Iarosława porażony uciekł, z poboyszcza, a z woli Bożey opętał go szatan, y rozszarpał. tak iż niemogł siedzieć na koniu, a przebiegszy Polską Ziemię, przybiegł na

Iarosław Swantopełka Brata poraził.

Smierć Swantopełkowa straszna.

pustynią

puſtynią między Czechy y Lachy, y tam ſwego niecnotliwego żywota [iak go oni ſądzą] dokończył, y ieſt tam przepaść aż do dnia dziſieyſzego. gdzie ſię zapadł. z ktorey wychodzi ſmrod iadowity na obiawienie ludziom. Tak po śmierci Swantopełkowey przeſtały rozterki w Ruſi, a Iaroſław począł panować na wſzyſtkiey Ruſi.

WŁADYSŁAW WŁODIMIROWIC IEDYNOWŁDZCA wſzyſtkiey Ruſi, Roku 1009.

ROZDZIAŁ II.

JAroſław Włodimirowic Wnuk Swantoſławow, Prawnuk Ihorow y Holhy, wtory iedynowładzca Ruſki Chrześciańſki, po śmierci Brata Swantopełka nieſtwornego, począł beſpiecznie panować Roku 1009. od Chryſtuſa Pana, na Kiiowie, na Włodimirzu y wielſkim Nowogrodzie, y na wſzyſtkiey Ruſi.

A żałuiąc niewinney śmierci Brata Hleba, ktorego złośliwy Brat Swantopełk zabił, poſłał Popy ſzukać w pulżczy Smoleńſkiey ciała iego, ktore gdy nalezli, kazał ie Iaroſław w poczeſny grob włożyć, y prowadził do Wyſzogroda, tamże go położył podle błogoſławionego Boryſſa drugiego Brata, tych potym Bratow, przemieniwſzy im po śmierci imiona. iednemu Dawid, drugiemu Roman Metropolit Kiiowſki, za dozwoleniem Patryarchy Konſtantynopolſkiego kości podnioſł, y za Swięte ſą obadwa poczytani, bo w niewinności żywota koronę prawie męczęńſką od Swantopełka Brata podięli. Ich Święto Ruś obchodzi na każdy Rok 24. dnia mieſiąca Lipca.

Iaroſław od Mſciſława trzy kroć porażon.

A gdy ſię Iaroſławowi narodził Syn Włodzimirz, zbudował na Zamku Cerkiew na imię Preczyſtey Bohorodzice, na złotych wrociech, wrota też złote przez Boleſława Krola Polſkiego zepſowane naprawił, y Zamek Kiiowſki nowym budowaniem wyſtawił, a przyzwawſzy Rzemieśnikow z Grecyi, zbudował wielką Cerkiew *Sophiæ*, to ieſt mądrości Bożey, na kſzałt tego, iakim ia ſam w Konſtantynopolu, dziś od Turkow ſprofanowany widział. Acz czworako w Konſtantynopolu większy y koſztownieyſzy marmurami, Alabaſtrami Iaſpisami ozdobiony.

Potym przeciw Iaroſławowi Synowiec iego własny Bretyſław Syn Iſaſława Xiążęcia Połockiego powſtał, y wziął po nim Nowogrod Wielki. Ale Iaroſław niedawſzy mu ſię długo w ſwoim łokoczyć, ſpieſzno z Kiiowa przyciągnął, y poraził Woyſko Bretyślawowe, aż ſam ledwo uciekł. zaczym Iaroſław Nowogrod z mocy iego wydarł.

Tegoż Roku Rededa Xiążę z Koſchochonu, iako Długosz y Miechovius piſzą, [ale podobniey ma bydź z Korſzunu] oburzył ſię przeciw Iaroſławowi, ktorego Iaroſław wyzwawſzy ſam a ſam na rękę zwyciężył, y ſam ſwą ręką zabiwszy, na iego ludzi Koſchochońſkich dań włożył.

Zaraz potym Mściſław Brat własny Xiążę z Wotmutarakani na Iaroſława woynę podnioſł, o nierowność działu, a zebrawszy ſię z Ko-

zarami y z Koſchoiami ciągnął do Kiiowa, Iaroſław też chcąc ten gwałt odbic, przyzwał na pomoc Iatuia [a iako Ruś pisze Afryka Akuna] Xiążęcia Worahimowſkiego, według Miechowiuſa, albo Waragowſkiego, a gdy podkali y ſtoczyli bitwę nad Dnieprem, porażon dwa kroć Iaroſław, a Kiiow w moc Mścisławowe przyſzedł. Ale Mścisław dobrowolnie poſłał do Brata Iaroſława wracaiąc mu zaſię Kiiow, y ślubuiąc mu za beſpieczność, rzekł do niego: Weźmiy Bracie miły nazad Stolicę Kiiowſką, a panuy na niey iako ſtarszy według zdania ſwego, a mnie niechay będzie wolny udział z drugą ſtronę Dniepra w Siewierſkiey Ziemi, y tak ſię łaſkawie poiednali. A Iaroſław zaſię ſiadł na Kiiowie, a Mścisław na Czerniechowie. Tegoż czasu urodził ſię Iaroſławowi Syn Wſzewold. A otym ſtoczeniu bitwy, y wzięciu Kiiowa, y iako go potym Iaroſławowi Brat Mścisław wrocił. Kroniki Ruſkie niewſpominaią, iedno iż ſię poiednali y podzielili, ten po Dniepr, a Mścisław w Siewierze udział wziąwszy. Ale Długosz Miechovius lib: 7. cap. 10. y Kromer lib: 3. o tym ſzerzey piſzą.

Iaroſław od Mścisława dwa kroć porażon.

Tegoż prawie czasu Narody Tatarſkie wyſzedłſzy od gor Kaukaſiyſkich, podbili pod moc ſwoię Armeńſkie, Kapadockie y Bityneiſkie Kroleſtwa, y prawie po wſzyſtkiey Azyi, y Syryi panowanie ſwoie rozciągnąwſzy, Heruzalem Miaſto Swięte Roku od Chryſtuſa Pana 1012. wzięli. A potym z małych y nikczemnych początkow narodu ſwego tak ſzeroko y wielmożnie iako dziś widziemy Państwo ſwoie Tureckie, według Machometowey obrzydliwey ſekty, za poſtępkiem czaſow znocnili y rozſzerzyli, dla gnuſności, niedbałości, y ſpolnych niezgod Ceſarzow y inszych Przełożonych Chrześciańſkich.

Tureckie y Tatarſkie pierwſze woyny w Aſiiey Chrześciańſkiey ſtronie. Hieruzalem Tatarowie wzieli.

Potym według Kronik Ruſkich Iaroſław Monarcha Kiiowſki wyprawił młodego Syna ſwoiego Włodzimirza y Hetmana Wyſſotę z woyſkiem do Carogroda albo Konſtantynopola, upominaiąc ſię u Ceſarzow Greckich Korśunu w Tauryce. Ale Grekowie zſzykowawſzy ſię porządnie wyciągnęli do bitwy w pole, y porazili Ruſkie woyſka, y Wyſſotę Hetmana porwali, a Włodzimirz Syn Iaroſławow ledwo z poboyſzcza uciekł do Oyca na Kiiow.

Ruſſacy od Grekow porażeni u Konſtantynopola.

Potym we czterech lat wziął przymierze Iaroſław z Ceſarzem Czarygrodſkim, y był wypuſzczon Wyſſota Hetman Ruſki z więzienia Konſtantynopolſkiego z inſzemi Towarzyſzami y Boiary.

ROZDZIAŁ III.

NA drugi zaś rok Iaroſław Syna Włodzimirza podnioſł na Xięſtwo wielkiego Nowogroda Hilaryona też Greka Metropolitem w Kiiowie u S. Sophie przełożył, a Brata ſwoiego Sudziſława Xiążę Pſkowſkie poimał, y oſadził go do Więzienia w Porubiu. Tego też czasu Pieczory w Kiiowie kopać poczęto, dla grobow za powodem iakiegoś Antoniego, ktorego Ruś ma za świętego.

Potym Iaroſław Iednowładzca Ruſki, Roku 1018. zebrał wielkie woyſko z Ruſi, z Waregow, y Piecinigow, y ciągnął do Polſki bez wieści, przeciw Krolowi Boleſławowi Chrobremu. Ale Boleſław Krol wy-

wiedzia-

wiedziawſzy ſię o nim przez ſzpiegi, uprzedził go do Ruſi, y położył ſię w Ruſkich dzierżawach nad Bugiem rzeką, nieczekaiąc nieprzyiaciela w domu.

Iaroſław też przyciągnąwszy z ogromnymi ufami, położył ſię obozem w drugą ſtronę Buga przeciw Polakom, prawie w dzień Niedzielny Pańſki, dla ktorego Swięta uczciwości, Boleſław Krol niemyślił ani chciał bitwy zwodzić. Też dla tego częścią, aby ſię wywiedział o wielkości liczby nieprzyiacioł, o ich ſprawie, poſtępkach, y umyſłach. Ale ſzczęście y fortuna maiąc wielką moc w ſkutku woyny, częścią z leda maluczkich przyczyn umyſły y porady ludzkie [kieruiąc ich ku lepſzemu albo gorſzemu ſkutkowi] inaczey y opak obraca y odmienia. Bo Masztalerze, Woźnice y Kucharze, ci konie w Bugu, ktory obozy Ruſkie y Polſkie dzielił, napawaiąc, a owi mięso plucząc, naprzod z Ruſkami zwadę zaczęli, kamieniami z proc pociſkami, y ſłowy uſzczypliwemi, potym gdy ſię ich więcey na on giełk z obudwu ſtron zbierało, ci z łukow, drudzy z Kusz do ſiebie ſtrzelaiąc, obiedwie woyſka do bitwy pobudzili. Ufy Polſkie zbroyne w ſprawionym ſzyku prędko ſię przez rzekę przeprawiły, ſtoczyli ogromną bitwę z obudwu ſtron, wſzakże Ruſacy iż ſię ieszcze byli do bitwy porządnie nieſprawili, bez porządnego ſzyku niemogli pierwszych y wtorych naiazdow Polakom wytrzymać, poczęli uſtępować, y po ſzerokich polach, y bliſkich laſach uciekać. Xiążę też Iaroſław od ſwoich prawie przymuszony, ucieczką zdrowiu ſwoiemu pomogł, a dopiero za Xiążęciem wszyſtkie ufy Ruſkie y Piecinigowſkie rożno gdzie ktory mogł na bespieczne mieysca uciekali. Na placu bardzo wiele, ale ſnaść więcey po rożnych polach rozpierzchnionych poginęło. Obozy też bardzo bogate z wielkimi łupami Boleſław Krol między żołnierze rozdał, A używaiąc zwycięztwa daley w Ziemię Ruſką ciągnął, gdzie Zamkow niemało mocą zdobywał, a drugie dobrowolnie w łaſkę przez podanie wziął. Potym z Ruſią uczyniwszy przymierze, mierną dań na te krainy y Zamki ktore pod Iaroſławem wziął ułożył. A ſam ſię z woyſkiem do Polſki wrocił, gdzie potym roku 1025 Kwietnia dnia 3. z wielkich prac y fraſunkow woiennych zemdlony umarł, wieku ſwego 58. a Krolowania 25. lata. Tey woyny y porażenia Iaroſławowego Kroniki Ruſkie nie wſpominaią, tylko nasz Wincenty Kadłubcus, Długosz y Miechovius *lib: 2 fol: 29. cap: 7.* także Wapovius &c.

Bitwa Ruſſakow z Polaki.

Iaroſław z bitwy uciekł czwarty kroć od Boleſława Krola Polſkiego porażony.

Boleſław Chrobry Krol Polſki umarł.

A w tym Iaroſław Monarcha Kiiowſki, y Miecław Brat iego, iedynowładca Ziem Siewierſkich roku 1025. uſłyszawszy o śmierci Boleſława Chrobrego Krola Polſkiego, wtargnęli do Polſki z wielkim woyſkiem, a te krainy ktore był Boleſław z mocy Ruſkiey wydarł, plundrowali y burzyli, Cerwena y Przemyśla, y inſzych Zamkow dobyli, a wybiwszy Polaki, Ruſſakami ſwoiemi oſadzili, Polakow też chłopſtwa oraczow y robotnych ludzi bardzo wiele z Polſki w niewolą nabrali, aby role orali, y oſiadali te mieysca, ktore przedtym dla częſtych woien były puſte. A gdy powtore Ruſſacy wciągnęli do Polſki bez Xiążąt ſwoich na urywkę poraził ich Miecyſław albo Mieſko

Iarosław z woyſkiem Ruſkim Polſkę burzy.

Ruſſacy porażeni w Polſzce.

Syn Boleſława Chrobrego, ktory był nowo wſtąpił na Kroleſtwo Polſkie po Oycowſkiey śmierci.

A gdy umarł Mściſław Włodymirowicz Brat Iaroſławow Xiążę Siewierſkie, pochowano go u S. Spasa w Cerkwi, ktorą ſam zmurował. A Brat Iaroſław opanowawszy iego wſzyſtkie dzierżawy Siewierſkie, y przyłączywszy ie do Stolice Kiiowſkiey, począł ſię dopiero gruntownym y prawym ledynowładzcą albo Monarchą y Carzem wszyſtkiey Ruſi pisać. A w ten czas, iako Długoſz y Miechovius *cap:* 12. *lib:* 3. piszą, Piecinigowie z wielkim woyſkiem Kiiow oblegli, na ktorych ſię Iaroſław prędko zgotował, a przyciągnąwszy bez wieści uderzył na ich oboz, y tak zatrwożonych nagłym przypadkiem rozgromił, pobił y rozproſzył, w Dnieprze też uciekaiących poginęło, a drugich iako bydła poimanych bez liczby w niewolą nabrano. Na znak tego zwycięztwa Kościoł *Sophiæ*, to ieſt mądrości w Kiiowie wyſtawił, y wieżę przy nim pobitą pozłoconemi blachami nakrył, a kielichami y naczyniem złotym śrebrnym, Kſięgami y ubiorami drogiemi Kościelnemi nadał, y dochodami ubogacił, w ktorym Kościele, pierwſzego Metropolita Greka Hilaryona [cośmy też z Ruſkiey Kroniki wyżſzey wſpomińali] przełożył. Bramę też mieyſką od Polſki według wielmożności ſwoiey y mieyſckiey, wielkim a prawie zbytnim nakładem zbudował, wierzch ley gałkę blachami pozłoconymi ozdobił, y złotą Bramą albo złotym wierzchem kazał zwać.

Pieciniigowie porażeni pod Kiiowem.

Potym roku 1034 od Chryſtuſa Pana, gdy Mieciſław Syn Boleſława Chrobrego, Krol wtory Polſki nikczemny y leniwy 15. dnia Marca w Poznaniu umarł, y tam był pochowan. Żona iego Krolowa Richſa dla ſwoich zbytkow u Polakow ohydżona ziechała z Polſki do Niemiec, z Synem małym Kazimierzem pierſzym Dziedzicem iedynym Kroleſtwa Polſkiego, ktory potym wſtąpił do Kłaſztora w Kluniaku. A Polſkę bez zwierchnego Pana kto ſię nielenił, naiezdzał, y trapił, tak Czechowie, Niemcy, Węgrowie, iako y Prusowie Pogani z Litwą.

Polſka biedna zewſząd bez Pana utrapiona.

Co widząc Jaroſław Monarcha Kijowſki Jednowładziec wſzyſtkiey Ruſi, niechciał też pogodnego czaſu prożno zależeć, ale zebrawſzy wielkie woyſka Ruſkie, iednych ziemią puścił w zagony na burzenie y plundrowanie Polſkich krain. Drugie też woyſko wyprawił w łodziach rzeką Bugiem do Podlaſia, y do tych ſtron gdzie dziś Mazowſze, á tak niemałą część Polſki ogniem y mieczem zwoiowawſzy, y Zamkow z Miaſtami kilkanaście pod moc ſwoię podbiwſzy, á Ruſią oſadziwſzy, z wielką korzyścią wrocił ſię do Kijowa.

Iaroslaw z Ruſſakami Polſkę bez Pana ſpuſtoſzyła zwoiował.

Potym iako Długoſz, Cadłubcus, y Miechovius *cap. 15. fol. 41. lib. 2.* piſzą, tenże Jaroſław Monarcha albo Jedynowładzca wſzyſtkiey Ruſi, chcąc rozmnożyć tym więcey ſkarby y granice ſwoie, y ſławy nieśmiertelney pragnąc, przygotował Armatę wielką wodną, Okrętow Galer, y Batow na uściu Dniepru Rzeki, gdzie wpada w morze Pontſkie, z tą Armatą wtory raz wyprawił Morzem ſtarſzego Syna ſwego Włodymirza do Konſtantynopola, y do inſzych Greckich Miaſt, z wielkim woyſkiem Ruſkim, ale gdy ſię do Konſtantynopola przybliżał, wiatry y wały wielkie na morzu ſię wzburzywſzy, roſproſzyły Okręty y Armatę

Ruſkie woyſko wodą do Konſtantynopola wtory raz.

Ruſką

Ruską, tak iż ſię ledwo do brzegu Ruſacy przybili, á ſkoro wyſiedli na ziemię, naieżdzali na nich żołnierze Ceſarza Greckiego, y tak ich długo trapili y urywali z ciaſnych kątow Grekowie, aż ſię Ruſacy mężnie zaſtanowiwſzy, zwiedli bitwę z nimi, śmierć uczciwą nad żywot ſromotny przekładaiąc, y tak przeważną śmiałością Grekow porazili, á ſami ſtraciwſzy Armatę dla nawałności morſkich, do domu ſię w pokoiu z Włodymirzem Jaroſławowicem Xiążęciem ſwoim wrocili. To tak Kroniki Ruſkie niektore, Wincentius, Długoſſus, y Miechovius opiſuią. Ale Sigibertus w ſwoiey Kronice Hiſtoryk ſtarodawny, tak powieda, iż Ruſki Krol albo Carz, wiedząc Grekow być zabawionych woyną przeciw Saracenom, á iż też woyſka ich były rozłożone po rożnych wyſpach Morſkich, dla ſtrażey przeciw Poganom, wyprawił z Ruſkich Ziem tyſiąc Okrętow albo więcey Morzem Pontſkim do Konſtantynopola. O czym uſłyſzawſzy Ceſarz Grecki Roman Agiropilus, wyſłał też Armatę ſwoię przeciw Ruſakom, tam żołnierze Greccy knoty, y ogniſte kule, y ſmołę miſternie przyprawną y roſpaloną miecąc na Okręty Ruſkie, wiele ich zapalili, y potopili, część też ludzi poimanych y z Okrętami załapionych pościnali, tak iż ich mało zdrowych do Ruſi ubiegło.

Ruſacy z deſperacyi potkawſzy ſię z Grekami porazili ich.

Tychże też czaſow umarł Włodymirz Jaroſławow Syn Xiążę wielkiego Nowogroda, tamże pochowan w Cerkwi S. Sophiey, ktorą był ſam zbudował, á Jaroſław Monarcha drugiego Syna ſwego poſadził na Xięſtwo Nowogrodzkie, imieniem Wiceſława.

A gdy Polacy rozmaitych nieprzyiacioł naiazdami, y domowymi nieznaſkami przymuſzeni, Kazimierza pierſzego Mieciſławowica z Klaſztora Kluniackiego na Krolеſtwo Polſkie z trudnością przywieźli, y w Gnieźnie go Roku 1041 ukoronowali, zaraz Kazimierz Krolem Polſkim nowo koronowanym będąc, za poradą mądrą Senatorow Koronnych, przymierze y przyiacielſtwo wieczne z Jaroſławem Monarchą Ruſkim poſtanowił, y utwierdził, wziąwſzy ſobie w małżeńſtwo Sioſtrę iego rodzoną Márią Corkę Włodymirza Swantoſławowica, z Anny Ceſarzowny Greckiey urodzoną, weſele w Krakowie odprawiwſzy, tamże ią przechrzczono na Rzymſką wiarę, gdy ſama dobrowolnie Greckiey odſtąpiła, y dano iey nowe imię Dobrogniewa, potym ią w Gnieznie koronowano. Wziął po niey Kazimierz wielki poſag w złocie, w ſrebrze, y w kleynotach rozmaitych k temu pomoc przeciw każdemu nieprzyiacielowi od Jaroſława iey Brata. W tenże czas Kazimirz Krol Polſki na znak wiecznego á gruntownego przyiacielſtwa, wſzyſtko Prawo y Zamki ktore miał Dziad iego Boleſław Chrobry w Ruſi, Jaroſławowi Jedynowłaycy Szwagrowi ſwoiemu darował, á Jaroſław go też zawzdy Rycerſtwem Ruſkim, przeciw Niemcom, Mazurom, Pruſakom, Litwie, y Czechom ratował.

Przymierze y powinowacenie Kazimierza Krola Polſkiego z Jaroſławem.

Potym przyśli do Kijowa trzey Archimendrytowie Cerncy, ludzie uczeni z Greciey, y podnieśli kości dwu Xiążąt Olha y Jaropełka Swantoſławowicow, Stryiow Jaroſławowych pobitych, y pogrzebli ie w Włodymirzu w Cerkwi S. Bohorodzice.

Olha y Jaropełk za Swięte Ruſkie podnieſieni.

Przyſzedł też z Carygroda Metropolit Georgi, y przenioſł kości

S. Męczennikow Boryſa y Hleba Bratow Jaroſlawowych roku od ſtworzenia Swiata 6580. Maia dnia 2. A Jaroſlaw Włodymirowic Jedynowłayca wſzyſtkiey Ruſi, ozuiąc ſię być pracą częſtą woienną zmordowanego, y ſtarością zgrzybiałą zemdlonego, napominał Synow ſwoich, aby każdy z nich przeſtawał na ſwoim udziale, aby zgodnie granic ſwoich bronili, Radnych ſwoich Boiar ważyli, aby ſię też o to ſtarali, iżby ich poddani dla łaſki więcey miłowali, niżli ſię ich ſrogości bali, prożnowania y rozkoſzy, ktore ſą zgubą Monarchiy, aby ſię wyſtrzegali, á potym tak rozdzielił Xięſtwa Ruſkie miedzy nich. Zaſławowi ſtarſzemu dał Kijowſką Stolicę, Swantoſławowi albo Stoſławowi Czerniechow, Wſewoldowi Pereaſław, Ihorowi albo Hrehorowi Smoleńſko y Włodymirz, Wiceſławowi Pſkow y wielki Nowogrod. Aczkolwiek Miechowius piſze, iż ſię Hrehorowi Włodymirz doſtał. A Wiceſławowi Smoleńſko. Potym umarł Jaroſław ſiodmego dnia Novembra, wieku ſwego 76. roku, pochowan w Kijowie w Cerkwi S. Sophiæ. ktorą ſam zbudował w Kaplicy S, Hrehoria. Rychło potym po nim umarli dwa Synowie iego, iak Długoſz piſze, Wiceſław Xiążę Smoleńſkie, y Hrehory Wołodymirſkie.

Wypuścili też potym trzey Jaroſławowicy Bracia Stryia ſwoiego Sudyſława z Porubia, ktory zaś zoſtał Cerńcem.

Synowie Jaroſławowi zaraz po śmierci Oycowſkiey zabaczywſzy iego pobożnego o ſpolney zgodzie y miłości Braterſkiey napominania: woyny wnętrzne, y naiazdy ieden na drugiego udziały wzniecać poczęli. Bo Izaſław, ktoremu ſię był Kijow doſtał, y Wſewold, ktory trzymał Pereaſławſkie Xięſtwo, zbuntowawſzy ſię na Wiceſława Brata Xiążę Połockie, y poimali go chytrze z dwiema Synami iego, y oſadzili do więzienia w Kijowie. Za ktorym gdy ſię Slachta Kijowſka y Połocka przyczyniała. aby był z więźienia nieſłuſznego z Synami wypuſzczon, niechciał tego Iſaſław żadnym ſpoſobem na prożbę ich uczynić, co obaczywſzy Slachta Ruſka, iż ſię tyrańſko z Bratem obchodzi, wnet ſię wſzyſcy zbuntowali, y wydarli mocą y gwałtem Wiceſława z więzienia, y dwu Synow iego, á wygnawſzy Izaſława właſnego Pana dla iego okrucieńſtwa, Brata iego Wiceſława odbitego z więźienia, na Kijowſką Stolicę za Pana ſobie przełożyli, á Izaſław zwątpiwſzy w mocy ſwoiey, y będąc z państwa wygnany, uciekł ſię do powinowatego ſwego Boleſława Smiałego Kazimierzowica Krola Polſkiego, proſząc go o pomoc. To o tym tak Długoſſus, Wapowſki, y Miechovius *lib: 2. cap: 18. ſol: 44.* y Bielſki piſzą, ale Kroniki Ruſkie tego niewſpominaią, ani o Boleſławie Krolu Polſkim, iżby miał na Kijow Izaſława po dwakroć przyprowadzić, żadney wzmianki nieczynią. Co my tu z wyżey namienionych Hiſtorykow godnych wiary położymy, ktorzy ſię na to wſzyſcy, iako Ewangeliſtowie czterey, á k temu piąty Kromer *lib. 4 in Boleslao ſecundo* iednoſtaynie zgadzaią.

Niezgody wnętrzne Ruſkie.

Roku od Chryſtuſa Pana 1058. gdy po śmierci Kazimierzowey Syn Boleſław wtory przezwiſkiem śmiały y hoyny, na Kroleſtwo Polſkie był wybrany, y z małżonką ſwoią Wiceſławą, Xiążęcia Ruſkiego [niewſpominaią ktorego] iedyną Corką w Gnieźnie koronowany: Przy-

iechali

iechali do niego o ratunek troie Xiążąt zacnych z Oyczyzn swoich wygnani, naprzod Bela rodzony Brat Wratysława Czeskiego Xiążęcia, y Izasław Jarosławowie z dwiema Synami, Mścisławem y Swantopełkiem Wielki Xiądz Kijowski, od Braciey wygnany. Tego tedy Bolesław Krol naprzod umyślił na oyczyznę wprowadzić, iako krewnego. A zebrawszy woysko wielkie z Rycerstwa Polskiego, y wszystkie potrzeby woienne z pilnością porządnie zgotowawszy, ciągnął prosto do Rusi gotową sprawą, z Izasławem Xiążęciem y z dwiema Synami iego, Mścisławem y Swantopełkiem. A gdy się przybliżał do Kijowa, wnet Wizesław Xiąże z niemałym woyskiem Ruskim y z pomocnymi ufami Waragow y Piecinigow zastąpił im u Białogroda, chcąc się polem z nimi potkać, ale wyrozumiawszy o wielkości y potężney sprawie woyska Bolesławowego Polskiego, y Izasławowego, zaraz uciekł z woyska swego potaiemnie w małey drużynie, ktorym się tego zwierzył, y nieostoiał się aż na Połocku. Co obaczywszy Rycerstwo iego, iż ich Pan na mięsne prawie iatki wydał, á sam uciekł, wszyscy się też rożno z woyska rozbiegli y rosprosżyli, w tey trwodze wszystka Ruś strapiona drżała, Kijowianie myślili się poddać, ale ich zaś boiaźń trapiła rozgniewanego Izasława pierszego swego Pana, ktorego byli sami z Xięstwa wygnali. Prosili tedy Wsewolda Pereasławskiego, y Stosława Czernichowskiego, Xiążąt, o prętki ratunek na odsiecz przeciw Polakom, czego ieśliby uczynić niechcieli, prętko opowiedzieli im, iż sami chcieli Miasto Kijow y Zamek spalić, á z żonami y z dziatkami do Greciey y do Tauryki gotowali się uciekać.

Bolesław Śmiały Krol Polski z Izasławem do Kijowa.

Trwoga Ruska.

A gdy im kazali być dobrey myśli y nadzieie Wsewold y Stosław Xiążęta, aby z sobą nietrwożyli, sami posłali iednaczow do Izasława Brata, prosząc, aby oyczyznie miłey, y poddanym swoim przepuścił, á Kijow podawaiący się w łaskę przyiął, woysko aby odprawił y Lachow, co ieśli żałości wygnania swego na umyśle rozgniewanym uśmierzyć niemoże, sam według woley swoiey aby karanie wziął z winnych, á Polakom oyczyzny naymilszey, y iako tako sobie zasłużoney, w niewolą y na łupiestwo niepodawał, á wspomniawszy sobie aby o tym myślił, iż też Swantopełk Striy ich niewygrał y marnie zginął, ktory także przez też Polaki był na Kijowską Stolicę wprowadzony. Na to posełstwo Izasław Bratom odpowiedział, iż ia niechcę żadnego gwałtu oyczyznie swoiey czynić, tylko poznać tego po Kijowianach, co o nich powiadano, á iakieyby myśli y chęci ku mnie byli. Za tym się z woyskiem Polskim Krol Bolesław y Izasław do Kijowa przybliżyli. A naprzod Izasław syna swego Miecława posłał z kilkiem ufow Rycerstwa przebranego, ktory gdy był wpuszczon do Kijowa, wnet mieysca niektore obronnieysze ubieżał y osiadł, á poimawszy przednieyszych buntownikow y przyczyńcow wygnania Oyca swego Boiar siedmdziesiąt, iednych pościnać, drugich poślepić kazał. Oycowi Izasławowi y Krolowi Bolesławowi przez Gońca opowiedział, rzeczy wszystkie być spokoyne w Kijowie, przeto Krol y Izasław spokoynie ciągnęli do Kijowa, á Mieszczanie y Boiarowie na siedm mil wzdłuż z miasta Kijowskiego ku nim wyśli, wdzięcznie Izasława, iako Pana z poddaństwem przyimuiąc

Kijow się Izasławowi dobrowolnie podał.

muiąc. Tak wtorego dnia Maja Miesiąca do Kijowa wiechali. A Krol Boleslaw posadziwszy Izaslawa na Oycowskiey Stolicy, posłał z nim część woyska swoiego Polakow przeciw Wizeslawowi do Połocka, ale gdy Wizeslaw do Waregow uciekł, wziął Połocko.

A tak Izaslaw przez dobrowolne podanie ze wszystkimi przygrodkami dostawszy Xięstwa Połockiego, swego Syna Miecława przełożył na nim Xiążęciem, á gdy ten rychło potym umarł, posadził na Xięstwo Połockie drugiego Syna swego Swantopełka, albo iako Ruś pisze Stopołka Michniła, y tam go zostawiwszy z częścią woyska swego, sam się z Polakami do Kijowa wrocił. Krol też Boleslaw żołnierze y rycerstwo swoie Polskie po miasteczkach y folwarkach Kijowskich rozłożywszy, sam leżał w Kijowie przez lato y przez zimę, rozmiłowawszy się wesołego położenia mieysca y roskoszy Kijowskich, y dziwney piękności urody, y postawy wdzięczney Niewiastek Russowłossych y czarnobrywych. A Izaslaw wszystkiemu Rycerstwu woyska Polskiego przez wszystkie czasy dawał hoyne wychowanie, y szaty, nad to y Krola y wszystko iego Rycerstwo według zasług przeważnie udarował.

ROZDZIAŁ IV.

PRzetrwawszy Lato y Zimę Krol Boleslaw w Kijowie, ruszył żołnierzow swoich z leżey, á ciągnąc do Polski, wtargnął w Ziemicę Przemyską Xięstwa Ruskiego, albo krzywdą iaką pobudzony, albo też iż Przemyslkie Xięstwo iego żony Wizeslawy Ruskie oyczyste dziedzictwo było. Małe Miasteczka ktore się mu w drodze trafiły snadnie osiadł, za pierszym przyściem. Ale skoro do samego Przemyśla przyciągnął, obaczył do niego trudny przystęp: Bo Sąn y Wiar Rzeki, ktore Miasto y Zamek oblewaią, w ten czas były bardzo wylały, nadto miasto wałami y przekopami obwarowane było, k temu też wielkość ludzi była, tak mieyskich, Sielskich, y Slachty broniących się mężnie, ktorzy tam z żonami y z dobytki zabiegi byli uczynili z okolicznych krain dla nieprzyiacioł Polakow. Zamek także na wyniosłym kopcu z drugą stronę Miasta bronił, wieżami, y murami gwałtownymi dobrze obwarowany, y trudny ku dobyciu według onych czasow. Wszakże Krol Boleslaw przeprawił się przez rzekę Sąn ku Miastu dosyć głębokim brodem, acz mu Rusacy mężnie przybycia bronili. Potym wszystką mocą począł do Miasta szturmować. Rusacy też nieleniwiey się bronili, á częstymi wycieczkami Polakow około szturmow zabawionych urywali, ale zaś z wielką szkodą swoią do Miasta od Polakow wsparci y wbici byli, na ostatek zwątpiwszy w obronie mieyskiey, y niemogąc dłuższych stosow Polakom za wałami mieyskimi wytrzymać, do Zamku wszyscy ustąpili. A Krol miasto wszelkim dostatkiem skarbow y bogactw rozmaitych napełnione, czwartego dnia od początku dobywania wzięte, dał na łup żołnierzom swoim, á Zamek iż był trudny ku dobyciu dla twardości y przyrodzenia mieysca, y wielkości broniących Rusakow, obległ zewsząd wkoło, chcąc oblężeńcow głodem, ile niedostatkiem wody wymorzyć, bo studniey żadney w Zamku niemieli, tylko z Sąnu

ko z Sanu Rzeki na gorę wodę nosić musieli z wielką trudnością y niebespiecznością dla Polakow zewsząd strzelaiących, iednak się dosyć mężnie y przeważnie Rusacy długi czas bronili, aż gdy naostatek bydło, Konie y skory z nich poiedli, á głodem y powietrzem morowym dla smrodow, nędze, y niezwyklych ludziom pokarmow do końca prawie strapieni, Zamek na ostatku lata podali, wymowiwszy sobie żywot, y to coby ktory mogł z sobą na ramionach rzeczy wynieść.

A Krol Boleslaw wziąwszy Zamek Przemyski, kazał go wnet oprawić, y ozdobniey wespołek z miastem zabudować, y tam sam zimował, rozłożywszy żołnierzow po leżach okolicznych. Działo się to Roku 1069. Tego czasu prawie gdy Bela Krol Węgierski trzeciego krolowania swego roku [ktorego też był Boleslaw przed Ruską woyną na Krolestwo wprowadził y posadził] w Folwarku Demes Kownatą był zabity, gdy nań upadła. A Synowie iego Geiza, Władysław y Lampert przyiachali znowu do Boleslawa z Węgier, prosząc o pomoc przeciw Salomonowi, ktorego Cesarz na Krolestwo Węgierskie prowadził z woyskiem Niemieckim.

Bela Krol Węgierski kownatą zabity.

Tak Boleslaw z gotowym woyskiem z Przemyśla prosto ciągnął do Węgier przez gory prawie we żniwa, gdzie zgodę między przeciwnymi stronami taką uczynił, iż Salomon Zięć Cesarza Henryka Krolem koronowanym na dwu częściach Węgier został, á synowie trzey niebosczyka Bele, Geiza, Lampert, y Władysław na trzeciey części Węgierskiey ziemie udziały swoie wzięli, używaiąc tytułu Xiążęcego, A Boleslaw Krol wziąwszy wielkie dary od Salomona Krola, y od Belowicow, á wrociwszy się do Polski, zarazem powtore wyprawił się z większym woyskiem do Rusi przeciw Swantoslawowi albo Stoslawowi y Wsewoldowi Xiążętom Ruskim, Pereaslawskim y Czerniehowskim, dla tego iż byli drugi raz Brata Zaslawa z Kijowskiego Xięstwa wygnali z żoną y z synami, ktorego zaś Boleslaw na Kijow przyprowadził, poraziwszy Wsewolda y Swantoslawa: iak *Vincentius Cadlubkius in speculo Historiarum, Długoss. Miechovius, Bielscius, Vapovius &c.* piszą, ale iż się Ruskie Kroniki nie w każdym mieyscu z nimi zgadzaią, dla tego tu krotko rzecz samę z Kroniki Ruskiey, niemieszaiąc Polskich y inszych postronnych Historykow położę: ktora się tak z prosta poczyna. Potym dzie gdy Jaroslaw Włodymirowic wielki Kniaź Kijowski umierł, Synowie iego trzey wypuścili Stryia swego Sudislawa z porubia, ktory zaraz został Cerńcem, á Ihor w Smoleńsku umarł, y podzielili Smoleńsko na trzy części, zbudował Ihor w Pereaslawcu Cerkiew S. Michała kamienną. Umarł też Sudzislaw Cerniec, á u Zaslawa Kijowskiego Kniazia urodził się Syn Stopolk Michało. Narodził się Stoslawowi Syn Olech, á po nim drugi Dawid, trzeci potym Hleb. A potym przyśli Połowcy do Ziemie Ruskiey, przeciwko im wyśli trzey Jaroslawowicow, Zaslaw, Stoslaw y Wsewold, á będąc na Olzie, zięły się ufy, á przez gniew Boży porażeni byli Chrześcianie, y uciekli Wojewodowie Ruscy z mnostwem ludzi woiennych.

Boleslaw do Węgier.

Boleslaw Krol Polski znowu do Ruskich Ziem.

Y narodził się Wsewoldowi Syn Rościslaw, á po nim drugi Włodymirz. A Stoslaw posłał Syna swoiego Hleba do Tmutorokani na

Xięſtwo, á Zaſſaw zbudował Manaſter S. wielkiego męczennika Dymitreia.

Była woyna wielkiemu Kniaziu Zaſſawowi z Połowcami, á będąc na obie ſtronie bitwa niemała, na koniec byli zwyciężeni od Ruſi Połowcy, á Zaſſaw z zwycięſtwem wrocił ſię do domu.

A Bracia iego Jaroſſawowicy, Wſewold y Stoſſaw przeſtąpili przykazanie Oyca ſwoiego, y wygnali Izaſſawa z ſtołecznego Zamku Kijowa. Stoſſaw oſiadł w Kijowie, á Wſewold w Pereaſſawcy, y zbudowana była Cerkiew S. Bohorodzice Pieciersſkiey, y umarł wielebny Chwiedoſziey Pieciersſki, á po nim naſtał Stephan Humien. A po małym czaſie poiednał ſię Xiąże Stoſſaw z Bratem ſwoim Zaſſawem, y uſtąpił wielkiego Xięſtwa Kijowſkiego Bratu ſwoiemu, á ſam ſiadł na Cerniechowie. Przyśli do Ziemie Ruſkiey Połowcy, á przeciwko im wyſzedł Zaſſaw, Stoſſaw y Wſewold, á na Kijowie uſiadł Swiętoſſaw, albo Stoſſaw [dngie Kroniki piſzą iż Wſewold] á dzieci iego Dawid y Olha na Cerniechowie, á Stopołk na Turowie. Umarł potym wielki Kniaź Stoſſaw Jaroſſawowic, pochowan w Cerniehowie u S. Spaſa, á Brat iego Wſewold ſiadł na Kijowie. Przyſzedł z Greciey Metropolit Joan. A w tym umarł wielki Kniaź Wſewold, panowawſzy mnoho lat, á na Kijowie uſiadł Michael Stopołk Zaſſawowic, Olha y Dawid Stoſſawicy w Cerniehowie, á Włodymirz Monomach Wſewoldowic w Pereaſſawiu.

Kniaź wielki Michael Stopolk zbudował Cerkiew kamienną w Kijowie S. Michała Złotowierſchego, Ten Stopolk Michael wielki Kniaź Kijowſki czaſu panowania ſwego wiele ſzkod poddanym bezwinnie poczynił, y wyniſzczył imion niemało, á inſzym odiął. A na ten czas był w Kijowie głod wielki, á uciſk ſrogi po wſzyſtkiey Ziemi Ruſkiey.

Chodził Stopołk Michael Kniaź Kijowſki na Połowcow á z nim Olha Stoſſawic, y Włodymirz Monomach, y Dawid Ihorowic, y porazili niezbożnych Poganow, y z korzyścią ſię do domu wrocili. Y była potym potarczka Mſciſſawowi, y Stopołkowi pod Włodymirzem z Dawidem Ihorowicem na urociſzu, y poſtrzelon był ſtrzałą Stopołk y umarł, y ſiadł Włodymirz Monomach Wſewoldowic na Kijowie. Przyſzedł z Czarygroda Metropolit Nikifor. A Włodymirz Monomach zbudował w Smoleńſku Cerkiew władyczą S. Bohorodzice kamienną.

Narodził ſię Włodymirzowi Monomachowi Syn Hrehorey. Umarł też Dawid Stoſſawic Kniaź Cerniejowſki, á Syn iego Stoſa Dawidowic wſtąpił w Zakon Cerniecki do Monaſtyra Piecerſkiego, y nazwano go Mikuła. Umarł zaś Olha Stoſſawowic Xiąże Cerniehowſkie, á Syn iego Stoſſaw ſiadł na Cerniehowie.

Przyśli Połowcy do Trepola, á Włodymirz ciągnął przeciwko im z Bratem ſwym Rościßawem, á gdy ſię potkały ufy, uciekali Xiążęta naſże, umarł Kniaź wielki Włodymirz Monomach, á na Kijowie ſiadł Syn iego Geor hei Włodymirowic, narodził ſię Jehorhowi Syn Andrzey, umarł Metropolit Nikifor, przyſzedł z Czarygroda Metropolit Nikata &c. To poty Kroniczka Ruſka.

O CZĘ-

O CZĘSTYCH BITWACH Z RUSKIMI XIĄZĘTY POŁOWcow y Piecinigow, pobratynow Litewſkich, á o pierſzym wywodzie ich Narodu.

ROZDZIAŁ V.

JSz tu będzie wzmianka o woynie miedzy Ruſakami á Połowcy, zdała mi ſię rzecz ſłuſzna krotko wywod ich narodu iaśniey Czytelnikowi obiawić.

Połowcy y Piecinigowie był narod waleczny y rycerſki, z narodu Gotow y Cymbrow, *à Cimerio Bosphoro* nazwanych, z ktorychem też Gepidy, Litwę, y Prusy ſtare dowodnie wywiodł, Czego Wapowius dowodząc, y Bielſki fol: 239. w Kazimirza pierſzego z Klaſztora wzięłego Krola Polſkiego ſprawach tak mowi: Narod Piecinigow, Połowcow, y Jatwieżow własny ieſt Litwa, iedno też mieli miedzy ſobą małą rożność w mowie, iako Polacy z Rusią, á mieſzkali na Podlaſiu gdzie dziś Drohiczyn.

Litwa y Jatwieżowie z Piecinigow y Połowcow.

A ci Połowcy y Piecinigowie w one czaſy mieli oſady ſwoie z połnocy ku wſchodu ſię nachyliwſzy nad Jeziorem Meotis, y Pontem Euxinem, albo czarnym Morzem, tak około Tanais, y Wolgi rzek w polach, y Tauryce, ktorą dziś Przekopſką Hordą zowią, kociſka ſwe mieli. Gdzie zbraciwſzy ſię dla ſąſiedztwa z Włochy Genueńſy, ktorzy Taurykę trzymali, na ten czas namożnieyſzymi na morzu, y z Wołochy, także z Bezaraby, Mankop, Kirkiel, Krym, Azoph, Kaphę od Grekow, y Łacinnikow Teodoſią zwaną, Kilią albo Achileą, Moncaſtrum albo Białogrod, Tarhowiſcza zbudowali, kto bywał w dzikich polach, tam tych uroczyſc może być świadom. Bo ſami Połowcy więcey w polach pod namioty mieſzkali, na wozach wſzyſtkie maiętności woząc, iako dziś Tatarowie, iako Miechovius *fol. 129. lib. 3 cap. 31.* mowi: Też inſi Hiſtorykowie zowią tych Połowcow Gotami, á prawdziwie. A gdy byli w ſąſiedztwie Ruſkim Xięſtwom. Greckim, Wołoſkim, y Polſkim krainom przylegli, wielkie im ſzkody częſtymi naiazdami czynili, gdyż cudzą robotą z łupu uſtawicznie żyli, ale więtſze woyny z Ruſkimi Xiążęty miewali, dla bliżſzey przyległości ſpolnych granic, á gdy ſię poiednali, tedy z Rusią naiazdy do Polſki czynili, y przezwali ich Ruſacy Połowcami, iż w polach mieſzkali, albo iż polowaniem, to ieſt myśliſtwem y łowem zwierza żyli, albo Połowcami, iakoby łupieſzcami, iż z cudzego plonu, y łupow żyli, á ięzyk z Ruſkim, Litewſkim, y Wołoſkim zmieſzany mieli.

Połowcy zkąd nazwani.

Potym Roku od zbawiennego Narodzenia Chryſtuſa Pana Boga od wiekow, y człowieka w wypełnieniu czaſu prawdziwego 1058. Na początku panowania Boleſława Smiałego, y hoynego Krola Polſkiego, Połowcy narod gruby Pogańſki, zebrawſzy ſię z Xiążęciem ſwoim Sekal [iak Miechovius *lib. 2. cap. 21 fol. 51* świadczy] ciągnęli na Wſewolda Xiążę Ruſkie Pereaſławſkie, á ſtoczywſzy z obu ſtron bitwę 2. dnia Februaria porazili Wſewolda, y Xięſtwo iego Pereaſławſkie ſrogo zbu-

rzyli. A to była pierſza zła porażka, ktorą Ruſkie Xięſtwa potym długo od Połowcow cierpiały.

Połowcy drugi raz Ruſakow porazili,

Wtargnęli wtory raz ci okrutni Połowcy w Ziemie Ruſkie, ktorym trzey Xiążęta, Zaſław Kijowſki, Swantoſław Cerniehowſki, y Wſewold Pereaſławſki u Rzeki Ołchy zaſtąpili, á ſkoro ſię mężnie obie ſtronie potkały, zwycięſtwo Połowcy otrzymali, ktorzy używaiąc zwycięſtwa wſzerz y wzdłuż w krainy Ruſkie zagony roſpuścili, Wſi y Miaſteczka ogniem y mieczem burząc. A gdy ſię do Cerniehowſkiego Xięſtwa mocą obrocili, wnet Xiążę Swatoſław nieuſtraſzony pierſzą y wtorą porażką, niemaiąc tylko 3000 mężow w ſwoim woyſku Roku Pańſkiego 1059. Novembra dnia pierſzego pod Snowſkiem urociſcem, gdzie dziś miaſto Snowſkie, na nich uderzyli, á tam wielkie Pogańſkie woyſko od trochy Ruſakow poległo, bo 12000 Połowcow na placu ubili, y Xiążę ich Sekala, także celnieyſze Hetmany, y Rycerſtwo poimali, y łupy wſzyſtkie, ktorych byli w ziemiach Ruſkich po dwu zwycięſtwach doſtali, odgromili im Ruſacy z Swatoſławem Xiążęciem ſwoim.

O WNĘTRZNYCH WOYNACH RUSKICH XIĄZĄT, A zabiciu Boryſa y Zaſława Kijowſkiego.

POtym w kilku lat gdy Xiążę Zaſław na Kijowie za pomocą Boleſława śmiałego Krola Polſkiego panował, począł ſię roſtyrk miedzy nimi z iedney ſtrony, á Swentoſławem y Wſewoldem Xiążęty z drugiey, o granice ſpolne, y miedzy rozdzielenie łupow Połowcow odbitych. Przeto Zaſław Monarcha Kijowſki uważaiąc nieuſtawiczną wiarę ſwego Rycerſtwa, uiechał z Kijowa z żoną y z ſynami do Polſki wtory raz do Krola Boleſława śmiałego, Brata ſwego cioteczneго, Roku 1074. ktorego też czaſu Boleſław był z Węgier do Polſki z woyſkiem przyiachał.

A Swatoſław y Wſewold Xiążęta 22. dnia Marca Mieſiąca wiechawſzy do Kijowa Stolec y Xięſtwo Zaſławowe opanowali. A gdy potym w krotkim czaſie Mieſiąca Decembra 21. dnia roku 1072. Swantoſław umarł, y pochowan w Cerniehowie w Kościele S. Spaſa, zaraz Wſewold brat iego po nim na Xięſtwo Kijowſkie wſtąpił, co ſłyſząc Krol Polſki Boleſław śmiały, Zaſława pierſzego Monarchę Kijowſkiego, Brata cioteczneго z woyſkiem, z ktorym ſię był dopiero z Węgier wrocił, do Kijowa prowadził, á tam pod ſamym Miaſtem z Wſewoldem bitwę ogromną ſtoczył, y poraził go, á Zaſława wtory raz na Kijowſką Monarchią poſadził. Starſzy też Syn Zaſławow Swantopełk na Xięſtwo Nowogrodzkie y Połockie wſtąpił, bo prawie na ten czas Kniaź Hleb Swantoſława Xiążęcia Cerniehowſkiego Syn był okrutnie y złośliwie zabity od ſwoich poddanych. Włodymirz też drugi Syn Zaſławow ſiadł na Xięſtwie Smoleńſkim, á Jaropełk trzeci Syn na Wyſzogrodzie ktorym porządkiem Ziemie Ruſkie zdały ſię być iuż uſpokoione.

Ale Borys y Olech drugie Xiążęta Ruſkie pobudzeni zazdrością, przyzwawſzy na pomoc Połowcow, poczęli burzyć Ziemie Ruſkie,

prze-

przeciw ktorym Wſewold Xiążę Cerniehowſkie zebrawſzy ſię 25 dnia Auguſta, dał im bitwę na urociſczu rzeczonym Zlczce, ale zwyciężony uciekł, czym ſtolicę ſwoię Cerniehowſką utracił. A będąc bardzo nędzą uciśniony, ziechał na Kijow z ſynem Włodymirzem do Brata ſwego Zaſława Xiążęcia Kijowſkiego, ktory go wdzięcznie przyiął y chował u ſiebie uczciwie, mowiąc, Ja Bracie miły tobie niechay będę na przykład, bom także w Polſzce będąc wygnanym z oyczyzny, muſiał żywności y pomocy ſzukać, y za ratunkiem Polakow zaſiem wſzyſtko ſwoie pozyſkał. Potym zaraz zebrawſzy woyſka Kijowſkie Zaſław z ſynem ſwym Jaropełkiem, y z Wſewoldem Cerniehowſkim, y z ſynem Wſewoldowym Włodymirzem, ciągnął do Cerniehowa, w ktorym na ten czas Borys y Olech Xiążęta ufaiąc w mocy Połowcow leżeli. Radził tedy Boryſowi Olech mowiąc, niepodnośmy woyny przeciw czterem Xiążętom Bratom naſzym, abowiem ſą mocnieyſi nad nas, lepiey od nich za ſluſznym poſtanowieniem pokoiu prośmy. Na co mu Kniaź Borys w pychę podnieſiony odpowiedział, niechay ciebie żadne ſtaranie o zwycięſtwie niefraſuie, ale z zupełną nadzieią ſkutku y dokonania bitwy czekay, bowiem Połowcow Poganow na pomoc bardzo był wielkie woyſko przyzwał, w ktorych ufał.

Tak gdy ſię ogromnie zobu ſtron potkali, zabity ieſt zaraz Borys Xiążę ſyn Ceſławow albo Stoſławow, ktory pokoiem gardził. Ale y Zaſław Xiążę Kijowſkie, gdy iuż po ſkończeniu bitwy beſpiecznie ſię miedzy pieſzym ſwoim Rycerſtwem przechodził, od iednego żołnierza Kniazia Olechowego, ktory ſię był ukradkiem wmieſzał iakoby z tegoż woyſka miedzy one pieſze, przebity ieſt przez łopatki oſczepem, od ktorey rany zaraz umarł, á przez ſyna Jaropełka do Kijowa odwieziony, w Kościele Panny Maryey z wielkim płaczem wſzyſtkich poddanych w grobie oyczyſtym pochowan, roku od Chryſtuſa Pana 1076. A było to Xiążę Zaſław wyſokiego wzroſtu, wielki miłośnik ſprawiedliwości. O czym Długoſus y Miechovius *fol. 52 lib. 2. cap.* 21. świadczą. A to zabicie Zaſławowe Kronika Ruſka Połowcom przyczyta, iżby od nich był zabity.

Borys Xię Ruſkie harde zabit

Zaſław Xię Kijowſkie w ſwoim woyſku zabity po zwycięſtwie.

O ROSTERKACH RUSKICH XIĄZĄT O STOLICĘ KIJOWSKĄ, y zabiciu Jaropełka Zaſławica Xiążęcia Łuckiego y Włodymirſkiego od Dworzanina właſnego.

WSewold za pomocą zabitego Zaſława odiſławſzy Cerniehow, dał go ſtarſzemu Synowi Włodymirzowi Monomachowi, á drugiego Syna na Xięſtwie Turowſkim poſadziwſzy ſam Wſewold po bracie rodzonym Zaſławie zabitym, wſtąpił na Xięſtwo Kijowſkie. Dla czego inſze Xiążęta Ruſkie zazdrością poruſzeni, podnieśli przeciw iemu woynę, abowiem Roman Xiążę Ruſkie chcąc ſtolicę Kijowſką opanować, naiął Połowcow za pieniądze na pomoc, y ciągnął z nimi przeciw Wſewoldowi, gdzie potym u Pereaſławia wtorego dnia Auguſta, za ſluſznym wynalazkiem, y iednaniem Panow Ruſkich pogodzili ſię,

Roman Xiąże Ruskie zabit.

Ale Połowcy uczyniwszy rozruch, iż bez ich rady pokoy skończył, zabili Kniaz a Romina,

Powstał zaś przeciw Wsewoldowi Jaropełk syn nieboszczyka Zasława Kijowskiego, dla tego iż pod nim wziął y podszczepił dziedzictwo oyczyste Xięstwa Kijowskiego, á gdy Wsewold traktował o tym ze wszystką radą swoią, ieden Pan Radny Wsewolda tak nauczył, mowiąc, pośli Syna swego Włodymirza z woyskiem przeciw Jaropełkowi, ktorego ia uprzedziwszy, bez staczania bitwy zwalczę, á moią chytrą poradą oszukam, przyiechał tedy on chytry Pan Ruski Radny do Jaropełka, mowiąc, nie ufay Panom swym radnym, ani Rycerstwu swoiemu, abowiem cię chcą wydać Wsewoldowi, ale co rychley iedź do Polski, iako Zasław twoy Ociec czynił, prosząc pomocy o przywrocenie na Monarchią Kijowską. Ktorey zdradney mowie zaraz uwierzył Jaropełk, á zostawiwszy Matkę. Zonę, y Syny na Zamku Łuckim uciekł do Polski do Krola Bolesława śmiałego, ktorego Bolesław niemogąc osobą swoią do Rusi prowadzić, dla rozruchu miedzy nim y rycerstwem Polskim wszczętego, posłał z nim żołnierze Polskie, za ktorych mocą Łucko Zamek odiskał; ktorego był po iego do Polski odiechaniu Włodymirz syn Wsewoldow dobył y opanował, nad to insze zamki Włodymirz wrocił, y ieszcze wrocić obiecał.

Nieradziec Pana swego X Jaropełka zabił.

Potym Jaropełk rozpuściwszy woysko Polskie, gdy z Włodymirza na sankach do Swinigrodu był wiezion, od Dworzanina y kochanka swego, ktoremu było imię Nieradziec wspiącki iest zabity, á na Kijow odwiezion w Kościele S. Dymitra pochowan, przy ktorym pogrzebie był Xiąże Wsewold Kijowskie z Włodymirzem y Rościsławem Synami, y z Iwanem Metropolitem, z Boiary y ze wszystkimi stanami Rusi Kijowskiey, ten Jaropełk, iak Miechovius pisze, był cichy y pokorny, miłośnik duchownych zwłaszcza Cerncow, ktorym dziesięciny płacił, ze wszystkiego zboża, z trzod, y z stad wszelkiego dobytku, y poki żył ustawicznie w modlitwach był nabożny, o to Pana Boga prosząc, aby takąż śmiercią umarł, iaką Hleb Borys Pradziadowie iego byli zamordowani, á iniedzy Swięte od Rusi położeni y policzeni, co y uprosił.

Tegoż roku 1079 Bolesław śmiały Krol Polski S. Stanisława Biskupa Krakowskiego zabił. á sam też Roku 1081. ziechawszy z Polski do Karintiey w Klasztorze Offiey pułmile od miasteczka Feltkirchen Mnichom w nieznaczney osobie służąc żywota dokonał, aż dopiero po śmierci Mnifzy przy nim list y insze znaki, iż był Krolem Polskim, naleźli, y postawili na iego grobie konia z siodłem z Marmuru uciosanego, z tym napisem [ktory Polski Slachcic Walenty Kuzborski sam niedawno widział] *Boleslaus Rex Polonia occisor S. Stanislai, Episcopi Cracov. &c.*

O BURZENIU POLSKI PRZEZ RUSKIE XIĄZĘTA Z LITWĄ, y porażeniu ich, o czym *Długossus, Wapovius, Kadłubkus, y Miechovius fol. 28. lib. 3 cap. 4. Cromerus lib. 5. &c.*

RUskie Xiążęta upatrzywszy pogodę Włodymir Nowogrodzkie, Dawid, y Olech Pereasławskie, Wołodor Przemyślkie, y Jaroslaw

Jaropol-

Jaropołczyc Łuckie y Włodymirſkie Xiążę, zebrawſzy ſię na czworę rozdzielonemi woyſkami do Polſki wciągnęli, za panowania na Monarchiey Polſkiey Władyſława Hermana Brata Boleſława śmiałego, ktory był z Krolestwa ziechał, zabiwſzy Swiętego Staniſława. A tak burzyli Rusacy Polſkę aż do Rzeki Wiſły, y niewymowne ſzkody w ludziach y w dobytkach ogniem y mieczem poczyniwſzy, z wielkim ſię łupem nazad do domow wracali. Y iuż byli weſzli w ſwoie Ruſkie krainy weſeląc ſię, y tryumphuiąc z ſzczęśliwego powodzenia na woynie Polſkiey, gdy ich Boleſław Krzywouſty Syn Hermana Monarchy Polſkiego dogonił, á w niedzielny dzień w nocy prawie w pirwoſpy [bo inaczey oney wielkości Ruſakow pożyć niemogł] z ogromnym okrzykiem na nich uderzył, gdzie przelęknionych y roſproſzonych poraził, y łupy wſzyſtkie odgromił, á z wielką ſławą do Polſki ſię wrocił.

Rusacy Polſkę burzą.

Rusacy porażeni od Boleſława Krzywouſtego.

Potym Roku Pańſkiego 1082 Waſiłko Roſtiſłowic Xiążę Ruſkie Przemyſłkie, zebrawſzy woyſko z Ruſakow y Połowcow do Polſki wciągnął, á niektore Zamki Miaſta y Wſi popaliwſzy wielkie łupy kwapliwie do Ruſi wywiodł.

O PORAZENIU XIĄZĄT RUSKICH OD POŁOWCOW.

ROZDZIAŁ VI.

TEgoż czaſu Roku Pańſkiego 1083 wielkie powietrze morowe we wſzyſtkich Ruſkich państwach panowało, ktorym zarażony Xiążę Kijowſkie Wſewold Syn Jaroſławow 13 dnia Kwietnia umarł, pochowan w Kościele *S. Sophiæ*. Ten był wielki miłośnik ſierot, y ubogich, zoſtawił po ſobie dwu ſynow, Włodymirza y Roſtiſława. Włodymirz ſtarſzy Monomach rzeczony Xiążę Cerniehowſkie, boiąc ſię aby Swantopełk Syn Zaſławow Xiążę Nowogrodzkie na Xięſtwo Kijowſkie nienalechał, ponieważ to był Stolec dziedziczny Oyca iego, przyzwał go dobrowolnie, á z Xięſtwa mu Kijowſkiego uſtąpił.

A gdy przyiachał Swantopełk na podane państwo w Niedzielę przewodną pierſzą po Wielkieynocy, wiechał do Kijowa z wielkimi darami y wdzięcznością od wſzyſtkich ſtanow przyięty. A Włodymirz Wſewoldowic wſtąpił na Xięſtwo Cerniehowſkie, á Brat iego Roſtiſław na Pereaſławſkie. Co uſłyſzawſzy Połowcy, iż Swatopełk Zaſławow ſyn na Xięſtwo Kijowſkie wſtąpił, wyprawili do niego poſły ſwoie, aby z nimi przymierze uczynił, iako y iego Ociec czynił, á z zatrzymaney dani aby im odkazał y doſyć uczynił. Ktore poſelſtwo Swantopełk harde y przykre wyrozumiawſzy, niemogł tego ścierpieć, ale one poſły poimał y poſadzał.

Zgwałcenie Poſłow wſzyſtkiego złego początek.

Czego gdy ſię dowiedzieli Połowcy gniewem y popędliwością zapaleni, zaraz wtargnęli w Ruſkie Państwa burząc, paląc, y plundruiąc, przeto Swantopełk widząc iż źle á nieſłuſznie uczynił, poſły one z okowow wypuścił, y odeſłał do Połowcow proſząc od nich pokoiu, ktorego gdy niemogł otrzymać, poſłał do Włodymirza Cerniehowſkiego y do Roſtiſława Pereaſławſkiego Xiążąt, proſząc aby mu przyſzli na

Połowcy Ruſkie Państwa woiuią.

pomoc, ktorzy zebrawſzy woyſka ſwoie, przyciągnęli do Kijowa, gdzie zfukali Swantopełka, iż przeciw prawu ludzkiemu poſłom Połowcow gwałt uczynił, á potym weſpołek z nim wywiedli uphy ſwoie woienne do Rzeki Stutnie, á tam długo wątpili, ieśliby ſię mieli potykać albo nie, ale gdy Kijowianie wſzyſcy wołali na woynę, mowiąc, iż żadnego przymierza z Połowcy niemaią, ſprawili ſię przeciw Połowcom Swantopełk z Kijany prawy rog, Rościſław z Pereaſławiany lewy, á Wołodymirz z Cerniehowiany ſrzodek trzymał, á dwudzieſtego ſzoſtego dnia Maja z Połowcami ſię ogromnie z obu ſtron z krzykiem, y z hukiem ſtraſznym podkali, Swantopełk zaraz z ſwoimi od ſtrzelcow Połowſkich porażony uciekł na Zamek Otropol, wieczor, á w ciemney nocy przyiachał do Kijowa. Połowcy potym na Włodymirza, y Rościſława uderzyli, ktorych też z woyſki pogromili, y roſproſzyli, á Xiążę Rościſław uciekaiąc utonął w Stutni rzece, bo była na ten czas wezbrała, ktorego Włodymirz Brat w małey drużynie przebywſzy Rzekę opłakiwał, na drugim brzegu nalazſzy ciało iego, ktore potym w Kościele S. Sophie w grobie Oycowſkim pochowano. A Połowcy otrzymawſzy zwycięſtwo, z iednym woyſkiem oblegli Zamek Torcz, á z drugim ciągnęli do Kijowa, przeciw ktorym Swantopełk Xiążę wyiechawſzy, dał im bitwę, ale porażony od Połowcow tylko ze dwiema ſłużebniki do Kijowa uciekł. A Połowcy z tym wtorym zwycięſtwem do drugiego woyſka ſwego pod Torcem leżącego przyśli, ukazuiąc oblężonym Ruſakom więźnie, y łupy, y chorągwie Swantopełka wtory raz porażonego, ktorzy niemogąc ſię dłużey bronić, dla głodu, y niemaiąc nadzieie o pomocy Swantopełka Xiążęcia ſwego, podali Zamek Połowcom, ktory Połowcy ſpalili, á z wielką korzyścią łupow y więźniow Ruſkich do ſwych krain odeśli, gdzie wielkość Ruſi dla nagości zimna, y rozmaitey nędze poginęło, y pomarło.

Bitwa Ruſakow z Połowcy.

Swantopełk dru raz porażon od Połowcow.

A Swantopełk Xiążę Kijowſkie, tą dwoią porażką zwątlony, niewczas po ſzkodzie upadku żałuiąc, przymierze z Połowcami uczynił, á dla mocnieyſzego przyiaźni potwierdzenia Corkę Tuhortkana Xiążęcia Połowczyńſkiego wziął ſobie za małżonkę.

Ale y tak niemogł być pokoy w państwach Ruſkich, bo Olech Xiążę uproſiwſzy pomoc u Połowcow Cerniehowſkiego Xięſtwa wołości burzył, Kościoły, Monaſtery, Miaſteczka y Wſi ogniem plundruiąc, tak długo, iż Xiążę Wołodymirz muſiał mu Cerniehowa Zamku Stolice y Xięſtwa Siewerſkiego poſtąpić, á ſam iachał na Pereaſław, á wſzakże krainy Cerniehowſkie y tą ugodą od burzenia nieprzyiacielſkiego niebyły wolne, bo Połowcowie nieprzeſtaiąc, wołości Ruſkie, acz w przymierzu plundrowali, y bardzo wiele Chrześcian naimawſzy w nędzną niewolą wywiedli.

Olech wnętrzne woyny w Ruſi wzniecił.

Nad to Szarańca wielka w Ruſkie ſtrony niewiedzieć zkąd przyleciawſzy, wſzyſtkie zboża, y owoce wyiadła, wygryzła, y wyniſzczyła.

O PORA-

O PORAZENIU POŁOWCOW.

ROZDZIAŁ VII.

Kitan y Itlar, dwoie Xiążąt Połowieckich, zebrawszy woyska swoie podnieśli woynę na Włodymirza Xiążę Pereasławskie, ktorego samego ieszcze było państwo od nich nienaruszone, przeto Włodymirz posławszy do Połowcow, uczynił z nimi pokoy, pod szkodliwymi á niesłusznymi kondycyami, dawszy im w zakładzie Syna swego Swantosława.

A potym za poradą Rycerstwa swego, y Sławety Posła Swantopełkowego Xiążęcia Kijowskiego, naprzod Syna swego Swantosława od Połowcow z zakładu, gdy go nieopatrznie strzegli, wywiodł, potym Kitana y Itlara Xiążęta Połowieckie ze wszystkim ich Rycerstwem pozabiiał, á zebrawszy woysko Swantopełk Xiążę Kijowskie, y Włodymirz Cerniehowskie, na kociska y leżyska Połowcow bez wieści uderzyli, ktorych pobili, posiekli, pomordowali, y pogromili bez liczby, á niewiasty, dobytki, dzieci, trzody, stada, y Wielbłądy ich do Rusi z zwycięstwem wywiedli. Połowcy poraźeni od Ruskow.

Połowcy potym zebrawszy nowe woysko Uhrow Zamek Xiążęcia Swantopełka obegnali, dobywaiąc go przez całe lato, á nieodciągnęli, aż ich Swantopełk posławszy dary ubłagał.

Za Połowcami zaś Prusowie, y Litwa Pogani, z Jatwieżami [iako Długosius y Kadłubcus Vincentius, także Miechowius świadczą] do Litwa y Jatwieżowie do Rusi.
Rusi w wielkiey mocy przyciągnęli, 28. dnia Augusta, Roku Pańskiego 1089 á wszerz y wzdłuż Xięstwa Ruskie około Łucka, Włodymirza, y Lwowa splundrowawszy z wielkimi łupy wyciągnęli.

Potym zaraz Maniak Xiążę Połowieckie ciągnął pod Kijow, á Tohortkan drugie Połowieckie Xiążę, Swiekier albo Cieść Swatopełkow z synami przyszedł pod Pereasław, przeciw ktorym Swatopełk, y Włodymirz wyiachawszy dali im bitwę 10. dnia Lipca, nad Rzeką Truboszą, gdzie porazili na głowę Połowcow, y Tohortkan Xiążę ich z Synami, na placu zabity został. Połowcy poraźeni.

Ale Połowcy niebędąc tą porażką ustraszeni, zebrawszy woysko nowe potaiemnie, przyciągnąwszy bez mała Kijowa z Zamkiem nie ubiegli, á widząc się w nadziei omylonemi, Kościoły Monastery, y Wsi okoliczne, także Dwor Xiążęcy w Berostowie spalili. Połowcy barz

O SROGICH A CZĘSTYCH RAZ PO RAZ WNĘTRZNYCH woynach, y rosterkach szkodliwych Xiążąt Ruskich.

Xiążęta Ruskie chcąc zabieżeć, y odeprzeć częstym naiazdom do swoich Ziem drapieżnych Połowcow, ziechali się na Seym do Kijowa, a wyprawiwszy Posły do Siewierskiego Xiążęcia Olecha, prosili aby do nich przyiachał, dla rady około pospolitey rzeczy Xięstw y

Ziem Ruſkich, ktory naśmiewaiąc ſię z poſłow ich rzekł, nieprzywiedziecie mię k temu, abych ia Władykom, Cerńcom, y lekkich oſob roſkazowaniu miał podledz, y głowę ſwoię podać.

Tą odpowiedzią na poſelſtwo ſwoie obrażeni Xiążęta Swatopełk y Włodymirz Monomach, pierwey na Olecha niż na Połowce woynę podnieśli, y obegnali go na Starodubiu ſturmuiąc 32 dni do zamku. Potym Olech głodem uciśniony uproſił od nich pokoy, ofiaruiąc ſię przez Krzyża pocałowanie, y pod przyſięgą roſkazanie ich uczynić, czego żadnym ſpoſobem nieſpełnił, bo gdy był od oblężenia wolny, przeſtąpiwſzy przyſięgę Xięſtwo Moromos, albo Moromon naiachał, á z tey przyczyny ſtoczył bitwę z Izaſławem Synem Włodymirzowym Xiążęcia Pereaſławſkiego nie Kijowſkiego, iak Miechovius fol. 62 piſze, bo na ten czas był Swatopełk Kijowſkim, á zabiwſzy Izaſława, wziął Zamek Meromoz, y Roſtowſkie Xięſtwo w moc ſwoię podbił. Potym Mściſław rodzony Brat Izaſława zabitego, Xiążę Nowogrodzkie, boiąc ſię tyrańſtwa Olechowego, przyrzekł, iż ſię miał ſam y ociec iego Włodymirz z Olechem poiednać. Ale Olech będąc zapalony łakomſtwem, y chciwością opanowania pod Mściſławem Xięſtwa Nowogrodzkiego, zebrał woyſko, y położył ſię obozem w Turowie, poſławſzy naprzod Jaroſława Brata ſwego na ſtraż, y na prześpiegowanie, ktorego gdy przeiął y poimał Mściſław Xiążę Wielgonowogrodzkie, ulękł ſię Olech, y odciągnął z woyſkiem na Zamek Roſtow, potym na Moromoz, ktorego Mściſław goniąc, poiednał ſię z nim przez poſły, y roſpuścił woyſko. Co uſłyſzawſzy Olech, złamał przymierze, á z ułami ſwoimi gotowymi ciągnął przeciw Mściſławowi, ktory przed nim uciekł do Kijowa, á zebrawſzy ſię z Kijany, z Połowcy, y z Bratem Wenceſławem, ktorego mu Ociec Wołodymirz Xiążę Cernichowſkie na pomoc poſłał, ſtoczył ogromną bitwę z Olechem, y zwyciężył go, aż uciekł na Moromoz, á rozumieiąc iż niemogł być beſpieczen w ziemiach Ruſkich, dla ſwych często dopuſzczonych zdradliwych chytrości, uciekł do Xięſtwa Rezańſkiego.

Olechporażony

A Mściſław dogoniwſzy go, łagodnymi y miodowymi ſłowy zupełną nadzieią pachnącymi, mowił do niego, ſromotna ieſt rzecz tobie, ſromotna y nam Bratom twoim, ſzkarada y rycerſtwu twemu, aby miał nędznikiem w cudzych krainach ulegać, przeto ſię wroć do Ziemie Ruſkiey na Oyczyznę ſwoię, także tymi ſłowy Mściſław Olecha z Rycerſtwem iego, z ucieczki odwrocił, y odwiodł.

Potym zaś Xiążęta Ruſkie uczyniwſzy ziazd w Lubieczu, zamknęli pokoy miedzy ſobą, y ſpolny odpor przeciw Poganom Połowcom uchwalili. Ale natychmiaſt zgwałciwſzy pokoy Swatopołk Xiążę Kijowſkie z Dawidem Hrehorowicem, ſpiknęli ſię, y mowili na Xiążę Waſilka Roſciſławica Przemyſłkiego y Podolſkiego, maiąc iego wiarę podeyrzaną, y gdy do nich w pokoiu przyiachał, poimał go Swatopełk, y na obie oczy oślepił. Dla ktorey okrutności Xiążęta drugie Wołodymir Monomach, Olech y Dawid Swatoſławowic woynę na Swatopełka podnieśli, ktory boiąc ſię gotował ucieczkę do Połowcow, ale Metropo-

Antoni Władyka

tropolit, y panowie przednieyſi Kijowſcy uprosili pokornie tych Xiążąt, iż ſię ziednali z Swatopełkiem.

A Dawid Hrehorowic Xiąże Wołyńſkie, gdy chciał naiachać Xiąże Przemyſlkie Wasilka oślepionego, był ſam oblężon od Wołodora Xiążęcia Przemyſkiego Brata Wasilkowego, ktory go w tym uprzedził, á potym pokoy uprosił Xiąże Dawid złożywſzy wſzyſtkę winę na Swatopełka Xiąże Kijowſkie, ktorą potwarzą pobudził na ſię tegoż Swatopełka y Wołodora.

Na początku tedy Wiosny Xiąże Wasilko oślepiony z Bratem ſwoim Wołodorem, Xiążęta Przemyſkie do Ziemie Wołyńſkiey przyciągnęli, przeciw Dawidowi Hrehorowicu, á dobywſzy Zamku Wſewolda zapalili go, y ludzi w nim należionych okrutnie pomordowali. Potym przyciągnęli pod Zamek Wołodymirz, gdzie wſzyſtkiey wielkości ludzi oblężonych przepuścili, ſamych tylko dwu Wasilka y Lazarza Xiążąt Wołodymirſkich wyſoko obieſili, á gęſtymi ſtrzałami z Kuſz, y z Łuków do śmierci uſtrzelali, dla tego iż powiadano być ich też przyczyną oślepienia Xiążęcia Wasilka Rościſławica.

Swatopełk też Xiąże Kijowſkie chcąc ſię pomścić nad Dawidem, iż nań także kładł winę oślepienia Xiążęcia Wasilka, iechał do Brześcia, proſząc od żołnierzow Polſkich, ktorzy na ten czas Zamek Brześki trzymali, pomocy.

A Dawid nieprzyiaciel iego co naprędſzey mogł iechał do Władyſława Hermana Monarchy Polſkiego, Oyca Boleſława Krzywouſtego, proſząc pomocy przeciw Swatopełkowi, ktorych obudwu Władyſław Xiąże Polſkie z woyſkiem nad Bug Rzekę przyiachawſzy chciał pogodzić, ale gdy tego niemogł dowieść, wrocił ſię do Polſki, żadnemu z Xiążąt Ruſkich niedawſzy pomocy,

A maiąc pogodę Swatopełk, obległ Dawida w Zamku Włodymirſkim, ktory potym po ſiodmey Niedzieli od oblężenia uciekł wtory raz do Polſki do Władyſława Monarchy Polſkiego, á Swatopełk Zamek Wołodymir opanował. Prowadził zaś Swatopełk Kijowſki woyſko przeciw Wołoderowi, y Wasilkowi ślepemu Xiążętom Przemyſkim, y Podolſkim, á gdy ſtoczyli bitwę, otrzymał zwycięſtwo nad Swatopełkiem Wołodor, y Wasilko, Xiążęta.

O PRZYZWANIU KOLOMANA KROLA WĘGIERSKIEGO na pomoc Swatopełkowi, á porażeniu iego, y o ſpolnych bitwach Xiążąt Ruſkich, y ugodzie ich.

SWatopełk Xiąże Kijowſkie będąc porażony od Wasilka ślepego y Wołodora bratow, zbierał y popiſował nowe woyſko w Kijowie, poſłał też ſyna Jaroſława do Kolomana Krola Węgierſkiego, proſząc go o pomoc. Przyiechał tedy Kolomanus z ośmią tyſięcy Rycerſtwa, y ze dwiema Biſkupy Węgierſkimi, á położywſzy ſię obozem miedzy Rzekami Wiarem y Sanem, obległ Przemyśl Zamek, w ktorym ſię był Wołodor zawarł.

Dawid też Xiąże widząc iż niemogł mieć od Polakow pomocy,

uciekł ſię do Połowcow, y podkał w drodze Boniaka Xiążę Połowcow z woyſkiem gotowym, ktorego przeciw Węgrom wielkimi podarkami przywiodł. A położywſzy koſzem woyſko ſwoie niedaleko od Przemyſla Xiążę Boniak, ſam ieden w pułnocy ſzedł do laſa bliſkiego dla wroſki ſkutku bitwy, według zwyczaiu Pogańſkiego, tam gdy głoſem zawył iako Wilk, Wilcy też zſzedſzy ſię zawyli, na on ſię Boniakow głos odzywaiąc. Z tą wroſką przyſzedſzy do ſwoich Połowcow Xiążę Boniak, kazał ſię im do bitwy gotować, obiecuiąc im pewne zwycięſtwo z onego wycia Wilczego.

Fortel zaſadzki.

A tak drugiego dnia rozdzieliwſzy Boniak Xiążę Połowieckie na troie woyſko ſwoie, dwie części ufow ſwoich w zaſadzce taiemnie zaſtawił, á ſam z trzecią częścią ludzi na Węgry uderzył, á zmyśliwſzy ſię być zwyciężonym, y uſtraſzonym, począł uciekać, co obaczywſzy Węgrowie, mniemaiąc iż iuż Połowcow zwalczyli, roſpuściwſzy konie za nimi ſię bez ſprawy gonili. A wten czas Xiążę Boniak z onemi dwiema częściami woyſka z zaſadzki ſię z okrzykiem wyrwawſzy, w tył Węgrom uderzył, ktorych przeſtraſzonych, y ſtrwożonych łatwo poraził y rozgromił, á na placu ich cztery tyſiące pobitych, krom rannych y poimanych położył. Tamże dwu Biſkupow Węgierſkich zabito, z ktorych ieden tył imieniem Kopanus albo Kupan, á drugi Laurenti po naſzemu pan Wawrek, Wawrzyniec albo Laurent. Oſtatek woyſka Węgierſkiego po leſiech, y po gorach ſię roſpierzchnęli, ktorych Rußacy, y Połowcy przez dwa dni gonili, biiąc, ſiekąc, y imaiąc, á ſam Krol Węgierſki Colomanus Tarczom ſwoich oſtatka Rycerzow obroniony y zaſzczycony ledwo z pogromu uciekł.

Węgrowie od Połowcow porażeni.

Tym zwycięſtwem Dawid Xiążę będąc podnieſiony Wołodymirſki Zamek obegnał, á Swatopełk Xiążę Kijowſkie chcąc oblężonych ſwoich ratować, poſłał im na odſiecz Puciatę Woiewodę ſwego, ktory potaiemnie do Zamku wiechawſzy uczynił wycieczkę, á Dawida y woyſko iego poraził, iż od oblężenia uciekli, á przełożywſzy Baſiliuſa albo Wafila iakiegoś na Staroſtwo Wołodymirſkie, Puciata do Kijowa odiechał.

Xiążę Dawid po tey porażce uciekł ſię do Połowcow, ztamtąd znowu z Xiążęciem Połowieckim Boniakiem, wrociwſzy ſię do Ruſi, Łucka Zamku dobył, pod Kniaźiem Swietoſią Dawida drugiego ſynem, dla tego iż go według umowy y poſtanowienia nieprzeſtrzegł, w przyściu uphow Swantopełkowych z Puciatą na odſiecz Wołodymirzanom. Ciągnął potym Dawid z Boniakiem pod Wołodymirz z ktorego zaraz Waſiley Staroſta Swatopełkow uciekł. A tak Dawid przez podanie tym łatwiey zamku doſtał, y opanował Wołodymirz y Łucko.

Zaś na początku Wioſny, gdy Swatopełk Kijowſki ciągnął z woyſkiem dla odiſkania Wołodymirſkiego Zamku, Dawid zwątpiwſzy w wierze Rycerſtwa ſwego, z żoną y ze wſzyſtkim ſprzętem ſkarbow ſwoich uciekł do Władyſława Monarchy Polſkiego, á Swatopełk według ſwego przedſięwzięcia, Włodymirza Zamku trzeci raz doſtał, y opanował.

Dawid Xiążę Ruſkie do Polſki uciekł.

A gdy ſię potym rychło czterzey Xiążęta Ruſkie ziechali, Swatopełk,

topełk, Dawid drugi, Olech, y Wołodor, walny Seym' w Wietycach mieli, gdzie miedzy ſobą ſpolny pokoy poſtanowiwſzy, y zamknąwſzy, przyzwali z Polſki Dawida wygnanego, ktory gdy ſię ſkarzył o złupienie z dziedzictwa właſnego Wołodymirſkiego Xięſtwa, odpowiedzieli mu przez poſły przerzeczeni Xiążęta, iż mu Stolice Wołodymirſkiey wrocić niemogą, ponieważ częſto Ruſkie Ziemie z tey krainy woyną naieżdżał, wſzakże aby nie był w naśmiewiſko wygnańcem y zbiegiem u cudzych narodow, poſtąpili mu opatrzenie maiętnościami pewnymi, y płatami, Swatopełk Kijowſki naznaczył mu Oſtrog, Dubin albo Dubno, ktore dziś Xiążę Baſyli Konſtantynowic Wojewoda Kijowſki trzyma, Zaſław y Czartoryiſk, z ktorego Xiążęta Zaſławſkie, á na Czartoryſkie potym Xięſtwo Gedyminowi ſynowie wſtąpili, y potym przydał ku temu Swatopełk Dorohobuz, zkąd znać dawność Oſtrogu, y Czartoryſka, y Xiążąt tych krain. Wołodymirz też Czerniehowſkie Xiążę, Dawid y Olech Siewierſkie Xiążęta, poſtąpili mu po ſtu grzywien płatu rocznego, przyiął tedy Dawid te kondycye y opatrzenie, á w Dorohobuczu mieſzkaiąc rychło potym umarł. *Hæc ex Długoſio, Vincentio, Cadlubco, Vapovio, Cricio, Matthia Miechovio, Cromero, & Bielſcio, nec non Ruſſorum annalibus probabiliter excerpta.*

O SŁAWNYCH A SZCZĘSLIWYCH KILKURAZ PORAZ zwycięſtwach Ruſkich Xiążąt nad Połowcy, á o wtargnieniu Litwy z Pruſami do Ruſi, Roku od Chryſtuſa Pana 1103.

O czym *Miechovius lib. 3. fol. 82. cap. 15. Vincentius Cadlubcus, & Bielſcius in libro Cronicorum ſecundæ editionis, ex Vapovio fol. 245.*

ROZDZIAŁ VIII.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA Radziwiła Xiążęcia na Bierzach y Dubindze, Wojewody Nowogrodzkiego, Mozerſkiego, Mereckiego &c, Staroſty.

Xiążęta Ruſkie, Swatopełk, Włodymirz, Dawid, Olech, Jaroſław, uczyniwſzy ziazd z Połowcami w Stachowie, poſtanowili pokoy, y przymierze miedzy ſobą, á ku mocnieyſzemu onego poſtanowienia potwierdzeniu, dali ſobie w zakładzie ludzi zacnych z obudwu ſtron, wſzakże Połowcy niedługo pokoiu zachowali, bo Ruſkie państwa uſtawicznymi wtarczkami naiezdzali, łupy y połony nieprzyiacielſkim obyczaiem wyganiaiąc do ſwoich namiotow. Dla tego Swatopełk Xiążę Kijowſkie, Dawid Swetoſławowic, Dawid, Wſeſławic, Mściſław wnuk Xiążęcia Hreorego, Wieceſław Jaropolczyc, y Jaropełk Włodymirowic Xiążęta Ruſkie, zebrawſzy ſię zbroyną ręką, obeſłali też drugich Xiążąt Cerniehowſkich, y Pereaſławſkich, Dawida y Olecha, aby z nimi weſpołek wyprawę woienną przeciw ſpolnym nie-

Pokoy Ruſki z Połowcy.

Ruſkie Xiążęta zebrały ſię na Połowcow.

przyiaciołom Połowcom podięli, zaraz tedy Xiążę Dawid z ſwoim ludem do nich zbroyno przyiechał, á Olech ſię zmyśloną niemocą wymowił.

A tak roku od Narodzenia zbáwiennego Chryſtusa Pana 1103. nieczekaiąc lata, te wſzyſtkie Xiążęta z woyſkami ſwoimi, przyciągnęli do Schutenu urociſzcza y Zamku Połowcow, co gdy uſłyſzeli Połowcy, zebrali ſię w wielkiey wielkości, hardą, pyſzną, a bucżną myślą, chcąc zaraz potłomić uphy Chrześciańſkie. Ale Pan Bog ſpuścił ſtrach wielki na Połowcow, tak iż ſami, y konie ich zaſmucone drżały, a żałośnie zwieſiwszy głowy w ſzyku do bitwy poſtępowały. Ruſacy zaś od Pana Boga o wſpomożenie y poſiłek proſząc ze wnętrzną modlitwą wołali, y iałmużny ubogim, y Kościołom dawali, a z weſołą myślą, z radością z zupełną nadzieią przeciw Połowcom, gdy y konie ich weſoło rżały, poſtępowali. Ktorych ſkoro uyźrzeli Połowcy, przerażeni oziembłym a ogromnym ſtrachem tył popali. A Ruſſacy konie po nich rozpuściwſzy bili, ſiekli, ścinali, topili, mordowali, wiązali, iż pełne pola, drogi, rzeki ich trupow były, a Xiążąt Połowieckich 20 zabili, Rufobę, Koczą, Harślonopa, Kiltanopa, Kumana, Azupa ktory na ten czas trzymał Azoph Zamek, Kurtapa Cernierepa, Sarbora y inſzych wiele, u Rzeki Lubnie, przy nich też wiele tyſięcy ludzi poległo, Obozy ich Chrześcianie zwycięzcy połupili, gdzie złota, Pereł, Bydła, Wielbłondow, koni, y Więźniow wielką obfitośc nabrawſzy, do Ruſi ſię z Tryumfem wrocili.

Ale tegoż Roku Litwa, Pruſowie, y Iaczwingowie Pogani, ktorzy też ź Połowcy iednego narodu byli, woiowali z drugiey ſtrony Ruſkie Państwa mſzęząc ſię ſwoich pobratynow, a z wielkiemi połonami do ſwoich leśnych leżyſk odciągnęli.

Połowcy też chcąc ſię pomścić porażki ſwoiey, zebrawſzy ſię wtargneli potaiemnie w onę krainę Ziemie Ruſkiey, ktorą Zarzeczkiem zwano, przeciw ktorym Swatopełk Xiążę Kiiowſkie zaraz poſłał Woyſko ſwoie, nad ktorym Iwanka Zacharzycza, y Kozaryna przełożył, a ci dogoniwſzy połowcow u Dunaia pogromili ich, y łup Ruſki wſzyſtek odbili, a ztąd ſię okazuie, iż Połowcy y nad Dunaiem, gdzie dziś Wołoſzy, w ten czas mieſzkali.

Potym zaś Połowcy ieſzcze ſię mścić ſwey porazki grożąc, w wielkiey wielkości ufów z Boniakiem, z Sarnkanem y inſzymi Xiążęty do Ruſkich Ziem przyciągnęli, a u Lubnie Rzeki obozem ſię położyli. Zaraz tedy Swantopełk Xiążę Kiiowſkie y Włodimir, Olech, Swantoſław, Mściſław, Wiecław, y Iaropełk Xiążęta Ruſkie z ſwoiemi Woyſkami przeprawiwszy ſię przez Rzekę Sułę Roku Pańſkiego 1107. Dnia 12 Auguſta na Połowcow nie opatrznych bez wieści uderzyli, ktorzy wielkim ſtrachem przerażeni, niemogli ſię do ſprawy ſzykować, ale drudzy pieſzą, drudzy co rychley dopadſzy koni, w bliſkie ſię lasy rozpierzchnęli, a Rulacy ich biiąc, ſiekąc, y imaiąc aż do Chorele gonili, y wielkość ich pobili, Tam też zabit Xiążę ich Taſza rodzony Brat Boniakow z inſzemi, a Wapovius piſze, iż Boniak z Sarnkanem Xiążęta tamże na ten czas polegli. Ruſacy pobrawszy

Ruſacy trzeci kroć Połowcow porazili.

Obozy,

Obozy, łupy, dobytki, y wſzyſtkie ſprzęty ich, z wielkim weſelelem, y radością tryumfuiąc, do Rusi ſię wrocili, każde Xiąże do krainy ſwey. Chorela albo Korela gdzie to pobili Rusacy Połowcow, ieſt ziemia ku Philandyey na pułnocy za wielkim Nowogrodem, gdzie Łotewſkim y Igowſkim ięzykiem obywatele mowią, podobnym Litewſkiemu, iakom tego świadom, a ztąd ſię okazuie, iż Połowcy ktorzy na on czas w Koreli mieſzkali, iednego Narodu z Litwą byli, dziś ich ſą ieſzcze oſtatki z Moſkwą pomieſzane, ale przedſię ſwym ięzykiem ſtarym Połowieckim mowią, Xiędzu Moſkiewſkiemu poddani, a Moſkwa ich Igowiany y Woſkami zowie.

Ruſkie Xiążęta nieprzeſtawaiąc na tych trzech pogromach Połowieckich, zebrali czwarty raz woyſka z Ziem Ruſkich, chcąc iuż do gruntu Połowcow [ktorym ſię przedtym trudno bronili] zwoiować, tak tedy wſzyſcy na wtorą Niedzielę wſtąpiwſzy w poſt Roku 1108. ochotnie przeciw Połowcom ſpieſzyli y iezdnymi woyſkami wyciągnęli, a przebywſzy Sułę Rzekę ſprawili ſię z wozami y ufami porządnym ſzykiem do bitwy, a w tey ſprawie przez Olhę, y Worſkle rzeki, przyciągnęli do rzeki Domu, ktorą Ptolomeus Tanais zowie, ztamtąd porządnie ciągnąć rozpuściwſzy proporce y Chorągwie Xiążęce, przyśli pod Zamek Rukanie, gdzie poſiliwſzy ſię Rybami y Winem, do drugiego Zamku Połowieckiego Suworowa przyciągnęli, ktory ſpalili, gdzie też wielkość Połowcow gotowych do bitwy dla obrony Ziem ſwoich nadeszli, a napomniawſzy ſię weſpołek Rusacy, y zprzyſiągłſzy ſię mężnie radniey umrzeć niż uciekać, uderzyli na Połowcow, ktorych ſzyki rozerwawſzy pobili, rozgromili, y rozproſzyli.

Rusacy czwarty kroć Połowcow porazili.

W kilku dni potym nowe a świeże woyſko Połowcow ſię zebrało, wielą ufow przybawionych pomnożone, ale gdy przyſzło do potkania, Rusacy tymże iako pierwey ſzczęściem na głowę wszyſtkich Połowcow porazili, y przez całe cztery dni biiąc, ſiekąc, imaiąc, rozproſzonych gonili, a zabrawſzy żony, dziatki, Obozy, Namioty, Wielbłądy, Stada, konie, Bydła, Trzody, y wſzyſtkie ich ſprzęty z wielką radością, y tryumfem piąty raz poraziwſzy Połowcow, do Rusi ſię wrocili, gdzie od Metropolita, Władykow y wſzyſtkiego Duchowieńſtwa, y Poſpoſpolſtwa z Proceſſyami w każdym mieście, na drogach byli przyimowani, chwaląc Pana Boga, iż im dał górę nad Pogany, przed ktorych naiazdami pierwey ulegali, y były beſpieczne na potym Ruſkie Państwa długo od Połowcow.

Rusacy Połowcow piąty raz porazili.

Potym roku od Narodzenia Chryſtusa Pana 1112 Apryla albo Kwietnia Mieſiąca dnia 26. umarł Swantopelk Xiąże y Monarcha Kiiowſki Swiekier Boleſława Krzywouſtego Xiążęcia Polſkiego, pogrzebion w Kościele Swiętego Michała w Kiiowie, ktory był ſam zbudował, y wierzchem pozłociſtym ochędożył. Po iego śmierci ſtał ſię rozruch wielki w Kiiowie, od Rycerſtwa y Żołnierzow, ktorzy zebrawſzy ſię wybrali Dwor Puciaty Woiewody Kiiowſkiego, y Zydy w Kiiowie mieſzkaiące połupili, y wszyſtkie im ſkarby pobrali, iako dziś Janczarowie u Turkow po śmierci Ceſarzow ſwoich, dokąd im nowego wybierą, zwykli czynić, dla tego roztyrku corychley na mieysce ſtołeczne Monarchii y Xięſtwa Kiiowſkiego wybrane ieſt, y podnieſion

Włodzimirz Wſeołdowic Monomach rzeczony, Pereaſławſkie y Czerniechowſkie Xiąże, ktory śpieſzno do Kiiowa przyiechawszy one wszyſtkie burdy uśmierzył y uſpokoił.

O PORAZENIU IATWIEZOW, POBRATYNOW LITEWSKICH od Ruſakow y wygładzeniu ich od Polakow, a co byli zacz ci Iatwieżowie.

ROZDZIAŁ IX.

JAroſław Swatopełk Xiążęcia Kiiowſkiego Syn, po śmierci Oycowſkiey Włodzimirſkie Xięſtwo opanował, a Sioſtrę iego rodzoną Zbiſławę Boleſław Krzywouſty Xiąże Polſkie poiął w Małżeńſtwo. A gdy Iatwieżowie z Prusy, y Litwą często Xięstwo iego Włodzimirſkie, y Wołyńſkie naiezdżali, zebrał ſię na nich Xiąże Iaroſław, z pomocą inszych Xiążąt Ruſkich. Iaczwingowie też zebrawſzy ſię, w ſprawie ſtoieli, pragnąc bitwy z Ruſaki, na ktorych uderzył Iaroſław, y poraziwszy ich wiele tyſięcy, Ziemie Iatwiezkiey część ſplundrował, a z zwycięſtwem odciągnął.

Iatwieżoie od Ruſakow porażeni.

O Iatwieżach albo Iaczwingach acz ſię wyżſzey między wywodem Pruſow ſtarych, Litwy, Łotwy, Zmudzi, y Połowcow powiedziało, wſzakże ich narodu oſobliwie wyrazić y położyć niezawadzi. A ci Iatwieżowie, iak Wapovius y Bielſki pisze, *fol: 246. Cronicorum, in libro ſecundæ editionis*, byli iednego narodu, y ięzyka z Litwą y z Pruſy ſtarymi, y z Połowcy, aczkolwiek byli rożni w mowie odmiennością ſłow, dla rożnych granic, y położenia krain, a wywod ſwoy prawdziwy y początek Narodu od Gotow y z oſtatkow Cymbrow walecznych mieli, iako y Litwa. Miechovius też *fol: 84 lib. 3. cap. 15* zowie ich iako Wapowſki, *conformes Lithuanis & Prutenis &c:* podobnych we wſzyſtkim Litwie y Pruſakom, ktorych ſtołeczne Miaſto y Zamek było Drohiczyn, do dzieyszych czasow trwaiący. A Podlasze wſzyſtko aż do Prus z Wołynia począwszy oſiedli byli, Nowogrodek też Zamek y okoliczne włości w Litwie trzymali. Tych był naprzod Włodzimirz Swentoſławowic Iednowładziec albo Monarcha wſzyſtkich Ruſkich Ziem mocą zhołdował, Roku od Chryſtusa 970. O czym Cromerus *lib: 3*. Potym iż też Kazimierz pierwſzy z Klasztora wzięty Krol Polſki Roku 1041. z Maślausem, z Prusy Pogany poraził, gdzie ich 15000 poległo. O czym Długoſus, Vincentius Kadłubcus Miechovius *fol: 40 lib. 2 cap. 14* Wapovius Kromerus &c:

Długoſus zas w ſwey Kronice czyni ich pograniczuymi Pruſom y Litwie, a mogli też być ci Iatwieżowie z Iazygami Metanaſti iednego rodu, ktorych ieszcze po części ieſt w Węgrzech nad rzeką Ciſſą albo Tibiſkiem. chłopi czyści Hayducy, a tymże przezwiſkiem Iazygow, albo Iatwieżow y dziś ſię mianuią.

Potym Cromerus *fol. 145 lib: 8* o nich pisze, *Iaziges vero ſive Iazvingi, ejuſdem cum Lithuanis linguæ, ut volunt nonnulli, eorundemq; morum, & religionis fuêre &c.*

A Jazi-

A Iazigowie albo Iazwingowie, iednego z Litwą ięzyka, iako niektorzy Hiſtorykowie twierdzą, y tychże obyczaiow, y nabożeńſtwa Pogańſkiego byli, a mieszkali w laſach Litewſkich Polakom przyległych, ktorą krainę dziś Poleſie, albo Podlaſze, od przyległości laſow zowią, albo też Podlasze, iakoby pod Lachami Polakom krainę przyległą Ruſacy przezwali. Narod Iatwieżow był tak bardzo waleczny, iż o śmierć, y zabicie niedbali, y dla tego dla chciwości woyny y ochoty zbytnie przeważney do bitwy, wyginęli.

Iatwieżowie gdzie mieſzkali

Podlasze zkąd nazwane.

Conradus Xiąże Mazowieckie gdy bitwę miał z temi Iatwieżami, z Litwą, y z Pruſami ſtarymi, poraził ich, a niektory Gotardus Grabia Łukaſzowicz poimał pięciu Xiążąt Iatwiezkich, y przywiądł związanych do Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, ktorych on potym na okup wypuścił, gdy każdy od ſiebie 700 grzywien ważonego czyſtego a ſzczerego śrebra zapłacił, a za tę dzielność Gotard Grabia przodek Uchańſkich doſtał Służewa albo Słuchowa ze wſzyſtkiemi wolnościami wołości okolicznych. y ztąd ſię Grabiami y z Służewa piſzą.

Na tych Iatwieżow potym Boleſław *Pudicus* albo wſtydliwy Monarcha Polſki, zebrał woyſko wielkie, Roku 1264. a gdy w ich Ziemię wciągnął 21 dnia Mieſiąca Czerwca, Iatwieżowie z Xiążęciem ſwoim Comatem Barbarſką śmiałością y uporność ścią tak ſię ochotnie z weſołym okrzykiem bili z Polaki, że ich kilko kroć nierownym pocztem wſpierali, y acz im Xiąże zabito Comata, przedſię oni poty ſię mężnie opierali, aż ich do iednego na onym placu zbili, z krwawym zwycięztwem ſwoim. A w ten czas, iako Dlugoſus y Cromerus *lib. 9. Miechovius lib. 5: fol. 145. cap. 45. Vapovius Bielſcius fol. 252. in ſecunda editione* piſzą prawie wyginęli. *Ita fortiter dimicantes ad interne ionem uſq; cæſi ſunt adeò ut ex eo tempore nomen quoq; Jaſygum pene deletum ſit, quoniam illa natio pedem referre, nec unquam pugnam etiam iniquam detrectare voluit.* Tak ten mężny narod Iatwieżow pobratynow y iednorodzcow Litewſkich mężnie przeciw Polakom woluiąc do wyniſzczenia ieſt zbity, y porażony, tak gwałtownie, iż od onego czasu, y imię Iatwieżow, albo Iazygow prawie ieſt wygładzone, bo z woyny nietylkoby uciec mieli, ale y nogi nieruszali, ani ſię od bitwy, chociaż widzieli przegraną y ſtraconą, hamować chcieli, ale na miecze nieprzyiacielſkie, a na przelanie krwie, iako na weſele oślep ſię darli, znać iż ſię byli niewyrodzili z onych Cymbrow y Gotow, ktorzy we Włoſzech z Rzymiany broili. z ktorych też oni z Litwą y z Połowcami prawdziwie a dowodnie idą. Dziś ieszcze ieſt ich po części około Nowogrodka Litewſkiego, także około Raigrodu y Iſtercorka w Pruſiech, y w Kurlandach, także w Liflanciech, y ku wielkiemu Nowogrodu Moſkiewſkiemu ieſt ich ieszcze Ziemica, ktorych Igowiany zowią, czegom ſam świadom, a iako ich zwano Iatwieżami y Iazygami, tak ich tam dziś odmiennością ſłow Barbarſkich, y czasu dawnego poſtępkiem od Iazygow Igowiany mianuią.

Bitwa mężna Iatwieżow z Polaki.

Gdy tak Iazygow upornie mężnych Boleſław Polſki *Pudicus* bardzo poraził, oſtatki ich narodu do przyięcia wiary Chrześciańſkiey mieczem pod ſtraceniem gardła przymuszał, a iżby ona ich Ziemia

Polacy y Mazurowie w Podlaszu na mieysce Iatwieżow wybitych posadzeni.

gdzie dziś Podlaſze puſto nie leżała, Polaki y Mazury tam oſadzał. Od Urbana też tego imienia czwartego [a Miechovius piſze od Alexandra] Papieża Rzymſkiego, tenże Pudyk Boleſław rożkanie z Bullą złotą do Arcybiſkupa Gnieżnieńſkiego otrzymał, aby nowego Biſkupa Iatwieſkiego w Drohiczynie przełożył, ktorey Bulli Papieżkiey eſt Kopia u Długoſza, ale to na ten czas do ſkutku niedoſzło. Kromer ſie też domniemawa, iżby to Biſkupſtwo miało bydź Łuckie, albo Luceoryſkie. ktore potym przez Ludowika Węgierſkiego Połſkiego Krola fundowane było. Oſtatek tych Iatwieżow Leſko czarny Polſki Monarcha wyniſzczył, iż iuż wſkorać na potym niemogli, gdy ono Litwę z nimi między Narwią y Niemnem poraził, Roku od Chryſtusa 1282. O czym Długoſius, y Miechovius *fol: 165. lib. 3.* Cromerus *lib. 10 &c.* gdzie mowi, *in eo prælio reliquæ laſigum, qui pertinatius noſtris reſiſterant, & à ſuſcepta religione defecerant, penitus deletæ ſunt,* W tey bitwie oſtatki Iazygow, ktorzy uporznie naszym odpierali, y od przyiętey Wiary Chrześciańſkiey odſtali, do gruntu wygładzeni ſą &c. O czym *Miechovius, Vapovius, Bielſcius ſecundæ editionis hiſtoriæ totius mundi fol. 255* O tym też wſzyſtkim w porządku ſpraw Xiążąt Litewſkich według czasu niżey opiſzemy, teraz o tym doſyć, a pioro do ſpraw Ruſkich Xiążąt, y Monarchow Kiiowſkich obrociemy,

O ROSTESKACH MIĘDZY XIĄZĘTY RUSKIEMI.

Miechovius *fol. 84 lib. 3 cap. 15.*

WOłodimirz Monomach Wielki Kiiowſki Khiaź maiąc podeyźrzanego Synowca Iaroſlawa Xiąże Włodimirſkie, aby go z Xięſtwa Kiiowſkiego niewygnał, obległ go na Włodimirzu z woyſkiem Kiiowſkim, y z pomocą Xiążąt inſzych Waſilka, Roſciſława Wołodorowica y Synow Olechowych.

Iaroſlaw tedy Xiąże Włodimirſkie nieczuiąc ſię w niczym Stryiowi ſwemu winnym, z Zamku bez obrony wyſzedł, a ſłowy pokornemi y układnemi Wołodimirza Monomacha Stryia ſwego Xiąże Kiiowſkie ubłagał, y przeiednał, proſząc go aby podſzczuwaniu pochlebcow niewierzył, ktorych poſpolicie bywa doſyć w Xiążęcych, w Pańſkich Dworach, tak będąc ubłagany Włodimirz, wyzwolił Synowca Iaroſlawa z oblężenia, y rozpuściwszy woyſko, do Kiiowa odiechał. A potym rychło znowu do tegoż Iaroſlawa Xiążęcia Włodimirſkiego, poſłał liſty Włodimirz, aby do niego na Kiiow przyiechał, ſłyſząc iż go znowu myślił z Stolice Kiiowſkiey wyrzucić, albo śmiercią zagładzić. Ale Rycerſtwo Włodimirzowo przeſtrzegło Xiąże Iaroſlawa w ni beſpieczności, dla tego niechciał iechać do Kiiowa, a porzuciwſzy Zamek Wołodimirſki ſwoiemu Rycerſtwu, ſam z żoną, z Synami, y ze wſzyſtkim ſprzętem, y ſkarbem Xiążęcym do Polſki uiechał, gdzie był wdzięcznie od Boleſława Krzywouſtego Szwagra przyięty, y hoynie opatrzony, A Wołodimirz Xiąże Kiiowſkie Zamku Włodimirza Stolice iego dobył, y Xięſtwo Włodzimirſkie opanował.

Pochlebcy.

O BURZENIU

O BURZENIU POLSKI PRZEZ WOŁODORA Y POIMANIU

lego. Miechovius *fol: 76. cap. 13. lib. 3. Cromerus lib. 5. &c.*

ROZDZIAŁ X.

ROku od Chrystusa Pana 1118. Wołodor Xiążę Ruskie Przemyskie, zebrawszy woysko z Ruslakow, y z Połowcow Polskę częstokoć naieżdżał, przeciw ktoremu Bolesław Krzywousty Monarcha Polski, wyprawił Hetmany swoie z woyskiem, ktorzy Wołodora porazili, y uciekaiącego na uroczisku wysokim poimali, a do Krakowa związanego Xiążęciu Bolesławowi przywieźli, ale go Wasilko oślepiony Brat wykupił dwudziestą tysięcy grzywien srebrá, a dawszy zaraz 12000. grzywien srebra, w ostatku Syna Jarosławowego Xiążęcia Ruskiego w zakładzie zastawił, a potym dał piędziesiąt naczynia srebrnego od służby stołu Xiążęcego, Greckiey roboty, a tym Wołodora Brata wybawił.

O PROWADZENIU PRZEZ BOLESŁAWA POLSKIEGO,

Na Ruskie Państwo Iarosława, y zabiciu iego, á wtorym porażeniu Syna Wołodora Przemyskiego.

JAroslaw Xiążę Wołodymirskie y Wołyńskie, będąc wygnany od insych Xiążąt Ruskich, mieszkał w Polszcze cztery lata, dla tego Bolesław Krzywousty Xiążę Polskie zebrawszy woysko, umyślił go prowadzić iako krewnego na Xięstwo Kiiowskie, a u Przemyśla przybyli temuż Iarosławowi na pomoc Colotman Brat Krola Węgierskiego Stephana, a Wołodor z Wasilkiem Xiązęta Przemyskie, y Xiążę Włodimir Włodorowic, a wziąwszy Iarosław siedm tysięcy Węgrow y Polakow, naprzod z niemi przed woyskiem pomocnikow swoich ciągnął y zaraz Zamkow swoich, z ktorych go był Włodimirz Kiiowskie Xiąże wygnał, Włodimirza, Bełza y Czerniechowa dobył. A Włodimirz niedufaiąc żołnierzom swoim, y obronie Kiiowskich walow, uciekł do Białey Rusi, a w tym Iarosław osadziwszy one Zamki swoiemi żołnierzami, do obozow Colomana, y Bolesława Krzywoustego przyciągnął, a gdy się przybliżał do Bramy Kiiowskiey, ktorą Lacką żowią, wyskoczyli przeciw iemu Rusacy żołnierze pieszy z Kiiowa, z tymi się mężnie Iarosław potkał ogromną bitwą, a rozproszywszy ich, y rozgromiwszy, drudzy znowu świeży na ich mieysce przyskoczyli, gdzie Kiiowianie wielkość Węgrow y Polakow, ktorzy przy Iarosławie byli, posiekszy, postrzelawszy, y pozabiiawszy, Konia też pod samym Iarosławem ukłoli y ustrzelali, tak iż z Iarosławem padł. Tam dopiero sroga się bitwa wszczęła, gdy Rusacy przeważnie usiłowali poimać Iarosława, a Polacy y Węgrowie usilnie go bronili, tak długo aż Rusacy musieli do Kiiowa ustąpić, a Iarosław Xiążę kilkiem ran przekłuty w kilku dni potym umarł. *Sroga bitwa z Kiiowiany za Iarosławowe.*

W tym Colomanus z Węgry, a Bolesław z Polaki z drugiemi Xiążęty Ruskiemi pod Kiiow przyciągnąwszy dobywali go. Ale An-

drzey Starosta Zamkowy od Włodimirza Xiążęcia Kiiowskiego [który był na Białą Ruś dla boiaźni uciekł] zostawiony, wyszedłszy, pokoiu pokornie prosił, a iż Iarosław, dla ktorego ta woyna była podięta, umarł, Colomanus, y Błogosław za przyczyną Wołodora y Wasilka, Xiążąt Przemyskich, pokoy Kiiowianom dali, a kazdy do swego Państwa rozpuściwszy woyska odiechał.

Polacy czwarty raz pod Kiiowem.

Potym roku 1124. skoro Bolesław Krzywousty Monarcha Polski do Daniey odiechał, Wołodor Xiążę Przemyskie dowiedziawszy się o iego niebytności, zaraz woysko z Synem swym Włodimirem do Polski wyprawił. złamawszy przymierze, ktore był pod Kiiowem z Bolesławem uczynił. Tak tedy Włodimirz bez odporu upatrzywszy pogodę Polskie wołości poburzył, a z wielkim polonem ludzi, dobytkow, y skarbow do Oyca na Przemyśl przyciągnął.

Ruscy Polskę burzą.

A Bolesław wrociwszy się z Duńskiego Krolestwa zaraz z wielką popędliwością, y z Woyskiem od Duńskiey wyprawy gotowym, w Przemyskiego Xięstwa wołości wciągnął burząc, pałąc y plundruiąc co się nawinęło.

Wołodor też Xiążę Przemyskie zebrawszy się z inszemi Xiążęty Ruskiemi chciał zabronić burzenia swego państwa, y dał bitwę Bolesławowi na urociszu Wilichew rzeczonym, ale od wielkiego woyska Polskiego Ruskie ufy porażone po polach się rozpierzchnęły. Obozy ich Polacy złupili y rozebrali, poległo w tey bitwie wiele zacnych Panów Ruskich, zwłaszcza przednieysi Wodzowie Nawrotnik, y Zaszczytnik, y Dymitr zabici, Wołodyr Xiążę do Halicza uciekł, gdzie znowu zbieraiąc woysko drugie umarł, a w Przemyślu w Kościele Swiętego Iwana, ktory był sam zbudował, pochowan, zostawił po sobie dwoch Synow, Włodimirza ktoremu się Swinigrod, y Podole dostało, z udziału y Rościsława, ktory na Xięstwie Przemyskim został.

Bitwa Russakow z Polaki.

Ruscy od Polakow porażeni.

O ROSTERKACH XIĄZĄT RUSKICH PO SMIERCI WOłodimirza Monomacha Kiiowskiego Iedynowładzce.

ROku od Narodzenia Chrystusa Pana 1126. Maia dnia 20. a od stworzenia świata według Ruskich Kronik y Herbersteyna Roku 6633. Wołodimirz Monomach Xiążę Kiiowskie y Iedynowładziec, Stryi Iarosława pod Kiiowem zabitego, a Syn Wsewoldow żywot z śmiercią przemienił, pochowan w Kościele S. Sofie przy Oycowskim grobie. Ten Włodimirz Monomach Wsewoldowic wstąpiwszy na Stolicę Kiiowską Rzeczpospolitą Ruską upadłą, y utrapioną [dla niezgody, zaboystw, y wnętrznych woien Synow, y Potomkow Włodimirza wielkiego Iedynowładzce Ruskiego pierwszego Chrześcianina) wydzwignął prawie swoiemi ramiony z przepaści, y wszystkie Xięstwa Ruskie rozerwane y rożno rozszarpane znowu dzielnością swoią w iedno prawie ciało spoił, złączył, y w Monarchią albo w iedynowładztwo postaremu przywiodł, skrociwszy niestworne Xiążęta, zaczym był potężny wszelkim nieprzyiaciołom. Połowcow, Poganow kilo kroć poraził, y Genuensow Włochow, ktorzy w ten czas w Tauryce gdzie

dziś

dziś Prekopska horda panowali, y Kaphę albo Teodoſią Miaſto ſtołeczne ſławne pod nimi wziął. Tenże gdy ſię miał drugi raz potykać z Genuenſami nad Morzem, wyzwał ſam a ſam na rękę Hetmana ich Staroſtę Kaphenſkiego, ktorego gdy obadwa do ſiebie ſkoczyli, Wołodimir z konia mężnie kopią wyſadził, a poimawszy związał, y przywiozł go zbroynego do ſwoiego woyſka, ziął też z niego łzncuch wielki złoty, Perłami y kamieniamii drogiemi miſternie ſadzony, ktory zoſtawił po ſobie Wielkim Xiędzom Potomkom, y dziś go ma Moſkiewſki w ſkarbie, a zawżdy kiedy Moſkiewſkich Kniaźiow poświęcaią, ten łańcuch, ktory Barmai nazywaią, na nich kładą, pas także ze złotem y z perłami, także czapkę Xiążęcą z blachami złotymi, perłami y kleynotami drogiemi koſztownie oprawioną na poświącanie na Xięſtwo, y dla Maieſtatu Koronacyi zoſtawił, ktorych także kleynotow y dziś wielcy Kniaziowie Moſkiewſcy iego Potomkowie z wielką uczciwością używaią, o czym Herberſtein wſpomina *fol: 22 de rebus Moſchoviticis*, a iż ſię ſam a ſam Wołodimir Monarcha z nieprzyiacioły zawzdy rad potykał, *aperto duello*, przezwano go dla tego Monomachem po Grecku, Z tego tedy Wołodimira Monomacha Wſewoldowica wſzyſcy wielcy Kniaziowie Moſkiewſcy, y inſze Xiążęta Ruſkie narod porządną genealogią wiodą, y dla tego ſię Iodynowładcami y Carzami wſzey Ruſi tytułuią, a żadnemu Narodowi w tym przodku pozwolić niechcą. O czym iż niżey na mieyſcu ſwoim opiſzemy, do rzeczy porządney ſpraw po śmierci Włodimirzowey przyſtępuię. Po ktorym na iego mieyſce, y na Stolicę Kiiowſką Mściſław Syn ſtarszy wſtąpił, Iaropołk zaś drugi Syn młodszy Xięſtwo Pereaſławſkie opanował. Mściſław Xiąże Kiiowſkie.

Rychło potym Połowcy uſłyſzawszy o śmierci Xiążęcia Włodimirza Kiiowſkiego do Ruſi wtargnęli, ktorych Iaropołk Xiąże Pereaſławſkie nie czekaiąc pomocy inſzych Xiąząt Bratow poraził y zwyciężył, y uciekaiących w rzekach wiele potopił, A ty ſię w ten czas rzeczy y przygody działy, na Ruſi ku wſchodu Słońca leżącey. Połowcy ſzoſty raz porażeni.

A w Xięſtwach Ruſkich zachodnych Polſzcze przyległych Synowie Xiążęcia Wołodora Przemyſkiego [ktory przedtym niedawno umarł od Boleſława Krzywouſtego porażony] Włodimirz y Rościſław, powadzili ſię koło ſpolnego działu, y zebrali woyſka z cudzych ſtron ieden przeciw drugiemu, Rościſław miał pomoc od Mściſława Włodimirowica Kiiowſkiego Xiążęcia, y od Hreorego, y Iwaná Waſilewicow Xiążąt, Włodimirz zaś drugi Brat zebrał lud ſłużebny, y pomocny z Węgier, a potym ſię ziechali pod Sciriczem dla ugody, gdzie gdy niemogli Panowie między niemi roziąć, y rozterku zaczętego uiednać, nie ſkończywszy pokoiu, Włodimirz Xiąże z żoną, z Synami, y wſzyſtką Familią ſwoią do Węgier ziechał, aby woyſko y pomocy nowe przeciw Bratu Rościſławowi przywiodł. A Rościſław z gotowym woyſkiem udziału iego ſtołeczny Zamek iego Swinigrod obległ, y dobywał mocno, ale iż go był dobrze trzema tyſięcy żołnierzow Włodimirz oſadził, przeto Roſciſław z zgubą ſwoiego Rycerſtwa, muſiał odciągnąć, Powtore zaś gdy tenże zamek Swinigrodzki obeguał, Żołnierze Włodimirzowi

rzowi kilko kroć uczyniwſzy wycieczkę z Zamku, porazili go, iż muſiał od oblężenia odſtąpić.

Potym roku od Pana Chryſtuſowego zbawiennego Narodzenia 1129. gdy umarł Mściſław Xiążę Kiiowſkie wybran ieſt y podnieſion na ſtolicę Kiiowſką Brat iego Iaropołk Xiążę Pereaſławſkie. A gdy go drudzy Xiążęta przyrodni na Kiiowie z woyſkami oblegli, y dobywali, pogodził ſię z nimi, tym ſpoſobem. Xiążęciu Andrzeiowi dał Pereaſław, a Iſaſławowi Swantoſławowicu Włodzimirſkie Xięſtwo. Potym Xiążęta Olhowicy wziąwſzy na pomoc Połowcow w Ruſkich Państwach wſi, y Miſteczka nad rzeką Sułą burzyli, a gdy w Pereaſławſkie, Supontſkie, y Uścieńſkie wołości wciągnęli, zebrał ſię na nich Iaropołk Xiążę Kiiowſkie, z Synami Włodimirza Brata ſwoiego, a ſtoczywszy z niemi bitwę, poraził woyſka Xiążąt Olhowicow y Połowcow; iż inuſieli w krainy Połowieckie uciekać. Ale gdy ich z woyſkiem ſwoim Iaropełk Xiążę Kiiowſkie daleko gonił, uſzykowali ſię znowu Xiążęta Olhowicy do ſprawy z Połowcami, a uczyniwszy odwrot, potkali ſię z zwycięzcą Iaropełkiem, tam poraziwszy woyſka iego, ſamego poimali, y Synowca iego Xiążę Waſilka z wielkością Boiar Kiiowſkich, ale Iaropołk poimany z więzienia ſię wywikławszy uciekł do Kiiowa, gdzie gdy go oblegli Xiążęta Olhowiczy, acz miał doſtatek ludzi Rycerſkich Boiar, y żołnierzow Kiiowſkich iednak ſię nie chciał ſprzeciwić, a tak pod ſłuſznymi kondycyami ugodę między ſobą zamknęli y ſkończyli, iż Iaropołk na Stolicy Kiiowſkiey zoſtał, a oni także do ſwych każdy udzielnych Xięſtw odiechali.

Iaropełk Xiążę Kiiowſkie.

Wnętrzne Ruſkich Kniaziow woyny.

O ZRZUCENIU OD XIĄZĄT RUSKICH JARZMA POLſkiego, o czym *Długoſus Miechovius fol. 81. cap. 14. Cromerus lib. 5.* y Ruſkie Hiſtorie.

ROZDZIAŁ XI.

ROku Pańſkiego 1134 Ruſkie Xiążęta ziechawſzy ſię do Kijowa, poczęli nowe ſtanowienia przeciw Polakom myślić, maiąc to za cięſzkie Jarzmo, iż Boleſław Krzywouſty Monarcha Polſki, częſte ratunki y pomocy przeciw ſwym y Polſkim nieprzyiaciołom Czechom, Morawcom, Pruſom, y Pomorczykom od nich wyciągnął, rozumieiąc też to iż Polacy bez nich żadney woyny zdołać niemogli.

A powodem tego był Xiążę Kijowſkie Jaropełk Wołodymirowic, ktory na zieździe inſzych Xiążąt Ruſkich taką Oracią [iako ią Kromer z Długoſza opiſał] do wſzyſtkich uczynił, ktorąm ia tu po Polſku tak położył.

Rzecz Jaropełka Xcia Kijowſkiego do inſzych Xiążąt Ruſkich.

Jako pod cięſzkimi Kondycyami y przykrymi obowiązkami Polſkiemu Xięſtwu ſłużymy, Jaśnie wielmożne Ruſkiego ſławnego narodu Xiążęta, nie potrzeba tego ſzerokiemi ſłowy wykładać, bo wiem abych was, ktorzyście ſię ku roſkazowaniu inſzym, nie ku ſłużeniu, urodzili, omiſnął, y zamilczał, tedy pewnie zaiſte wielkości naſzych ludzi poddanych przypatrzyć ſię możem, ktorzy acz ſłużbie niewolney przywykli

ści, y bez opricznego panowania zwierzchności przełożonych żywota ſwego porządnie prowadzić niemogą, wſzakże iáko im przykry poſtępek y wyrozumienie tey ſłużby ieſt, ſami widzicie: Bo kto owſzeki tak cierpliwy ieſt, aby to ſłuſznym umyſłem znoſić mogł, y cięſzki podatek płacić, y w cudzey Ziemi daleko od Oyczyzny bez żadney ſwey potrzeby y pożytku pod cudzoziemſką ſprawą, y roſkazowaniem uſtawicznie walczyć, y na iawne ſię niebeſpieczności zaſtáwiać, wydawać, á inſzy za to, ktory nie uznał niebeſpieczności, y ran niepodiął, zapłatę bierze? Ale niech ta będzie niewola y powinność przodkow naſzych, ktorzy ſzkodliwą pożądliwością panowania, á wnętrznymi niezgodami, y rozerwaniem, tę haniebność y iarzma ſami na ſię przyzwali y włożyli, á napięknieyſze kwitnące Carſtwo, y panowanie Ruſkie za ſzkaradną niewolą przemienili, iżali my iuż niebędziem ſzukać żadnego końca wyścia, wybawienia, y wywikłania z tey nędze, á iabych wolał zaprawdę uczciwie umrzeć, niż ſromotnie ſłuż yć, o zacne Xiążęta, co też y o was rozumieią: Poddáli ſzyie ſwoie przodkowie naſi pod iarzmo, więcey ſwoimi wnętrznymi niźli Polſkimi mieczami zwyciężeni, gdy domowymi woynami, braterſką y oyczyſtą krwią opływaiącymi, ſami ſiebie zobopolnie porażali, y wyniſzczali, á potym iedni przeciw drugim, Brat na brata, Xiąże na Xiąże pomocy Polſkiey profili, y przywodzili, nie zmnieyſzą ſzkodą ſwoią, iako y przeciwney ſtrony, na ktorą woynę podnoſili, á miaſto pomocnikow Polakow, ktorych na ratunek przyzwali, nieprzyiacioły poznali: A my teraz iednoſtayną mocą złączeni, y zgodliwi będąc, iżali tego iarzma niezrzucimy, y z ſzyi ſwoich nie zbiiemy. O Xiążęta: właśnie iakobyśmy my niewięcey y niż Czechowie y Węgrowie, y też tak bardzo ſami oni nikczemni Panowie naſi Polacy, ważni byli, bo ieśli Polacy ſzczęśliwie rzecz prowadzą, y walczą przeciw Węgrom, y Czechom, to wſzyſtko ieſt naſza ſprawa, naſzymić oni ſiłami ſą mocni, nie ſwoimi, naſzą młodź naſza, naſze czerſtwych młodcow rycerſtwo, pirſze y naoſtrzeyſze naiazdy, y gwałtowną moc Polſkich nieprzyiacioł, na ſobie zawzdy czołem zatrzymawa; á oni ſobie folgują, y zacząwſzy bitwę, chronią ſię od niey. Co ieśli żadnego czaſu nigdy niebyło, ktoregobyśmy bez trudności ſnadnie do pierſzych wolności naſzych przydź, y w nie ſię wſzrobować mogli, teraz to nam zaiſte ſzczęście, albo raczey ſam Pan Bog, ktorego my świątobliwiey, y porządniey niż oni chwalimy, w ręce podał, gdy Polacy naywiękſzymi dwiema woynami, Węgierſką y Czeſką ſą zatrudnieni, y rozerwani, ktorych ani tey, ani owey żadnym ſpoſobem niezrownaią, ani doſtarczą, ieśli my im ratunki, y poſiłki ſwoie zwykłe odeymiemy, tylko tego niedoſtawa, aby też naſzę woynę, y moc ſtrzymać mieli. A ia zaiſte Xiążęta nietak do pewney wolności, iako do zwycięſtwa, y do naſzerſzego, á namożnieyſzego panowania y roſkazowania was wzywam, ieśliże mężami być chcecie, oniby nam niechay ſłużyli, y za nas woiowali, cośmy im my zdawna wyrządzali, y wypełniali, ieślibyście wy chcieli. A mamy zapewne, iako na wſzyſtko poſłuſzną, tak nienawiścią przykrey niewoley, y Polſkiego imienia zapaloną wielkość poſpolſtwa Ziem Ruſkich nam poddanych. Bacz-

cie wy tylko, aby im chęci powodu, y ſprawy waſzey do woyny nie zbywało. Tak tę Oracią ſkończył Jaropełk Xiążę Kijowſkie.

Ktorey wyſłuchawſzy Xiążęta inſze Ruſkie, pochwalili radę Jaropełkowę, iako drugiego Demoſtenesa y Cycerona Ruſkiego, y wſzyſcy zaraz obwiązali ſię ſpołeczną przyſięgą, y krzyża pocałowaniem, według Greckich ceremoniy, nad to wiarę ſwoię y ſtateczność ieden drugiemu zapiſami potwierdzili.

Radzili potym o potrzebach, nakładach, y początku podnieſienia woyny na Polaki, wſzakże zdało ſię im zmyślać, y taić tę radę, y poſtanowienie do czaſu, ażby pierwey rzeczy przynależące, y potrzebne na tak wielką woynę zgotowali.

O POIMANIU JAROPEŁKA XIĄZĘCIA KIJOWSKIEGO y Włodymirſkiego chytrym fortelem, y przyniesieniu iego do Polſki.

ROZDZIAŁ XII.

TA wieść o praktykach Ruſkich Xiążąt, gdy ſię doniosła do Boleſława Krzywouſtego na ten czas walecznego, á wſzyſtkim ſąſiednym państwom ogromnego Monarchy Polſkiego, zatrwożył ſobą bardzo, zwłaſzcza iż w ten czas z Czechami y z Węgrami zaraz miał woynę, á ta trzecia z Ruſkimi Xiążęty trwoga niemniey ſza, á ſnaść większa przypadła.

Wezwał tedy bez mieſzkania Panow Senatorow Polſkich na Seym radząc ſię coby czynić, á iakoby zabieżeć temu odrzuceniu Xiążąt Ruſkich. Tam gdy Senatorowie według zdania każdy ſwego wotowali, wnet Piotr Włoſtowicz Grabia z Xianza, Senator mądry w radzie, powiedział, iż niemoże być powciągnion ſtrumień wod, aż pierwey źrzodło iego żatka, á poki drzewa z korzeniem niewykopa, poty będzie roſło, także roſtyrki Ruſkie, y odrzucenie ich poczęte, niemoże być inaczey zahamowane, ażby pierwey głowa tego wybijania z poſłuſzeńſtwa naſzego, to ieſt Jaropełka Xiążęcia była odcięta; á to fortelem łatwiey może ſprawić niżli iawną woyną, gdyż to niezawadzi namniey, ieśli ich zgwałcenie wiary przez zdradę będzie od nas pomſczone, á ku dokazaniu tego ſam ſię Włoſtowicz podiął, y obwiązał Boleſławowi mowiąc, aby na iego fortel ze wſzyſtką Polſką od woyny Ruſkiey ſpał beſpiecznie.

Piotr Włoſtowicz Grabia z Xianza.

Przeważność.

A wziąwſzy z ſobą niewiele Sług y Dworzan wiernych, ktorym ſię tey rady ſwoiey zwierzył, ziechał na Ruś do Jaropełka, zmyśliwſzy iż go wygnał, y złupił z Oyczyzny Boleſław Krzywouſty okrutny Tyran, gdzie ſzeroko iego nieznośną ſrogość, y tyrańſtwo długimi ſłowy wywodzić począł, proſząc Jaropełka Xiążęcia, o ktorego łaſkawości y pobożności ſłychał, y do ktorey ſię uciekł, aby go u ſiebie raczył zachować, y bronić przed tym okrutnym tyranem, ktory iuż nietylko ſąſiednym Xiążętom, ale ſwym wſzyſtkim poddanym Polakom dla niezbożności obmierzł, iż go myślą y chcą z państwa wyrzucić.

Co

Co uſłyſzawſzy Jaropełk, bardzo wdzięcznie przyiął Włoſczewica Lacha, weſeląc ſię z tego, iż mu Pan Bog dał według rady y umyſłu pomocnika y forytarza do podnieſienia przedſięwziętey woyny na Polaki, począł ſię też y ſam ſkarżyć na Boleſława Krzywouſtego, odkrywaiąc z daleka, iż też uradził z inſzymi Xiążęty przeciw iemu powſtać. A Piotr Włoſczowic Polak tym więcey do wſzyſtkiego mu ſię gotowym ofiaruie, mowiąc, iż ſię też chce przy nich krzywdy ſwey pomścić nad bezbożnym Boleſławem. Takze tym chytrym pochlebſtwem iuż ſię był wkradł w Jaropełkowe taiemney rady towarzyſtwo, y ſpołkowanie. Jaropełk też zaraz obiawiwſzy to inſzym Xiążętom, y naradziwſzy ſię z nimi, poſpieſzać umyślił woynę przeciw Polakom. A gdy z przygody do iednego Folwarku na Sioło odiechał Xiąże Jaropełk w małym potcie, Włoſczowic też z ſwoimi Sługami przy nim iechał. tam upatrzywſzy czas do dobrego ſkutku przywiedzienia chytrego ſwego umyſłu, gdy Jaropełk w małey drużynie obiedował, dawſzy znak ſwoim Włoſczewic, poimał go y związał, á na Konia iak Barana włożywſzy, co wſkok do Polſki uieżdżał, maiąc iuż na to Konie rozſadzone, y przewozy gotowe, á tak go do Boleſława we zdrowiu przyniosł. Ktory Włoſczowicowę pilność, wiarę, y przeważną ſprawę pochwaliwſzy hoynymi go dararami utcił y udarował, á Jaropełka pod ſtrażą w Krakowie oſadzić kazał. Ale go tegoż Roku Waſilko Xiąże Przemyſkie Synowiec z inſzymi Xiążęty Ruſkimi wykupił wielką wagą Złota, Srebra, y Kleynotow drogich, iż był wypuſzczon na Xięſtwo Oyczyſte, Kijowſkie y Włodymirſkie, gdy ślubował być na potym wiernym y powinnym Boleſławowi. Ale tey wiary nieſpełnił, bo przemyślał, iżby też on forteł fortelem Boleſławowi mogł oddać.

Jaropełk X. Kijowſkie chytrym fortelem poiman.

ODDANIE CHYTROSCI CHYTROSCIĄ

od Jaropełka Boleſławowi.

JAropełk Xiąże Kijowſkie y Włodymirſkie chcąc oddać wet za wet Boleſławowi, naprawił podobną chytrością Węgrzyna iednego zacnego człowieka. iako Kromer y Miechovius piſzą, ale Wapowſki powiada, iż Rufina chytrego, iedno po Węgierſku umiał. Ten przyiachawſzy do Boleſława Krzywouſtego, zmyśliwſzy ſię być wygnańcem z Węgier, mowiąc, mnie Bela Krol Węgierſki, nayiaśnieyſze Xiąże Boleſławie, ze wſzyſtkich maiętności złupił, y wygnał, dla tego iżem trzymał ſtronę twoiego wnuka przeciw iemu, y wotowałem aby Krolem był. Tak Boleſław uwierzywſzy onemu chytremu Węgrzynowi albo Ruſinowi, przyiął go łaſkawie, y dał mu Staroſtwo Wiślickie, á Wiślica Miaſto na ten czas ſławne y ludne było, Nidą Rzeką wkoło opłynione, y przyrodzenie mieyſca bardzo obronne, od Krakowa mil dziewięć, nad to go y do Rady Senatorſkiey przypuścił, dla iego wymowy y chytrey roſtropności.

A gdy Boleſław z wielkością Panow Polſkich wyiechał do Niemieckiego miaſta Bamberku na rozmowę y ugodę z Ceſarzem Rzymſkim Lotariuſem, Węgrzyn Staroſta Wiślicki bacząc czas ſłużny, aby

ſkutek ſwego fortelu zdradliwego okazał, puścił głos po wołościach okolicznych, iż Ruſkie Xiążęta na burzenie Polſki ciągną, á tak imieniem Krolewſkim roſkazał, aby wſzyſcy Polacy na beſpieczne mieyſca, do Wiślice z ſkarbami y z dobytkami zabiegi czynili, á zdrowie żon, dziatek, y ſwoie z maiętnościami beſpiecznie zachowali, co wſzyſcy bardzo chętliwie, y bez roſkazania czynili, iż ſię wielka wielkość paniąt, Slachty y poſpolſtwa do Wiślice ze wſzyſtkiemi maiętnościami zebrało. A w tym Roku Pańſkiego 1135. dał prętko znać Węgrzyn Jaropełkowi Xiążęciu Kijowſkiemu, y Włodymirſkiemu, aby co rychley w tey pogodzie pod Wiślicę z woyſkiem na pewny dzień Mieſiąca Lutego przyciągnął, obiecuiąc mu Miaſto ze wſzyſtkim podać, co Jaropełk wnet uczynił, á we dwudzieſtu tyſięcy Ruſakow na czas naznaczony przyciągnął pod Wiślicę, ktorą mu w nocy Węgrzyn podał, bramy wſzyſtkie otworzywſzy. Tam Ruſkie woyſko wiechawſzy ono wielkie zebranie Polakow, niemaiąc baczności na żaden ſtan, ani rożności mężczyzny, y białychgłow ſtarych, y młodych, y dzieci małe poſiekli y pomordowali, á zapaliwſzy Miaſto celnieyſzych z wielkimi ſkarbami y łupami, do Ruſi iako bydło kwapliwie zagnali. A onemu Zdraycy Węgrzynowi Jaropełk Xiąże miaſto podarku kazał oczy wyłupić, ięzyk urznąć, y rodzące członki męſkie, nad co mu niemogł gorzey uczynić. Taką wziął zapłatę ſwey zdrady, bo poſpolicie Xiążęta y Krolowie, acz zdradę z ſwoim pożytkiem miłuią, ale zdraycow nienawidzą, iako Vincentius Kadłubkus, y Cromerus piſze.

Jaropełk ſię pomścił nad Polaki ſwego więzienia.

Zdraycy zapłata

Boleſław zaś Monarcha Polſki, wrociwſzy ſię od Ceſarza z Niemiec, á uſłyſzawſzy o Wiślickim zburzeniu, zebrał wielkie woyſko nietylko z Slachty, ale y z poſpolſtwa Mieyſkiego, y Sielſkiego, á wciągnąwſzy do Włodymirſkiego Xięſtwa, wſzyſtkie włości wſzerz y wzdłuż mieczem y ogniem powoiował, y z wielkimi łupami do Polſki ſię wrocił, niemaiąc przeciw ſobie z Ruſakow na odpor nikogo, bo był Jaropełk w laſy miedzy Jeziora, zwątpiwſzy w ſwoiey mocy, uſtąpił.

Boleſław Ruſkie Państwa woiuie

O CHYTRYM PORAZENIU BOLESŁAWA KRZYWOUſtego od Ruſkich Xiążąt pod Haliczem, Roku 1139.

ROZDZIAŁ XIII.

RUſkie Xiążęta chcąc ſię pomścić nad Boleſławem Krzywouſtym Monarchą Polſkim, zburzenia Włodymirſkich y inſzych Ruſkich Ziem, ziechali ſię do Włodymirza, radząc podnieść woynę, y ruſzenie walne na Polaki, ale Jaropełk Xiąże Kijowſkie y Włodymirſkie namowił wſzyſtkich, aby radniey fortelem niż iawną woyną przemyślali, o poimaniu albo zabiciu Boleſława Krzywouſtego, ktory był w każdym poſtępku Rycerſkim ſzczęśliwy, y niezwyciężony. Wygnali tedy naprzod Jaroſława Xiąże Halickie, dla tego iż z Polaki przeſtawał, y ſtronę Boleſławowę trzymał, radę y poſtępki Ruſkich Xiążąt wydaiąc. Ten będąc wygnany, przyiechał do Boleſława Krzywouſtego, proſząc o pomoc przeciw Xiążętom Ruſkim, aby zaś mogł Stolice ſwey Xięſtwa Hali-

Halickiego dostać. Naprawił potym chytro Jaropełk Xiążę Kijowskie Haliczany, aby u Bolesława prosili przywrocenia Xiążęcia swego Jarosława na Halicz, á iżby go sam swą osobą przyprowadzić raczył, naprawił też y naiął Jaropełk Slachtę Węgierską pograniczną Halickiemu Xięstwu ku tey zdradzie, ktorzy także iako Haliczanie zdradliwie prosili Bolesława, aby na Oyczyste Xięstwo Jarosława przyprowadził, obiecuiąc mu na wszystkim być pomocnymi, á mowiąc, iż Xiążęta Ruskie wszystkie rozgniewania twoiego żałuią, y iuż w Haliczu chcą się z tobą zgodzić, y wiarę z posłuszeństwem przysiądz. Zdradne Posel. stwo.

Bolesław Krzywousty iako był z przyrodzenia szczery, y łatwy ku wierzeniu, wnet onemu ich żądaniu uwierzył, á z małym woyskiem, niespodziewaiąc się zdrady, Jarosława na Xięstwo Halickie prowadził, á gdy się do Halicza przybliżał [ktore Miasto y Zamek leży nad Dniestrem pod gorami Sarmackiemi Tatrami Ruskie Państwa od Węgier dzielącymi] naprzod uphy Węgierskie sprawne do bitwy potykały go, z pozdrowieniem, á przeminąwszy Polakow, z tyłu im zasiedli, po Węgrach wyiachali też Haliczanie, á także Polakow przeminąwszy za ich Woyskiem w sprawie stanęli. Co obaczywszy Bolesław, domyślił się iż wpadł w sidła zdradliwe, á przyzwawszy Wsebora Wojewody Krakowskiego Hetmana Woysk Polskich, począł z nim o oney zdradzie, y uwiarowaniu iey rozmawiać. á gdy koło tego traktuią, obaczą, ali wielkie uphy Ruskie na czoło sprawione do bitwy Jaropełk Xiążę popędliwą spieszności wiedzie. Tu dopiero bez wątpienia obaczył się Bolesław być zdradzonego, y zewsząd nieprzyiacielskim woyskiem wkoło ogrodzonego, wszakże mężnie umrzeć, niżli sromotną ucieczką, nieprzyiaciołom zwycięstwo zostawić umyślił, á zszykowawszy uphy swoie przeciw Węgrom, Haliczanom, y Jaropełkowi, y krotkie napominanie ku śmiałemu podkaniu do Zołnierzow uczyniwszy, naprzod na woyska Ruskie, ktore Jaropełk sprawował, uderzył, starli się y ścięli ogromnie obiedwie stronie, przebija obłoki krzyk, y huk Mężow, rozlegaią się głosy chrapliwych Trąb, y grzmot hucznych Bębnow, Zbroie chrzęszczą, Konie rżą, ranni stękaią, z bokow, z tyłu, na czoło, Polacy dla zdrowia, Rusacy dla zwycięstwa y waśni nacieraią, á w tym Bolesław z swoim ćwiczonym starym Rycerstwem iuż był Rusakow dobrze wsparł, aż Hetman iego Wojewoda Krakowski Wszebor uciekł, á za tym iego przykładem większa część woyska Polskiego pierzchnęła. Poczynał iednak mężnie broniąc się, y odpieraiąc Rusakom, y Węgrom Bolesław Chudziec z małą drużyną swoich, á tą iuż zranioną, y spracowaną, á gdy za rzecz sromotną uciekać poczytał, przedsię niechciał umrzeć, nie pomściwszy się nad nieprzyiacioły, aż z przygody pod nim Koń wielą ran ukłoty, y ustrzelany upadł. Tam ieden prosty, chudy á nieznaczny żołnierz podniosszy Bolesława z ziemie, na konia go swego wsadził, napominaiąc y prosząc, aby więcey Oyczyznę, y Krolestwo Polskie, á niż sławę y chwałę swego zwycięstwa uważał, á ucieczką do lepszego szczęścia zdrowie zachował. Także Bolesław Krzywousty, ktory przedtym bitew znacznych polnych á walnych czterdzieści y siedm z szczęśliwym zwycięstwem otrzymał, na ten czas był w chytre

Fortel za fortel Rusicy Polakom oddaią.

Bitwa niespodziana, pod Haliczem.

Wsebor Wojewoda Krakowski Zdrayca.

Męstwo y niebespieczność Krola Bolesława.

Bolesław zdradą porażon.

ſidła przywiedziony, y zwyciężony od Ruſakow, á z więzienia albo zabicia dzielnością proſtego żołnierza wybawiony, ktorego potym hoynie wielkimi dary, y maiętnościami, y przełożeńſtwem Senatorſkim opatrzył y uprzywileiował, y Herb Nowinę kotłowe ucho z krzyżem na Slachectwo nadał, y potomkom potwierdził. A Wojewodzie, ktory od niego z bitwy uciekł, zaięczy kożuch, y kądziel z wrzecionem w podarek poſłał, nikczemność iego á płochość zaięczą, y ſprawy niewieście nie męzkie tym znacząc, ktory Wojewoda potym ſię ſam z roſpaczy na Dzwonicy u Kościoła imienia ſwego obieſił.

Podarek Wojewodzie zdraycy

Boleſław też Krzywouſty z fraſunku wielkiego po oney porażce umarł, á w Płocku pochowan, nad ktorym ſię Jaropełk Xiążę Kijowſkie tym chytrym fortelem pomścił, onego ſwoiego poimania przez Włoſtowicza.

Et ſic ars deluditur arte, tak klin klinem, zdradę zdradą wybijaią,

O czym *Vincentius Cadlubcus, Dlugoſus, Miechovius fol. 81. cap. 14. lib. 3. Cromerus lib. 6. Bielſcius ex Vapovio fol. 245. Herbortus &c.*

O SMIERCI JAROPEŁKOWEY,

A O SROGICH, CZĘSTYCH A USTAWICZNYCH ROSTER-kach, y woynach Xiążąt Ruskich o Stolicę Kijowską.

KSIĘGI SZOSTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA Moniwida Olechnowicza Dorohostayskiego, Połockiego Wojewody, Wołhowiskiego, Sereiewskiego &c. Starosty, Dzierżawce Gondyńskiego, &c.

ROku od Chrystusa Pana 1140. Jaropełk Włodymirowic Xiążę Kijowskie, wymowny, chytry, w zwadzie y w poradzie dzielny, ktory to niezwyciężonego Boleslawa Krzywoustego fortelem y chytrą zasadzką pod Haliczem zwyciężył, y poraził, z długu przyrodzonego śmierci się uiścił, ktora go sama chytrzeyszą samołowką podeszła, w Kijowie w Kościele S. Andrzeia pochowan. A na iego mieysce Wiecislaw Brat rodzony wstąpił, y Kijowską Stolicę osiadł. Ale skoro Wsewold Olbowic przyciągnął z woyskiem do Kijowa ulękł się Wiecislaw, á niechcąc się z nim bitwą kosztować, y spolney krwie Chrześciańskiey dla doczesney Stolice rozlewać, pogodził ich Metropolit, tak iż Wiecislaw z Kijowa ustąpił, á Xięstwo Turowskie z udziału wziął, á Wsewold Monarchią Kijowską w pokoiu otrzymał, potym na Stolicę z zwykłymi ceremoniami był podniesiony. Wsewold Xiąże Kijowskie.

Potym Wsewold Xiąże y Jednowładziec Kijowski wykonawszy na państwie puł siodma lata umarł roku Pańskiego 1147 Miesiąca Lipca 12 dnia, á Ihor Syn iego po nim opanował Stolicę Monarchiey Kijowskiey, Kijowianie zaś przyzwali przeciw Ihorowi Wsewoldowicu Panu Ihor Xiąże Kijowskie.

swemu Izasława Xiążę Pereasławskie, ktory gdy z woyskiem ku Kijowu ciągnął, wyprawił się też przeciw iemu Ihor z Swantosławem Bratem, ale obaczywszy moc iego wielką, niezwodząc bitwy, obadwa z pola uciekli, á Izasław Xiążę Pereasławskie do Kijowa wiechał, y Stolicę Xiążęcą opanował. We cztery dni potym Ihor Wsewoldowic poimany do Izasława był przywiedziony, ktorego do Pereasławia odesławszy w więzieniu chował, á potym iako sam prosił w Cernce go postrzygł, y w Monasterze opatrzył.

Izasław Xiążę Kijowskie.

Co usłyszawszy insze Xiążęta Ruskie Georgi Brat Jaropełkow, Olech, Rościsław, y Swantosław nienawiścią y zazdrością pobudzeni, powstali przeciw Izasławowi Kijowskiemu, y Pereasławskiemu Xiążęciu, chcąc go z Stolca Kijowskiego zrzucić, á gdy ciągnęli przeciw iemu spolną mocą, Izasław też z woyskiem ktore miał gotowe, nieczekaiąc oblężenia, potkał się z nimi, gdzie wiele uphow Ruskich zabitych z obu stron poległo, aż naostatek Izasław od wielkości porażony, widząc woysko swoie pogromione, pierzchnął do Kijowa, á z tamtąd zaraz wziąwszy żonę y syny do Łucka uciekł. A Xiążę Georgi zwycięstwem do Kijowa wiechał, y siadł na Stolicy Dziada swoiego, á Pereasław dziedziczne Xięstwo Izasława wygnanego dał Synowi swemu Rościsławowi.

Bitwa wnętrzna Ruskich Xiążąt o Kijow.

Georgi X. Kijowskie.

Potym Xiążę Izasław tegoż Roku 1147. przeciw Georgemu, ktorego z Kijowa wygnał począł woysko nowe zbierać, prosił też za wielkie podarki na pomoc Bolesława Kędzierżawego, Monarchy Polskiego, Krakowskiego y Mazowieckiego, y brata iego Henryka Sendomierskiego, Xiążąt, zebrał y Węgrow za pieniądze niemało.

A gdy Bolesław Kędzierzawy, y Henryk Bracia z woyskiem Polskim, Węgrowie także na pomoc mu przyciągnęli, położyli się obozem u Cemerina, gdzie całą Zimę leżeli, á nic godnego dla gnuśności y nieśmiałości Izasławowey niesprawiwszy, y Xiążęta Polskie y Węgrowie na Wiosnę woyske rospuściwszy, roziechali się każdy do Państwa swego.

Czego dowiedziawszy się Georgi Xiążę Kijowskie, zebrał woysko z dwiema Synami swoimi, Rościsławem y Andrzeiem, y z Bratem Wieceslawem, y z inszymi pomocnymi Xiążęty Ruskimi, y obległ Izasława na Łucku, ze wszystkich stron, mocno sturmuiąc. A gdy pokoiu prosił przez Włodymirka Xiążę Halickie, uczynił z nim przymierze Georgi Xiążę Kijowskie pod słusznymi kondycyami, gdy przysiągł więcey niebyć przeciwnym.

Izasław gnuśny oblężon.

Ale potym rychło tę przysięgę złamał, bo gdy Rościsław Syn Georgego Xiążę Pereasławskie umarł, Xiążę Izasław zebrawszy się z Łuczany y Wołyńczami, chciał ubieżeć y opanować Pereasław, á nagotowawszy ku temu wiele Batow, y łodzi wielkich y małych, puścił się Dnieprem, gdzie gdy mu Georgi Xiążę Kijowskie z pomocą Połowcow y inszych Xiążąt chciał przewozu zabronić, stoczyli zobu stron bitwę srogą na Dnieprze w łodziach. Potym Izasław Xiążę z Stryiem swoim Wieceslawem, męstwem Wołyńcow y Łuczan Georia Xiążę Kijowskie, y Połowcow, także inszych Xiążąt pomocy wodną bitwą rozgro-

mili, y

mili, y porazili, aż Xiążę Georgi z Synami, y z Połowcami ledwie uciekł, y zwarł się w Pereasławiu, á Izasław z Stryiem swoim Wiecesławem po tym zwycięstwie Kijow wziął y opanował, á zaraz z większym woyskiem Georia goniąc, obległ go mocno w Pereasławiu y Synow iego, szturmuiąc tak długo, aż Georgi ściśniony y przypędzony na nowe kondycye musiał przystąpić, y z Pereasławia ustąpić Izasławowi, co gdy uczynił, dał mu pokoy Xiążę Izasław, y wolno go z Synami puścił, á Pereasław Rycerstwem swym osadziwszy, do Kijowa świeżym zwycięstwem odiskanego odiachał. Izasław Kijow stracony odiskał

Tak szczęście w ludzkich sprawach dziwnym szykiem włada,
Zwyciężony zwycięzcę bija y posiada,
Ten był wygnan zaś wygnał Jurja á oboie,
Kijow, Pereasław wziął dwie Stolice swoie.
Niemógł tego dokazać z Węgry y z Polaki,
Zaś przez Wołyńskie wszystko odiskał Kozaki,
Przegrał bitwę na Ziemi, wygrał ią na Wodzie,
Umie swych wiernych zawzdy Bog cieszyć po szkodzie.

Agdy na pomoc Oycowi Izasławowi Xiążęciu Kiiowskiemu Mściesław Syn Węgry prowadził, za pieniądze zebrane, Włodymirko Xiąże Halickie upatrzywszy na nich czas, u Sapuhoyna, w nocy nadeydniem wszystkich pijanych leżących iako bydło w śpiącki pobił, porzezał, y pomordował, bo ich Mściesław opitych wzbudzić niemógł, Miechovius pisze: *Omnes tanquam pecora trucidavit.*

Czym poruszony Xiążę Izasław, posłał Syna swego Mściesława wtory raz do Węgier z wielkimi podarkami, aby Węgrow przeciw Włodymirkowi Halickiemu przywiodł. Dla czego sam Stephan Krol Węgierski chciwością pomsty pobitych Ludzi swoich zapalony, przyciągnął z woyskiem y z Mściesławem pod Halicz, gdzie im Włodymirko bitwę dał, ale od wielkości Węgrow przemożony, straciwszy ufy swoie do Przemyśla uciekł, za ktorym Stephan Krol Węgierski ciągnął, y ucisnął go na Przemyślu tak bardzo, aż musiał pokoiu prosić, ale Izasław Xiążę Kijowskie, przyciągnąwszy z woyskiem nowym do obozu Stephanowego, nieprzyzwalał na pokoy z Włodymirkiem Xiążęciem Halickim nieprzyiacielem swoim, wszakże Stephan obudwu pogodził, á z woyskiem do Węgier odciągnął, Izasław się też z Synem Mściesławem do Kijowa wrocił. Włodymir Xiąże pod Halickiem od Węgrow porażony.

Tegoż Roku Xiążę Georgi, albo Jurgi [ktory był wygnał Izasława z Kijowa, á potym Izasław onego] zebrał woysko z Synami swoimi, y z Rostowczami, z Suzdalczami, z Połowcami, y z Xiążęty Rezańskimi, á przyciągnąwszy mocą pod Czerniehow, dobywał Zamku, na wieże y na blanki szturmuiąc, ale skoro Izasław na odsiecz z pomocą Czerniehowianom przyszedł, zaraz Połowcy uląknąwszy się pierzchnęli, za ktoremi też Xiążę Georgi, nieufaiąc mocy swey, odciągnął do Nowogrodu, á nieczuiąc się y tam być bespiecznym, Syna Wasilka w Nowogrodzie dla obrony zostawiwszy, sam na Susdal uiechał. A Izasław Xiążę Kijowskie, gdy niezastał pod Cerniehowem Georgego, ciągnął za

nim do Nowogroda, z ktorego też Wasilko uciekł do Oyca na Susdal. A Izasław, gdy ku niemu Nowogrodzanie z pokorą, y z podarki prosząc łaski wyszli, dał im pokoy, á do Kijowa się wrocił.

Połowcy pogromieni.

Wyprawił potym Xiążę Izasław Syna Mścisława na Połowcow, ktory ich krainy z woyskiem Ruskim zburzył, y namioty z obozami pobrawszy, y Chrześcianow więźniow wielkość wybawiwszy, z rozmaitymi łupami, y polonami Ludzi y Bydła, z zwycięstwa tryumphuiąc do Oyca na Kijow przyiechał.

Cnota Halicznowku Panu swemu.

Tegoż czasu Włodymirko Xiążę Halickie umarł, á Izasław chcąc się pomścić starey nieprzyiaźni, podniosł woynę na Syna Włodymirkowego, co słysząc Haliczanie, zebrali też woysko niemałe z Xiążęciem swoim młodym, á iż był iedynak, prosili go aby na Halicz ustąpił, dla bespieczności zdrowia swego, ślubuiąc mu mężnie y cnotliwie za iego Oyczyznę nieprzyiacielowi się zastawić. A gdy Izasław Xiążę Kijowskie na Haliczany przyciągnął, potkali się z nim Haliczanie ogromną

Bitwa ogromna y pomieszana.

bitwą, y przeważną á uporną śmiałością nad Seretem Rzeką, á gdy z obu stron wielkość uphow poległa, naostatek pomieszały się obiedwie woyska, iż ieden drugiego nieznał [bo wszystko Rusacy byli] á swoy swoiego bił, także obiedwie stronie za zwyciężonych się maiąc z onego poboiscza odeszli. A skoro się Izasław do Kijowa wrocił, uiścił się śmierci z długu będąc na rok zawity pozwany, Lata od narodzenia Chrystusa Pana 1158 Novembra Miesiąca 13. dnia pochowan w Monasterze S. Fiedosia, albo Fiedora w Kijowie.

Po śmierci Isasława Xiążęcia Kiiowskiego, Rościsław Xiążę Smoleńskie przyiechawszy do Kiiowa Stolicę iego osiadł y opanował, a zebrawszy się z Xiążęty y z Swatosławkiem Wszewoldowicem, y z Mścisławem Isasławicem, ciągnął pod Cerniechow przeciw Isasławowi Dawidowicu Xiążęciu drugiemu stryiecznemu Bratu niedawno zmarlego Xiążęcia Isasława Kiiowskiego, chcąc go z Cerniehowa wygnać, ale Bog ktory zakazał cudzego pragnąć, onę sprosną ambicyą skarał. Bo Isasław Dawidowic przyzwał na pomoc Hleba Juryowica, y Połowcow, ktorzy gdy bez omieszkania przyszli y złączyli się z Isasławem Dawidowiczem, zaraz Rościsław Xiążę Kiiowskie y Smoleńskie obaczywszy ich moc wielką ulękł się, a niechcąc szczęścia bitwy kosztować, posłał na rokowanie, postępuiąc Isasławowi Dawidowicu Kilowa, a Mścisławowi Synowcowi iego Pereasławia. Co słysząc Mścisław Isasławowic, rozgniewawszy się uiechał z swoim Rycerstwem z pola, a za nim wszystkie drugie Xiążęta rożno pierzchnęli, y uciekli. A Połowcy udawszy się po nich, wiele ich ufow Boiarow Ruskich posiekli y poimali, Wsi, Kościoły, y Manastery paląc y burząc z wielkim polonem do swoich stron uszli. A Isasławic Dawidowic będąc bez bitwy zwycięzca, do Kiiowa wiechał, z ktorego mu Rościsław Smoleński musiał ustąpić, co był tę woynę, uwiedziony chciwością panowania, z swoią szkodą zaczął.

Tak gdy cudzego pragnął y swoie utracił,
Bo z chciwą ambicyą upadek się zbracił.

Przyciągnął potym Xiąże Georgi albo Jurgi z woyskiem do Kiiowa [on co był Isasława, a Isasław iego wypędził] a gdy do Miasta y do zamku stur-

ku ſturmował, rokował z nim Iſaſław Dawidowic, y poſtąpił mu Kiiowa, ktory mu był niedawno ſpuścił Rościſław Xiąże Smoleńſkie, Tak tedy Georgi wtory raz uſiadł na Stolicy Kijowſkiey Dziada ſwoiego, a te krainy Ruſkie między Syny rozdzielił, Andrzeiowi dał Wyſzegrad, Boriſowi Turów Hlebowi Pereaſław, a Waſilkowi Porſſy. Georgi odzyſkał Kiiow.

Potym Georgi Xiąże Kiiowſkie nieprzeſtaiąc na tym iż Mściſława Iſaſławica z Pereaſława oyczyſtego Xięſtwa wygnał, poſłał przeciw iemu woyſko mocne do Przeſopnice, gdzie na ten czas Xiąże Mściſław mieſzkał, ktory przeſtraſzony mocą nieprzyiacielſką, y bacząc ſię bydź nierownym do ſpotkania, uciekł na Łucko, a ztamtąd do Polſki przyiechał, proſząc o pomoc Xiążąt Polſkich, Boleſława Kędzierzáwego, Miecława, y Henryka, ktorzy zgromadziwſzy z Xięſtw ſwoich mocy, ciągnęli obyczaiem nieprzyiacielſkim do Ruſi chcąc Mściſława nietylko na Pereaſławſką, ale y na Kiiowſką Stolicę poſadzić. Co uſłyſzawſzy Xiąże Iurgi Kiiowſki, a obowiaiąc ſię mocy Polſkich Xiążąt, przeiednał Mściſława, y iego rodzone Braty, Włodzimira y Iaroſława Syny Iſaſławowe Dziedzice y Oyczyce Kiiowſkiego Stolca, a tak im Włodimirſkie, Pereaſławſkie y Przeſopnickie Xięſtwo, iako y inſze im ſłużące dzierżawy, okrom Kiiowa zwrocił, y przyſięgą tego potwierdził, iż ſię nigdy potym na te ich Państwa targać niemiał. Polacy do Ruſi.

Ale rychło przyſięgę złamał, y obległ Xiąże Mściſława na Zamku Włodimirſkim, gdzie bardzo wiele Rycerſtwa zabitego z obudwu ſtron poległo, gdy Polacy ktorzy ſłużyli za pieniądze Mściſławowi częſte wyciezki z Zamku na woyſko Georiego Xiążęcia Kiiowſkiego czynili, y wiele ich zabiiali, tak iż Georgi kilka ufow ſwoich ſtraciwſzy z ſromotą muſiał do Kiiowa odciągnąć, tamże rychło potym niemocą zięty świeckiego panowania chciwość łakomą oſtateczny raz pożegnawſzy umarł, pochowan w Kościele S. Spasa Bereſtowſkiego, Roku od zbawiennego Narodzeniá Chryſtusa Pana 1164. Maia dnia 15. Georgi Xiąże Kiiowſkie umarł.

Po śmierci Iurgiego albo Georgego Xiążęcia Kiiowſkiego Iſaſław Dawidowic Xiąże Cerniechowſkie Kiiowſką Stolicę opanował, ale go teyże zimy Mściſław Iſaſławowic z Kiiowa wypędził, a gdy mu rychło omierzła Oycowſka Stolica Kiiowſka, teyże Ieſieni ſpuścił Kiiow Rościſławowi Stryiowi ſwemu, Xiążęciu Smoleńſkiemu, ale ſię też y temu Kiiowſkie Pańſtwo wnet ſprzykrzyło, y ſpuścił ie Włodimirzowi Mściſławowicu. Co ſłyſząc Mściſław Iſaſławic Włodimirſkie Xiąże rozgniewawſzy ſię wyrzucił Włodimirza Mściſławowica, a ſam Kiiowſką Stolicę Oyczyſtą wtory raz oſiadł y opanował.

Potym Andrzey Georiowicz Xiąże Suſdalſkie niemogąc tego ścierpieć, iż Mściſław na Kiiowie panował, do ktorego ſię on bliżſzym po Oycu Juriu czynił, zebrał woyſko y Suſdalcow, Roſtowcow y Włodimircow, nad ktorym Syna Mściſława przełożył, przyſzło mu też na pomoc dziewięć inſzych Xiążąt Ruſkich, Hleb Peraſławſkie, Roman Smoleńſkie, Dawid Wyſzogrodzkie, Włodimir Andrzeiowic, Dimitr Juriowic, Georgi y Sławiec rodzeni Bracia, Olech y Jurgi Swantoſławowicy Xiążęta, ci wſzyſcy obegnali y oblegli Mściſława Iſaſławowica na Kijowie, ktory dla długiego oblężenia niemogąc głodu daley cierpieć, Xiążąt Ruſkich Kiiow obległo.

uciekł do Włodimirza Zamku drugiego swoiego Xięstwa Wołyńskiego. A Xiążęta przerzeczone dobywszy Zamku, y Miasta Kiiowskiego, Zonę y Syna Mścisławowego poimali, a Miasto Kiiowskie wszystko na łup y na drapiestwo żołnierzom swoim, y Rycerstwu dali, ktorzy nieprzestawaiąc na łupie mieyskim dosyć okwitnym y bogatym, Swięte Kościoły, Cerkwie, y Monastery wyłupili, y wybrali. A gdy się uskromiło łupiestwo, zaraz Mścisław Andreiowic Hetmanem nad tym wszystkim woyskiem będąc, Stryia swoiego Hleba Xiążę Pereasławskie na Stolicy Kiiowskiey posadził, ktory gdy potym dwie lecie na Państwie ledwo wykonawszy umarł, na iego mieysce Roman Smoleńskie Xiążę wstąpił, y Monarchią Kiiowską, o ktorą Przodkowie iego, ieden drugiego zabiiaiąc, y wyganiaiąc, załby chodzili, opanował.

Rusacy sami Kiiow burzą.

Hleb Xiążę Kiiowskie.

Roman Xiążę y Monarcha Kiiowski.

Gdy Litwa z Iaczwingami, ludzie leśni, zebrawszy się spolną mocą do Ruskich Xięstw wtargnęli, y łupy wielkie pobrali, z ktorych byli zwykli żyć, zebrał się na nich Roman Monarcha Kiiowski, a z korzyścią w leśne Iaskinie uciekaiących dogonił, y poraził, rosprosżył y łupow część większą odgromiwszy, wielkość Iatwieżow, y Litawow Poganow poimał, a zagnawszy ich do Kiiowa, y do inszych Zamkow Ruskich, w srogim więzieniu chował, ciężkie a bydlęce roboty niemi odprawuiąc, drugich kazał okowawszy w pługu zaprzągać, a iako wołami porać, starzyzny, karcze na nowinach albo ladach, iako po Rusku zowią, uprzątać, zkąd ona przypowieść była urosła, gdy ieden Litwin nauczywszy się ięzyka Ruskiego w pługu ciągnąc rzekł, Romanie, Romanie lichym się karmisz Litwuiu oreż.

Litwa do Rusi.

Litwą Rusacy orzą.

Ale się y ten Xiążę Roman niedługo wysiedział na Stolicy Kiiowskiey, bo Iarosław Isasławowic zebrawszy woysko z Połowcow, y z Rusi, wygnał Xiążę Romana, a sam Kiiow opanował, y Stolicę swoię iako Monarcha ugruntował, o czym Latopiszcze Ruskie y Miechovius *lib. 3. cap. 22 fol. 98.* świadczą.

O WOYNIE POLSKIEY Z RUSIĄ.

POtym Roku 1179. Kazimierz Wtory sprawiedliwy nazwany, Bolesława Krzywoustego Syn, Xiążę Polskie, widząc pogodę na Xiążęta Ruskie, gdy sami z sobą za łby chodzili, naiechał ich krainy Polszce przyległe, ktore częścią podaniem, częścią mocą opanował, iako Brzeście ktore dziś zowią Litewskie, Włodimirz, Drohiczyn, y Przemyśl, iako Długosz y Miechovius *fol: 100. cap. 23.* piszą. Ale Vincentius Kadłubcus Kronikarz Polski pierwszy, za ktorego żywota te się rzeczy działy, niewspomina aby miał w ten czas Kazimierz tak wiele Ruskiego Państwa odiąć, tylko iż Brzeście Litewskie, ktore się było od Polski do Rusi przedało, ten Kazimierz zebrawszy się z woyskiem odzyskał, więcey nic, czego y Cromerus *lib. 6.* podpiera. A Xiążęta Ruskie pogodziwszy się, według Latopiszczow Ruskich, y Litewskich, nie dały też długo w Państwach swych Polakom panować, bo y swoie w zgodzie [z ktorą Państwa rostą] odebrali, y kilko Zamkow Polskich urwali.

Kazimierz Monarcha Polski Zamki w Rusi pobrał.

Zatym

Zatym też Brzeście Litewskie roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1182. z posłuszeństwa się Polskiego wybiło, y wszystek on Kray do Ruskiego Przełożeństwa znowu przystąpił. Co słysząc Kazimierz Xiążę Polskie, obległ Brzeście, a dobywszy go za 12 dni sturmem ustawicznym, winnieyszych na gardle skarał. y Zamek nad miastem zbudował ktory Polskiemi żołnierzami przeciw Rusakom osadził, iako Długosz, Miechovius *fol. 103:* Wapowski, Bielski *fol. 248.* świadczą.

Od Brześcia zaraz Kazimierz Polskie Xiążę z woyskiem ciągnął do Rusi Podhorskiey, iak Vincentius Cadłubcus w swey Kronice pisze, chąc posadzić Siostrzeńca swego Mściława na Xięstwo Halickie, ktorego byli drudzy Bracia Xiążęta Ruskie z Państwa wygnali, dawszy mu przyganę. iż był bękart, ktora wyprawa była przykrá, y straszliwa Polakom, iako Cromerus pisze, *Molstè ferebant eam expeditionem plerią; Proceres, fortasis recordatione cladis apud illum Opidum Crzivousto Boleslao regnante acceptæ.*

Bo pamiętali na onę swoię pierwszą nieszczęśliwą pod tymże miastem z Bolesławem Krzywoustym porazkę, wszakże za Xiążęciem swym musieli niebożęta Polacy ciągnąć.

O BITWIE POD HALICZEM Z XIĄZĘTY RUSKIEMI. y porażeniu ich od Polakow.

ROZDZIAŁ XI.

KAzimierz Polskie Xiążę Siestrzeńca Mściława,
Chcąc posadzić na Xięstwo dziedzicznego prawa,
Przyciągnąwszy pod Halicz z woyskiem się położył
Patrząc iakby y z ktorey strony Zamku pożył.
Włodimirz też y Wszewold wnet się zgotowali, Wszewold Włodimirz Xiążę.
Ten Halick e ten Bełzkie woyska zszykowali,
Insze im też Xiążęta na pomoc przybyły,
Chcąc aby z swych stron mocą Polski gwałt odbili.
Tak ciągnęli pod Halicz spieszno straszným pędem,
A ufy się po polach rościągnęły rzędem,
Ktore Polacy widząc wnet się polękali,
Gdy w tymże mieyscu pierwszy pogrom wspamiętali.
Ale Kazimierz Xiążę wnet wesołą mową,
Iął ich cieszyć nadzieią zwycięstwa gotową,
Aby się nietrwożyli z tey Ruskiey wielkości,
A mężnie poruszyli wrodzoney dzielności.
By się na tymże mieyscu swey Braci pomścili,
Ktorych Rusacy zdradą nie męstwem pobili,
Gdyż z ucieczką sromota: z męstwem sława chodzi,
Smiałych szczęście wspomaga, płochym boiaźń szkodzi.
Tak Polaki Kazimierz posiliwszy swoie,
Zszykował ich, a Wszewold Rusi tyle dwoie,
Z Włodimirzem wywiedli ogromnych z Saydaki,
Tak się z krzykiem gwałtownym potkali z Polaki:

Bitwa ſroga Polakow z Ruſią.

Trąby, Surmy, y Bębny huczą w każdey ſtronie,
Mężow krzyk, grzmot zbroy brzmiących, rzą haſaiąc kohie,
Mars zapalczywy wſzyſtkich z obu ſtron podżega,
Aż Niebo, Laſy, Ziemia, z trwogi ſię rozlega.
Ruſkie ufy na Polſki rog lewy natarły,
A zaraz ſtrzelbą z łukow gęſto Lachow wſparli.
Iż znakow niepatrzaiąc ufy pomieſzali
Polacy a w porządku ſzykow zfankowali.
Ruſacy grad żelazny tym śmieley puſzczaią,
A ſtrzały z krzywych łukow świſzczące lataią,
Lataią, a co ktory Ruſin zmierzy, ali
Albo koń, albo ſam Mąż na ziemię ſię wali.
Kozacy zaś Wołyńſcy z bokow ſię zkradali,
A ztąd y zowąd Polſkie ufy rozrywali,
A ieśli rocharyną Mąż w Męża zawadził,
Zaraz duſzę wyploſzył, y z konia wyſadził.

Mikołay Woiewoda Krakowſki.

Woiewoda Krakowſki ten lewy róg rządził,
A iuż przed gwałtem Ruſkim pewnieby był zbłądził,
Byłby Polakow Wſzewold z Wołyńcy potłoczył,

Dzielność Kazimierza.

Gdyby Kazimierz z świeżym ufem nie przyſkoczył.
Ale przytarſzy z boku przeważną dzielnością,
Wſparł Ruſakow, acz z wielką ſwą niebeſpiecznością,
Bo przez ufy Halickie przebił ſię ſam śmiele,
A potym y Wołyńcow na placu zbił wiele.
Poſilaiąc ich krzyczy, hey dzieci do ſprawy,

Rzecz Kazimierza do zamieſzanego woyſka.

A to nam BOG ſzczęście pozywraca łaſkawy,
Nie trwożcie ſię wſpomniycie na ſwych przodkow ſławę,
Ktorzy Ruſaki ſiekli, iak chłop koſą trawę.
Tak że ledwo y męſtwem Kazimierz y ſłowy
Zahamował rog lewy uciekać gotowy,
Y przywiodł ich do ſprawy patrz iak Hetman ſprawny,
Wiele waży na woynie, maſz tu przykład iawny,
W tym Polacy iuż będąc poſileni w trwodze,
Uderzyli na Ruſkie ufy gwałtem ſrodze,
Iż ich na ſtaie wparli biiąc, ſiekąc z łukiem,
A niedali żadnemu roſpoſtrzyć ſię z łukiem.
Iuż nie ſtrzelbą ale wręcz ſwoy na ſwego godzi,
A chęć zwycięſtwa wſzyſtkich do męſtwa przywodzi,
Szczęście zaś ktore y tam y ſam latać zwykło,
Od Ruſi do Polakow zdradnym ſkrzydłem znikło.
Iż Ruś ktora zwycięſtwo w ręku miała prawie,
Pomieſzali ſię wſzyku y zbłądzili w ſprawie,
Chrzęſt znowu, brzęk od zbroie a ranni ſtękaią,
Drudzy Chorągwi ſwoich y Haſła nieznaią.
A Polacy gwałtownie wytchnąć im niedali,
Lecz ſpolnie biy, biy zabiy, a nieżyw wołali,

Ruſkie

Ruſkie ufy pierzchnęły pierwſze z ſtrachem rożno,
A Wſewoldby do ſprawy przyſzli wołał prożno.
To widząc drugie woyſko Halickie co z prawym
Rogiem Polſkim biło ſię, ieſzcze Marſem krwawym,
Podało też tył zaraz, y tam y ſam bieżą,
A włoſy ſię na głowie wſzyſtkim z ſtrachu ieżą.
Polacy gonią biią, ſieką, tłuką, kolą,
Drugich iętych związawſzy więc pędzą w niewolą.
Y więcey ich w ucieczce nizli w bitwie zbili,
Y łupow zbitych trupow hoynych nałupili,
Wſewold, Włodimirz, konie przemieniaiąc czeſte,
Ledwo ubiegli w lasy między gory gęſte, Xiążęta Ruſkie ledwo uciekły.
Włodmierz ziechał do Węgier żądaiąc pomoey,
Od Bele, a Wſzewold zbiegł na Bełz trzeciey nocy.
Polacy obozy ich złupili okwite, Polacy otrzymali zwycięſtwo nad Ruſaki.
Y narzędy woienne wzięli rozmaite,
Haliczanie też Zamek y Miaſto podali,
A Mściſława za Pana własnego przyznali.

Tak tę bitwę Długosz y Miechovius *fol. 103. lib. 3. cap. 25. Cromerus lib. 6. fol: 113. ſecundæ editionis, Bielſcius ex Vapovio lib. 2 editionis fol: 243.* y Vincentius Cadlubcus naypierwszy Kronikarz Polſki, za ktorego ſię to żywota działo, acz trochę ieden od drugiego rożniey opiſuią.

O ZŁUPIENIU KIJOWA, Y PORAZENIU XIĄZĘCIA Reżańſkiego.

ROZDZIAŁ III

POtym rychło, iako tenże Miechovius *fol: 107. cap. 27* piſze, Swatoſław Xiążę Cerniehowſkie zebrawſzy wielkie woyſko, zazdrością pobudzony, podnioſł woynę na Iaroſława Iſaſławica Monarchę Kiiowſkiego, y obegnał go bez wieści na Kiiowie, a gdy Iaroſław Iſaſławic zwątpiwſzy w obronie ź Zamku uciekł, Swatoſław Cerniechowſki dobył Kiiowa, gdzie Zonę z Synem młodym y z Rycerſtwem, y ze wſzyſtkiemi ſkarbami Iaroſławowymi poimawſzy do Cernieiowa zaprowadził, zoſtawiwſzy ſpuſtoſzony Kiiow, y ze wſzyſtkich ſkarbow złupiony. Kiiow złupiony.

A Iaroſław Iſaſławic Monarcha Kiiowſki wygnany z dwiema Wnukami Roſciſławowemi, y z ufami Rycerſkiemi do Kiiowa przyiechawſzy. Mieſzczan bogatych, y Metropolita, Władykow, Archimedrytow, Humienow, Czerncow, Czernice, y Popow wſzyſtkich z maiętności, y ſkarbow połupił, wſzyſtkę winę na nich wkładaiąc ſzkody ſwoiey od Swatoſława Czernieiowſkiego Xiążęcia uczynioney, a dla wykupienia Zony z Synem, y Rycerſtwa poimanego od tegoż Swatoſława, wielkie podatki na Kiiowany ułożył, y niektorych zaprzedał. Swatoſława też chcąc ſię ſzkod ſwych pomścić na Cernieiowie obległ, ale gdy go niemogł dobyć, uczynił z nim pokoy y przymierze, umarł potym Iaro- Duchowieńſtwo w Kiiowie złupione. Wielka niewola na Kiiowiany.

Swatoſław Xiąże Kiiowſkie.

ſław Iſaſławic Roku 1184. a potym po nim na Stolicę Kiiowſką Swatoſław Cernieiowſkie Xiąże wſtąpił.

Wſzewold też potym Włodimirſkie Xięſtwo opanował po Bracie ſwym Michale, ktory był tegoż wyżſzey mianowanego Roku 14 dnia Czerwca mieſiąca umarł. Po nim Mścisław, Rościſławic Xiąże Roſtowſkie, chcąc wygnać z Włodimirza Zamku Wſewolda, zebrał niemałe woyſko z Roſtowcow, y Połowcow. Wſewold także przeciw iemu, a gdy ſię potkali, pobraził Mścisława y Roſtowcow Xiąże Wſewold, a z tym zwycięſtwem zaraz ciągnął przeciw Hlebowi Xiążęciu Reżańſkiemu, maiąc na pomoc dwu Synu Swantoſławowych Monarchy Kiiowſkiego, Olhę, y Włodimirza, y Synowca ſwego Xiąże Pereaſławſkie Włodimirza Hlebowica. Co uſłyſzawszy Hleb Xiąże Pereaſławſkie Reżańſkie, z chytrey porady umyślił uprzedzić woyną Wſewolda, a tak zebrawſzy ſię z ſwoiemi ludźmi, y z Połowcy pomocniki, wtargnął do Włodimirſkiego Xięſtwa Wſewoldowego, niechcąc w ſwoim domu nieprzyiaciela ezekać. Dla tego Xiąże Wſewold, ktory iuż był bliſko Rezanu muſiał ſię nazad ratuiąc ſwoich z woyſkiem wrocić. a gdy ſię potkał ogromną bitwą z Xiążęciem Hlebem Rezańſkim, y z Połowcy w Ziemi ſwoiey, poraził woyſko Nieprzyiacielſkie, y ſamego Hleba Reżańſkiego poimawszy po zwycięſtwie, w więzieniu zamordował, a dwu Synowcow iego Xiążąt, Mścisława y Iaropełka oślepił, Połowcow też poimanych iako Poganow wſzyſtkich wyścinał, pomordował, y wygładził, inſzych Rezancow y pomocy Ruſkich Xiążąt wolno roſpuścił.

Woymywnętrzne Xiążąt Ruſkich.

O ROSTERKACH XIĘSTWA HALICKIEGO, &c:

POtym Mścisław Xiąże Halickie będąc wſadzon od Kazimierza Xiążęcia Polſkiego po oney bitwie u Halicza wygraney na Państwo Oyczyſte, ſrogo ſię z poddanemi Ruſią obchodził, przeto go trzeciego roku 1185 otruli, a do Włodimirza Brata iego, ktory był z przegraney bitwy do Węgier uciekł, poſłali, aby co rychley na Xięſtwo Halickie przyiechał, z ktorey weſołey nowiny Włodimirz pocieſzony przyſzedł do Bela Krola Węgierſkiego, proſząc go o ratunek Rycerſtwem y nakładem, zaczymby mogł Oyczyſte Państwo odzyſkać, y Kazimierzowi Polſkiemu Monarſze odpor dać. Co uſłyſzawszy Krol Węgielſki Bela, nietylko aby mu ratunek miał dać, ale ſamego Włodimirza wſadził do więzienia, a Syna ſwego Andrzeia z Woyſkiem do Halicza wyprawił, aby co rychley Zamek ubieżał, ktory zmyśliwſzy, iż Włodimirz, obawiaiąc ſię niebeſpieczności, naprzod go z Woyſkiem poſłał, a ſam pozad ciągnie, był wpuſzczon na Zamek Halicki z wielkim weſelem wſzyſtkich Ruſakow, a tak ubieżawſzy Zamek Andrzey Krolewic Węgierſki, oſadził go dobrze Węgrami, przymuſzaiąc Ruſakow, iż mu przyſięgali, a ktorzy ſię wzbraniali przyſięgi, tych do więzienia wſadzał, wyganiał, urzędy brał, a ſwoim Węgrom porozdawał, zaczym oſiadł wſzyſtko Państwo Halickie.

Patrzay chytrości y złości Węgierſkiey.

Forteł Węgierſki w ubieżeniu Zamku.

A Włodimirz chudziec właſny Dziedzic Halicki widząc ſię bydź ławnie a zdradliwie oſzukanym, y dwie lecie prawie w więzieniu cho-

wanym

wanym od Belle Krola Węgierſkiego, przenaiął ſtroże ſwoie Węgry podarkami, y obietnicami, a z tymiż ſtrożami, wodzami y towarzyſzami z ucieczki do Halicza przyſzedł, ale Zamku niemogł doſtać, gdy go dobrze bronili Węgrowie.

Ziechali ſię potym wnet y zbiegli do niego Ruſacy, iako do Dziedzicznego Pana ſwoiego, a z tymi wſzyſtkie okoliczne Xięſtwa burzył, naieżdżał, y polony wywodził, Przemyſkie też wołości, ktore iuż na ten czas ku Polſzce ſłużyły, wybrał y ſputoſzył. Czego niemogąc ſcierpieć Kazimierz Monarcha Polſki, przez Hetmana ſwego Woiewodę Krakowſkiego woyſko drapieżne Włodzimirzowo poraził, iż w Gory, ktore Ruś z Węgierſką Koroną dzielą, muſiał ſam Włodzimirz uciekać, a widząc ſię bydź zewſząd opuſzczonym, y uciśnionym, udał ſię z pokorą do Kazimierza Polſkiego Monarchy, proſząc naprzod przez Poſły o odpuſzczenie winy, a żądaiąc pomocy ku odzyſkaniu Xięſtwa Halickiego Oyczyzny ſwoiey pod Węgry, ślubuiąc mu ſię ná potym w wierze y w powinności ſtatecznie zachować. Co Kazimierz iako Monarcha prawie święty uczynił, a przyiąwszy go w łaſkę, poſłał z nim woyſko Polſkie, nad ktorym Mikołaia Woiewodę Krakowſkiego przełożył, dobywać Halicza. Ruſkie też woyſko niemałe że wſzyſtkiego Państwa ochotnie iako do Dziedzica przybyło. Tak Halicz w koło obegnali, ktorego Węgrowie z początku z dobrą ochotą śmiele bronili, ſpodziewaiąc ſię Krola Węgierſkiego Bele z wielkim woyſkiem co dzień przyciągnąć na pomoc Synowi ſwemu Andrzeiowi przeciw Ruſi, y Polakom, ale w nadziei ratunku będąc oſzukani, y głodem uciśnieni poddali Zamek, wymowiwſzy ſobie wolne odeyście do Węgier z rzeczami ſwemi. Tak Węgrowie z Krolewicem ſwym Andrzeiem do Węgier byli odprowadzeni, a Xiąże Wołodimirz na Oyczyſtą Stolicę Zamek Halicki z Polſkiemi ufami wiechał, z wielką radością wſzyſtkich Ruſakow, Roku od Narodzenia Chryſtusa Pana 1188. ktorego też czasu Hieruſalem Saladin mocny y waleczny Krol Saraceńſki wziął pod Chreściany, y opanował po 88. Lecie, iako w ręku Chrześciańſkich było.

A w Ruſkich Xięſtwach ſpokoynie ſię wſzyſtkie rzeczy toczyły, Kazimierz też ſprawiedliwy Monarcha Polſki roku 1194. gdy zawołanie a wielką hoynością ſławne wſzyſtkim Stanom Slacheckim, Duchownym, Bogatym y ubogim gody ſprawił, w dzień Swiętego Gotarda, gadaiąc ſię pod dobrą myśl z Biſkupy, y z Pany ſwoiemi, o nieśmiertelności Duſze, y błogoſławieńſtwie Swiętych po śmierci [bo był człowiek uczony] ſkoro ſię napił, omdlał, padł, y umarł zarazem z wielkim ſtrachem, y dziwnym domniemaniem goduiących.

Kazimierz Monarcha Polſki nagle umarł na weſelu.

O PORAZENIU POŁOWCOW, Y ZŁUPIENIU KIIOWA &c.

ROZDZIAŁ IIII.

Xiążęta Ruſkie ziechawſzy ſię na Seym do Kiiowa, uradzili na Połowcow ſpolną mocą ciągnąć, a tak dwudzieſtego dnia Czerwca Roku Pańſkiego 1194. Połowcow hardzie ufaiących w ſwoiey mocy w wielkich zaſtępach porazili, a Namioty y obozy ich pobrawſzy,

Połowcy porażeni.

z wielkimi łupy, z ſławą y zwycięſtwem do Ruſi ſię wrocili. Potym Ihor Xiążę Ruſkie chcąc takieyże ſławy doſtać z dwiema Synami, y z Bratem ſwoim Wſewoldem, Olhowicem y z Rycerſtwem Cernieiowſkim ciągnął przeciwko Połowcom nieprzeſtaiąc na iednym zwycięſtwie, a przeprawiwſzy ſię przez rzekę Don albo Tanais umyślił wſzyſtkich Połowcow wygładzić, ale Połowcy w wielkim woyſku bez wieści nań uderzyli, y nad Donem go tak ſrogo porazili, iż żaden z woyſk Ruſkich żywy nieuſzedł, zaczym Połowcy kończąc zwycięſtwo do Ziem Ruſkich około Pereaſławia wtargnąwszy, wſzyſtkie Zamki nad rzeką Sułą pobrali, y łupy wielkie do ſwych krain wywiedli, o czym Miechovius *fol. 114. lib: 3. cap. 29.*

Ruſacy od Połowcow porażeni.

Potym roku Pańſkiego 1198. gdy umarł Swietoſław Xiążę Kiiowſkie, y w Kościele S. Cirila Cernieiowſkiego był pogrzebiony, Xiążę Rurik Mściſławic Xięſtwo Kiiowſkie mocą opanował, Ale gdy za poſtępkiem czasu od Kijowianow był wygnanym, do Połowcow ſię uciekł, od ktorych doſtawszy pomocy y maiąc z ſobą Synow Olhowych w niezliczoney wielkości, wtorego dnia Stycznia Zamek Kiiowſki bez odporu wziął, gdzie Pogani Połowcy Kościoł Stołeczny S. Sophiey, y wſzyſtkie inne Cerkwie y Monaſtery ſrogo połupili, ſtarych y niemocnych część poſiekſzy, część poślepiwſzy, Popy, y Czernce y Czernice, Boiary, Mieſzczany, y Poſpolſtwo z Zonami, y z Dziatkami, do ſwoich Ziem w niewolą odwiedli, poimani też byli w ten czas Mściſław Włodimirowic, y Roſciſław Xiążęta z ſwoim Rycerſtwem, a Rurik na ſtolcu Kiiowſkim acz zburzonym oſiadł.

Srogie zburzenie Kiiowa od Połowcow.

O DOPROWADZENIU PRZEZ POLAKI ROMANA Xiążęcia Włodimirſkiego na Pańſtwo Halickie.

ROku przerzeczonego od Narodzenia Chryſtusa Pana 1198. ſkoro Włodimirz Xiążę Halickie przez Kazimierza Monarchę Polſkiego na Pańſtwo posadzony, nie zoſtawiwszy po ſobie potomka umarł, ſtały ſię nowe roſtyrki między Xiążęty Ruſkiemi, gdy ſię ich wiele domagało Halickiego Pańſtwa, a zwłaszcza Roman Xiążę Włodimirſkie prawem dziedzicznym, y przyrodzonym, dla tego iż był nieboſzczyk Włodimirz iego Stryi, Halicza ſię imo inſze Xiążęta dopierał y upominał, Polacy zaś Halickie Xięſtwo uſiłowali obrocić w Powiat Polſkiey Monarchii, iako byli niedawno z Przemyſlkiego Xięſtwa uczynili, ale iż na ten czas mieli domową woynę z Miecławem ſtarym, ktory Stolice Krakowſkiey mocą dochodził, pod Leſkiem Białym, młodym Xiążęciem Polſkim, uradzili dać Xięſtwo Halickie Xiążęciu Romanowi Włodimirſkiemu, na ten czas w Ruſi mocnieyſzemu, ktorego ſię w tey mierze obawiali obrazić, boby zaraz był podnioſł woynę z Ruſią na Polaki, Halicza mocą dochodząc.

A tak woyſko Polſkie z Woiewodą Krakowſkim Hetmanem, z ktorym ſię też Leſko Biały Syn Kazimierzow młody Monarcha naparł ciągnąć, prowadzili Romana Xiążę Włodimirſkie do Halicza, a ſkoro wiechali w Halickie pola, zaſtąpili im Haliczanie zbroyni, do bitwy przygotowani

Bitwa Polakow z Haliczany.

gotowani, rozumieiąc to iż Polacy Romana chcą na Halicz przełożyć, ktorego oni tyrańſtwa boieli, y nienawidzili, Polacy też potkali ſię z niemi śmiele, a ſtrwożonych rozproſzyli.

Proſili potym Haliczanie łaſki u Leſka Monarchy Polſkiego, obiecuiąc mu wielkie dary, gdyby im ſam panował, a Xiążęciu ich Romanowi niepodawał. Ale gdy niemogli ſkutku prożby ſwoiey otrzymać, otworzyli Bramy Halickiego Zamku, gdzie Romanowi za roſkazaniem Leſkowym, wiarę y poſłuſzeńſtwo przyſięgać muſieli, a on im też łaſkawie y ſprawiedliwie panować obiecał, tamże w czapce Xiążęcey na Stolice Halicza z zwykłymi Ceremoniami od Metropolita y Władykow był podnieſion, a Leſko też z woyſkiem do Polſki ſię wrocił. Roman Halickie Xiążę.

O PORAZENIU POŁOWCOW, Y ROSTERKACH Kijowſkich.

Xiążęta Ruſkie pomniąc na częſte krzywdy y naiazdy, także na ono wyżey mianowane okrutne złupienie Kijowa, y Monaſterow przez Połowce Pogany, zebrali wielkie woyſka przeciwko im, á w pola ich gdzie mieli ſwoie kociſka ciągnęli, Ruryk Kijowſki, Jaroſław Wſewoldowic Pereaſławſki, Roman Mścisławic Xiążęta, á przyſzedſzy bez wieści na Połowcow uderzyli, na ich namioty albo obozy, ktore oni wieżami zwali. gdzie wielką wielkość Połowcow Poganow z dziećmi, y z żonami żadnemu ſtanowi nie przepuſzczaiąc pobili, y do Ruſi łupy wielkie Wielbłądow, Koni y rożmaitych dobytkow, y wyzwolonych Chrześcian więźniow przywiedli. A iż Ruryk Xiążę Kijowſkie przywiodł był przedtym niedawno Połowcow na woiowanie Ziem Ruſkich, y złupienie Kijowa, tedy za uchwałą inſzych Xiążąt, od Romana Mścisławica Halickiego, y Włodymirſkiego Xiążęcia był poimany, ktory go do Kijowa dowiodſzy, y z żoną weſpoł w zakon Czerniecki poſtrzygł, á ſynowie iego Kościſława y Włodymirza poimanych do Halicza odwiodł na więzienie, tylko Corki wolno puścił.

Co widząc Xiążę Swiętoſław Mścisławic, iż Kijowſki ſtolec bez Xiążęcia puſto ſtoi, wziął Kijow, chcąc na nim panować. Ale Roman Mścisławic Halickie Xiążę, ktory chciał być mian Monarchą wſzyſtkiey Ruſi, y tak ſię piſał, przyciągnąwſzy do Kijowa Swiętoſława Mścisławica z zelżywością z zamku wyrzucił, á na Stolcu Kijowſkim Rościſława Rurykowica, ktorego miał u ſiebie w więźieniu poſadził, y Brata iego rodzonego Włodymirza z więźienia wypuścił, chcąc w tym mocy, łaſki uczynności, y miłoſierdzia ſwego ſławę rozmnożyć, á wyprawę woienną do Polſki, ktorą tegoż roku gotował, ſnadniey do ſkutku przywieść, o czym będzie niżey, iako Polſkę z inſzymi Xiążęty Ruſkimi, y z Litewſką pomocą woiował.

O TYRANSTWIE ROMANA, WŁODYMIRSKIEGO Y Halickiego Xiążęcia, Monarchy Ruſkiego, y o wyprawie iego do Polſki.

ROZDZIAŁ V.

ROman Xiąże Włodymirſkie, ktorego, iakośmy wyżey napiſali, Leſko Biały, Monarcha Polſki, na Halickie państwo ku ſwey ſzkodzie wprowadził, okazawſzy ſię na początku Haliczanom łaſkawie, wielkim ſię rychło Tyranem ſtał, niektorych ścinał, y czwiertował, niektorych żywych w ziemię zagrzebywać, drugich z ſkory łupić, w ſtuki rozſiekiwać, na pale wbiiać, ścinać, palić, topić, piłami przecierać, oczy wymować, y rozmaitemi mękami prawie tyrańſkiemi mordować kazał. A Panow Ruſkich, ktorzy przed iego tyrańſtwem uciekali, łagodnym ofiarowaniem przyzwawſzy, potym na drzewie zawieſzonych każdego uſtrzelał, przypominaiąc to zwykłe ſwoie tyrańſkie przyſłowie, iż żaden miodu beſpiecznie pożywać niemoże, ażby pierwey roie pſzczoł wygładził.

Tyrańſka przypowieść.

Wielkie też ſkarby zebrał, pobieraiąc dobra y maiętności uciekaiących, y wywołanych Panow Ruſkich. A tym ſię też w Ruſi zmocnił tak bardzo, iż inſzym Xiążętom Ruſkim był ogromny, za czym iednych zhołdował, á drugich z Xięſtw wyganiał, poſłuſznych według ſwego zdania na mieyſce wygnanych uſtawuiąc.

Litwę też y Jatwieżow, ludzi leśnych w ſąſiedztwie przyległych zwoiował, zhołdował, y do poſłuſzeńſtwa Ruſkiego mocą przypędził. A iż Litwa wybijała mu ſię częſto z poddaństwa, iako Lud Pogański nieuhamowany, y nieſpokoyny, tedy ile uphow Litewſkich przez miecz doſtał, wſzyſtkich do bydlęcych robot, co miały Konie, y Woły robić, przymuſzał. A do Halicza przenioſł Stolec Monarchiey Ruſkiey z Kijowa, przełożywſzy z ſwego ramienia na Xięſtwo Kijowſkie Roſtiſława Rurykowica, á Oyca iego Ruryka w Cernce poſtrzygł, iak ſię wyżey powiedziało.

Wtory raz Litwa zniewolona od Ruſakow.

A tak gò wſzyſtkie Xiążęta Ruſkie, Białey y Czarney Ruſi zniewolone za poſtępkiem czaſu ſłuchać muſiały, ktorym on tym prawem, iako Bocian żabom panował. Ktorego też kſztaltu panowania dziś Moſkiewſki nad Kniazikami inſzymi używa.

Roman Polſkę woiuie.

Potym Roku 1204. Lubelſką y Sendomirſką Ziemię Kniaź Roman naiechał, podnioſzy woynę przeciw Leſkowi Monarſze Polſkiemu, á tak bez odporu burząc, paląc, y w połon ludzi Polſkich wywodząc, na wielu mieyſcach w Polſzcze twierdze pobudował, y Zołnierzami ſwoimi Ruſkimi oſadził.

A na drugi Rok 1205. tenże Roman Halickie, Łuckie, Wołyńſkie, y Włodymirſkie Xiąże, tytuł Monarchiey Ruſkiey ſobie przywłaſzczaiąc, zebrał wielkie woyſka iezdne y pieſze, prawie ze wſzyſtkiey Ruſi, z Jatwieżow, y z Litwy, grożąc nietylko Polſkę zwoiować, ale wſzyſtko imię Łacinnikow [iako Ruś zowie Rzymſkiego Kościoła naśladowce] z ich piſmem y obrzędami nabożeńſtwa wygładzić. Poſłał też

wielkie

wielkie dary Włodymirſkiemu Władyce Greckiego Zakonu, proſząc, aby mu y Rycerſtwu iego błogoſławił z urzędu ſwoiego Biſkupiego, na wyprawę woienną do Polſki, aby ią mogł przez trzy lata burzyć. Ale Władyka wzgardziwſzy dary powiedział, iż ſię niegodzi Chrześcianom na Chrześciany niеſprawiedliwą woynę podnoſzącym takiego Błogoſławieńſtwa dawać. Co uſłyſzawſzy Roman, rozgniewał ſię grożąc Władyce śmierćią, ſkoroby ſię iedno z oney woyny z zwycięſtwem wrocił. Władyka zaś odpowiedział, iż ſię ia dla prawdy śmierci podiąć nieboię, gdyż też niewie y ſam Xiążę Roman, ieśli ſię z woyny ma wrocić albo nie.

A Xiążę Roman naſromociwſzy Władyce, z onym woyſkiem ogromnym na początku wioſny do Polſki wciągnął, y obległ Lublin, gdzie gdy mu ſię niepowiodło, bo Polacy dobrze Zamku bronili, do Sendomirſkiey Ziemie wſzyſtką ſię mocą obrocił, burząc, paląc, wybieraiąc, y plundruiąc, Wſi, Miaſteczka, y Kościoły, a przeprawiwſzy woyſko przez Wiſłę częścią brodem, częścią łodziami, położył ſię obozem pod Zawichwoſtem 2. mili od Sendomirza, gdzie uſłyſzał, iż ſię Polacy przeciw iemu z Xiążęty ſwoimi przybliżaią, wſzakże niewierzył, by ſię z nim potkać śmieli, mniemaiąc, iż Polacy uyrzawſzy iego woyſko zaraz uciec mieli.

Roman Polſkę drugi raz woiuie.

O BITWIE POD ZAWICHWOSTEM Z XIĄZĘCIEM Romanem Wołodymirſkim, y Halickim, y o Zabiciu iego, Roku 1205 Mieſiąca Czerwca Dnia 13.

ROman Xiążę, ufaiąc hardzie w ſwoiey mocy,
Y w ſzczęściu ktore dziwnie ludzkie ſprawy toczy,
Pod Zawichwoſtem leżąc beſpiecznie woiował,
W Polſzcze przez ſwe żagony lud ſiekł y mordował.
Polacy zaś upadek widząc ten ſwych włości,
Zebrali ſię chcąc odbić gwałt Ruſkiey ſrogości,
Z Leſkiem, z Konradem Braty ſwoimi Xiążęty,
Ktorych moc lekko ważył Kniaź Roman nadęty.
Niewiedząc aby z nim zwieść bitwę polną mieli,
Nietrzeba ważyć lekko mdłych nieprzyiacieli,
Bo y mdła Czapla czaſem Jaſtrząba ubije,
Y Wąż rychley ukąſi, kiedy ſię wkłąb zwije.
Tak y Polacy w ten czas biedni ulegali,
A uyrzawſzy pogodę wnet znak bitwy dali,
Odeſławſzy Xiążęta na mieyſce obronne.
Wywiedli na Ruſaki Poczty ſwe ogromne.
A Kniaź Roman dopiero ſwych w uphy ſprawuie,
Polſkie woyſko gwałtownym pędem przyſtępuie,
Niedali mu ſię ſprawić, tak zmieſzanym ſzykiem,
Uderzył iednak Roman w Polaki z okrzykiem.
Sam Hetmana dobrego urząd wypełniaiąc,
Y ſwą ręką Rycerſtwo Polſkie odbijaiąc,

Leſko y Konrad Xiążęta Polſkie.

Wiele ich ſam na on Swiat poſłał pierſzym razem,
Huczy Niebo y Ziemia przed brzmiącym żelazem.
Huczą chrapliwe trąby, krzyk śmiałych Rycerzow,
Rżą konie, świſzczą ſtrzały, grzmot y chrzęſt pancerzow,
Kniaź Roman z gołą ſzablą ogromnymi ſłowy,
Poſila ſwych tryumf im ślubuiąc gotowy,
Toż Hetman Polſki czyni ſwych napominaiąc,
Obietnicami, ławą, czcią w nich chęć wzbudzaiąc,
Tak ſię obiedwie ſtronie ſieką zapalczywie,
Mars temu y owemu los miecie wątpliwie.
Lechom Oyczyzna właſna przydawa śmiałości,
Każdy ſię chce mścić ſzkody, y Ruſkiey ſrogości,
Roman zaś wielkością ſwych Ruſkich woyſk celuie,
Każdy ſwego na on świat poſłać uſiłuie.
A gdy tak długo boy trwał, á Kniaź Roman wſzędy,
Biegaiąc ſwych poſila, y ſzykuie w rzędy,
Polacy walnym ufem wſzyſcy przyſkoczyli,
A rozerwawſzy Ruſkow znowu boy ſtoczyli.
Z krzykiem z hukiem ogromnym y ſtraſzliwym wrzaſkiem,
Aż ſię Niebo zaćmiło poruſzonym piaſkiem,
Kniaź Roman im odpierał mężnie długą chwilę,
Leżą zbici, á trupow leży wſzerz na milę.
Potym poczęły uſy Ruſkie pierzchać rożno,
A Roman by ſtoieli w ſprawie woła prożno,
Koń też pod ſamym zabit tak pieſzo ubieżał,
Potym Kobyłę źrzebną nad rzeką nadbieżał.
Wſiadł na nię á tak Wiſłę przepłynął z pogromu,
Zaraz Kobyłę źrzebną porzucił dla fromu,
Uderzywſzy iey czołem, piechotą z ſwoimi
Uciekał, zmieſzawſzy ſię z Ruſaki proſtymi.
A Polacy gonili, ſiekąc, wiążąc, topiąc,
A krwią nieprzyiacielſką Oyczyznę ſwą kropiąc,
Roman Xiążę Halickie zabity
Tam y Kniaź Roman zabit w nieznaczney oſobie,
Lepſz Kniaźie na Kobyle uciec było tobie.
Pochowan w Sendomirzu potym z uczciwością,
Ale Ruſcy Panowie trup iego z żałością,
Tyſiącem grzywien ſrebra zaraz odkupili,
W Włodymirzu znowu mu pogrzeb uczynili.
Przed tą bitwą śniło ſię w nocy Romanowi,
Ano Szczygłow niewiele ku Zawichwoſtowi.
Z Sendomirza na wielkość Wroblow przyleciało,
Y ſiedli wſzyſtkie Wroble, także mu ſię ſtało.
Bo gdy Panom ſwym ten ſen powiedział, wnet ſtarzy
Mowili, pewnie Kniaźie licho ſię nam zdarzy,
Młodzi zaś: Budet dobro Kniazie howorili,
Budem Lachow ſobak bit, lecz w wrożbie zmylili.

Takci

Takci naſz miły Roman iak on Xerxes z Greki
Doznał tych ktorych lekce ważył mocney ręki,
Ano Seneka każe ſwych nieprzyiacieli,
Strzedz ſię: nanędznieyſzymi chociaſzby być mieli.

Tak to ſławne zwycięſtwo otrzymali Polacy pod Zawichwoſtem nad Wiſłą, roku 1205. na dzień S. Gerwazego y Protazego, na ktorych imię Leſko Biały Monarcha Polſki Ołtarz w Krakowſkim Zamku hoynie fundował. A Xiążę Roman za proſtego Draba zabity na placu zoſtał, głowny Polſki y Litewſki nieprzyiaciel, pierwey w Sendomirzu, á potym w Włodymirzu Wołyńſkim ucciwie iako Monarcha pochowany, za ktorego ciało Polakom Ruſacy 1000 grzywien ſrebra dali. O czym Długoſz, Miechovius y Kromer ſzerzey świadczą.

O BURZENIU RUSKICH XIĘSTW PRZEZ LITWĘ, Y Zmodziny, á o ich pierſzym u Hiſtorykow obiaśnionym imieniu, Roku 1205.

ROZDZIAŁ VI.

GDy tak Roman okrutny w ſwym ſzczęściu ſzwankował,
A Ruſkiey Monarchiey śmiercią ſwą nadpſował,
Bowiem Xiążęta Ruſkie ktorych wiele było,
Wadzili ſię o zwierzchność co każdemu miło.
A Litawowie z Zmodzią gdy w leſiech ſiedzieli,
Skoro ſię o porażce Ruſkiey dowiedzieli.
W ſwe długie trąby bucząc iuż ſię weſelili,
Widząc iż Polacy moc Ruſką przełomili,
Ziwibunda z Montwilem Hetmany wybrali.
W ktorych dzielność z porządkiem woiennych ſpraw znali,
Tak wyſzli z gęſtych laſow niechcąc prożno leżeć,
Uradzili dla łupow do Ruſi zabieżeć.
A gdy ſię przez Wilią z woyſkiem przeprawili,
Zmodzinow, y Jatwieżow k ſobie przybawili,
Wſzerz y wzdłuż Nowogrodzkie poburzyli włości, Litwa Ruſkie Państwa woiuie
Morduiąc, łupiąc Ruſki Narod bez lutości.
Potym Łuck, y Włodymirz w koło opalili,
Cerkwie, y Monaſtery Ruſkie wyłupili,
Zaś ku Mozeru proſto puścili zagony,
Drudzy Pińſkie burzyli Xięſtwo bez obrony.
Aż Holhowicy widząc Xiążęta gwałt ſrogi,
Zebrawſzy ſię zaſiedli Litwie ciaſne drogi,
Gdzie mieli z łupy ciągnąć laſy zarąbili.
Chcąc by ono Pogaństwo zdradą zagnębili.
Lecz Litwa przeſtrzeżona indziey ſię udała,
A więźniow y dobytki złupem wielkim gnała,
Co ſłyſząc Olhowicy ſpieſzno ich gonili,
A utarczką gdzie mogli Poganow gromili,

A gdy w Słoninſkich polach Litwa koſem ſtała,
Wnet ſię z Holhowicami Ruś na nich wyrwała,
Z Pogany hurmem bitwę ogromną ſtoczyli,
A Litawowie do nich też śmiele ſkoczyli.
Ruś z ſzablami, y z łukow, á Litwa włoczniami,
Biią ſię krzycząc, hucząc rożnymi głoſami,
Mus, azumuſz thos Gudos z Zmodzią krzyczy Litwa,
Tak długo z obudwu ſtron rowna trwała bitwa.
Aż ſami Holhowicy Xiążęta gwałt widząc,
A od Pogańſkiey ręki zwyciężyć ſię wſtydząc,
Przywiedli ſwieże uſy dwa na Litwę z tyłu,
Uderzyli w nich aż Swiat zachmurzył ſię zpyłu.
Dopiero Litwa z czoła ściśniona y z zadu,
Y od Ruſkich ſtrzał właśnie iak żyto od gradu,
Zbici pierzchać poczęli, á Ruś po nich bieży,
Goniąc ſieką, trupow ich pełne pole leży.
Drudzy wpław przez rzeki brną, drudzy na ſtawiſka
Litwa porażona Uciekli, drudzy w laſy w ſwe zwykłe leżyſka,
Tak Holhowicy wſzyſtkie odgromili plony,
Acz też nie ieden Ruſki uph był tam zgromiony.
A Litwa uſtawicznie potym nieprzeſtaiąc,
Czyniła ſzkody w Ruſi plony wyganiaiąc,
Bo w te czaſy Xiążęta Ruſkie po Romanie,
Wadziły ſię kto miał mieć zwierzchne włodowanie.
Danilo Romanowic Halicza dochodził,
Kijowſki z Czernieiowſkim też Kniaź załby chodził,
Rzym głową Swiata uroſł z niſzczego przez zgodę,
W niezgodzie z państwem zniſzczał, y ſtracił ſwiebodę.
Greckie ſławne Kroleſtwa z Xięſtwy wielmożnymi,
Perſom, Rzymianom w zgodzie były ogromnymi,
A niezgoda ich Turkom w moc podała frogą,
Iż ſtracili wolności, y Oyczyznę drogą.
Stracili bo niewolnik Panow ſwoich rządzi,
Co był pierwey paſtuchem dziś uczonych ſądzi,
Philoſophow w Greciey, gdyż Turcy z paſtuchow
Poſzli z Kaukazyiſkich gor Scityiſkich motłuchow.
Tak też właśnie Kijowſka Monarchia dawna,
Dzielnością cnych Ruſakow w cerſtwym męſtwie ſławna,
Dla niezgody do Litwy ſwoy ſtolec przenioſła,
Litwa z niſzczego zgodą w wielki ſtan uroſła.

O tych wtarczkach Litawow do Ruſkich Xięſtw po zabiciu Romana Xiążęcia Włodymirſkiego, Halickiego, y Pſeudo Monarchy Ruſkiego, Vincentius Cadłubcus, Długoſus, y Miechovius *fol. 114 lib. 3. cap. 29.* tak piſze. *Circa hæc tempora nomen gentis Litvanicæ auditum eſt prius incognitum. Qui cum ſervi Ruthenorum forent, pro ſolutione tributorum peryzomata ſuberes & pelles quotannis pendentes, circa annum Domini 1205. in*

magna

magna multitudine glomerati contra Russiam venerunt. Duces autem Holhovici cum illis campestraliter congressi ferè ad ultimum eos conflixerunt, licet ex Rutenis etiam multi cecidissent, &c. Koło tych czasow Imię narodu Litewskiego dało się słyszeć pierwey nieznaiome, ktorzy gdy niewolnikami Ruskimi byli, za podatek ułozony winniki, łyka y skory źwierzęce na każdy rok płacąc, Roku Pańskiego 1205 w wielkiey wielkości zgromadziwszy się w uphy, przeciw Ruskim krainom przyciągnęli, á Xiążęta Holhowicy polną bitwę z nimi stoczywszy do gruntu ich porazili, aczkolwiek też z Ruskiego woyska wiele Rycerstwa poległo, &c.

Potym iuż Litwę często na swych mieyscach Miechovius wspomina, iak to niżey obaczysz. Insi też Historykowie tym kształtem tę bitwę Litewską z Olhowicy opisuią, iakom ią wierszem wyraził.

Cromerus też zaraz po tym zabiciu Romanowym *in prima editione Cronicorum. fol. 183 in secunda verò 126. lib. 7.* tak pisze o tym wtargnieniu Litawow do Rusi. *Per hoc tempus Litvani gens fera, sylvestris & obscura, Russorum agros prædis agendis infestare cepere, &c.* To iest, przez ten czas Litwa narod okrutny, leśny, y nieznaczny, Raskie krainy łupy wyganiaiąc naieżdzać poczęli, &c.

Tak Długosus, Vapovius, Miechovius, y Cromerus w swych Kronikach Litewskiego narodu leśnego, y ich dzielności woienney pierwsze obiaśnienie y oznaczenie opisuią, Roku od zbawiennego narodzenia Chrystusa Pana 1205. Nie iżby się Litwa od tego czasu niedawnego począć miała, ktory narod starodawnych lat w tych mieyscach gdzie y dziś mieszkał, tak dawno iako Rusacy, albo Polacy, ále iż ich Ruscy Monarchowie po długich á częstych z nimi woynach, iako możnieyszy tak srogo byli zwyciężyli, zniewolili, żhołdowali, y ścisnęli, że w lesiech Litwina z Zmodzinem do tych czasow ani słychać było, bo się ieszcze gruntownie nierozkrzewili byli, a Ruska Monarchia nietylko Litwie, ale y Greckim Cesarzom, Połowcom, Piecinigom, Bulgarom, Serbom, Węgrom, Polakom, y inszym też przyległym iako postronnym państwom, ile w zgodzie w postrach była z dawnych lat, zwłaszcza Lata od Chrystusowego zbawiennego narodzenia 861 czasu Holga, Igora, Ruryka Xiążąt, także za Swentosława, Włodymirza y Jarosława. O czym się iuż wyżey z dowodu pewnych Historykow powiedziało, za ktorych też Monarchow Ruskich iuż Litwa była znaczna, ale Rusi dla przyległości poddana być musiała. Wszakże gdy upatrzyli czas, do Ruskich Xięstw naieżdzali, o czym Ruskie dzieie, y Vincentius Cadłubkus pierszy Historyk Polski świadczy, iż Litewskie imie od 700 Lat iest sławne, y Miechovius sam przeciw sobie opisuie woyny Litewskie z Rusią od 500 lat na niektorych mieyscach, bo u niego każdey rzeczy iako w Labirincie szukać, gdyż wszystko *confusè* napisał, á iednę rzecz w czworgu y w pięciorgu Capitulum położył, dzieląc ią, co mogł w iednym iako przystoi odprawić, także *seriem & ordinem temporum & nationum* konfondował, czego ieśli komu potrzeba, ia to z iego Kroniki pokażę. Tu też opisuie Roku 1205. pierwsze obiaśnienie y usłyszenie imienia Litewskiego, *cap. 29. fol. 114.* á wyżey zaś sam przeciw sobie *cap. 15. fol. 83.* Roku 1103 tak mowi. *Eodem tamen Anno Pruteni & Litvani*

terras Ruſſiæ vaſtarunt &c. Wſzakże tegoż Roku Prusowie y Litwa Ziemie Ruſkie burzyli, to ſię tu okazuie ſławne męſtwo Litawcow, ktorzy to Ruś burzyli od lat 477 nie od 372. Czego też Vapovius, y Bielſcius z niego *in libro Cronicorum ſecundæ editionis fol. 245* dowodzą. Tenże Miechovius wyżey *fol. 40 lib. cap. 14.* czyni wzmiankę Litwy, Zmodzi, y Lotyhaiłow, od Roku Pańſkiego 1041 z kąd ſię znaczy Litwa być ſławna od Lat 576. Tenże też ſam niżey z Włochow ich narod wywodzi ſtarodawnych czaſow ieſzcze przed Chryſtuſem, o czym ſię wyżey doſtatecznie opiſało.

ZYWIBUND DORSPRUNGOWIC Z HERBU KITAURUS albo Hipocentaurus, po Kiernuſie Kunaſowiczu Xiądz Litewſki, á Montwil Gymbutowic Zmodzkie Xiążę.

ROZDZIAŁ XII.

DŁugąśmy ſię tu byli zabawili rzeczą,
Czytelniku, Ruſkich ſpraw pilną maiąc pieczą,
Ześmy Litewſkich Xiążąt przerwali porządek,
Lecz mi to ſnaść odpuścisz ieśli maſz rozſądek.
Bo iż Ruſki narod ieſt w dzie ach ſwych dawnieyſzy,
K temu y Monarchią Kijowſką ſławnieyſzy,
Tedym też ich dzielności tu na plac wyſtawił,
By każdy wiedział czym ſię ten ony narod bawił.
Bo y z Mitrydateſem Pontſkim Krolem onym,
Ktory w poſtrach Rzymianom był niezwyciężonym,
Z tym ſami Roxolani onych Ruſow przodkowie,
Walczyli, świadczą o tym w ſwych dzieiach Grekowie.
Lutprandus, Prokopius. Zonaras z lat dawnych,
Piſzą w Greckich Kronikach dzielność Ruſow ſławnych,
Piſze y Sabellicus, kto chce niechay czyta,
Lecz ſię y u domowych ſławy ich dopyta.
Jak z Greckimi Ceſarzmi na Morzu na wodzie
Boy wiedli chcąc potomkow ſwoich mieć w ſwobodzie,
Taurykę, Korſun gdzie dziś Przekop Grekom wzięli,
Y pod Andrynopolim ich Ceſarza ścięli.
Widziałem też ſam w Perze widziałem ſwym okiem,
Ktore nad Propontydem ieſt Miaſto głębokim,
Herb Ruſkiey Monarchiey Mąż na koniu zbroyny,
Z drzewem, na znak z Grekami Ruſkiey dawney woyny.
Na Bramie przytym Greckie Rytmy ſą wyryte,
Sławiąc Włodymirzowe dzieie rozmaite,
Gdy poiął Ceſarzownę Grecką á Chrzeſt święty
Wniosł do Ruſi, Bałwańſki błąd niſzcząc przeklęty.
Też ſławi Ruſkie męſtwo Blondus Mąż uczony
Ulpergenſis, Aretin w dzieiach doświadczony,

Oroſius,

Oroſius, Nauclerus, Wolateran ſławny,
Guido, Ravennas, Luitpran, też Hiſtoryk dawny,
Ci wſzyſcy opiſuią Ruſkie ſławne dzieie,
Na ktore dziś wſpomniawſzy, aż ſię ſerce śmieie,
Gdy z Party, z Greki, z Swedy, Scandy, Nortweyczyki,
Y z Danami miewali często krwawe ſzyki.
Nowogrodzanie wielcy Phiłandy trzymali,
A Pſkowianie z dawnych lat dań z Skandiey brali,
W on czas gdy Monarchia Ruſka wcale ſtała,
Przed przyległymi państwy zawzdy przodek miała.
Przeto Litwinie bracie niezayrzy też Ruſi,
Gdyż też ſą nie mniey ſławni zeznać każdy muſi,
Bez nich ty porządku ſpraw ſwych niemożeſz wiedzieć,
Gdyż Ruſacy w ſwych Państwach zdawna zwykli ſiedzieć.
Maią ſtarſze świadectwa: Litwa zaś z nich roſła,
Gdy niezgoda u Ruſkich Xiążąt rogi wzniosła,
A Litwa w ich oyczyznach zgodą ſwą oſiadła,
Gdy ſię wnętrzną niezgodą Ruś biedna wyiadła.
Służyła Litwa Ruſi zaś ich zniewoliła,
A nieprzemożne państwo niezgoda zwalczyła,
Tak Monarchie, Państwa, wſpak ſię odmieniaią,
Niewolnicy nad Pany ſwymi zwierzchność maią.
Wprzod Kiernus Kunaſowic Xiądz Litewſki laſy,
Oſadzał nad Wilią w te pogodne czaſy,
Gdy ſię Xiążęta Ruſkie ſpołecznie wadzili,
A iedni przeciw drugim woyſka prowadzili.
W Kiernowie ktory z ſwego imienia założył.
Stolcem mieſzkał gdzie Xięſtwo Zawiłyſkie mnożył,
Po lekku ſię Ruſakom z mocy wybijaiąc,
A na światło Litewſkie imię wydzwigaiąc.
Montwił też Syn Gimbułow Brata Kiernowego,
W Żmodzi po Oyçu doſtał Xięſtwa gotowego,
W Jurborku mieſzkał głową czaſem w Kunaſowie,
Gdzie dziś Kowno, żywności nabywaiąc w łowie.
Erdziwiła, Nemena, y Wikinta ſpłodził,
Trzech Synow á każdy z nich na cel cnoty godził,
Lud gruby w goſpodarſtwo Żmodzki zaprawiali,
Y prawa, y Bogom ſwym modły uſtawiali.
Znicz ogień nad Niewiążą wieczny fundowawſzy,
Y wieżę dla Bałwanow podle zbudowawſzy,
Jak ich w on czas Czart mamił Laſy poświącali,
W ktorych Wężom, Hadzinom ofiary wznieçali.
Ziwibund Dorſprungowic Rzymſkiey Familiey,
Mieſzkał na Dziewałtowie, y w Wiłkomiriey,
Herb Kitaurus z Przodkow miał, puł konia puł męża,
A w ogonnego złuku ſtrzałą mierzy węża.

Także czterey Xiążęta w ſwym udziale każdy,
Mieſzkaiąc w ſpolney zgodzie miłuiąc ſię zawzdy,
W zgodzie Litwa urosła w tak wielkie narody,
A Ruska Monarchia niſzczała z niezgody.
Kiernus zaś Xiądz Litewſki w ſzędziwey ſtarości,
Corkę ſwoię Poiatę dla godney dzielności,
Ziwibundu w Małżeńſtwo Dorſprungowicowi
Dał z nią Xięſtwo Litewſkie, iako Cieść Zięciowi.
Ponieważ Syna niemiał ktoryby dziedziczył,
Corce przy nity Zięciowi Xięſtwa ſwego życzył,
Tak Ziwibund Rzymſkiey krwie potomek prawdziwy,
Po Żonie doſtał Litwy iak Dziedzic właściwy.
Z Dziewałtowa na Kiernow wnet ſię przeprowadził,
Gdzie z Poiatą onę włość Litawy oſadził,
Y panował poddanych ſkromnie rządząc w zgodzie,
A gdzie upad granic czuł, wczas zabiegał ſzkodzie.
Kiernuſowi gdy śmierci dług zapłacił z ciała,
A Duſza do Charona na przewoz leciała,
Uſypali pod Laſem grob wzgorę wyn iolly,
Tam iego trup ſpalili u Jeziora Zolly.
Spalili iak był zwyczay Pogański, á potym
Proch zebrawſzy ſchowali wyżey naydzieſz o tym,
Ziwibund, Dziewałtow, Wilkomir, Kiernowo
Oſiadł, ciało ſpaliwſzy po śmierci Cieściowo.
Kolumny z Kitauruſem Herbem złączył ſwoim,
Y pieczętował ſię tym ſam kleinotem dwoim,
Z Muntwilem też Xiążęciem Zmodzkim przyiaźń ſtale
Chował, oba przeſtaiąc na własnym udziale.
Ruſkim Xiążętom pomoc na Polſkę dawali,
Y Mazowieckie włości z kątow naieżdzali,
Łup wywodząc, y plony z ktorych ſię żywili,
A urwawſzy iuż niegoń gdy Narew przebyli,
Także też gdy u Ruſi widzieli niezgodę,
A na wybycie z mocy ich maiąc pogodę,
Naiezdzali ich państwa łupy bierąc częſte,
Z tym w łaſy iak do Zamkow uciekali gęſte.
Ieśliże ich na polu niedognał, iuż prożno,
Bo po błotnych ſtarzyznach rozbiegli ſię rożno,
Na oſtrowach ieziornych, y w leśnych iaſkiniach,
Chowali ſię y w iamach w iak naylepſzych ſkrzyniach.

Ubiory Litewſkie ſtare.

Ubiory ich zwierzęce wſzyſtko były z ſkóry,
A maiętność na ſobie co mogł noſić ktory,
Dom kuczka proſtym darnem nakryta, bot z łyka,
Zwierzęcy łeb obłupił, y wdział miaſto ſłyka.
Rzekłby był iż to wſzyſtko są Herkuleſowie,
Ktory to ono ſkórę Lwią noſił na głowie,

By był

By był widział ano nasz Zmudzin swoię głowę,
Przybrał w Wilcze, w Niedwiedzie łbisko y Zubrowe.
A kiedy połupili w Ruskich Zietniach pługi,
Włocznie z narogow kuli, potym na kiy długi
Osadzili, do strzał też czynili żelesca,
A niedługo iednego zagrzewali mieysca,
Choć ich Rusacy bili drugiemi orali,
Lecz do woyny chęć maiąc o śmierć mało dbali,
Drudzy zaś tak przeważnie więzienia się strzegli,
Gdy iuż niemogli uciec w mężney bitwie legli.
Ieśli też z Rusi żywo dostali ktorego,
Wnet go zkoniem spalili tuż samowtorego,
Na cześć Bogom Pogańskim piktos Gudos Dziewie
Płak poczili, tak wołali aż szumiało krzewie,
Zwierzęcy prawie żywot z dawnych czasow wiedli,
Aż Ziwibund y Montwil na Xięstwach usiedli,
Ten Litwę, a ten Zemoidź w porządnieyszey sprawie,
Cwiczyli, tak w domowey iak w polney zabawie.
Ci naprzod nauczyli wołow w iarzmo w przęgać,
A Chleba z wnętrzney ziemie ostrym pługiem sięgać,
Po rolnych cney Cereri siemię miecąc skibach,
A Pierwey przestawali na zwierzu na rybach.
Więc y Domy budować y wyniosłe Dwory,
Gospodarz też dobytek swoy gnał do obory,
Co się pierwey po lesiech błąkało po polach,
To teraz po oranych iuż się pasie rołach.
Iuż, mielu, mielu, w żarnach, Rugosz, krusząc spiewa,
A chleba z potu ciała zaś się w rok spodziewa,
On co pierwey łupem żył, to iuż w swym obrębie,
Miał iak Rusin y Polak żywność chciwey gębie,
A iuż nie tak dla łupow iask dla rozszerzenia
Państwa, y granic spolną mocą przymnożenia,
Naieżdżali do Rusi porządnieyszą sprawą
Y zwodzili z Ruskiemi Kniaźmi woynę krwawą,
Krwawą bo się często krwią swoią oblewali,
Gdy przestępstwo swym Wnukom szablą uprzątali,
Obaczywszy się ludźmi bydź żyli iak ludzie,
Co pierwey każdy iak Wilk leżał w leśney budzie.
Iuż y Namioty, iuż y woienne obozy
Zmyślili, y fortelne przez rzeki przewozy,
Łodzie, Czołny z Zubrowych skor dziwnie zszywali,
A szwy dla prześcia wody, łoiem nacierali,
Więc gdy gdzie mieli ciągnąć, dwa łódź iednę nieśli,
A skoro iuż na mieysca rzek głębokich weszli,
W tych się Batach wozili, a konie wpław wiedli,
Aż na nieprzyiacielski brzeg w drowiu wysiedli.

Broń Litewska strzała.

Kiedy Litwa poczęła gospodarstwo.

Bo w on czas gdy w tych mieyſcach leśnych puſto ſtało,
Ieszcze przewozow bardzo rzecznych nalazł mało,
Przeto Litwa te lekkie zmyśliła przeprawy,
Co Potomkom pomoże do Rycerſkiey ſprawy.
Bo Dimitr Wiśniewiecki tey ſztuki koſztował,
Gdy ſię przez Don, Dniełtr, Dunay często przeprawował,
Noſząc z ſobą te Baty, ktore lekcey dzwigać,
Niż drzewiane, y łatwiey uciec y dościgać,
Tak Ziwibunt panuiąc w Litwie na Kiarnowie,
Uſtawicznie ſię ſtarał by iego Wnukowie,
Mogli zażyć Oyczyzny Litewſkiey ſpokoynie,
Przeto ich ſprawy wſzyſtkie proſtował ku woynie.
Ku woynie, bo przez dobrą woynę pokóy bywa,
Oracz rolnych owocow po pracy używa,
Tak po woynie Rycerze bywali weſeli.
Gdy odpędzą naiazdy ſwych nieprzyiacieli.

O ROSTERKACH MIĘDZY XIĄZĘTY RUSKIEMI, Y NAIAZdach Litwy do Ruſi, a porażeniu ich, Miechovius *fol. 123. lib. 3. cap. 33.* y Latopiſzcze Ruſkie.

XIążęta Ruſkie, Jurgi Wołodimirſki y Iaroſław Pereaſławſki, złączywſzy weſpoł, mocy ſwoie, podnieśli nieſłuſzną woynę na Xiążęta Smoleńſkie y Nowogrodzkie, ktory gwałt chcąc gwałtem odbić. Wołodimir, Konſtanty, y Mściſław Bracia rodzeni, Xiążęta Smoleńſkie, y Nowogrodzkie, zebrali ſię z woyſkami ſwoiemi, a gdy obiedwie ſtrony śmiele a uprzeymie przeciw ſobie ciągnęli, Roku od zbawiennego Narodzenia Chryſtusa Pana 1206. dnia 12 Aprila ſtoczyli bitwę ſrogą, tam za ſprawiedliwością, otrzymali zwycięſtwo Smoleńſkie Xiążęta, Wołodimir, Konſtanti, y Mściſław, nad Iurgim Wołodimirſkim, y Iaroſławem Pereaſławſkim, gwałtownikami pokoiu, pobiwſzy y rozgromiwſzy wſzyſtkie ufy ich, z Ruſi y z Połowcow zebrane, iż ich na Placu dzieſięćtyſięcy poległo.

A koncząc zwycięſtwo oblegli Iurgiego na Wołodimirzu, gdzie ſię był zamknął uciekłſzy z bitwy, ktory po długim oblężeniu pokoy uprosił, pod tą kondycyą, iż Zamek Wołodimirſki podał, a ſam do nich wyſzedł. a oni zaraz dali Wołodimirſkie Xięſtwo z Zamkiem Bratu ſwemu Konſtantynowi a ztamtąd do Pereaſławia przeciw Xiążęciu Iaroſławowi ciągnęli, ktory zaraz od nich pokoiu proſił, nie przeciwiaiąc ſię. Co widząc zwycięſcy, iż ſię upokorzył, uczynili z nim pokoy, y przy Xięſtwie Pereaſławſkim zoſtawili, wſzakże za wielkimi podarkami.

A potym na Lato Litwa widząc roſtyrki y niezgodę wnętrzną między Xiążęty Ruſkiemi, chęcią łupow zapaleni, wyſzli z ſwoich leżyſk gęſtych laſow, a zſzykowawſzy ſię z Xiążęty ſwoimi na ufy, wciągnęli ogromnym woyſkiem w Ruſkie ſtrony, burząc, paląc, łupiąc, y plundruiąc co ſię im potrafiło.

Litwa Ruſkie krainy woiuie.

Ktorych chcąc odeprzeć Wołodimir Rurikowic Xiąże Kiiowſkie maiąc

maiąc z ſobą Rycerſtwo Smolińſkie, k temu z Xiążęty inſzemi Romanem Boryſowicem, Konſtantynem Mściſławem y Rościſławem, Synami Xiążęcia Dawida złączywſzy mocy ſpolne, ciągnęli przeciw Litwie Ruſkie wołości plundruiącey. A gdy im Litwa bitwy niezwłoczyła, potkały ſię woyſka z obu ſtron ogromnie, gdzie rownym ſzczęściem długi czas rowna bitwa ſtała, aż naoſtatek Litwa porażona po polach pierzchac poczęła, a Xiążęta Ruſkie roſpuściwſzy po nich zagony w leſiech, y w ſkrytych mieyſcach Litwę y Xiążęta ich bili, ſiekli y imali, a polon wſzyſtek odgromili.

Tego też czasu Hleb Xiążę Rezańſkiə [ktorych dziś Xięſtwo Moſkiewſki poſiadł] łakomſtwem uwiedziony, ſześci Bratow rodzonych, y wielkość Boiarow ſwoich, ktorzy ich ſtronę trzymali, okrutnie zamordował, iżby ſam zupełne Xięſtwo Rezańſkie mogł opanować.

O KORONOWANIU NA KROLESTWO GALATSKIE albo Halickie y Włodimirſkie Kolomana Syna Andrzeia Krola Węgierſkiego 1208. y wypędzeniu iego, a porażeniu Węgrow y Polakow od Ruſi.

ROZDZIAŁ VIII.

DO IASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA Y PANA JANUSZA Konstantynowicza, Xiążęcia Ostrogskiego &c: Hrabie na Tarnowie, &c:

PO Romanie Halickim Włodimirſkim onym,
Monarchą wſzyſtkiey Ruſi, co był Przełożonym
Ktory na woynie Polſkiey zabit, burdy nowe
W Ruſkich Państwach naſtały o mieyſce ſtolcowe.
Bo Kiiowſki Kniaź chciał bydź ſtarſzym poſtaremu,
A drudzy zaś Xiążęta odpierali temu,
Ieden chciał na Haliczu w Włodimirzu drugi
Monarchą bydź wſzey Ruſi zkąd roſtyrk roſł długi.
Zaczym przez wnętrzne woyny mocy ich ubyło,
Bo każdemu panować, niźli ſłużyć miło,
Tak mocnieyszy ſłabſzego wyganiał z dzierżawy,
A Litwa w ich niezgodzie miała pokoy prawy.
Naieżdżali do Ruſi nędza z każdey ſtrony,
Gdy Bracia miaſto ſpolney wadzą ſię obrony,
Przeto gdy im dogryzło ięli o tym radzić,
By Xiążę Cudzoziemca Monarchą poſadzić.
A iż ſię Xiążętami Polſkiemi brzydzili,
Przez ſpolne wota zaraz wſzyſcy ſię zgodzili
Haliczanie, wziąść ſobie z Węgier Kolomana,
Y na Haliczu Krolem przełożyć za Pana.
Wyprawili do Węgier by przyiechał Poſły
Ktory ſkoro go wdzięcznie te nowiny doſzły,

Andrzeia Krola Węgierſkiego Syn wybran na Kroleſtwo Ruſkie Halickie.

Niedał ſię długo profic zaraz z ludem wielkim
Przyiechał do Halicza z ochędoſtwem wſzelkim.
Tam go Biſkupi z Węgier ukoronowali,
Y z tryumfem Halickim Krolem obwołali,
Wincent Kadłubek Biſkup Krakowſki Koronę
Nań kładł tamże mu rail Solomkę za żonę
Leſka Białego Sioſtrę, ktorą wziął w małżeńſtwo,
Y nad Halickim, Ruſkim Carſtwem przełożeńſtwo,
Lecz to nie długo trwało, bo Ruś niezwalała,
By Rzymſkich Ceremoniy Krola cierpiec miała,
Boiąc ſię by Rzymſki Krol y Papiezkie modły,
Swięto Ruſkiey ich wiary z gruntu tym nie zbodły,
A za wiarą zgwałconą też o ſwe wolności,
Obawiali ſię iakiey Węgierſkiey chytrości.
Bo gdzie Wiara ſzwankuie iuż y Państwo ginie,
Czego dziś Francuzkich burd ſrogi przykład ſłynie,
Tego też y Ruſacy gdy ſię obawiali.
Mścisława Mścisławica na Państwo przyzwali.
A iż ten Mścisław był Mąż Rycerz prawie dobry,
Dali mu nowe imię dla dzielności Chrobry,
K temu Halicki Dziedzic y ſłuſznie dochodził
Oyczyzny, niechcąc by mu w niey Węgrzyn przewodził,
Przeto gdy iuż Koloman Kroleſtwem ſię bawił,
W Haliczu, a część woyſka do Węgier odprawił,
Mścisław Mścisławic Chrobry wnet woyſka zgromadził,
Z Polowcow, z Litwy, z Ruſi, iak Lew Lwow prowadził,
Dobył Halicza zaraz pierwszym ſzturmowaniem,
Koloman ſam Krol uciekł, a Węgrowie za niem,
Kadłubek też Krakowſki Biſkup zbiegł z Iwonią,
Kanclerzem Polſkim, drugich zaś Ruſacy gonią.
Gonią biiąc imaiąc, a Mścisław z ochotą
Wſzedł na Zamek Halicki, tak Koroną złotą,
Ktorey Koloman odſzedł był koronowany,
Od Władykow wſzey Ruſi Carzem obwołany.
Węgrow, Polakow wiele Ruſacy pobili,
Poimanymi w niewoli iak bydłem robili,
Drugich zaprzedawali, a Rzymſkie obrzędy
Wyrzucili maiąc ich za brzydliwe błędy.
A potym Węgierſki Krol Andrzey rozgniewany,
Iż był z Ruſi iego Syn Koloman wygnany,
Poſłał z nim woyſko wielkie dobywać Haliczа,
A wyrzucić Mścisława z niego Mścisławica,
Poſłał y Leſko Biały pomoc Kolmanowi,
Z Polſki woyſko niemałe przeciw Mścisławowi,
Mścisław też Mścisławowic ſkoro to uſłyſzał,
Wielkie ufy z Ruſakow z Połowcow popiſał.
Rościſław też Mścisławowic, Włodimirz Kurikowie

Coloman nowo koronowany z Halicza uciekł.

Węgierſkie woyſko y Polſkie pod Halicz przeciw Ruſakom.

Xiążęta

Xiążęta y Rościſław z woyſki Dawidowic,
Przybyli Mściſławowi na pomoc ochotnie,
Niechcąc zwierzchności Węgrom dać w Ruſi ſromotnie.
Nad to Litwy, Połowcow, Iatwieżow przyzwali,
By Węgrom y Polakom mężnie odpor dali,
Lecz Polacy z Węgrami ſkoro przyciągnęli,
Zaraz Halicz bez wieści pierwſzym ſturmem wzięli.
Polacy y Węgrowie Halicz wzięli.
Tam Koloman Małżonkę ſwoię zoſtawiwſzy,
Z mdleyſzym ludem y ſtrzelbą Zamek umocniwſzy,
Zſzykował woyſko Węgrow ſwych na lęwą ſtroną,
Polacy na prawy bok trzymali obronę.
Tak ciągnęli przeciwko Ruſakom w tey ſprawie,
A Phebus puł Nieba był obiechał iuż prawie,
Ogniſtemi włoſami zbroie oświecaiąc,
Mars tuż ſtoi do bitwy mężow podniecaiąc,
Mściſław Chrobry z drugiemi Xiążęty też śmiele,
Ufy Ruſkie prowadził ſam ſtoiąc na czele,
Napominał by mężnie wſzyſcy poczynali,
A zwycięſtwa pewnego by ſię ſpodziewali.
Toż też Koloman czyni toż też y Polacy,
A w tym rowem z Dąbrowy przytarli Ruſacy,
Z krzykiem z hukiem ogromnym z Węgry ſię potkali,
A Połowcy Polſki rog prawy naiechali.
Starły ſię woyſka ſpolną śmiałością chrzęſt ſtraſzny,
Aż od ſtrzał zachmurzył ſię Słoneczny wóz iaſny,
Ci z kuſz bełty, ci z łukow, ci ſię zaś w ręcz ſieką,
A ż drugich ſię iuż trzewa od długich drzew wleką.
Słyſzałby był tam rannych pod końmi ſtękanie,
Obaczyłby y ſzykow rożnych nacieranie,
Ano iak kiedy owo pſzczoły podkurzone,
Roią ſię, albo wały morſkie zaburzone
Pieniſte wody pędzą. Nawy ſkoczą rożno,
Sternik ſię, y Boſmani z wiatry biedzą prożno,
Bitwa frega.
Tak y w tey bitwie gdy Mars puścił koty z głowy,
Rowne były żołnierzom gory, rowne rowy.
Iuż ſię na oślep darli ieden na drugiego,
Z krotką bronią niemierzył oręża długiego,
Zapalczywy na męża mąż upornie bieżał,
Zginąć niedba tylkoby z nim przeciwnik leżał.
A Charon z czarną łodzią tuż na porcie ſtoi,
A iuż ſię y ſam więcey dusz przewozić boi,
Gdy tyſiąc za tyſiącem cieniow mu przybywa,
A echo na powietrzu z trwogi ſię odzywa.
Mściſławow fortel na Polaki
Fortelu Mściſław patrząc krzycząc ieździ wkoło,
A potężnieyſzych mężow wywodzi na czoło,
Tak ſię ſiekli na umor, Koloman też cieſzy
Węgrow, Fortuna rownym loſem wſzyſtkich śmieſzy.

Polacy iuż prawy róg byli obronili,
Y Polakow z pierwſzego mieyſca rozgromili,
Do Węgrow też zwycięſtwo iuż ſwoy los ſkłaniało,
Ale ſzczęście odmienne wnet ich okłamało.
Bo Mściſław Chrobry świeżych Połowcow przebrawſzy
A Polakom y Węgrom z tyłu zaiechawſzy,
Z kąd ſię nieſpodziewali uderzył w nich pędem,
Kilka ufow iak trawę koſą pociął rzędem.
Drugich łatwo pogromił gdy ſię pomieſzali,
A bez ſprawy tam y ſam rożno uciekali,
Ruſacy goniąc ſieką, kolą, wiążą, krzycząc,
Węgrowie w gory bieżą tarczami ſię ſczycąc.
Ruſacy zaś Chorągiew Polakom wydarli,
Koronną z białym Orłem, wnet ią roſpoſtarli,
W ſwey zaſadce: Polacy z rożnych mieyc patrzaiąc,
Szli do oney Chorągwie ſwoich bydź mniemaiąc.
A ktorzykolwiek do niey z omyłku przybiegli,
Wſzyſcy iak w ſamołówce od Ruſakow legli,
Tak one wſzyſtkie woyſka Węgrow Lechow zbite
Dały z ſiebie zwycięſtwo Ruſi znamienite,

Fortel w odięciu Chorągwie Polakom.

Tak tę bitwę Miechovius *lib; 3. cap. 31. fol. 119. Cromerus lib. 7.* Długoſus &c: opiſuią *Jacebantq; cadavera interfectorum*, iak Miechovius mowi, *circa Halicz, tanquam arena inſepulta*, iż leżała wielkość trupow pobitych niepogrzebionych iąko piaſek około Halicza.

Attiliuſa Filiniego Woiewodę Węgierſkiego Ruſacy poimali, a Kolomanus Krolewic Węgierſki, Krol Halicki y Włodimirſki uciekł na Halicki Zamek, na ktorym go Mściſław Chrobry obegnał, a gdy nieopatrznie Kolomanowi Zołnierze bramy Zamkowey tylney ſtrzegli iedney nocy podkopali ſię Ruſacy pod nię, y wpadli do Zamku, a Węgrowie y Polacy nagle przeſtraszeni uciekaiąc, z murow ſzyie łamali, a drugich pobiwſzy, y Zamek opanowawſzy Mściſław, obegnał Kościoł Pereczyſtey, w ktorym ſię był Koloman z Zoną, z Paniami, y z przebranym Rycerſtwem zawarł, tak głodem y pragnieniem uciśnieni, tylko żywot u Mściſława na rokowaniu uproſiwszy, drzwi Kościelne otworzyli, tam za roſkazaniem Mściſławowym Panięta Węgierſcy y Polſcy, także Panie byli wywodzeni. ktorych wſzyſtkich Mściſław część Połowcom część ſwoim Dworzanom rozdał, a Kolomana z Zoną Salomką Xiężną Polſką do Torſka na więzienie poſłał, w ktorym był chowan pod ſtrażą przez dwie lecie, według Miechoviusa, acz Kromerus tylko rok kładzie, a niebył wypuſzczon, aż po długim ſtanowieniu y traktowaniu, Roku od Chryſtusa 1710. pod tymi kondycyami, iż Bela Brat ſtarſzy Kolomanow poiął w małżeńſtwo Myryą Sioſtrę Mściſławowę, a Mściſław po trzech lat miał Halicza Kolomanowi uſtąpić, ktore kondycye pełniąc Mściſław, odiechał do Torſka, tamże drugiego roku umarł, pochowan w Kiiowie w Cerkwi Swiętego Krzyża, ktory był ſam zbudował, A Koloman też nie długo na Kroleſtwie Halickim panował, bo Daniel Romanowic ubieżał Zamek Halicki y wygnał Kolomana.

lomana, ktorego zaś Ociec Andrzey Krol Węgierski za dwoią wyprawą ledwo na Halicz przywrocił. y panował Koloman nu Haliczu trzy lata, a Roku 1225. umarł z podeyźrzeniem trucizny zadaney. A od tego czasu Krolowie Węgierscy w Rusi włodowanie swe utracili, wszakpotym długo używali tytułu Krolestwa Halickiego y Lodomerystkiego, albo Włodimirskiego, iako y dziś Henricus Polskiego, y wszystkiego Xięstwa Litewskiego, &c, &c:

Po śmierci Kolomanowey, Dawid Romanowic Halicz opanował, ale Isaslaw będąc bliższy do Halickiego Xięstwa, zebrał woysko z Połowcow, y wypędził Daniła Romanowica, a Xięstwo Halickie postąpił Xiążęciu Michałowi Swiniogrodzkiemu.

O PORAZENIU XIĄZĄT RUSKICH OD POLAKOW, Roku 1211.

RUsacy gdy po pierwszym zwycięstwie zhardzieli,
Odmienności fortuny mylney niewiedzieli,
Zebrawszy się wspoł z Litwą, z Zmódzią, z Iatwieżami,
Naieżdżali do Polski częstymi wtarczkami,
Lesko tym obruszony possał Sulisława, Sulisław Kasztelan Sendomirski.
W ktorym męstwo świeciło y woienna sprawa,
Ten z Rycerstwem przebranym ciągnął w Ruskie włości,
Oddaiąc też wet zawet burzył bez litości.
Ruscy Kniaziowie hardzi wnet woyska zebrali,
A z Polaki ogromnym pędem się potkali,
Lekce ich sobie ważąc, a pierwszey fortunie
Ufali, ktora często zdradziwszy w las dunie.
Polacy sprawiwszy się wszyscy walnym szykiem,
Uderzyli w pośrzodek ich uphow z ok rzykiem,
Tak rozerwanych wszystkich bez wieści strwożyli,
W swey mocy ufaiących fortelem pożyli.
Zaczym rożno pierzchnęli do lasow Russowie,
A zbitych pełno w polach, pełno w każdym rowie,
Polacy ich obozy, y łupy okwite,
Wzięli y krom pospolstwa, więźnie znamienite.
Swiętsław, Włodmir, Iarosław, Konstanty y Ierzy,
Poimani ich Kniaziowie z swym żołnierstwem w więzy,
Lecz potym wypuszczeni gdy Polakom szkody
Nadgrodzili, y więźniow wrocili z ugody.
Tak Rusacy z Lechy mir w ten czas wziąść musieli,
Bo w domu nieprzyiaciół nowych gorszych mieli,
Nowych srogich Tatarow przedtym niesłychanych,
Ani w tych polach gdzie dziś są, nigdy widanych.

O PIERWSZYM PRZYSCIU SCYTOW ALBO TATAROW w te pola, gdzie dziś oſiedli, Połowcow wygnawſzy y wybiwszy, zaczym y Ruſkie Xiążęta porazili, y zniewolili Roku 1211.

ROZDZIAŁ IX.

LAtopiſzcze Litewſkie ſtare bez dowodu ſłuſznego ſpiſane (gdyż w on czas ludzi dowścipnych niemieli) tak ſwoie rzecz prowadzą, czasu panowania Montwila Gimbutowego Syna, powſtał Carz Tatarſki Batti, y wſzyſtkę Ziemię Ruſką Xiążąt niemało pościnawſzy, zwoiował, y Stolec wſzyſtkiey Ziemię Ruſkiey Kiiow ſpalił, y puſty udziałał, aż Xiędz wielki Kiiowſki Dymitry na Czernieiow zbiegł &c.

A w ten czas iakoby miał Wykint Zmodzkie Xiążę Erdziwiła Syna wyprawić, ktory Nowogrodek, Grodno, Brześć, y Mielnik opanował. Ale to inaczey było, y pierwey przed Battim, czegom z godnych Hiſtorykow, y ſamey iſtotney rzeczy doſzedł. Abowiem Batti Roku od Narodzenia Chryſtusa 1240. w ſześciu ſet tyſięcy Ruſkie Państwa, y Polſkę wſzyſtkę, Morawę, Sląſko, aż do Wrocławia, y Legnicę powoiował, gdz e Pompa Miſtrza Pruſkiego, y Henryka Xiąże Legnickie S. Iadwigi Syna mężnie ſię za Wiarę Chryſtusowę broniących zabili Tatarowie, a w Węgrzech potym trzy lata buiaiąc mieſzkali, wſzyſtk e Węgry, także Racką, Boſſeńſką, Karwacką, Bulgarſką Ziemię ogniem y Szablą zwoiowali. Ale Litwa [czego ſami dla zaniedbania Hiſtoryi wiedzieć niemogli] pierwey ſię przedtym z niewoli Ruſkiey wybili y ſtrząſnęli, to ieſt od Narodzenia Chryſtusa Pana Roku 1211. a według niektorych 1118. Gdy Scytyiſki narod Tatarowie albo od Rzeki Tartar, albo od Oyczyſtych mieyſc, albo od wielkości Narodu ſwego, co y ſami ſobie przywłaſzczaią, tak nazwani, pierwey za Kaſpuſkim morzem w zawarciu Góry Imaus, y Kakauzyiſkich ſkał na wſchod ſłońca, taiemnie y nieznacznie iak Grekom tak Łacinnikom, mieſzkaiąc, zabiwſzy Krola Indyiſkiego, ktoremu ſłużyli. Azyą prawie wſzyſtkę wielką y małą z zwycięſtwem wzdłuż y wſzerz przeſzli, gdzie wiele Kroleſtw, Xięſtw, y krain tak Pogańſkich iako y Chrześciańſkich ſplundrowali, a potym przeprawiwſzy ſię przez Wolgę rzekę, gdzie w Kaſpiyſkie morze albo w Hirkańſkie wpada, u Aſtrachani, ktore Moſkwa Chwalińſkim morzem zowie, wielką mocą ciągnęli ku zachodowi, gdzie naprzod z Połowcami, ktorzy między Tanaim y Ieziorem albo morzem Meotis, y nad Pontem Greckim, a dziś Tureckim morzem w polach mieſzkali, woynę ſtoczyli.

Batti Czarz Tatarſki kiedy woiował.

A to przyście Tatarow Kometa bardzo wielka y niezwyczayna znaczyła, y iakoby przepowiedała, ktora przez 18 dni mieſiąca Maia roku 1211. trwała, ku Połowcom na wſchod ſłońca, y ku Ruſkim Państwom ogon obracaiąc, czaſem ſię też ku zachodowi obracaiąc, w czym ſię Kromer z Miechowiuſem niezgadza, bo ow mowi, *Coma in orientem verſa apparuit* a ten zaś *ſupra Polouczos Tonaim ac Ruſſiam girans caudamq; in occa-*

Kometa znak przyścia Tatarow.

ſum

ſum porrigens, ktorego też Wapovius y Bielſcius naśladuią, ale iako było tako było, iednak dała pewny znak przyścia tych złych a przyległych naſzych Sąſiadow, ktorzy zaraz obie Sarmacye, Azyatycką y Europſką ſrogo ſkarali, a Ruſkiey zdawna ſławney y mocney Monarchii ſiły zniścili, y prawie wywrocili. A gdy im Połowcy mężnie odpierali, y woyſka ich porażali, naoſtatek od wielkości Tatarſkiey w mocy ſwoiey byli zemdleni.

Połowcy od Tatarow przemożeni.

Przeto aczkolwiek Połowcy byli uſtawicznie głowni nieprzyiaciele Ruſakom, wſzakże gwałtowną potrzebą przymuſzeni, pomocy od nich przeciw Tatarom żądali, rozwodząc im to iż co nam dziś od Tatarow, to wam iutro będzie. Dla tego ſię im Ruſacy widząc poſpolitą niebeſpieczność nieodmowili, y owſzem Tatarſkich Poſłow napominaiących aby ſię w tę woynę nie wdawali, ani Połowcom dawnym ſwym nieprzyiaciołom pomocy dodawali, przeciw prawu ludzkiemu poimawſzy pomordowali, a wſzyſcy ziemią y morzem czarnym od Oczakowa, także Donem, Worſchlą, Dnieprem, Bohem y Wolgą rzekami na pomoc Połowcom przeciw Tatarom ciągnęli, Xiążę Mścisław Romanowic z Rycerſtwem Kiiowſkim, Mścisław Mścisławic z Rycerſtwem Halickim, y inſze Xiążęta Ruſkie Czernieiowſkie, Pereaſławſkie, Włodzimirſkie, Nowogrodzkie, y Smoleńſkie, z Włodimirzem Rurikowicem. A złączywſzy ſięze wſzyſtkiemi woyſkami Połowcow, przyciągnęli do Protolcow, z tamtąd potym za dwanaście dni iazdy na Kalkę rzekę przyſzli, gdzie ſię iuż byli Tatarowie z namiotami ſwoiemi położyli. Tam zaraz niedopuściwſzy im wytchnienia Tatarowie świeży na ſpracowanych y drogą zemdlonych uderzyli, a pogromiwſzy y roſproſzywſzy Połowcow, potym Ruſkie woyſka łatwo porazili, dwoie Xiążąt według Miechoviusa Mścisława Kiiowſkiego, y Czernieiowſkiego poimali, a Bielſki piſze zabili, a inſzych roſproſzonych [rzecz haniebną y nieſłuſzną ku wypowiedzeniu] ſamiż Połowcowie zdraycy, przez ktorych Ziemię uciekali, towarzyſzow woyny y pomocnikow ſwych iezdnych z koni, pieſzych z ſzat łupiąc zabiiali, drugich w rzekach topili. Sam Mścisław Mścisławic Chrobry Xiążę Halickie, ktory ono Kolomana Węgierſkiego, y Polakow poraził, gdy uciekaiąc do łodzi ſwoich przyſzedł, przeprawiwſzy ſię przez rzeki, a boiąc ſię Pogoni Tatarſkiey, wſzytkie nawy potopić, poſiec, drugie popalić kazał, a tak pełen ſtrachu do Halicza piechotą przywędrował. Włodimirz też Rurykowic ucieczką zdrowie zachował, do Kiiowa przyſzedłſzy Stolec Xięſtwa Kiiowſkiego opanował. A drugą wielkość Ruſkich ufów gdy uciekaiąc do ſwoich łodzi przyſzli, obaczywſzy bydź popalone, y w niwecz obrocone z fraſunku, z nędze, y z głodu niemogąc rzek przebyć, tam pomarli y poginęli, krom kilku Xiążąt y niektorych ich Rycerſtwa, ktorzy na ſnopkach z Tawołhowych rózg uplecionych [ktorych tam iakom z Turek iadąc widział y dziś pełno] Rzeki przepłynęli.

Zgwałcenie Poſłow zawżdy ſzkodliwe.

Wyprawa Ruſkich Xiążąt przeciw Tatarom.

Połowcy y Ruſacy od Tatarow porażeni.

A Tatarowie potym zwycięſtwie Twierdze, Zamki, y Miaſta Połowcow poburzyli, tak iż wſzyſtkie krainy około Tanaim y Meotis wielkiego Ieziora, y Cherzonezem Tauryki, co dziś Przekopem od Przekopania Iſtmu naſi zowią, y wkoło *Pontum Euxinum* Czarnego morza

Tatarowie opanowali y oſiedli, gdzie y dziś w tamtych połach Miaſt, Zamkow y wież dawnych murowanych, ktore Włoſzy *Genuenſes* z Połowcami w towarzyſtwie budowali, ſtare upadłe mury, zwłaſzcza w Tarhowicy &c: świadkami ſą. W polach także ktore Madzierſkimi zowią, zkąd też Węgrowie wyſzli, wiele ſtoi po dziś dzień murow, Zamkow y Miaſt zburzonych. A groby świadczą, iż tam kiedyś Chrześcianie mieſzkali, bo na mogiłach ſą ſłupy wyryte marmurowe, Mężow zacnych we zbroiach a krzyżyki na nich, ale iuż niektore z dawności mchem porofły, drugie ſię poobalały, zkąd znać, iż tam kiedyś Grekowie, Włoſzy y Genuenſes z Połowcami pobratynami Litewſkimi mieſzkali, bo też Połowcowie, iakom wyżey powiedział, z Gotów narod wiedli. Tak tedy od tego czasu Tatarowie narod przedtym nieſłychany Połowcow wybiwſzy, nam ſąſiady niewdzięcznymi zoſtali. Potym y Ruſkie Xiążęta od nich zwoiowane, nietylko trybut z hołdem Tatarom y poſłuſzeńſtwo wyrządzali, ale też niewolnikom ſwym pierwſzym Litwie łupem zoſtali, iako Cromerus *lib.* 7. piſze, &c.

Ale Diodorus Siculus Hiſtoryk bardzo ſtarodawny, ktory według Suidy, piſał kſięgi o ſprawach rozmaitych narodow za czaſow Ceſarza Auguſta: Tak świadczy o dzielności y dawności Scytow albo Tatarow *libro* 3. w te ſłowa.

Narod Scytyiſki Tatarowie, acz pierwey mieſzkali w ciaſnych krainach przy Indiey, ſkoro ſobie wybrali Króla walecznego, y w dzielności rycerſkiey biegłego, wnet gorne ziemie aż do Kaukazyiſkich ſkał zwoiowali, á polne krainy potym aż do Oceanu y Morza martwego, albo Jeziora ktore zowią Meotis, y do Tanaim Rzeki, ktorą po Moſkiewſku Don zowią oſiedli. Potym zaś Potomkowie Tatarſkich albo Scityiſkich Krolow dzielnością rycerſką, y ćwiczeniem woiennym krainy wſzyſtkie od Tanais Rzeki aż do Traciey pod moc ſwoię podbili. A obrociwſzy na drugą ſtronę moc ſwoię, do Niluſa Rzeki Egiptſkiey przeſzli, á podbiwſzy y zhołdowawſzy narody, ktore miedzy temi Rzekami były, aż do Oceanu wſchodniego Indyiſkiego, y do Kaſpiyſkiego Morza, w ktore Wołga wpada [gdzie dziś Aſtracham] y do Meotim Morza [gdzie dziś Tatarowie Przekopſcy] oſady y panowanie ſwoie ſzeroko rościągnęli. A tak gdy ſię w mocy ſwoiey ten narod rozmnożył, mieli Carzow albo Krolow pamięci godnych, od ktorych Scytowie w Powiaty albo w Hordy rozdzieleni, byli przezwani iedni *Arimuſpi*, drudzy *Maſſagetæ*, niektorzy *Sacezi*, albo *Sagæ*.

Za tych Krolow Tatarowie z krain inſzych ktore woyną poſiedli obywatele do Hord ſwoich przywiedli y przenieśli. Ale dwa narody nawiętſze, ieden z Aſſiriey, ktory miedzy Paflagonią [krainą Aſiyſką gdzie dziś Turcy] y miedzy Pontem Euxinem czarnym Morzem byli oſadzeni. Z Mediyſkiey zaś krainy drugi narod wywiedziony nad Donem Rzeką albo Tanaim oſadzili, ktorzy Sauromatami byli przezwani, ci Sarmatowie w wielu lat potym panowanie ſwoie ſzerokoroſpoſtarſzy, y wielką część Scytyey zburzywſzy, prawie ią puſtą y prożną bez ludzi uczynili. Te ſą ſłowa Diodori Siculi o Scytach albo Tatarach, *lib.* 3. O ktorego też narodu ſtarodawności, obyczaiach y zacnych

cnych sprawach, á iż w Azíey y w Europie zdawna siedzieli nad Tanais y Wolgą Rzekami, czytay szerzey Herodota Greckiego Historyka starodawnego, y Melpomenę szeroko o tym piszącego, *Quintum Curtium de rebus gestis Alexandri Magni, lib. 7 & 8. Trogum Pompeium & Justinum Historicum lib. 2 Herbersteinum in Commentarijs Moschoviticis*, Kroniki Węgierskie, *Callimachum Florentinum in rebus gestis Attilæ, Miechovium de utraq; Sarmatia, Monsterum, Joannem Curionem lib. 2. Monar. 2. AEtat. 2. &c.* Wapowskiego y Bielskiego &c. A tamu tych Historykow starodawnych y świeżych iaśniey się y szerzey nauczysz, o narodzie Tatarskim nastarodawnieyszym, ktorzy Azyą wielką y małą, wtorą a więtszą część Swiata naprzod męstwem zhołdowawszy, panowali w niey lat pułtora tysiąca, począwszy od Wexora Krola Egiptskiego, ktorego gdy od nich hołd chciał brać porazili, aż do wieku y panowania Ninusa Krola Assyryiskiego, &c. A w sąsiedztwie y w przyległości ich zawzdy mieszkali Sławacy nasi przodkowie, Rusacy, Moskwa &c. Ktorych Historykowie starzy dla spolnych granic iednako y ogułem Sauromatami y Sarmatami zwali, &c.

A potym iakośmy niżey powiedzieli, gdy Mściław Mściławic Chrobry Xiążę albo Carz Halicki koronowany, umarł roku 1212 Koloman Syn Andrzeia Krola Węgierskiego znowu na Halickie albo Galatskie Krolestwo y na Włodymirskie państwo według kondycij postanowionych był podniesiony, ypanował w Rusi aż do roku 1225. gdzie potym umarł, y tytuł Krolestwa Galatskiego albo Halickiego, y Lodomirskiego albo Włodymirskiego śmiercią swoią skończył, aczkolwiek y po nim niektorzy Krolowie Węgierscy, tenże tytuł sobie przywłaszczali. Przeto my iuż teraz czytelniku miły, gruntownie pioro nasze do porządku Xiążąt Litewskich po długo przerwaney rzeczy obrociimy.

O WYPRAWIE LITEWSKIEY DO RUSKICH XIĘSTW, y porażeniu ich od Rusakow Roku 1216. O czym Kronika Ruska y Miechovius *lib. 3. cap. 33. fol. 123.* y Długosz &c. świadczą.

ROZDZIAŁ X

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA JANA HLEBOWICZA, PANA MINSKIEGO, &c.

MOntwił Xiążę Zmodzkie Roku od Chrystusa Pana 1216 usłyszawszy iż Tatarowie Ruskich Xiążąt moc przełomili, samych porazili, y Połowcow naród waleczny z dzikich pol wygładzili, zebrał woysko z Zywibundem Dorsprungowym Potomkiem Xiążęciem Litewskim, á tak przełożywszy Hetmanty nad oboim woyskiem Litewskim y Zmodzkim, posłali ich do Rusi na plundrowanie, upatrzywszy czas po temu, y Zimę twardą dla przebycia Rzek, Jezior y Brodow; á gdy wołości Ruskie wszerz y wzdłuż Pogańską srogością okrutnie splundrowali, a z wielkimi łupami do Litwy spieszno uchodzili, zebrał się na nich

Litwa od Ruſi porażona.

Xiążę Jaroſław Wſewołdowic z Nowogrodzany, á dogoniwſzy ich, poraził Litwę nad Dźwiną, *Plures tamen milites Ruſſiæ diſiderabantur*, iak Długoſz y Miechowius piſzą, wſzakże więcey Rycerſtwa Ruſkiego na placu poległo. Y Xiążę Dawid Toropiecki tamże zabity zoſtał.

Mściſław Dawidowic X. Smoleńſkie Litwę poraził.

Zaś powtore rychło potym, gdy drugie woyſko Litewſkie, Xięſtwo Połockie woiowało, wnet Xiążę Mściſław Dawidowic z Rycerſtwem Smoleńſkim prętko na nich przyciągnąwſzy, pod Połockiem ich nieoſtrożnych y beſpiecznych bardzo wiele y bez liczby pobił. Drugich w Jeziorach, iż ich mało co ubiegło potopił.

Roku też 1218 Xiążęta Czernieiowſkie z ſwoim Rycerſtwem y z Mściſławem Smoleńſkim y z Połowcami Kamieniecenſką krainę bez żadnego odporu zburzyli w Polſce.

O ZNACZNEY A POZYTECZNEY WYPRAWIE LITEWſkiey y Zmodzkiey w Zawiliyſką ſtronę do Ruſi, z Erdziwiłem Xiążęciem, á opanowaniu Nowogrodka, Brześcia, Mielnika, &c. Zamkow Ruſkich, Roku 1217.

WSzyſtkie Latopiſzcze Litewſkie iednoſtaynie na tym mieyſcu tak rzecz ſwoię poczynaią, acz liczby lat kiedy ſię co działo niekładą, na żadnym prawie punkcie, bo tak głęboko w inſze Hiſtoryki weyrzeć niemogli, dla proſtości onych czaſow, ſkądby porządek lat wyczerpnęli, ale zgoła proſto brną [co y ia chwalę] tym ſpoſobem.

Za czaſu panowania w Zmodzi Montwiła Syna Gymbutowego powſtał ieſt Carz Batti, y poſzedł na Ruſką Ziemię, y wſzyſtkę Ruſką Ziemię zwoiował, y Xiążąt Ruſkich wiele pościnał, &c. iako ſię to niżey pokazało o przyściu Tatarow w te ſtrony.

Aiż lat kiedy ſię co działo Litwa w on czas niewiedzała, ſtarałem ſię ia ſam o to z pilnością, abych prawdę Hiſtoryey ich bez wątpienia okazał. Ato ztąd naprzod, iako Kromer lib. 7, Długoſus y Miechovius cap. 31. lib. 3. fol. 120. Herberſteinus *in Commentarijs Moſkhoviticis fol.* 7. Kroniki Ruſkie &c. świadczą, iż roku 1211. Maia 18 dnia ukazała ſię Kometa wyżey pomieniona, ktora Tatarow pierſze w te ſtrony przyście znaczyła. Jakoſz potym Tatarowie Komecie poſłuſzni, na drugi rok 1212. Połowcow poraźili, y Ruſkich Xiążąt, ktorzy Połowcom pomagali, na głowę potarli. A potym wytchnąwſzy ſobie trochę, wſzyſtkie Ruſkie państwa tak północne y wſchodnie gdzie Moſkwa, iako zachodniowe y południowe, gdzie naſi Ruſacy, plundrowali, przez lat cztery, łupy do Hordy wywodząc, á potym nazad odwroty czyniąc z Bateiem y Kaydanem Carzami ſwoimi.

A potym iako Cromerus, Długoſus y Miechovius fol. 131 cap. 38 lib. 3 piſzą, Roku 1241 ciſz Czarzowie Batti y Kaidan, *Trucidatis principibus & tyrannis Rutenorum*, pobiwſzy Kniaźiow Ruſkich do Polſki przez Ruſkie krainy przyſzli &c.

Ale Montwil Gimbutowic Xiążę Zmodzkie zaraz gdy Tatarowie Ruſkie państwa burzyć poczęli roku 1212 wnet też począł o ſobie przemyślać, iakoby ſię mogł z niewoley Xiążąt Ruſkich z Litwą y z Zmo-

dzią

dzię wyłomić, y z płacenia onych łyk y winnikow do Kijowa wyfwobodzić. Nafyłał tedy zawzdy Kozackimi drogami z Ziwibundem Litewfkim Xiążęciem na plundrowanie krain Ruſkich, Roku 1213 także 1214. 15. y 16. kiedy ich Rufacy poraziki pod Połockiem, iako ſię o tym trochę niżey powiedziało. Ale roku 1217 lepiey ſię na Rufaki opatrzył, bo ſłyſząc iż Ruſka ſtrona ſpuſtoſzała, y Xiążęta Ruskie [iako Latopiſzcze świadczą] rozegnane były, zebrał woyſko z Litwy za ſpolnym ſprzyſiężeniem, ktore był uczynił z Ziwibundem Dorſprungowiczem Litewſkim Zawiliyſkim Xiążęciem, y z Żmodzi, także z Kurlandow albo Kurſow. Nad ktorym woyſkiem przełożył Erdziwiła Syna ſtarſzego, Męża w dzielności Rycerſkiey doświadczonego, przydawſzy mu dla porady y woiennej ſprawy, Mężow y Paniąt przedn eyſzych, z Herbu Kolumnow Grumpia albo Strumpia, Drugiego z Urſynow imieniem Eixſa, trzeciego z Herbu Rożey Grawza. A tak Erdziwił Xiążę ſprawiwſzyſię z Żmodzkim Kurſowſkim, y Litewſkim woyſkiem, zſzykował wſzyſtkich y roſprawił w uphy porządnie, Chorągwie y Trębaczow z długimi Żmodzkimi trąbami, na ſwych mieyſcach, á oſobno oboz z kolas ſkrzypiących poſtawiwſzy. Rycerſtwo wſzyſtko za zbroie y pancerze [bo tego ieſzcze riſtunku w on czas Żmodź nieznała] iedni Zubrze, drudzy Łoſie ſkory, Niedzwiedzie, y Wilcze, acz nie wſzyſtko wyprawne noſili. Broń zaś łuk proſty, ſzabla ledwo u Hetmana, włócznia, kiy opalony, proce kręcone, ſiodła z dębu bez naſłania, munſtuki z łyka, &c. tak iako one lata ludowi grubemu á leśnemu ſtroie y naczynie dawały. A gdy ſię nad Wilią wſzyſcy ściągnęli, wnet z wielkich kłodzin poczynili płoty, na ktorych kołaſy y wſzytko woienne narzędzie, nie długo traktuiąc, przeprawili, y ſami w ſprawionych ułach na Ruſką ſtronę przebyli. Tam dopiero Erdziwił będąc w Ruſkim brzegu ſam z walnym uphem ciągnął pozad, á Hetmanow dwu na czoło, trzeciego z trzema uphami w zagony wyprawił. A gdy ſię przeprawili przez Niemen, nalezli we czterech milach gorę kraſną, y wynioſłą, na ktorey był pierwey Zamek ſtołeczny Nowogrodek Xiążęcia Ruſkiego, przez Bateia Carza zburzony. Tam z raz Erdziwił założył ſobie Stolicę, y Zamek z nowu zabudował, á oſiadſzy y opanowawſzy bez rozlania krwie [gdy niebyło komu bronić] wielką część Ruſkiey Ziemie, począłſię piſać wielkim Xiążęciem Nowogrodzkim.

Starodawne Familie Litewſkie

Zbroia y broń Litewſka pierwſza.

Litwa Nowogrodzkie Xięſtwo oſiadła.

Potym z Nowogrodka wyciągnąwſzy, nalazł także ſtare Horodziſcze nad Niemnem Zamku od Bateia zburzonego, á ulubiwſzy Kopiec wynioſły, y przyrodzeniem mieyſca obronny, zbudował na nim z nowu Zamek, ktory Grodnem nazwał.

Od Grodna potym ciągnął ku Podlaſiu, gdzie w ten czas Jaczwingowie, albo Jatwieżowie mieſzkali, y nalazł także Brzeście, Mielnik, Drohiczyn, Suraz, Brańſko, y Bielſko, Miaſta z Zamkami poburzone od Carza Batheia. Te wſzyſtkie Zamki na ſtarych horodziſczach z nowu Erdziwił wynioſł, y zabudował, á Ruſaki Chrześciany, ktorzy byli po onym nieſzczęśliwym ſpuſtoſzeniu y zwoiowaniu Bateiowym zoſtali, przyiął w obronę łaſkawie, á oni mu też wſzyſcy poſłuſzeńſtwo przyſięgli dobrowolnie.

Mielnik Drohiczyn, Suraz, Brańſko y Bielſko Litwa oſiadła.

Tak Erdziwił moc y panowanie ſwoie w Ruſkich Xięſtwach y Zamkach przerzeczonych ſnadnie za krotki czas rozmnożył y rozſzerzył, y piſał ſię tym tytułem Erdziwił Muntwiłowic, Zmodzkiey y Litewſkiey Ziemie Dziedzic, pierſzy wielki Kniaź Ruſki Nowogrodzki. Poſłał potym upominki do Zmodzi Oycowi Montwiłowi, ktory y z wielkiey á zeſzłey ſtarości, y niemniey z oney wdzięczney Synowſkiego ſzczęścia radości umarł w Jurborku.

Wikint Montwiłowicz Xżę Zmodzkie.

Po nim Wikint Syn młodſzy wſtąpił na Xięſtwo Zmodzkie y na Kurſkie. A Erdziwił na Xięſtwie Nowogrodzkim, y na inſzych Zamkach Ruſkich y Podlaſkich od ſzczęścia podanych panował. Ziwibund też Dorſprungowic z Herbu Kitaurus w Kiernowie, w Wilkomiriey y w Dziewałtowie y na wſzyſtkiey Litwie miedzy Niewazą á Wilią w pokoiu roſkazował, á wſzyſcy trzey w ſpolney zgodzie trwaiąc za rowno ſobie przeciw Ruſakom, y Niemcom [ktorzy ich z Liflant w ten czas w Zmodzi nagabali] nieroſtargnioną pomoc y prętki ratunek dawáli, w ktorey zgodzie y ſami w ſławę, w możność, y w potężne panowanie roſli, y poddanych ſwoich ſcycząc granic oyczyſtych obronili, á cudże Państwa [zwłaſzcza Ruſkie, ktore ſię w ten czas w przeklętey niezgodzie ſame iadły y pſowały] poſiedli, iż potym Niewolnicy Panom ſwoim za porządną ſprawą ſwoią, y przeważną á zgodliwą dzielnością panowali y roſkazowali.

Ziwibund Xżę Litewſkie.

PIERSZE POWIATY Y FAMILIE W LITWIE.

ROZDZIAŁ XI.

ERdziwił Montwiłowic Xiążę Ruſkie Nowogrodzkie, bacząc na to, iż go ſzczęście nieſpodziane na Państwie cudzym właſnym Dziedzicem uczyniło, tedy też zaraz tym Panom y Rycerſtwu Zmodzkiemu y Litewſkiemu, ktorzy z nim byli wyſzli, zwłaſzcza dobrze zaſłużonym, dał oſiadłości w Ruſkich Xięſtwach, ktorzy pobratawſzy ſię y pokumawſzy z Ruſią Chrześciany, one puſtynie ktore odłogiem leżały, po Batego Carza ſrogim ſplundrowaniu oſadzali, tak iż ieſzcze y dziś mało nie w każdym kącie Ruſkim, ieſt po części Litwy od tych czaſow, z ktorych drudzy rzadko po Litewſku rozumieią.

Ale onych trzech przednieyſzych Panow Zmodzkich z narodu ſtarodawney oney Słachty Oyczycow Rzymſkich, ktorych mu był dał Ociec Montwił Xiążę Zmodzkie przeciw Ruſi za Hetmany, iak ſię godziło Hetmanow ſwoich dobrze zaſłużonych Erdziwił wrodzoną Xiążęcą hoynością opatrzył y hoynie udarował.

Naprzod Kampeiowi albo Strumpiuſowi, albo iak drugie Latopiſzcze piſzą Kaimpaniuſowi z Herbu Kolumnow dał ten Okrąg y Oſtrow z puſzczami, gdziekolwiek obiegła Rzeka Oſmiana, y to wſzyſtko cokolwiek dziś Xiążęta, Panowie y Rycerſtwo trzymaią w Powiecie Oſzmiańſkim. A z tego Kampeia, albo Strumpiuſa, ale raczey Kampaniuſa właſnego Oyczyca z narodu Palemonowego, urodził ſię Gaſtold albo Gaſtaldus, o czym iednako wſzyſtkie Latopiſzcze świadczą, á Fa-

milia

Filia Gaſtaldów y teraz ieſt ſławna w Piemoncie Ziemi miedzy Francyą y Włoską, á Sabóyską Ziemiami leżącey, z ktorych ono ieden zabił onego ſławnie dzielnego Męża Mnicha Kardynała w Budzynie, Opiekuna Węgierſkiego Koroleſtwa. Także tey Familiey y dziś we Włoſzech, ktorzy ſię Gaſtaldy zowią, ieſt kilka Domow, zkąd ſię okazuie, iż ten Kampelus albo Kampanius [acz niektore Latopiſzce podobno z omyłki ſtaroświeckie piſania, iak ſię to y w świętym Piśmie często trafia, Strumpiuſem go zowią] był właſny oyczyc z narodu Palemonowego z Herbu Kolumnow, á iż ſam ieſzcze ſię był niewyrodził miedzy grubą Zmodzią z obyczaiow Rzymſkich, przeto też y Syna ſwego Gaſtaldem albo Gaſtołtem Włoſkim imieniem nazwał, z ktorego Kampaniuſa y Gaſtolda w Litwie y w Ruſi byli ſławni Gaſtoldowie. Drugiemu Hetmanowi ſwoiemu Ewxiuſowi, albo Eiſiuſowi z Herbu Urſinow dał Erdziwił ten udział y wſzyſtek z puſzczami okrąg, ktory dziś iego imieniem Eiſzyſkami z Miaſteczkami zowią, z ktorego, iak wſzyſtkie Latopiſzcze świadczą, urodził ſię Moniwid iakiś Pan Litewſki, á ztąd ſię zaś Moniwidowa Familia w rożne domy rozroſła y roſpłodziła, o ktorey ia niechcę ſądzić, ani żadney wzmianki czynić, lepiey wie każdy gniazdo ſwoie, w ktorym ſię wyląg, á Gąſiora też miedzy Łabęciami, choćby on był nabielſzy, także Dudka miedzy Kokoſzami ſnadnie poznać.

Trzeciemu Hetmanowi Grawiſiuſzowi albo Grawzyuſzowi z Herbu Rożey dał te wſzyſtkie przyległe wołości, ktore dziś imieniem iego zowią Grawziſki, á z tego ſię urodził Dowoyna, iako wſzyſtkie Latopiſzcze świadczą iednoſtaynie, by ich kto chciał y tyſiąc konkordować albo znoſić, nienaydzie inaczey, iedno iż z Strumpiuſa albo Kampaniuſza, Gaſtold, z Eixiſa Moniwid albo Muntwid, z Grawza Dowoyno. Kto ſię będzie chciał dwornie dowiedzieć o tym, albo o narodach z tych Familiy rozmnożonych, naydzie w drugich kſięgach moich, ktore o tymże wierſzem rzetelniey ſą wyrażone, wſzakże iż proſta oratia proſtości ku poznaniu prawdziwey Hiſtoryey potrzebuie, tedyśmy od dwornego w tey mierze badania pioro zahamowali. Bowiem dziś Kukułek doſyć ſię nayduie, ktore iayca ſwoie w cudzych gniazdach pokładaią, á gdy ſię cudzą pracą wylęgą y doroſtą, tedy y onego ptaſzka, zwłaſzcza wroblika trzcinnego, co ich wychował y wyląg oſkubą y ziedzą. Przetom ia takowe Kukułki z tego ſwoiego gniazda daleko wypłoſzył.

O PORAZENIU KAIDANA CARZA ZAWOLSKIEGO HETmana Batego albo Bakeiowego, przez Erdziwiła nad Rzeką Dnieprem, gdzie do niego Perepecz wpada.

KAidan Carz Zawołſki, Hetman albo Towarzyſz Carza Batego [bo go tak Miechowius piſze] iako był zniewolił Xiążęta Ruſkie wich niezgodzie, y do Trybutu albo Dani włożoney przymuſił, y Baſkaki albo Staroſty y Poborce ſwoie w Ruſkich Xięſtwach chował, tak y w ten czas ſkoro uſłyſzał iż nowe Xiążę Erdziwił, z nieſłychane-

go ſobie Zmodzkiego narodu, Nowogrodzkie, Podlaſkie, Brzeſkie, Drohiczyńkie y inſze, od Wiliey aż do Mozera Xięſtwa Ruſkie opanował, poſłał do niego iako był zwykł do inſzych Xiążąt Ruſkich, Baſkaki y Poborce ſwoie, upominaiąc ſię Dani, dochodow, y poſłuſzeńſtwa z tych Xięſtw Ruſkich ktore trzymał, aby zarazem wſzyſtko zapłacił, iako Hołdownik. Co uſłyſzawſzy Erdziwił, wziął ſobie na rozmyślenie, á potym ſproſną boiaźń, dla nieśmiertelney ſławy, y wolności miłey na ſtronę odłożywſzy, Posłow zatrzymał, obiecuiąc im w rychle dań hołdowną zgotować, y odeſłać Carzowi. A w tym cicho woyſka Ruſkie [ślubuiąc im ku pierſzey wolności do gardła przeciw ſproſnym Tatarom pomoc] ſpiſował, y zbierał, też Brata Wikinta Zmodzkie, y Zywibunda Litewskie Xiążęta obeſłał, proſząc o gwałtowny ratunek według Braterſkiey ſpolney y powinney ſąſiedzkiey miłości. A gdy ſię już Ruſkie woyſko niemałe do niego ze wſzech ſtron wolności chęcią zapalone zebrało, y pomoc z Zmodzi, y z Litwy przybyła, zarazonym Poſłom Dań wypowiedział, á Carzowi Kaidanowi parę ſtrzał miaſto złotych Kleynotow poſłał, y odprawiwſzy ich, ſam za nimi ku Mozerowi nad Pripieczą ciągnął, gdzie miał wieść o Carzu Kaidanie, iż tamtą ſtroną przez Dniepr miał ſię z Hordą przeprawić na woiowanie y plundrowanie zwykłe Ruſkich krain. A gdy Poſłowie Carzowi Kaidanowi onę zuchwałą odpowiedź Erdziwiłowę y upominki parę ſtrzał oddali, wnet ſię zoney lekkości hołdownika ſwego [iako mniemiał] rozgniewawſzy, woyſko Hordy Zawolſkiey przez Dniepr przeprawił, á przeciągnąwſzy pod Mozer y Zagony na burzenie Ruſkiey Ziemie roſpuściwſzy, ſam ſię koſzem położył nad Dnieprem na uściu Perepiecy. A w tym Erdziwił z Ruſię z Nowogrodzany, Słonimſczany, Pińſczany, y z Zmodzkim y Litewſkim poſiłecznym woyſkiem puſzczami bez wieśei przyciągnąwſzy, uderzył na świtaniu z wielkim okrzykiem na koſz Tatarſki, gdzie ſam Carz głową leżał. Tatarowie też acz ſię mężnie za zdrowie Carſkie y z zuchwalſtwa wrodzonego bronili, wſzakże niegotowi á beſpieczni od gotowych Ruſakow, ktorym ſzło o przywrocenie wolności utraconych, y od Litwy przełomieni, tak iż rożno y tam y ſam po laſach, po błotach y ſtarżynach ſię rozpierzchnęli, na placu ich też wielkość poległa, á ſam Carz ledwo w małey drużynie uciekł, inſi w Dnieprze y w Perepiecy potonęli, drugich po rożnych zagonach ſnadnie, gdy głowa ſzwankowała, Ruſacy pogromili, y łupy wſzyſtkie z więźniami wyſwobodziwſzy, wrocili ſię do Nowogrodka z Xiążęciem ſwoim Erdziwiłem, ktory to pierſze zwycięſtwo z Litwą nad Tatary otrzymał. Rychło potym w zeſzłey ſtarości lat y ſławy pełen umarł w Nowogrodku, á Mingaiła Syna na tych państwach, ktore mu ſzczęście w Ruſkich Xięſtwach podało, Dziedzicem po ſobie zoſtawił.

Poſelſtwo Carza Tatarſkiego do Erdziwiła po Dań.

Parę ſtrzał za Dań.

Kaidan Carz Tatarſki porażon.

Erdziwił umarł Mingaiło iego Syn.

Mało też co przedtym Wikint Montwiłowic Brat rodzony Erdziwiłow, Xiążę Zmodzkie y Kurſkie umarł, albo iako niektorzy Latopiſzcze świadczą, na woynie Ruſkiey był zabity, á Xięſtwo było przyſzło na Erdziwiła Brata Xiążę Ruſkie Nowogrodzkie, ale iż y ten po onym zwycięſtwie nad Tatary otrzymanym muſiał ſię uiścić śmierci w długu ktory był winien z ciała. Tedy Xięſtwo Zmodzkie ſpadło na Zywi-

bunda

bunda Dorſprungowica Xiążę Litewſkie Zięcia Kiernuſowego po Poiacie, z Herbu Kitauruſa, albo Hypocentauruſa. A tu iuż z Herbu Kolumnow Xięſtwo Zmodzkie y Litewſkie przenioſło ſię po mieczu do Kitauruſow, aczkolwiek po kądzieli, to ieſt po Poiacie Kiernuſownie trwały Kolumny przy Kitauruſie, aż do Romuntowych Synow Narymunta, Dowmanta, Giedruſa, Holſze, y Troydena. Ale przedſię Kolumny począwſzy od Palemona idą po mieczu ſwoim torem y genealogią nierozerwaną przez wſzyſtkie Xiążęta Litewſkie, y z nich idące Ruſkie, aż do Witena albo Wiczienia Erraigolczyka, y aż do oſtatniego pokolenia Jagiełowego, iako to w naſzey Tablicy, albo zwierciedle Kroniki każdy ſnadniey obaczyć może.

MINGAIŁO ERDZIWIŁOWIC, XIĄZĘ LITEWSKIE Y RUſkie na Nowogrodku wtore, á na Połocku pierſze.

ROZDZIAŁ XII.

PO ſmierci Erdziwiłowey Mingayło Syn iego wſtąpił na Xięſtwo Nowogrodzkie y Podlaſkie, Brześć także y te wſzyſtkie krainy Ruſkie od Wiliey aż do źrzodł Niemnowych, gdzie ſię za Kopylem w piąci mil poczyna, oyczyſtym prawem trzymał. Potym też miał ſąſiedztwo z Połoczany y granice przyległe, ktorzy w ten czas wolno ſobie panowali, y żadney zwierzchności nad ſobą niemieli, tylko trzydzieści Mężow ſtarcow z poſrzodku Rzeczypoſpolitey ſwoiey na potoczne ſprawy y ſądy iako Senatorow przekładali, á nawięcey za znakiem dzwonu wielkiego, ktory w poſrzod Miaſta był zawieſzony wſzyſcy ſię zbierali, á tam o ſprawach y potrzebach Rzeczypoſpolitey ſwoiey, y dzierżaw ſwoich [bo trzymali na ten czas Ziemie Ruſkiey ſami Mieſzczanie Połoczanie na mil kilkodzieſiąt] radzili. Teyże wolności w ten czas używał Pſkow, y Nowogrod wielki, ktorey byli doſtali za nieſtwornością y niezgodą á wnętrznymi woynami, zaboyſtwem y morderſtwem Xiążąt ſwoich Ruſkich, gdy ieden drugiego, iako ſię to wyżey w Hiſtoryey Ruſkiey pokazało, z państwa wyganiał y zabiiał, á Tatarowie gdy Połowcow porazili, też Xiążąt Ruſkich niemało pobili, á potym z Batejem Carzem przyciągnąwſzy oſtatka dopłonili, za czym Miaſta możnieyſze Ruſkie, iako Nowogrod wielki, Pſkow, y Połocko bez Xiążąt wolno poczęli ſobie żyć, y Xięſtwa Xiążąt ſwych ſami poſiedli, wziąwſzy kſztałt ſprawowania Rzeczypoſpolitey od onych ſławnych Reſpublik Greckich, Athen, Thebow, Sparty albo Lacedemonu &c. ktore także *Ephoros* Sędziow, drudzy trzydzieści Mężow przełożonych nad ſobą miewały, dla rządu ſpraw Rzeczypoſpolitey. Bo w on czas w Nowogrodzie, w Połocku, y w Pſkowie wſzyſtko prawie bywali Metropolitami, Władykami, y Archimendrytami, ktorych tu Patryarcha Konſtantynopolſki albo Czarygrodzki przyſyłał, iako o tym ſzerzey Ruſkie Kroniki świadczą. A toż oni Grekowie wnieśli też tu byli obyczaie ſprawowania rzeczypoſpolitych Ateńſkich, Tebańſkich &c.

A iż poddanym w wolności [w ktorey ſię nieiako Slachta rodzili] rogi roſły, poczęli zaraz Panowie Połoczanie, ufaiąc w ſwoiey wolności, ſąſiadow na woynę wyzywać. Ktorego ſwowoleńſtwa niemogąc dłużey cierpieć Xiążę Nowogrodzkie Mingaiło Erdziwiłowic, wziął ſię za krzywdy poddanych ſwoich, ktore częſto miewali od Połoczan w przyległości, á zebrawſzy woyſko z Ruſi ſwoiey y z Litwy powiliyſkiey, ciągnął proſto do Połocka, chcąc mieſzczańſką hardość uśmierzyć. Co uſłyſzawſzy Połoczanie, wnet kazali we dzwon uderzyć, za czym ſię wſzyſtko poſpolſtwo zebrało z poſad y z wołości okolicznych, także też z inſzych dzierżaw ſwoich, ktore przed tym do Xięſtwa Połockiego przyſłuchały, zgromadzili chłopow o kilko tyſięcy, ktore woyſko zſzykowawſzy, oni trzydzieści Mużowie albo Senatorowie Połoccy, wyciągnęli przeciw Mingaiłowi z Połocka, niechcąc nieprzyiaciela w domu czekać, y położyli ſię obozem pod Horodcem Zamkiem ſwoim. A Mingaiło ſprawiwſzy ſię z Nowogrodczany y z Litwą, tym śmieley na nich z ogromnym okrzykiem uderzył, iż wiedział chłopſtwo być bez porządku, y bez woienney ſprawy, co obaczywſzy Połoczanie, iż im potężnie nieprzyiaciel dogrzewa, zarazem tył podali, ktorych Ruſacy Nowogrodzcy, y Litwa goniąc bili, ſiekli, y imali po zaległych ſtarzynach. Horodziec potym ich zamek ſpalili, á kończąc zwycięſtwo, do Połocka tegoż dnia przyciągnęli, co widząc ſtrwożone poſpolſtwo, otworzyli mieyſkie y zamku Połockiego wrota, podaiąc ſię dobrowolnie Xiążęciu Mingaiłowi, tak tedy Mingaiło pierſzy z Xiążąt Litewſkich Połockim Xiążęciem y Nowogrodzkim ſkrociwſzy ich hardość zoſtał, á potym wykonawſzy na oboim państwie ſzczęśliwy wiek, w ſtarozeſzłey ſiwiźnie umarł w Nowogrodku, zoſtawiwſzy po ſobie na dwoie Xięſtwa dwu Synow, Skirmunta y Ginwila.

Połoczanie od Mingaiła porażeni.

Mingaiło wziął Połocko.

SKIRMUNT NOWOGRODZKIE, GILWIN PIERWSZY z Litwy Chrześcianin Połockie, Xiążęta Mingayłowicy.

SKirmunt y Ginwil uczyniwſzy przyſtoyny pogrzeb obyczaiem Pogańſkim Oycowi Xiążęciu Mingaiłowi, ufypali kościom iego kurhan wyniosły niedaleko od Nowogrodka, a potym Skirmunt, iako ſtarſzy ſiadł na Oycowſkiey Stolicy w Nowogrodku, Xięſtwa Ruſkiego y Litwy powiliyſkiey,

Ginwil iako młodſzy Połockie Xięſtwo wziął z udziału, na ktorym ſzczęśliwie panuiąc, poiął w Małżeńſki Stan Xiężnę Maryą, Boryſſa wielkiego Kniazia Twierſkiego Corkę, dla ktorey ſię ochrzcił w Grecką albo w Ruſką wiarę, y dano mu na Chrzcie imię Jurgi, a to naypierwſze Xiąże z Litwy zoſtał Chrześcianinem. Z Pſkowiany y Smoleńſzczany długą woynę wiodł, y ſpor o granice przyległe, a potym w niedoſzłym wieku lat ſwoich umarł, zoſtawiwſzy po ſobie Syna Boryſſa.

Ginwil pierſze Xżę Litewſkie ochrzcił ſię w Ruſką wiare.

BORYS

BORYS GINWILOWICZ XIĄZE POŁOCKIE.

BOrys Xiąże uczyniwszy Oycowi obyczaiem Chrześciańskim pogrzeb uczciwy, z wielką ſławą y dzielnością y Rycerſką Xięſtwo Połockie ſprawował. Ten chcąc zoſtawić po ſobie znak wieczny Chrześciáństwa, umyślił Kościoły ku czci Panu Bogu budować, y zmurował naprzod w Zamku wyſznym Cerkiew Swiętey Sophie, to ieſt: mądrości Bożey, obyczaiem Greckim, iakom ſam widział, znać iż koſztem niemałym. Na Biełczycy też Monaſter z wieżami ochędożny, y Kościoł Boryſſa y Hleba Swiętych, murem ozdobnie wyſtawił, ćwierć mile iako ſię mi zda [bom niemierzył tylkom widział] od Połocka. Drugi zaś Dziewicy Monaſtyr w wierzch rzeki Połoty od Zamku puł mile, w ktorym Kniaź wielki Moſkiewſki miał ſtanowiſce ſwoie, gdy Połocka dobywał czwarty Kościoł S. Spasa zbudował. A na to budowanie przeważnym koſztem aż z Liflant, Cegłę, Wapno, Alabaſter, y inſze potrzeby w ſtrugach, Dzwiną rzeką wożono. A tego każdy naydzie y dziś iawne świadectwo, kamień w Dźwinie wynioſły, od Dziſny dziſieyſzego naſzey pamięci żałożonego miaſta mila, a od Połocka ſiedm, między Dryſſą a Dziſną, na niż do Rygi płynąc, na ktorym kamieniu ieſt Krzyż Ruſkim wyryty traktem, a tego Xiężęcia Boryſſa napis pod nim, wſpomoży Hoſpody Roba ſwoioho, Boryſſa Syna Ginwiloweho, Ruſkiemi literami, co mnie ukazował ieden Kupiec z Dziſny, gdy nas kilko żołnierzow z Witebſka w Strugu iechało do Dynamuntu nad Inflantſkie morze, a iżeśmy tam w tym mieyſcu z przygody nocowali, Strugi do brzegu przypchnąwſzy, do tegośmy ſię kamienia w czołnie wozili, chcąc widzieć ſtarożytną dawność rzeczy.

Tenze Xiąże Borys ſkoro odprawił budowanie ku czci Bożey, umyślił też znak wiecznych granic umocnic, między Litwą a Xięſtwem Połockim, y zbudował Zamek y Miaſto od ſwego imienia nazwany Boryſſow nad rzeką Bereziną: Dokąd ſię Moſkiewſki granic ſwych upomina,

Wiodł też woynę dla ſpolnych granic z Smoleńſzczany, z Witebſkim Xiążęciem, y ze Pſkowiany.

Potym Mieſzczanom Połockim przywrocił pierwſze wolności, ktore im był złamał Dziad iego Mingaiło, iż ſię także wiecami ſami ſądzili, a we dzwon wielki, gdy ſię mieli do rady ſchodzić dzwonili, iako był obyczay w Wielkim Nowogrodzie y we Pſkowie. A będąc iuż zeſzły w ſtarości, umarł Xiąże Borys, y pochowany w Kościele S. Sophiæ na Zamku, ktory był ſam zbudował. Xiąże Borys umarł.

Po nim panował na Xięſtwie Połockim Rechwold imieniem chrżczonym Waſili Syn. Ten Pſkowiany długą woyną przymuſił do hołdu, y poſtąpienia niektorych wołości, ktore byli od Xięſtwa Połockiego oderwali, a gdy potym w pokoiu panował wiele lat, muſiał ſię uiścić śmierci z długu na zawity rok pozwany. Rechwold Xiąże Połockie. Pſkowianie od Połoczan hołdowani.

Po nim na Xięſtwie Połockim zoſtał Hleb Syn, y Corka Poroſkawia. a ta poślubiwſzy Panu Bogu dziewicy ſtan w czyſtości chować,

poſtrzygła ſię w Cernice w Monaſterze Swiętego Spaſa nad Rzeką Połotą, w ktorym mieſzkała ſiedm lat Panu Bogu ſłużąc, y Xięgi do Kościoła piſząc. To poty ku rzeczy o tey Poroſkawi piſzą Latopiſzcze Litewſkie y Ruſkie. Ale daley coś dyiwnego o niey powiedaią, w te ſłowa: Y potym hde świataia Poroſkawia wezbrała ſia do Rymu, y w Rymi kil. ka lit meſzkaiuczy Bohu pylne ſłużyła, y tamże umerła, y potym gdzie ſię oświęciła, ktorą zowią Swiętą Praxidis, a po Ruſku Praſkowia. Kotoreyże hde to w Rymi y Cerkou zbudowano, na imia ieie świateie, y tamże ieie tiło pohrebły. To póty wſzyſtkie Latopiſzcze iednako o tey Poroſkawi Xiężnie Połockiey świadczą. Ale iż ſię ia z wielką pilnością ſtarał, y na tom ſiedmiąletną pracę podeymował, abym Litewſką y Ruſką, także Polſką Hiſtoryą nie z domniemania, ale z pewnych dowodow na świat pokazał. Tedym też o tey Poroſkawi niemało Xiąg Kościelnych zwartował, ktoraby to z Xiężny Połockiey świętą Praxedą w Rzymie zoſtać miała, alem tego nigdzie naleść ani ſię dopytac mogł. Tylko ta poſpolita ieſt Hiſtorya o S. Praxedzie w Legendach Swiętych, y w leda Wiatyku: *Praxedis Virgo Venerabilis Prudentis Romani Fil a, amiſſis Parentibus &c:* Praxedis Panna Wielebna Prudentiuſſa Raymianina [nie mowi Rehhwolda Waſila Kniazia Połockoho] Corka pozbywſzy Rodzicow, z tak wielkim ſtaraniem, pracą, y ſtałością, pożytkom Chrześciańſkim uſługowała, iż wiele Swiętych ubogich ſwoiemi maiętnościami żywiła, &c: umarła potym, ktorey Ciało Paſtor Kapłan wedle Oyca y Sioſtry Potenciany na Cmentarzu *Priſcila S. in via Salaria &c:* pochował, a Rechwold Oiec Poroſkawie nie w Rzymie ale w Połocku leży, nie *in Cimiterio Priſcillæ*, ale u *S. Sophiæ*. A tey Praxidi Rzymianki, nie Połoczanki Kościoł nasz Rzymſki obchodzi dzień S. Lipca 26 Dnia. O ktorey też czytay *Volateranum in Antropologia* w Xięgach 18 &c:

Potym Brat tey Poroſkawy Hleb nie długo Połoczanom panował, bo w młodym wieku za Oycem Rechwoldem Waſilem y za Sioſtrą Poroſkawią [świętą tak iako chcą Latopiſzcze] muſiał na on świat wędrować. Pochowan wedle Oyca w iednym grobie u S. Sophie na Zamku Połockim.

A Połoczanie [gdy ſię w tym Hlebie oſtateczny Potomek Xiążąt Połockich z Litwy zamknął, bo bez Potomſtwa umarł] poczęli ſobie po ſtaremu wolno żyć, y wiecami ſię ſądzić, a Pana nad ſobą niemieli.

O BITWIE Y ZWYCIĘSTWIE SKIRMUNTOWYM NAD Kniaziem Łuckim, Roku 1220.

ROZDZIAŁ XIII.

TAcy byli nikczemni y bez mozgu prawie Piſarze Latopiſczow Ruſkich y Litewſkich, iż ſwoie Hiſtoryiki leda iako bez baczenia co im ślina do uſt przyniosła piſali, a lat albo rokow, ktorego ſię czasu co działo, na żadnym mieyſcu niekładą, nieuważywſey tego, iż na wiadomości czaſow każdey Hiſtoryi naywięcey zależy, a bez tego tedy y Hiſtorya [ktora ieſt ſama świadkiem, zwierciadłem, y Miſtrzynią żywota ludzkie-

ludzkiego] y wszystkie sprawy Mężow dzielnych za przeważne cnoty sławie wieczney poświęconych w niweczby się obrociły.

A tożem ia tego z daru Bożego, a za pilnym w Historyach badaniem doszedł, iże lata y pewne czasy, kiedy się co działo, w Latopiszczach, tudzież wątpliwych imion Xiążęcych, y osob mężnie dzielnych dochodzę a iawne dowody pokazuię, aczkolwiek mi to, Bóg wie lepiey, z wielką pracą przyszło.

Tak tedy Latopiszcze rzecz swoię prowadzą: A potym dzie Skirmunt Kniazac na Nowohorodku, y Kniaź Mściszław Łucki, y Pińśki począł walkę z Kniaziem Skirmuntem &c: Rozumiey tedy czytelniku miły, iż ten Mściszław był nie leda Kniaź, ale Monarcha przedtym Kiiowski, Mściszław Romanowic rzeczony, ktory na oney nieszczęśliwey woynie roku 1212. gdy Tatarowie w te dzikie pola naprzod nawiedziwszy Połowieckie y wszystkich Ruskich Xiążąt woyska porazili, tedy w ten czas poimali tego Mściszława Romanowica, Monarchę Kiiowskiego, y przy nim drugie Xiążę Czernieiowskie, iako o tym *Długosus* y *Miechovius lib. 3. cap. 31 fol. 120.* pisze, *Diffugientibus Polovciis acies Ruthenorum disiiciuntur, plurimaq; cæde peracta hini Duces, Mszczislaus Romanowicz Kijovienſis, & Cirnieovienſis, captivantur.* O tymże *Cromerus lib. 7.* A iż był przerzeczony Mściszław w więzieniu u Tatarow, tedy Włodimirz Rurykowicz [iak tenże Długosz y Miechovius świadczą] wybiegawszy się z tey Porazki do Kiiowa przyszedł y opanował Stolicę Kiiowską. A Mściszław Romanowicz gdy w kilka lat wyszedł z więzienia Tatarskiego, a Stolice swoiey Kiiowskiey niemogł odzyskać, wziął od Włodimirza Rurykowica z ugody Wołynskie Xięstwo, ktorego była w ten czas Stolica Łucko, k temu y Pińskie Państwo. A iż na tym nieprzestawał, bo pierwey był Monarchą, a w ten czas mu iego własnego udzielano, namowił go tenże Włodimirz Rurykowic, aby pod Skirmuntem Xiążęciem Litewskim, y Ruskim Nowogrodskim, dostawał sobie Nowogrodka, Brześcia, Mielnika, Drohicina, Grodna, y inszych Zamkow Oyczystych Ruskich. A gdy się zebrał z woyskiem przeciw Skirmuntowi Mingaiłowicu Nowogrodzkiemu y Litwy powiliyskiey Xiążęciu, tedy Skirmunt zwątpiwszy w mocy swoiey, posłał do Zywibunda Dorsprugowica Wielkiego Xiędza Zmódzkiego, y Litwy Zawiliyskiey, prosząc go o prętki przeciw gwałtowney woynie ratunek, y posłał mu zaraz Zywibund Syna swego starszego Kukowoyta na pomoc, ze wszystkiemi siłami Zmodzkiemi, y Litewskiemi, potym Skirmund złączywszy moc swoię z Xiążęciem Kukowoytem Zywibundowicem, ciągnęli przeciw Mściszławowi Romanowicu, ktory iuż z Wołyńczami, z Pińszczany, y Kiiowiany Nowogrodzkiego Xięstwa przygrodki, około Brześcia plundrował, a gdy się obiedwie woyska na oney stronie Rzeki Iasiałdy podkały, zaraz Kniaź Mściszław szwankował, Pinszczanie pierzchnęli, Kiiowska pomoc także, Wołyńcy za niemi, a na placu y po łasach y szerokich polach wielkość ich poległo zbitych, tak iż sam Kniaź Mściszław Romanowic, straciwszy wszystkę moc swoię ledwo ubieżał w małey drużynie na Łuki Zamek, y wołała Ruś [iak Latopiszcze świadczą] z wielkim płaczem, iż tak wielkie woyska ich były okrunie pobite od bezwierney Litwy. A Skirmunt

Bitwa Skirmuntowa z Xiążęciem Łuckim.

Mściszław Romanowic y Rusacy od Litw y porażeni.

kończąc zwycięſtwo, wziął przez podanie Pińſko, y Turow, Xięſtwa Mściſławowe. A tak gdy na ſwym nieprzeſtawał a cudzego pragnął, y ſwoie ſtracił. Działo ſię roku od Chryſtusa P. 1220. A tu iuż maſz Czytelniku miły pewność lat, czasow, przyczyn woyny, y wywod Osob Xiążęcych w Latopiſczach zatłumiony dowodnie od nas wyrażony.

Pińſko y Turow wzięte od Litwy

A potym ſławnym zwycięſtwie Skirmunt uczciwſzy Kukowoyta rozlicznymi daraini, odprawił go do Oyca iego z wielkimi dziękami. Ale Kukowoyt wrociwszy ſię do Zmodzi z wielką ſławą zaſtał Oyca Zywibunda Dorſprungowica bardzo chorego, bo był w leciech bardzo zeſzły, tak iż potym rychło umarł bardzo w zeſzłey y ſędziwey ſtarości. Poiata też żona iego Corka Kiernuſſowa, po ktorey był Xięſtwo Litewſkie z Kiernowſką Stolicą, iaka ſię w on czas zeſzła, za wiano wziął: mało co przedtym umarła, ktorey Syn Kukowoyt, z wrodzoney miłości poſtawił Bałwan nad Ieziorem Zoſłą obyczaiem Pogańſkim ku wieczney pamięci, ten Bałwan ludzie prości chwalili za Boginią, a gdy bałwan zgnił, na tym mieyſcu lipy wyroſły, ktore także Litwa y Zmodź aż do czaſow Iagiełłowych za Bogi chwalili, Pieśni proſte o Poiacie śpiewaiąc.

Zywibunt Dorſprungowic umarł.

A tu wiedz Czytełniku miły, iż ſię o tey Poiacie ieden Latopiſiec ſprośnie omylił. kładąc tę Poiatę bydź Corką Kukowoytową a ona była Matką, y iakoby ta Poiata po śmierci Kukowoyta Oyca ſwego miała mu bałwan poſtawić na iedney gorze nad świętą rzeką, ano ſię myli, bo ona Kiernuſowi Oycowi ten ślub uczyniła nad tąż rzeką, na co ſię inſze wſzyſtkie Latopiſcze zgadzaią, ktorym podobniey niż iednemu wierzyć, gdyż od prawdy na kilko mieyſcach iawnie ſzwankował, y mnie [co wyznać muſzę] zwiodł w wydaniu Gońca cnoty, także też *in eo libro, quem latinè ſub titulo deſcriptionis Sarmatiæ Europeæ, de vitis Regum Polonorum, ipſiuſq; Poloniæ, Pruſſiæ, Magni Ducatus Lithuaniæ, Ruſſiæ, Livoniæ, Moſchoviæq;, ac Tartaricarum in hordas diviſarum Regionum deſcriptione, moribus, gentium deductione, Pricipum geſtis &c: anno 1573. exaravi, dum adhuc adoleſcens in Vitebſca cuidam Italo cohortis pedeſtris præfecto familiariter adhærerem, ac marte interdum reſpirante obſcæna peroſus ocia, ut genuis muſis operam navarem.* Wſzakże ſię tego z łaſki Bożey teraz poprawiło, gdym inſzych Latopiſczow z rożnych mieyſc kilkanaście doſtał, k temu *in evolvendis multotieſq; enucleandis variis Hiſtoricis aſſiduo duroq; ſuperato labore optatam Hiſtoriæ Lithuanicæ contigi metam. Omnia etenim conando & lentè feſtinando docilis ſolertia vincit.*

A co ſię tam komu czaſem zda niepomyśli w przerzeczonych Kſięgach moich *de Sarmatia Europea* ktorem na Witebſku [czego Iaśnie Wielmożny Pan Staniſław Pacz Woiewoda Witebſki &c: dobrze świadom y wſzyſtko tameczne rycerſtwo] piſał. Tedy o tym racz wiedzieć, iż ta praca moia *abortum in immatura edenda prole paſſa eſt. Illius etenim noſtri laboris, cujus teſtem Deum opt: max: contra conſcientiam meam appello, fructu per quendam Italum, & eundem peditum in Vitebſka præfectum, fruſtratus ſum, qui quamvis ipſe ne primis quidem muſarum fontibus labra admoverit, & prorſus literarum expers fuerit, præfati libri Exemplar, ut populari ſatiaretur aura, ſub no-*

mine ſuo quibuſdam verbis & ſententiis (ut ipſius inuentio inde appareret) facile immutatis, imprimendum dedit. Et ſic nos non nobis.

Tak nie dla ſiebie w Iarzmie robią woły,
Nie ſobie biedne miod zbieraią pſzczoły,
Nie ſobie ptaſzek miłych dziatek rodzi,
Y owca w wełnie nie dla ſiebie chodzi,
Nie ſobie Iabłoń wdzięczny owoc dawa,
Nie ſam dla ſiebie Człek w pracą ſię wdawa,
Myśmy piſali, myśmy tam robili,
Inſi ſię ſławą naſzą przyzdobili,
Tak w Pawie piora Wronka ſię ubrała,
Y mniema biedna że zakład wygrała,
Ano poznano zaraz co nieczyie,
Paw ſię w ſwym ſzerzy, Wrona w kąt twarz kryie.
Umie Miſtrz o ſwym Rzemieśle powiedzieć,
A Partacz w kącie zawſze muſi ſiedzieć.

Multa tulit puer ſudavit & alſit, Abſtinuit Venere & Bacho, Qui Pithia cantat. Tylkoć ſię to było Iowiſzowi iako Bogowi zeſzło, iż iedno ſię raz w głowę uderzył, ali wnet Corka Panna Minerwa, Bogini nauk, z mozgu iego wyſkoczyła. Ale my nie Iowiſſowie, trzeba ſię nie raz w łeb uderzyć, kto z mozgu chce co urodzić. Ia iednak dali Pan Bog nie wątpię, iż *author fruetur debito, & pluſquam juſtè promerito honore*, kiedy *tempus veritatis parens eam ipſam veritatem è tenebris in lucem educet.* A ten ktory to ſobie przywłaſzcza, około czego niepracował, ani ſię iego *ingenium* na to zeydzie, kiedy go ſpytaią, iako ſię to albo to rozumie, *confundetur, & ſit ſuo judicio ſorex peribit &c.* Ale na ten czas ku rzeczy przyſtępuię.

Daley zaś tenże Latopiſzec tey Poiaty Kiernuſowny męża kładzie nieiakiego Kiruſſa albo Giedruſſa, Kniazia Dziewałtowſkiego, ale inſze Latopiſzcze chociażby ich tyſiąc konkordował, żadnego inſzego Giedruſſa nie wſpominaią, tylko iednego Syna Romanowego z Herbu Kitaurus, z ktorego Narod Kniaziow Giedrockich poſzedł. A iego Bracia byli Narymunt, Dowmant, Troiden Holſſa. Iak o tym będzie niżey.

O KUKOWOYCIE ZYWIBUNDOWICU ZMUDZKIM y Litewſkim Xiążęciu.

ROZDZIAŁ XIIII.

KUkowoitos albo Kukowoiczis Żywibundow Syn z Herbu Kitauruſſa po Rodzicach Zmarłych Zywibundzie Oycu y po Matce Pciacie Kiernuſownie, Zmodzką Stolicę w Iurborku, w Konaſſowie albo Kownie, a Litewſką w Kiernowie iako dziedziczne opanował. Niemcom ktorzy byli w ten czas do Liſland Zakon Rycerſki dla wiary Chrześciańſkiey, nowo wnieśli, mężnie odpierał, gdy do Kurlandſkiey y Zmudzkiey Ziemie, iako na Pogany naieżdżali. Za żywota ſwoiego Utenuſſa albo Ucianuſſa Syna na Państwo naznaczył, ktorego *Petrus à Duſburch* ſtarodawny Hiſtoryk Pruſki, *Vtinverum Regem Lithuaniæ* piſze.

O PORAZENIU BAŁAKLAIA CARZA ZAWOLSKIEGO przez Skirmunta, Roku 1221.

ROZDZIAŁ XV

BAlaklai Sołtan Carz Hordy Zawolskiey, ktora była w ten czas naymożnieysza między inszemi Tatary, zhołdowawszy zawnętrzney niezgody powodem Ruskie Xiążęta, nad ktorymi dziś iest Monarchą wielki Xiądz Moskiewski, rościągnął moc swoię od morza Kaspiyskiego albo Perskiego, ktore Moskwa Chwaleńskoie more zowie, aż do morza Czarnego Tureckiego, gdzie rzeka Dniepr w *Pontum Euxinum* wpada, gdzie też Zamek od swego imienia założył, ktory y dziś Bałaklay zowią, kto bywał w dzikich Polach y na nizie, tego może bydź dobrze świadom, bo tam ieszcze stoią Horodziszcza Bołaklai, Czapczaklay, Ossam &c: A iż Xiążęta Litewskie Erdziwił naprzod po nim Mingailo, Skirmunt, y Ginwił posiedli byli wiele Xięstw Ruskich na nich panowali, a hołdu do Hordy Zawolskiey iako insze Xiążęta Ruskie niedawali, wyprawił Posły swoie do Skirmunta Mingailowica Nowogrodskiego, Turowskiego, Pińskiego, y Mozerskiego, Xiążęcia, Litwy Powiliyskiey Dziedzica, upominaiąc się u niego posłuszeństwa, dani y Hołdu, tudzież do niego zaraz z Possami Baskaki albo Poborce y rewizory swoie przysłał, ktorzyby sami dań z każdey głowy wybierali, y przy Skirmuncie zawżdy obecnie mieszkali, iako przy hołdowniku, pilnuiąc postępkowiego. Ktory obyczay teraz Cesarz Turecki zachowuie, iakom sam widział z hołdownikami swoiemi.

Skirmunt tedy uważywszy u siebie wolność, niechciał się pod to poddać, ale gwałt gwałtem, a moc mocą odbiiać umyślił. Przeto zaraz rozesłał listy po Państwach swoich Ruskich y Litewskich, aby gotowi byli przeciw naiazdom gwałtownym Tatarskim. A gdy wyrozumiał, iż mogł dać, odpor Bałaklaiowi, woysko Ruskie y Litewskie popisał, nie skwapliwie ale bacznie, y rozmyśliwszy się na wszystko dobrze. Posłow Tatarskich potym na cześć prosił, potym wszystkim y sługom ich gęby albo wargi, nosy y uszy poobrzynáć kazał, y odesłał ich tak przystroionych do Carza, Bałaklaia z odpowiedźią, mowiąc, iż taka dań ktoryieś się z Rusi upominał, y ciebie samego potka

Okrucieństwo Skirmuntowe nad Possami Tatarskiemi.

A potym Bołaklay Sołtan tak srogą odpowiedzią y zelżywością od hołdownika swego, iáko się spodziewał obrusżony, zebrawszy się na lato z wielką mocą, ze wszystkiemi Hordami Tatarskiemi, poszedł w Ruską Ziemię, gdzie wielkie szkody szablą y ogniem poczynił. Skirmunt też Xiążę Nowogrodskie y Litewskie, Ruskie y Litewskie woyska ktore miał gotowe zszykowawszy, potkał Bałaklaia na granicy swoiey u Koidanowa, tam gdy się obiedwie stronie mężnie a upornie potkały, szwankowali Tatarzy, tak iż pomieszawszy szyki swoie tańcowe, pierzchać poczęli, sam potym Czarz z wielkością Murzow y Ulanow na placu poległ zabity, zaczym ostatek Hordy bez wodza Rusacy y Litwa snadnie pogromili, pobili y na głowę porazili, więzniow, łupy, y wszystek połon sowito z wielką korzyścią odebrali. Potym Skirmunt wytchnąwszy

Bałaklay Carz Ruś woiuie.

Bitwa Litewska z Tatary. znaczna u Koydanowa albo Kiey danowa.

Bołaklay Carz zabity.

na

na poboiſcu po onym zwycięſtwie, a maiąc woyſka gotowe zarazem ciągnął do Siewierſkiey ziemie Ruſkiey za Dniepr, gdźie naprzod z tę ſtronę Możer wziął przez podanie, potym Starodub, Cyrniechow, Karaczow, Zamki ſtołeczne y Miaſta z wołościami Xięſtw Ruſkich Siewierſkich przednieyſze opanował. A te Państwa za żywota ſwoiego trzem Synom ſwoim rozdzielił, Lubartowi ſtarſzemu dał Karaczowſkie y Czerniechowſkie Xięſtwo, Piſſimuntowi Turowſkie y Starodubſkie, a Troinatowi albo Stroinatowi młodſzemu na Nowogrodku y na Podlaſkich Zamkach także na Powiliyſkiey Litwie udział po ſmierci ſwoiey naznaczył.

Skirmunt Xiąże Litewſkie Siewierſką Ziemię opanował.

Potym Skirmunt rozſzerzywſzy moc ſwoię Litewſką w Ruſkich Xięſtwach pełen wieku y ſławy umarł w Nowogrodku, a Synowie iego Lubart, Piſſimont y Troinata na udzielonych Xięſtwach po nim ſpokoynie panowali.

UTENUS ZMUDZKIE Y LITEWSKIE XIĄZĘ.

TEgoż też czaſu Kukowoytus Xiąże Zmodzkie, Syn Zywibundow z Herbu Kitauruſſa, y Zawiliyſkiey Litwy Pan, umarł, ktoremu Syn Utenus albo Utinerus, iak Duſchburh piſze, pogrzeb uczynił Pogańſkim obyczaiem, nad rzeką Świętą na wynioſley gurze, nie daleko od Dziewałtowa, tamże mu y ſłup poſtawił na krztałt oſoby iego, ktory lud proſty chwalił za Boga, a gdy Bałwan zgnił, gay na tym mieyſcu wyroſł, w ktorym także temuż Kukowoytowi oſiary czynili, aż do czaſow Iagełowych, y nazwali ten gay aż do dziſieyſzych czaſow imieniem Pana ſwego Kukowoyczis albo Kukowoytos. A Utenus albo Utinerus panuiąc w Zmudzi y w Litwie częſte utarczki miewał o Dzwinny Rubież z Niemcami Liflandſkiemi, ktory z tę ſtronę Dzwiny w Zmodzkim brzegu twierdzę ſobie murowali przeciw Poganom.

Kukowoytus Bałwan.

Potym Ucianę albo Utenę za Wilią od ſwego Imienia założył, y zamek przy poſſadzie zbudował nad Ieziorem, nie daleko od dziſieyszey Uciany, zdami ſię pułtory mile, bom ſam na tym kopcu był, ktory dawa iawne świadectwo ſtarego Horodziſcá. Potym wykonawſzy na oboim Xięſtwie większe dziwy, umarł, a za żywota Syna małego poruczył w opiekę Ryngoltowi Algimuntowicu, Nowogrodzkiemu Xiążęciu, ktory naprzod począł ſię piſać wielkim Xiędzem Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, iak o tym będzie niżey.

TROINATA NOWOGRODZKIE Podlaſkie, y Litwy Powiliyſkiey Xiąże, Lubart Karaczowſkie y Czerniechowſkie, Piſſimunt Turowſkie y Starodubſkie, Xiążęta Skirmuntowicy, porazili Kurdaſſa Sołtana Carza Zawolſkiego, za pomocą inſzych Ruſkich Xiążąt.

KUrdas Sołtan Carz Zawolſki mſzcąc ſię zabitego Oyca Carza Bałaklaia, od Litewſkich y Ruſkich Xiążąt pod Kaydanowem, zebrał

wſzyſtkie Hordy ſwoie, Zawolſką, Nahaiſką: Kazańſką, y Krymſką, a z wielką mocą ciągnął na Ruſkie Xięſtwa, ogniem y ſzablą wielkie ſzkody czyniąc. Co widząc Troynata Skirmuntowic Nowogrodſkie, Podlaſkie, y Litwy Powiliyſkiey Xiążę, wnet obe ſał Bratow dwoch rodzonych, Lubarta Karaczowſkiego, y Czerniechowſkiego, Piſſimonta Turowkiego y Starodubſkiego Xiążąt, poſłał też do Swantoſława wielkiego Xiędza Kiiowſkiego, y do Sięmiona Druckiego Michayłowica, y do Dawida Mścisławowica Łuckiego, dziſieyſzyſzych Xiążąt Oſtrogſkich przodkow, proſząc ich o ratunek, y przywodząc do ſpolney zgody, ktorey w ten czas tak nagły gwałt przeciw ſrogiemu a mocnemu Carzowi Kurdaſſowi potrzebował.

A ſam Troinata z Lubartem, y z Piſſimontem Brncią, zebrawſzy Nowogrodſkie, Podlaſkie, Litewſkie, Starodubſkie, Cernichowſkie, Turowſkie, Rycerſtwo, ruſzyli ſię zaraz przeciw Tatarom ku Mezerowi. Swatoſław też Kiiowſki, Siemion Michałowic Drucki, y Dawid Mścisławic Łucki y Wołyńki Xiążęta ze wſzyſtkiemi woyſkami oſobami ſwoiemi, przybyli im na ratunek, uważaiąc ſpolną od Tatar niebeſpieczność, a złączywſzy ſię we ſpoł, tym ochotniey do Koſſa gdzie ſam Car leżał, za Mozerem nad Rzeką Okuniowką ciągnęli, tamze bitwę okrutną z obu ſtron ſtoczyli, ktora od poranku aż do wieczora, iako wſzyſtkie Latopiſcze świadczą trwała, bowiem Ruſacy y Litwa dla wolności y wybicia z hołdu Tatarſkiego mężnie ſię potykali, Tatarowie broniąc łupow y polonu, y upornością y wielkością potężność okazowali, aż naoſtatek pierzchać poczęli, a Ruſacy tym śmieley, rozproſzonych y uciekaiących gromili, bili, ſiekli, kłoli, ſtrzelali, w rzekach topili, tak iż na głowę one ſrogie woyſka Zawolſkich, Nahayſkich y Krymſkich Tatarow ſzczęśliwie nad rzeką Okuniowſką porazili, ſam Carz Kurdaſkierey Sołtan w małey Drużynie ledwo ubieżał do Hordy, a Ruſſacy z Litwą polony y łupy ſowite wſzyſtkie odebrali, y z wielkim a ſławnym zwycięſtwem do ſwoich ſtron odeſzli. Wſzakże iak to w Marſowey ſzkole bydź muſi, Xiążąt y Boiar Ruſkich y Litewſkich przeważnego męſtwa dokazuiących na placu wiele poległo od Tatar, zwłaſzcza Lubort Karaczowſkie y Czerniechowſkie, Piſſimont Turowſkie y Starodubſkie, Siemion Michayłowic Druckie, Andrzey Dawida Mścisławowica Kniazia Łuckiego Syn, Xiążęta y inſzych Paniąt niemało, ktorym mnie ſława y Mars roſkazali. To krotkie Epitaphion na pamięć wieczną uczynić.

Sroga Bitwa Litewſkich y Ruſkich Xiążąt nad rzeką Okuniuwką.

Xiążęta pobite.

NAPIS NA GROBY POBITYCH XIĄZĄT.

Slachetne Duſze ktoreście w tym boiu,
Z mężnych ciał wyſzły, oyczyznę w pokoiu
Pragnąc zachować: Mieycie Dank dzielności,
Y pamięć wieczną, bez nieśmiertelności.
Niezawadzi wam nigdy czas zgrzybiały,
Ni zawiſnych Sioſtr kołowrot nietrwały;

Już

Już w Eliſiyſkich polach dziś świecicie,
Gdzie z Anchiſeſſem dzielność ſwą czwiczycie,
Z nas iż dań bierzą Tatarzy ſzydzicie.

Potym zwycięſtwie ktore nad Kurdaſem Zawolſkim Carzem Troynata Skirmuntowic otrzymał, Algimunta Syna w Nowogrodku na Stolicy ſwoiey zoſtawił, á ſam do Starodubia, Czerniehowa, Karaczowa, y do Turowa odiechał, y wwiązał ſię w te Xięſtwa Siewierſkiey Ruſkiey Ziemie, ktore nań ſpadły prawem przyrodzonym po Lubarcie, y Piſſimontu Bratąch rodzonych, w przerzeczoney bitwie od Tatar zabitych. Rychło potym wrociwſzy ſię do Nowogrodka umarł, á Syn Algimunt na iego mieyſce wſtąpił, y panował w Nowogrodku wſzyſtkiey Rufi y Litwie od Wiliey począ wſzy aż do Starodubia, Czerniehowa, Turowa y Karaczowa, także Podlaſie wſzyſtko z przyległymi Zamkami, Brześciem, Mielnikiem, Drohiczynem &c. w ſpokoyney dzierżawie trzymał. Acz miał trochę zatarczki z Dawidem Mścisławowicem Xiążęciem Łuckim, y Bełſkim o granice Podlaſkie, Brzeſkie, potym ſię rychło poſpieſzył z tego Swiata za Oycem Troynatą, á na iego mieyſce y na wſzyſtkie Ruſkie państwa Ryngolt Syn za ſpolnym wſzech ſtanow zeżwoleniem wſtąpił.

Tegoż też czaſu Utenus albo Utinuerus Xiążę Zmodzkie y Litwy Zawiliyſkiey umarł, ktorego Duzburch Krolem zowie Litewſkim á za żywota ſwoiego zlecił w opiekę Ringoltowi, Syna iedynaka Swintoroha w dziecinnych leciech, Xięſtwa też Zmodzkie, Litewſkie y Kurſkie, polecił mu w obronę weſpołek z Synem. A tak Ringolt gdy ſię wwiązał w Zmodzką y Litewſką Ziemię iako Opiekun, á k temu miał oyczyſtych Xięſtw Ruſkich kilko, zwłaſzcza Nowogrodzkie, Siewierſkie, Starodubſkie, Karaczowſkie, Turowſkie, Cernihowſkie, y Podlaſkie, dopiero ſię począł piſać Wielkim Xiędzem Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, ktorego tytułu przedtym iego przodkowie nie używali, ani używać mogli, bo te państwa zawzdy oſobne Pany miewały.

Kiedy ſię począł tytuł wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

RINGOLT ALGIMUNTOWIC PIERSZY WIELKI XIĄDZ Litewſki, Zmodzki, y Ruſki, Roku 1219 od narodzenia Chryſtuſa Pana wybrany y podnieſiony. A iako Ruſkich Xiążąt poraził nad Niemnem na głowę.

ROZDZIAŁ XVI.

Ringolt Algimuntowic Wnuk Troynacin, á Praſczur Erdziwiłow, ktory ono był naprzod z Zmodzkich Jaſkiń wyſzedſzy w Ruſi moc ſwoię rozmnożył, po śmierci Oyca Algimunta, w Nowogrodku na Xięſtwo Ruſkie, Podlaſkie, y Siewierſkie podnieſion, á z ſtrony opieki Swintoroha Utenuſowica w Kiernowie, w Kunaſowie, y w Jurborku, wielkim Xiędzem Zmodzkim y Litewſkim był wybrany, y ſpolnymi oboiego poſpolſtwa głoſy za Pana potwierdzony. Ktory naprzod Ruſkie, Zmodzkie, Kurſkie, Litewſkie, y Podlaſkie państwa,

ktore mu ſzczęście y prawo oyczyſte podało złączywſzy, począł ſię piſać Wielkim Xiędzem Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, w czym inſze przodki ſwoie wſzyſtkie przewyżſzył.

A iż poſpolicie zazdrość w każdey namnieyſzey rzeczy okrom ſamey nędze bywa, wnet mu tego tytułu y tak ſzerokiego panowania Xiążęta Ruſkie zayrzały, nieinaczey iako też ono Margrafowie Brandeburſcy Przemyſławowi wtoremu, wielkiey Polſki Xiążęciu na Monarchią Polſką podnieſionemu, zayźrzeli tytułu Krolewſkiego, ktory on był ſam odnowił dwieście lat y ſzeſnaście zaniedbany, od zabicia S. Staniſława przez Boleſława Smiałego, y zabili go w Rogoznie zdradliwie naiechawſzy. Ale Ringolt odiął ſię Ruſkim Xiążętom, bo iednak nie zdradą Xiążęta Ruſkie, ale iawnym boiem zazdrości ſkutek na ſwoię zgubę okazowali, przeciw Litwie tym ſpoſobem.

Swatoſław Monarcha Kijowſki, ktory ſobie władzą wſzyſtkiey Ruſi, iako dziś Moſkiewſki porządkiem ſwoich przodkow przywłaſzczał, widząc iż Litewſkie Xiążęta Pogani moc ſwoię w Ruſkich Xięſtwach roſkrzewili, á z hołdu ſię, ktory z dawna do Kijowa płacić byli powinni, wybili, począł radzić z drugimi Xiążęty, zwłaſzcza ze Lwem Włodymirſkim, y z Dymitrem Druckim, iakoby zaś Litwę pod iarzmo pierſze przywieść mogli, ktore byli zrzucili, za onym ſpuſtoſzeniem Ruſkich Xięſtw, przez Carza Tatarſkiego Bateia, Zmowili ſię tedy wſzyſcy trzey ſpolną mocą iednoſtaynie ſobie pomagać, y walczyć przeciw Ringoltowi Algimuntowicu, iżby go wygnali z Nowogrodka, z Starodubia, z Karaczowa, z Cerniehowa, z Podlaſza, y z Grodna ſtarodawney oyczyzny ſwoiey Xięſtw Ruſkich, ktore zawzdy do Kijowſkiey Monarchiey należały, wzięli też pomoc kilko tyſięcy Tatarow od Kurdaſa Carza Zawolſkiego, ktory miał waśń na Litwę, iż go ono był Troynata Skirmuntowic na głowę poraził u Okuniowki rzeki za Mozerem. A tak wſzyſcy trzey z Tatarſką Hordą ciągnęli z wielkimi Ruſkimi woyſkami w Nowogrodzkiego Xięſtwa dzierżawy nad Niemnem leżące, poſiadaiąc y puſtoſząc co ſię im nawinęło. Ringolt też wielki Xiądz Litewſki, Zmodzki y Nowogrodzki, zebrawſzy ſię z Litwą y z Zmodzią, także z Ruſaki ſwoimi, acz im niedokońca w tey trwodze ufał, zaſtąpił Ruſkim Xiążętom nad Niemnem u Mohilney, á napomniawſzy Boiarow ſwoich krotkimi ſłowy do bitwy, y porządnie ich zſzykowawſzy, uderzył na Ruſkie y Tatarſkie woyſka, z wielkim okrzykiem, á oni też tym śmieley ufaiąc ſwey wielkości odpierali, y ſtała ſię z obudwu ſtron ſroga á ſtraſzna bitwa, ktora iako wſzyſtkie Latopiſcze świadczą, od poranku aż do ſamego wieczora trwała, na oſtatek pomogł Bog Ringoltowi iż ſzczęście ſię do Litwy nachyliło, iż one ogromne woyſka Ruſkie, y Tatarſkie roſproſzyli rozgromili, pobili, potopili, y na głowę porazili, á Kniaziowie Swantoſław Kijowſki, Dimitr Drucki, y Lew Włodymirſki ledwo na podwodnych koniach w maley drużynie do Łucka uciekli. A Ringolt z wielką korzyścią y zwycięſtwem ſławnym, nabrawſzy ſię łupow w odbieżanych y rozgromionych obozach, y kotarhach rozmaitych, wrocił ſię do Nowogrodka, á tak dobrą woyną wieczny pokoy w ſwoich państwach ſobie ugruntował,

Bitwa Ringoltowa z Ruſkimi Xiążęty.

Zwycięſtwo Litewſkie nad Ruſią.

iż mu

iż mu potym Ruſkie Xiążęta z daleka biły czołem, po ſzkodzie mędrſzymi będąc. A drugie Latopiſzcze świadczą, iż na placu przerzeczone Xiążęta zoſtały pobite.

Za tegoż Ringolta panowania Niemcy z Lubku, z Brema y z inſzych miaſt y krain pomorſkich roku 1220. w okrętach do Liſland naprzod nawiedzać poczęli, á za czaſow poſtępkiem wſzyſtkę ziemię Liflandſką albo Łotewſką opanowali, y obywatele iey narod gruby y leśny zniewolili, iako o tym będzie niżey. Do Litwy potym y do Zmodzi przez Dzwinę, także do Kurland naieżdżali. Jakoſż o tym ſtara Kronika Liflandſka świadczy, iż roku 1225. był Hetmanem do Litwy Auigerus Arcybiſkup z Kolna Agripiny nad Niemcy, ktorzy ſię nazwali Bracią y Zakonniki miecza Chryſtuſowego. Ale Litwa zebrawſzy ſię zZmodzią, zaſtąpili Niemcom, tam ſtoczywſzy bitwę ſrogą, zabity ieſt Auigenus Arcybiſkup Kołońſki Hetman od Poganow Litwy, ktorego wpiſali potym Krzyżacy Liflandſcy w ſwoy Kalendarz, iako napierſzego Rycerza wiary Chrześciańſkiey, á ten Kalendarz porządkiem ſwoim ſpiſany, á w Rumborku w Kościelę naleziony przez Pana, ſławney pamięci, Jana Chodkiewica, Pana Wileńſkiego, będzieſz miał niżey na ſwym mieyſcu od nas przydany.

Wielkie á częſte bitwy ten Ringolt Algimuntowic miewał z Liflandſkimi Niemcy o granice Dzwinne, y o Kurlandy, potym wykonawſzy na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim Nowogrodzkim, doyrzały wiek lat ſwoich, umarł, zoſtawiwſzy po ſobie na te państwa ſyna Mindauga, Mindowa albo Mendolpha, bo go rożno rożne Kroniki nazywaią, ktory potym był Krolem Litewſkim, z ramienia Papieſkiego koronowanym, roku 1251 iako o tym z pewnych dowodow niżey napiſzemy. Acz inſze Latopiſcze tego Mendoga ani wſpominaią, tak zamykaiąc koniec panowania Ryngoltowego, według ſwoiego zwyczaiu w dowodzie y w doczytaniu chromego: Kniaził dzie Ringolt na Nowohorodku mnoho let, y potym dzię umierł, y kazuć nikotoriie żeby trzech ſynow po Ruſkieie biczwie urobił [tak ſproſta piſze] daniet wiadoma kakowoie dzieło, ſzietich ieho ſynow było.

Przeto ia widząc proſtotę y leniwy dochcip onych ſtarych Piſarzow albo Diakow, to znaczne acz Pogańſkie Xiążę, właſnego ſyna Ringoltowego, z dowodu Miechowity, Długoſza, Wapowſkiego, Kromera, z Pruſkich y z Liflandſkich Kronik, tudzież ze dwu dowodnych Latopiſzczow, ktory każdy naleść może w Grodku w ſkarbie ſławney pamieci Pana Chodkiewica Alexandra Staroſty Grodzieńſkiego, y ktorego ieſzcze u mnie ieſt Exemplarz. Ale ſię tu iuż teraz porządek Hiſtoryey Litewſkiey czytelniku miły dla ſłuſznych przyczyn przerwać muſi, acz iednak dzieie y ſprawy Litewſkie poydą ſwym torem, ale nie według porządku Xiążąt, ktory potym w ſwoię klobę przyidzie, y tym przerwaniem lepſzy, iaśnieyſzy, dowodnieyſzy y pewnieyſzy ſię porządek ſpraw y Hiſtoryi Litewſkich ugruntnie, á bez tego wſzyſtkoby ſię pomieſzało. Bo tu iuż poczną ſię woyny Litewſkie, Zmodzkie, y Ruſkie, z Krzyżakami Liflandſkimi, y Pruſkimi, w ktorych nawięcey Hiſtorya naſza przedſięwzięta zależy. Przetoż tu po Ringol-

cie Algimuntowicu wielkim Xiędzu Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, muſimy położyć Kronikę Pruſką ſtaroświecką, ktorą napiſał nieiaki Kapłan Niemiec Zakonu Krzyżackiego w Pruſiech Brat, imieniem *Petrus à Duſburth*, łacińſkim proſtym ięzykiem, Roku od Chryſtuſa Pana 1326. za panowania Witennowego y Gedyminowego, á przypiſał ią Wernerowi de Orzelle wielkiemu Miſtrzowi Zakonu Braciey Domu Niemieckiego w Pruſiech, ktory nawiętſze woyny z Zmodzią y z Litwą uſtawicznie wiodł, iak ſię to niżey z Długoſza, Miechowiuſza, y Kromera pokaże. A tę przerzeczoną Kronikę Pruſką ſtaroświeckimi literami ku wyczytaniu trudnymi piſaną, nalazł ſławney pamięci Pan Jan Chodkiewic na Zamku Rumborku w Kościele, ktorey ku przeyrzeniu użyczył naprzod Jego miłości Panu Woytowi Wileńſkiemu *Auguſtino Ro:* iako wielkiey nauki y głębokiego dochcipu Doktorowi, Sekretarzowi Kro. J. M. A ten potym mnie użyczył, ktorą prawdziwie przełożoną na Polſki ięzyk tu maſz czytelniku miły od nas przypiſaną. Aczem też z przodku muſiał przydać inſze dowody o przyściu Krzyżakow w te ſtrony Pruſkie, y Liflandſkie, zwłaſzcza z Długoſza, Miechowiuſza, Kromera, Bredenbacha, Tilemanna, &c. Czego ten Duzburch w on czas doſtąpić niemogł, gdyż ſię za czaſow poſtępkiem, rozumy y dowcipy ludzkie mnożą, wſzakże po kilku kart iuż ſię ſama Hiſtoria Duzburchowa pocznie. A tu iuż Appellacią weźmiemy od Ringolta Wielkiego Xiędza Litewſkiego, aż do Mendoga przerzeczonego Syna iego, ktorego ſprawy, y iako był na Kroleſtwo Litewſkie koronowan, poczną ſię po tey Kronice, á od niego zaś iuż proſtą Genealogią y wywodem poydą Xiążęta Litewſkie, y Krolowie Polſcy. Vale.

KRONIKA STAROSWIECKA

Naleziona w Liflanciech na Rumborſkim Zamku Kościele. Piſana ſtaroświeckimi Literami Łacińſkim proſtym ięzykiem do Miſtrza Pruſkiego Wernera de Orſelle, Roku 1326. przez Piotra Duzburch, Brata y Kapłana Zakonu Krzyżackiego, za panowania Witenowego y Gediminowego w Litwie, á zamyka w ſobie wielkie, częſte, á gwałtowne y uſtawiczne woyny Krzyżakow Pruſkich z Litwą, ktorych on Letowinami zowie, także z Zmodzią, á Xiążę Litewſkie na każdym mieyſcu Krolem, á Litwę Kroleſtwem piſze. Pilnie á ſzczerze y prawdziwie po proſtu z łacińſkiego proſtego ięzyka na Polſki przełożona.

Przez Macieia Strijkowſkiego Oſoſtewiciuſza.

KSIĘGI SIODME,

ROZDZIAŁ I.

DO NAYUCZCIWSZEGO W CHRYSTUSIE PANA, PANA Mikołaia Paca, z łaski Bożey Biskupa Kijowskiego &c. Y do Jaśnie Wielmożnych Panow, Pana Staniſława Paca Wojewody Witebſkiego, Suraſkiego &c. Staroſty. Y do Jaśnie Wielmożnego Pana, Pana Pawła Paca Wojewody Mścisławſkiego, Staroſty Wilkomeryiſkiego, &c. Panow y Dzierzawcow z Rożanki, &c.

O Początku y przyściu Zakonu Braciey Krzyżakow Domu Niemieckiego Tytułu Panny Maryey w Hieruſalem do Liflandſkiey, potym do Pruſkiey Ziemie, z ktorymi długo Pruſcwie, Łotwa y Kurlandowie, á nadłużey Litwa y Zmodź Pogani woyny wiedli, ktorzy ich też z Kaźimirzem Jagiełowicem w Pruſiech, á w Liflanciech z Zygmuntem Auguſtem dokonali y wykorzenili.

Zdała mi się rzecz potrzebna, abych ſzerzey co napiſał o początku á przyściu Krzyżakow w te ſtrony, ponieważ wſzyſtka naſza rzecz niżey prawie o ich burdach z Litwą y z Zmodzią, będzie ſię toczyła.

Roku od narodzenia Chryſtuſa Pana 1188. gdy Baldinus Krol Hieroſolimſki Chrześciańſki w Hieruſalem y w Cyprze kroiował, powſtali przeciw niemu Saraceni Sekty Machometowey, á z Zamku y Miaſta portowego, ktore zowią ich ięzykiem Ptolomais, łacińſkim zaś Akona, á Niemieckim Akrys, niedaleko od gory Karmelus w Zydowſkiey Ziemi, pokolenia Aſſer, nad Morzem miedzy ziemſkim Syryſkim leżącego, nawiększe ſzkody y naiazdy do Swiętey Ziemie Pogani czynili. Przeto Krol Baldynus od Papieża y od Ceſarża, y od inſzych Panow Chrześciańſkich żądał pomocy. Tak tedy Włochow, Longobardow, y Wenetow z inſzymi, ſześćdzieſiąt ſię Galer wyprawiło, w ktorych było pięćdzieſiąt tyſięcy mężow godnych do bitwy.

Z Francicy też y z inſzych krain Chrześciańſkich, na świętą woynę, wiele Xiążąt y Panow wodą y ziemią ciągnęło, także z Niemieckich Ziem Pielgrzymow z rozmaitych Miaſt zebrało ſię pięć ſet, ktorzy wſzyſcy wieden okręt wſiadſzy, przyżeglowali aż do Ptolomaidy albo Akony Miaſta, ktorego gdy uſilną mocą Chrześcianie cały rok dobywali, bardzo ich wiele u ſturmow było pobitych y poranionych, ſtrzałami Pogańſkimi. A potym ſię chorzy Chrześcianie y tam y ſam z rozmaitey nędze y niewczaſow, iak to w woyſku ile walnym bywa, tułali, á w cudzey Ziemi żadnego ktoby ſię nad nimi zlitował naleść niemogli, zaczym ich wiele od głodu, y bez opatrzenia ran poniarło, co widząc Niemcy, ktorych przednieyſzych pobożnych było ośm Pielgrzymow z Lubka y z Brema, miłoſierdziem przychyleni wnet z żaglow okrętu ſwoiego namiot uczynili, do ktorego chorych y rannych Chrześcian przyimuiąc, wielkie ſtaranie y pilność o nich mieli, potym gdy Chrześcianie Akonę pod Saraceny wzięli, założyli w Mieście Niemcy Spital pod Tytułem Panny Mariey, Roku 1190. Potym też Baldwinus Krol w Hieruſalem drugi Spital pod tymże tytułem Panny Mariey założył, dla chorego Rycerſtwa, ktorzy byli zranieni pod Akoną, á pierſzy Miſtrz nad tymi obiema Spitalami był przełożony Henryk Wapolt Niemiecki Slachcic, potym zaś roku 1191. Patryarcha Hieroſolimſki Nazianzenus, y Krol Hieroſolimſki, y Akoneńſki Biſkup, Miſtrz też Spitala świętego Jana, y Miſtrz domu Kościelnego, y wiele inſzych Bratow obudwu domow, y wiele Panow Ziemie świętey, naprzod Adolphus Pan Domu Tiberiadis, y Hugo Brat iego, y Rainoldus Pan Sinodu, y Pan Cymarus z Ceſariey, y Jan z Hibellina, y wiele inſzych z Kroleſtwa Hieroſolimſkiego, y z Niemiec, Konradus Moguntiński Arcybiſkup, drugi Konradus Herbipoliſki, Wolgerius Pagameński, Gardolphus Halberſtateńſki y Ciceńſki Biſkup. Fryderyk Xiążę Swabſkie, Henryk Pfalcgraff Reńſki, y Xiążę Brunświckie, Fryderyk Xiążę Rakuſkie, y Henryk Brabantſkie, ktory był w ten czas Hetmanem nad wſzyſtkim woyſkiem, Herman Pfalcgraff Saſki, y Landgraff Turyngeńſki, Albrycht Margraff Brandeburſki, Henryk z Kalendynu Marſzałek Ceſarſtwa Rzymſkiego, Konrad Margraff z Landezbergu, y Henryk Mar-

graff

Henryk Wapolt pierſzy Miſtrz Zakonu Niemieckiego.

graff Miſnieński, y wiele inſzych Xiążąt y Paniąt, poſłali do Papieża Celeſtinuſa [ale druga ſtara Kronika Pruſka świadczy, iż do Kleinenſa tego imienia trzeciego] proſząc aby ten Zakon y Spital potwierdził. Dał im tedy Papież na teſt Zakon Spitalny potwierdzenie, y Tytuł im przydał, aby ſię piſali Bratami Domu Niemieckiego, Spitala Panny Maryey w Hieruſalem, przydał im też Herb Krzyż czarny, y Odpuſtow bardzo wiele, á pod Regułą Zakonu S. Auguſtyna przykazał im żywot prowadzić.

Fundacia Zakonu Krzyżakow Niemieckich.

Potym zaś Patryarcha Hieroſolimſki wſzyſtkich Bratow przerzeczonych Domu Niemieckiego od Papieża potwierdzonych, białym płaſzczem z obudwu ſtron krzyżem czarnym naznaczonymi przyozdobił, y taki wſzyſcy tego Zakonu Rycerze ubior na potym noſili, było ich naprzod, ktorzy ten habit przyięli, Bratow Kapłanow ſiedm, á dwadzieścia y cztery Laikow albo Slachcicow nie Kapłanow. Tym było dozwolono we zbroi miecz przypaſawſzy Mſzą odprawować, żaden brody nieſtrzygł, a na worze natkanym ſtomy według uſtawy Zakonu ſypiali, ale to rychło potym zmienili.

Habit albo noſzenie ubiorow Krzyżackich.

Wtory Miſtrż tego Spitala po Henryku Wapolt był wybran Otto Karpen Slachcic Niemiecki roku 1200 za Ceſarza Philippa wtorego, á za Papieża Innocentiuſza, ten Bratom w pokorze y proſtości ſerca ſłużył, á ſzoſtego roku urząd ſwoy odprawił pochowan w Akonie.

Trzeci Miſtrz był wybran Herman Brand Slachcic Holſańſki roku 1206. przez cztery lata ubogim według możności chętliwie ſłużył w Akonie pogrzebion.

Czwarty Miſtrz Herman Salcen Slachcic Miśneński za Ceſarzow Otto y Fryderyka wtorego, á za Innocentiuſza trzeciego, y Honoryuſza, y Grzegorza IX. Papieżow roku 1210 wybran na Miſtrzoſtwo. Ten bardzo ważnych Przywilejow y nadania zakonowi ſwoiemu od Papieża y od Fryderyka Ceſarza doſtał. Bo gdy Papież z Ceſarzem bardzo byli na wnętrzną á ſzkodliwą woynę miedzy ſobą zadarli, on to wſzyſtko mądrością y przeważnym rozumem ſwoim miedzy nimi rozią y uſpokoił. Za iego Miſtrzoſtwem Konrad Margraff Turyngenſki w zakon wſtąpił, dwa tyſiąca Slachcicow wſzyſtkich rycerzow paſowanych Niemcow w zakonie pod ſwoią ſprawą miał, ktorych przez 30 lat zupełnych rządził. Wſzakże za iego nieſzczęśliwym panowaniem Saraceni Hieruſalem z mocy Chrześciańſkiey wydarli y oſiedli, á tak gdy byli wygnani z Ziemie świętey, przyſzli do Ceſarza y do Papieża proſząc, aby im gdzie dali y wymierzyli ziemicę pewną, w ktoreyby Zakonu ſwego dokonać według przyſięgi y profeſiey, przeciw Poganom woiniąc, mogli.

A w ten czas Konrad Xiążę Mazowieckie, gdy częſtemi naiazdami od Poganow Pruſow ſtrapiony był, uſłyſzawſzy o tych Krzyżakach, poſłał do Papieża y do Ceſarza Fryderyka, aby ich do Prus przyſłali, poſtępuiąc im pewny udział w Ziemi ſwoiey, iak o tym niżey wyroznieſz.

Przyczyna przyścia Krzyżakow Niemieckich do Prus.

Naprzod tedy roku Pańſkiego 1160 acz Kalendarz Liflandſki piſze, roku 1211. Kupcy z Lubku y z zamorſkich krain, ktorzy dla zyſku w

rozmaite ſtrony żeglować zwykli, gdy ſię przybili wiatrem z tramuntu w Północny Port odnogi Morza Baltyckiego, gdzie teraz w Liflanciech Dunamund, obaczyli Łotwę [ktorzy z Litwą iakom powiedział, iednego rodu ſą] Lud proſty, leśny y gruby. A iż poſpolicie woſczczyny, ktore z miodow wyciſkali, iako inſze śmieci z domow wymiatali, tedy Niemcy onych śmieci darmo w okręty nabieraiąc, niewymowny zyſk miewali, y częſto zaś w więtſzey liczbie okrętow do Łotwy przyieżdżali, woszczyny u nich darmo bierząc, á miody, bydła y ſkory, ktorych tam hoyność wielka była, leda za co iako u dzikiego ludu kupowali, albo wymieniwali. Tak potym roku od Chryſtuſa 1200. za panowania Fryderyka Ceſarza tego imienia wtorego, á za Papieża Innocentiuſza trzeciego, trafiło ſię iż z tymi Kupcami nieiaki Meinhardus Kapłan z Lubku, Mąż świętego żywota, wſiadſzy w okręt do Liflandzaiechał, gdzie tylko z iednym ſługą miedzy Ludem proſtym rok cały mieſzkaiąc, á z nienacka z nimi ſię ſpoſabiaiąc, ięzyka ſię nauczył, y zbudowawſzy ſobie Kaplickę, á maiąc iuż znaiomość y zachowanie z ludźmi, począł im wiarę y rzeczy duchowne przypominać, y po lekku od prożnych á Bałwochwalſkich zabobonow, ku przyięciu Chrześciańſkiey wiary przywodzić, iakoż Pan Bog pobożne onego człowieka ſtaranie poſzczęścił, iż ich niemało dobrowolnie przyſtało na poznaną naukę prawdy, ktorych gdy ſię zawſze przymnażało, á ludu onego dzikiego ſerca chucią, ku rzeczy nowey, y nieznaiomey wierze ſię zapaliły, zbudowali Kościoł, ktoregom *ruinas* albo znaki ſtarodawne w mili od Rygi ſam widział. A gdy też Niemcow Kupcow y Kapłanow co dzień to więcey do Lifland przybywało, założyli ſobie oſadę gdzie dziś Kircholm na wyſpie Dzwiny, á za czaſu poſtępkiem Meinhardus Biſkupem Liflandſkim był wybran y poświęcon od Bremenſkiego Arcybiſkupa, Roku pańſkiego 1205. A potym Niemcy Miaſto Rygę poczęli zakładać, gdziem na grobie tego Meinharduſa u fary widział napis. *Hic iacent in foſſa, Meinhardi præſulis oſſa.* Po nim zaś był wybran nieiaki Bertoldus na Arcybiſkupſtwo Liflandſkie, Zakonu Cyſtercienſow Opat z Bremenu od Arcybiſkupa Bremeńſkiego potwierdzony. Ten też z zyſkiem ſłowo Boże rozſiewał. A gdy dług śmierci zapłacił, drugi tegoż imienia Bertoldus wtory na iego ſtolec Arcybiſkupi wſtąpił, á za tego Bertolda wtorego [aczkolwiek Kromerus, Miechowius y Długoſz tych dwu Arcybiſkupow nie Bertoldos ale Albertos zowią] Łotwa głupia dopiero ſię obaczyła, że Niemcy na ich ſzyie przybywaią, y twierdze budują, przeto porzuciwſzy wiarę Chrześciańſką nowo przyiętą, Litwy ſąſiadow na pomoc przyzwali, á Niemcow uſtawicznie woynami naiezdzali, y mało ich z ziemie ſwey niewybili. Aż Arcybiſkup Rigeńſki przerzeczony Bertoldus do Niemieckich krain rozeſłał, zakon braciey Krzyżakow zbieraiąc, pod tytułem rycerzow Chryſtuſowych, tych gdy naprzod kilko tyſięcy przyciągnęło, wybrał miedzy nimi Miſtrza pierſzego Volquinuſa, nadawſzy im ku wychowaniu trzecią część dochodow Rygeńſkiego Arcybiſkupſtwa, á noſili na płaſzczach miecz czerwony z krzyżem, zkąd ſię piſali *Fratres militares*, to ieſt, Bracią miecz noſzącą, tedy Arcybiſkup Poganom mężnie odpierał, á zamki

Przyczyna przyścia Niemcow do Lifland.

Miſtrz pierſzy Liflandſki Volquinus.

Ubior Krzyżakow Liflandſkich.

geſte,

geſte, iako dziś widzimy, zakładał, aż ſię zmocnił. A potym przeciw zburzonym nieprzyiaciołom wiary Chrześciańſkiey, Litwie y Łotwi pogańſtwu [iako Tilmanus Bredenbach piſze] weſpołek z obcymi Rycerzmi, ktorzy z Niemiec dla nabożeńſtwa na rycerſtwo byli przyſtali, woiować umyślił, ale gdy ku bitwie przyſzło, wpadſzy na koniu twardouſtym w poyſrzod woyſka nieprzyiacielſkiego, był zabit, y zatłumion ſzablami Pogańſkimi, ale tę przygodę inſi Kronikarze y na Wolquinuſa Miſtrza pierſzego być świadczą. O czym będzie niżey.

Potym 1218. Pruſowie Pogani z Litwą wtargnąwſzy do Kulmeńſkiey ziemie Xiążęcia Mazowieckiego Konrada, wſzyſtkę pod ſwoię moc podbili, á do Mazowſza znowu wciągnąwſzy, mieczem y ogniem wzdłuż y wſzerz burzyli, tak iż Płocko ſtolec Mazowſza ſpalili z zamkiem y Kościołem. Przeto Konradus Xiąże nie mogąc ſam przez ſię odeprzeć Pruſom y Litwie, Krzyżakow przeciw Poganom z rozmaitych ſtron, za przywiedzieniem Chryſtkina mnicha Cyſtercienſow przyzwał, miedzy ktorymi przełożony był Henryk Xiąże Sląſkie, y Wrocławſki y Lubuſki Biſkup, y wiele inſzych z Slachty Polſkiey. Za tych tedy pomocą gdy Chełmińſką, albo Kulmińſką y Lubawſką ziemię Poganom odiął Konradus Xiąże Mazowieckie Kryſtiana Mnicha przerzeczonego pierſzym u nich Biſkupem uſtawił, aby Pogany do wiary Chrześciańſkiey nawracał, nadawſzy mu y naſlednikom iego część Chełmieńſkiey ziemie, w ktorey te zamki były, Grudziąc, Wapſko, Kopriwna, Wiliſzas, Kolno, Rnch, Radzią, Turno, Pinowo, Płochowo, ze wſzyſtkimi Wſiami y Folwarkami, ku temu ieſzcze ſto wſi wiecznym prawem przydał. Nad to mu ieden Biſkup Płocki Toruń y Pępow ze wſzyſtkimi onych włości wſiami, y wſzelkim prawem tak duchownym iako y świeckim, y z dzieſięcinami darował. To ſię działo w Łowiczu Roku Pańſkiego 1222. Ale iednak ci Krzyżacy niemogli Pruſom Poganom y Litwie odeprzeć. Przeto Roku Pańſkiego 1227 Xiąże Mazowieckie Konradus z Chryſtyanem Kulmińſkim Biſkupem, poſławſzy do Albrychta Rygeńſkiego Arcybiſkupa, Bracią Krzyżakow czerwonego miecza z krzyżem, z Liſland przyzwali, ktorym Dobrzyńſką ziemię nadali dla wychowania, pod tą kondicią, aby uſtawicznie przeciwko Pruſom Poganom walczyć gotowi byli, ále y ci iedną bitwą, ktora dwa dni trwała, od Pruſow y od Litwy zbici y wygładzeni byli, tak iż tylko pięć ſtarſzych Bratow Krzyżakow ubiegło, ktorzy wzgardziwſzy Dobrzyń, do Liſland ſię wrocili na lepſzy pokoy. Potym gdy Pruſowie y Litwa uſtawicznie Mazowſze burzyli y naieżdzali, Xiąże Konradus zwątpiwſzy w mocy ſwoiey na Seymie walnym z Chryſtianem Biſkupem uradzili, iż Braciey Krzyżakow Domu Niemieckiego, Rycerzow Chryſtuſowych, Tytułu Panny Mariey, noſzących na białym Płaſczu czarny Krzyż, ktorzy niedawno od Saracenow z Syriey byli wyrzuceni, z Rzymu przyzwali, nadawſzy im wſzyſtkę Kulmińſką ziemię, y cokolwiek ieſt miedzy Wiſłą, Mokrą y Drwiącą rzekami, pod tymi kondyciami, aby przeciwko Pruſom y Litwie Poganom uſtawicznie wſzyſtkimi ſiłami walczyli, á gdyby ich uśmierzyli y zwyciężyli, tedy Kulmińſką ziemię aby wrocili. A wſzyſtkie ziemie, ktorychby-

Płocko Pruſowie zburzyli a Litwą.

Krzyżacy z rożnych ſtron przeciw Pruſkom.

Nadanie Biſkupſtwa Chełmińſkiego.

Kondycye z Krzyżakami o Prusy postanowione.

kolwiek pod Pogany dostali, aby zarowno z wynalazku godnych ludzi z Xiążęciem Mazowieckim y iego Potomkami dzielili. Polakom też aby żadnego gwałtu ani krzywdy nieczynili, ani ich nieprzyiaciołom radą ani pomocą pomagali, ale przeciwko Poganom na każdą potrzebę aby im pomagać gotowi byli. A ieśliby co z tych kondycyi przestąpili, aby winę y karanie pobrania dobr nadanych, dla niewdzięczności podlegli. Taka była ugoda y postanowienie miedzy Konradem Xiążęciem Mazowieckim y przerzeczonymi Bracią Krzyżakami, ktorych był na ten czas Mistrzem Hermanus z Salce, co też Grzegorz dziewiąty Papież Rzymski uchwalił y potwierdził, ktorego postanowienia są świadkiem księgi stare, Niemieckim ięzykiem pisane, w skarbie na Zamku Lubawskim chowane, przydał im też Xiążę Konrad Dobrzyńską ziemię y Nesowę Zamek w Kujawskiey ziemi, też Biskup Płocki Gedeon dał im dziesięciny niektore od swego Biskupstwa, y Wieś z wyspą wielką.

Pierszy Mistrz Krzyżakow Pruckich Hermanus z Salce.

Tego postanowienia Krzyżacy taili, ale przywiley z Bulą złotą Fryderyka wtorego Cesarza pilnie chowali, y ukazowali, w ktorym im potwierdził dzierżawę Kulmieńskiey Ziemie z Pomorską nadanie, ktorych im nigdy Konradus niedawał, dla tego potwierdzenie Fryderyka Cesarza [z ktorey przyczyny potym miedzy Zakonem á Polaki wielkie woyny były] mało ważyło, gdyż tu żadney mocy w rozdawaniu tych państw niemiał.

Tak tedy siedm przednieyszych Krzyżakow albo Kontorow, maiąc pod sobą 2000. Zołnierzow Domu Niemieckiego, naprzod w Dobrzyńskiey Ziemi z Xiążęciem Konradem Landyberskim Landgrafem y Turyngeńskim, ktorego im był Herman z Salce do Rzymu odiezdzaiąo Mistrzem przełożył, osiedli, wziąwszy na się obronę Mazowszan y Polakow przeciwko Prusakom.

Potym napierszy Zamek nad Wisłą w Kulmieńskiey Ziemi Roku Pańskiego 1231 postawili, ktory Fogelgesang Niemieckim ięzykiem od śpiewania ptakow przezwali, á z tego Zamku z Mazurami y z pomocą Niemiecką, ktorzy dobrowolnie na świętą woynę przychodzili, Prusom y Litwie Pohanom odpierali, y ich ziemię y wołości często naieżdzać poczęli. Potym Toruń, Rysemberk, y wiele inszych Zamkow z Miasteczkami za krotki czas zbudowali, y murem obwiedli.

Prusowie też postawili dwa Zamki przeciw Krzyżakom, ieden nad Wisłą, wyżey Torunia, ktory nazwali Rogow, drugi podle Torunia, na tym mieyscu, gdzie teraz Biskupa Kulmieńskiego stołeczny Kościoł stoi.

Pipinus Xiąże Pruskie Pogańskie.

Pipinus też Xiążę Pruskie Chrześciański wielki morderca zbudował trzecią twierdzę na Jezierze, ktore do tych czasow Pipinowo Jezioro nazywaią. Ale te wszystkie Pogańskie Zameczki pobrali Krzyżacy w krotkim czasie, á Pipina Xiążę poimawszy rospruli mu brzuch, y przywiązawszy kiszkę iednę do drzewa, tak go długo wodzili w koło, aż się wszystkie ielita obwiły, y wynątrzyły.

Potym Roku Pańskiego 1234. Pruscy Krzyżacy dla gruntowniey-szego przeciw Pogarom Prusom y Litwie odporu, zmocnili się z obu-

dwu

dwu stron, á wieczną Ligę y Unią z Zakonnikami rycerstwa Liflandskiego, y z Mistrzem ich Wolquinusem uczynili, y do swego ich Herbu albo znaku przypuścili, iżby obadwa Zakony białych płaszczow z czarnym krzyżem używali. Pod tą kondycią, aby Liflandski Mistrz Prúskiemu z swym Zakonem posłuszeństwo czynił, y na każdą wyprawę gotów był, ktore ich ziednoczenie Papież Grzegorz dziewiąty przywileiem z złotą Bulą potwierdził.

Tak tedy zmocniwszy się spolną pomocą y ratunkiem Xiążąt Rzeskich polileni, do Zmodzi y do Litwy często naieżdżali.

O WOYNIE LITEWSKIEY W KURLANDIEY, WEDŁUG Historyey Petri á Duzburch, y srogim porażeniu Krzyżakow Roku 1260,

ROZDZIAŁ II.

BRacia Krzyżacy Zakonni z Liflandskiey y Pruskiey Ziemie, wziąwszy pomoc od Krola Duńskiego, z wielkimi woyskami ciągnęli na odsiecz drugim swoim Krzyżakom, ktorych Litwa obległa była na Zamku S. Jerzego w Kurlandiey, chcąc ich obronić y żywności dodać. A w tym czasie przyszła wieść, iż Litwy cztery tysiące ciągnie, á tuż niedaleko połon z Kurlandskiey ziemie pędzą, y wołości plundruią. Tam wnet Kurlandowie obiecali pomoc spolnie Krzyżakom przeciw Litwie, ieśliby im żony y dzieci w połon od Litwy pobrane były wrocone, ktorym zaraz Krzyżacy Pruscy y Liflandscy odpowiedzieli, iż to być niemoże, ale według prawa woiennego zwykłego nam ieśliże zwyciężymy, ma wszystek łup y więźniowie przyść, albo co kto dostanie. Tą odpowiedzią Kurlandowie zaraz tak bardzo byli obrażeni, iż woleli pomagać Litwie przeciw Krzyżakom, gdzie bardzo wiele Chrześcian Litwa poraziła w dzień S. Małgorzaty, y Mistrz Liflandski Burgardus, y Henryk Botel, Marszałek Pruski, á przy nich sto y pięćdziesiąt Bratow, y Kontorow Zakonnych Krzyżakow co przednieyszych, á w pospolitym woysku tak wielka porażka była, [iako tego Dusburcha własne słowa świadczą] *quod tres vel quatuor hostes centum christianos & cum magna verecundia fugarent*, iż trzey albo czterzey Litwinowie nieprzyiaciele, po stu Niemcow Chrześcian zabiiali, y z wielką ich sromotą gonili, tamże pisze ten Krzyżak narzekaiąc na Litwę, *Ecce quomodo confortati sunt inimici nostri &c.* Oto iako są zmocnieni nieprzyiaciele nasi. Tam wielkości łupow, koni, broni, y zbroy dostali, ktore z ręku tak wielu tysięcy Chrześcian pobitych wydarli, á teraz się chełpią w dzielności swoiey, zetrzyi Panie moc ich y rosprosz ich, aby poznali, iż nieiest innszy, ktoryby walczył za nas, iedno ty sam Bog nasz. Tamże pisze według prostoty onego czasu, *Quod eventus hujus belli*, iż skutek tey woyny nieszczęśliwey był przedtym pierszey nocy iednemu Krzyżakowi Hermanowi Saracenowi przepowiedziany y obwieszczony, od widzienia Panny Maryey, ktora mu tak rzekła, *Hermane, ego ad convivium filij mei te invito.*. Hermanie ia ciebie na kołacią do syna swoie-

Krzyżakow Litwa poraziła.

go wzywam. Tamże pisze iż też ten głos słyszała iedna Mniszka Siostra Konrada Mistrza Pruskiego, y ieden chłop prosty. W tey się bitwię trafiło, iż gdy ieden uph Pogański uciekał, tedy nieiaki Generardus Saski Slachcic iednemu Kurlandowi albo Zmodzinowi uciekaiącemu głowę ściął mieczem iednym zamachem, z ktorego ścięcia nie zaraz upadł, ale z uciekaiącymi Towarzyszami bez głowy tąż drogą, ktorą był począł, przez mały kres bieżał, á potym upadł, czemu się Krzyżacy bardzo dziwowali, iż takiey rzeczy nigdy niewidzieli. W tenże czas na poboyscu Chrześciańskim, ieden Litwin nalazł Kuszę napiętą, ktorą gdy włożył, sobie na szyię, z przygody dłubiąc trafił na spust, tak mu cięciwa zaraz szyię ucięła.

Cud y dziwny trafunek.

Drugi trafunek.

Po tey zaś bitwie Sambitowie, ktorey Ziemie dziś Krolewiec głownym Miastem, y Zmodzinowie wybili się z mocy Krzyżackiey, y do pierszych się błędow Pogańskich zwrocili, á wybrali sobie za Xiążę nieiakiego Glanda, Także też Prusowie drudzy, iako Warmieńska ziemica wybrali sobie Xiążę Glappa, Pogozańska Autuma, Bartenlandska Diuana, także insze Pruskie ziemice, w ktorey Apostasiey y w odrzuceniu wiary Chrześciańskiey trwali przez 15 lat, z Krzyżakami Pruskimi wielkie woyny ustawicznie wiodąc.

Tegoż roku Zmodzinowie iednego Kapłana Krzyżaka z domu Niemieckiego, ktory był do nich posłan, aby ich ochrzcił, poimali, á wszczepiwszy mu szyię miedzy dwie deski, dusili go aż umarł. Roku zaś 1264. Prusowie Pogani, Zmodź y Litwa z wielkim woyskiem do Sambiyskiey ziemie wtargnęli, tam Litwa z iednym naczyniem woiennym, ktorym dobywaią Zamkow albo działem [on zowie *cum'na machina*] albo Taranem Wiłowa Miasta dobywała, przez sześć dni mury tłukąc, ale Henryk Tupodel Krzyżak mistrz nad kuszami wiele ich pobił, y ogień ktory Litwa pod młotem do miasta idąc zakładała, częstokroć zagasił, tam też tenże Tupodel iednego Kapitana albo Hetmana Litewskiego zacnego bełtem z kusze zabił, y drugiego mistrza nad działami albo Taranami przełożonego ranił. Tak iż Pogani odstąpić musieli.

Kapłan umęczon.

Ale iednak Litwa Pogani Helmeryka Mistrza y Teodoryka Marszałka wielkiego, y czterdzieści Bratow Krzyżakow przednieyszych krom pospolstwa, w Lubawskiey ziemi z nowu bitwę stoczywszy, zabili y wielkie woysko Chrześciańskie na głowę porazili. A tych Krzyżakow pobitych, iako tenże Duzburch [według staroświeckich zabobon] pisze, tey nocy widział ieden nabożny człowiek iakoby świece goraiące do Nieba wstępuiących. Potym roku 1265. Xiążę Bruńświckie y Landgraff Turingeński z wielką mocą rycerstwa Niemieckiego do Prus przyciągnęli, na pomoc Krzyżakom, po nich zaś roku 1266. Otto Margraff Morawski y z synem swoim przyrodzonym z woyskiem Czeskim y Morawskim do Prus przeciw Poganom Litwie y Zmodzi przyciągnął. A potym roku 1268. Ottokarus Krol Czeski z wielkimi uphami zbroynych Czechow Polakow, Slężakow y Niemcow przyiachał do Prus na Litwę y na Zmodź woiować, ale dla Zimy ciepley, y wielkich roztokow nie mogli przeciw Poganom walczyć, przeto się do domow swych wrocili.

Krzyżakow Litwa poraziła.

Wielkie zebranie Chrześcian na Litwę.

Potym

Potym Nadrowitowie Pogani, ktorzy mieli krainę swoię w Prusiech, będąc zwyciężeni od Krzyżakow przenieśli się do Litewskiey Ziemie iako do pobratynow. Skalowitowie zaś Pogani, ktorych też ziemica w Prusiech Zmodzi przylegla, mieli zamek swoy na iedney gorze bliśko Ragnety, w ktorym oblegli ich Rusacy y dobywali całe lat 60 przed przyściem braciey Zakonu Niemieckiego do Prus, potym Rusacy spracowani, pytali oblężeńcow, coby wzdy iedli, oni powiedzieli, iż mamy sadzawkę wsrzod zamku, na 20. sążni, z ktorey mamy ryb dostatek, co usłyszawszy Rusacy, od oblężenia odstąpili, tamże pisze teu Duzburch, *Ecce mirum &c.* Oto rzecz dziwna, w on czas obfitowała ta sadzawka rybami poki w tym Zamku mieszkali niewierni, á teraz tylko w sobie płodzi żaby, gdy w nim mieszkaią Chrześcianie: ale nienaganione są sądy Boże, y niedoścignione drogi iego.

W ten czas też Styragota, y Sareczka Starostowie Skałowscy z Zmodzkiey ziemie iednego brata Krzyżaka, y trzech Niemcow zbroynych zabili, á gdy Sareczka iednemu ramię szablą uciął, sam też od drugiego był zabity. Tegoż czasu Surbanta, Swizdeta, Surdeta Starostowie Skałowscy, ktorzy byli iednego narodu z Zmodzią, zwyciężeni są od bratow Krzyżakow, á lud pospolity za wodzami swoimi, przez ktorych woyna była sprawowana do Litwy się przenieśli. W tenże czas Zmodzinowie Poiezańskiego Komendatora z Elbinga, y Helwika z Goltbachu Kontora z Chrystburgu poimali, y ich towarzyszow, ale nieiaki Slachcic Litewski Powidos rzeczony, wybawił ich z więzienia. Potym zebrawszy wielkie woysko Mistrz Pruski, Konrad z Tyrburku y Krzyżacy wszyscy, ziemię Poiezańską zwoiowali, á lud Poiezański ustawicznie od Krzyżakow będąc udręczony, do Litwy się przenieśli, y osiedli w ziemicy iedney u zamku Gartyna [podobno chciał rzecz Grodna] áziemia Poiezańska Zmodzi przyległa, była wpustynią obrocona, y zburzona od Niemcow, á tu się okazuie iż Prusowie Pogani wszyscy byli iednego rodu z Litwą y Zmodzią, ponieważ się przed gwałtem Niemieckim naprzod Nadrowitowie, potym Skalowitowie, y Poieżanowie posprowadzali do Litwy, iako do braciey. Sudowitowie zaś zebrawszy się z Zmodzią, Chełmieńską ziemię w Prusiech zwoiowali, y wielką porażkę w wiernych uczynili. Potym Mistrz Pruski posłał przeciw ich naiazdom brata Hermana z Schonenburku Komendatora ziemskiego, męża w woynie ćwiczonego, ktory im mężnie dał odpor y poraził ich bez wielkiego woyska.

Ale Stumanus Starosta Zmodzki ze cztermi tysiącami ludu swoiego, y z mocą woyska Litewskiego, potężnie wciągnęli do Kulmeńskiey ziemie w dzień 11. tysięcy dziewic, á tam się mścili śmierci swoich pobratynow rozmaicie, y Zamek nazwany Plowist nad rzeką Ossą oblegli, zburzyliby go byli, ale miedzy nimi taka się ugoda zobudwu stron stała, iż oblężeńcy co byli w zamku, mieli im dać dwu mężow świadomych drogi, ktorzyby woysko ich przez granice Chrześciańskie przeprowadzili. Potym zaś Zmodź y Litwa Lipanowa, y Radyna zamkow dobywali, zasię do Weisausu zamku sturmowali, y Przedmieście albo posadę spalili. Stamtąd odciągnąwszy Turnicza zamku do-

brze obwarowanego przez dwa dni dobywali. Zaſię Zamek S. Klementa ſpalili, w ktorym ſto mężow Chrześcianow krom żon y dzieci zamordowali. Potym Grudecz, wyſpę Panny Mariey, Satyrin, Chriſtburg zamki y poſady zburzyli, y w popioł obrocili, á z nieoſzacowaną liczbą więźniow, y mnoſtwem łupow wſzelkich rzeczy do ſwey ſię ziemie wrocili.

O WOYNIE KRZYZAKOW Z SUDOWITY Y Zmodzią y Litwą.

EXpugnatis DEO favente cunctis gentibus Pruſſiæ &c. iak tenże Dusburch piſze, zwalczywſzy za pomocą Bożą wſzyſtkie narody Pogańſkie Pruſkie Krzyżacy, zoſtała im ieſzcze była iedna y oſtatnia, á ta więtſza y możnieyſza Sudowitſka Ziemia, na ktorą ſię też Bracia oborzyli, nie w ſwey ale w Bożey obronie ufaiąc. A Poiezanowie, ieden to narod ieſt.

Bracia Krzyżacy naprzod z tyſiącem y piąciąſet iezdnych ziemicę Sudowſką Kimenow nazwaną ſplundrowali, krom pobitych tyſiąc więźniow wywiedli, nazaiutrz Krzyżacy wracaiąc ſię przyśli do laſu Winſze rzeczonego, gdzie ich Sudowitow trzy tyſiące dogonili, ale y tych Bracia poraziwſzy mężnie rozgromili, z Krzyżakow ſtarſzych ſześć poległo.

Tegoż czaſu roku 1275 Litewſkie woyſko wielkie do Polſki wciągnęło, á zburzywſzy Kuiawſkie Brzeście, Dobrzyńſką y Łęczycką wołości, tak wielki pogrom zabiiaiąc y w niewolą pędząc uczynili, iż żaden prawdziwie tego niemogł oſzacować.

Rychło potym ośmſet mężow z Litwy iezdnych ſplundrowali część Polſkiey ziemie, ktorą nazywaią Kerſzow, wſi dzieſięć ſpalili, á z wielkim ufem precz uśli, w tenże czas nabożne Xiążę Leſcelinus Krakowſkie [ma być Leſko czarny] poraził ich, y z ośmiſet ledwo ich dzieſięć ubiegło.

Konrad też Miſtrz Pruſki z wielkim woyſkiem iezdnych y pieſzych woiował ziemię Sudawſką gdzie wołość Miruniſki, y zabił panow tey ziemice ſławnych ośmnaście, á ludu poſpolitego ſześć ſet, á drugich w niewolą wywiodł.

Roku zaś 1279 Erneſtus Miſtrz Liflandſki od Litwy ieſt zabity, á na iego ſtolec Konrad Wuchlwagen wſtąpił.

Sudowitowie zaś z Litwą w Pruſiech Sambiyſką Ziemię woiowali, roku 1280.

Tegoż czaſu Brat Henryk Banuarus Kontor z Tapiowa z dwunaścią Bratow y z dwudzieſtą piącią iezdnych Sudowſką Ziemię woiowali, ktorego potym Sudowitowie zadawſzy mu pięć ran zabili.

Tegoż czaſu Malborg roku 1281 zbudowano, y iedno Sudawſkie Xiążę zacne Ruſſigenos nazwane ze wſzyſtką Familią przyiechał do Kontora z Balgi y ochrzcił ſię.

Tegoż czaſu Konradus de Tirbig Marſzałek Pruſki ze wſzyſtkiemi

braty

braty do Siliey Sudowſkiey ziemice wciągnął, tak to wielkie woyſko Niemieckie było, iż kilko mil pola zaſtąpiło.

Roku zaś 1283 ośmſet mężow z Litwy zimie do ziemie Sambiyſkiey przez Kurlandy wtargnęli, gdzie dwa Powiaty Abendę y Pobutę ſplundrowali, á bez odporu wiele ludzi pomordowawſzy ſto pięćdzieſiąt Niemcow poimali.

Tegoż czaſu przeciw naiazdom Litewſkim Konradus Miſtrz nad Morzem ſłonym w Seriey Zamek Nowy dom albo Nein Haus zbudował.

Tegoż czaſu Miſtrz Pruſki Konrad z wielkim woyſkiem do Sudowiey wciągnął, ktoremu ieden Krzyżak Ludwik Libentele przedtym będąc więźniem u Sudowitow drogę zaſzedł wiodąc z ſobą Pana ſwego rzeczonego Kadergę, u ktorego był więźniem, y ſześćſet ludu poſpolitego Sudowitow, ktorych on gdy więźniem był do Pana Chryſtuſa nawrocił, tych uyźrzawſzy Miſtrz wielce ſię uradował, y kazał im do Ziemie Sambiyſkiey iść, á ſam z woyſkiem Sudawſką, Ziemicę Kimenowſką burzył, y Zamku Kimenowa dobywał, á gdy oblężeni Poganie iego mocy wytrwać niemogli, podali mu ſię, przyrzekaiąc wiarę Chrześciańſką przyiąć, ale gdy ich Miſtrz wolnych puścił, y kazał im iść do Sambiey, oni w drodze przewodnika ſwego zabiwſzy ſami do Litwy poſzli. Wſzakże Ludwik Libentele onych ſwoich ſześć ſet Pogan Sudowitow pochrzcił.

Tegoż roku Brat Fryderyk Hole ze ſtem Reyterow z Chryſtburgu Zamku do Sudawiey wtargnął, á gdy z wielkim łupem wyciągał, dognali go Pogani, y zabili ſamego y trzydzieści Reiterow przy nim.

Tak piſze potym Duzburch, iż wielkie y nieſkończone woyny Krzyżacy czynili przeciw Sudowitom y Zmodzi, ktore powiada dla krotkości opuſzczam. Gdy tedy Iedekoſz Staroſta Sudowſki z zamku Kimenowa, człowiek rodu wielkiego, niemogł mocy wytrzymać Krzyżackiey, ze wſzyſtkim Domem y familią ſwoią, y z tyſiącem piąciąſet ludzi rozmaitey płci, do Krzyżakow przyſzedł y ochrzcił ſię. Ale Suudo Staroſta drugiey części Sudawſkiey ziemie, do Litwy wyiechał, á tak Sudowſka ziemia aż do tych czaſow ieſt ſpuſtoſzona. Kończy ſię woyna Sudawſka y Pruſka, á poczyna ſię Litewſka.

O WOYNIE LITEWSKIEY, KTORĄ PRZECIW IM Pruſcy y Liflandſcy Krzyżacy wiedli, uſtawicznie, przez lat dwieście y dzieſięć.

ROZDZIAŁ III.

TAk poczyna Hiſtoryą ſwoię Petrus Duzburch: Tego czaſu roku 1283. gdy iuż od zaczętey woyny przeciwko narodowi Pruſkiemu wyſzło lat 53 á wſzyſtkie narody w przerzeczoney Ziemi zwalczone były, y wykorzenione, tak iż żaden nie zoſtał, ktoryby Rzymſkiemu Kościołowi niepodległ, Bracia Domu Niemieckiego przeciwko narodowi onemu możnemu, y bardzo twardey chrzcice, á ćwiczone-

mu na woynach, ktory był przylegleyſzy Pruſom za rzeką Niemnem w Litewſkiey ziemi mieſzkaiącemu wóynę poczęli tym ſpoſobem.

O zburzeniu Zamku Litewſkiego Biſſeny.

Roku 1283 Konrad z Tierburgu Miſtrz Pruſki, y wiele braciey z wielkim woyſkiem zimie po lodzie przebyli przez Niemen, á wciągnąwſzy do Litwy, Zamku Biſſeny począwſzy od poranku do południa dobywali, y ſpalili go, druga zaś część woyſka, ſamę Ziemicę okolicznie zburzyła, á gdy ſię z łupem wracali bardzo wiele Chrześcian y czterzey Bracia w Niemnie utonęli, dla cienkości lodu,

Roku zaś 1284. Tenże Miſtrz zebrawſzy bardzo wielkie woyſko z Stumandem Staroſtą przed tym wielkim Litewſkim ktory ſię był niedawno do Krzyżakow przekinął y ochrzcił, do Zarty lecie przyśli, á gdy ſię przeprawili przez Niemen, zſzykował Miſtrz ſtrzelcow na mieyſcach potrzebnych, á drudzy z drabinami na blanki ſturmowali, y tak ſię ſroga bitwa miedzy nimi z obudwu ſtron ſtała, iż ſtrach było y patrzyć, gdy ci mocno dobywali, owi zaś tym mocniey ſię bronili. Potym Niemcy do zamku ſię wdarli, wſzyſtkich pobiwſzy y poimawſzy zamek zapalili. W zagony zaś puścili tyſiąc y oſmſet Reyterow, ktorzy wiele Litwy pobiwſzy z wielkim ſię połonem wrocili, á Stumandus przed tym prześladowcą będąc, teraz zaś wodzem Chrześciańſkim rychło potym umarł.

A gdy Krzyżacy Zamku Garty dobywali, Litwa do Polſki wtargnęła, gdzie wielkie ſzkody poczyniwſzy, z łupem ſię wracali, ale dwa zacni mężowie Numo y Derſko Bartenſowie z Prus, ktorzy u Litwy wygnani mieſzkali, widząc iż ſię Krzyżakom pod Gartą ſzczęściło, przekineli ſię do nich, á gdy byli od Miſtrza łaſkawie przyięci, wnet zaſtąpili Litwie z Polſki połon y łupy pędzącey, y tak ich ſnadnie porazili.

Roku 1285. Girdylo Litwin ktory ſię był do Krzyżakow przekinął y ochrzcił, á przed nawroceniem był wielkiego zawołania u Litwy, ten ſię przed Miſtrzem chwalił, iż mogł Braciey przeciw Litwie wiele pomoc, ktorzy gdy z nim ciągnęli do zamku Onkaimu, byli od niego zdradzeni, albowiem Grodzanie Litwa przeſtrzeżeni będąc z zamku ſię wyſypali, y wſzyſtkich Chrześcian pobili.

Peluſſa potym ieden z Xiążąt Litewſkich będąc ukrzywdzony od Krola Litewſkiego, przekinął ſię do Krzyżakow do Sambiyſkiey Ziemie, do Albrychta Kontora Krolewieckiego, á chcąc ſię ſwey krzywdy pomścić, gdy czas upatrzył, proſił u Kontora o dwudzieſtu Reyterow, z ktorych byli ſtarſi Martin Golin, y Konrad Tuwil, tak z buntownikami ſwoimi na mieyſce gdzie Xiążęta Litewſkie weſele małżeńſkie ſprawowały w nocy bez wieści uderzył na beſpiecznych, pijanych y śpiących, tam ſiedmdzieſiąt Xiążąt albo Panow przednieyſzych, y poſpolſtwa bardzo wiele oboiey płci pobił, á Pana młodego z małżonką, z paniami, z pannami, z łupami y kleynotami koſztownymi do Krolewca odwiodł.

Potym Krol Litewſki z ośmią tyſięcy iezdnych Sambiyſką ziemię w Pru-

w Prusiech zwoiował, y wszytkie budowania, y zboża popalił, wszakże mały połon wywiodł, bo Krzyżacy o iego przyściu dawno przedtym byli przestrzeżeni, á w picowaniu Brat Henryk fon Dobin 80. Litwinow zabił z swoimi Reyterami

Roku zaś 1296. w dzień S. Jerzego Mistrz Pruski Menedo albo Menegaldus z piącią set Reyterow iezdnych, á dwiema tysiącami pieszych zamku Kolainie w Litwie dobywał, w którym się był zawarł Surmin Pan Litewski Starosta tameczny maiąc z sobą sto dwadzieścia mężow walecznych, którzy mężnie bronili się krzyżakom, potym wszyscy okrom dwunastu byli zranieni, tak iż krew z blankow płynęła, iako woda ze dżdżu gwałtownego; á gdy było na zmierzkaniu, 500 iezdnych Niemcow którzy byli wplundrowaniu ziemice y w picowaniu, zwrocili się z wielkim grzmotem, y tak strwożyli wszytkich knechtow swoich sturmuiących, iż wszyscy od oblężenia do łodzi pouciekali, mniemaiąc aby Litwa na odsiecz przychodziła, á Surmin potym Zamek pusty zostawił, przysiągszy przez Bogi, iż więcey niechciał na żadnym Zamku oblężenia Krzyżackiego czekać.

Tegoż roku około Wniebowstąpienia Bożego, Brat Ernelio Kontor z Ragnety, iechał do Litwy w naczyniu wodnym, chcąc się iakich nowin dowiedzieć, z którym też iechał Brat z Wiednia, y dwadzieścia pięć Rycerzow, á gdy minęli Zamek Kolainę, wnet Surmin Starosta Kolaineński począł się radzić z swoią Litwą, iakoby mogli Krzyżakow oszukać fortelem, tak ieden Litwin Nodam przezwiskiem, mąż w woynie doświadczony, który się potym ochrzcił: tę pracą na się przyiął, á ubrawszy się w odzienie niewieście siadł nad Niemnem, wołaiąc na Krzyżaki z płaczem po Polsku [bo Polski ięzyk dobrze umiał] aby ubogą Chrześciankę z Polski od Pogan poimaną dla Pana Boga wyzwolili z niewoli. A Litwa druga tuż w chroście w zasadce była, á gdy Krzyżacy przybili się do brzegu; chcąc onę Chrześciankę zmyśloną do Wiciny wziąć, wnet Nodam onę łodź albo wicinę uchwycił, y dotrzymał iey tak mocno, aż drudzy Letowinowie z zasadzki się wyrwawszy wszytkich Krzyżakow do iednego zbili.

A Litwa druga z Zamku Oukaimu trzydzieści sześć mężow gdy pod Ragnętę dla wzdobyczy przyszli; od Ludowika Libentella, y Brata Marquarda z Rewelingu dogonieni, dwadzieścia y pięć z nich ubitych poległo.

Tegoż Roku Iezbuto Pan Litewski z piącią set iezdnych Polskę woiował, przeto Mistrz Pruski przeciw im posłał Henryka Sutswerta z dwudziestą dziewiącią Braci y z tysiącem dwiema sty Rycerzow, którzy Litwy między Lekiem albo Ełkiem y Narwią rzekami przez ośm dni czekali, potym gdy się iuż Litwa wracała z wielkim łupem, á na granicy będąc, ieden z nich puściwszy los, iak to mieli w obyczaiu, wielkim głosem zawołał, biada nam biada, źle poydzie sprawa nasza, któremu Starosta gdy łaiał, aby milczał, on przed się wołać nieprzestał, że się Krzyżacy z zasadzki wyrwali, gdzie trzysta czterdzieści Litwy ubili, drudzy się rozpierzchnęli, insi zaś od głodu pozdychali, a niektorzy się z frasunku sami powiesili, tak iż ich mało co ubiegło.

Roku 1291. Na S. Gromnic Panny Maryi Bertold Bruban Kaſtor Krolewiecki, y wiele Braci z tyſiącem piącią ſet ludzi do Litwy wtargnęli, a nalaźſzy Zamek puſty Kołainę, ſpalili go, a Ziemicę Iunigedyiſką zburzyli, y ſiedmſet Litwy poimanney z łupem wywiedli.

Tegoż roku Litwa zbudowali w tey ziemicy Zamek Iunigedę, ktore budowanie Kontor Krolewiecki Bertolt chciał im przekazić, maiąc z ſobą tyſiąc Reyterow, ale ſię wielkości Litewſkiey niemogł ſprzeciwić, wſzakże Mederabę zamek, z ktorego Chrześcianom Litwa wielkie ſzkody czyniła ſpalił.

Tegoż czasu Meneho Miſtrz z tyſiącem Braciey, y z wielkim iezdnych woyſkiem Poſtawſką y Geſtowſką ziemicę w Litwie zburzył, a gdy ſię z łupem wracali, dogoniła ich Litwa, tam naprzod lezbuto Pan Litewſki Henryka Sutsferta w prawą rękę ranił, ktorego potym Henryk włocznią przebił, a lezbuto iuż leżąc a niemogąc ſię obrocić, iednak przez ſię Henryka uderzył, y uciął mu palec mieczem.

Potym o Swiętym Pietrze y Pawle, Henryk Sutswert Kontor z Balgi, zdwudzieſtą Braci, y tyſiącem piąciaſet ieźdnych do Iunigedy zamku przyciągnął, tam rozſadziwſzy zaſadzki, Bracia z Ragnety, między ktoremi byli Rycerze przychodni y gościnni z chorągwią proſto do Zamku biegli, co obaczywſzy Litwa wnet z zamku wyſkoczyli, gdzie ich bardzo wiele od Niemcow poległo zbitych, y zamek Onkaim Krzyżacy ſpalili.

Tegoż Roku Utinverus Krol Litewſki Syna ſwego Witenena poſłał do Polſki z wielkim Woyſkiem, ktorego, gdy ſię z wielkim łupem wracał, dogonił Łokiętek y Kazimierz, Xiążęta Polſkie, Miſtrza też Pruſkiego na pomoc przyźwali, a gdy ſię ſię Krzyżacy z wielkim woyſkiem Litewſkim potkali, ale gdy Polacy ſzwankowali, y Krzyżacy tył podali, gdzie Niemcow bardzo wiele poległo. Wſzakże tey bitwy ani Długoſz ani Miechovius wſpominaią

Tegoz Roku Witen Syn Krola Litewſkiego, z ośmią ſet iezdnych wtargnął do Polſki, gdzie Łęczycką ziemię zburzył, Kanoniki y Prelaty z Sakramentami y Kościołem ſpalił, a uczyniwſzy wielki pogrom y porazkę w Polakach na dziale każdemu Litwinowi doſtało ſię po dwudzieſtu Chrześcian, Kazimierza też Xiążę, ktory ich gonił, zabili ze wſzyſtkim Rycerſtwem iego, krom iednego Rycerza, ktory uciekł, a to inſzym opowiedział.

Tegoż czaſu Konrad Stanga Kántor z Ragnety, pod Ingendynem Zamkiem na woyſko Litewſkie uderzył, y wiele ich pobił.

Roku zaś 1293. Miſtrz ſam, dwoie przedmieścia, iedno na gorze drugie w dole pod Zamkiem Iunigedą ſpalił. Z tego woyſka niektory Pruſak ubiegł do Krola Litewſkiego, y obowiązał mu ſię pod ſtraceniem garła, iż mu miał podać Zamek Skalowitſki ktorego ſłowom Krol uwierzywſzy, dał mu woyſko, tak przyciągnąwſzy pod zamek, zabili Brata Ludowika Oſſe, a gdy do Bramy bez wieści bliſko przyſzli, wnet Konrad y Albrycht z Indagine z ſwoiemi Knechtami zaſtąwili ſię im mężnie, y ledwo Zamku obronili, a Litwa ſpaliwſzy przedmieście precz odciągnęli.

Tegoż

Tegoż Roku Mistrz Pruski Moneho z wielkim woyskiem Iunigedy, y Piłły zamkow Litewskich dobywał, ale gdy się Litwa mężnie broniła, odstąpił Przedmieścia opaliwszy.

Roku zaś 1294. Mistrz Gessowski y Pastowski Powiaty woiował.

Tegoż czasu Brat Ezbet, y Brat Otto z Bergu, y Otto z Cedelic z trzema sty mężow posłani na straż do Ragnety, ci potym przed zamkiem Litewskim Piłą, wszystkie stada bydła zagnali, a pobiwszy Litwy wiele, siedmdziesiąt żywych poimali.

Tegoż Roku Bolesław Xiążę Mazowieckie na zamku swoim Wiźnie Litwę przeciw Chrześcianom chował, ktorzy wielkie szkody w Polszcze, y w Prusiech czynili, przeto Mistrz Pruski Menegoldus zebrawszy wielkie woysko, ten zamek Wiznę spalił, y wywrocił.

Tegoż czasu Kontor z Ragnety Ludwik Libentele z woyskiem swoim wielkie woyny czynił przeciw Litwie, też wodną bitwę na Niemnie często z Zmodzią y Litwą zwodził, też w ziemicy Krola Litewskiego Austechiey miasto rzeczone Romowe albo Romene, ktore było według Pogańskiego ich Nabożeństwa u Litwy święte [bo tam ich naywyższy Biskup Krywekryweito mieszkał] spalił y ludzi bardzo wiele poimawszy, drugich pobił, w teyże potrzebie Brat Konrat Tuchefelt był zabity.

Drugie zaś woyny tenże Kontor z Zmodzską ziemią czynił, w ktorey Pograndiyską wołość tak bardzo zemdlił, y zwolował, iż przez wiele lat potym ku pierwszey mocy swoiey przyiść niemogli.

Tenże bez wieści przyszedszy do ziemice Wankenskiey w Zmdzi, zzasadzki wiele Szlachty Litewskiey pobił, Niemoże [powieda] zupełnie wypisać, iako częste y wielkie woyny czynił przeciw Zmudzi ten Kontor Ragnetski, y tak był im ogromnym, iż przez sześć lat wszystkę Litwę, ktora mieszkała od Narwie aż do Niemna Rzeki, przymusił do pokoiu z Krzyżaki, y Trybut Mistrzowi dawać musieli, a ku złączeniu przyiaźni z Krzyżaki, Slachta pospolstwo Zmodzkie namowiła, iż przeciw Krolowi Litewskiemu przyrodzonemu Panu walczyli, gdzie iednego czasu w iednym potkaniu tysiąc, dwieście albo czasem więcey z obudwu stron ich poległo. Ani się mogł na potym za żywota swego Krol Litewski z Zmodzią zgodzić, iżby wespołek na woynę przeciw Krzyżakom wychodzili.

WODNA BITWA LITEWSKA Z KRZYZAKAMI

Na Niemnie Roku 1295 O czym też Długosz y Miechovius *fol: cap: lib:* wspominaią.

ROZDZIAŁ IIII.

ROku 1295. w Piątek przed Swiętym Piotrem, pięć Bratow y z nimi pułtora sta mężow, do Garty Zamku Litewskiego się wezbrali, a gdy iuż nie daleko byli, zdało się im, aby opuściwszy konie Niemnem w łodziach pod Zamek podeszli, naprzod tedy wieś iednę na brzegu wyłupili, co obaczywszy Litwa, zbroyną ręką im zastąpili, a stoczywszy bitwę w łodziach na pierwszym potkaniu, Brata Ezbechay dru-

giego Werniga zabili, y inſzych Niemcow wiele, Litwinow też mężow zacnych mężnie ſię potykaiących ſiedmdzieſiąt poległo.

A Krzyżacy widząc iż ſię im pod Gartą nieſzczęściło, do drugie- Zamku Iunigedu żeglowali, gdzie gdy łodzie albo wiciny dla małey wody daley niemogły iść y zawięzły, wnet Litwa na nich przypadſzy, iednego Brata Hewenara Kinta, y drugiego Liſtena y dwudzieſtu Rycerzow Niemcow zabili, inſi ledwo pouciekali.

Tegoż Roku Litwa potaiemnie przyciągnąwſzy do wyſpy pod zamek Regnetę, na S. Ian, wſzyſtkie ſtada y trzody Krzyżackie zaięli, przedmieście też Ragnetſkie y Skalowitſkie ſpalili.

Tegoż czasu Ludwik Libentelle, z niektorą Bracią y dwiema ſty mężow zamek Kimel Litewſki, o ktory ſię częſto Krzyżacy z wielkim koſztem y utratą kuſili, ſpalił, a Grodzany pobił.

Roku zaś 1296 Brat Sifrydus Kontor z Balgi z wielkim woyſkiem wciągnął do Litwy, a pod zamkiem Gartą przedmieście ſpaliwſzy ziemicę zburzył, a dwieście ludzi wywiodł.

Tegoż Roku y czasu ktorego Krolowie zwykli na Woynę ieździć Witenus z wielką wielkością Litwy wciągnął do ziemie Liflantſkiey, co uſłyſzawſzy Bertoldus Kontor Krolewiecki, iż ſam Krol z Litwy wyiechał, wnet też z woyſkiem na burzenie Litwy Konrada Sutsferta wyprawił, ktory Garty zamku dobywał, ale wiele ſwoich Chrześcian ſtraciwſzy a nie wſkorawſzy przecz odciągnął.

Roku 1297 wielka niezgoda y nieznaſki zaczęły ſię między mieſzczany Rygenſkimi z iedney ſtrony, a między miſtrzem y Bracią Domu Niemieckiego z drugiey ſtrony w Liflanciech, y tak między ſobą przez całe dwie lecie ſrogą woynę toczyli.

Przeto Roku 1298. Krol Litewſki Witenus na prożbę od Ryżan przyzwany, Karkuſſa zamku dobył, gdzie czterech zacnych Bratow y vphy poimał, drugich pobiwſzy ziemicę ſpuſtoſzył. Tamże z Wittenem Bruno Miſtrz Liflantſki bitwę ſtoczył 11 dnia Czerwca Mieſiąca, nad morzem przy rzece Treider, a gdy iuż był odbił y wybawił z ręku Litewſkich trzy tyſiące więźniow, y oſm ſet Litwy ubił, na oſtatek Krol Litewſki zwycięſtwo otrzymał, gdzie Miſtrz ſam z tyſiącem piącią ſet Reyterow, y z dwudzieſtą dwiema Braci poległ zabity.

Tegoż Roku Bertoldus Bruhane Kantor z Krolewca na pomoc Krzyżakom Liflantſkim poſłany, Ryzanow y Litwy ktorzy dobywali zamku Nowego młyna cztery tyſiące na głowę poraził.

Tegoż Roku Litwy ſto y czterdzieści w dzień S. Michała do Strasburgu Miaſta naiechali, lud wſzyſtek, y iednego Xiędza zabili, niewiaſty y dziatki powiązali, a imo insze zelżenie Swiątości, ieden łotr w Chrzcielnice naproſzył, ktorych Konrad Sak Prowinciał Ziemie Chełmińſkiey dogoniwſzy poraził, y Chrześciany wybawił.

Tegoż czaſu Kunno Kontor z Brandenburgu z wielkim woyſkiem pod Ianigedę y Piſtę zamki przyciągnąwſzy przedmieścia ſpalił. A gdy mu na pomoc w wicinach przyciągnął drugi Brat Niemnem z Ragnety,

ſtoczyli

ſtoczyli wodną bitwę z Litwą, gdzie tylko ieden proſty Litwin był zabit, ale wiele rannych,

Tegoż Roku ſześć ſet Litewſkich Kozakow, Natańſką ziemicę w Pruſiech zwoiowali, dwieście czterdzieści więźniow wywiedli.

Tegoż roku Wacław Krol Czeſki był na Kroleſtwo Polſkie koronowany, a Litwy zebrawſzy ſię ſześć tyſięcy, Dobrzyńſką ziemię zwoiowali, z tego woyſka ſto mężow przebranych y przeważnie dzielnych ważyli ſię przebyć przez rzekę Drwiącą, y woiowali wołości w Chełmieńſkiey ziemi, ktorych Krzyżacy porazili, iż ich 79. na placu żoſtało, a 30 ubiegło, ktorzy gdy powiedzieli o ſwoiey przygodzie w woyſku potrwożyli ſię, a tak dniem y nocą ubiegali y wiele ich potonęło w Narwi.

Roku 1301. nieiaki Litwin Draiko albo Draikolit nazwany Horodnicy Onkaimſki, pragnąc Chrztu Swiętego, poſłał potaiemnie Syna ſwego Pinnona, do Wolrada Kontora Ragnetſkiego, ślubuiąc mu Zamek Onkaim podać. Wnet tedy Kontor poradziwſzy ſię Miſtrza z woyſkiem pod Onkaim ciągnął, a w ten czas prawie ſtraż zamkowa na Draikona przyſzła, ktory ſkoro Niemcy przyciągnęli, wnet bramę otworzył, y poſiekli wſzyſtkę Litwę wpadſzy w Zamek bez wieści, krom Syna Sudagowego iednego wielkiego Pana Litewſkiego, y to ſzkodliwie rannego, tak pobrawſzy niewiaſty y dziatki Zamek ſpalili, a Draiko ze wſzyſtką Familią ſwoią ochrzcił ſię w Ragnecie.

Tegoż Roku Konrad Miſtrz z wielkim woyſkiem do Zmodzi w Karſzowſką Ziemicę wciągnął, ktorą ſplundrował, ale Zmodź y Litwa wſzyſcy ſię byli w lasy pokryli.

Tegoż Roku pięćdzieſiąt Litwinow bez wieści w Pruſkiey Ziemi Lubawſki Powiat zburzyli, a pobiwſzy wielkość Chrześcian, z więźniami uchodzili, ktorych dognawſzy Krzyżacy y piętnaście ich zabili, a czterdzieści Chrześcian wybawili.

Tegoż Roku ſzeſnaſtego dnia Auguſta ſtraſzliwe drżenie ziemie po wſzyſtkiey Pruſkiey Ziemi było, trzy kroć ſię chwiała ziemia z budowaniem, iż ledwo ludzie na nogach ſię otrzymywali, a co to znaczyło, to ſię niżey pokaże.

Roku 1304. Eberhardus z Wirneburgu Kontor Krolewiecki z dwiema tyſiącami Reiterow do Litwy wciągnął. Konrad też de Lichtenhagen Kontor Brandeburſki z wielkim woyſkim ſzedł przed nim do Zamku Garty, ziemicę około ſpuſtoſzył ogniem y mieczem, Eberhardus zaś bez wieści przyſzedłſzy Pogradeńſką ziemicę ſpuſtoſzył, Litwy tyſiące ubili y poimali.

Tegoż Roku w poście tenże Eberhardus Kontor z Krolewca z wielkim woyſkiem przyciągnął, pod Zamek Onkaim, ktory iuż była Litwa znowu zabudowała, y podał go Krzyżakom nieiaki Swirtylo Staroſta, a Krzyżacy poſiekſzy Męſzczyznę wſzyſtkę, Dziatki y Niewiaſty pobrali, a Zamek powtore z gruntu wywrocili, oſtatek woyſka ziemię plundrowało, gdzie Litwa trzydzieści Niemcow, y Brata Henryka de Wolwerſtorph zabili.

Roku zaś 1305 Philip z Hollandyi Woyt Biſkupa Sambiyſkiego,

maiąc z ſobą iedenaście Bratow, y dwieście Reytarow trzy wſi Krola Litewſkiego ſpalili, a Krol w ten czas miał koło ſiebie wſzyſtkie Pany Radne Kroleſtwa ſwego na Seymie, co gdy uſłyſzał z połtora tyſiącem iezdnych gonił Krzyżakow, a Krzyżacy na takie mieyſce ubiegli, gdzie ſię beſpiecznymi być rozumieli, a złożywſzy z ſiebie zbroie, gdy dwieście Reiterow z iednym Bratem przed niemi ſzło, oni w małey drużynie za niemi ciągnęli. Tam Krol Litewſki bez wieści na nich uderzył, a na pierwſzym potkaniu Brat Bollandus od iednego Ruſina włocznią był przebity, co obaczywſzy Woyt Sambiyſki Krzyżak, wnet Tarcz za pleca na grzbiet zarzucił, a obiema rękoma miecz uiąwſzy ściął onego Ruſina iednym zamachem, także Krzyżacy, gdy Krol Litewſki niechciał nacierac, obronną ręką uſzli.

Roku 1306. Konrad Miſtrz uſłyſzawſzy, iż Litwa z Zamku Garty z wielkim woyſkiem do Polſki wyciągnęła, zaraz poſłał Albrychta Indagine y niektorych Bratow z trzema ſty Mężow dla ubieżenia Zamku Garty, do ktorego gdy ſię przybliżali, takie ſię zaburzenie powietrza ſtało, iż ieden drugiego przed kurzawą ani widzieć, ani przed gromem ſłyſzeć mogł, a zapaliwſzy poſiadę ktora na ten czas wielka była, y ludzi wielkość pobiwſzy, drugich nawiązawſzy z takim ſię wielkim łupem do Prus wrocili, iaki w ten czas uwieść mogli.

Co uſłyſzawſzy Eberhardus Kontor z Krolewca, iż gdy Przedmieſce ſpalono było, ſnadnieyby mogł Zamku ſamego doſtać, zaraz ze ſtem Bratow y ſześcią tyſięcy Reytarow iezdnych pod Gartę ciągnął, ale Krol Litewſki uſłyſzawſzy o zepſowaniu Przedmieścia, poſłał mu odſiecz y na obronę Zamku Litwy niemało Mężow dzielnych, y w Rycerſkich ſprawach doświadczonych, przeto ſkoro Krzyżacy do Zamku ſturmować poczęli, więc Litwa mężnie ſię zaſtawiaiąc przeciwko im bić ſię wyſkoczyli, a ſtoczywſzy ogromną bitwę, długą ſię chwilę prawie aż na umor ſiekli, potym od Krzyżakow Litwinowie wſparci uſtąpili do zamku, ale wnet po małey chwili poſiliwſzy ſię, y odpocząwſzy, tym z większą ſmiałością z Zamku wyſkoczyli do Krzyżakow, a to czynili często, od wſchodu ſłońca aż do południa, gdy Niemcy Litwę, Litwa zaś Niemcow przemagała. W tey bitwie wiele Litwy poległo, z Krzyżakow też ſtarſzych y zacnieyſzych Bratow dwanaście, y trzydzieści Mężow krom rannych na placu zoſtało, także Herman z Helterburgu w ſzyię ſtrzałą poſtrzelony zaraz ſkonał.

Tegoż czasu ieden Litwin z Eraygoły będąc poimanym w więzieniu u Krola ſwoiego, z nanicwy iednego Ruſina ktory z nim weſpołek ſiedział, dla wybawienia ſwego obiecał ſię chrzcić, y z kamienia woſku ſwiecę w Cerkwi ſkoroby wolnym był ślubował poſtawić, „Panu BOGU ku czci, *ſtatimq; catenæ quibus ligatus fuit confractæ*, wnet ſię łancuchy ktorymi był związany połamały, y fórta u ciemnicy zaraz ſię otworzyła, zaczym on więzień uſzedł.

Roku 1307. Hanus Von Spanheim Groff, Andolphus z Wintimlu, Teodoryk fon Elner, młodſzy y ſtarſzy, z Braciąſwoią Arnoldem y Rutgierem, także Arnold, y Iakob fon Pomeryn Renſcy, y wiele inſzych Slachcicow Reńſkich przyſzli do Pruſkiey Ziemie, a czasu Zimy zebra-

ło

ło się Krzyżaków tyśiąc czterdzieści, na burzenie Litwy, ale niemogli daley w Ziemię ciągnąć, dla tego iż był lod słaby, y nieumarzło.

Tegoż czasu Walerodus Kontor Ragnetski przez Hildeta Rehercha Karsewicki Powiat w Zmudzi zburzył, y ludzi siedmdziesiąt poimał.

Tenże Kontor Ragnetski Walerodus, w łodziach przyżeglował do Iurgi Rzeki, a płynąc Iurią do Zamku Puteby, w nocy uderzył na śpiące mieszczany, y wszystkich pobił, krom tych którzy do Zamku uciekli, potym Przedmieście śpalił.

Tegoż Roku w Ieleni, gdy iuż tę posadę Litwa znowu była zabudowała, y zboża do gumien pochowali, tenże Kontor z swoią Bracią y ieździnymi naiechawszy wszystko śpalił, ludzi pobiwszy a drugich powiązawszy.

Zwyczay stary Litewski w osadzeniu Zamków.

Ten zachowywano zwyczay u Litwy w strzeżeniu y w osadzaniu Zamkow, Krol ich obiera pewną liczbę Slachcicow, y posyła na straż ktoregokolwiek Zamku, założywszy im czas, iż tam maią pilnować cały miesiąc, albo więcey, a wypełniwszy swoię posługę ci do Domow odchodzą, a drudzy na ich mieysca przychodzą na straż Zamkową.

Trafiło się tedy iednego czasu, iż Ośmdziesiąt y pięć Boiarow Litewskich z Bissseny Zamku do Domow zeyść mieli, co usłyszawszy Fryderyk Libentele Podkontorzy Raghetski, y Brat Albrycht fon Oza, y Brat Thuden Uon Aldenborg, z dziewietnastą Bratow, y sześćdziesiąt Reiterow, uderzyli na Litwę w polu które zowią Kalszeim, y pobili wszystkich, a drudzy bardzo zranieni uciekli.

Potym w kilko lat nieiaki Spudo Pan Litewski Starosta na Zamku Putynika posłał do Kontora Ragnetskiego, aby z woyskiem przyciągnął, obiecuiąc mu Zamek podać, ktory gdy przyciągnął, zarazem Spuda Bramy Zamkowe otworzył. A wpadszy do Zamku wszystkie Zmodzini bez wieści y moc Litewską posiekli, a Zamek y possadę śpalili. A Spudo z Oycem, z Bracią, y wszystką Familią ochrzcił się w Prusiech.

Ku Wiesieni Zmodź w Harsowitskim Powiecie niemogąc daley wytrzymać mocy Krzyżackiey, przenieśli się do Litwy, zostawiwszy puste dwa Zamki swoie, Seroweltę y Biwerwnitę, ktore potym Bracia śpalili.

Roku zaś 1308 w dzień S. Ierzego, Manstо, Sudargus, y insi Slachcicowie Zmodzcy, zebrawszy pięć tysięcy ludu swoiego, do Sambiyskiey Ziemie przez Kurlandy wtargnęli, gdzie Poundyską, y Rudomską ziemicę zwoiowali, a słysząc iż przeciw im Bracia z woyskiem ciągną, wnocy z łupem ubiegli,

Roku 1309. Sifrydus Uon Wulgwatigen wielki Mistrz z Domu Niemieckiego, przyiechał do Prus z Wenecyi, a Stolicę Krzyżacką, ktora od zburzenia Akony była w Wenecyi, do Maryenborku przeniosł.

Roku 1311. w zapustne dni, Witenus Krol Litewski, z wielkim woyskiem Sambiyską, y Natangińską ziemicę woiował, a pobiwszy Chrześciah bardzo wiele, pięć set ich w niewolą poimał. A gdy Krol do Litwy

Tu iuż wszędzie Witiena Xiążę Litewskie Krolem zowie.

twy złupem wyciągnął, y woysko rospuścił, czyniąc Bogom swoim ofiary za szczęśliwe powodzenie, wnet Fryderyk z Wildebnrku Kontor Krolewiecki, z wielkim woyskiem do Pograndeńskiey ziemice na Zmodź wtargnął, ktorą też tak srogo splundrował, iż za wiele lat ku pierwszey żyzności przyść niemogli. Tegoż czasu Otto fon Bergen, y pięć Bratow z czterą set Reyterow, Garteńską ziemię w Litwie zwoiowali.

Iako się Pan Bog pomścił bluźnierstwa nad Litwą.

Tegoż Roku 1311. Witenus Krol Litewski mniemaiąc iż mu się wszystko według myśli miało wodzić, z czterma tysiącmi ludu wciągnął do ziemie Pruskiey, gdzie Biskupstwo Warmieńskie tak srogo zwoiował, iż nic okrom zamku niezostało, Elsberg też został opalony, a wszystkę ziemię do gruntu zburzył. A tak Kościoły poburzywszy, Ornaty y insze skarby srebrne y złote z Kościołow połupił, a krom inszych łupow tysiąc dwieście więźniow wywiodł, a gdy z woyskiem przyszedł do Barteńskiey ziemie na pole Woipłocz rzeczone, chełpił się w mocy woyska swego, mowiąc do Chrześcian: gdzie teraz iest Bog wasz, czemu was niewspomoże: iako oto Bogowie nasi nam pomogli. Na ktore urąganie Chrześcianie milcząc wzdychali. Nazaiutrz potym 18 dnia Kwietnia, Henryk de Płock wielki Komendator, a z nim sto czterdzieści Bratow z wielkim woyskiem zewsząd Krola ogarnęli, a na pierwszym potkaniu Litawowie sześćdziesiąt Niemcow zabili, ale skoro obaczyli iż Krzyżacy z Chorągwią swoią, y wielkością zbroynych śmiele nacieraią, wnet tył podali, a Bracia po nich goniąc pobili ich bardzo wiele, tak iż Krol w małey druzynie ubieżał, część ich od Miecza zginęło, część potonęło, a drudzy po pustyniach od głodu pomarli. Niewiasty też Chrześciańskie od Litwy poimane widząc to zwycięstwo bydź z Nieba dane, a zabaczywszy krewkości niewieściey, swoich strożow iako mogły biły. Na pamiątkę tego zwycięstwa Bracia Klastor Paneński w Toruniu zbudowali.

Litwa porażona.

Tegoż Roku lecie Brat Generardus, y Manswеld Kontor z Brandenburgu, wziąwszy z sobą wiele inszey Braciey, y tysiąc pięć set Reyterow, wtargnęli do Pograndeńskiey ziemice, aczkolwiek wiedzieli, iż Litwa zbroyno była przeciw im pogotowiu, wszakże onę wołość splundrowali. A gdy się wracali z łupem do Prus, goniła Litwa za nimi, ale Manstо y Sudargus, y Massio Urzędnicy Zmodzcy widząc ich uporną śmiałość, nie stoczyli bitwy z niemi.

Miłość ku Oyczyźnio Litwinowa.

Tegoż czasu niektory Litwin Komornik Krola Litewskiego, ktory był trzyman w więzieniu na Zamku Balga, pod gardłem swoim ślubował Bratom Zamek Gortę podać, ieśliby go wolno puścili, ktoremu uwierzywszy Krzyżacy, postanowiwszy czas y sposob, iako mieli koło tego postępować, puścili go wolno do Litwy, ale skoro do Krola przyszedł, wnet go w tym przestrzegł, y ono postanowienie oznaymił. A gdy Henryk de Płock z wielą Bratow y piącią tysięcy iezdnych przybliżał się do Gorty, niespodziewaiąc się zdrady, poimał iednego Litwina starca, ktory aby od śmierci uszedł, przestrzegł Bratow, iż się Krol z wielkim

Krzyżacy Grodeńsku Powiat zwoiowali.

kim woyſkiem położył obozem pod Gartą, tak uradziwſzy, iż ſkoroby ſię Krzyżakow połowica przez Niemen przeprawiła, miał na nich z Litwą ſwoią uderzyć, a potym drugą połowicę mogłby ſnadnie pogromić, co wyrozumiawſzy Krzyżacy, zaraz nic nieſprawiwſzy wrocili ſię do Prus.

Tegoż Roku tenże Henryk wielki Komendator maiąc z ſobą ſto y czterdzieści Bratow, z wielkim woyſkiem iezdnych, y dwiema tyſiącami pieſzych, ciągnęli do Litwy w ziemicę, ktorą zwano Salſemką, gdzie przedtym nigdy woyſko Chrześciańſkie nie było widziane, a gdy ſię przybliżali do Zamku Garty, poimali czterech mężow, śpiegow Krolewſkich, z ktorych gdy trzech zabili, czwarty powiedział, iż żaden w Litwie o woyſku Krzyżackim niewiedział, a ku lepſzey pewności dał im znać, iż dziś ma przyść do tego lasu piędzieſiąt oſſocznikow, aby oſtąpili zwierz Krolowi ſwoiemu dla łowu ktorych Krzyżacy zdybawſzy w leſie, wſzyſtkich pobili, a potym ſię przez Niemen przeprawili, zoſtawiwſzy przy łodziach y tłomokach dwanaście Bratow y dwa tyſiąca pieſzych, y roſpuścili zagony w Garteńſką ziemicę w dzień S. Martyniana, gdzie wſzyſtkie włości ſplundrowawſzy, y trzy zamki ſpaliwſzy, przenocowali, potym nazaiutrz krom pobitych, ktorych liczbę ſam Bog wie, z wielkim łupem, y ſiedmią ſet więźniow do Prus uſzli.

Krzyżacy Grodzieńſki Powiat zwoiowali.

Tegoż roku Marſzałek Pruſki Henryk Płoczk, zewſzyſtką mocą woyſk ſwoich pod Zamek Biſſenę przyciągnął, ktorego iezdni ſkoro ſłońce weſzło dobywali, zaś drudzy ktorzy w nawach Niemnem przyſzli, uczyniwſzy moſt na łodziach y przyſtawiwſzy naczynia woienne, z drugiey ſtrony na blanki ſturmowali, ale nie wſkorawſzy, gdy z obudwu ſtron wiele ich poległo, precz odciągnęli nic nieſprawiwſzy.

WODNA BITWA LITAWOW Z KRZYZAKI.

ROZDZIAŁ V.

WErnerus Kontor z Ragnety, kazał zbudować Nawę albo Galerę z Blankami, inſzych też wicin y łodzi bardzo wiele maiąc pod Iunigedę Zamek Litewſki Niemnem przyżeglował, ale zarazem wiatr tak gwałtowny, powſtał, iż onę wielką Galerę do brzega przybił, co obaczywſzy Litwa z zamku, wnet z zbroyną ręką wyſkoczyli, chcąc onę Galerę poimać, ale ſię też Krzyżacy mężnie bronili, ſtrzelając z Galery iako z Zamku, w ktorey bitwie więcey Litwy niż Krzyżakow poległo, a Krzyżacy potym ubiegli.

Krol Litewſki oſłyſzawſzy ſławę tey Nawy, bardzo ſię zafraſował, y wſzyſtka Litwa z nim, a potym po długich namowach y poradach, ktore traktowali około zepſowania tey Nawy, poſłał męża zacnego y walecznego Surmina, ze ſtem Wicin y łodzi, w ktorych było ſześć ſet mężow pieſzych, a ſto iezdnych, a gdy tak do oney Galery ſturmowała Litwa, bronili ſię im mężnie czterey Strzelcy, ktorzy byli z ſtrzelbą zaſadzeni we wnątrz, potym Litwa przecięła powroz, na ktorym Galera była uwiązana z kotwicą, iż po wodzie na doł płynęła, y rozbiła

Litwa Galerę spaliła.

Gafroida Stol Donem zowią.

ſię o brzeg gwałtownie idąc, tak Litwa oney Galery doſtała, y ſpalili ią zarazem, y Strzelcow Krzyzackich pobili, wſzakże y Litwy wiele poległo, y poraniono, Stoldon albo Gaſtoldon Brat rodzony Surmina Hetmana był w ten czas zabity.

Tegoż Roku w Ieſieni Brat Henryk Marſzałek Zamku Biſſeny dobywał, a opaliwſzy poſſady odſtąpił.

Wornicki Powiat gdzie dziś Wornie woiuią.

Roku zaś 1314 po Nowym lecie tenże Henryk Marſzałek z Bracią, Miednicką ziemicę woiował, a w ten czas pięć Litwinow wpadli do ich Obozu w nocy, y zabili w Namieciech czterech Niemcow, y dwu koni uwiedli, dlaczego ſię Krzyżacy przez wſzyſtkę noc byli ſtrwożyli, a potym ſplundrowawſzy wołość, ſiedm ſet więźniow wzięli

Przeważność Litewſka podobna Lacedemońſkiey ad Termopilas y Ulliſſeſſowey z Dyomedeſem gdy Xeſuſſa Krola w namieciech zabili. y konie iego uwiedli.

Tegoż roku o Gromnicach, tenże Henryk Marſzałek ze wſzyſtką mocą woyſk ſwoich Miednicką ziemicę woiował, y Zamku Siſdyten rzeczonego dobywał, ale ſię też Litwa mężnie broniła, y trwała ta bitwa długo, w ktorey rodzony Brat Maſtniot Pana Litewſkiego, y inſzych dwadzieścia y trzey Litewſkich Slachcicow było zabitych, a z Krzyżakow Brat Henryk Ruthenus, Ulryk Tetinge, y czterech mężnych Reyterow, Spagerot, Quirunda, y Waldow y Michel Mindota, tak tedy Zamku niedobywſzy, wołość ſpuſtoſzyli, y odciągnęli do Prus.

Znaczni Krzyżacy od Litwy pod zamkiem pobici.

Tegoż Roku Miesiąca Września tenże Marſzałek ze wſzyſtką mocą ſwoią, przyciągnął do Krzywiczańſkiey ziemie, w ktorey Miaſteczko Nowogrod wziął, y z gruntu wywrocił, a ziemicę ſpuſtoſzył, nazaiutrz zaś położywſzy ſię obozem zamku ſamego Nowogrodka dobywał, ale gdy ſię Litwa y Ruſacy mężnie bronili, wiele ich z obudwu ſtron było pobitych, y rannych, przeto Krzyżacy muſieli odciągnąć. A gdy przyſzli na mieyſce gdzie byli ſtraż ſwoię przy łupach y inſzych ciężarach zoſtawili, nalezli 30 mężow ſwoich przez Dawida ſtaroſtę Gartyńſkiego pobitych, y pułtora tyſiąca koni, chleb, żywność rozmaitą ze wſzyſtkim obozem od Litwy pobrane. Potrwożyli ſię przeto Krzyżacy, gdy żywności nigdziey doſtać niemogli, tak iż bez chleba kilkanaście dni pościc muſieli, drudzy głodem utrapieni, iedli konie ſwoie, drudzy zioła y korzenie, drudzy od głodu zdychali y uſtawali, a mała ich część znędzona ledwo ſzoſtey Niedziele do Prus ſię wrociła,

Krzywiczańſka ziemia kiedyś w Litwie.

Litwa pod Ragnetą.

Roku zaś 1315. o w Niebowzięciu Panny Maryi, Litwa y Zmodź ze wſzyſtką mocą woyſka ſwego, przyſzli bez wieści pod Ragnetę, a gdy przeciw im Krzyżacy na wycieczkę wyſzli, niemogli ſię ich wielkości ſprzeciwić, y muſieli do Zamku uſtąpić, z wielką ſzkodą ſwoią, bo wiele rannych zoſtało, y Brat Popa zabit, potym gdy Litwa Zamku dobyć niemogła, Ragnetſkie y Skalowitſkie wołości ſpuſtoſzyli, y zboże podeptali, a złupem do Litwy uſzli.

O OBLĘZENIU Y DOBYWANIU Chryſtymemla.

TEgoż roku Miesiąca Września, Witenes Krol Litewſki zgromadziwſzy wſzyſtkie mocy z Kroleſtwa ſwoiego, ktorzy ſię do bitwy godzili, obegnał Chryſtymemel, y ſturmował do niego, tłukąc ścia-

ny

ny dwiema działami, albo taranami, y ze wszystkich stron na blanki z kusz y z łukow strzelał. A w tym z Sambiey przyszło na pomoc oblężeńcom dziesięć Bratow Krzyżakow w łodziach, y sto czterdzieści Rycerzow Niemieckich, ale Litwa tak opatrznie wszystkie przyścia drog była obwarowała, iż żadnym sposobem ratunku Zamkowi dać niemogli, dobywali ich potym Litwa na wodzie, y ubili ośmnaście Landschtow Niemieckich na Niemnie. Potym Witenes Krol gdy usłyszał iż Mistrz Pruski z wielkim woyskiem swoim na odsiecz ciągnie, kazał w przekop Zámkowy słomę, siano, y drwa smolne nosić, chcąc Zamek tak zapalić, ale w tym zamiotywaniu wału, tak wiele Litwy pobito, iż Krol spaliwszy dwa tarany nazad musiał się do Litwy wrocić. Litwa pod Chrystymemlem.

Roku zaś 1316. Henryk Marszałek z wielkim woyskiem iezdnym do Pastowskiey ziemice bez wieści wtargnął, ktorą wszerz y wzdłuż zburzywszy pięć set więźniow krom pobitych z Litwy wywiodł.

Zaś uczyniwszy odwrot z Krolewca z większym woyskiem Pielgrzymskim, Miednicką ziemię zburzył, y dwieście więźniow wywiodł, krom wielkości pobitych. Miedniki woiuią.

Tegoż czasu Fryderyk Lihentelle Podkomorzy z Chrystymemla z dwudziestą Braci, y sześcidziesiąt Reyterow do Litwy wtargnął, gdzie ośmdziesiąt Boiarow Litewskich, ktorzy z Zamku Bissseny wytrwawszy swoy czas ściągali zabił, krom pięci ktorzy ranni ubiegli,

Tegoż Roku Teodryk z Aldemburgu, y Fryderyk Kwits sześćdziesiąt także Boiarow Litewskich, ktorzy na straż szli do Bissseny zamku, zabili, a potym nalazszy zamek pusty palili go, tak iż iż do tych czasow Bissena iest zburzona,

Tegoż Roku lecie Hugo Woyt Sambiyski z roskazania Marszałkowego z ośmią set iezdnych Miednicką ziemicę woiował, a nawiązawszy więźniow drugich pobiwszy co wskok z łupem wyciągnął, Bo się Litwa za nim goniła.

Tego Roku o Swiętym Ianie tenże Marszałek przyciągnął z Bracią do Pograndyiskiey ziemice, y rozdzielił woysko na cztery części, tak iż Brat Hartman, y Fryderyk Owicz, z sześciądziesiąt iezdnych mieli niektore wsi pustoszyć, ale zbłądzili na drodze, y nic niesprawili. Z drugą częścią pięciądziesiąt Reyterow Frydryk Libetelle Kontor Ragnetskimiał Gedymin Zamek ubieżeć, ale Litwa przestrzeżona zamku mężnie bronili. Trzecia część Albrycht Indagine z sześciądziesiąt Reyterow uderzyli na Dwor niejakiego wielkiego Pana Litewskiego Sudarga, ktory z wołością okoliczną ogniem splundrowali, żonę iego, dziatki y wszystkę Familią z wielkością inszych niewiast poimali, a męszczyznę pobili. Czwarta część woyska na koszu pod Chorągwią stoiała, a tak zebrawszy się do Prus odciągnęli.

Tegoż Roku Marszałek Henryk w dzień Swiętego Matheusza, z Wielkim woyskiem Gedyminu Zamku dobywał, ale Litwa przestrzeżona odbiła ich od blankow, a zapaliwszy w Zamku słomy wielką gromadę, dawali tym znać wołości o nieprzyiacielu, tak iż się wnet do kupy zbierali, y urywali Krzyżakow ze wszech stron, iż niewskorawszy musieli odciągnąć, gdzie Teodryk Piremont iest zabity. Fortel Litewski.

Roku 1318. Henryk Marſzałek z wielkim woyſkiem dobywał Zamkow, Iunigedy y Piſtena, gdzie Przedmieścia oboie ſpalił, w ktorych w ten czas było pełno zboża nowo nawożonego.

Roku 1419. gdy była wielka powodź, Dawid Staroſta Gartyńſki nie patrząc pogody, z ośmią ſet Litwy zburzył w Pruſiech ziemicę Wohenſtorph rzeczoną, a gdy ſię z łupem wracali, dogonili ich Krzyżacy z Kontorem Tapiowſkim Ulrykiem Drillebe, tam przerzuciwſzy moſt przez ktory Litwa miała przebywać, ubili ozterdzieści y pięci Litewſkich Kozakow, y łup odgromili.

O PORAZENIU KRZYZAKOW U MIEDNIK y Ofierze Litewſkiey.

ROku zaś 1320 w Mieſiącu Sierpniu trzeciego dnia po Swiętym Iakubie, Henryk Marszałek z iedenaścią Bratow ſtarſzych y z wielkim woyſkiem Miednicką Ziemię w Zmudzi woiował, a gdy przyſzli na iedno mieyſce, gdzie ſię Litwa z Zmudzią z ſzykowani byli żaſadzili, pogromiła ich Litwa, potym zaś na drugich ktorzy na koſzu Chorągwią ſtali uderzyli, gdzie wſzyſtko woyſko Niemieckie porazili, y ſamego Marſzałka wielkiego Henryka, y Bratow zakonnych dwudzieſtu dziewięci na placu zabili.

Litwa Krzyżakow poraziła.

Brata też Gerarda Rudę, Gubernatora albo Woyta Sambiyſkiego nayzacnieyſzego z więźniow, wſadziwſzy związanego na konia iego żywotniego, ſpalili we zbroi na ofiarę Bogom ſwoim.

Ofiara Litewſka

Roku potym 1322. zacne Xiążęta trzey, Bernad Wracławſkie z Polakámi y Słęzakami, y Grof fon Erodiſcheke, y Synowie Grofa Iuliaceńſkiego, Wildemburſkiego, y Pregligtſkiego z wielkiego Rycerſtwa Niemieckiego, y Czeſkiego, przyciągnęli do Prus, z ktoremi złączywſzy wſzyſtkę moc Krzyżacką Brat Fryderik z Wildenburgu Wiceregent albo Namieſtnik Miſtrza Pruſkiego wielkiego, maiąc ſto czterdzieści przednieyſzych Bratow ciągnęli do Litwy wielką mocą, gdzie Waykeńſką wołość y zamek Waiken zburzyli, y takie wielkie morderſtwo nad Zmodzią y Litwą uczynili, iż ani pies tam w tey ziemicy nie zoſtał.

Nazaiutrz ciągnęli do wołości Roſſiańſkiey, a trzeciego dnia przyſzli aż do Eraigoły, ktore wſzyſtkie krainy zwoiowawſzy, tegoż wieczora Zamek Piſtę obegnali y ſturmowali do niego bardzo uſilnie, bo tak dobrze Niemcy Pielgrzymi byli uzbroieni, iż gdy na blanki wſtępowali, ani włoczniami ani mieczami niemogli bydź od Litwy oblężoney odbici. Aż potym dwa albo trzey Litwinow uiąwſzy iedno drzewco albo włocznią zapierali o pierſi albo o grzbiety Niemcom na blanki wſtępuiącym, y tak ich wſpieraiąc od Blankow y Baſzt odbili. A gdy nocne ciemności zaſzły, przeſtali Krzyżacy od ſturmowania. Nazaiutrz zaś gdy znowu Zamku chcieli dobywać, dała Litwa w zakładzie kilko ſwoich Slachcicow, obiecuiąc ſię Krzyżakom poddać, ieśliby od Krola ſwego w rychle odpowiedzi nieuſłyſzeli, Ale gdy im Krol Litewſki zagroził, y napominał, aby ſię mężnie bronili, nieſtrzymali wiary Krzyżakom, tak iż muſieli precz od oblężenia odciągnąć.

Mężne bronienie Litwy na Zamku Piſtery.

Tegoż

Tego czasu gdy to woysko Krzyżackie było w Litewskiey ziemi, Litwa też w wielkości uphow swoich, wtargnęli do ziemie Liflantskiey, a okrom inszych szkod, ktore w Biskupstwie Derpteńskim poczynili, pięć tysięcy ludu z wielkością łupow wygnali, ale więcey ich pobili.

Litwa wzięła Liflanty zwoiewała.

O SROGIEY ZIMIE, Y BURZENIU DUNSKIEY ZIEMIE przez Litwę, także Pruskiey y Dobrzyńskiey.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1323. Grof Kumererg, y Pan z Egerburgu z wielkością Slachty y Rycerstwa z Czech y Renu przyciągnęli do Prus, ktorego czasu taka była sroga zima y mrozy, w Liflanciech, w Prusiech y w Litwie, iż wszystkie rzeczy od straszego mrozu, na ostatek y lasy poschły, tak iż za wiele lat do pierwszey swoiey ozdoby, y własności przyść niemogły. Przeto aczkolwiek było wielkie woysko Pielgrzymskie w Prusiech, wszakże daley ciągnąć nieśmieli ani mogli, iedno między Pruską a Litewską ziemią leżeli, bo dla zbytniego zimna wszystekby lud był poginął.

Sroga Zima.

Ale tego czasu Dawid Starosta albo Kasztelan Garteński nielenieiąc zimie, z wielkim woyskiem Litewskim wtargnął do ziemie, Krola Duńskiego, gdzie okrom inszych szkod ktorymi Chrześciany udręczył, pięć tysięcy Panien y Panienek Slacheckich y inszego pospolstwa poimał, Kapłany też y Mnichy, także męszczyznę Niemcow posiekł, y bez odporu do Litwy z wielkim łupem uszedł.

Tegoż czasu trzeciego dnia po S. Ierzym, Litwa z Zmodzią, dobyli miasta Memele pod Krzyżaki, iednego Brata zakonnego Kapłana zabili, a 700 ludzi poimali, y opalili wszystkie Przedmieścia krom Zamku.

W Wigilią zaś S. Piotra w okowach, Litwa zwoiowała Sambią, y w Powiecie Wiłowskim sześć wsi spalili, y Brata Fryderyka Qwicza śmiałego y mężnie dzielnego Rycerza, a przy nim trzydzieści y sześci Reyterow zabili, Niewiasty y Dziateczki iako trzodę do Litwy z łupami wygnali.

Tegoż Roku Litwa widząc iż się im szczęśliwie powodziło, zebrawszy wielkie woysko, wtargnęli do ziemie Slachetney Pani Xiężny Dobrzyńskiey, gdzie sześć tysięcy ludzi oboiey płci, iednych wiążąc, drugich siekąc pomordowali, nad to siedmi Plebanow, y dwu Zakonnikow Swiętego Benedykta, a przy nich siedmdziesiąt Kapłanow, y inszych w skołach nalezionych pobili. Też dziesięć Kościołow Plebańskich wielkich, y głowne Miasto Dobrzyń, pobiwszy y poimawszy w nim dwa tysiąca ludzi spalili, y wszystko ono Xięstwo zburzyli. Tak iż przez te lat pułtora, dwadzieścia tysiąc Niemcow, Mazurow, y Polakow od Litwy niewierney było poimanych, y pobitych, y Miast z Zamkami bardzo wiele z gruntow wywroconych.

Litwa Dobrzyń zwoiowała.

Roku zaś 1324. Hanus y Philippus Grofowie de Spanheim, a z Czech Piotr Pan z Rozenberku, y Herman Wuy iego, z wielkością Slachcicow y Rycerstwa, y wiele inszych Slachcicow z Renu, y z Alsacyey przy-

przyciągnęli do Prus, wſzakże nic nieſprawili przeciw Litwie dla ſłabey zimy, y miękkiego lodu.

Krzyżacy pod Gedyminem ſamkiem.

Tegoż Roku w wielki poſt, trzey Bracia maiąc z ſobą ſześć ſet Reyterow, naiechali na Folwark Dawida Staroſty Gartenſkiego ktory z gruntu ſpalili, trzydzieści y oſm Litwy ubili, y ſto koni z wielkością bydła zagnali. Potym Brat Teodoryk z Aldenburgu maiąc z ſobą 44 Bratow, 400 Reyterow, bez wieści gdy ſłońce wſchodziło, przyſzedł pod zamek Gedymin, y zaraz przedmieście ſpalił, Litwę ktorą tam nalazł pobił, krom tych co do Zamku uciekli, z Krzyzakow też piąci Rycerzow zabito, y Brata Ohera do zamku poimano, ktory potym dziwnie uciekł y był na drodze dzieſięć dni bez pokarmu.

Dzieſięc Dni Oher Niemiec Chleba nieiadł.

Tegoż czaſu nieiaki Muko Pruſak z Warmiey maiąc z ſobą 19 łotrzykow, albo Kozakow, wpadł do Litwy, gdzie ſześćdzieſiąt y piąciu iezdnych Litewſkich na puſzczy chytro obſkoczywſzy, wſzyſtkich pobił.

Tenże Muko drugiego czaſu także z zaſadzki wiele iezdnych Litewſkich pogromił.

Tegoż roku 1324 Mieſiąca Lipca Litwa pod Chryſtimemel Zamek przyciągnęła, ale Krzyżacy przeſtrzeżeni o nich od nieiakiego Piekarza, nagotowali ſię zbroyno, y wyśli przeciw im, gdzie bardzo wiele Litwy ſtrzelbą poranili, y pobili, y iednego zacnego Slachcica zabili, ktorego gdy Litwa porwać chciała, bronili im tego Krzyżacy gęſtą ſtrzelbą, ale oni wſzyſcy ſię zgromadziwſzy, iedni za nogi, drudzy za ręce, drudzy za ramiona, niektorzy za głowę onego zabitego gwałtownie ſpoſrzodku Krzyżakow wyrwali, wſzakże niż tego dokazali, tak ich wiele Niemcy poranili, y pobili, iż trudna rzecz ku wypiſaniu. Zkąd ſię pokazuie, iż to był iakiś wielki Pan, albo Xiąże Litewſkie.

Przeważność Litewſka o trupa.

O LEGATACH STOLCA APOSTOLSKIEGO DO RYGI, Y do Gedymina Krola Litewſkiego, á o zburzeniu Mazowſza, Liſland, y Brandeburſkiego Margrabſtwa przez Litwę.

ROku 1324 Joannes Papież 22 z nawowy Brata Fryderyka Arcybiſkupa Rigeńſkiego, y Mieſczan Ryſkich, poſłał do ſtanow Liflandſkich dwu Legatow, Bartłomieia Biſkupa Electeńſkiego, y Bernarta Opata S. Teofryda Amicieńſkiego Diakona Zakonu S. Benedykta, aby oni Krola Litewſkiego y Ruſkiego ochrzcili.

Papież Przymierze ſtanowi miedzy Litwą y Krzyżaki.

Ci Legatowie Papieſcy ſkoro przyiechali do Rygi nazaiutrz po S. Mateuſzu, uczynili przymierze y poſtanowili wieczny pokoy miedzy Gedyminem Krolem Litewſkim y Ruſkim, z iedney ſtrony, y iego poddanymi, á miedzy Chrześciany Pruſami, y Liflanty z drugiey ſtrony, y przykazali mocą Papieſką y Apoſtolſką, aby ten pokoy mocnie był zachowany. Przydaiąc to potwierdzenie, iż ktobykolwiek tego pokoiu był gwałtownikiem, albo by cokolwiek przeciw temu wyſtąpił, ſłowem albo uczynkiem, poradą, albo ſprawą, czymby te poſtanowienia zdrowe były przeſzkodzone, taki każdy miał wpaść w potępienie klątwy, od ktoreyby niemogł być inaczey iedno mocą ſtolca Apoſtol-

ſkiego

skiego rozgrzeszon. To postanowiwszy Legatowie, wyprawili zacne Posły do Gedymina Krola Litewskiego, aby mu sprawę zleconą od Stolca Apostolskiego opowiedzieli, y pilnie się wywiedzieli u niego, ieśliby on z Ludem Krolestwa swoiego chciał przyiąć łaskę Chrztu świętego, á opuściwszy Bałwochwalstwo Imię Chrystusowe chwalić.

Umocniwszy tedy pokoy, gdy bracia Krzyżacy, y insi Chrześcianie Liflandscy, Pruscy, y insze krainy sąsiedzkie bez wątpienia wierzyły, iż od tych czasow iuż więcey woyny niemiały być, á iuż mieczе swoie na kroie álbo lemieszе, á włocznie na sierpy myślili przekować. Tenże Gedymin nieprzyiaciel wiernych, iako Padalec głuchy zatkał uszy swoie, na zdrowe napominanie Papieskie. Y wyprawił z woyskiem Dawida Staroste Garteńskiego do Mázowsza, Miesiąca Grudnia, ktory Poltowsko Miasto Biskupa Płockiego, y sto y trzydzieści wsi iego z dworami spalił, y splundrował, Folwarki też y wołości Xiążęcia Mazowieckiego, y Klasztory, y Slacheckie maiętności poburzył, Parafiynych albo Plebańskich Kościołow trzydzieści, z wielkością insych kaplic y kościołow ziemiańskich spalił, szaty y naczynie święte połupił, Duchownych, Slachty y inszego pospolstwa więcey niż cztery tysiące pobił, á inszych do Litwy iako bydło w wieczną niewolą wywiodł, Poltowsk zburzon od Litwy.

Tegoż czasu tenże Krol Gedymin posłał drugie wielkie woysko do Lifland, Miesiąca Listopada, ktore Ziemię Rossiteńską zwoiowało. A teoboie w oyska wyprawował, gdy ieszcze Legatowie Papiescy byli przy nim, stanowiąc pokoy miedzy nimá Chrześciany.

Tegoż Roku na schodzie Miesiąca Grudnia wrocili się do Rygi Posłowie Legatow Papiestkich z Litwy od Gedymina, á z nimi był ieden Pan Litewski wtory po Krolu, ktory według nauki Krola swego, w zebraniu y w kole wielkich Panow Chrześciańskich, Krzyżakow, Biskupow, y insych Stanow, tak rzekł podniesionym głosem. Aczkolwiek iakieś Listy imieniem Krola Pana moiego, około przyięcia Chrztu od niego, y iego Poddanych wyszły, y od Księdza Papieża są wydane, wszakże Krol Pan moy, przez moc Bogow przysiągł, iż niechce poki żyw żadnego inszego Zakonu prziymować, krom tego, w ktorym Rodzicy iego z tego Swiata zeszli. Toż też Posłowie Papieskich Legatow co sami słyszeli z ust Gedyminowych powiedzieli przed wszystkimi. Co usłyszawszy Legatowie, z taką odpowiedzią wrocili się do Stolca Apostolskiego, Rzecz Litwina do Legatow y Krzyżakow.

Potym roku 1326 Władysław Łokietek Krol Polski, prosił Gedymina Krola Litewskiego, ktorego Corkę Syn Łokietkow był nowo pojął, aby mu dał na pomoc kilko set Rycerstwa Litewskiego, ktory na iego prożbę posłał mu tysiąc y dwieście iezdnych, ci złączywszy moc swoię z Polakami, wtargnęli do ziemie Margrafa Brandenburskiego, y zburzyli wszystkie wołości około Frankfordu, sto sześćdziesiąt Miasteczek ze wsiami spalili, także też wiele Kościołow Plebańskich, Klasztorow, Mnichow Cistercieńskich trzy, y dwa Klasztory Mniszek zburzyli, Mężczyznę siekli y mordowali, Tylko Niewiasty y Panie Slachetne, także Panienki y Dziatki w wielkiey wielkości w niewolą pę- Litwa z Polakami Margrabstwo woiuią.

dzili, miedzy tymi Panienkami była iedna Panna tak piękney urody, że iey rowney nie było, o tę gdy się dwa Litwinowie spierali, ieden ią na poły rościął. A tak zburzywszy do gruntu Margrabstwo Brandeburskie, więcey niż 6000 ludzi w niewolą z wielkimi łupami zagnali. Tamże ieden Mazur Starostę Garteńskiego Dawida onego męża walecznego Hetmana przed tym y na ten czas Litewskiego zabił,

A dotąd się kończy Czytelniku miły Kronika *Petri de Dusburch*, ktory sprosta prostą łaciną te wszystkie sprawy za żywota swoiego opisał, bowiem żył czasow Gedyminowych, iakom to wyżey pokazał, á przestał pisać tey Historiey Roku od Chrystusa Pana, 1326.

POtym zasię sławney pamięci Pan Wileński Chodkiewic dał mi stare księgi pargaminowe, od dwu set y ośmidziesiąt lat pisane, starożwiecką literą, nalezione w kościele Rumborskim Zamku Liflandskiego, przy ktorych iżem nalazł niektore rzeczy Litwie należące, gdzie też ich Krola wspomina, od samychże Krzyżakow Litewskich głownych nieprzyiacioł spisane iakoby Kalendarzyk, tu ich z Łacińskiego Polskim ięzykiem prawdziwie przypisuię, A tak się rzecz poczyna:

Roku Pańskiego 1111 począł się Zakon w Liflanciech Braciey Domu Niemieckiego.

Roku 1225 zabity iest od Litwy Avigenus Arcybiskup z Kolna Agrypiny,

1228 Zburzona iest Liflandska Ziemia od Żmodzi y Kurlandow.

1237 Była wielka wyprawa do Litwy od Zakonnikow.

1260 Była bitwa z Litwą u Lenwardu nad Dzwiną zimie.

1263 Parnawę nad Morzem w dzień Oczyszczenia Panny Marley Litwa zburzyła, á w oktawę tegoż dnia była z nimi bitwa u Dinamuntu.

1270 Była bitwa z Litwą pod Ozylią na ledzie, bo ta wyspa iest siedm mil od Brzegu na Morzu,

1279 Miał bitwę Mistrz Bulhardus z Litwą, gdzie Hernestus Mistrz y Grof Brulinski Gilardus polegli z sześciądziesiąt y siedmią Bratow zakonnych starszych dziewiątego dnia Marca,

1287 Mistrz Bulhardus Haren z trzydzieścią piącią Braciey zakonnych od Litwy zabity,

1298 Krol Litewski zburzył Karkus y wszystkie wołości iego. A gdy z łupem wyciągnął, Bruno Mistrz u Troytenu rzeki w oktawę Swiąteczną bitwę z nim stoczył, gdzie y sam z wielą tysięcy swoich od Litwy zabity poległ, Tegoż Roku Ryżanie Nowy młyn zamek oblegli pod Krzyżaki, gdzie ich wiele potonęło,

1385 Bracia zakonu Dunamunt pod Ryżany wzięli na S. Jakub.

1387 Była bitwa z Litwą przed Rygą,

1315 Zamek Dunomborg od Litwy zburzony znowu zabudowany.

1315 Wielki głod był w Liflanciech, w Litwie y w Rusi, iż Matki mięso Synow swoich iadły.

1320 Brat Henryk Kontor z Pleczka z dwudziestą y dziewiącią Braciey pod Memlem od Litwy zabity.

1305 Była woyna z Litwą nad Dubną gdzie Pan Hanus Stowen Hazen Kontor Aſcheradenſki zabit.

1310 Gwalezute Syn Krola Litewſkiego Liflandſką ziemię woiował, drugiego roku ſam Krol obległ Ropę zamek.

1311 Była bitwa w Pruſiech w Kwietną niedzielę z Litwą, gdzie Litawow dwadzieścia trzy tyſiące poległo.

1322 Litwa Tarbatę albo Derpt y Kerompę zamki aż do Rewla w pulpościu zburzyli, y trzy tyſiące ludzi pomordowali.

1323 Pſkowianie Litwy na pomoc wezwawſzy ziemie Krola Duńſkiego zwoiowali, y pięć tyſięcy ludu w połon wywiedli, Tegoż Roku Litwa Memel ſpaliła. Tegoż Roku Krol Litewſki był obwołany. Tegoż Roku Ryżanie Dunamunt wzięli.

1328 Litawowie przez Mieſczany Rygeńſkie przyzwani Karkus z Powiatem zburzyli.

1329 Krol Czeſki z Miſtrzem zakonu Pruſkiego Zmodź woiował.

1330 Litwa z Ruſią Kurlandſką Ziemię ſplundrowali. Tegoż Roku ugoda z Ryżany á z Zakonem poſtanowiona ieſt,

1339 Miſtrz Liflandſki Zmodź przez dwa dni burzył. Tegoż roku Teodoricus z Haldeburgu Miſtrz Pruſki Wielonę w Zmodzi obległ, ale dla gwałtownego zimna nic nieſprawił.

1343 Pod Ozelą wyſpą z Litwą była bitwa.

1348 Duzumemer Miſtrz Pruſki do Litwy wciągnąwſzy Traken albo Troki obległ, y Strawiliſen Zamek. A do tąd ſię kończy ten ſpiſek, co ſię ktorego lata działo.

Potym iako owo my w Minucyach ſprawy, ktorego ſię Dnia y Mieſiąca co dzieie, terminuiemy, tak też tam w tych kſięgach imiona pobitych Kontorow y Braciey ſą tymże porządkiem napiſane.

Dnia 4 Januarij Almericus Marſzałek Zakonu na Memlu z ſiedmnaścią Bratow od Litwy zabit.

Oſtatniego dnia Januarij Brat Bernardus Kontor z ſiedmią Bratow na Welinie zabit.

Alexander Biſkup Derpteńſki w Liflanciech zabit od Litwy.

Miſtrz Zakonu Otto ze czterdzieścią dziewiącią Bratow zabit.

Miſtrz Herneſtus ze czterdzieścią ſiedmią Bratow zabit,

Brat Humerus Komendator z Aſcherodu z dwanaścią Bratow zabit.

Y potym Brat Hanus Stowen Haſen Kontor w Marcu zabity od Litwy.

Brat Henryk Dughe z iedenaścią Braciey,

Sofridus Kontor z Aſchiradu z iedenaścią Braciey.

Schenus Leſchie z ſiedmią Braciey w Kwietniu pobici.

Friſo Kontor z dziewiącią Braciey.

Miſtrz Wilkinus z trzydzieśią trzema Braciey,

Bruno Miſtrz z dziewiącinaścią Braciey; w Czerwcu pobici.

Brat Buer Arcybiſkupa Rigeńſkiego Woyt z ſiedmią Braciey.

Reinfrydus Phlen z trzynaścią Braciey,

Dehlenus ze dwudzieścią dwiema Braciey w Lipcu pobici.

Miſtrz Burchardus ze trzydzieſtą dwiema Braciey.

Henricus Sazendob Komendator Nieſchowſki ze dwunaścią Braciey.

Burchardus Haren Miſtrz Zakonu ze trzydzieścią piącią Braciey.

Andrich Namieſtnik Miſtrzowſki ze dwudzieſtą trzema Braciey.

Woicher z ſiedmią Braciey.

Miſtrz Wolquinus z piąciądzieſiąt dwiema Braciey,

Brat Hanus z Hortenhazu z ośmią Braciey zakonnych od Litwy pobici.

Tym porządkiem Miſtrzow Kontorow y Braciey zakonnych od Litawow iak oni zową pobitych, w Metrykę Kościelną wpiſywali, A tu nie mienili liczby woyſk ani uphow ſtraconych, tylko ſtarſzych Bratow zakonnych Krzyżakow, ktorzy bywali Hetmanami, Wodzami, także Rotmiſtrzami ufow y woyſk Niemieckich, tak Pruſkich, iako Liflandſkich, bo Miſtrz u nich był iako Krol albo Xiążę, Komendator albo Kontor iako Woiewoda Przełożony nad Powiatem, Bracia też zakonni miewali Zamki ſwoie y wołości, iako u nas Kaſtellanowie y Panowie wolni albo Slachcicy znaczni. O czymby ſię mogło ſzerzey piſać, ale teraz pioro do porządku Xiążąt Litewſkich obrocimy.

MINDOHP,

MINDOPH, MENDOLPH,

MENDOG ALBO MINDAGOS RINGOLTOWIC WIELKI

Xiądz, Potym Krol Litewski, Zmodzki y Nowogrodzki,
Roku zbawiennego 1240 według Kronik Pruskich, y Dłu-
gosza, Miechowiusza, Kromera, &c.

KSIĘGI OSME,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA JANA HLE-
BOWICA, KASTELLANA MINSKIEGO, PODSKARBIEGO WIEL-
kiego Xięstwa Litewskiego, &c.

RIngolt Algimuutowic, Prawnuk Skirmuntow, Praszczur Erdziwiła Montwiłowicza otrzymawszy zwycięstwo u Mohilney nad Niemnem z rozgromionych y porażonych onych trzech Xiążąt Ruskich, Kijowskiego Włodymirskiego, y Druckiego, y wykonawszy z Niemcami wielkie á częste burdy, w Nowogrodku umarł. A Mindaugos albo Mindow Syn iego, ktorego Miechovius Mendolphem y Mendogiem, á Kromer Mindakiem nazywaią, wstąpił na Oycowską stolicę Nowogrodzkiey Rusi, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego y Zmodzkiego, Ten panuiąc w Nowogrodku y na inszych Ruskich Zamkach począł ścinać przyiacioły swoie, chciwością panowania uwiedziony.

Potym tegoz roku Xiąże Mindagos wyprawił Synowcow swoich na woiowanie Ruskich Xięstw Ardwida albo Erdziwiła, Wikunta, y Czewciwiła albo Theophila, ktory był potym Xiążęciem Połockim, bo był ochrzczony w Ruską wiarę.

Roſkazał im tedy naprzod ciągnąć ku Smoleńſku, mowiąc tymi ſłowy. ktory z was co wzdobendzie ſobie na Ruſi, to niechay trzyma za udział, y za oyczyznę, á przy Litewſkim woyſku z tymi trzema Kniaziami wyſzło też Zmodzi wiele na Ruś dla ſpolnego łupu, wzdobyczy y rozſzerzenia granic, iakoż ſię im w Ruſkich ſtronach zaraz poſzczęściło, bo Towciwił albo Theophil Połocko wziął, dochodząc prawa dziedzicznego po Waſilu Rechwoldzie, ktory też był Litwin, y po Hlebie Synu iego, y zoſtał Xiążęciem Połockim, á Wikunt Witebſkim, á Erdziwił zaś albo Arduidos w Smoleńſkim Xięſtwie y w Druckim kilko przygrodkow z włościami opanował.

Połocko y Witebſko wzięte od Litwy.

A tak ci trzey Bracia Kniaziowie Litewſcy przeſtawaiąc na tym, co im ſzczęście y los albo Koſtka woienna przyniosła, ugruntowali ſię w Ruſkich przerzeczonych Xięſtwach, y Zakon Chrześciański według Ruſkich albo Greckich Ceremoniy przyięli, aby tym przychylnieyſze ſobie poddane ziadnali.

A o Mendoga Stryia ſwoiego Wielkiego Xiędza Litewſkiego niedbali, ani iego zwierzchności nad ſobą mieć chcieli. Czego niemogąc cierpieć Mendog Wielki Xiądz Litewſki iako na przeciwnych y zmiennikow, poſłał woyſko ſwoie chcąc ich pobić, á oney ſię zelżywości y niewdzięczności nad nimi pomścić. Co uſłyſzawſzy Towciwił Xiążę Połockie z Erdziwidem y z Wikontem Braty, oſadzili y umocnili zamki ſwoie, á ſami zlękſzy ſię wielkiey mocy Mendogowey uciekli do Daniła Romanowica Xiążęcia Kijowſkiego, ktory ſię w ten czas Krolem y Carzem wſzyſtkiey Ruſi piſał [bo też był koronowany od Legatow Papieſkich, w Drohiczynie raz, á w Kijowie drugi, iako o tym będzie niżey] proſząc go o obronę y pomoc przeciw okrutnemu Stryiowi Mindagowi wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu, uciekli ſię także o ratunek do Waſila albo Waſilka Halickiego y Włodymirſkiego Xiążęcia, ktory na ten czas dwa w Czarney y w Białey Ruſi miedzy inſzymi Xiążęty Ruſkimi ſtarſzemi y możnieyſzemi byli.

Tak tedy Xiążę Daniło Romanowic Monarcha y Carz wſzyſtkiey Ruſi [iako ſię w ten czas piſał] Xiążąt Oſtroſkich przodek, przyiął w obronę przerzeczonych zbiegow Xiążąt Litewſkich, y począł woyſka zbierać z Waſilkiem Halickim y Włodymirſkim Xiążęciem, przeciw Mendogowi, ſpodziewaiąc ſię za taką pogodą y niezgodą Litewſką Nowogrodka, y oſtatka Ruſkich Xięſtw, ktore ieſzcze Litwa trzymała, doſtać, y do Kijowſkiey Monarchiey iako zdawna było przywrocić, á Litwę poſtaremu do hołdu przymuſić woyną.

Poſłali też do Boleſława Wſtydliwego, Xiążęcia Polſkiego, y do inſzych Xiążąt Polſkich, proſząc ich iako ſąſiadow, y iako Chrześciańſkich Panow, o pomoc ludźmi przeciw Litwie Poganom, ale ſię im Polacy wymowili będąc w ten czas od Tatarow ſrogo zwoiowani, ktorych było w liczbie ſześćſet tyſięcy z Kaidanem Carzem Hetmanem Batego, ktory w ten czas przyſzedſzy przez Ruſkie krainy, Polſkie, Kujawy, y Sląſkie Xięſtwa, Morawę y Węgierſką Ziemię okrutnie byli ſplundrowali. A iżby ze wſzyſtkich ſtron Litwę Daniło y Waſilko utrapili, poſłali Kniazia Wikinta, Synowca Mendogowego do Liſland, y do

Polſka od Tatarow zwoiowana

Rygi

Rygi z wielkimi podarkami, ktory prosił od Daniła Monarchy Ruskiego y od Brata swoiego Touciwiła Xiążęcia Połockiego, pomocy u Mistrza Liflandskiego Andrzeia [iako go Latopisiec zowie, á po Niemiecku Andricha] postępuiąc mu imieniem swoim y Braciey swoiey, poł Zmodzkiey ziemie do Liflant, y połowicę Jatwieskiey krainy na Podlasiu Krzyżakom Pruskim, y nakłady woien o zapłacić, skoroby Mendoga z Litwy wygnali, oddał też Arcybiskupowi Rigeńskiemu y Mistrzowi Andrychowi osobliwe wielkie upominki od Danila Monarchy Kijowskiego, y od Wasilka Włodymirskiego y Halickiego Xiążęcia.

Co widząc Mistrz Liflandski sobie na rękę, obiecał się pomagać y woiować na Mindoga wielkiego Kniazia Litewskiego, á Daniło też Towciwiła drugiego Synowca Mindagowego, Xiążę Połockie z woyskiem wyprawił dla ratowania Połocká, ktorego w ten czas Mindagowo woysko Litewskie dostawało, á gdy Towciwił moc swoię złączył z Niemcami Liflandskimi, odbił Litewskie uphy y odsiekł od Połocka, y na kilku mieyscach woysko Mendoga Stryia swoiego poraził, á z wielkimi łupami y połonem ciągnął z woyskiem Niemieckim do Rygi, dziękuiąc za łaskawą pomoc Arcybiskupowi y Mistrzowi Andrychowi Liflandskiemu, tam z wielką uczciwością od Ryżan przyięty był Towciwił, y ochrzczony z Ruskiey w Rzymską wiarę z namowy Krzyżakow, á potym się do Xięstwa swoiego Połockiego wrocił.

Woysko Litewskie porażone.

Towciwił Xżę Lit: ochrzczone

Daniło też Monarcha Kijowski Xiążę Drohickie, y Wasil Włodymirskie y Halickie Xiążę, z drugiey strony gotowali się na Litwę, y wziął Słonim, Wołkowisko, y Mscibohow pod Mendogiem. Co usłyszawszy Mendog, zatrwożył sobą, y wyprawił Posły swoie do Danila, ydo Wasilka o przymierze prosząc, á iżby tym snadniey od nich pokoy otrzymał, posłał im w zakładzie Syna swoiego starszego Wolstinika, ktory potym Czerńcem został ochrzciwszy się w Ruską wiarę, ale Daniło z Wasilkiem posłow nieprzyimuiąc, ani ich słuchaiąc ciągnęli z woyskami pod Nowogrodek, á Syna Mendogowego Wolstinika posłali do Słonima, á Posły do Wołkowiska aby tam byli pod strażą chowani. A sami od Nowogrodka puścili się ku Zdzytowu burząc y pustosząc krainy Mendogowe, y bardzo wiele Zamkow Litewskich pobrawszy, á Rusią osadziwszy wrocili się do swoich Xięstw.

Słonim wzięty.

Towciwił zaśię albo Teophil Xiążę Połockie Synowiec Mendogow, zebrawszy się znowu z Niemcami Liflandskimi, wielkie szkody poczynił Stryiowi w Litewskiey Ziemi. A ieszcze mu wielką pomoc Henryk [ktorego Latopisiec Ruski Andrzeiem zowie] Mistrz Liflandski obiecował na trzecią wyprawę do Litwy, y sam osobą swoią gotował się ze wszystkim Zakonem Krzyżackim. Czego gdy się Mendog dowiedział, iż Towciwiłowi chcą pomagać Ryżanie, y Arcybiskup z Mistrzem y z wszystką ziemią Liflandską, strwożył sobą bardzo, y wszystka Litwa z nim, y wyprawił Posły swoie do Andrycha albo Henryka Meistera Liflandskiego z wielkimi podarkami naczynia złotego, Koni y Kleynotow drogich, uchodząc go w tym, y ieszcze mu więcey obiecuiąc, gdyby Towciwiła Synowca iego pomogł mu z Połocka wygnać, albo iżby go sam kazał zabić. Ale Mistrz Liflandski odpowiedział, iż z nami

Litwa utrapiana od Ruśakow y od Niemcow.

Poselstwo Mendogowe do Mistrza Liflandskiego wzgardzone.

pokoiu iako żywo mieć niemożeſz, ponieważ ieſteś Poganinem, ani zbawion będzieſz, ieśli ſię nie ochrzciſz w wiarę powſzechną Chrześciańſką, á do Papieża z ofiarowaniem poſłuſzeńſtwa niepośleſz, tedy chociabych ia złotem tym ktore mi daieſz oſypał oczy ſwoie, nigdyć ſprzyiać niemogę.

Poſelſtwo Mendagowe do Papieża.

Potym Mindog albo Mendog Wielki Xiądz Litewſki uchodząc tak gwałtownych zewſząd naiazdow, poſłał do Papieża chcąc przyiąć Chrześt, ale obłudnie, bo zawſze ofiary czynił Bogom ſwoim pierſzym. To poty z Latopiſca ſtarodawnego, ktoregom doſtał u Xiążąt Zaſławſkich o Mendogu Xiędzu Litewſkim rzecz idzie Czytelniku miły, á teraz zaſię z Długoſza, Miechowiuſza y Kromera oſtatek ſpraw iego napiſzemy dowodnie.

O KORONACIEY MENDOGOWEY NA KROLESTWO Litewſkie, Zmodzkie, Kurlandſkie y Nowogrodzkie, Roku 1252.

ROZDZIAŁ II.

ZA panowania Boleſława Wſtydliwego w Polſcze, á za Daniła Romanowica Krola Ruſkiego, Kijowſkiego Monarchy, á za ſzoſtego Pruſkiego Konrada Popiuſa Oſterlinga, á za Andrycha albo Henryka Liflandſkiego, Miſtrzow, za Papieża Innocenciuſza czwartego, za Fryderyka wtorego, y Konrada Syna iego Ceſarzow, według dowodu Niemieckich, Rzymſkich, Polſkich y Pruſkich Hiſtorykow, á za Arcybiſkupa Gnezneńſkiego Fulka y Prandoty Krakowſkiego Biſkupa, Przemyſława Poznańſkiego, Kazimierza Kujawſkiego, y Łęczyckiego, Semowita Mazowieckiego &c. Xiążąt, od Chryſtuſa Pana 1252. Mendakus ktorego też nazywano Mendolph y Mindak przerzeczone Xiąże Litewſkie od Ruſkich Xiążąt y od Synowcow własnych, y od Krzyżakow Liflandſkich y Pruſkich uſtawicznymi woynami uciśniony, á potym od tychże Miſtrzow Krzyżackich częſtymi namowami przywiedziony, przyiął y ochrzcił ſię w wiarę Chrześciańſką z niektorymi Pany, y Boiary Litewſkimi, y Zmodzkimi Pogany, o czym Długoſz y Miechowiuſz *lib. 3. cap. 53. fol. 161. Cromeras lib. 9. fol. 153 ſecundæ, primæ vero editionis, &c.* Bielſki *fol. 362 editionis 2. &c.* świadczą. Nad to dał na ſię liſt y zapiſy mocne Niemieckim y Łacińſkim ięzykiem piſane Pruſkiemu Miſtrzowi Konradowi z Oſterlingu y wſzyſtkim Krzyżakom Pruſkiego y Liflandſkiego Domu, w ktorych wywodzi y wyznawa, iż od nich był częſtokroć poważan y wſpomagan, á dla tego y za to Ziemię ktorą miał pod ſwoim roſkazowaniem y mocą, to ieſt, Zmodzką, Jatwiezką [ktorą Kromer Podlaſką być wykłada] Kurſowſką, y Weizeńſką, y wſzyſtkę ziemię Litewſką, wiekuiſtym, y nieodezwanym nigdy darowaniem darował im y zapiſał, wſzakże Kromer naſz niepiſze, żeby miał wſzyſtkę Litwę zapiſać, á ſłuſznie, bo na czymżeby był ſam mieſzkał, gdyby im wſzyſtko oddał: á ſyny też iuż wten czas doroſłe miał, Ruklę y Repikaſę.

Mindogowa ugoda z Krzyżakami.

Potym za poradą y namową Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich, wypra-

wyprawił posły swoie Litewskie z drugimi Posłami Mistrzow, Pruskiego y Liflantskiego do Innocentiusza czwartego Papieża, ofiaruiąc mu y oddawaiąc posłuszeństwo synowskie, iako iest obyczay Panow Chrześciańskich, y oznaymuiąc iż wiarę Chrześciańską przyiął, á przeto Korony na Kroleſtwo Litewskie od niego prosił.

Tak tedy Innocentius Papież Rzymski widząc rzecz być pożyteczną Kościołowi Rzymskiemu, iż tak wielkie á waleczne państwo Pogańskie do Chrystusa dobrowolnie przystąpiło, zaraz bez wszelkiego odkładania Koronę Litewską poświęcił. y Mendoga Krola Litewskiego być obwołał, á chcąc mu się tym więcey zachować, posłał Legata swoiego zakonnego Brata Heinderika Prowinciała Polskiego, Armakańskiego przed tym Biskupa, á na ten czas Kulmieńskiego albo Chełmieńskiego w Pruſiech, ktory przyiachawszy do Nowogrodka Litewskiego z Arcybiskupem Rigeńskim, y z Krzyżakami Pruskimi y Liflandskimi Mindauga albo Mendoka na Kroleſtwo Litewskie według zwykłych Ceremonyi Kościelnych pomazał, obwołał, y z ramienia Papieskiego, y Cesarskiego, Koroną nową Litewską koronował. O czym Cromerus: *Et à Rigenſi Archiepiſcopo, atq; Culmenſi Epiſcopo, ſolemni ritu diademate cinctus,* y Miechovius &c. Mendog koronowan.

Tegoż roku od Krakowa pięć mil we wsi Bochni sol naprzod naleziono, á potym w Wieliczce, z ktorego skarbu, Polska bardzo w ten czas upadla y zubożała, rzeczy swoie podparła. Sol w Bochni y w Wieliczce. 125

Przy teyże Koronaciey Mendoga pierszego y poślednieyszego Krola Litewskiegu, Witus nieiaki niewiedzieć ieśli Niemiec albo Polak na Biskupstwo Litewskie napierwey był wybrany y poświęcony, y potym roku 1253 był przy Kanonizaciey Swiętego Stanisława w Krakowie, wespołek z Gerardem Biskupem Ruskim Katolickim, Rzymskiego Kościoła obadwa, o czym Miech: fol: 159. lib. 3. &c. Witus pierszy Biskup Litewski za Mendoga.

O KORONACIEY DWOIAKIEY NA KROLESTWO RUSKIE Daniła Romanowica, Kijowskiego, Halickiego, Włodymirskiego, Drohickiego, &c. Xiążęcia, Roku od Chrystusa 1246. á potym 1253.

ROZDZIAŁ III.

GDy była część Ruskich Xiążąt, po śmierci Romana Monarchy, od Polakow pod Zawichwostem zabitego, na Monarchią Ruską przyzwała Kolomana Syna Węgierskiego Krola Andrzeia, zarazem go koronowali Biskupi Węgierscy na Kroleſtwo Halickie albo Galatskie. y na Włodymirskie. Ale Mściſław Chrobry Xiążę Ruskie, Mąż wielkiey dzielności, nie mogąc Cudzoziemca Węgrzyna długo ścierpieć w Ruskich Państwach, zebrał się na Kolomana, y poraził go na głowę, á przy nim Węgierskie y Polskie woyska wielkie prawie do gruntu pod Haliczem pobił, y pogromił. samego potym Kolomana na Haliczu obległ, á dobywszy Zamku, poimał go z żoną Salomką Xiężną Polską, y trzymał cały rok obudwu w więzieniu za strażą, aż potym od

Andrzeia Krola Węgierſkiego, Oyca, przez poſły był wybawion z więzienia Ruſkiego, za pewnymi Kondyciami. A gdy potym trzeciego lata Koloman Halicza doſtał, wygnał go z niego wtory raz Daniło Romanowic, iako właſny Ruſkiey Monarchiey Dziedzic. A gdy był trzeci raz wprowadzon tenże Koloman na Kroleſtwo Halickie przez Oyca Andrzeia, nie długo na nim panował, bo ledwo trzy lata w ſpokoynym Kroleſtwie wykonawſzy umarł, z podeyrzeniem trucizny, á Halickie Kroleſtwo, y przyczynę wnętrzney woyny Ruſkim Xiążętom po ſobie zoſtawił, od ktorego czaſu, to ieſt roku 1225 Węgierſcy Krolowie z Ruſi gruntownie wypadli, wſzakże ſię Galatſkimi y Lodomerſkimi, to-ieſt, Halickimi y Włodymirſkimi Krolami długo ich potomkowie piſali.

Rofterki w Ruſkich państwach

A Daniło Romanowic y inſze Xiążęta Ruſkie będąc częſtymi zwycięſtwy nad Węgry y Polaki otrzymanymi podnieſieni, złączywſzy ſię z Litwą Polſkę uſtawicznymi naiazdami trapili, wſzakże im potym Polacy dali odpor przez Suliſława Hetmana, iakoſię to wyżey wierſzem napiſało.

A Xiąże Daniło Romanowic, będąc y z rodu Ruſkich Monarchow, y przybyciem Halickiey Ziemie potężnieyſzym, inſzych Kniaziow Ruſkich przeciwnych ſobie, częścią woyną zhołdował y do poſłuſzeńſtwa przywiodł, á niektorych też w wiarę ſwoię przyiąwſzy przychylnych ſobie ziednał, za czym wielką mocą będąc Monarchą prawie wſzyſtkiey Ruſi na południe leżącey panował y roſkazował. A iżby ſobie tym więtſze zawołanie, moc, ſławę, y mniemanie ziednał, umyślił odnowić Kroleſtwo Ruſkie, nie tylko pod Halickim y Włodymirſkim tytułem, ktorych tylko Koloman Węgrzyn używał, ale wſzyſtkiey Ruſi Krolem albo Carzem [iako ſię dziś Moſkiewſki tytułuie] pragnąć być, wyprawił Poſły na Koncilium do Lugdunu Roku 1240 iako Długoſz y Miechowius lib. 3. cap. 62 fol. 142 y Cromerus lib. 9. piſzą, proſząc od Papieża Rzymſkiego Innocentiuſza czwartego, aby był koronowan na Kroleſtwo Ruſkie, obiecuiąc ze wſzyſtkimi ziemiami ſwoimi Rzymſką wiarę, Greckiey odſtąpiwſzy, ſtale przyiąć, y ſtolcowi Rzymſkiemu z potomkami ſwymi poſłuſznym być, k temu przeciw Tatarom uſtawicznie obronę ślubował, ktorzy byli wten czas wſzyſtkim Xiążętom y Ziemiom Chrześciańſkim w poſtrach. Przeto Papież rzecz pożyteczną á wielką być rozumieiąc, poſłał ku tey ſprawie Opiza Opata z Mezanu, y Biſkupa Madeńſkiego Stolca Apoſtolſkiego Legatow, ktorzy przyiachawſzy do Kijowa roku 1264 Daniła z wielką Pompą y Ceremoniami przynależącymi na Kroleſtwo Ruſkie pomazali, podnieśli y koronowali, czego im Biſkupowie Polſcy, zwłaſcza Prandota Krakowſki odradzali, przekładaiąc nieſtałość y chytrość Daniłowę, co ſię potym ſtało: Bo Koronę otrzymawſzy, Krolem ſię wſzyſtkiey Ruſi tytułował, á w Greckiey wierze [Rzymſkiey zaniechawſzy] po ſtaremu trwał, y co miał Chrześcian od Tatar bronić, to ich ſam przez Hetmany ſwoie, y Litwę z Swarnem Sieſtrzeńcem ſwoim, á z Mendogiem Krolem Litewſkim do Polſki naſyłał. Co uſłyſzawſzy Innocentius Papież czwarty, roku 1253. przerzeczonego Opiza z Mezanu Stolca Apoſtolſkiego

Kondycie Daniłowe.

Daniło na Kroleſtwo Ruſkie koronowan.

Odmienność Daniłowa.

Legata

Legata posłał do niego wtory raz, ktory z sobą wziąwszy Prandotę Biskupa Krakowskiego y insze Biskupy Polskie, tegoż Daniela znowu w Drohiczynie na Krolestwo Ruskie koronowali, á wzięli od niego przysięgę, iż opuściwszy Ceremonie Greckie, tak on sam, iako wszystek narod Ruski, miał Kościoła Rzymskiego wiernie á szczerze naśladować. O czym Długosz y Miechowiusz *fol. 161. cap. 53.*

Są też Listy osobliwe tego Daniła Krola Ruskiego przodka Xiążąt Ostroskich do Papieża Innocentiusza szeroko pisane u Długosza w Kronice, także ktore do Daniła Papież pisał ozdobnymi słowy, napominaiąc go, aby stale w zawołaniu swoim Chrześciańskim y w stanie Krolewskim trwał. Umarł potym Daniel przerzeczony Krol Ruski, ktorego Historie Polskie Apostatą dla nieustawiczności w wierze zowią, Roku Pańskiego 1266 zostawiwszy po sobie dwu synow, Lwa przerzeczonego, ktory woyskiełka Xiążę Litewskie zabił, y Romana ktory był na pomoc z Ruskim woyskiem Bolesławowi Wstydliwemu Monarsze Polskiemu przeciw Kazimirzowi Xiążęciu Kujawskiemu: w ktorych potym Synach Daniłowych Tytuł Krolestwa Ruskiego ustał.

JAKO MENDOG KROL LITEWSKI WIARĘ CHRZESCIAńską porzucił, Mazowsze, Lubelską ziemię y Prusy zburzył, Mistrza Liflandskiego zabił, y woyska Krzyżackie w Kurlandach poraził, Roku 1255.

MEndog Krol Litewski, albo żalem zawiedzienia, y utracenia Ziem swoich, Zmodzkiey, Litewskiey, Jatwiezkiey, Weizeńskiey, y Kurlandskiey poruszony, ktore był za Koronę y dla spolney przyiaźni Krzyżakom zapisał, albo iaką inszą przyczyną uwiedziony do pierszego się Bałwochwalstwa ze wszystkimi poddanymi swemi nowo ochrzczonymi zwrocił, porzuciwszy wiarę Chrześciańską nowo przyiętą.

Potym roku 1255 zebrawszy woysko Litewskie do Ziemie Lubelskiey wtargnął, ktorą wszerz y wzdłuż zwoiowawszy, Zamek Lubelski, ktory był na ten czas drzewiany, y Miasto spalił, á z wielkimi łupami y więźniow stadami do Litwy się wrocił. Za tym Litewskim powodem Daniło Romanowic Krol Ruski do spustoszoney Lubelskiey Ziemie z woyskiem przyciągnął, ktorą Rusakami, [gdy Litwa Polaki była wywiodła] osadził, Zamek też Lubelski zabudował, y wieżę okrągłą w posrzodku dla obrony ochędożnie y wyniosło zmurował, Miasta insze y twierdze po staremu obwarował, y wszystkę Lubelską Ziemię y Sendomirskiey część opanował. O czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 53. fol. 162. Crom lib. 9.* szerzey świadczą.

Mendog do Lubelskiey ziemie.

Potym Mendolphus Krol Litewski według Miechowiusza 1260. á według Kromera [co słuszniey] 1255 odrzuciwszy iawnie wiarę Chrześciańską, ktorą był na czas obłudnie przyiął, tym więtszym nieprzyiacielem począł być Chrześcianom w sąsiedztwie przyległym, á zebrawszy wielkie woysko, ktorego było trzydzieści tysięcy woiennego ludu z Litwy, z Zmodzi, z Jatwieżow, y z Prusow starych, ktorzy za iedno

Mendog Krol Litewski wiarę Chrześciańską porzucił.

Mendog Mazowsze woiuie.

z Litwą przestawali, Mazowsze wszystko okrutnie zwoiował, Miast y wsi bardzo wiele, y Stolicę Zamek Płocki bez obrony opuszczony spalił, á wielką wielkość łupow ludzi, dobytku, stad koni y inszych rozmaitych korzyści do Litwy odesławszy, takąż zapalczywą ogromnością w dzierżawy Krzyżakow Pruskich wtargnął, ktore splundrowawszy, wypaliwszy, y wybrawszy, Miasta wszystkie nowo od Krzyżakow założone z gruntu wywrocił, á wszystkich Chrześcianow w nich nalezionych srogo pomordował, gdy Krzyżacy Zamkow ledwo obronili. Na ostatek chcąc okazać przerzeczony Krol Mendog srogość swoię, brzydził się brać ludzi w połon, ale wszystkich ścinać kazał, tylko dobytek y łupy do Litwy wywiodł, albo odsyłał, á sam z woyskiem Litewskim Mazowieckie y Krzyżackie krainy ustawicznie bez odporu woiował.

Tegoż roku gdy Mistrz Pruski z Krzyżakami budował Zamek Karszowin na gorze S. Jerzego w Kurlandskiey Ziemi, Pogani Prusowie y Litwa chcąc on Zamek zburzyć, oblegli go wielką mocą. A gdy dwie woyska Pruskich y Liflandskich Krzyżakow z pomocą Krola Duńskiego na odsiecz swoim Chrześcianom przeciw Litwie przyciągnęły, podkali się w dzień S. Margarety nad rzeką Durom w Kurlandiey, gdzie Niemcow wielkość poległa, y Henryk Horsthusen Mistrz Liflandski, także Henryk Botel Marszałek Pruski, y inszych wiele Krzyżakow na placu pobici. A Pogani otrzymawszy zwycięstwo Karszowie y Heizburg Zamki wzięli, wymorzywszy głodem oblężeńcow. Potym Krolewiec oblegli, ktory byli Krzyżacy z Otokarem Krolem Czeskim niedawno zbudowali, nie daleko odnogi morskiey nad Preglem rzeką roku 1255. A gdy Litwa most na Preglu zbudowała, z ktorego do Zamku sturmowali, wiele ich zbitych strzelbą od Krzyżakow poległo, tak iż musieli od oblężenia odciągnąć. O tym Petrus Duzburch, Kroniki Liflandskie, Długosz y Miechowius fol. 165. lib. 3. cap. 54. y Kromer &c, lib. 9. piszą.

Trzęsienie ziemi w Polsce.

Roku 1258 á Miechowiusz kładzie 7. Miesiąca Lutego godziny trzeciey na dzień straszne á okrutne y niesłychane ani zwykłe trzęsienie Ziemie w Polszcze było, z wielkim strachem wszystkich ludzi, co potym wszystkiego złego w Polsce znakiem było, bowiem zaraz y wnętrznymi woynami, gdy Xiążęta Bracia spolnie sobie oczy łupili, y wtarczkami Pogańskimi srogo była Polska uciśniona.

Nagay y Telebuga Carzowie do Polski.

A na drugi Rok 1259. po S. Andrzeiu wielkie woyska Tatarskie z rozmaitych Hord zebrane, y Ruskiemi takze Litewskiemi posiłkami przymnożone, z Nagaiem, y Telabugą Carżami, do Sendomirskiey ziemie wtargnęły, z ktorymi też byli Wasilko Brat rodzony, y Román ze Lwem, Synowie Daniła Krola Ruskiego, a gdy Wisłę przez lod przebyli, niespodzianą a nagłą prętkością wielkość ludzi zagarnęli, a drugich pomordowali, Klasztor Zawichwoyski. ktory był niedawno Bolesław wstydliwy zbudował, y dla Panienek dwudziestą folwarkow nadał, także drugi na Łysiey Gurze S. Krzyża, y Sendomirskie Miasto spalili, Potym zamku na ktorym się była wszystka Slachta Sendomirska, panięta y pospolstwo z żonami, z dziatkami, y maiętnościami zawarli przez

całą

całą noc y dzień uſilnym ſturmowaniem dobywali, ale prożno, bo ſię Polacy z murow mężnie bronili. Co widząc Ruſkie Xiążęta Waſilko y Lew z Romanem Daniłowicy, Tatatarom nad Chrześciany uſiłuiąc pomoc okrucieńſtwa, przywiedli y namowili przez traktaty chytre Woiewodę y Staroſtę Sendomirſkiego Piotra z Krampey y Zbigniewa Brata iego iżby ſię Tatarom raczey upokorzyli, a danią ſię mało okupili, niżby marnie wſzyſcy od ſzable okrutney Pogańſkiey, y z Zamkiem zginąć mieli, y obwiązali im pod zapiſami w tym wiarę ſwoię, upewniaiąc ich beſpiecznie w ſwoim przyrzeczeniu, nad to im ſwoy gleyt, y od Carzow na kilko dni przymierze poſłali. A gdy Piotr Krampa z Bratem Zbigniewem y przednieyſzą Slachtą na ich zdradliwe ſłowo z Zamku wyſzli, y przez Xiążęta przerzeczone do Namiotow ſamych Carzow byli przywiedzeni, a cześć na kolanach klęcząc [iako ieſt obyczay u Pogan] onym wyrządzali, wnet Poganie klęczących, y pokoiu proſzących mordować poczęli, a złupionych z ubiorow pościnali, a potym zaraz ogromnym okrzykiem Zamek gwałtownym zewſząd ſturmem ubieżeli, gdy Rycerſtwo Polſkie ſpracowane odpoczywało, a zdrady ſię w poſtanowionym przymierzu od Xiążąt Ruſkich nieſpodziewało. Tam wſzyſtkę onę wielką wielkość Chrześcian okrom Panienek y Panien urodziwych okrutnie poſiekli, y pomordowali, tak iż krew ciepła, od ktorey ſię śnieg roſtopił, ſtrumieniami z Zamku do Wiſły płynęła, oſtatek gminu ſtadami nagnawſzy w Wiſłę potopili. A zapaliwſzy Zamek Poganie, y korzyści wielkość nabrawſzy, zaraz nic nie mieſzkaiąc do Krakowa prędkim pędem z przewodnikami Xiążęty Ruſkiemi przyciągnęli, Miaſto puſte ſpalili, chorych y żebrakow poſiekli. Bowiem Boleſław Xiąże uſłyſzawſzy iż Sendomirza dobyli Tatarowie, uciekł był z Zoną do Węgier. Inſza zaś wielkość ludzi częścią ſię w laſy pokryli, częścią ſię z zamkow y twierdzy bronili. Krakowſkiego też Zamku Klimunt Woiewoda obronił. A Tatarowie bez odporu mieczem y ogniem aż do Bitowſkich gor Opolſkiego Xięſtwa w ſzerz y wzdłuż wſzyſtko zwoiowali, a trzeciego mieſiąca od przyścia ſwego, wielkością łupow y więźniow obciążeni, wrocili ſię do Ruſi, a Litwa też do ſwych leśnych Iaſkiń. Działo ſię to roku 1260. iak Kromer *lib: 9* piſze, aczkolwiek Długosz Miechovius *fol. 144. cap:* 44. roku przeſzłego 1259 tę porazkę y zburzenie Sendomirza wſpominaią. Ale iako tenże Miechovius świadczy, Cromerus tak rozumie, Tatarowie po dwa kroć do Polſki w ten czas przychodzili, pierwszy raz zimie po Swiętym Andrzeiu roku 1259. a drugi raz lecie 1260. Mieſiąca Czerwca. Co ſię okazuie y z Odpuſtow wielkich, ktore nadał Polakom Alexander czwarty Papież, gdy ſię przed nim na okrutnosć Tatarſką ſkarżyli, iż ktobykolwick wtorego dnia mieſiąca Czerwca nawiedzał do Kościoła Sendomirſkiego Panny MARYI [gdzie na Cmentarzu ciała pochowane pobitych Chrześcian od Pogan leżą] wielkie odpuſty na każdy rok otrzymywaią, takie iakie w Rzymie na ſkościoł ktory zowią *Sancte MARIÆ de Urbe.*

Zdrada y okrucieńſtwo Tatarſkie.

Sendomirz Tatarowie Spalili.

Krakow Tatarowie ſpalili.

Tegoż też czaſu Michał Poleologus Ceſarſtwo Konſtantynopolſkie wygnawſzy Francuzy z Cesarzem ich Baldwmem do Grekow przywrocił, ktore było pod ſprawą Francuzką lat 58, albo iako drudzy

rachuią 63. A teraz zaś iako Turcy Konſtantynopolim wzięli, y Greckie Ceſarſtwo opanowali roku 1453 iuż jeſt lat 130 a Paleologa żadnego nieſłychać, ktoryby zaś to Ceſarſtwo Chrześcianom przywrocił.

Zgoda Grekow z Łacinniki.

Rychło potym na Concilium Lugduńſkim tenże Ceſarz Paleologus zgodę między Greki y Łacinniki ktora ſię trzynaście razow rwała, y potym nietrwale iednała, odnowił.

Tatarowie Chrześcianie.

Tegoż też czasu niektorzy Carzowie Tatarſcy wiarę Chrześciańſką przyięli w Azyi, y długo przeciw Saracenom y Egipczykom w Syryi w Perſyi wielkie woyny wiedli, pomagaiąc Krolom Armieńſkim Chrześcianom ſtowarzyſzonym. Z tych Carzow Tatarſkich iednego Uſſan Kaſſana dziś jeſt potomſtwo Krolow Perſkich, ktorzy taką maią rożność wiary między ſobą z Turki, iako Grekowie z Rzymſkim naſzym Katolickim Kościołem, com ſam widział, y wyrozumiał oczywiście gdym bywał częſto w Konſtantynopolu, w Nicenie, y w Kalcedonie przy ich modłach roku 1574. nad to Perſowie Halego, Turcy Machmeta Prorokow maią, o ktorą rożność ſekty nie tak o granice, dziś [a day Boże aby długo, a nam dali pokoy] z ſobą zapalczywe woyny wiodą.

O WOYNIE PRUSSOW POGANOW
z Krzyżaki, Roku 1260.

TEgoż Roku 1260. Pruſſowie Pogani Żmodzi przylegli z powodem y zwycięſtwem nad Mazury y Krzyżaki Mendoga Krola Litewſkiego, porzuciwſzy wiarę Chrześciańſką nowo przyiętą, do bałwochwalſtwa ſię pierwſzego obrocili, a wybrawſzy ſobie nieiakiego Glapina, y przyzwawſzy Żmodzi Sąſiadow na pomoc, wſzyſtkich Chrześcianow y Kapłanow okrutnie w Krzyżackich dzierżawach, y w ſwoich wołościach pomordowali, Kościoły popalili, świątości pogwałcili, naczynie y ubiory poświęcone rozſzarpali y połupili w wigilią Swiętego Matheuſza Ewangeliſty. Potym ná drugi rok 1261. woyſka Chrześciańſkie z Kroleſtwa Polſkiego y z Niemiec zebrawſzy ſię z Krzyżakami do Prus w ziemię Naktańſką na dzień Gromnic Oczyſzczenia Panny MARYI wciągneli, chcąc Poganom Pruſy y Żmodź wygładzić wybić, y wykorzenić. Ale ſkoro w pośrzodek ziemi Pogańſkiey przyſzli, a oſtatek woyſka przy tłomokach y ſprzętach woiennych zoſtawili, walnym ufem ciągnęli przeciw Poganom, Pogáni zaś Pruſowie z Żmodzią przeminąwſzy wielkie woyſko Chrześciańſkie, przez ſzpiegi przywiedzeni, uderzyli na onych co byli w obozie przy tłomokach zoſtawieni, ktorych wſzyſtkich za małą trudnością porazili y pobili, y oboz z tłomakami rozſzarpali. Potym ufaiąc w ſwey mocy y w pierwſzym ſzczęściu, uderzyli na walne woyſko Chrześciańſkie, gdzie z obudwu ſtron gdy ſię mężnie potkali, wątpliwa woyna w zapalczywey bitwie kilka godzin trwała, ale za ſtaraniem Bożym na oſtatek Pogani zwycięſtwo otrzymali. Tam zacni Rycerze Schinkol Graff z Bitenu, y drugi Grof z Reyderu mężnie przebiiaiąc pogańſkie uffy, z wielkością Rycerſtwa Niemieckiey Slachty polegli. A gdy Bogom ſwoim za zwycięſtwo obyczaiem Pogańſkim ofiary czynili, Hircqaſſa Slachcica Maydeburſkiego przez miotanie loſow na ſpalenie o-

Fortel Pogańſki.

fiary

nary wybrali, a gdy był po dwa kroć od Poganow niektorych ktorzy go przedtym znali wybawiony, trzeci raz gdy na niego los padł, sam się zaś dobrowolnie podał, a tak Hirchas zacny Rycerz w Kiryśie y z koniem na ktorym siedział żywo był spalony na ofiarę złośliwą Pogańską.

Potym zaś Grof Barboigien z nowym woyskiem Niemieckim na pomoc Chrześcianom udręczonym przyciągnął do Prus, a gdy Sambiyską y Zmudzką ziemię ogniem y mieczem mszcząc się nad Pogany pobitych Chrześcian woiował, wnet się Prusowie Poganie z Zmodzią do kupy zebrali, a uderzywszy na woysko Niemieckie w dzień Swięty Agnieszki, samego Grofa Hetmana poimali, y woysko Chrześciáńskie trzeci kroć raz po raz porazili. Potym używaiąc zwycięstwa, Helzberk, Kruczbork, Konigsberg albo Krolewiec, Bartenstein Zamki y Miasta pod Krzyżaki wzięli. O czym Kroniki Pruskie, Długosz y Miechovius *lib: 3. cap. 54. fol. 156 &c.*

Zwyciąstwo Pogańskie, Pruskie y Zmodzkie.

O ZBURZENIU RAZ PO RAZ MAZOWSZA
przez Litwę y Rusaki roku 1262. y o ścięciu Semowita Xiążęcia.

ROZDZIAŁ IIII.

DAniło Krol Ruski wziąwszy przymierze y ziednoczenie z Mendogiem Krolem Litewskim, posłał z nim Sietrzeńca swoiego Swarna albo Swarmira na burzenie Mazowsza, a tak Mendog z Litwą, a Swarno z Rusią złączywszy spolne woyska przez lasy y starzyny wtargnęli milczkiem do Mazowsza, roku 1262 a w Wigilią Swiętego Iana Chrzciciela zdybali niespodzianego Semowita Xiąże Mazowieckie z Synem Konradem y ze wszystkim Dworem iego w folwarku Iaszowsku albo Iazdowie bespiecznie mieszkaiącego, tam Swarno Siestrzeniec Daniła Krola Ruskiego okrutny sam swoią ręką ściął Xiążę Semowita Mazowieckiego, ktory się był dostał z butynku na iego stronę, a Syna iego Konrada Mendog Krol Litewski łaskawiey się obchodząc zdrowego zachował, y potym go dał na okup tegoż roku. Tak Russacy y Litwa w szerz y w dłuż zagony rozspuściwszy Mazowsze biedne bez Xiążęcia ofierociałe okrutnie plundrowali. Czego niemogąc zcierpieć Slachta Mazowiecka zbierali się z chłopstwem we wsi Długosiedli, y tam śmiele na Litwę y Rusaki uderzyli, ale gdy się mężnie potykali y przeważnie nieprzyiaciołom odpierali, od wielkości są przemożeni y pobici. A używaiąc zwycięstwa Rusacy z Litwą, wszystkie krainy Mazowieckie, y część większą Kuiawskiey ziemie zburzyli, potym z wielkością niezliczoną więźniow, dobytku, stad, y inszych rozmaitych łupow zdobyczą obciążeni, popaliwszy miasteczka y sioła z folwarkami, wrocili się bez odporu do swych stron.

Swarno okrutny ścią Semowita.

Bitwa Mazurow z Litwą y z Rusaki.

Tak gdy Litwa z Rusaki z Mazowsza wyciągnęli, przyiechał na pogorzeliska Bolesław Pius Xiążę Kaliskie w dzień S. Michała zwyciężony będąc prozbami Xiężny Giertrudy pozostałey wdowy po Xiążęciu Semowicie Mazowieckim od Swarna ściętym, y zaraz miasto y zamek Płock od Litwy spalony znowu oprawił, przekopami y wałami otoczył

toczył y obwarował, y podał w ręce Boleſławowi y Konradowi Synom Semowitowym. A Litwa z Ruſaki nieprzeſtawaiąc na łupach y pierwſzym zburzeniu Mazowſza, znowu na drugi rok do Mazowſza opłakanego wtargnęli, w którym gdy nic dla pierſzego zburzenia nie należało, daley w ziemię ciągnęli, a przeprawiwſzy ſię przez Wiſłę, Ziemicę Łowicką do Arcybiſkupſtwa Gnieznenſkiego należącą, ogniem y mieczem plundrowali y burzyli, a z wielkimi łupami, gdy ſię im żaden nie śmiał zaſtawić do krain ſwoich pyſzniąc ſię odciągnęli. Iuż bardzo duſzno y cięſzko [iako Kromer y Długoſz piſzą] nietylko Mazowſzu, ale y Boleſława Wſtydliwego Xiążęcia Krakowſkiego y Sendomirſkiego Monarchy na ten czas Polſkiego krainom od Litwy było, by był Pan Bog Sam pomocy y ratunku z Nieba zeſłać nie raczył. Abowiem on zmiłowawſzy ſię nad biednym Mazowſzem wrzucił w nętrzne niezgody y domowe nieznaſzki [acz Pan BOG nie ieſt przyczyną rozterkow, iak tu Miechovius piſze] między Litwę y Ruſaki, Bo Mendolpha albo Mendoga przerzeconego Krola Litewſkiego Synowiec iego Stroinat albo Troinata ſądząc ſię na opanowanie Litewſkiey ziemię, we ſpiączki zabił, y Synow iego dwu, Ruklę y Repikaſſę, ktorych przy nim zaſtał porzezał, a ſam Wielkie Xięſtwo Litewſkie, y Stolicę krwią Stryiowſką oblaną opanował roku 1263. Ale y ten przerzeczony Troinata albo Stroinat Xiądz wielki Litewſki nie był łaſkawſzym ani ſpokoynieyſzym przeciw Chrześcianom, bo zaraz na początku panowania ſwoiego Mazowſze około Czerwińſka zwoiował, a dobywſzy Zamku Orſzymowa, męſzczyznę roſią poſiekł, a nieroſłą młodź popalił, tylko żeńſką płeć z inſzemi łupami do Litwy wywiodł. Wſzakże rychło okrucieńſtwa ſwoiego wźiął zapłatę, bo od Woyſiałka albo Wolſtynika, Syna Mendogowego, ktory ſię był w Cernce poſtrzygł, y od Teophila albo Towciwila krewnego Synowca tegoż Mendoga w łowiech ieſt poimany, a po długich mękach zamordowany &c: o tym Długosz y Miechovius *lib. 3. cap. 49. fol. 153.* Cromerus *lib. 9. &c. &c.* porządnie acz na rożnych mieyſcach piſzą. Latopiſiec zaś ſtarodawny Litewſki ieden, tak o tym zabiciu Mendoga Krola Litewſkiego rzecz ſwoie prowadzi, a naprzod iako ſię Woyſiełk albo Wolſtymik, Syn iego w wiarę Ruſką ochrzcił y Czerncem zoſtał, piſze, iż iako ſkoro Mendok Krol Litewſki wiarę Chrześciańſką nowo przyiętą porzucił, a do Pogańſkey ſię pierwſzey wrocił, niemogł tego błędu cierpieć Syn iego Woyſiełk, ale widząc nieſtateczność Oyca ſwego w Rzymſkiey wierze, ziechał do Halicza na Dwor Daniła Krola Ruſkiego, y Waſiłka Brata iego, ktorzy byli nieprzyiaciołami głownymi na ten czas o ſpor granic ſpolnych Mendogowi Oycu iego. Tam potym Woyſiełk Mendowic Krolewic Litewſki, uważywſzy obłudność tego świata, y nie trwałą chwałę iego, ochrzcił ſię znowu z Rzymſkiey w Ruſką wiarę, y potym przyiął zakon Mniſki poſtrzygſzy ſię w Czernce, w ktorym Zakonie mieſzkał trzy lata pod ſprawą Hrehora Połonina Archimendryta Halickiego Monaſtera, na ten czas świątobliwością żywota wielce ſławnego. Od tego Hrehora potym Woyſiełk wziął błogoſławieńſtwo, y umyślił był wędrować do Swiętey Gory y do Czarygroda, ale gdy dla dalekości drogi niemogł do Swiętey Gory doyść, wrocił ſię

Mendog zabity z Synami

Stroynat Mazowſze znowu woiuie.

Stroynat zabity

do

do swoiey ziemie do Nowogrodka, y zbudowawszy sobie Monaster nad rzeką Niemnem, między Litwą y Nowogrodkiem, tam mieszkał z kilkonastą Czerncow w pobożności żywota Zakonnego. A Ociec iego Mendog Krol Litewski karał go o takie życie, ale on o to niedbał, y miał Oycowi swemu za złe. Y trafiło się iż w ten czas umarła Mendogowi żona po ktorey począł bardzo tążyć, posłał potym do Swieści Iątrwie siostry żony swoiey, ktora była za Dowmantem Zanalszczawskim Kniaziem, prosząc iey aby przyiechała odprawować ostateczne upominki Siestrze swoiey przy pogrzebie obyczaiem Pogańskim. A gdy przyiechała na pogrzeb, wnet Mendok Krol rozmiłował się iey, a chcąc ią za żonę sobie wziąść, rzekł do niey, iż Siostra twoia a żona moia umieraiąc prosiła mię, abym ciebie wziął sobie w małżeństwo na iey mieysce, y poniewolił ią z sobą mieszkać. Co usłyszawszy Dowmant Zanalszczawskie Xiążę, był z tey niezwykłey nowiny y niesłuszney bardzo smucien, myśląc iakoby się mogł pomścić żelżywości żoniney, y lekkości swoiey, także czuwał y przemyślał o zabiciu Mendogowym, ale tego niemogł iawnym boiem dokazać, bo iego moc mała była, a ten był Krolem możnym. Zmowił się potym z Stroynatem albo Troynatą Siestrzencem Mendogowym, ktory na ten czas w Zmodzi panował, a także Wuiowi swoiemu stał na gardło, y sprzysięgli się obadwa, Stroynat z Downatem iakoby go mogli zabić.

A gdy Mendog wszystkie woyska swoie Litewskie posłał za Dniepr na Romana Kniazia Nathrawskiego, a Dowmant też iako Hołdownik z nimi był poszedł na tę wo ynę według powinności, upatrzywszy czas pogodny wrocił się nazad z ludem swoim, wymowiwszy się u Hetmana Mendogowego wielką a gwałtowną potrzebą. Tym fortelem ziechał się z Troynatem, ktory też miał pogotowiu woysko Zmodzkie, a tak obadwa bez wieści obskoczyli Mendoga Krola, gdy ieszcze spał, y tak spiącego zabili, y dwu Synow iego Ruklę y Repikassę. Co usłyszawszy Woysiełk trzeci Syn iego, ktory był Cerncem Ruskim, uciekł do Pińska, y tam w Monasterze mieszkał. A Troynata począł panować na Wielkim Xięstwie Litewskim y Zmodzkim, roku 1263. od Narodzenia Chrystusa Pana, y tak się skończyło w ten czas Krolestwo Litewskie wespoł z Krolem Mendogiem, na ktorym był lat iedenaście, od roku 1252 ktorego był koronowany.

A Troynata będąc iuż Wielkim Xiędzem Litewskim wyprawił posły do Towciwiła albo Teophila Brata, Xiążęcia Połockiego, prosząc go aby przyiechał do niego dla spolney radości y winszowania na owym panowaniu, chcąc też z nim na poły rozdzielić się Xięstwem Litewskim, y dobytkiem Krola Mendoga zabitego

A gdy przyiechał Towciwił Xiążę z Połocka, iął myślić y radzić z Ruslaki swoimi, iakoby mogł zabić Brata Stroynatę, a sam iżby mogł Wielkie Xięwo Litewskie opanować, maiąc porozumienie z Woysiełkiem Czernicem Synem Mendagowym, ktory też na to wiodł Theophila, aby się pomścił nad Bratem swoim Poganinem zabicia Oyca iego, spuszczaiąc mu wszystko prawo swoie przyrodzone, iako Chrześcianinowi y Bratu w spolney Ruskiey wierze, gdyby zabił Troynatę. Potym tę

radę przenioſł Boiarzyn właſny Towczywiłow, Prokopiey Połoczanin do Troynaty, przeſtrzegaiąc go aby o ſobie czuł. Co uſłyſzawſzy Stroynata, uprzedził Brata Theophila, y zabił go za razem, a Xięſtwo iego Połockie opanowawſzy, beſpiecznie ſam ieden w Litwie, w Zmodzi. y w Ruſi panował, ale nie długo. bowiem Paáſtwo Tyrańſkie krwią Braterſką y Wuiową oblite, nie rado bywa trwałe. Bo ſkoro Stroinat albo Troynata wyprawił woyſka ſwoie Litewſkié y Iatwieſkie do Mazowſza roku 1264 a Czerwieńſką ziemicę ſpłundrował, y Zamku Orzymowa, w ktorym wſzyſtkę meſką płeć pomordował, dobył, iako ſię wyżſey z Kromera *lib.* 9. z Długoſla y Miechowiſſa dowodnie pokazało, wnet ſię czterey wierni ſłudzy nieboſzczyka Mendoga Krola Litewſkiego na Stroynata ſprzyfięgło, a gdy ſzedł do łaźni, oni upatrzywſzy czas zabili go, a ſami do Woyſiełka Czernca Syna Mendogowego na Pińſk uciekli. Aczkolwiek Kromer, Długosz y Miechowiusz piſzą, iż go ſam Woyſiełk Czerniec Syn Mendogow z Teophilem Bratem Stryiecznym, a rodzonym tegoż Troynaty albo Stroynaty w łowiech zabili.

Prokopiey Boiarzyn Połocki Troynatę przeſtrzegł.

Teophil zabity.

WOYSIELK ALBO WOLSTYNIK SYN MENDOGA Krola będąc pierwey Czerncem z Zakonu Ruſkiego, z Monaſteru iako Kazimierz pierwſzy Polſki, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Zmodzkie wybrany y podnieſiony, Roku 1264.

ROZDZIAŁ V.

GDy tak te ſrogie zaboyſtwa y wnętrzne niezgody Xiążąt Litewſkich Ruſkie, Zmodzkie, y y Litewſkie paáſtwa trwożyły, y wielkimi a prawie pewnymi niebeſpiecznościami przedtym Kwitnącemu w męſtwie y w ſzczęściu paáſtwu wielkiego Xięſtwa Litewſkiego groziły: obaczyli ſię Panowie, w ktorych należał porządek y zachowanie Rzeczypoſpolitey, iż bez iednego pewnego wodza y zwierzchniego ſprawce, tak ſzerokie Paáſtwo Krzyżakami Pruſkiemi y Liflantſkiemi, głownemi nieprzyiacioły, także Ruſią ogrodzone niemogło ſię wcale oſiedzieć, Przeto zaraz uśmierzywſzy y zagaſiwſzy ſpolne między ſobą nieznaſzki, ziechali ſię do Kiernowa, gdzie wſzyſcy iednoſtaynie około wybrania y podnieſienia na wielkie Xięſtwo Woyſiełka Czernca Syna Mendogowego, ktory na ten czas po zabitym Oycu w Pińſkim Monaſterze mieſzkał, radzili. Ale Zmodź y Iatwieżowie, ktorzy Troynacie albo Stroynacie y Dowmatowi do zamordowania Mendoga Krola Litewſkiego Oyca iego pomagali, przeciw temu byli, boiąc ſię, aby on nad niemi nie mścił ſię śmierci, okrutney Oycowſkiey. Ruſſacy zaś ktorzy byli od Skirmunta, Erdywiła, Alginunta, y Syngolta, Oyca Mendogowego, Xiążąt Litewſkich zhołdowani, y do poſłuſzeńſtwa Litewſkiego y ſpolney iedności zdawdna przypędzeni, jako Połoczanie, Nowogrodzanie, Grodnianie, Podlaſzanie, y Mozerczanie, zgadzali ſię iednoſtaynymi głoſy, na ktoregokolwiek z Synow Daniła Krola Ruſkiego, albo na Lwa, albo na Romana, a drudzy na Swarna albo Swarmira Daniło-

Zjazd w Kiernowie.

Rozterki o wybraniu wielkiego Kniazia Litewſkiego.

wego

wego Sieſtrzeńca, ktory na ten czas w Drohiczynie miał Stolicę ſwoię, a z Mendogiem Krolem Litewſkim zabitym wielkie przyiacielſtwo miał, y ſpolną mocą przeciw każdemu nieprzyiacielowi zawżdy zwykli byli obadwa walczyć.

Przeto iż te Xiążęta Ruſkie przerzeczone mężne były, k temu Litwie w ſąſiedztwie zewſząd przyległe, radzili aby na wielkie Xięſtwo Litewſkie ktorykolwiek z nich był przyzwany, Litewſcy zaś wſzyſcy Panowie, Kniaziowie y Boiarowie na to y ſłowa mowić niepozwolili, broniąc w tym y przeſtrzegaiąc zacności, zawołania, y pierworodnych właſności narodu ſwego, ktory poczowſzy od Palemona, y Dorſprunga, Xiążąt Rzymſkich, iako w tych krainach pułnocnych dziwnym loſem Pańſkim z Włoch zanieſieni oſiedli, y grunt pańſtwa Litewſkiego fundowali, nigdy poſtronnych panow nad ſobą niemieli ani znali, y owſzem ieſzcze na Ruſkie Xięſtwa Synow Xiążąt Litewſkich, Litwa y Zmodź wſadzała, iako Erdziwiła na Nowogrodzkie, y Podlaſkie, Mingayła y Ginwiła na Połockie, Skirmunta na Łuckie, Karaczowſkie, Turowſkie, Starodubſkie y Czernihowſkie, także też Piſſimonta, Troynatę, Algimunta y Ringolta Oyca Mendogowego Krola Litewſkiego, ktory ſam z potomkami ſwoiemi Litewſkim y Zmodzkim męſtwem w Ruſi moc ſwoię ſzeroko rozkrzewili, a gdyby z Synów Daniła Krola Ruſkiego, ktorego na Wielkie Xięſtwo Litewſkie przełożyli, tedyby Ruſin był życzliwſzy Ruſkiemu narodowi, zaczymby Litwa z wielkiego Pańſtwa w mały Powiat albo iakie udzielne Xięſtwo potym do Ruſkiego włodowania obrocona była, przeto ſłuſzniey, pożyteczniey, y ſławniey Woyſiełka albo Wołſtynika Syna Mendogowego, iako właſnego y iednego dziedzica ź Monaſteru Pińſkiego wziąć, albo y gwałtem ieśliby tego była potrzeba wydrzeć radzili, a na wielkie Oyczyſte Xięſtwo Litewſkie podnieść, y na Stolicy dziedziczney zgodliwie poſadzić, nie ſzukaiąc tego u poſtronnych y cudzych Narodow, co w Domu mieć ſnadnie mogli z większą ſławą y pożytkiem.

Rozrywka w Elekcyi ſtarey Litwy y Zmodzi.

Wyprawili tedy Panowie Litewſcy zaraz do Woyſiełka Poſły imieniem wſzyſtkiego poſpolſtwa y Boiar Litewſkich, wzywaiąc go y proſząc na Oyczyſte Pańſtwo, ktory acz ſię powołaniem od Boga na inſzy ſtan, to ieſt Duchowny, a k temu zakonny długo wymawiał, wſzakże gwałtowną potrzebą zatrwożoney y ku zginieniu przez wnętrzne niezgody nachyloney Oyczyzny zwyciężony, y uprzeymymi prożbami poddanych zmiękczony wyiechał z Monaſteru Pińſkiego, do Nowogrodka, a potym zebrawſzy ſię z Nowogrodczany, w Xiążęcym potcie ruſzył ſię do Kiernowa, gdzie go wſzyſcy Panowie, Boiare, y poſpolſtwo z wielkim weſelem y radoſnym łado łado śpiewaiąc z kleſkaniem ręku przyięli, y na ſtolicy wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Zmodzkiego, Nowogrodzkiego, Połockiego y Kurlandſkiego, poſadzili y z zwykłemi ceremoniami z mieczem w czapce Xiążęcey podnieśli.

Woyſiełk Czerniec na Xięſtwo wielkie podnieſiony.

A otrzymawſzy iuż gruntownie pańſtwo oyczyſte Woyſiełk trwał naboznie w Greckim Cerncym zakonie, bo zawżdy na Xiążęcym ubiorze z wierzchu kapicę noſił czarną, iako też Kazimierz Mieſzkow Syn Boleſława Chabrego Krola pierwſzego Polſkiego Wnuk czynił, gdy był

także z Klaſztornych cieniow na Kroleſtwo Polſkie Oyczyſte przywiedziony. Ale Walſtynik odmienił ſię pobożnością od onego, bo Kazimierz iak ubior z wierzchu noſił, takim też był y wewnątrz cnotami ozdobiony, y ku wydzwignieniu upadley Korony świętą pobożnością uzbroiony. Woyſiełk zaś z wierzchu owcze odzienie noſił, a we wnątrz wilk ſię drapieżny taił. Bo zaraz na początku panowania wiele panow Zmudzkich, Iatwieſkich y Litewſkich pomordował, mſzcząc ſię zabicia Oyca Mendoga, drudzy zaś iako przed Neronem uciekali, a on ſwoim Dworzanom ich imiona rozdawał, a tym prześladowaniem nieprzyiacioł wnętrznych, y łupieſtwy poddanych wielkie ſkarby zebrał, ktorymi potym przeciw Lwowi Daniłowiczu Krolewicu Ruſkiemu, Włodymirſkiemu Xiążęciu walczył, o ſpolność Granic Litewſkich. Z Swarnem zaś Xiążęciem Droickim Sieſtrzeńcem Daniłowym wielką przyiaźń wiodł, y ſpolną mocą obadwa Polſkę naieżdżali, y aż do Iłży przeciw Boleſławowi wſtydliwemu Monarſze Polſkiemu Krakowſkiemu y Sendomirſkiemu Xiążęciu walcząc, wſzyſtkie wołości w ſzerz y w zdłuż wypalili, y Iłżę Miaſto zburzyli. Iatwieżow też do Mazowſza y Lubelſkiey ziemie Kozactwy drapieżnymi uſtawicznie naſyłali, których tegoż roku Boleſław wſtydliwy poraził y wykorzenił z Podlaſza.

Okrucieństwo Woyſiełka Czerca.

Woyſiełk do Iłżo Polſkę woiował.

O PORAŻENIU NA GŁOWĘ IATWIEZOW
Pobratynow Litewſkich przez Polaki na Podlaſzu, Roku 1264.

CO był za Narod ci Iatwieżowie, a iako mowę, obyczaie y ſpoſob życia mieli, tośmy iuż ſzeroko y dowodnie pokazali w ſprawach y w dzieiach Ruſkich, gdy ich ono Iaroſław Swatopełkowic, Kiiowſkie y Włodzimirſkie Xiąże poraził, Roku od Chryſtuſa 1113 co wyżey naydzieſz ieśliś żabaczył. Na tych ſię też Iatwieżow Boleſław Pudicus albo Wſtydliwy rzeczony, Monarcha Polſki poſpolitym ruſzeniem Polſkiey ziemie zebrał, pobudzony w gniew ſłuſzny, ich częſtymi drapieżnymi naiazdy, y plundrowaniem ziem ſwoich.

Tak tedy uſłyſzawſzy o wnętrznych roſterkach Ruſkich y Litewſkich Xiążąt, Roku od Chryſtuſa Pana 1264 wielką mocą zſzykowawſzy woyſka Polſkie pod Zawichwoſtem, ciągnął na Podlaſze, oſtrożną ſprawą y porządną. Bo tak rozumiał, co ſię y ſtało, iż Iatwieżowie iako do zwycięſtwa, tak do mężney śmierci uporni, mieli mu dać bitwę, choćby też y przegrali, a krain ſwoich przed oczyma niedopuścic burzyć, iakoz ſię Boleſław nieomylił w ſwoim zdaniu o męſtwie Iatwieſkim. Bowiem iako ſkoro w Granice ich wciągnął 22. dnia Mieſiąca Czerwca, wnet wſzyſtka wielkość onego Pogaństwa z Komatem [tak Kromer] ku odbiciu Woyny gotowa, a ledwo od ſtraży Polſkiey obaczona gdy ſłońce wſchodziło do obozow Polſkich z ochotną śmiałością, y weſołą iako na gody radością zapalczywym a ſpieſznym pędem przyclerała. Co obaczywſzy Boleſław, wywiodł Polſkie uphy przeciw im ſzykowane, potkali ſię z obudwu ſtron ogromnie, iedni na drugich ślepo a zapalczywie uporną chęcią darli ſię, tak iż kilko godzin wątpliwym zwy-

Śmiałość Iatwieżow y bitwa ich z Polaki.

cięſtwem

cięſtwem y ſpolnym męſtwem bitwa trwała. Potym gdy Polacy wielkością przemagali, y Xiążę Iatwieſkie Komata ukłoli [ktory ſię przodkiem ſam potykał] poczęli Iatwieżowie dopiero uſtawać, wſzakże z nich żaden z mieyſca nieuſtąpił, aż wſzyſcy do ſiednego mężnie ſię z Polaki biiąc, y nierowny odpor uporną śmiałością dawaiąc na placu polegli, nie bez pomſty śmierci ſwoiey. W czym Sabinom, Samnitom, Weientom, Equom, Kampanom, Kartagineńczykom, Spartanom *ad Termopilas*, y inſzym rożnaitym Narodom, ktorych Livius z Rzymiany y Trogus, &c: mężne o wolność bitwy wypiſali, przyrownani a ſnaść y ſowito w Rycerſkich dzielnościach nad nich przełożeni bydź maią. Bo wżdy oni czaſem a mało niewſzyſcy *ſub jugum miſſi* Rzymiany zwycięſce nad ſobą wyznawali, a czaſem przegrane bitwy [zachowawſzy ucieczką zdrowia ſwoie] naprawowali, y odnawiali a Iatwieżowie Litewſcy, wolności ſwoie y Oyczyzny ſwobodę, zarazem śmiercią mężną mężni mężowie zapieczętowąli. Bo iako Długoſz y Miechovius *lib: 3. cap. 45. fol. 145.* y Cromerus *lib. 9.* świadczą, *nec quidem referre in bello, nec unquam pugnam etiam iniquam detrectare conſueverant, nec noverant quidem terga vertere*, iż ani uciekać, albo nogi umknąć na woynie, ani też bitwy, choć przegraną widzieli, zwłoczyć albo wzbraniać byli zwykli. Dla ktorego uporu na tey woynie od Polakow prawie byli z gruntu wygładżeni, zwłaſzcza Boiare albo Slachta, iż tylko mało co chłopſtwa z nich zoſtało, ktorzy ſię potym z Litwą zmieſzali, tak iż dziś imię Iatwieżow nie bardzo znáiome ieſt, oſtatki ich Boleſław mieczem do wiary Chrześciańſkiey przymuſił, bo ktory ſię chrzcić wzbraniał, każdego ścięto. A iżby tak puſta ich kraina nie zoſtała, Mazurami y Polaki z ktorymi ſię potym Ruſacy dla przyległości pomieſzali, Podlaſze oſadził. Wyprawił też Boleſław Pudicus u *A*lexandra Papieża czwartego Privilegia, aby nowy Biſkup Iatwieżom Nowoohrzczeńcom był uſtawiony, wſzakże to do ſkutku nie przyſzło, acz Papież piſał do Arcybiſkupa Gneznieńſkiego około tego, ktory liſt Długoſz w ſwoiey Kronice napiſał. Oſtatek o tych Iatwieżach iakom ci powiedział, czytay wyżey w dźieiach Ruſkich.

Komat Xiążę zabity.

Iatwieżowie porażeni.

Tegoż roku Kometa ſtraſzna przez trzy Mieſiące trwała w Polſzcze, za ktorą potym mór na bydło wſzelakie przyſzedł. W Pruſiech też Krzyżacy od Pogan Pruſſow, Żmodźi, Kurlandow y Litwy prawie wſzyſcy byli porażeni, a mało z gruntu niewygładzeni. Bo y Miſtrza Helmeryka, y Teodryka Marſzałka wielkiego, w bitwie przegráney, gdzie przednieyſze woyſka Rzeſze Niemieckiey poległy, ſtrącili.

Cometa.

Helmeryk Miſtrz Pruſki zabity.

O WTARGNIENIU SWARNOWYM Z RUSIĄ DO POLSKI, y porażeniu iego przez Polaki, Roku 1265.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1265. Swarno albo Swarmir Xiążę Drohicki y Łuckie z Woyſiełkiem wiekim Xiędzem Litewſkim y Zmodzkim, zebrali woyſka wielkie na Boleſława Pudyka Monarchę Polſkiego, chcąc ſię pomścić zburzenia Podlaſza, y porazki Iatwieżow. A tak wieką mocą

naprzod do Sendomirſkiey Ziemie wtargnęli, paląc y burząc co ſię nawinęło. Ale Slachta y Panowie Sendomirſcy nieradząc ſię w tym Monarchy Boleſława, także poſpolſtwo nad nadzieię ich, wnet ſię iako na gwałt do kupy zebrali, a Ruſſakow w rożnych zagonach y wciaſnych kątach zaſkoczywſzy znaczną porażką pogromili, y poimanych nawiązali, a łupy ſwoie ſowito odebrali, tak iż Swarno z Ruſaki, y Woyſiełk z Litwą, ledwo mydło uwiezli, y obozow odeſzli.

Ruſſacy y Litwa od Polakow porażeni.

Roku zaś 1266. Daniło Romanowic Krol Ruſki, dwa kroć z ramiona Papieſkiego raz w Kiiowie drugi w Drohiczynie koronowany, Rzymſkiego Kościoła Apoſtata [iak go Miechowius *lib: 3. fol. 168.* zowie] przodek Xiążąt Oſtroſkich żywota dokończył, Lwa y Romana Synow zoſtawiwſzy.

Daniło Krol umarł.

Tegoż roku Boleſław Wſtydliwy Monarcha Polſki widząc roſterki dla śmierci Daniłowey w Ruſi, umyślił ſię ſwoich krzywd, y zabicia Semowita Xiążęcia Mazowieckiego pomścić nad Swarnem Drohickim Kniaziem, ruſzył tedy ziemię, a wſzyſtkim ſię kazał ściągać dla popiſu y ſzyku do Ropczycz miaſteczka. Sprawę wſzyſtkę woienną, y zwierzchnie Hetmańſtwo poruczył Piotrowi Woiewodzie Krakowſkiemu, a ſam Boleſław z Kingą żoną uſtawicznie ſię modlił, woyſko ſwoię w obronę pewną Panu Bogu poruczaiąc. Piotr zaś Woiewoda wziąwſzy pod ſprawę woyſko, ciągnął proſto w ziemię nieprzyiacielſką, ale wſzyſtko bacznie, roſtropnie y opatrznie ſprawował, oſtrożnie poſtępował, ſtraż y ſzpiegi na wſzelkie ſtrony rozſełał, obozom mieyſca y położenia przyrodzeniem nad wodami obierał, a w picowaniu dla żywności, paſzey, y dla drew niepuſzczał ani poſyłał z obozow, tylko z pewną obroną Rycerſtwa zbroynego, wiedząc iż z chytrym nieprzyiacielem igrzyſko zaczął. Nie bardzo byli daleko ziemię nieprzyiacielſką zaśli Polacy, aliści Swarno Xiąże z wielkim woyſkiem Ruſkim, Litewſkim, y pomocą Tatarſką, na polu ktore Pięta nazywaią ogromne uphy pokazał, y położył ſię obozem niedaleko od woyſka Polſkiego, ale tego dnia Polacy w pokoiu ſtali. Nazaiutrz 19 dnia Czerwca Mieſiąca w Sobotny dzień Swiętego Protazego y Gerwazego Męczennikow [ktorego też dnia przedtym Roku 1205. Romana Dziada tego Swarna Oyca Daniłowego Polacy u Zawichwoſta byli porazili y zabili, iak ſię to wyżey wierſzem powiedziało] wywiodł Piotr Woiewoda Polakow zſzykowanych do bitwy, napomniawſzy ich, iż ten dzień mieli mieć iako y przodkowie ich nad tymże niepzyiacielem ſzczęśliwy. Swarno też bitwy niezbraniał, a tak Polacy z daleka naprzod poczęli ſtrzelać z kuſz na Ruſaki, Ruſacy zaś z Litwą y z Tatary z łukow, ale iż ſię lepiey Ruſakom ſzczęście y zwycięſtwo ſzańcowało, gdy niż raz Polak kuſze lewarem naciągnął, tym Rufin ieden prętkimi ſtrzałami kilkudzieſiąt ſnadnie ranił, wnet Polacy z wielkim pędem na nieprzyiacielſkie uffy przytarli, a z bliſka kopiiami, oſzczepami, y mieczami Ruſakow bili, zkąd zaraz ich rzecz lepſza bydź poczęła, uſtępuią Ruſacy, Polacy na nich przycieraią, Swarno ſam uſiłował znowu bitwę naprawić, ále widząc iż prożno, popuścił koniowi wędzidła, pierzchnął za drugiemi, a tu dopiero wſzyſtko woyſko Ruſkie tył podało, ieden uff drugiemu uciekaiąc zaſtępuie, y zawadza, pomieſzali

Boleſław Polſki na Ruſaki.

Sprawnego Hetmana poſtępki w ziemi nieprzyiacielſkiey.

Pole Pięta.

Bitwa Polakow z Ruſaki.

Swarno uciekł z bitwy.

ſzli rożno rożne ſzyki, Polacy ſieką y kolą uciekaiących, wiele ich też odrzucaiących broń imaią, wiążą, topią, w powrozach wiodą, tak iż zupełne a ſławne zwycięſtwo Polacy otrzymali, a rozebrawſzy bogate, y naſpiżowane nieprzyiacielſkie obozy, y Ruſkie wołości ſzeroko ſpuſtoſzywſzy, wrocilili ſię zwycięſcy do Polſki, rozmaitymi łupami obciążeni. A tak bardzo ſiły Ruſkie z ich myślą hardą tą porazką były przełomione, iż potym przez wiele lat nieśmieli nic nieprzyiacielſkiego myślić przeciw Polakom. O tym Długoſz y Miechovius *lib. 3. cap. 45.* Crom: *lib. 9 &c.*

Ale Litwa tegoż roku mſzcząc ſię porazki Ruſakow, zebrali ſię z Pogany z Pruſami, z ktorymi Mazowſze biedne zwoiowali, y ſplundrowali, gdy Boleſław y Konrad Xiążęta Mazowieckie tylko Zamkow ledwo obroniły.

W tenże czas gdy Clemens tego imienia czwarty Papież świątobliwością żywota ſławny umarł, Stolec Papiezki był prożny przez trzy lata, dla niezgod Kardynalſkich.

O ZABICIU WOYSIEŁKA MENDAGOWICA KROLEwica y Wielkiego Xiędza Litewſkiego przez Lwa Daniłowica Krolewica Ruſkiego, Roku 1267.

PO śmierci Daniła Krola Ruſkiego, gdy ſię niemałe burdy wſzczęły między Xiążęty Ruſkiemi, y Synami iego, około zwierzchności Monarchii, Woyſiełk też wielki Xiądz Litewſki y Zmodzki, maiąc czas potemu, wziął y opanował w Interregnum kilko Zamkow Ruſkich, a zebrawſzy woyſko z Litwy y z Zmodzi z oſtatkow Iatwieżow, ciągnął na Wołyń, chcąc Wołodimierz wydrzeć Lwowi Daniłowicu Ruſkiemu Krolewicu, ale Xiążę Lew uchodząc mądrze z Woyſiełkiem woyny, zwłaſzcza w zatrwożonym po Oycu świeżo umarłym Interregnum, dał w Kompromis do ſłuſzney o rożność ſpolnych granic ugody z Woyſiełkiem Litewſkim Xiążęciem, ktory ſię wſzyſtkiego Wołynia upornie pod Ruſią domagał. Roſpuścił tedy woyſko Woyſiełk wziąwſzy ſobie czas na ſpolną rozmowę z powinnymi Lwowymi, ktorzy zabiegaiąc niebeſpieczney woynie, ziechali ſię byli do Włodimirza, Waſilko Xiążę Halickie, Brat nieboſzczyka Daniła, a Stryi Lwow rodzony, Swarno Drohickie y inſze Xiążęta Ruſkie. Woyſiełko też wielki Xiądz Litewſki przyiechał na czas złożony do Wrowſka Monaſtera S. Daniła, w ktorym pierwey będąc Czernicem w Zakonie, tamże leżał długi czas, obozem ſię położywſzy z Pany y Kniaziami ſwoiemi, y Boiary Litewſkiemi, czekaiąc wyiazdu Xiążąt Ruſkich na Kompromis y ugodę o rożność granic. Ale Lew Daniłowic Xiążę Włodymirſkie zakrawaiąc chytrego fortelu Iaropełka Monarchy Kiiowſkiego y Włodzimirſkiego przodka ſwego, ktory ono był Boleſława Krzywouſtego Krola Polſkiego niezwyciężonego zdradnym przemyſłem pod Haliczem poraził roku 1139. o czym ſię wyżey dowodnie pokazało, umyślił wyzwać Woyſiełka głębiey w ziemię Ruſką, iżby go tak ſnadniey mogł przez nogę przerzucić. Poſłał tedy ku niemu do Wrowſka Waſilka Stryia Xiążę Ha-

Woyſiełk do Ruſi z woyſkiem Litewſkim.

Chytrość Lwowa.

lickie, y Swarna Brata Sieſtrzycznego, proſząc go aby do Włodzimierza z Radami ſwoiemi Litewſkiemi beſpiecznie dla przyiacielſkiey namowy przyiechał: Wzbraniał ſię długo Woyſiełko z Pany Litewſkiemi, maiąc podeyźrzaną wiarę Lwowę, ponieważ z ſobą w nieprzyiaźni zdawna byli y także chciał aby Lew do niego do Wrowſkiego Monaſteru ieśliby miał potrzebę przyiechał, gdzieby tak Litwie, iako y Ruſi iednako granice przyległy. Ale gdy Woyſiełkowi Swarnoy Waſiełko Haliccki wiarę ſwoię obowiązali, y za beſpieczeńſtwo pzyrzekli, dał ſię namowić, iechał z nimi do Włodzimirza, gdzie go Lew z Bratem Romanem w dzień Niedzielny pokrytą z wierzchu przyiaźnią uczciwie [a w sercu wąż] przyiął.

Miał goſpodę Woyſiełk z ſwoią Litwą w Monaſterze Swiętego Michała wielkiego. Nazaiutrz zaś ſkoro po obmowie, proſił tych wſzyſtkich Xiążąt na obiad Markołt Niemcin Pan Ruſki, ktory był zwierzchnim ſprawcą y Radą u Daniła zmarłego Krola Ruſkiego, tamże byli wſzyſcy weſeli, a pod dobrą myśl podpiwſzy Waſiełko [iako Latopiſiec świadczy] Kniaź Halicki iachał do ſwey goſpody, Woyſiełk także wielki Xiądz Litewſki do Monaſteru Swiętego Michała goſpody ſwoiey, iachał z Litwą beſpiecznie. A potym Lew Daniłowic Xiążę Włodzimirſkie przyiechał do niego w Monaſter piiany, y wyzwał go zpokoiu albo z łożnice mowiąc towarzyſkim obyczaiem, napiymo ſię ieſzcze Kumie [bo ſię byli w ten czas u Markołta Niemcina pokumali iakoby dla lepſzey, ano dla zdradliwey przyiaźni] a ſkoro do niego Woyſiełk piiany beſpiecznie z pokoiu wyſzedł, nieſpodziewaiąc ſię zdrady, zaraz mu Lew począł wyrzucać na oczy okrucieńſtwa Oyca iego Mendoga, ktore czynił nad ziemiami Ruſkiemi, tudzież iż y on łakomie a nieſłuſznie Zamkow iego Ruſkich Oyczyſtych kilko był ubieżał, a zatym z wielką popędliwością kazawſzy go ſwoim ſługom oſkoczyć, ſam mu rozściął głowę, aż mózg na ścianę y na ſługi pierzchnął. Tak że zabitego w Monaſterze odeſzli, a Panow inſzych Litewſkich w goſpodach na poſſadzie poimano, Statki rozebrano, rozſzarpano, Dworzanow też własnych Woyſiełkowych piianych, ktorzy ſię takiey czci nieſpodziewali, poſieczono, a drugich na zamek Włodzimirſki poſadzano. A tym ſpoſobem Lew uczynił ſobie koniec woyny z Litwą. A Waſiełko Xiążę Halickie Stryi Lwów, z Swarnem Drohickim, pokazuiąc z ſiebie iż śmierci Woyſiełkowey nie byli winni, bo go byli ſami na ſwoie ſłowo z Wroſkiego Monaſteru wywabili, z wielką tego żałością używali, maiąc to za wieczną zelżywośc y hańbę Narodu Ruſkiego, iż tak zacne Xiążę przeciw prawu wſzech Narodow, za złamaniem od nich przyrzeczoney wiary było zabite. Tamże go w przerzeczonym Monaſterze S. Michała wielkiego w Włodzimirzu Xiążęcą pompą uczciwie, acz za iego nieſtało, pochowali. O czym Latopiſiec Litewſki y Ruſki, Miechovius także *lib. 3 cap. 49. fol. 153.* Cromerus *lib. 9. &c* wſpominaią.

Woyſiełk wielki Kniaź Litewſki od Lwa Daniłowicza okrutnie zabity.

Pogrzeb Woyſiełkow.

W tym Waſielku zabitym Synu Mendogowym [ktorego z Oycem iednáká śmierć podkała] Krolewicu y Wielkim Xiędzu Litewſkim, Połockim, y Zmodzkim, ſkończyła ſię Familia Xiążęcia Rzymſkiego Paſemona z Herbu Kołumnow. A Stolica Litewſka przenieſiona powto-

re

re do Kitauruſſow, tychże Potomkow Xiążąt Rzymſkich, ale inſzey Familii, na ktorą był wybrany Swintorog Utenuſowic.

A Lew Daniłowic zabiwſzy Woyſiełka wielką ſławę y miłość u Ruſkow ſwoich otrzymał, y bez boiaźni beſpiecznie ſam w Ruſkich Xięſtwach Podlaſkim, Wołyńſkim, Kiiowſkim, Swiniogrodzkim, Podgorſkim[gdzie y Lwow miaſto ſławne z dwiema zamkami od ſwego Imienia założył] y Halickim po śmierci Stryia ſwego Waſſilka Brata Daniłowego ſzeroko a wielmożnie panował z Bratem ſwoim Romanem. A to ſą wſzyſtko przodkowie Xiążąt Oſtroſkich y Zaſławſkich.

Lwow Miaſto założone.

SWINTOROG UTENUSSOWIC Z HERBU KITAURUS na Wielkie Xięſtwo Litewſkie wybrany, Roku 1268.

ROZDZIAŁ VII.

GDy tak przez wnętrzne niezgody, y ſzkodliwe domowe roſterki Xiążęta Litewſkie Mendog Krol od Stroynaty Synowca, Stroinat też zabiwſzy Brata Towciwiła Połockiego od Woyſiełka albo ziego naprawy, Woyſiełk zaś wygubiwſzy wiele Panow Litewſkich od Lwa Daniłowica był zabity, bardzo było poſzło Wielkie Xięſtwo Litewſkie na Wołoſkie Goſpodarſtwo, ale wczas temu Litwa zabieżała, widząc iż ſię Rzeczpoſpolita ku upadku miała Bo zarazem nieczekaiąc aby ſię interregna zaſtarzały, Iednowładcow albo wielkich Xiędzow z własnego narodu porządną y chwalebną [acż w on czas ieszcze byli proſtymi bez nauk Pogany] opatrznością ſobie wybierali. Iako y w ten czas opłakawſzy obyczaiem Pogańſkim, żałoſne zamordowanie Wielkiego Xiędza ſwoiego Woyſiełka Mendogowica, ziechali ſię wſzyſcy do Kiernowa, gdzie po krotkich namowach iednoſtaynymi głosy wybrali na Wielkie Xięſtwo Litewſkie y Nowogrodzkie Swintoroha Utenuſſowica z Herbu Kytaurus Xiążę Zmodzkie, ktory w ſędziwey ſtaroſci w ten czas był tylko ſam iedyny potomek Xiążąt Rzymſkich, Iuliana Dorſprunga y Proſpera Ceſaryna, y Hektora Herbu Rożey, ktory w te pułnocne Zmódzkie Litewſkie kraie z Publiuſzem Palemonem albo Libonem, iako ſię o tym wyzey powiedziało, morzem za dziwną ſprawą Bożą byli zanieſieni. A Swiatorog w ten czas iuż miał lat 96 gdy był wybran na Wielkie Xięſtwo Litewſkie.

Roku zaś 1269. gdy ſię niezgadzał z Slachtą y Rycerſtwem ſwoim Zemomiſław Kuiawſkie y Łęczyckie Xiążę, tak iż z Poddanymi Pan, Poddani zaś z Panem ſrogim wolności broniąc burdy wnętrzne wiedli wnet ſię Litwa zebrała, acz ich nieproſzono na iednanie, y proſto przez Mazowſze y Pruſkie granice do Kuiawſkiey ziemie wciągnęli, a nabrawſzy ludzi y dobytku, z wielką korzyścią y łupami do Litwy ſię wrocili. O czym Długosz y Cromerus *lib. 9.* Miechovius *fol. 170 lib. 3tio cap. 56. &c.*

Litwa Kuiawſkę Ziemię zwoiewała.

Tegoż Roku 1269 dziwne ſię cuda w Polſzcze ukazały, na obłokach woyſka wielkie y ogromne potykaiące ſię widziano, y chrzęſt iako od zbroy ſłyſzano. A potym na drugi rok 1270. dwudzieſtego dnia

Cuda na Niebie.

Stycznia w ziemi Krakowſkiey we wſi Nakiel, trzydzieści y ſześć dzieci żywych iednym porodzeniem Slachetna Margareta Małżonka Grofa Wirboſława urodziła, ktore tegoż dnia pomarły.

96 Dzieci iednym porodzeniem.

Potym też druga Cechna imieniem ſześćdziesiąt dzieci także iednym rodzeniem porodziła. Wſzakże y Avicenna piſze w kſięgach

66. Dzieci razem.

78. Dzieci razem.

o Zwierzętach, iż iedna Niewiaſta ſiedmdziesiąt y oſm dzieci miała iednym porodzeniem. Także Albertus Magnus *lib. 9. de hiſtorijs Animalium* piſze, iż iedna Niewiaſta pułtora ſta dzieci w Niemieckiey ziemi

150. Dzieci razem.

iednym porodzeniem miała, ale niedonoſzonych y martwych, á każde nie było więtſze iedno iako palec mały u ręki męſkiey.

Julius też Solinus Polihiſtor cap. 3. piſze, iż w Rzymie za panowania Auguſta Ceſarza, iedna Sielanka Fauſta imieniem, czworo Bliźniąt żywych iednym razem porodziła, dwoie mężczyzny, á dwie dziewce.

Tegoż roku 1270 u Kaliſza urodził ſię Cielec o ſiedmi nogach, o dwu głowach z pſiemi zęboma, z ktorych iedna głowa ma własnym przyrodzonym mieyſcu, á druga u ogona była: Scierwu iego ani pſi, y ptacy nieśmieli ſię dotknąć.

Cielec dziwny.

Tegoż Roku w rzekach Sląſkich w Odrze y w Oſie, przez trzy dni woda krwawa płynęła, á we wſi Michałowie krwawy deſzcz ſzedł przez trzy dni.

Woda y deſzcz krwawy.

Też od dwudzieſtego dnia Czerwca począwſzy, aż do puł Sierpnia Mieſiąca, deſzcz gwałtowny, w nocy y we dnie bez przeſtanku ſzedł, á gdy rzeki wezbrały, Sioła, Dwory y Miaſteczka w niſkich polach leżące, zatopiły, iż tylko wierzchy budowania z wody wyglądały. Wiſła zaś y Narew wſzyſtko cokolwiek nad nimi było powywracały, y gwałtownym potopem role popſowały, z kąd potym drogość wielka y głody naſtąpiły, ale ſię do Litewſkich rzeczy wrocimy.

Swintorog Utenuſowic Wielki Xiądz Litewſki w żeſzłych leciech ſtaruſzek maiąc pokoy od Krzyżakow Pruſkich, ktorzy w ten czas mieli co czynić z Pruſy Pogany, ſpokoynie w Litwie panował, á potym Syna Germonta Xiążę Zmodzkie za żywota ſwego, na Xięſtwo Wielkie Litewſkie Panom y Boiarom zalecił y naznaczył, aby go ſobie za Pana wczas wybrali. A gdy z trafunku z Germuntem przerzeczonym ſynem ſwoim Wielki Xiądz Litewſki Swintorog iechał w łowy, podobało mu ſię mieyſce w puſzczy bardzo ozdobne miedzy gorami, gdzie rzeka Wilna wpada w Wilią, y profil Syna ſwego Germonta przykazuiąc mu, aby na tym mieyſcu y miedzy tymi rzekami po śmierci ciało iego według obyczaiu pogrzebu Pogańſkiego ſpalił, y aby iuż potym niegdzie indzie, iedno na tymże mieyſcu iednym, ciała inſzych Xiążąt Litewſkich, także Panow y Boiar zacnieyſzych palono, y pogrzeby odprawowano. Bo przedtym palili trupy martwe na tym mieyſcu gdzie kto umarł. Potym też Swintorog Utenuſowic rychło dokonał żywota ſwego w Nowogrodku, zoſtawiwſzy Syna Germonta na paſtwo Litewſkie. á wykonał wieku ſwego lat 98. A na Xięſtwie Litewſkim tylko 2. Lecie.

Palenie trupow zacnieyſzych naznaczone.

GERMONT SWINTOROGOWICZ WIELKI XIĄDZ LITEWſki, Ruſki, y Zmodzki, Roku 1271.

Germont ieſzcze za żywota oycowſkiego będąc na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruskie y Zmodzkie ſpolnym wſzech ſtanow zezwoleniem wybrany, po śmierci zaś oycowſkiey Roku 1272 w Kiernowie był na Stolicę w czapce Xiążęcey podnoſzony, według obyczaiu zdawna zwyklego, y od przodkow podanego. Potym czyniąc doſć roſkazaniu y woley oycowſkiey uczynił y założył wielkie Zbliſce miedzy gorami, na tym mieyſcu gdzie Wilna rzeka do Wiliey wpada, laſy wſzyſtkie okoliczne kazał wyſiec, á uprzątnąwſzy plac ſzeroki, poświęcił ono mieyſce z Worozbitami ſwoimi obyczaiem pogańskim, nabiwſzy bydła rozmaitego Bogom ſwoim na ofiarę, tamże naprzod ciało oyca ſwego Swintoroga Utenuſowica według zwyczaiu ſpalił, ubrawſzy go w zbroię y w ſzaty iego co nadroższze, y Szablę, Saidak, Włocznią, Chartow z Wyzłami po parze. Jaſtrzęba, Sokoła, y Konia żywotnego na ktorym ſam iezdzywał, y ſługę albo kochanka iego nawiernieyſzego y namilſzego, żywego z nim poſpołu ſpalili, złożywſzy wielki ſtos drew dębowych y ſoſnowych. Ryſie zaś y Niedzwiedzie paznogcie Panowie y Boiarowie około ſtoiąc w ogień miotali, dla tego iż wierzyli odniu ſądnym, na ktory umarli wſzyſcy z nowu do żywota przywroceni mieli ſtanąć, á iż Bog ieden iakiś [ktorego nieznali tylko o nim tak wierzyli] wſzechmocny, y nad wſzyſtkie inſze Bogi naywiętſzy, miał wſzyſtkich ludzi dobrey złe ſprawy ſądzić, ſiedząc na gorze wyſokiey y przykrey, na ktorą gorę trudno wierzyli wleść bez paznogci Ryſich albo Niedzwiedzich. Ale ſię o tym wyżey doſyć ſzeroko powiedziało, w opiſaniu rozmaitych Bałwochwalſtw Ruſkich, Polſkich, y Litewſkich. Tym tedy ſpoſobem Swintoroha Oyca Wielkiego Xiędza Litewſkiego, Germont Syn na on Swiat odprawił przez ogień, a kości zebrawſzy w Trunę włożono zaſpuntowaną, á potym na tym mieyſcu wynioſłą mogiłę uſypano.

A ten kſztalt y obyczay p lenia trupow miaſto pogrzebu, znać iż Litwa miała podany od Palemona albo Libona, y od inſzych w te ſtrony zanieſionych Rzymian, ktorzy także trupy umarłych zwykli byli palić. Rzymianie zaś y inſi Włoſi ten obyczay od Eneaſza Troiańſkiego wzięty zachowywali. Bo y Troianie y wſzyſcy Grekowie trupy zawzdy palili, o czym naydzieſz u Wirgiliuſza, Liwiuſza, Owiduſza &c. A Homerus wte ſłowa pięknie opiſuie pogrzeb Patrokluſa Achileſowego kochanka od Hektora zabitego, Iliadum lib. 23.

Tum queis ea cura laboris
Dimandata fuit congeſta protinus omni
Materia ſtruxere pyram, quæ partibus eſſet
Quatuor æqualis, ſed quælibet ordine centum
Longa pedum: & triſtes ſuper impoſuere Patroclum
Exanimem, multas etiam de more bidentes
Incurvosq; pedes lectiſſima corpora tauros

Cæſos ante pyram circumpoſuere, ſed horum
Pingui adipe exanimem totum contexit Achilles,
Apide ad uſq; caput, mactatáq; corpora circum
Mellis & unguenti redolentia vaſa locavit.
Tum feretro incumbens, gemitumq; è pectore ducens
Quatuor adiecit buſto præſtantia equorum
Corpora, decq; novem geminos (quos ipſe fovebat
Conſveto ſibi more) canes: ter quatuar addit
Egregios iuvenes præſtanti ex ſanguine Troum
Infeſto mactans animo, poſt igne voraci
Omnia conſumente, gravi de pectore queſtu
Suſpirans, his voce vocans, affatur amicum:
Salve [ait] infernis etiam Patrocle ſub umbris,
Gande etiam, quia pollicitis nunc omnia ſolvi,
Debita vota meis. Tecum bis ſena crematur
Corpora Troiani iuvenes, &c.

Hectorow zaś Pogrzeb tak wyraźił żałoſnym wierſzem.

Sic ait. Illi alacres mulos currusq; parabant
Et plauſtris iunxere boves mora nulla, parati
Conveniunt omnes in eodem limine portæ,
In ſylvamq; abeunt, ſonat icta ſecuribus Ilex
Roboraq; & quercus, ac ter tribus inde diebus
Materiam cædunt, plauſtris & curribus omnem
Convectant: Decima ſtruitur pyra, ponitur Hector
Deſuper exanimis, poſt hæc alimenta ferentes
Subijciunt flammis, & auara incendia miſcent
Poſtera iamq; dies, primo ſurgebat Eoo;
Conveniunt, nigroq; ignes extinguere vino
Incipiunt, multis lachrimis albentia fratres
Oſſa legunt cinere è medio, & candente favilla,
Atq; urnæ includunt, Auro ex meliore paratæ
Quam molli circumſeptam vellamine, Terræ
Defodiunt, circumq; locant ingentia ſaxa,
Atq; ita honorati ſtatuunt monumenta ſepulchri,

A tu ſię właśnie Greckie y Troiaúſkie pogrzeby zgadzaią z Litewſkimi, com ia też w inſzych ktore mam wierſzami o tym wydać kſięgach, właſnie według Homeruſa wierſzem wierſz wyraził.

Tenże też zwyczay palenia trupow Rzymianie zachowywali, o czym opuſzczaiąc inſzych Hiſtorykow, Servius Sulpitius do Cycerona tak piſze *lib. 4. famil: Epiſt.* o Pogrzebie Marka Marcella Rzymſkiego zacnego Patriciuſza, w Atenach od Magia Chilona zdradą zabitego w te ſłowa:

W Mieścieśmy Ateńſkim mieyſca do pogrzebu uprosić niemogli, gdyż tego przed tym nikomu niedopuścili, wſzakże w ktoreybyśmy chcieli Szkole albo Kollegium, tam go nam pochować dozwolili, &c.

Nos in

Nos in nobiliſſimo orbis terrarum gymnaſio Academiæ locum delegimus, ibique eum combuſſimus &c. Myśmy powiada w naślachetnieyſzey wſzyſtkiego Swiata Szkole w Akademiey mieyſce obrali, y tameśmy go ſpalili, á potymeśmy ſię ſtarali, iż mu na tymże mieyſcu grob marmurowy Atenienſowie poſtawili. Toż naydzieſz na wielu mieyſcach w Hiſtoriach Rzymſkich y Greckich, &c.

Jam też ſam midźiał w Konſtantynopolu y w Nicenie, w Kalcedonie, y w Sylibriey, bardzo wiele ſtaroświeckich kolumn albo ſłupow z marmuru wyſoko wymurowanych, na ktorych ieſzcze y teraz leżą okrągłe truny albo ſkrzynie marmurowe, w ktorych popioły ſpalonych ciał Xiążąt Greckich y ludzi zacnych były zachowane, y napiſy na tychże ſłupach albo Epitaphia każdy po Grecku y po łacinie może czytać wierſzem uczynione,

W Traciey także y w Bulgariey bardzośmy częſte mogiły z kamienia ciosanego wynioſłe widzieli, á drugie na kſztalt gor wielkich uſypane w ktorych ciała Xiążąt walecznych leżą, o ktorych dzielnościach ieſzcze y dziś Serbowie powiadaią, y na ſkrzypiczkach przygrawaiąc żywoty ich nam wyśpiewywali. Tak też y Litwa przykładem inſzych narodow pogańſkich, Xiążętom ſwoim pogrzeby przez ogień na tym mieyſcu gdzie Wilna w Wilią wpada, y gdzie naprzod Swintoroha ſpalili, odprawowali, Pany zacnieyſze tamże palili, aż do czaſow Jagełowych, á zwali to mieyſce Swintoroha imieniem Xiążęcia ſwoiego, na nim naprzod ſpalonego. A iżby one zgliſka tym więtſzey wagi y świątobliwości były, uſtawił na tym mieyſcu y fundował Xiążę Giermont kapłany y worozbity, ktorzyby modły y ofiary Bogom odprawowali. Ogień też wieczny z dębowych drew na tych zgliſkach zawzdy we dnie y w nocy gorzał, na chwałę Perkunowi Bogowi, ktory gromami, łyſkawicami, y ogniem władał. A ieśliby za niedbalſtwem kapłanow albo ſług na ten urząd wyſtawionych ogień kiedy zgaſł, tedy takowi bez żadnego miłoſierdzia iako świętokraycy bywali ogniem paleni, iako ſię o tym wyżey powiedziało, w opiſaniu Bogow Litewſkich pogańſkich.

Swintoroha zgliſce gdzie dziś Wilna.

Fundacia modł pogańſkich.

Potym Giermont uſpokoiwſzy od Pruſkich y Liflandſkich Krzyżakow, także od Polſki granice ſwoie przez przymierze, zebrał woyſko z Zmodzi y z Litwy, á wtargnąwſzy na Wołyń w dzierżawy Lwa Daniłowica Włodymirſkiego, Kijowſkiego y Łuckiego Xiążęcia, mścił ſię nad nim zabicia Woyſiełka Xiążęcia Litewſkiego, ktorego był zabił nałachawſzy w Monaſterze, iako o tym wyżey.

Litwa Wołyń woiuie.

Miaſteczko Giermanty ktore potym Gerwanty, á dziś Gerwaty zowią, przerzeczony Germont od ſwego imienia w Litwie założył.

Potym Roku 1273 iako Długoſz y Cromerus *lib. 9. fol. 165 editionis ſecundæ* piſze: Gdy Boleſław Wſtydliwy, Monarcha Polſki poraził przeciwną ſtronę ſwoich poddanych, Slachty y niektorych Panow, ktorzy przeciw iemu wybrali byli ſobie za Pana Władyſława Xiążę Opolſkie, wnet Litwa uſłyſzawſzy o tych wnętrznych rozruchach Polſkich, wtargnęli do Lubelſkiey ziemie, ſnaść iako ſię domniemawano, za podwodem Pawła Biſkupa Krakowſkiego, ktory złością wrodzoną napełnio-

Boleſław wſtydliwy poraził Panow ſobie przeciwnych.

ny wziął był z Litwą porozumienie przeciw Panu swoiemu Bolesławowi, á tak Litwa bez odporu Lubelską Ziemię zwoiowawszy, z wielkimi łupami ludzi powiązanych do Litwy wywiedli. Bo w ten czas siły małey Polski ku daniu ratunku bardzo były osłabiały oną wnętrzną woyną, gdy Slachtę y Rycerstwo swoie przeciwne Bolesław był poraził u Boguczyna.

Ale ta wtarczka do Lubelskiey ziemie nie bez pomsty była Litwie, bo gdy oni Lubelską ziemię woiowali, Mazurowie też z Kujawiany, Podlaską ich ziemię y Pruską wzaiem splundrowali. Bo w ten czas Prusowie pogani z Litwą się złączywszy wiele broili, wielką porażką kilka kroć Krzyżakow poraziwszy, y Zamkow ich niektorych dobywszy, z ziemią zrownali. O czym Długosz y Cromerus.

Potym iako Długosz y Miechowiusz *lib: 3. fol. 171* pisze Henryk Mistrz Pruski [maiąc z Germontem wielkim Xiędzem Litewskim przymierze] wszystką mocą oburzył się na Pogany Prusy, ktorzy z Zmodzią Kulmieńską ziemię w ten czas woiowali, á gdy ich pod Libawą albo Lubawą dogoeił, Pogani zmyśliwszy ucieczkę do lasa ubiegli, potym na
Fortel Pogański niesprawnu y gonieniem spracowane woysko Krzyżackie na łupach odbieżany chzabawione, gwałtownie z lasa wyskoczywszy uderzyli, gdzie Mistrza Henryka y Marszałka Teodrika zabili, y wszystkie uplny Niemieckie poraziwszy, sowite łupy do swych ziem wywiedli. Aczkolwiek zaraz na pomoc Krzyżakom Krol Czeski, y Margraff Brandeburski, y Landgraff Turingeński, y Xiążę Brunświckie, z wielkim woyskiem przeciw Prusom, Litwie, y Zmodzi Poganom byli przyciągnęli, ale dla rostopu zimy nic nie sprawiwszy do domow się roziechali, tylko Margraff Brandeburski, Brandenburg Zamek imieniem swego Xięstwa w Prusiech zbudował.

Germont też Wielki Xiądz Litewski y Zmodzki w te czasy czołem uderzył, gwoli śmierci z państwa oyczystego Litewskiego ustępuGermont umarł iąc, na ktoro dwuch synow, Gyligina y Trabusa Xiążąt zostawił.

GILIGIN ALBO KOLIGIN LITEWSKIE Y NOWOGRODZkie, Trabus Zmodzkie, Xiążęta Giermontowicy, Roku 1275.

ROZDZIAŁ VIII.

GDy dług powinny z ciała Germont Wielki Xiądz Litewski śmierci zapłacił. Ziechali się Litewscy y Zmodzcy Panowie do Kiernowa, á tam z Giliginem y Trabusem Synami iego opłakawszy śmierć Pana przyrodzonego, wieźli ciało na zgliska poświęcone, ktore był sam Germont fundował, tamże go obyczaiem zwykłym w szaty Xiążęce z szablą, z koniem, z flugą nawiernieyszym, z parą chartow, y z sokołem uczciwie z wielką żałością spalili, á potym zaraz wrociwszy się do Kiernowa, radzili około porządnego postanowienia Rzeczypospolitey zatrwożoney śmiercią Xiążęcą. Tamże zarazem widząc Gilina y Trabusa Xiążąt dziedzicznych być naśladowcow mężnych Oycowskich y Dziadowskich dzielności, Litwa Giligina starszego na

Wielkie

Wielkie Xięstwo Litewskie, á Zmodź Trabusa młodszego na Zmodzkie Xięstwo wybrali, y na Stolicę Xiążęcą według zwyczaiu onego wieku podnieśli, oddawaiąc obiema miecz y laskę oycowską w ręce, aby w domu poddanych sprawiedliwie sądzili, á mieczem granic Wielkiego Xięstwa Litewskiego y Zmodzkiego od Pradziadow tymże orężem nabytych, y ugruntowanych czuynie bronili, y spolną Braterską iednością y miłością godnie rozmnażali. Inauguratia Xiąt Litewskich

Tegoż roku 1275 dwoie cuda trafiły się w ziemi Krakowskiey: Dziecię zębate tegoż dnia ktorego się urodziło głośno y porządnie wymownymi słowy, tak dobrze iako dorosły mąż mowiło, á skoro go ochrzczono, y zęby y mowę straciło, O czym Długosz y Cromerus *lib. 9. secundæ editionis, fol. 165.* Tegoż roku drugie dziecię pod Krakowem ledwo puł Miesiąca maiąc od narodzenia, wymownym głosem nad przyrodzenie, przyście Tatarskie do Polski przepowiadało, á gdy wszyscy zdumiawszy się z boiaźnią dziecięcia onego pytali, ieśliby się też y ono Tatarow boiało, odpowiedziało dziecię, y owszem, gdyż y moię głowę miedzy innymi zetną: Co się potym stało roku 1287 iż Tatarowie w iedenaście lat temu Proroctwu dosyć uczynili, gdy Polskę wszerz y wzdłuż zwoiowali, iak o tym szerzey w Kronice Polskiey. Cuda w Polszcze. Dziecię maiąc puł Miesiąca prorokuie o Tatarach.

Niegodzi się też milczeniem opuścić trzeciego dziwu, ktory się tegoż czasu przy iawnym y oczywistym świadectwie wiela ludzi trafił. Jeden Slachcic zacny, maiętny y bogaty w Polsce bardzo gwałtowny, y drapieżny, tak swoim poddanym iako cudzym przykry y ciężki, gdy bardzo chorował, był napominan od Mnichow y Kapłanow niektorych, aby uciekszy się do miłosierdzia Bożego, duszy swoiey zbawieniu poradził: ale on powiadał, iże nie miał zostawionego mieysca przepuszczenia grzechow, abowiem iuż z sądu Bożego być się podanego Diabelskiey mocy wyznawał. A zatym wnet od około stoiących były słyszane gwałtownych razow y bicia trzaski, y kołatania, y częste niewieście od kogo ięki, pęki, stęki, ukazały się potym na ciele chorego, szkaradne sinowizny y dęgi albo blizny, tak iż się wszyscy zdumieli, á w ten czas on człowiek nieszczęśliwy żadnego słowa niemowiąc: ani stękania pokazuiąc, po trzy kroć ziewaiąc nieszczęśliwą Duszę wyduchnął. Cud wielki o Bogaczu.

Roku zaś 1277 iako Długosz y Kromer *lib. 9 fol. 167 secundæ editionis*, Miechowiusz *lib. 3 cap. 53 fol. 123.* piszą: Litwa z Prusami Pogany Mazowiecką, Chełmińską y Kuiawską ziemię zburzyli: A potym wiesieni tegoż roku na dzień S. Łukasza Litwy kilko uphow ludu Kozackiego, przez Mazowsze do Łęczyckiey ziemie wtargnęli, ktorą okrutnie zburzywszy, Dwory, Wsi, y Miasteczka popaliwszy, á dziatki małe, y starych ludzi posiekszy, bez odporu gdy się im żaden niezastawił, wielkie łupy y czterdzieści tysięcy ludzi, z rozmaitemi dobytkami w nędzną niewolą wywiedli, á Łęczycką ziemię w ten czas Kazimierz brat rodzony Leska Czarnego trzymał. Litwa Mazowsze y Kuiawy woiuie. Z Łęcsyckiey ziemie Litwa wielkie łupy wywiodła.

Tegoż czasu iako Długosz y tenże Kromer piszą, ukazał się cud u Krakowa: Abowiem w pułnocy, ktorey początek był nowego roku, niebo iasną y wdzięczną światłością przez krotki czas iaśnie świeciło,

znaczące śmierć Xiążęcia Bolesława Wstydliwego Monarchy Polskiego, co się wnet pokazało samą rzeczą.

Ukazała się też y wziawiła pokusa iakaś w teyże Krakowskiey ziemi, abowiem iezioro niektore bardzo szerokie, przed nagabaniem Diabelskim od używania y łowienia ryb ludziom było odięte: A gdy zimie lodem umarzło, zebrali się do niego sąsiedzi, z Procesyą Kapłanow, Chorągwie, z Krzyżami, y relikwiami świętymi, chcąc tym gwałt Diabelski odpędzić, mioąc, y Litanie śpiewaiąc, przywieźli też z sobą niewody y sieci, y wody święconey na opętaną. A gdy niewod zapuścili w przerębli, za pierszym razem gdy ciągnęli Rybitwowie, trzy małe Rybki wywlekli, drugim ciągnieniem nic, tylko niewod zwiniony y powikłany, za trzecim zaś razem Pokusę albo cudo iakieś okrutnie straszliwe z kozią głową, á na kształt ognia z pałaiącymi oczyma wyciągnęli. A gdy się wszyscy polękli y pouciekali, y Księża Relikwie z krzyżami pomiotali, ona pokusa pod lod się w przerąbl ponurzyła, á po wszystkim iezierze y tam y sam się tłukąc y biegaiąc, straszny trzask, wrzask, tęten y grzmot wypuściła, niektorych też ludzi gdy ochuchnęła y ozionęła, szkaradne wrzody z oney zarazy na ciałach odnieśli. O czym Długosz y Kromer.

Cud pokusy Diabelskiey.

Roku zaś 1279. Bolesław Wstydliwy Monarcha Polski umarł: Y Ottokarus Krol Czeski w przegraney bitwie, ktorą zwiodł w Morawie z Cesarzem Rudolphem od swoich wydany, zabity na placu. A Rudolph Cesarz po tym zwycięstwie, nie dopierał się żadnego prawa w Czeskiey ziemi, tylko Syna Albrychta w Augspurku na zieździe Xiążąt y Kurfierstow, pierszym Xiążęciem Rakuskim tytułował, od ktorego Xiążęta y Cesarzowie z domu Rakuskiego aż do dzisieyszego Rudolpha Maximilianowica Cesarza roku przeszłego 1576 wybranego. Ale ku Litewskiey rzeczy przystępuię.

Xiążęta Rakuskie kiedy się poczęły.

Giligin albo Kolegin Giermontowic Xiążę Litewskie ledwo trzy lata na państwie wykonawszy, od śmierci na rok zawity pozwany, musiał z stolice Xiążęcey ustąpić, á umieraiąc Romunta albo Romana syna Panom Litewskim na wielkie Xięstwo po sobie naznaczył y zalecił Umarł Roku 1278.

ROMAN ALBO ROMUNT GILIGINOWICZ
Wielki Xiądz Litewski.

ODprawiwszy według zwykłych pogańskich Ceremoniy Pogrzeb Gyliginowi Xiążęciu, Panowe Litewscy, od zgliск Wileńskich iechali prosto do Kiernowa, á tam zgodnymi głosy Romanta Syna Gynwiłowego, widząc go iuż być w męskich leciech, y z potomstwem, wybrali y podnieśli na Wielkie Xięstwo Litewskie, iako własnego á iedynego Dziedzica.

Ten Romunt ieszcze za żywota Oycowskiego piąci Synow spłodził Narimonta, Dowmonta, Holsę, Gedrusa y Troydena, albo Troydenusa. Ci wszyscy acz iednako wrodzoną dzielność Rycerską z siebie pokazowali, wszakże Troyden młodszy, iak niektore Latopiszce świadczą, wszystek

wszystek zywot swoy do woyny, łupow, y krwie rozlania prostował. Ten też iako Długosz y Miechowiusz lib. 3 cap. 58 fol. 174 pisze albo od Oyca Romunta posłany, albo też sam swowolnie, zebrawszy wielkie woysko z Litwy, y z Prusow Poganow, w ktorym było o trzydzieści tysięcy Ludu boiownego, rozdzielił ich na troie, ieden zagon do Mazowsza, á dwa do ziemie Chełmieńskiey posłał, á zburzywszy y splundrowawszy wszystkę ziemię Chełmieńską, y dobywszy Zamku Bergelowa pod Krzyżaki, spalił go, y wielkość ludu z dobytkami y rozmaitemi łupami do Litwy w niewolą Litwa w ten czas wywiodła.

Tegoż Roku Skomand Xiążę z Prusami y z Sudowity, także Zmodzią Pogany, powtarzaiąc pierwsze zburzenie, drugi raz do Chełmieńskiey ziemie wtargnął, gdzie dwie Mieście Lubawę y Chełm oblegszy, działami dobywaiąc wziął pod Chrześciany. Ziemię też Kujawską około Kowala splundrował. Tegoż roku Miasto Łęczyckie od Litwy nagłym wtargnieniem złupione iest. O czym Miechowiusz *ibidem*.

Romunt też Wielki Xiądz Litewski, zostawiwszy pięci Synow sobie podobnych Narymunta, Dowmanta, Holszę, Giedrusa, y Troydena, umarł tegoż roku ktorego był na Państwo podniesiony, napatrzywszy się zwycięstwa y łupow Troydena syna młodszego, ktorego Miechovius Trinotem, á na drugim mieyscu Troydenem zowie. A Trabus zaś Xiążę Zmodzkie po śmierci Romuntowey iako Stryi wziął w opiekę Wielkie Xięstwo Litewskie.

TRABUS GERMONTOWICZ XIĄŻĘ ZMODZKIE, Opiekun albo Gubernator W. X. Litewskiego.

TAk gdy od nieużytey y uporney śmierci Romunt ledwo Rok na Wielkim Xięstwie wykonawszy był pozwany, a synow pięci zostawił, ktorych ieszcze za żywota Oyca Giligina, niżli był na Wielkie Xięstwo po śmierci iego wybrany spłodził. Wnet Panowie Litewscy zabiegaiąc temu, aby się rosterki iakie miedzy tak wielą Dziedzicow Bratow niewszczęły, za czym pospolicie rozerwanie za rozerwaniem, domowe y wnętrzne woyny, á za tym zginienie y upadek Rzeczypospolitey otworzonymi wrotami szkodliwey niezgody przychodzi. Ziechali się do Kiernowa, á tam nie trawiąc czasu długimi á prożnymi rozmowami, podali zgodliwie Wielkie Xięstwo Litewskie, y Ruskie w opiekę Trabusowi Giermontowiciu Bratu Gyliginowemu, Stryiowi Romunta niedawno zmarłego, ktory był na ten czas Xiążęciem Zmodzkim, aby tak długo trzymał y sprawował Wielkie Xięstwo Litewskie, pokiby Panowie Synow pięci Romuntowych własnych Dziedzicow porządnie rosprawili, y podzielili krainami Wielkiego Xięstwa Litewskiego, coby ktoremu należało. Seym w Kiernowie.

Tak tedy Trabus na początku opieki swoiey miasteczko Traby od swego imienia założył, Narymunta, Dowmanta, Holszę, Giedrusa y Troydena Xiążąt młodych wnukow swoich przy sobie w Rycerskich sprawach ćwiczył. A potym tegoż Roku umarł w Nowogrodku, á od przerzeczonych Xiążąt wnukow swoich na zgliska do uścia Wil-

ny przywieziony, według Xiążęcey godności zwyczaiem Pogańskim z koniem, z flugą, z bronią, z myśliftwem, w fzaty Xiążęce ubrany był spalony.

Tak w ten czas lata były bardzo zazdrościwe Xiążętom Litewskim, iż ieden po drugim zaraz musiał na on Swiat apelować, ledwo się obeyrzawszy na Stolicy.

Po śmierci Trabusowey ziechali się Panowie Litewscy, Zmodzscy, y Rusacy Litewskiemu Xięstwu podlegli, iako Połoczanie, Pińsczanie, Podlaszanie y Nowogrodzanie do Nowogrodka, gdzie na ten czas Xiążęta Romuntowiczy, Narymunt, Dowmant, Holsza, Giedrus y Troyden, dzieląc się skarbami Trabusowymi mieszkali. Tamże widząc pięci Xiążąt właśnych Dziedzicow dorosłych, á k temu każdego z nich do władzey y panowania godnego, radzili o tym iakoby iednak starszy był nad drugimi młodszymi przełożony, aby wzdy zwierzchność y tytuł Wielkiego Xięstwa, władza, roskazowanie, y porządek wyprawy woiennej na woli y na zdaniu iedney starszey głowy były zawieszone. Tak tedy Narymunta starszego za spolnym zezwoleniem Wielkim Xiędzem y zwierzchnym á nawyższym Monarchą Litewskim, Ruskim, y Zmodzkim wybrali, obwołali, y na Stolicę Nowogrodską [gdzie było na ten czas głowne złożenie Xiędzow Litewskich] podnieśli. A Moniwid Marszałek podawaiąc mu Xiążęcy miecz, radził aby nim porządnie szafował, złych karał, dobrych miował y od krzywd szczycił, á granic Wielkiego Xięstwa dziedzicznym prawem y zezwoleniem wszech stanow podanych, aby mężnie bronił, y one przykładem przodkow swoich rozmnażał. Też aby z bracią w zgodzie nierozerwaney ale miłością przyrodzoną spoiony mieszkał, y tak w domowych iako woiennych wyprawach, aby ieden drugiemu pomagał, każdy naswym udziale przestawaiąc,

Sejm y Elekcia w Nowogrodku.

Moniwid Marszałek.

A tu Czytelniku miły niedziwuy, iżem w Gońcu Cnoty, ktorym roku 1574 w Krakowie drukowany wydał, położył tych pięci Xiążąt, Narymunta, Downanta, Holszę, Giedrusa, y Troydena być Synow Trabusowych, tak też w drugich kśięgach moich łacińskich *de Sarmatiæ Europeæ descriptione*, gdziem też y Kroniczkę Litewskich Xiążąt y Ziemie opisanie łacińskim ięzykiem położył, ktorą pracą moię Włoch niektory, iakom wyżey powiedział, mnie zwykłą obłudnością swoią zmąmiwszy, sobie przywłaszczył, acz każdy snadnie pozna, iż się wrona w pawim pierzu pyszni, czego iest świadkiem Pan Bog *conscientiarum arbiter*, y w Gońcu omylił mię Latopisiec ieden Ruski, ktoregom tylko na ten czas iednego był dostał, ktory iako około Kiernusa y Poiaty Corki iego, także około Kukowoyta, Utemisa, y Giedrusa, y tu około tych pięci przerzeczonych Synow Romuntowych, ktorych on Latopisiec Trabusowymi położył, bardzo się pomylił. Czegom potym doszedł za postępkiem czasow, za ktorym się dowcipy ludzkie mnożą, gdym znosł wespołek dla wybadania prawdy Historyey Litewskiey kilkonaście Latopiszczow, acz z wielką trudnością, y czasem z nielmnieyszym nakładem,

NARY-

NARYMUNT, DOWMANT,

HOLSZA, GIEDRUS, TROYDEN, ROMUNTOWICY,

Bracia Xiążęta Litewskie.

KSIĘGI DZIEWIĄTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA PAWŁA PACA z Rożanki, Wojewody Mscisławskiego, &c.

NArymunt Romuntowicz według prawa pierworodnego, y za życzliwością poddanych, tudzież ſpolnym zezwoleniem Panow Litewſkich, będąc zwierzchnym Monarchą y Wielkim Xiędzem Litewſkim, imo młodſzą Bracią, ſkoro obwarował y opatrzył potoczne ſprawy Rzeczypoſpolitey, przenioſł Stolicę Xiążęcą z Nowogrodka do Kiernowa, iżby w pośrzodku ziemie Litewſkiey, Zmodzkiey, y Ruſkiey, dla potężnieyſzey obrony, y ſnadnieyſzey odprawy ſądow, ſam głową zawzdy mieſzkał, y piſał ſię potym Wielkim Xiędzem Litewſkim, Nowogrodzkim, y Zmodzkim.

A potym gdy ſię drudzy Bracia Dowmant, Holſza, Giedrus, y Troyden udziałow ſwoich oyczyſtych upominali, złożył ziazd albo Seym na Pany Litewſkie y Zmodzkie w Kiernowie, gdzie z wynalaſku ich Dowmantowi Uciańſką ziemię wydzielił, tamże potym Dowmant Zamek zbudowawſzy, piſał ſię Xiążęciem Uciańſkim. Udział Dowmantow.

Holſzy zaſię od Wilny rzeki aż do Korabla błotnego rzeczyſzcza dał udział z ſiołami, z Dwory, y z Miaſteczkami, gdzie naprzod w mili od uścia Wilny Rzeki nalazł gorę ozdobną pagorkami y laſami zewſząd ogrodzoną, nad tąż Rzeką Wilną przeciw Rakanczyſzkom, tam Zamek y oſadę zbudował, ktory od ſwego imienia Holſzany mianował. A potym ieżdżąc ztamtąd częſto w łowy, zaiechał w puſzczą dzieſięć mil od pierſzego Zamku, gdzie nalazł gorę kráſną nad rzeką Korablem rowni- Udział Holſzan.

rownınami wielkimi obległą, ktorey rozłogi y wdzięczne w on czas położenie mieyſca ulubiwſzy, obeſłał wołości ſwoie, y zbudował tam drugi zamek, ktory także od ſwego imienia Holſzany mianował, á ſam ſię Holſzańſkim Xiążęciem y Synowie także Potomkowie iego, aż do Pawła oſtatniego męſkiego tego domu potomka, Biſkupa Wileńſkiego, w ktorym ſię Xięſtwo y Xiążęta Holſzańſkie ſkończyły męſkiey ſukceſſiey, co zowiemy po mieczu, gdyż ieſzcze po kądzieli żeńſkiey płci, potomkowie Xiążąt Holſzańſkich ſą w wielu domach Panow Litewſkich, zwłaſcza Pacow, Hlebowicow, Sapihow &c. A względem potomney żeńſkiey płci Xiążąt Holſzańſkich, w domy ſwoie przez małżeńſtwa wpoiney ieſzcze y dziś noſzą Herb Kitaurus, miedzy ſwoie oyczyſte Slacheckie Herby wmieſzany, iako to ſzerzey w Tablicy naſzey o Genealogij Xiążąt Litewſkich niedawno wydaney obaczyſz.

A gdy iuż tak Downant Ucianę y Ucianſkie Xięſtwo, á Holſza Holſzańſkie w udzielonych ziemicach założyli, Giedrus też Xiążę wziął udział ſwoy od Narymunta Brata ſtarſzego z wynalaſku Panow Litewſkich, iego dzierżawa począwſzy we dwu mil od Wiliey rzeki w Zawiliyſkiey Litwy brzegu, ściągała ſię aż do Dzwiny, y Łotewſkiey albo Liflandſkiey ziemie granic doſięgała. A potym Giedrus albo Giedros, co ſię rozumie z Zmodzkiego ięzyka Słońce, chcąc ugruntować Xięſtwa ſwoiego udzielonego Stolicę, zbudował Zamek nad Jeziorem Kiemont rzeczonym ſześć mil za Wilią rzeką od uścia Wilny, ktory Giedroty od ſwego imienia mianował, do ktorego wſzyſtkie wołości okoliczne przyſłuchały, y powinne poſłuſzeńſtwo czynili y oddawali. Ten Zamek zawiſna ſtarożytność dawnych czaſow zniſzczyła, iż dziś ledwo Horodziſzcze znać, bo w on czas iako y dziś u Litwy był obyczay Zamki y Miaſta z drzewa budować, dla czego zamkow dawności ſtarożytnych mało co w tych krainach pułnocnych widzimy, iakom ſię ia ſam napatrzył w Greciey albo we Włoſzech onych od lat puł trzeciu tyſięcu mchem obroſłych ſtarożytnych murow albo ſłupow z marmurow cioſanych.

Od tego tedy Giedruſa Xiążęcia z Xiążąt ſtarożytnych Rzymſkich, z Herbu Kitauruſa, Syna Romuntowego, Wielkiego Xiędza Litewſkiego począł ſię y ſzeroko rozmnożył, iako widzimy narod Xiążąt Giedrockich, iż począwſzy od Wiliey we dwu milach aż do Liflandſkich granic tego domu płodna winnica hoynie ſię rozkrzewiła.

Gynwił Giedruſowic roku 1283 po zabitym Troydenie Stryiu ſwoim, miał wſtąpić na wielkie Xięſtwo Litewſkie prawem dziedzicznym, ale mu w tym młodość wieku przeſzkodziła, iż za poradą Lawraſza Czerńca Syna Troydenowego był wywyżſzon na Stolicę Litewſką Witenes Eraigolczyk, a Gynwił wyſzedſzy z opieki za Gedymina w ſpokoynym udziale Gedrockim ſpokoynie panował, Roku 1315. A potym trzech ſynow ſpłodził, Hurdę, Binoinę y Bubetę, imiony pogańſkimi nazwanych.

Hurda Gynwiłowic wnuk Gedruſow był ſławny Roku 1362 w ſprawach rycerſkich za Kieyſtuta, ten zaś miał Syna Dowmanta wielkiey dzielności męża, ktory z Kieyſtutem przeważnie á częſto dokazował

prze-

przeciw Krzyżakom, y zbudował był twierdzą nad Rzeką Seſarką na Gorze przyrodzeniem mieyſca obronney, z ktorey Liflantow częſtymi wycieczkami trapił, y bił, bo wten czas Krzyżacy Liflandſcy po Swiętą Rzekę, a Pruſcy po Kowno, Litewſkie grunty poſiadali.

Potym gdy Liflanci z Niemieckim woyſkiem do Litwy naiechali, zwiodł z nimi bitwę Dowmant na polu dziedzicznym Widziniſkim, we dwu milach od Jeziora Kiamenti, gdzie wſzyſtkę moc Liflandſką na głowę poraził, zkąd tamto pole y dziś zowią po Litewſku Kaulis, to ieſt, bitwa, á oracze y teraz wyorywaią na tym urociſczu, ſtaroświeckich oręża żelaza, ułomki ſzabel, groty od drzew y włoczni, ſtrzały oſtrogi, &c.

Potym gdy Witołd był podnieſion na Wielkie Xięſtwo Roku 1392 Braty rodzone y Stryieczne, iednych pobił, drugich z ich oyczyſtych udziałow, iako Skirgayła z Trokow &c. Swidrygayła z Witebſka, y z Horſzey, Dimitra Korybuta Zbarawſkich y Wiśniewieckich Xiążąt przodka z Siewierſkiego Xięſtwa, Włodymirza z Kijowa &c. Olgerdowicow Słuckich Xiążąt przodka złupił, y wyzuł Roku 1396. Tedy też wten czas Dowmant Hurdowic Kniaź Gedrocki wolno ſobie mieſzkaiąc na udzielnym Xięſtwie, y czuiąc ſię być Xiążęciem z Xiążąt niezabiegał Witołtowi, ani na iego Dwor uczęſczał, ale przeſtawaiąc na ſwoim, á hoynością ſtan ſwoy zdobiąc prawie wſzyſtkę Slachtę Zawiliyſką chlebem był zhołdował, iż ſię przy nim iedzący y piiąc wſzyſcy bawili, *Nam ubi fuerit cadaver, ibi congregabuntur & aquilæ*, á za chlebem Ludzie idą.

Co obaczywſzy Witołd, ſpytał przyiacioł ſwoich. czemuby Dowmant Kniaź Gedrocki przy nim nie bywał, wnet niektorzy zauśnicy, ktorych pełne Krolewſkie y Xiążęce Dwory bywaią, odpowiedzieli, iż Dowmant z Ruſi [bo też miał na Ruſi wielkie wołości] ma wiele miodow, ktore w domu pijąc prawie wſzyſtkę Zawiliyſką Litwę przy ſobie bawi, y wielką zgraię ludzi około ſiebie zawzdy chowa niewiedzieć na co, przetoby mu trzeba obroku biąć. Tę poradę Witołd pochwaliwſzy, co y ſam dawno myślił, wnet Dowmanta że wſzyſtkich dzierżaw Ruſkich y Zawiliyſkich wyzuł y ogolił, tylko udziały Stryiow iego Binoyny y Bubety zoſtawił, ktorych y dziś potomkowie ich używaią na Piſnie y indzie, á ci ſą Goituſowie, Gynwidowie, Miczkiewicy, Zdąnowicy &c.

Dowmant złupion z oyczyzny od Witołda.

Potomkowie Giedruſowi.

A Dowmant będąc ze wſzyſtkiego bezwinnie wyzuty, z wielkiego á ſluſznego gniewu, ktory iednak bez ſiły do pomſty prożny ieſt, porwawſzy ſię iako Aiax, gdy go zbroie Achileſowey nieſluſznie odſądzono, albo *Orlandus furibundus*, uciosał ſobie koł dębowy, á wyſzedſzy ſam na pole Kaulis rzeczone u Widźniſek [na ktorym ono był przedtym Liflantow poraził] wbiwſzy go w ziemię, á kręcąc nim mowił. ty kole kręć ſię y ruſzay ſię iako chceſz, iednakci zgnić, á ziemia będzie ziemią wiecznie ſtała. A tym podobno na Witołda przymawiał, ktory Brackie udziały poſiadaiąc, był podobny kołowi w cudzą ziemię wbitemu, ktory iednak będąc też śmiertelnym, nie wiecznie miał panować. Potym z frasunku wielkiego umarł, zoſtawiwſzy dwoch Synow

młodych, Woitkosza y Petrasa, á tym zaś część oyczyzny przywrocił Zygmunt Kieystutowic w Trokach zabity, roku 1440 za ktorego też Wagaiło y Gagulis Xiążęta Gedrockie w radzie siadali, iakom to sam widział w Przywileiach Wielebnego Pana, Pana Mikołaia Paca. Biskupa Kijowskiego, y potym aż do Zygmunta Krola mieysce w Senatorskim kole ich potomkowie miewali, za ktorego y Xiążęta Słuckie, y oni, z nieżyczliwości niektorych oyczyste mieysca utracili.

Woytkos Dowmantowic roku 1454 za Kazimierza Krola Polskiego, Wielkiego Xiędza Litewskiego był sławny, á ten zostawił po sobie Syna Bartłomieia w młodych leciech roku 1500. Bartłomiey zaś Matusza Marszałka Krolewskiego, z ktorego Melcher dzisieyszy z łaski Bożey Biskup Zmodzki, Kasper, Marcin &c są synowie.

Rod Matuszewiczow.

A o Dowmancie przerzeczonym, iż był mąż wielkiey dzielności, y dziś chłopstwo Litewskie pospolicie śpiewa po Litewsku, Dowmantas Dowmantas Gedrotos Kunigos, łabos Raitos ługuie, &c. Także o Hurdzie Gynwiłowicu, ktory miał bitwę z Krzyżakami Pruskimi, gdy Kowno zburzyli, gdzie w pieśniach Litewskich płaczliwie narzeka. Nie takci mi Zamku żal, iako mężnych Rycerzow w ogniu goraiących, roku 1362 gdzie w ten czas 3000 Litwy zgorzało, y Woydát Xiążę Syn Kieystutow poiman z trzydzieścią sześcią Panow przednieyszych Litewskich, o czym Długosz y Miechowiusz lib. 4 cap. 27 fol. 243. A iż się Giedroccy Kniaziowie nie pieczętuią Kitaurusem oyczystym Herbem iedno Rożą, tedy tego iest przyczyna zwady miedzy Gedrusem y Holszą Braty, ktoremu Holszą odiął był na kilka mil gruntu Gedrockiego nad Jeziorem Sesol, ktorych Sesol y teraz potomkowie Holszowi używaią iako Xiężny Dąbrowickie.

Dla czego się Rożą pieczętuią Kniaziowie Giedroccy.

Tak tedy w ten czas Roku Pańskiego 1279 Narymunt w Kiernowie na Wielkim Xięstwie Litewskim, Zmodzkim, y Ruskim panował, Dowmant na Uciańskim, Holsza na Holszańskim, Giedrus na Giedrockim, Xięstwach udzielnych rodzeni czterzey Bracia Romuntowicy przestawali, á piąty Brat Troyden, mieszkał przy Wielkim Kniaziu Narymuncie, niemaiąc udziału, bo się nie bawił domem, tylko dworskimi albo woiennymi sprawami, o czym y Miechovius świadczy, gdy ieszcze za żywota oycowskiego Prusy y Mazowsze w młodym wieku [maiąc pod sprawą swoią trzydzieści tysięcy woyska Litewskiego y Zmodzkiego] splundrował.

Potym Narymunt Wielki Xiądz Litewski, usłyszał iż Xiążęta Jatwiezkie na Podlasiu wymarły, y bez potomstwa iako Latopiszce świadczą zeszły, ale podobniey od Polakow wybici, gdy ich ono Bolesław Pudicus Monarcha Polski na głowę Roku 1264 poraził [iako się o tym wyżey z Kromera y Długosza *lib. 9. 3.* Miechowiusza *lib. 3 cap. 45* pokazało] gdzie y Komat ich Xiążę poległo z inszemi przednieyszemi Boiary Jatwieskimi, á ostatki ich poddanych Jatwieżow, ktorzy z pogromu od Polakow żywi zostali, bez Pana sobie mieszkali. Zebrawszy tedy woysko Litewskie Narymunt, ciągnął na Podlasie z Troydenem Bratem, á Jatwieżowie pamiętaiąc iż niedawno pierszego uporu przypłacili Polakom gardły swemi, nie przeciwili się, ale zaraz przyięli za

Jatwieżowie na Podlasiu od Litwy zhołdowani

Pana

Pana Narymunta Wielkiego Xiędza Litewskiego. Potym Narymunt wszystko Xięstwo Jatwieskie y Podlaskie dał za udział Troydenowi Bratu, ktory ugruntowawszy y obwarowawszy granice swoie od Krzyżakow Pruskich, y od Mazurow, zaiechał z przygody w puszczą na łowy, y nalazł gorę roskoszną nad Biebrą Rzeką, na ktorey gdy mu się położenie mieysca spodobało, zbudował Raigrod zamek, y pisał się Kniaziem Jatwiezkim, Podlaskim, y Doinowskim. A będąc w sąsiedztwie z Polakami, z Mazury, z Rusią, y z Krzyżakami Pruskimi, wielkie woyny z nimi czynił, á zawzdy ziskiwał, iako Latopiszcze świadczą, y bitwy wygrawał, częste zwycięstwa odnosząc, lecz się w nich tyrańskim obyczaiem obchodził, wielkie okrucieństwa w Chrześciańskich ziemiach czyniąc, tak iż go iednostaynie Kroniki Ruskie, y wszystkie Latopiszcze świadczą być okrutnieyszego nad Antiocha Syryiskiego, y Heroda Hierosolimskiego, y nad Nerona Rzymskiego, bo srogiego woiennego okrucieństwa, tak nad zwyciężonymi przez miecz, iako nad poimanymi y poddanymi używał. Przeto też y sam nie umarł swoią śmiercią, iako niżey obaczysz. Okrucieństwo Troydenowe.

O PORAZENIU RUSSAKOW, LITWY Y TATAROW przez Polaki.

ROZDZIAŁ II.

ROku Pańskiego 1279. gdy Bolesław Pudicus albo Wstydliwy Monarcha Polski umarł. wybrany był na iego mieysce y na Krakowskie, Sendomirskie, y Lubelskie Xięstwa. Lesko Czarny Xiążę Sieradzkie, przeciw ktoremu zaraz na nowym panowaniu oburzył się Lew naywyższe Xiążę, y między Xiążęty Ruskiemi naymożnieyszy, Syn Daniła Króla Ruskiego zmarłego, przodek Xiążąt Ostroskich, ktory też ono Woysielka Mendogowicza Wielkiego Xiędza Litewskiego zabił pod dobrą myśl na rozmowie w Monasterze Włodzimirskim, albo iak niektorzy piszą Wrowskim. Tenże Lew skoro po śmierci Bolesławowey wtargnął do Lubelskiey ziemie z wielkim woyskiem, Ruskim, Tatarskim, y Litewskim, ktorą zburzywszy, Sendomirską ziemię potym ogniem y mieczem plundrował, ale y od zamku od miasta Sendomirskiego był odbity, tak iż z fromotą na dwie mili od Sendomirza odciągnąwszy, położył się obozem u wsi Goślic, gdzie za rozkazaniem Leska Czarnego: Warsius Kasztellan Krakowski, y dwa Woiewodowie, Piotr Krakowski y Ianusz Sendomirski, zebrawszy się przeciw niemu w małym ufie Polakow, tak żołnierzow iako zbieraney drużyny, tamże trzeciego dnia Lutego Miesiąca w Piątek uporną śmiałością, ale dokonaniem y skutkiem szczęśliwym, uderzyli na Ruskie woyska Polacy, z wielkim pędem, a gdy pierwsze ich ufy zgromili y pobili, na inszych tak wielki strach przyszedł, iż odrzuciwszy broń y wszystkie inne oręża, iako szaleni tył podali, a uciekaiąc y Tatary pomocniki między się pomieszali, tak iż wszyscy przed maluczką siłą Polską szyki pomieszali, Tatarowie wżdy iż uciekaiąc pospolicie więcey się potykaią, y bić zwykli Lew Ruski Polskę woiuie.

kli, ſtanąwſzy, zaſtanowili ſię Polakom trochę, ale y Tatarowie oprzeczeni od Ruſakow, gdy im Polacy docierali, prawdziwie uciekać poczęli, uciekaiących Polacy goniący wielką porazką porazili, na placu w tey bitwie oſm tyſięcy Ruſakow z Litwą, y z Tatary poległo, a dwa tyſiąca poimanych, woiennych Chorągwi ſiedm Polacy zwycięſcy doſtali, inſza wielkość Ruſakow y Pogan odbieżawſzy łupow y obozow pouciekała. Działo ſię to roku 1280. Mieſiąca Lutego &c. Sam też Lew Xiążę w małey drużynie ledwo uciekł.

Ruſacy y Tatarowie z Litwą porażeni.

A nieprzeſtawaiąc na tym zwycięſtwie Leſko Czarny, za krotki czas większe woysko zebrał, iż było trzydzieści tyſięcy iezdnych, a dwa tyſiąca pieſzych, z tym woyſkiem ciągnął do Ruſi, aby ſię krzywd ſwoich nad Lwem pomścił, ktory po pierwſzey porazce ſchował ſię był w głębſze Ruſkie krainy, przeto Leſko bez odporu nieprzyiacielſkie krainy do Lwowa [ktory zamek y Miaſto od tegoż Lwa był zbudowany] ſplundrowawſzy, wybrawſzy, y popaliwſzy wiele Sioł, y Miaſteczek, y niektorych zamkow dobywſzy, y zburzywſzy, wielkie łupy y połon do Polſki wywiodł, więźniow o cztery tyſiące, a pobitych pięć tyſięcy bydź powiadaią, O czym Długoſz y Cromer *lib. 10.* Miechovius *cap. 58. fol. 174. &c.*

O WNĘTRZNYCH Y DOMOWYCH ROSTERKACH y woynach Xiążąt Litewſkich, Roku 1281.

PRzyczynę wnętrzney woyny między Bracią Xiążęty Litewſkimi Latopiſzce wſzyſtkie ſtare iednoſtaynie tę bydź powiadaią, iż Kniaź Wielki Litewſki Narymunt, y Kniaź Dowmant Uciańſki, Bracia, poięli w Małżeńſkie ſtany po Corce u Miſtrza Liflantſkiego Flandry, dwa Bracia rodzeni, dwie Sieſtrze rodzone. Daley Latopiſzce rzecz tak prowadzą, iż żona Kniażia Dowmantowa Corka przerzeczonego Flandry Liflantſkiego Miſtrza mieſzkaiąc czas niemały z mężem ſwoim, rożniemogła ſię, y umarła. Y Kniaź wielki Narymunt uſłyſzawſzy o śmierci Niewiaſty albo Iątrwie ſwoiey, był żałoſny bardzo z tego, a będąc ſam niemocen, poſłał żonę ſwoię do Brata Dowmanta Kniazia Uciańſkiego, aby przyżałowała ſmutku iego, y opłakała według zwyczaiu śmierci Sioſtry rodzoney. A gdy tak przyiechała Kniahyni Narymuntowa do Dowmanta Dziewierza [ale raczey niewierza] ſwego cięſząc imieniem Małżonka ſwego w tey żałości, wnet Kniaź Dowmant widząc Iątrew y Bratową ſwoię Xiężnę Narymuntową, rozradował ſię bardzo, y rzekł, tak iam chciał żony ſzukać, a mnie Pan BOG żonę dał, y wziął ſobie gwałtem za żonę Bratową przeciw prawu Bożemu y Ludzkiemu.

Dowmant Bratu żonę wziął.

Co uſłyſzawſzy Kniaź wielki Narymunt, iż go tak haniebna zelżywość od Brata rodzonego potkała: wnet żalem ſwoim y Małżonki znięwoloney zdięty, obeſłał Bracią ſwoię, Kniazia Giedruſſa, Holſzę, y Troydena, y ćcia albo Cieścia Oyca żony ſwoiey Flandra Liflantſkiego Miſtrza, a zebrawſzy woyſko Litewſkie z Bracią ſwoią, y z Flandrem Miſtrzem, ciągnął przeciw Bratu Dowmantowi, y ob legł go na Zamku Ucianie, a wyrozumiawſzy Dowmant, iż ſię niemogł obronić, proſił Gro-

dzian

dzian Uciańskich poddanych swoich, aby niepodawali Zamku, pokiby on przyszedł pomocą im na odsiecz: a potym spuściwszy się z Zamku w nocy, przekradł się przez woysko Narymuntowo, y uciekł aż do Pskowa obaczywszy go bydź męża godnego, y sprawnego, wybrali go za Pana na Xięstwo Pskowskie: A Narymunt wziąwszy Uciane przez podanie, y żonę odzyskawszy, woysko rospuścił, y Bracią podziękowawszy im za uczynność słuszney woienney pomocy, uczciwie udarowanych odprawił, y panował na Kiernowie na Nowogrodku, y na wszystkim wielkim Xięstwie Litewskim, Ruskim, y Zmodzkim spokoynie.

Giedrus też Xiążę Giedrockie, y Holsza Holszańskie, y Troyden Iatwieskie, y Podlaskie, Xiążęta Bracia, wygnawszy Downanta Brata piątego za iego słuszną winą, bespiecznie siedzieli. A Downant też na Xięstwie Pskowskim, ktore mu szczęście y godność zlednała, daleko się od Braci odsiadszy, wielmożnie panował. A iż w ten czas Krzyżacy Liflandscy do Nowogroda wielkiego, y do Pskowskiego Xięstwa naieżdżali, tedy przerzeczony Downant opadłe mury Zamku y Miasta Pskowskiego pilnie obwarował y oprawił, iakoż tego iego Gospodarstwa iest y będzie poki Pskow stoi, wieczna pamięć murow od Downanta Xiążęcia przerzeconego wystawionych, ktore y dziś Moskwa zowie Downantową ścianą, kto chce niech sobie o tym Moskwy, zwłaszcza Pskowian, albo co w Pskowie bywali świadomych ludzi pytaią.

Tegoż roku między Xiążęty Polskiemi y Sląskiemi wnętrzne rozterki, naiazdy, imania, y brackiey iedności szkodliwe zaiątrzenia powstały.

W ten czas Sycyliyczykowie pobiwszy iedney godziny w nieszpor Wielkonocny wszystkie Francuzy, po wszystkich Miastach Sycyliyskiego Krolestwa według zmowy postanowioney, odkinęli się albo odstali od Karolussa Francuzkiego Krola, do Piotra Aragonskiego, za Francuza Hiszpana przemieniwszy, ztąd potym wielkich woien, y krwie rozlania, między temi dwiema narody y Włochy, nieszczęśliwe początki urosły, iż przez kilko milionow Dusz Chrześciańskich na on świat poszło. Przypowiść też była ztąd urosła u Włochow y Hiszpanow, gdy kto komu łaiał, o bogday cię potkał niespor Sycyliyski bo w ten czas iednego niesporu Wielkonocnego Sycylianie pobili o sześćdziesiąt tysięcy Francuzow. Iak też y Zmodź potym rychło ich przykładem, Krzyżackich Starostow, Urzędnikow y wszystkich Niemcow także iednego dnia zmowiwszy się wybili, a na pamiątkę tego dziś ieszcze Ilgi Swięto całe dwie Niedzieli piiąc y hoduiąc po wszech Swiętych obchodzą.

Francuzowie po bici sobie.

Tego też czasu Prusowie z Zmodzią Pogani, Krzyżackie dzierżawy częstymi naiazdy srogo utrapili, a daleko wszerz y wzdłuż mieczem y ogniem Chrześciańskie ziemice splundrowawszy, Chrystburgu, Maryienwerderu, Zantyra, Plemenca, Grudenca, zamkow dobyli y zburzyli. O czym Długosz, Cromerus *lib. 10* Miechovius *lib. 3*. Vapovius y Latopisze Ruskie, &c.

Litwa z Prusami Pogany Niemcow poraziła.

TROIDEN ROMANOWICZ IATWIESKIE, PODLASKIE y Doynowſkie Xiąże na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmodzkie, y Ruſkie podnieſiony.

ROZDZIAŁ III.

ROku 1281. ſkoro Narymuntowi wielkiemu Xiędzu ſwoiemu Panowie y Boiarze Litewſcy, y Zmodzcy oſtatnią cześć y poſługę pogrzebu na zgliſkach Wilnieńſkich odprawili, ziechali ſię do Kiernowa, gdzie według zwyczaiu radzili, ktoregoby z trzech Bratow rodzicow Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego na Monarchią wybrać mieli. A po długich namowach zgodzili ſię wſzyſcy iednoſtaynymi głosy, na Troydena Iatwieſkie Xiąże y Podlaſkie młodſzego Brata Giedruſſowego, Holſzowego, y Narymunta zmarłego, ktory ieſzcze w młodych leciech za panowania Oyca Romunta, y potym będąc na ſwoim Xięſtwie udzielonym Iatwieſkim wielkie znaki wrodzoney Rycerſkiey dzielności z ſiebie pokazował, gdy z Ruſią z Polaki, z Mazury, y Krzyżakami Pruſkiemi uſtawicznie woyny wiodł, częſtemi zwycięſtwy Granic Litewſkich przymnażaiąc.

A Kniaz Giedrus y Holſza ſtarſi Bracia iuż byli w leciech zeſzli, y więcey do rady domowey niż do zwady woienney, w ktorey ſię Litwa zawżdy kochała ſpoſobni. Tak tedy Troydena iednomyślnie wybranego, y od Holſze y Giedruſſa Bratow za dobrowolnym ſpuſzczeniem praw pierworodnych potwierdzonego, podnieśli na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Nowogrodſkie, Zmódzkie Podlaſkie, y Iatwieſkie, z wielką radością y kleſkaniem [według zwyczaiu] wſzyſtkiego poſpolſtwa.

Co uſłyſzawſzy Dowmant [ktory był ono z Uciany do Pſkowa zbieżał, gdzie na Pſkowſkie Xięſtwo był wybrany] iż Troiden Brat młodſzy Wielkie Xięſtwo Litewſkie nieuczciwſzy w tym onego ſtarſzego opanował, zebrał woyſko z Pſkowſkiey Ruſi, chcąc woyną dochodzić prawa ſwego pierworodnego pod młodſzym Bratem, a przyciągnąwſzy ze Pſkowa do Połocka, obległ go y dobył Zamku y Miaſta Połockiego, za życzliwością Ruſſakow, inſze mu ſię też twierdze, y wſzyſtko Rycerſtwo Ruſkie y poſpolſtwo Połockiego Xięſtwa dobrowolnie podali, tak na Pſkowie y na Połocku Dowmant ſzeroko panuiąc woyſko rozpuścił, nie iawną woyną, ale fortelem taiemnym myśląc Brata Troydena zabić, a potym oyczyſtey Stolice Litewſkiey doſtać. ſnadnie mu ſię zdało, gdy iuż Połocko miał w mocy.

Połocko Dowmant wziął.

O PORAZENIU LITWY Y TATAROW PRZEZ Polaki, Roku 1282.

ZA Troydenowego w Litwie nowego panowania, Litwa zebrawſzy ſię z oſtatkami Iatwieżow, nagłym y gwałtownym wtargnieniem; rozdzieliwſzy woyſko na trzy zagony, Lubelſką Ziemię okrutnie ſplundrowali. A w ten czas Leſko Czarny Polſki Monarcha w Krakowie ziemſkie ſpawy ſądził, gdy ſię dowiedział o wtargnieniu Litwy w Polſkie

Litwa Polſkę woiuie.

ſkie krainy. wnet tedy bez żadnego mieſzkania, opuściwſzy inſze wſzyſtkie ſprawy, roſkazał ſię mieć wſzyſtkim do zbroie, ktorzy koło niego byli, y tym ktorych w drodze mogł zebrać, kazał za ſobą co wſkok wſzyſtkim iako na gwałt iechać. A tak przez dalekie drogi zbieraiąc Rycerſtwo w drodze do Lublina przyciągnął. Ale Litwa obciążeni łupami iuż byli ubiegli za Narew. Fraſował ſię tedy y gryzł na ſercu ſwoim biedny Leſko, iż ſię ani nad nieprzyiacioły pomścić, ani ſwoich powiązanych, a w niewolą prowadzonych, ratować niemogł, bo z małym woyſkiem, ktorego ledwo było ſześć tyſięcy, daleko większych ufow nieprzyiacielſkich, ktorych więcey niż czternaście tyſięcy było, przez nieznaiome Polakom, a im zaś bardzo świadome laſow y błotnych kałużyſk ścieſzki uchodzących nieśmiał gonić. W tym fraſunku gdy część z pracy podrożney, y z niedoſpania twardo zaſnął, ukazało mu ſię widzenie Anielſkie przez ſen, ktore ſię bydź Michałem Archaniołem powiadało, upominaiąc go, aby wſzyſtkie fraſunki y zabawki porzuciwſzy, nieprzyiacioły ſwoie gonił, obiecuiąc mu pewne zwycięſtwo. Nazaiutrz tedy Leſko weſoło wſtawſzy, zezwał do gromady wſzyſtkiego Rycerſtwa. a widzenie im opowiedziawſzy rzecz do nich gromady czaſowi y rzeczy przyſtoyną uczynił, ztąd wſzyſcy, ktorzy przedtym boiaźliwi byli, wnet ochotną śmiałością zapaleni, y wſzyſtkie inſze zawady woienne porzuciwſzy, gonili nieprzyiacioł z Leſkiem Monarchą ſwoim y doſzli ich 13 dnia Października Miesiąca, między Narwią y Niemnem rzekami, abowiem dla zawady łupow, niemogła Litwa ſpieſzno ciągnąć, k temu ſię też nie bardzo śpieſzyli, iż iuż na ſwoich śmieciach albo w ſwoiey ziemi śmielſzymi byli, a ſkoro obaczyli Polaki tuż za ſobą nagle goniące, y upornie nacieraiące, ſtrwożyli ſię byli, wſzakże prędko rzucili ſię do broni, zwłaſzcza za powodem Iatwieżow, ktorzy byli wielkiey śmiałości. W tym uderzyli na nich Polacy iednym a proſtu zſzykowanym ufcem, bo ani dla mieyſca ciaſnego laſami ogrodzonego, ani dla małego woyſka, w ktorym ſześć tyſięcy Polakow ledwo było, niegodziło ſię wiele ufow ſzykować. Litwa też śmiele y mężnie pierwſze naiazdy y potkanie czelne Polakom wytrzymała. A tak ſię z obudwu ſtron z ogromnym krzykiem, hukiem, trzaſkiem y wrzaſkiem ſtarli, ale gdy ſię Litwa zapalczywie bitwą zabawiła, wnet więźniowie obaczywſzy znaki, proporce y chorągwie ſwoich, uderzyli na Litwę z tyłu pobrawſzy z przygody potrafione oręża ich: Drudzy też bez broni y Niewiaſty weſoło krzycząc, y aż do Nieba z radości nagłey głoſy wynoſząc, śmiałości ſwoim dodawały, a nieprzyiaciołom ſtrachu przyſparzały, na oſtatek y pſi [ktorych Poganie z ſobą między inſzemi łupami z Polſki wiedli, a drudzy co za goſpodarzmi ſwoimi wiązanemi, mniemaiąc by na obiad, albo na niewolą biegli] nieprzyiacioł ſrogo kąſali. Co obaczywſzy Litwa y Iatwieżowie, iż z tyłu więźniowie, y z przodku Leſko z ſwoim Rycerſtwem zewſząd ich ogarnęli, pomieſzawſzy ſzyki do bliſkich laſow uſtąpili. W tey bitwie oſtatki Iatwieżow, ktorzy ſię upornie Polakom zaſtawiali, a przyiętą Wiarę Chrześciańſką byli porzucili, z gruntu prawie ſą wygładzone, z Litwy też ktorych było ludu boiownego czternaście tyſięcy, mało ich ubiegło.

Bitwa Polakow z Litwą.

Więźniowie na pomocy Polakom.

Bo ich też wiele ktorzy byli uciekli, częścią dla wstydu częścią dla bo-
iaźni swoich, sami sobie śmierć pozadawali. A ztąd się okazuie, iż przed-
tym u Litwy musiała bydź iakaś wielka a okrutna kaźń y sromotna na
te, ktorzyby z bitwy [chocia przegraney] uciekli, a do domow się nie
dawszy mężnie na placu gardła wrocili, tedy takowych sami ich Pano-
wie okrutną śmiercią ktorey się w bitwie ucieczką ustrzegli, w domu
karali. Przeto kiedy bitwę przegrali, mało się ich do domow wracało,
bo drudzy z żałości się sami zabiiali, albo się do upadu z nieprzyiacielem
bili.

A Lesko odzyskawszy y odebrawszy wszystek połon, y sowito łu-
pami nieprzyiacioł pobitych swoich poddanych szkody nadgrodziw-
szy, z wycięstwem wrocił się do Polski, a w Lublinie Kościoł na pamią-
tkę swego zwycięstwa zmurował, ktory Swiętemu Michałowi [ktory
iuż się ono był przez sen zwycięstwo obiecuiąc okazał] poświęcił. A
gdy tak Lesko granice Polskie od nieprzyiacioł postronnych obwaro-
wał, whet go nad nadzieię w domu przywitała wnętrzna trwoga, bo
Sendomirska ziemia za powodem Chrystyna Kasztellana, y Pawła Bi-
skupa Krakowskiego, od niego do Konrada Mazowieckiego Xiążęcia
była przystała, wszakże temu Lesko wczas mądrze zabieżał, y zaczęte
wnętrzne burdy uśmierzył.

Tegoż roku głod w Polszcze okrutny panował, iż wiele ludzi z zo-
nami y z dziatkami do Węgier, y do Rusi wybiegło, chcąc tako
przed oną nieznośną nędzą zdrowie zachować, ale uciekli prawie ze
dżdża pod rynę, bowiem od Rusakow Tatarom za dań byli w niewolą
dawani, á od Węgrow w Pogańskie strony przedawani, o czym Dłu-
gosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 58. fol. 175.* Cromerus *lib. 10 &c.* A w
Czeskiey Ziemi ieszcze okrutnieyszy głod panował, iż Matki uśmie-
rzaiąc łaknienie bez wszelkiego miłosierdzia dziatki swoie własne rze-
żały y iadały, a potym zaś powietrze morowe srogie na ludzi przyszło,
z pokarmow, chwastow, y zielsk ledaiakich.

Głod srogi w Polszcze y Czechach.

O ZABICIU TROYDENA XIĄZĘCIA Y DOWMANTA, a o śmierci Holsze y Giedrulla Xiąząt Litewskich, Roku 1282.

ROZDZIAŁ IIII.

DOwmant Romuntowicz Xiąże Pskowskie y Połockie, maiąc za-
krwawione serce na Troydena Brata młodszego, iż go w pierwo-
rodnym prawie do opanowania Wielkiego Xięstwa Litewskiego ubie-
żał, starał się wszelkim obyczaiem, iakoby go z świata zgładził, ale gdy
tego niemógł iawną woyną dokazać, naprawił nań sześci chłopow, kto-
rzy upatrzywszy czas gdy się wielki Xiądz Troiden w łaźni mył, pil-
nowali poki wynidzie, a gdy tylko z pollugaczami a skrowopuskiem w
łaźni wychodził [bo w on czas nie wielkiey powagi, po ktorey też do
łaźni ile Litewskiey mało, Xiążęta używały] stanęli chłopi rzędem po
trzech z obudwu stron ścieszki, y iakoby się skarżąc y żałuiąc o krzyw-

dy

dy swoie z pokłonem czołem niſko bili, a gdy między nich wſzedł pytaiąc przyczyny żałoby, wnet go wſzyſcy ſześć kiiami przyłożyli, y tuż na mieyſcu zabili, a ſami pouciekali, ſnaść w tym naśladowali onych dwu Paſterzow, ktorzy też ono iak Livius *lib. 1. decadis primæ* piſze, zabili tymże ſpoſobem Tarquiniuſa Kroła Rzymſkiego, zmyśliwſzy ſobie przednim ſkargę, z naprawy Synow Ancuſowych, ale ci łotrowie nie czytali Liviuſſa, a wżdy ſwego dokazali, nie trzeba na złe uczyć.

Tymże też ſpoſobem ſkargi Clearchus Xiąże Heraklieńſkie dla tyrańſtwa od Chiona y Leonida dwu młodzieńcow mſzczących ſię wolności zabity, o czym Trogus Pompeius y Juſtinus *lib: 16* Galercius także Sforcia Xiąże Medyolańſkie od ſwoich trzech Komornikow tymże kſztałtem w Kościele między gminem Ludzi y żołnierzow ukłoty. O czym *Paulus Jovius lib: 3. Elogiorum &c.*

Tegoż też czaſu Holiza Xiąże Holſzańſkie pierwſze umarł, zoſtawiwſzy na państwie Algimunta y Mindowa, po nim także rychło z światem ſię rozſtał Brat Giedrus pierwſze Xiąże Giedrockie, zoſtawiwſzy Syna Ginwiła na Xięſtwie Giedrockim.

Co wſzyſtko na rękę y po myśli trafiło ſię Dowmantowi, gdy Troydena przez naprawę zabił, a drudzy dwa Bracia pomarli, Syn też Troydenow Lawras po Litewſku Romunt Czernicem zoſtawſzy, w Monaſterze Ruſkim mieſzkał, a Ginwił Xiążęcia Giedruſow y Algimunt Holſzow, Synowie właśni dziedzicy Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, dla dziecinnych lat nie byli ſpoſobni na rządzenie y oſiędzenie ſtolice tak wielkiego Państwa: Przeto widząc, iż niemiał *Æmulum Imperii* [*paſtore percuſſo & ſublato*] ktoryby mu do opanowania wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Oyczyſtego miał przeſzkodzić, zebrał wielkie woyſko z Ruſi Pſkowſkiey, Połockiey, y Witebſkiey y ciągnął wielką mocą do Litwy, chcąc gwałtem y przez miecz Litewſką y Zmodzką ziemię oyczyſtą, ieśliby ſię dobrowolnie nie podali, opanować. Co uſłyſzawſzy Romunt albo Lauras Czerniec, Syn Troydenow z Xiężny Mazowieckiey, wielką ſmutną żałością, y przyſtoynym gniewem poruſzony, zrzucił z ſiebie Kaptur albo Kapicę Cernoreſſę Czerniecką, a wdziawſzy zbroię, y ſzablę w ręce wziąwſzy, przyiechał do Panow Litewſkich, ktorzy ſię byli ze wſzyſtkim poſpolſtwem bardzo zatrwożyli, przed Dowmantem y iego woyſkiem, ale ich wnet oſobą ſwoią, y przyſtoyną czaſowi rozmową potwierdził y poſilił Lawras Czerniec właſny dziedzic, z Mnicha Rycerz Hetman, y Xiąże.

Dowmant na Litwę z woyſkiem.

A zebrawſzy wſzyſtko Rycerſtwo Litewſkie, Zmodzkie y Ruſaki Nowogrodſkie, ciągnął przeciw Dowmantowi Stryiowi, chcąc ſię nad nim pomścić zdradliwego zamordowania Oyca ſwego Troydena, a oyczyznę wielkie Xięſtwo Litewſkie z nagłey trwogi wybawić. A gdy ſię obiedwie woyſka przeciw ſobie ściągnęły nad iednym ieziorem, ſprawiwſzy ſiły porządnie do bitwy, gdy ieden drugiemu niechciał złożyć, potkali ſię zapalczywie chęcią iednaką y rowną z obudwu ſtron śmiałością, y tak wielki boy był między niemi, iako wſzyſtkie Latopiſzce zgodliwie piſzą y świadczą, iż bitwa od poranku aż do wieczora trwała, na oſtatek Pan BOG Lawroſzowi pomogł, iż wſzyſtko woyſko Pſkowſkie

Dowmant zabity.

wſkie y Połockie na głowę poraził, y Stryia ſwego Kniazia Dowmanta zabił, ktorego ſię krwią Oyca ſwoiego śmierci po myśli pomścił.

Noc rozewała gonienie nieprzyiacioł, wſzakże Lawras z Rycerſtwem Litewſkim Zmodzkim y Nowogrodzkim, używaiąc zwycięſtwa ciągnął do Połocka, ktoregdy ſię Rusacy po tey porażce y zabiciu Pana ſwego Dowmanta ſtrwożyli, ſnadnie doſtał, a oſadziwſzy zamek Namieſtnikiem y Rycerſtwem ſwoim, Xięſtwo Połockie do Litewſkiego Państwa przywrocił, a ſam z zwycięſtwem nażad do Kiernowa przyiechał.

Lawraſz z Litwą wziął Połocko.

Z tego Dowmánta Romanowica albo Romuntowica Xiążęcia Pſkowſkiego, y Połockiego z Uciany przedtym od Narymunta wygnanego, a tu zaś od Troydenowego Syna Lawraſza zábitego, Kniaziowie Swierſcy [ieśli ſię genealogia nie rozerwała] narod ſwoy chcą wywodzić, powiedaiąc iż Swier Zamek nad Ieziorem tenże Kniaź Dowmant założył, ktorego ieſzcze y dziś znaki iawne ſą, acz ſam zamek iako drzewiany dawnością czasu zniſzczał.

A Ławraſz albo Rymunt Troydenowic będąc w Kiernowie, y wſzyſtkich Panow y Boiar Litewſkich, y Zmodzkich obeſławſzy, tych też ktorzy z nim byli z tey woyny przyiechali zebrawſzy, uczynił Seym, albo rokoſz na polu Kiernowſkim, tamże zdawaiąc oyczyſte państwo, y wſzyſtkiego ſię prawa dziedzicznego w Litewſkim Wielkim Xięſtwie wyrzekaiąc, uczynił rzecz do wſzyſtkiego Rycerſtwa, iż ponieważ ſię mnie Pan BOG moy dał pomścić krwie y okrutney śmierci Oyca mojego, nad bezbożnym Stryiem, y w tym mię ſam dziwną a wſzechmocną łaſką ratować, a woyſka nieprzyiacielſkie potłumić raczył, zaczym wy wybawieni z ſrogiey niewoli, y wyſwobodzeni od cięſzkiego iarzma, ktore iuż tuż nad ſzyiami waſzemi wiſiało ieſteście, iż iako wolni ludzie, w wolney oyczyźnie z łaſki tegoż BOGA moiego iuż beſpiecznie zywiecie, ktoremu BOGU iżem ia raz przyſiągł, y dla iego Zakonu Swiętego świata y roſkoſzy iego marnych a nietrwałych wyrzekłem ſię, a przyiąłem tę czarnoveſzę albo Kaptur Czernecki, tedy y na ten czas przez miecz za pomocą Bożą obronioną oyczyznę moię, wam całą wolną, kwitnącą, z zupełnym, a ieſzcze przybawionym Połockiego Xięſtwa przybyciem, prawa dziedzicznego, y pierworodnego wam uſtępuię, a ſam ſię do Monaſteru moiego, w ktorymem ſobie mieſzkanie ulubił, wracam: Wolniście ludzie, wolnie y według zdania ſwego Pana ſobie obieraycie, ktorzyby iednako wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey waſzey był pożyteczny. bo iżbym wam radził ktorego z Bratów moich Stryiecznych na państwo ſtołeczne wybrać, gdy oto ieſt Mindow y Algimunt Synowie Holſzego, y Ginwił Syn Xiążęcia Gedruſſa, właśni oyczycy y dziedzicy Xięſtwa tego po mnie, wſzakże ieſzcze mali, lat po temu niemaią, dla czego na ten czas ażby dorośli niegodzą ſie na władzą tak wielkiego państwa, ktore męża nie dzieci do porządney ſprawy potrzebuie, bo Stryi moy Narymunt gdy ſiadł na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Herb ſwoy Kitaurus zoſtawił, y ſpuścił Braci ſwoiey, a ſobie uczynił Herb męża zbroynego na koniu z mieczem gołym nad głowę wyniosłym nieprzyiacieł goniącego. A to znamienuiąc w tym

Herbie

Herbie, iż to państwo męstwem y mieczem rozszerzone, potrzebuie Pana dorosłego, y męża zupełnego, ktoryby mieczem umiał bronić oyczyzny swoiey, a iżby nie onego goniono, ale on gonił y bił nieprzyiaciołу uciekaiące. Y tak mi się widzi, iż na ten urząd godny był Witenes albo Wicien, ktory był Marszałkiem u Oyca moiego, bo iest Mąż do wszystkiego udatny.

Panowie tedy Litewscy wysłuchawszy tey rzeczy Xiążęcia Lawrasza albo Rymunta Pana swego przyrodzonego, po świeżym zwycięstwie do Monasteru się wracaiącego, z płaczem go prosili, aby raczey sam nad nimi iako dziedzić Panować raczył, wszakże gdy on żadnym sposobem na to zezwolić niechciał, przestali na pożyteczney radzie iego, y ziednostaynymi głosy tuż przy nim w Kiernowie wybrali na Wielkie Xięstwo Litewskie, Zmodzkie y Nowogrodzkie Witena przedtym Marszałka Troydenowego Męża doświadczoney dzielności, rodem z Eyragoły, iak niektore Latopiszce świadczą, z Herbu y Familii starożytney Xiążąt Rzymskich Kolumnów, w te krainy pułnocne Zmudzkie z Palemonem w okrętach morzem zaniesionych, iak się wyżey dosyć szeroko y dowodnie o tym powiedziało.

Wicien albo Witenes na Wielkie Xięstwo naznaczony.

Bo Troyden niebędąc ieszcze na Xięstwie, tylko Hetmanem u Oyca Romunta, iadąc z Pruskiey woyny przez Eiragołę [ktore iest miasteczko w Zmodzi nad Dubisą rzeką] obaczył tego Witena z dziećmi na piasku igraiącego, a iż było pacholątko urodziwe, y oblicza pięknością także członkow subtelnością ozdobne, wziął go ku sobie, a gdy podrosł, był Komornikiem starszym na Dworze Wielkiego Xiędza Troydena w łoznicy y wkomorze, a wszelką rzecz Xiążęcą porządnie y chędogo chował y sprawował, potym za godnością y postępkiem lat był Marszałkiem naywyższym, aż go zaś po śmierci Troydenowey szczęście na Wielkie Xięstwo Litewskie wyniosło. Lawras też albo Romunt Syn Troydenow w Monasterze Lawraszowie swego założenia, nad Niemnem w Nowogrodskiey ziemi, żywota Czerncem będąc szczęśliwie dokonał. A Siostra iego Corka Troydenowa, iako Długosz, Miechovius, y Cromerus *lib. 10* przypominaią, Bolesławowi Xiążęciu Mazowieckiemu [Synowi onego Xiążęcia Semowita, ktorego Swarno Ruski Kniaź ściął] w Małżeństwo była oddana, iakoż potym było kilko Xiążąt Mazowieckich Troydenow, tym imieniem Litewskiego Xiążęcia Troydena nazwanych. Bo Mazurowie onych czasow częste przez spolne Małżeństwa powinowactwa z Litwą potwierdżali, aby od ich przyległych naiazdow wolnieyszymi byli.

Lawras Xiążę w Monasterze dokonał żywota.

A tu się iuż dokonczył ród Xiążąt Litewskich z Herbu Kitauruss, a tylko przy udzielnych Xiążętach Ginwilu Giedrockim, a przy Algimuntu y Mindowie Braci Holszańskich dziedzicach został. A poczęła się znowu Genealogia y Naród Wielkich Xiędzów Litewskich y Zmódzkich z Herbu Kolumnów, y od Pogoni Męża na koniu z mieczem zbroynego, ktorych Herbow od Narymunta y Mendoga Króla podanych, Witen y iego Potomkowie aż do Alexandra Zygmunta pierwszego Kazimierzowiców, Wnukow Iagiełowych używali; y dziś Królowie Polscy Wielcy Xiędzowie Litewscy przy Orle Koronnym używaią.

WITENES ALBO WICZIEN

EIRAGOLCZYK, NA WIELKIE XIĘSTWO LITEWSKIE, ZMÓDZKIE, RUSKIE, IATWIESKIE, Y POLSKIE, zgodliwie wybrany y podnieſiony, Roku 1283.

KSIĘGI DZIESIĄTE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA IERZEGO ZIENOWICZA, KASTELLANA SMOLENSKIEGO, &c.

Witenes ktorego czaſu podnieſion na Wielkie Xięſtwo.

Witenes albo Wiczien z Eiragoły rodzic, z Herbu Kolumnów ſpolnym wſzech ſtanów Litewſkich y Zmodzkich, zezwoleniem y iednoſtaynymi głoſy, był wybrany y podnieſiony w Kiernowie, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmódzkie y Ruſkie. A od Lawraſza Troydenowicza Czernca, właſnego Litewſkiego Państwa Dziedzica, ktory mu prawo ſwoie wſzyſtko dobrowolnie ſpuścił potwierdzony. Roku od zbawiennego Chryſtuſa Pana narodzenia 1283. Za panowania Rudolpha Cesarza 27. y Papieża Iana 21. za Monarchy w Polſzcze Leſka Czarnego, w Ruſi Lwa Daniłowica, a za Miſtrza Pruſkiego dziewiątego Burharda Swanden.

A będąc na nowym Państwie Witenes umyślił pokazać zarazem ſkutek mniemania od dzielności ſwoiey, przeto zebrawſzy woyſko wielkie z Litwy y Zmodzi, wyprawił z nim Hetmana ſwego na plundrowanie Polſkiey Ziemie, chcąc ſię pomścić oney porazki, gdy ich Leſko był na głowę poraził między Narwią y Niemnem.

Litwa Polſkę zwoiowała.

Roku tedy Pańſkiego 1283. czwartego dnia Oktobra w większych niż pierwſzego roku uffach przez Łukówſki Powiat, do Sendomirſkiey ziemie bez wieści wtargnęli, á bez odporu Wſi, Miaſteczka Dwory y Kościoły mieczem y ogniem ſrogo ſplundrowali, łupiąc, paląc, morduiąc.

iąc, co się nawinęło, starych ludzi y niedorosłe dziatki ścinali. A sześć tysięcy więźniów Polakow poimawszy, dobytków y bydła z łupami rozmaitemi nabrawszy nazad do Litwy wyciągali, nieinaiąc przeciw sobie odporu żadnego, bo Slachta do zamków bliskich była pouciekała. Lesko też w ten czas Seymiki albo wiece w Krakowie odprawował, ale skoro usłyszał o tym wtargnieniu Litewskim, wnet się porwał do zbroie, a z Pany z Slachtą ktorzy na ten czas przy nim byli, drugim za sobą przez gońce obesłanym kazawszy co wskok iechać, sam dniem y nocą gonił nieprzyiacioł, Sendomirską też Slachtę obesłał, aby się do niego wzbiwszy, y chłopi iako na gwałt zarazem ziechali.

Tak gdy się Slachta y chłopstwo zewsząd za zwierzchnią głową y osobą pańską sypali, ściągnęli się na iedno pole wszyscy, á iuż niedaleko od nieprzyiaciął będąc, uczynił rzecz Lesko ozdobną, poważną do wszystkiego Rycerstwa, zezwawszy ich do kupy, aby się dzielnymi mężami wszyscy bydź okazali, a małżonkom y dziatkom naymilszym, przyiaciołom, bliskim y powinnym, także y kmiotkom swoim, których w sprosną niewolą Litwa pędzi, aby dopomogli, y ratunek związanym pożądliwy dali, pobitych starców, pomordowanych dziatek, zburzonych gruntów, popalonych wsi, folwarków y miast splundrowanych, y zgwałconych Kościołów, y świętych obrzędów, aby się pomścili, przywodząc iż to iest rzecz nayuczciwsza, za Oyczyznę, za chwałę Bożą, y własne grunty swoie, dać mężnie gardło, a iż dobrey sławy więcey, niż żywota mężowie cnotliwi, y mocni máią bydź pożądliwszy, wielka y gruntowna sława, w którey prawdziwy żywot wiecznie trwały zależy, nieprzychodzi bez wielkich trudności, y nieprzespieczności, męstwem á przeważną dzielnością sławy dochodzić, krwią cnotliwie iey skutek pieczętować potrzeba. Przeto aby ciągnęli y szli ochotnie, a pobiwszy nieprzyiacioły, ich krwią swoich miłych przyiacioł powetowali, a więźniów którzy ich wspomożenia y ratunku płaczliwemi słowami wzywaią, aby wybawili &c. Tak tedy rzecz Leskowę do Rycerstwa Długosz y Kromer opisuią. A iżby tym z większą ufnością y nadzieią Boskiego wspomożenia na nieprzyiacioł BOGA wzgardzaiących odzierżeli, wszystkiemu Rycerstwu przez spowiedź grzechy swoie oczyścić, y Sakramentu Pańskiego przyięciem ciała y duszę uzbroić kazał, a sam Xiążę Lesko nabożnie to sam naprzód przed niemi uczynił.

Litwie się też zawad woiennych, y sprzętu swoiego Rycerskiego zostawić niechciało, ani też baczyli, gdzieby się bespiecznie przechować mieli, przeto tylko w męstwie á w obronie nadzieię maiąc wszyscy bitwy skosztować, á śmiałym potkaniem pierszey niefortuny powetować umyślili, y postanowili. A tak zostawiwszy w lesie przy małey straży mdłych y chorych, á tłomoki swoie y łupy z Polski wzięte na gromadę składszy, więźniow też mocniey niż przed tym związawszy, obawiaiąc się aby ich zaś z tyłu iako y tak rok niezatrwożyli, z wielkim pędem, y rożnych głosow ogromnym krzykiem przeciw Polakom wyciągnęli, ktorzy stali w sprawie na polu Rowne nazwanym: Strwożyli się nieco Polacy za pierszym ich obaczeniem, zwłaszcza gdy nad nadzieię uyrzeli á ono ku nim idą śmiele ci o ktorych iżby mieli uciekać pierwey rozumieli

zumieli. Wſzakże gdy ich ſam Leſko napominał, y ufy porządnie ſzykował, rychło zaś ku pierſzey śmiałości przyſzli, á naprzod dwa ufy ſprawione przeciw Litwie nacieraiącey Leſko zaſtawił, nad iednym był przełożony Zegota Krakowſki, á nad drugim Januſz Sendomirſki, Wejewodowie, ſam zaś na wſzyſtkie ſtrony oczy y tam y ſam pilnie obracał porządnie upatruiąc, co ſię na ktorey ſtronie dzieie, iż ieśliby gdzie obaczył ſwoich upadaiących y ſłabieiących, zarazemby ratunek podeſłał. Ale niedługo ono pierſze nacieranie Litewſkie trwało, bo mocą Polakow iako murem zaſtawionych wnet byli odparci. Pierſi ktorzy z Krakowſkim Wojewodą y z Dwornym Leſkowym Rycerſtwem bitwę zaczęli, poczęli uſtępować, myśląc o uciekaniu. Co drudzy obaczywſzy, y wnet tył podawſzy, do laſow ſię mieli, á potym y ſam y tam popuściwſzy koniom wędzidła roſpierzchnęliſię, kilko tyſięcy ich na placu poległo, á Polacy złożone w leſie łupy pobrali, y więźniow rozwiązali.

Bitwa Polakow z Litwą ogromna.

Tak te dwie raz po raz ſrogie porażki Litewſkie od Leſka Czarnego opiſuią, Długoſz y Miechovius lib. 3 cap. 58 fol. 175 y 176 Wapovius y Cromerus lib. 10 &c. Wſzakze iednak większe ſzkody Polſka zwoiowana y dwie ziemicy Łukowſka y Lubelſka, y trzecia Sendomirſka od Litwy ucierpiały.

Leſko Czarny wſzyſtkę winę burzenia y ſzkod od Litwy podiętych na Pawła Biſkupa Krakowſkiego ſkładał, ktory łotrowſtwa prawie kurcianſkie, zapomniawſzy ſtanu Duchownego płodził, Mniſzkę ku nierządnemu obcowaniu z Skały Klaſztora panieńſkiego gwałtem wziął, Myśliwca własną ręką w łowie, iż nieobacznie źwierz imo oń uciekł, włocznią łowczą zabił. A iżby ſię tym śmieley Leſzkowi Monarſze cnotliwemu Panu ſwoiemu oparł, przyiaźnią y powinowactwem z Litwą ſię był ziednoczył, Sendomirſką też y Krakowſką ziemię przeciw Leſkowi buntował. Dla tych tedy roſtyrkow potym poimany y w więzieniu na Sieradzkim Zamku był chowany, ale z znaczną nawiązką muſiał go Leſko iednać [iak won czas były bardzo Xiążęta pobożne] y wypuścić.

Łotroſtwa Pawła Biſkupa Krakowſkiego

Tegoż roku Lukardis Xiążęcia Przemyſława wielkiey Polſki małżonka, od własnych łużebnic udawiona, z podeyrzeniem naprawy ſamego Przemyſława, gdy bez karania y pomſty złoczyniec zaniechał; iakoż potym poſpolicie pieśń śpiewywano w Polſzcze [aż do lat Długoſzowych y Miechowiuſzowych, iak ſami wſpominaią] na kſztalt żałoſnego modlenia tey Xiężny, ktora ſię modliła y proſiła, aby iey niedał okrutnie zabijać, ale aby ią w iedney tylko koſzuli do domu własnego odpuścił, wſzakże też y ſam potym Krolem Polſkim zoſtawſzy był od Margrabie Brandeburſkiego zabity.

Okrucieńſtwo Przemyſławowe nad małżonką.

Roku zaś 1285. za powodem Pawła Biſkupa Krakowſkiego wſzyſcy Panowie y Slachta małey Polſki, Konrada Cyrneńſkiego Mazowſza Xiąż. na Monarchią Polſką przeciw Leſkowi Panu ſwoiemu [ktorego byli niegodni] przyzwali. A gdy z woyſkiem ciągnął do Sędomirza, wyiechali ku niemu Warſius Caſtellan, y Zegota Woiewoda Krakowſki, y Ian Sędomirſki Woiewoda, y Cryſtyn Caſtellan z Pawłem Biſkupem, tamże

Roſterki Polſkie

że mu przyſięgę uczynili, y wſzyſtkie Zamki y Miaſta, krom Krakowſkiego iedno zamku, gdzie ſię z żoną Leſko był zawarł. Ale potym widząc iż go wſzyſcy ſwoi odſtąpili a Konrad Xiążę Mazowieckie ciągnął wielką mocą do Krakowa, uciekł nieborak Leſko z żoną do Węgier, obronę Miaſta y Zamku Krakowſkiego Niemcom mieſzczanom zleciwſzy, którzy ſtale wiarę trzymaiąc Panu ſwoiemu, ani groźbą, ani prożbą ani mocą Konradową niedali ſię przywieść ku podaniu Zamku zwierzonego, y tak ſię długo wſzyſtkiey mocy Panow Polſkich y Konradowey bronili, aż Leſko z woyſkiem Węgierſkim od Króla Ladyſława na pomoc im przyſzedł, z którym Konrad Xiążę Mazowieckie, potkał ſię wſtępnym boiem u Boguczicz nad rzeką Rabą, ale porażony, ledwo ſam do Mazowſza uciekł. A tak Pan BOG w ten czas ſkutkiem tey bitwy pokazał, ktory z nich ſprawiedliwiey broń przeciw drugiemu podnioſł. Leſko miernie używaiąc zwycięſtwa wſzyſtkę winę nieſtateczności Panom przepuścił, a ſam do Krakowa przyiechawſzy Niemcom na potym wſzyſtkę obronę Zamku y Miaſta Krakowſkiego zlecił, Węgry też hoynie udarowawſzy odprawił.

Leſko z Polſki przed ſwoimi uciekł.

Tegoż Roku Boleſław Płockiego Mazowſza Xiążę, krainy Ruſkie Mazurami woiował, ale mu też Ruſacy wet za wet zarazem oddali, gdy Mazowſze także ſplundrowali, mſzcąc ſię ſzkod ſwoich.

Mazowiecka z Ruſią woyna.

Tegoż Roku 1285. na ſchodzie Czerwca mieſiąca w Pruſiech, w Kurſach y w Zmódzi, gadziny albo chrobactwa iadowitego z ogonami iako u Raków mnoſtwo ſię namnożyło, á kogokolwiek ukąſił on chrobak, wtorego albo trzeciego dnia umrzeć muſiał, tak iż żadne lekarſtwo niepomogło obrażonym.

Plaga dziwna iadowitey gadziny.

Tegoż roku Tatarowie Węgierſką ziemię ogniem y ſzablą, aż do Peſztu zwoiowali, w którey począwſzy od trzech Królów dnia świętego, aż do Wielkieynocy, iako w właſney Oyczyźnie mieſzkali. Ci też potym Tatarowie Ceſarſtwo Konſtantynopolſkie naiechali, a wielkie Krwie Chrześciańſkiey rozlanie uczyniwſzy wiele Miaſt Greckich opanowali.

O DOBYCIU GOSTNINA, SOCHACZOWA, Y PŁOCka; y Dobrzynia przez Litwę. A iako zaś Pelula Litwin z Krzyżakami, Pany Litewſkie na weſelu pogromił:

ROZDZIAŁ II.

KOnrad Xiążę Mazowſza Cirneńſkiego, myśląc iakoby pod Władyſławem Łokietkiem Xiążęciem Kuiawſkim Goſtyńſki Zamek y ziemicę opanował, Litwy y Ruſakow przyzwał na pomoc, a zdraycow w Zamku przenaiętych naprawił, ktorzy ſkoro Litwa zamek oblegla, y na blanki ſturmowała otworzyli bronę, a Litwa wſkoczywſzy do zamku ludzi ſześć ſet część poſiekli, a część do Litwy w niewolą zawiedli, a zamek wybrany złupiony puſto Konradowi Mazowieckiemu Xiążęciu podali roku 1285.

Niezgody Xiążąt Polſkich.

Litwa Mazowſze zwoiowała.

Potym Litwa z Rufaki, ktorych był Konrad na pomoc przedtym ſobie przyzwał, do Mazowſza wtargnęli. Sochaczowſki y Płocki zamki wzięli y ſpalili folwarki y miaſteczka plundruiąc, wielkie ſzkody poczynili, ludzi oboiey płci wielkość pomordowali, a drugich w niewolą wywiedli.

Roku zaś 1286. Peluſza nieiaki z narodu Xiążąt Litewſkich, ktorego Długoſz y Petrus Duzburch, y Miechovius *Ducem Lithuaniæ* piſzą, będąc ukrzywdzony w Xięſtwie Litewſkim, albo od Witena albo od Panow Litewſkich, przekinął ſię do Krzyżaków Pruſkich, chcąc ſię pomścić krzywdy ſwoiey, á przyiechawſzy do Krolewca, taiemnie proſił Albrychta z Miſiny Kontora Krolewieckiego, aby mu dał dwudzieſtu Reyterow na pomoc, poſłał tedy z nim Kontor dwudzieſtu Niemcow iezdnych, nad ktorymi byli ſtarſi Martyn Golin, y Konrad Tuwil, a złączywſzy ſię Peluſa z ſługami, y pomocniki ſwimi, przyiechał na iedno mieyſce, gdzie Xiążęta y Panowie Litewſcy weſele małżeńſkie odprawuiąc godowali, y uderzył w nocy na ſpiących y piianych, gdzie ſiedmdzieſiąt Xiążąt albo Panow przednieyſzych, y inſzego poſpolſtwa oboiey płci wielką wielkość pobił. A młodego Pana z Panią, z Paniami z Pannami, z łupami, y kleynotami drogimi do Krolewca uwiodł.

Roku zaś 1287. Litwa, Zmodź, y Pruſſowie Poganie z wielkim woyſkiem kozackiemi drogami do ziemie Dobrzyńſkiey wtargnąwſzy, głowne miaſto Dobrzyn, w dzień Niedzielny gdzie ſię mieſzczanie chwałą Bożą w Kościołach zabawili, ubiegli y wzięli, á pobiwſzy ſtare y dzieci młode poſiliwſzy, drugich w mieście y we wſiach poimanych [miaſto ſpaliwſzy] w nędzną niewolą zawiedli liczbę pobitych ludzi oboiey p[illegible] trzy tyſiące obrachowano, a więzniow 9000 wywiedli bez odporu.

Drugiego roku 1288 Leſko Czarny Monarcha Polſki wyprawiwſzy liſt u Papieża na dobrowolne Rycerſtwo Krzyżakow, przeciw Litwie Poganom, zebrał wielkie woyſko, tak z ſwoich Xięſtw, iako y z cudzych krain, ktorzy zewſząd za liſtem Papieſkim zbierali ſię na Litwę. Z temi tedy Leſko puſciwſzy wieść do Litewſkiey ziemie ciągnąć, á nad niemi ſię Dobrzyńſkiego niedawnego zburzenia pomścić, obrocił ono woyſko do Mazowſza Cirnenſkiego, ktore było w dzierżawie Xiążęcia Konrada. A tak Litwie dawſzy pokoy, wſzyſtkę ziemię Mazowiecką na troie zagony roſpuściwſzy, ogniem y mieczem powoiował. Za co Pan BOG Leſka zarazem ſkarał, iż woyſko Krzyżowe nie na Litwę, na ktorych był wziął od Papieża Krzyż, ale na ſwoich obrocił. Bo Tatarowie teyże Ieſieni 13 dnia Grudnia z Carzykami Nagay y Telubugą, w wielkiey wielkości iako ſzarancza przez Ruskie kraie pierwey w Lubelſką y Mazowiecką ziemię wtargnęli, potym do Sendomirſkiey, Sieradzkiey, Krakowſkiey ziemi zagony roſpuścili, gdzie Miaſteczek, Zamkow, Klaſztorów, Folwarkow; wſi bez liczby popalili, y zburzyli, tylko od Klaſztora Krzyża na łyſey gorze za poradą Ruſakow, ręku drapieżnych powściągnęli, á Leſko Czarny zwątpiwſzy w ſile Rycerſtwa ſwego, uciekł do Węgier z Gryfiną Małżonką ſwoią, zaczym Tatarowie bez oporu Polſkie ziemie aż po ſame Tatry Węgierſkie ſwowolnie burzyli, plun-

Krzyżacy na Litwę.

Tatarowie Polſkę y Mazowſze okrutnie woiuią.

Leſko drugi raz z Polſki uciekł.

plundrowali, y palili. A tak wielką liczbę ludzi w ten czas z Polski wywiedli, iż kiedy się pod Włodzimirzem na Wołyniu butynkowali y dzielili, dwadzieścia tysięcy y ieden samych dzieweczek albo Panienek bezmężnych naliczyli, ale y Rusacy choć Towarzyszami y hołdownikami Tatarskiemi byli, nieuszli od nich szkody. Bo Tatarowie łotrestwo, z Rusi do Hordy wychodząc, wyimuiąc serca z pobitych Polakow, a w iadowitey truciźnie ich namoczywszy wtykali na rożenki czaruiąc ich ku temu naukami Czarnoxięskiemi, y wstawiali w rzeki y w stawy, zkąd potym bardzo wiele ludzi z picia y używania zakażone trucizną wody w nieuleczone choroby wpadali, y okrutnie marli, gdy rychło y nie wczas onę truciznę, y łotrowstwo pogańskie Rusacy obaczyli o czym Długosz y Miechowiusz *lib. 3. cap. 60.* Cromerus *lib. 9. &c.*

21000 Panienek z Polski poimanych.

Czary y trucizny Tatarskie.

O CZĘSTYCH UTARCZKACH Y SPOLNYCH WOYnach Litewskich y Zmodzkich z Krzyżakami Pruskiemi Roku 1289 według Kronik Pruskich, Liflantskich, Długosza Wapowskiego Miechowiusa y Kromera.

ROZDZIAŁ III.

ROku 1289. Woysko Litewskie w ośmi tysięcy Rycerstwa iezdnego do ziemie Sambiyskiey w Prusiech wtargnęło, którą ogniem y mieczem zwoiowało, á rozciągnąwszy w szerz y w dłuż zagony swoie, wielkiemi łupami obciążeni z więźniami y trzodami y rozmaitym dobytkiem do Litwy bez odporu odciągnęli, bo Krzyżacy nieśmieli z niemi bitwy stoczyć, tylko pięćdziesiąt Kozakow Litewskich w picowaniu poimali.

Roku zaś 1291. Bertold Brunhanim Kontor Krolewiecki chcąc się pomścić tey utarczki nad Litwą, zebrał się z woyskiem Krzyzackim, á wtargnąwszy do Litwy zamku Koleyna dobył y spalił, y pobiwszy wiele ludzi Litewskich y siedmset ich poimawszy, wrocili się Krzyżacy do Prus.

A chcąc zagrodzić Litwa drogę Krzyżakom aby do ich Państw niemogli naiazdow czynić, poczęli budować zamek Mingedyn, ktorego budowania chcąc im zagrodzić Bertolt Kontor Królewiecki, zebrał woysko nowe y ciągnął do Litwy, ale wielkością Rycerstwa Litewskiego, którzy buduiących strzegli przestraszony, obrocił się w inszą stronę, gdzie zamek Litewski Mederabe nazwany wziął, w ktorym wszystkich Chrześcian więźniów rozwiązał, Poganów pobił, a drugich w więzienie do Prus wywiodł.

Ledwo wyciągnął Bertold Kontor Królewiecki z Litwy, ali wnet Memer Mistrz Pruski z potężnym woyskiem wnet znowu do Litewskiey zi mie wtargnął, Pastonow y Gersow dwa Powiaty zburzył y w popiół obrócił, a z wielkimi łupami więźniów y dobytku do Prus się wrócił.

Trzeci raz potym ſkoro Miſtrz wyciągnął Kontor z Balgi wyprawił ſię do Litwy, a maiąc z ſobą pułtora tyſiąca Reyterów, dwa Powiaty Onkaimſki, y Mengedyńſki ogniem y mieczem ſplundrował.

Po kilku zaś dni Witenes albo Wicień Xiążę Litewſkie, do Kuiawſkiey ziemie przez Mazowſze za powodem Xiążęcia Boleſława wtargnął, gdzie ogniem y mieczem około Brześcia Kuiawſkiego wſzyſtkie wołości zwoiował, a nabrawſzy wielkość ludu y dobytku, bez odporu do Litwy ciągnął. A aczkolwiek ſię na niego Władyſław Łokietek, y Kazimierz Kuiawſki, y Łęczyckie Xiążęta, y Meinhardus Miſtrz Pruſki w czas zebrali z ſwoim Rycerſtwem, y tuż woyſko Litewſkie dogonili, wſzakże nic dobrego nie ſprawili, a tylko ſię plundruiących nieprzyiacioł napatrzywſzy, nazad ſię wrocili, a Litwa z łupami do Litwy przez Mazowſze uſzła.

Tegoż roku Władyſława Króla Węgierſkiego Wołoſzy albo Kumanowie na pokoiu ſpiącego zamordowali dziewiątego dnia Mieſiąca Lipca.

Tegoż roku Władyſław Łokietek, Łęczyckie, Kuiawſkie y Sieradzkie Xiążę, z Wacławem Krolem Czeſkim o Monarchią Polſką wielkie burdy wiedli.

Roku zaś 1292 Menhard Miſtrz Pruſki z woyſkiem Niemieckim na granice Litewſkie przyciągnął, ale gdy go o ſprzyſiężeniu y o zaſadce Litewſkiey z Pruſaki pogany przeſtrzeżono, z wielkiey niebeſpieczności ledwo uſzedł, á dniem y nocą nazad uſtępuiąc do Krolewca ſię wrocił. Bo Litwa miała na woyſko Niemieckie w czoło uderzyć, á Pruſowie ktorzy ſię do pierſzego pogaństwa obrocić chcieli, ztyłu y z bokow mieli Niemcow ogarnąć weſpołek z ich Miſtrzem.

Potym roku 1293 Konradus Stange Kontor Ragnetſki, w dzień S. Jakoba Mingedinu Zamku w Litwie dobył, w ktorym wielkość Litwy pobił, á drugich w niewolą pobrał, za ktorym tuż w ſtopy goniąc ſię Wicien Xiążę Litewſkie, z wielkością Litwy y Ruſakow, Pruſką ziemię przez oſmdzieſiąt dni woiował, ale od Krzyżakow w ciaſnym kącie obſkoczony, y porażony, ledwo w małey drużynie ſam do Litwy uciekł.

Tegoż Roku Władyſław Łokietek Krakowſką ziemię, Czechy wyganiaiąc woiował, Tatarowie też Sendomierſkie krainy okrutnie ſplundrowali.

Na drugi zaś Rok 1294 ſkoro po świątkach Wicien albo Witenes Xiążę Litewſkie z tyſiącem y oſmią ſet iezdnych, przez laſy y borowizny kozacką drogą do ziemie Łęczyckiey wtargnął, Miaſto Łęczyckie ſpalił, á naprzod na Tum Łęczycki uderzył, gdzie ſię było na uroczyſte święto wiele ludzi ziechało, ktorych Litwa poſiekła y pobiła, á drugich powiązała. Prałaty także, Kanoniki, y Kapłany w niewolą Wicien pobrał, ubiory poświęcone, y naczynia Kościelne ſrebrne, y złote połupił, á tych ludzi ktorych było na Kościoł wiele uciekło, y mężnie ſię Poganom bronili, podufił dymem y ogniem, okoliczne domy, y Kanonicze Dwory wokoło Kościoła leżące zapaliwſzy. Potym Wicien Litwę po wołościach w zagony roſpuściwſzy, á wielkość łupow, ludzi, y dobytku nabrawſzy, ſpieſzno do Litwy uchodził. Ktorego,

Kazi

Kazimierz Łęczyckie Xiążę Brat Łokietkow z Ryceritwem ſwoim dogonił we wſi Zuchowie, á według niektorych w Troianowie bliſko Sochaczowa Miaſta, nad Rzeką Bzurą: tam nieuważaiąc namniey śmiałości nieprzyiacioł Xiążę Kazimierz, uderzył też na nich śmiele, á dokazuiąc mężnie, y ściśnione ufy Litewſkie przebijaiąc zabity, wſpaniałodzielnego ducha mężny mąż mężnie wypuścił, wiele więźniow poki trwała zapalczywa bitwa uciekło, wiele też Rycerſtwa Polſkiego, ktorzy z bitwy uciekali w Bzurze potonęło, inſi na placu polegli, á drugich Litwa poimanych nieborakow w niewolą zabrała. Gdy ſię tak bitwa ſkończyła śmiercią zacnego Xiążęcia Kazimierza, na butynku każdemu Litwinowi Poganinowi, doſtało ſię z działu dwadzieścia oſob Chrześcian Polakow, o czym Długoſz y Miechowiuſz *lib. 3. fol. 190. cap. 65. Peracta pugna cuilibet barbaro viginti Chriſtiani Poloni in ſortem ceſſerunt. Cromerus lib. 10. Tantam vero prædam hominum abduxere tunc barbari, ut viginti capita ſingulis cederent.* O tymże Vapovius y Bielſki, y onego wieku Hiſtoryk Petrus Duzburch iednoſtaynie piſzą.

Xiążę Kazimierz zabity. y Polacy od Litwy porażeni.

A iż tu Miechovius y Długoſz wątpią, ieśliże u Troianowa albo Zuchowa ta bitwa była, tedym ia ſam okiem ſwoim widział, gdy na Troianowſkim polu, ktore ieſt rowne y piaſczyſte niedaleko dwora od Sochaczowa czwierć mile nad Bzurą Rzeką [przez ktorąśmy ſię raz w koryciech y w złobiech czaſu powodzi z Panem Poznańſkim przewozili, bo proinow niebyło] oracz pługiem wyorał oſtrogi, groty trzy od drzewcow, Buławę okrągłą y kilka żelazcow od ſtrzał ſtaroświetſkim działem; ode rdze dawnością zbotwiałe, zkąd ſię pokazuie, iż pod Troianowem, nie Zuchowem, Litwa z Wicienem Xiążęciem ſwoim to zwyciężtwo otrzymała.

Błon

A od tego czaſu Władyſław Łokietek Xiążę Kujawſkie Brat rodzony Xiążęcia Kazimierza od Litwy zabitego Łęczycką ziemię ſpadkiem wziął w ſwoie panowanie, bo Kazimierz dziedzicznego potomſtwa po ſobie nie zoſtawił.

Tegoż też roku Konrad Xiążę Mazowieckie Pan Cirnenſki, Syn Xiążęcia Semowita od Swarna y od Litwy w Jazdowie zabitego uinął w Klaſztorze Czerwieńſkim, y tamże pochowan. Ten w Błoniu Klaſztor zbudował y nadał. A po nim Brat Boleſław zięć Xiążęcia Troydena Litewſkiego zabitego zupełne Xięſtwo Mazowieckie opanował.

Ju Klaſztor

Ptonſku

Roku zaś 1294 Meinhard Pruſki Miſtrz na końcu zimy dwa powiaty w Litwie Paſtow y Jerſchow zwoiował, á dobywſzy dwu Zamku, y ſpaliwſzy, gdy trzeciego z trudnością dobyć obaczył, odeſławſzy więźnie Litewſkie do Prus, obrocił ſię z woyſkiem do Wizny Zamku Xiążęcia Mazowieckiego Boleſława, ktorego dobywſzy ſpalił, dla tego iż Litwa w Wiznie mieſzkaiąc za dozwoleniem Boleſławowym, wielkie ſzkody w Polſzcze y w Pruſiech, częſtymi wtarczkami czynili. A ztąd ſię okazuie iż te zamki Litewſkie y powiaty Gerſchow y Paſtow, od Krzyżakow zburzone gdzieś były na Podlaſiu nie daleko Wizny, iakożem y ſam kilko horodziſzcz położeniem mieyſca obronnych za Auguſtowem w puſzczy na granicy Pruſkiey widział, y dziś tam ieſzcze oracze ſtarzyny y laſy na role roſkopywaiąc, łańcuchy od wzwodow

Niemcy Litwę woiuią.

moſtowych y zawiaſy od Bram albo wrot, także inſze znaki ſtarodawnych Zamkow y bitew wykopywaią.

Tegoż czaſu Ludwik Kontor z Ragnety Litewſki zamek Kimel wziął y ſpalił.

Roku potym 1295 po śmierci Henryka Xiążęcia Wracławſkiego Monarchy Polſkiego, Panowie Polſcy, gdy ſię im ſprzykrzyło wielu Xiążąt w iednym państwie rządzenie, poczęli myślić y radzić, iakoby zaś z wielu Xięſtw Polſkich iedno Kroleſtwo y Monarchią albo iedynowładſtwo uczynili. Bo od Boleſława Smiałego Krola Polſkiego, ktory ono S. Staniſława zabił, Kroleſtwo Polſkie y koronowanie uſtało było, dla klątwy y zakazania Papieſkiego. Dla tego Kroleſtwo Polſkie na kilkanaście Xięſtw było rozerwane, tylko ktory był Krákowſkim Xiążęciem, iako Władyſław wtory, Boleſław czwarty, Leſko piąty Biały, Boleſław piąty Wſtydliwy, Leſko ſzoſty czarny, y Henryk cnotliwy, Xiążę Wracławſkie, przy tych zwierzchność panowania, y iakoby kſztałt Monarchiey zoſtawał, aczkolwiek nad inſzymi Xiążęty żadney władzy niemieli, Bowiem Sląſkie, Kujawſkie, Wielkopolſkie, Siradzkie, Pomorſkie, Łęczyckie, Sendomirſkie, Mazowieckie &c. każdy wolno według własnych praw, uſtaw, y władzey panował, zaczym częſte woyny naiazdy, y wybijania z Xięſtw, miedzy tak wielą Xiążąt powſtawały, á Litwa, Tatarowie y Rusacy z wielkim upadkiem Polſki biedney często ich rozwadzali.

Przeto gdy tak Polſka od zabicia S. Staniſława lat dwieście y piętnaście bez Korony trwała: wybrali ſobie Polacy na Kroleſtwo Przemyſława wtorego Xiążę Wielkiepolſki, y Pomorſkie, ktory na ten czas y wielmożnością państwa y dzielnością wrodzoną prawie Krolewſką, inſze Xiążęta Polſkie przewyżſzał. Koronował go w Gnieznie Jakob Swinka, Arcybiſkup Gnieznenſki, y z żoną iego Rychſą Corką Krola Szwedzkiego, na odnowione Kroleſtwo Polſkie, Koroną ſtaroświecką od Ottona Ceſarza Boleſławowi Chrabremu pierſzemu Krołowi Polſkiemu Roku 999. daną, ktorą przez lat 215. Prałaci Gnieznieńſcy do tych czaſow w Kościelnym ſkarbie pilnie chowali. Ale mu tego odnowienia Kroleſtwa inſze Xiążęta Polſkie zayrzały, w ſąſiedztwie też przylegli Saſowie, y inſze Xiążęta Niemieckie obawiali ſię mocy iego, dla tego Margrabiowie Brandeburſcy upatrzywſzy nań czas pogodny, gdy w Rogoźnie na Granicach Brandeburſkich, zapuſtne ſzałone weſele z Dworzany ſwoimi beſpiecznie odprawował, w dzień Popielcow bez wieści przez laſy przypadſzy, uderzyli na opiłych, y zwczorayſzego pochmiela śpiących Dworzan iego, tamże też ſamego Krola, acz ſię doſyć mężnie bronił, okrutnie oſzczepani uſtrzelanego y poſieczonego poimali, na oſtatek gdy go żywo zawieść z ſobą niemogli, pohinałami ukłotego zamordowali. Ciało iego w Poznaniu pochowano miał wieku ſwego lat trzydzieści y oſm, miesiące trzy, dni 24 krolował na odnowionym Kroleſtwie Polſkim Miesięcy ſiedm, dni iedenaście. Piſze Długoſz iż Zarembowie ktorzy Herb maią Lwa z murą, y Nałenczowie, za Herb chuſtkę zwinioną noſzący byli przyczynami śmierci iego, dla tego Slachcie y Familiom tych Herbow niedopuſz-

Przemyſław na Kroleſtwo Pol-ſkie wybrany.

Przemyſław Krol Polſki zabity.

czono

czono, y zakazano było miedzy Slachtą y Rycerstwem inszym Polskim w woysku stawać, ani się za Slachtę liczyć, ani też czerwonego ubioru nosić, aż potym za Kazimierza wtorego, gdy się na woynie przeciw Rusakom znacznie pokazali, y sromotę przodkow dzielnością swoią zagładzili do pierwszey godności byli przypuszczeni, y przywroceni, á od tąd iuż porządkiem swoim idą Krolowie Polscy koronowani.

Roku potym 1296 Wicien Xiąże Litewskie wtargnąwszy do ziemie Chełmieńskiey, y do Powiatu Golubieńskiego, wszystkie krainy wszerz y wzdłuż ogniem y mieczem zwoiował, á z wielkimi łupami do Litwy się wrocił. A potym zaraz do Liflandzkiey ziemie ciągnął z woyskiem Litewskim y Zmodzkim. Litwa Prusy y Liflanty woiuie.

Ale Sifridus Kontor z Balgi, y drugi Piotr z Krolewca, wtargnąwszy do Litwy Gartin Zamek nad Niemnem oblegli. Co usłyszawszy Wicien, wnet się wrocił z Lifland na pomoc swoim, y na odsiec. Niemcy też przestraszeni przybyciem woyska Litewskiego co wskok od Gartina do Prus uchodzili, tysiąc ludzi z Litwy poimawszy, o czym Długosz y Miechovius fol. 196 lib. 4. &c.

Roku zaś 1298 Litwa z Zmodzią miasto Strasburg nowo założone w Prusiech w Chełmieńskim powiecie zburzyli, y naczynie poświęcone w Kościołach rozszarpali, á gdy z łupem uchodzili, dogonił ich w lesie Konrad Sak Kontor z Rycerstwem Chełmieńskim, y poraził ich nagłowę, á łupy y więźnie wszystkie odgromił. Litwa w Prusiech porażona.

Potym na drugi rok 1299 Gdy sześć set Litewskich iezdnych Kozakow Pruską ziemię woiowali, czekał na nich w zasadce Komendator Brandeburski z wielkością Niemcow swoich w ziemicy Naktańskiey, alegdy Litwa podobno przez szpiegi ostrzeżona na one mieysca przyść zamieszkała, roziechały się woyska Krzyżackie do domow nic nie wskurawszy, á Litwa tym czasem przyciągnąwszy, Naktańską ziemicę zwoiowali, dwieście y pięćdziesiąt Niemcow poimali, á drugich posiekli.

Tegoż Roku Mistrz Liflandski z Krzyżakami swoimi, Jana Quirina Arcybiskupa Rigeńskiego Fundatora swoiego poimali, dla tego iż im niedopuszczał Rygi Miasta zniewolić, albo do gruntu zburzyć, na to się byli nasadzili. Co także byli przodkom tego Arcybiskupa Janowi Wochtowi, y Albrychtowi uczynili. Fryderyka też z Hadelzappe przeszłych lat z Biskupstwa Derpskiego byli wygnali, zkąd potym miedzy Ryżany y Krzyżaki wielkie woyny wnętrzne Litwie na rękę były wrosły. Bo Ryżanie niemogąc sami wytrzymać mocy Krzyżackiey Litwę przeciw Krzyżakom za pieniądze przywodzili. Rotterki Liflandskie.

Tegoż roku gdy Ludwik Sippem Mistrz Pruski umarł, był wybran na iego mieysce Elvidus Golobach rodem z Duringu, ktory gdy nie długo żył na Mistrzowstwie, miał po sobie sukcesora Konrada Saka.

Roku też 1295 po zabiciu Przemysława Krola Polskiego, Panowie y Rycerstwo Polskie y Pomorskie w Poznaniu Władysława Łokietka Xiąże Kuiawskie, Łęczyckie, Siradzkie, y Sendomirskie na Krolestwo Polskie wybrali, y uczyniwszy przysięgę, wszystkie zamki y miasta w iego władzą podali, ale gdy koronacyą niewiedzieć dla ktorey przyczyny odkładał, uprzykrzył się stanom koronnym, tak Duchownym

iako Swietſkim, przeto roku 1300 gdy odiechał do Małeypolski Łokietek, ziechawſzy ſię znowu do Poznania Panowie Polſcy, trzeciego roku złożyli z Kroleſtwa Łokietka w niebytności iego, á Wacława Krola Czeſkiego, ktory ſię też piſał Krakowſkim y Sendomirſkim Xiążęciem, przeciw Łokietkowi na Kroleſtwo Polſkie wybrali, y koronowali w Gnieznie Koroną Polſką, ktorą na niego kładł Jakob Swinka Arcybiſkup Gniezneńſki, á potym w Poznaniu poiął w Małżeńſtwo Elzbietę Corkę Przemyſława Krola Polſkiego zabitego, aby tym ſtaley umocnił ſobie Kroleſtwo w Polſzcze.

Łokietek z Kroleſtwa od Polakow złożony.

Wacław Czech Krol Polſki.

Potym Wacław Krol Czeſki y Polſki, przez Henryka Berkę Dubia Czecha Hetmana ſwoiego, Siradzkie, Łęczyckie, y Kuiawſkie, także Sendomirſkie dzierżawy Łokietkowi wydarł, á ſwoiemi Czechami ominąwſzy Polaki wſzyſtkie prawie Zamki oſadził, y urzędy rozdał.

Czechowie na urzędy Polſkie przełożeni.

A Władyſław Łokietek chudżina od ſwoich opuſzczony, y z państwa złożony, potym od Czechow wygnany y złupiony, ziechał do Węgier, á z tamtąd pieſzo do Rzyma wędrował, potym z Rzymu wroćiwſzy ſię do Węgier, z Węgrami do Polſki naieżdżał. Czechy trapiąc y morduiąc. Peiciſzką też Zamek, Wiślicę y Lelow pod Czechami wziął, á Węgrami oſadził: Bo Wacław Krol Czeſki y Polſki w Czechach mieſzkał, zoſtawiwſzy Gubernatorow na ſwoim mieyſcu w Wielkiey Polſzcze Fricza Sięzaka, w Małey Mikołaia Xiążę Opawſkie, á w Kuiawſkiey ziemi Taſſa Wiſzemburga, iak o tym ſzerzey Długoſz, Miechovius Kromer lib. 11 &c. piſzą.

Łokietkowa ngiza.

Tegoż też roku 1300 Witen albo Wicien Eiragołczyk Wielki Xiąże Litewſki y Zmodzki, ktorego Petrus Dusburch Krolem Litewſkim, a Synem Utinnera Krola Litewſkiego w ſwoiey Kronice piſze, Ryżanom y Arcybiſkupowi ich, przeciw Krzyżakom na pomoc kilko tyſięcy Litewſkich y Zmodzkich Kozakow za pieniądze poſłał.

Litwa w Pruſſiech porażona.

Drugie też woyſko Litewſkie, gdy złupami z Pruſkiey ziemie do Litwy uchodziło, dogonił ich Konter Brandenburſki w ciaſnościach leśnych, ktorych ominąć niemogli. A wſzyſtkich Kozakow Litewſkich pobił, iż tylko trzey z onego u ca uciekli.

A Draikolik albo Drakolit Pan Litewſki, poddawſzy Krzyżakom Zamek Onkaim w Litwie, na ktorym był Staroſtą, ze wſzyſtką Litwą ktorzy przy nim w zamku byli, wiarę Chrześciańſką przeniozſzy ſię do Prus, przyiął.

Jubileuſz kiedy ſię począł.

Tegoż też roku 1300 Bonifacius oſmy Papież według zwyczaiu y Ceremoniy Zydowſkich Jubileuſz albo miłoſciwe Lato naprzod uſtawił obchodzić.

Turcy kiedy ſławni być poczęli

Tegoż roku Ottoman niektory z narodu Tatarſkiego z proſtych i podłych y ubogich rodzicow urodzony, dla przeważney Rycerſkiey dzielności od Turkow na ten czas ſię w Aziey y ſam y tam tułaiących, pierſzym Xiążęciem albo Carzem Tureckim był wybrany, ktory potym przyiąwſzy Machometow zakon z Turkami od Saracenow, wielkie rzeczy w Azyey czynił, y częſte zwycięſtwa nad okolicznymi y przyległymi narody, y Krolami ich otrzymawał, za czym potomkom

ſwoim

swoim y umocnione państwo, y wieczne imie zostawił, ż się od niego wszyscy Cesarzowie Turecey Otomany piszą.

Tychże czasow, iak Długosz y Kromer lib. 11. y Miechovius lib. 4 cap. 5 wspominaią, *Litvani cum reliquijs Prussorum assiduis excursionibus Crucigeros in Prussia, & Livonia affligebant &c.* Litwa z ostatkami Prusow Poganow ustawicznymi wytarczkami, y naiazdami, Krzyżakow, w Prusiech y w Liflanciech dręczyli, y trapili. Ktore naiazdy y spolne z Krzyżakami Litewskie bitwy, iżem wyżey w Kronice Pruskiey, Petri á Dusburch z łacińskiego przełożoney, napisał, tu ich powtarzać nie chcę, gdyż tam sprawy insze Witennowe porządkiem wyrażone naydziesz, albos iuż nalazł, ieślis z pilnością czytał. Litwa Prusy y Liflanty woiuie

Tegoż czasu Xiążęta Ruskie widząc wnętrzne bitwy, naiazdy, y rozerwanie Krolestwa Polskiego, między Wacławem Krolem Czeskim, y Władysławem Łokietkiem wygnanym, z mocą woysk swoich do Ziemie Sendomirskiey na kształt bystrey Rzeki powodzią co się nawinie pobieraiącey wtargnęli, gdzie wielkie szkody poczyniwszy, ludzi y bydła z inszemi łupami nabrawszy, do swoich się Ziem wrocili.

O BURZENIU DOBRZYNSKIEY ZIEMIE PRZEZ LITWĘ, y porażeniu Rusakow pod Lublinem, Roku 1301.

ROZDZIAŁ IV.

ROku 1301 Woysko Litewskie, którego być sześć tysięcy rachowano, Dobrzyńską ziemię zburzyło, ktorych z łupami uchodzących Polacy gonili, wszakże im łupow, do lasow złożonych odbić niemogli. Toż woysko Litewskie chciwością więtszych łupow pobudzone, Chełmską ziemię poczęło woiować, na ktore Krzyżacy Pruscy uderzyli, y rozgromili ich, á na placu siedmdziesiąt Litwinow ubili, á inszych rozpłoszyli, Pany też y Panie Dobrzyńskie odbiwszy im rozwiązali, y inszych więźniow niemało wybawili. Litwie Niemcy odbili.

Roku zaś 1402 Gdy Wacław Krol Czeski y Polski, zostawiwszy w Polszcze Czechy Gubernatory, sam w Czeskiey ziemi mieszkał, Panowie y Slachta małey Polski, Sendomirska, y Krakowska przeciw Rusakom zaiątrzone serca maiąc dla dawnego wydarcia y posiedzenia Lubelskiey ziemie y zamku Lublina, tudzież też dla niedawnego á świeżego zburzenia y złupienia Sendomirskiey ziemie, dobrowolnie się przeciw Rusakom na woynę wyprawili. O czym dowiedziawszy się Rusacy, zebrali także wielkie woysko z Xięstw swoich, Litwy też y Tatarow na pomoc przyzwali, á złączywszy spolne mocy, Polakom do Lublina przyciągaiącym zastąpili, tamże ufaiąc w swoiey wielkości dali im bitwę, Polacy zaś acz daleko mnieysze woysko mieli, wszakże się bitwy niewzbraniali, ale usilną mocą y przeważną śmiałością posileni, ściśnąwszy się w walny uff wielki, rozwleczone y zakrzywione szyki ufow Ruskich, y Tatarskich, gwałtownym pędem, á śmiałym potkaniem, na pierszym starciu rozerwali, á pomieszanych snadnie pogromili, pobili, y rożno po rolach Lubelskich uciekaiących rospłoszyli.

Wielka na ten czas porażka była nad Rusią y Litwą z Tatary, y byłaby więtsza by im bliski zamek Lubelski był, do ktorego uciekali, przechowania y zaszczycenia niedał. Wszakże ich Zamek niemogł długo bronić, bo oblężeni od Polakow, gdy na wycieczkę z zamku nieśmieli wyniść, srogim głodem uciśnieni, iak to bywa w zawarciu wielkości ludu, y z zamkiem się musieli Polakom podać, tak zamek Lubelski po pięcidziesiąt y siedmi leciech, iako był Polakom przez Rusaki za Daniła Romanowica Ruskiego, y Mendoga Ringołtowica Litewskiego Krolow wydarty, w ten czas iest że wszystką ziemią Lubelską do Polski przywrocony, y odiskany.

Ruś Litwa y Tatary pod Lublinem porażeni.

Roku zaś 1304 Wernerus Groff z Honenbergu, y Adolphus zrodzonym Bratem z Wentimelu, y Teodoryk Elner Grosowic, y wiele inszych Slachcicow y Rycerstwa od Remu, do Prus na pomoc Krzyżakom przeciw Litwie z woyskami przyciągnęli. Mistrz też Pruski Konradus rozdzieliwszy woysko swoie na dwoie do Litwy się zimie wyprawił, gdzie Garteńską ziemicę albo Grodzieńską ogniem y mieczem zwoiowali, á z wielkiemi łupami ludzi y dobytkow do Prus się wrocili.

Krzyżacy Litwę woiowali.

Potym poście Komendator Krolewiecki z więtszym woyskiem przyciągnął pod Onkaim zamek Litewski, gdzie ieden Litwin Swirtył imieniem według taiemney obietnice Krzyżakom uczynioney zamek przerzeczony, na ktorym był Burgrabią Krzyżakom otworzył, ktorzy werwawszy się do zamku w nocy, wszystkich iednostaynie kto się nawinął, mężczyzny y białegłowy, starych, y małe dziatki pobili y posiekli, a zamek zapaliwszy w popioł obrocili.

Ztamtąd zaś rospuściwszy zagony po okolicznych wołościach łupow y ludzi z dobytkami wielkość wybrali. y do Prus wywiedli.

Tegoż roku 1304 iako Miechovius lib. 4. cap. 6 fol. 200 pisze Litewskie woysko wtargnąwszy wielką śmiałością do ziemie Łęczyckiey w dzień Swiąteczny ogniem y mieczem wszystkie włości spustoszyli, y miasto Łęczyce bez odporu wziąwszy y wykupiwszy spalili, ktorych obciążonych łupami a do Litwy się wracaiących, Kazimierz Dobrzyńskie Xiążę Brat rodzony Łokietkow dogonił, y srogą bitwę z nimi stoczył, á aczkolwiek Polacy na swych śmieciach śmielszy, gdy Litwa uciekała zwycięstwo otrzymali, y wszystkie łupy wydarli, wszakże Xiąże Kazimierz, w iednym uffcu ktory był począł ustawać mężnie boiuiąc, wielkością strzał y włoczni Litewskich skłoty y zraniony, urodziwego y przeważnie dzielnego Ducha zaraz z żywotem, iako y drugi tegoż imienia Brat iego, wypuścił. A tak Władysław Łokietek według Miechowiusza musiał mieć dwu Bratow Kazimierzow, iednego Łęczyckie, drugiego Dobrzyńskie Xiążąt, obudwu od Litwy zabitych iednego roku 1204. Łęczyckie Xiążę Kazimierza u wsi Troianowa, a drugiego Dobrzyńskie przerzeczone Xiążę 1304 zabili, wszakże tego wtorego Cromerus niewspomina.

Roku zaś 1305 Wacław Krol Czeski y Polski wyprawiwszy z Węgier Syna Wacława, ktory był na Krolestwo Węgierskie od niektorey strony panow Węgierskich wybrany, umarł w Pradze Miesiąca Lipca. Ten Wacław będąc na Krolestwo Polskie z Czeskiego koronowany roku

1300

tego naprzod pierszą monetę srzebrną grosze Czeskie, ktore dziś po pultora grosza Polskich idą, do Polski iako nowinę na nowe Kroleſtwo przynioſł, á potym od niego drudzy Krolowie Polscy dopiero poczęli monetę grosze, połgrożki, y kwartniki pod swoim koronnym Polskim znakiem kować. Gdy przedtym stuczkami siekanego Złota y Srzebra, także skorkami Kunimi, Wiewiorczymi, albo Bielczanymi, Lisimi y inszego zwierza towarami, według rozmaitych frymarkow tak Polacy, iako Rusacy, Litwa, y Mazurowie zwykli byli kupie swoie odprawować, aż się w ten czas Polacy od Czechow, á Litwa od Polakow y Monety pieniężney używać, y gospodarstwo domowe porządniey stanowić nauczyli.

Pierſza moneta srzebrna w Polsce, y gospodarstwo.

Tenże Wacław Krol Czeski Krakowskie miasto naprzod murem otoczył.

A po iego śmierci Władysława Łokietka wnet łaskawsze niż przedtym szczęście na Kroleſtwo Polskie, z ktorego był trzy kroć wyrzucon forytować poczęło, bo za przychylnością chłopstwa y pospolstwa wszystkiego, Sendomirską Ziemię wszystkę osiadł, wybiwszy zewsząd Czeską obronę, á potym gdy się za iego szczęśliwym powodzeniem, Krakowscy y Sendomirscy Panowie y Slachta udali, wnet insze twierdze w Ziemi Krakowskiey, naostatek sam Zamek Krakowski od Czechow podany wziął.

Łokietek Kroleſtwo odſkał.

Na drugi rok zaś gdy Wacław Syn Krola Czeskiego y Polskiego Wacława do Polski się wyprawił, chcąc opanować Kroleſtwo Polskie iako oyczyste, zabity iest we spiącki na pokoiu w Ołomuncu przedniey-szym Mieście Morawskim, niewiedzieć od kogo, á od tego Roku 1306. Czechowie Dziedzica postradawszy, postronne Krole y Pany mieć poczęli aż do dzisieyszych czasow.

Krol Czeski w spiączki zabity.

A Władysław Łokietek Krol Polski trzeci raz wybrany, chcąc się pomścić pierszey krzywdy swoiey nad Henrykiem Głogowskim Xiążęciem, wszystko Sląsko ogniem y mieczem zwoiował.

Krzyżacy też Pruscy na ten czas Pomorskie krainy pod Xiążęty Polskimi woiowali, y wszystko Pomorze, potym także Kujawy przez zdradliwe praktyki od Kroleſtwa Polskiego oderwali.

O ZBURZENIU KALISKIEY ZIEMIE PRZEZ LITWĘ, A częstych naiazdach miedzy nimi y Krzyżaki, Roku 1306. O czym Długosz y Miechovius lib. 4 cap. 5 fol. 12. 14. 215 &c. Wapovius y Cromer lib. 11 &c.

ROZDZIAŁ V.

ROku 1305. Usłyszawszy Litwa o rosterkach y wnętrznych woynach w Kroleſtwie Polskim, zebrali się z Rycerstwem Wiciena Xiążęcia swoiego, á przez lasy y niezwyczayne drogi kozackimi swoimi prostymi drogami ciągnąc, prześli przez Mazowsze do Wielkiey polskiey, gdzie Kalisz, y Stawiszyn miasta y wsi okoliczne wyłupili, starszych y niedorosłe dziatki posiekli, dwory y włości wszystkie

Litwa Wielką Polſkę y Kaliſz woiuie.

popalili, á z wielkiemi łupami y z kilkiem tyſięcy więźniow Polakow, bez żadnego odporu do Litwy ubiegli, y wſzyſtek połon w cale wygnali, ſinadż za pozwoleniem Mazurow, przez ktorych krainy y tam y ſam chodzili.

Tegoż czaſu Henryk z Pleczka rodem Saſin, nowo na Marſzałkowſtwo, nie na Miſtrzowſtwo [iak Miechovius piſze] Pruſkie wybrany, woyſko Krzyżackie do Litwy poſłał, ktore pod Zamek Gartin nad Niemnem leżący przyciągnąwſzy, á w dzień mgliſty bramę otworzoną nalazſzy, zamek ubieżeli, Litwę poſiekli, drugich powiązali, á z wielkim łupem wybrawſzy Zamek do Prus ſię wrocili. Wſzakże Petrus Duzburch, iak to wyżey w iego Kronice naydzieſz, nie piſze aby Niemcy Zamek Gartę w ten czas ubiegli, tylko poſadę ktora na ten czas wielka była zapalili. Co y ſam Miechovius *eodem folio* przeciw ſobie świadczy, mowiąc, *Commendator autem de Coniksberg caſtrum Gartin non fuiſſe locatum moleſtè ferens, &c.* A Komendator powiada Krolewiecki żałuiąc y za przykre ſwoim maiąc, iż ono woyſko Niemieckie Gartina albo Grodna zamku nieoſiadło, wnet ſam z tymże woyſkiem wrocił ſię drugi raz do Gartina. Ale gdy od Litwy pierwey być opatrzony y oſiedzony nalazł, nowe łupy poczyniwſzy w Litwie do Prus ſię wrocił. A ty też Czyteliniku wroć ſię ieſli chceſz do Duzburchowey Kroniki, á tam tę zatarczkę Gartińſką od tegoż Duzburcha, ktory też o tym piſał za ſwego żywota, rzetelniey wyrażoną naydzieſz.

Potym gdy bardzo wiele Rycerſtwa pielgrzymſkiego z Rzeſze Niemieckiey y z inſzych ziem Chrześciańſkich do Prus na świętą woynę przeciw Litwie Morzem y ziemią przyciągnęło, zaraz Krzyżacy ich mocą poſileni, nową woynę na Litwę podnieśli, á zburzywſzy powiat Karſzowińſki, y wybrawſzy, z wielkiemi łupy wrocili ſię do Prus.

Niemcy Litwę woiuią.

Tegoż Roku Kościoł w Zamku Krakowſkim blachą ołowianą nakrytym y ſam wſzyſtek zamek z wieżami, ktory był ieſzcze w ten czas mało nie wſzyſtek drzewiany, zgorzał oſmego dnia Maia.

Potym roku 1307 w dzień S. Gawła Litwa do ziem Siradzkich y Kaliſkich bez wieści wtargnąwſzy, wſzyſtkie włości okoliczne zwoiowali, á nabrawſzy wielkich łupow, ogniem y mieczem ſzkody niewymowne poczyniwſzy, ſpieſzo do Litwy wyciągnęli.

Litwa Polſkę woiuie.

Tegoż roku gdy Henryk Bawarſkie Xiąże z ſwoimi ludźmi, y Rycerſtwem do Prus na pomoc Krzyżakom przyciągnął, Teodrik z Altemburgu Miſtrz Pruſki wyprawił ſię z nim do Litwy z ogromnym woyſkiem Rycerſkim y ſwoich Krzyżakow, obległ potym zamek Welunią albo Wielonę rzeczony, ale gdy kilko ſturmow pod nim ſtracili, wnet Miſtrz Pruſki tuż pod zamkiem Weloną dwa zamki drugie zbudował, iedeń nazwał Fridburg, to ieſt gora ſpokoyna, á drugi Beier, to ieſt Bawarczyk, na ſławę Xiążęcia Bawarſkiego Henryka, ktorego wſzyſtkę ſtrzelbę w tych zamkach y inſze naczynie woienne zoſtawił, á Ludem Niemieckim y żywnością obadwa zamki umocniwſzy, kazał Wielony dobywać, ażby ſię Litwa podała, ſam potym z Xiążęciem Bawarſkim do Prus wyciągnął z łupami przez Zmodzką ziemię.

Niemcy Litwę woiuią.

A tu ſię

A tu fię w Kronice Miechowiuſzowey albo iego Piſarz albo Drukarz omylił, ktory rok dobywania Wielony kładzie, 1307 co miał położyć 1327 cyfrę 0. miaſto 2. położywſzy z omyłki, gdyż na ten czas niebył ieſzcze Miſtrzem Pruſkim przerzeczony Teodryk [Ale ma być właśnie według Kronik Pruſkich Ditrych] Graff z Aldenburgu, á Miſtrzem na ten czas był Sifridus Sechuangen tegoż roku 1307 wybrany, czaſu Albrychta Ceſarza Xiążęcia Rakuſkiego y Klementa Papieża, ktory był po Celeſtynuſie piątym na Stolicy Piotrowey, po tym Sifriduſie był zaś Miſtrzem Pruſkim wybrany, Karolus Trewir, Roku 1309. ktory był Władyſławowi Łokietkowi Krolowi Polſkiemu odiął woyną nieprzyſtoyną Pomorſką ziemię, y część Kujawſkiey, y Michałowſkie y Dobrzyńſkie Xięſtwa od Korony Polſkiey oderwał, Kaliſką też, Siradzką, Łęczycką, y wſzyſtkę wielką Polſkę, także Mazowſze za przywodem onego Wincentego z Pomorzan był zburzył, y w popioł obrocił, aż potym nieborak Łokietek zpowinowaciwſzy ſię z Litwą ledwo ſię Krzyżakom odiął, iako o tym Długoſz y ſamże Miechovius lib. 4. cap. 11. 12. &c. y Cromerus lib. 11. &c. świadczą ſzeroko,

Ten potym Karolus Trewir iadąc z Rzymu, gdzie był od Papieża pozwan, umarł w Wiedniu Roku 1322. o czym Kroniki Pruſkie y Miechowius przeciw ſobie ſam lib. 4. fol. 220. cap. 15. świadczy. Na iego zaś mieyſcu Wernerus de Orſele albo Urſelenſis Miſtrzem wybran, ten potym zabity ieſt w Malborku od Krzyżaka Jana Gyndorfa. O czym tenże Miechovius lib. eodem fol. 222. cap. 16. przeciw ſobie, y Kroniki Pruſkie. Po nim zaś wybrany ieſt na Miſtrzowſtwo Ludenus albo Ludolphus Tuliſzurzeńſkie Xiążę albo Brunświckie Roku 1325 za Ceſarza Ludowika 33. á Papieża Jana 22. Potym dopiero Teodrik albo Tidrik Grof Aldenburſki maiący wieku ſwego lat 80 wybran na ſtolicę Miſtrzowſką Roku 1329. O ktorym to Miechovius piſze, ſnaść za omyłką ſwego piſarka, co poſpolicie raptury [iako y u nnie chłopiec czyni] przepiſował, albo Drukarzową niedbałością, y niedoyrzeniem Korrektora, iżby Roku 1307 Wieluniey w Litwie dobywał z Xiążęciem Henrykiem Bawarſkim, y iakoby Fridburg y Beier zamki dwa tuż pod Welenią zbudował, ktorych gdy zaraz Gedymin dobywał [*ſupremus Dux Litvaniæ imminens periculum depulſurus*, ſłowa to ſą Miechoviuſzowe] był poſtrzelon ſtrzałą ogniſtą od Krzyżaka tegoż roku 1307 y tamże na placu duſzę wypuścił.

Ale gdyby tego roku był Gedymin zabity, iak Miechovius piſze, tedyćby iego Kronika muſiała być ſobie przeciwna, alboby Gedymin muſiał po śmierci walczyć w właſney ſwey oſobie zmartwych wſtawſzy, ale Gedymin nie był Piotrowinem, bo na drugim mieyſcu lib. 4. cap. 10. fol. 209. tenże Miechovius piſze, z czym ſię wſzyſtkie inſze Kroniki zgadzaią.

Wladislaus Rex Poloniæ, qui toto illo tempore, id eſt anno 1320 exercitum diu magna diligentia comparabat, cum ſuis gentibus, cum auxilio Hungarorum, à Carolo Rege Hungariæ miſſo, cui Vilhelmus Dux Auſtriæ præerat cum exercitu Litvanorum, & Samogitarum, cui Princeps Gediminus perſonaliter præerat, &c. Władyſław powiada Łokietek Krol Polſki, ktory przez wſzyſtek

czas on, to ieſt roku 1329 z wielką pilnością woyſko przeciw Krzyżakom zbierał z ſwoimi ludzmi, y pomocą Węgrow, od Karoluſa Krola Węgierſkiego przyſłaną, nad ktorymi był przełożony Wilhelm Xiążę Rakuſkie, y z woyſkiem Litewſkim y Zmodzkim, nad ktorym był w ſobie ſwoiey Gedymin Xiążę [*perſonaliter* mowi w ſwoiey á nie Hetmanowey poſtawie] przełożony. Tak wſzyſcy wciągnąwſzy do ziemie Chełmſkiey, wſzyſtkie włości co ſię nawineło wſzędzie poburzyli, y wypalili &c. y potym aż do Rzeki Drwiącey przeſzli &c. A tak za tą pomocą Gedyminową z Litwą y z Zmodzią, y z Węgrami, Władyſław Łokietek przymuſił Krzyżakow, iż muſieli ugody proſić, ktorey potym nieſtrzymali, iako o tym ſzerzey Polſkie y Pruſkie Kroniki świadczą. Przetom tedy to czytelniku miły dowodnie acz z pracą wywiodł, abyś wiedział, gdyćby ſię Miechoviuſa czytać trafiło o tym, iż ſię Drukarz albo iego piſarz omylił, za czym bych był tego nieobaczył, y wſzyſtkiey iego Kroniki nie konkordował, á inſzych Hiſtorykow dla wybadania prawdy Hiſtoriey nieznioſł w iedno, tedyby ſię Hiſtoria ta Litewſka pomieſzać, y opacznie powikłać wielkim błędem muſiała, á Witen muſiałby ſtać po Gedyminie, potym zaś Gedymin iakoby z martwych kſztałtem Piotrowina wſkrzeſzony, po Witenie, przeciw Ruſkim y Litewſkim wſzyſtkim Latopiſzczom, y przeciw inſzym Hiſtorykom y Kronikarzom, na oſtatekby ſię y ſam Miechovius, iako w niewywikłanym labirincie, uwikłał. Z tąd też będzieſz wiedział według prawdziwego porządku Hiſtoriey Litewſkiey Czytelniku miły, iż Gedymin Wielki Xiądz Litewſki aż Roku 1316 po Witennie Oycu na Wielkie Xięſtwo Litewſkie był wybrany, á zabity pod Fridburgiem Roku 1328 nie roku 1307 iako ſię tu Drukarz w Kronice Miechowiuſowey omylił lat dwudzieſtą y trzema. Przeto gdy będzieſz czytał u Miechoviuſa to mieyſce: *Gediminus autem ſupremus Dux Litvaniæ imminens periculum depulſurus nova caſtra* [*id eſt Fridburg & Beier*] *forti exercitu circumdedit*, aż do drugiey karty, *Magiſter vero Pruſſiæ Teodricus eodem anno*: ktory ſię u Miechoviuſa według Drukarſkiey omyłki rozumie 1308. á ma być 1328. A gdzie potym napiſał *ſequenti autem anno*, ktory ſię tam 1309 omylnie rozumie, bo ma być według porządku Hiſtoriey, y wſzyſtkich Kronik Pruſkich Miſtrzow 1329. *Olgerd Litvanorum Dux necem Gedimini Patris ſui, & Patriæ vaſtationem ulturus in forti exercitu Pruſſiam ingreſſus, eam cædibus & ignibus vaſtavit, &c.* Także potym, *Quem Henricus Pruſſiæ Marſalcus 14 Auguſti &c. conſecutus*: aż do końca tey ſentenciey, *captivosq; & pecora relinquere coacti* [*Litvani ſcilicet*] *ſunt* Tedy w tym Czytelniku miły nie Miechoviuſzowi ſławnemu y ſtatecznemu Hiſtorykowi, ale Drukarzowi, albo piſarzowi iego tę omyłkę lat przyczytay, á nam dziękuy żeśmy porządku pewnieyſzego tego mieyſca z konkordowania kilkunaście Kronik, Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich, y Latopiſzcow Ruſkich y Litewſkich za łaſką Bożą prawdziwie doſtąpili, bo ſię iuż potym z Długoſzem, Kromerem, Wapowiuſzem, Piotrem á Duzburk, y z inſzymi Hiſtoryki, Miechovius porządkiem lat, [tylko go trzeba z pilnością y opatrznie czytać] także ſamą prawdziwą rzeczą Hiſtoriey należącą zgadza.

dza. Dla tego iuż ten węzeł rozwiązany opuściwszy do pierszego porządku Historiey przystępuię.

W Kronice Piotra a Dusburch od nas przełożoney naydziesz insze utarczki Litewskie y Zmodzkie z Krzyżaki wyżey opisane roku 1306. 1307. 1308. y 1309. &c.

Nalazłem też w starych Latopiszczach Ruskich z ktorych mam kilka Exemplarzów, iż Litwa roku 1307 Połocko wzięła, ale iako y pod kim nie piszę.

Roku zaś 1310. Gdańsko Krzyżacy Pruscy przez zdradę wzięli pod Władysławem Łokietkiem, Królem Polskim, w dzień Swiętego Dominika, gdy naywiększy ziazd na iarmark uroczysty był, gdzie ludzi posiekli, dobra tak mieszczańskie iako Kupieckie, y inszych gości przyiezdnych gwałtownie pobrali, połupili,, y niewymowne gorzey niż pogańskim obyczaiem okrucieństwa poczyniwszy, Miasto y Zamek Gdański [acz go Polacy długo mężnie bronili] swoim Rycerstwem osadzili, a iak Kromer pisze na żadnym Zamku albo Twierdzy, choć od wszystkich inszych pogan dobywanych, tak sie wiele krwie Polskiey nie przelało, iako na ten czas w dobywaniu Gdańska od pokryto nabożnych Krzyżaków iałmużników Polskich, wzięli potym Tszczów albo Derszaw, Choynice, Nowę, y Swieczie Miasta y Zamki pod Polaki, na ostatek wszykę ziemię Pomorską osiedli.

Okrucieństwo Krzyżakow Pruskich w Gdańsku dobytym.

Tegoż też czasu gdy tak swawolnie Krzyżacy Pruscy w Polszce broili, Liflandscy też Krzyżacy z swoim Mistrzem Rygę Miasto y wszystkę ziemicę Arcybiskupowi swoiemu fundatorowi łotrowskie wydarli, od którego przodków w Liflanciech przed lat stem y czterm albo piącią, dla rozmnożenia wiary Chrześciańskiey byli fundowani. Wiele też złego łotrowstwa y okrucieństwa przerzeczeni Krzyżacy oboi tak w Pruśiech, w Litwie, y w Liflanciech w ten czas broili, y potym ustawicznie.

Zkąd znać iż się raczey starali o wygładzenie niż o rozmnożenie Wiary Chrześciańskiey między pogany, aczkolwiek się im Litwa y Zmódz sami przez się zawżdy odeymowali, y wet za wet woynę woyną, y gwałt gwałtem odbiiali.

Tegoż Roku Miesiąca Stycznia dnia ostatniego, słońce się zaćmiło a potym dla częstych dżdżów, niepogody y gwałtownych potopów, głód wielki w Polszce, w Prusiech, w Litwie, we Włoszech, w Niemczech, y w Czechach panował, iakowego żaden niepamiętał, ani od przodkow słyszał.

Powodzi y srogi głod.

O BURZENIU PRUSKIEY ZIEMIE PRZEZ WICIENIA XIĘDZA Litewskiego, y porażeniu iego dla bluźnierstwa Ciała Bożego w Sakramencie &c. Roku 1311. O czym Petrus Dursbuch, Kroniki Pruskie, y Miechovius *lib. 4. fol. 115. cap. 13.* Vapovius &c:

ROZDZIAŁ VI.

WItenes albo Wicien Wielki Xiądz Litewski którego Petrus Dusburch Królem zowie, widząc iż na ten czas Krzyżacy

Pruſcy z Polaki, a Liflandſcy z ſwoim Arcybiſkupem y z Ryżany wielkie burdy wiedli, zebrał ſię ze wſzyſtkiemi woyſkami ſwoiemi, wtargnąwſzy do ziem Pruſkich, wielką część wołości onych przez żelazo y ogień w popiół y w niwecz prawie obrócił zapuſtnego czaſu, roku 1311. potym z wielkiemi łupami y piącią ſet Niemców więźniów wróciwſzy ſię do Litwy, Bogom ſwoim ofiary czynił. A tym czaſem Kontor Królewiecki z iednym ufcem, a drugich pięć Kontorów z drugim woyſkiem różnemi drogami zapalczywie do Litwy wtargnąwſzy wſzyſtkie wołości y ludzie co ſię im nawinęło burzyli, zabierali, wiązali, ſiekli y bili, y ſamego Witena Wielkiego Xiędza Litewſkiego, na ten czas ſię weſelącego, y Bogów ſwoich hoduiącego przeſtraſzyli. Potym ſię do Prus z wielką liczbą więźniów wrócili.

Litwa Pruſy burzą.

Tego burzenia y puſtoſzenia ziem ſwoich Litewſkich chcąc ſię pomścić Witenes Xiądz Wielki zarazem przebrawſzy z inſzego ſwego Rycerſtwa Kozaków cztery tyſiące mężow wybornych, wtargnął do Prus w Wigilią Kwietney Niedziele, a wſzyſtkę Pruſką ziemię aż do Brunsberga poburzył, zwoiował, y ſpuſtoſzył, Kościoły z ſkarbów, z kleynotów, y naczynia poświęconego złupiwſzy wypalił, Sakrament Ciała Pańſkiego na ziemię z zelżywością porzuciwſzy oplwał, y nogami podeptał. Potym pędząc do Litwy wielką wielkość więźniów, gdy na granicach w iednym leſie położył ſię obozem, chcąc między ſwoie Rycerſtwo więźniów podzielić y rozdać, a przed Pannami albo dziewicami [ktorych krom mężow y innych niewiaſt tyſiąc cztery ſta poczetu między więźniami było] Swiątość Ciała Pańſkiego z Monſtrancyą z Kościoła Ziem Pruſkich zanieſioną, właſną ręką wyiąwſzy, na ziemię porzucił, pluiąc y depcząc nogami, a pytaiąc gdzieby był Bog ich, który ſię onemu niemógł ſprzeciwić, ani ſwoim chwalcom pomóc. Wſzakże Pan BOG niedługo tego bluźnierſtwa cierpiał, bowiem drugiego dnia który był ſzóſty mieſiąca Kwietnia na świtaniu we Wtorek Henryk Płock Namieśnik Króla Pruſkiego [nie Miſtrz iako drudzy piſzą] zebrawſzy ſię z mocnym woyſkiem inſzych narodów Niemieckich, nad których było ośmdzieſiąt Krzyżaków y Kontorów przełożonych, uderzył na woyſko Wittenowe na pierwſzym onym kociſku [a to urocziſce Dusburchus Woyplocz mianuią, którego ty Czytelniku wyżey czytay] tam acz ſię Litwa przy Xiążęciu ſwoim doſyć mężnie broniła, ale potym mocy Krzyżackiey wytrwać niemogli, na placu ich bardzo wiele poległo, poimanych zaś Niemcy każdego obieſili, albo w Iezioracb w rzekach potopili, tak iż od czterech tyſięcy Litwy mało ich ubiegło zdrowych, okrom Wielki Xiądz Witen z dwiema ſługami ſwoimi y to ſam w głowę ranny, a na pamiątkę tak ſławnego zwycięſtwa Krzyżacy zwrociwſzy ſię do domu, Klaſztor Dziewiczy Mniſzkom w Toruniu zmurowali y nadali.

Bluźnierſtwo Witennowe.

Litwa od Niemcow porażona.

Wtóry raz potym Kontor Brandeburſki wyprawił ſię przeciw Litwie, á zburzywſzy Powiat Pogrodeńſki ſpieſznym ſzykiem do Prus odciągnął.

Trzecią zaś wyprawę z woyſkiem Niemieckim Henryk de Płock Miſtrz Pruſki naznaczony na Litwę uczynił, a wciągnąwſzy do Ziemie

Litewſkiey

Litewskiey wtorego dnia Lipca miesiąca Powiat Salsemlieński ogniem y mieczem zwoiował, tamże też trzech Zamków Litewskich dobył, a wybrawszy ich spalił, y Rycerstwa Litewskiego wiele pobiwszy, siedmdziesiat ich Bolarów poimanych w niewolą wywiódł, Roku 1311. Niemcy Litwę turzą.

Potym na drugi rok 1312. gdy Henryk de Płock z urzędu Mistrzowskiego [który iakoby w Interregnuu po Sofrydusie Mistrzu zakon rządził] ustąpił, wybran iest Mistrzem Pruskim Henryk albo Carolus Trewir, ten zaraz na nowym urzędzie chcąc okazać dzielność swoię, dwu Kontorów do Litwy z woyskiem wyprawił, w Wicinach y w łodziach rzeką Niemnem do zamku Merzystu, nad którą wodną armatą był starszym Hetmanem Werner Kontor z Ragnety, sam też Mistrz Carolus z drugim większym woyskiem ciągnął ziemią do zamku Zmudzkiego Bissény, wszakże y Mistrz y Wernerus Kontor z wodną armatą mało co zyskali, okrom trochy więźniów poimanych. O tym ty czytelniku naydziesz rzetelniey u Dusburcha na przodku, gdziem położył tytuły. Wodna bitwa &c.

Piąty raz potym wyprawił się do Litwy Henryk Płock Marszałek wielki, z potężnym y wielkim woyskiem Niemieckim, w którym niewymowną szkodę y utratę popadł, abowiem gdy niemógł dobyć zamku Bissény, którego Zmódź y Litwa upornie a przeważnie broniła, odciągnął od oblężenia, potym woysko na troie rozdzieliwszy, rozpuścił zagony do trzech Pawiatów, do Miednickiego, Krzywiczańskiego, y Trzywiczańskiego, gdzie gdy żadney żywności dostać niemogli [bo Litwa przed ich przyściem wszystko była pokryła] zaczął się wielki y srogi głód w woysku Niemieckim, tak iż gdy przez sto mil y więcey nazad z Litwy do Prus wyciągali, wielkość ich rozmaitą nędzą y głodem nieznośnym strapionych na drodze pozdychało. A tu mi się zda iż w ten czas Litewskich Miednik za Wilnem 4 mile położonych Krzyżacy dobywali, ponieważ Miechowiusz pisze, *per centum & amplius miliarium spatium*, sto y kilkanaście mil, bo od naszych Zmódzkich Miednik do Prus tylko 12 mil albo czasem 15 według zaścia granic. Niemcy Zmódź woiuią. Niemcow w Litwie głod zwoiował.

Wyprawił też był tegoż roku 1313. Wielki Xiądz Litewski Hetmana swego Surmiana Męża chytrego y dowcipnego z armatą wodną sto Wicin, albo Strugow Niemnem rzeką, dobywać zamku Trysmemla, który Surmin, nalazszy na rzece Niemnie Wiciny y armatę wodną Krzyżacką, zapalił ie, ale od Krzyżaków po długiey bitwie zwyciężony, utraciwszy trzy sta czterdzieści Rycerstwa swoiego, z ostatkiem z tąż armatą y Wicinami do Litwy ubieżał.

Tegoż roku Henryk siodmy Cesarz od trucizny zadaney w Sakramencie umarł, a Kurfierstowie po nim roztargnieni na dwie części, iedni Fryderyka Rakuskiego, a drudzy Ludwika Bawarskiego Cesarzami wybrali, którzy potym długo Włoskie y Niemieckie ziemi spolnemi woynami trapili, na ostatek Ludwik zupełne Cesarstwo otrzymał. W Sakramencie trucizna.

Tegoż roku 1313. Bolesław Xiążę Mazowieckie Syn Semowita Xiążęcia ściętego od Swarna Ruskiego Kniazia y Mendoga Króla Litewskiego umarł w Wyszegrodzie, á w Kościele Płockim pochowan. Ten zostawił po sobie na Państwo trzech Synów Semowita y Troydena z

pierwſzey Małżonki Litewſkiey bardzo uczciwey, tak Miechovius piſze y Kromer, onego Troydena wielkiego Xiędza Litewſkiego Corki, y Wacława albo Wanka, y iednę Corkę z Czeſki urodzonych.

Roku 1314. dwie Komety na dzień Bożego Narodzenia y trzy Xiężyce razem ſię ukazały, a Komety aż do oſtatniego dnia Mieſiąca Lutego pałały.

Był potym ſrogi głód w Polſzce, w Mazowſzu, w Litwie, y w inſzych krainach przyległych, tak iż gdy ludziom zielſk, korzenia z ziemie y inſzych pokarmów ſproſnych nieſtawało, Matki y Oycowie dziatki ſwoie, Synowie także Rodziców ſwoich zabiiali y iedli, drudzy trupami y ścierwem rozmaitym głód nieznośny śmierzyli, ſako Długoſz piſze, która plaga dwie lecie całe Polſkie krainy dręczyła, potym zaś okrutne powietrze naſtąpiło, y trwało cały rok, a tak wiele ludzi pomarło, iż iak Kroniki Ruſkie świadczą w Polſzcze y w Pruſiech wſzyſtkie zboża y iarzyny niepożęte na polach zoſtały.

Głod ſrogi.

Roku zaś 1325. Zmódź z wielkim woyſkiem Regnetę w Pruſiech oblegli á gdy długi czas pod zamkiem leżąc ſtrawili, a dobyć go niemogli, poburzywſzy okoliczne wołości, y zboże wſzyſtko podeptawſzy, wrocili ſię do Zmódzi.

RagneteZmodź oblegla zamek wielki iakom ſam widział.

A Witenes Wielki Xiądz Litewſki zaczętą od Zmudzi woynę kończąc, zebrał woyko bardzo wielkie, y obległ Tryſmemel, albo Chryſtymemel y dobywał go Taranami, ſturmami y rozmaitą ſtrzelbą, y podkopy przez całe ſiedmnaście dni y nocy, Dwieście też Landſknechtów od Miſtrza Pruſkiego na odſiec przyſłanych, gdy do zamku na pomoc ſwoim wniść uſiłowali, wſzyſtkich do iednego zbił y poſiekł. A gdy uſłyſzał przez ſzpiegi iż ſam Miſtrz przeciw iemu z ſześcią tyſięcy woyſka Niemieckiego ciągnie, do Litwy ſię wrócił, ſako Miechovius piſze. A ty Czytelniku u Dusburcha o tym wyżey czytay doſtatniey. Gonił potym Witena Miſtrz Pruſki, ale go niemógł dognać, wſzakże Litewſką y Zmódzką Ziemię burzył y puſtoſzył, y wiele Litwy pobił y w niewolą wygnał. A Litwa także oddała im wzaiem tymże czaſem wtargnąwſzy do Prus z Zmodzią Przewodnikami.

Tegoż roku Henryk Plock Saſzin, Marſzałek Pruſki z własnym Rycerſtwem ſwoim wciągnąwſzy do Litwy, Powiat Paſtowſki zburzył y wypalił, y pięć ſet Litwy poimanych do Prus wywiódł. A gdy nalazł w Królewcu bardzo wiele rycerſtwa pielgrzymſkiego z Niemiec od Rhenu, którzy przeciw Litwie na świętą woynę przyciągnęli, zaraz ſię wtóry raz do Litwy z niemi wyprawił, a dobywſzy zamku Biſſeny y ośmdzieſiąt mężów Litewſkich w nim pobiwſzy, Powiat Miedniccki ſpieſznym a prętkim plundrowaniem w popiół y w perzyny obrocił.

Tegoż roku 1315. Witenes albo Wicien Eraigołczyk którego na każdym mieyſcu Dusburch Królem piſze, wielki Xiądz Litewſki, Zmódzki, Ruſki, y Podlaſki, wykonawſzy na państwie wiek ſędziwy, y częſte woyny a gwałtowne ſtoſſy Krzyżakom Pruſkim y Liflandſkim wytrzymawſzy umarł, a Pogańſkim obyczaiem na żgliſkach Wileńſkich miaſto pogrzebu z wielkim żalem poſpolitego ludu y Panów, także wſzyſtkich

Boiar

Boiar Litewſkich ſpalon we zbroi z ſzablą, włocnią, z ſahaydakiem, w ſzscie Xiążęcey, z parą Sokołow &c.

A tu ſię o śmierci tego Wicienia Hiſtorykowie Polſcy z Ruſkiemi Latopiſzcami, y Kronikami Ruſkiemi, także Liflandſkiemi *& cum Petro a Dusburch*, bardzo niezgadzaią, bo Miechovius *lib. 4. cap. 36. fol. 264.* Vapovius y Cromerus *lib. 14.* tak poczynaiąc genealogią albo wywod Narodu Xiążąt Litewſkich piſzą. Był [powiada] Witena Wielkiego Xiędza Litewſkiego Koniuſzym Gediminus mąż panowania chciwy, y wyſokiey myśli, ktory zabiwſzy Pana ſwego Witena Wielkie Xięſtwo Litewſkie ſam też Litwinem będąc opanował, y ſzeroko ie rozmnożył. niektore Xięſtwa Ruſkie częścią mocą y woyną częścią też przez ugody y dobrowolne podania pod moc Litewſką przyłączywſzy &c. to tak Miechovius, Cromerus y Vapovius piſzą. Petrus zaś a Duſburch Kapłan Zakonu Krzyżackiego, ktory Hiſtoryą wieku ſwego, albo Kronikę dzieiow Krzyżakow Pruſkich piſał, y wſzyſtkie ich woyny z Litwą porządnie wyliczył, tedy Witena Krolem, albo Synem Krola Litewſkiego zawżdy kładzie, Gedymina zaś właſnym Synem Witenowym, y iako właśnie dziedzicznym prawem nad Litwą państwo otrzymał, piſze.

Latopiſzce też wſzyſtkie Litewſkie po Ruſku piſane, ktorych Litwa zſtarodawna za Kronikę używa, tak ſproſta a iednoſtaynie by ich chciał y tyſiąc na iedno mieyſce znieść świadczą o Wicienie Wielkim Xiędzu Litewſkim. Zaczęło ſię wielkie panowanie Wicieniowo: Kniaź wielki Wicień panował wiele lat na wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim, y Ruſkim, y urodził ſię od niego Syn imieniem Gydzimin, potym umarł wielki Kniaź Wicień, po nim ſiadł na wielkim Kniaſtwie Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim przerzeczony Syn iego Gydzimin &c. Tamże daley pozerzeczone Latopiſzcze Litewſkie y Ruſkie także Kiiowſkie Kroniki Gedymina albo Gydzimina zawżdy właſnym bydź Synem Witennowym świadczą, a iżby Koniuſzym iego [iak Miechovius, Vapovius &c. mienią] miał być tego nigdy ani Ruſkie, ani Liflandſkie, ani Pruſkie Kroniki, ani Petrus a Dusburch, ktory za czaſow Witennowych y Gedyminowych Hiſtoryą piſał y żył, nie wſpominaią. Także też aby miał Pana ſwego zabić, a po nim Wielkim Xiędzem bydź, tego by z pochodnią u nich ſzukał, iako żywo nie naydzieſz, wyiąwſzy iżby ta rzecz Miechoviuſſa albo pierwſzego Hiſtoryka, ktorego on za przewodnika brał uwiodła, Gedymin po Oycu Witenie będąc na wielkie Xięſtwo wybrany y podnieſiony, zabił Pieluſze Syna Troynatowego [ktory też ono Troynata Mendoga Krola Litewſkiego zabił, roku 1264.] a Wnuka Dowmantowego, ktory Peluſza, iak o tym Długoſz y ſam Mechowiuſz *fol. 183. cap. 62. lib 3.* y Petrus Dusburch świadczy, będąc też dziedzicem z Xiążąt Litewſkich, iż niebył na Wielkie Xięſtwo Litewſkie po Troydenie zabitym wybrany, a Witen Eragolczyk Marſzałek Troydenow imo przerzeczonego Peluſzę Troynatowicza, y Ginviła Gedruſowica był podnieſiony, y dobrowolnie wybrany na wielkie Xięſtwo Litewſkie od Rymunta albo Lawraſza, Czernca Syna Troydenowego y od wſzyſtkich ſtanow Litewſkich, iakośmy to wyżey ſze-

roko pokazali z pewnymi dowody. Tedy Kniaź Pelusa Troynatowie żalem uwiedziony uciekł był do Krzyżakow Pruskich, a wziąwszy pomoc od Albrychta de Missen Kontora Krolewieckiego z Martynem Golinem, y Konradem Tuwilem, Rotmistrzami Krzyżackiemi naiechał był bez wieści Xiążąt y Panow Litewskich na Małżeńskim weselu godzących, a poimał przednieyszch Xiążąt albo Panow siedmdziesiąt y Pana młodego Małżonka, z gośćiami y wszystkim Francymierem swadziebnym, a do Krolewca ich z wielkiemi łupami uwiodł, częste potym utarczki do Litwy czynił, y inszych Starostow ukraynych buntował, zwłaszcza, Draykolita y Switryla dwuch Panow Litewskich ku temu przywiodł, iż Onkaim y drugie dwa zamki Krzyżakom podali, ktorych potym Gedymin roku 1315 gdy także na nowym iego państwie do Litwy z Krzyżakami naieżdżali iako zmiennikow y zdraycow oyczyzny poraziwszy, y poimawszy, dał potracić. A iż Pelusza był pryncypał, y pisał się też wielkim Xiędzem Litewskim, acz nim nie był [iako dziś Henryk Francuzki Krolem Polskim, albo Bohdan do Moskwy tedy Gedymin gdy poimał *Æmulam* ciekszy Woiewodą Wołoskim &c.] *Imperii*, a dał go ściąć, iusi Historykowie mniemali, ktorych Polscy Kronikarze naśladowali, iżby Pana swego, to iest Witena, miał Gedymin zabić, ktorego on był własnym synem nierozerwaną Geneałogią z narodu y potomstwa Xiążąt Rzymskich od Palemona albo Publiusza Libona z Herbu Kolumnow y od Dorsprunga z Herbu Kitaurus idący.

Sama też rzecz w tym zda się bydź sobie przeciwna, gdyż w Litwie y w Zmodzi na on czas było iuż wiele domow zacnych możnych y rodowitych, iako byli Gastołtowie Butrymowie Miniwidowie &c. Także Kniaziow oddzielnych, Giedrockich, Holszańskich, Nowogrodskich, Dziewałtowskich, Uciańskich &c. potomkow wielkich Xiążąt, ktorzy iedno wielkiemu Xiędzu Litewskiemu za Kiernowskiey stolicy [dziś za czasow postępkiem to bywa dawności zniszczałey] siedzącemu posłuszeństwo czynili, o kilkanaścia było, Zmodź też wszystka dla ustawicznych woien z Krzyżakami na ten czas iako Slachcic tak chłop iednakiey wolności używali, Russacy zaśię Nowogrodscy y Połoccy, acz Litwie na ten czas poddani byli, iednak iakich takich wolności używali. Pewna tedy ista gdyby Gedymin albo Gydzimin będąc Koniuszym miał Pana swego wielkiego Xiędza Litewskiego Wicienia zabić, a po nim człowiekiem prostym będąc a nierodowitym Xięstwo wielkie tak szerokie a możne państwo swowolnie osieść, utarliby mu rogi insi Kniaziowie, Panowie, y wszystko pospolstwo, a poimanego zarazby iako zdraycę skarali, ponieważby tych z Koniuszego stało, ktorzy Russakom, Krzyżakom Pruskim y Liflandskim, Polakom y Mazurom na ten czas ogromnymi byli, pewnieby niegodnemu nad sobą zwierzchności niedopuścili. A gdyby niebył własnym Synem Witennowym, tedy mieli na to mieysce Xiążęta z Xiążąt Giedrodskie Ginwiła y iego Synow y Holszańskie Nindowha y Algimunta &c. z ktorychby na wielkie Xięstwo iako własnych dziedzicow podnieśli byli iednego, a zdrayćęby dla swoiey wieczney zelżywości y przywary [maiąc władzą wolnego wybierania od Rymunta albo Lawrasza Troydenowica spuszczoną

ną y potwierdzoną] nad tak wielkim państwem wycierpieli.

Zmodź także na ten czas dla przeważnego męstwa, iakom powiedział, wielkie wolności maiąc, pod sprawą zdraycy niechciałaby trwać, ponieważ własnych swoich dziedzicow Xięstwa Zmodzkiego Pelussę, Switryla y Draikolita [ktorych to potym Gedymin potracił] u Krzyżakow Pruskich zbiegow mieli, pewnieby w takim rozruchu ktorego z nich za Xiążę sobie wolnymi ludźmi będąc wybrali. Rusacy też Nowogrodzcy y Połoccy maiąc *occasionem diu expectatam ad excutiendum jugum*, maiąc pogodę y czas zdawna pożądany ku zrzuceniu iarzma pogańskiego, które na sobie zhołdowani nosili, Chrześciany będąc, y wiarą y ięzykiem rożni, pewna rzecz iżby byli wzięli sobie za Pana Monarchę Kiiowskiego, albo którego z Wołyńskich, Halickich y Siewierskich Xiążąt, których na ten czas w Ruskich Ziemiach dosyć było, a woleliby swego narodu, wiary y ięzyka Pana nad sobą mieć, niźli Poganina Litwina, któryby przez zdradę Pana swego zabiwszy miałby panować nad niemi.

Władysław też Łokietek, iako o tym niżey będzie Królem Polskim możnym, sławnym y walecznym na ten czas będąc, pewna iest iżby u takowego na sławie bardzo chromego człowieka, Corki iego Anny Synowi swemu Kazimierzowi Królewicowi w małżeński stan za żonę y za Królową na tak sławne Królestwo niebrał, y Polacy narod w Slacheckich wolnościach okwicie pływaiący [ale nam trzeba ostrożnie żeglować, byśmy w niey nie utonęli) takoweyby rzeczy Krolowi swemu niedopuścili, a niby nad sobą takiego narodu od oyca zdrayce Krolowey cierpieli.

Inszych przyczyn y wywodow byłoby wiele, by sama rzecz, tudzież Kroniki Ruskie, Pruskie, Liflandskie, y Latopiszce wszystkie Litewskie, [by ich chciał y kilko tysiąc w iedno, wszak ci to wolno, nosić] tego iawnie niepokazowała, iż Giedymin albo Gydzimin nie Koniuszym iakim, ani zaboycą, ani sługą Pana swego, ani gwałtownym posiedzicielem Wielkiego Xięstwa Litewskiego: ale własnym Synem y dziedzicem Witennowym był. Na ktorego imię ieszcze za żywota swego Witenes iako Ociec miłuiąc Syna, y kochaiąc się w nim założył był y zbudował na granicy Pruskiey Zamek Gedymin nazwany, ktorego Krzyżacy często a gęsto dobywali, iak o tym samże Miechovius, y Petrus a Dusburch &c. na rozmaitych mieyscach częstokroć piszą.

GEDYMIN ALBO GIDZIMIN

WITENOWIC WIELKI XIĄDZ LITEWSKI, ZMODZKI, RUSKI, &c. ROKU 1315.

KSIĘGI IEDENASTE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA IANA TALWOSSA, KASTELLANNA ZIEMIE ZMODZKIEY, &c.

KNiaziowie, Panowie y Boiarowie Litewſcy y Zmodzſcy odprawiwſzy oſtatni obchod pogrzebu, według zwykłych Pogańſkich Ceremoniy Witennowi albo Wiciennowi Wielkiemu Xiędzu ſwoiemu, na zgliſkach Wileńſkich, ziechali ſię do Kiernowa, gdzie po długich namowach widząc iuż Syna iego Gydzimina bydź Męża w leciech męſkich doſkonałego y częſto w dzielności Rycerſkiey przeciw Krzyżakom doświadczonego iednoſtaynymi głoſy wybrali go y podnieśli na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmodzkie y Ruſkie, y poddaność mu wſzyſtkie ſtany, iako właſnemu Dziedzicowi uczynili, Roku 1315. za Ceſarza Rzymſkiego Ludowika, Iana Papieza 22.

Latopiſiec Ruſki potym tak ſproſta prowadzi rzecz ſwoię: będąc za Władyſława Łokietka Krola Polſkiego, a Miſtrza Pruſkiego Karoluſa Trewir &c. Więlki Kniaź Gydzimin po śmierci Oyca ſwego Wicienia na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmodzkim y Ruſkim, a ſiedząc na Stolicy Oyca ſwego w Kiernowie, powſtali przeciw iemu Niemcy Pruſowie, y Iflańci, y wciągnęli z wielkością Ludu Niemieckiego do Zmodzkiey Ziemie, chcący ią ſobie oſieść y opanować a Wielki Kniaź Gydzimin niepoſpiał rychło woyſka przeciw im zebrać, iako na nowym państwie będąc, y poſłał Hetmana ſwego z małym ludem na Zamek Kunaſzow, ktory dziś Kownem zowią, umacniaiąc go dla gwałtowney mocy Krzyżackiey, a ten był Hetman iego Gaſtołd &c.

Ale

Ale Carolus de Trir Miſtrz Pruſki z Henrykiem de Plock Marſzałkiem wielkim, y z Miſtrza Liflandſkiego pomocą, także z inſzemi poſilecznymi ufami Rzeſkimi rozdzieliwſzy woyſka ſwoie na troie, Zmódzkie wſzyſtkie ziemice ogniem y mieczem plundrowali y woiowali bez odporu, Iurborku Zamku mocą dobyli, potym Kunasów głowny Zamek oblegli, uſtawicznie w nocy y wednie ſturmuiąc, y podkopywaiąc wieże, a gdy ſię im Gaſtołt z Zmódzią y z Litwą doſyć mężnie y przeważnie bronił, tym Niemcy uſilniey y uporniey na blanki ſię darli, częścią po drabinach, częścią dziurami tarany wybitemi, tak iż wielkością ſwoią Litwę ſpraçowaną przemogli, a zamek Kunaſſów wzięli, gdzie wybrawſzy go ſpalili, ludzi Rycerſkich poſiekli, niewiaſty w niewolą zabrali, tamże też Gaſtołta Hetmana przednieyſzego Litewſkiego poimali. A Gedymin tak prętko przeciw gwałtowney mocy Pruſkiey Liflandſkiey, y wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey, niemogąc woyſka do ſtoczenia rowney bitwy zebrać, utrapioney Zmódzi niemógł dać ratunku, zaczym Krzyżacy Pruſcy wſzyſtkę Ziemię Zmódzką, a Liflandſcy Kurlandſką opanowali, a od Litwy oderwali, y Staroſty ſwoie na Zamkach Zmódzkich, y Sołtyſy Niemce w wołościach wſzyſtkich przełożyli, iako o tym Kroniki Liflandſkie, y Latopiſzce Ruſkie ſzerzey wzmiankę czynią, aczkolwiek Petrus a Dusburch ani Miechovius nie piſzą, aby w ten czas Krzyżacy wſzyſtkę Zmudź oſieść mieli, tylko iż Biſzeńſki, Miednicki, &c. Zamki ſpalili.

Gedymin Wielki Xiądz Litewſki, będąc z tey porazki y utracenia Zmudzkiey ziemie bardzo zfraſowany, iednak w ſzczęściu nie roſpaczaiąc, a mężnie przeciwną przygodę znoſząc, woyſko z ſwoich ludzi prętko zbierał, a okupuiąc Gaſtołta Hetmana ſwoiego z niewoli Niemieckiey, poſłał zań trzydzieści tyſięcy złotych Miſtrzowi Karoluſowi, y tak go wyzwolił, a wſzyſtko woyſko pod iego ſprawę znowu zlecił. Wſzakże tego roku nie mógł ſię ſtatecznie wyprawić przeciw Niemcom będąc bardzo od nich zwątlony, y zemdlony, ódięciem Zmudzkiey ziemie, z którey przedtym głowna potężność y podpora woyſkom Litewſkim bywała.

Ale Miſtrz Pruſki [Carolus ma bydź nie Henryk, iak Miechovius *lib. 4. cap. 14. fol. 218.* piſze] pierwſzym ſzczęściem w śmiałość podnieſiony, zwrocił ſię do Litwy z większemi woyſkami Niemieckimi, a rozdzieliwſzy ufy y zagony zſzykowane na czworo, ſzerzey niż przedtym na burzenie moc ſwoię rozciągnął, y wiele Powiatów Litewſkich przedtym od Krzyżakow nigdy nie naruſzonych do dnia onego zburzył, zwoiował, a wielki ufiec poimańcow z łupami z Litwy do Prus wywiodł.

Potym roku 1316 gdy ſię iuż zboże doſtawało na polach, a żniwo bliſko było, czwarty kroć Marſzałek Pruſki wielki Henryk Płock do Litwy wciągnął, a dobywſzy dwoch zamkow Litewſkich Ingydy y Piſteny ſpalił ich, a zboża po wſzyſtkich wołościach podeptał, albo wypalił.

Tey krzywdy chcąc ſię pomścić Dawid nieiaki Pan Litewſki, Staroſta Gartyńſki albo Grodzieńſki z ośmią ſet iezdnych zbroynych wtargnął do Prus, gdzie Powiat Unſdorf [iak Miechovius y Długoſz, a Dus-

burch Niemiec Wohenſtolf go zo zowie] zburzył, y nabrawſzy łupow do Litwy wracał. Ale Kontor Kapiowſki Ulryk Drylebe, ma bydź Tapiowſki, dogoniwſzy go, a moſt pierwey rozrzuciwſzy, ſtoczył z nim bitwę, w ktorey piędzieſiąt y pięć, a Dusburch piſze 45 Kozakow Litewſkich Niemcy zabili, y więźniow odgromili. A ten rok Dusburch piſze 1319 ktorego też czaſu Boleſław Brzeſkie y Legnickie Xiążę z Konradem Głogowſkim y Oleśnickim Xiążęciem w Sląſku ſpolną woynę wiedli, aż naoſtatek Konradus do takiego uboſtwa woyną wyniſzczony przyſzedł, iż nie miał iedno konika iednego, a płaſzczyk płocienny. Potym za dwoie Xięſtwo Głogowſkie y Oleśnickie wziął z łaſki Bolewa zwycięſce, Lubus y Woławę, dwie mieście na podporę uboſtwa, Boleſław też potym Brzeſkie y Legnickie Xiążę, dla marnotratnego ſwoiego życia, do takiey nędze przyſzedł, iż ſię muſiał Ianowi Krolowi Czeſkiemu z Państwem poddać, y Syny ſwoie Wracławſkim Mieſzczanom w pewney ſumie pieniędzy zaſtawił, ktore potym poddani iego Legniczanie okupili.

Przygoda na wielkie ſtany nietylko na chude pachołki.

O SZCZĘSLIWYM PANOWANIU LITEWSKIM, porażeniu Krzyżąkow, odięciu Zmodzi z mocy Niemieckiey, y o Ilgach Zmudzkim Swięcie, Roku 1315.

ROZDZIAŁ II.

GDY ſię tak Krzyżakom w Litwie ſzańcowało, a Zmudzką Ziemię wſzyſtkę ſrogim iarzmem, ktoremu przedtym on Narod w wolności obfity był nieprzywykł, zniewolili, y cięſzkimi a prawie bydlęcemi robotami, nieznośnemi podatkami, wydartkami, dziewek żon ubogich według hardey myśli ſwoiey gwałtami, Zmudź ubogą okrutnie obciążali, woyſka k temu y roty Knechtow y Reyterow po wołościach chowali, iż każdy człowiek opiłych trzech albo pięci Knechtow chować y hoynie iako oni chcieli żywić muſiał, a ſam chudzina czaſem y putry niemaiąc żony, dziewek y wſzyſtkiey maiętności Knechtowi obżartemu uſtąpić muſiał, wſpominali częſto y gęſto, z uſtawicznym wzdychaniem na wolności utracone, ktorych zdawna pod Xiążęty Litewſkimi używali, a nie inaczey iako oni Zydowie u rzek Babilońſkich ſiedząc z płaczem Sion wſpominali, tak y Zmudź w ten czas do Litwy pobratynow dawnych, o wyzwolenie z onego cięſzkiego iarzma uſtawicznie wołali.

Udręczenie Zmodzi.

Gedymin zaś wielki Xiądz Litewſki, acz miał pogotowiu niepośledznie woyſko z Litwy, z Ruſi, y z Tatar zebrane, z ktorym między Iurborkiem, a Konaſowem albo rownym obozem leżał, wſzakże uważał potężność y moc częſtokroć doświadczoną woyſk Niemiekich zbroynych, ponieważ wſzyſtka Rzeſza Krzyżakom pomagała z kątow ciaſnych uſtawicznemi naiazdami gdzie czas, mieyſce, y pogodę obaczył, Niemcow trapił, czekaiąc na pomoc więkſzego woyſka, z Połockiey y Nowogrodzkiey Ruſi, gryzł ſię na umyśle ſwoim bardzo, widząc naymilſzą Oyczyznę tak ſrogo od Krzyżakow bydź zburzoną, gdy ſię Dwory, Sioła, Folwarki

warki świeżo popalone kurzyły, wołości też częścią wybiciem, częścią wybraniem, w połon ludzi z dobytkiem tak pusto stoiały.

Potym gdy się wszystkie woyska Litewskie, y Nowogrodzcy z Połoczany do niego ściągnęły, wnet obaczywszy potężność, liczbę, porządek, y chętliwą wszystkich gotowość do bitwy, ciągnął głębiey w Zmudzką ziemię przeciw Krzyżakom, ktorzy też wielkie woysko z Prus, z Lifland, y z rzesze Niemieckiey pogotowiu mieli z Henrykiem de Plock Marszałkiem, a tak Gedymin położył się obozem nad rzeką Zeimilą, z drugiey strony od Zeimow dwie mili, opatrzywszy sobie mieysce ku temu z przyrodzenia obronne. Zmudź też do Litewskiego woyska ustawicznie przybywała, y z wołości okolicznych, y z Niemieckiego obozu, dawaiąc pewną sprawę o ich szykach y postępkach woiennych, co obaczywszy Hetman Niemiecki Henryk de Plock a obawiaiąc się Zmudzi, aby się tym czasem w stoczeniu bitwy, do Litwy nie przedała, gotował woyska swoie Niemieckie przeciw Gedyminowi, a Zmudź z Boiary we środek ufow Niemieckich uszykował, nie ufaiąc im na czele, ani na zadzie, a tą sprawą ciągnął na woysko Litewskie, pewne sobie y swoim zwycięstwo obiecuiąc, Zmudzi też ieśli by się mężnie a stale przeciw Litwie pokazali, wolności pierwsze przywrocić, y dary obiecowali. Gedymin zaś Tatary z łukami na czoło uszykował, a Litwę w walny wielki uff w ktorym sam stał sprawił, Rusacy zaś Nowogrodcy y Połoczany z bokow y na zadzie rozsadził. A. gdy się obiedwie woyska iako na dwoim strzelbiszczu z łuku nad Zeimilę rzekę ku bitwie ściągały, wnet z wielkim a ogromnym wołaniem, krzykiem, hukiem y wrzaskiem, obiedwie stronie zapalczywie do siebie skoczyły, rożne głosy między rożnemi narody słychać było. Niemcy z drzewami, albo kopiiami drożonymi, wystrzeliwszy kilko ruszhic, [ktore tego czasu prawie byli wymyślone] do Tatarow przytarli, Tatarowie zaś zwyklym tańcem, a na kształt poł miesiąca zakrzywionym szykiem rożno się rozstrzelili, ucieczkę iako ich iest obyczay zmyślaiąc, a nieprzyiaciołom goniącym umyślnie szyki mieszaiąc. Tak gdy Niemcy za Tatarami, mniemaiąc by uciekali, rożno a ochotnie stoczyli, wnet Tatarowie do nich się znowu obrocili, hoynie Frezy strzałami czętymi psuiąc. Gedymin zaś z Litwą wielkim pędem uderzył na walny uff Niemiecki, w ręcz się wszyscy z obudwu stron ścięli, Niemcy zbroią, Litwa chypkością przemagała, włoczniami, mieczami, pociskami srogą bitwę zwiedli, Henryk Marszałek Niemieckie, Gedymin z Gasztołtem Hetmanem swoim Litewskie woyska y ufy naprawuie, krzyk mężow, grzmot zbroy, rzanie koni, dźwięk trąb y bębnow, chrzęst zbroy y pancerzow między ściśnionemi ufami. Tak z obudwu stron długo na dzień z rowną nadzieią zwycięstwa bitwa trwała, aż potym Zmodź, ktorey było o kilko tysięcy w woysku Niemieckim, wspomniawszy na pierwsze wolności swoie, a maiąc czas y pogodę do zrzucenia iarzma Niemieckiego, widząc też potężność, ktorey dawno czekali Litwy swoich pobratymow: prawie gdy się bardziey bitwa z obudwu stron zapaliła, iednomyslnie na Niemce Pany swoie uderzyli, snadnie spracowanych y nie spodziewaiących się w ten czas takiey chytrey odmienno-

Bitwa Niemcow z Litwą.

Zmodź się do Litwy przekłada.

ści, wielką porazkę uczynili. Zamieszali się wnet Niemcy nową rzeczą strwożeni. pierwsze też ufy co się z Litwą na czele potykały, usłyszawszy nowy giełk, krzyk, huk, za sobą oglądaiąc pytali, coby tam było, na ostatek Zmudź uczyniła sobie drogę żelazem przez środek woyska Niemieckiego do Litwy, a Niemcy obaczywszy niespodzianą zdradę y gwałtowną nieprzespieczność, tym leniwiey nacierali, Litwa zaś z Zmodzią złączona, y nową pomocą posilona, z Rusaki y z Tatary, walnym a ściśnionym ufem rozerwali Niemieckie Reytery iezdne, w ktorych wszystka nadzieia Krzyżacka była, wnet zatym gdy czoło porazili, środek też ufow Zmodź pierwey przeraziła y zamieszała, podali tył Niemcy, Litwa za niemi z Zmodzią y z Rusaki tym śmieley y spieszniey postępowała, Tatarowie też zewsząd ich trapili, z bokow y w czoło uciekaiącym, a zbroią obciążonym, na lekkich koniach zachodząc, a Litwie iako do sieci naganiaiąc, y więcey ich poległo w uciekaniu niż na placu, gdzie bitwę stoczyli, bo uciekaiących Litwa aż do Oknieny rzeki goniła, biiąc, koląc, siekąc, topiąc, y imaiąc, tak iż na kilkanaście mil po drogach, po rolach, y rożnych polach, trupow Niemieckich wielkości naydowano, kryiących też po lasach y zaległych starzynach, chłopi ze psy wynaydywali y bili, albo złupionych na drzewach wiesili.

Roku zaś 1320. Władysław Łokietek z Iadwigą Małżonką swoią na Krolestwo Polskie iest koronowany w Krakowie, przenioższy zazezwoleniem wszech stanow Polskich Koronę y Stolicę Krolewską do Krakowa z Gniezna, gdzie przedtym począwszy od Bolesława Chrabrego Roku 999. aż do Roku 1306. Krole Polskie Koronowano, a tak od Koronacyi Łokietkowey aż do dzisieyszych czasow w Krakowie Krolow Polskich koronuią. Tegoż Roku Władysław Łokietek Krol Polski Corkę swoię Elżbietę posłał do Budzynia w Małżeństwo Krolowi Węgierskiemu Karolusowi.

Korona z Gniezna do Krakowa

Tegoż Roku Henryk de Plock Marszałek wielki Pruski, iako Miechovius *lib. 4: fol. 219. cap. 25.* y Kroniki Pruskie świadczą z woyskiem Niemieckim potężnym y dobrze uzbroionym, y uszykowanym nad ktorym było czterdzieści starszych Krzyżakow zakonnych przełożonych, do Zmudzi wciągnął, gdzie Powiat Miednicki iako mogł nayszyrzey zwoiował, y zburzył. A tym czasem Litwa y Zmudź naymniey onym woiowaniem nieustraszeni w ciasności iednego lasu, przez ktory Krzyżacy z łupami nazad mieli ciągnąć, zastąpili, a co naywiększe drzewa y kłodziny wkoło drog zewsząd podrąbiwszy, sidła y zasadzkę na Niemcow uczynili. A gdy iuż Marszałek Pruski y woysko iego niewiedząco oney chytrey zasadce do lasa wciągnęli, wnet od Litwy obskoczony, naprzód sam, potym wszyscy z woyska Niemieckiego zgładzeni, pobici y drzewy potłuczeni y poduszeni byli, a inszych wiele poimanych zostało, tak iż żaden z onego woyska nieubieżał, ktoryby tę nieszczęsną woynę w Pruśiech Krzyżakom opowiedział. A Litwa y Zmudź za to zwycięstwo y za hoyne łupy z nieprzyiacioł pogromionych y pobitych złupione, gdy Bogom swoim ofiary, y zwykłe modły

Marszałek Pruski z Woyskiem od Zmodzi y od Litwy porażony y zabity.

czynili

czynili, iednego zacnego Krzyżaka imieniem Gierarda Rudde Woyta albo Staroſtę ziemie Sambiyſkiey, z więźniow przednieyſzego, z koniem na ktorym woiował, y z broią w ktorey był ubrany, y z bronią żywego ca wynioſło złożonym ſtoſie drew ſpalili, y z dymem duſzę do nieba, a ciało z perzynami na powietrze poſłali.

Tegoż Roku Litwa Ziemię Dobrzyńſką bez wieści przyciągnąwſzy zburzyli, w dzień podnieſienia Krzyża Swiętego, ktorą na ten czas trzymała Xiężna Mazowiecka Wdowa Semowita zmarłego Xiążęcia Małżonka pozoſtała, a ſpaliwſzy Miaſto Dobrzyń z poimańcami oboiey płci, y z łupami rozmaitemi ſpieſznym puściem do Litwy ubiegli bez odporu.

Cromerus też piſze, iż Mazowſze na ten czas Litwa bez zaſtawy zwoiowała.

O POSIEDZENIU Y OPANOWANIU WŁODZIMIRſkiego, Puckiego, Kiiowſkiego, Xięſtw, y pobiciu Xiążąt Ruſkich przez zwycięzcę Gedymina, Roku 1319.

ROZDZIAŁ III.

GDy ſię tak Gedyminowi y Litwie z Zmudzią przy nim po pierwſzych onych od Niemcow trwogach ſzczęśliwiey powodziło, a fortuna nie ſtała twarz ślepą od Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich odwrociła, iż z ich mocy Gedymin wſzyſtkę Zmudzką ziemię wydarł, Staroſty ich rozgromił y rozpłoſzył, y wielkie woyſka Krzyżackie za dzielnością Litewſką y Zmudzką, nad Zeimilą y Okmieną na głowę poraził, Marſzałka też wielkiego, y Hetmana naywyżſzego ziem Pruſkich Henryka de Płock Zmudź z drugim ogromnym Niemieckim woyſkiem plundruiącego w leſie za Miednikami, iak Miechowiuſz y Długoſz piſzą, aż do iednego pogromili, y ſamego ze wſzyſtkich Kontorow nayſrożſzego naiezdzcę zabili, iuż tak beſpiecznie Krzyżacy iako przedtym do Litwy naieżdżać nie śmieli, obaczywſzy y doświadczywſzy ich potężności, y gotowości, y lepſzey opatrzności przeciw ſobie. W ten czas też Pomorſkiey Ziemie gwałtowną a nieſłuſzną woyną pod Władyſławem Łokietkiem Krolem Polſkim dochodzili. Przeto z Gedyminem wielkim Xiędzem Litewſkim Carolus Trewir Miſtrz Pruſki y Kontorowie iego na dwie lecie przymierze wzięli, aby tym beſpieczniey-ſzymi będąc od Litwy potężniey Polakom ſię okazali. Gedymin też ſobie uczyniwſzy dobrą woyną dobry pokoy, acz doczeſny ale potrzebny od Niemcow, zaraz tegoż roku 1320. nie ſkładaiąc z ſiebie zbroie z tymże woyſkiem Litewſkim, Zmudzkim y Nowogrodzkim, także Połocką Ruſią, ciągnął przeciw Wołyńſkim Xiążętom, ktorzy mu ſię z poſłuſzeńſtwa wybiiali, y nad to widząc go bydź z Krzyżaki Pruſkiemi zabawionego, do Litewſkich Powiliyſkich dzierżaw, y Nowogrodzkich naiazdy miaſto pomocy czynili. Naprzod ſię tedy obrocił przeciw Włodzimirzowi Xiążęciu Włodzimirſkiemu, a przyciągnąwſzy pod Włodzimirz, dobywał Zamku y Miaſta upornym ſturmem, ale ſię też Ruſacy

rowną śmiałością bronili, rozmaitą ſtrzelbą y pociſkami Litwę od blankow odbiiaiąc. A w tym ſam Kaiaź Włodzimirz Włodzimirſki z ludem ſwoim y z pomocą Tatarſką na odſiec przeciw Gedyminowi przyciągnął. Gedymin też przeciw iemu tym śmieley Litwę y Zmudź ufzykował. A gdy obiedwie ſtrony bitwy nie zwłaczały, potkali ſię tuż pod zamkiem, chęcią zapalczywą, rożnym głoſow hukiem, zbroy grzmotem, koni rżaniem, aż obłoki przebiiali, rowną bronią, ſzablami, włoczniami wręcz ſię ſtarli, Tatarowie zaś z łukow tańcem zwykłym naieżdżaiąc bez przeſtanku Litwę przerywali, aż potym Gedymin zſzykowawſzy kilko ſet Zmudzi pieſzych z włoczniami y z pociſkami, także z procami między iezdną Litwę, y Ruſkie y Tatarſkie ſzyki, ktorzy pieſzych niemieli przeraził, poczęli tył podawać, Litwa po nich biiąc goniła, ſiekąc, imaiąc, z blankow zaś zamkowych y mieyſk ch Ruſacy na ſwych krzyczeli, wołaiąc y napominaiąc, aby ſwoich niewydawali.

Bitwa Gedyminowa z Wołyńczany.

Lecz gdy Tatarowie w ktorych miał nadzieię Włodzimirz, pierzchnęli, y Wołyńcow ſwoich niemogł do pierwſzey ſprawy przywieść. A gdy ſię ſam z małym pocztem Rycerſtwa Włodzimirſkiego Litwie zaſtawował, y śmiele nacierał [iako ieſt łacińſka przypowieść: *Temerarios caſus, temerarii ſequuntur eventus*, co y mnie ſamego raz ſkarało] gdzie ſię ſam upornie przebiiał przez ufy Litewſkie, Hetmana dobrego y Rycerza mężnego urząd wypełniaiąc, zabity zoſtał na placu. Co obaczywſzy inſi Wołyńcy, iż im Kniazia y wodza nieſtało, wnet z wielkim a żałoſnym narzekaniem, rożno gdzie kto mogł uciekali, a drudzy ſię do Litwy zwycięzcow przedawali. Oblężeńcy też widząc Pana ſwoiego zabitego, a zwycięſtwo nieprzyiacielſkie, zaraz ſię y z zamkiem Włodzimirſkim y z Miaſtem Gedyminowi zwycięzcy, Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu w łaſkę podali, y przyſięgę poſłuſzeńſtwa uczynili, także wſzyſtko Wołyńſkie Xięſtwo za tym zwycięſtwem y dobrowolnym podawaniem obywatelow, gdy obaczyli iż ſię oprzeć było trudno, Gedymin opanował.

Włodzimierz Xiąże zabity od Litwy.

Włodzimirſkie Xięſtwo Litwa mocą opanowała.

A oſadziwſzy Włodymirſki Zamek y Miaſto Staroſtami ſwoimi, y Rycerſtwem Litewſkim, ciągnął do Łucká kończąc zwycięſtwo, przeciw Lwowi Łuckiemu Kniaziu, dla tego, iż Drohiczin y Brzeście Litewſkie był odiął czaſu woyny Krzyżackiey, á aczkolwiek miał iakie takie woyſko według czaſu zebrane Lew przerzeczony Kniaź Łucki, wſzakże przygodą Kniazia Włodymira Włodymirſkiego przyiaciela ſwoiego, [ſłyſząc iż był porażony y zabity od Litwy] ſtrwożony, nieczekaiąc mocy Gedyminowey, uciekł aż do Brańſka Siewierſkiego, do Kniazia Romana Brańſkiego Zięcia ſwoiego. A Gedymin ſkoro obległ Łucki zamek, zaraz Boiarowie y czerń, widząc iż Kniaź ich uciekł, á onych wydał, niechcieli ſię ſprzeciwić Wielkiemu Xiędzu Gedyminowi, ale ſię wſzyſcy iednoſtaynie w moc y w panowanie iego ze wſzyſtkim Xięſtwem Łuckim, y z iego przygrodkami poddali, y przyſięgę potomnego poſłuſzeńſtwa uczynili, ktorych Gedymin w łaſkę przyiąwſzy Zamek Łucki y inſze przygrodki, dla lepſzego utwierdzenia y ugruntowania ſwoiego zwycięſtwa, Rycerſtwem Litewſkim y Staroſtami oſadził, y obwarował.

Łucki o Xięſtwo Gedymin opanował.

Potym

Potym do Brześcia z woyſkiem ciągnął oſtatek Ruſkich przygrodkow Kniazia Łuckiego poſiadaiąc, tamże w Brześciu Pany y Rycerſtwo ſwoie dobrze zaſłużone udarowawſzy, woyſko Litewſkie y Zmodzkie, na czas dla wytchnienia z pracey po Krzyżackiey świeżey y Ruſkiey woynie do domow roſpuścił, á ſam w Brześciu przez zimę odpoczywał, potoczne ſprawy y potrzeby ziemſkie odprawuiąc, przez ktory czas broń y naczynia rozmaite woienne gotował na nową woynę, ktorą taiemnie przeciw Staniſławowi Kniaziu Kijowſkiemu przemyślał.

Potym roku 1320 obeſławſzy wſzyſtkie Boiary ſwoie Zmodzkie Litewſkie, Połockie, y Nowogrodzkie, zgromadził woyſko wielkie, á ſkoro po wielkiey nocy ktory czas ieſt do woyny naſtuſznieyſzy, gdy iuż trawa nowa koniom ſnadne wyżywienie, á nieodzianemu Rycerſtwu wdzięczną wczeſność kwitnąca Wioſna gotuie, ciągnął z Brześcia przeciw Kniaziu Staniſławowi Kijowſkiemu, ktory ſię z przodkow ſam ieden Monarchią albo Jedynowłaycą Ruſkim w ten czas iako dziś Moſkiewſki piſał. A przebywſzy ſpokoynie Łuckie y Wołyńſkie ziemie ſobie poddane, przyciągnął naprzod pod Owrucżą zamek Kniazia Staniſława, ktorego mocą dobywſzy Litwą oſadził, potym Zytomir, na ktorym ſię było zawarło wiele Slachty Kijowſkiey, obegnał, ktorego też [uſilnym ſztürmowaniem, Ruſaki broniące ſię zmordowawſzy] przez podanie doſtał. A Staroſtę y Rycerſtwo Ruſkie ſprowadziwſzy, Litwę ſwoię na Zamku y w Mieście dla obrony poſtawił. Ciągnął potym daley w Kijowſkie wołości burząc y paląc co ſię nawinęło. Co widząc Staniſław Kniaź Kijowſki umyślił gwałt gwałtem odbijać, á Litwie nieczekaiąc ich w Kijowie zbroyno, iako pierſzym niewolnikom przodkow ſwoich zaſtąpić, Kuiaziowie też inſi Ruſcy y Siewierſcy widząc iż iuż ſąſiedzka ściana gorzała, zbierali ſię do gromady przeciw Litwie, á tak Kniaź Pereaſławſki Olha, y Kniaź Łucki Lew od Litwy wygnany, Roman Brańſki, z Rycerſtwem y z woyſkami, iakie mogli na ten czas zgromadzić, ściągheli ſię na ratunek do Staniſława Kniazia Kijowſkiego, ktory obozem leżał nad Pierną rzeką ſześć mil od Kijowa, á złączywſzy ſpolne moty ſwoie w iedno wielkie woyſko, y pomoc od Tatarow maiąc, ſtali w gotowey ſprawie, ſłyſząc iż Gedymin z Litwą od Zytomirza śmiele y ſpieſzno przeciwko im ciągnął.

Litwa Owrucią wzięła y Zytomir.

A tak Gedymin maiąc wiadomość od ſzpiegow o położeniu y mocy woyſka Ruſkiego, namniey w ſzczęściu y w dzielności Rycerſtwa ſwego nieroſpaczał. A krotkim napominaniem powodzenie ſzczęśliwe, á niedawnego zwycięſtwa nad Krzyżaki, y Włodymirſkim Kniaziem, y Lwem Łuckim, w pamięć Litewſkim y Zmodzkim ufom przywodząc, ſzykował ich porządnie, pieſze z włoczniami, z łukami drugich: inſzych z procami miedzy ieźdne dla rozerwania nieprzyiacielſkich ufow y poſiłku mieſzaiąc, tą ſprawą przyſzedł ogromnie tuż nad woyſka Ruſkie u rzeki Pierney leżące w rownym polu. Tam naprzod Kniaź Staniſław Kijowſki z woyſkiem ſwoim, y z Tatarſką pomocą do Litwy ſkoczył, Roman zaś Brańſki, á z nim Lew Kniaź Łucki, y Olha Pereaſławſki lekko po nim dla poſiłku naſtępowali. Litwa y Zmodź pierſze gwałtowne potkanie Kijowianom śmiele y ſtale przeciwnymi pierſiami

Bitwa Litewſka z Ruſaki.

wytrzymali; pierwey ſtrzelbą z łukow y z kuſz, potym włoczniami, ſzablami, kiymi w ręcz ſię ścięli, mąż z mężem, koń z koniem, ciaſno ſię ſkupili, krzyk, huk, grzmot, zewſząd ogromny, wątpliwa nadzieia zwycięſtwa długo iednakim loſem z obudwu ſtron trwała, aż naoſtatek Gedymin zſtrwożonym ufem odłączywſzy ſię od walnego woyſka ſwoiego, w bok Ruſakom ogromnym pędem uderzył, tak iż ich ſzyki ścińſnione przerwał y pomieſzał, gdy ſię muſieli z czoła do boczney bitwy obrocić. Litwa zaś y Żmodź w iednakiey ſprawie, y na czele y po bokach ſtoiąc, na zmieſzanych Ruſakow tym śmieley natierała, niemogł ich gwałtownego pędu Kniaź Staniſław Kijowſki wytrzymać. począł na zad uſtępować, Litwa za nim przycierała, Olha też Kniaź Pereaſławſki, Roman Brańſki, y Lew Łucki, Kniaziowie, nie długo na placu ſtali, widząc Kijowiany z Kniaziem ſwoim uſtępuiące, wſzakże Kniaź Lew Łucki, ktoremu ſzło o Łuckie Xięſtwo, z ktorego był niedawno wygnany, śmieley nad inſze przeciw Litwie natierał, z Holhą Pereaſławſkim, ale uporney śmiałoścł tuż na placu gardły przypłacili. bo w zamieſzaney bitwie obudwu zabito. Co obaczywſzy Kniaź Staniſław Kijowſki, y Roman Brańſki, zaraz tył podał. R. cerſtwo Kijowſkie, także Brańſkie, y Pereaſławſkie, częścią pobiciem y uciekaniem Kniaziow ſwoich, częścią gwałtowney mocy Litewſkiey niemogąc wytrzymać, rożno po rożnych polach pierzchnęli, drudzy laſy za opłakaną obronę brali, Litwa ich z Żmodzią uciekaiących aż do nocy [ktora ciemnością ſwoią Ruſakow ratowała] gonili, bijąc, ſiekąc y imaiąc. Nazaiutrz Gedymin przez noc z pracey wytchnąwſzy, łupy zbierać z pobitych Ruſkich ufow kazał, ktore miedzy Rycerſtwo porządnie rozdzieliwſzy, więźnie obwarowawſzy, y rannych opatrzywſzy, tegoż dnia ſiedaiąc Ruſi przewłoki ku zbieraniu do Kijowa przyciągnął kończąc zwycięſtwa, á obegnawſzy Zamek dobywał go uſtawicznymi ſzturmami, obłężeńcom ieśliby dłużey w uporze ſwym trwali, á niepodali ſię dobrowolnie, wygładzeniem, y rozmaitym karaniem grożąc. Wſzakże Kijowianie, ktorych ſię po świeżey porażce, w mieście y w zamku z żonami, z dziatkami, y ſkarbami wielkość była zawarła, bronili ſię długo y mężnie, ſpodziewaiąc ſię y czekaiąc ratunku na odſiecz od Kniazia ſwego Staniſława, ktory był aż na Rezan uciekł z przegranej bitwy, z Kniaziem Romanem Brańſkim, ale widząc ſię być wydanych od Pana ſwoiego, y w nadziei oſzukanych, po długich namowach zezwolili iednoſtaynie na podanie Zamku y Miaſta. Tak naprzod Metropolit, Władykowie, Archimendritowie, Protopopowie ze wſzyſtkim duchowieńſtwem nioſąc krzyże y chorągwie proceſſią wyſzli ku Gedyminowi, á za nimi Panowie Boiarowie, y wſzyſtko polpolſtwo Kijowſkie wyſzło, bijąc czołem y podaiąc ſię w łaſkę y w moc Gedyminowi wielkiemu Xięzu Litewſkiemu, Tamże mu wſzyſcy a naprzod Metropolit przyſięgę poſłuſzeńſtwa uczynili. Wiechał potym Gedymin z zwycięſtwem przez Miaſto na Zamek Kijowſki, wziął też przez dobrowolne podanie przygrodki inſze Kijowſkie, Białogrodek, Slepowrot, Kaniow, y Czerkaſy, dobył też Brańſka Siewierſkiego, y Pereaſławia Zamkow ſtołecznych Xiążąt Ruſkich, tak iż za iednym zwycięſtwem Mo-

Ruſkie Xiążęta porażone od Litwy.

Gedymin Kijow wziął przez podanie.

narchią

narchią Kijowską, Wołyńskie y Siewierskie Xięstwa, aż do Putwila za Kijowem mil sześćdziesiąt opanował, y do Litewskiego Państwa przyłączył.

Litwa Siewierskie Xięstwa y Wołyńskie opanowała.

Na Kijowie y na inszych przygrodkach przełożył starszym namiestnikiem swoim Mindowa Xiążę Holszańskie, Syna Holszowego krewnego swoiego, ktory się był w Ruską wiarę ochrzcił, y panował na Kijowie aż do Włodymirza Olgerdowica, Xiążąt Słuckich przodka, z Wielkich Xiędzow Litewskich porządną Genealogią idących, od Holsze Witenesa Gedymina y Olgerda, &c.

A Staniław z narodu starożytnych Xiążąt Ruskich Monarchow Kijowskich, y od Ruryka, Truwora, Sihansa, Xiążąt Wareckich, także od Igora y Olecha narod wiodący, z ktorych też iest narod Xiążąt Ostroskich, będąc porażony, wygnany y wyzuty z Xięstwa Kijowskiego od Gedymina, uciekł się do Xiążęcia Rezańskiego o wspomożenie, ktory mu zaraz dał w małżeństwo Corkę swoię Holhę, á iż męskiego potomstwa niemiał, tylko tę iednę Dziedziczkę, dał mu y wszystko Xięstwo Rezańskie z Corką, w sprawę, władzę, y w panowanie, będąc sam Człowiekiem zeszłym w leciech.

A Rezańskie Xięstwo było z dawna możne miedzy inszemi Xięstwy Ruskiemi, iak o tym rzecz sama kto świadom y Kroniki Ruskie, także Sigismundus ab Herberstein, *in Commentarijs ac Chorographia regionum Moschoviæ Duci subiectarum* świadczą, fol. 65. 66 &c. Leży Rezańskie wielkie Xięstwo miedzy Oką y Donem albo Tanais rzekami wielkimi, y sławnymi, z ktorych iedna Tanais, albo Don po Moskiewsku rzeczona, Azią y Europę dzieli, á wpada w martwe morze, albo czarne Jezioro, ktore zowią Cosmographi Palus Meotis u Azopu Miasta Tureckiego, zkąd potym Kupcy Donem z Moskwy y z Rezanu żegluiąc, aż do Kaphy, Prekopu, Konstantynopola, y do wszystkiey Greciey, Włoch, Hieruzalem, Siriey, y do Afryki Morzem Miedzyziemskim przez Pontum Euxinum, y Helespontum przychodzą, iakom sam własną experientią y bytnością poczęści tego żeglowania skosztował Roku 1574.

Rezańskie Xięstwo co iest.

Wszystkie insze krainy Moskiewskie Rezańskie Xięstwo hoynością żywności y urodzaiem Zboża, Miodow, Zwierzu, Bydła, y Ryb rzecznych y ieziornych przewyższa, y ludzi czerstwością, y przyrodzoną śmiałością woienną uślachconych. Bo Tatarom Przekopskim, y Kazańskim są przylegli, z ktoremi się muszą ustawicznie ćwiczyć. Rezan zaś zamek y Miasto stoleczne drzewiane, niedaleko od Oki rzeki wielkiey, od Moskwy Miasta 36 mil leży przyrodzeniem mieysca obronny y zawzdy się Kniaź Rezański pisał wielkim Xiędzem iako dziś Moskiewski.

Potomkowie tego Staniława Monarchy Kijowskiego od Gedymina wygnanego, Wasiley Wielki Xiądz Rezański, poiął Siostrę u Wasila Wielkiego Xiędza Moskiewskiego, z ktorą miał Jwana y Fiedora, Synow. A gdy Wielki Kniaź Wasiley umarł, panował po nim Iwan Syn, ten potym zostawił po swey śmierci trzech Synow, Wasila, Fiedora, y Iwana, z ktorych dwa starsi wadząc się o zwierzchność panowania,

ſtoczyli bitwę walną w polach Rezańſkich, tamże ieden porażon y zabit na placu, á drugi otrzymawſzy zwycięſtwo zarazem na tychże polach umarł. Trzeci ktory zoſtał młodſzy dowiedziawſzy ſię o śmierci ſtarſzych dwu Bratow, zebrał ſię z Tatary, y opanował mocą wielkie Xięſtwo Rezańſkie oyczyſte, ktore ieſzcze Matka iego rządziła. Tego potym [acz przodkowie iego w wolnym państwie wolno z dawna panowali, á żadnemu inſzemu Monarſze nie byli powinni] wziął Waſil Wielki Kniaź Moſkiewſki ktory ſię iedynowłaycą wſzyſtkiey Rusi piſał, po-
Moſkwa Rezan opanowała. zwał przed ſwoy Majeſtat, y oſadził do więzienia, á poſławſzy woyſka ſwoie Rezan zamek wziął, y wſzyſtko Xięſtwo opanował, á matkę przerzeczonego młodego á oſtatecznego Kniazia wielkiego Rezańſkiego Wdowę podſtrzygł w czernice, y do Monaſtera przyſtroiwſzy ią wegnał. A iżby na potym Xięſtwo Rezańſkie od Moſkiewſkiego Xięſtwa nie odſtąpiło, wielką część Rezańcow Waſil Kniaź Moſkiewſki, po rożnych krainach ſwoich roſprowadził, y porozſadzał. Zaczym zupełną moc y władzą nad możnym y ſtarożytnym Rezańſkim Xięſtwem otrzymał. Bo aczkolwiek ten oſtatni Kniaź Iwan Rezańſki uciekł był z więzienia do Litwy roku 1525 gdy Tatarowie pod Moſkwą Miaſtem tuż ſię byli położyli, wſzakże bez potomſtwa w Litwie iako zbieg umarł. A tuim ſię dla tego czytelniku miły ſzerzey o tym ſławnym á wielkim Xięſtwie Rezańſkim zabawił, aby obaczył iako państwa wielkie prętko á nagle przez wnętrzne niezgody upadaią, tak ſię to tu okazało, iż dwa Bracia wadząc ſię o iedyną oyczyznę marnie ią ſtracili, ſami zginęli, y trzeciego Brata uporem ſwoim y Matkę w kaleki obrocili, tak iż wſzyſtek narod wielkich Kniaziow Rezańſkich, ktory trwały kwitnął przez kilko ſet lat z gruntu znicżał y ginął. Przeto ſię iuż do rzeczy przedſięwziętey ſpraw Gedyminowych zwrocimy.

Gedymin Wielki Xiądz Litewſki przełożywſzy na Kijowie Mindowa Xiążę Holſzańſkie namieſtnikiem, y inſze zamki Staroſtami ſwoimi oſadziwſzy, wrocił ſię do Litwy z wielkim zwycięſtwem, w Kiernowie potym [gdzie na ten czas była ſtolica wielkiego Xięſtwa Litewſkiego] był od wſzyſtkiego poſpolſtwa z wielką radością, zwykłym ręku klęſkaniem, y ład o ład o śpiewaniem, trąb długich huczeniem przyięty, gdzie Rycerſtwo na onych woynach Ruſkich dobrze zaſłużone udarowawſzy woyſko dla wytchnienia z oney długiey pracey do domow roſpuścił. A od tego czaſu, to ieſt roku 1321 Monarchia albo iedynowładſtwo Kijowſkie, gdy Gedymin Kijow opanował uſtała. Bo wſzyſtkiey Ruſkiey Monarchiey z ſtarodawna głową był Kijow, od Kija Xiążęcia założony, roku po narodzeniu Chryſtuſa Pana 430 według niektorych zdania, acz Kroniki Ruſkie dla ſtarodawności tego Miaſta pewnego czaſu wywieść niemogą, wſzakże od Olhy, albo Heleny, ktora ſię w Grecką wiarę Roku od ſtworzenia Swiata według rachunku Ruſkiego ochrzściła, y od Swantoſława Syna iey, y od Wołodymirza Syna tegoż Swatoſława Monarchow Ruſkich, ktorzy ſię też w Czarygrodzie ochrzcił, Lata od Chryſtuſa Pana 990. á od ſtworzenia Swiata, iak Ruś rachuie, roku 6469 tedy Monarchia Kijowſka, to ieſt wſzyſtkiey

Ruſi

Rusi iedynowładziectwo do opanowania Kijowa od Gedymina Wielkiego Xiędza Litewskiego stała lat 431.

Potym przedsię Wielcy Kniaziowie Białey Rusi Moskiewscy pisali się Jedynowładcami wsieie Rusi [acz się w tym mylili, bo Litwa niemałą część Ruskich Xięstw dawno była posiadła] używaiąc tytułu tego, ktorego dziś Wielki Kniaź Moskiewski w liściech swoich używa, wszakże prawa Monarchia Kijowska wszystkiey Rusi, tylko za panowania Rurykowego, Igorowego, Olechowego, Swantosławowego, y Włodymirowego, początkiem swym, y pewną sukcessią w mocy swey kwitnęła y trwała. A po śmierci Włodymirowey dwanaście Synow iego srogą wnętrzną woyną na kilkodziesiąt części państwo y iedynowładstwo Ruskie rozerwali, aczkolwiek to był zasię przywiodł w pierszą klobę y w Monarchią Włodymirz Monomach przezwiskiem Syn Wszewoldow, Wnuk Włodymirza wyżey mianowanego, wszakże się to wszystko po iego śmierci znowu rozerwało, iakośmy o tym wyżey w dzieiach Ruskich dowodniey wypisali przeto do rzeczy Litewskich przystępuiemy.

O ZAŁOZENIU TROKOW STARYCH Y WILNA przez Gedymina, Roku 1321.

ROZDZIAŁ IIII.

GEdymin Witenesowic Wielki Xiądz Litewski zbywaiąc w Kiernowie rozmaitymi łowami przeszłey pracey y niewczasow woiennych, zebrawszy się z Dworem y wszystkim myśliwstwem swoim iechał w głębsze puszcze dla weselszey pociechy, y głownieyszych łowow. A gdy mu się według myśli szańcowało iż się nacieszył y obłowił, czestował w polu pod kotarhami pany Dworzany, y myśliwce swoie w piąci milach od Kiernowa, miedzy Waką y Wilią rzekami, tam potym upodobało mu się mieysce y plac nie tak bardzo słuszny ku zamkowi, iako iemu wdzięczny, iż się na tym mieyscu y w okolicznych polach y lasach obłowił, tamże zarazem obesławszy wołości, zabudował zamek, ktory przekopem y wałem obwarował, y nazwał go Troki, dla tego iż co żywo, Zaięcy, Lisow, kunic, y inszego małego zwierza y ptastwa, tak Dworzanie, iako ołocznicy, myśliwcy, kuchcikowie y chłopięta, wszyscy byli pełno około iarczakow, przed sobą y za sobą, y po stronach w troki nawiązali y nawieszali. Zwierzu też wielkiego, Łosi, Jeleni, Sarn &c. pełne wozy nakładli. A tak dla tego szczęśliwego obłowu znacząc v tym sobie wrożkę szczęśliwą [bo w on czas Litwa obyczaiem Rzymskim żadney rzeczy bez wrożki niepoczynali] zarazem z Kiernowa Stolicę Xiążęcą do Trok nowo budowanych przeprowadził, ktore dziś staremi Trokami zowiemy względem nowych od Kieystuta potym iego Syna zbudowanych, iako o tym niżey napiszemy. A tak od tego czasu stolec w Kiernowie od starożytnych Xiążąt Litewskich, zwłaszcza od Kiernusa Konasowica Palemonowego z Rzymskich Xiążąt Potomka wtorego założony ustał, zaczym też to Miasto z Zamkiem dawnością

Stolec z Kiernowa do Trok przeniesiony.

nością czasow zawisnych iak dziś widzimy zniszczało. A w Trokach się nowa Stolica Xiążąt Litewskich poczęła, ale nie długo trwała, bo Gedymin rychło potym zaiachawszy w łowy, zwykłym obyczaiem, czynił ostępy nad brzegami Rzeki Wiliey, ktore w one czasy lasami y puszczami wielkiemi, gęstymi á gwałtownymi zawiesisto zarosłe, leżyskami tylko y przechowaniem rozmaitemu zwierzowi tak wielkiemu iako małemu były. Tak tedy Gedymin bawiąc się łowami, á z ostępu na ostęp przeieżdzaiąc, przyiechał ze wszystkim orszakiem Dworu y myśliwstwa swego na zgliska poświęcone przodkow swoich, gdzie rzeka Wilna do Wiliey wpada, od Trok starych cztery mile, ktore zgliska, to iest plac palenia ciał Xiążęcych y Panow przednieyszych Litewskich, fundował był na tym mieyscu Swintorog, a po nim Germont Syn iego, iakośmy o tym wyżey napisali, gdzie też Kapłani Litewscy obyczaiem Pogańskim Bogom swoim ofiary za Dusze zmarłych Xiążąt, [bo o nieśmiertelności Dusz, o Dniu sądnym, y o zmartwychwstaniu wielce trzymali] czynili, y ogień wieczny ustawicznie we dnie y w nocy bez przestanku [iako też ono był w Rzymie obyczay Ceremonie Westy Boginiey] na tym mieyscu za pilnością Kapłanow k temu ustawionych gorzał, ktory ogień Litwa y Znodź, Prusowie, y Łotwa za osobliwego Boga mieli y chwalili.

Tam tedy Gedymin około przerzeczonych zgliск w puszczy między gorami, ktore dziś Łysymi zowią poluiąc, imo inszego zwierzu mnostwa sam postrzelił Tura wielkiego z kusze, y zabił go na tey gorze gdzie dziś wyższy zamek Wileński, ktorą gorę od tego Tura y dziś Turzą gorą zowią, á skorę y rogi iego złotem oprawione miasto zacnych Kleynotow długo w skarbie chowano, aż do czasow Witołdowych, ktory Witold iż pospolicie z tych rogow na wielkich biesiadach, y częstowaniu Posłow postronnych pijał, tedy ieden darował za wielki upominek Cesarzowi Rzymskiemu Sigmuntowi, Krolowi Węgierskiemu, na onym sławnym ziezdzie Krolow y Xiążąt w Łucku, roku 1429. iako o tym będzie niżey. A teraz rzecz przedsięwziętą kończę.

Gedymin postrzelił.

Gedymin spracowawszy się łowami, tudzież iż wieczor był zaszedł, á noc ciemna nadchodziła, do Trok też omieszkał; pocieszywszy się znacznie z zabitego ręką własną Tura nocował w kotarhach ze wszystkim Dworem swoim na zgliskach mianowanych na łące Swintorozie od Swintoroha Xiążęcia nazwaney, gdzie dziś puszkarnia, staynie y niższy zamek, á gdy po pracy iak to bywa twardym snem był zmorzony, śniło mu się iż na tey gorze y na tym mieyscu gdzie Tura ubił, y gdzie dziś Wilno z zamkami stoi, widział Wilka wielkiego, y mocnego, á prawie iakoby żelazną blachą warownie przeciw wszelkim postrzałom uzbroionego, w tym Wilku zaś słyszał sto Wilkow ogromnie wyiących, ktorych głos po wszystkich stronach roznosił. Ocuciwszy się tedy Gedymin, wpadł mu ten sen w myśl, y gryzł się długo sam z sobą chcąc zgadnąć coby się przez to znaczyło. Ale iż na się trudną rzecz obaczył, nie inaczey iako on Pharao Krol Egiptski o siedmi Krowach tłustych y chudych, albo Baltazar Krol o oney ręce, ktorą widział pisząc *Tekel, mane, Phares, mensus est, mensus est, ponderavit & divisit, &c.* Iż był

Sen Gedyminow.

Czas

czas przyszedł zginąć Baltazarowi ze wszystkim iego Kroleſtwem &c. Tym ſpoſobem Gedymin nazaiutrz wſtawſzy, ten ſen wſzyſtkim Panom y Dworzanom ſwoim opowiedział, radząc ſię y pytaiąc, coby ſię im ten ſen zdał, á coby znaczył? Bo Litwa w on czas iako Poganileda czemu wierzyli, á ſami burtami, albo wrożkami, iako Rzymianie *Aruſpicijs, extis, avium volatu, &c.* tak woynę iako domowe ſprawy zawzdy odprawowali. Lecz ten ſen y wykład iego nie dał ſię żadnemu tak zgoła gryść, aż muſiało przyść na KryweKryweita Biſkupa Litewſkiego pogańſkiego, ktoremu było imię Lizdeyko.

Lizdeyko nayważszy Biſkup Litewſki.

A ten iako Latopiſzce świadczą za Witenesa Oyca Gedyminowego był nalezion w Orlim gniaździe w iedney puſzczy przy gościńcu, á niektorzy powiadaią, iż w kolebce ochędożney na drzewie zawieſzonego ſam Witenes nalazł y chować go dał uczciwie iako Syna. A gdy doroſł okazował z ſiebie dzielności nie proſtego człowieka, zkąd ſię znaczyło, iż był zacnego iakiegoś albo Xiążęcego narodu, ale ſnaść dla zazdrości panowania, ieſzcze w pieluchach albo od Macochy, albo od Oyczyma był tak do laſu zaſłany, iako też ono był uczynił Emilius Krol Albańſki, Remuſa y Romuluſa Bliźnięta z Rehi Silwiey Dziewki Krolewſkiey Mniſzki urodzone zaſłał był taiemnie do Tybru utopić, ktore po tym od Wilczyce wychowane [iak ſławią] y od Fauſtuluſa paſterza nalezione, Rzym głowę wſzyſtkiego Swiata założyli, &ci Także też ono był uczynił Aſtiages Krol Medſki Ciruſowi z Corki ſwoiey y z Xiążęcia Perſkiego urodzonemu, iż go był w pieluchach kazał głodem umorzyć Harpagowi Sekretarzowi ſwoiemu, aby po nim nie krolował, Harpagus potym zlitowawſzy ſię nad niemowlątkiem krwie Krolewſkiey, zaſłał go do laſu potaiemnie, y kazał go na drzewie zawieſić, aby tam za oczyma Harpagowymi umarło, wſzakże to dziecię tenże paſterz [dawſzy ſwoie na ten czas umarłe Harpagowi] wychował u ſiebie, potym gdy wzraſtał, wybrały go dzieci weſpoł paſące bydło Krolem ſobie, na oſtatek przez dziwne przeyrzenie Boże [ktoremu ſię rada ludzka prożno opiera] y Aſtiageſa ſwego Dziada wygnał, y Kroleſtwo iego Medſkie y Oyczyſte Perſkie y Aſſiriyſkie, na oſtatek wſzyſtkę Azią, Sirią, Judſką Ziemię, y Indią opanował.

Tego też Cyruſa pierſzego Monarchę Perſkiego, Daniel Prorok przywiodł był ku uznaniu prawdziwego Boga, Roku od ſtworzenia Swiata 4443 &c. á według Kariona 3443.

Czytamy też dziwnieyſzy tego przykład *apud Trogum Pompeium, & Juſtinum lib. 44.* Iż także Krol napierſzy Hiſzpańſki Gargoras albo Gorgoras Wnuka y Syna ſwoiego, ktorego z właſney Dziewki miał: dla wſtydu rozmaicie chcąc zatracić, kazał miotać miedzy Swinie, y miedzy Pſy głodne by go ziedli, y na ścieſzki chlewow ciaſne potym go kładziono, by go Bydło zdeptało, na oſtatek gdy tak niemogł zginąć, w Morze go wrzucono, a wzdy go nawałności Morſkie na brzeg bez naruſzenia wybiły, gdzie go potym Jelenica wychowała pierſiami ſwoimi, potym dziwnym loſem przeyrzenia Bożego, zoſtał wtorym Krolem Hiſzpańſkim, ktoremu było dano imię Habis. Telephus także Miſſiyſkie Xiążę albo Bulgarſkie od łaniey w puſzczy także będąc za-

nieſiony na zgubienie, był wychowany. Toż czytamy w Kronikach Czeſkich, co y u Bielſkiego w kſięgach ſiodmych o Czeſkim Kroleſtwie naydzieſz, fol. 322 Roku od Chryſtuſa 909. iż Iwana Geſtymuluſa Krolewica Karwackiego, łania także na puſzczy czterdzieści y dwie lecie mlekiem karmiła. Pariſa także Syna Priamuſowego, Krolewica Troiańſkiego Niedzwiedzica na puſzczy uchowała, &c. a Romuluſa y Remuſa &c. Wilczyca, á Jowiſza Syna Saturnuſowego Pſzczoły, &c. Tom dla tego przypomniał, aby niebyło w podziwieniu świadectwo Latopiſzczow Litewſkich o Lizdeiku, bo ſię też tak właśnie y z naſzym Lizdeikiem w on czas działo krory będąc na dworze Xiążęcym wychowany, w naukach gwiazdarſkich według Biegow Pogańſkich, w Wiezdźbierſtwach, Snow wykładach, [iako niegdy Joſeph y Moizeſz w wſzelkiey mądrości Egiptſkiey] był wyćwiczony, aż potym był za Gedymina nawyżſzym Biſkupem albo przełożonym Nabożeńſtw pogańſkich, ktorego z urzędu Kriwe Kriweyto zwano, o ktorym urzędzie *apud Cromerum, Miechovium, Dlugoſſum. Eraſmum Stellam, Dusburchium*, naydzieſz iaſne świadectwa, ten tedy Lizdeyko Biſkup naywyżſzy nieinaczey [iako Joſeph Faraonowi, y onym Towarzyſzom więzienia, Podczaſzemu y Piekarzowi, y iako Daniel Nabuchodonozor o czterech Monarchiach, y potym o oney ręce na ścienie piſzącey Baltazarowi] on Sen o Wilku na Turzey gorze ſtoiącym, y o ſtu Wilkow inſzych w nim wyiących, tym kſztałtem porządnie y prawdziwie wyłożył, iż Wilk ten ktoregoś widział iakoby z żelaza ukowanego Wielki Kniaźie Gedymi-

Wykład ſnu o Wilnie.

nie, znaczy to, iż na tym mieyſcu Zgliſk przodkom twoim poświęconych, będzie Zamek mocny y Miaſto tego państwa głowne, a ſto Wilkow w tym Wilku ogromnie wyiących, ktorych ſię głos na wſzyſtkie ſtrony rozchodzi, to znaczą, iż ten Zamek, y to Miaſto zacnością y dzielnością obywatelow ſwoich, tudzież wielkimi ſprawami potomkow twoich Wielkich Xiędzow Litewſkich, ktorzy tu będą mieli ſtolec ſwoy rozgłoſi ſię y rozſzerzy z wielką ſławą po wſzyſtkich ſtronach Swiata, y cudzym narodom w rychle z tey Stolice z wielką ſławą panować będą.

Tak mądry y prawdziwy á ku rzeczy wykład ſnu Lizdeykowego Gedymin pochwaliwſzy, y ofiary Bogom ſwoim na Zgliſkach odprawiwſzy, wnet nie długo odkładaiąc obeſſał wołości okoliczne, Rzemieśnikow też rozmaitych, Cieślow, Murarzow, Kowalow, Kopaczow, y materiey k temu wſzelkiey doſtatki ſpoſobiwſzy, począł murować naprzod wyżſzy Zamek na Turzey gorze, na ktorey ſam z kuſze Tura wielkiego był poſtrzelił. Wymierzył potym plac na niżſzy Zamek na Swintoroze, ktore mieyſce w on czas krzywą doliną nazywano, przy uściu Wilny rzeki, gdzie do Wiliey wpada, tamże Zamek niżſzy z drzewa z wyniośłymi wieżycami, y z blankami Gedymin wielką prętkością ale z więtſzą pilnością zbudował koſztownie, á dokonawſzy obu zamkow mianował ich Wilnem, od Wilny rzeki, także y Miaſto prętko ſię przy zamkach nad Wilną y Wilią oſadziło, bo Gedymin z Trok ſtolicę ſwoię tegoż roku do Wilna przenioſł, y tam ią na potomne czaſy ugruntował, zaczym wielkie zebranie ludzi, iako Orłowie do ścier-

Zamek wyżſzy Wileńſki na Turzey gurze.

wu prę-

wu prętko ſię w wielkie Miaſto y rozwlokłe poſady zgromadziło. Panowie też wſzyſcy dwory wielkie przy głownym mieście, dla uſtawicznego tam mieſzkania Wielkiego Xiędza ſwoiego ozdobnie pobudowali, tak iż Wilno z małych początkow zaczęte, gdzie przed tym tylko trupy Xiążęce paliwano, miaſto pogrzebow wielkim y ſławnym miaſtem roku 1322 uroſło, za radą mądrą Lizdeykową, ktory był potym długo Biſkupem Litewſkim żonatym, według pogaństwa y Augurem albo wieſzczkiem iako był obyczay wzięty y urząd zacny u Rzymian *Augurij*. Bo y Cicero, iako ſam świadczy o ſobie, on mąż y Senator zacny Rzymſki był też Augurem w Rzymie z urzędu, to ieſt Wieſzczkiem albo dozorcą zwierzchnym wieźdbiarſtwa, według ktorych ſię Rzymſka Rzeczpoſpolita ſprawowała, co też Litwa iakoby od Rzymian zwyczay podany zachowywała. á iako Cicero y inſi w Rzymie, tak też Lizdeiko w Wielkim Xięſtwie Litewſkim był Augurem.

Niezaniedbał też Gedymin chwały Bogow ſwoich w ugruntowanym ſtołecznym mieście ſwoim potwierdzić, bo acz pierwey od Swintoroha y Germonta Syna iego Xiążąt Litewſkich wieczny ogień iako w Rzymie u Weſty był fundowany, na tym mieyſcu gdzie dziś puſzkarnia, y Kapłani, ktorzy pod gardłem aby ogień nie zgaſł święty pilnowali, byli hoynie nadani, wſzakże Gedymin nad to Las ciemny Bogom poświęcił, [co zwano u łacińſkich pogan y inſzych narodow *Lucus*, á Litwa y dziś Las zowie Laukos] y Kapłany pogańſkim obyczaiem w nim uſtawił, ktorzy tam za duſze zmarłych Xiążąt na onych mieyſcach albo zgliſkach ſpalonych modły czynili, tamże y węże Gywoitos y Ziemnikos nazwane karmili, y hodowali, iako Bożki domowe. A ten las był nad Wilią podle puſzkarnicy aż do Łukiſzek.

Poſtawił ieſzcze Gedymin Bałwan Perkunowi albo Piorunowi, Kamień krzemienisty wielki, z ktorego ogień Kapłani krzeſali w ręku trzymaiący, temu też na ofiarę uſtawicznie ogień wieczny z dębiny wednie y w nocy palono, na tym mieyſcu gdzie dziś Kościoł [od Jageła Wnuka Gedyminowego fundowany] Swiętego Staniſława w zamku.

Była ieſzcze wielka Sala albo Bożnica na Antokolu wſzyſtkim Bogom, ktorych Litwa zmamiona guſły czartowſkimi chwaliła, tam świecę woſkową po wieczorach we czwartki Kapłani zawzdy ſtawiali, y palili. Aleśmy o tych Bałwanach y zabobonach pogańſkich wyżey ſzeroko z pewnych dowodow y uprzeymego dawności Litewſkich wybadania, w Ruſkiey Kronice opiſali, przeto o założeniu Trok y Wilna na ten czas Czytelniku miły bądź kontent, bo do inſzych ſpraw y dzieiow za Gedymina ſię toczących przyſtępuiemy.

O WOIOWANIU LITEWSKICH Y ZMODZKICH ZIEM przez Xiążęta Rzeſkie, y Krzyżaki, á o zburzeniu Liſland aż do Rewla y Derptu, przez Litwę, o ſplundrowaniu Mazowſza y Dobrzynia Roku 1322. O czym Petrus Dusburch, Kroniki Pruſkie, Liflandſkie, Długoſz y Miechovius lib. 4. fol. 220. cap. 15. &c.

ROZDZIAŁ V.

ROku 1322 Krzyżacy Pruſcy iakoſz byli porażeni od Gedymina nad Zeymiłą rzeką y nad Okmieną 1319. nie nacierali potym do Litwy ani do Zmodzi walnym woyſkiem, tylko Kozackimi utarczkami, á ſtyſząc iż ſię Gedymin Ruſkimi woynami, tudzież budowaniem Wilna był zabawił, iakośmy wyżey powiedzieli, zbierali wielkie woyſka tak z Prus iako z Liſland, y zinſzych Xięſtw Niemieckich.

Rzeſzy Niemieckiey y Xiążąt rozmaitych gotowanie ſię na Litwę.

Bernardus też Xiążę Sweidnickie z Rycerſtwem ſwoim Sląſkimy z Czechami, y Xiążę Szwabſkie, y dwa Grofowie Reńſcy, iako Miechovius piſze y Długoſz, á Dusburch ieſzcze przydawa Grofa Grodiſcheckiego, y Synow Grofa Juliaceńſkiego, Wildemburſkiego, y Preglitſkiego, ktorzy na woynę świętą [na ktorą był Odpuſt od Papieża iakoby do Jeruſalem iechał] przeciw Litwie y Zmodzi Poganom, z wielkością Rycerſtwa Niemieckiego, Francuſkiego, Sląſkiego, Rakuſkiego, do Prus na pomoc Krzyżakom przyciągnęli, z ktorymi złączywſzy wſzyſtkie mocy ſwoie Krzyżacy Liflandſcy y Pruſcy, do ziem Zmodzkich y Litewſkich ogromnie wciągnęli, gdzie trzy Powiaty Wankeńſki albo Waykieńſki, Roſieńſki, y Klogeńſki zburzyli, y Zamku Piſtenu, iako Miechovius piſze, dobyli, ale Dusburch świadczy, iż ſię Litwa y Zmodź Niemcom uſilnie ſturmuiącym na tym Zamku obroniła, o czym ieśli chceſz wyżey czytay w roku 1322 u Dusburcha Krzyżaka. A gdy Litwa y Zmodź chytro poddańſtwo y poſłuſzeńſtwo obiecała Krzyżakom, wſtrzymali ſię od mordowania ludzi Litewſkich y burzenia woloſci, także brania w niewolą.

Litwa Liflanty zwoiowała.

Tegoż czaſu gdy Liflandſki Miſtrz z Pruſkim Zmodź woiował, Xiążę też Litewſkie zwoiowawſzy Liflanty y wſzyſtko Biſkupſtwo Derptſkie, y inſze Powiaty pięć tyſięcy Niemcow y Łotwy, y wielką wielkość łupow do Litwy bez odporu wywiodł, także iż Krzyżakom wet za wet oddał tyle troie, gdy oni Zmodź przez ſię puſtą puſtoſzyli, z więtſzą ſzkodą niż korzyścią ſwoią.

Tego zburzenia chcąc ſię pomścić Chrześciańſkie woyſko, gdy iuż zima naſtawała, wciągnęli do Litwy, wſzakże dla okrutnie frogiey zimy, tego roku nad zwyczay iako ſię wſzyſy Kronikarze zgadzaią panuiącey, nic nieſprawiwſzy ani wſkorawſzy zimnem zwoiowani z wielką ſzkodą ſwoią do Prus wrocić ſię muſieli.

David vero Capitaneus caſtri Gartin frigore non torpens &c. Aie Dawid Staroſta Zamku Grodzieńſkiego, niekurcząc ſię ani gnuśnieiąc przed zimnem z wielkimi woyſki Litewſkimi, Liflanty znowu aż do Rewla zwoiował, y wſzyſtek powiat Rewelſki około Morza y nazad ciągnąc,

aż do

aż do Dzwiny ſpuſtoſzył, Kościoły popalił, naczynia Kościelne ſrebrne y złote, y Ornaty pobrał, Kapłany pobił, albo w więzienie wypędził, á pięć tyſięcy więźniow Niemcow y Łotwy krom pobitych z wielkimi łupami do Litwy przyprowadził. Dusburch piſze iż w ten czas Krola Duńſkiego ziemię Dawid z Litwą zwoiował, z ktorey ſamych Panienek y Panien Slacheckich pięć tyſięcy poimał &c. bo podobno w ten czas [co ku rzeczy] Krol Duńſki trzymał w Liflanciech Rewel, iako y dziś Krol Szwedzki.

Potym teyże zimy Litwa y Żmodź Miaſta Memele, y trzech Zamkow w koło niego pod Krzyżaki dobyli, w ktorych wielkość Niemcow y inſzych Chrześcian pobiwſzy, y w niewolą zabrawſzy, tak Miaſto iako Zamki ſpalili. Ale podobno nie tak był w on czas mocny Memel, iakom go ſam dziś obwarowany widział.

Zaraz z tym zwycięſtwem zagrzewaiąc ſię prętkością na mrozie Wilowſki powiat y Sambiyſką ziemię zwoiowali w Pruſiech, á wielką porażką, y ſzkodą Krzyżakow udręczywſzy, Kontora z Tapiowa, ktory chciał gromić, zabili, y woyſko iego na głowę porazili, á z wielkiemi łupami y Rotami więźniow poimanych do Litwy ſię bez odpory wrocili.

Mazowieckie też Xięſtwo przerzeczony Dawid Staroſta Grodzieńſki zwoiował teyże zimy, á wielkość Dworow Wſi, y Kościołow popaliwſzy, y złupiwſzy, bardzo wiele Oraczow, Wieśniakow, Mazurow do Litwy poimanych wywiodł.

Tegoż czaſu Carolus de Trier albo Trewir Miſtrz Pruſki umarł, á na iego mieyſce Werner de Orſelle nowym Miſtrzem był wybrany.

Tegoż czaſu Wrotſław Miaſto głowne Sląſkie y z Xięſtwem Jan Krol Czeſki, dziwnymi á chytrymi praktykami na Henryku Xiążęciu wyſzycził y opanował, á od tego czaſu Wrocławſkie Xięſtwo do Czeſkiego Kroleſtwa od Polſki, y Xiążąt Sląſkich oderwane Czechom przyłączone ieſt. Legnickie też Xiąże y Bregeńſkie albo Brzeſkie poddali ſię w hołd y poſłuſzeńſtwo przerzeczonemu Janowi Krolowi Czeſkiemu, grożbami uſtraſzeni, y iego potomkom na potym będącym Krolom Czeſkim przyſięgli wiarę chować, Roku zaś 1323 Litwa taiemnymi drogami nagle á bez wieści do ziemie Dobrzyńſkiey wpadſzy, wſzyſtkę wſzerż y wzdłuż okrutnie zwoiowali, ſtare y niedoroſłe dziatki zabijaiąc, á inſzych w połon zabieraiąc kwapliwie y ſpieſzno z dziewiącią tyſięcy więźniow obrachowanych do Litwy ubiegli. Dla tego Władyſław Dobrzyńſkie Xiąże, rodzony Brat Władyſława Łokietka Krola Polſkiego, w oſobie ſwoiey do Krakowa przyiechawſzy. Dobrzyńſką ziemię ze wſzyſtkiemi zamkami, wołościami y Miaſteczkami, Władyſławowi Bratu Krolowi y Kroleſtwu Polſkiemu wiecznym prawem oddał y darował, bowiem dla częſtych naiazdow Krzyżackich y Litewſkich niemogł iey dłużey bronić, ani trzymać: A uprzeymymi y pokornymi prośbami ziemię Łęczycką do żywota ſwego, bo potomſtwa niemiał, ſobie y Matce ſwoiey Anaſtaſiey Wdowie po Xiążęciu Semowicie Dobrzyńſkim pozoſtałey, otrzymał z hoyności Krolewſkiey. A tak od tego czaſu Dobrzyńſka Ziemia do Kroleſtwa Polſkiego ieſt przy-

Litwa 9000 więźniow wywiodła z Dobrzyńſkiey Ziemi.

Dobrzyńſka ziemia do Korony Polſkiey.

łączona, acz o nię potym dosyć krwawych burd Polacy z Krzyżaki aż do Kaźimierza Jagiełowica miewali.

Potym Roku 1324. Dawid Staroſta Grodzieńſki, z roſkazania Gedymina Wielkiego Xięd za Litewſkiego, wtargnął do Mazowſza, gdzie Miaſto Połtowſk Biſkupa Płockiego, y ſto trzydzieści ſioł okolicznych w dzień Sw. Helzbiety naiechawſzy, mieczem, ogniem, y łupieſtwem zwoiował, y trzydzieści Kościołow Plebańſkich albo Parafiynych iako zowią, ogniem wygładził, nad to cztery tyſiące ludzi, iako Miechovius piſze w niewolą do Litwy wywiodł. Drugie też woyſko Litewſkie, wciągnąwſzy do ziemie Liflandſkiey, na kilku mieyſcach ią zwoiowali, a łupy z więźniami do Litwy wywiedli, o tym Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 16. fol. 221 &c.

Mazowſze od Litwy zwoiowane.

Wſzakże ty Czytelniku ieśli chceſz Hiſtoryą z Hiſtoryą ſtoſować, á ſzerſzą y doſtateczniey ſzą rzecz ſpraw Litewſkich obaczyć, czytay o tym na końcu w Kronice Petri á Dusburch od nas z pilnością wyżey przełożoney: Zwłaſzcza o porażeniu Krzyżakow u Miednik y ofiarze Litewſkiey, o ſrogiey zimie y burzeniu Duńſkiey ziemie przez Litwę, także Pruſkiey y Dobrzyńſkiey, o Legatach Papieſkich do Gedymina: á tam oſtatek ſpraw Gedyminowych do Roku 1326 od Narodzenia Chryſtuſa Pana y koniec Kroniki Dusburchowey obaczyſz, ktorą on czaſow Gedyminowych y Witennowych ſam będąc Krzyżakiem piſał, á co ſam widział, y ſłyſzał, to świadczy, a świadectwo iego ieſt prawdziwe.

O SPOWINOWACENIU LITWY Z POLAKI, A JAKO WŁAdyſław Łokietek Krol Polſki Syna ſwego Kazimierza w ſzeſnaście leciech ożenił z Xiężną Gedyminowną, Roku Pańſkiego 1325.

ROZDZIAŁ VI.

WŁadyſław Łokietek Krol Polſki za trzecim razem dla wielkich wnętrznych y poſtronnych roſterkow ledwo ſtatecznie koronowany, á od ſrogiego nieſzczęścia dziwnie będąc utrapiony, myślił y z Radami Koronnymi uſtawicznie traktował, ktorymby ſpoſobem po onych trwogach mogł beſpiecznie panować: Starał ſię naprzod o uſpokoienie częſtych naiazdow Litewſkich, ktorym woyną odeprzeć niemogł, fraſował ſię też y o odięcie y gwałtowne wydarcie Pomorſkiey ziemie przez bezbożne Krzyżaki Pruſkie Jałmużniki Koronne, k temu oddalenie Sląſkiego Xięſtwa od Korony Polſkiey przez Czechy.

W tych trwogach maiąc umyſł rozerwany nie wiedział co pierwey czynić y ku czemu ſię obrocić, widział iż Krzyżacy nie tylko Pomorſkiey ziemie wzbraniali ſię wrocić, ale gwałtownie y na Dobrzyńſką ziemię, ktora też była niedawno przez Litwę zburzona umyſł ſwoy hardy naſadzili. Baczył też iż Czechowie tak ſię byli ztowarzyſzyli z Krzyżaki, że ich trudno było rozłączyć, zwłaſzcza gdy za opanowaniem Sląſka y Miaſta Wrotſławſkiego w pychę podnieſieni za pomocą Krzyżacką mieli nadzieię wſzyſtkę Polſkę w rychle poſieść, bo obadwa nieprzy-

nieprzyiaciele byli przez ſię dosyć ſilni y możni, á iednego trudno było zaczepić, ażby z obiema musiał czynić zaraz, nad to Sasowie y Brandeburſcy Margrabiowie ſprzymierzeniem y ſąſiedztwem z Krzyżakami złączeni, gotowi im byli pomagać, iakoż ſię y ſami na Polſkę za namnieyſzey przyczyny okazaniem, gwałtem y zdradą nasadzili byli. A gdy ſię Krol na te woyny z myślą rozerwaną wodził; albo mu było wydać Polſkę na drapieſtwo y burzenie Litwie, albo też na odparcie ich naiazdow zoſtawiwſzy obronę, musiałby mocy rycerſtwa ſwego umnieyſzyć, y woyſka na kilka części roſtargnąć, ktore y tak choć całe, niemogłyby przeciwko onym drugim nieprzyiaciołom dosyć uczynić: Abowiem uſtawicznymi wtarczkami Litwa raz te drugi raz te y owe krainy Polſkie nieździli y woiowali, y niedawno przedtym Połtowſko Biſkupa Plockiego Miaſto, y Dobrzyń z włościami byli ſpalili, y złupili, y wiele krain od Polſki woyną oderwawſzy poſiedli, k temu trudno ich było ukrocić, gdyż do bitwy zawżdy byli gotowi, ponieważ ſię woynami uſtawicznie bawili. A w domu za wodami y trudnym przebyciem Rzek, Laſow, y iezior w niesprawionych w on czas puszczach á niewyrobionych ſtarzynach, iako w napewnieyſzych y mocnych zamkach beſpecznie żyli, tak ieśliby kto był chciał woynę na nich podnieść, tenby niemniey z nieprzyiacielem przemyślnym, prętkim, lekkim, boiowym y chytrym musiał czynić, iako też z trudnościami drog, gęstością laſow, z niepogodą nieba, y głodem, musiałby ſię naprzod biedzić. Tak tedy Krol Władyſław Łokietek tey oſtateczney rzeczy myślił ſkutić, ieśl by ſnadź mogł iako Litwę ugłaſkać, á w towarzyſtwo ſwoie przywieść. A naprzod ku otrzymaniu tey przyiaźni przydawało mu to niemnieyſzey nadzieie, y otuchy, iż wiedział Krzyżaki być iako Polakom tak Litwie poſpolite y głowne nieprzyiacioły, ktore zdanie y przedſięwzięcie Krolewſkie gdy wſzyſtko zebranie Senatorow pochwaliło, y potwierdziło, wyprawili do Gedymina Wielkiego Xiędza Litewſkiego poſły, ktorzyby z nim przymierze umocnili, a Corki u niego Kazimierzowi Krolewicowi w małżeńſki ſtan proſili, á nie inſzego połagu iedno pokoiu wiecznego z obudwu ſtron, á wypuſzczenia więźniow pobranych narodu Polſkiego aby żądali. Inſtrukcia y Summa Legacicy Polſkiey do Litwy.

Tych Poſłow Gedymin wdzięcznie w Wilnie przyiąwſzy, y naradziwſzy ſię z Knaźiami y Boiary ſwoimi, á widząc rzecz bardzo pożyteczną, gdyby ſię przeciw Krzyżakom Pruſkim głownym nieprzyiaciołom z Polaki y z Mazurami ziednoczył, ſpiſał y zprzymierzył, nieodmowił Corki ſwoiey dać za Kazimierza Krolewica Polſkiego, ale ią zarazem z przerzeczonymi Poſłami Polſkimi y z ſwoimi, także z połagiem żądanym więźniow do Polſki poſłał.

Tak tedy Xiężna Gedyminowna imieniem pogańſkim Aldona, z Poſłami Koronnymi y z pocztem niemałym Panow Litewſkich, y Dworzan Gedyminowych Kozakow, w Niedźwiedzie kożuchy y Wilcze ſtyki z ſaydakami ozdobnie á świetno [iak w on czas ſtroy był] przybranych, przyiechała do Krakowa roku 1325 á za nią y przed nią y w koło niey połag iey, więźniowie narodu Polſkiego y Mazowieckiego z niewoley Litewſkiey wypuſzczeni, tak mężczyzna iako białegłowy, Aldona Gedyminowna do Polſki.

długimi Rotami ciągnęli, ktorych ſamych połonnych oboicy płci ludzi dwadzieścia y cztery tyſiące było, co z Litwy iako Zydowie z Babilonu na ten czas byli wypuſzczeni, z wielką radością poſpolitego ludu Polſkiego w drodze wſzędzie, y na wieździe do Krakowa była przyięta, bo ſię iuż ſpowinowaceniem wiecznego pokoiu od Litwy niebożęta ſpodziewali.

24000. więźniow Polskich y Mazowieckich w połągu.

Naprzod tedy była nauczona przerzeczona Xiężna w Wierze Chrześciańſkiey od Nankiera Biſkupa Krakowſkiego.

Potym w Wigilią S. Piotra y Pawła Apoſtołow, w Kościele Krakowſkim ieſt ochrzczona od tegoż Biſkupa, á imieniem Chrześciańſkim Anna mianowana, tamże zaraz Kazimierzowi Łokietkowicu Krolewicowi Polſkiemu ſześnaſtego roku wieku ſwego dochodzącemu, w małżeńſki ſtan poślubiona y oddana, á od tego czaſu Polſka utrapiona, dopiero oſiadleyſzą, ludnieyſzą y zyznieyſzą być poczęła, ktora przedtym większą częścią ſpuſtoſzona y zwoiowana od Litwy Poganow była, gdyż Mazowſza przyległego, także Dobrzyńſkiey, Lubelſkiey, Sendomirſkiey, Łęczyckiey, Siradzkiey, Kaliſkiey y Kujawſkiey ziemie, więtſza część bez ludzi odłogiem nieruſzona pługiem leżała, dla uſtawicznych naiazdow Litewſkich: Przeto gdy one dwadzieścia y cztery tyſiące ludzi z Litwy wypuſzczonych, Krol po rożnych puſtyniach rozſadził, tak ſię ięli roboty z pilnością, iż nietylko ſtare puſte role oſiadli y naprawili, *Sed & novas villas in cruda radice locatas*, iako Długoſz y Miechovius lib. 4 cap. 9 fol. 207 ale y ſioła albo wſi na ſurowym korzeniu wyrobili, laſy roſkopali, y ku oraniu y mieſzkaniu godne y pożyteczne za krotki czas uczynili, nauczyli ſię niebożęta w Litewſkiey niewoli, żarnami mieląc, Lady rąbaiąc, y laſy roſkopywaiąc goſpodarſtwa.

Gedymiuowna ochrzczona.

Tak gdy iuż pokoy y ſtowarzyſzenie z Litwą Władyſław Łokietek Krol Polſki poſtanowił y utwierdził, większą ufnością y ufilnością począł obmyślawać woynę Krzyżacką. Naprzod tedy umyślił ſprzyięźnikow Krzyżackich Margrabiow Brandeburſkich, y Mazurow, ktorzy przeciw Polſzce za Krzyżakami z Wańkiem Xiążęciem ſwoim pomagali, poſtraſzyć, aby w domu woyną utrapieni, Krzyżakom pomagać niezdużali dla tego poſławſzy do Mazowſza woyſko z Krakowſkiey y Sendomirſkiey Slachty zebrane, mieczem y ogniem wſzerz y wzdłuż wſzyſtkie powiaty zwoiował, y Miaſto Płockie ſpalił, Roku 1325.

Mazowſze Pziaey woiuią.

Na drugi zaś rok 1326 Władyſław Łokietek wziąwſzy na pomoc tyſiąc dwieście Litewkiego Rycerſtwa od Gedymina, nad ktorymi był Hetmanem Dawidon ſławny Staroſta Grodzieńſki, z Wołoch też y z Ruſi poſiłek maiąc, á z Polſki k temu więtſze woyſko zebrawſzy, ſam ſwoią oſobą wyprawił ſię do Saſkiey ziemie y Margrabſtwa przeciw Woldemarowi Margrabi Brandeburſkiemu po świętym Janie Chrzcicielu, á tak gdy żadnego odporu przeciw ſobie nie miał, od Odry rzeki y od Brandeburgu, aż do Frankfortu co naſzerzey y nadłużey mogł, wſzyſtkie krainy Margrabſtwa Brandeburſkiego zwoiował, potarł, y w niwecz prawie ogniem, żelazem, łupieſtwem obrocił, Miaſta obronne y Zamki mijaiąc, z ktorych tylko ledwie Niemcy wyirzeć, nie iżby

Łokietek Margrabſtwo woiuie

naod-

na odsiecz wyniść śmieli, gdzie wielkie okrucieństwa Litwa Pogani nad Kościołami, ktorych ito czterdzieści zburzyli, y dwa klásztory Mnichow stárych y Mniszek spalili, okazowała, młode dziatki, y stárych mężow, y baby posiekli, a godnych do roboty y possug iako bydła, więcey niż sześć tysięcy dusz Niemieckich w nędzną niewolą wywiedli, z wielką okrutnością y wzdobyczą wszelakiego dobytku, y inszych łupow, á tak do Polski Krol Władysław Łokietek ze wszystkim połonem bez odporu wcale odciągnął. Na tey woynie trafił się ieden pamięci godny uczynek Mniszki niektorey, ktora poimana będąc od iednego Litwina, gdy iey chciał gwałt uczynić, prosiła go aby iey tey zelżywości nieuczynił, obiecuiąc go miasto zapłaty y okupu, takiego fortelu nauczyć, iż żadnym sposobem żelazem niemiał być obrażon, czego gdy się Litwin chciał chętliwie nauczyć, podała mu szyię swoię wyciągniona mowiąc, ieśli niewierzysz, skosztuy tego pierwey szablą swoią na moiey szyi. Litwin nwierzywszy á wnet dobywszy szable, za iednym razem głowę iey uciął, tak ona panna stała szkaradnego gwałtu uccziwą śmiercią uszła, Poganin też oszukany wyrozumiał, iż w więtszey wadze u niey uczciwość Panieńska była, niż żywot doczesny. Potym Litwa od Władysława Łokietka do swey ziemi odpuszczona, ciągnęli przez Mazowsze z Dawidem Starostą Grodzieńskim Hetmanem swoim burząc, woiuiąc, y łupiąc co się im nawinęło.

145. Kościołow Litwa zburzyła

6000. więźniow Niemieckich.

Fortel Mniszki na Litwina.

Niemogł ścierpieć onego plundrowania á okrucieństwa Litewskiego niejaki Slachcic Mazowiecki Andrzey imieniem, ale gniewem wielkim zapalony, ważył się pamięci godnego uczynku dokazać, bo gdy się miedzy ufy Litewskie wmieszał, Dawida Starostę Grodzieńskiego męża wielce w Litwie sławnego, y Pana na ten czas po Wielkim Xiędzu Gedyminie pierszego [ktorego też za sobą w Małżeństwie Corkę własną miał] Hetmana onego woyska zabił, w porzodku obozu, á dodawszy prętkiemu Koniowi ostrog, przez strwożone ufy Litewskie, acz go kilko set Litwy gonilo, ubieżał. A Dawid Hetman sławny, ktory ono Pruskie ziemie y Liflandskie aż do Rewla y Derptu woiował, iakośmy wyżey napisali, od iednego Mazowieckiego zamachu wiecznym snem zaraz usnął.

Andrzey Mnisz Hetmana Litewskiego zabił

Potym na drugi rok 1327 Gedymin Wielki Xiądz Litewski, gdy się na iego lud na pierszey wyprawie z Łokietkiem zaprawił, y wzdobyłszebrawszy woysko z Litwy y z Zmodzi, taiemnymi y niezwyczaynymi drogami, dziewiątego dnia Marca, do Margrabstwa Brandeburskiego znowu wciągnął, á położywszy się obozem pod Frankfortem Miastem głownym, nad Odrą rzeką ostatki wszystkiey ziemie Margrabskiey zburzył, zwoiował, złupił y spustoszył, ludzi tamecznych siekąc, zabijaiąc, á drugich w niewolą biorąc, á nabrawszy okwitość rozmaitych łupow, dobytku y więźniow srzodkiem granic Pruskich y Mazowieckich przez mil dziewięćdziesiąt y więcey bez nayinbieyszego odporu do Litwy się wrocił.

Gedymin znowu do Margrabstwa.

Miechovius pisze iż Olgerd syn Gedyminow w tey wtorey wyprawie do Brandeburskiego Margrabstwa był wodzem y Hetmanem od Oyca nad Litwą.

Xiąfęta Sląfkie od Polfki do Czechow.

Tegoż roku 1322 Xiążęta Sląfkie Opolfkie, Jaworowfkie, Teffyńfkie, Głogowfkie, Zegańfkie, Namyflowfkie, Oleśnickie, Sprotawfkie, Kożuchowfkie, Stynawfkie, Brzefkie, Legnickie, Swidnickie y Falkenberfkie, z narodu Krolow y Xiążąt Polfkich idące, zapomniawfzy fwoiey przefławney Familiey Krolewfkiey, zapomniawfzy też wolności, ktorey do onego czafu przy Krolefftwie Polskim używali, gruntownie fię przekinęli do Jana Krola Czefkiego, głownego nieprzyiaciela Władyflawa Łokietka Krola Polfkiego, á co byli przed tym wolni, to wten czas mufieli poftąpić hołd y poflufzeńftwo Czechom. Infza przyczyna tego niebyła iedno zazdrość nienawifina, iż Władyflaw Łokletek wziął na fię Koronę Polfką bez ich porady y dołożenia, dla czego nie zwali go Krolem Polfkim, tylko Krakowfkim, y poddanym fwoim tak go flawić rofkazali. Potym zaś na ich wieczną zelżywość Krol Łokietek naradziwfzy fię o tym z Senatory, dał wywołać w państwach Koronnych, aby żaden z tych Xiążąt Sląfkich pokiby cudzego Czefkiego iarzma hołdu, y poddańftwa z fiebie nie zrzucił, á do Korony Polfkiey znowu fię nie wrocił, nie był wybieran Krolem, Gubernatorem ani Staroftą w Polfzce, także ich Potomkowie aby żadnego doftoieńftwa w Polfzce na potym nie mieli, á od tego czafu Sląfkie wfzyftkie Xięftwa, y Wrotflaw od Korony Polfkiey do Czechow fię przedały á wrocić fię trudno w pierfzą klobę maią, bo aczkolwiek Zygmunt Kazimierzowic był Xiążęciem Głogowfkim, y Staroftą Sląfkim, y Opolfkim, tedy to miał z łafki Władyflawa Brata Krola Węgierfkiego y Czefkiego, á gdy wftąpił na Wielkie Xięftwo Litewfkie, y potym na Krolefftwo Polfkie po Bracie Alexandrze, tedy zafię wrocił Głogow y Sląfko z Opolem Bratu Władyflawowi do Korony Czefkiey, także y Wratflaw Miafto, á iakoby urząd zleconych Xięftw zdał, ktore przed tym zdawna, oyczyfte y dziedziczne były Xiążąt Polfkich.

O SYNACH Y CORKACH GEDYMINOWYCH, y ich udziałach.

ROZDZIAŁ VIII.

GEdymin Witenefowic Wielki Xiądz Litewfki miał fiedmi fynow Montiwida, Narimunta, Olgerda, Kieyftuta, Lubarta, Jawnuta, y Koriata, tych wfzyftkich za żywota fwego porządnie Xięftwy y Panftwy udzielnymi rozdzielił, zabiegaiąc wnętrzney domowey niezgodzie, aby fię po śmierci iego z Braterfkiey miłości y zgody [w ktorey małe państwa w wielkie uraftaią] nierozerwali, á woyną y mieczem aby fobie udziałow nowych nieczynili. Napomniawfzy ich tedy aby każdy na fwey udzieloney części przeftawał, tym fpofobem ich podzielił. Montiwidowi ftarfzemu Kiernow y Słonim Zamki z ich wołościami y przygrodkami naznaczył, Narimuntowi Pińfko ze wfzyftkimi okolicznymi przyległościami nad Przypiecą Rzeką aż do Dniepru fię ściągaiącymi, ktorych krain doftał był Gedymin woyną pod Włodymirzem Wołodymirfkim, Ruskim Kniaziem. Olgerdowi Krewo Zamek, ktorego

regoſię państwo ściągało aż do Bereziny Rzeki ku wschodu Słońca idąc. A iż miał Olgerd granice z Kniaziem Ruskim Witebskim, poiął u niego Corkę iedynaczkę imieniem Ulianę, po ktorey też wziął w posagu wszystko Xięstwo Witebskie, ktore się w ten czas ściągało od Berezyny Rzeki aż do Juhry Rzeki w Moskwi, po ktorą był potym Witołd Synowiec Olgerdow granice Litewskie z Wasilem Kniaziem Moskiewskim y iego państwy założył, iak o tym będzie niżey, á tak Olgerd w ten czas od Krewa, y Witebska aż do Juhri na Xięstwach udzielnych y wianowanych szeroko panował. Keystutowi Troki stare ze wszystkim Zmodzkim Xięstwem z Grodnem, Kownem, Upitą, Lidą, aż do Podlasia przy granicy Pruskiey idąc dostały się z wydziału. Koriatowi był wydzielon Nowogrodek Xięstwo, z Wołkowiskiem, y Mścibohowem, ktorego państwo ściągało się w ten czas do Słucey Rzeki. Lubart zaś iż był poiął w małżeńki stan Corkę u Włodymirza Kniazia Wołodymirskiego y Wołyńskiego wziął był po niey w posagu część udzieloną na Wołyniu, á gdy potym Gedymin Ociec Lubartow Włodymirza przerzeczonego Cieścia syna swego iako hardego poraził, tak iż na placu straciwszy woysko był zabity, wziął wszystko Xięstwo Włodymirskie y Wołyńskie, iako się o tym wyżey napisało, y dał ie Lubartowi synowi, ktory też miał tych Xięstw dziedziczkę za Małżonkę, á potym y Łuckie Xięstwo, gdy był także na Kijowskiey bitwie Lew Kniaź Łucki od Litwy zabity, Lubartowi spadkiem przyszło, á tak na Ruskich Xięstwach, ktorych spadkiem po Małżonce y po zabitym cieściu dostał przestaiąc, niemiał żadnego udziału w wielkim Xięstwie Litewskim miedzy bracią, wszakże stało za iego, bo potym aż do Lwowa y Węgierskich gor, iako Długosz, Miechovius y Kromer piszą państwo swoie spadkami y woyną w Ruskich Xięstwach był rościągnął, o ktore z Kazimierzem Łokietkowicem Krolem Polskim szwagrem swoim, y z Ludowikiem Węgierskim y Polskim Krolem długo walczył, iako o tym niżey będzie.

Jawnutowi zaś albo Jawnucie młodszemu Synowi, w ktorym się Ociec Gedymin nawięcey kochał, po swey śmierci wszystkę zwierzchność Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Ruskiego, y Zmodzkiego, nad inszą Bracią nie rozmyślnie zlecił, y zapisał, y Wilno Miasto z stolicą Wielkiego Xięstwa z Zamkami obiema iemu oddał. Ktemu zaś Oszmiański, Wilkomiriyski, y Bracławski Powiaty przy Wojewodztwie Wileńskim.

Jakoż y po dzisieysze czasy Wilkomeriyski, Oszmiański, y Bracławskie powiaty przy Wojewodztwie Wileńskim tak w domowych iako woiennych wyprawach z przygrodkami swoimi trwaią.

Tym sposobem wszystkich siedmi Synow prawnymi częściami Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Gedymin Wielki Xiądz iako porządny Ociec, za żywota swego rozdzieliwszy, aby się po śmierci iego ku zgubie rzeczy pospolitey z wielką pracą przodkow w tak wielkie państwa złączoney, mieczem y krwawą woyną nie dzielili, iednak iako porządny gospodarz, tak Synami y ich udziałami, iako Wielkim Xięstwem wszystkim Litewskim, Zmodzkim y Ruskim władał, y wszystkie domo-

we y polne wyprawy albo też woienne, zaprawuiąc w przyrodzone rzemiosło Rycerskie Syny sam według zdania swego odprawował.

Corkom zaś ktorych miał kilko żadnego udziału w swoich państwach nie zostawił, tylko po dwu miasto posagu pokoy á więźnie darował, iako po Danmili, ktora była dana w Małżeństwo Wankowi Xiążęciu Mazowieckiemu, y po Annie, ktorą poiął Kazimierz Łokietkowic Krolewic Polski, iako się wyżey napisało. Tymże sposobem y Xiążęta Ruskie dla pokoiu y spowinowacenia z Litwą bez posagow drugie Corki u Gedymina Wielkiego Xięzda spoymnowali, á Synowie iego także u Xiążąt Ruskich Corki brali z Xięstwy ich, iako Olgerd Witebskie, Lubard Włodymirskie, Jawnucz Zasławskie, z ktorego Hlebowicowie narod swoy po kądzieli wiodą, y Koriat &c. Tylko sam Kieystut Zmodkę z Połongi poiął, iako o tym będzie niżey.

O BURZENIU PRUSKIEY ZIEMIE PRZEZ ŁOKIETKA z Gedyminem y z Węgry, y ostatnim zwycięstwie y zabiciu Gedyminowym pod Fridburgiem, Roku 1328.

WŁadysław Łokietek Krol Polski, widząc iż bardzi Krzyżacy Pruscy, ani na Boga, ani na Papieskie Posły, y napominanie iego Kommissarzow niedbali, á Ziemie Pomorskiey gwałtownie od Polski oderwaney wrocić niechcieli, y owszem do starych krzywd nowe przydawali, naieżdżaiąc pograniczne krainy Polskie, nie zdało mu się dłużey odwłaczać, ale zebrawszy woysko wielkie z Krolestwa swego, maiąc też pomoc od Karolusa Krola Węgierskiego Zięcia swego, k temu Gedymin Wielki Xiądz Litewski na żądanie Łokietkowe, iak Długosz y Miechowius lib. 4. cap. 10. fol. 209. piszą, sam swoią osobą na pomoc Polakom z wielkim woyskiem Litewskim, Zmodzkim y Ruskim, y Synami swoimi przyciągnął, nad Węgrami też był Hetmanem Wilhelm Xiążę Rakuskie. A tak spolną mocą Łokietek Krol y Gedymin, ogrommie do ziemie Chełmieńskiey wciągnąwszy, wszystkie wołości ogniem y żelazem prawie w popioł y pustynie obrocili. Potym gdy daley w Pruską ziemię przez Drwiącą rzekę ciągnąć chcieli, bronił im przeprawiania Mistrz Pruski z Liflandskim ktorzy na kilko mil wszystkie brzegi Drwiącey rzeki, pniami, kłodzinami y inszemi zawadami obrąbawszy, y zatarasowawszy z onych szańcow z dział y z ruśnic y rozmaitą strzelbą, Polakom, Litwie y Węgrom przebycia na drugą stronę bronili. Potym ieden Chłop prosty w kilku milach brod Krolowi ukazał wolny, przez ktory fortelem woyska Krzyżakow ofzukawszy, ze wszystkiemi ufami Koronnymi, Litewskimi y Węgierskimi przeprawił się przez rzekę Drwiącą, á sprawiwszy ufy do bitwy, ciągnął przeciw Krzyżakom, pragnąc z nimi bitwę zwieść, ale oni obaczywszy wielką moc Łokietkowę, nie śmieli pola stawić, wnet się rozpierzchnęli po rożnych Zamkach, z ktorych y zdrowia swego y maiętności bronili.

Polacy y Litwa Prusy burzą.

Ale Łokietek Krol y Gedymin dawszy Zamkom y Miastom obronnym pokoy, wszerz y wzdłuż rozpuściwszy zagony, aż do Ossy rzeki

Pruskie

Pruſkie krainy woiowali, Krol do Polſki, Gedymin do Litwy po kilko kroć łupy y ſtada, trzody z więźniami odſyłali, á znowu raz po raz gdzie ieſzcze było cało plundrowali. Dobrzyńſkiego zamku kilko dni dobywali, ale go Krzyżacy przeważnie bronili. Potym ſię na drugą ſtronę rzeki Oſſy przeprawiwſzy, wſzyſtkie Wſi, Miaſteczka y Przedmieścia Miaſt murowanych wybrali y wypalili. Co obaczywſzy Miſtrz Pruſki z Liflandſkim, wnet Poſły do Krola y do Gedymina wyprawili, pokoiu y ugody proſząc, tak Krol Łokietek ich chytrey pokorze prawie wilczey uwierzywſzy, widząc też iż Krzyżakom wet za wet, á ſnadź we czwornaſob oddał, uczynił z Miſtrzem przymierze doroczne pod tą kondycią, aby Krzyżacy Dobrzyńſką Ziemię y Zamek Dobrzyń, także Bydgoſzczą Krolowi Łokietkowi y Koronie Polſkiey zaraz wrocili, á o Pomorſką ziemię z Krolem ſię mieli ugodzić w tymże roku, do ktorey ugody Krzyżacy z ſwey ſtrony Jana Czeſkiego, á Łokietek Karoluſa Węgierſkiego, Krolow, za iednacze obrali, wſzakże potym to iednanie do ſkutkow nieprzyſzło, dla niebytności y chytrych wykrętow Jana Krola Czeſkiego, ktory ſię też Polſkim Krolem piſał.

Tegoż czaſu Krola Węgierſkiego Karoluſa nagła niebeſpieczność zdrowia przeſtraſzyła, bo gdy wieczerzał na Wielką noc w Sadzie z żoną Krolową Corką Łokietkową y z Synami, Felician nieiaki Slachcic Węgierſki z Familiey Zacharow albo Sachow, dobywſzy ſzable ciął na Krola, ale chybiwſzy gdy ſię Krol umknął tylko go trochę w prawą rękę ranił, á Krolowey ktora Krola prętko zaſłoniła, cztery palce aż upadły u prawey ręki uciął, Synow zaś iego Krolewicow Ochmiſtrzowie y Bakałarzowie zaſłoną oſob ſwoich zaſcycili, y obronili, tamże natychmiaſt on umyślny złoczyńca, y zaboyca od Jana Potockiego Slachcica Polſkiego o ziemię uderzony, y od Drabantow Krolewſkich, ktorzy ſię wnet na onę trwogę zbiegli, w ſztuki y na członki był rozſiekany. O przyczynie tego przedſię wziętego złego uczynku wątpliwa rzecz była, niektorzy powiadaią iż Krola zabiwſzy ſam chciał być Tyranem, albo Hoſpodarem Węgierſkim, drudzy mowili, iż ſię mścił zgwałcenia Sioſtry ſwoiey Klary, od Kazimierza Łokietkowica Krolewica Polſkiego, do ktorego uczynku iakoby mu miała być zwodnicą Sioſtra Krolowa.

Rychło zaś potym tenże Carolus Węgierſki Krol, gdy przez przyczyny podnioſł woynę na Bazarada Hoſpodara Multańſkiego, porażon ieſt fortelem na głowę od Multanow y Wołochow, tak iż w małey drużynie ledwo ſam Krol z pogromu ubieżał do Węgier. Na tym mieyſcu gdzie bitwa była, Hoſpodarowie Multańſcy Monaſter zmurowali, y ſłupy murowane trzy z kamienia poſtawili, ktorem ia ſam widział roku 1574 z Turek iadąc za Giurgiecem Miaſteczkiem dwa dni chodu od Sybinowa Miaſta Siedmigrodzkiego idąc przez gory. A Władyſław Łokietek poſtanowiwſzy przez woynę ugodę z Krzyżaki, woyſko roſpuścił, y pomocy Litewſkie y Węgierſkie udarowawſzy y podziękowawſzy odprawił.

Carolus Węgierſki od Multanow porażon.

Wſzakże Krzyżacy z oney nagłey boiaźni wybawieni, mało na ugodę dbali, á maiąc od Polakow pokoy na Litwę y na Zmodź mſzcząc

Krzyżacy się na Litwę y na Zmodź oborzyli

się nad nimi iż Polakom pomagali, moc wszystkę obrocili, Wielunią Zamek albo Welonę nad Niemnem oblegli y dobywali go ustawicznymi szturmami, ale gdy się Litwa y Zmodź mężnie z blankow y na wycieczkę często wychodząc bronili, á Niemcow kilo kroć od bram y podkopywania ścian, także gdy z drabinami na blanki gwałtem się darli, wielką porażką odbili, odciągnęli od oblężenia Welony. Wszakże Teodryk Grof z Aldenburku Marszałek Wielki Pruski Namiestnik Mistrzowski [nie Mistrz iako Miechovius pisze, tylko iż był na Mistrzostwo naznaczony od Ludera Mistrza] złączywszy woyska Niemieckie z Henrykiem Xiążęciem Bawarskim, ktory był na pomoc Krzyżakom przyciągnął znowu Wielunią albo Wielonę obegnali, á iżby rychley y snadniey bez utraty ludu swego zamku dobyć przez podanie, za udręczeniem oblężeńcow głodem mogli, wnet zbudowali dwa zamki nowe tuż pod Wieloną, z ktorych ieden Fridburg, to iest spokoyna gora, á drugi Beier, to iest Bawarczyk mianowali, á naspiżowawszy obadwa one zamki dostatkiem wszelkiey żywności, y Rycerstwem, y strzelbą porządnie obwarowawszy, tudzież działa Xiążęcia Bawarskiego w nich zostawiwszy, sami do Prus odciągnęli, roskazawszy ustawicznymi wycieczkami z obudwu zamkow Litwę oblężoną na Welonie dręczyć, ażby się z zamkiem podali.

Tę gwałtowną niebespieczność y naiazdy Niemieckie, Gedymin wielki Xiądz chcąc odbić á rycerstwo swoie z oblężenia ciężkiego wybawić, zebrał woysko wielkie z Litwy y Zmodzi z Olgerdem, Jawnuciem y Kieystutem Synami, á obegnawszy mocnym woyskiem one dwa zamki nowe, Fridburg y Beier, dobywał ich przez dwadzieścia y dwa dni ustawicznymi szturmami, podkopy, strzelbą y taranami, lecz gdy się Niemcy ruśniczną strzelbą ieszcze Litwie nieprzywykłą mężnie bronili, y wiele Gedyminowi ludu pobili, sam Gedymin dodawaiąc Rycerstwu swoiemu ochoty, bliżey pod ścianę przyiachawszy, ukazował szańcom y Taranom mieysce słuszniejsze do tłuczenia, y rozwalania baszty iedney, tam gdy się ochotnie szturuszek uwijał, postrzelił go w grzbiet

Gedymin zabity

z Ruśnice Niemiec ieden z blankow, iako Pruskie Kroniki świadczą, á Miechovius pisze, iż go *ignea sagitta per dorsum trasfixit*, ognistą strzałą, ale podobno rychley ognistą kulą z Ruśnice, bo tego czasu ruśnice Niemcy wymyślać poczęli, wszakże ieszcze bez krzosow, iako onych kilka na Zamku Wileńskim w skarbie widzimy, także w Rydze, w Dunamuncie y w Prusiech zamkach inszych tych starodawnych ruśnic wielem widział. Gedymin od onego postrzelenia natychmiast duszę wyduchnął, y skonał, á za iego śmiercią woysko Litewskie od oblężenia Zamkow odstąpiło, z wielkim smutkiem, płaczem y narzekaniem synowiego Olgerda, Kieystuta, Jawnucia, y inszych, y pospolitego ludu y Rycerstwa zwykłym na kształt śpiewania lamentowaniem, y wyliczaniem cnot y dzielności iego, iako iest obyczay u Litwy opłakiwania umarłych.

Prowadzili potym do Wilna ciało iego Synowie y wszystko Rycerstwo, á tam obyczaiem Xiążęcym według obchodow y obrzędow pogańskich, złożywszy wielki stos smolney Sośniny w tym mieyscu

gdzie

gdzie Wilna do Wiliey wpada grob mu nagotowali, potym gdy się wszyscy siedm Synow Montywid, Narymunt, Olgerd, Kieyſtut, Lubart, Jawnucz, Koryat na oſtateczny obchod pogrzebu Oycowſkiego ziechali, ubrali go w odzienie y w ſzaty Xiążęce świetne, w których się za żywota ſam nawięcey kochał, Szablę, Włocznią, Saidak z łukiem, Sokołow, y Chartow parę, Konia z ſiodłem żywotnego, y ſługę nawiernieyſzego iego Kochanka związawſzy z nim, na ſtos drew położyli z wielką żałością zgromadzonego Rycerſtwa, potym wkoło drwa zapaliwſzy, paznogcie Ryſie, y Niedzwiedzie na ogień miotali, iako był u nich zwyczay ſtarodawny, zbroię też y część łupow Nieprzyiacielſkich, y trzech więźniow Niemcow zbroynych, żywych z nim ſpalili, potym gdy ciała zgorzały oſobno popioł y koſtki Xiążęce, Sługi, Konia, y Chartow &c. zebrawſzy y w trunę zaſpuntowawſzy w ziemię na onymże mieyſcu pochowali. A tu się iuż panowanie y ſprawy woienne y domowe, tudzież śmierć y pogrzeb Wielkiego Xiędza Gedymina Witeneſſowica dowodnie z rozmaitych Hiſtorykow Polſkich, Pruſkich, Liflandſkich, Ruſkich y Latopiſzczow Litewſkich z wielką pracą Czytelniku miły zebrane, y porządnie ſpiſane dokończyły Roku 1329.

Pogrzeb Gedyminow.

MACIEIA OSOSTEWICIUSZA
STRYIKOWSKIEGO, K. Z.

KSIĘGI DWANASTE,

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA ALBRYCHTA
Radziwiła, na Nieświeżu y Ołyce Xiążęcia, Marszałka
Dwornego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Kowieńskiego,
Brasławskiego &c. Starosty.

JAWNUTA GEDYMINOWIC, WIELKI XIĄDZ LITEWSKI,
Ruski, &c. y Kieystut Xiąże Zmodzkie, Bracia, Roku 1329.

ODprawiwszy zwykły pogrzeb w Wilnie Gedyminowi Wielkiemu Xiędzu y Oycu swoiemu, Olgerd, Kieystut, Narymunt, Jawnucz albo Jawnuta, Lubart, Koryat, y Montywid Xiążęta Litewskie, wnet zabiegaiąc szkodom y niebespieczeństwom spolney Oyczyzny od Niemcow, złożyli Seym tamże w Wilnie ze wszystkimi Pany, y Boiary Litewskimi y Zmodzkimi, na ktorym niedługo się prożnymi traktaty bawiąc, porząd k Rzeczypospolitey, y obronę pograniczną od Prus y Liflant postanowili, ktorą iednostaynie Olgerdowi y Kieystutowi Bratom swoim, rycerską dzielnością z przyrodzenia ozdobionym zlecili, sami też aby się iaka zwada domowa o udziały miedzy niemi nie wszczęła, według woley Oyca Gedymina, y naznaczenia iego, przyrzekli sobie, y tak się spisali, aby każdy na swym udziale od Oyca postanowionym przestawał, á granic spolnych, aby spolną mocą od każdego nieprzyiaciela iednostaynie bronili. A iż była wola y postanowienie Gedyminowe, aby Jawnuta albo Jawnucz młodszy Syn po śmierci iego na Wilnie stolicy Wielkiego Xięstwa Litewskiego panował, y aby zwierzchność nad

Zwądek Synow Gedyminowych.

inſzymi Braty iako Wielki Xiądz miał, nie przeciwiali ſię y temu poſtanowieniu woley oycowſkiey, y owſzem acz byli inſi Bracia daleko do tak wielkiego urzędu y mieyſca godnieyſi, iednak zabiegaiąc ſpolney zgodzie, ponieważ Krzyżakow tuż nad ſzyią mieli, wſzyſcy iednomyślnie na Oycowſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ſtolicę Jawnuta albo Jawnucia Brata młodſzego acz mniey godnego w Wilnie na Zamku podnieśli, tamże mu Miecz y Laſkę znaki zwierzchności oddali, y czapkę Xiążęcą, ſzatę y inſze właſności k temu należące na głowę iego włożyli y Wielkim Xiędzem Litewſkim, Ruſkim, Zmodzkim, Kurlandſkim, albo Kurſowſkim y Siewierſkim wyznali, y zwykłemi Ceremoniami pogańſkimi [aczſię było iuż kilko Synow Gedyminowych w Ruſką wiarę ochrzciło] według ſtarodawnego zwyczaiu obwołali. Jawnuta na W. X. podnieſion.

O UBIEZENIU WILNA POD JAWNUCIEM.

Xiążęta Litewſkie Bracia, odprawiwſzy Pogrzeb Oycowi Gedyminowi, y podniozſzy na Wielkie Xięſtwo Brata Jawnucia, roziechali ſię każdy do udziałow ſwoich, Montywid ſtarſzy do Słonima, Narymunt do Pińſka, Olgerd do Krewa, potym na Witebſk do żony, Kieyſtut do Trok, Koryat do Nowogrodka, á Lubart na Wołyń do Włodymierza, á Jawnucz albo Jawnuta na Stolicy Wileńſkiey z Pany y z Rycerſtwem ziemſkim zoſtał.

Ale Olgerd y Kieyſtut Bracia będąc nad inſzych ćwiczeniem, obyczaymi, urodą, y przyrodzoną dzielnością rycerſką, także inſzymi wſpaniałymi y wielgomyślnymi obdarzeni, przymiotami tym ſię też więcey obadwa tylko mimo inſzych ſpolnie miłowali, á maiąc to ſobie za niegodną y nieſłuſzną rzecz, aby nad nimi Jawnucz młodſzy panował, zmowili ſię taiemnie obadwa, iakoby go z Wielkiego Xięſtwa ſpolną pomocą zrzucić mogli, á naradziwſzy ſię porządnie y doſtatecznie, naznaczyli ſobie pewny czas, godzinę y dzień, kiedy obadwa mieli Wilno ubieżeć y opanować, przyrzekſzy ieden drugiego w tym niewydawać. Tak tedy gdy Jawnuta proſtak bełpiecznie ſobie w Wilnie mieſzkał, Kieyſtutus [podobniey Aſtutus] pilnie ſię na on czas naznaczony gotował, przemyślaiąc y wynayduiąc fortele rozmaite do ubieżenia Zamkow Wileńſkich, ale gdy Olgerd z Witebſka dla dalekości drogi tak rychło przybyć niemogł, według żmowy na czas naznaczony, ſam Kieyſtut zſzykowawſzy ſwoie zbroyne Rycerſtwo Zmodzkie y Trockie, Novembra dnia 22 w nocy przyciągnął z Trok potaiemnie pod Wilno, á na świtaniu przyſtawiwſzy drabiny do blankow, y bramy gwałtownym pędem bez wieści wyrąbawſzy [bo ſię był na to porządnie zgotował] zamki obadwa Wileńſkie, wyżſzy y niżſzy albo krzywy ubieżał, y bez mała ſamego Jawnuta, Brata Wielkiego Xiędza w pościeli ieſzcze leżącego niezdybał, ale w onym giełku nagłym y nieſpodzianym, tylko w kożuſzku boſo z blankow ſię ſpuścił, y uciekł tak ſam ieden w gory miedzy laſy, tam gdy ſobie nogi na grudzie zmarzłey odziębił, był poiman od Zołnierzow Kieyſtutowych, ktorzy go po oney Selinie gonili, y przywiezion na koniu do Wilna, gdzie pod ſtrażą w więzie- Zmowa na Jawnuta. Kieyſtut obadwa Zamki Wileńſkie ubieżał. Jawnuta uciekł boſo. Jawnuta poiman niewinnie.

niu uczciwym był chowan. Tak gdy Kieyſtut Miaſto y Zamki Wileńſkie y Jawnuta Brata dobrze opatrzył, poſłał co wſkok przeciw Olgerdowi gońca oznaymuiąc mu, iako y ktorym ſpoſobem Wilno ubieżał y Jawnuta poimał, przy tym proſząc aby co rychley do Wilna ſię ſpieſzył. A gdy przyiechał Olgerd, wnet Kieyſtut z wrodzoney á ſnadź więcey niż Braterſkiey miłości ſzczęściem go ſwoim poczcił, oddaiąc mu Wileńſkie Zamki y Miaſto ze wſzyſtkimi ſkarbami, y zwierzchnością iako ſtarſzemu. Olgerd zaś niechciał, wymawiaiąc ſię rozmaitemi przyczynami, á oddaiąc to Kieyſtutowi Bratu, co mu fortuna y iego dzielność podała. Kieyſtut tym uſilniey z płaczem z klękaniem y łagodnemi prośbami Olgerdowi tę godność y część zwierzchności przywłaſzczał. A gdy ſię tak długi czas z braterſkiey ſzczerey miłości [nieinaczey iako Oreſtes y Philades, kiedy ono ieden towarzyſz za drugiego na placu chciał gardło położyć] czeſtuiąc ſpierali, na oſtatek ieden drugiego czcią poważaiąc, tak miedzy ſobą poſtanowili, aby ſię iednoſtaynie państwem y ſkarbami Jawnutowymi podzielili, á Olgerd aby w Wilnie y na wſzyſtkim Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Ruſkim, y Zmudzkim zwierzchności używał, iako wielki Xiądz, ieśliby też który z nich iakiey Ziemie albo krainy przez woynę, y iakimkolwiek ſpoſobem pod nieprzyiacielem doſtał, aby wſzyſtko w równy dział między ſię obadwa dzielili, ieden drugiemu aby na gardło nie ſtał, ani maiętności y udziałów naieżdżał, aie według możności aby ſpólne pożytki ieden drugiego ſpolnie pomnażali, y ſzkód przeſtrzegali. Te tedy kondycye ſobie obadwa poprzyſięgli, y ſprzymierzenie wiecznie, ſtatecznie a gruntownie między ſobą, świątobliwie według Oyczyſtych Pogańſkich ceremoniy w Wilnie na świętych zgliſkach przed Piorunem Bożyſcem, któremu uſtawicznie święty ogień gorzał, uczynili, poſtanowili y zamknęli. A Iawnutowi Bratu wypuściwſzy go z więzienia dali z łaſki w Woiewództwie Mińſkim Zaſławką krainę za udział, który ſię potym piſał Xiążęciem Zaſławſkim y potomkowie iego po nim nie dawnych czaſów ześli, dziś ieſzcze Wnuczki albo Prawnuczki Iawnutowey Syna Gedyminowego Xiążęcia Zaſławſkiego Potomek zoſtał, Kaſtellan Mińſki Pan Ian Hhlebowic Woiewodzic Wileńſki z Xiężney Zaſławſkiey urodzony, y do tych czaſów Zaſław Zamek po Matce trzyma prawem dziedzicznym. A Zaſław na Wołyniu od tego ieſt rożny, z którego też ſą Xiążęta Ruſkie, Zaſławſkie, nie od Iawnuta Gedyminowica, ale od Włodymirza y Iaroſława Kiiowſkich Monarchów, y od Dawida Hrehorowica Xiążęcia Włodymirſkiego ich potomka naród wiodący, o czym maſz wyżey w Kronice Litewſkiey, y u Długoſza y Miechowiuſa *lib. 3, fol. 64.* u Kromera też y Bielſkiego o tym ſzerzey naydzieſz.

Poſtanowienie między Olgerdem y Kieyſtutem.

Przyſięga Pogańſka Litewſka przed Piorunem bałwanem.

OLGERD

OLGERD WIELKI XIĄDZ LITEWSKI, RUSKI, KREwski, Witebski, y Podolski, Kieystut Zmudzki, Trocki y Podlaski Gedyminowicy, a iako się Oycowskiey śmierci Olgierd na Prusaki pomścił, y trzech Carzykow Tatarskich poraził, a Podole ku Litwie przywrócił. Roku 1330.

ROZDZIAŁ II.

OLgert y Keistut Bracia ugruntowawszy y obwarowawszy porządnie sprawy wszystkie domowe, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, miłością y żałością Synowską poruszeni, zawżdy o tym myślili, iakoby się nad Krzyżakami Pruskiemi śmierci zabitego pod Welonę Oyca Gedymina, y oderwania części większey ziemie Zmudzkiey pomścili, a szkód nieznośnych splondrowaney nad Niemnem Litwy powetowali. Przeto za razem niedługo seymuiąc Olgerd Lirewskich, a Kieystut Zmudzkich, Trockich y Podlaskich, także Grodzieńskich Boiarów y Panów obesławszy, w Kilku Niedziel do Kowna się wszyscy zbroyno ziechali y ściągnęli, Bracia też drudzy Xiążęta, według powinności pospolitego ruszenia przybyli im na pomoc, Montywid z Słonimiany y z Kiernowiany, Narymunt z Pińską, z Mozerską y Rzecyczką Rusią, Koryat z Nowogrodzką, Wołkowiską y Mścibohowską Slachtą, Lubart Fiedor na Chrzcie mianowany z Wołyńczany y z Łuczany, Iawnuta z Zasławiany y z Mińszczany, także też insi Kniaziowie Holszańscy, Giedroczcy &c. y Panowie Litewscy wszyscy z uprzeymey ku Oyczyźnie chęci a przeciw głownym nieprzyiaciołom Krzyżakom ochotnie się pokazali. Z tym wielkim a ogromnym Woyskiem, którego było tysięcy czterdzieści y z Bracią Xiążęty, Olgerd ciągnął prosto do Prus- Witebską, Połocką, Wilkomeriyską, Brasławską, y Dryską Slachtą granice Dźwinnych brzegów od Lifland obwarowawszy, aby Mistrz Liflandski w tym czasie do Litwy nie wtargnął. A gdy iuż do Pruskich Krzyżackich ziem weiągnęli, wszystkiemu woysku ostrożnie w porządney sprawie ciągnąć kazał, trzy ufy walnych a pięć posiłkowych uszykowawszy, w piczowanie też y w zagony dla zdobyczy nie puszczał iedno w tysiącu albo w kilku set koni, y to zbroynych a przebranych mężów, pilnie upatruiąc, aby z zasadek chytrych w ludziach nieopatrznych Niemcy nie czynili szkody, na co się byli zgotowali, ale wszystkie ich przemyślne fortele [gdy obaczyli wielkie á w porządney sprawie nad nadzieię swoię woysko Litewskie] w niwecz się obróciły, tak iż ani zasadzek, ani iawnym polem, ani wtarczkami potkać się śmieli, tylko z zamków y miasteczek obronnych, w których samych nadzieię zdrowia y maiętności pokładali, bronić się umyślili. Litwa zaś y Rusacy z Xiążętami swoiemi dawszy zamkom pokóy, wszerz y wzdłusz Miasteczka nie obronne, Dwory ze wsiami y Folwarkami ogniem y mieczem bez odporu aż do Elbingu, a potym aż do Królewca y Elsbergu splondrowali y zburzyli, Insterboiskiego Kontora Eberharda Sorcza z trzema sty Reyterów, a z piącią set pieszych Knechtow

Wyprawa Xiążąt Litewskich do Prus.

Porządek Olgerdow w cudzey Ziemi.

chtów, których wiódł z Saſkiey ziemie do Królewca na głowę w ciaſnych mieyſcach poraził. Potym Sambiyſką, Natańſką, Pomerańſką, y Warmieńſką ziemice, y Brandeburſkie Kontorſtwo ſpuſtoſzyłi, żadney płci ani latom Niemieckiego ludu zaſkoczonego nie folguiąc, ſtarych y młodych, niewiaſty y mężczyznę okrutnie mordowali y ſiekli, więźniami ſię wiele dla iakiey zawady y niebeſpieczności nie bawiąc, tylko łupy a wzdobyczy z dobytkiem wſzelakiego bydła do Zmudzi y do Litwy raz po raz odwroty czyniąc wyganiali, którey zapalczywości dodawała im ſłuſzna y ſprawiedliwa żałość zabitego Gedymina, wielkiego Xięcia a przy nim wielkości Rycerſtwa Litewſkiego poſtrzelanie, na właſnym gruncie Li[illegible]wſkim pod Frydburkiem y Beierem Zamkami nad Niemnem od Krzyżaków nie daleko od Welony założonemi. Temi tedy gwałtownemi woyſkami Litewſkiemi y Ruſkiemi Krzyżacy Pruſcy zwątleni y prawie zemdleni, patrząc z zamków y z wież wyniośłych na wołości okoliczne wſzędzie ogniem świeżym; y dymem chmurno mgliſtym ſię kurzące, y na Folwarki, przedtym wdobytek wſzelki y w żywność obfite zburzone, role y zboża podeptane, Chrześciany pomordowane, a niemaiąc z to mocy na odparcie nieprzyiacielowi, ponieważ też przedtym woyſko ſwoie z Niemiec przybyłe na burzenie Polſkich ziem przeciw Łokietkowi Królowi z Litwą zpowinowaconemu za przywodem zdrayce Wincentego z Pomorzan byli wyſłali, udali ſię na rokowanie z Olgerdem y Bracią iego Xiążęty Litewſkiemi, proſząc o przymierze, y o ugodę ſłuſzną, przyrzekaiąc też zamki w Litwie y w Zmudzi za Gedymina poſiędzione, y nowo zbudowane, zwłaſzcza Beier y Frydburg [które były Litwie nayſzkodliwſze] wrócić, a przymierze poſtanowione ſtatecznie zachować, tylko aby z Prus z woyſkiem wyciągnęli, a opłakanym oſtatkom zburzonych krain Pruſkich przepuścili. Nad to podatki wielkie Olgerdowi y Braci iego, y Panom Litewſkim przednieyſzym Miſtrz Pruſkich Ziem wielki Dytrych z Aldemburgu pokoy odkupuiąc oosłał przez Kontory, z któremi Olgerd z Bracią ugodę y przymierze doczeſne uczynił, wziąwſzy od nich przyſięgę na ſpełnienie kondycyi poſtąpionych, które zaraz żiścili gdy Beier z Frydburgiem Litwie podali z niemałą częścią Zmudzi. A Olgerd też zwycięzca maiąc za ſwe, pomściwſzy ſię znacznie śmierci Oyca Gedymina, udarowawſzy Bracią z woyſkiem z Prus wyciągnął, łupami y zdobyczami rozmaitemi obciążony.

Krzyżacy od Litwy do profzenia pokoiu o wrocenia części Zmudzi pazymuſzeni

Działo ſię to roku od Chryſtuſa P: 1330. za Ludowika 33 a Ceſarza za Papieża Iana 22. za Teodryka albo Dytrycha z Aldembergu ViceMiſtrza Pruſkiego ſzeſnaſtego, za Władyſława Łokietka Króla Polſkiego, a za Dymitra Semieczcyca Kniazia wielkiego Moſkiewſkiego panowania, według dowodu kilkunaście kronik Ruſkich, Pruſkich y Liflandſkich któreśmy tu dla pewności lat znoſili z pilnością.

Potym Roku od ſtworzenia świata według Ruſkiego rachunku 6865 gdy Zanabek Carz Tatarſki wielki, Syn Azbeków, a Wnuk Battego [który ono Baty był Polſkę y Ruś w ſześciu ſet tyſiąc Tatarów zburzył] w Zawolſkiey, w Prekopſkiey y Krymſkiey Hordzie panował. Bratów inſzych dla chciwości panowania pobił, y moc ſwoię ſzeroko w Ruſkich Państwach, zniewoliwſz y ich Xiążęta rozſzerzył. Zoſtawił na

Carſtwie Tatarſkim Syna Berdebeka, który także dwanaście Braców rodzonych zamordował, aby mu w Państwie nie przeſzkadzali, ale y ſam ledwo dwie lecie na Carſtwie wykonawſzy umarł. Syna też iego Aſkulpe Narus drugi Carzyk iż ledwo Mieſiąc panował zabił. Naruſa zaś w rok potym Chidyr zabił. Roku od ſtworzenia świata 6865. według Kronik Ruſkich, a Chidyra Syn własny Temerboſcha zdradą zamordował, ale y ten na Państwie złym świe nabytym ledwo ſiedm dni wykonawſzy, od Carza Temnika Mamaia był wygnany y zabity, Roku 6869. O czym naydzieſz w Kronikach Moſkiewſkich y u Herberſteyna *fol. 3. & folio 38. in commentariis Moſchoviticis* niedaleko chodząc.

Dla tych tedy roſterków y zabóſtw wnętrznych Pogańſkich Tatarſkich, gdy ſię ſamo złe biło, wiele Xiążąt Ruſkich, zwłaſzcza Symeon Iwanowic Twierſki y Dymitr wielki Kniaź Moſkiewſki, iarzmo Tatarſkie którym byli ich Przodkowie Roku od ſtworzenia świata 6745. przez Bateia Carza zniewoleni z ſziy ſwoich zrzucili, y w pierwſzą ſię wolność wſztrubowali Tatarſkie woyſka kilka razow pogromiwſzy. A iż też Tatarowie Prekopſcy y Krymſcy w ten czas wſzyſtkie pola dzikie za Kiiowem ſzeroko leżące, y Podole wſzyſtko Litewſkim ziemiom przyległe trzymali, y Baſkaki albo Otomany ſwoie nad Ruſakami w tamtych krainach mieſzkaiącymi chowali, iakoby Staroſtów, którzy od nich zawżdy dań wybierali, y według ſwego zdania Ruſakom Chrześcianom iako poddanym rozkazowali, y częſtymi naiazdami do Litewſkich dzierżaw wielkie Krzywdy Olgerdowi wyrządzali. Przeto Roku od Chryſtuſa Pana 1331. Olgerd umocniwſzy przymierze na dwie lecie z Krzyżakami Prukiemi, z Liflandſkiemi, wyprawił ſię przeciw Tatarom w dzikie pola, ciągnęli też z nim cztery Synowcy Koryatowicy Xiążęta, Alexander, Konſtanty, Iurgi, y Fiedor Synowie Koryatowi Xiążęcia Nowogrodzkiego, a gdy przyſzli na urociſcza do Siney wody minąwſzy Kaniów y Cirkaſſy, ukazała ſię im w polu wielka Horda Tatarów z trzema Carzykami na trzy ufce rozdzieleni, ieden uf wiódł Kutłubach Sołtan, drugi ſprawował Kaczybeykiery, a trzeci rządził Dymciter Sołtan, co obaczywſzy Olgierd iż ſię do bitwy mieli Tatarowie, zſzykował ſwoich na ſześć ufców zakrzywionych, różno ich z boków y na czoło rozſadziwſzy, aby ich Tatarowie iako myślili tańcami zwykłemi ogarnąć y ſtrzałami ſzkodzić niemogli. A potym zapalczywą chęcią Tatarowie grad żelazny z łuków na Litwę gęſto puścili, zatoczywſzy tańce po kilo kroć, ale im mało ſtrzelbą zaſzkodzili, dla porządnego ſzykowania, y prędkiego rozſtąpienia. Litwa zaś do nich z Ruſſakami ſkoczyła, wnet włoczniami y ſzablami w ręcz ſię potykaiąc, czoło im przerwali, y tańce pomieſzali, drudzy zaś z kuſzbełtami, zwłaſzcza Nowogrodzanie z Koryatowicy walili ich z koni naciераiąc z boków, iż lecieli nie inaczey iako ſnopie od gwałtownego wiatru rozburzone. Niemogli dłużey wytpzymać Litwy na czele, poczęli ſię mieſzać, y pierzchliwie uciekać po ſzerokich polach, na poboyſzcu trzey ich Carzykowie Kutlubach, Kacibey [od którego y dziś ieſt nazwane Iezioro ſłone w dzikich polach ku Oczakowi idąc Kacibeyſkie] y Dymeitr Sołtan zabici zoſtali, a przy nich Murzów y Ulanów bardzo

Ruſkie Xiążęta y Kniaź Moſkiewſki iarzmo Tatarſkie zrzucili.

Olgierd na Tatary z Litwą.

Potkanie Litwy z Tatary.

Tatarowie porażeni od Litwy y Trzey Carzowie zabici.

bardzo wiele. Trupów też Tatarſkich pełne pola y rzeki rożno pobitych leżały. Stad końſkich kilkodzieſiąt y Wielbłądów, y kociſka albo ubożyſka ich, w których wſzyſtkę maiętność zołobą zwykli Tatarowie z paſzy na paſzą wozić, Litwa z Ruſakami potym zwycięſtwie zabrali. Tarhowice którey ieſzcze y dziś w polach znak murów na uściu rzeki Bony ſtoi, Białą Cerkiew Swinigród, y wſzykie pola aż za Oczaków od Kiiowa y od Putywla aż do uścia Donu, od Tatarów wolne uczynili, y wypłoſzyli ich aż do Wolgi, a drugich ku Kaffie y ku Azofowi, y Krymowi w śrzodek Tauryki albo Przekopu zagnali. Potym używaiąc zwycięſtwa do Podola nazad ciągnęli, gdzie też Tatarowie tak iako dziś w Prekopie w ten czas mieſzkali, zhołdowawſzy y zniewoliwſzy Ruſaków. Tych iż wodzów ani Carza nie mieli, ſnadnie Olgerd potłumił, wybił, y wypłoſzył z Podolſkich krain, tak iż ich ledwo część przez Dnieſtr ubiegła nad Czarne morze y do Prekopu. A ci potym w Dobruckich polach oſiedli za Dunaiem na gościńcu Tyreckim, którymeśmy y my iachali przenioſſzy ſię u Oblucyce y Siliſtryi przez Hordę tych Tatarow Dobruckich, ktorych też większa część Słowieńſkim ięzykiem mowią, y goſpodarſtwem ſię bawią, y nas wdzięcznie przyimowali y częſtowali winnemi gronami y garbuzami ſłodkiemi, też to ſami gdym ich pytał powiadali, iż przodkowie ich z Podola od Litwy byli wygnani, ale ſię ku rzeczy wracam. Gdy tak ſławne zwycięſtwo Olgerd nad Tatary otrzymał, y wſzyſtkie pola do Kiiowa zdawna należące, od ich łotroſtwa oczyścił, wrocił ſię do Litwy z częścią woyſka dobrze zaſłużonego, a drugie woyſko w Podolu zoſtawił, nad ktoremi przełożył Synowcow ſwoich, Kniaziow Nowogrodzkich Koryatowicow, Alexandra, Konſtantyna, Fiedora y Iurgego, y wſzyſtkie pryległe krainy Ruſkie, z Podolem zlecił im, y dał w władzą y w panowanie, bo mu ſię byli dobrze zaſłużyli na tey woynie Tatarſkiey.

Tatarowie z Podola wygnani od Litwy.

A iż zamkow na podolu w ten czas ieſzcze żadnych niebyło, a ieśli były tedy od Tatarow zburzone zoſtały. Tedy Koryatowicowie Xiążęta Litewſcy zabudowali pierwſzą twierdzą y zamek w gorze przyrodzeniem mieyſca obronney, ktory Bekotą nazwali, zbudowali zaś drugi grod Smotrycz od Smotryc rzeki mimo płynącey nazwany.

Potym przerzeczone Xiążęta Kuryatowicy Alexander, Konſtantyn, Fiedor y Iurgi, gdy zaiechali w łowy, ubili Zubrow, Ieleni, Sarn, y dzikich kobył bardzo wiele nad rzeką Smotrycą w tym mieyſcu gdie dziś Kamieniec Podolſki. Tam tedy onym obłowem nad nadzieię ucieſzeni krotofil Kozackich z Litewſkim y Ruſkim Rycerſtwem używali, a obaczywſzy mieyſce przyſtoyne do zamku prawie rzeką Bożą w twardym a niedobytym horodziſcu położone, założyli tam y zabudowali Zamek y Miaſto ſławne Kamieniec, od Kamiennej ſkały nazwany. To Miaſto y Zamek [w ktorymeim ſam był dwa kroć] leży od Chocima Zamku Wołoſkiego pogranicznego, y od Dnieſtru rzeki dwie mili, w rownine piękney, prawie Baſta Koronna, ręką Bożą zbudowana, byśmy iey ſtrzedz a małym koſztem oprawić chcieli, w koło niego ieſt przekop przyrodzony bardzo a przykro głęboki, przez ktory Smotryc rzeka płynąc Miaſto oblewa, z obudwu ſtron zaſię wkoło ſkały kamieniſte

Kamieniec Podolſki założony.

Opiſanie oczywiſte Kamieńca Podolſkiego.

bardzo

dzy Siewierſkiemi, Moſkiewſkiemi, Włodzimirſkiemi, Stародubſkiemi &c: Xiążęty, bo Kniaź Andrzey A- ſił był ſobie naprzod panowanie na Wielkim Xięſtwie kiewſkim, Ruſkim Carza Tatarſkiego, ktore gdy oſiadł rzey Dymitr Brat iego, wnet Andrzey wziąwſzy na Tatarſkie Dymitra wygnał, y bardzo wiele złego w Ru- pogany poczynił. Potym zaś drugie Xiąże Dymitr Tatarow będąc w Hordzie zabił Kniazia Iuriego Dani- dżąc Azbek Carz Tatarſki Dymitra Michayłowica ścią- zły uczynek. Zaboyſtwa Xiąząt Moſkiewſkich

Potym ſpor o Wielkie Xięſtwo Twierſkie między Braty y kre- rorego gdy Kniaź Siemion Iwanowic od Zanabeka Carza Ta- profił, chciał od niego rocznego Hołdu y trybutu Carz. A po- gdy ſię Tatarowie y Carzowie ich, iakom trochę wyżey po- ał, wnętrznemi woynami ſami zabiiać y mordować poczęli, otrzą- Dymitr Wielki Kniaź Moſkiewſki, y Mamaia Temnika Ca- tatarſkiego wielkiego wſtępnym boiem poraził y na gło- rawie pogromił, y zaś potym trzeciego lata tegoż Carza Temnika aia, gdy ſię chciał mścić, tak bardzo ſrogo poraził Dymitr Wielki iaź Moſkiewſki, iż więcey niż na trzynaście mil trupow Tatarſkich e pola, drogi y role leżały, o czym Kroniki Ruſkie Moſkiewſkie y berſtein fol. 7. & fol. 70. &c świadczą.

Tym tedy ſławnym zwycięſtwem Dymitr wielki Kniaź Moſkiew- podniesiony, umyślił też pod Litwą pogany Witebſkiego, Kiiowſkie- go y Połockiego, Xięſtw Ruſkich woyną dochodzić, y wyprawił do Ol- gierda wielkiego Xiędza Litewſkiego poſły buczne z odpowiedzią wo- Dymitr Moſkiewſki Tatarow ſrogo poraził. ienną, a przytym naſchwał zufaley hardości, poſłał mu ſzablę y ogień, obiecuiąc go w Wilnie przywitać z temi upominkami wielkim albo kra- ſnym iaiem na przyſzłego roku 1332 wielik dzień albo Wielka noc Zmar- twychwſtania Chryſtuſa Pana, y wſzyſtkę Litwę za rok zwoiować, a okazać moc y potężną gotowość ſwoię. Ktorego zufałego poſelſtwa y hardey odpowiedzi Olgerd wyſłuchawſzy, y naradziwſzy ſię z Kieyſtu- tem Bratem y z inſzemi Xiążęty, zatrzymał one poſły, a ſam za ra- m poſpolite ruſzenie po wſzyſtkich państwach wielkiego Xięſtwa Li- wſkiego y Ruſkiego obwołać kazał, y ziazd do ſzyku pod Witebſk na- naczył na pewny dzień Srzodopościa wielkiego. Braty też wſzytkie wiadomił, aby mu pomoc prętką przeciw temu poſpolitemu a głownemu nieprzyiacielowi poſłali a tak gdy ſię wſzyſcy do Witebſka ściągnęli na Srzodopoście, y okazali ſię porządnie iako do woienney potrzeby, ro- ſkazał zaraz Olgerd drogi proſte dla ſpieſznego ciągnienia z woyſkiem ku miaſtu Moſkwy kilkom tyſięcy cerni gotować, przyſtawiwſzy nad niemi iezdnych dwa tyſiąca dla obrony, a ſam ruſzywſzy ſię z Witebſka ze wſzyſtkim woyſkiem Litewſkim y Poſły Moſkiewſkie zatrzymane z ſobą wiodąc, dniem y nocą ciągnął ſpieſzno do Moſkwy, nie bawiąc ſię puſtoſzeniem ani paleniem ziemie, tylko żywność potrzebną woy- ſku biorąc, a drogi wſzędzie moſzczono przez błota y ſtarzyny co nay- prościey bydź mogło, k temu zima ieſzcze w ten czas ziemię harto-

wała, Spiegowie też y ſtraż zawżdy przed woyſk
także z bokow, y z tyłu była. A gdy przyciągnął d
ſię obozem w mili za miaſtem dla wytchnienia y od
wi ſtrudzonemu, ośmnaście mil od Moſkwy miaſta
tąd dopiero ruſzywſzy ſię w porządney ſprawie iak
Moſkiewſkie odprawił, a ſam za niemi tuż ciągnął do
żagwie zapaloney ſmat z ogniem kazał im aby oddal
kiemu Kniaziowi, Dymitrowi a opowiedzieli iż Olgerd n
ważny uprzedzaiąc go w wyrządzaniu potściwości, y
dalekiego trudzenia do Wilna u niego w Moſkwie ſam be
ką noc. y odda mu Wielkonocne iaie pierwey niż ten ogie
zgaśnie, ktorego było nie trzeba Litwie do Wilna z Moſkwy
go też ſobie do potrzeby z krzemienia y z żagwie doſtać umi
chce kopiią Litewſką pod Zamek Moſkiewſki przyſtawić, aby
Kniaź Moſkiewſki, iż nie to woiennik co do roku odkłada, y
dy patrza, ale ten ktory zaraz y w niepogodzie myśli, iakoby m
tę nadgrodzić, omieſzkania powetować, y zabieżeć ſwoiey ſzko

Z tym poſelſtwem y z ogniem w żagwi ledwo Poſłowie Mo
ſcy mało co pierwey do ſwego Kniazia przyiechali, ktorego poł
dzień Wielkonocny do Cerkwie idącego na iutrznią: Ale iuż gdy
cze świtało wielki Xiądz Litewſki Olgerd ze wſzyſtkim woyſkiem
im pod miaſto przyciągnął, y położył ſię obozem na Pokłonney go
iako wſzyſcy Latopiſzcze świadczą, by ich chciał na to tyſiąc zno
Aczkolwiek tego Ruſkie Kroniki nie wſpominaią, ani inſi Hiſtoryk
wie, okrom Herberſteina.

Dymitr wielki Xiądz Moſkiewſki wyſłuchawſzy Poſelſtwa, hardzie
wet za wet oddanego, a nieprzyiaciela tuż nad miaſtem do woyny zgo
towanego, y w uſzykowanych ſtach ſprawnie ku bitwie ſtoiącego, nie
ufaiąc obronie zamkowey y mieſckiey myślił ſię z Litwą w polu poc
kać, ale iż ſię na prędce do bitwy y do odporu tak wielkiemu nieprzy-
iacielowi niemogł zgotować, udał ſię w rokowanię y poſłał do Olgerda
o ugodę, y zaſtanowicnie przymierza, poſtępuiąc nakładow woiennych
nagrodę, zachowanie ſtatecznego pokoiu raz potwierdzonego, y grani-
ce z Litwą takie iakieby ſłuſzne bydź miały, y na ktorych Olgerd z
Rycerſtwem ſwoim przeſtanie. Po długich tedy namowach dał ſię Ol-
gerd do ſłuſznego iednania y przymierza nakłonić, uważaiąc w cudzey
ziemi zwłaſzcza wątpliwy ſkutek zwycięſtwa, wſzakże pod temi kon-
dycyami, aby mu wolno było do Zamku Moſkiewſkiego z częścią
Rycerſtwa Litewſkiego y z Boiarami przednieyſzemi zbroyno wiechać,
a Kopiią do ściany zamkowey przyſtawić, a za beſpieczność y za ſta-
ſtateczne zachowanie poſtanowionego przymierza y granic Litew-
ſkich z Moſkwą po Uchrę rzekę, aby ſam Kniaź wielki Dymitr z Me-
tropolitem y z Boiary ſwoimi pochrześtnym całowaniu przyſięgę uczy-
czynił. Co gdy wſzyſtko Moſkiewſki ſpełnił y potwierdził, uchodząc
czego gorſzego. Olgerd też przeſtawaiąc na kondycyach przymierza
poſtanowionego dobrowolnie podanych bez koſztowania ſkutku wąt-
pliwego woyny, według poſtanowienia wiechał w Zamek Moſkiewſki

dobro-

dobrowolnie otworzony, tam w Cerkwi Dimitra wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego przywitał y oddał mu kraſne albo Wielkonocne iaie, mowiąc: Widziſz teraz Kniazie wielki Dymitrze, kto z nas raniey na woynę wſtaie. A potym ſam Olgerd kopiią o ścianę zamkową ſkruſzył, a drugie Latopiſzcze świadczą, iż tylko przyſtawił, aby Moſkwa pamiętała, iż Litwa z Olgerdem kopiie ſwoie pod zamek Moſkiewſki przyſtawowała. Odłożył tedy Olgerdowi Moſkiewſki wſzyſtkie nakłady woienne, y inſzemi upominkami rozmaitemi w złocie, w ſzatach w koniach y drogich kamieniach na ſamego iako iego Rycerſtwo udarował, granice z Litwą po Mozayſk z iedne ſtronę oſmnaście mil od Moſkwy, a drugą ſtronę po Ugrę albo Iuhrę rzekę głęboką y błotną, ktora ſię poczyna nie daleko od Dorohobuża w leſie za Smoleńſkiem mil oſmnaście, a miedzy Kolugą y Worotynem do Oki rzeki wielkiey wpada: po tę była granica z Moſkwą z drugiey ſtrony, o czym też Herberſtein wſpomina *fol. 70 in Commentariis Moſchouiticis.* Tak w ten czas Olgerd Gedyminowic wielki Xiądz Litewſki y Witebſki, to ſławne zwycięſtwo y rozſzerzenie państwa ſwego bez zwodzenia bitwy y rozlania krwie otrzymał: A potym ſię z weſelem na Witebſk do Żony Uliany, po ktorey trzymał Xięſtwo Witebſkie, wrocił, a ztamtąd woyſko roſpuścił, Rycerſtwo dobrze zaſłużone udarowawſzy.

A tu Czytelniku miły wiele niewiadomych y nieukow Hiſtoryi ciemnością dla niedbalſtwa ludzi uczonych zaſłonionych tę przeważną Olgerdowę pamięci wieczney godną dzielność, Witołtowi Synowcowi iego przypiſuią niebacznie, niepatrząc w tey mierze rożności czaſow, y prawdziwego doświadczenia iſtotney rzeczy y porządku lat, bo mniemaią by tylko ieden Witołd w Litwie był ſławny, ano takich Xiążąt Witołtowi podobnych albo ſnaść na deń walecznieyſzych w tym wielkim Xięſtwie o tyſiąc było, wſzakże dzielności ich y poſtępki rycerſkie, ktore prawie ſławą nieba doſięgały, długo w ciemnochmurnych otchłaniach leżały, dla niewdzięczności czaſow przewrotnych y niedoſtatnych tych ktorzyby to byli na światło wydzwignąć dowcipem mądrym mogli. Nalazłoby ſię wiele w Polſzcze w Litwie y w Ruſi Herkuleſow, Hektorow, Achilleſſow, Neſtorow, Aiaxow, Antenorow y Eneaſſow, kiedyby byli Homeruſſowie, albo Maronowie, a ku temu hoyni Mecenaſſowie, Polionowie, Auguſtowie &c; Ale ci wſzyſcy w Litwie gdy iednego drugiego mu niedoſtawało zginęli.

A ieśliby ſię tu komu rzecz nie podobna zdała, aby Olgerd z Litwą, miał tak bez wieści pod miaſto Moſkwę przyciągnąc z Witebſka, tedy o tym wiedz czytelniku miły, iż *Virtuti nihil eſt non pervium*, dzielności czuynego, a przeważnego woiennika nic nie ieſt trudnego y dalekiego ku przebiciu, czego tu wiele przykładow opuſzczam. A Olgerd w on czas maiąc za ſobą wtorą zonę Maryą Corkę Xiążęcia Twierſkiego, o czym Cromer lib. 14 y Bielſcius w Xięgach 8 &c. Z ktorey miał Iageła y inſzych Synow, a Xięſtwo zaś Twierſkie albo Tuwierſkie w on czas było wielce możne Moſkwie przyległe [bo ſamo Miaſto y Zamek Tuwer tylko 36 mil od Miaſta Moſkwy] Tedy Olgerd maiąc porozumienie z Oycem żony ſwoiey, y ſpolnę ſprzymierzenie na ſpolne-

go nieprzyiaciela Moſkiewſkiego, ktory też w on czas Twierſkiego Xięſtwa granice naieżdżał, a dziś iako widzimy to wſzyſtko Xięſtwo poſiadł, mogł z Litewſkim woyſkiem przez Twierſkie krainy przyiacielſkie, ſpokoynie przebydź, a potym bez wieści pod ſamę Moſkwę przyciągnąć, maiąc *Arcem belli* Twier. Ponieważ też nie podobniey daleko było Gedyminowi roku 1326. y temuż Olgerdowi aż do Odry rzeki y Brandenburgu, także Frankfortu z woyſkiem Litewſkim przebyć, a wżdy przebyli za ſpolną ligą z Polaki zwoiowawſzy Brandeburſkie Margrabſtwo przez ſto mil zaś nazad do Litwy Saſkiemi, Polſkiemi, Mazowieckimi, y Pruſkiemi Granicami wcale ſię po trzykroć wracali. O czym maſz u Długoſza, Cromera lib. 11. u Miechowiuſza, Kureuſſa *in Annal. Sileſiæ &c.* y w tey naſzey Kronice wyżey tyſiąc iaśnieyſzych nad ſłońce świadectw, y dowodow albo także gdy Wielką Polſkę Kuiawy, Podgorze &c. burzyli y naieżdżali. Przeto im podobniey było z Olgerdem z Witebſka do Moſkwy przez puſte w on czas krainy bez wieści przyść, y przez Twierſkie przyiacielſkie Xięſtwo mil 16 od Moſkwy granicżące, niż do Frankfortu z Wilna przez ſto mil, gdzie były zamki y Miaſta obronne &c;

Olgerd do Wilna z Tryumfem.

Potym Olgierd gdy z Witebſka z żoną iechał do Wilna, wyſzło przeciw niemu wſzyſtko poſpolſtwo według obyczaiu Pogańſkiego w ręce klęſcząc, a Lado Lado ſpiewaiąc, okazuiąc wdzięczność y radość wielkiemu Xiędzu ſwoiemu, z zwycięſtwem ſię z Moſkwy do ſtolice zwracaiącemu. Tamże też y Bogom ſwoim modły y ofiary ſprawowali na zgliſkach poświęconych, gdzie dziś Kościoł Swiętego Staniſława w Zamku. Ale zarazem po tey radości prętka y żałoſna trwoga Wilnowcow potkała, bo Piotr Goſtołt Pan Litewſki domu ſtarożytnego wielki y możny, będąc na części Podola Polſzcze przyległego Woiewodą, bywał częſto u Pana Buczackiego na bieſiadach ſąſiedzkich, u ktorego potym gdy mu ſię Corka podobała, poiął ią w małżeńſki ſtan a porzuciwſzy ſtare błędy bałwochwalſkie Litewſkie, ochrzcił ſię według Rzymſkich obrzędow świętych na wiarę Chrześciańſką, a na Chrzcie był Piotrem mianowan. Potym iż miał bardzo wielkie imiona w Litwie y w Wilnie, był Woiewodą wielkim y Namieſtnikiem Olgerdowym, gdy był na woynie Moſkiewſkiey, przywiodł Mnichow Franciſzkanow z Polſki do Wilna, aby nawracali lud Pogańſki Litewſki na Wiarę Chrześciańſką, bo ſię też iuż mało nie wſzyſtkie Xiążęta Litewſkie Giedyminowicy Chrcili byli w Ruſkich obrzędow Wiarę Chrześciańſką okrom Kieyſtuta, Olgierd też acz ſię był ieſzcze za żywota Oyca Gedymina ochrzcił, gwoli żonie Ulianie, po ktorey y Xięſtwo Witebſkie otrzymał, ale świeża ſkorupa thuſtością ſmrodliwą nawrzała, ſtarą przywarą woniała. Wſzakże iednak dwie Cerkwi w Witebſku Greckim kſztałtem koſztownie zmurował, znać iakom ſam widział z niemałym nakładem, iednę w niznym Zamku, a drugą w polu za Ruczaiem albo przykopem Zamkowym, Zamek też wyſzny murem y wieżami y pałacem ktory dziś złamano ozdobił, tamże na wyſznym zamku w Cerkiewce widziałem własnym okiem obraz Olgerdowy żony iego w Cerkwi na Ołtarzu w długim płaſzczu, Greckim kſztałtem malowany, ale ſię ku rzeczy

wracam

wracam: Onym Mnichom Franciszkanom Gastołt Piotr zbudował był Klasztor swoim nakładem w Wilnie, na tym mieyscu gdzie dziś Dwor Biskupi, y Kościołek Swiętego Krzyża, y nadał im wszystkie potrzeby do wychowania zakonnego należące, y poczęli byli rozmnażać wiarę Chrześciańską z wielką pilnością, pogaństwo od brzydliwych bałwochwalstw odwodząc, ale gdy Gastołt odiachał do Tykocina, wnet się pospolstwo wszystko pogańskie gwałtownie rzuciło na on Klasztor, dobywaiąc Mnichow, a gdy snadnie wrota drzwiane wybili, siedmi ich poimali, y wywiedli na rynek a ściąć ich kazali, a drugich siedmi między tymi gurami dogoniwszy wszystkich na krzyże k temu uczynione, gwoździami za ręce y za nogi poprzybiiali, y wrzucili ich do Wiliey rzeki, mowiąc, pływaycie na tym naczyniu waszym, ktoreście nam chwalić kazali, y o ktorymeście nas uczyli. Pochował ich ciała potym Gastołd z wielkim płaczem na tym mieyscu gdzie dziś sad Biskupi przed Kościołkiem Swiętego Krzyża, y slup tam drzewiany nad ich mogiłami stoi. Przeto skoro Olgerd do Wilna przyiachał z Moskiewskiey wyprawy na przełożenie słuszney skargi Gastołtowey dał ściąć pięć set Wilnowcow za ono ich okrutne morderstwo nad Mnichy Chrześciany, kazał w ten czas y napotym wywołać, aby wszędzie wolno y bespieczno było w Litwie mieszkać Chrześcianom, y Mnichom ktorzy wiary Chrześciańskiey nauczali. Przywiodł tedy inszych Mnichow z Polski Gastołt do Wilna y zbudował im bespiecznieyszy y warownieyszy Klasztor na piasku nad kałużą Winkrą, gdzie y dziś iest Kościoł Franciszkanow y Kościoł Panny Maryi, a ci Mnisi wiele pogaństwa nauką swoią, y przykładnym żywotem od obrzydliwych błędow do Pana Chrystusa nawrocili. Działo się to w Wilnie roku 1332. ktorego też czasu Wanko Xiąże Mazowieckie szwagier Witołtow a Zięć Kieystutow, zły a srogi na poddane, y nieprzyiaciel Polski, Konfederat Krzyżacki umarł, a w Płocku pochowan. Syn iego Bolesław z drugiey Litewski Corki Gedyminowey urodzony po nim na Xięstwie Mazowieckim panował. Tegoż też roku Władysław Łokietek Krol Polski Chełmińską ziemię y insze Powiaty w Prusiech zwciował, y Mistrza Ludera do proszenia przymierza na rok przypedził gdy pola nie śmiał stawić po pierszey porazce. W ten czas też Litwie było lżey gdy Krzyżacy z Polaki mieli co czynić.

Franciszkanie Mnisy pobici, y poharcowani od Wilnowcow.

500 Wilnowcow ścięto.

Wolność pierwsza Chrześcianom w Litwie.

Z tymże woyskiem Krol Łokietek do Sląska przeciw hardym Xiążetom, y przeciw Ianowi Krolowi Czeskiemu ciągnął, tam bez odporu wołości ogniem y mieczem splundrowawszy, wicey niż piędziesiąt twierdz y zameczkow wziął y spalił. A gdy Kościen Zamek mocny na bagniskach y między ieziorem pod Czechami Polacy oblegli, dobywali go usilnie, szydzili z Polakow Czechowie y Niemcy, ktorą zelżywością Kazimierz Krolewic Syn Łokietkow Szwagier Olgerdow a Zięć Gedyminow poruszony, wnet z Rotą Rycerstwa swoiego sam na przodku idąc, przyszedł śmiele pod sanie blanki, ktorą przeważność Krolewicowę widząc insi Polacy rzucili się wszyscy na mury y do bram, a tak przeważną śmiałością y gwałtownym pędem zamek mocą wzięli. Czechy y Niemce pościnali, a zamek swymi osadzili, Mieszczanie się też z Miastem potym podali. A to było ostatnie zwycięstwo Łokietkowo, bo przyiechawszy

Łokietek Slązki woiuie.

ſechawſzy do Krakowa z tey woyny, umarł, Roku 1333. w dzień Swiętego Grzegorza, tamże na zamku pochowan. Krolował lat 18, wzroſtem był mały, ale ſerca Herkuleſſowego. Po śmierci iego Kazimierz Syn wtory tego imienia wielki nazwany tegoż roku 25 dnia Kwietnia był koronowan na Kroleſtwo Poſkie w Krakowie weſpoł z Małżonką Anną Xiężną Litewſką Corką Gedyminową, a Sioſtrą Olgerdową y Kieyſtutową, od Ianiſſawa Arcybiſkupa za nierychłym dozwoleniem Krolowey Matki Kazimirzowey Edwigi, ktora potym w Sądeczu ſtarym do Klaſztora wſtąpiwſzy Mniſzką Zakonu Swiętego Frańciſzka zoſtała.

Roku zaś 1334 dnia 23 Kwietnia w rok po koronacyi Kazimierzowey, śnieg wielki zpadł w Polſzcze, y w Litwie, prawie na Swięty Iurgi albo Swięty Woyciech, ktory gdy na zbożu poſianym przez pięć dni wyſoko leżał nad nadzieię oraczow ſtrworzonych, dziwna a niewymowna z łaſki Bożey hoyność, buyność, y obfitość wſzelkiego zboża iako po naylepſzym nawozie ſtała ſię.

Ale potym drugiego roku 1335. tak wielka moc ſzaranczy chrobaſtwa latаiącego prawie we żniwa ufcami przyſzła, iż gdy gęſtymi gromadami leciała, Słońca ludzie widzieć przed nią nie mogli, a gdy na ziemię ona gadzina upadła, tedy do puł goleni końſkich po zbożą leżała, a ztąd, gdy zboże doyźrzałe wſzędy wypaſły y wygryzły, głod wielki y drogość naſtała.

O BURZENIU MAZOWSZA PRZEZ LITWĘ Y POważney dzielności Litewſkiey, gdy ſię bronili Krzyżakom na Zamku Pulenie, Roku 1336.

ROZDZIAŁ IIII.

DŁugoſz w Kronice ſwoiey, y Miechovius lib. 4. cap. 22 fol. 233. piſzą, iż roku 1336. za Krolowania Kazimierza Łokietkowica w Polſzcze Mieſiąca Nowembra albo Liſtopada, dnia 16. po Swiętym Marcinie Synowie Gedyminowi, Olgerd wielki Xiądz Litewſki, Keyſtut Trocki y Zmudzki, Koybut, Patryk, Lubard, Surywił [podobno ma bydź Swidrygel] y Butaw, z wielkim woyſkiem wciągnęli do Mazowſza, aczkolwiek powinowactwo dla ſpolnych Małżeńſtw, y pokoy przymierza poſtanowienego mieli z Xiążęty Mazowieckiemi, iednak wſzyſtkie woſości Mazowieckie nieprzyiacielſkim obyczaiem złupili, zwoiowali, y wypalili, y więcey niż tyſiąc y dwieście Mazurow Chrześcianow poimanych z bydłem, y z rozmaitemi dobytkami, do Litwy w niewolą wywiedli. Tegoż roku 1336. gdy wielkie woyſko z Niemieckich ziem przyciągnęło do Prus, nad ktoremi byli Hetmanami Margrabia Brandeburſki, Grof Namenſki, y Grof Hennenbergſki, złączywſzy mocy ſwoie z Krzyżakami, ciągnęli do ziem Litewſkich, y oblegli Zamek Pulen, w ktorym ſię było więcey niż cztery tyſiące Litwy, z żonami, z dziatkami, z dobytkami, y z maiętnościami, przed onym wielkim woyſkiem Niemieckim zawarło, dobywali ich tedy uſtawicznemi ſturmami Krzyżacy, a Litwa ſię też mężnie y przeważnie z blankow, y czętymi wy-

Mazowſze zwoiowane.

sieczkami

cieczkami broniła. Tak aczkolwiek dosyć długo mężnie y stale Niemcom odpor dawali, Wszakże gdy obaczyli, iż iuż wszystek zamek był prawie rozwalony, blanki, ściany, y wieże, często a gęsto strzelbą, działami y taranami rozmaitemi, y ziemnymi podkopami wywrocone, y rozbite, wnet wielki stos drew suchych w pośrzod zamku złożyli, na ktory wszystkie maiętności, szaty, y skarby włożywszy zapalili, a potym żony y dziatki swoie pościnali, y dobytek wszystek posiekli, y spalili, sami też Staroście swemu zamkowemu dobrowolnie się ścinać dali, aby żywo w ręce nieprzyiacielskie nie przyszli. Niemcy potym gdy się do zamku wdarli y wbili, mało co od czterech tysięcy żywych Litwy zastali, y to y tych gdy się dosyć mężnie z Starostą swym bronili prawie do upadu, Niemcy posiekli, ledwo kilku żywych dostali, a zapaliwszy zamek, y do gruntu go spaliwszy, wołości także okoliczne zwoiowawszy do Prus się wrocili: O tym Długosz y Miechowiusz lib. *ut supra*; y *Cromerus lib. 12. Libet autem insigne quoddam facinus eorum [id est Litvanorum] commemorare &c.* y Kroniki Pruskie &c. szerzey swiadczą. Taką też drugą przeważność oblężonych Numidow znaydziesz u Salustyusza *de bello Jurgurtino*, y u Liwiusza gdy pod niemi Metellus usilnie dobywał zamku Talle, gdzie także Numidowie widząc mury porozbijane, wszystkie skarby od złota y śrebra, ktore bardzo wielkie były, do iednego Pałacu Krola swego Iurgurti znosiwszy, a sami się winem popiwszy; wszystkie rzeczy y samych siebie zapalili, toż też naszych czasow Węgrowie na Segecie y Dziule uczynili, gdy ich Soliman Cesarz Turecki dobywał.

Roku zaś 1337 na dzień Swiętey Iadwigi Litwa Kozackimi drogami do Mazowieckiego Xięstwa bez wieści wtargnęła, Połtosk, y Ciechanow Miasta, ze wszystkiemi ich okolicznymi włościami y przyległościami zburzyli y zwoiowali, y ludzi bardzo wiele z dobytkami do Litwy wiedli, ale gdy bespiecznie w nierządney sprawie ciągnęli, zebrała się wnet Slachta Mazowiecka, a dogoniwszy ich nad rzeką Narwią, potkali się z nimi, y snadnie Litwę rozgromili, y porazili łupy wszystkie y więźnie odbili, wiele ich też ktorzy tłomokami, y wzdobyczą przez Narew chcieli uciekać, żałuiąc oney swey pracy odbieżeć, w błotney rzece potonęło, tak iż się ich mało co bez korzyści w ten czas do Litwy wrociło.

Tegoż roku 1337, Tatarow wielkie woysko z Rusią zamek Lublin obległi, y dobywali go ustawicznemi szturmami przez dwadzieścia dni, ale gdy Carza Tatarskiego strzałą z zamku wypuszczoną zabito, zarazem z wielkim hukiem, y z trzaskiem uderzywszy w Saydaki odciągnęli, iam sam widział kortynę malowaną tego dobywania Lublina y zabicia tego Carza, w Kościele Mnichow Lubelskich, ale kulą z działa nie strzałą, bo iuż w ten czas działa Rusznice naszawały, ktorą też strzelbą Gedymina pod Frydburgiem u Welony Krzyżacy zabili, iako się wyżey powiedziało.

Tatarowie pod Lublinem z Rusią porażeni.

Roku zaś 1339. Teodrycus z Aldemburgu Mistrz Pruski, maiąc z sobą na pomoc w towarzystwie Palcgrafa Renskiego y insze Xiążęta, z wielkim a mocnym woyskiem Niemieckim wciągnął do Li-

Krzyżacy pod Wielomą.

twy zimie, gdzie nad Niemnem Zamek Wielonę obegnał, ktorego przeważnemi ſzturmami dobywał, ale gdy ſię Litwa y Zmudź ſtale broniła, obaczywſzy pracę, y uſiłowanie ſwoie daremne, także utratę w ludziach pod częſto przegranymi ſzturmami, muſiał ſię do Prus wrocić. A na lato zaś z wielkością Rycerſtwa pielgrzymſkiego z dalekich ſtron zebranego do Litwy y do Zmudzi ſię wrocił, krainy y wołości Litewſkie zwoiował, y więźniow bardzo wiele wywiodł do Prus. Trzy też groble y wały uſypał, y trzy przekopy albo rowy głębokie przywiodſzy w nie wodę wykopać dał w ten czas, chcąc tymi zaſtawami, chytrych a częſtych ukradkiem utarczek, y naiazdow do ziem Pruſkich Litwie y Zmudzi zabronić.

Tegoż Roku 1339. Kazimierzowi Krolowi Polſkiemu Małżonka umarła Krolowa Anna Litewka Corka Godyminowa, a Sioſtra Olgerdowa y Kieyſtutowa. Ta iako Długoſz, Miechovius y Cromerus lib. 12 piſzą, tak ſię bardzo kochała w tańcach uſtawicznych y w muzyce, iż w drodze gdziekolwiek iechała, zawſze rotami wkoło ſiebie tanecznikow y rozmaitych Muzykow wodziła, ktorzy ią śpiewaniem, graniem na dudach, multankach, ſurmach, na ſkrzypicach y bębnach graiąc cieſzyli, Potomka żadnego męſkiego Kazimierz Krol z nią niemiał, tylko iednę Corkę Helżbietę, ktora była potym wydana w małżeńſtwo za Boguſława Xiążę Stetyńſkie. Przeto Krol Kazimierz tegoż roku 1339 Maia dnia 8. złożył Seym w Krakowie, na ktorym o wybraniu, y naznaczeniu pewnego potomka y Sukceſſora po ſobie na Kroleſtwo Polſkie z Pany y Slachtą radził, ponieważ niemiał tylko iednę Corkę z Litewki urodzoną, tam niektorzy na Ianuſza, drudzy na Semowita, Xiążęta Mazowieckie, a drudzy na Xiążę Władyſława Opolſkie wotowali, iż ci wſzyſcy z ſtarodawna z pokolenia y z narodu Krolow Polkich genealogią wiedli. Ale Kazimierz Krol te wſzyſtkie wota Panow Polſkich w niwecz obrocił, powiadaiąc iż Xiążę Opolſkie y inſze Xiążęta Sląſkie, ponieważ ſię od Korony Polſkiey odłączyli, a do Czechow [iako ſię wyżey napiſało] przyſtali, nie byli godni tey uczciwości, z Xiążąt zaś Mazowieckich mało godności y rozſzerzenia Kroleſtwu Polkiemu przybydź mu ſię zdało, gdż oni hołdownikami Krolow Polſkich byli, a w oboich tak w Slęzakach, iako y w Mażowſzanach bardzo ſłabą potężność, y obronę przeciw nieprzyiaciołom bydź powiadał, przeto na Karoluſa Krola Węgierſkiego Szwagra ſwoiego, ktory miał Sioſtrę iego Annę Krolewnę Polſką za ſobą, wſzyſtkich wota y zdania zaraz Kazimierz obrocił, y na Syny iego Ludowika, y Stephana.

Ludwik na Kroeſtwo Polſkie naznaczony.

Rozpuściwſzy potym Seym iechał ſam Kazimierz do Węgier z wielkimi a świetnymi pocztami Panow Polſkich, a tam w Wyſzegrodzie na Kroleſtwo Polſkie Ludowika Sieſtrzeńca ſwoiego Wnuka Łokietkowego, a Syna Karoluſowego Krolewica Węgierſkiego imo dwu inſzych Bratow naznaczył, y potwierdził za przyzwoleniem Panow Polſkich.

Piſzą też y świadczą Latopiſzcze Ruſkie, y Litewſkie, iż Kazimierz Krol y Panowie Koronni, na tymże Seymie Krakowſkim dla Elekcyi wyżey mianowaney zebranym, między inſzemi Kandydaty zebrali y

chcieli

chcieli wybrać na Kroleſtwo Polſkie Konſtantyna Koryatowica Wnuka Gedyminowego, á Synowca Olgerdowego, Xiążę na ten czas Litewſkie w ziemiach Podolſkich, A gdy przyiachał do Krakowa namawiał go Kazimierz Krol, aby ſię ochrzcił z Ruſkiey w Rzymſką wiarę, chciałliby bydź po nim ſucceſſorem na Kroleſtwo Polſkie wybranym, czego Xiążę Konſtantyn Koryatowic niechciał uczynić, ani na to pozwolić, aby miał wiarę odmieniać, wzgardził [powiadaią Latopiſzcze] ſukceſſyą na Kroleſtwo Polſkie, a do Podola wrociwſzy ſię rychło przytym umarł.

Konſtantyn Koryatowic na Kroleſtwo Polſkie żądał.

Co uſłyſzawſzy Fiedor Koryatowic Xiążę Nowogrodzkie Litewſkie, iż Bracia iego Komſtantyn Xiążę na Podolu bez potomſtwa umarł, a lurgi od Wołochow na Hoſpodarſtwo wzięty, od nichże zaś był otruty, wyprawił ſię do Podola, chcąc ie poſieść y opanować prawem przyrodzonym, po bratach zmarłych, czego ſnadnie dokazał, gdy mu y Stryi Olgerd Wielki Xiądz Litewſki tego pozwolił. Ale ſkoro ſię zmocnił y wſzyſtkie zamki Podolſkie porządnie opatrzył, zaraz zhardział niechcąc poſłuſzeńſtwa ani powinności poſtanowioney oddawać Wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu Olgerdowi Stryiowi ſwoiemu. Co widząc Olgerd, żalem ſłuſznym y niewdzięcznością dobrodzieyſtwa danego poruſzony, ciągnął z woyſkiem Litewſkim do Podola, chcąc ſkarać ſwowolnego Fiedora Koryatowica Synowica, ale y on czuł o ſobie, bo oſadziwſzy Wołochami zamki Podolſkie, Kamieniec, Skałę, y Sokolec, ſam z ſkarbami ziachał do Węgier, na Dwor Karolułła Krola Węgierſkiego, żądaiąc od niego pomocy przeciw Olgerdowi Stryiowi, ale gdy omieſzkał przyść na odſiecz ſwoim Wołochom, w tym czaſie Olgerd z Litwą dobył Bracławia Skały, Sokolca, y Smotrycy zamkow pod Wołochy. Ubieżał potym w nocy Kamieniec y Czerwonygrodek, za Życzliwością Kozakow Podolſkich. także inſze wſzyſtkie zamki, y twierdze Podolſkie częścią mocą, częścią przez podanie poſiadł y opanował. na Kamieńcu też ſtarſzego Woiewodę Namieſtnika Koryatowiczego imieniem Nieſtaka poimał, y do Więzienia w Wilnie oſadził, Wołochy pościnał, a Gaſtołta Pana Litewſkiego Namieſtnikiem ſwoim y Woiewodą na wſzyſtkim Podolu uczynił, Kniaź też Fiedor Koryatowic rychło potym w Węgrzech wygnańcem y wywołańcem będąc umarł, zaczym Podole wſzyſtko Olgerd do Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego przyłączył, y wſzyſtkie krainy Ruſkie do Lwowa, Krzemieńca, y Bełza. także wſzyſtko Podlaſze za Brzeście Litewſkie y Parczow z Polſkim Kroleſtwem rozgraniczył. Latopiſzcze Litewſkie świadczą, iżby y Alexander Koryatowic zaraz po Konſtantynie y Iurgim Brątach miał umrzeć, a iżby Fiedor czwarty Brat po ich śmierci miał Podole oſieść, ale Kromer świadczy z Długoſza, z pewnych dowodow, iż był żyw po tym roku 1366. y wziął od Kazimierza Krola Polſkiego część Wołyńſkiey ziemie, z łaſki podaną.

Fiedor Koryatowic przeciw Olgerdowi Stryiowi.

Olgerd Podole wziął pod Koryatowicem. Nieſtak poiman. Ten Goſtałt był przedtym na części Podola Woiewoda, a potym na wſzyſtkim.

O POSIEDZENIU RUSKICH KRAIN PRZEZ WIELkiego Kazimierza Krola Polskiego, y ugodzie iego z Xiążęty Litewskiemi, Roku 1340.

ROZDZIAŁ V.

DŁugosz y Kromer tak w swoich Kronikach piszą o postępkach y postanowieniu w Ruskich Xięstwach między Kazimierzem wielkim Łokietkowicem Krolem Polskim, a Xiążęty Litewskiemi, iż gdy Potomstwo męskie Daniela albo Daniła Krola Ruskiego, ktorego wielka była możność w Rusi, ustało y zeszło, Lubart Gedymina Xiążęcia Litewskiego Syn, gdy Włodzimirskiego Kniazia Corkę za żonę poiął, wziął po niey Włodzimirz Xięstwo na Wołyniu, a potym wszykie insze państwa Ruskie Litwie przyległe opanował, Xiążęta Ruskie, ktorych dla wielkości y niezgod siły były zniszczone częścią zwyciężywszy, częścią poddaniem w obronę przyiąwszy, tak iż Lwow głowę wszystkiey Rusi czarney Dzierżawom Polskim przyległy trzymał. Drugą zaś część Ruskich Ziem między Lwowem a Haliczem, Boleslaw Xiąże Syn Troydena Xiążęcia Mazowieckiego dzierżał, spadkiem po Matce Xiężnie Maryi Wnuczce Krola Ruskiego Daniła, ale Rusacy dla okrutnego iego panowania, y podatkow, y dla gwałtow ktore czynił Zonom y Corkom ich swowolnie, a Mazury na urzędy przekładał, y wiarę Ruską w Rzymską chciał odmienić, otruli go, iż nie długo w Rusi Mazurowie panowali. A Xięstwa Ruskie, Lwowskie, Włodzimirskie y Halickie, prawem przyrodzonym na Kazimierza Krola Polskiego po Xiążęciu Mazowieckim y Ruskim Boleslawie od Rusi otrutym przypadały. Przeto Kazimierz Krol Polski roku 1340. miesiąca Kwietnia nie długo odwlocząc, ciągnął do Ruskich ziem z woyskiem, naprzod Lwow głowę wszystkiey Rusi obległ y dobywał go mocno, potym gdy przyrzekł Ruskom przy starey Greckiey wierze ich zachować, wziął Miasto z obiema zamkami przez podanie, gdzie wielka moc srebra, y złota, Pereł, szat drogich y wielkość inszego sprzętu y rystunkow starych Xiążąt Ruskich skarb, w tych zamkach nalazł, w ktorym zacnieysze były dwa Krzyże złote, wielkością drogich pereł ozdobione, w iednym była sztuka drzewa zamknionа, na ktorym Pan Chrystus wisiał, ktory y teraz iest na zamku w Kościele Krakowskim, nad to dwie Korone złote, wielkością drogich pereł ozdobione z Siodłem złotym, y z Szatą złotą perłami y kamieniami drogiemi sadzoną. A ten skarb Kazimierz do Polski z sobą wywiozł, a zamki iż były drzewiane spalił, aby w nich Russacy ufność maiąc z posłuszeństwa się nie wybiiali. Potym zaś Kazimierz mało w Krakowie pomieszkawszy, z woyskiem dla podbicia ostatka Rusi prawie we żniwa ciągnął. gdzie za małą trudnością Przemyśl, Sanok, Haljcz, Trembowlą, Lubaczow, Tustan, y insze wszystkie onych wołości zamki pobrał, y tak aż do Krzemieńca z woyskiem bez odporu przyszedł, o ktory iednak z umowy z Iawnuciem, Kieystutem, z Olgerdem, y z Lubartem Xiążęty Litewskiemi, Synami Gedyminowemi, y z iego Wnukiem Iurgam Narymuntowicem zgodził się, iż

Lwow Lubart trzymał.

Mazowieckie Xiąże w Rusi otruto.

Lwow Polacy wzięli.

Skarby Lwowskie. Krzyże. Siodło. Szata, y dwie Korony złote Xiązat starych Ruskich.

Zamki Lwowskie spalone.

Kazimierz ostatek Rusi czarney y Podgorskiey opanował.

Ugoda Kazimierzowa z Xiążęty Litewskimi.

Iurgi

Iurgi Narymuntowic miał do pewnego czasu na Krzemieńcu panować, a Włodzimirskie, Łuckie, Bełzkie, Chełmińskie, Brzeskie Państwa, do dwu lat nienaruszone przy Litewskich Xiążętach zostawił, abowiem się przestrzegał, by mu na przeszkodzie nie byli, gdyby się do gruntowania czego inszego udał, a potym Kieystuty Olgerd to postanowienie wtory raz z Kazimierzem odnowili, y iest zapis ich teraz w skarbie Krolewskim, na Zamku Krakowskim, w ktorym są wyliczone Zamki, ktore Lubart na Wołyniu, y Kieystut na Podlaszu trzymali, tamże przydano, iż Krol Kazimierz y Lubart, mieli sobie zobopolną y wzaiemną pomoc na każdego nieprzyiaciela dawać, a ieśliby się między niemi iaki spor wszczął, aby to zdaniem y rozsądkiem Krola Węgierskiego bywało rozstrzygniono. To odprawiwszy Krol, maiąc Seym z Rusią, Ruskie Xięstwa podbite w Powiaty obrocił, Woiewody, Kasztellany, Starosty, Sędzie, y insze urzędy obyczaiem Polskim postanowił, y Rusakom iedno prawo z Polaki nadał, y w iedno ich ciało złączył, y ziednoczył, iakoż potym ona część Rusi, w pospolitey radzie od Polakow nie odstąpiła, ale Litwa niepełniąc umowy z Xiążęciem swoim Kieystutem tegoż roku Mazowieckie Xięstwo okrutnie złupili y splondrowali.

Ruskie Xięstwa w Powiaty do Polski obrocone

Litwa Mazowsze burzy.

O BURZENIU MAZOWSZA Y PRUSKICH ZIEM przez Litwę, y o gwałtowney a prożney woynie Ludwika Węgierskiego, Iana Czeskiego, Krolow, y Karolusa Margrafa Morawskiego y Grofa Halenskiego, z Rzeską mocą y Mistrzem Pruskim na Xiążęta Litewskie, R. 1341. y 1343. &c.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1340. Septembra albo Września Miesiąca dnia osmego, Litwa z Xiążętami swoiemi w wielkiey wielkości ludu Rycerskiego do Mazowsza wtargnęli, ktore bez odporu, gdy się im kto nie miał zastawić, wszerz y wzdłuż zwoiowali, y więźniow bardzo wiele z rozmaitemi zdobyczami do Litwy wywiedli. Tegoż też roku Iadwiga Krolowa Matka Kazimierza Krola Polskiego umarła w Klasztorze Sądeckim Mnisżką będąc. Roku zaś 1401. Teodryk z Aldembergu Mistrz Pruski umarł, a na urząd Mistrzowski Kontor starszy Rudolph Xiąże Saskie był wybran za panowania Ludwika 33 Cesarza, y za Benedykta II. tego imienia Papieża.

Ten Mistrz Rudolph roku 1342. zebrawszy wielkie woysko Niemieckie, y Pruskie, dobywał Nowego Margrabstwa pod Polaki y Xiążęty Pomorskiemi, co usłyszawszy Litwa, z wielkim woyskiem do Ziem Pruskich z Zmodzią wtargnęli, ktore prawie wszystkie do gruntu mieczem y ogniem zburzyli, splondrowali, y w popioł obrocili bez odporu, bo Mistrz Rudolph ze wszystkiemi Kontory y Rycerstwem Zakonu Krzyżackiego, do Margrabstwa nowego dobywania był wyciągnął, a tak cudzego pragnąc, y tam nie wskorał, y swoie stracił: Bo Litwa z wielko-

wielkością więźniow, łupow, y dobytkow rozmaitych, y z zwycięſtwem wrocili ſię do ſwoich krain.

A Ludolph albo-Luderus Miſtrz gdy ſię wrocił z woyſkiem do Prus z Nowego Margrabſtwa, chcąc ſwoich od Litwy ratować, wſzyſtkie krainy Pruſkie puſtkami kurzące ſię y od świeżych ogniow wniwecz obrocone nalazł, z ktorego frafunku, widząc złupienie, pomordowanie, wybicie, y wybranie w niewolął udzi ſwoich Pruſkich przez Litwę, zarazem oſzalał, y bez rozumu y zmyſłow umarł. Pochowan potym w Mieście Maryenwerder, iako Kroniki Pruſkie świadczą.

Miſtrz Pruſki oſzalał.

Długoſz też z Miechowiuſzem *fol. 236. lib. 4. cap. 23.* tak piſzą, *Luderus tanta conſternatione de ſuorum cæde, & captivitate angustiatus eſt, ut ſenſu amiſſo delirus amenſq; fieret.* Na mieyſce tego Ludera Henryk Duſemer Miſtrzem Pruſkim był wybran, y przez Clemenſa ſzoſtego tego imienia Papieża potwierdzon.

Ten Miſtrz Pruſki Henryk Duſemer, chcąc ſię pomścić onych ſzkód za przodka ſwoiego w Pruſkich ziemiach przez Litwę uczynionych, poſłał do Iana Krola Czeſkiego, y do Ludwika Krola Węgierſkiego, y do inſzych okolicznych Xiążąt Chrześciańſkich, także do wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey, proſząc ich o ratunek przeciw Litwie poganom, nad to u Papieza Clemenſa ſzoſtego, liſty do wſzyſtkich Panow Chrześciańſkich wyprawił, aby z miłości Chrześciańſkiey ciągnęli na świętą woynę przeciw Litwie y Zmudzi, nadawſzy im takie odpuſty, iż ktobykolwiek w ten czas do Litwy y do Zmudzi iechał albo ſzedł na woynę, iakoby też był w Hieruſalem u Grobu Chryſtuſa Pana, albo w Rzymie na miłościwe lato, y Swiętego Iakuba w Kompoſtelli.

Odpuſty na woynę Litewſką.

Tak tedy od narodzenia Chryſtuſa 1343. Ludwik Krol Węgierſki na państwo po śmierci Oyca Karoluſa nie dawno koronowany z Węgrami, y Jan Krol Czeſki Grabia Lucemburſki z Czechami, y Syn iego Karolus Margrabia Morawſki [ktory potym był Ceſarzem roku 1350] z Morawcami y z Slęzakami, wſzyſcy oſobami ſwoimi ciągnęli do Prus przeciw Litwie, Ludowik Krol z Węgierſkim woyſkiem przez Polſkę proſto, bo był Sieſtrzeniec Kazimierza Krola Polſkiego, á Jan Krol Czeſki z Synem Karoluſem z Czeſkimi, y Morawſkimi, y Sląſkimi woyſkami, przez Pomorze, y Kaſuby, potym zaś Grof de Halles, y inſzych wiele Xiążąt Niemieckich, także Hetmanow od wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey, z niemałym Ludem, y pomoc Angielſkiego, y Duńſkiego Krolow. Sląſkie też, Saſkie, Pomorſkie Xiązęta, y Margrabiowie Brandeburſcy [ktorzy mieli dawną waśń na Litwę o zburzenie ſwoich ziem przez Gedymina y Olgerda, iako ſię wyżey napiſało] wſzyſcy do Prus przyciągnęli przeciw Litwie y Zmodzi Poganom, chcąc tą walną á nieſłychaną, tak wielu Monarchow wyprawą imię y pamiątkę Litewſką do gruntu wykorzenić, albo zniewolonych woyną, pod iarzmo y moc Krzyżacką przywieść y podbić, iako Łotwi, Pruſom ſtarym, y Kurſom uczynił. Ale Olgerd y Kieyſtut uſłyſzawſzy o tak gwałtowney woynie przeciw ſobie y ziemiom ſwoim, zarazem wſzyſtkie krainy Litewſkie y Zmodzkie Pruſkim granicom przyległe ſami ſpuſtoſzyli, bydło, ſtada y wſzyſtkie dobytki z maiętnościami, także Niewiaſty y Dziatki, y inſzą

Ludwik Węgierſki, Jan Czeſki, Krolowie do Litwy.

Przemyſł Olgerdow y Kieyſtutow na wielkie afkwey

ſzą mdłą płeć, á do boiu niegodną na zamki, na Jezierzyſca, na bagniſka, y ſtarzyny nie przeſzłe, zaprowadzić kazali, drudzy też w gęſte laſy y wiamy, wſzyſtkie maiętności pochowali ſwoie, á gdzie kto mogł na roſkazanie Xiążąt ſwoich, y na ſtraſzliwą ſławę tak gwałtowney woyny, wſzyſcy ſobie dla maiętności żon y dziatek beſpieczeńſtwo gruntowali, á tak na mil kilkonaście w Litwie, y w Zmodzi ſami puſto y golo uczynili, bez wſzelkiey żywności, zamki też y twierdze, ktore w one czaſy gęſte były w Litwie, y w Zmodzi, dobrze obwarowali y opatrzyli. A gdy uſłyſzeli, iż iuż Krol Ludwik Węgierſki, y Jan Krol Czeſki, y inſze wyżey mianowane Xiążęta ze wſzyſtką mocą Rzeſze Niemieckiey, także y Henryk Duſemer Miſtrz Pruſki, y Burchardus Haren Miſtrz Liflandſki z obiema zakonami ſwoimi, z Kontory y z woyſkami Pruſkimi, y Liflandſkimi do Zmodzi wciągnęli, wnet Olgerd y Kieyſtut wielkie fortele przeciw tak gwałtowney mocy przemyślaiąc, z gotowymi woyſkami Litewſkimi y Zmodzkimi na dwoie ſię rozdzielili, Olgerd z Litwą wtargnął do Liflandſkiey ziemie, ktorą bez odporu, gdy niebyło komu bronić [bo wſzyſcy Krzyżacy do Litwy z Miſtrzem byli wyciągnęli] zburzył y zwoiował aż do Habſella, á potym aż do Derptu. Kieyſtut zaś z Zmodzią, y z Trocką, także Grodzieńſką Slachtą wzaiem do Pruſkich ziem inſzą drogą wtargnął, ktorą także iako Olgerd Liflanty bez obrony naſzedſzy woiował, bo też nie było komu bronić, gdy Miſtrz Duſemer ze wſzyſtkim Zakonem y z Kontorami do Litwy iako na wygraną z Krolami, Czeſkim y Węgerſkim był wyciągnął, Sambiyſką albo Samlandſką ziemicę, w ktorey ieſt głowne Miaſto Krolewiec, do gruntu prawie zburzył, ogniem y mieczem wſzyſtkie okoliczne Miaſta plundruiąc, á połony y łupy bogate z rozmaitemi dobytkami żabieraiąc, Krolewiec, Fiſchaus, Lochſtet, Mulmelburg, Gyrnawią Rudawę, Neuhaus, Wargią, Ceilgarbią, Bobecz, Labtaw, Schaktz, Chremetz, Waldow, Tirenburg, Bonund, Roffiten, Kaimen, Zamki y Miaſta opalił, á niektore z nich ktore mogł ubieżeć, albo mocą, albo przez podanie wziąć, zburzył, ſkarby wybrawſzy, y ludzi pobiwſzy, á drugich w więzienie zagnawſzy.

Kieyſtut Pruſy wzaiem woiuie.

Krolowie zaś Ludwik Węgierſki, y Jan Czeſki, y Margrabia Morawſki Carolus, y one wſzyſtkie woyſka Rzeſze Niemieckiey, gdy w tak ogromnych woyſk wielkości do Zmodzi y do Litwy wciągnęli, á ſpuſtoſzone, y bez wſzelkiey żywności wygładzone naleźli, bić ſię też z kim nie było, bo co Ludzie godnieyſi z Kieyſtutem w Pruſiech, á drudzy z Olgerdem w Liflanciech wzaiem, y wet za wet woyną woynę oddawali, na oſtatek z wielkim ludem daley w ziemię Litewſką ciągnąc, gdy żywności żadney doſtać niemogli [bo wſzyſtko przed niewdzięcznymi gościami dobrze było ſprzątniono] poczęli od głodu zdychać, zwłaſzcza Niemcy, Angelczycy, Francuzowie, Holendrowie, co ſię w ſwoich ziemiach roſkoſznie żyć, miękko legać, á wina pić byli nauczyli, Węgrowie także, Czechowie, Morawcy, Ślężacy, Saſowie, Pomorczycy, Duńczycy nędzą y niewczaſami Litewſkimi, y leda zielſkami, ktore głod śmierząc jeść muſieli, zemdleni y zarażeni na drogach uſtawali, drudzy biegunkami, y czerwonymi niemocami marli, á niektorzy Ko-

nie swoie także z głodu ustawaiące iedli. Olgerd zaś w Liflanciech, á Keystut w Prusiech kraynach okwitych, y wszystkimi dostatkami opływaiących sobie wolno tym czasem bujali, iakoby nieiaki frymark, albo zamianę państwa za państwo czyniąc. Co obaczywszy Ludwik Krol Węgierski, y Jan Czeski, y wszystkie insze Xiążęta y Hetmanowie woysk Niemieckich, poczęli Mistrza Pruskiego Henryka Dusemera sromocić, łaiąc go y hańbiąc, iż ich tak nikczemnie zawiodł, zwłoczył, y znędził, nie opowiedziawszy im pierwey iako nieświadomym, y gościom przychodnim, sposobu y zwyczaiu nieprzyiacielskiego, y położenia, także niedostatkow ziemie Litewskiey, y Żmodzkiey, a tak naswarzywszy się, á nieprzyiaciela w oczy niewidziawszy, statkow woiennych bardzo wiele, á prożno pomiotawszy, Koni y dobytkow, także Ludzi głodem y nędzą zmorzonych potraciwszy, musieli wyciągnąć nazad do Prus z Litwy y z Żmodzi, z nienagrodzoną szkodą y niesławą wieczną, tak gwałtowney y wielkiey, á prożney y daremney dwu Krolow, y kilkudziesiąt Xiążąt y wszystkiey Rzesze Niemieckiey wyprawy, Dusimer też Mistrz Sambiyską wszystkę ziemię, y kilkanaście zamkow w Prusiech przez Kieystura zburzonych ku tey szkodzie nalazł, także Burchardus Haren w Liflanciech przez Olgerda z Litwą nalazł pustki uczynione, począwszy od Dźwiny do Ablelskiego, y Derptskiego Biskupstwa, o czym Kroniki Pruskie y Liflandskie stare świadczą dostatecznicy, y Długosz nasz z Miechowiuszem lib. 4. cap. 24. fol. 23. wspominaią w te słowa: *Eodem anno 1343 Ludovicus Hungariæ, Joannes Luxemburgensis Boheniæ, Reges, Carolus filius eius Marchio Moraviæ, item Comes de Halles & alij quam plures illustres viri in Prussiam cum eorum potentijs advenerunt, atq; cum Magistro Prussiæ in Litvaniam descenderunt: Litvani autem interim quo eorum terra vastabatur, cum omni potentia in terram Sambiensem, & in Livoniam perrexerunt, & eas grassabant, Magistro Livoniæ absente, & Samagittas oppugnante, quæ varietas adeò Reges afflixit, ut Magistrum conviciarentur tanquam hujus pessimi eventus auctorem.*

Woyska Czeskie Węgierskie, Rzeskie, Pruskie, &c. głodem w Litwie porażone.

Cromerus także lib. 12 tak krotko o tey woynie wspomina: *Contra Litvanos quidem expeditionem Joannes Boemorum Rex cum Carolo filio Marchione Moraviæ, & Ludovicus Ungarorum hyberno huius anni tempore magnis viribus, sed successu non satis pari apparatui Crucigeris opem ferentes feciße memorantur.*

Potym Roku 1345 Henryk Dusemer przerzeczony Mistrz Pruski chcąc ieszcze powetować oney pierszey prożney wyprawy na Litwę z dwiema Krolami &c. zebrał woysko wielkie z Prus, z Pomorza, y z Liflant, maiąc na pomoc pozostałe Rycerstwo Węgierskie, y Czeskie, y Margrafa Holangzkiego z Flandrami y z Angelczyki á tak na nowiu Miesiąca Marca, do Litwy się y do Żmodzi wyprawił, ale iako Długosz y Miechovius piszą, mało wygrał, częścią dla tego, iż Litwa w zamkach się była zawarła, á drudzy się w gęste lasy zchronili, częścią też iż gołoledź y śliskość wielka, á potym rostoki przystąpiły, gdy śniegi y lodowate ieziora, takze rzeki na wiosnę się rospuszczać Słońcem zagrzane poczęły, á tak się do Prus bez korzyści musiał wrocić.

Roku zaś 1346 tenże Mistrz Pruski Henryk Dusemer zimie czas upatrzy-

upatrzywſzy, do Litwy ciągnął z wielkim woyſkiem Pruſkim y cudzoziemſkim, ktorego Kroniki Pruſkie y Długoſz z Miechoviuſem fol. 238. lib. 4 czterdzieści tyſięcy być poczytaią, á tak Zmodzkie y Litewſkie krainy wſzerz y wzdłuż woiował, Olgerd też Wielki Xiądz Litewſki maiąc z ſobą wielkie woyſko Smoleńſzczanow, Połoczanow y inſzych Xiążąt Ruſkich, y Litwę z Zmodzią, w dzień Gromnic albo oczyſzczenia Panny Mariey, na Miſtrza Duſemera, y na woyſko iego uderzył, á gdy bitwa ogromnie zapalczywa długo z obudwu ſtron od poranku aż do nocy trwała, na oſtatek Litwa y Ruſacy od zbroynych woyſk Nieneckich przemożeni, poczeli ſzwankować y upadać, aż potym pierzchnęli z placu gdzie kto mogł w nocy, á Olgerd z Połoczany, y z Zmodzią obronną ręką uſzedł do Zamku Welony, wſzakże ośmnaście tyſięcy, iak Miechovius liczy, Litwy, Zmodzi, y Ruſakow w ten czas na placu pobitych legło, á Kroniki Miſtrzow Pruſkich dziesięć tyſięcy kładą, z kąd ſię pokazuie, iż też y Niemcy nie wſzyſcy ſię z tego zwycięſtwa nazaiutrz radowali, bo też rannych y pobitych bardzo wiele poległo, wſzakże plac y obozy Litewſkie otrzymali, á wrociwſzy ſię z łupami do Prus Miſtrz Duſemer, y dziękuiąc Panu Bogu za to zwycięſtwo, Klaſztor Panieńſki dał Miſzkom zmurować w Krolewcu, Lebenicht nazwany, y nadał go doſtatecznymi dochody.

Litwę Niemcy woiuią.

Bitwa Litewſka z Niemcy.

Litwy, Ruſi, y Zmodzi 18000. poległo.

Tegoż roku na lato zebrawſzy woyſko nowe, wyprawił ſię drugi raz tenże Henryk Duſemer do Litwy, á ciągnąc przez Zmodzkie krainy nad Niemnem wodą y ziemią, Wielunią albo Wielonę zamek obległ, ktorego dobywaiąc uſtawicznymi ſzturmami, y podkopami, wſzyſtkie blanki y wieże wywrocił. A gdy ſię Litwa dłużey bronić niemogła, walny ſzturm przypuścił, y wszyſtek zamek ſpalił, potym ſplundrowawſzy okoliczne wołości, y miaſteczka z ſiołami wypaliwſzy, z wielkością łupow y więźniow do Prus odciągnął.

Olgerd też Wielki Xiądz Litewſki, zebrawſzy mocne woyſko z Zmodzi, z Ruſi, y z Litwy, do Saubiyſkiey ziemie pod Krolewiec bez wieści wtargnął, á zwoiowawſzy także wołości okoliczne Pruſkie, y miaſteczka niemurowane, tymże obyczaiem dwory y folwarki wypaliwſzy, kilko tyſięcy Chrześcian oboiey płci w więzienie z wielkimi łupami y wzdobyczą do Litwy wyprowadził.

Olgerd Prusy burzy.

Tegoż Roku Auguſta Miesiąca 27 dnia Jan Krol Czeſki ślepy, wielki, á głowny nieprzyiaciel Korony Polſkiey, y Litewſkiey, był zabit na woynie gdy wſkoczył miedzy ufy Angelſkiego woyſka pomagaiąc z Czeſkim woyſkiem Philippowi Francuſkiemu Krolowi krewnemu ſwoiemu, przeciwko Edwardowi Krolowi Angelſkiemu, z teyże bitwy Krol Francuſki Philip tylko z Synem y z Krolem Nawarſkim ledwo uciekł, przyprowadzili potym Czechowie ciało Krola Jana zabitego z Franciey do Lucemburku, á tam go pochowali. A iż tegoż iednego dnia Auguſta Miesiąca 27. acz rożnych lat dwa Krolowie Czeſcy na woynach byli zabici, to ieſt Jan ślepy, y Ottocarus, dla tego Czechowie ten dzień za nieſzczęśliwy y ſmutny poczytaią, o czym *Cureus in hiſtoria Sileſiæ* piſze.

Krol Jan Czeſki zabity.

Na mieyſce Jana ślepego Syn Karolus Margrabia Morawſki Krolem Czeſkim był wybran, á zaraz potym y na Ceſarſtwo Rzymſkie był

podniesion od Elektorow, y koronowan w Rzymie, á Karolusem czwartym nazwan, tego we Włoszech Mieszczanie Pizańscy prosiwszy go na cześć, w Ratuszu zaparli, y mało go nie spalili prochy podsadziwszy, ledwo się od tego gwałtu za mężną obroną Czechow wybiegał.

Krol Polski Kazimierz wielki: wziął z nim przymierze y ugodę w Namysłowie Roku 1345.

Tegoż czasu w Krakowie z Kościoła wszech Swiętych łotrowie puszkę miedzianą pozłocistą, mniemaiąc iżby złota, w ktorey pod osobą chleba naświętszy Sakrament Ciała Pana Chrystusowego był zamknion ukradli, á gdy poznali iż miedź pozłocista, wrzucili ciało Pańskie z puszką w błotną kałużę u wsi Bawoła pod Krakowem, á gdy kilko dni y nocy nad onym błotem ustawicznie ognie iako pochodnie z wielkim podziwieniem ludzkim, ktorzy nie wiedzieli coby się działo, gorzały, wnet Biskup Krakowski, Jan Grot posty przez trzy dni ustawił, á potym od wszystkich Kościołow z processiami szli na ono mieysce, á tam naleźli puszkę onę z naświętszym Sakramentem, ktorą zaś do Kościoła wszech Swiętych z uczciwością odnieśli. A na onym mieyscu Kazimierz Krol Kościoł Ciała Bożego dał zmurować kosztownie, y Miasto nowe murem otoczone na tymże mieyscu, gdzie była pierwey Wieś Bawoł, założył, ktore od swego imienia Kazimierzem mianował.

Cuda nad Sakramentem Ciała Pańskiego w błoto wrzuconego.

Kazimierz miasto u Krakowa.

Roku zaś 1345 Henryk Dusemer Mistrz Pruski umarł, á w Malborku pochowan, na iego mieysce Winrik albo Wenrik de Kniprode, iak go Miechovius zowie, á według Kronik Pruskich Henrik Kinprandiensis wielki Komendator był wybrany, na dzień święty trzech Krolow, á ten był w rzędzie Mistrzow Pruskich ośmnasty á nasroższy naiezdnik Litewski.

O CZĘSTYCH WOYNACH, Y SPOLNYCH NAIAZDACH miedzy Winrikiem z Kniprodu Mistrzem Pruskim, Litwą y Polaki.

ROZDZIAŁ VII.

WInrik albo Henrik z Kniprodu wstąpiwszy na Stolicę Mistrzowską Zakonu Krzyżakow Pruskich, zarazem po trzech Krolach Roku 1348 zebrał woysko wielkie z Niemiec, y z swoich ziem Pruskich, á wtargnąwszy do Litwy Powiat Pistrzymski albo Pastrzymski mieczem y ogniem srogo zwoiował, y z wielkimi łupami y z więźniami do Prus uszedł.

Olgerd zaś Xiądz Litewski z Bracią, y Kieystut Xiąże Trockie y Zmodzkie z Synem Patrykiem, zebrawszy się, tuż w stopy y w świeży ślad, za Mistrzem y woyskiem Niemieckim do Prus ciągnęli, á skoro się woyska Krzyżackie rozbiegły, oni z Litwą, y z Zmodzią Pruskie ziemie woiowali bez odporu, á splundrowawszy ogniem y mieczem kilko powiatow, wielkością łupow y wzdobyczy wszelakich obciążeni, bydłem y z stadami, k temu siedmset poimanych Niemcow wiodąc do Litwy się wrocili. Rychło zaś potym iak Długosz y Miechovius fol.

Litwa Prusy woluie.

239 cap. 25 wſpominaią. Xiąże Smoleńſkie z nowym woyſkiem Ruſkim y Litewſkim do Prus wtargnęło, gdzie wſzyſtkie wołości około Labiowa żelazem, y ogniem ſzeroko poburzył, przeciw ktoremu Kontor Labiowſki, acz daleko z mnieyſzym woyſkiem wyciągnął, á gdy ſię z obudwu ſtron mężnie potkali, krzyżacy zwycięſtwo otrzymali, y łupy wſzyſtkie odbili, á Litwa y Ruſacy z ſwoim Hetmanem Xiążęciem Smoleńſkim rożno ſię pomieſzawſzy, gdy rzekę nad ktorą bitwa była przebyć chcieli z oney trwogi, więcey ich w wodzie potonęło, niż od nieprzyiacioł poległo, nad to y ſamo Xiąże Smoleńſkie tamże w tey rzece utonęło, ktorego śmierć tym ſławnieyſze zwycięſtwo Krzyżakom przyniosła.

Litwa porażona

Xiąże Smoleńſkie utonęło w Prusiech.

Roku zaś 1349 Wenrich Miſtrz Pruſki maiąc w ſwoim woyſku czterdzieści tyſięcy ludu Rycerſkiego, ktorzy byli na świętą woynę do Prus przyciągnęli y z Franciey po ſkończeniu woyny miedzy Philippem Francuſkim á Edwardem Angielſkim, Krolami, do Litwy y do Zmodzi wciągnął, w ktorych ziemiach wſzyſtkie powiaty co ſię nawinęło, ogniem y mieczem powoiował, wſzelką płeć tak męſką iako niewieścią zabijaiąc, á żadnego nie żywiąc, á gdy ſię do Prus łupami obciążony wracał, dogonił go y uderzył na iego woyſko Kieyſtut, zebrawſzy ſię z Litwą y z Ruſakami, bili ſię z obudwu ſtron mężnie 24 dnia Mieſiąca Januaria, na oſtatek Litewſkie woyſko od wielkości Niemcow zbroynych przemożone ſzwankować poczęli, á Miſtrz z Krzyżakami zwycięſtwo otrzymał, Litwy y Ruſakow na placu ośmnaście tyſięcy zbitych poległo. A z Krzyżackiego woyſka zacnieyſi byli zabici, Gerardus de Stegin Kontor Gdańſki, y Komendator Gobieńſki, y ſześć przednieyſzych Bratow z Zakonu, á pięćdzieſiąt Reyterow, y inſzych wiele iezdnych y pieſzych z rycerſtwa y żołnierſtwa poſpolitego na tymże poboiſzczu zoſtało, tak iż mało nie wzaiem obiedwie ſtronie bitwę zapłaciły.

18000 Litwy porażono.

Tegoż roku morowe wielkie powietrze panowało w Polſzcze.

Roku zaś 1349 Krol Polſki Kazimierz wielki zebrawſzy, y ſpiſawſzy wielkie woyſko z Korony Polſkiey, wyprawił ſię do Ruſi chcąc te krainy pod ſwoię moc podbić, ktore iak Długoſz y Kromer lib. 12 piſzą Kieyſtut Xiąże Zmodzkie, y Lubart Włodymirſkie Gedyminowicy ſobie przywłaſzczali, y trzymali. A tak bardzo za małą pracą iednego tego lata, Łuſka albo Łucka, Włodymirza, Chełma y Brześcia Zamkow pod Litwą y Ruſakami, mocą dobył y oſadził Polakami, inſze zaś zamki y twierdze dobrowolnie ſię podawały, zaczym Wołyńſką wſzyſtkę y Bełſką, także Bereſcieyſką ziemię w moc ſwoię przywiodł.

Łucko, Włodymirz. Brzeście Polacy wzięli.

Ruſkim Kniaziom potym niektorym dobrowolnie ſię poddaiącym, dopuścił wolnego w ich oyczyſtych odziałach y zamkach panowania, tylko na przednieyſzych y głownieyſzych zamkach Polakow przełożył.

A iż y Węgierſcy Krolowie ſtarodawnym prawem Ruſkich Xięſtw po Kolomanie Halickim, y Włodymirſkim Krolu [iakośmy o tym wyżey w Kronice Ruſkiey napiſali] dochodzić chcieli, tedy Kazimierz Krol chcąc w Ruſi mieć ſpokoyne panowanie, tegoż roku z Ludwikiem Krolem Węgerſkim Sieſtrzeńcem ſwoim, ktorego ſukceſſorem po śmierci

ſwoiey na Kroleſtwo Polſkie obrał, y ugodę ſłuſzną około Ruſi poſtanowił, na ktorą y Stephan Brat Ludwikow Xiążę Sławieńſkie, y Dalmatſkie przyzwolił.

W tenże też czas Ludowik Krol Węgierſki Matkę ſwoię Helzbietę, Sioſtrę Kazimierzowę do Polſki poſſał, aby imieniem iego przyſięgę od Polakow wzięła, iż on po śmierci Kazimierza Wuia ſwoiego, miał w Polſzcze Krolem być.

A Kazimierz Krol przyiachawſzy z woyny Ruſkiey do Krakowa, z ſzczęśliwego powodzenia, y z wyſławienia ludzkiego udał ſię na ſproſne wſzeteczeńſtwa, nałożnice w Opocznie y w Kręſowie iawnie ſobie gwoli chowaiąc, z ktorych wyſtępkow gdy go napominał Bodzęta Biſkup Krakowſki, nietylko iego napominanie wzgardził, ale y ludzi wołości iego Biſkupich w Sendomirſkiey ziemi podatkami, y robotami niepowinnymi udręczył, y zniewolił. Co gdy Biſkupi Polſcy do Papieża odnieśli, kazał go Papież ſwoim imieniem napominać, á gdy ſię tego ważył mimo inſzych Xiądz Marcin Baryczka, Wikarij Krakowſkiego Kościoła na Zamku, kazał go utopić Krol Kazimierz w Wiśle, ale ten ſproſny uczynek niemogł gniewu Bożego długo od pomſty zatrzymać, bo zaraz Bodzęta Biſkup Krakowſki Krola zaklął, á powietrze morowe okrutnie przez dwie lecie prawie wſzyſtkę Polſkę ſplundrowało, iż Miaſta y Wſi bez ludzi wſzędzie puſte ſtoiały.

Wyſtępki Kazimierzowe.

X. Marcin Baryczka utopion.

Powietrze.

Tegoż roku we wſzyſtkim prawie Chrześciaństwie naſtała była nowa Sekta, iż Mężowie y Niewiaſty nago chodzili popas, biczuiąc ſię y ſiekąc rozgami, y tak ſię włoczyli po świecie Rotami, á chorągwie przed ſobą noſili, głoſem lamentliwym wſpomożenia Bożego wzywaiąc. Tych też nowych biczownikow przyſzło było kilka Rot do Polſki z Węgier, alé gdy doznano w ich Religiey błędow y wyſtępkow przeciw Bogu, karaniem tę Sektę zawściągniono y zagaſzono, co ſię prętko wznieciło, to niedługo świeciło.

O WOYNIE LITEWSKIEY NA POLAKI Y ZBURZENIU Sendomirſkiey ziemie, y o poimaniu Kieyſtuta, á oſzukaniu Zdraycow, &c.

DŁugoſz, Kromer, Miechovius, Wapowſki, Bielſki, y Bonfinus Kronikarz Węgierſki, tak tę woynę y iey przyczynę na rożnych mieyſcach opiſuią.

Skoro ſię [powiada] morowe powietrze w Polſzce uciſzyło, Litwa dla wydartey ſobie od Polakow Ruſi [aczkolwiek w ten czas od Krzyżakow y ich pomocnikow Niemcow, Francuzow y Czechow ciężką woyną byli utrapieni] Sendomirſką ziemię częſtymi naiazdami prawie wſzyſtkę zburzyli, rozgromiwſzy y roſproſzywſzy Polaki, ktorzykolwiek śmieli ſię im zaſtawić. Ruſkiey też ziemie onę część, ktorą był dawno Kazimierz Lubartowi Gedyminowicu wydarł, pod moc ſwoię wyrzuciwſzy Staroſty Polſkie, podbili.

Włodymirz także w ktorym był Zamek Kazimierz z cegły zmurował, Chełm, Bełz, y Brzeście przez podanie wzięli, ze wſzyſtkimi

ich

ich przyległościami, á z tych Zamkow według swey woley Polskie krainy plundrowali. Ztamtąd zaś aż do Lwowa zagony puściwszy, gdy obaczyli obadwa zamki Lwowskie przez Polaki zbudowane, a nowymi murami obwarowane, y Polskim Rycerstwem porządnie opatrzone, dawszy pokoy ich dobywaniu, okoliczne wołości wszystkie mieczem y ogniem powoiowali, y srogo poburzyli.

Tymi tak tedy wielkimi szkodami Kazimierz Krol poruszony roku Pańskiego 1351 zebrawszy wielkie woyska wespołek z Ludowikiem Krolem Węgerskim, ciągnął do Rusi przeciw Litwie, gdzie poraziwszy jeden zagon Litewski, Kieystuta w zamieszaney bitwie Polacy poimali, także wszystkę Włodymirską ziemię zwoiowali. Krolowie potym Kazimierz Polski y Ludwik Węgierski teyże zimy woysko rospuścili. Kieystut też był chowan w uczciwey straży, á gdy się ślubował ochrzcić rychło potym w nocy z więzienia uciekł ofzukawszy Krolow, y straża.

Kieystut od Polakow poiman.

Kieystut z więzienia uciekł.

A zarazem zebrawszy woyska Litewskie z Bracią, znowu do Rusi przeciw Polakom ciągnął, tam Włodymirski zamek pod Polaki bez wieści ubieżawszy y złupiwszy spalił, y wszystkie one krainy sobie y swym bratom przez Kazimierza wydarte odyskał, y do Litwy przywrocił, także y Halickie wołości acz daleko od Litwy na Węgierskich granicach y Wołoskich położone z Lubartem Bratem poburzył.

Cromerus miasto Kieystuta, Lubarta być poimanego od Polakow w przegraney bitwie kładzie, ale Długosius y Miechovius Kieystuta położyli, co podobniey, bo Lubart iuż się był przed tym dawno ochrzcił w Ruską wiarę gwoli żenie Xiężnie Włodymirskiey, po ktorey y Wołyńskie Xięstwo ieszcze za Oyca Gedymina wziął w udział, prożno się tedy miał ślubować ochrzcić, ponieważ iuż był Chrześcianinem, ale Kieystut był Poganinem zawzdy, y tak umarł, Kieystut tedy á nie Lubart był poimany w ten czas, á obietnicą ochrzczenia z więzienia się wykręcił.

Bonfinus zaś Kronikarz Węgierski pisze, iż ta woyna nie w Rusi, ale w Litwie była, gdy kałuże, ieziora, y rzeki umarzły, a na rostoku zimy Węgrowie y Polacy z Litwy wyciągnęli.

A Kieystut z Lubartem za nimi śladem idąc, trzecią wyprawą Sendomirską ziemię trzeci kroć aż do Zawichwosta z Litewskimi kozaki zwoiowali, maiąc ku temu wodze, ktorzy pogany ku burzeniu oyczyzny swoiey własney przywodzili, miedzy tymi zacnieyszych Długosz, y Kromer w swoich Kronikach powiadaią być Piotra Pstonkę z Herbu Janipy, y Otona z Czecharowic Herbu Toporow, ktorzy będąc wiadomi iako oyczycy położenia mieysc, y spraw Polskich, potaiemnie naiazdy Litewskie przywodzili, y porady swoich onym wydawali. Trafiło się tedy z przygody, iż gdy Litwa w srzodek Polski z swoimi Xiążęty ciągnąć umyślili, Piotra Pstonkę przerzeczonego dla prześpiegowania brodu na Wisłę posłali, ktorzy nalazszy brod przez Wisłę, długie laski dla prostego przeiachania w Rzece od brzegu do brzegu wtykał, á sprawiwszy to, Litwę w posłudze swey ubespieczył. Mało potym Rybitwowie na ono mieysce w czołnach przypłynąwszy, one laski obaczyli,

á domyśliwszy się zdrady, co na nagłębszym y naprzykrzeyszym wirze Wisły one laski albo żerdzi powtykali.

Potym Litwa w ciemney nocy na ono mieysce z woyskiem przyiachawszy, aby tym łatwiey bez wieści Polakow z onę stronę rzeki zdybali, y śpiących powiązali, za ukazaniem Piotra Pfonki po onych znakach w Wisłę wiachali, gdzie ich bardzo wiele na żarliwych wirach y z koniami poginęło, co Xiążęta Litewskie obaczywszy, obawiaiąc się zdrady, Piotra Pfonkę iako zdraycę swoiego na brzegu ścięli, á boiąc się Polskiey zasadzki, teyże nocy nazad odciągnęli. Y powiadaią iż Jageło zostawszy Krolem Polskim, tak Pfzoncyne iako Otonowe dobra pobrał był, dla tego występku, aż za przyczyną Panow radnych uprzeymą, Otonowemu potomkowi Tarłowi Zaklicze maiętności wrocił, bo też był u niego Komornikiem, á Pfzoncyne dobra, iako wieś Krzyzonowo do Lubelskiego Starostwa przyłączył.

Olgerd zaś Wielki Xiądz Litewski, z Tatarami przez Podole przyciągnąwszy, krainy Podolskie wszystkie Polskiey dzierżawy ogniem, y żelazem zwoiował, á z wielkimi łupami uszedł, ktorymi się z Tatary podzielił.

Nad to roku 1353 Lubart Gedyminowic Brat Olgerdow Xiążę Wołyńskie y Łuckie, niedbaiąc na przymierze, ktore był Kazimierz Krol Polski z Litwą na czas pewny postanowił, zebrał się z Kozakami Litewskimi, y Wołyńskimi potaiemnie, y przyszedł bez wieści pod Halicki Zamek siodmego dnia Lipca miesiąca, Miasto Halickie ubieżawszy, Mieszczanow y Kupcow, ktorzy się byli na Jarmark ziachali, bardzo wiele pobił, á Miasto spalił, ktore było w dzierżawie Polskiey, á z tamtąd y z okolicznych włości zwoiowanych wielkich łupow nabrawszy, do Litwy spieszno uszedł. Potym zarazem złożywszy łupy y wzdobycz w chrominach albo budach Litewskich [iako ie Miechovius zowie] z większym woyskiem pod Zawichwost do Polski wtargnął, dziewiątego dnia Septembra, gdzie wszystkie okoliczne włości, folwarki, miasteczka, wsi złupiwszy, á mieczem y ogniem zwoiowawszy, niż się Polscy żołnierze we zbroię ubrali, iak Długosz y Miechovius fol. 227 cap. 19. piszą, wszystkie łupy y wzdobycz do Litewskich iaskiń y taynikow leśnych uwiodł w cale. A to skaranie Korony przez Litwę Miechovius przypisuie występkowi Kazimierza Krola, iż on opuściwszy cnotliwą małżonkę Adleidę, iął się był nierządnych miłośnic, ktorych miał dosyć po rożnych zamkach rozłożonych, k temu iż się był rzucił na dobra Kościelne, y na Biskupa Krakowskiego Bodzentę. Potym Xiędza Marcina Baryczkę, co był nań klątwę przyniosł dał utopić w Wiśle. Tak Pan Bog dziwny bicz swoy za grzechy nasze dopuszczać raczy.

Litwa bicz Boży na Polskę.

Tegoż roku 1353 gdy w Marcu, w Kwietniu, y w Maiu, bardzo pogodne á ciepłe dni, zboża wszelakie pięknie roskochały, iż iuż kłosy kwitnęły, wnet gwałtowne á ostre zimna uderzyły, á za tym śnieg spadł tak srogi, iż na dwa łokcia wzwysz leżał, prawie w Sobotę Świąteczną y trwał tak aż do szostego dnia okrywszy kwitnące zboże, żyta, y iarzyny z wielkim strachem oraczow, ale skoro się śnieg rozpłynął, gdy wszyscy mnieinali, iż się zboża wszystkie popsuią y wniwecz obrocą,

taka

taka się okwitość y hoyna płodność zboża po onym śniegu, iako po naylepszym nawozie stała, iż takie ledwo kiedy były urodzaie w Polszce, w Rusi y w Litwie, á ktorzy oracze śnieg z zboża zmiatali, tam się wszystko w niwecz obrociło.

Tegoż Roku 1353 Olgerd, Kieystut y Patryk Xiążęta Litewskie zebrali woysko wielkie, chcąc się pomścić nad Krzyżaki oney porażki pod Labiowem, w ktorey ono y Xiążę Smoleńskie utonęło, wtargnęli tedy do Prus w Powiat Resilski, gdzie wszystkie wołości około Resila okrutnie zwoiowali, á rospuściwszy daley y głębicy w Pruską ziemię zagony, bez odporu ogniem y mieczem, co się im nawinęło burzyli, y plundrowali, potym bardzo wiele ludzi Niemieckich starych y młodych nasiekszy, y pomordowawszy z wielkością więźniow y łupow do Litwy się wrocili. Litwa Prusy zwoiowała.

A na drugi rok 1354 Olgerd z Synem Skiergayłem, á Kieystut z Patrykiem do Prus znowu pod Wartemberg ciągnęli, á wszystkie okoliczne wołości za Krolewiec mil piętnaście okrutnie zburzyli, Miasteczka nieobronne, dwory, folwarki, y wsi popalili, stare ludzie, y niedorosłe dziatki Niemieckie siekli, niemaiąc odporu ani odsieczy żadney, bo iako Długosz y Miechovius lib. 4. cap. 25 piszą, Winryk z Kniprodu Mistrz Pruski, nieśmiał z wielkością Litwy bitwy stoczyć, tylko z zamkow z drugimi Krzyżakami y z Kontory, na kurzące się wołości wyglądał, á Xiążęta Litewskie z wielkimi łupami y wzdobyczami, y rotami więźniow do Litwy się wcale wrociły.

Roku zaś 1355 Kazimierz Krol widząc podgorskiey Rusi krainy dla częstych naiazdow Litewskich zburzone y puste, Niemieckiego narodu ludzi w krainach tamtych osadził, ktorzy ieszcze y dziś po Wsiach mieszkaią około Przeworska, Przemyśla, Sanoka, y Jarosławia, á iakom sam widział, są osobliwi gospodarze.

Tegoż roku Mazowieckie Xiążę Semowit Xięstwo swoie Mazowieckie do Korony Polskiey przyłączył y wcielił, y przysięgę z hołdem Krolowi Kazimierzowi w Kaliszu uczynił, posłuszeństwo też, y pomoc spolną przeciw każdemu Koronnemu nieprzyiacielowi, tak Chrześciańskiemu iako Pogańskiemu postąpił, y ślubował, Krola Kazimierza, y insze Krole Polskie iego następniki dziedzicami y Pany Mazowieckiey ziemie przyznawaiąc, á siebie, y insze Xiążęta Mazowieckie po sobie będące Hołdownikami Koronnymi być obiecuiąc, z Biskupem Płockim, y zewszystkimi Pany Mazowieckimi. Mazowsze do Polski.

Tegoż Roku Krol Kazimierz Płockie Miasto w Mazowszu murem nowym y wieżami otoczył, y Zamek Płocki drugim murem obwarował, przeciw częstym kozackim naiazdom Litewskim.

O WZAIEMNYM BURZENIU PRUS PRZEZ LITWĘ, A LI. twy y Zmodzi przez Krzyżaki y o troiakim poimaniu Kieyſtutowym, á o zburzeniu Kowna.

ROZDZIAŁ VIII.

TEgoż roku 1355 Winryk Kniprode Miſtrz wielki Pruſki, chcąc ſię pomścić nad Litwą ſwoich ziem przeſzłych lat zburzenia, ciągnął do Zmodzi z wielkim woyſkiem Niemieckim, gdzie Powiat Miednicki, y wſzyſtkę Zmodzką ziemię zburzył, y zwoiował, á poſiekſzy, y pomordowawſzy dziatki niedoroſłe, y ſtarych, co ſię do robot niegodzili, pobiwſzy, z wielkością więźniow y łupow wrocił ſię do Ragnety, ale ſkoro przyiachał teyże nocy Zamek Ragnetſki z przygody zgorzał, y Miſtrz Winryk ſpadſzy z konia rękę prawą złamał, za ktorym nieſzczęściem Krzyżackim Zmodzi z więzienia bardzo wiele uciekło.

A na nowy rok 1356 w wigilią świętey Agnieſzki, Xiążęta Litewſkie Olgerd, Kieyſtut y Patryk z wielkim á mocnym woyſkiem do Pruſkich ziem ciągnęli, ktore tak wſzerz iako wzdłuż rożno roſpuściwſzy zagony woiowali y ſplundrowali ogniem y mieczem przez dni kilkanaście, tak ſrogo iż prawie wſzyſtkie Pruſy nieprzyiacielſką zapalczywością zprzechodzili, y poburzyli. Bo Miſtrz Winryk y Krzyżacy nie śmieli im odporu dać, ani ſię z Zamkow wychylić. A Litwa z wielkością niezliczonych więźniow, y rozmaitych łupow do Litwy ſię wcale wrocili.

Roku zaś 1357 Xiążęta y wſzyſtkie ſtany Rzeſze Niemieckiey, y Rycerſtwo z Frankoniey, Szwabſkiey ziemie, z Angliey y z Franciey, ſłyſząc o tak ſrogim uciśnieniu y zwoiowaniu Krzyżakow ſwoich w Pruſiech przez Litwę Pogany, zebrawſzy wielkie woyſka, wſzyſcy ſię wyprawili na świętą woynę do Litwy. Żołnierzow też y Rycerſtwa dobrowolnego bardzo wiele przyciągnęło z Czeſkiey, Morawſkiey, Pomorſkiey, y Sląſkiey ziemie na pomoc Krzyżakom, Winrykus także Miſtrz Pruſki ruſzywſzy wſzyſtkich Pruſakow y Kontorow z Rycerſtwem zakonu ſwoiego, gdy ſam na rękę złamaną bardzo chorował, przełożył nad nimi Hetmanem wielkim Zifrida z Daweltu Marſzałka Pruſkiego. A gdy ze wſzyſtkimi woyſkami do Zmodzi y do Litwy wciągnęli, á żadnego odporu przeciw ſobie nie mieli, burzyli, palili, y

Wielka wyprawa Xżąt Chrześciańſkich na Litwę.

Litwa y Zmodz zburzona.

plundrowali wſzyſtkie ſioła y wołości, wſzelkiego okrucieńſtwa nad chłopkami y ludem proſtym wzaiem bez litości używaiąc, á potym ſię do Prus z wielkością łupow y więźniow Litewſkich wrocili.

Roku 1359 do Kazimierza Krola Polſkiego Stephan Wojewodzic Wołoſki z częścią Panow Wołoſkich uciekł, proſząc o pomoc przeciw Bratu Petryłowi, á obiecuiąc ſię być na potym Hołdownikiem Koleſtwu Polſkiemu.

Kazimierz tedy Krol, poſłał z nim woyſko z małey Polſki y z Ruſi zebrane na nowie Miesiąca Lipca. A gdy do Wołoſkiey ziemie wciągnęli, nie śmiał z nimi zwieść iawney bitwy Petryło Wojewoda, widząc iż nierowno. Ale udawſzy ſię do chytrych fortelow, w leſie

Pierſza wyprawa Polakow do Wołoch nieſzczęśliwa.

Płoniny

Płoniny rzeczonym, przez ktory Polacy mieli z woyſkiem ciągnąć, zaſadził ſię z pieſzymi ufami Wołochów ſwoich, z koſami, z łukami, z kuſzami, y z włoczniami, drzewa też z obudwu ſtron drogi podcinać kazał, tak iż ſię tylko trochę na pniach trzymały, á iako ſkoro Polſkie woyſko w onę gęſtwinę y w ſidła nagotowane weſzli, wnet Wołochowie z zaſadzki wyſkoczywſzy drzewa podrąbane poczęli obalać, á potym iedno drzewo o drugie ſię powalało, á tym zdradliwym fortelem Polakow wſzyſtkich prawie iako w ſieci pogromili, pobili, y zatłumili, á ktorzy żywo zoſtali, y tych iednych z nogami, drugich z rękoma, grzbiety, y inſzymi członkami połamanemi od gwałtu walącego ſię drzewa poranionych, y ułomnych poimali, y chorągwie, y wſzyſtkie obozy z naczyniem woiennym pobrali, zwłaſzcza trzy czelnieyſze wielkie ziemſkie Chorągwie, Krakowſką z Orłem Koronnym, Sendomirſką z trzemi polami, y z trzema rzędami Gwiazd, Lwowſką, ze Lwem w złotey Koronie, á dziewięć Chorągwi mnieyſzych Familiy przednieyſzych Slecheckich, pod Herbami Toporow, Leliwow, Liſow, Rawiczow, Grifow, Srzemianow, Habdankow, Połukoſcow, Strzemieniow &c. Sam tylko Nawoy Tęczyński obronną ręką z tego poboiſzcza, zdrowo uſzed, potym do Rzyma zawędrowawſzy Duchownym zoſtał, y był Dziekanem Krakowſkim, acz Cromerus piſze iż y ten był poiman, weſpołek z Zbigniewem Oleſznickim, Dziadem onego Zbigniewa, ktory był potym za Jageła Biſkupem Krakowſkim y Kardynałem.

Polacy od Wołochow porażeni.

Kazimierz Krol z tey porażki ſwoiego woyſka y potracenia Rycerſtwa zaſmucony, poſłał do Petryła Wołoſkiego Wojewody, aby więźnie koronne [bo było bardzo wiele Paniąt Polſkich poimanych] dał na okup, co ſnadnie za pieniądze otrzymał, á to była pierſza porażka Polakow od Wołochow, y las zdradliwy Płoniny, Roku 1359 á druga na Bukowinie nieſzczęſney za Albrychta Krola Polſkiego roku 1497 iako o tym będzie niżey.

Roku zaś 1360 Winryk Kniprode Miſtrz Pruſki, przybyciem woyſka nowego Niemieckiego z Margrabią Brandeburſkim Ludowikiem Synem Ludwika Ceſarza poſilony, wyprawił ſię na Litwę, á przełożywſzy nad wſzyſtkim woyſkiem Schindekopa Marſzałka zakonnego wielkiego Hetmanem, krainy Litewſkie y Zmodzkie woiował, potym z wielkością więźniow y łupow do Prus ſię wrocił. Wſzakże tegoż roku na początku zimy, znowu ſię do Litwy w inſzą ſtronę obrocił, gdzie poburzywſzy okoliczne wołości, łupy y więźnie do Prus wywiodł. A trzeci raz odwrot z więtſzym Niemieckim woyſkiem w trzecią ſtronę Litewſką, ieſzcze niewoiowaną uczynił, á tak ſrogo tymi trzema wyprawami one krainy zwoiował, iż większa część ziemie Zmodzkiey y Litewſkiey puſtkami bez ludzi y oſad ſtała.

Ludwik Ceſarowic na Litwę.

Litwa y Zmodz zburzona.

Kieyſtut Nieborak Xiążę Zmodzkie y Trockie żałością zburzoney oyczyzny uwiedziony, zebrawſzy ſię iako mogł naprędzey z ſwoimi Troczany y z Zmodzią, uderzył na woyſko Krzyżackie trzeci raz z łupami y z więźniami do Prus wyciągaiące, gdzie acz ſię doſyć mężnie potykał, od wielkości zbroynych ufow Niemieckich zewſząd ogarniony, był poiman. A tak ta trzecia wyprawa Krzyżacka do Litwy by-

Kieyſtut w Litwie poiman.

ła nad inſze ſławnieyſza poimaniem Kieyſtutowym, iako Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 26 piſzą wſzakże Kieyſtut tegoż roku gdy dał za ſiebie wiele więźniow Chrześciańſkich w Pruſiech nabranych, był z więzienia od Krzyżakow wypuſzczony, y wrocił ſię we zdrowiu do Trok.

Kieyſtut ſię więźniami okupił.

Roku 1361 Nieiaki Paweł Mnich Zakonu Dominikanow, powiadaiąc iawnie na kazaniu u Fary w Krakowie, iż ſię Panna Marya w grzechu pierworodnym narodziła, ſpadł z kazalnice y zarazem ſkonał.

Cud.

Tegoż roku Kazimierz Krol Polſki, od Urbana Papieża otrzymał, iż Arcybiſkupa w Ruſi w Mieście Lwowie poſtanowił, z Plebaniey Katedrę uczyniwſzy y nadawſzy,

Arcybiſkup w Lwowie kiedy

Pierſzy Arcybiſkup Lwowſki, Criſtinus Slachcic Polſki był poświęcon od Jakoba Swinki Arcybiſkupa Gnieznenſkiego, przy bytności Kazimierza Krola.

Tegoż Roku Winryk z Kniprodu Miſtrz Pruſki, przełożywſzy nad woyſkiem Niemieckim y Pruſkim, Henryka Kramfelta Kommendatora wielkiego Hetmanem, wypraw ił go na burzenie ziem Ruſkich, iak Miechovius lib. 4 cap. 26 piſze: A gdy iego przedſięwzięcie potopy z częſtych a uſtawicznych dzdzow przeſzkodziły, aby ſię prożno oną wyprawą nie zwłoczył, ciągnął z woyſkiem do Litewſkich krain, ktore gdy ogniem y mieczem począł woiować, wnet Olgerd, Kieyſtut, y Patryk Syn iego bez wieści z woyſkami Litewſkimi y Zmodzkimi przypadſzy, uderzyli na woyſko Krzyżackie beſpieczne, y nieprzyiaciela nieſpodziewaiące, a ſtoczywſzy ſrogą bitwę z Niemcy, długo wątpliwe ſzczęście otrzymania placu obiema ſtronom zwłaczało, aż na oſtatek do Niemcow ſię zwycięſtwo nachyliło, ktorzy obwarowanym obozem y zbroią Litwę przemagali, nadto poimanie wtore Kieyſtutowe przymnożyło im zwycięſtwa, bo Kieyſtut naprawuiąc ſtracone y pomieſzane ſzyki Litewſkie, a ſam y Hetmana porządnego y przeważnego mądrą ſprawą, y Rycerza dzielnego mężną prawicą urząd wypełniaiąc, gdy ſię ściął ſam a ſam z Henrykiem Hekierzbekiem Krzyżakiem, Rycerzem paſſowanym, był od niego drzewem z konia wybity, także żywy w ręce Niemieckie przyſzedł. Patryk zaś Syn iego gdy ſię przebijał przez woyſko Niemieckie, chcąc Oyca ratować, y odbić z poimania, od drugiego Krzyżaka Henryka Hoberg był także drzewem wyſadzony z konia, a gdy go chcieli Niemcy poimać, rzuciła ſię do nich Litwa z wielkim pędem, a bijąc ſię z Niemcy na umor, odbili go, y wyratowali, z pośrzodku woyſka Krzyżackiego, y uſzli z nim obronną ręką z onego poboiſzca. Krzyżacy też z łupami y zwycięſtwem wrocili ſię do Prus, wiodąc z ſobą poimanego Kieyſtuta Xiążę Trockie y Zmodzkie, ktorego przywiozſzy do Malborku, łańcuchem y pętami związali, y wſadzili go do mocnego ſklepu na więzienie, wſzakże tę nędzę onego więzienia tylko dwa dni cierpiał, bo ieden Litwin ktory niedawno ochrzciwſzy ſię w Malborku mieſzkał, dodał mu rady, y naczynia, iż ſię y z pęta, y z łańcucha y z ſklepu zamurowanego wyłamał, nad to pomagaiąc mu wiernie, dodał mu płaſzcza białego, według Krzyżackiego Habitu albo noſzenia z krzyżem czarnym, także ſzpady y

Bitwa Litwy z Niemcy.

Kieyſtut poiman wtory raz.

konia,

konia, a tak z zamku wednie ſobie wyiachał przez Miaſto w Krzyżackim ubierze, y oſzukał wſzyſtkich, Miſtrza, Krzyżakow, Kontorow y Mieſzczany Malborſkie, iż kto go iedno podkał iadącego ſobie drogą, wſzyſcy mu ſię iako Krzyżakowi kłaniali, potym gdy do wielkiey a gęſtey puſzczey wiachał, porzuciwſzy konia w iedney błotney kałuży, krył ſię przez kilko dni w leſie, ſtrzegąc ſię Niemcow, ktorzy go z Malborku gonili, obaczywſzy iż z więzienia uciekł, a nieśmieiąc dla pogoniey w e dnie iść, wſzyſtko nocą wędrował przez gęſte laſy piechotą. potym chudzina mniemaiąc iżby do Litwy ſzedł, albo do Zmodzi, zbłądził w leſiech, bo nie drogą ſzedł, ale znamionuiąc ſię po Słońcu przez gęſte laſy, y błotne ſtarzyny darł ſię gdzie mogł, aż trafił do Mazowſza, y przyſzedł ubłociwſzy ſię y uſzargawſzy a iako łotr oſzarpawſzy ſzaty po chroſcie y zgłodzony do Corki ſwoiey Xiężny Mazowieckiey Anny albo Danuty, ktora była w małżeńſtwie za Januſzem Xiążęciem Mazowieckim. Od tey tedy w oney nędzy poznany, był z wielką radością y weſelem wdzięcznie przyięty, a odpocznąwſzy z onego trudu kilko dni, y wychwoſtawſzy ſię w łaźni, a poſiliwſzy piciem y potrawami przyprawnymi żywot zemdlony, odprowadzon był do Litwy uczciwie, na koniech z wozami y pocztem dworzan Xiążęcia Mazowieckiego, z ktorego iego iuż zwątpionego zwrocenia, wſzyſtka Litwa y Bracia wielce byli pocieſzeni.

Kieyſtut z więzienia uciekł w Krzyżackim ubierze.

Zarazem tedy chcąc ſię pomścić ſwoiego więzienia, zebrał woyſko wielkie z Litwy y z Zmodzi, y wtargnął do Prus, gdzie naprzod Zamek świętego Jana obległ, a ſzturmuiąc uſilnie dobył go, gdzie wziął ſkarby wielkie, Niemcow pobił, drugich powiązał, a zamek zburzył y ſpalił. Ztamtąd zaś ogniem y mieczem wſzyſtkie wołości burząc, do Gdańſka przyciągnął, tam też zamku Gdańſkiego dobywſzy, ſpalił go, y Komendatora zacnego Jana Kollina na nim z wielą inſzych Krzyżakow poimał. Przyciągnął potym do trzeciego zamku Hekhersberg rzeczonego [ktory trzymał on Rycerz Henryk Heckerberg co go był z konia wybił y w przeſzłey bitwie poimał] przypuścił tedy do ſzturmu Litwę y Zmodź z drabinami, tak iż zamek ubiegli y bramy wyſiekli, ktory wybrawſzy, a Niemcow w nim poſiekſzy, ſpalili ich z zamkiem zaraz. A gdy ſię iuż Kieyſtut z łupami y z więźniami do Litwy zwracał, dogonili go dwa Kommendatorowie z woyſkiem Krzyżackim, ieden z Raſtembergu, a drugi z Bartenſteinu, y uderzyli na woyſko Litewſkie z wielkim okrzykiem, podkali ſię mężnie z obudwu ſtron zapalczywie, Niemcom ſzło aby łupy odbili, Litwie zaś aby ich y ſami ſiebie w ziemi niepryiacielſkiey obronili, ale iż poſpolicie pies na ſwych śmieciach śmielſzy bywa. otrzymali gorę Krzyżacy nad Litwą, y łupy y więźniow odbili, tam trzeci kroć iako Długoſz y Miechovius lib. 4 cap. 26 fol 243 y Kroniki Pruſkie tymi ſlowy świadczą: *Dux ipſe Kieyſtut equo à Wernero de Windeken deiectus pedeſter audaciſſimè pugnans, deiectoris ſui equo interfecto, per Commendatorem de Nicſowa vulneratus à Comendatore de Bartenſtein capitur &c.* Kieyſtut ſam Xiążę Zmodzkie, gdy y tam y ſam ufy Niemieckie przebijaiąc ieździł. y lud ſwoy przywodził ku bitwie, od iednego Rycerza Wernera z Windekien był z konia wyſadzony

Kieyſtut w bitwie poiman trzeci raz.

drzewem, ale gdy ſię pieſzo bardzo mężnie y śmiele bronił, y pod Windekenem Wernerem co go zbił, konia zabił, od Komendatora z Nieſowy ranion, a od drugiego Komendatora z Bartenſteinu poiman trzeci raz, wſzakże rychło potym gdy go mało opatrznie ſtrzeżono w więzieniu, po trzeci kroć Krzyżakow oſzukawſzy uciekł z więzienia do Litwy piechotą, dla czego wielkie poſwarki, y podeyrzenia u Krzyżakow były urosły, gdy ieden na drugiego wkładał winę niepilnowania Kieyſtuta w więzieniu. A te wſzyſtkie dzielności, poimanie, y wyſiglowanie z więzienia Malborſkiego, y z inſzych niebeſpieczności, Kieyſtutowe nieświadome Hiſtoryi prawdziwych, a zwłaſzcza y Litwa ſama z Ruſią, omylnie Witołtowi Synowi Kieyſtutowemu przywłaſzczaią, ktory ieſzcze w ten czas na woynie ani bywał, tylko Patryk drugi Brat iego ten ieſt ſławny dzielnością rycerſką w Kronikach Pruſkich, y u Długoſza także Miechowiuſza w te czaſy. Ale Kieyſtut drugi Ulies, Hektor, Diomedes, y Carpedon Litewſki, y Bracią, krom iednego Olgerda, y Syny ſwoie wſzyſtkie dzielnościami rycerſkimi y przeważnymi naiazdami do Prus [ktore aż po Gdańſko &c woiował] przenioſł y przewyżſzył, ale aczkolwiek on tak przemyślnie poki był żyw z więzienia Krzyżackiego trzy kroć ſię wyſiglował, iednak ſława lego więcey pamięci godna, przez lat 197 dla niewdzięczności czaſow aż do tego roku 1575 gdy to piſzemy w ciemnochmurnych iaſkiniach ſiedziała, iako y inſzych Xiążąt Litewſkich przeważnie dzielnych, o ktorych drugi właſny Litwin przedtym ani ſłyſzał, ktorycheśmy na ten czas według ſzczerey a uprzeymey możności, z niegodnego w tych otchłaniach więzienia, prawdą pilnie zebranych y porządnie wybadanych Hiſtoryi ratowali.

Roku zaś 1363. Winryk z Kniprodu Miſtrz Pruſki, zebrawſzy wielkie woyſko Niemieckie tak z Rzeſze iako z dobrowolnych Pielgrzymow z Czech, z Sląſka, z Francyi, z Anglii z Danii z Renu, z Weſtwali &c. y z Pruſkiey ziemie, wyprawił ſię ſam z oſobą ſwoią do Litwy na początku Wioſny gdzie Kowno naprzod Zamek obegnał, y dobywał go ze wſzech ſtrón, a Xiążęta Litewſkie Olgerd, Kieyſtut, y Patryk, chcąc Niemcow odbić od oblężenia, uderzyli na ich obоz we Czwartek po Niedzieli wſtępney, a gdy ſię z obudwu ſtron mężnie y upornie potykali, y bili, otrzymali plac Niemcy, tak iż Litwa uſtąpić muſiała z ſwoimi Xiążęty: A Miſtrz Winryk odpłoſzywſzy ich, tym uſilniey y gwałtowniey Kowna dobywał, taranami y pódkopami mury rozwalaiąc, y ſtrzelbę ogniſtą uſtawicznie puſzczaiąc, potym w Sobotę Wielkonocną podkopawſzy mury, y zapaliwſzy na kilko mieyſcach ſtrzebą ogniſtą ściany, wieże y budowanie, wzieli Krzyżacy zamek Kowieński, wſzakże kiedy Niemcy biegli do ſzturmu, mur podkopany na nich upadł, y bardzo wiele ludu z Krzyżackiego woyſka przywalił y podusił, w zamku też zapalonym wielka wielkość Litwy broniąca blankow od ognia zgorzała, trzy tyſiące Litwy w tym oblężeniu pobitych y pomarłych zginęło. a Woydat Xiąże Kieyſtutow Syn z trzydzieścią y ſześcią przednieyſzych Boiar Litewſkich, tamże w Kownie poimany, był wźięt do Więzienia, o czym Miechowiuſz piſze lib. 4: cap. 27. iż y działami y ogniſtą

gnistą strzelbą, iako on zowie *Machinarum crebra contusione & Telorum ignitorum projectione*, w ten czas Krzyżacy Kowna dobywali, ztąd się pokazuie, iż iuż w ten czas strzelba ognista, Działa y Ruśnice u nich w zwyczaiu bydź poczęły, y tym więcey Litwę tępili.

Nazaiutrz w Wielkonocną chwalebną Niedzielę, Dzień Swięty Zmartwychwstania Pańskiego, tamże na Horodzisku Kowienskim Krzyżacy obchodzili, a Mszą Bartłomiey Sambiyski Biskup odprawował.

Woydat Kievstutowic poiman.

W Poniedziałek zaś Wielkonocny rozwaliwszy do ostatka ściany murów zamkowych, y wszystkie przekopy z ziemią porownawszy, ruszył się Winricus Mistrz do Zamku Pisteny z woyskiem, ktory go nalazł od Litwy opuszcony, kazał go zapalić, a przyciągnąwszy y przyszańcowawszy się do zamku trzeciego Wielony, dobył go czwartego dnia, ustawicznemi szturmami, od Wielony potym z wielkością więźniów y łupow wrocił się do Malborku. Tegoż czasu Kometa ognista trwała pięć Niedziel całych.

Kowno wzięte w Wielkonocną Sobotę.

Piśten spalon.

Wielona wzięta

Tegoż roku 1362. w Litwie dla częstych woien y burzenia Krzyżackiego, a w Polszcze dla nieurodzaiu y wymarcia przez powietrze morowe, gdy nie było komu ziemie wyrobić głod wielki panował. Ale Krol Kazimierz w Polszcze snadnie ten głod uśmierzył, maiąc gumna y folwarki swoie z urodzaiu przeszłych lat, lat wszelkiego zboża pełne, bogatym za pieniądze słusznie przedawać kazał, a lud ubogi zamianą bydła y inszych maiętności zboże brali, drugich zaś większa część, ani pieniędzy, ani zamiany maiąc, do robot wszelkich za żywność przyimowani byli. A tak w ten czas Kazimierz Krol Polski drugi Pharao Egipski przez Iozefa, bardzo wiele Miast y Zamkow, albo wszystkich prawie ile ich widziemy murowanych w Polszcze murami, wałami y przekopami obwarował, Stawow, Sadzawek, Rur, Grobli, y Kościołow na cześć y Chwałę Panu Bogu nabudował, a robotnikom wszystkim y ubustwu prożnuiącemu z folwarkow Krolewskich dostatki dawano, tak y ludzie od Marca głodem przez zły czas przechował, y wieczny pożytek Koronie uczynił, y do skarbu swego wielką summę pieniędzy zgromadził, ktora mu potym wiele ku sławie pomogła, gdy tegoż Roku za Karolusa Cesarza y Krola Czeskiego Wnuczkę swoię Elżbietę Xiążęcia Szczecińskiego Bogusława Corkę, ktora była urodzona z Wnuczki Gedyminowey Helżbiety, w Małżeństwo wydawał, na ktorym sławnym weselu przez dwadzieścia dni wielką hoynością sprawowanym, był Carolus Cesarz z Niemieckimi, Czeskimi, y Morawskiemi Pany y Grofami, Ludwik Węgierski, Zygmunt Duński y Gotski, Piotr Cypryiski Krolowie, k temu Xiążęta Bawarskie, Semowit Mazowiekie, Bolesław Swidnickie, Władysław Opolskie, y Bogusław Stethińskie z Corką swoią Helżbietą Cesarzowi poślubioną, Wnuczką Kazimierzową, a Prawnuczką Gedymina wielkiego Xięcza Litewskiego Tych też wszystkich Krolow y Xiążąt ze wszystkiemi gościami, ieden mieszczanin Krakowski Rayca Werynek imieniem, będąc Szafarzem Krolewskim, w domu swoim kilka dni czestował, y hoynie wszystkich udarował, tak iż samemu Krolowi Kazimierzowi y Panu swemu dał upominki ktore na sto tysięcy złotych we złocie szacowano, na tymże welelu ci wszyscy

Gospodarstwo Kazimierza Krola Polskiego.

Sławne wesele w Krakowie.

Krolowie y Cesarz wieczne przymierze między sobą spolnemi przysięgami uczynili zatarszy pierwsze waśnie.

Na drugi rok 1363. Winricus Mistrz Pruski, gdy mu przyciągnął na pomoc Wolffgang Grabia Bawarski z woyskiem Niemieckim, w dzień Swiętey Agneszki wyprawił się znowu do Litwy, a rospuściwszy kilkanaście zagonow iezdnych Reyterow w rożne strony, bardzo okrutnie Zmudź y Litwę zwoiował, zwłaszcza Powiaty Pareimski, Eroglimski, [ma bydź podobniey Eraigolski] Lambińiski, ogniem, mieczem, y łupiestwy splundrował. Mistrz też Liflandski ze wszystkim Zakonem swoim y z woyskami Liflandskiemi, przyciągnął do Litwy z drugą stronę na pomoc Winrykowi Mistrzowi Pruskiemu, a rozdzieliwszy woysko na dwoie, iedne ufy sam Mistrz Liflandski, a drugie Marszałek iego sprawował, potym złączywszy się wszyscy trzey z woyskami Pruskiemi, y Bawarskiemi we społek, wszystkie krainy Litewskie w szerz y w dłuż woiowali, gdy się im Xiążęta Litewskie nie śmiały zastawić wstępnym y iawnym boiem, dla ich wielkiey mocy, tylko z kątow a utarczkami ściekali na obozy Niemieckie. A tak Winryk Mistrz Pruski z Grabią Bawarskim do Prus, a Mistrz Liflandski z Kontorami swoimi do Lifland obciążeni wielkiemi łupami, z rotami więźniow wyciągnęli.

Zmodź okrutnie zwoiowana.

Mistrz Liflandski Litwę burzy.

Marszałek zaś Pruski wielki Henryk Schindekop rzeczony z nowym woyskiem świeżo z Niemiec przybyłym do Litwy [ledwo pierwsze łupy złożywszy] odwrot uczynił, a gdy obległ zamek Gartyn albo Grodno nad Niemnem, stracił kilko szturmow, y był odbity y odpędzony od oblężenia przez Patryka Xiążę Syna Kieystutowego, ktory się w ten czas był zawarł w Grodnie, y obronił mężnie Zamku, zbiwszy Niemcow bardzo wiele, a Marszałek Pruski zburzywszy wołości Grodzieńskie, wrocił się do Prus z więźniami y z łupami.

Niemcy u szturmu pod Grodnem pobici.

Roku zaś 1364. Xiążęta Litewskie Zamku Kowieńskiego zburzonego, drzewem y palami dębowemi oprawowali, y most wielki na rzece Niemnie dla obrony zamkowey zbudowali, ktore budowanie Commendator z Ragnety przyciągnąwszy z woyskiem Niemieckim, gdy Litwa od budowania zamku uciekła, spalił y z gruntu wywrocił.

Litwa Kowno oprawuie proźno.

Tym też czasem Winryk Mistrz Pruski, z większym woyskiem przyciągnął pod zamek Pistow, ktory także nalazszy pusty gdy Litwa z niego uciekła spalił.

Pistow spalon.

Potym do zamku Wielony przyszańcowawszy się z Woyskiem, a dobywaiąc go usilnym szturmowaniem, kazał złożyć wielką gromadę drew suchych podmiotem pod blanki idąc, a zapaliwszy on stog drew, gdy wiatr k temu gwałtowny pomagał do rozżarzenia większego, Zamek Weloński spalił, y tak go dobył, gdzie wiele Litwy w ogniu zginęło. A Starosta zamkowy Gastawdus [iak go Miechowiusz y Długosz zowią] albo Gastałdus, po naszemu Gastołd poimany, gdy go Landsknechtowie Niemcy wiedli do Namiotu Marszałkowego, zabili go między rękoma wiądących poswarzywszy się o iego poimanie. A skoro woyska Krzyżackie z Litwy do Prus wyciągnęły, zebrał Xiążę Kieystut woysko z Zmodzi y z Troczan, z ktoremi ścieszkami taiemnemi wtargnąwszy do Prus, wszystkie krainy około Iuremberku zwoiował y spusto-

szył

fzył, a nabrawfzy łupow y więźniow bardzo wiele do Litwy fię wrocił bez odporu, tylko Komendator Iurgemborfki niektorych z Litwy, ktorzy fię za woyfkiem opoźnili w pufzczy poimał.

Potym gdy Marfzałek Prufki Zmudź woiował, Kieyftut Xiąże zebrawfzy fię z Litwą uderzył na iego woyfko, ktore pozad ciągnęło, ktore pobił y poraził, y łup wfzyftek z więźniami Zmudzkimi odbił, a potym na walne woyfko Niemieckie, w ktorym był fam Marfzałek wielki Schindekop Henryk zapalczywiey y śmieley ciągnął, ale Marfzałek widząc zadnie woyfko pofileczne od Litwy porażone, porzuciwfzy oftatek łupow uciekł do Prus z oftatkiem woyfka.

Kieyftut Niemcow w Zmudzi poraził.

Tego roku w Litwie, y w Polfzcze taka froga zima była, iż bydło domowe y zwierzęta w lefiech od zimna wyzdychały, także ptacy, y drzewa w fadach owocne pofchły.

Zima froga.

Roku zaś 1365. Kieyftut Xiąże Zmudzkie, Trockie y Podlafkie, zebrawfzy wielkie woyfko z Litwy y z Zmudzi przez leśne fkryte y taiemne ścieżki wtargnął do Prus, y dobył mocą zamku Angerborku, a zburzywfzy okoliczne włości, do Zmodzi z łupem y więźniami ufeżdżał, gonili go z woyfkiem Krzyżacy z Woytem wielkim Sambiyfkiey ziemie y z niektorymi Kontorami, ale gdy łupu zabranego Kieftutowi odbić y odiąć niemogli, zburzyli też Powiat Erogleńfki [ma bydź Eraigolfki] y wrocili fię do Prus z łupami wzaiemnymi.

Kieyftut Angerborg wziął y Prufy zburzył.

Eraigoifki Powiat od Niemcow zburzony.

Potym tegoż roku czterey Xiążęta Litewfkie Olgerd wielki Xiądz, Kieyftut Patryk y Alexander, zebrawfzy wielkie a mocne woyfka, czworakiemi ufami y zagonami do Prus wciągnęli, gdzie wfzyftkie krainy pograniczne frogim y okrutnym burzeniem zwoiowali, a dobywfzy zamku Ragnety y Telze, y wiele infzych Miafteczek okolicznych popaliwfzy, tamże w Prufiech Bogom fwoim Pogańfkim obyczaiem, ofiary ze krwie bydlęcey czynili, potym niemaiąc przeciw fobie żadnego odporu, ośm fet więzniow Chrześcian, y fiedmdziefiąt koni wielkich frezow z rozmaitemi łupami do Litwy wywiedli.

Litwa froga Prufy zwoiowała.

Ragnetę Litwa wzięła. zamek wielki, y budowny nad Niemnem, iakom fam widział od Tylze mila.

Tey fzkody mfzcąc fię Winrikus Miftrz Prufki, tylko z Zakonem fwoim y Rycerftwem Prufkim, Litwę także na wielu mieyfcach zwoiowały a poczyniwfzy ogniem y mieczem wiele fzkód, gdy fię Litwa w lefiech y w zamkach kryła, z niemałą liczbą więzniow do Prus ufzedł.

Litwę Niemcy woiuią.

Wfpomina potym Długofz y Miechowiufz lib. 4. cap. 28. fol. 246. iż Switrył y Butaw rodzeni Bracia Olgerdowi y Kieyftutowi Xiążąt Litewfkich, z niektoremi fwoiemi Boiary, tego czafu do Prus ziechali, y przyięli wiarę Chrześciańfką ochrzciwfzy fię w Krolewcu. Ale Olgerd y Kieyftut niemieli infzych Bratow iedno Moniwida, Narymunta, Koryata, a Iawnuta, przeto Switryl ma bydź podobniey Swidrygel, y Butaw, nie Bracia, ale Synowie Olgerdowi, a Synowcowie Kieftutowi byli w ten czas dla iakiey krzywdy do Prus mogli ziechać, na coby chciał tyfiąc Kronik y Genealogiy znofić nie naydziefz inaczey, w czym fię mufi bydź Pifarz exemplarza Miechowiuffowego albo Drukarz, iak to pofpolita, omylił,

Swidrygel y Butaw Xiążęta Synowie Olgerdowi, do Prus ziechali, y ochrzcili fię.

A Miftrz Prufki Winrykus wyprawiwfzy fię znowu do Litwy, kilku zamkow dobył, y fpalił, a z łupami do Prus fię wrocił. Litwa też za

Litwę Niemcy burzą.

razem ſkoro on z Litwy wyciągnął, drogami taiemnemi do Prus wtargnęli pod zamek Nordemborg, gdzie zdybawſzy ludzi bez wieści, bardzo wiele ſzkody ogniem y mieczem, y łupieſtwy poczynili a nabiwſzy Niemcow, y poſiekſzy, drugich związanych z rozmaitemi łupami do Litwy odprowadzili.

Litwa Prusy burzy.

Roku zaś drugiego 1366. Winryk Miſtrz Pruſki maiąc na pomoc nie małe woyſka z Rzeſze Niemieckiey, y inſzych Kroleſtw z Francyi, z Anglii &c. na świętą woynę przybyłe, y żołnierzow z Sląſka, z Czech, z Sakich Xięſtw za pieniądze niemało zebrawſzy, wyprawił ſię do Litewſkich y Zmudzkich ziem wielką mocą: ktore iednego roku dwakroć odwroty czyniąc zwoiował, a nabrawſzy bardzo wiele łupow y więźniow do Prus ſię wrocił za ktorym goniąc ſię Xiążę Kieyſtut, tak milczkiem y potaiemnie do Prus wtargnął, iż mało zamku Inſterborku nie ubieżał, y Kontor Inſterborſki gdy w ten czas prawie ſiadł do obiadu mało w ſidła nie wpadł, a tak zaledwie zamku obronili, y Komendator ledwie ſię wybiegał, wſzakże wſzyſtkie konie y maiętności Komendatorſkie Litwa zabrała, a ſpaliwſzy miaſto Inſtemborſkie, y dwa powiaty Wielowſki y Tapiowſki ogniem y żelazem zwoiowawſzy, wypaliwſzy, y wybrawſzy z wielkością ſtad, bydła, więźniow y łupow rozmaitych do Litwy ſię wrocił.

Krzyżacy Litwę y Zmudź burzą.

Kieyſtut Pruſy woiuie.

Dla tych ſzkód Miſtrz Pruſki Winryk trzeci kroć tegoż roku wyprawił ſię do Litwy, a ciągnąc daley w ziemię nieprzyiacielſką, wſzyſtkie one wołości gdziekolwiek ſzedł z woyſkiem zburzył y woiował, a chcąc na potym zabronić, y zagrodzić Litwie taiemne y chytre drogi, ktoremi zwykli Pruſy naieżdżać, zbudował zamek Chryſtymemel, y moſt na rzece Memlu ma bydź na Niemnie. Tego budowania Kieyſtut Xiążę chciał dwa kroć przeſzkodzić naieżdżaiąc woyſko Niemieckie, y trwożąc robotnikow, ale odbity y odpędzony muſiał dać pokoy.

O WYPRAWIE KAZIMIERZA WIELKIEGO KROLA Polſkiego przeciw Litewſkim Xiążętom niektorym na Wołyń, zburzeniu Mazowſza przez Kieyſtutá, y o ſpolnych woynach Litewſkich z Krzyżakami, Roku 1566. &c.

1814
251.

ROZDZIAŁ IIX.

KRol Polſki Kazimierz, wielki rzeczony, poſtanówiwſzy przymierze wieczne y krewność z Ceſarzem Karoluſem Krolem Czeſkim, umyślił oſtatka Ruſkich ziem dochodzić a do Polſki przyłączyć, zwłaſzcza Łucka, Bełza, Chełma, Oleſka, y Włodzimirza, ktore ziemie z zamkami Litewſkie Xiążęta od lat czternaście albo pietnaście iako kładzie Miechowius, y Kromer, trzymali za życzliwością Ruſakow. A tak roku 1366. po Swiętym Ianie Chrzcicielu zebrał wielkie woyſka ze wſzyſtkiego Kroleſtwa Polſkiego, y przyciągnął nayprzod do Belſkiey ziemie, tam do niego przyiechał Iorgi Narymuntowic Xiążę Litewſkie, Bełzkiego kraiu Dzierżawca, a ubłagawſzy Krola łagodną prze-

mową

mową, nie nieprzyiacielem ale Hołdownikiem Polſkim być ſię wyznawaiąc, otrzymał w pokoiu Bełzką ziemię, oſzydziwſzy chytrym fortelem Krola, iako Miechowius piſze, iż Polacy nic nieprzyiacielſkiego w ziemi iego niepoczynali, nad to ieſzcze przydał mu Krol Kazimierz Chełmſki Powiaty zamek Chełmo Litwie wydarty. A Lubart Fiedor na Chrzcie rzeczony Xiążę Włodzimirſkie gdy proſił łaſki, niechciał na to pozwolić Krol, ale zaraz na Wołyń zdzierżawy iego z woyſkiem ſię ruſzył, y ciągnął daley do Włodzimirſkiego kraiu, gdzie gdy żadnego odporu niemiał, Łucka, Włodzimirza, y Oleſka Zamkow mocą dobył, a drugich przygrodkow ſnadnie przez podanie doſtał. A tak Lubarta Gedyminowica Brata Olgerdowego, y Kieyſtutowego z Wołynia wygnawſzy, y on wſzyſtek kray podbiwſzy y zhołdowawſzy, podał go z łaſki Alexandrowi Xiążęcin Podolſkiemu Koryata Michayła Xiążęcia Nowogrodzkiego Synowi, Wnukowi Gedyminowemu, iako Kromer lib. 12. świadczy, aczkolwiek Miechowius lib. 4. cap. 12. fol. 231. tego Alexandra Synem Kieyſtutowym mężem doświadczoney y ſzczerey wiary bydź świadczy; Ale tenże Alexander był Koryatow Syn nie Kieyſtutow, tak według Długoſza y Kromera, iako według inſzych Kronik y Latopiſzcow Ruſkich: A iżby tego to Alexandra Koryatowica Kazimierz do chowania ſtateczney Wiary y przyiaźni przywiodł, oſadził Polakami Łucko, y Włodzimirz, potym zamek Włodzimirſki, ktory był przedtym drzewiany, murem ceglanym chędogo zbudował, y wieżami obwarował, y trwał na potym Alexander Koryatowic w wierze y w przyiaźni z Krolem Kazimierzem, ale Iurgi Narymuntowic Wnuk Gedyminow, a Synowiec Olgerdow Xiążę Bełzkie nieſtrzymał wiary, a na oſtatek kuſił ſię kilo kroć mocą Krolowi Kazimierzowi y Polakom odpierać, y do Polſkich krain częſto naieżdżał z Bełza, z drugiemi Xiążęty Litewſkiemi, iako o tym będzie niżey.

Zamki na Wołyniu Polacy pobrali.

Iurgi Narymuntowic przeciw Polakom.

Tegoż czaſu roku 1367. Skarb niemały Kroleſtwu Polſkiemu zginął, bo mieſzczanie Bitomſcy gdy gwałtowną popędliwością Plebana ſwego, Piotra y Mikołaia Kaznodzieię utopili, wnet na nich pomſta Boża przyſzła, iż ſrebro y ołow, ktore kruſzce przedtym w górach Bitomſkich hoynie kopano, zaraz zginęły y przepadły, o czym Długoſz y Miechowius lib. 4. fol. 246. cap. 28. Kromer lib 12. Herbortus & *eodem* cap. 10 lib. 10. &c.

Krafiec ſrebrny zginął w Bitomiu.

Tegoż roku Winryk Miſtrz Pruſki zebrawſzy woyſko niemałe z własnego Rycerſtwa Prukiego, dał ie pod ſprawę Henrykowi Schindekopowi Marſzałkowi Pruſkiemu wielkiemu, ktory wtargnąwſzy do Litewſkich ziem, prętkimi zagony pięć Powiatow okrutnie zwoiował, burząc y plundruiąc co mu ſię nawinęło aż do Kowna, ośmſet więźniow, y koni, także bydła rozmaitego trzody y ſtada do Prus wywiodł.

Litwę Niemcy burzą.

A iż ſię Litwa domniemała te ſzkody podiąć od Krzyżakow z porady Biſkupa Płockiego, zarazem Kieyſtut Xiążę Zmudzkie roku 1368 żebrawſzy ſię z Boiary Trockiemi Grodzieńſkiemi, Suraſkiemi y Branſkiemi, ciągnął do Mazowſza, Zamek y Miaſto Połtoſk, Biſkupa Płockiego obegnał, a iż Miaſto było nie obronne, ſnadnie ie Litwa wybrawſzy ſpaliła, zamku potym uſilnie dobywali z ktorego gdy ſię mężnie bro-

Litwa Mazowſze woiuie.

niła Slachta Mażowiecka, y Mieſzczanie Połtowſcy, wnet Litwa z oſtatkow ſpalonego miaſta drzewo bierząc, obmiotali zamek y przekopy w około, ſzancuiąc ſię podmiotami, potym gdy one ſtogi drew zapalili podmurami y w przekopach, a wiatr po temu wiał na zamek, poczęły ſię mury od ognia padać y walić, a na oſtatek y ludzie ſię w zamku ſkwarzyli, tak iż większa czeęść zgorzała z zamkiem weſpołek, á ktorzy z ognia uciekli, iednych Litwa poſiekła, drugich powiązali, potym rozpuściwſzy żagony y po okolicznych włościach bez odporu łupow y korzyści wielkich doſtali, ktore z rotami więźniow, trzod y ſtąd wſzelakiego dobytku pędząc wcale do Litwy ubiegli.

Połtowſk ſpalon

Roku zaś 1369 Winrikus Miſtrz Pruſki ciągnąc z woyſkiem do Litwy, kazał zarazem Niemnem w gorę prowadzić wapno, y cegłę w ſztukach, chcąc zamek gdzie w Litwie zbudować, a gdy przyſzli Niemnem mila albo pułtory od Kowna, naleźli materyi gotowey potrzebney do muru doſtatek od Litwy nad Niemnem także dla murowania zamku nowego, albo dla oprawowania Kowna zburzonego zgotowane.

Na onym tedy mieyſcu, Winrykus Niſtrz za razem począł zamek murować, y dokonał go za ſześć mieſięcy, z ścianami, z wieżami y budowaniem wewnątrz, a dał mu imię Gotteſwerder, to ieſt wyſpa Boża, a obwarowawſzy go y oſadziwſzy mocną obroną rycerſtwa Niemieckiego, ſam z woyſkiem ziemię Litewſką wkoło y tam y ſam zwoiował y wypalił na dzień świąteczny.

Gotswerder zburzon.

Potym ſkoro Miſtrz z woyſkiem Niemieckim do Prus wyciągnął, wnet Olgerd y Kieyſtut Xiążęta, gniewem ſłuſznym y zapalczywością dla zbudowania onego Zamku w ſwoiey ziemi pobudzeni, oblegli Gotteſwerder Zamek nowy z wielkim woyſkiem Litewſkim, a dobywaiąc go we dnie y w nocy uſtawicznie całe pięć Niedziel, wzięli go mocą, gdzie większą część żołnierzow Niemieckich pobiwſzy, y poſiekſzy, drugich do więzienia w ciemnicę wrzucili, a on Zamek z gruntu zburzyli.

Potym tegoż roku Henryk Schidekop Marſzałek Pruſki, z wielkim woyſkiem do Litwy wciągnął, a zamek Beiery obegnał, ktorego gdy uſtawicznemi y gwałtownemi ſzturmami dobył, przyſłał do niego Xiążę Kieyſtut poſły ſwoie, upominaiąc go, aby mu zamek Beiery za razem wrocił, pierwey niźliby go mocą doiſkiwał, a woysko Niemieckie pomordował. Tym poſelſtwem zufałym Marſzałek Schindekop zaiuſzony, wnet tuż przed Poſłami Kieyſtutowemi, y Zamek Beiery, y dziewięć ſet Litwy z nim ſpalił weſpołek, a drugich powiązał. Przeto Xiążę Kieyſtut łagodniey z nim poſtępuiąc, profił rokowania, w ktorym poſtanowili, iż więźniow z obudwu ſtron na odmianę ſobie wypuścili, ale w ten czas Kieyſtut zagroził, iż też tegoż roku miał do Prus w nawiedziny przyiechać. Ktorą grożbą Winrykus Miſtrz Pruſki obruſzony, dwakroć iedney zimy tegoż roku do Litwy z woyſkiem wyprawował Henryka Marſzałka, ktory za każdym razem okrutnie ogniem y mieczem lud y Powiaty Litewſkie y Zmudzkie udręczył y zwoiował.

Beiery zamek ſpalon.

Litwę Niemcy burzą.

Kieyſtut też Xiążę roku 1370 chcąc ſię uiścić y ſpełnić obietnicę pogroſzki ſwoiey takroczney, gdy groził Marſzałkowi iż miał wzaiem

na

na drugi rok Prusy nawiedzić, zebrał woysko wielkie z Rusi y z Tatarow ktorych na pomoc przyzwał, także z Zmodzi y z Litwy, a tak z temi wielkiemi ufami iezdnych, y rotami pieszych wespołek z Bratem Olgerdem do Pruskich ziem ciągnęli, gdzie naprzod Sambiyski Powiat rozdzieliwszy woyska na dwoie zburzyli, wybrali, y wypalili, potym do zamku Orltelzberku z woyskiem się przyszańcowali, ktorego dobywszy spalili, ztamtąd zaś do Rudowa albo Rowdyna drugiego zamku przyciągnowszy, położyli się w polu obozem y namioty rozbili, a w zagony po rożnych stronach Pruskich puścili, burząc zabieraiąc, siekąc, y paląc co się nawinęło. W tymże czasie roku 1370. Winrykus Mistrz ze wszystkiemi mocami swoiemi Pruskiemi, na ostatek z miast y od roley wszystkich ludzi do zbroie ruszywszy, k temu z wielkością rycerstwa z Rzesze y z inszych Cudzoziemskich stron przybyłego, w Niedzielę w ktorą śpiewaią introit: iako Miechowius pisze: *Exurge quare obdormis Domine?* uderzył na woysko Litewskie. A gdy z obudwu stron srogą y okrutną bitwę stoczyli, tak iż rownym szczęściem do południa trwało, na ostatek Xiążęta Litewskie dawszy znak przez trąby, kazali obronną ręką w lasy bliskie woysku swoiemu z łupami ustępować, y tak z pola ubiegli za nie do końca zwyciężonych, a Krzyżacy plac otrzymali, wszakże Henryk Schindekop Marszałek wielki Pruski, srogi náiezdnik y burzyciel Litewski, tam został od Litwy zabity, y przy nim 25 bratow zacnych rycerzow Zakonu Krzyżackiego poległo, a Litwy tysiąc na placu zostało. Sambia zdaie Krolewiec

O MAŁZENSTWIE KIEISTUTOWYM,

ROZDZIAŁ X.

O Małżeństwie Kieystutowym Latopiszcze Ruskie tak rzecz prowadzą: gdy powiada panował Kieystut na Trocech y na Zmudzi, usłyszał iż na Połondze [ktore miasto iest nad morzem Znudzkim] była Panna Corka niektorego wielkiego Pana Litewskiego albo Znudzkiego bardzo gładka imieniem Biruta, ktora była Bogom swym podług obyczaiu pogańskiego poślubiła chować czystość aż do śmierci, zkąd też sama była chwalona od ludzi prostych za Boginię, a iadąc z woyny Pruskiey Xiąże Kieystut zaiechał do niey sam, y upodobała mu się że była gładka y dosyć mądra, tamże iey prosił aby mu była za Małżonkę. gdy na to zezwolić niechciała, obmawiaiąc się iż poślubiła Bogom swoim czystość chować, aż do śmierci, Xiąże Kieystuciey zmocniwszy się wziął ią gwałtem z tego mieysca, y prowadził w wielkiey uczciwości do stolice swey na Troki nowe, a obesławszy Bracią Xiążęta uczynił wesele, y Birutę wziął sobie za żonę; z ktorą miał Witołta y inszych Synow iako o tym będzie niżey. A w Połondze nad morzem widziałem sam urocisce gorę wyniosłą tey Biruty, ktore także y dziś świstos Birutos Znodź y Kursowie zowią, y obchodzą ieszcze po dziś dzień iey Swięto uroczyste, tam na tym mieyscu gdzie y Kapłan Rzymski zaieżdża, y z swiec y ofiar niemały pożytek biera: acz nie sądzę iako te ofia-

ry Bog przyiymuie, gdyż ta Biruta była poganką. Ale się do rzeczy wracam.

Przyciągnął potym Lupoldus Xiążę Rakuſkie z woyſkiem Niemieckim, z Czechy, z Węgry, z Morawcy y z Slęzakami Krzyżakom na pomoc, ktorego przybyciem Miſtrz Pruſki y Zakon iego poſileni, rozdzieliwſzy woyſka na czworo do Zmudzi wciągnęli, y wſzyſtkie prawie krainy wypalili, a pobiwſzy ſtarych ludzi y małe dziatki, wyroſtkow y tych co ſię do robot godzili w wielkiey liczbie związanych do Prus wywiedli.

Zmudź zburzona.

A Kieyſtut Xiążę Zmudzkie goniąc ſię za Miſtrzem y woyſkiem iego z łupem nazad wyciągaiącym, zamku Gozenlanken w Pruſiech dobył, a wybrawſzy go ſpalił, y Powiat wſzyſtek okoliczny ogniem y mieczem wypuſtoſzył y zburzył, także ludzi Niemieckich bardzo wiele oboiego pogłowia wzaiem drugich nawiązawſzy z łupami y z połonem ſpieſzno do Litwy odciągnął. A ſkoro Kieyſtut z Prus do Litwy ſię wrocił, wnet Komendator z Inſterborku Wigandus Belderſeim do Litwy z woyſkiem wtargnął gdzie ſioła ieſzcze przedtym nigdy nie woiowane wybrał, y wypalił, a nabrawſzy więźniow y łupow do Inſterborku odciągnął.

Kieyſtut Pruſy burzył.

Litwa Niemcy woiuią.

Tegoż roku 1370. Kazimierz Krol Polſki wyiechawſzy na łow w dzień Swięty Narodzenia Panny Maryi [iak Kromer lib. 12. piſze, á Wapowſki y Bielſki kładą iż nazaiutrz] Meſiąca Septembra 9. dnia padł z koniem y ſtłukł ſobie goleń lewą, gdy Ielenia w las zapalczywie gonił do Sendomirza na wozie przywieziony, a potym gdy wpadł w Febrę, do Krakowa był odprowadzon, tamże potym uczyniwſzy teſtament porządnie, y przyiąwſzy Sakrament Pańſki, umarł dnia 5 Nowembra, pochowan na Zamku w Kościele Swiętego Staniſława, w Grobie marmurowym, na ktorym y dziś widziemy wyobrażenie iego. Krolował lat 37. a żył 60. lat zupełna.

Kazimierz Krol Polſki umarł.

O BURZENIU POLSKI PRZEZ LITWĘ, WZIĘCIU Y wroceniu Drzewa Krzyża Swiętego od nich, y o Ludowiku Krolu Węgierſkim y Polſkim.

ROZDZIAŁ XI.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA Bielewica Stankiewica, Podkomorzego Ziemſkiego Ziemie Zmudzkiey.

ROku 1370. Xiążęta Litewſkie Kieyſtut z Lubartem, y z inſzemi Braty uſłyſzawſzy o śmierci Kazimierza Krola Polſkiego, ciągnęli z woyſkiem na Wołyń, y oblegli Zamek Włodzimirz pod Polaki, ktorego gdy nie mogli za pierwſzym ſzturmem dobyć, nie ſzturmowali więcey iedno leżeli wokoło blankow.

A był w ten czas Staroſtą y Rotmiſtrzem na Zamku Włodzimirſkim nieiaki Piotras Turſki z Ziemie Łęczyckiey, ten acz mogł dłuższe

oblężenie

oblężenie wytrzymać, bo żywności było w zamku dosyć, a gwałtu żadnego ieszcze nie było, wszakże gdy Xiążę Alexander Koryatowic Synowiec Olgerdow, Lubartow, y Kieystutow [dał Wołyńską ziemię, wydarszy ią Lubartowi iego Stryłowi] od Krakowa odiachał, bo z Polaki dobrze mieszkał, Piotras Turski niespodziewaiąc się pomocy z Polski, grożbami Litewskiemi ustraszony, zamek drzewiany stary, ktory miał w swey obronie wymowiwszy sobie wolne wyiechanie z maiętnością własną, podał dobrowolnie. A Xiążę Lubart osadził mocno Rycerstwem swoim Litewskim y Ruskim Włodzimirski Zamek, bo to był własny iego udział, y k temu ieszcze posag po żonie Xiężnie Włodzimirskiey, a nowy zamek murowany, ktory Kazimierż Krol Polski dwie lecie całe wielkim kosztem naiąwszy murarzow, ozdobnie był z paloney cegły wystawił, a tylko go trochę nie dokończył, wszystek z fundamentow aż do gruntu Xiążę Lubart rozwalił, zburzył y z ziemią zrownał. A potym Olgerd wielki Xiądz Litewski y Kieystut Zmudzki, Trocki y Podlaski, y Lubart Wołyński, prosto od Włodzimirza z gotowym woyskiem Litewskim y Ruskim, ciągnęli do Polski, a przeszedłszy Lubelską ziemię, y zwoiowawszy w niey wszystkie wołości, wtargnęli do Sendomirskiey ziemie, ktorą także zburzyli y splundrowali, aż do Łysey Gory, na ktorey iest Kościoł sławny z bogatym Klasztorem, tam między inszemi łupami, gdy Klasztor y Kościoł bardzo bogaty wybrali, wzięli też sztukę Drzewa Krzyża Swiętego na ktorym Pan Chrystus wisiał w złoto chędogo oprawioną, a gdy iuż z łupami y z wielkością więzniow do Litwy się wracali, wnet skoro na granice Polskie przyszli, ktore Litwę od Polski dzieliły, stał się cud dziwny y pamięci godny: Abowiem wóz onna ktorym Drzewo Krzyża Swiętego z inszemi łupami wieziono, zarazem stanął. iakoby go wrył w ziemię, iż żadnym sposobem ani przyprzężeniem kilkunaście cugow koni, y iarzm wołow, ani żadną pomocą wielkości ludzi niemogł bydź z mieysca ruszony, y owszem ieszcze nad to każde bydle, konie, woły, także ludzie ktorzy się kolwiek onego woza dotknęli, wszyscy za razem na ziemię padali y umierali. Przeto Xiążęta Litewskie zdumiawszy się y przelększy z tego nowego a dziwnego przypadku, pytali, iako Cromerus pisze, iednego Rusina, a Miechowius fol: 248. lib. 4. cap. 29. kładzie, iż Kapłana swoiego ktorego zowie Flamen, albo wieszczka Litewskiego pytali, coby za przyczyna była tego dziwnego cudu, y oney plagi na swoich ludzi umieraiących dopuszczoney, a gdy im powiedział on wieszczek pogański albo Ruski Kapłan, iż żadnym sposobem wóz się z tego mieysca nie ruszy, ani plaga na was morowa ustanie, aż pierwey Drzewo Krzyża Swiętego na pierwsze swoie mieysce odeślecie. Za razem tedy Xiążęta Litewskie Slachcica iednego Polskiego poimanego Chorabalę przezwiskiem z więzienia wolno wypuścili, albo Korabolę, y odesłali przezeń onę sztukę Krzyża Swiętego z złotą oprawą do Klasztora Łysogorskiego na pierwsze mieysce, a sami z inszemi łupami y więźniami do Litwy uszli.

Turski zamek podał.

Włodzimirz Litwa odięła.

Litwa Polskę burzy w interregnum.

Cud w woysku Litewskim Drzewa Krzyża S.

Semowit też Xiążę Mazowieckie za razem skoro usłyszał o śmierci Kazimierza Krola Polskiego, pobrał zamki, ktore był Kazimierz spadkiem

Xiążę Mazowieckie Polskę oszarpał.

kiem do Polſki przyłączył, iako Plocko, Rawę, Wyſzegrod, Goſtymin y Sochaczow.

Haſſo także Huchtenhain Syn Haſſonow von Wedel Staroſta Otona Margrabie Brandeburſkiego, Santok wziął Zamek przez podanie przymuſzone, aczkolwiek go dosyć mężnie bronił Sandywoy Sleszyński.

Tak Polacy w krotkim czaſie bez Krola będąc ze trzech ſtron, naywięcey od Litwy uciśnieni, wyprawili Posły Floryana Biſkupa Krakowſkiego, y Iana Strzelca Kanclerza Koronnego do Ludwika Krola Węgierſkiego, proſząc go aby za razem na Kroleſtwo Polſkie od Kazimierza Wuia ieſzcze za żywota naznaczonego przyiachał, a bytnością oſoby ſwoiey niebeſpieczności Kroleſtwa Polſkiego ze wſzyſtkich ſtron wiſzące uſpokoił. A gdy ſię długo Ludwik z tego wymawiał, mowiąc, iż niepożyteczno dwiema trzodom albo ſtadom mieć iednego paſterza, tak dwie rzeczy poſpolite, iedna bez drugiey ſzkody albo bez utraty obudwu, od iednego trudno mogą bydź rządzone y ſprawowane, na oſtatek prozbami zwyciężony przyzwolił y przyiachał naprzod do Sądecza, a ztamtąd od Panow Litewſkich do Krakowa przyprowadzon, tamże koronowan od Iaroſława Arcybiſkupa Gnezneńſkiego na zamku w Kościele Swiętego Staniſława. A tak począwſzy od Lecha pierwſzego Xiążęcia y fundatora Narodu Polſkiego, aż do tego Kazimierza Łokietkowica wtorego śmierci, ſnaść przez dziewięć ſet lat albo więcey zawżdy Polſka miała Xiążęta y Krola z ſwoiego właſnego Polſkiego Narodu, okrom iednego Wacława Czeſkiego Krola, ktory też był przed Łokietkiem nie długo na Kroleſtwie Polſkim. Ale ten Kazimierz wtory, gdy bez potomſtwa męſkiego umarł, ſkończył ſukceſſyą álbo naſlednictwo Krolow Polſkich z narodu Polſkiego od Lecha. Bo od Ludwika Węgrzyna y od Iageła Olgerdowicza Litwina zięcia iego, poſtronni ieſzcze w Polſzcze panuią, ktorego potomſtwa ieſzcze teraz mamy Krolową Annę drugiemu Węgrzynowi Stephanowi Siedmigrodzkiemu Woiewodzie z Kroleſtwem Polſkim oddaną, ktory tego roku ktorego tę naſzę Kronikę kończemy 1579. z Krolową Anną Prawnuczką Iagełową Corką Zygmuta Krola Auguſta ſczczęśliwie panuie.

Bez Krola zle.

Ludwik Węgierſki na Kroleſtwo Polſkie.

Wielką żałość śmierci ſwoiey Kazimierz Krol w ten czas Polakom utrapionym po ſobie zoſtawił, bo Krol nowy Ludwik iako Cudzoziemiec żadnego do ſiebie Polaka niepuſzczał, a wſzyſtkie rzeczy przez tłumacze odprawował, k temu co miał krainy oderwane do Polſki przybawić, to ieſzcze za razem po koronacyi kilko powiatow od Polſki oddał Władyſławowi Xiążęciu Opolſkiemu Węgierſkiemu Woiewodzie, iako Wieluńſką ziemię y Oſtrzeſowſką, nad to Olſzyńſki, Krzepicki, Bobolicenſki powiaty z zamkami, y Breźniceńſką ziemicę w Sieradzkim Woiewodztwie iemu darował. Potym uczyniwſzy pogrzeb Kazimierzowi Krolowi wielkim koſztem w Krakowie, iechał do wielkiey Polſki, ztamtąd zaś zmieſzkawſzy w Gnieźnie dwa dni, a w Poznaniu także, rychło do Krakowa przyiachał, a z Krakowa zarazem ſię do Węgier wrocił, Matkę ſwoię Elżbietę Polkę, Sioſtrę nieboſzczyka Kazimierza Krola, Gubernatorką na ſwym mieyſcu w Polſzcze zoſtawiwſzy, y

wſzyſtkę

wszystkę iey sprawę Koronną zleciwszy. Ta tedy Elżbieta stara Krolowa Węgierska, rozumem się niewiewieścim sprawuiąc, młodych y nikczemnych ludzi do rady Senatorskiey w Polszcze wybrała y podwyższyła, a godnych, poważnych, y statecznych mężow z urzędow złożyła, a na ich mieysca pochlebcow y nikczemnikow posadziła.

Corki dwie Kazimierza Krola właśne dziedziczki, y Krolewny Polskie, ze wszystkiemi skarbami, ktore im był Ociec Krol Kazimierz bardzo bogate w złocie, w śrebrze, w perłach, y w rozmaitych kleynotach y ubiorach zostawił, Elżbieta stara Krolowa do Węgier zasłała, a tam Ludowik osadziwszy prawo odsądził ich od dziedzictwa y sukcessyi Krolestwa Polskiego, twierdząc to niesprawiedliwie, iż nie z właśnego łoża Krolewskiego były urodzone, a w tym temu zabiegał, aby potym mężow iakich Xiążąt potężnych nie dostały, ktorzyby z niemi dziedzictwa w Krolestwie Polskim dochodzili. A tak ostateczne te dwie Krolewnie Lechowego y Piastowego potomstwa, od Ludwika Krola powinowatego swego, nietylko były z skarbow y z Krolestwa dziedzicznego złupione, ale y nie słusznie osławione. Wydane potym były w Małżeństwo, Anna za Guilhelma Grabie Cyliyskiego, a Iadwiga za Xiążę Romera Styryiskiego, Hołdownikow Węgierskich. Nad to ieszcze Krol Ludwik miasto przybawienia sławy Polakom, z namowy Matki swoiey wziął Kronę stołeczną, Sceptrum, Iabłko, Miecz, także insze ubiory y kleynoty Krolewskie a to wszystko do Węgier zawiozł, aby Polacy inszego Krola mimo iego, albo iego potomstwo sobie wybrać, y koronować niemogli. To zaś kleynoty potym aż Iageło Krol Polski, Wielki Xiądz Litewski z Węgier odzyskał, iako o tym będzie niżey.

Korona Polska złupiona od Ludwika.

O GĘSTYCH WOYNACH KIEYSTUTOWYCH, Y INszych Xiążąt Litewskich z Krzyżaki Pruskiemi y Liflandskiemi, y burzeniu okrutnym Polski przez Litwę.

ROZDZIAŁ XII.

TYch ostatecznych utarczek, naiazdek, bitew y woien Kieystutowych, y inszych Xiążąt Litewskich z Niemcy Pruskiemi y Liflandskiemi, Czytelniku miły, zebrawszy porządek z Pruskich, y z Liflandskich, z Długoszowych y Miechowiuszowych Kroniklib. 4. cap. 33. fol. 257. & cap. 34. fol. 219. & 260. &c. tum dowodnie napisał, niechcąc naymnieyszey rzeczy należącey Litwie y Zmudzi [acz mi to z wielką pracą, trudnością, nakładem y badaniem przyszło] opuścić, ponieważem się iuż na to zawiodł. A tu iakieś często burzone zamki w Litwie y w Zmudzi będą spominane, ktorych dziś nieznać ani słychać, bo dawnością czasu y częstym burzeniem, iż też k temu drzewiane były niszczały, wszakże ieszcze y dziś bardzo wiele Horodzisc gęstych w Litwie y w Zmudzi widziemy, ktore są iawnemi tego świadkami.

Roku 1370. Kieystut Xiążę Zmudzkie, Trockie y Podlaskie, z woyskiem Litewskim na prętce zebranym wtargnął do Prus, a tam Powiat Stysteiński zburzył, wybrał y wypalił, potym z wielkością więźniow y

łupow rozmaitych prętko z Prus do Litwy wyszedł.

Wlaryk burzy Litwę.

Tegoż roku 1370 Winrykus Mistrz Pruski mszcząc się nad Kieystutem zburzenia Powtatu Stysteńskiego, a rozszykowawszy woyska swoie na cztery zagony, do Litwy wciągnął, ktorą na wielu mieyscach zburzywszy, z łupami wyszedł.

Po nim zaraz Elner Comendator z Balgi w Ruskie krainy na Podlasze ciągnął, tam Drewika Zamku dobywał, ktorego gdy nie mogł wziąć, zburzywszy onę włość do Prus z plonem uszedł.

Tegoż roku Karolus czwarty Cesarz Rzymski y Krol Czeski, Syna swego Wenceława na Cesarstwo koronował za żywota. A Zygmuntowi drugiemu Synowi dał Margrabstwo Brandeburskie, y Morawskie, ten po śmierci Oycowskiey, Brata Cesarza Wacława poimał, y wsadził do więzienia w Wiedniu roku 1378. iako o tym będzie niżey. Tegoz roku gdy wiele Rycerstwa pielgrzymskiego na pomoc Krzyżakom przyszło, Comendator z Insterborku z niemi Litwę burzył, Dersemezamek wziął, y spalił, y wielkie łupy wywiodł do Prus.

Kieystut Prusy burzy.

Na drugi rok 1371. Kieystut Xiążę Zmodzkie, wzaiemnym sposobem do Prus wciągnąwszy, Sstystteńsk zamek z wołością wtory raz poburzył, a wielkość Niemcow pobiwszy łupy wielkie do Litwy wywiodł.

Potym tegoż roku Wigandus Beldelstein, y Komendator z Insterborku, z dwiema woyskami do Litwy wciągnęli, ale obadwa nie uczyniwszy nic godnego pamięci, nazad odeszli.

Wolkowisk zburzony.

Potym roku Pańskiego 1373. Elner Kontor z Balgi Wolkowiską ziemię w Litwie aż do Kamieńca poburzył, a z wielkim dobytkiem y więźniami, do Balgi się wrocił.

A Kieystut tegoż roku poście przed Wielką nocą wszystkie straży Krzyżackie na granicach Pruskich rozsadzone oszukawszy przez pustynie y lasy do Prus wciągnął, Biberstegińskie wszystkie włości ludzi siekąc y wiążąc poburzył, a dowiedziawszy się od szpiegow iż blisko było woysko Krzyżackie, do lasow z łupami uszedł, zostawiwszy chytro w ciasnych mieyscách zasadzki po sobie, z ktorychby na Niemcow ieśliby go gonili uderzył. Dla tego Komendator Braudenburski ktory był Hetmanem woyska Rzeskiego y Pruskiego, obawiaiąc się aby w sidła y w samołowki Litewskie nie wpadł, przestał Kieystota gonić, a tak Kieystut weale z połonem do Litwy uszedł.

Władysław Mnich w Polszczu broi.

Tegoż czasu roku 1373. w Polszcze utrapioney nowe się burdy poczęły, bo Władysław Biały Xiążę Gniewkowskie, powinowaty bliski Kazimierza Krola niedawno zmarłego Polskiego, będąc więcey niż czternaście lat Mnichem y Dyakonem w Klasztorze Swiętego Benedykta Dywiońskim w Xięstwie Burgundyiskim, przywabiony był od niektorych wielkiey Polski Slachcicow rosterkliwych, a gdy niemogł u Papieża dyspensacyi otrzymać, wnet sam iako był niestateczny Habit zrzucił Mnichowski, a zebrawszy Ultaiow y swowolney Slachty kilko set, trzy zamki iegnego dnia w Kuiawach ubiegł y opanował, Władysławski, Gniewkowski, y Złotoryiski, a potym Sarlcia, y Inowłodsławia zamkow dobył. A Złotoryey Zamku nad Wisłą obronnego wtory kroć tym

fortelem

fortelem doftał, ktory fię może zgodzić na przeftrogę Panom Rotmiftrzom. Przełożył był na tym zamku Złotoryey Sendywoy Generał Wielkiey Polfki, Skrypińfkiego nieiakiego Szwagra fwoiego po Sioftrze, ftarego człowieka, fy ktory był flawny zwykłym podchmielaniem. Władyflaw tedy Biały naprawił nań iego Rybitwy, ktorzy go upoili winem z Torunia przywiezionym, a gdy go wino y fen, k temu żonka młoda ukołyfała y uſpiła, wnet drabi y ftroże zamkowi, także ſłudzy iego przykładem pańſkim podweſeliwſzy ſobie poſnęli, a w tym Władyflaw Mnich fwoich z drabinami podeflawſzy, wieże, mury, blanki ubieżał, Pan Staroſta z żoną y wſzyſtka czeladź iego, także żołnierze poimani, aż potym przyiaciele famego tyſiącem złotych odkupili, o czym Długoſſus y Cromer lib. 13.

Zaś w Kuiawach y Wielkiey Polſzcze tenże Mnich ſtoczywſzy bitwę kilokroć z Sendywoiem z Subina Staroſtą Wielkiey Polſki, y pod Złotoryą Kazimierza Xiążę Stetyńſkie, y Dobrzyńſkie, y inſzych wiele zabiwſzy u ſzturmu, wielkie ſzkody w Polſzcze y w Kuiawach poczynił, na oſtatek porażony y zaprowadzony do Węgier. Tam Ludwikowi Krolowi Xięſtwo ſwoie dziedziczne Gniewkowſkie w Kuiawach podał za dzieſięć tyſięcy złotych, k temu wziął bogate Opactwo w Węgrzech na wychowanie, wſzakże rychło potym gdy mu ſię zprzykrzyło mieſzkać w Węgrzech, wrocił ſię do pierwſzego Klaſztora ſwoiego Dywiońſkiego do Burgundyey, y tam przyiąwſzy znowu Zakon y kapicę, umarł, a pomocnicy iego w Polſzcze, iedni więzieniem, y pobraniem imion na Krola, drudzy dobrowolnym wywołaniem z ziemie byli ſkarani.

Roku 1374. Komendator z Inſtenborku z ieznym y pieſzym woyſkiem, w Zmudzi Weigowſki powiat poburzył, z łupami wielkimi do Inſterborku odſzedł. Potym ſię oburzyli na Litwę wſzyſcy pograniczni Komendatorowie, z Hetmanem ſwoim Gotfrydem de Tilia Marſzałkiem Pruſkim, a zebrawſzy ſię wielką mocą znowu Dyrſingeńſki y Weigowſki Powiaty w Zmodzi zwoiowali, z ktorych ſiedmſet więźniow do Prus wywiedli.

Roku 1375 Krzyżacy dwa woyſka zebrawſzy, z więtſzym w ktorym byli wſzyſcy Komendatorowie, do Litwy wciągnęli, á z mnieyſzym Komendator z Ragnety do Ruſi wtargnął, tak z obudwu ſtron wołości poburzywſzy, z wielkimi wzdobyczami do Prus ſię wrocili. A Xiążęta Litewſkie Olgerdus, Kieyſtut y Swerderko [muſi być Swidrygayło] z ſwoimi y pomocnymi woyſki na troie ſię rozdzieliwſzy, zaraz do Prus wtargnęli, Olgerd Welowſki powiat, Kieyſtut Kapłaheńſką ziemię, Swidrygał Inſterborſkie włości, ogniem y mieczem zagony po ſtronach roſpuściwſzy burzyli, y puſtoſzyli, Dziewięćſet Niemcow poſiekſzy, Inſterbork zamek wzięli, y ſpalili, á bez żadnego odporu z wielkimi wzdobyczami ludzi, ſkarbow y dobytkow do Litwy ſię wrocili.

Mſzcząc ſię tedy tey ſzkody Eberhardus Komendator z Ragnety z iedney ſtrony, á Teodoricus Brat zakonny z drugiey, do Litwy weſzli, ktorą wtorego dnia Mieſiąca Lipca kilko dni burzyli, á połtoraſta więźniow poimawſzy, do Prus bez odporu uſzli.

Tegoż roku 1376 Elizabeta Łokietkowna Krolowa Węgerſka ſtara, znowu na gubernacyą, Kroleſtwa Polſkiego z Węgier przyiechała

przez Sądecz do Polſki, gdzie ku niey wyiechali Panowie y Slachta Krakowſkiey y Sendomirſkiey ziemie. A gdy przyiechała do Bochniey, powiedzieli iey Polſcy Panowie, iż Xiążęta Litewſkie ze wſzyſtką mocą ſwoią gotuią ſię na woiowanie Kroleſtwa Polſkiego: A onaim z płochego rozumu niewieściego odpowiedziała aby ſię o tym namniey nieſtarali, a beſpiecznie na to ſpali, ponieważ [powiada] moy ſyn Krol Ludwik tak mocne y długie ręce ma, iż na ſamo tylko imię iego, nie iedno gruba y leśna Litwa, ale y inſze wſzyſtkie okoliczne narody drzeć y padać muſzą.

A w tym czaſie bez mieſzkania, iako Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 30. fol. 25 Kromer lib. 13 &c. piſzą, Litewſkie woyſka, z Ruſi, z Zmodzi, y z Litwy zebrane z Xiążętami ſwoimi z Kieyſtutem, z Jagełem, z Witołtem, z Trok, z Wilna y z Grodna do Polſki wtargnęli, Lubart też Fiedor Xiążę Wołyńſkie z Łucka y Włodymirza, y Jurgi Narymuntowic z Bełza z Wołyńcami, y z Ruſakami przez wielkie puſtynie przyſzli do Lubelſkiey ziemie, á tam złączywſzy wſzyſcy mocy ſwoie, y potym rozſzykowawſzy ſię na rożne zagony, z Lubelſkiey ziemie przez Sendomirſką ciągnąc, przyſzli aż do Sanu Rzeki na Podgorze, wtorego dnia Novembra albo Liſtopada Mieſiąca, tam wſzyſtkie krainy Polſkie miedzy Sanem y Wiſłą rzekami leżące, wſzerz y wzdłuż zwoiowali aż do Tarnowa, y za Sendomirz daleko w drugą ſtronę, á tak prętkości wielkiey w woiowaniu używali, iż bardzo wielką wielkość Ludzi y Slachty, także Bogaczow w domach beſpiecznych brali, y wiązali, á drugich niewczas uciekaiących po drogach y polach rożnych imali. Przeto wielkich łupow y ſkarbow u nieopatrznych obywatelow onych krain weſpołek z nimi ſamymi nabrali. Piotras ſynowiec Januſza Arcybiſkupa Gnieznenſkiego, porwawſzy żonę z dzieciątkiem dopiero narodzonym, ieſzcze niechrzczonym z Baranowa ſrzodkiem nieprzyiacioł na koniu wyſkoczywſzy, ledwo przez Wiſłę z żoną y z onym dzieciątkiem uciekł. Grabina też z Tarnowa Kaſztelana Wiślickiego Grabie Michała odumarta żona, iadąc do Krolowey z wielkim pocztem koſztownie, widząc tuż Litwę za ſobą, ledwo ſię wybiegała z ręku Litewſkich, przez Wiſłę w czolnie, od ſług pilnych przeprowadzona, á wozy ſkarbne, Rydwany y Kolebki, także Konie ze wſzyſtkim ſprzętem y ſkarbami, Litwie na łup zoſtawili. Litwa potym ku Wiślicy dziewięć mil od Krakowa puścili zagony, z ktorych niektore ufy tylko ſię w kilku mil od Krakowa łupami wielkimi obciążeni wrocili. A Helzbieta Krolowa Węgierſka śmierząc y cieſząc on ſinętek y żałoſne narzekanie Ludzi dla burzenia Litewſkiego, tańce z rozmaitą muſyką y krotofile nakładne ſprawowała, na Zamku Krakowſkim w niedzielę nazaiutrz po świętym Mikołaiu, y tańcowała w ten czas Baba ſtara oſmdzieſiąt iuż lat maiąc, kiedy było o obronie pilnie myślić trzeba.

Litwa 10. niedziel Polſkę bez odporu burzy.

A Litwa też bez odporu całe dzieſięć niedziel ſobie w Polſce tańcuiąc, łupy, więźniow, ſtad, trzod, y rozmaitych dobytkow wielką wielkość do Litwy nazad przez Radomſką, y Sendomirſką ziemię pędzili, Kapłanow, ſtarych y małe dziatki co ſię do robot niegodziły y w daleką drogę uſtawały, ſiekli y mordowali, Kościoły łupili y palili, burząc

co ſię

co się im kolwiek nawinęło, y tak uszli do Litwy w cale, ale Zmodź od Krzyżakow Pruskich zwoiowaną naleźli, y sześć powiatow zburzonych.

Bowiem roku 1376 Winrykus Mistrz Pruski, słysząc iż w ten czas Litwa do Polski wtargnęła, on też upatrzywszy czas do Zmodzi z swoim Rycerstwem wciągnął, gdzie bez żadnego odporu sześć powiatow z zamkami, to iest Miedniki, Eraigołę, Arwisten, Rozein, ma być Rosienie, Giesow y Pastow mieczem y ogniem zwoiował. Potym Kowno zamek obległ y dobywał go mocno, ale gdy u sztурmu wiele zacnych Slachcicow zakonnikow stracił, niedobywszy zamku do Prus odszedł. A Marszałka z dziesięcią tysięcy zbroynego Rycerstwa burzyć Litwę wyprawił, ktory wołości nad Niemnem leżące zwoiowawszy, z wielką korzyścią ludzi y dobytku do Prus się wrocił.

Tegoż roku 1376 skoro Litwa z Polski wyciągnęła, Krolowa stara Helzbieta Baba on srasunek przez dobry trunek cieszyła, na zamku w Krakowie igry rozmaite zawzdy sprawuiąc, namniey się z onego srogiego oyczyzny swoiey zburzenia nie zasmuciła, aż ią drugi w domu srasunek nowy zdybał, bo Węgrowie ktorzy byli z Krolową przyiachali, siano y owies gdy kto albo na targ albo na swoię potrzebę wiozł do miasta, zawzdy gwałtem swowolnie brali, y insze rzeczy wydzierali przekupkom na rynku Krakowskim. Tego gwałtu aby też nie cierpiał ieden Slachcic Polski Przedborz z Brzezia gdy mu siano wieziono do Krakowa, postawił sługi swoie przed domem swoim u Stradomskiey bramy. A gdy także Węgrzy iako byli zwykli one wozy z sianem brać gwałtownie poczęli, bronili im tego sludzy, aż się z obudwu stron powadzili. Krolowa to z zamku widząc, wysłała Jaska Kmitę Starostę Krakowskiego, aby onę zwadę uśmierzył y uspokoił, á gdy iachał na koniu miedzy wielki tumult ludzi, postrzelon był od iednego Węgrzyna strzałą w szyię, aż spadł zarazem z konia y umarł. A tu dopiero przyiaciele iego zapalczywą żałością zaiuszeni, zbiegszy się y zebrawszy zewszad, poczęli bić, siec, y mordować Węgrow, nie tylko tych ktorzy się w onym gwałcie nawinęli, ale y drugich z gospod wywłoczyli, ktorych z szat złupiwszy, y z pasow srzebrnych, iako się w on czas nosili, ani wielkiego rodu Slachcicom nie folguiąc zabijali, tak iż tego dnia sto y sześćdziesiąt Węgrow zabito, tylko ci żywo zostali, co do zamku mogli uciec. Trzy dni potym Krakowski zamek stał zawarty, od zbroynego rycerstwa Kmitow oblężony. Działo się to iak Miechovius, Długosz, Cromerus y Herbortus z niego, piszą, roku 1376 á Wapowski y Bielski 1377 co ku rzeczy, bo po roku 1376 ktorego Litwa Polskę burzyła *in Novembri & Decembri*, nastał był nowy rok 1377. Tego Kmity widzimy y dziś obraz malowany wychodząc z zamku Krakowskiego po lewey ręce do miasta idąc. Węgry pobite pochowano w iedney kaplicy w Kościele S. Franciszka, ktorą y dziś Węgierską zowią. A Krolowa smutna z tego przypadku, odiachała do Węgier, dawszy na uśmierzenie żałości zabitego Oyca Piotrowi Kmicie Starostwo Łęczyckie.

Swowolenstwo Węgrow w Krakowie na co wyszło.

Kmita Starosta Krakowski zabit

160. Węgrow zabitych.

Tegoż roku 1376 po śmierci Grzegorza iedenastego Papieża, kto-

ry z Franciey z Awinium Miaſta ſtolec Papieſki, gdzie trwał przez 70 lat z wielkim upadkiem Chrześciańſkim, powtore do Rzymu przenioſł, zaczym ſię znowu zaś nowe á ſzkodliwe rozerwanie ſtało, o Papieſtwo, bo Włoſi wybrali Papieżem Urbana ſzoſtego, á ten w Rzymie mieſzkał, przy ktorym też Włoſkie, Niemieckie, Węgierſka y Polſka ziemia przeſtawała, Francuzowie zaś wybrali ſobie drugiego Papieża, ktorego Klemenſem ſiodmym nazwali, a ten mieſzkał ſtolicą w Awinium, przy ktorym Francia, Hiſzpania, y Anglia przeſtawała. A tak ci dwa Papieżowie z wielkim upadkiem wſzyſtkiego Chrześciańſtwa, ieden drugiego klął, y prześladował. Aż potym za tym rozerwaniem we dwie lecie, to ieſt Roku 1378 Jan Hus w Pradze Stolicy Czeſkiey, przeciw Odpuſtom y inſzym wyſtępkom Papieſkim iawnie począł kazać, za ktorym powodem prześladowanie Mnichow y Duchowieńſtwa w Czechach, y wnętrzne woyny urosły. A trwał ten błąd około Stolice Papieſkiey lat trzydzieści y dziewięć, do Concilium Konſtancieńſkiego, na ktorym Roku 1414 Jan Hus y Hieronim Kaznodzieie Czeſcy ſpaleni ſą. A trzey Papieżowie Jan 23. Grzegorz y Benedykt, z Stolcow Papieſkich na ktore ſię upornie wdzierali, byli zrzuceni, á na ich mieyſce wybran Otto Kolumna, ktory był nazwan Marcin piąty, á pierſi trzey Papieżowie przerzeczeni razem będąc, ieden we Włoſzech mieſzkał w Bononiey, Jan 23 bo Rzym byli w ten czas Węgrowie opanowali, Grzegorz w Ariminie w Franciey, bo był w Awinium Pałac Papieſki zgorzał, á Benedykt w Hiſzpaniey mieſzkali, á miedzy narody rożnemi, rożno roſkazuiąc, rożne rożnice, y roſterki roſpuſtne rozſiewali.

Dwa Papieżowie razem.

Jan Hus y Hieronim ſpalon.

Trzey Papieżowie zrzuceni.

Węgrowie Rzym opanowali.

Roku zaś Pańſkiego 1377 Ludwik Krol Węgierſki y Polſki, chcąc ſię pomścić nad Litwą tak ſrogiego zburzenia Polſkiego Kroleſtwa ſwoiego, zebrawſzy woyſka Węgierſkie, y wſzyſtkiey Polſce poſpolite ruſzenie roſkazawſzy, ſam z Węgier do Polſki przez gory Sanockie proſto ku Sendomirzowi przyciągnął, gdzie też do niego Krakowſkiey y Sendomirſkiey ziemie, y inſzych powiatow Polſkich Rycerſtwo przybyło, nad tymi przełożywſzy Hetmanem Sandiwoia z Subina, poſłał ich dobywać Zamku Chełmſkiego, ktorego za krotki czas Polacy doſtali pod Ruſakami, á Ludwik ſam z Węgry do Bełza ſię ruſzył, á przy nim Krakowianie z Sendomirzany, á drudzy Polacy po wzięciu Chełmieńſkim, Grabowca, Horodła, y Sewoloła, Zamkow Litewſkich dobywſzy, do Ludwika pod Bełzem leżącego, z Sendziwoiem Hetmanem przyciągnęli. Tam Kieyſtut Xiążę Zmodzkie uczyniwſzy ſię z nieprzyiaciela iednaczem, za gleitem Ludowikowym przyiachał do woyſka Polſkiego, y Węgierſkiego, y pogodził Krola z Jurgim Narymuntowicem Bełſkim Xiążęciem, Synowcem ſwoim, tym ſpoſobem, aby Litwa wrociwſzy więźnie z Polſki pobrane, Jurgi Xiążę aby zamek Bełſki Krolowi podał, ale Krol Kniazia Juriowymi obietnicami y łagodnymi ſłowy ubłagany będąc, nie tylko mu Bełz wrocił, ale też y Lubaczow zamek wziąwſzy od niego wierności przyſięgę przydał, nad to mu z Bocheńſkiey żupy na każdy rok ſto grzywien żołdu poſtąpił y zapiſał, á tak ſię dokonała ugoda Polakow z Litwą przez Kieyſtuta iednacza, á Chełmſka y Bełſka ziemia przy Litwie zoſtały. A do tego im po-

Wyprawa Ludwika na Litwę.

Polacy Zamkow Ruſkich dobyli.

im pomogło, iako Cromerus lib. 13 pisze, zatargnienie miedzy Węgrami y Polakami, dla ranienia w twarz Piotra Szafrańca, ktoremu za nadgrodę dał zarazem Krol Zamek Pieskową skałę, z ktorey się dziś Szafrańcowie piszą, á woyska Węgierskie, y Polskie [obawiaiąc się gorszego rosterku] ktore był na Litwę zebrał, rospuścił. Samych Toporczykow, ktorych są w Polsce głową Tęczyńscy Grabiowie, było w ten czas siedm Chorągwi. Pisze też Bonfinus, iż dwakroć potym Xiąże Litewskie, ktorego nie mianuie, Ruskie ziemie pod Węgrami naieżdżało, bo Ludwik Krol chcąc Ruskie ziemie od Polski oderwać, á do Węgier przyłączyć, rozdał był wiele zamkow Ruskich Panom Węgierskim, zwłaszcza Emerykowi Arieńskiemu Biskupowi, Jurgemu Zuderemu z bracią, Emerykowi Bebekowi, y Janowi Zapolemu, ktorzy ze wszystką władzą imieniem Krola Ludwika, z strony Krolestwa Węgierskiego w Ruskich krainach rosказowali, o ktorą krzywdę nieznośną w ten czas Polacy zewsząd utrapieni ani szeptać smieli. A Ludwik Krol zostawiwszy w Polsce Gubernatorem Władysława Xiąże Opolskie do Węgier odiechał. Wyprawił potym Ludwik u Papieża potwierdzenie na Arcybiskupstwo Halickie, na Biskupstwo Przemyskie, y Chełmskie, ale Arcybiskupi stolec, iako się zda Kromerowi, był potym przeniesion do Lwowa, á Biskupstwo Lwowskie do Kamieńca Podolskiego, tak iż w Haliczu iedno Ruski Władyka został, z Włodymirza też do Łucka Jageło Krol Polski stolicę Biskupią potym przeniosł, iak o tym będzie niżey.

Polacy biedzą za Ludwika.

Tegoż roku 1377 Amurat tego imienia pierszy, trzeci Krol Turecki Wnuk Otomanow, á Syn Orchanow, bardzo strwożył Weneckie y Genueńskie w Greciey państwa. A ten był przyzwan przedtym na pomoc od iednego nie własnego Cesarza Greckiego Katakusena roku 1363 przeciw własnemu dziedzicowi Cesarstwa Konstantynopolskiego Paleologowi, á przewiozszy się z Aziey u Kalliopola przez Helespontskie morze w nawach Genueńskich, bardzo wiele Miast Greckich posiadł miasto pomocy, potym Bułgarskie, Serbskie, Boseńskie y Albańskie Xiążęta srogo poraził, y ziemie ich pobrał, á drugie zhołdował, y Andrynopolim Miasto wielkie w Traciey opanowawszy, stolicę swoię w nim założył. A tak był w postrach Włochom, iż Papież boiąc się o Rzym, zewsząd pomocy szukał, y do Polski przysłał Legata Majoryceńskiego Biskupa, ktory roku 1376 złożywszy Synod w Unieiowie wyłudził Podatek na Biskupach y inszym Duchowieństwie, iż Papieżowi postąpili, na woynę Turecką [niewidząc własney od Litwy w domu] po diu groszy od każdey grzywny, nad to po Biskupie Wratisławskim Predysławie, ktory był w ten czas umarł, wziął 30000 złotych czerwonych, á Papież ustawił sobie z tego Biskupstwa płacić na każdy rok po 8000. złotych czerwonych, dla tego do siodmego roku zwłoczył Sakrę á sam gdy mu zasmakowało dochody brał.

Turcy napierwey do Ziem Chrześciańskich w Europie,

Andrinopolis wzięte.

Amurat też Krol Turecki stoczywszy bitwę z Łazarzem Serbskim Despotem w Missiey został na placu kopią przebity, wszakże y Łazarz Despot tamże mężnie gardło dał, acz Chrześcianie zwycięstwo otrzymali, y dziś ieszcze iakom się sam nasłuchał w Bulgariey pieśni o

Amurat Turecki zabity.

tey bitwie żałośne z weselem zmieszane, Bośnowie y Racowie Sławieńskim ięzykiem śpiewaią. Teraz do swoiey rzeczy Litewskiey przystępuię,

Kieystut Xiąże Zmodzkie roku 1377 ktory był więcey zwykł fortelami, y chytrością, iako Miechovius mowi, niźli mocą walczyć, szkodą pierszą w Litwie y w Zmodzi przez Krzyżaki uczynioną oburzony, woyska swoie przez Mazowieckie ziemie do Prus przeprowadził, gdzie się Litwy nigdy niespodziewano, á wszystkie krainy koło Działdowa y Nidborku dwudziestego dziewiątego dnia Septembra ogniem y mieczem zwoiował, zburzył y spustoszył, á wielkimi wzdobyczami więźniow, skarbow, y wszelkiego dobytku obciążony, do Litwy tąż drogą przyciągnął.

Pierwsza wyprawa Witołtowa do Prus.

Tegoż roku mało przedtym Witołt Syn Kieystutow młodzieniec udatny, Ręką y sercem śmiały, á do woyny chciwy, pierszą wyprawą sam przez się do Prus wciągnął, o świętym Jakobie Miesiąca Lipca 26 dnia, Insterborg Zamek y Wołości iego poburzył, á rospuściwszy zagony aż do Tainowa wszerz y wzdłuż srogo spustoszył, złupił y zwoiował, á zaiuszywszy się y zaprawiwszy wielkimi łupami obciążony, bez utraty swego woyska z zwycięstwem do oyca się wrocił.

Winrikus Mistrz Pruski chcąc tych szkod powetować z wielkim woyskiem swych Krzyżakow, w Ruskie krainy na Podlasie ciągnął, á pod Bielskiem kilko dni leżał. Ale niedobywszy Zamku, burząc y paląc, aż do Kamieńca ciągnął, z tamtąd w Litewską, y w Zmodzką ziemię zagony rospuścił, ktore srogo spustoszywszy, gdy iuż z łupem wyciągał, Litawowie samołowki tam gdzie miał ciągnąć chytro zastawili, las wielki na wielu mieyscach spodcinali, doły po drogach pokopawszy, á darnem y liściem nakrywszy, gdzie część wielką y przednieyszego woyska Niemieckiego pobili, w ktorym bardzo wiele wodzow zacnych poległo. A drudzy też po leśiech łupy porzucaiąc, uciekali, drudzy mocą obronieni uszli.

Niemcy porażeni.

Tegoż roku Olgerd y Kieystut z wielkim woyskiem na troie rozdzielonym do Prus wtargnęli, á zburzywszy, spustoszywszy, y wpopioł obrociwszy, Wielowski y Insterborski powiaty paląc, siekąc, y plundruiąc, do Salewa zamku Kanonikow Krolewieckich zagony rospuszczali, á wszystkę Salowską ziemię ogniem, y mieczem zniszczywszy przez Insterborskie wołości zburzone z wielkimi stadami więźniow, łupow y dobytkow do Litwy się wrocili.

Litwa Prusy zburzyła.

Potym Komendator z Ragnety y drugi z Balgi, y Brat zakonny Kune Hadenstein, każdy swoim osobnym woyskiem ze trzech stron Litwę iako ktory nadaley mogł burzyli, á z więźniami do Prus odeszli.

Niemcy Litwę burzą.

Tegoż Roku sam Mistrz Winrykus, zebrawszy wielkie woyska z pomocą Xiążąt Rzeskich, y Zakonu swoiego do Litwy ciągnął, gdzie dwa zamki Bartemeurk y Demrin na granicy Zmodzkiey zbudował, á niż ich dokonał, wyprawił Marszałka Gotfryda z Lindy z wybranym woyskiem, ktory Litwę zburzywszy, więźniow wielkość wywiodł.

A nieprzestawszy na tey wyprawie Mistrz Winrikus gdy mu przyszli na pomoc Rakuszanie, do Zmodzi ciągnął, gdzie dwa powiaty Kal-

tana-

tanareńſki, y Wedulſki przez dni dziesięć burząc wielkie łupy do Prus wywiodł.

Potym Roku 1378 Marſzałek Pruſki Gotfridus z Lindy maiąc dwanaście tyſięcy woyſka przebranego, wtargnął do Litwy, ktorą aż do Trok y do Wilna burzył, ktorego mocą Kieyſtut ſtrwożony, udał ſię w rokowanie, y otrzymał to iż Marſzałek daley nieburząc, na łupach na ten czas wziętych przeſtawſzy nazad ſię wrocił.

Po nim zaraz Komendator z Ragnety Brat Kune de Hattenſtein znowym woyſkiem w dzień S. Jana Krzciciela do Zmodzi y do Litwy weiągnąwſzy, poburzył Labiowſkie Prewańſkie, Arwiſkie Paſteryńſkie, Eraigolſkie, Parnareiſkie powiaty, á z wielkością łupow do Ragnety wyciągnął.

Agdy Krzyżakom z Niemiec nowe pomocy z świeżym rycerſtwem na pomoc przybyły, zaraz Gotfridus de Linda Marſzałek Pruſki, trzecią wyprawą na Litwę ſię oburzył, maiąc w ſwoim woyſku wſzyſtkie Komendatory. A tak za pięć noclegow cokolwiek ſię trafiło mieczem y ogniem pſuiąc do Wilna przyciągnął. Tam Xiążę Kieyſtut, ktory na ten czas w Wilnie mieſzkał, wziąwſzy przymierze z Niemcy na ieden dzień, profił, aby ſię wſtrzymali od palenia Miaſta Wileńſkiego, co acz mu Marſzałek Pruſki przyobiecał, wzdy Niemcy połowicę Miaſta ſpalili, á drugiey połowice Mieſzczanie ledwo obronili, á ſkoro dzienne przymierze wyſzło, poczęli Niemcy dobywać Zamkow Wileńſkich, ale obaczywſzy Marſzałek iż ich niemogł doſtać, bo ſię Litwa mężnie broniła, przeſtawſzy od oblężenia, z woyſkiem do Prus odciągnął.

A wten czas Witołt Kieyſtutow Syn z pięciąſet Litewſkich Kozakow, Niemieckie woyſko uprzedzaiąc, żywność zapaśną ktorą byli Krzyżacy w leſiech y w puſtyniach na ſwoie zwracanie zoſtawili y zachowali, ubiegł y pobrał, á oſtatek popſował, tak iż Niemcy gdy na one mieyſca przyſzli nienalazſzy żywności, przez ſześć dni głod ſrogi cierpieli, tak iż ich wiele uſtawaiących na drogach pomarło, á Litwa ich z Witołtem uſtawicznie z kątow y w ciaſnych mieyſcach trapili.

Forte Witołtow na Niemcy.

Tegoż roku Karolus czwarty Ceſarz y Krol Czeſki mieſiąca Novembra 29 dnia umarł, w Pradze pochowan, á na iego mieyſce ſyn Wacław Ceſarſtwem y Kroleſtwem Czeſkim rządził roku 1378 ktorego też czaſu Jan Hus u Czechow w Pradze począł kazać. Tegoż roku czego ſię nie godzi zamilczeć, ſtrzelbę ogromną y ſtraſzliwą, ktorą działem poſpolicie zowiemy, ku zatraceniu wiela godnych ludzi, ieden Niemiec u Wenetow wymyślił, z śpiże albo z miedzi ulaną, ale Ruśnice przedtym także Niemcy wynaleźli, ktorą ſtrzelbą iako ſię wyżey powiedziało, Gedymin Wielki Xiądz Litewſki Oćiec Olgerdow, y Kieyſtutow, Dziad Jagełow, y Witołtow był naprzod zabity. Aczkolwiek *Cornelius Agrippa in libro de vanitate ſcientiarum*, także Volateranus y inſi tego chcą dowodzić, iż ſtrzelba Ruśniczna ogniſta z dawnych wiekow była w używaniu, co ſię y z tych wierſzow Wirgiliuſzowych pokazuie, gdzie mowi:

Działa wynalezione.

Vidi & crudeleis dantem Salmonea pœnas
Dum flatus Jovis & ſonitus imitatur olympi, &c.

Semowit zaś Xiążę Mazowieckie Syn Troydenow roku 1381 umarł, zoſtawiwſzy trzech Synow Januſza, ktory miał za udział Warſzawę, Semowita ktory miał Płocko, á Henryka ktory był Proboſzczem Łęczyckim zoſtał, á potym Płockim Proboſzczem y Biſkupem będąc, ożenił ſię z Sioſtrą Witołtową Ringalą iako o tym będzie niżey.

Tegoż roku Winryk albo Henryk Kniprodenſis Miſtrz Pruſki, wielki y ze wſzyſtkich Krzyżakow naokrutnieyſzy naiezdca y burzyciel Litewſki y Zmodzki umarł w Malborku, á na iego mieyſce wybran ieſt dwudzieſtym Miſtrzem Konrad Zolner, od Wencława Ceſarza, á od Urbana ſzoſtego Papieża potwierdzony.

Olgerd umarł.

Tegoż też roku 1381 według Miechowiuſza, Olgerd Gedyminowic Xiądz Litewſki, w zeſzłey ſtarości tak częſtym á ſrogim y gwałtownym Pruſkim naiazdom mężnie odpieraiąc żywot z śmiercią przefrymarczył, ktory z Annibalem Kartagińſkim, z Scypionem, y Dentatem Rzymſkimi, Siropbaneſem Egipt kim, z Piruſem Epirotſkim. Jugurtą y Jubą Maurytańſkim, y z onymi Trojańſkimi, Greckimi, Tebańſkimi, Lacedemińſkimi, Xiążęty y Krolami ſławnymi w męſtwie y w dzielności porownał. A aczkolwiek był Pogańſkim Monarchą, y Chrześcianow częſtymi woynami trapił, wſzakże w tey mierze miaſto winy, y przygany wieczney ſławy Koronę miedzy onymi Rycerzami, ktorych dla dzielności przeważnych, Heroes zwano, otrzymał.

Ponieważ uprzeymość bronienia oyczyzny y prawa woienne mało należą do wiary, á ktory narod w iakim ſię nabożeńſtwie od przodkow podanym urodzi, tego do gardła rad więc ſtrzeże: A Olgerd też tym ſpoſobem zaraz y rozſzerzenia pańſtwa y chwały Bałwanow oycowſkich, iako oyczyzna y poſpolita rzecz w on czas potrzebowała chętliwie bronił.

Jageła Syna ktorego ze wſzyſtkich nawięcey miłował, na Wielkie Litewſkie Xięſtwo po śmierci ſwey naznaczył, Kieyſtut też Xiążę Zmodzkie dzielne, acz był mogł Xięſtwo zaraz po Olgerdzie opanować, ale w tym pilnuiąc ślubu ſwego y miłości Braterſkiey, Jagełowi Synowcowi Stolca Oycowſkiego poſtąpił, acz mu ſię to źle potym zapłaciło, iako o tym niżey obaczyſz.

O OLGERDOWYCH Y KIEYSTUTOWYCH SYNACH y ich udziałach.

ROZDZIAŁ XIII.

OLgerd ieſzcze za żywota Oyca ſwoiego Gedymina, poiął był pierſzą żonę Ulianę Corkę Xiążęcia Witebſkiego iedynaczkę, po ktorey y Witebſka doſtał, á z tą miał ſześciu ſynow w wiarę Ruską albo Grecką pochrzczonych, pierſzy y ſtarſzy był nazwan Włodymirzem, ktory miał Kijowſkie Xięſtwo za udział, ten zaś ſpłodził Alexandra po Ruſku Olelka Syna, ktory Słucko założył, y Oświeconych Xiążąt Słuckich Narody y Familią ſławną Olelkowicow rozmnożył, wtory Iwan Zedziewit ktory miał ziemię Podolſką, trzeci Kniaź Siemion Lingwieniey,

niey, ten miał udział na Mścisławiu, czwarty Wigunt Andrzey udział iego był Trupsczek, á ten był potym Połocka dobył y Lukomla, z pomocą Krzyżakow Pruskich, gdy Jagełło do Krakowa na koronacią uiachał. Potym był od Witolta porażony y poimany, á do Chęcin na więziebie posłany, gdzie trzy lata siedział, iak o tym będzie niżey. Piąty Konstantyn, udział iego Czerniehow Siewierski, y Czartoryisk, z ktorego Xiążęta Czartoryiskie, szosty Fiedor Sanguszko, z ktorego narod Xiążąt Koserskich, y Kowelskich Sanguszkow. Czartoryskich Domu początek

A gdy umarła Kniehini Uliana, poiął Olgerd u Xiążęcia Twierskiego drugą żonę Marią imieniem, z ktorą miał naprzod Jagieła, ktory był potym przechrzczon Władysławem zostawszy Krolem Polskim, drugiego Skirgayła, ktory Kazimierzem, trzeciego Swidrygała, ktory Bolesławem, czwartego Korybuta, ktory Dimitrem na Chrzcie nazwany, zktorego Xiążąt Zbaraskich, y Wiśniewieckich narod idzie, piątego Dimitra, z ktorego sławne y mężne Xiążęta Koreckie. Szostego Wigunta, ktory był ochrzczon w Ruską wiarę pierwey, y nazwan Wasilem, á potym Alexandrem, gdy się w Rzymską wiarę przechrzcił, był mianowan, ten też miał udział na niektorych zamkach Siewierskich, á w Litwie ku temu Kiernow trzymał. A potym Jagełło zostawszy Krolem Polskim tegoż Wiguinta albo Alexandra imo insze braty, iż był w Rycerskich y wszelkich sprawach postronnych dzielny, miłował go, y dał mu był Bydgoszczą, y Inowłodsław w dzierżawę, y insze dochody w Polszce. Ale potym otruty z naprawy Witołtowey, iako o tym zpewnych dowodow niżey obaczysz.

Cromerus lib 14 y Bielski w księgach 5. o Polskim Krolestwie, tylko iednę Ruskę Xiążęcia Twierskiego Corkę Olgerdownę być żonę kładą, z ktorą samą miał powiadaią tych dwanaście Synow, Jagela, Skirgeła, Swidrygeła, Boryła, Korybuta, Wigunda, Korygela, Narymunta, Langwina, Lubarta, Andrzeia, y Butawa. Alem ia tego z Latopiszcow Ruskich y Litewskich starych doszedł, zgadzaiąc ich piętnaście dla wybadania prawdy iż miał dwie żenie Olgerd á obiedwie Rusce, pierszą Xiężnę Witebską Uliane, z ktorą miał wyżey mianowanych synow, y ktorey ia obraz tymi oczyma widział po staroświecku roku 1573. malowany wespołek z Olgerdem mężem na zamku Witebskim wyszym w Cerkiewce staroświeckiey drzewianey na podmurzu, ktory zamek y wieżę ta sama Xiężna zmurowała w niebytności Olgerdowey, gdy się bawił Pruską woyną, także ów Pałac od niznego ktory dziś złamano, tylko go ściana iedna gwałtowna ze wschodami stoi. Też sam Kromerus na teyże karcie wyżey tego poświadczaiąc pisze, *Obvenerat etiam Olgerdo in Russia Witebscensis Dominatus cum unicam ducis eius oræ filiam uxorem accepisset &c.*

Toż też sam przeciw sobie Bielski wspominaiąc krotko narod Jagełow pisze, iż się Olgerdowi dostało Krewo: ale po żenie wziął Witebsk, &c. Tegoż y Miechovius lib. 4 cap. 36. fol. 265. poświadcza, *Olgerdo [obvenit] Creva cui Dux Russiæ de Vitebsko unica, quam reliquerat filia, in matrimonium tradita, Ducatus quoq; sui successionem tradiderat &c.* Ale ta rzecz iż iest przez się sama iaśnie dowodna, tak długiey zabawki nie-

potrzebuie, tylkom to przytoczył potwierdzaiąc prawdę Latopiſzeow Ruſkich, á dla okazania iſtotney prawdy.

Synowie y corki Kieyſtutowe.

Kieyſtut zaś z iedney żony Biruty Zmodki Polongańſkiey, miał ſześci Synow Witołta, Patryka, Totiwiła, Sigisda albo Sigmunta, y Woidata, y dwie Corce, Ryngalę ktora była dana w małżeńſtwo Xiążęciu Mazowieckiemu okrutnemu, drugą Danutę albo Annę, ktorą był poiął Janus Xiąże Mazowieckie, y do ktorey ono był przyſzedł Ociec Kieyſtut uciekaiąc z Malborku. y Witołt Brat także z Krewſkiego więzienia. Patryk miał udział, Brańſko, Zuraſz, y Stramelę. A ten wykonawſzy wielkie woyny z Krzyżakami Pruſkimi, zabit ieſt od Tatarow roku 1398. Woydat od Krzyżakow gdy wzięli Kowno z trzydzieſtią Panow poimany, Totiwił gdy z bratem Witołtem zamku wyżnego Wileńſkiego dobywał, z Działa ieſt zabity, o czym Cro: lib. 15. A Zygmunt maiąc pierwey w Starodubiu udział, potym zoſtawſzy w X. Litewſkim, w Trokach zarzezany.

A iako Olgerd y Kieyſtut zawzdy ſię ſzczerze y uprzeymie aż do śmierci mimo inſzych Bratow miłowali, tak też y Synowie ich Jagelo z Witołtem, aczkolwiek ſrzodek ich miłości był rozerwany, wſzakże początek ich braterſtwa ſkutkiem był potwierdzony. Olgerd Jagela nad inſze Syny miłował, y naznaczył go za przyzwoleniem Brata Kieyſtuta po śmierci ſwoiey na Wielkie Xięſtwo Litewſkie. Kieyſtut ſię także w Witołcie imo inſzych Synow kochał, iż iego obyczaiow iako własny Ociec naśladował, k temu Oyca twarzą, poſtawą, rycerſką dzielnością, chybkością, w ſercu y w ręku śmiałością [iak go Miechovius na kilku mieyſcach maluie] właśnie w ſobie za życzliwością natury łaſkawey wyraził &c. A tu niechay będzie Czytelniku miły Xiąg dokończenie.

MACIEIA

MACIEIA STRIJKOWSKIEGO
K. Z. KRONIKI LITEWSKIEY
KSIĘGI TRZYNASTE,

ROZDZIAŁ I.

O JAGIELE OLGERDOWICU WIELKIM XIĘDZU LI-tewſkim, Krewſkim, Witebſkim, &c. Roku 1381.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA SAPIEHY, Wojewody Minskiego, &c.

Kieyſtut Xiąże Zmodzkie, Trockie, Grodzieńſkie, y Podla-ſkie, odprawiwſzy zwykłym obyczaiem oyczyſtym na zgliſkach Wileńſkich pogrzeb Olgerdowi Bratu, zarazem przy bytności wſzyſtkich inſzych Xiążąt Litewſkich, Bra-tow, Synowcow, y Synow ſwoich, y przy zgromadzeniu wielkości Panow y Bojarow Litewſkich, Zmodzkich, y Ruſkich, Jage-ła Syna Olgerdowego, Synowca ſwoiego na Wielkie Xięſtwo Litew-ſkie y Ruſkie podnioſł, y zwykłymi Ceremoniami w czapkę y w ſzaty Xiążęce z mieczem ubranego na ſtolicę Wileńſką poſadził. Tamże ſam naprzod z Synami ſwoimi y z inſzymi Xiążęty y z Bojary przyſię-gę poddańſtwa oddał, co wſzyſtko czynił Kieyſtut z ſzczerey miłości, y wierney uprzeymości, ktorą ſtale chował ku Olgerdowi Bratu y po śmierci iego, iż mogąc w ten czas zarazem wſzyſtko wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruſkie y Zmodzkie opanować, ponieważ iż miał wſzyſtko w mocy, iednak rzadko w Kronikach ſłychaney ſzczerości ſwoiey do-ſyć czyniąc, zaniedbawſzy ſiebie ſamego y Synow własnych ſwoich, tey uczciwości y zwierzchnego przełożeńſtwa na tak wielkim paſ-ſwie Litewſkim Jagełowi Synowcowi życzył, y taką mu ſtaruſzek on, niezwyciężony Krzyżakow Pruſkich burzyciel, y naieźdźnik, cześć wy-rządzał, iż zawzdy do iego rady, y do ſtolice, iako ieden Xiążątek lek-

kich uczęſzcał, y wſzyſtkę miłość nie inaczey iako ku Oycu iego Olgerdowi Bratu ſwoiemu zmarłemu, iemu okazował, ale mu ſię ta ſzczerość wiary y miłości nie foremnie zapłaciła, tym obyczaiem.

Był u Iageła w wielkiey łaſce nieiaki Woydyło, człowiek chłopſkiego proſtego narodu chytry y dochcipny. Ten będąc naprzod u Olgerda Oyca Jagełowego piekarzem, á według Bielſkiego piwniczným, [ktory podobno *inter piſtrinam & pincernam* diferentiey nie rozumiał] tak ſię pilnością porządkiem y dochcipną w każdym poſtępku ſprawą Xiążęciu zalecił y upodobał, iż z Piekarza Komornikiem, potym Podczaſzym zoſtał, na oſtatek wſzyſtkich taiemnych rad y ſpraw ſwoich, uczynił go Olgerd wiernikiem y nawyżſzym Sekretarzem, w ktorey łaſce nad inſzych Panow był zacnieyſzym aż do śmierci Olgerdowey. Ale y Jageło zoſtawſzy Wielkim Xiędzem Litewſkim za życzliwością Kieyſtuta Stryia, namniey go właſce oycowſkiey y przyiaźni nieupośledził, y owſzem nad to niedołożywſzy ſię Stryia Kieyſtuta y dobrodzieia ſwoiego, dał w Małżeńſtwo Woidyłowi Sioſtrę ſwoię rodzoną Xiężnę Marią, y Lidę zamek w poſagu ze wſzyſtką przyległością. Ktore ſtadło nie według godności złączone, bardzo Kieyſtuta obruſzyło, co gdy obaczył Woidyło, obawiaiąc ſię aby dla poważności Kieyſtutowey w iaką zelżywość y poniżenie albo niebeſpieczność zdrowia nie przyſzedł, począł Kieyſtuta przed Jagełem oſkarżać, rozmaite potwarzy wymyślaiąc, y przywiodł do tego poradą ſwoią y częſtą namową Jageła Xiążę młode, iż ſię potaiemnie z Miſtrzem y z Krzyżakami Pruſkimi zprzymierzył, zprzyſiągł y ſpiſał na Kieyſtuta, ale Pan Bog ktory zdrady y kopania chytrych dołow pod bliźnim nie lubi, zarazem te wierutne poſtępki, y ſamołowki Woydyłowe y Jagełowe obiawił, bo Auguſtyn [á Miechovius piſze Sundſtein] Kontor Oſtrodomſki, ktory był zoſtał kumem Kieyſtutowi, gdy Corkę iego Danutę albo Annę ochrzcił wydaną w małżeńſtwo za Januſza Xiążę Mazowieckie, przeſtrzegł w tym Kieyſtuta, iż ſię Jageło na iego gardło zprzymierzył z Krzyżakami Pruſkimi y Liflandſkimi, przez traktaty Woydyłowe, przeto mu radził aby ſię miał na oſtrożności z Synami y z Zamkami ſwoimi.

Zdradne rady Woydyłowe wydane.

Uſłyſzawſzy to Kieyſtut poſłał po Syna Witołta do Grodna, ktory także właśnie z Jagełem ſię miłował, iako przed tym Kieyſtut z Olgerdem, iżby prawie parę Oreſteſow y Piladeſow, y Jonatę z Dawidem, y iedno chcenie y niechcenie, przyiaciela y nieprzyiaciela, iako miedzy Oycami, tak miedzy Synami mogł obaczyć. Gdy tedy przyiachał Witołt do Trok, ukazał mu Kieyſtut Ociec z płaczem liſty przeſtrzegaiące od Kontora Oſterodomſkiego, mowiąc, oto maſz ſkutek miłości Jagełowey, ktorą z nim maſz, iż ſię na gardło moie y twoie z Krzyżakami głownymi naſzemi nieprzyiacioły zprzyſiągł, tak mi dobrodzieyſtwo moie oddaie, iżemgo na Stolicę Oycowſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego podwyżſzył, maiąc to w ſwoiey mocy, k temu na zelżywość naſzę dał za Woidyła Sioſtrę ſwoię y twoię za chłopa niegodnego, ktory uſtawicznie na mię y na cię z Jagełem niewdzięcznym dobrodzieyſtwa moiego zdradliwie ſidła gotuie y ſtawia.

Na to

Na to Witołt odpowiedział ſzeroką rzeczą rozwodząc Oycowi, aby temu niewierzył, iżby kiedy Jageło iemu co złego miał myślić, a iż to wſzyſtko plotki lekkich y nikczemnych ludzi, ktorzy ſzepietliwymi ięzykami uſiłuią rozerwać miłość miedzy Xiążęty przyiacioły. Tak tedy to podeyrzenie na Jageła Witołt przed Oycem zatarł y zagadził, iż to był Kieyſtut mimo ſię puścił, ale ſię rychło traktaty Woidyłowe wynurzyły. Bo Jageło ſzukaiąc przyczyny podnieſienia woyny na Stryia Kieyſtuta, dał Skiergayłowi Bratu rodzonemu Xięſtwo Połockie ktore w ten czas trzymał Andrzey Harbaty przedtym Woydat rzeczony, Syn Kieyſtutow Brat Witołtow. Ale gdy Połoczanie przy pierſzym Xiążęciu ſwoim Woydacie Andrzeiu Kieyſtutowicu ſtatecznie ſtali, niechcieli przyiąć Skiergayła za Pana, przeto Jageło aby ſwoiego przedſięwzięcia dokazał, poſłał woyſko Litewſkie y Ruſkie, z Skiergaiłem Bratem, aby mocą dobył Połocka, á Andrzeia Syna Kieyſtutowego wyrzucił. Poſłał też do Miſtrza Liflandſkiego, aby według ſpolnych zapiſow dał pomoc Bratu iego Skiergayłowi pod Połocko, ktory to rad z chęcią uczynił, y ſam oſobą ſwoią z Kontorami y z Rycerſtwem ziemie Liflantſkiey przyciągnął pod Połocko, a złączywſzy moc ſwoię z woyſkiem Litewſkim y z Ruſkim, dobywali Połocka uſilnymi ſzturmami pod Andrzeiem Kieyſtutowym Synem. Jageło też z drugą ſtronę w tym czaſie miał przywieść woyſko Krzyżakow Pruſkich na Kieyſtuta ſamego.

Woyna nieſłuſzna Jagełowa na Kieyſtuta.

Ale Kieyſtut ſtaruſzek drugi Uliſes, y Neſtor Litewſki, w wielu przygodach y bitwach wyćwiczony y doświadczony, czuł pilnie o ſobie, y rzekł do Syna Witołta mowiąc, iżeś ty wierzył Jagełowi, a teraz ſię iuż iawnie zły iego umyſł okazał, iż Brata twoiego, a Syna moiego Andrzeia Woydata z Niemcami Liflandſkimi na Połocku dobywa, a potym mnie y ciebie, ieśli o ſobie myślić nie będziemy rychło z Swiata zgładzi, ponieważ ſię z Woydyłem iuż na to iako ſam widzę naſadził. Ale Witołt w miłości ku Jagełowi trwaiąc ani iawnymi znakami ani płaczem oycowſkim zmiękczony, niechciał temu iako żywo wierzyć, aby kiedy Iageło iemu y Oycowi iego Kieyſtutowi miał co złego myślić, y z tym od Oyca odiachał do Grodna. A Kieyſtut ſtaruſzek nie czekaiąc aby go nieprzyiaciel na łożku nie zdybał, zebrał rycerſtwo ſwoie Trockie y Zmodzkie potaiemnie, poſłał też do Wilna przed ſobą o trzy ſta Mężow doświadczonych w wierze Slachcicow Zmodzkich, ktorzy rożno po goſpodach iako goście ſtanęli, potym o czteryſta podwod zgotował wozow, na ktorych także ludzi zbroynych zakrył o ſześć ſet, przykrywſzy ich z wierzchu ſkorami, a drugich ſianem, y ſłomą, tych do Wilna rożnymi bramami w parkan [bo ieſzcze muru nie było] weſłał, a ſam z Trok bez wieści w tyſiącu iezdnych Kozakow za nimi taiemnie wpadł do Miaſta, potym g y dał znak ſwoim, poczęli ſię ſypać z wozow podwodnych, iako Grekowie z onego konia przyprawnego w Troiey, a drudzy z goſpod rożnych wnet ſię do gromady zebrali, y ubiegli nagłym pędem obadwa zamki Wileńſkie, Jagełła Xiążę z Matką iego, y Woydyła Zięcia z żoną Xiężną Marią Olgerdowną poimali, ktorych Kieyſtut dał pod uczciwą ſtraż, a opatrzyw-

Sczerość Witołtowa.

Kieyſtut forteſem Wilno ubiegł, y Jageła poimał.

Woidyło obiegon.

ſzy Zamki y Miaſto Wileńſkie Rycerſtwem ſwoim, Woydyła ktory był tego piwa nawarzył, kazał zarazem obieſić na ſzubienicy uczynioney, na gorze łyſey pod Zamkiem, aby był od wſzyſtkich widzian, iż wziął zapłatę rady przewrotney, a iż ſię na wyſokie mieyſce ſadził, na wyſokiey też ſzubienicy zoſtał.

Witołd Jageła drugi raz wyprosił.

Nalazł też Kieyſtut w ſkrzyni Jagełowey zapiſy y liſty od Miſtrza Winryka y Krzyżakow Pruſkich, y Liflandſkich Jagełowi dane, ktorymi ſię byli ſprzymierzyli, ſprzyſięgli y ſpiſali ſpolną ligą na Kieyſtuta. Poſłał tedy Kieyſtut wſkok do Witołta Syna do Grodna, daiąc mu znać co ſię ſtało, a iż Jageła poimał, y Wilno wziął, Witołd przyiechał tegoż dnia z Grodna do Wilna na Koniach rozſadzonych, tam go Ociec począł gromić z prożney wiary iego y miłości ku Jagełowi, y ukazał mu zapiſy, y ſprzyſięgnienie Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich z Jagełem na ſię, pod pieczęciami obudwu ſtron. Ale Witołd acz widział iawne dowody ſprzyſięgnienia y złey myśli Jagełowey, iednak począł Oyca proſić, aby mu tę winę przepuścił, a w łaſkę go pierſzą przyiął, y z więzienia wypuścił, ponieważ to nie z chęci, ale z przewrotney namowy Woydyłowey [ktory iuż zapłatę ſwoię wziął] uczynił.

Kieyſtut Wielkie Xięſtwo y Wilno opanował.

Tą przyczyną Witołta Syna ſwoiego Kieyſtut zmiękczony, wypuścił Jageła z więzienia y Matkę iego, nad to mu ſkarby wſzyſtkie, ktore był w Wilnie prawem woiennym wziął, wrocił, y oyczyznę iego Krewo ze wſzyſtkimi włościami przyległymi, także Xięſtwo Witebſkie macierzyſte oddał mu, a ſam ſię we wſzyſtko Wielkie Xięſtwo Litewſkie wwiązał, y w krainy iemu przyległe.

Kazał potym Jagełowi z Wilna wyiechać do Krewa, aby tam ſobie ſako udzielny mieſzkał, ponieważ był niewdzięczen pierſzego dobrodźieyſtwa. Odprowadził tedy Jageła Witołt y Matkę iego do Krewa z wielką uczciwością, a tam w drodze, nie inaczey ſako Dawid z Jonatą Synem Saulowym przyſięgli ſobie ſpolną miłość Braterſką ieden ku drugiemu ſtatecznie chować, co ſię rychło potym zmieniło. Poſłał też Kieyſtut do Skirgayła Brata Jagełowego, y do woyſka Litewſkiego, ktore Połocka dobywało, roſkazuiąc aby od oblężenia wſzyſcy odciągnęli. A tak woyſko Litewſkie opuściwſzy Skirgayła Kieyſtutowi ſię podało, iako Wielkiemu ſwoiemu Xiędzu Litewſkiemu, a Skirgayło widząc iż taka przygoda Jageła podkała, ziachał do Liſland, y bawił ſię czas niemały w Rydze u Miſtrza Liflandſkiego, Jageło też w Krewie ſpokoynie z Matką mieſzkał, a Witołt w Grodnie.

Potym tegoż Roku Kieyſtut Wielki Xiądz Litewſki, wyprawił ſię z woyſkiem do Nowogrodka Siewierſkiego, na drugiego Synowca ſwowolnego y niepoſłuſznego Dymitra Korybuta Olgerdowica, Brata Jagełowego, ktory ani Kieyſtuta Stryia, ani żadney zwierzchności wielkiego Xięſtwa Litewſkiego niechciał przyznawać, y owſzem kilko zamkow iuż był od Litwy w tym roſterku Kieyſtutowym z Jagełem oderwał.

Na tę woynę obiecał ſię też był Jageło według powinności iachać, ale widząc ſłuſzny y pogodny czas do odiſkania Wilna, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, z tym woyſkiem ktore zebrał z Witebſkiego y z

Krew-

Krewſkiego Xięſtwa, z ktorym miał na pomoc Stryiowi ciągnąć, tedy ſię obrocił do Wilna, złamawſzy umowę y przyſięgę, ktorą był Kieyſtutowi uczynił. Zmowił ſię też z Hawnulem Horodniczym, y z ſtarſzymi mieſzczany Wileńſkimi, którzy obadwa zamki Wileńſkie w nocy ubieżawſzy, Jagełowi ſkoro przyciągnął podali. A w tey trwodze część Rycerſtwa Kieyſtutowego w zamkach pobito, drugich do więzienia poſadzano. Poſłał też zarazem Jageło do Miſtrza Pruſkiego Konrada Zolnera, proſząc go o pomoc, a opatrzywſzy dobrze Zamki Wileńſkie, y Wilno, ciągnął z woyſkiem do Trok, gdzie mu też na pomoc z woyſkiem Niemieckim przyciągnął Marſzałek wielki Pruſki, co widząc Witołt iż nieprzeliwki a boiąc ſię oblężenia od Litewſkiego y Niemieckiego woyſka, uciekł z Trokow z matką Birutą do Grodna, a Oycowi Kieyſtutowi dał znać co ſię działo. Troczanie też wytrzymawſzy przez kilko dni gwałtowne oblężenie, a nieſpodziewaiąc ſię prętkiey odſieczy z niſkąd, podali ſię Jagełowi z Miaſtem y z Zamkami.

Jageło Wilno ubieżał.

Kieyſtut zaś ſkoro uſłyſzał o tych ſmętnych burdach, dał pokoy dobywaniu Nowogrodka Siewierſkiego, ale co wſkok przyiachawſzy do Zmodzi, zebrał woyſko, a przyciągnąwſzy z Rycerſtwem Zmodzkim do Rzeki Wiliey, ziachał ſię z Witołtem Synem. y złączył Zmodź ſwoię z Rycerſtwem iego Grodzieńſkiey Slachty, a tak obadwa ciągnęli pod Troki y dobywali ich. Jageło też maiąc pewną nadzieię o pomocy Miſtrza Pruſkiego y Liflandſkiego, ktorzy iuż nadciągali, wyiachał z woyſkiem ſwoim z Wilna pod Troki, gdzie też Pruſcy y Liflandſcy Krzyżacy przyſzli mu na pomoc z wielkim woyſkiem. A Kieyſtut też był poſłał do Januſza Xiążęcia Mazowieckiego Zięcia ſwoiego. proſząc go o prętki ratunek w tey potrzebie, ale Xiąże Mazowieckie w tym czaſie roſterku Litewſkiego maiąc pogodę, miaſto pomocy zebrawſzy ſię z Mazurami, y z Polaki, wziął Zamek Drohiczyn, potym Mielnik, Suraſz, Kamieniec, zamki, pod Litwą pobrał, y oſadził Mazurami.

Kieyſtut tedy zewſząd utrapiony dał pokoy dobywaniu Trokow, ale zſzykowawſzy Zmodzkie y Grodzieńſkie Rycerſtwo, ktore przy nim ſtatecznie trwało, wyciągnął do bitwy w pole przeciw Jagełowym, y Niemieckim ogromnym woyſkom, nie ważąc nic ſobie ich wielkości, tylko ſprawiedliwości ſwoiey ufaiąc, pragnął zwieść bitwę z nimi. Ale Jageło chytro poſtępuiąc, poſłał do Witołta ſtronę ſwoię, proſząc go aby był iednaczem y ſtanowicielem pokoiu miedzy nim, a Oycem ſwoim Kieyſtutem, iżby ſię według ſłuſznych udziałow pogodzili, krwie ſpolney braterſkiey nie rozlewali, a w miłości zobopolney z ſobą mieſzkali, bo tam mało nie wſzyſtko ſobie znałomi w obudwu woyſkach byli, ponieważ z Litwy z Ruſi z Zmodzi wſzyſcy ſię zebrali.

Smiałość ſtarca Kieyſtuta.

Przyiachał też y Skirgayło do woyſka Kieyſtutowego w teyże rzeczy od Jageła, y przyrzekł pod przyſięgą Witołtowi za beſpieczność zdrowia, aby także iachał na rokowanie do woyſka Jagełowego, co Witołt uczynił, iż gdy obiedwie woyſka przeciw ſobie do bitwy ſzykowane ſpokoynie ſtały, przyiachał do Jageła, y traktował z nim. Zdało ſię im potym, aby y ſamego Kieyſtuta do oney ugody przyzwa-

Chytre traktowanie Jagełowe z Kieyſtutem.

li, bo powiedał Jagełło, iż ſię to bez niego ſtatecznie ſkończyć nie mogło, a tak y Kieyſtut ſtaruſzek za poradą Witołtową, y za przyrzeczeniem dla beſpieczności zdrowia Skirgayłowym, przyiachał do woyſka Jagełowego, tam dopiero gdy obaczył, iż go woyſko Jagełowe, y Niemieckie w koło iako wieńcem obſtąpiło, wyrozumiał iż nieopatrznie wpadł w ſamołowkę, a gdy ſię iuż Słońce ku zachodu miało, począł Jagełło mowić, iż ſię czas do ſkończenia ugody ſkrocił, a iż po temu mieyſce nie było, przeto powiada lepiey iutro te rzeczy y ugodę w Wilnie miedzy ſobą ſkończymy, y zamkniemy.

A tak Kieyſtut z Synem Witołtem trwożąc z ſobą muſieli do Wilna iachać, á woyſka obiedwie tak Kieyſtutowe iako Iagełowe, bez naymnieyſzego bitwy zatargnienia roziechały ſię z pola, mniemaiąc iż ſię Xiążęta pogodziły. Ale Iagełło złamawſzy przyſięgę ſwoię, Kieyſtuta Stryia teyże nocy łancuchami y pętami okować kazał, y poſłał do Krewa, a tam był nad wodą do ſmrodliwey wieżę, ktorą ieſzcze y dziś widziemy murowaną, wrzucony y oſadzony mocną ſtrażą a Witołt Syn iego także w Wilnie pod ſtrzażą był chowan.. Piątey potym nocy Kieyſtut Gedyminowic Xiążę przeſławne dzielne, mężne, w fortelach y w ſtaczaniu rozmaitych bitew przeważne, przemyślne, bo y z więzienia Niemieckiego trzy kroć poimany w rożnych bitwach, trzy kroć fortelem uſzedł, a czwarty raz z Polſkiego więzienia ubiegł, murem Litewſkim nie przebitym, y baſztą mocną przeciw naiazdom Niemieckim będąc, drugi Achilles, Hektor, Aiax, Uliſſes y Herkules Litewſki y Zmudzki udawion ieſt na Krewſkim zamku w wieży murowaney, z rozkazania Iagełowego, przez Prorę nieiakiego, ktory był Podczaſzym u Wielkiego Xiędza Iagieła, y przez Brata iego Bilgena, y Moſtewa Getka, Krewlanina, y przez Kiſzycę ktory miał urząd u Iageła świece zapalać, y ogień na kominie ſkładać, zwano go Zibintą, y przez Kuczuka, y inſzych ktorym to był Iagełło zlecił, złamawſzy przyſięgę y prawo ludzkie, nie przyſtoynie był z świata Kieyſtut miły tak gwałtowną śmiercią zgładzony. Ciało iego Skirgayło Synowiec, Brat Iagełow do Wilna uczciwie obyczaiem Xiążęcym przyprowadził, a uczyniwſzy wielki ſtus z drew ſuchych na zgliſkach Wileńſkich według zwyczaiu oyczyſtego pogańſkiego, zgotowali wſzyſtkie potrzeby do ſpalenia ciała, tamże ubrawſzy go we zbroię y w ſzaty Xiążęce z ſzablą, z włocznią y z ſaydakiem, położyli go na ſtos drew, a przy nim ſługę wiernego żywego, konia nayleplzego żywego ubranego, parę chartow, ſokołow, y wyżłow, paznogcie Ryſie y Niedzwiedzie, y trąbę myśliwcą, potym nczyniwſzy Bogom modlitwy y ofiary, y wyſpiewawſzy dzielności iego co za żywota czynił, zapalili on ſtos drew ſmolny, y tak wſzyſtko ciało zgorzało, popioł potym y koſtki wypalone zebrawſzy w trunie pochowali, a to było dokonanie y pogrzeb ſławnego Xiążęcia Kieyſtuta.

Kieyſtut Staruſzek w Krewie oſadzony y okowany.

Kieyſtut w Krewie udawion.

Pogrzeb Kieyſtutow Pogańſki

Potym Iagełło mſzcząc ſię śmierci Woydyła Zięcia ſwoiego, ktorego on był Kieyſtut dał obieſić, kazał też wpleść w koło Wuia Matki Witołtowey Bieruty, Widymonta Pana Zmudzkiego zacnego z Połongi, Cieścia Kieyſtutowego, w leciech zeſzłega, a iego maiętności y wſzyſt-

Widimunt w koło wplecion.

y wſzyſtkie imiona w Zmudzi y Litwie oddał Iageło y darował Moniwidowi albo Montwidowi Panu Litewſkiemu, na ktorego był łaſkaw, iako Latopiſzce świadczą. Zona też tego Widymonta Uliana ze wſzyſtkiego dzierżania Męża ſwoiego była gwałtownie wybita na deſpekt Witołtowi.

Witołta zaś ſamego Syna Kieyſtutowego na ono mieyſce gdzie był udawion Kieyſtut iego Ociec, Iageło poſłał do Krewa z Wilna, y tam był pod uczciwą ale bardzo twardą ſtrażą chowan, bo żadnego ſługi niemogł mieć, tylko żonie iego Xiężnie Annie z dwiema Pannami dozwolono było do niego chodzić na noc, a zaś po ranu wychodzić, a gdy ſię dowiedziała od ſtraży, iż takaż śmierć Witołta Męża iey potkać miała, iako y Kieyſtuta Oyca, y iuż ua to byli ſprawcy od Iageła przyſłani, wnet teyże nocy poradziła Mężowi, iż ſię w iedney Panny odzienie ubrał, a iż był bez brody to mu nie mniey pomogło, bo wyſzedł przez wſzyſtkę ſtraż za Xiężną Anną zoną, miaſto Panny ſłużebney, a Panna iedna w wieży na mieyſcu Witołtowym ubrana w odzienie iego zoſtała. Potym ſkoro noc przyſzła, ſpuścił ſię Witołt z blankow Krewſkiego zamku po powrozie, a doſtawſzy od życzliwych przyiacioł konia, uciekł do Mazowſza, do Ianuſza Xiążęcia Mazowięckiego Szwagra ſwoiego, od ktorego był wdzięcznie przyięty, a według niektorych powieści, co y Miechowius lib. 4. cap. 37. wſpomina, był ochrzczony na Wiarę Chrześciańſką, a Konradem mianowany, y pewną wołością z folwarkami y wſiami opatrzony y darowany. Ale obawiaiąc ſię aby go tam Iageło nie naiechał y nie poimał, ponieważ w on czas Mazowſze Litwie było na łup wydane, iako dźiś Tatarom Podole, przenioſł ſię do Prus do Konrada Zelnera Miſtrza Pruſkiego, od ktorego był nayprzod zfukan, iż u Krzyżakow za niewolą dopiero ratunku ſzukał, gdy go nieſzczęście przyciſnęło, potym był wdzięcznie przyięty w Malborku y kazali mu Krzyżacy bydź dobrey nadzieie.

Witołt ſię ochrzcił y Konradem nazwan.

W tych roſterkach między Xiążęty Litewſkiemi, Ianuſz Xiąże ſtarſze Mazowieckie Zięć Kieyſtutow upatrzywſzy pogodę wziął był Drohiczyn, Mielnik, Suraz, y Kamieniec pod Litwą iako ſię wyżey powiedziało. Przeto roku 1383, Iageło wielki Xiądz Litewſki, przyciągnął z woyſkiem pod Drohiczyn, y dobywał zamku uſilnymi ſzturmami, a w tym czaſie nieiaki Saſzyn Marſzałek Xiążęcia Mazowieckiego, ktory był Staroſtą Drohickim, przeiechał wielkim pędem przez obozy y przez woyſko nieprzyiacielſkie Litewſkie, z trzydzieſtą iezdnych z włocznia-mi, a z ſześćądzieſiąt z kuſzami, y tak ſię mężnie przebił pod zamek, a od ſwoich Mazurow potym poznany z wielką radością był do zamku wpuſzczony, y długo ſię mężnie, a przeważnie Litwie ſztuſmuiącey, bronił z blankow, y częſtymi wycieczkami, Ale Ruſacy od Iageła przenaięci, ktorzy byli w zamku, w nocy na kilku mieyſcach zamek zapalili, a ſami ſię po powrozach z blankow ſpuścili, y uciekli do obozu Litewſkiego, w tym Litwa ze wſzyſtkich ſtron ogromnym pędem do zamku zapalonego ſzturmowała, trwała bitwa całą noc, na oſtatek Saſzyn Marſzałek Mazowiecki, y Staroſta Drohicki długo ſię a mężnie broniąc, y kilkanaście ſzturmow przeważnie wytrzymawſzy, podał ſię Iageło-

Iagello Drohiczyn obległ.

Dzielność Saſzyna Mazura.

wi Xiążęciu, a drugich Mazurow bardzo wiele od ognia, y od mieczą poginęło, zwłaszcza gdy zamek gorzał, bo im Litwa żadnego odpoczynku, ani przystępu do gaszenia nie dopuściła. Dziś tam kości wyorywaią oracze pługami, także gdzie zamek był pierwey, byle ziemie ruszył, wiele kości naydziesz. Dobywszy Drohiczyna Iagełło ciągnął pod Surasz, ktory obegnawszy wziął przez podanie, Mielnik też Litwa ubiegła a wybiwszy y powiązawszy Mazowieckie Rycerstwo, swoiemi osadzili. Potym pod Kamieńcem tydzień cały Iagełło z woyskiem leżał, ktory też podał Xiążęcia Mazowieckiego Starosta, niemogąc dłuższego oblężenia, dla ustawicznych szturmow wytrzymać. Tak Iagełło odebrawszy zamki y Powiaty Podlaskie, wrocił się do Litwy, gdzie nalazł woynę gotową w domu, bo gdy on tych zamkow dobywał, Witołt też z Zmodzią, ktora przy nim uprzeymie stała, y z Mistrzem Pruskim Konradem Zelnerem Litwę zwoiował, y Troki Miasto y obadwa zamki ustawicznemi szturmami, taranami y strzelbą zdiął prawie do większey połowice Niemcy potłukli y porownali, na ostatek dobyli.

Iagełło wziął Drohiczyn.

Mielnik, Surasz Kamieniec Litwa odzyskała.

Zmudź przy Witołcie.

Niemcy z Witołtem Troki wzieli.

A tak Mistrz Zelner obawa zamki Trockie Niemieckim możnym y potężnym Rycerstwem osadził, y żywnością dostateczną naspizował y opatrzył, a sam słysząc iż się Iagełło z woyskiem z Podlasza wracał, wyciągnął do Prus z Witołtem. Iagełło tedy z gotowym woyskiem Troki pod Niemcami obległ, a pierwey niźliby rozwalone mury oprawić y zabudować mogli, usilną poważnością we dnie y w nocy do zamkow szturmował, ktorego upornego Litewskiego gwałtu, Niemcy nie mogąc wytrzymać, poczęli z Iagełłem rokować, aby im wolno było z swoimi rzeczami wyniść, czego gdy im Iagełło pozwolił, podali zamki Trockie nie dawno wzięte, ktore Iagełło znowu pozaprawował. Zmudź też wszystka od Litwy do Witołta przystała, ktory był przy Krzyżakach w Prusiech. Działo się to roku 1383. ktorego też czasu w Krakowskiey, w Sendomirskiey, Sląskiey ziemi, w Czechach, w Pomorzu, y we Włoszech okrutnie morowe powietrze panowało,

Iagełło Troki odzyskał.

Potym Iagełło posłał do Witołta na Malborg taiemnie iednacze napominaiąc go, aby się do Oyczyzny wrocił, przyrzekaiąc mu za pokoy, y bespieczność zdrowia, postępuiąc mu też Podlaskie zamki na wychowanie Xiążęce, tylko aby przyiachał, a u Niemcow się więcey wygnańcem nie włóczył. Dał się tedy namowić Witołd, iż uciekł od Krzyżakow do Litwy, gdy się poiednał z Iagełłem, y wziął od niego za udział Grodno ze wszystkiemi przyległościami, Brzeście, Drohiczyn, Mielnik, Bielsko, Suraż, Kamieniec, Mscibohow, y Wołkowisko, miasta y zamki z ich Powiatami, a tym dobrodzieystem Iagełło wiarę y posłuszeństwo Witołtowe sobie zniewolił, tak iż bez wiadomości Iagełowey y Posła naymnieyszego Witołt nigdzie nie posyłał. A Litewskie Latopisze świadczą, iż też w ten czas Witołtowi dał Iagełło Łucko z Wołyniem y wszystko Podole.

Witołt przeiednany od Krzyżakow uciekł, y udział iego.

O WOYNIE

O WOYNIE IAGEŁOWEY NA POLAKI Y ZAMIOTANIU kiymi Zawichwoſta, a zburzeniu Sendomirſkiey Ziemie, y o wtorym wzięciu Drzewa Krzyża Swięte-go Roku 1384.

ROZDZIAŁ II.

IAgeło Olgerdowic Wielki Xiądz Liiewſki uſpokoiwſzy ze wſzech ſtron państwo ſwoie, y zamki Ukrainne od Pruſow y od Liſland żołnierſtwem Zmudzkim, y Litewſkim opatrzywſzy, wyprawił ſię z woyſkiem do Mazowſza, ktore ogniem y mieczem na kilku mieyſcach zwoiowawſzy ciągnął, do Sendomirſkiey ziemie, mſzcząc nad Polaki iż pomagali Ianuſzowi Xiążęciu Mazowieckiemu dobyć Drohiczyna, y Mielnika, a roſpuściwſzy zagony po Sendomirſkiey ziemi, wſzyſtkę prawie wſzerz y wzdłuż okrutnie ſplundrował, potym gdy ſię zagony z łupami y z więźniami do Koſza ściągnęły, przyſzedł pod Zawichwoſt Zamek, w ktorym ſię było bardzo wiele Slachty z zonami y z dziatkami, y z maiętnościami zawarło, tam Iageło nad Wiſłą będąc, iako Latopiſzce Ruſkie y Litewſkie świadczą, począł ſię Panow y Boiarow ſwoich radzic, iakoby mogł woyſko przez Wiſłę pod Zawichwoſt przeprowadzić na drugą ſtronę, gdzie ieden Pan, ktorego Latopiſzce Radziwiłem zowią, nie wiele mowiący, obwinął ſobie ogon końſki około ręki, a drugą ręką konia biczem zaciął mowiąc, taki w tych ręku wodze nie bywać, y wſkoczył z koniem w Wiſłę, a Rota iego iezdnych Kozakow za nim, ktorą miał pod ſwoią ſprawą, drudzy także ze wſzyſtkim woyſkiem przykładem Radziwiłowym wpław Wiſłę przebyli, iedni w ſiedlech ſiedząc, drudzy ſię za ogony trzymaiąc, a Iagełło ſam w czołnie był przeprowadzon. Tam gdy ſię z wody wſzyſcy otrząſali wnet onże Radziwił, ktory im był powodem do przebycia Wiſły, wziął kilko kiiow, toż też kazał drugim czynić ktorzy wſzyſcy nabrawſzy drzewa ſpuſtoſzonego miaſteczka, y płoty rozebrawſzy ſzańcowali ſię podmiotem idąc pod zamek, y zamiotali przekop głęboki drzewem, a potym przez blanki do zamku uſtawicznie ciſkaiąc, zamiotali go kiymi, iako o tym wſzyſtkie Latopiſzce iednoſtaynie świadczą, potym on podmiot w przekopie zapalili, od ktorego ſię y blanki y zamek z wieżami drzewianemi zapalił, tam Polakow bardzo wiele z żonami, z dziatkami, y z maiętnoſtiami pogorzało, a ktorzy z zamku uciec mogli przez ogień wkoło ſię zarzący, tych Litwa imała.

Radziwił za ogonem końſkim Wiſłę przepłynął.

Litwa podmiotem Zawichwoſt ſpaliła.

Roſpuścił potym Iageło daley po rożnych krainach Polſkich zagony, aż aż do Wiślice od Krakowa mil 9 woiowali, y Klaſztor Swięte-Krzyża, gdzie ſię też ludzi nie mało było zawarło, na Łyſey Gorze wybrali, tamże też ſztukę Drzewa Krzyża Swiętego, w złoto koſztownie oprawioną, ieden Pan Litewſki Dowoyno nazwany wziął y ſchował go miedzy inſzemi łupami na woz do tłomoka. Wrocił ſię tedy Iageło bez naymnieyſzego odporu, z wielkością więźniow y łupow do Wilna, gdzie był od wſzyſtkiego poſpolſtwa z wielką radością, y z kleſkaniem ręku ſpiewaiąc iako zwycięzca przyięty.

Litwa wtory raz aż do Wiślice Polſkę burzy.

Dowoyno wziął Drzewo Krzyża Swiętego.

Potym w Ruſkim Latopiſzczu daley piſze, iż w ten czas w Wilnie w wielkiey ciżbie ludu, ktory ſię kolwiek Poganin dotknął woza, albo tłomoka onego Dowoynowego, gdzie Drzewo Krzyża Swiętego leżało, każdy nagle umarł, a gdy ich tak wiele pomarło, Iageło dziwuiąc ſię coby to było, prytał ſię przyczyny: Tam iedna wielkiego domu Panna poimana z Poliki z Herbu Habdanku [ktorą był tenze Dowoyno wziął, y chował ią uczciwie] powiedziała, iż Anioł Boży mowił do niey przez ſen, że Pan BOG przepuścił na pogany śmierć nagłą, dla nieuczciwości y zgwałcenia Krzyża Swiętego. Co Iageło uſłyſzawſzy, tę Pannę w wielkiey uczciwości, y z darami do Poliki odeſłał, dawſzy iey Drzewo Krzyża Swiętego, [nie inaczey iako Philiſtynowie onę ſkrzynię przymierza] upewniwſzy ią, aby go na toż mieyſce odniosła. A ona pamiętaiąc na ſtateczność Dowoynowę, proſiła go aby z nią do Oyca iey iachał, ponieważ była iedynaczka, y iachawſzy z nią Dowoyno, ochrzcił ſię: a onę ſobie wziął za małżonkę, y tamże mu dano w ten czas Herb Habdaniecz, a przyłączywſzy do niego Krzyż na znak odnieſienia Drzewa Krzyża Swiętego, nazwany ten ieſt Herb Dubno, ktorego dziś ieſt wiele familii w Polſzcze, y na Ruſi. Tamże piſze Latopiſzec, iż w ten czas Iageło z Polaki granice Litewſkie uczynił, po Białą wodę, to ieſt po Wiſłę, ale tego poſtanowienia granic inne Hiſtorye nie wſpominaią.

Litwa umiera nagle.

Obiawienie Krzyża S.

A tak Drzewo Krzyża Swiętego dwa razy było brane przez Litwę, raz za Kieyſtuta y Olgerda, Roku 1372 odeſłane nazad Karabolą Slachcicem Polſkim, iako Miechowius, Kromer, Bielſki, Wapowſki świadczą, y o czymeśmy wyżey napiſali. A wtory raz przez Iageła według Ruſkich y Litewſkich ſtarych Latopiſzcow odeſłany z przerzeczoną Panną do Polſki z Wilna.

A te wſzyſtkie wyżey mianowane ſzkody w Poſſzce, y w Mazowſzu, Litewſkie Xiążęta tym śmieley czyniły, iż było na ten czas Interregnum, poſtronną y domową woyną zaburzone, po śmierci Ludwika Węgierſkiego y Polſkiego Krola, ktory umarł w Węgrzech w miaſteczku Tarnawie Mieſiąca Września, a w Białohrodzie pochowan 1382. Panował na Polſkim Kroleſtwie 12 lat.

A po śmierci Ludwikowey Węgrzy, ktorym były Ruſkie zamki na Wołyniu, y na Pokuciu polecone: Heleſzko, Kamieniec, Hrodło, Łopaczyn, Sniatyn, Rohatyn, z ich przyległościami y powiaty przedali ie Lubartowi Xiążęciu Litewſkiemu, ktory na ten czas Łucko, Wołyń y Włodzimirz trzymał, wſzakże ich Krolowa na gardle niektore, drugie więzieniem za to karała, a od tego czaſu Litwa Wołyń ſobie przywłaſzczać poczęła, iako Kronikarze niektorzy Polſcy piſzą, aczkolwiek przedtym za Mendoga, potym za Gedymina Litwa Wołyń mocą pod Ruſkimi Xiążęty opanowała.

Wołyńſkie y Pokuckie Zamki Litwie przedane

Za tego to Ludwika w Polſzcze żadnego rządu nie było przez niebytność Krola, abowiem łupieſtwa y rozboie wielke były, a ktory o krzywdę iechał do Węgier, Krol go odeſłał do Krolowy, Krolowa zaſię do Krola. potym do Polſki przez Liſty do Gubernatorow wſkazano, oni zaś na Liſty nie dbali, za liſty lepak Węgrzy łupili, a Litwa ich też záwſze trapiła, tak iż ze wſzyſtkich ſtron uciſk wielki był w biedney Polſzcze.

O ROSTER-

O ROSTERKACH POLSKICH, Y PROZNYCH ELEkcyach, ktore naſzym dziſieyſzym czaſom coś podobne były, a o przyzwaniu Iagela Wielkiego Xiędza Litewſkiego na Kroleſtwo Polſkie, y w małżeńſtwo z Iadwigą Ludwikowną.

ROZDZIAŁ III.

JAko za żywota tak y po śmierci Ludwikowey wielkie burdy poſtronne y wnętrzne naſtały w Polſzce, bo był na to Panow Polſkich, przyzwawſzy ich do Węgier, przypędził, aby koniecznie zięcia iego Zygmunta Margrabię Brandenburſkiego na Kroleſtwo Poſkie wzięli, y muſieli muniektorzy w Węgrzech przyſięgać, za wierność y poſłuſzeńſtwo. A przyiachawſzy do Polſki, począł zaraz ſobie przeciwnych karać, zamkow pod nimi dobywać, y maiętności ich oyczyſte brać. Semowita Xiązęcia Mazowieckiego, ktory go niechciał za Krola przyiąć [bo ſię ſam na to był naſadził] woyną prześladował, y ziemię Mazowiecką mieczem y ogniem zwoiował, a Janus drugie Xiąże z ſwoiey części Xięſtwa Mazowieckiego Hołd mu poſtąpił.

Zygmunt Margraff Brandenburſki, ktory był potym Krolem Węgierſkim y Ceſarzem, na Kroleſtwo Polſkie naiechał.

Ciągnął potym Zygmunt do Poznania, gdzie za powodem Bodzenty Arcybiſkupa Gneznieńſkiego y Domorata Staroſty Wielkiey Polſki, od wſzyſtkich był za Krola ſłuſznie przyięty.

Tegoż roku Polacy Seym udziałali w Radomſkim, na dzień Swiętey Katarzyny, na ktorym potaiemnie tę rzecz zamknęli, y pieczęciami utwierdzili, iżby imo Zygmunta Dziedziczkę ſwoię Krolewnę średnią do ſiebie wzięli, a dali ią za Małżonkę takiemu, coby ich rzecz poſpolitą dobrze ſprawował, ktoremu ich poſtanowieniu był na odpor Bodzenta Arcybiſkup Gneznieńſki, y Domarat Staroſta Wielkiey Polſki, wſzakże potym przyzwolili. A tak gdy Zygmunt chciał do Krakowa przyiachać, niechcieli go puścić, zwłaſzcza Dobek z Kurożwak Kaſtelan Krakowſki, przeto ztamtąd do Bochni, potym do Sącza, a ztamtąd zaś do Węgier Polſkim nakładem odprowadzon.

Polacy Zygmunta dawſzy mu na ſtrawę wyguali.

A drudzy Polacy na Seymie Siradzkim Semowita Mozowieckie Xiąże za Krola chcieli wziąć, ale tę rzecz do przyiazdu Edwigi odłożyli Przeto Semowit uczyniwſzy potaiemnie zmowę z Bodzentą Arcybiſkupem iachali do Krakowa, aby ſię iako w Krakowſki zamek pierwey wwięzać, a potym Krolewnę z Kroleſtwem oſięgnąć mogli. Ale go obaczono w Krakowie: Przeto zawarto miaſto y zamek, tak iż muſiał na Kleparzu zoſtać w dworze Bodzenty, ktory on dał zmurować na Proboſtwo Swiętego Floryana, do ktorego Krakowianie poſłali, aby ztamtąd wyciągnął dla nieiakiego podeyźrzenia, y muſiał to uczynić, mieſzkał potym w Korczynie piętnaście dni, czekaiąc przyiazdu Krolewny, ktorą miał wolą gwałtem, ieśliby z dobrą wolą niechciała, pochwycić.

Semowit Królem Polſkim wybrany.

Ale gdy Krolowa Węgierſka przyſłaniem Krolewny Iadwigi czas zwłoczyła, Bodzenta Arcybiſkup na Seymie Siradzkim na ktory żaden niechciał iachać, tylko drobna Slachta, Semowita Xiąże Mazowieckie

na Kroleſtwo Polſkie podnioſł y ſłuſznie wybranym bydź Krolem obwołał, a dowiedziawſzy ſię tego Krolowa Węgierſka, poſłała wnet ziętcia ſwoiego Zygmunta Margrabię Morawſkiego y Brandenburſkiego we dwanaście tyſięcy Węgrow przez Sądecz do Mazowſza przeciw Semowitowi, a ktemu też Polacy z Ziemie Krakowſkiey y Sendomirſkiey przyiechali do Zygmunta z nietnałym woyſkiem, a tak ziemię Mazowiecką Semowitowę część okrutnie palili, y puſtoſzyli przez miecz y ogień. Potym Brzeście Kuiawſkie obegnał Zygmunt [bo na ten czas byli Kuiawcy pod mocą Semowitową] tam leżąc przez dwanaście dni wſzyſtkę ziemię Kuiawſką pogańſkim obyczaiem, okrutnie Węgrzy woiowali, aż Władyſław Xiążę Opolſkie między Zygmuntem a Semowitem do czasu w obyczay ziednania roziął, to ieſt do Wielkiey nocy. Domarat zaś z Pierzchna, Wielkiey Polſki Staroſta, przywiodſzy lud z Saſkiey, y z Pomorſkiey ziemie, takież Kuiawy woiował, chcąc ſię w tym Zygmuntowi zachować, ale iego plon, y ludzi odbił Władyſław Xiążę Opolſkie, ktory na ten czas mieſzkał w Inowłocławiu, bo ſię też to tykało y iego dzierżaw.

Węgrowie y Polacy Mazowſze burzą.

Tymi wnętrznymi woynami czaſu nieſzczęśliwego *Interregnum* Polacy uciśnieni, roku Pańſkiego 1384. poſłali do Krolowey Elżbiety, aby ich więcey na ſłowie nie trzymała, a Krolewnę przyſłała, grożąc iey ieśliby daley odwłaczała ſobie inſzego Pana obmyśliwać. Krolowa tedy tym poſelſtwem poruſzona, poſłała zaraz Krolewnę Iadwigę z ziećiem ſwym Zygmuntem Margrabią Morawſkim y Brandenburſkim aby iey był do czaſu opiekunem, y Gubernatorem Kroleſtwa Polſkiego, poki ku latom nie przyidzie. Tego gdy ſię dowiedzieli Polacy, iż ich tak Krolowa lekce waży, a niewiaſta im Gubernatory podawa, zebrawſzy ſię z ludem niemałym, ściągnęli ſię do Sąca, y poſłali do Zygmunta Margrabie, ktory iuż był w Kubowli, aby nie iezdził do Polſki, bo go ani za Krola ani za Gubernatora niechcą mieć, a powiedzieli nie inaczey iż ko z nieprzyiacielem będzłemy czynić, ieśli ſię będzie ważył do Polſki wiachać, Przeto Zygmunt muſiał nazad, wſzakże Krolowa czyniąc doſyć obietnicy, poſłała z inſzemi Pany Krolewnę Edwigę do Polſki, zwłaſzcza z Demetryuſem Stryngonſkim Arcybiſkupem Kardynałem, z Iannem Biſkupem Waropyńſkim, y z innemi Pany świeckiemi, dawſzy iey ſkarbow od złota y ſrebra doſyć, y wſzyſtek apparat Krolewſki, ktorey wiele Panow y Rycerſtwa wyieżdżało, y proceſſye wychodziły z wielką radością na dzień Swiętey Edwigi z Krakowa. Tam zaraz przyiachawſzy pomazana ieſt za Krolową Polſką przez Bodzentę Arcybiſkupa Gneſneńſkiego, przy tychże Poślech Węgierſkich y przy innych Biſkupiech Polſkich y Sląſkich, ktorey dano moc ſprawować Kroleſtwo Polſkie do tego czaſu, poki małżeńſtwu nie będzie podana.

Polacy przeciw Zygmuntowi.

Ladwiga Ladwikowna Krolowa Polſką.

Potym roku 1385 uſłyſzawſzy Iageło wielki Xiądz Litewſki o przyiachaniu y o Koronacyi Egwigi, a maiąc o niey ſprawę iż była urodziwa, obyczayna y mądra, k temu Dziedziczką Kroleſtwa Polſkiego, poſłał do nich Bratow ſwoich, Skirgeła, Boryſa, y Hawnułę Staroſtę Wileńſkiego z bardzo wielkimi y koſztownymi dary, pytaiąc iey ieśliby za małżonka na Koronny Stolec chciała przyiąć, podawaiąc kondycyą

Iageło dziewoſęby do Iadwigi poſłał.

naprzod

naprzod iż fię fam chce ze wſzyſtkiemi Państwy ochrzcić, wrocić y przyłączyć Polſzcze wſzyſtkie dzierżawy, ktore Litwa zwydzierała, y oderwała od Polſki, tak Zamki iako y miaſta, zwłaſzcza Ruſkie krainy, y wſzyſtko Podlaſze, nad to ieſzcze wſzyſtkie ludzie z więzienia, ktore w Ruſi y w Polſzcze zdawna im przodkowie iego pobierali wolno puścić, k temu Litewſkie Wielkie Xięſtwo z Polſką ziednoczyć na wieki, Sląſkich, Pruſkich, Pomorſkich ziem y Xięſtw zdobywać, y do Polſkiego Kroleſtwa przyłączyć, ſkarby wſzyſtkie ktore ma y mieć będzie na Rzeczpoſpolitą do Polſki obrocić.

Była ta rzećz wſzyſtkim Polakom od Poſłow Litewſkich wdzięczna, ſpodziewaiąc ſię tak od nich mieć pokoy, ale Krolewnie niebardzo ſmakowało, bowiem ieſzcze za Oycowſkiego żywota była poślubiona Gwilhelmowi Rakuſkiemu Xiążęciu, y z nim ieſzcze w kolebce pokładana była, przeto iey był pierwſzy oblubieniec na myśli, k temu zakład albo zaręka dwieście tyſięcy złotych, a ieśliby ktora ſtrona rozrywała małżeńſtwo, tedy tę ſummę przepadać miała, wſzakże y za tę zarękę Poſłowie Litewſcy przyrzekali, iż to miał Iageło zapłacić. Dla czego Poſłowie Koronni iechali do Węgier: Włodko z Ogrodzieńca, Podczaſzy Krakowſki. y Kryſtyn z Oſtrowa z Poſły Iagełowymi, opowiadaiąc Elżbiecie Krolowey Węgierſkiey Poſelſtwo od Iageła Wielkiego Xiędza Litetewſkiego, ktore Krolowa wdzięcznie przyiąwſzy, odpowiedziała, iż ia przeſtanę na wſzyſtkim co Panowie Polſcy dobrego poſtanowią, ku pożytkowi Rzeczypoſpolitey.

Rychło potym Krolowa Węgierſka Elżbieta, gdy iachała z drugą Corką Maryą Krolewną Zigmuntowi poślubioną do Karwacy drugiego Kroleſtwa ſwoiego, na drodze obſkoczona od poddanego ſwoiego Honiata Iana Bana Karwackiego, a okrutnie z kolebki wywleczona y zbita była utopiona. Natychmiaſt tedy Poſłowie wyprawieni ſą do Litwy, Włodko z Ogrodzieńca Podczaſzy Krakowſki. Kryſtyn z Oſtrowa, Piotr Szafraniec z Łuczyce, Hincza z Rogowa, albo Roſkowa, aby Iageła zobiecanemi kondycyami przyprowadzili za Małżonka Krolownie Iadwidze.

A gdy ſię tych rzeczy dowiedział Gwilhelm Rakuſki Xiąże, będąc świadom ku ſobie chęci y uprzeymości Krolewniney, a ſnadź od niey przyzwany, przyiachał do Krakowa w ozdobnym poczcie Niemcow z wielkiemi ſkarbami, a tam długą chwilę mieſzkał bywaiąc często weſoł z Krolewną na zamku, Potym mu Dobieſław z Kurozwak Kaſztelan Krakowſki na zamek chodzić zakazał, iż muſiał ſtać w mieście, ale Krolewna chodziła do niego z ſwoiemi Dworzany, y z Fraucymerem do Klaſztora Swiętego Franciſzka, a tam w refektarzu bywała uczciwie y miernie, z Gwilhelmem y z innemi Pany, takiez z Pannami weſoła. Co bacząc Panowie Koronni, iż wdzięcznym Gościem był Gwilhelm u Krolewny, a ku temu miał ſzczodrą rękę, prowadzili go na zamek, y chcieli go oddać w małżeńſtwo z Krolewną według woli Ludwika iey Oyca nieboſzczyka, ale gdy uſłyſzeli iż Iageło z Litwy iedzie, kazali wyniść Gwilhelmowi z zamku, y bramy y forty pozawierano za nim. Krolewna zaśżałuiąc Gwilhelma chciała na doł z zamku nawiedzić

go, a gdy nalazła forty zamknione, porwała ſama ſiekirę u ſtroża, y chciała ſwymi rękoma zapory y kłotki potłuc, ale gdy iey to rozwodził piękną rzeczą Dymitr Gorayſki Podſkarbi Koronny, iż to naiey ſtan nieprzyſłuſzało, dała ſię prętko hamować, Gwilhelm też Xiążę Rakuſkie boiąc ſię iakiey większey zelżywości, uiechał do Rakus z Krakowa w małey drużynie potaiemnie, niebiiąc czołem Polakom za cześć. A ſkarby, kleynoty, y inſze drogie rzeczy u Gniewoſza Podkomorzego Krákowſkiego zoſtawił, za ktore potym ten Gniewoſz ſobie był imion wielkich nakupił, bo ſię u niego wſzyſtko zoſtało, wſzakże lekko nabyte nie długo trwało, bo potomkowie iego, one dobra prętko rozſzafowali, y rozproſzyli, iako Długoſz, y Kromer piſzą.

Ladwiga kłotki u bram tłucze.

Miaſto tego Wilhelma Xiążęcia Rakuſkiego, ktory to ſię uporniе ſtarał o dokonanie Małżeńſtwa z Krolewną Iadwigą Ludwikowną, Latopiſzce Ruſkie y Litewſkie przeciw iſtotney prawdzie, y wſzyſtkim Hiſtorykom, Frydrycha iakieś Pomorſkie Xiążę bez ſłuſznego rzeczy porządku kładą, co nigdy *in rei veritate* nie było.

Omyłka Latopiſzcow.

O PRZYIECHANIU IAGEŁOWYM DO KRAKOWA, y Koronacyi iego na Kroleſtwo Polſkie. Roku 1486.

ROZDZIAŁ IIII.

ROku 1386. Gdy tak Wilhelm Rakuſkie Xiążę nie wdzięczny u Polakow Swat y Gość, z Krakowa do Rakus uwiozł, Iagełło Olgerdowic Wielki Xiądz Litewſki, Ruſki y Zmudzki, wiachał do Krakowa z Spitkiem Mielſtyńſkim Woiewodą Krakowſkim y z inſzemi Pany Koronnymi, ktorzy byli ku niemu wyiechali we Wtorek dnia 12 Mieſiąca Lutego.

Wiazd Iagiełow do Krakowa.

Byli też z Iagełłem Bracia rodzeni, y ſtryieczni, Xiążęta y Panowie Litewſcy, Zmudzcy y Ruſcy z wielkimi a ozdobnie świętnymi pocztami, y z wozami ſkarbnymi, w ktorych długim rzędem ſkarby y ſprzęt wſzyſtek nadworny Iagełow był przyprowadzony. Tegoż dnia Xiążętami Bracią otoczony, Krolewnę Iadwigę na Zamku Krakowſkim w pałacu witał, a nazaiutrz iey bardzo wielkie y koſztowne dary przez Witołta Boryſſa, y Swidrygela Bratow poſłał.

Iagełło ochrzczony z bracią.

We Czwartek potym dwunaſtego dnia Lutego, ktory był S. Walentego, Iagełło z Bracią był nauczony około Taiemnic y wyznania Wiary S. Chrześciańſkiey, a w Kościele Krakowſkim przez Bodzenta Arcybiſkupa Gneznieńſkiego, y Iana Biſkupa Krakowſkiego był ochrzczony, a Władyſławem mianowany. Tam też przy nim inſi Bracia Xiążęta, gdy wyznali y przyrzekli bronić y trzymać ſtatecznie Wiarę Chrześciańſką, byli ochrzczeni, y nowymi imiony mianowani. Wigunt Xiążę Kiernowſkie Alexandrem, Skirgayło y Korygeło Kazimierzami, Swidrygayło Boleſławem, Witołt też Alexandrem był mianowany, wſzyſcy także Panowie Litewſcy y Zmodzcy za razem ſię przy Wielkim Xiędzu Iagele ochrzcili, okrom Ruſkich Panow; y inſzych Xiążąt Olgerdowicow Bratow y Stryiow Iagełowych, ktorzy ſię dawno przedtym w Ruſką

ską wiarę Greckiego zakonu byli pochrzcili, iako Fiedor, Lubart, Sanguszko Xiążę Łuckie, Wołyńskie y Włodzimirskie, Dymitr Korybut Xiąże Siewierskie Zbaraskich y Wiszniowieckich Xiążąt przodek. Włodzimirz Olgerdowic Kiiowskię Xiążę Iaśnie Oświeconych Xiążąt Słuckich rozmnożyciel, Narymunt Wasil Pińskie, Siemion Lingwin Mścisławskie, Siewierskie, Iurgi Dougot y insze Xiążęta Litewskie. Tegoż dnia po Chrzcie Swiętym y przyięciu Sakramentow Pańskich, Iagełło wstąpił w Swięte Małżeństwo z Iadwigą Krolewną, przy bytności Braci y Xiążąt przerzeczonych. Tamże zaraz wielkie wszystko Xięstwo Litewskie, Zmudzkie, y Ruskie krainy, ktorych był mocą dostał, do Korony Polskiey prawem wiecznym przyłączył, y w iedno ciało spoił, potwierdziwszy zapisow swoich przysięgą. Nad to Witołt z Michałem Xiążęciem Zasławskim, y z Fidorem Lubartem Wołyńskim Xiążęciem zapisali się się y przyrzekali Krolowey Iadwidze, y Panom Koronnym za Iageła Brata, iż to miał wszystko spełnic co obiecał. Czwartego potym dnia według Ceremoniy przy Koronacyi zwykłych był pomazany na krolestwo Polskie od Bodzenty Arcybiskupa, y koronowany nową Koroną, bo starą do Węgier był Ludwik wywiozł z inszemi kleynotami Koronnemi. Nazaiutrz zaś był odprowadzon na rynek Krakowski, a tam na Maiestacie przysięgi słuchał od Krakowian, y od inszych Miast. Xiążęta też insze Litewskie y Ruskie, ktore na ten czas w Krakowie były, przysięgały Krolowi y Krolowey, y dawszy na się zapisy pod pieczęciami przyrzekli się bydź wiernemi Krolowi y Koronie Polskiey, z Xięstwy swoiemi. A około tego postanowienia, y spolnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną Polską wcielenia, y zjednoczenia, są y dziś zapisy na Krakowskim Zamku w skarbie Krolewskim, z pieczęciami Xiążąt Litewskich, ktore w ten czas z Iagełem w Krakowie były, nayprzod Dymitra Korybuta Nowogrodzkiego w Siewierskiey ziemi Xiążęcia y Włodzimirza Kiiowskiego Xiążęcia, Olgerdowiców Xiążąt Słuckich przodka, Skirgayła Trockiego, Alexandra Wigunta Kiernowskiego, Fiedora Lubarta Łuckiego, Narymunta Wasila Pińskiego, Siemiona Linguena Mścisławskiego, ktorego był Iagełło na wielkim Nowogrodzie przełożył, Michała Zasławskiego Iawnuciewica, y iego Synow Iurgego, y Andrzeia Kniaziow Zasławskich, Ierzego Dowgota, y Alexandra Witołta &c. Xiążąt Bratow Krolewskich. Było potym wesele odprawowano, tańce, y biesiady przez wiele dni, gonitwy, zapasy y insze krotofile, każdy kto co umiał dla uczciwości, tak sławnego Małżeńskiego wesela, y dla Krola nowego okazował.

Litwa z Polską ziednoczona.

Iagełło Koronowany.

Zapisy Xiążąt Litewskich za Iagełła.

O WOIOWANIU LITWY Y RUSI PRZEZ KRZYZAKI, y poimaniu Kniazia Andrzeia Iagełowego Brata, y burzeniu Mścisławia, Witebska y Orszey, przez Swantosława Smoleńskiego Kniazia.

IAgełło skoro przyiachał do Krakowa posłał we społek z Krolową Iadwigą do Prus Dymitra Gorayskiego Podskarbiego Koronnego, prosić na Chrzciny swoie y na wesele Małżeńskie Konrada Zelnera Mistrza Pruskiego

Mistrz Pruski nie chciał na wesele przyiachać, a Litwę y Zmudź burzy.

Pruſkiego, ale on z hardości nadętey Niemieckiey, wzgardziwſzy ono wzywanie na weſele Krola y Krolowey, wtargnął do Litwy, y do Zmudzi z dwiema woyſkami, ktore Państwa na ten czas puſte bez Xiążąt y Panow [bo byli do Krakowa z Iagełem wſzyſcy wyiachali] nalażſzy y prawie oſierociałe zdybawſzy, woiował w ſzerz y w dłuż rozdzieliwſzy ſię z woyſkami na dwoie. Był też przy Miſtrzu z trzecim woyſkiem Ruſkim Xiążę Andrzey Olgerdowic Brat Iagełow, ktory był w ten czas Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich pobudził na Litwę, chcąc z niemi wielkie Xięſtwo Litewſkie pod Iagełem y inſzemi Braty oſieść y opanować, a miał pod ſobą Ruſkie wſzyſtkie zamki, y ludzi przychylnych, bo ſię był dawno w ich wiarę ieſzcze za Oyca Olgerda z dzieciństwa ochrzcił. A tak Pruſki Miſtrz z iedney ſtrony z dwiema woyſkami, Liflantſki z drugiey od Dźwiny Litewſkie krainy bez odporu plundrowali, za powodem Kniazia Andrzeiowym. Łukomlę zamek obegnali, z ktorego iż ſię Rusacy y Litwa z ſtrony Iagełowey mężnie bronili, przypuścił Miſtrz Pruſki Niemcow ſwoich gwałtownym ſzturmem z drabinami y z ogniem, y tak długo ſzturmowali, iż zamek wzięli mocą, gdzie wiele Niemcow kołami y kamieniami pobitych wkoło blankow poległo. Tam Andrzey Olgerdowic zoſtał w zamku Łukomli z Rycerſtwem ſwoim, a potym mu ſię y Połoczanie z zamkiem y z miaſtem, y ze wſzyſtkim Xięſtwem Połockim podali: Bo Miſtrz Pruſki Konrad Zolner, y Henryk Miſtrz Liflantſki do tego ich mocą przypędzili. A tak Połocko, Dryſſę, Druię, Łukomlą, y niemałą część Rusi za pomocą Krzyżakow opanował. Dziś w Łukomlu tym z ktorego ſię Kniaziowie Łukomicy piſzą, tylko Horodziſzcze iakom ſam widział roku 1573 ſtoi, ale znać iż tamkiedyś był zamek wielki y gwałtowny, bo to wały y kopiec ſzeroko wyſypany świadczy.

Niemcy Łukomie zamek mocą wzięli.

Andrzey Połocko wziął.

Tegoż iednego czaſu Swandoſław albo Swantoſław Xiążę Smoleńſkie, ſnać na zmowie ſpolney z Xiążęciem Andrzeiem Olgerdowicem, wtargnął z woyſkiem z drugą ſtronę do Ruſkich ziem Iagełowych, Witebſk, y Orſzą dwadzieścia mil od Witebſka leżącą opalił, wołości, dwory, ſioła y folwarki ſpuſtoſzył, ludzi Ruſkich, aczkolwiek Chrześciańſkiey wiary byli, okrutnie ſiec, bić y mordować kazał, drugich nagnawſzy do izdeb, y do chromin bez miłoſierdzia palił, inſzych zaś podważywſzy domy y budowania kazał kłaść ſzyiami pod podwaliny podnieſione, á tak ku ziemi ſpuściwſzy budowanie byli okrutnie poduſzeni, y potłoczeni, y inſze ſrogie morderſtwa nad Litwą y nad Rusią podaną Litwie bez wſzelkiego miłoſierdzia wymyślał, tak iż Nerona Rzymſkiego y Kambiſeſſa Perſkiego, y Heroda w okrucieńſtwie przewyżſzał. A gdy niemogł dobyć Witebka y Orſzy,, ciągnął z woyſkiem do Mściſławia, ktory ze wſzech ſtron obegnawſzy, dobywał go uſtawicznemi ſzturmami, ściany podkopuiąc y taranami także rozmaitą ſtrzelbą blanki, wieże, y bramy tłukąc.

Kniaź Smoleńſki Ruś Litewſką woiuie.

Srogie morderſtwo Kniazia Smoleńſkiego nad Rusią y Litwą.

Mściſław oblężony.

Co gdy uſłyſzał Krol Iageło, wnet Skirgaiła Brata, y Witołta z Litewſkimi Pany na ratunek Oyczyźnie z Krakowa wyprawił, Polakow też dobrowolnych na ſwą [iako mowią] ſzkodę bardzo wiele z nimi wyiachało. A tak o śrzodopościu Skirgayło z Witołtem, zebrawſzy woyſko

z Zmudzi

z Zmudzi y z Litwy ciągnęli z Polakami do Ruſi, ſpodziewaiąc ſię gdzie woyſkom Krzyżackim zuſkoczyć. Ale Miſtrz Pruſki Zelner, y Henryk Liflantſki iuż byli do ſwoich ziem ſpieſzno odciągnęli ſłyſząc o woyſku Litewſkim y Polſkim przeciw ſobie. Oblegli tedy Łukomle, ktorego dobywſzy, zaſtawę Andrzeia Xiążęcia y Rycerſtwo iego Niemieckie y Ruſkie poſiekli, drugich powiązali, a inſze rozpłoſzyli, a Łukomlę ſwoimi oſadzili. Ztamtąd proſto ciągnęli do Mscisſawia przeciw Swantoſławowi Kniaziu Smoleńſkiemu okrutnemu, ktory iuż był wſzyſtkie ściany zamku Mścisſawſkiego uſtawicznemi ſzturmami porozwalał, y połłukł taranami, ale gdy uſłyſzał iż przeciw iemu Skirgayło z Witołtem ciągnie, odciągnął od zamku, a wytoczywſzy ſię z woyſkiem ſwoim Smoleńſkim w pole, uderzył wielkim pędem na Litwę. Skirgayło zaś y Witołt ufaiąc w ſwoiey ſprawiedliwości, tym mężniey odpierali, tam Swantoſław gdy ſzyki naprawował włocznią od iednego Litwina na wylot przebity ſpadł z konia, y wziął zapłatę okrucieńſtwa ſwoiego, co obaczywſzy woyſko iego iż im Xiążęcia nie ſtało, wnet do bliſkich laſow pierzchnęli, Litwa ich z Polaki goniła, więźnie, połon, łupy, y obozy wſzyſtkie nieprzyiacielſkie wzięli, tamże Iurgi Syn Swantoſławow mężnie ſię broniąc był raniony, y poimany, a do Skirgayła przywiedziony, ale gdy przyſiągł poſłuſzeńſtwo, wiarę, hołd, y poddańſtwo Krolowi Iagełowi, y Bratu iego Skirgayłowi, y potomkom ich wielkim Xiędzom Litewſkim ſtatecznie y ſtale chować, był odprowadzon przez Skirgayła do Smoleńſka, a na mieyſce Oyca zabitego Swantoſława Xiążęciem Smoleńſkim był podnieſiony. Ciągnęli potym do Połocka Skirgayło z Witołtem, ktorego za krotki czas dobywſzy ſwowolnych, y tych ktorzy byli przyczyną woyny y zdrady, albo odſtania y przekinienia od Iageła do Andrzeia, mieczem na gardle y na maiętnościach ſkarali, a oſadziwſzy Połocko zamek Rycerſtwem Litewſkim, wſzyſtkę Ruś, Połocką, Łukomſką, Witebſką, Orſzańſką, Smoleńſką, Mścisſawſką, z onych burd uſpokoili, y do poſłuſzeńſtwa Iagełowego y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego przywiedli, Andrzeia też Olgerdowica Brata Iagełowego y Skirgayłowego, ktory tych wſzyſtkich roſtyrkow był nabroił, poimali, odeſłan potym do Poliki Iagełowi, a tam ſkarany za upor ſwoy trzy lata całe na zamku Chęcińſkim w ciemney wieży pod ſtrażą ſiedział w więzieniu. Potym był czwartego roku na przyczynę inſzych bratow wypuſzczony. A Skirgayło y Witołt y Swidrygayło po onym zwycięſtwie woyſko Litewkie y Zmudzkie roſpuścili, ſami ſię też do zamkow ſwoich ſpokoynie roziechali, Skirgayło do Trok, Witołt do Grodna, a Swidrygayło w Połocku zoſtał.

Witołt Łukomle odzyſkał.

Bitwa Kniazia Smoleńſkiego z Litwą.

Swantoſław Smoleńſki zabity.

Kniaż Andrzey poiman y oſadzon.

O WYPRAWIE IAGEŁOWEY DO WIELKIEY Polſki.

POſtanowiwſzy Krol wſzyſtko porządnie w Krakowie w małey Polſzcze y w oyczyſtey Litwie, ciągnął w śrzodopoście do wielkiey Polſki z Krolową Iadwigą, y z woyſkiem dla uſpokoienia roſterkow przez Domarata pierzchliwego Staroſtę, y Wincentego Woiewodę wzburzonych, ktore zaraz ſwoim przyiazdem uſkromił, dobra Kościelne gwałtownie

Imiona Kościelne wrocone.

townie w Interregnum rozerwane co komu należało przywrocił, Bartosza Kosmińskiego swowolnie łotrostwem y łupiestwem żywiącego z Krolestwa wywołał, a Odalenow zamek iego wziął. A gdy do Gniezna przyiechał, a tam kilka Niedziel mieszkał, kmieciow wołości Duchownych, którzy niechcieli staciey dawać, kazał grabić obyczaiem Litewskim, a gdy go Krolowa prosiła, aby tego obyczaiu do Polski nie wnosił, a poddanym ubogim gwałtem dobytkow nie brał, rzekł Iageło, a toż maią swoie bydło, niech ie sobie wezmą nazad. Krolowa na to odpowiedziała, bydło im wrocić możemy, ale ślozy y płacz ich kto im wrocić y nadgrodzić może? Zaprawdę święte a pamięci godne Krolowey Bogoboyney przysłowie. Tak tedy krol na ten czas wszystkie szkodliwe rozterki y zaburzenie wnętrzne w wielkiey Polszcze nadobnię, a łagodnie uskromił, y uspokoił, na tym Lato wszystko y Iesień strawił.

O ROZMNOZENIU WIARY CHRZESCIANSKIEY W Litwie przez Iageła, Roku Pańskiego, 1387.

ROZDZIAŁ V.

ROku od zbawiennego narodzenia Pana, Chrystusowego 1387. na początku zimy, Władysław Iageło Krol Polski, y wielki Xiądz Litewski, niechcąc aby Oyczyzna iego Litwa daley trwała w błędzie, wyprawił się do Litwy z młodą Królową, wziąwszy z sobą Arcybiskupa Gnesneńskiego Bodzentę, y Iana Biskupa Krakowskiego, y inszych Duchownych nie mało, przy nim też iechali Janus, y Semowit Mazowieckie, Konrad Oleśnickie Xiążęta, Bartosz z Wiszemborgu, Woiewoda Poznański, Krystyn z Kozichgłow Sądeczki, Mikołay Ossoliński Wiślicki, Kasztelanowie, Zaklika z Miedzygorza Kanclerz, y Mikołay Moskorowski Podkanclerzy Koronny, Spitek z Tarnowa Podkomorzy, y inszych Xiążąt y Panow Kroronnych bardzo wiele.

Tak tedy Krol Iageło Seym głowny w Wilnie złożył, po Wstępney Niedzieli w Post, na ktory się Xiążęta Litewskie ziechały, Skirgayło Trockie, Witołt Grodzieńskie, Włodzimirz Kiiowskie, Dymitr Korybut Nowogrodzkie Bracia Krolewscy, y wiele Panow, Boiar y pospolstwa Litewskiego, y Zmudzkiego. Tam radzili spolnie, o ugruntowaniu Wiary Chrześciańskiey, a wykorzenieniu sprosnego Bałwochwalstwa, tamże w Wilnie cokolwiek Pogan było na onym zieździe, wszyscy się pochrzcili. Litwa się chrzci.

A potym Krol ieżdżąc od ziemie do ziemie, y od powiatu do powiatu, kazał się schodzić ludu prostemu na Chrzest Swięty do głownych miast, a dla lepszey chęci ich, nakupił był w Polszcze białego sukna bardzo wiele, w ktore ię ku chrzczeniu obłoczono, y darowano suknią nową każdego. A tak ze wszystkich stron ono pogaństwo szło na Chrzest słysząc o hoyney swobodzie Krolewskiey bo drugi nie tak dla Chrztu iako dla suknney szedł, gdyż przedtym tylko w koszulach, a w skorach zwierzęcych chodzili, szaty y ubiory insze rzadko mieli, krom tych co w Polszcze Kozastwem złupili, a iżby się Chrztem prędzey odprawowali, na kilka mow ich rozszykowano, a imiona każdemu uphowi, albo gromadzie, wodąich

święconą

święconą kropiąc osobne dawano, bo kiedyby ich poiedynkiem było chrzcić przyszło, nieskończonaby praca była, ale tey gromadzie Stanuł, drugiey Lawryn, Matulis, Szczepulis, Piotrulis, Janulis &c: takież y białymgłowom kazano stanąć, iedney gromadzie Katryna, drugiey Iadzinła, a drugiey Anna, aż poki ich stawało. A tym obyczaiem ochrzczono ich na ten czas w Litwie na roznych mieyscach około trzydzieści tysięcy okrom tych co przedtym w Wilnie na Seymie, y w Krakowie ochrzczeni byli, y okrom Slachty, y Boiar, ktorym dla uczciwości osobny Chrzest wyrządzano.

Sam Krol Iagełło wielką pilność ustawicznie czynił w nawracaniu pogaństwa do Pana Chrystusa, gdy nie tylko napominał, prosił, y darami ich łudzał, ale też ustawicznie on lud gruby nauczał, rozważaiąc im taiemnice, y wyznanie członkow Wiary Swiętey Chrześciańskiey, bo Kapłani Polscy ięzyka nie rozumieiąc Litewskiego, po Polsku słowo Boże rospowiadali, a Krol zaś od nich tłumaczył, y wykładał od słowa do słowa wszystko kazanie pospolstwu Litewskiemu, wszakże z wielką trudnością Litwa oyczyste przodkow bałwochwalstwa opuszczała, bo acz się y drudzy chrzcili, iednak taiemnie bożkom swoim ofiary y modły czynili, o ktorych Litewskich y Zmudzkich zabobonach, y bałwanach rozmaitych napisałem dostatecznie wyżey w Kronice Ruskiey: Ale gdy Iagełło Krol rozkazał nayprzod w Wilnie, ogień ktory mieli za swięty, na tym mieyscu gdzie dziś Kościoł Swiętego Stanisława, w zamku zgasić y rozmiatać, Kościoł też Pogański w ktorym stał bałwan Perkunos, y ołtarze iego kazał rozwalić, y wieżę z furtą, z ktorey kapłani y Wieszczkowie dawali ludziom zmamionym odpowiedzi, y przyszłe rzeczy przepowiadali, wywrocić, węże y gadziny ktore za Bogi mieli, pobić, lasy święte gdzie dziś staynie, y puszkarnia, w ktorych stawiali świece, posiec y wyrąbać bez żadnego obrażenia Polakow, ktorzy one Bałwany burzyli, siekli, y psowali, co się stało nad nadzieię Litwy Pogan, bo się spodziewali, iż wnet albo nagle pomrą, albo polsną, ale gdy widzieli, iż się im nic nie stało, mowili z wielkim podziwieniem, iż gdyby to ktory z nas uczynił, zarazby był skaran od Bogow, Bo się im według wiary działo.

Bałwany Litewskie bucsą.

Tam ieden Czech Kapłan Hieronim imieniem, żywota pobożnego, gdy sam ochotnie rąbał siekierą ieden wielki Bałwan Perkun nazwany, z drzewa zawiłego uczyniony, zaciął się z przygody bardzo szkodliwie w nogę, co obaczywszy Litwa Pogani, wnet z krzykiem y z płaczem wołać poczęli, iż go za swoię krzywdę ich Bog zgwałcony skarał: ale Hieronim Kapłan rzekł, iż ta nie iest rana ku śmierci, ale ku chwale Bożey, aby przez to Pan Jezus Chrystus był uwielbiony. Potym klęknąwszy począł nabożnie Pana Boga prosić, aby imię swoie święte iakim cudem miedzy onym pogaństwem obiaśnić y oświecić raczył, a w tym wyciągnąwszy onę ranioną nogę przed wielkim zborem onego Pogaństwa, przeżegnał ranę znakiem Krzyża Świętego, Pana Boga w Troycy świętey iedynego wzywaiąc, y wnet się rana zgoiła, ktora była bardzo szkodliwa, iż ani blizny namnieyszey nie znać było, a wstawszy zdrowy, dorąbał do końca onego Bałwana, co obaczywszy

Trafunek.

Pan Bog cuda czyni kiedy ich trzeba.

Litwa ſtali zdumiawſzy ſię z dziwnego zagoienia oney ſzkodliwey rany, a widząc prożność y nikczemność Bogow ſwoich, mowili iż mocniey. ſzy y dziwnieyſzy ieden Bog Chrześciańſki, niż naſzych tyſiąc, a tak ochotniey do wiary Chrześciańſkiey przyſtawali.

Założył potym y zbudował Kościoł Biſkupi Jagełło w Zamku Wileńſkim niznym, na tym mieyſcu gdzie pierwey gorzał ogień Pogańſki uſtawicznie, ktory Bodzęta Arcybiſkup Gnieźnieńſki poświęcił na pamiątkę S. Staniſława, y nadał go dochodami hoynymi y tak na Biſkupa, iako na Kanoniki, y Wikarie doſtatecznie należącymi. Andrzeia Waſilona Polſkiego Slachcica, z Herbu Jaſtrzębcow, Zakonu Franciſz. kanow Mnicha pobożnego żywota, Helzbiety Krolowey Węgierſkiey Spowiednika, przedtym Biſkupa Cereteńſkiego, pierſzym Biſkupem Wileńſkim przełożył y poſtanowił, k temu ſiedm Kościołow Parochialnych Plebańſkich z doſtatecznym nadaniem w Litwie fundował. Pierſzy w Wilkomeriey, w Miſſogole, w Niemenczynie, w Miednikach, w Krewie, w Bolciach, y w Haynie, ktore też Kościoły Krolowa Jadwiga dofyć hoynie Kleinotami, Srebrem, y Krzyżami, także Ornatami koſztownymi z ſkarbu własnego nadała.

Andrzey Waſilon Biſkup Wileńſki pierſzy.

Kościoł Biſkupi w Wilnie na Zamku.

Plebanie w Litwie przedniey. ſze za Jageła.

Fundował też Krol Jageło y zbudował Kościoł S. Marcina na Zamku wyſzſzym Wileńſkim, ktory także Prebendą y nadaniem ſłuſznym opatrzył, dziś iako widzimy zniſzczał y upadł, tylko znaki od łyſeygory malowanego budowania, y rozwalonych ſklepow ſtoią.

O ktorym teraz tak możemy rzec;

Quæque prius ſanctos cogebat curia patres
Serpentum facta eſt, alituumq; domus.
Plenaq; tot paſſim, generoſis atria ceris
Ipſa ſua tandem ſubruta mole iacent.
Calcanturque olim ſacris onerata trophæis
Limina, diſtractos & tegit herba deos.
Tot decora, artificumq; manus, tot nota ſepulchra,
Totq; pios cineres una ruina præmit &c.

Tamże też Jageło z Bracią ſwoią Xiążęty, na tymże zieździe Wileńſkim, dał Przywiley y Fundusz na Biſkupſtwo Wileńſkie, w ktorym to naprzod uchwalił, aby Ruſi Greckiego Zakonu z Katoliki wiary Rzymſkiey nie godziło ſię w Małżeńſtwo wſtępować, ażby pierwey Ruſka, albo Ruſin do Rzymſkiego Kościoła poſłuſzeńſtwa przyſtali. W tymże Przywileiu dobra Biſkupſtwa Wileńſkiego y wſzyſtkiego Duchowieńſtwa wyzwala, wyimuie y na wieczne czaſy pod przyſłęgi wolnymi czyni, od wſzelkich podatkow, Serepcizn, podwod, wyprawy woienney, ſtrażey, oprawowania moſtow, Dziakłow y wſzelkich inſzych ktorychkolwiek powinności świeckich, w czym y potomkow ſwoich wſzyſtkich, Wielkich Xiędzow Litewſkich obwięzuie. A tak ſię poczyna ten Przywiley, ktoregom kopiey u ſławney pamięci Xiężęcia Juria Juriewicza Olelkowicza Słuckiego doſtał.

● Ruſkim małżeńſtwie z Rzymiany uſtawa.

In Nomine Domini Amen: Ad perpetuam rei memoriam, Quia tunc multis errorum, & dubiorum prudenter occurimus incomodis &c. Proinde Wladi-

Wladislaus D^I gratia Rex Poloniæ, nec non terrarum Cracoviæ, Sandomiriæ, Siradiæ, Lancitiæ, Cujaviæ, Litvaniæq; Princeps ſupremus, Pomeraniæ, Ruſſiæq; Dominus & hæres. Significamus tenore præſentium &c. Quomodo Spiritus ſancti prævidenti clementia, errores paganicos relinquentes, fidem ſacram devote recepimus, & fonte ſumus renati baptiſmatis, in terris noſtris Litvaniæ & Ruſſiæ eandem fidem Catolicam volentes augmentare de conceſſu & voluntate fratrum noſtrorum chariſſimorum Ducum, & omnium nobilium terræ Litvaniæ diſpoſuimus & ordinavimus &c. &c. Potym tak zamyka wolność Duchowną. *Sed ipſe Epiſcopus in ſuæ Eccleſiæ poſſeſſionibus, & cæteri Sacerdotes in ſuis plenam & omnimodam habeant facultatem, alijs omnibus poteſtatibus ut præfertur ſæcularibus omnino excluſis. ut autem præmiſſa omnia vigorem obtineant perpetuæ firmitatis, præſentes literas fieri fecimus ſigilli noſtri munimine roboratas. Actum Wilnæ feria 6 poſt diem cinerum, anno Domini 1387 præſentibus inclitis Principibus, Skirgelone Trocenſi, Wlodimiro Kiovienſi, Koributo Novogrodecenſi, Witoldo Grodnenſi Lituaniæ, Conrado Oleſnicenſi, Joanne & Semovito Maſoviæ Ducibus, ac ſtrenuis &c.* Tak potwierdziwſzy Biſkupſtwo Wileńſkie Krol Jageło, poſłał Dobrogoſta Biſkupa Poznańſkiego do Urbana ſzoſtego, Papieża, opowiadaiąc mu poſłuſzeńſtwo ſynowſkie Kościołowi Bożemu powſzechnemu należące, tudzież Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego oyczyzny ſwoiey do wiary Chrześciańſkiey nawrocenie.

Potym Jageło odeſławſzy Krolową do Polſki Rok prawie cały po rożnych mieyſcach Litewſkich z miaſta do miaſta, y z wołości do wołości ieździł, ſzczepiąc, y gruntuiąc wiarę świętą Chrześciańſką, a Bałwany Pogańſkie niſzcząc y wykorzeniaiąc.

Jachał zaś na Ruś do Witebſka Xięſtwa macierzyſtego, y do Połocka, gdzie nowe roſterki od Slachty Ruſkiey y od poſpolſtwa wzruſzone uſkromił y uſpokoił, ſkarawſzy tych na gardle ktorzy byli onych burd przyczyną. Ztamtąd wrocił ſię do Wilna, gdzie za dobrowolnym zezwoleniem, y iednoſtaynymi głoſy Kniaźiow, Boiar y Panow Litewſkich, Skirgayła Brata rodzonego, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Ruſkie, y Zmodzkie [zachowuiąc ſobie na wſzyſtkim zwierzchność] przełożył, y na ſwoim mieyſcu w Wilnie poſadził, przez ſpolne podnoſzenie Stolice Wielkiego Xięſtwa, y oddawanie Miecza, Czapki, y Laſki, według ſtarozwykłych obyczaiow podnoſzenia Xiędzow Litewſkich. Tamże Sioſtrę ſwoię rodzoną Alexandrę, za Semowita Mazowieckie Xiąże młodſze wydał, y weſele wielkim koſztem w Wilnie ſprawował, a Radomſką ziemię w poſagu mu poſtąpił. Jageło do Witebſka. Skirgayło na W. X. L. poſłem.

Z tey Alexandry Olgerdowny Sioſtry Jagełowey, a Małżonki Semowita Xiążęcia Mazowieckiego, urodziła ſię Cymbarka, ktora była dana w małżeńſtwo Erneſtowi Arcyxiążęciu Rakuſkiemu, ta urodziła Fryderyka trzeciego Rzymſkiego Ceſarza, Arcyxiąże Rakuſkie, Fryderyk zaś Ceſarz Prawnuk Olgerdow z Eleonory Edwarda Krola Portugalſkiego Corki urodził Maximiliana Ceſarza, Maximilian z Mariey Karoluſa Xiążęcia Burgundyiſkiego Corki iedyney Dziedziczki [po ktorey Burgundya na Rakuſki Dom ſpadła] Philippa Krola Hiſzpańſkiego, Philip zaś Karoluſa piątego Ceſarza y Krola Hiſzpańſkiego, y

Ferdynanda drugiego Cesarza Rzymskiego, Węgierskiego, y Czeskiego Krola, Arcyxiążę Rakuskie, Ferdynand potym z Anny Wnuczki Jagełowey, Władysława Węgierskiego y Czeskiego Krola Kazimierza Jagełowica Syna Corki, urodził Maximiliana Cesarza Elekta Polskiego, ktory umarł Roku 1576 z Tytułem wybrania na Kroleſtwo Polskie, ktore Stefan pierszy, Siedmigrodzki Wojewoda szczęśliwiey wybrany szczęśliwiey opanował. A Rudolphus Syn Maxymilianow Krol Węgierski y Czeski z Alexandry przerzeczoney Siostry Jagełowey pokądzieli [iako mowią] od Olgerda Wielkiego Xiędza Litewskiego, y potym z Anny Władysławowny od Kazimierza Jagełowica Krola Polskiego, y Xiędza Litewskiego Narod wiodący, iak to szerzey w Tablicy naszey Genealogiey Xiążąt Litewskich obaczysz Cesarzem Rzymskim Roku 1577 iest wybrany: Y po tey Alexandrze Olgerdownie Xiężnie Mazowieckjey, y po Corce iey Cymbarce, Xiążęta Rakuskie, y Cesarz z tego Domu idący prawa dziedzicznego w Mazowieckim Xięstwie y dziś chcą dochodzić, ktorego sie chciał wyrzec Maxymilian wtory Cesarz w Kondyciach podanych, ieśliby był na Kroleſtwo Polskie przyszedł, ale to y bez tego dawnością wyszło.

A odprawiwszy w Wilnie Krol Jageło wesele Małżeńskie Siostrze Alexandrze, z ktorey się ten sławny Narod Cesarzow rozmnożył, y postanowiwszy porządnie rzeczy Litewskie, wyiachał do Polski przez Wołyń, gdzie na Starostwo Łuckie przełożył Krzesława z Kurozwąk Kasztelana Sędomirskiego, nad wolą Panow Litewskich, ktorzy wolności swoich bronili, aby zwierzchnych urzędow w Litewskim państwie Polakom Krol nie dawał.

Wołoſi do Polakow.

Przyiachał potym Krol Jageło do Lwowa, gdzie Piotra Hospodara Wołoskiego, gdy przysięgę hołdownym obyczaiem z Radami swoimi pod Chorągwią Koronną uczynił, w obronę przyiął, bo w ten czas Wołosi odkinęli się byli od Węgrow w Interregnum po śmierci Ludwikowey, a do Polakow przystali.

Gniew Jagełow z Krolową Jadwigą.

A gdy przyiachał Krol do Krakowa, pogniewał się z Krolową Jadwigą, o podeyrzenie występku w małżeństwie, tak bardzo, iż mało nie przyszło do rozwodu szkodliwego, ale to Panowie łagodną radą uhamowali, a iżby Krol takich szkaradnych a niepewnych rzeczy odnoſiciela wydał, usilnie nacierali, y przywiedli to, iż Krol musiał wydać Gniewosza z Herbu Strzegonia, Podkomorzego Krakowskiego, ktory świętą Krolową śmiał oskarżyć y zhańbić przed Krolem, iakoby ona w niebytności iego z Gwilhelmem Rakuskim Xiążęciem [ktory się iey ono pierwey swatał] obcowała, ktory był słowie potaiemnie, a nie znacznie do Krakowa przyiechał, gdy Krol w Litwie mieszkał.

Krolowa przysięga.

Krolowa tedy wywodem Ochmistrza, y Fraucimeru swoiego świadectwem, tudzież cielesną przysięgą, z tego się Krolowi oczyściła, y wywiodła, a Pan Gniewoż, iż się powieści swoiey niemogł zaprzeć, ani iey dowieść, tedy w Wiślicy na Seymie z wynalezienia Senatu Koronnego, za taki występek, musiał pod ławą iawnie głosem wielkim iako pies szczekać, a odwoływać, y wyznawać, iż łgał y szczekał nie-

Gniewosz pod ławą szczeka.

cnotli-

cnotliwie iako pies, o cnotliwey Krolowey Panicy swoiey. Tak potym miłość małżeńska, miedzy Krolową y Krolem była ugruntowana.

SKIRGAIŁO OLGERDOWIC WIELKI XIĄDZ LITEwski, Zmodzki y Ruski.

ROZDZIAŁ VI.

SKirgaiło Olgerdowic będąc podniesiony w Wilnie na Wielkie Xięstwo Litewskie oyczyste Ruskie, y Zmodzkie roku 1387 za dobrowolną życzliwością Krola Jagela Władysława Brata, więcey był przychylny do rozmnożenia modł Ruskich Zakonu Greckiego, niż do szczepienia y ugruntowania powszechney wiary Chrześciańskiey Kościoła Rzymskiego, bo się miedzy Rusią zmłodu uchował.

Na nowym państwie udał się do ustawicznych biesiad y pijaństwa, stateczności Xiążęcemu stanowi należącey namniey nieprzestrzegaiąc, dla czego po odiachaniu Krola Jagela do Polski nie długo trwały w pokoiu sprawy Litewskie, bo Witołt Kieystutowic będąc mężem wielkiego serca, y wysokiey myśli, sadził się też na wielkie Xięstwo Litewskie, za niegodną y niesłuszną rzecz poczytaiąc, Skirgayłowi nikczemnemu y sobie w dzielności nierownemu podlegać [iako on sobie według wysokiey dumy rozumiał] frasował się też na Krola Jagela, iż na iego zasługi, y godność niedbał, a w słowie mu się nieżyścił, ktorym mu obiecował spuścić Wielkie Xięstwo Litewskie y Wilno, skoroby się sam na Krolestwie Polskim ugruntował, y tą go obietnicą z Prus [gdy ono był do Krzyżakow ziachał z Krewa uciekszy] przywabił. Obawiał się też Witold aby go Skirgayło bez wieści niespodzianego kiedy nie zabił, bo to do niego wiedział, iż był języka y ręki do zwady prętkiey, k temu był okrutny, a niestateczny, y nie ustawiczny, a tylko z nim było do obiada siedzieć, bo skoro sobie podpił na kogo gniew trzeźwy chował, tego po pijanu zabił, y pospolicie na te ktorzy z nim pijali z bronią się targał, y wiele przyiacioł tak pobił nieinaczey iako Alexander Wielki w Persiey.

Niestateczność Skirgayłowa.

Witołtowe rozmysły.

Popędliwość pijanego Skirgayła.

Przeto Witołt iakobył mąż na wszem dzielny, przemyślny, y dochcipny, skoro Skirgayło do Połocka uiachał, zebrał się z Grodniany, y Podlasiany, a przyciągnąwszy bez wieści pod Wilno, myślił Zamki Wileńskie ubieżeć, ale Polacy służebni, ktorzy byli na wyższym zamku, y Mieszczanie Wileńscy prawdziwie służąc Skirgayłowi, odbili go dwa kroć od zamkow, iż musiał nazad ustąpić. Widząc tedy Witołd iż mu się nie według myśli szańcowało, wrocił się do Grodna, potym przyzwawszy Niemcow z Prus za pieniądze, y żołnierzow także Boiarow swoich przysięgłych niemało zebrawszy, osadził zamki obadwa Grodzieńskie mocnym rycerstwem y strzelbą, także Brzeście, Suraż, Kamieniec zamki udzielne porządnie naśpiżował, y obwarował Rycerstwem swoim, a sam z żoną Xiężną Anną y z skarbami wszystkiemi do Mazowsza wyiachał, do Janusza Xiążęcia Mazowieckiego Szwagra swoiego, od Janusza zaś gdy mu się u niego niespodobało, przeniosł się

Wilnowcy y Polacy Witołta odbili.

Witołt zamki swoie oladza

do Semowita Brata iego do Płocka drugiego Xiążęcia Mazowieckiego, ktory był poiął Sioſtrę Jagełowę y Skirgayłowę rodzoną Alexandrę, ale gdy go obadwa y Janus y Semowit niewdzięcznie przyięli, y nie pomyśli częſtowali, ziachał do Prus z żoną, y z Boiary ſwoimi do Miſtrza Konrada Zolnera, od ktorego był w Malborku wdzięcznie przyięty, Kontorowie też y wſzyſcy Krzyżacy chętliwie mu wyrządzali gościnną przyiaźń, y łaſkawie mu ſię ofiarowali z dobrą obietnicą, y potuchą doſtąpienia Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, a to mu tuſzyli Krzyżacy na zdradzie, bo ſię przezeń [iako za wiechą ptaki łowiąc] Zmodzkiey y Litewſkiey ziemie doſtać ſpodziewali. Tam w Pruſiech mieſzkaiąc czas niemały z żoną, nauczył ſię goſpodarſtwa domowego y ięzyka Niemieckiego poczęści, iako Długoſz, Miechovius y Cromerus lib. 15 piſzą. Potym traktuiąc z Miſtrzem y z Krzyżakami, aby mu pomogli doſtąpić Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, ktorego ſię też Oyczycem y dziedzicem właſnym mianował, zaſtawił im y zapiſał za pracą y nakłady woienne, Zmodzką ziemię we trzechſet tyſięcy złotych, albo iako niektore Latopiſzce Litewſkie świadczą we trzechſet tyſięcy kop Litewſkich.

A tak Miſtrz Pruſki Zolner z iednę ſtronę od Zmodzi y od Niemna, a Miſtrz Liflandſki z drugą ſtronę od Dzwiny Litewſkie państwa z woyſkami Niemieckimi naieżdzali, y burzyli, za czym ſię też Litwa na dwie części rozdzieliła, tak iż iedna część Slachty y poſpolſtwa za Witołtem ſtała, a drudzy Skirgayłowi ſprzyiali. Przeto Krol Jagełło obawiaiąc ſię aby Witołt z Niemcami, za niedbalſtwem y gnuſnością Skirgayłową Wilna nieopanował, przez podanie Ruſakow, ktorzy Witołtowi więcey życzyli, wyprawił do Litwy Mikołaia Moſkorowſkiego, Podkanclerzego Koronnego z rownym pocztem żołnierzow, y Drabow Polſkich, z Ryſtunkiem woiennym y z ſtrzelbą, aby obudwu zamkow Wileńſkich bronił y ſtrzegł, ktoremu też Skirgayło Wilno wſzyſtko w obronę podał, y z Litwy Rycerſtwa przebranego do ſtrażey około blankow przydał niemało.

Krzyżacy Zmudź y Litwę burzą z ſtrony Witoltowey.

Tegoż roku w Jeſieni przyciągnął znowu Witołt z Niemcami Pruſkimi y z Liflandſkimi pod Troki, gdzie dwa ſzturmy prożno ſtraciwſzy, przyſzańcował ſię od Antokoley y od łyſych gor pod zamki Wileńſkie, ktorych Niemcy zatoczywſzy ſtrzelbę Działa nowo wynalezione, y tarany gwałtownym uporem, y uſtawicznymi ſzturmami dobywali, ale iż ſię Litwa y Wileńſcy Mieſzczanie mężnie bronili z niżſzego zamku, a Polacy z Moſkorowſkim z wyżſzego, tak iż muſiał Witołd z Niemcami odciągnąć nie wſkorawſzy w dobywaniu Wilna. Latopiſzce Ruſkie świadczą, iżby Witołt miał w ten czas niżſzego zamku dobyć, ale to potym za trzecią Witołtową wyprawą było, iako niżey naydzieſz, według Długoſza, Miechowiuſza y Kromera doświadczonych Hiſtorykow y kronik Pruſkich.

Witołd y Niemcy Pruſcy odbici od Wilna.

Potym Witołd odciągnąwſzy z woyſkiem Krzyżackim, Litewſkimi łupami ubogacony, do Prus, fraſował ſię na ſwoie nieſzczęście, a wyrozumiawſzy z pewnego domnimania y iawnych znakow wiarę Krzyżakow Pruſkich być ſobie podeyrzaną, ktorzy nie iego ale ſwo-

Krzyżacy chytro Witołtowi pomagali.

ich

ich własnych pożytków w woiowaniu Litwy patrzali, wyprawił taiemnie do Jagełła Krolla wiernego posłańca, przez którego się z Krolem ziednał, bo się też iuż Jagełowi naiazdy Witołtowe były uprzykrzyły, ku temu, iako Długosz, y Cromerus lib. 15. Miechovius lib. 4 cap. 39 piszą, boiał się, aby Litwa y Rusacy nie podali się dobrowolnie Witołtowi. Posłał mu tedy Krol Jagełło przez tegoż taiemnego posłańca listy swoie wierne, ktorymi obiecował, y postępował Witołtowi wszystkę władzą dać na Wielkim Xięstwie Litewskim, y na Stolicy Wileńskiey, tylko aby się co rychley z Prus zwrocił, nie psuiąc więcey oyczyzny własney, ani iey woiowaniem, Niemcow karmiąc y bogacąc.

Witołt się z Jagełłem ziednał.

Te listy otrzymawszy Witołt, a ufaiąc obietnicy Krolewskiey, Krzyżacką też wiarę podeyrzaną maiąc, myślił iakoby się z Malborku wymknął, a tak naprzod żonę Xiężnę Annę do Folwarkow ktore miał od Krzyżakow, iakoby na przeiazdkę z skarbami wysłał, sam potym zmyślił sobie, iż miał do Litwy iako przed tym często czynił dla wzdobyczy z ludem swoim wtargnąć; a tak zebrawszy się porządnie iako na woynę z Kozactwem swoim Litewskim, ktorzy z nim z Litwy byli wyszli, żonę wziął z Folwarku potaiemnie z skarbami, y ciągnął do Zmodzi, a iżby pamiątkę y znak Krzyżakom przemyślnego ziachania po sobie zostawił, a do swoich się z iakim upominkiem y gościńcem od nieprzyiacioł wrocił, nie inaczey iako Dawid myślił od Philistynow y Achis Krola, ubieżał trzy zamki Krzyżackie na granicy Zmodzkiey leżące; Jurgemburg, Mergenburg y Nawanze albo Nehinhaus, do ktorych był dobrowolnie wpuszczon iako przyiaciel, y towarzysz, bo wszyscy mniemali, iż Litwę postaremu woiować iedzie, tam Niemcow y Krzyżakow samych z Starostami ich posiekszy, y w przekopy pobitych natniotawszy, zamki wybrał y spalił, a celnieyszych y zacnieyszych Krzyżakow powiązawszy z strzelbą y złupami w zamkach onych, y w okolicznych wołościach Pruskich prętko zagrabionemi przyiachał do Litwy, y mieszkał w Grodnie, a Krolowi Jagełowi do Polski Krzyżackich więźniow zacnieyszych w Jurgemborgu, w Mergemburgu, y w Nawanzie pobranych na znak nieprzyiaźni prawdziwey z Prusy posłał, upominaiąc się przy tym obietnice podania Wilna y Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Witołt trzy zamki Krzyżackie ucieknąć spalił.

Ale gdy długą przewłokę w zyszczeniu obietnice Krolewskiey obaczył, począł tęsknić w nadziei, a iako był człowiek skrzętny, wielgomyślny, y niecierpliwy umyślił Wilno chytrym fortelem ubieżeć. A tak [właśnie iako on Król Kommanus, ktory przemyślał Massilią pod Grekami ubieżeć, o ktorym fortelu Justinus lib. 43 pisze] puścił wieść Witołt, iż miał Siostrę swoię Ringayłę za Henryka Xiążę Mazowieckie w małżeński stan wydawać, a Wesele dla uczciwości w Wilnie odprawować, przeto wozow trzysta y podwod nagotował, w ktore zbroynego Rycerstwa przebranego, y przysięgłego zakrył puł czwarta sta mężow, a mięsa zwierzynnego Zubrow, Sarn, Wieprzow dzikich, y Jeleni na wierzch wozow nakładł, ktemu bardzo wiele Boiarow swoich nieznacznie do Wilna naszał, ktorzy rożno po gospodach obyczaiem gościnnym stali, czekaiąc skutku fortelu postanowionego według zmowy, wiachały tedy y one trzysta podwod do Wilna, a gdy ieden iakoby sprawca star-

Fortel Witołtow do ubiezenia Wilna prożny.

ca ſtarſzy, y Szlachtarz Witołtow proſił, aby go z onymi wozami do Zamku wpuſzczono, zwierzynę y inſze potrzeby do weſela należące złożyć, y ſchować, whet zdradę wydali ſamiż Boiarowie drudzy Witołtowi, iż żołnierze Skirgayłowi y Polacy ktorzy wyższego zamku ſtrzegli, także że Mieſzczanie Wileńſcy zebrali ſię prętko iako na gwałt, wozy one poimali, zbroynych z nich wywłoczyć zpod zwierzynią poczęli, bić, ſiec, y wiązać, Boiarowie zaś drudzy Witołtowi widząc fortel obiawiony, a iż trudno dokazać mieli na co byli poſłani, uciekli z miaſta gdzie kto mogł, Witołt też ſam w nadziei, y w przemyślnym fortelu omylony znowu do Miſtrza Pruſkiego Konrada Waleroda, ktory był po śmierci Zolnerowey na Miſtrzoſtwo wybrany, y do Krzyżakow liſty y Jedniaczow poſłał, proſząc aby mu pierſzą winę odpuścili, ślubując im wſzyſtkie ſzkody nagrodzić, a iżby go zaſię poſtaremu w pierſzą łaſkę, y obronę przyięli. Tak przeiednawſzy Krzyżakow Grodno y inſze zamki ſwoie w Litwie mocno oſadził, a ſam z żoną y z Sioſtrą Ringayłą y z Corką Anaſtazią albo Zophią z przyiacioły y z wielką częścią Boiarow y z Xiążęciem Olſzańſkim Janem Algimuntowicem y z Totwiłem Bratem, do Prus trzeci raz ziachał, gdzie dwie lecie cale mieſzkał, uſtawicznie Litwę z pomocą Krzyżakow Pruſkich, y Liflandſkich naieżdżaiąc. Żołnierze także y Kozactwo Witołtowe z Litwy y z Niemiec za pieniądze zebrane, ktorzy byli na Grodnie, na Brześciu, y na Kamieńcu, zamkach, dla obrony od niego zoſtawieni okoliczne wołości poddane Skirgayłowi, y Krolowi Jagełowi częſtymi wycieczkami y wtarczkami trapili, tak iż Litwa biedna dla Witołtowey nieſtworności zewſząd była uciśniona.

Witołt z przyiacioły trzeci raz do Prus ziachał.

Witołt Litwę burzyi

O WYPRAWIE JAGEŁOWEY Z POLSKI DO LITWY przeciw Witołtowi y iego zamkom, a o dobywaniu Grodna, Roku 1390.

ROZDZIAŁ VII.

WŁadyſław Jageło zebrawſzy woyſka iakie mogł na prętce z Polſki, ciągnął do Litwy, aby roſterki wzburzone miedzy Litewſkimi y Ruſkimi Pany, uśmierzył, a moc Witołtowę przełomił, y tarczek Krzyżakow Pruſkich y Liflandſkich powściągnął, ktorzy nowe woyſka z Niemieckich ziem dla pomocy Witołtowi zbierali.

Naprzod tedy Krol Jageło pod zamki od Witołta oſadzone podciągnął, z ktorych częſte naiazdy do Polſki, y Mazowſza y do Litwy żołnierze iego czynili, Brzeście dziesiątego dnia mocą wziął, a Hince Rogowſkiego Polaka z ſłużebnymi na nim przełożył, z tamtąd woyſko poſpolitego ruſzenia, ktore zimna y głodu [gdyż ta wyprawa była w mieſiącu Lutym] wycierpieć niemogło, roſpuścił, a z dziewiącią ſetnie żnych dworu ſwego, Kamieniec Podlaſki obegnał, ktorego za małą trudnością dobywſzy, podał go do wiernego dzierżania Zindramowi Maſkowſkiemu Slachcicowi y Miecznikowi Koronnemu.

Potym Krol Jageło przeprawiwſzy ſię przez Niemen, pod Grodnem

oboz

obozpołożył, a iż zamku mocą dobyć niemogł głodem zaſtawę Niemiecką Witołtowę wymorzyć umyślił, tam mu na pomoc Skirgayło y Włodymirz Kijowſkie Xiążę Słuckich Xiążąt przodek z niemałym woyſkiem przyciągnęli, Korybut też Dymitr Xiążę z Nowogrodka Siewierſkiego, Zbaraſkich y Wiśniewieckich Xiążąt przodek z kilkiem iezdnych ufow Ruſkich kozackich do Krola Brata przyiachał, a tak z tym woyſkiem Krol Jageło Grodno ze trzech ſtron obegnał. A Witołt ſłyſząc oblężenie ſwoich na Grodnie, zebrawſzy prędko niemałe woyſko Krzyżakow Pruſkich na pomoc, y na odſiecz Grodnianom przyciągnął, a zaraz nad Niemnem przeciwko zamkowi oboz położywſzy, nowy zamek na kopcu z ziemie ufypanym budować począł, ale tym bynaymniey oblężonym nie pomogł, bo iuż niżſzy zamek Krolewſcy żołnierze, naco ſam Witołt z żałością patrzał, wzięli byli. Przeto Witołt przeſtawſzy od budowania nowego zamku, łańcuch żelazny miąſzy przez Niemen do Grodzieńſkiego wyżſzego zamku przeprowadził, y u bramy uwiązał, a podle łańcucha łodzie y wiciny rzędem ſtawiaiąc moſt uczynił, aby tak łatwiey oblężonym mogł dać pomoc, y żywności im dodać, ranne y niemocne do ſiebie bierząc, a świeżą obronę poſyłaiąc.

Grodno oblężone.

Witołtowa pomoc Grodnianom.

Przemyſł Witołtow.

Ten fortel Witołtow obaczywſzy Krolewſcy żołnierze, naſiekli y narąbali wielkich a miąſzych kłodzin ſoſnowych na wierzchu Niemna, ktore w płot związawſzy puścili po wodzie y po wietrze na niż, a tak za pędem byſtrey rzeki one ſoſnie gwałtownie w on moſt Witołtow uderzyły, y potopiły łodzie y wiciny z ludźmi prożno ſię opieraiące mi łańcuch rozerwawſzy, iż tylko ieden Niemiec na brzeg Krolewſkiego obozu ledwo wypłynął, na ktorego drudzy Niemcy prożno wołali, napominaiąc go aby raczey w wodzie zginął, niżliby miał żywo w ręce nieprzyiacielſkie przyść, ale on wolał zdrowo zoſtać. A tak z tego Niemca poſtępkow Witołtowego woyſka y ſpraw iego Krol ſię doſtatecznie wywiedział, a Witołt przyſzłey nocy z wątpiwſzy o obronieniu zamku, do Prus z woyſkiem odciągnął. A tak zamek Grodzieńſki przez pięćdzieſiąt dni oblężony w moc Krolewſką przyſzedł. Ale to oblężenie Grodna niemniey tym ktorzy oblegli, to ieſt woyſku Krolewſkiemu y inſzych Xiążąt Litewſkich, iako y oblężonym dokuczyło. Bowiem tak trudno o żywność było, iż zaledwo po troſze chleba czarnego z ſłomą, z plewami y z kłoſami zmielonego żołnierze doſtać mogli, a koniom liście z drzewa y ſnopki ſłomiane z chromin chłopſkich miaſto owſa y ſiana po troſze, y to za czternaście mil wkoło ſzukaiąc dawali, Bo woyſko Krolewſkie y Litewſkie z Skirgayłem y z Włodymirzem Kijowſkim, także z inſzymi Braty Krolewſkimi z iednę ſtronę, a z drugą Witołd z Niemcami wſzyſtko byli wypalili y wyplundrowali. Tak Krol Jageło wziąwſzy Grodno y obronę przeciw Witołtowi, y Krzyżakom w Litwie zmocniwſzy, do Wielkiey Polſki odciągnął, gdzie Warciſława Xiążę Szczecińſkie w obronę przyiął, y w towarzyſtwo. A on przeciw Krzyżakom Pruſkim przyſięgę obyczaiem hołdownym Krolowi, y Kroleſtwu uczynił.

Fortel na fortel.

Grodno za dni 50. wzięte.

Uciſk y głod w woyſku.

W ten czas też gdy Krol Jageło w Litwie ſię około Grodna bawił, Jadwiga Krolowa Małżonka iego zebrawſzy drugie woyſko z Polſki do

Wielkie zwycięſtwo Jadwigi Krolowey.

Ruſi ſię wyprawiła, a tam pod Węgrami, y pod Slężakami, Zamkow Ruſkich dobyła, ktore im był zlecił Ludwik nieboſzczyk Ociec iey, Krol Węgerſki y Polſki, przodek Jagełow, y wzięła mocą Jaroſław, Przemyśl, Grodek, Halicz, Lwow, Trębowlą, Zydaczow, y inſze zamki Ruſkie, z ktorych Węgrow y Slężakow wygnała, a zwycięſtwem Ruſkich krain Małżonka Krola Jageła z Litwy ſię zwracaiącego przywitała.

O BURZENIU LITWY PRZEZ WITOŁTA Z KRZYżaki, o ſpaleniu Trokow y dobywaniu Wilna, y o śmierci Narymunta, Korygela, Totiwiła, Xiążąt y o przyieździe Jagełowym do Wilna.

Krolewic Angelſki na Litwę.

TEgoż roku 1390 gdy ſię iuż zboża na polach doſtawały, a zniwa ſię przybliżały, Lankaſter Henryka Krola Angelſkiego Syn, z wielką mocą Anglikow, Skotow, Francuzow, Niemcow, na ſwą ſzkodę dla świętey woyny przeciw Poganom Litwie zebranych, do Prus przyciągnął, a za nim Algardus Grof Hohenſteinſki z drugim woyſkiem Niemieckim przyſzedł, mniemaiąc iż Litwa ieſzcze w Pogaństwie żyła. Przeto Miſtrz Pruſki Conradus Valerodus, ktoremu nie o wiarę, ale o panowanie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y Zmodzi, pod pokrywką wprowadzenia Witołta na ſtolec państwa oycowſkiego, gra była, zebrał też woyſka Pruſkie z ſwoimi Krzyżaki, przyzwawſzy na pomoc Miſtrza Liflandſkiego, tak tedy trzema zagonami, y z trzemi ogromnymi woyſkami do Litwy z Witołtem ciągnęli, iedno woyſko Witołt wiodł, drugie ſam Conradus Valerodus Miſtrz Pruſki, trzecie Miſtrz Liflandſki z Lankaſtrem Krolewicem Angelſkim, y z Algardem Grabią Hohenſteinſkim, a ściągnęli ſię wſzyſcy u Kowna, gdzie Wilia w Niemen wpada. Z tamtąd proſto pod Troki ciągnęli, ktore z zamkiem częſtym ſzturmowaniem zburzyli y ſpalili.

Trzy woyſka na Litwę wielkie.

Troki zburzone

Potym do Wilna obozy toczyli, tam ich żołnierze Krolewſcy Polacy nad Wilią z Skirgayłem ktory też miał woyſko niemałe Litewſkie potkali, gdzie zarazem ſtoczyli bitwę z obudwu ſtron ogromną zapalczywością, nie daleko od Wilna nad rzeką Wilią, w tych polach gdzie dziś dwor Sołtanow, ktore Siſkiniami w ten czas zwano, uganiali ſię potym aż pod gorę gdzie dziś Werki Biſkupie, Litwa y Ruſacy śmiałością bo im na domowych śmieciach było, Niemcy zaś zbroią y wielkością przemagali, bili ſię od poranku aż do południa, tak iż trupow y rannych pełne owe pola rowne za Wilią z obudwu ſtron leżały, na oſtatek żołnierże Krolewſcy y woyſko Skirgayłowe Litewſkie, także Xiążęta Ruſkie Litwie pomagaiące, od wielkości Niemcow y Anglikow przemożeni, muſieli nazad ku Wilnowi uſtępować y gdzie kto mogł, ale wiele zacnych mężow w bitwie z ſtrony Litewſkiey na placu poległo, miedzy ktorymi zacnieyſi byli, Kniaź Hleb Swentoſławowic Xiąże Smoleńſkie, Xiąże Siemion Jawnuczewic Zaſławſki, Kniaź Hleb Konſtantynowic Czartoryſki, Kniaź Iwan Lwowic, y inſzych niemało paniąt Litewſkich wielkiego rodu, zkąd ſię pokazuie, iż tam nie łada bitwa była, ponieważ tak wiele zacnych Xiążąt poległo.

Bitwa Skirgayłowa y Polakow, z Witołtem y z Niemcami.

Skirgayło z Polaki porażon.

Dziś

Dziś ieszcze tam w tych polach nayduią Ruśnice staroświeckie, szpady, przyłbice, y miecze, także ostrogi zadrzewiałe, y w Werkach w dworze Biskupim wisi zawieszionych kilko broni, co chłopi wyorali.

A Xiążę Skirgayło z ostatkiem ludu na stare Troki z poboiscza obronną ręką ulzedł. Potym zebrawszy się z więtszym ludem, Niemieckie obozy ustawicznie pod Wilnem naieżdżał, a w tym gdy Wileński zamek niższy, ktory krzywym zowią Niemcy zewsząd oblegli, zarazz niektorzy zdraycy z Litwy y z Rusi dwie Bramie, y wieże z blankami zapalili, z ktorego ognia gdy uciekał Xiążę Kazimierz Korigeło, Brat rodzony Krolewski, był od Niemcow poiman, a gdy go do Witolta przywiedziono, kazał go zarazem ściąć, acz mu był Brat Stryieczny, a głowę iego na drzewcu nosić. Toż czternaście tysięcy ludzi Litwy y Rusi w zamku zamknionych, częścią od ognia, częścią od miecza nieprzyiacielskiego zginęło. Wyższego zamku Polacy z Moskorowskim Mikołaiem, Starostą Wileńskim mężnie bronili, iż ani spaleniem zamku niższego, ani grożbami nieprzyiacielskimi, ani ukazowaniem głowy Xiążęcia Korygeła, ani srogim a gwałtownym szturmowaniem ani ustawicznym strzelaniem z Dział, ktorymi więtsza część muru rozrucona y rozwalona była, do poddania przywieść się dali. A boiąc się zdrady sami miedzy sobą, Rusakow y ludzi podeyrzanych z zamku wygnali, sami się mężnie broniąc, a Niemcow szturmuiących w nocy y we dnie odbiiaiąc, mieysca te gdzie były mury od ustawiczney strzelby upadły, ziemią y gnoiem zaprawowali, y skorami bydlęcymi, także wańtuchami wełną natkanymi zasłaniali, a tak strzelbę z dział Niemieckich oszukiwali, na ostatek ciałami swoimi nieprzyiacielom usilnie szturmuiącym, a do zamku upornie się cisnącym, zastawili się w dziurach wybitych, y zpychali ich z gory drzewy, kołami, kamieniami, y rumem muru potłuczonego, a Niemcy młyńcem się toczyli na doł pobici iako piły, a drudzy na członkach okrutnie poranieni, drudzy szyie połamawszy niż na doł dolecieli pomarli. Narymunt Xiążę Pińskie Brat rodzony Jagełow gdy mężnie obudwu zamkow z Litwą, y z Rusią bronił, przechodząc na ratunek od iednego do drugiego, był wyzwan od iednego niepodłego Rycerza Niemieckiego z strony Witołtowey na rękę sam a sam, a gdy obadwa w pole wyiachali na łąkę, potkali się Drzewy mężnie, tam Narymunt z konia zbity był poimany, y przywiedziony do Witołta, ktorego bez litości Witołt kazał za nogi obiesić na drzewie więzowym na łące, miedzy działy y strzelbą Niemiecką, a sam go do śmierci okrutnie z łuku strzałami ustrzelał, nad przystoyność przeciw Bratu Stryiecznemu rycerskiemu Xiążęciu.

Zdraycy zamek niżny zapalili.

Korygel Xiążę ścięty.

14000 Ludzi w zamku zginęło.

Polacy mężnie obronili zamku wyższego Wileńskiego.

Narimunt od Witołta ustrzelan okrutnie.

Skirgayło też Brat Krolewski z swoimi Ruskimi y Litewskimi Kozaki nieprzyiacioł częstymi utarczkami z wielką ich porażką trapił, a gdy przez trzy Miesiące Witołt z Niemcami Wileńskich zamkow prożno dobywał, iako Bromerus pisze, a Miechovius od S. Jana Krzciciela aż po S. Michale do piątku oblężenie trwać kładzie, pierszego dnia Octobra, niedokazawszy na co się byli nasadzili, odciągnęli, wołości okoliczne, Miasteczka, Dwory, Sioła, y Kościoły Chrześciańskie nowo zbudowane, połupiwszy, a ludzi ubogich co się niebroniło posiekszy, y w

3. Miesiące Wilna Niemcy dobywali.

niewolą nawiązawſzy, do Prus y do Liflant z dobytkami y łupami zagnali. Ale też nie mnieyſzą ſzkodę w dobywaniu Wilna Krzyżacy podięli, y bardzo wiele zacnych, y mężnych ludzi potracili, z ktorych był zacnieyſzy Algardus Grabia Hohenſteinſki, y Totiwił Kieyſtutowic Xiążę Brat rodzony Witołtow. z zamku wyżſzego poſtrzelony umarł, a Witołt mſzcząc ſię tego, Narymunta Brata Jagełowego za nogi na więzie kazał obieſić, a ſam go z łuku do śmierci uſtrzelał, y Xiążę Korygeła Kazimierza Krolewſkiego Brata drugiego iakom wyżey powiedział ściąć kazał, o czym Długoſz y Miechovius lib. 4. cap. 79 fol. 272. Cromerus lib. 15 &c. Potym Witołt Zmodzką ziemię przyległą Pruſom z Komendatorem Ragnetſkim y z Staroſtą Inſterborſkim, ktorym to było od Miſtrza zlecono poburzył. a z połonem y z łupami do Prus wyciągnął.

Algardus Graf Hohenſteinſki y Kniaź Totiwił zabici.

Witołt Zmodź burzy.

Władyſław Jagełło Krol Polſki, ſkoro woyſka Krzyżackie z Witołtem z Litwy wyſzły, chcąc podpomoc udręczoną oyczyznę ſwoię Roku Pańſkiego 1390 Mieſiąca Novembra z wielkim woyſkiem, y doſtatkiem żywności do Litwy na ten czas dla burzenia Witołtowego, bardzo głodney przyiechał, gdzie nieuſtawiczne, wątpliwe, y chwieiące ſię na tę y owę ſtronę z roſpaczy umyſły Litewſkie, y Ruſakow, także Zmodź hoynością ſwoią y ſwobodą Krolewſką potwierdził, zwłaſzcza podarkami białych ſzat, ktorych był wielką moc z ſobą z Polſki przywiozł. A iż Mikołay Moſkorowſki Podkanclerzy Koronny Staroſtwo mu Wileńſkie zdawał, niechcąc mieſzkać więcey na nim dla pychy, y okrutności Skirgayłowey, y dla naiazdow częſtych możnych nieprzyiacioł, tedy Jana Oleśnickiego na iego mieyſcu Staroſtą y obrońcą Wileńſkich zamkow przełożył. A Skirgayłowi Bratu aby go z Wilna wyſadził Kijowſkie Xięſtwo dał, odciągnąwſzy ie nieſłuſznie drugiemu rodzonemu Bratu Włodymirzowi przodkowi Xiążąt Słuckich. Januſzowi też ſtarſzemu Xiążęciu Mazowieckiemu Drohiczyńſką ziemię z Drohiczynem, Mielnikiem, y Bielſkiem zamkami, dziedzicznym prawem darował, pod tą kondycią aby też powinność Krolowi taką z nich czynił, iako inſze Xiążęta Litewſkie zwykli czynić. Potym zimie Krol do Polſki odiachał, a na pomoc Oleśnickiemu żołnierzow kilko Rot z żywnością y ſtrzelbą do Wilna z Polſki poſłał.

O TRZECIM OBLĘŻENIU WILNA PRZEZ WITOŁTA z Krzyżaki, y burzeniu Litwy, &c. Roku 1391.

ROZDZIAŁ VIII.

ROku zaś drugiego 1391 na początku pierſzym lata, gdy iuż źniwa przyśpiewały, a koniom y woyſkowi łatwe pożywienie bywa, Witołt z Konradem Walerodem Miſtrzem Pruſkim, y z woyſkami Niemieckimi, Angelſkimi, y Francuſkimi, do Litwy ziemią, y Niemnem w naczyniu wodnym ciągnął, a maiąc nadzieię podania zamkow Wileńſkich, od tych ktorzy mieli w nienawiści Skirgayła, namowił Miſtrza iż ſię trzeci kroć dobywać Wilna obrocili. Co uſłyſzawſzy

Jan Ole-

Jan Oleśnicki Polak, Starosta Wileński, iż się Niemcy do Wilna przybliżają, miasto Wileńskie spalił, aby nie było przechowaniem y szańcami gotowymi nieprzyiaciołom, a ludziom do niższego zamku kazał się ze wszystkimi maiętnościami zniść, y zdostatkiem żywności, poczynił też kobylenia, y płoty z surowey sośniny, y z dębiny około zamkow, iż nieprzyiaciel do nich przystępu niemógł mieć z żadney strony. A gdy iuż Niemcy wciągnęli ze wszystką mocą na pogorzelisko miasta Wileńskiego, y położyli się obozem miedzy parkanem mieyskim u Kościoła Panny Mariey na piasku, gdzie dziś iest Klasztor Mnichow Franciszkanow, wnet Oleśnicki zszykował się w zamku z Rycerstwem Polskim y Litewskim przebranym, a uczyniwszy potaiemną wycieczkę, uderzył z ogromnym okrzykiem bez wieści na woysko Niemieckie, gdzie strwożonych nad nadzieię bardzo wiele posiekł, poranił, pobił, y kilku zacnych ięzykow dostał, potym w porządney sprawie pod chorągwią Krolewską, żadnego z swoich nie straciwszy, do zamku się wrocił.

Oleśnicki na wycieczce Niemcow pogromił.

Tę śmiałość przeważną Krolewskich Polskich y Litewskich żołnierzow, y Wileńskich Mieszczan obaczywszy Krzyżacy y Witołt, wnet zwątpili w nadziei podania zamkow Wileńskich w ktorey ufali, dlatego iż iuż Skirgayło był z Wilna od Krola wysadzony, ktory był u Wilnowcow w nienawiści a obrona nowa porządniey przez Oleśnickiego zmocniona była, przy ktorym się Litwa, y Rusacy maiąc dobrego wodza, upornie z blankow y wytarczkami bronili. Przeto Niemcy z Witołtem rychło odstąpili po kilku dniach od oblężenia, straciwszy dwa szturmy Knechtow pod Zamkiem, krom onych ktorych Oleśnicki pod Klasztorem Franciszkanow wycieczką pobił.

Czwarty kroć Witołt od Wilna odbity.

Odciągnąwszy Witołt od Wilna z Mistrzem Pruskim Konradem Walerodem y z woyskiem Niemieckim, y Angelskim, niechcąc oney wyprawy darmo podiąć, okoliczne wołości do końca woiowali, y Nowogrodek zamek nad Wilią rzeką od Skirgayła nowo zbudowany, także Wilkomerią z zamkiem nad Swiętą rzeką [ktorego dziś tylko kopiec znać] spalili: a żołnierzow Krolewskich y Skirgayłowych, ktorych w zamkach naleźli, posiekli y pobili, mszcząc się nad nimi utraty swoiey pod Wilnem. Skirgayło też przyciągnąwszy z Rusi z kilkiem ufow Ruskich y z Litwą na prętce zebraną, dał im bitwę, ale strzelbą y wielkością Niemiecką przemożony, ledwo uciekł do Trok z pogromu, a Niemcy z Witołtem małą korzyść otrzymawszy, bo iuż w pustych wołościach nie było co więcey brać, do Prus odciągnęli.

Bitwa Skirgayłowa z Witołtem y z Niemcy

Potym tegoż lata wyśpiegowawszy w Zmodzi ieszcze niezwoiowane dwie wołości, wyprawili się Krzyżacy z Witołtem na dwoie woysko rozdzieliwszy, a tak iedni Miedniki albo Wornie, gdzie dziś Katedra Biskupia, drudzy Welzany zburzyli, wybrali, y wypalili z okolicznymi wołościami.

Potym iako Długosz, y Miechowius lib: 4. cap: 40. fol: 273. Cromerus lib. 15. y Kroniki Pruskie piszą, Witołd z Krzyżakami zebrawszy się tegoż roku 1391 zimie przyciągnęli z wielkim woyskiem Niemieckim, Francuskim, y Angelskim pod Kowno, na ktorym byli żołnierze

Krolewſcy, a obegnawſzy zamek Kowieński ze wſzech ſtron, dobywali go ſtrzelbą, podkopem y ſzturmami uſtawicznymi, drabiny na mury y na blanki przyſtawuiąc. Ale gdy ſię Litwa y Polacy drabi pieſt mężnie z zamku bronili, y kilko ſzturmow Niemieckich odbili, nie ſzturmowali więcey podiąwſzy ſzkodę wielką w Rycerſtwie pobitym.

Odbici od Kowna Witołt y Niemcy.

Wſzakże iżby prożno nie odciągnęli, uradzili z Witołtem nowe zamki około Kowna pobudować, a tak zarazem mila od Kowna nad Niemnem zbudowali zamek z drzewa, ktory przezwali Neuwerder, to ieſt Nowa wyſpa, drugi Riterwerder, to ieſt wyſpa żołnierzow albo Rycerzow, też niedaleko od Kowna także z drzewa prętko z baſztami wyſtawili, trzeci Metemburg, to ieſt gora albo zamek celu y granic, z wapna, z cegły, z kamienia, y z drzewa śpieſzno zbudowali.

Riterwerder y Neuwerder dwa zamki ſami Niemcy oſiedli, y ſtrzelbą, także żywnością opatrzyli, a Metemburg Witołtowi y iego Rycerſtwu podali, a tak z tych trzech zamkow okoliczne krainy uſtawicznymi wycieczkami naieżdżali, burzyli, y plundrowali,

Litwa biedna zwoiowana.

Jan Oleśnicki Staroſta Wileński chcąc tym gwałtownym a ſzkodliwym naiazdom zabieżeć, wyprawił Alexandra Wigunta Brata Krolewſkiego rodzonego Xiążę Krewſkie y Kiernowſkie z kilkiem ufow Litewſkich iezdnych żołnierzow, y z trzema Rotami pieſzych Polakow dobywać onych zamkow nowo od Niemcow zbudowanych, y obegnał naprzod Ritterwerder, ktorego dobywał mężnie uſtawicznym ſturmem, wſzakże rychło od oblężenia nic nie ſprawiwſzy odciągnął, gdyż iuż bliſko tego było, iżby był zamek wziął, iako ſię tego potym dowiedziano. Tak tedy Niemcy, y Witołt z onych zamkow biedney utrapioney Litwy woiować nieprzeſtawali.

O ZIEDNANIU IAGEŁOWYM Z WITOŁTEM, O SMIERCI Kniazia Wigunta, y Małżeńſtwie Sioſtry y Corki Witołtowych.

Przykrzyła ſię iuż była woyna Iagiełowi Krolowi Polſkiemu z Witołtem, dla trudności Koronnych ſpraw y wielkich nakładow, ktore podeymował w chowaniu żołnierzow broniąc oyczyſtey Litwy, a nietylko ſłużebnych, ale y ſamę Slachtę Litewſką z poſpolſtwem, dla niedoſtatku żywności przez uſtawiczne burzenie nieprzyiacielſkie, musiał zbożem, iarzynami, y dobytkiem podeymować, aby z roſpaczy nie podali ſię nieprzyiaciołom, a nie dopuścili opanować Xięſtwa Litewſkiego. Przeto Iageło wyprawił do Witołta, Henryka Proboſzcza Łęczyckiego y Płockiego, Biſkupa Płockiey Dyeceſyi naznaczonego Semowita zmarłego Xiążęcia Mazowieckiego Syna, aby potaiemnie o pokoiu z Witołtem traktował.

Umarł też w ten czas od trucizny zadaney Wigunt Alexander Xiążę Krewſkie Brat Iagełow, ktorego Krol dla dowcipu y dzielności a układnych obyczaiow uprzeymie miłował, y dał mu był w Polſzcze Inowłocław, y Bydgoścą zamki z włościami w dzierżawę nad udział Krewſki w Litwie y Kiernowſki. A poiął był w Małżeńſtwo Corkę Wła-

dyſława

dyſława Xiążęcia Opolſkiego, ale potomſtwa żadnego nie zoſtawił, iego otrucia był podeyźrzanym przyczyńcą Witołd, bo ſpolnie nieprzyiaźni między ſobą wiedli. A gdy umarł, łatwieyſza ugoda przyſzła Iagełowi z Witołtem, gdyż mu Krol obiecał podać Xięſtwo wielkie Litewſkie, inſzych dwu Bratow rodzonych Skirgeła y Swidrygeła opuściwſzy, a inſzemi ich udziały kontentowawſzy, ktorych tylko do piiáńſtwa, a do łowow udatnych być baczył.

Pod tymi tedy kondycyami Witołta z Iagełem Henryk naznaczony Biſkup Płocki ziednał, a ſam iuż maiąc dwoie święcenie y potwierdzenie z Sacrą na Biſkupſtwo od Bonifacnuſſa dziewiątego Papieża, wzgardziwſzy Kapłáńſtwo Sioſtrę Witołtowę, iako Miechowius piſze, Ryngałę poiął za żonę, y tam w Maryenborku Witołt y Miſtrz Walerodus wefele ſprawowali. Ale do Płocka przyiachawſzy, gdy ſię chciał z Braty Xiążęty oyczyzną dzielić, od trucizny rychło umarł, y wziął zaraz pomſtę złamanego ślubu Kapłáńſkiego, pochowan w Płocku między Xiążęty Mazowieckiemi.

Zophia albo Naſtazya Witołtowna do Moſkwy z Prus nieſiona.

A Witołt potym Corkę ſwoię Zofią poſłał był potym z Gdáńſka w Małżeńſtwo Kniaziowi wielkiemu Waſilewi Dymitrowicu, ktorą Kniaź Ian Olgimuntowic Holſzáńſki z Poſłami Moſkiewſkiemi przez morze w okrętach do Narwy portu Liflantſkiego y Moſkiewſkiego doprowadził, a ztamtąd przez Pſkow, y Nowogrod wileki, aż do Moſkwy przyiachali, gdzie Xiężnę Zofią Witołtownę Metropolit Cypryan albo Cupryan z wielkim Kniaziem Moſkiewſkim Waſilem zwinczał, a wefele z hoynymi tryumfami cztery Niedziele trwało. Witołt też poſtanowiwſzy według myśli ſwoiey ugodę z Iagełem Krolem Polſkim przemyślał, iakoby ſię od Niemcow mogł wymknąć.

IAKO WITOŁT OD KRZYZAKOW ZIEDNAWSZY

ſię z Iagełem uiachał, trzy zamki ich ſpalił, a Niemcow pobił, o czym Długoſz, Kroniki Pruſkie y Miechowius lib 4. cap. 40. fol. 273. Wapovius & Cromerus lib. 15. &c.

ROZDZIAŁ IX.

WItołt mieſzkawſzy u Krzyżakow Pruſkich za trzecim ziachaniem z Litwy do Prus dwie lecie całe, a zwoiowawſzy z niemi prawie do gruntu biedną Oyczyznę Xięſtwo Litewſkie, y Żmudzkie, długo ſię w wątpliwey nadziei doſtąpienia za pomocą Krzyżakow Xięſtwa wielkiego Litewſkiego wieſzaiąc, ſkoro ſię przez Henryka Biſkupa Płockiego Szwagra ſwoiego ziednał z Iagełem Krolem, y poſtanowił z nim według myśli rzeczy ſwoie, zaraz przemyślnym fortelem, taiemnie a nieznacznie wyſłał z Prus żonę naprzod z ſkarbami, y ſprzętem domowym do Żmudzi na pewne mieyſce. Sam zaś zmowiwſzy ſię z przyiacioły y z Boiary ſwoiemi Litewſkiemi, a zwierzywſzy ſię im rady ſwey, iż miał do Litwy na wielkie Xięſtwo ziachać, iachał z Maryenborku do Ryterwerderu Zamku ſwego pod Kowno. Tam Kupcow

Niemieckich, Krzyżakow y Reyterow, ktorzy z nim w Ryterwerderze Zamku mieszkali, bez wieści obskoczonych pobił, posiekł, y w Niemen wrzucić kazał, a drugich co zacnieyszych powiązawszy, a zapaliwszy zamek Ryterwerder do Wilna z nimi nieżdżał, co obaczywszy drudzy Krzyżacy y żołnierze Niemieccy, ktory w Metenburgu, y w Nauwerderze Zamkach byli, zaraz się w pogonią za Witołtem iako za zdrayca swoim [Szelmem go nazywaiąc] udali, a gdy go daley w Litwę ku Wilnowi gonili, wnet Witołt więzniow pierwszych Niemieckich w Ryterwerderze poimanych na pewnym mieyscu pod strażą zostawił, a sam się z swoiemi na Niemcow goniących w ciasnym mieyscu zasadził, ktorych spracowanych gonieniem gdy w zasadkę przyszli snadnie do iednego pobił, posiekł, a drugich powiązał, y do Litwy odesłał. Potym wyrozumiawszy iako świadomy z liczby pobitych y poimanych, iż niewiele Niemcow na Metemburgu, y Neuwerderze Zamkach zostało, wrocił się dobywać onych Zamkow, ktorych mocą dobywszy spalił, a Niemcow ostatek pobił. drugich powiązał, a tak one trzy Litwie bardzo szkodliwe około Kowna zamki Niemieckie spaliwszy y uprzątnąwszy, wrocił się do pierwszych więźniow, ktorych rzędem długim związanych, z strzelbą, z rynstunkiem woiennym, y z wielkimi łupami z Krzyżakow nabranymi prowadząc, do Wilna szczęśliwie z wielką radością wszystkiey Litwy pokoiu długo pożądanego pragnącey przyiachał: Gdzie od Iana Oleśnickiego Namiestnika Iagełowego Starosty Wileńskiego był uczciwie przyięty, iako mu był Krol Iagełło przez Listy rozkazał, Zamki mu też Wileńskie obadwa iako Panu dziedzicznemu podał, z strzelbą y z rynsztunkiem wszelkim, y cokolwiek należało do skarbu Wielkich Xiędzow Litewskich.

Witołt od Krzyżakow ucieka trzeci raz.

Witołt uciekaiąc trzy zamki spalił Krzyżackie.

A Krol Iagełło usłyszawszy o przyiachaniu Witołtowym z Prus do Wilna z wielką radością co rychley do Litwy się wyprawił, na końcu Miesiąca Lipca Roku 1392. wziąwszy z sobą Krolową Iadwigę. Witołt też przyimował Krola u Ostrowa z Dworem swoim y z żoną Knieiną Anną, tam się Krol Iagełło Witołtowi y układnie ofiarował, y z Skirgayłem go Bratem swoim poiednał, Iakoż ieszcze dziś są zapisy Witołtowe na zamku Krakowskim w skarbie Krolewskim, ktorymi wyznawa, iż się poiednał y pogodził z Skirgayłem Bratem Stryiecznym, o zwierzchność Wielkiego Xięstwa Litewskiego, y też z nim towarzystwo przyiął przeciw każdemu nieprzyiacielowi okrom Krola Polskiego, A iż sam Witołt Xięstwa Kiiowskiego dostawać miał nakładem swoim, pod Włodzimirzem Bratem Iagełowym, y Skirgayłowym przodkiem Xiążąt Słuckich, y oddać go Skirgełowi y dziedzicom iego. Tamże się też zapisał Krol Iagełło żadnemu Wilna, Witebska, Merecza, [w ktorym był w ten czas zamek, co y kopiec dziś nad Niemnem pokazuie] Garteny albo Grodna bez woli Witołtowey niepodawać, a Skirgeyłowi do Kiiowskiego Xięstwa, y do Trok, Krzemieniec y Stolko przydał, przeto iż Oyczyzny swoiey Wilna y wszystkiego Wielkiego Xięstwa Litewskiego ustąpił Witołtowi, folguiąc w tym łasce Krolewskiey y spolney zgodzie, o czym Długosz, Miechowinsz, Kromer, y dawne zapisy w skarbie Krolewskim świadczą. A postanowiwszy tę ugodę

Ugoda Iagiełowa y Skirgayłowa z Witołtem.

Iagełło

Ingeło, wziął Staroſtwo Wileńſkie Ianowi Oleśnickiemu, a Witołta na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Zmudzkim y Ruſkim przełożył, wziąwſzy od niego przyſięgę, iż miał chować wiarę y przyiaźń Kroleſtwu Polſkiemu, aby też Polſki w ſzczęśliwych y w nieſzczęśliwych przygodach nie opuſzczał, ani wydawał, ale z iednego ſpolnie dobra rozmnażał, Toż też Anna żona Witołtowa za ſiebie ſama, y za męża ſwoiego ślubowała, y ręczyła, y liſtami pod pieczęciami danymi potwierdziła, iako Długoſz y Kromer piſzą.

WITOŁT ALEXANDER
KIEYSTUTOWIC XIĄDZ LITEWSKI,
Zmudzki, y Ruſki, Roku 1392.

XIĘGI CZTERNASTE

ROZDZIAŁ I.

WŁadyſław Iageło Krol Polſki poſtanowiwſzy wdzięczną ugodę z Witołtem Bratem Stryiecznym, oddał mu wſzyſtkę zwierzchność y władzą na Wielkim Xięſtwie Litewſkim, Ruſkim y Zmudzkim, y Braty rodzone ſwoie Włodzimirza Kiiowſkie, Dymitra Korybuta Siewierſkie, Swidrygayła Połockie y Witebſkie Xiążęta, także Skirgayła złożonego z Wielkiego Xięſtwa pod iego poſłuſzeńſtwo podał, co nie długo dla ich ukrzywdzenia trwało. Podał mu też Wilno ze wſzyſtką właſnością, Troki Krewo, Kiernow, Grodno, Suraſz Kamieniec Podlaſki, Brzeście, Łucko, Włodzimirz, ze wſzyſtkim Wołyniem, y inſze zamki wſzyſtkie Litewſkie, Ruſkie, Zmudzkie, y Podlaſkie, okrom udziałow pewnych inſzych Xiążąt Bratow ſwoich rodzonych. Potym przy bytności Krola Iageła, y Krolowey Iadwigi, przy Skirgayle, y przy wielkości Panow y Rycerſtwa y Boiarow Litewſkich, Ruſkich, y Zmudzkich był na ſtolicę Wielkiego Litewſkiego Xięſtwa z Maieſtatem przyprawionym, w Kościele Swiętego Staniſława na zamku Wileńſkim podnoſzony od Andrzeia Wazilona Biſkupa Wileńſkiego, według Ceremoniy Chrześciańſkich, a zachowuiąc ſtarozwykłe obyczaie podnoſzenia wielkich Xięſ. Podnoſzenie Witołtowe na W. Xięſtwo Lit. dzow, był w czapkę Xiążęcią, y w ſzaty k temu należące ubrany, tamże mu miecz, y laſkę Marſzałek Litewſki wielki, y pieczęć Xiążęcą oddawał, według zwyczaiu. Anna także Xiężna z nim była podnoſzona potym tryumphy, y weſele czaſowi y Ceremoniom takim należące Krol y Panowie Litewſcy odprawowali, będąc wſzyſcy radzi pokoiowi, ktorego ſię przy Witolcie ſpodziewali, Ale ich nadzieia omyliła, bo ſkoro Krol Iageło z Krolową do Polſki odiachał, za razem Skirgaylo y Swidrygaylo

drygayło Bracia Iagełowi, iż nad nich Witołta ſtryiecznego Brata prze-
łożył, nowe burdy y wnętrzne woyny zaczęli, a Skirgayło iż był więk-
ſzey śmiałości y y ſerca popędliwſzego, k temu miał ſkarby wielkie, y
życzliwość u wſzyſtkiey Ruſi, zebrał woyſko przeciw Witołtowi,
chcąc go znowu z Wilna wybić, y z Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego [do
ktorego ſię bliżſzym, y godnieyſzym bydź mienił] wyrzucić.

Skirgayło na Witolta Woyſko zbiera.

Boleſław zaś Swidrygayło Xiążę Połockie y Witebſkie Brat Skir-
gayłow, iż nie był tak śmiały ani możny, k temu co większy ſkarb, za-
chowania y życzliwości między ſwoimi nie wiele miał, uciekł przeto
do Prus do Krzyżakow Pruſkich, y do nowego Miſtrza Konrada Iun-
gingena po zmarłym Walerodzie wybranego, a ten Walerodus iako
Kroniki Pruſkie ſwiadczą był zły, y okrutny, Mnichy y Kapłany ſam
będąc Zakonnikiem prześladował, y umieraiąc żadnego do ſiebie nie
przypuścił.

Swidrygayło do Prus ziechał.

Walerodus Miſtrz niezbożny.

Przyięli tedy Krzyzacy Pruſcy bardzo wdzięcznie Swidrygała, bo
mieli waśń y gniew nie uśmierzony na Witołda. iż ich trzeci kroć za
dobrodzieyſtwo zdradził, zamki trzy ſpalił, y wiele zacnych Krzyżakow
w nim pobił. A tak za razem zebrawſzy woyſko, do Litwy z Swidry-
gayłem wciągnęli, gdzie bardzo wiele wołości ogniem y mieczem zwo-
iowali, Suraż, Grodno, y Stramelą zamki Witołdowe Oyczyſte mocą
wzięli, a poimawſzy trzy tyſiące ludu oboga pogłowia, z wielkimi łupa-
mi do Prus ſię wrocili.

Krzyżacy Litwę burzą z Swidrygayłem.

Uſłyſzawſzy te żałoſne nowiny Krol Iageło zaraz roku 1393. z Kro-
lową Iadwigą do Litwy ſpieſzno z Polſki przyiachał, a przyzwawſzy
Skirgayła Brata z Ruſi, uprosił go, iż ſię z Witołtem poiednał, a tak do
ſpolney miłości Braterſkiey obudwu powtore przywiodł, a iżby ſerce
zapalczywe y popędliwe Skirgayłowe ubłagał, iako Długoſz y Miecho-
winſz piſzą, przydał Krol w dzierżawę Skirgayłowi za dozwoleniem
Witołdowym do Kiiowſkiego Xięſtwa Starodub Siewierſki, Krzemie-
niec Wołyńſki, y ſtare Troki Zamki y Powiaty z ich Wołościami, a na
potym ieśliby ſię co takiego między niemi ku zwadzie przytrafiło, tedy
ſię na to obadwa Witołt y Skirgayło zapiſali, iż rozſądkiem Krolowey
Iadwigi mieli bydź rozſtrzygnieni bez wſzelkiego zawodzenia.

Litewſkie Latopiſzcze na tym mieyſcu Skirgayła nie wſpominaią,
iżby miał z Witołtem zaście, ale Kotybuta Brata Iagełowego, y Skir-
gayłowego od Witołta iako nie poſłuſznego zwyciężonego być y poi-
manego świadczą. A iż ſię Witołd w ten czas roku 1394 z Skirgayłem
po pierwſzey zwadzie przez Krola Iageła, y przez Krolową Iadwigę
poiednał, zbracił y przeciw każdemu nieprzyiacielowi okrom Krola
Polſkiego zprzymierzył, &c.

Rychło też potym Andrzey Olgerdowic Brat rodzony Iagełow,
ktory ono był z Krzyżakami Pruſkiemi y z Litewſkiemi Łukomlą y Po-
łocko wziął, y Litwę zwoiował, w Koronacyą Iagełłowę z więzienia ieſt
wypuſzczon, w ktorym na Zamku Chęcińſkim w wieży ſmrodliwey
trzy lata ſiedział, za przyczyną y prozbą Witołtową, y inſzych Xiążąt
Braci, gdy Krolowi za niego ręczyli, y ślubowali, iż ſię nie miał mścić

więzienia y kaźni. Potym w Litwie miernym udziałem na wychowanie był opatrzony z łaski.

Fiedor Sanguſko.

Tegoż też czaſu Fiedor albo Lubart Sanguſzko Olgerdowicz Xiąże Włodzimirſkie, od Kroła Brata wziął w dzierżawę Siewierſkie Państwo, obiecuiąc ſie Krolowi Polſkiemu Iagełowi w wierze y w mocyiego zawżdy być, na co y liſty pod pieczęciami inſzych Xiążąt Braci na ſię dał. A tak Krol Iageło poiednawſzy Witołta z Skirgayłem, y inſzych Xiążąt Bratow do zgody z Witołtem przywiodſzy, odiachał do Polſki z Krolową.

O WOIOWANIU LITWY Y DOBYWANIU WILNA przez Swidrygayła z Krzyżaki, Roku 1394.

SKoro po odiachaniu Kroła Iagełła do Polſki, Swidrygayło Xiąże Połockie y Witebſkie, będąc zbiegiem w Pruſiech, pobûdził wtory raz Krzyżakow Pruſkich przeciw Witołtowi, a tak roku 1394 Miſtrz Pruſki Konradus Iungingen zebrawszy wielkie woyſko z Niemieckich ziem y Prus, ku temu iako Długoſz y Miechowiuſz cap. 40. lib. 4. piſzą miał bardzo wiele Francuzow, Anglikow, y inſzych Cudzoziemcow na Litwę dobrowolnie zebranych, ciągnął Niemnem rzeką w naczyniu wodnym y ziemią do Litwy, wołości wſzyſtkie mieczem y ogniem woiuiąc, zaczym y twierdzy, także zameczkow w Zmudzi y w Litwie kilka wzięſi.

Swidrygayło z Krzyżakami dwa Miesiąca Wilna dobywaią.

Potym Swidrygel będąc przewodnikiem ze wſzyſtkim woyſkiem Niemieckim, y Francuzkim y Miſtrzem Konradem Iungingen, przyciągnęli pod Wilno, ktorego dwa Miesiąca dobywali uſtawicznie ſzturmuiąc, y ſtrzelaiąc na obadwa zamki, a gdy nie mogli mocą, udali ſię do zdrady, y przenaiął Swidrygayło Czerncow Ruſkich ktorzy w Zamku byli, aby na pewny czas potaiemnie obadwa Zamki zapalili, na co iuż gdy ſię Swidrygało z Krzyżakami iako na pewne zwycięſtwo ſpodziewali, omyliła ich nadzieia, bo ieden Czerniec będąc lepſzego ſumnienia onę radę ſtarſzym, y Przełożonym zamkowym opowiedział, a tak gdy one drugie Czernce iako zdrayce ſkarano, Krzyżacy y Miſtrz Pruſki z Swidrygayłem nie dokazawſzy na co ſię byli naſadzili muſieli precz odciągnąć.

Czerncy Ruſcy zdraycy ſkarani

Witołt Niemcow z kątow trapi.

Witołt też aczkolwiek miał nie małe woyſko z Litwy, z Ruſi y z Polſki zebrane, wſzakże nieśmiał walney bitwy iawnie dać Krzyżakom, ktorzy mocą y wielkością przewyżſzali, tylko uſtawicznie woyſko ich naiezdżał, trapił y trwożył, drugich w picowaniu y w zagonach gromił, w ciaſnych zaś mieyſcach zaſadzką bardzo wiele ich pobił, y poimał, a czaſem do Pruſkich krain utarczki czynił wzaiem, ich bogate folwarki łupiąc, y woiuiąc, tak iż nie mnieyſzą ſzkodę Krzyżacy w woyſku y w ziemi ſwoiey podięli, iako w Litwie uczynili, bo ſobie wzaiem wet za wet oddawali.

Tegoż roku zimie Wernerus Tetingar Marſzałek wielki Pruſki, uczyniwſzy odwrot Litwę znowu woiował, a z łupami y z więźniami uſzedł. Po nim zaś Ulricus Iungingen Woyt Sambiyſki rodzony Brat

Miſtrza

Miſtrza Pruſkiego [ktory y ſam będąc Miſtrzem, potym od Iagela porażony był y zabity [z większym woyſkiem Zmodzką Ziemię około Miednik, y Roſień ſplundrował. Krzyżacy Zmudź woluią.

Tego zwoiowania krain ſwoich mſzcząc ſię Witołd wtargnął też do Prus z woyſkiem Litewſkim, gdzie około Inſterborku wſzyſtkie bogate wołości Gburſkie y folwarki Krzyżackie, ogniem, mieczem y łupami zburzył, y bez odporu z wielką korzyścią y zdobyczą do Litwy ſię wrocił. Conradus zaś Koborg Komendator z Balgi z woyſkiem Niemieckim na Podlaſze Litewſkie wtargnął, a Drohicką Ziemię także zwoiował, y łupy z więźniami do Prus wywiodł. Witołd Inſterburg poburzył. Krzyżacy Podlaſze wuluią.

O BITWIE WITOŁDOWEY Z KORYBUTEM, Y ODIĘCIU Kiiowa Włodzimirzowi Xiążąt Słuckich przodkowi z nieſłuſzney waśni, a o śmierci Skirgayłowey, y o poimaniu Koryatowica na Podolu, a opanowaniu zamkow Podolſkich przez Witołda.

ROZDZIAŁ II.

WItołd częſtymi woynami a uſtawicznymi trwogami y włoczugami będąc wyniſzczony, y ſkarb bardzo zubożony, a ku temu iż nowo na państwie ze wſząd ſpuſtoſzonym y zwoiowanym oſiadł, przemyślał iakoby Wielkiego Xieſtwa Litewſkiego Stolec ku pierwſzey zacności y wielmożności mogł wydzwignąć, y do ſkarbu wyniſzczonego dochody ſtarozwykłe, y imiona ſtołeczne w onych woynach y trwogach wnętrznych rożno rozſzarpane, y od Stołu Xiążęcego oddalone [iako ſię y u nas dziś dzieie] przywrocić.

A tak gdy go nauczała *ingenioſa ægeſtas* porządnego goſpodarſtwa, naprzod ſię tam udał gdzie co wziąć rozumiał, przeto nalazł przyczynę na Xiążę Dymitra Korybuta Olgerdowica, Krola Iagela rodzonego, a ſobie Stryiecznego Brata, przodka Xiążąt Zbaraſkich y Wiśniowieckich, ktory w ten czas miał udział na Nowogrodku Siewierſkim, do ktorego poſłał, aby mu hołd y przyſięgę wierności y poddańſtwa, iako Panu zwierzchnemu a wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu uczynił, a iżby dawał dań zwykłą do ſkarbu wielkiego Xięſtwa, iako przedtym zdawna bywała dawana z Siewierſkiego Xięſtwa, z tymże też poſelſtwem y do Xiążęcia Włodzimirza Olgerdowica, drugiego Brata Krola Iagełła rodzonego, Xiążęcia Kiiowſkiego przodka Xiążąt Słuckich odprawił, y do Fiedora Koryatowica, ktory w ten czas Podole trzymał, aby mu wſzyſcy poſłuſzeńſtwo y przyſięgę poddańſtwa z hołdem oddali.

Dymitr Korybut Xiążę Siewierſkie, czuiąc ſię być Olgerdowym Synem y rodzonym Bratem Krolewſkim, a bliższym do wielkiego Xięſtwa niźli Witołd, niechciał ſię w hołd podawać, ani przyſiegi czynić, y owſzem do Witołda wſkazał iż też miał część w Wilnie bliższą niż on. Tym iego śmiałym a hardym odkazaniem Witołd obruſzony, chcąc go do Poſłuſzeńſtwa przywieść, wyprawił ſię z woyſkiem Litewſkim y Zmudzkim przeciw niemu do Siewierſkiey ziemie, co uſłyſzawſzy Korybut

rybut Olgerdowic, niechciał czekać nieprzyiaciela w ſwoiey ziemi, ale zebrawſzy woyſko z Ruſi, y traiąc pomoc od Xiążęcia Twerſkiego, ciągnął też do Litwy przeciw Witołdowi. nie zadaiąc mu do Siewiera dalekiey drogi, a gdy ſię obiedwie woyſka ściągnęły, u Niedokudowa podkali ſię wſtępnym boiem na ſzerokich polach ogromną zapalczywością, Korybut z ſwoimi Ruſaki śmiałością, Witołd zaś z Litwą y z Zmudzią, y śmiałością y wielkością woyſka iego przewyższał, na oſtatek gdy bitwa kilka godzin w wątpliwym ſzczęściu z obudwu ſtron trwała, poczęły ſię ufy Korybutowe trwożyć, mieſzać, y z placu uſtępować, a Witołd tym śmieley z Litwą nacieraiąc pomieſzanych rozerwał, y rozgromił, co obaczywſzy Korybut dodał koniowi oſtrog, chcąc ſię zachować na drugi raz do lepſzego ſzczęścia, a tak w małey drużynie z pogromu ubieżał do Nowogrodka Siewierſkiego głownego zamku udziału ſwoiego, na ktorym ſię z żoną y z dziećmi zawarł, blanki y wieże rycerſtwem y ſtrzelbą porządnie opatrzywſzy. A Witołd używaiąc zwycięſtwa, mało co wytchnąwſzy poki łupy z pobitych żołnierze, y rycerſtwo iego zebrali, a ſwoich pochowali, ciągnął za nim od Nowogrodka Siewierſkiego, a obegnawſzy go ze wſzyſtkich ſtron na wieże y na blanki uſtawicznie ſzturmował, ściany podkopuiąc, y ognie podkładaiąc, tak długo aż zamek mocą wziął, gdzie Korybuta z żoną, y z dziećmi poimała pobrawſzy ſkarby, maiętność, y ryſtunki iego, zamek ſwoimi oſadził, y w krainach iego Siewierſkich Starоſty, y namieſtniki ſwoie uſtawił, a ſamego Korybuta z żoną Corką Xiążęcia Rezańſkiego y z dziećmi do Wilna na więzienie odeſłał, gdzie długi czas pod ſtrażą na zamku Wyſznym Wileńſkim ſiedział, aż go potym Alexander Xiąże Rezańſkie albo Hołha Cieść iego u Krola Iageła, y u Witołda wyręczył, y wyprosił, ślubuiąc im od niego zapokoy, iż ſię mścić tey krzywdy nie miał, iakoż tego Xiążęcia Rezańſkiego ſą y dziś zapiſy około tego poſtanowienia w ſkarbie Krolewſkim na zamku Krakowſkim, za ktorymi Iageło, y Witołd Dymitra Korybuta z więzienia Wileńſkiego wypuścili. O ktorych zapiſach Cromerus lib. 15 wſpomina.

Bitwa Korybutowa z Witołtem.

Korybut z żoną y z dziećmi poiman.

W tenże czas Siewierſkie Xięſtwo Korybutow udział y Nowogrodek z Brańſkiem Witołd ſobie do wielkiego Xięſtwa Litewſkiego przywłaſzczył, a Korybutowi dał z łaſki w odmianę na Podolu y na Wołyniu te zamki, Braſławiec, Winnicę, Sokolec, y Krzemieniec, potym ſam Dymitr Korybut, Wiśniewiec y Zbaraż Zamki zbudował. Iego potym Syn Zygmunt Korybut był na Kreleſtwo Czeſkie wybrany, a potym w przegranej bitwie, ktorey pomagał Swidrygałowi wrociwſzy ſię z Czech, był poimany y utopiony w Swiętey rzece pod Wilkomeryą, od Kniazia Michała Syna Zygmunta Kieyſtutowica wielkiego Xiędza Litewſkiego zabitego w Trokach. Drugi zaś Syn Korybutow Fiedor albo Fiedko maiąc pomoc od Wołochow y Tatarow, chciał Iagełowi Krolowi Polſkiemu Sſtryiowi woyną odpierać, potym porażony muſiał Krolowi podać Krzemieniec, y Braſław roku 1430 iako o tym będzie niżey, a ſam na Zbarażu, Wiśniowcu, na Kołodnie y Smuliżnicach przeſtał, ſtego potym y z iego Syna Xiążęcia Daniła albo Daſka w Rycerſkich ſprawach doświadczonego, Xiążęta Zbaraſkie y Wiśniowieckie &c: ſą rozmożone.

Potym

Potym Witold czyniąc sobie przestrzeństwo, y wolne panowanie w Litwie, y w Rusi, a prawie umiatając y upatrując zawady sobie przeciwne z wielkiego Xięstwa Litewskiego, y z Ruskiego, skarawszy Korybuta, nalazł przyczynę acz niesłuszną y na Włodzimirza Olgerdowica Xiążę Kiiowskie udzielne, przodka Xiążąt Słuckich, a zadawszy mu winę niepostuszeństwa, iakoby się miał wybijać z zwierzchności wielkiego Xięstwa Litewskiego, wyprawił się z woyskiem do Kiiowa udziału iego własnego, maiąc z sobą w towarzystwie Skirgayła Xiążę Brata Włodzimirzowego rodzonego, a sobie stryiecznego, któremu był Witold obiecał y obowiązał się Kiiow podać, iż mu Stolicę wielkiego Xięstwa Litewskiego w Wilnie postąpił, iakośmy wyżey o tym napisali. A tak w ten czas Witold nalazł acz niesłuszną przyczynę woyny, y na Xiążę Włodzimirza, aby go z Kiiowa *fas per nefas* wyzuł, a Skirgayłowi się w obietnicy, y w zapisach uściił, miał też starą waśń y zapalisty gniew na Włodzimirza y na Korybuta, iż poki był u Krzyżakow, przeszkadzali mu do wielkiego Xięstwa Litewskiego, Grodno też, Suraż, Brzeście, y Kamieniec Podlaski pod nim wzięli, Krolowi Iagełowi Bratu pomagając, iakoś o tym miał wyżey. Przeto się tego wszystkiego chciał nad Korybutem, y Włodzimirzem za razem pomścić, zostawszy wielkim Xiędzem Litewskim, a obchodząc się z nimi iako Lew z Osłem w dziale, albo wilk w spowiedzi z Baranem.

Włodzimirz zaś rozumieiąc się być Synem Olgerdowym y Bratem Krola Iagełła rodzonym, a Xiążęciem z Xiędzow wielkich Litewskich rodzonym, y maiąc wolny udział na wolnym Xięstwie Kiiowskim od Oyca Olgerda, k temu będąc bliższy do Wilna y do wielkiego Xięstwa Litewskiego po Oycu y po Bracie Iagele, a niż Witołd, ktory stryiecznym Bratem będąc, rodzonych posiadł, niechciał hołdu, ani przysięgi y poddaństwa niewolnego, ktore na nim Witołd wyciągał postąpić, ale odzywaiąc się do świętey sprawiedliwości w ktorey ufał, y do prawa przyrodzonego, y do pospolitey wolności, umyślił się bronić, a gwałt niesłuszny iako mogąc, słuszną obroną odbiiać.

Woyna Witolda na Włodzimirza Kiiowskiego.

A w tym Witołd z Skirgayłem na początku Wiosny Owrucz̨ą y Zytomirz Zamki iego przygrodki Kiiowskie mocą wzięli, ktore Witołd zaraz Skirgayłowi podał, a gdy Witołd do Kiiowa z woyskiem ciągnął, nagotował się Włodzimirz przeciw iemu, chcąc mu bitwę dać, ale Krol Iagełło ktory też był tey zmowy tayemnym uczestnikiem słowie broniąc, y hamuiąc krwie Braterskiey rozlania, przywiodł do zgody Włodzimirza z Witołdem przez Posły Koronne, tak iż Włodzimirz musiał Kiiow puścić Witołdowi, na ktorym według zmowy Skirgayła Brata Włodzimirzowego Xiążęciem Kiiowskim zaraz przełożył, y Kiiow ze wszystkiemi przygrodkami w moc iego podał, a Włodzimirzowi Xiążęciu dał zamiane Kopył Zamek z wielkimi wołościami, z puszczami, z folwarkami, z dworami, y z ieźiorami, począwszy od Kopyła zamku, y od tego mieysca gdzie się Niemen poczyna [na ktorymeim mieyscu sam był] aż do Piotrkowic Miasteczka, y gdzie Słucza w Prepiec, a Prepiec do Dniepra wpada, w obrębie na dłuż y na szerz przez trzydzieści y kilka mil, to mu wszystko w ten czas z wynalazką Komisarzow od Iagela

Krola przyſłanych wydzielił, y oddał w wolne na wieczność z potomki używanie, wſzakże potym Synowi tego Włodzimirza Olgerdowica Alexandrowi albo Olelkowi Xiążęciu, od ktorego ſię Xiążęta Sluckie Olelkowicami piſzą, Kazimierz Iagełowic zoſtawſzy wielkim Xięǵdzem Litewſkim, Kiiow z wſzyſtkiemi przygrodkami wrocił, y przy Kopylu go zoſtawił, iako o tym będzie niżey.

A Skirgayło Brat Włodzimirzow zoſtawſzy przez Witołda Xiążęciem Kiiowſkim, ciągnął z woyſkiem pod Kaniow, pod Cyrkaſſy, y pod Zwinigrod zamki, ktorych Włodzimirz niechciał puścić ani Witołdowi, ani Skirgayłowi, āż ich Skirgayło mocą dobył y opanował, a tak w ten czas Skirgayło otrzymał pod Bratem Włodzimirzem Kiiowſkie Xięſtwo Zytomir, Owruczą, Kaniow, Cyrkaſſy, y Zwinigrod zamki ze wſzyſtkiemi przygrodkami y przyległościami Kiiowſkiemi. Ale ſię nie długo na nowym państwie pod Bratem ſtarſzym nieſłuſznie podſzczepionym weſelił, bo rychło potym gdy wyiachał za Dniepr w łowy, proſił go do ſwoiego folwarku Humen Kiiowſkich Czerncow, Namieſtnik na ten czas Metropolitow, tamże gdy ſobie podweſelił, a bez kredencu z Towarzyſtwem y z Dworzany ſię napiiał, zadał mu on Humen truciznę iadowitą w piciu, od ktorey w Kiiowie rychło umarł. Potym z wielką uczciwością y żałością wſzyſcy Kiiowianie [ktorych był ſobie hoynością zniewolił] odprawowali mu pogrzeb obyczaiem Xiążęcym, z poceſſyami y inſzemi Ceremoniami Popow Ruſkich, pochowan w pieczurach Kiiowſkich, ktore ſą ſławne grobami zacnych Xiążąt Ruſkich, a Długoſz w ſwoiey Kronice napiſał, iż Skirgayło był zabity od ſwoich poddanych na zamku Wiſſegrodzkim, dla nieznośnego okrucieńſtwa, ale Latopiſzcze Ruſkie y Litewſkie, Wapowius Cromerus y Miechowius otrutego być na czci zdradliwey od Humena Kiiowſkiego świadczą.

Zoyście Olgerdowicow y Kieyſtutowicow.

A tak czterey Synowie Olgerdowi Bracia Iagełowi, nie ſwą śmiercią zeſzli z świata, bo Witołd Wigunta Alexandra Xiążę Krewſkie otrul przez naprawę, Narymunta za nogi obieſił y uſtrzelał pod Wilnem, a Korygela ściął. Skirgayło zaś przez Humena otruty, a Kieyſtututowi Synowie Totywił pod Wilnem z działa zabity, a Zygmunt zoſtawſzy wielkim Xięǵdzem w Trokach zarzezany, iego też Syn Michayło gdy do Moſkwy ziachał w Praſkurze od Popa otruty, na woynie zaś gdy Witołda Tatarowie porazili, uczciwie dla obrony Oyczyzny, polegli dwa Olgerdowi Synowie, Andrzey ktory ono w Chęcinach trzy lata ſiedział, y Dymitr Korybut z dwiema Synami, przodek Xiążąt Zbaraſkich y Wiśniewieckich, y Patryk Syn Kieyſtutow z dwiema Synami, iako o tym będzie niżey.

Po śmierci Xiążęcia Skirgayła w Kiiowie otrutego, Witołd przełożył na Xięſtwo Kiiowſkie od ſiebie Namieſtnikiem Xiążę Holſtańſkie Iwana Algimuntowica, na ktorego był bardzo łaſkaw, bo z nim y w Pruſiech przez wſzyſtek czas mieſzkał, y Corkę iego Anaſtazyą albo Zofią Moſkiewſkimu Waſilewi w Małżeńſtwo w Malborku odprowadził, y do Wilna dobycia wiernie we wſzyſtkim Witoldowi pomagał.

Potym ſię Witołd do Podola z woyſkiem Litewſkim y Ruſkim wyprawił, na Xiążę Fiedora Koryatowica, ktory ſię z Poddanſtwa, y z powinności

własności wielkiego Xięstwa Litewskiego y z Witołdowey zwierzchności wybijał. A skoro Witołd pod Bracław Podolski przyciągnął, chciał mocą odpierać Koryatowic, ale iż się targnął z motyką na Słońce, zarazem był od Witołda porażony, tak iż ledwo uciekł do Kamieńca, a Witołd używaiąc zwycięstwa pobrał te zamki Podolskie częścią mocą, częścią przez podanie, Bracław, Smotryc, Czerwonygrod, Bekotę, y Skałę, gdzie y teraz ukazuią mogiły, uroczyska y szańce Witołdowe, iakom sam widział roku 1575 gdym iechał z Turek przez Podole. Obległ potym Witołd Kamieniec główny Zamek Podolski, na którym się był Fiedor Koryatowic zawarł, maiąc pomoc od Wołochow sąsiadow. Ale gdy obaczyli oblężeńcy uporznie nasadzoną myśl Witołdowę do dobywania zamku, powadzili się sami między sobą Podolanie z Wołoskimi żołnierzami, a w tey niezgodzie [ktora pospolicie naymocnieysze zamki y państwa więcey niż nieprzyiaciel burzy[Witołd wziął przez podanie Kamieniec zamek y Miasto przyrodzeniem mieysca bardzo obronne, y ieśli się w rozsądku oczu własnych nie mylę, nie dobyte, gdzieby ku temu porządne obwarowanie przystąpiło.

Tamże Witołd poimał Xiążę Fiedora Koryatowica, y odesłał go na więzienie do Wilna, a sam wszystko Podole z zamkami, y z przygrodkami opanował, y Starostami Namiestnikami, y żołnierzami Litewskimi osadził, a do wielkiego Xięstwa Litewskiego przyłączył.

Iako Olgerd Stryi Witołdow roku 1331 naprzod Podole osiadł, a Tatary y ich Baskaki z niego wygnał, y dał je w dzierżawę Koryatowicom: tedy do tego roku, gdy ie zaś Witołd potomkowi Koryatowemu Fiedorowi wydarł y wziął wyszło lat 64 a przedtym ieszcze, na co się wszystkie Latopiszcze Litewskie zgadzaią, Olgerd sam był wygnał drugiego Fiedora Koryatowica z Podola, także dla niepostuszeństwa y zamki wszystkie pod nim pobrał, y Niestaka iego Namiestnika poimał, a sam Fiedor Koryatowic do Węgier uciekł, y tam będąc wygnańcem na dworze Karolusa Krola Węgierskiego umarł, roku 1346. iakośmy o tym wyżey w sprawach Olgerdowych z pewnych dowodow napisali. A tak Podole dwiema Fiedorom Koryatowicom dwa kroć było odięte dla niepostuszeństwa, pierwszy raz przez Olgerda roku 1339. a potym wtory y ostatni raz przez Witołda roku 1395 kiedy iuż Podole skutecznie w Prowincyą albo w Powiat, y w Woiewodztwo było do wielkiego Xięstwa obrocone.

O PODOLU SZERSZE SWIADECTWO.

ROZDZIAŁ III.

WSzystkie Latopiszcze Ruskie y Litewskie stare, tymi słowy świadczą o Podolu: Iż Krol Władysław Iagełło, stanowiąc o opanowaniu ziemie Podolskiey przez Litwę, prosił Witołda, aby mu z miłości braterskiey ku sławie iego, y Korony Polskiey rozszyrzeniu, postąpił część Podola w pewney summie pieniędzy, iakoż Witołd według zgody spuścił Iagełowi Krolowi we dwudzieltu tysięcy kop Polskich [bo

Kromer tey ſummy 40000 złotych kładzie] te zamki Podolſkie, Kamieniec, Smotrycz, Skałę, y Czerwonygrodek, a w inſzych zamkach Podolſkich Staroſty ſwoie Witołd oſadził, iako w Winnicy, w Braſławiu, w Bekocie, w Sokolcu &c. A potym Krol Polſki wyzey mianowane zamki Podolſkie od Witołda poſtąpione dał w ſummie Panu Spitkowi.

Ale Kromer lib. 15. omylność Latopiſzczowi Ruſkiemu albo umyśne zepſowanie porządku przez Piſarza przyczyta; a daley tak piſze, chceli [powiada] Litwa abyśmy im pozwolili tego, iż Koryatowicy Podole od Tatar ſpuſtoſzone oſiedli, y zamki w nim pobudowali, niechayże też nam pozwolą, iż Kazimierz Krol Polſki wſzyſtkę Ruś na południe leżącą, y Podole aż do Krzemieńca przez miecz opanował, czegośmy [powiada] z pewnego dohadania doſzli, y z ſamych Xiążąt Litewſkich zapiſow, między ktorymi był ieden Iurgi Koryatowic, ktory potym od Wołochow, iako hiſtorya Litewſka świadczy, był otruty albo zabity, tegośmy doświadczyli. A potym Ludwik Krol Węgierſki y Polſki, iakoż w ſzyſtkich Ruſkich zamkach, ktore na ten czas ku Polſzcze ſłużyły tak y na Podolu Węgry Staroſty przełożył, y ſą powiada w ſkarbie Koleſtwa Polſkiego należała, a oſtatek Podola przerzeczony Pan z Munkaczu Węgrzyn trzymał za dozwoleniem Krolewſkim, iako to Kromer ſzyrzey wywodzi. Ale Witołd iako wziął Podole mocą, y Tatary z niego płoſzał, tak go ani u Krola Brata, ani u Węgrow, ktorzy tam y przyległości, ani dziedzictwa iednego nie mieli, nie proſił, ale ieſli ktore zamki od Ludwika Krola Węgrowie na Podolu trzymali, ſłuſznie im to po iego śmierci iako właſne dziedzictwo Witołd wydarł, ponieważ też ieſzcze dawno przedtym Olgerd Stryi Witołdow wielki Xiądz Litewſki, y Koryatowicy w Podolu [Tatary wygnawſzy] panowali &c. y tam zamkow w puſtyniach Podolſkich nabudowali, y oſadzili Litwą, iako w Kamieńcu, w Skale, w Bekocie, y w inſzych przygrodkach, a kiedy Olgerd nie poſłuſznego Fiedora Koryatowica Synowca ztamtąd wygnał, ktory od Węgier uciekłſzy według hiſtoryi Litewſkiey Podolſkie zamki Wołochami y Węgrami był oſadził, ktorzy też do czaſow Witołdowych niektore twierdze trzymać mogli. Potym Kromer ſam piſze

Kazimierz część Podola oſiadł.

ze lib. 15. tymi słowy: Iż Iagełło Krol Polski, iednaiąc Swidrygeła Brata niespokoynego, aby więcey Litwy oyczyzny swoiey z Krzyżakami nie wojował, przyzwał go z Prus zapłaciwszy zań wielką summę pieniędzy, ktore tam był natrawił, y co był na woynę przeciw Witołdowi wyłożył, a Podole odkupiwszy od Synow Spitka Melsztyńskiego w piąciu tysiąc grzywien Praskich albo Czeskich, iemu dał na wychowanie. A o tym iako było zaszło Podole w dzierżawę Spitka Melsztyńskiego Latopiszcze Ruskie na drugim mieyscu tak świadczą, w roku 1423. posłał Iagełło do Witołda mowiąc tymi słowy, ktoreśmi był zamki dał we dwudziestu tysięcy kóp, iam ie oddał Spitkowi, a iż Spitka Tatarowie zabili, tedy żona będąc Wdową z małymi dziateczkami nie może obronić zamkow od Tatar, ale pobierz zamki swoie, a mnie odday dwadzieścia tysięcy kóp ktoreś mi opisał, co Kniaź Witołd uczynił, y posłał pieniędzy Krolowi Iagełowi, przez ręce Pana Nimiry, y Pana Dymitra, Wasilewica, a tak Witołd zamki Podolskie ku Litwie pobrawszy, Starostą na nich uczynił Hronowskiego, a potym dał Podole wszystko Deydygoldowi, a w małym czasie dał Dedygoldowi Smoleńsk, a Podole oddał Dowgirdowi Woiewodzie Wileńskiemu, ktore on trzymał ze wszystkiemi zamkami, aż do śmierci Witołdowey, A gdy Witołd umarł, tedy iako sam Kromer na początku ksiąg 20. Kroniki Polskiey pisze, Długosz także, y Miechowiusz lib. 4. cap. 48, fol. 288. Panowie Polscy Paweł Biskup Kamieniecki prostego narodu, ale dowcipny y chytry, Teodryk Michał, y Mussilo Bracia rodzeni Buczaczcy, y Krussina Galowski, poki się śmierć Witołdowa nie rozsławiła, wyzwali do siebie obyczaiem przyiacielskim Daugerda Woiewodę Wileńskiego z Kamieńca Podolskiego w rzeczy na poradę, ale nie wiele radząc skoro do nich wyiachał poimali go, a Kamieniec zamek, y insze Podolskie zamki w moc swoię wzięli, a od tego czasu pisze Miechowiusz, Podole do Polskiego Krolestwa przyłączone iest, wszakże nie piszą, gdzie podzieli Dawgerda poimanego, ale się na to Latopiszcze Litewskie zgadzaią, iż go zabito, co być mogło, ieśli się bronił, obaczywszy iż wpadł w niespodzianą samołówkę, działo się to roku 1430. a pod mocą Litewską Podolska ziemia, iako ią Olgerd opanował z Koryatowicami roku 1331 była sto lat y rok, wszakże y potym Swidrygayło zostawszy wielkim Xiędzem Litewskim po Witołdzie, długie burdy wiodł o Podole z Polaki, y potym trwało przy Litwie, aż do Alexandra Krola zupełnie, iak o tym będzie niżey na swoich mieyscach.

O ZIEDNANIU IAGEŁOWYM Z SWIDRYGAYŁEM, a iako pod nim zaś Witołd wziął Witebſk y Horſzą, dla iego roſterkow, o poddaniu y hołdzie Xiążąt Odruckich, y Juria Swentoſławowicza Smoleńſkiego, o wzięciu Smoleńſka Iemu, y iego Bratu Hlebowi, o zwoiowaniu Xięſtwa Rezańſkiego, porażeniu Tatarow, y o przyieździe Waſila W: Kniazia Moſkiewſkiego do Witołda na Smoleńſk, Roku 1396.

ROZDZIAŁ IIII.

ROku 1396 Władyſław Iagełło Krol Polſki podniosł ſłuſzną woynę na Władyſława Xiąże Opolſkie, ktory bardzo wiele imion y zamkow w Polſzcze od Ludwika Krola Węgierſkiego y Polſkiego nadanych trzymał, a Iagełła ganic ſobie ważył, y zwierzchności iego nie chciał znać, przeto go Iagełło prętko ſkarał, iako y Witołt Bratow, y wziął mu Iagełło tylko za ſiedm dni ſiedm zamkow przednieyſzych. Holſtein na ſkale, Krzepicę Wieluń, Bobolice, Brzeźnicę, Oſtrzeſſow, y Grabow, ale pod Zamkiem Boleſławcem nad rzeką Proſzną w mocnym mieyſcu leżącym, ſiedm lat Polacy leżeli, aż ſię na oſmy rok oblężeńcy podali.

Polacy 7 lat Boleſławca dobywali.

A Władyſław Xiąże Opolſkie wetnąc ſzkod ſwoich y Zamkow pobranych, Polſkie ukrainne wołości utarczkami częſtymi drapieżył, do czego mu pomagało wiele Polakow wywołańcow, y tych ktorzy maiętności ſwoie potracili. Przeto Krol Iagełło ciągnął z woyſkiem do iego Oyczyſtego Xięſtwa, Opole zamek y miaſto przednieyſze obległ, Oleſzno, Strzelec, y Lubliniec zamki mocą wziął, ktore Spitkowi Mielſzyńſkiemu w dzierżawę darował, aż potym Władyſław Xiąże Opolſkie, widząc iż truduo przeciw oſnowi wirzgać, u Krola Iagełła łaſki proſić mniał, ſktorą otrzymał za przyczyną Krola Czeſkiego, y za ręikomią Wenceława Biſkupa Wratſławſkiego, także Ludwika Breſkiego, Konrada Pleśnickiego, y Rozleńſkiego, y Przemyſława Opawſkiego Xiążąt, o czym Długoſz, y Miechowiuſz y Kromer *lib. 15. editionis ſecundæ fol.* 250. & 251. ſzerzey piſzą.

Fiedor Sanguſko Siewierſką ziemię otxymał.

Tegoż czaſu Fiedor Sanguſzko Xiąże Włodzimirſkie u Krola Iagełła y u Witołda złaſki otrzymał Xięſtwa Siewierſkie, dawſzy na ię liſty y mocne zapiſy, iż miał na potym zawdy być pod mocą Krolewſką, iako Kromer piſze.

Swidrygayło z Niemcy Litwę burzy.

A Xiąże Boleſław Swidrygayło Brat Iagełłow będąc zbiegiem w Pruſiech, zebrał ię znowu na Witołda, a tak roku 1403 iako Długoſz y Miechowiuſz lib. 4. cap. 42 &c. piſzą, z Miſtrzem Pruſkim Konradem Iungingen, y z wielkim woyſkiem Niemieckim na dzień Swiętey Doroty do ziem oyczyſtych Litewſkich przyciągnął, ktore ogniem y mieczem zwoiowawſzy y połupiwſzy, wrocił ię z Miſtrzem do Ragnety. A ſkoro Miſtrz Pruſki odciągnął z łupami, wnet za razem z drugiey ſtrony Miſtrza Liflantſkiego woyſko do Zmudzi wtargnęło, a nabrawſzy bardzo wiele łupow y więźniow, do Liflant ię bez odporu wrocili.

Przeto

Przeto Krol Jageło użaliwszy się tak gwałtownego woiowania oyczyzny swoiey, posłał iednacze do Swidrygayła, ktoryby go z Prus pod pewnymi kondycyami wyzwali do Polski. A tak Krol Jageło ugadzaiąc w to pilnie, aby więcey Swidrygayło w Litwie przeciw Witołdowi nie wichrzył, dał mu Podolską, y Zydaczowską ziemię w udział, y k temu w Polszcze te Miasta y zamki z Powiatami, Stryi, Sidłow Grabstwo, Stobnicę, Drugnią, y Uście, nad to ieszcze tysiąc cztery sta grzywien rocznego płatu w Zupach Krolewskich mu naznaczył, ale iednak ta hoyność y uczynność Jagełowa nie mogła ubłagać skrzętnego y wichrowatego Swidrygayła, iako Długosz y Miechowiusz lib. 4. cap. 41. & 42. y Kromer lib. 15. także Latopiszcze Ruskie y Litewskie świadczą. Swidrygałowy udział w Polszcze niewdięczny.

Bo skoro w tym prawie czasie umarła Xiężna Uliana Witebska dziedziczka Zona Olgerda nieboszczyka, a Matka Jagełowa y Swidrygiełowa, tedy Krol Jageło nieiakiego Fiedora Wiosnę Ptasznika albo łowczego swoiego posłał od siebie do Witebska Namiestnikiem. Co widząc Swidrygayło, iż pod nim Witołd pierwey oyczyznę osiadł, a potym go od Macierzystego dziedzictwa Krol Jageło oddalał, znowu uciekł do Prus, a potym do Lifland, a wziąwszy pomoc od Mistrza Liflandskiego y Boiar Ruskich, także Kozakow bardzo wiele zbuntowawszy, ciągnął do Witebska, ktorego prętko za życzliwością Rusakow dostał, tamże poimawszy Staroste Jagełowego Fiedora Wiosnę zrzucił go z blankow, aż szyię złamał, a sam Witebsk opanował, y Orszey potym dobył, także insze przygrodki Ruskie częścią mocą, częścią przez podanie pobrał.

Co usłyszawszy Krol Jageło wnet despektem takim od niewdięcznego brata obrażony, posłał do Witołda Wielkiego Xięzia Litewskiego, prosząc aby się tey iego zelżywości y szkody pomścił, nad Swidrygayłem spolnym nieprzyiacielem. A tak Witołd zebrawszy woysko z Litwy, y z Rusi, ciągnął naprzod do Orszey, ktorey za kilka dni szturmem dobył, a potym Drucko obegnał, ale Druccy Knaziowie z Boiary swoimi, acz pierwey stronę Swidrygałowę trzymali, łaski zarazem prosili, y przyiachawszy w oboz do Witołda poddali mu się w moc z zamkiem, y ze wszystkimi dzierzawami dobrowolnie, y uczynili przysięgę hołdu y posłuszeństwa, tak Witołtowi, iako inszym iego na potym naślednikom Wielkim Xiędzom Litewskim.

Potym Witold maiąc iuż Orszańcow y Kniaziow Druckich na pomoc zhołdowanych, z ktorych mu przybyło pomocy, ciągnął tym usilniey do Witebska, ktory zewsząd wielką mocą obegnał, tamże też do niego na pomoc przyciągnął Xiąże Jurgi Swentosławowic Smoleńki, y postąpił mu hołd y posłuszeństwo do Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a tak szturmem, y strzelbą ustawicznie obudwu zamkow Witołd dobywał, ale się też Swidrygayło z Niemcami Liflandskimi mężnie y przemyślnie bronił, tak iż za cztery niedziele niższego zamku ledwo Witołd dostał, a zasadziwszy działa u Cerkwie murowaney na niższym zamku w mocnych szańcach, tłukł mury wyższego zamku we dnie y w nocy bez przestanku, czego ieszcze dziś iest świadkiem wieża murowana ku Dzwinie, y wyższy zamek murowany z niższym drewnia-

nym złączaiąca, ktorey y dziś połowa przez Witolda odbita y prawie odcięta ſtoi, ale przez Kniazia Stephana Korybutowica Zbaraſkiego, y przez Pana Staniſława Paca Wojewodow drzewem zabudowana, ktorym upadkom y iam ſię przypatrował, gdym tam pułtora lata żołnierſką ſłużył Roku 1573.

Witold Witebſka dobył y Swidrygała poimał

A gdy Swidrygayła poſpolſtwo dla niedoſtatku żywności odſtąpiło, tym ſnadniey Witold dobył y wyżſzego zamku murowanego, y poimał Boleſława Swidrygayła brata ſtryiecznego, ktorego Jagełowi Krolowi do Polſki na więzienie odeſłał, a ſam Witebſk ſwoim Rycerſtwem oſadził, y wſzyſtko Witebſkie Xięſtwo. Orſzę y inſze przygrodki, także Odruckich Kniaziow do poſłuſzeńſtwa przywiodł, y przypędził.

Swidrygał z więzienia uciekł

A Krol Jagełło Swidrygayła poimanego na Krzemieniec do więzienia poſłał, ale Miechowius piſze, iż go ſam Witold iako poimał tak y poſadził w Krzemieńcu, co więcey ku rzeczy, gdyż Wołyń y Krzemieniec w one czaſy był Litewſki pod władzą Witołtową, a nie Jagełową, wſzakże potym Swidrygał, za życzliwością Ruſakow w nocy z pęt rozwiązany uciekł w Wielki piątek, Roku 1418 y zabił Staroſtę Krzemienieckiego Konrada Polaka, a ſam ziachał naprzod do Wołoch, z ktorymi w Ruſi ſzkody czynił, y na Podolu, a z Wołoch do Zygmunta Rzymſkiego y Węgierſkiego Krola [ktory był potym Ceſarzem] do Węgier ziachał.

Swidrygał broi.

Potym za przyczyną Brata Jagełła przyiął go Witold w łaſkę, y dał mu Brańſko, y Nowogrodek Siewierſki w dzierżawę, ale on iako nieſpokoyniczek y tam nie długo wytrwał, bo trzeci kroć do Krzyżakow, potym do Moſkiewſkiego ziachał, o tym niżey na ſwym mieyſcu przypomniemy, a teraz do rzeczy pierſzey przyſtępuię.

Witold wziął Smoleńſk.

Po wzięciu Witebſka y Orſzy, y poimaniu Swidrygała, y poholdzie Xiążąt Druckich, dał nowey woynie przyczynę Jurgi Swentoſławowic Xiążę Smoleńſkie, ktory acz był przyſzedł, na pomoc Witołtowi pod Witebſko, wſzakże ſkoro ſię z nim roziachał, wziął kilko wołoſci Orſzańſkich Witołdowych, y dał w dzierżawę ſwoim Boiarom, ktemu za namową Holhy Xiążęcia Rezańſkiego, począł ieſzcze więtſze rozruchy wzniecać, y hardzie przeciw Witołtowi kazać. A tak Witold w czas małym początkom woyny na potym ſzkodliwey zabiegaiąc z gotowym woyſkiem Litewſkim, ktore go prowadziło od Witebſka ku Wilnu, wrocił ſię nazad, y ciągnął proſto do Smoleńſka, co uſłyſzawſzy Kniaź Jurgi Swentoſławowic Smoleńſki, ziachał do Holhy Xiążęcia Rezańſkiego, a Witold przyciągnąwſzy pod Smoleńſk, wziął miaſto, potym y zamek przez podanie. A gdy Hleb Brat Juria pierſzego Xiążęcia właſny dziedzic Smoleńſki, łaſki u Witołda proſił, y hołd poſłuſzeńſtwem do Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego czynić poprzyſiągł, przyiął go Witold w łaſkę, y dał mu oyczyſte Xięſtwo Smoleńſkie pod Chorągwią ſwoią. Swiadczą też drugie Latopiſzcze, iż w ten czas Witołd wziąwſzy Smoleńſko Juriowi Swentoſławowicu niepoſłuſznemu, dał mu na Wołyniu Zaſław z łaſki, z ktorego dziś ſą Xiążęta Zaſławſkie.

Swiadczą zaś Latopiſzcze wſzyſtkie, iż ten Kniaź Hleb Swentoſławowic, gdy był poſadzon na Xięſtwo Smoleńſkie oyczyſte od Witołda, nie

dz. nie był wdzięczen dobrodzieyſtwa iego, iako y brat Kniaź Jurgi, bo ſkoro Witold z Smoleńſka wyiachał, niechciał znać żadney zwierzchności iego, a to wſzyſtko z namowy y buntow Kniazia Holhy Rezańſkiego Cieścia ſwoiego, ktory był na ten czas wielce możny.

A tak Witold gryżąc ſię ſam w ſobie na Hleba niewdzięcznego Kniażia Smoleńſkiego, przedſię nie iawną woyną, ale fortelem na to godził, iakoby mogł one roſterki Smoleńſkie raz po raz wzniecone uśmierzyć, y uſpokoić.

Zebrał ſię tedy znowu z woyſkiem Litewſkim, a puścił wieść, iż miał ciągnąć na Zawolſkiego Carza Tatarſkiego onego ſławnego Tamerlana [ktorego Latopiſzcze Temirkuciem, a Tatarowie Temirkutlu [to ieſt ſzczęśliwe żelazo] a Moſkiewſkie Kroniki, y Herberſtein fol. 88. Temiraſzak, to ieſt żelazem chromym go zowią, bo na ſzczudle chodził, a ſkoro Witold pod Smoleńſk przyſzedł, wyzwał do ſiebie Kniazia Hleba Swentoſławowica Smoleńſkiego z Braty, na przyiacielſką rozmowę, chcąc ſię z nim iakoby poradzić około wyprawy na Tatary, y wprowadzenie na Carſtwo Zawolſkie Tachtamiſa Carza, ktory był w ten czas wygnańcem w woyſku Witołtowym. A gdy Kniaź Hleb Swentoſławowic do obozu Witołtowego przyiachał, przyiął go wdzięcznie, a potym podweſeliwſzy z nim, zahamował go w obozie, a ſam z Rycerſtwem Litewſkim przebranym do Zamku wiachał, y tak Smoleńſko opanował, y niepoſłuſznego ſkarał fortelem, bez krwie rozlania, coby było muſiało być, by go był mocą dobywał. Dał potym z łaſki Kniaziu Hlebowi Połony Zamek na wychowanie z niemałą wołością, a ſam na ſię wſzyſtko Xięſtwo Smoleńſkie [ktorego ſię w ten czas dziedzicy wielkimi Kniaziami piſali] wziął, y Litwą także Ruſakami ktorym ufał oſadził, a namieſtnikiem w nim przełożył Kniazia Jawnuta Waſiła Boreikowica.

Fortel Witołtow na Smoleńſko.

A Kniaź Jurgi Swentoſławowic Brat Hlebow ſtarſzy, ktoremu był Witold pierwey Smoleńſko wziął, był na ten czas u Kniazia Holhy Rezańſkiego.

A iż ten Kniaź Holha Rezańſki tych wſzyſtkich buntow y roſterkow Smoleńſkich był przyczyną, poſłał Witold zarazem z Smoleńſka część woyſka Litewſkiego y Ruſkiego w iego dzierżawy, przełożywſzy nad nimi Hetmanem Kniazia Siemiona Lingwieniewica Mścisławſkiego, ktory bez odporu wſzyſtek kray Rezańſki miedzy Oką y Donem albo Tanaim Rzekami leżący mil 36 od Moſkwy zwoiował, a z zwycięſtwem, y z wielką korzyścią, [gdyż ten kray ieſt bardzo urodzayny, o czym czytay Herberſteyna fol. 65] do Witołda ſię wrocił.

Litwa Rezańſkie Xięſtwo zwoiowała.

Drugą zaś część woyſka Litewſkiego y Ruſkiego przełożywſzy nad nim Hetmana Olgerda Pana Litewſkiego, wyprawił Witold w dzikie pola do Hordy Zawolſkiey, y Zadońſkiey, chcąc Tatarſkiey mocy ſprobować, y ich położenia wyśpiegować. A tak gdy iuż Olgerd Hetman z woyſkiem Litewſkim, y z Kozaki Ruſkimi przyciągnął nad Don Rzekę, ktorą my Łacinnicy, y Ptolomeus Tanaim zowiemy, zaſtąpili mu trzey Carzykowie Bracia, Krymſki, Kirkielſki y Mankopſki, ktorzy

z Podola [iako y Kromer z Latopiſzczow lib. 15. wſpomina] dań w ten czas brali.

Tam Tatarowie na ſwych śmieciach będąc śmielſi z wielkim okrzykiem na Litwę uderzyli, Litwa też ktorymi y o ſławę y o zdrowie ſzło, gdyż daleko było do oyczyzny uciekać, nie z mnieyſzą śmiałością Tatarom pierſzym y wtorym tańcem odpor dali, na oſtatek Tatarowie widząc nowych gości, a przed tym nie świadomych, y ſobie bardzo ſilnych y potężnych, nie mogli wytrwać trzeciego tańcu, poczęli pierzchać po polach ſzerokich, gdzie ktory mogł zdrowie unieść. Litwa zaś zaiuſzywſzy ſię za nimi gonionego tańcuiąc tym śmieley biła, tak iż one trzy Hordy za łaſką Bożą, y ſzczęściem Witołdowym, a męſtwem Litewſkim na głowę były porażone, y zbite, y trzey Carzykowie, na co ſię wſzyſtkie Latopiſzcze zgadzaią na placu zoſtali zabici. A Olgerd Hetman z Litewſkim woyſkiem wrocił ſię do Witołda ſzczęśliwie, ktory ieſzcze w Smoleńſku w ten czas leżał. A to był pierſzy kredenc bitwy Litewſkiey z Tatary.

Litwa w dzikich polach Tatarow porazila.

Tegoż czaſu Baſyli albo Waſil wielki Kniaź Moſkiewſki Zięć Witołtow, ſłyſząc o tak ſzczęśliwym powodzeniu Witołtowym, przyiachał do niego na Smoleńſk, bijąc mu czołem, y winſzuiąc ſzczęśliwego panowania iako Cieściowi, ktorego Witołd wdzięcznie przyiąwſzy długi czas u ſiebie czeſtował, tamże przymierze miedzy ſobą, y państwy ſwoimi potwierdzili, y przeciw Tamerlanowi albo Temirkutlowi Tatarſkiemu Carzowi ſpolnie ſię ſpiſali, potym uczciwſzy ſię podarkami wzaiemnemi, odprawił Witołd Waſila wielkiego Kniazia Moſkiewſkiego do Moſkwy, a ſam też z Smoleńſka do Litwy ſię wrocił, a od tych czaſow roku 1396 Smoleńſko było pod mocą Litewſką, aż do Roku 1514 gdy ie zaś Waſil Prawnuk tego Waſila wziął przez praktyki Glińſkiego.

Moſkiewſki do Witołda przyiachał.

Witołd też przyiechawſzy do Litwy zebrał znowu woyſko wielkie na Tatary, chcąc wprowadzić na Carſtwo Zawolſkie Tachtamiſa pierſzego Carza Zawolſkiego, ktory od Tamerlana wygnany do Witołda był uciekł, y mieſzkał w Litwie ze wſzyſtkiemi Ułany, y Murzami ſwoimi na Lidzie.

Tegoż Roku 1396 Zygmunt Krol Węgierſki chcąc Turkow wyprzeć z Miſſiey, albo Bulgariey, ktorzy iuż byli z Baiazetem Tracią y Grecią opanowali, zebrał wielkie woyſka z Chrześcian, y potkałſię z Baiazetem, ale porażon ze wſzyſtkim woyſkiem Chrześciańſkim, Zygmunt włodzi Dunaiem uciekł na Czarne Morze, y przyſzedł do Konſtantynopola, potym do Rodiſu, a z tamtąd zaś do Dalmaciey, y do Węgier ſię wrocił, było też w tey nieſzczęśliwey bitwie niemało Polſkich Slachcicow, z ktorych tam ieden przeważność dzielności Sarmackiey ſkutkiem pokazał Scibor Sciborycz Herbu Hoſtoia, ten z Krolem y z Węgry do Dunaia uciekaiąc, gdy niemogł do łodzi zdążyć, tak iako był zbroyny, w Dunay wſkoczył, y przepłynął na drugą ſtronę, za co będąc potym w łaſce u Krola Zygmunta, zoſtał Wojewodą Siedmigrodzkim, ten przeſzedł Oratiuſa Rzymſkiego, ktory ono Tyber przepłynął, bo iakom ſam widział Dunay w Bulgaryey, y w Traciey, ieſt iako dzieſięć Tybrow, od brzegu go do brzegu ledwię przeyrzeć, zwła-

Zygmunt Cesarz od Turkow porażon.

Scibor Polak Dunay w zbroi przepłynął.

ſzcza

ſzcza u Uruściuka, Dziurdziewa, &c. Gdzieśmy ſię my też przewozili, y gdzie ta porażka Chrześciańſka była, na ktorycheśmy mogiły [wzgorę z dawna od Chrześcian Bulgarow uſute] ſami patrzyli.

A tom dla przeważności tego Polſkiego Slachcica przypiſał. Potym Węgierſki Krol Zygmunt po oney porażce od Turkow będąc u ſwych Węgrow wzgardzonym, przyiachał do Krakowa do Krola Jagełła, y Krolowey Jadwigi, y poſtanowił z Jagełem y z Krolową przymierze na lat 16. Roku 1397.

O WTOREY WYPRAWIE WITOŁDA SAMEGO NA Tatary według Kromera, Długoſza y Miechowiuſza, Roku 1397.

ROZDZIAŁ V.

Witołd chciwy y ſławy, y państwa wielkości,
Poſtanowiwſzy Litwę, y Ruś w beſpieczności,
Zebrał woyſka, a polmi ciągnął do Kijowa
Aż przyſzedł przez Tanaim do Zamku Azowa:
Tam nad Donem y Wolgą Tatarow pogromił,
Zdybawſzy ich bez wieści pobił y rozgromił,
Obozy ich, Wielbłądow, y Bachmatow ſtada
Pobrał, y cokolwiek ich Horda rodzi rada.
Tak Nahayſkich, Zawołſkich dwie Hordy poraził,
Y do utarczek Ruſkich drogę im przekaził.
Don, Worſchła, Sina woda, Wolga krwią płynęły,
Czym Litwy z Rusią mężne dzielności ſłynęły.
Hordę iednę do Litwy Witołd przyprowadził,
Ktorą nad Waką rzeką na rolach poſadził,
Gdzie y dziś nad tąż Waką ſzeroko mieſzkaią,
A powinność Rycerſką z uchwały działaią.
Drugą część oney Hordy poſłał Jagełowi.
A ci przez Chrzeſt imiona dali Chryſtuſowi,
Acz mowią iż ich Witołd nieprzymuſił woyną,
Ale przeciw Krzyżakom namową przyſłoyną.

Długoſz y Miechowiuſz tak o tym Hord Tatarſkich do Litwy przyprowadzeniu piſzą, iż Witołd Alexander wielki Xiądz Litewſki, uſpokoiwſzy na ten czas Litwę roku 1397 wyprawił ſię ſam na Tatary z znacznym woyſkiem, a przebywſzy rzekę Tanais, ktorą Tatarowie y Moſkwa Don nazywaią, y naſzedſzy wielkość Tatarow, uderzył na nich, gdzie ich wiele tyſięcy z żonami, dziatkami y z dobytkami poimał, y przywiodł ich aż do Litwy, ktorych iednę część Bratu Jagełowi Krolowi do Polſki poſłał, a ci ochrzciwſzy ſię, ſtali ſię iednym ludem z Polaki, a drugą ich część w Litwie oſadził nad Waką rzeką y indzie. Litwa aż za Tanais woiowała.

Kromerus zaś według Latopiſzczow Litewſkich lib. 10. piſze: iż całą Hordę Tatarow Witołd do Litwy w ten czas przygnał, aczkolwiek

ſię oni tego przą, powiadaiąc iż nieprzymuſzeni żadną woyną, ale dobrowolnie dla wnętrznych woien, w Hordach ſwoich, y od Witolda przeciw Krzyżakom przyzwani, do Litwy przyſzli, co mało nie ku rzeczy, ponieważ y dziś iednakich praw y wolności z Slachtą Litewſką używaią. ale iakokolwiek było, przedſię Witołd otrzymał zwycięſtwo w ten czas nad Tatary, y z tryumfem ſię do Litwy wrocił.

O WTOREY WYPRAWIE WITOŁDOWEY PRZECIW Tatarom niefortunney, Roku Pańſkiego 1399 a od ſtworzenia Swiata 6906 y o Carzu Tamerlanie, albo Timirkuciu.

WItołd będąc zwycięſtwem pierſzym zaiuſzony
Nieśmiertelney pochodnią ſławy zapalony,
Zbierał woyſko cały rok, acz Król y Krolowa,
Tego mu odradzali y woyna domowa.
Domowa ktorą hardzi Krzyżacy wzniecali,
Lecz Witołdowey chęci nie uhamowali,
Bo iednak przedſięwzięciu czyniąc ſwemu dosyć,
Nie dał ſię ni Krolowi, ni Niemcom unosić.
A gdy wziął pokoy z Niemcy wnet mu pomoc dali,
Reyterow pięć ſet zbroynych ktorych mężnych znali,
Zmodzką też Slachtę k temu Witołd wſzyſtkę ruſzył,
Bo maiąc od Prus pokoy dobrze ſobie tuſzył.
Braty także zgromadził Xiążęta udzielne,
Iż ſię zbiegli iak roie do maciory pſzczelne,
Tak wſzyſtkę moc Litewſką, a Polaki k temu
Miał gotowe ku bo:u na pomoc świętemu.
Rafał z Tarnowa Grabia: y Spytek z Melſtyna
Krakowſki Wojewoda, y Jan z Glowaczyna
Mazowiecki Woywoda, Samotuliki mężny,
Oſtrorog też miał poczet wzbroi świętney iezdny.
Jan Dąbrowſki, Warſzycki, Dobrogoſt, Michocki,
Pilik, Wokaſz, y Socha Wojewoda Płocki,
Inſzey Slachty niemało wſzyſcy Witołtowi,
Przybyli na Pogany Bożemu wodzowi.
W ten czas Tamerlanes Carz panował w Aziey,
Pan wſzyſtkich Hord Tatarſkich Pontu, Bitiniey,
Bayzet Turecki Carz z nim zwiodł w Perſiey woynę,
Tam ſam poymany, ſtracił wſzyſtkie woyſka zbroyne.
Tamerlan związawſzy go łańcuchy złotymi,
Woził w klatce iak ptaka z tryumfy wielkimi,
Turkow dwieście tyſięcy na placu położył,
Perſy, Syri, Armeny, Medy, Egipt ſtrwożył.
Tachtamis Carz Zawolſki przed nim też ubieżał
Do Litwy, także inſze Carzyki wyrzezał,
Wſzyſtek wſchod Słońca oſiadł wzdy z nim Witołd miły,
Skoſztował z Litewſkimi Kozaki ſwey ſiły.

A maiąc

A maiąc iuż gotowe woyſka z potrzebami,
K temu pięćdzieſiąt Xiążąt Ruſkich z Polakami,
Ciągnął aż do Kijowa, Tachtamis też, z ſwymi
Wygnaniec był ufami przy nim Zawolſkimi.
Tam u Kijowa wſzyſtkich Witołd rozſzykował,
Tachtamiſa poſadzić na ſtolcu ślubował,
Wygnawſzy Tamerlana: tak w Tatarſką ziemię
Ciągnął Witołd: wygubić z gruntu chcąc ich plemię.
A iuż Pſołę y Sulę przeſzli byli Rzeki,
Niebacząc przeciw ſobie do odporu ręki,
Lecz gdy nad Worſchłę przyſzli wnet obaczą ali
Po polach ſię Tatarſkich woyſk wielkich ćma wali.
Edigą Carzem wodzem, woyſk Tamerlanowych,
Strach przenikał przez kości ufow Witołtowych,
Spytka na rokowanie do Tatar poſłali,
Miru proſząc czego im oni nie wzbraniali.
Lecz młodych Paniąt naſzych ochota do boiu,
Niechcieli [z krzykiem łaiąc ſtarſzych] wziąć pokoiu,
Wſzyſcy bić, bić, wołaią, bić bić, Pogan krzyczą,
Będziem bić powtarzaią, będą bić nieliczą.
Tak zuchwalſtwo przemogło ſzable w ręku gołe
Dzierżą, a Witołd do nich te ſłowa weſołe
Rzekł, iż gdyż baczę waſzę o Rycerſtwo cnotę,
Y tę do boiu śmiałość y mężną ochotę,
Serce mi obiecuie przez was dziś zwycięſtwo,
Nad tą wielkością Pogan: tylko ſpolne męſtwo
Okażcie, ia nie wydam: pierzchaćci im w pole:
Będą pomnieć iż byli w Chrześciańſkiey ſzkole,
Łatwoć im Baiazeta Turkow było gromić
Poganow, ktorych Pan Bog niechciał złości bronić,
Ale nas będzie bronił: bo nas ma za ſyny,
Y tę woynę wznoſimy dla iego przyczyny.
Gdy ten nas bronić raczy: ktoż przeciw nam będzie?
Nic ta wielkość u niego wygramy plac wſzędzie,
Tylko iemu ufaymy, a iuż teraz śmiele
Biycie, kolcie, y ſieczcie ſwe nieprzyiaciele.
Tak rzekł: za tym ogromnie ſkoczyli do ſiebie,
Z krzykiem, z hukiem, aż Eho odzywał ſię w Niebie,
Trąby chrapliwe głoſy, Bębny kołat daią,
Konie rzą, Hała Hała Tatarzy wołaią.
Naſi ſzablami, ſtrzelbą ruśniczną ich biją,
A Tatarowie z łukow bez przeſtanku ſzyią,
Dymitr Korybut w ſrzodek Tatar z ſwymi wſkoczył,
Siekł ſię długo aż go gmin on koniami ſtłoczył.
Krzyk, y ſzum ufow zewſząd rożnie ſię walących,
Podobni morſkim wałom, dla wiatrow burzących,

Rzecz Witołdowa do Rycerſtwa.

Gdy ſię do krzywych brzegow od połnocy toczą,
A Eholus ich pędzi Blazbalkow ſwych mocą.
Strzały iak deſzcz świſzczące lecą z każdey ſtrony,
W polach iak roie pſzczelne kręcą ſię zagony,
Szable, miecze brzmią, zbroie chrzęſzczą, ranni ięczą,
W tym naſzych opaſali Tatarzy iak tęczą.
Tatarowie naſzych ogarneli.
Iż poczęli mdleć przed ich gwałtowną wielkością,
Lecz długo mężną bili Tatarow dzielnością,
Aż Witołd widząc iż źle uciekł z Swidrygielem,
Z Oſtrorogiem, z Samtulſkim przemyślnym fortelem.
Tatarzy biją, ſieką, co ſię nawinęło,
Acz ſamych kilkodzieſiąt tyſięcy zginęło,
Woiewoda Krakowſki Spytek choć mogł zbieżeć,
Obrocił ſię ſiekł Pogan wołał z ſwymi leżeć.
Kupią ſię w koło niego chcąc poymać żywego,
Lecz ſię bronił poki mogł do upadu ſwego,
Przeſzedł Greckie, y Rzymſkie dzielne męże ony,
Godzien aby ſławie był wieczney poświęcony.
Bitwa cały dzień trwała naſiby wygrali
Męſtwem: Lecz Tatarowie woyſki przewyżſzali,
Jagiełowi niektorzy Bracia tam polegli,
Y Xiążąt Ruſkich wielkość, a drudzy ubiegli.

Pobici zacnieyſi z Polakow, Spitko z Melſztyna Woiewoda Krakowſki, y Podolſkiey ziemie dzierżawca, Socha Woiewoda Płocki, Pilik Woiewoda Warſzawſki, Warſzo z Michałowa, Jan Głowacz, y Pan Boguſz. A z Litwy y z Ruſi, Andrzey Kniaź Połocki Olgerdowic, z Bratem Dymitrem Korybutem, przodkiem Xiążąt Zbaraſkich, y Wiśniewieckich, Iwan Skinder, y Andrzey Dymitrowicy Korybutowicy, Iwan Jewlaſkowic, Iwan Boryſowic Kijowſki, Hleb Swietoſławowic Smoleńſki, Hleb Koryatowic z Bratem Siemionem, Michayło Podbereſki, Dymitr y Fiedor Patrykiewicy Wolſcy, Jamuntowic, Iwan Jurgiewic Bielſki, &c. A Witołd z Dobrogoſtem z Szamotuł, y z Sandwoiem z Oſtroroga, ktorzy byli ſtrażą boku iego, y z Swidrigielem uciekli koni przemieniaiąc.

EPITAPHIUM PANIĄT POBITYCH.

MĘżni Rycerze coście polegli w tym boiu.
Życząc oyczyżnie miłey ſławy y pokoiu,
Wam dank moy mdły wierſz dawa, y ſam Mars łaſkawy,
Zapiſał w kſięgi wieczne waſze święte ſprawy,
Dzielności ſwych nagrodę macie w Niebie hoyną,
Zdobi was cna Bellona koroną przyſtoyną,
Wam obrazy w Kościele ſwym ſława ſprawiła,
Waſzych cnot nieśmiertelną pamieć wyraziła.

Ty Sar-

Ty Sarmacki Ryeerzu wiedz co to czyść będzieſz,
Raz ſię rodziſz, raz w łodkę Charonowę wſiędzieſz,
Broń oyczyzny ktora cię w ſobie wychowała,
Aby też tak o tobie wieczna ſława brzmiała.

Tatarowie kończąc zwycięſtwo zagony w Ruſkie y Litewſkie Państwa roſpuścili, y Kijow obegnali, aleſię Kijowianie trzemi tyſięcy Rublow odkupili, drugie zagony aż do Łucka wſzyſtek Wołyń ſplundrowały. A Tamerlan potym zwycięſtwie tegoż roku umarł, ktory będąc z rodu chłopſkiego, za ſzczęściem y ſprawą rycerſką wſzyſtek Swiat ſtrachem był napełnił, *in ejusq; conſpectu terra ſiluit*, iak Miechovius piſze, Tatarowie go zowią Temirkuto, to ieſt, ſzczęśliwe żelazo, a drudzy TemirAkſzak, żelazo obronne.

Witołda ſzczęście zawzdy głaſkało łaſkawe,
Niewierz mu: bo odmienia zdradnie ſwoię ſprawę,
Jednak mu potym za tę nagrodziło ſzkodę,
Iż zawzdy Tatarow bił, bo trafiał w pogodę.

O SMIERCI KROLOWEY JADWIGI, Y O WTORYM Małżeńſtwie Jagełowym, a o potwierdzeniu paktow z Litwą, y Witołtem, 1399.

ROZDZIAŁ VI.

TEgoż Roku po nieſzczęſney woynie Witołdowey z Tamerlanem, Jadwiga Krolowa Jagełowa prawie Święta Pani porodziła Elzbietę, Corkę pierſzą, ktora trzeciego dnia umarła, a ſama też Krolowa rychło po niey w świątobliwości żywota z światem ſię rozſtała, y w Krakowie na Zamku pochowana przed wielkim Ołtarzem. Ta w Pradze w Czeſkim mieście głownym, dla Litewſkich Pacholąt w naukach wyzwolonych ćwiczenia zabudowała była Kollegium dwor wielki y nadała, bo ieſzcze w Krakowie Kollegium niebyło. A iż z niey żadnego dziedzica Krol Jageło niemiał, zwątpił był bardzo o Kroleſtwie Polſkim, przeto do Ruſi wyiechał, chcąc ſię na wielkie Xięſtwo Litewſkie wrocić, a Kroleſtwo dobrowolnie zdać, nizby miał być z niego gwałtem wypędzonym, ale go w tym Panowie koronni pocieſzyli, y wſzyſcy mu wiarę, y uprzeymość ſzczerą z poddańſtwem iak przedtym tak y na potym ślubowali. A tak za radą ich poſłał w dziewoſłęby do Wilhelma Mana Węgierſkiego, Grabie Cyliyſkiego, ktory mu dał Corkę ſwoię Annę, wuieczną Sioſtrę nieboſzczki Jadwigi. Ta tedy przyniefiona była do Krakowa przez Jana z Obychowa Srzemſkiego Kaſztellana, y przez Hincę z Rogowa, y Jana z Oſtrowca, mieſiąca Lipca dnia 16. Lata 1400. Ta nieumiała inakſzego ięzyka iedno Niemiecki, wſzakże za oſm Niedziel nawykła po Polſku, gdzie ſię temu wſzyſcy dziwowali. Gniewał ſię o to Jageło na Dziewoſłęby, iż mu ią przynie-

Litewſkie Kollegium w Pradze.

Jageło chciał Kroleſtwo Polſkie opuścić.

śli, bo się mu nie cudna zdała, przeto ślub niezarazem był. koronacia też iey aż we dwie lecie była, ażby po Polsku dobrze mowić umiała.

A Krol Jageło tym czasem Roku pańskiego 1401 do Litwy iechawszy z Witołtem, y z Pany Litewskimi postanowienie umowy, y przymierze pierwsze imieniem Rad Koronnych odnowił, tamże iako Kromer pisze, lib. 16 o postanowieniu spolnymi zapisami obwarował, iż ieśliby Witołd bez potomstwa zszedł, aby wszystko cokolwiek on trzymał, w moc Krolewską y koronną przyszło, wespołek y z wielkim Xięstwem Litewskim, wyiąwszy połowicę Nowogrodzkiego Xięstwa, y cztery Folwarki, ktore miały przyść spadkiem na Zydka, albo Zygmunta Brata Witołtowego, pod tą kondycią, aby y on był Krolestwu poddany, wyiąwszy też dobra wiana Anny żony Witołtowey, ktore też iednak po iey śmierci na Krola y na koronę przyść miały, tak tedy biedna Litwa na ten czas nie maiąc potężnych a mądrych Senatorow w niewoli prawie uwichłana była, iak Długosz y Cromer piszą.

Ale Latopiszce Ruskie y Litewskie to postanowienie inaczey opisuią, acz zprosta ale ku rzeczy w te słowa.

A po onym czasie na zimę ziechał się Witołd z Jagełem Krolem Polskim w Przemyślu, y tamże stanowienie z sobą uczynili tym obyczaiem, ieśliby Witołd dzieci nie miał, a Jageło miał, tedy dzieci iego na koronie Polskiey, y wielkim Xięstwie Litewskim panować miały, tymże sposobem ieśliby Jagieło dzieci niemiał, a Witołd miał, tedy w korenie Polskiey y wszystkich ku niey należących państwach, Witołtowe dzieci, wielkie Xiążęta Litewskie, panować miały, iakoż y zapisy miedzy sobą uczynili, y Panowie Koronni także, y Litewscy przysięgę miedzy sobą na tym udziałali, iż inszych Panow sobie nie obierać, tylko z potomstwa Jagełowego, albo Witołtowego. A tak to zda się podobnieysza być rzecz, ponieważ oni niebożęta starzy Litewscy pisarze tak sprosta prawdy przestrzegaiąc brnęli. A potym Witołd z Xiężną Anną Małżonką swoią był na weselu u Jageła, gdy brał ślub z przerzeczoną swoią wtorą Małżonką Grofowną Cyliyską Anną.

O ZAŁOZENIU AKADEMIEY KRAKOWSKIEY, Y postronnych burdach, Roku 1401.

TEgoż roku Krol Jageło Akademią Krakowską według Testamentu Krolowey Jadwigi fundował y hoynie nadał przyzwawszy do niey Doktorow y Mistrzow wszystkich nauk wyzwolonych z Pragi.

W Litwie y w Polszce na ten czas wszystko się spokoynie powodziło, ale w Niemczech, y w Czechach inaczey, bo Wencław Cesarz od Kurfirstow y od własnych Mieszczan Wiedeńskich był poimany, y w Wiedniu w więzieniu chowan, ktory był tak wielki pijanica, y rospustny, iż gdy mu powiedziano o zgorzeniu iednego zamku bardzo bogatego, tylko się o piwnicę winną ieśliby ieszcze niezgorzała pytał.

Wencław Cesarz pijanica od swoich poiman.

Robertus potym Wojewoda Reński na iego mieysce był wybrany.

Węgrowie też Zygmunta Krola swoiego Szwagra Jagiełowego na ten czas poimawszy w więzieniu chowali.

A we

A we Włoſzech Xiążę Mediolańſkie Galeacius przeciw Florentinom walcząc wſzyſtkę Włoſką ziemię do woyny wzburzył, y Roberta Ceſarza poraził.

Papieżowie też Rzymſcy na ten czas dwa byli: bo Francuſcy Kardynałowie w Awinium wybrali Benedykta Aragończyka, a Włoſcy Kardynałowie Bonifaciuſa dziewiątego z Neapolitańſkich Krolow w Rzymie podnieśli, ktory tylko 34 lata na ten czas miał, a ci na ſię klątwy z obu ſtron ſłali, y wſzyſtkiego Swiata rzecz poſpolitą Chrześciańſką zamieſzali y zaburzyli, ieden przeciw drugiemu Krolow y Xiążąt pobudzaiąc, a Kardynałow przeciwnych topiąc, dawiąc, y zabiiaiąc, a nowych co im pochlebowali wybieraiąc. Dwa Papieżowie.

W Polſzcze też Grot Sulpecki Herbu Rawa, y Jan Herbu Rogala, Kaſztelan Władyſławſki rozbiiali, ktorych Krol zaraz powściągnął, y Cierſtenę zamek, na ktorym ſię przechowywali, wziął, a Konary drugi zamek Rogalin w Sendomirſkiey ziemi zburzył. Grot y Rogala rozbijaią.

O PRZYSIĘDZE WOIEWOD WOŁOSKICH, O NIEPRZYięciu Kroleſtwa Węgierſkiego, y dobyciu trzeci raz Smoleńſka przez Witołda.

ROZDZIAŁ VII.

SWidrygieł Brat Jagiełow na Podolu mieſzkaiąc poimał był Woiewodę Wołoſkiego Romana Petryłowica, a gdy go Krol Jageło z więzienia iego wyzwolił, przyſiągł weſpołek z Bratem Alexandrem y z Radami ſwoimi być poſłuſznym Kroleſtwu Polſkiemu, y wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu. Swidrygał Woiewodę Wołoſkiego poimał.

Węgrowie też ktorzy mieli na ten czas Zygmunta Krola ſwego w więzieniu, podawali ſię dobrowolnie z Kroleſtwem Krolowi Polſkiemu Jagełowi, ale on na ſwym przeſtaiąc według ſzczerości wrodzoney, niechciał im na to przyzwolić, y owſzem ſię uprzeymie ſtarał, iż Zygmunta Swagra z więzienia wybawił, a na iego potrzebę dzieſięć tyſięcy grzywien Polſkich pożyczył, czego ieſt świadectwo w ſkarbie koronnym, gdzie Jagiełowi Scibor Sciboricz Polak, na ten czas Wojewoda Siedmigrodzki imieniem Krola Zygmunta w przerzeconey ſumie Margrabſtwo nowe zapiſał, y Morawę.

Potym roku 6909 od ſtworzenia Swiata, a od Pańſkiego narodzenia według Kromera 1403 Kniaź Jurgi Swietoſławowic y Kniaź Holbia Rezańſki ciągnęli z woyſkami do Smoleńſka: a w ten czas w zamku Smoleńſkim wielka niezgoda miedzy Boiary y poſpolſtwem była, bo iedni chcieli mieć za Pana Witołda, a drudzy Kniazia Jurgia Swietoſławowica, iako oyczyca Smoleńſkiego. A w ten czas iuż był od Witołda na zamku Kniaź Roman Brańſki, wſzakże go Smolnianie zabili, tylko żonę y dzieci wolnie puścili, a Namieſtnikow Witołdowych, y wſzyſtkich Boiar Smoleńſkich, ktorzy Kniazia Jurgiego niechcieli, pozabiali. Roſterki Smoleńſkie.

Przeto Witołd żałością uwiedziony, wziąwſzy pomoc od Krola Jageła, tegoż czaſu z woyſki ſwoimi Smoleńſko obległ, a Kniazia Jur-

gego Swietoſławowica, y Holhę Rezańſkiego poraził, y wygnał, zaczym Witołt Smoleńſk powtore oſiadł, y Xięſtwo, aby więcey w nim burdy niebyły, w Powiat albo w Wojewodztwo obrocił ku wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, ſkarby też ktorych wielką obfitość w zamku nalazł miedzy zaſłużone żołnierze rozdał, a drugie Krolowi Jagiełowi z więźniami do Polſki poſłał.

A Kniaź Jurgi Swietoſławowic do Węgier uſzedł, gdzie potym na poſługach Krola Zygmunta pod niektorym Zamkiem poſtrzelony umarł.

O WOYNIE Z KRZYZAKAMI ZA SWIDRYGEŁOWĄ nieſtwornością, y ugodzie z nimi, a oddaleniu Zmodzi od Litwy.

BOleſław Swidrigieło Brat Krolewſki, ſkrzętny a nieuſtawiczny, po wtore do Krzyżakow zbiegł, z ktorym Conradus Jungingien Miſtrz Pruſki Roku Pańſkiego 1403 w Mieſiącu Lutym o świętey Dorocie ziemie Litewſkie z wielkim woyſkiem popuſtoſzył, y do Ragnety z łupami uſzedł. Za nim zaś Miſtrz Liflantſki zdrugą ſtronę do Zmodzi wtargnął, gdzie wielkie ſzkody poczyniwſzy z plonem do Liflant wyciągnął. A Witołd uważaiąc mądrze moc Niemiecką, gdy iego ziemię burzyli, nieśmiał im odporu w ſwoiey ziemi dać, ale ſkoro wyſzli, zaraz Liflanty wſzerz y wzdłuż mieczem y ogniem powoiował y Duneinborg Zamek obronny nad Dzwiną z Miaſteczkiem wziąwſzy, y ſpaliwſzy, z większą wtroynaſob korzyścią niż oni do Litwy ſię wrocił. Krzyżacy też Pruſcy y Liflantſcy rychło potym Litwę burzyli, y wielkość ludu w niewolą wywiedli, ktorych Witołd odmianą więźniow Niemieckich wyzwolił.

Potym Krol Jageło zlutowawſzy ſię nad udręczoną oyczyzną Litwą, przyzwał wtory raz Swidrigieła z Prus, a dał mu wſzyſtko Podole, odkupiwſzy ie od Synow Spitka Melſtinſkiego od Tatar zabitego w piąci tyſiącach grzywien Czeſkich, ſumę też wielką pieniędzy, ktorą w Pruſiech Swidrigeł natrawił, y na woyny nałożył, Witołd y Jagieło Niemcom zapłacili za niego, nadto mu Krol Jageło w Polſzcze y w Ruſi poſtąpił Stryi, Zydaczow, Sidłow, Drugnią, Stobnicę, Powiaty y Zamki z Miaſtami, y tyſiąc czteryſta grzywien rocznego płatu z Zup Solnych, a wzdy iednak ta hoyność Krolewſka upornego Swidrygeła nie ubłagała, bo przedſię do Krzyżakow uciekł. A potym roku Pańſkiego 1404 Krol Jagieło y Witołd z Pany Litewſkimi, także Conradus Jungingen Miſtrz Pruſki, ziachali ſię na Swiątki do Raciąża dla ſpolney ugody, y ſtał ſię pokoy miedzy nimi, pod tymi kondycyami, iż Jageło y Witołd ziemię Zmodzką Miſtrzowi y Zakonowi Pruſkiemu poſtąpili, A Krol Jagieło Ziemię Dobrzyńſką miał u nich okupić we czterdzieści tyſiącach złotych, też aby zbiegow u ſiebie z obudwu ſtron więcey nieprzechowywali, a więźnie powracali. Aby też Krzyżacy wſzyſtkiego prawa, ktore ſię na Litwę mieć ukazowali, odſtąpili, a niedopuſzczali żadnemu woyſku obcemu przez ſwoię ziemię do Litwy wtargać, kupiectwa też w Litwie z Pruſy aby wolne były. To konkludowawſzy

Ziazd z Krzyżaki y ugoda.

Zmodzka ziemia Krzyżakom dana.

wawſzy Jagieło był na czci w Toruniu u Miſtrza, gdzie gdy ſię po mieście przeieżdżał, kucharka wſzyſtkiego pomyiami plugawymi z kamienice zlała, albo z trafunku, albo z naprawy, a gdy była za to na gardło ofadzona, Krol iey zdrowie uprofił, y winę odpuścił. Krol pomyiami zlan.

Potym roku 1405 Witołd miał drugi ziazd z Krzyżakami u Kowna gdzie z nimi pokoy więcey potrzebny niż uczciwy przyiął, bo im powtore Zmodzkie paſtwo wiecznym darowaniem zapiſał, dawſzy im na ſię dwa liſty, ieden Łacińſkim, drugi Niemieckim ięzykiem piſane, a gdy ſię Zmodź uboga Niemcom ſłużyć wzbraniała, y ich urzędniki w nocy dawili, y zabijali, proſząc Witołda aby ich Niemcom okrutnym niewydawał, Witołd ich ſam pod Jarzmo Niemieckie pieczem przyganiał, a iżby ich Krzyżacy ſnadniey zniewolili, trzy zamki w Zmodzi zbudowali, dwa nad Niewazą Rzeką, a trzeci na uściu Dubiſy gdzie w Niemen wpada. A ten pokoy z Niemcy Witołd muſiał podobno przyiąć dla Moſkiewſkiey woyny, a Swidrygełowey nieſtworności. Witołd Zmodź Krzyżakom ſłużyć przymuſzał.

O TRZECIM ZBIEZENIU SWIDRYGIEŁOWYM DO Prus, a wzięciu Podola ku Polſzce, Roku 1405.

SWidrygieł napełniony uporu y złości,
Nie będąc kontent z oney Krolewſkiey hoyności,
Podolſkie zamki ſwymi żołnierzmi ofadził,
Sam do Prus zbiegł trzeci raz, by ich z braty zwadził.
Przeto Iageło zebrał woyſko z Polſki wielkie,
Wziął Kamieniec Podolſki y w nim ſkarby wielkie, Krol Iageło pod Swidrygelem wziął Podole.
Piotra Szafrańca na nim Staroſtą przełożył,
A potym oblężeniem zamkow inſzych pożył.
Swidrygełowe wſzyſtkie wyrzucił obrony,
A Podole przyłączył mocą do Korony,
Tamże mu Alexander Hoſpodar z Wołochy, Alexander Woiewoda Wołoſki
Przyſiągł hołd: a Swidrygeł wichrzył w Litwie płochy.
Chcąc Witołda wypędzić: lecz go Miſtrz nie chował,
Gdyż to był Iagełowi w Raciążu ślubował,
Wziął potym pierwſzy udział Swidrygieł w Siewierze,
Braińſk, Starodub, w wątpliwey kołyſząc ſię wierze.

O PIERWSZEY WOYNIE WITOŁDOWEY Z ZIĘCIEM Moſkiewſkim Kniaziem Waſilem, Roku 1406.

ROZDZIAŁ VIII.

WItołd w dobrey przyiaźni z Zięciem ſwym mieſzkaiąc
Moſkiewſkim, dary ſpolnie ſobie poſyłaiąc,
Zachowali z obu ſtron z ſobą pokoy zawżdy,
Tak Litwin iak Moſkwicin miłował ſię każdy.

Lecz gdy Moſkwa Siewrukow Litewſkich rozbiła,
Pod Putwilem dwu Bobru, kadź miodu im wzięła,
Dwie ſiekierze, y trzy z nich zhupili ſiermięgi,
Wnet Litwa to w czwor ſpoſob zapiſała w Kſięgi.
Y ſkarżyli na Moſkwę przed Witołdem w Wilnie,
Inſtyguiąc o rozboy gwałtowny uſilnie,
Chłopſkim kſztałtem przydaiąc co nie było czaſem,
Iż każdemu z nich Rublow ſto urwali z paſem.
Witołd do Zięcia poſłał dla ſprawiedliwości,
A Zięć tego zaniechał dla ſkarg nikczemności,
Za nic to ſobie ważąc, a Witołd rzekł zatym,
Zhardziałeś bardzo Dudku z ſwoim łbem czubatym.
Zebrał woyſka Litewſkie, Smoleńſkie, Witebſkie,
Ciągnął burząc y paląc granice Moſkiewſkie,
Waſil widząc w państwach ſwych nie odpartą ſzkodę,
Poſłał wnet do Witołda proſząc o ugodę.
Witołd mu nie odmowił: a tak ſię ziechali -
Sami wpół Uhry rzeki, tam konkludowali
Pokoy y mir, a ſzkody woienne odłożył,
Moſkiewſki Witołdowi cokolwiek nałożył.
Tam Andrzey Litwin krzyknął gdy ſię pomierzyli,
Niemir niemir gdyśmy ſię wręcz z Moſkwą nie bili,
Ztąd Niemirą ieſt nazwan ſtan ſwoy ochędożył,
A Niemirow ſławny Dom z niego ſię rozmnożył.
Witołd w ten czas granice po Uhrę Litewſkie
Założył: łupy rozdał Zołnierzom Moſkiewſkie,
Bo acz ſię pogodzili ale łupy wſzytki
Pobrali przed ugodą z ſkarbami z dobytki.
To ſię tu o Siewruki froga woyna wſzczęła,
Dziś ćmę chłopow, ćmę Slachty Moſkwa nam odięła,
Ziemie Ruſkiey, Siewierſkiey, na ſto mil urwano,
[Byś dziś wſtał o Witołdzie] ſkarb z ludźmi pobrano.

Swidrygeł Brat Stryieczny Witołdow, nie przeſtaiąc ani w Polſce ani w Litwie, ani na Podolu na ſłuſznym udziale, uciekł był trzeci raz do Krzyżakow Pruſkich, y dawał im iuż poł Litewſkiego Xięſtwa, ktorego w mocy ſwey nie miał, aby mu tylko Witołda z Wilna wygnać dopomogli. Ale gdy go Krzyżacy nie przyięli dla ugody ktorą byli uczynili z Iagełem Krolem, y z Witołdem w Raciążu, znowu zaś do Litwy ſię wrocił, y począł nowe bunty z Ruſią ſobie przychylną przeciw Witołdowi ſtroić, a gdy mu ſię nie powiodło, uciekł do Polſki do Brata Iageła, ktory iego wrodzoną złość łaſką Braterſką głaſzcząc, ziednał go czwarty kroć z Witołdem, y dał mu Witołd w Siewierſkiey ziemi, ktorą dziś Moſkiewſki poſiadł, udziały Xiążęce, Starodub, Brańſko, y Nowogrodek Siewierſki. Lecz iż przyrodzoną złość trudno ukrocić, uciekł do Moſkwy ſpaliwſzy Brańſko, y Starodub, a Nowogrodek Siewierſki Moſkiewſkiemu podał, dla czego Witołd tę wtorą woynę muſiał na Moſkiewſkiego Kniazia Zięcia ſwoiego podnieść. O czym Długoſz y Miechowiuſz

dowiusz lib. 4 cap. 42. fol. 277. Crom. lib. 16. & Miechov fol. 317 cap. 41. &c

O WTOREY WOYNIE WITOŁDOWEY Z XIĘCIEM Bazylim, Moſkiewſkim, a o złości Swidrygiełowey, 1407. & 1408.

Swidrygel ktory wichrzyć zwykł w Oyczyźnie zawżdy,
Gardząc w Polſzce, w Podolu, w Siewierze dział każdy,
Widział iż mieyſce w Pruſiech u Krzyżakow ſtracił,
Kręcąc ſię y tam y ſam z Moſkiewſkim ſię zbracił,
Proſząc go by mu pomogł Oyczyzny dochodzić,
Aby iuż więcey Witołd w niey niemogł przewodzić,
Zbiegł do Moſkwy Starodub y Brańſko ſpaliwſzy,
Nowgrodek Waſilewi Siewierſki ſpuściwſzy.
Witołd zaraz z woyſkami począł ſię gotować,
Chcąc ſię deſpektu pomścić y ſzkód powetować,
Krol mu Iageł na pomoc Marſzałka z Polaki
Przyſłał a Miſtrz też Pruſki Landſknechtow z Krzyżaki.
Woyſko Litewſkie z Ruſkim zlecił Rumbowdowi,
A dworne nſy rządzić kazał Monwidowi,
Zaś Iwan Boreykowic prowadził Smolniany,
Olelko Włodmirowic wiodł ſwoie Kiiany;
Tak wſzyſtkich u Smoleńſka Witołd zſzykowawſzy,
Y zagony plundrować w Moſkwę rozeſławſzy.
Sam z Niemcami z Polaki burzył aż do Oki,
Gdzie mu Swidrygeł on port zaſtąpił głęboki.
Tak przeprawy za Okę mężnie mu obronił,
Y zkątow Litwę, Niemcow, y Polakow gromił,
Lecz iednak kupy wielkie y więzniow nabrali,
Wſi, Miaſteczka, wołości, w ſzerz w zdłuż zwoiowali.
Gdzie Niemcy z Ruśnicami, y pięſi Polacy,
Więcey niż iezdni w ten czas ważyli Kozacy,
Bo konie Litwie Ignęły w leſiech onych błotnych,
Tylko im śmiałość Drabow pomogła ochotnych.
Kniaź Moſkiewſki Baſili żaś ſzukał ugody,
Widząc nieopłakane Xięſtwa ſwego ſzkody,
Potwierdził zaś z Witołdem pierwſze ſtanowienie,
Y Chrześnym całowaniem przymierza zamknienie.
Wrocił zamki co był wziął y przyrzekł ſtrzedz wiary,
Y po Uhrę zachować z Litwą Rubież ſtary:
A Witołd ſkoro pokoy z Zięciem konkludował,
Na rozſadzonych koniach k Wilnu appellował
Do żony, bo go Wenus piekła na dzień każdy,
A też zwyczay przed woyſkiem ieżdżać miewał zawżdy,
Woyſka w nieprzyiacielſkiey ziemi ſię zoſtały,
Ktore bez Wodza zewſząd ſzkody potykały,

Przez puſte mieyſca ciągnąc z głodu uſtawali,
Z Swidrygełem Tatarzy też ich z kątow rwali,
Zwłaſzcza Polacy koniow ſtradali y zbroie,
Y ſkarbne cięſzkie wozy porzucali ſwoie.
Cięższą woynę niz z Moſkwą mieli z niewczaſami,
Litwa wżdy z lekcieyſzemi uſzła z kolaſami,
Witołd ſzkodę Polakom nadgrodził ſowito,
Y Pruſkim Knechtom według żołdu oddał myto.

O NOWYCH BURDACH LITEWSKICH Y POLSKICH z Krzyżaki Pruſkiemi, 1408: a o wzięciu Zmudzi przez Witołda.

ROZDZIAŁ IX.

KRol Iageło y Witołd, chcąc Krzyżakow Pruſkich od woyny na ktorą ſię upornie przeciw Litwie gotowali, odwieść, złożyli ziazd z Miſtrzem Pruſkim u Kowna, gdzie acz ſię ziechali, y długo około ſpolnego pokoiu radzili, ale dla pychy y hardości zufałych Krzyżakow nic gruntownego nie zamkneli, y tak ſię prożno roziachali.

Potym roku Pańſkiego 1409. gdy był nieurodzay wielki w Litwie Krol Iageło Witołdowi Bratu, do Litwy poſłał Wiſłą dwadzieścia ſzkut wielkich naładowanych zbożem, ktore wſzyſtkie Krzyżacy pobrali, a gdy ich Krol przez Poſły upommał, aby to wrocili, ſzydzili z tego mowiąc, iż Polacy dodawali obrony Poganom, przeciw Krzyżakom Chrześcianom: a nad to ieſzcze ku więkſzey krzywdzie Kupcom Litewſkim w Ragnecie gwałt uczyniwſzy, niektorych pobili, y kupie ich wſzyſtkie rozſzarpali. Przeto Witołd temi krzywdami poruſzony od niezbożnych Krzyżakow, wyprawił z woyſkiem Márſzałka ſwoiego Rumbowda, ktory bez wieści do Zmodzi przyſzedłſzy, wſzyſtkie żołnierze y urzędniki Krzyżackie [ktorzy byli przy Michaelu Kochmeiſteru Komendatorze y Staroście nowey Marchiey] pobił powiązał, y z zamkow Zmodzkich powyrzucał, a wſzyſtkę Zmudź, ktora ſobie dawno była zbrzydziła panowanie hardych Niemcow, do Litwy przywrocił. Przyiechali potym Poſłowie od Krzyżakow do Krola Iageła ſkarżąc ſię na Witołda o wydarcie Zmudzi, y o pobiciu ſwoich żołnierzow, a woynę zaraz opowiadaiąc, ponieważ Witołd niechciał Zmodzi wrocić, ani ſzkód nadgrodzić. Pytali też Krola ieśliżeby przy Witołcie chciał ſtać? w czym ſię Krol z myślą długo biedził, iż ieśliby Witołda opuścił, iużby y iego y Oyczyznę miłą wielkie Xięſtwo Litewſkie Krzyżakom niezbożnym na łup muſiał wydać, a ieśliby we ſpołek z nim przeciw Krzyżakom ſtał, tedyby na ſię y Koronę Polſką pobudził wielki gwałt Niemieckiey, Pruſkiey y Węgierſkiey woyny, czego mu też Panowie Koronni uprzeymie odradzali, mowiąc, iżby raczey Zmudź puſtą niźli Polſkę we wſzyſtko hoyną Krzyżakom wydał.

Witołdowi Krzyżacy ſzkuty a zbożem wzięli.

Rumbowd Krzyżakow w Zmodzi pobił.

Krzyżacy Litwie y Polakom weynę opowiedzieli.

Odprawił potym Krol z Seymu Łęczyckiego do Miſtrza Pruſkiego Poſłow, z ktorych był przednieyſzy Mikołay Kurowſki; Arcybiſkup Gnieznieński

zmeńſki, chcąc ſię przyiacielſko o krzywdy przez Witołda uczynione z nim zgodzić, ale Miſtrz hardy z wielkiey popędliwości woynę zaraz na Litwę podnieść groził. Ktorey pychy Miſtrzowey nie mogąc dłużey ścierpieć Arcybiſkup rzekł: Przeſtań nas woyną ſtraſzyć, bo ieśli ſię ty obruſzyſz na Litwę, o tym wiedz, że też nas z woyną u ſiebie zaraz w domu będzieſz miał: Na co Miſtrz dobrze, dobrze, powiada, gdy iuż wiem tę wolą Krolewſką, wolę ſię też za głowę niż za ogon iąć, a tak zaraz tych ſłow ſwych ſkutkiem potwierdził, bo Poſły odprawiwſzy, Dobrzynia wielką mocą dobył, y ſpalił, y Staroſtę Iakoba Płomieńſkiego ze wſzyſtkiemi żołnierzami kazał pościnać, potym Rypina y Lipina miaſt za pierwſzym ſzturmem dobył, Mieſzczan, oraczow, Slachtę z żonami, y z dziatkami pogańſkim obyczaiem ſiekąc y morduiąc. Bobrowniki też przez podanie Płonykowſkiego Bartłomieia z Herbu Liſow wziął. Złotoryą zaś obiegł, ktorey oſmego dnia dobył, Bydgoſzczą także gdyiey mocą niemogł doſtać, przez podanie naiętego Burgrabiego wziął, a widząc Krol iż nie przeliwki, kazał ſię wſzyſtkiey Polſzcze, Ruſi, y Litwie, na woynę ruſzyć przeciw Krzyżakom, zaczym ſię mali Polacy z Ruſaki do Wolborza zebrali, a wielcy do Łęczyce.

Smiała odpowiedź Arcybiſkupa Poſłą Miſtrzowi.

Okrucieńſtwo Miſtrza Pruſkiego nad Polaki.

Potym Krol u Radzieiowa woyſka zſzykowawſzy ciągnął pod Bydgoſzczą oſtatniego dnia Września, ktorey oſmego dnia dobył.

Miſtrz też Pruſki pod Swieciem ſwoim ſię zbierać kazał, o czym Krol dowiedziawſzy ſię, część woyſka tam ſwego poſłał, gdzie Polacy Niemcow rozgromili, y obozy im z namiotami pobrali. A w tym Poſłowie od Krola Czeſkiego Wacława przyiechali, ktorzy tę woynę między Krolem Władyſławem Iagielem, y między Witołdem a Pruſkim Miſtrzem uhamowali, utwierdziwſzy z obudwu ſtron przymierze do dwudzieſtego czwartego dnia Czerwca roku przyſzłego. Ale Zygmunt Korybut Brata Krolewſkiego Dymitra Korybuta Syn, gdy ieſzcze o tym przymierzu nie wiedział, z Litewſkim woyſkiem do Prus wtargnął, a trzy zamki z miaſtami wziąwſzy, wiele wſi y wołości popalił, a złupami y z wielkością więźniow Niemieckich do Litwy przyſzedł.

Polacy Niemcow porazili.

Zygmunt Korybut do Prus wtargnął.

Przeto Krzyżacy nie przyimuiąc żadney wymowki niewiadomości o przymierzu, potaiemnie przeprawiwſzy ſię przez rzekę Nietupę do Litwy wtargnęli, a pobiwſzy ſtraż Litewſką u Iſkrow, ktorą dym wydał, Roku Pańkiego 1410. na Wołkowiſko mieſiąca Marca ſzoſtego dnia uderzyli w dzień Niedzielny, gdzie wielkość ludzi co ſię byli do Kościołow zeſzli w niewolą pobrali, y miaſto ſpalili, a Witołd tylko w ſiedmi milach od Wołkowiſka był, nie śmiał Niemcow odeprzeć, ale w puſzczy z żoną ſwoią aż wyſzli ſiedział. Potym przez kilka mieſięcy w Litwie y w Polſzce pokoy był, gdy obie ſtrony wyroku Wacława Krola Czeſkiego czekały.

Tegoż Roku Ian Hus z Heronimem Kollegą albo uczniem ſwoim nowe burdy około wiary w Czechach zamieſzali, widząc wielkie nieſtworności Papieżow Rzymſkich, ktorych w ten czas kilko o ſtolec ſię Papiezki wadziło, zaczym y Duchowni wielkie zbytki płodzili.

Duchowni i Papieże

Potym gdy czas przymierzu wyſzedł z Krzyżaki na dzień Swiętego Iana Krzciciela, Krol Czeſki uczynił wyrok, aby mu w moc dali do

roku Dobrzyńską ziemię, a on potym miał ią ſpuścić temu, kogoby rozumiał ku niey większą ſprawiedliwość mieć, ſkazał też aby Polſkie Krolestwo, nigdy ze wſchodniego kraiu, iako z Litwy y z Moſkwy, niewybierało Krola, iedno z zachodniego, mieniąc tam być wſzyſtko Pogany. A Krol Władyſkaw nie czekaiąc wyroku Czeſkiego Krola, do Litwy odiachał, gdzie z Bratem Witołdem potaiemnie ſię zmowili, Pruſkim Krzyżakom woyną odpierać. Ale pierwey poſłał Krol Witołda do Zygmunta Krola Rzymſkiego, y Węgierſkiego, przymierze ſtanowić.

O WITOŁDOWEY DO WĘGIERSKIEGO KROLA wyprawie.

WItołd naradziwſzy ſię o woynie Pruſkiey z Bratem Iagełem, a ſpodziewaiąc ſię ſam przez ſię co lepſzego około pokoiu poſpolitego ſprawić, z kilkiem Panow Litewſkich, z Gaſtołtem, y Rumbowdem, a Radziwiłem urzędnikami ſwoiemi Litewſkiemi, iachał do Zygmuuta Krola Węgierſkiego, ktory tez był w ten czas na Kroleſtwo Rzymſkie potym na Ceſarſtwo od Rzeſzy po śmierci Roberta Ceſarza wybran, dla czego folguiąc Niemcom aronę Krzyżakow ſtrzymał.

Tam Witołd z Zygmuntem Krolem ſzeroko traktował, y używał go w tym iawnie, y w potaiemney radzie, aby tak przymierze trzymał, iakie był wziął do ſzeſnaſtu lat z Polaki y Litwą, a ieſzcze cztery lata nie wyſzły były. Krol zaś Zygmunt powiedział, iż nieſłuſzno mi to dzierżeć, ieśli Bracią Zakonną w Pruſiech prześladować będziecie.

Ceſarz łowi Witołta.

A zatym namawiał Witołda, aby odſtąpił Brata Iageła, chcąc go Krolem Litewſkim uczynić, ieśliby z nim, y Krzyżakami przeciw Polakom ſtał. Ale Witołd wyrozumiawſzy iego chytrą zdradę, nie żegnaiąc go, ani czołem za cześć biiąc, odiachał do Polſki, aż go ſam Ceſarz Zygmunt w mili dogonił tamże łaſkawie z Witołdem rozmawiał, y udarowawſzy go wielkiemi upominkami uczciwie odprawił. A Witołd przyiachawſzy do Sądecza, Bratu Iagełowi wſzyſtkie namowy y praktyki Zygmuntowè obiawił. Co Krol wyrozumiawſzy, iż inaczey bydź niemoże, kazał na woynę rozeſławſzy liſty do Wici przywiązane przeciw Krzyżakom wołać. Witołd też do Litwy także woyſka zbieraiąc odiachał.

O SŁAWNEY

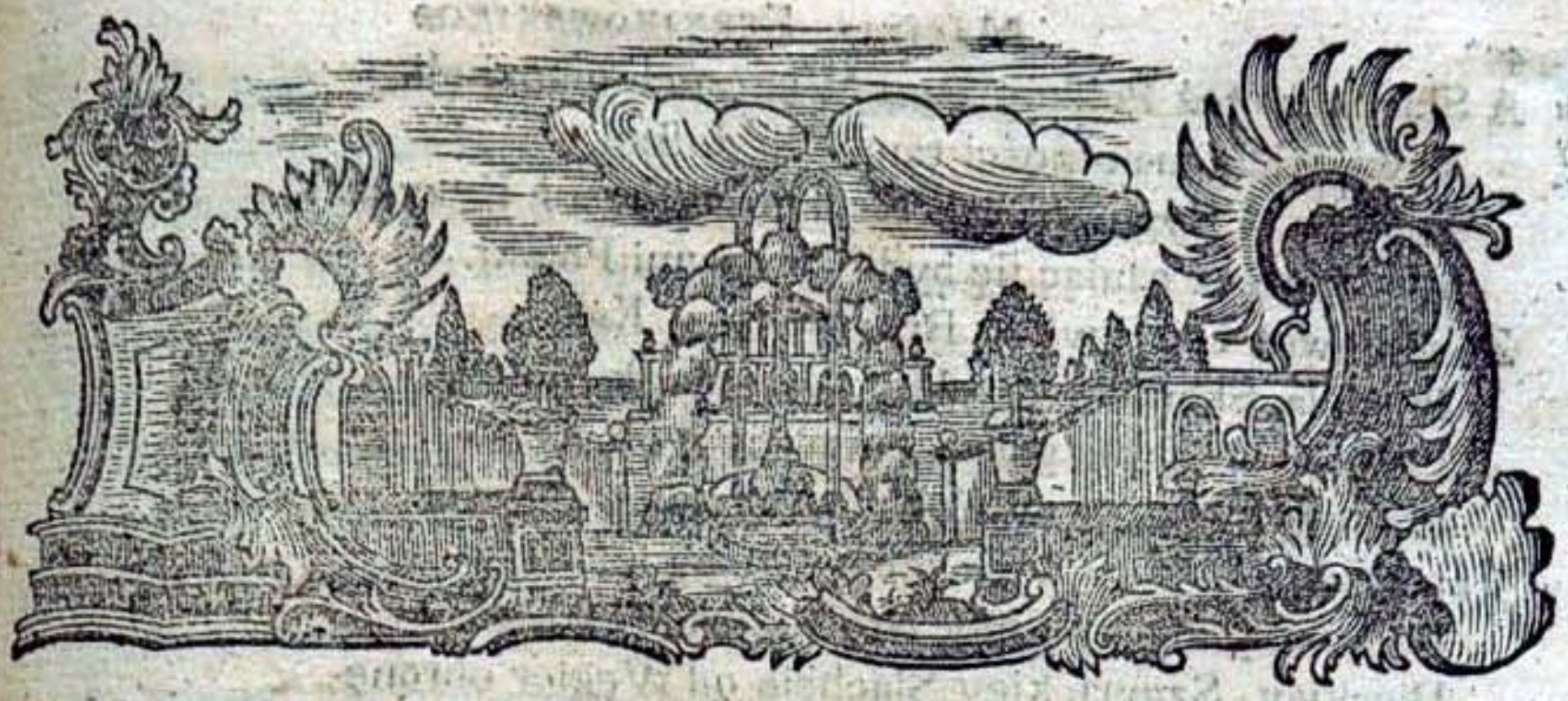

O SŁAWNEY WOYNIE

Y SZCZĘSLIWEY BITWIE IAGIEŁOWEY Y WITOŁDOwey z Krzyżaki Pruskiemi, y Xiążęty Niemieckiey Rzesze, Roku 1410.

XIĘGI PIETNASTE,

ROZDZIAŁ I.

ZBroie y mężow dzielność wysławiam Sarmackich,
Y potłumioną hardość wielkich sił Krzyżackich,
Hardość ktorą Bog niszczy, a pokorę lubi,
Cichych na Stolce wsadza, pyszných z Carstwy gubi,
Xiąże Witołd y Iageł on Krol prawie święty,
Widząc Mistrza Pruskiego zły umysł nadęty,
Iż chciał Polskę y Litwę do gruntu wygładzić,
A wich oyczyznach hardy swoy Zakon osadzić.
Rozesłał wnet Krol wici wołaiąc na woynę,
Aby wszystkie Powiaty zebrały się zbroyne,
Oznaymuiąc Krzyżakow tuż bydź przededrzwiami,
Y wszystkich Niemcow mocy z Rzeskimi woyskami.
Przeto aby się wszyscy tak na gwałt zbierali,
Nieprzyiacioł w ich ziemiach, nie w domu witali,
A gwałt gwałtem odbili, y Oyczyznę miłą,
Wyzwolili z paszczeki Krzyżackiey swą siłą.
Wnet tedy Woiewodztwa ięły się gotować,
Pancerze zardzewiałe, y zbroie sorować,
Brzmią warstaty Platnerskie. pukawki Slósarze,
Tarcze, Drzewca a trzosy brząkaią Szafarze,

Zle nieprzyiaciela w domu czekać.

Polacy się gotuią na woynę.

A Slachci-

Gnota Polskich Slachcicow y miłość ku Oyczyznie.

A Slachcicy też Polszcy co w Węgrzech mieszkali,
Y wielkich maiętności tam byli dostali,
Widząc iż Zygmunt ich Krol przestawa z Krzyżaki,
Wyśli precz czuiąc się bydź prawymi Polaki.
Zawiszowie, Garbowscy, Brogłowski y Kalski,
Puchała, Skarbek, Gorski, y Nalęczyk Malski,
Przyszli do Krola gardząc nadane wołości,
Dla Oyczyzny swey Polski wrodzoney miłości.
Tamże Arcybiskupa w Polszcze Gnieźnieńskiego
Postawił y zdał mu moc Stolca Krolewskiego,
Bieckiey, Szczyrckiey Slachcie od Węgier obronę
Zlecił: tak ugruntował ze wszech stron Koronę.

Nabożeństwo Jagełowe.

A sam w Słupiey Miasteczku dwa dni odpoczywał,
Gdzie Boga ustawicznie z wielką skruchą wzywał.
W Kościele przez cały dzień na modlitwach trwaiąc,
A wieczor aż pokarmu trochę pożywaiąc.
Po tym się pod Czerwieńskiem przez Willę z woyskami
Przez most z łodzi przeprawił, z strelbą z obozami,
Tegoż dnia Witold z Litwą, y z Tatary swymi
Przyciągnął y Hordami dwiema Zawolskimi,
Zawolskimi ktorych rok nakładem swym chował,
Tamże ich sam Krolowi tańcem okazował,
Litwę też zbroyno świetno rozszykował swoię,
Kozakow rozdzieliwszy z usarzmi na troie.
Semowit Mazowieckie y Ianusz Xiążęta,
Przy nich Biskupie ufy, y Polskie Panięta,
Na dzień Piotra y Pawła, Swiętych się ziechali,
Tam Krolowi Oyczyźnie chęć swą obiecali.

Tątarzy z Litwą Pogańskim obyczaiem burzą.

Z Czerwieńska prosto w Pruskie ciągnęli wołości,
Gdzie Tátarowie z Litwą bez żadney rożności,
Co się im nawinęło siekli y palili,
Y Kościoł z Swiątościami w Ludbergu złupili,
Przeto Witołd z Iagełem wnet takich skarali,
A dwu winnieyszych Litwow z pośrzodku wydali,
Ktorzy się sami wiesić na drzewie musieli,
Tym drudzy ustraszeni iuż broić nie śmieli.
Ruszywszy się od Wukry stanęli w rowninie,
W polu Turzym ktore krwią Pruską y dziś slynie,
Tam sam Krol zszykowawszy woyska w rownym placu,
Wziął chorągiew Koronną wzdychaiąc od płaczu,
Rozwinął ią y rzekł tak: Ach Wszechmocny BOZE,
Przed ktorym zła dobra rzecz skryta bydź niemoże,
Ktory sam myśli ludzkich w skrytościach doznawasz,
Dobrym dobrą odplatę, złym zaś zle oddawasz,
Ty sam znasz serce moie, wiesz iego skrytości,
Wiesz żem nie myślił woyny tey wnieść z uporności,
A zwłaszcza z Chrześciany iakimi takimi,
Ktorzy mię poburzyli krzywdami wielkimi,

Ty

Ty wiesz radę, myśl, y chęć moię do pokoiu,
Zem uchodził krwawego ze wszystkich sił boiu,
Uchodziłem, lecz ludu bronić muszę twego,
Dokąd mi sił, y gardła będzie stawać mego,
Ten urząd ktoryś mi sam zlecił pełnić muszę,
Boć winien liczbę będę dać za każdą Duszę,
Iużbym był odkupił rad pokoiem tę woynę,
Acz mam krzywdę y pomsty przyczyny przystoyne,
Kiedyby byli chcieli hardzi Zakonnicy,
Pychy przestać, iak Polscy zdawna iałmużnicy,
Ale nie nasyconą chciwością iuż swoią,
Przywiedli mię iż muszę zbroię odbić zbroią,
Niemogłem ich pokorą ubłagać cierpliwą,
Podnieśli na mnie woynę hardzie zapalczywą,
Przeto ten lud ktoryś dał mnie w obronę Panie,
Niech dziś pod skrzydły twoiey wielmożności stanie.
Racz ich sam ze mną bronić, bo iuż w imię twoie,
Rozwiiam tę Chorągiew z Orłem Panie swoię,
Ty sprąwiedliwą stronę rozsądź kto przyczynę
Dał woynie: Racz mu tey krwie dać rozlania winę.
Gdy to Krol mowił z płaczem: wszyscy też płakali,
Toż Witołd y Xiążęta z Mazowsza działali,
Bogu się oświadczaiąc, potym łzy otarli,
A Chorągwie z Powiatow wszystkich rozpostarli.
Zindram Maskowski woyska sprawował Koronne,
Ian Zarnowski Czech rządził żołnierze postronne,
Litwę Iwan Zedziewit, y Ian Gastołt wiedli,
Tatarowie poboczną obronę zasiedli.
Potym od Drwiącey w gorę pod Działdow ciągnęli,
A tam Sakrament Pańki nabożnie przyięli.
W dzień Swięty Rozesłańcow, potym się puścili,
A u wsi Grunewalda Namioty rozbili.
Było pole szerokie Dąbrowami wkoło
Opasane, pagorki zielone wesoło
Stały, krzywymi w środku rowy rozdwoione,
Na tym Obozy Polskie były położone.
Położenia onego sw.
Zaś przeciw Role stały ktore przedtym były,
Gęstym lasem y krzewiem w koło się okryły,
A nizina zielona na pięć mil patrzała,
Gdzie kiedyś żyzne bydłu pastwiska dawała.
Na tym Litewskie stały obozy szeroko,
Ktorych wały broniły kopane głęboko,
A z Polskim się obozem dotykały rogi,
Iż sobie spolny ratunk mogli dać dla trwogi.
Przeciw zaś góra stała wielka y wyniosła,
Gęstym krzewiem dębowym ze Wszech stron obrosła,
A z wierzchu gdy tam wstąpił wszystko widać było,
Iak się Polskie z Litewskim woysko położyło.

Na tym rozbite Satry Niemieckie ſtoiały,
A łancuchy y rożny wkoło ich ſpinały,
Mieyſca ſłuſzne do boiu, y do krwie przelania,
Y do uffow w ſzerokie półki ſzykowania.
Krol w Namiecie Mſzy ſłuchał z wnętrznymi słozami,
Tak iż Niebo obciążył ſwemi modliwami,
A iuż po rożnych polach woyſka w ſprawie były
Zſzykowane, a zbroie od ſłońca świeciły.

Woyſko Krzyżackie. Konie rżą w dekach świetnych zbroią ladrowane,
A na Giermkach iedwabne ſzaty aſtowane,
Wſzyſtkie włoſy golone ſturmaki okryli,
Za Kontory oſzczepki znakami noſili.
A Reyterowie czarni harde wſparſzy boki.
Na Frezach Hop Hop krzycząc buczne ſtroią ſkoki,
Zaś ćme Knechtow z ſpiſami pod ſtem. Fendlow kroczą,
Potym za Miſtrzem oboz y dział dwieście toczą.
Witołd woyſka obieżdża ſwoie y obaczy,
Ano ogromne uffy iuż wiodą Krzyżacy,
Ogromne bo od zbroie pola ſię świeciły,
A ſłoneczne promienie blaſk od nich nieciły.

ChorągwieKrzyżackie. Chorągwie roſtoczone. pierwſza z białym Krzyżem,
Y z Orłem w złotym polu, druga z białym bryżem
Czerwona, na trzeciey Lew w białym polu ſrogi,
W czwartey Orzeł dwugłowny rozſzerzywſzy nogi.

Pięćdziesiąt y iedna Krzyżackich Chorągiew a Fendlow pie- Inſzych pięćdzieſiąt iedna rożnych herbow było,
Aż od nich wſzyſtko pole Grydwaltſkie świeciło,
Taratan Tara Tartan trąby ze wſząd brzmiały,
A bębny grzmotem hucznym uſzy zagłuſzały.
Frezy rżą, głoſy mężow ſpolnie ſię cieſzących
Ze wſząd Tętен a echo po laſach ſzumiących,
A pod Niebo huk niosąc, głos ſowito dwoi,
Niemcy krzyczą wołaiąc, iż ſię ich Krol boi.

Witołd Łagela Brata zſukał. Tę trwogę Witołd bacząc wſkok do Krola bieżał,
Ktory Krzyżem modląc ſię przed Ołtarzem leżał,
Co czyniſz Ehey przeBog porzuc iuż te modły,
Czy czekaſz by pacierze, Pruſką moc odbodły?
Tak go zfukali lecz święty Krol nie wſtał z modlitwy,
Aż po Mſzy, ſkutek Bogu polecaiąc bitwy,
W tym Maſkowſki Polaki, Witołd Litwę ſprawił,
A na prawy róg uffy Litewſkie poſtawił.
Tak Litwa pod czterdzieścią Chorągwi ſtanęła,
Smoleńſka z Połocką trzy Slachta rozwinęła.
A Polacy lewy róg od Litwy trzymali
Pięćdzieſiąt też Chorągwi ſwych rozſzykowali.
Celnieyſzych wyſtawiwſzy y zbroynych na czoło,
Boga Rodźica wſzyſcy krzyknęli weſoło,
Tak Litwa z Polakmi chuć y ręce maiąc,
Stali a znaku trąby do bitwy czekaiąc,

Serce w ochotnych mężach ſkácze do potkania,
Y nieśmiertelney ſławy mężtwem otrzymania,
A Krol ſię ieſzcze modlił oni nie czekaiąc,
Wyieżdżali na hurce Niemców wyzywaiąc.
W tym Krol po Mſzy wſiadł na koń Turecki ciſawy,
By go był w ten czas widział rzekby Hektor prawy,
Xięża woboz odeſłał, a za tym w te ſłowa,
Do wſzyſtkiego Rycerſtwa była iego mowa.
Teraz, teraz, potrzeba o ſławni Mężowie,
Oyczyzny miley bronić iak właśni Synowie,
Teraz, teraz, potwierdzić bacie ſwych wolności,
A pomścić ſię nieznośnych onych doległości,
Które wam źli niezbożni Krzyżacy działali,
Y Oyczyzny waſzey część gwałtownie pobrali,
Ledwo to Krol wymawiał, y obaczy ali
Dwa Poſłowie od Miſtrza bucznо przyiachali.
Na Frezach koſmonogich, kuſych haſſaiących,
A zbroię ładrowaną ledwo dźwigaiących
Samych też by był widział: właśni Cyklopowie,
Albo ktorych ſię Iowiſz lękał Olbrzymowie.
Ieden Krola Rzyńſkiego miał Orła czarnego
W Tarczy: drugi Xiążęcia z Gryfem Stetińſkiego;
Miecze dwa dzierżąc rzekli: Miſtrz naſz Krolu ciebie
Z Bratem twoim ratuie, bronią w tey potrzebie:
Dwać miecza przez nas przyſłał byś ſobą nie trwożył,
A zbroię do potkania śmieley na ſię włożył;
A ieśli ciaſne pole maſz uſtąpić ſwego;
W ktorym boiu dokażeſz w nim przedſięwziętego.
Krol wziął miecze mowiąc acz u mnie doſyć broni,
Lecz y za ten dar Brat moy ze mną ſię pokłoni,
Dziękuię za podarek: a co ſię tknie placu,
To Bogu ſwemu zlecam, za tym oczy z płaczu
Otarſzy, kazał w bębny, w trąby dać znak woyny,
Sam uſtąpił między uph Polſki w śrzodek zbroyny;
Teraz iuż wiedźcie wierſz moy panny z Helikona,
Wſpomnicie ktora ktorą przemagała ſtrona,
Ktorzy Rycerze mężni dzielność pokazali,
Wam to Bog ſam pomnieć dał: my od was doſtali,
Wſpomnicie Muſac, Litwa iż przodkiem ſkoczyła
Z Tatarami, a ſrogi boy z Niemcy ſtoczyła.
Bogarodzica naſzy, Niemcy daſtycht krzyczą,
Z Dział, z Bębnow, z trąb, trzaſk, krzyk, zbroy brzęk, konie rżą, kwiczą;
Niemcy iż wyżey ſtali, z dwu Dział uderzyli,
Ale żadnego w woyſkach Polſkich nie trafili.
Litwa tym śmieley do nich z okrzykiem natarli,
Aż ſię konie z koniami boki obok tarli,
Witold ſam między Litwą tam y ſam ſię ſnuie,
Napomina, a ſzykow krzycząc poprawuie.

Harde Poſełſtwo z krwawymi mieczami, ktore ieſzcze y dziś ſą w ſkarbie Koronnym.

Pokorna odpowiedź

Litwa ſię przodkiem poſkała.

Grzmot ſtraſzny, właśnie iak gdy Sodoma gorzała,
Gdzie Dom Dom, Wieża Wieżę lecąc rozbiiała,
Albo gdy ſię Troiańſki mur od Grekow kurzył,
Albo mocne Kartago gdy Scipio burzył.
Ufy ſię z ufy tłoczą iak gdy owo czaſem
Niedzwiedź ranny ogromnie biezy łomiąc laſem,
Sieką ſię iuż w ręcz, Niemcy zbroią przemagaią,
Tatarowie zaś z Litwą z łukow ich wſpieraią.
Frezy pod nimi pſuiąc a ktory w co zmierzy,
Lub w bok, lub w czoło darmo iednak nie uderzy.
Straſzny ſię ze wſząd nieſie chrzęſt y grzmot od zbroie,
Zołnierze też rozdarſzy wſzyſcy gardła ſwoie,
Krzyczą, huczą, a ranni pod konmi ſtękaią,
Drudzy ſię na bałuku iuż bez ſił czołgaią,
Bitwa z obu ſtron rowna pół godziny trwała,
A fortuna wątpliwa tam y ſam latała.
Kurzy ſię pył do Nieba z prochow poruſzonych
Końmi, a Mars wznieca chęć w Mężach zaiuſzonych,
Litwa uſtąpiła placu na ſtaie. Aż Litwa uſtąpiła placu iak na ſtaie,
Witołd ſam na nich woła proſząc, drugim łaie.
Lecz zbroynym Niemcom ręczney bitwy nie wytrwali,
Tylko z łukow ufy ich z boku przerywali,
Część ich z boku pierzchnęła aż do ſamey Litwy,
Powiedaiąc przegrancy ſkutek naſzych bitwy.
Lecz nie trzeba dziwować gdyż na pierſzym czele,
Potkali ſię dość mężnie y czynili śmiele,
Y wſzyſtek gwałt na ſobie zbroynych zatrzymali,
Muſieli biedni wytchnąć gdy ſię ſpracowali.
Smoleńſczanie Ruſacy czyście zaſtawili
Smiałość y dzielność Smoleńſczan. Z Wilnowcami z Troczany ſławy poprawili,
Pod trzemi Chorągwiami uderzyli z boku,
A Krzyżacki walny uf wnet uſtąpił kroku.
Czym wieczną cześć od ſławy wzięli nieśmiertelney,
Pomagaiąc Polakom z uprzeymości wierney,
Czech Zarnowſki z Chorągwią uciekł. Zaś Czech Zarnowſki pierzchnął wnet z cudzoziemcami,
W pierſzym potkaniu zmowę miał zdrayca z Niemcami,
W tym Chorągiew Krolewſką Niemcy gwałtem wzięli,
Ale ią wnet Polacy przytarſzy odięli,
A zwłaſzcza Siradzanie, za co godność czuią,
Iż ſię woſkiem czerwonym wſzyſcy pieczętuią.
Smoleńſka, Trocka Slachta Wileńſka z Grodniany,
Widząc iuż Litewſki ſzyk ſłaby y zmieſzany,
Cieſząc ieden drugiego wnet przyſzli do ſprawy,
A z Krzyżakami znowu ſtoczyli boy krwawy,
A w tym wſzyſcy z Chorągwią odbitą weſoło,
Krzycząc przerwali Niemcow nazbroynieyſzych czoło,
Trąmba też Podkanclerz wiodł z obozu uf nowy,
Podkał w leſie z Zarnowſkim Czechow: gdzie wnet ſłowy

Ogromnymi ich zfukał iż wiarę złamali,
Czechowie Zarnowſkiego winnym być wydali,
Tak ſię wrocić muſieli nazad do Polakow,
A przyściem przeſtrafzyli ſwym bardzo Krzyżakow,
Bo mniemali iż woyſka nowe przybywały,
Polakom: tak od ſtrachu łytki im drygały,
Tamby był widział nową ſprawę oney woyny,
Gdy uderzył Niemcow w bok Polſki ufiec zbroyny,
Smoleńſzczanie acz ieden uf ſwoich ſtracili,
Jednak ſię we dwu ufach z Polaki zbracili,
Bili, ſiekli Krzyżakow z grzmotem iak gdy owo
Wieża wielka upadnie przez wianie wiatrowo,
Szum, krzyk, y grom od zbroie znowu powſtał ſtrafzny,
A Phebus iuż puł Nieba był obiechał iaſny,
W tym kilkodzieſiąt Pruſkich Kontorow zginęło,
Zaczym Niemcy pierzchnęli źrzodło krwią płynęło.
A naſi ich gonili biiąc, koląc, ſiekąc,
A zacnieyſzych ſtryczkami powiązawſzy wlekąc,
Tęcza też z brunatnym ſię ukazała łukiem,
A deſzcz wdzięczny ſpuściła za ktorego hukiem
Kurzawy ucichnęły naſzym ſnadnie było
Gonić Niemcow po chłodzie gdy wiatr chwiał aż miło,
Mgła także z prochu wſzyſtka za dezdzem uſtała,
Co pierwey pierzchaiących Niemcom zaſłaniała,
Naſi ich grzbiety kłoli długimi drzewami,
Iż z nich wnętrzności śladem padały z trzewami,
W tym drugi uf naſtąpił Krzyżacki tak znowu
Lecą kule ruśniczne z lanego ołowu.
Swiſzczą y gęſte ſtrzały, brzmią ſzpady o miecze,
A pot ſtrumieniem y krew z bitnych Mężow ciecze,
Trocka, Wileńſka Slachta z Zmodzią ſtale trwali
Z Witołtem, a Polakom mężnie pomagali.
Lecz iuż inſze Powiaty Litewſkie zemdlone,
Rozbiegły ſię gdzie kto mogł uwieść w ktorą ſtronę,
Y głowney z świętym Jerzym Chorągwie nie ſtało,
Na ktorą wſzyſtko woyſko Litewſkie patrzało.
Już było duſzno Littwie, lecz Witołd na czele,
Z Nowogrodzany ſtoiał, y z Wołyńcy śmiele,
Łęczycanie zaś ſtoiąc z ſkuiawiany rzędem,
Uderzyli w Krzyżackie ufy wielkim pędem.
Xiążęta Mazowieckie też z boku Płoczanow
Przywiedli y z Warſzawſkim Powiatem Rawianow,
W tym Skarbek naſz Stetyńſkie Xiążę poymał śmiały,
Ktory niedawno z Gryfem ſwoim był zuſały.
Uf Niemiecki ſzfankował a naſi ich bili,
Knechciſka po ſzelinie iako wilcy wyli,

Pierſze woyſko Krzyżackie naſi porazili.

Trzecie woyſko Pruſkie z Miſtrzem naſtąpiło

Trzeci uf wielki w ktorym był ſam Miſtrz z Kontory,
Szeſnaście miał Chorągwi a z rożnymi wzory
Przyſzedł a znowu woynę po czwarty raz wzniecił,
A z Ruśnic trzaſkaiących ogień wſzędzie świecił,
Sam Krol Jagieł chciał ręką ſkuſić bitwy ſwoią,
Skacząc na koniu łſniącą ozdobiony zbroią.
Lecz go Mikłaſz Kiełbaſa ſprawca pohamował,
A z Oleśnickim przy nim ſtraż zbroyną zgruntował,
Chorągiew też gdzie Krol ſtał dla znaku zakryli,
A za tym piąci naſi Kontorow ubili.
Kontorow ktorzy mieli woyſka pod ſwą ſprawą,
Tak trupy wſzędzie Knechtow leżały iak ławą,
W tym Grof Dipold Kikierzyc Rycerz paſowany,
Wſzyſtek od głowy do nog we zbroię ubrany,
Pas złoty przez ramiona, biały kaptur maiąc,
Darł ſię do Krola ufy Polſkie przebiiaiąc,
Już bliſko Krola przyſzedł y drzewo nań złożył,
Krol też mierżył by mu ſztych on ſztychem odłożył.
Lecz Zbigniew Oleśnicki uprzedził go drzewem,
Iż ſpadł z konia, aż flaki z niego wyſzły z trzewem,
A gdy mu Helm odkryto ſam go Krol uderzył,
Mowiąc od tego umrzeſz na ktoregoś mierzył.
Mężnego Męża, mężny mężu mocą zginieſz.
A iż cię ſam Krol zabił, śmiercią mężną ſłynieſz,
Drabanci go dobili za tym Niemcy bieżą.
Uciekaiąc po polach trupow kupy leżą.
A naſi biią, ſieką co ſię im nawinie,
Właśnie iak kiedy w powodź z gory rzeka płynie,
Nie oprze ſię iey ogrod, ni zbuczniała kłoda,
Ni młyn, ni Dom: Bo wſzyſtko rwie ſzalona woda.
A Niemcy iak gdy wpuſzczy Jelenie y łanie
Huczney trąby głos ſłyſzą, y łowcow wołanie,
Chwytaiąc on dźwięk w uſzy, brnie gdzie może ktory,
Ten w las, ten w błotne łoży, byle umknął ſkory,

Ulryk Jungingen Miſtrz Pruſſki zabity.

Miſtrza Ulryka proſty Drab oſzczepem przeſzył,
Ktory ono Mieczami hardzie Krola cieſzył,
Skrynniński iego łańcuch z Krzyżem przyniosł złoty
Do Krola odiąwſzy go u Draba z Kleynoty.
Miſtrz ſię wala złupiony trup oziębły leży,
A krew wrzącą ſtrumieniem z ciepłą duſzą bieży,
Z Duſzą ktora wiele Duſz na on Swiat poſłała,
Hardością ſwą ſama też ich śladem leciała.
Werner Tetinger Kontor w las pierzchnął zufały,
Drudzy w obronę wzięli obozowe wały,
Ktore były rożnami w koło otykane,
Y łańcuchami wozy z wozami związane.

To nasi rozerwawszy siekli ich iak bydło,
Tak w swoie ktore pletli wpadli Niemcy sidło,
Z obozow ich krew ciekła: ciekła harda ona,
Iż wszystka Grundwalska włość krwią była skropiona.
Krol kazał wina zsiekać kufy nalezione,
Od Cyrusa fortele pomniąc wymyślone.
Acz Tomiris samego zaś potym zabiła
Y głowę iego ściętą w iegoż krwi moczyła.
Mowiąc piy krew ktoryeś pragnął się nasycić,
Tak też w ten czas Krzyżakow oboz niemogł szczycić,
Kontora Meweńskiego Litwin iakiś strzałą,
Zabił, ktory odradzał woynę myślą stałą.
A tak Kontorow pierszych trzy sta z Mistrzem legło,
Pięćdziesiąt tysiąc zbitych, aż źrzodło krwią biegło,
Stetińskie, Oleśnickie, y Kieczdorf Xiążęta
Poimane, przy nich Rzeskie, Krzyżackie Panięta.
Saskich, Reńskich, Liflandskich, Pruskich y Lusackich,
Frikich, Swabskich, Morawskich, Czeskich y Holsackich,
Duńskich, Sląskich, Morawskich, Szwedzkich Niemcow zbili,
A z ich hardych obozow skarbow nałupili.
Więźniow czternaście tysiąc iako bydła gnali,
A chorągwi pięćdziesiąt y iedney dostali,
Te dziś w Krakowie wiszą na Zamku w Kościele,
Coż rozmiesz iak pod kazdą ludzi było wiele?
Bo sto czterdzieści tysiąc nieprzyiacioł było,
Ktorych się hardzie serce tak było spiknęło.
Wybić, wysiec, wyniszczyć y imię wygładzić.
Polskie, Ruskie, Litewskie, a Niemcy osadzić.
Naleźli płotna z sinołą wiele pełnych wozow,
Na naszych zgotowanych łańcuchow powrozow,
BOG zawzdy hardość karze, iż sami te pęta,
Y łańcuchy nosili w Polszcze niebożęta.
Paniąt wszystkich do Polski posłał na więzienie.
Tylko dwu Kontorow wziął Witołd na stracenie,
Markarda Salizbacha, Sumberga dla tego,
Iż w Siem pod Kownem Matce sromocili iego.
Na kilko ich mil nasi gonili ścigaiąc,
A oni uciekali pludry z nog zrzucaiąc,
Drugi też w nie napocił, porzucali broni,
Y zbroie, drugi z błotney patrzył iak wilk toni.
Strach im kości przenikał ieden ich sto gonił,
Aż Phebus z złotym wozem w Ocean się skłonił,
U Jeziora błotnego kilko ich Rot było,
Pieszych Knechtow w szelinę zaległą się skryło.
Blask ich od zbroie wydał: nasi przyskoczyli,
Niemcow iak omamionych wszystkich potłoczyli,

A drudzy dobrowolnie ręce podawali
Do wiązania, y bronie od ſiebie miotali.
Nie inaczey iak owce gdy w chlewie niebogi,
Wilk głodem wyſuſzony prześladuie ſrogi,
Jedna ſię k drugiey tuląc cicho w kupie ſtoią,
A ku tey ſtronie gdzie Wilk y poyrzeć ſię boią:
Nie było w ten czas ſłyſzeć daſtich und Polſz: ani
Wyzywali w Kiryſach łśniących ladrowani,
Jak pierwey, gdy tak całkiem naſzych pozrzeć chcieli,
Lecz BOG chciał iż ſwe pęta na ſwych nogach mieli.
Tak ich do Krola gnali, Witold też Tatary
Puścił burzyć wołości, co ich zwyczay ſtary,
Ktorzy wſzerz wzdłuż gwałtowney na kſztalt powodź wody,
Mieczem, ogniem, niezmierne poczynili ſzkody.
Potym Krol kazał trąbą znak wydać pokoiu,
Y Zołnierzow zwoływać od chciwego boiu,
Bo iuż doſyć krwie ziemia doſyć ſię napiła,
A z winem rozſiekanym iak rzeką płynęła.
Przywięziono do Krola Chorągwie z Działami,
Y z bogatych obozow z wielkimi łupami,
Krol zaſłużonych dzieli butynkiem Rycerzow,
Pełno Złota, y Srebra, ſzat, zbroy, dział pancerzow.
Krol więźniow inſzych puścił ślubem zawiązawſzy,
Zacnieyſzych na więzienie w zamki rozeſławſzy,
Gońcowie ſię rozeſzli do Polſki z weſelem,
Powiedaiąc zwycięſtwo nad nieprzyiacielem.
W wſzyſtkich Kościołach, w wſzyſtkich włościach radość wſtała,
Z nabożeńſtwa aż ziemia, y z powietrzem drzała,
W wſzyſtkich Kościołach wſzędzie *Te Deum* ſpiewano,
A chwałę Bogu w Polſzce, w Litwie potwierdzano.
Zatym Niemcy z Mąlborku ſmętni przyiechali
Do Krola, a pogrzebu pokornie żądali,
Mężom zbitym, a zwłaſzcza z Kontory Miſtrzowi,
Y przednieyſzemu Paniąt Niemieckich zborowi.

Odpowiedź Krolewſka.

Do ktorych tak dobry Krol rzekł krotkimi ſłowy,
Iżem był zawzdy z wami do zgody gotowy.
Tedybych rad y teraz tym żywot darował,
Ktorych za ich przyczyną Mars krwawy zmordował.
Płacząc wzdychał Krzyżakow pobitych żałuiąc,
Przygody, śmierć, odmienność fortuny ſzacuiąc,
Zatym ciało Miſtrzowe ną Malbork wieziono,
Y pobitych Kontorow gdzie ich pogrzebiono.

Liczba woyſka Niemieckiego.

Kontorow ktorych trzyſta, drudzy ſześć ſet kładą,
Drudzy iż ich czteryſta legło, z prawdą iadą,
Woyſka wſzyſtkiego było ſto czterdzieści tyſiąc,
Woźnic, Kucharzow, Niemkiń Jungerow nielicząc.

Tak

Tak tym ſławnym zwycięſtwem ozdobić Polaki,
Y Litwę Bog ſam raczył, iż zbili Krzyżaki.
Zbili y Xiążęta ich y obozy twarde
Pobrali, y Hetmany powiązali harde.
Polſkich Slachcicow tylko dwa przednich zginęło,
Jakubowſki z Czulickim, ktorych wſpomnieć miło,
Iż mężnie za oyczyznę walcząc gardło dali,
Potomkow k temuſz budząc w ſławę wſzrobowali.
Z Litwy, y z Ruſi wiele Boiarow zoſtało,
Gdyż ich woyſko Polakom wprzod kredencowało,
Niech maią dan dzielności poki Phebus koło
Słoneczne będzie woził po Niebie weſoło.

Długoſz, Miechowiuſz y Kromer, y wſzyſcy Kronikarze, to zwycięſtwo Bogu [iakoſz tak ieſt] przypiſuiąc, powiadaią, iż z obudwu ſtron przez wſzyſtek czas bitwy [ktora była w dzień wtorkowy w święto Swiętych Rozeſłańcow] widziano na powietrzu Męża poważnego w Biſkupim ubierze, ktorego być mniemaią S. Staniſławem, naſzych poſiłaiącego, a Niemcow ſtraſzącego, przeſzłey też nocy widziano na Niebie przy okręgu Mieſięcznym Krola y Mnicha ſpolnie ſię biiących, a Mnicha na oſtatek zwyciężonego, y z nieba zrzuconego, czego Kromer ſzerzey dowodzi, iż to za ſkutkiem obrotu Planet Niebieſkich być mogło.

O ODEBRANIU ZAMKOW Y MIAST PO ZWYCIĘSTWIE, a oblężeniu Marienborku.

ROZDZIAŁ II.

POtym ſławnym zwycięſtwie trzy dni na onym poboyſcu naſi leżeli, przeciwko radzie mądrych rycerſkich ludzi, bo gdyby byli zaraz Malbork oblegli, tedyby go y wzięli iako nieobwarowany ludem, y wſzyſcyby ſię Pruſacy Krolowi zwycięzcy podali, gdyż Krzyżacy y woyſka drugiego niemieli, y Miſtrza im zabito, aż ich trzeciego dnia Henryk z Pławna Kontor Swiecki ſtrwożonych przybyciem z kilkiem tuſow Niemieckich nowo zebranych pocieſzył, y Mariembork oſadził.

Ruſzył ſię potym Krol z woyſkiem w Pruſką ziemię daley, gdzie Hohenſtein, Morang, Preyſzmark, Zyrgony Miaſteczka z Zamkami wziął przez podanie, tamże wielkie bogactwa Krzyżackie nalezione rozdał miedzy żołnierze, a ſiodmego dnia pod Marienbork przyciągnął, ktory ze trzech ſtron oblegli, naſi od Nogatu Polacy, a od Wiſły Litwa, a z południa Ruſacy, Wołyńcy, y Podolanie, także z dział uſtawicznie mury tłukli, a w tym oblężeniu Slachta wſzyſtka Pruſka, Kulmińſka, y Pomorſka, y czterzey Biſkupowie, Kulmieńſki, Warmieńſki, Pomezańſki, y Sambiyſki, dobrowolnie ſię Krolowi podali, także Miaſta, y Zamki, Gdańſk, Elbing, Toruń, Chełmno, Krolewiec, Swiecie, Gniewo, Tczewo, Nowe, Brodnica, Brandenborg, Kopriwno, Grabino, Weuceſławowo,

Zamki Pruſkie Jagiełowi podane.

wowo, Gołubin, Grondec, Allenborg, Oſteroda, Nidborg, Dſałdow, Scytno, Kurentinig, Bratianow, Kowale, Hamerſtein, Bytom, Lomborg, Holandia, Piſkaria, Rogozno, Stuma, y Tuchola.

Krolewiec Witołdowi podany.

Z tych Miaſt y Zamkow dał Witołdowi Krolewiec, y Holandią, a Xiążętom Mazowieckim, Januſzowi Hoſterodę, y Nidborg, a Semowitowi Działdow, y Scytno, a Xiążęciu Stolpeńſkiemu Bytow, Hamerſtein, Szypelbein, Fridland, y Balgenborg. Jnſze zaś Staroſtami ſwoimi Polaki y Czechy oſadził. Marienborku tym czaſem uſtawicznie mocno naſi dobywali, y iuż żołnierze Krzyżaccy myślili ſię poddać, ale Krol wzgardziwſzy poradę zdrową Podkanclerzego, Mikołaia Trąmby, od oblężenia odciągnął, czemu byli Krzyżacy bardzo radzi, a to im więcey radości przydało, gdy pod Krolem Koń urodziwy, y wychowały pięknie haſaiący, ſkoro nań wſiadł zaraz padł y zdechł, coby-

Przygoda Jagiełowa.

ło złą wrożką u wſzyſtkich, ale potym Krol wziął Radiń Zamek bardzo obronny przez podanie, ktorego Zołnierze Polſcy od Grundowalſkiey Bitwy prożno długi czas dobywali. Tamże piętnaście zacnych Krzyżakow Paniąt Niemieckich poimali. A Witołd też z woyſkiem ſwoim Litewſkim obciążonym łupami Niemieckimi do Litwy ſię wrocił z wycięſtwem.

Ale Krol ſłyſząc iż Herman Miſtrz Liflandſki z piąciąſet Reiterow krom Knechtow na pomoc Krzyżakom Pruſkim ciągnął do Prus, wnet Witołda z Litwą, y dwanaście Proporcow Polſkiego Rycerſtwa przeciw iemu wyprawił: a gdy Witołd chciał nań uderzyć nad Rzeką Paſſarią, za Holandią Miaſtem, zarazem Miſtrz Liflantſki widząc iż bitwą niemógł wygrać, udał ſię chytro w rokowanie z Witołdem, ofaruiąc mu ſię być na potym przyiacielem, y z ſtrony Zmodzi, także Kurſow, y Suddnow wieczne mu przymierze, y pokoy ſam od ſiebie, y od Krzyżakow Pruſkich obiecał. Ktorą chytrą namową y miodowymi ſłowki dał ſię Witołd zwieść, a maiąc w ręku nieprzyiaciela, przepuścił go wolno. Tak tedy Miſtrz Liflandſki Herman wykręciwſzy ſię u Witołda, a żoſtawiwſzy Knechtow pieſzych u Bolgi y Brandenburgu, iachał do Malborku z pięcią ſet Reyterow iezdnych, gdzie ieſzcze Krola y woyſko Polſkie zaſtał, ale także ſłowy łagodnymi Krolą ubłagał, ofaruiąc ſię być iednaczem, y namowcą do podania, nie nieprzyiacielem, a tak ſrzodkiem woyſka Polſkiego, ktoremu był podobno inglę w oczy puścił, wiachał wolno do Malborku, gdzie znowu Krzyżakow ſtrwożonych potwierdził.

Witołd ſię dał zwieść.

W ten czas też gdy naſi pod Malborkiem leżeli, Pleban Gdańſki bardzo ſtary, ktory był w Malborku, zmyśliwſzy iakoby niemogł dłużey oblężenia ścierpieć, wyiachał ſam z woyſkiem z Zamku przed wſzyſtko woyſko Polſkie, bo ſię w nim żaden zdrady nieſpodziewał, a Kapłaństwu y ſtarym latom wſzyſcy deferowali, a on miedzy kſięgami, y inſzym ſtatkiem ſwoim wywiozł trzydzieści tyſięcy Złotych czerwonych podwoynych od Henryka Plaweniuſza Namieſtnika Miſtrzowſkiego, ktore dał do ręku Gdańſkiemu, Słuchowſkiemu, y Swiecińſkiemu Komendatorom, aby za to Knechtow y Reiterow zbierali. A tom dla tego przyłożył z Kromera, y z Długoſza, iż nie każdemu

Xiądz ſtary naſzych oſzukał.

Duchowi

Duchowi ile w woynie y w oblężeniu trzeba wierzyć, gdzie każdy o
sobie dziwnymi fortelami przemyśla.

A w ten czas iuż Krzyżacy nie mieli iedno ośm Zamkow w Pru-
ſiech, Radyńſki, Gdańſki, Słochowſki, Sweceńſki, Brandenburſki, Balgę,
Ragnetę, a Kloypedę: Ragneta iakom ſam widział Zamek wielki nad
Niemnem, ale Kloypeda prawie niedobyta, gwałtownym wałem nad
uściem Kurſkiego morza albo Kurlandſkiego, y Niemnowego otoczo-
na, ćwierć mile od ſonego morza, gdziem ſię ia też przewoził w gwał-
towny ſturm Roku 1580 gdym tam umyślnie ieździł, chcąc właſną by-
tnością doznać prawdy Latopiſzczow Litewſkich o przyżeglowaniu
Włochow do Litwy z Palemonem.

O WTORYM Y TRZECIM KRZYZACKICH WOYSK porażeniu Roku 1410. y czwartym zwycięſtwie nad Węgry, y piątym nad Miſtrzem Liflandſkim, raz poraz tegoż roku.

ROZDZIAŁ III.

Henryk z Pławna gdy Miſtrzem Pruſkim był wybrany,
Chciał ſię mścić nad Polaki niezliczoney rany,
Od oney przeſzłey bitwy woyſko popiſował,
Aby zamki odebrał y ſzkod powetował.
Michel Kochmeiſter zebrał rożnych cudzoziemcow,
Czechow, Saſow, Morawcow, Holſzatow, Niemcow,
Wſzyſtkich dzieſięć tyſięcy, też Krola Rzymſkiego
Pomoc y pięćſet iezdnych Miſtrza Liflandſkiego.
Krol to w Nieſowie ſłyſząc, wnet Dwor ſwoy wyprawił
Ku ktoremu ſię Slachty wielki zbor przybawił,
Iż ich było ſześć tyſiąc: ſzli pod Koronowo,
Gdzie Michel Kochmeiſter ſtał dać bitwę gotowo.
A gdy był Phebus prawie w puł niebieſkiey drogi,
A w mężach chęć do bitwy Mars podniecał ſrogi,
Stanęły woyſka przeciw: w rownimie Polacy,
Z Czechy zaś, z Węgry, z Niemcy, z Ślężaki, Krzyżacy
Idącku ſobie piaſek, z pyłeiu porußzaią,
Fendle, Proporce wzgorę z obu ſtron wznaſzaią,
Jezdni miecze, y drzewa, ruſznice zaś pieſi,
Y z ſpiſami oſzczepy, na druh druha cieſzy;
W tym Konrad Niemczyc Ślężak kareri biegaiąc,
Z ſtrony Krzyżackiey wołał na harc wyzywaiąc,
Frez pod nim koſmonogi, ruśnice na łęku,
Szpada tuż, a drożyſte drzewo trzymał w ręku.
Żelazny mu kapalin otoczywał głowę,
A pancerzem okryły brzuch kolca drotowe,
Wſzyſtek w łſniącym kiryſie iako okowany,
Frez także blachą zewſząd dla ſtrzał ladrowany.

Tak w tey zbroi harcuiąc rzekł ieśli takowy
Jeſt z was ktoryby ze mną bić ſię był gotowy,
Sam a ſam poiedynkiem, ia placu doſtoię,
Hey kto cerſtwy niech dzielność tu pokaże ſwoię.
Wyiedź owo ia czekam, broń na broń niech będzie,
Wnet ſię tu roſtrzygniemy, kto na kogo wſiędzie,
Tak rzekł on Slężak koniem tam y ſam ruſzaiąc,
Po Niemiecku a czaſem po Polſku wołaiąc.
W tym Jan Scicicki Polak nie wiele harcuiąc,
Ale męſtwo, y cnotę dzielną w ſobie czuiąc,
Zaraz ku niemu na plac z kopią wyſkoczył,
Gdzie ieden z drugim drzewy ochotnie harc ſtoczył.

Jan Scycicki Slężaka zbił.

Strącił Polak Slężaka y poymał żywego,
W tym woyſka do podkania chciwe ogromnego,
Trąbami znak wydali krzyk, huk, y trzaſk wſzędzie,
Chorągwie rozwinione chwieią w każdym rzędzie.

Potkanie Niemcow z Polaki.

Skoczą ſpolnie do ſiebie w pierſi mierząc drzewy,
Krzyk, huk, z drugich wnętrzności krwawe płyną z trzewy,
W ręcz zaś ścięli ſię wſzyſcy, grzmot od mieczow ſrogi,
Kto wypiſze śmierć Mężow, kto wyliczy trwogi.

Michel Kochmeiſter Hetman Pruſki.

Michel Kochmeiſter Niemcow pobudza do woyny,
Sam y tam y ſam ieżdżąc wſzyſtek w kiris zbroyny,
Polakow Miezerecki, Oſtrowicki śmiały,
Y Marcin Labiſzyński ufy ſprawowali.
Bronie y zbroie miecze od Słońca błyſkaią,
A ufy iedne drugich mocą wyciſkaią,
Walą ſię trupy mężow, walą ſię y konie,
A ſzczęście rowne trwało na obiedwie ſtronie.
Sieką ſię zapalczywie żywot odważywſzy,
Aż Hetman Michel Frid Frid krzyknął wyſtąpiwſzy,
Naſi też przyzwolili tak ſobie uſiedli,
A rannych y śmiertelnych na ſtronę odwiedli,
Rany ich opatrzywſzy y pili do ſiebie,
Naſz do Niemca: aż y Bog ſam śmiał ſię im w Niebie,
Widząc zgodę tych co ſię pierwey ſrogo bili,
Lecz nie długo w tey zgodzie tak wytchnąwſzy byli,
Skoczyli zaś do ſiebie z wielkim krzykiem z trzaſkiem,
Aż ſię Niebo zaćmiło poruſzonym piaſkiem,
Już ſię tak w oślep ſieką zamrożywſzy oczy,
Chęć w nich y gniew dobywa zapalczywy mocy.
Wtory ſię raz Frid Frid Frid wołaiąc zgodzili,
Siadſzy obiedwie ſtronie z pracy ſię chłodzili,
Pełnili ſzyſakami Wino, drudzy Piwo,
A poglądaią na ſię z obudwu ſtron krzywo.
Zaś do ſiebie ſkoczyli z ſrogim ſtraſznym pędem,
Aż tak trupy leżały na gromadach rzędem.

Z bębnow

Z bębnow, z trąb, z dział, z ruśnic trzask w tym Jan Oſtrowicki
Miąższy rzeczon: Niemieckie ufy przebił wſzyſtki,
Sciął Chorążego y wziął Chorągiew od niego,
A przebił ſię znią nażad do woyſka ſwoiego.
Za tym Niemcy bez znaku pobłądzili ſzykiem,
A naſi ich przerwali z ogromnym okrzykiem,
Oni bieżą pierzchaiąc po ſzerokich polach,
A drudzy po brozdziſtych walaią ſię rolach.
Ośm tyſiąc Niemcow leglo na placu pobitych,
Naſi ſię zbogacili z ich łupow obfitych,
Więźniow też kilko ufow z Kochmeyſtrzem Hetmanem,
Rzędem długim przed Krolem ſtawili ſwym Panem.
Więźniow Krol wſzyſtkich puścił ślubem zawiązawſzy,
A Kochmeiſtrza Hetmana do Chęcin zaſławſzy,
Tam go chował w więzieniu, a według godności
Rycerſtwo udarował z Krolewſkiey hoyności,
Trzeci raz pod Tucholą Szafraniec fortelem,
Pomścił ſię wzięcia zamku nad nieprzyiacielem,
Trzy ich ufow poraził y poymał ich wodze,
Iż ich trupow gromady leżały po drodze.
Hans Xiążę Monſterberſkie, z Wirceburſkim Biſkupem
Eberhardem uciekli: a naſi ich łupem
Zbogacili ſię hoyno, iż potym Krzyżacy
Nie wkorali z tych trzech ran długo nieboracy.
Krol też Jageło śluby Bogu odprawiwſzy,
Y w Gnieźnie za zwycięſtwo dzięki uczyniwſzy,
Znowu wielkich Polakow w Pomorze wyprawił,
Ktore poburzył ogniem, y mieczem pokrwawił.
Radziń też zamek naſi mocny ubieżeli,
Gdzie Niemcy iako bydło pobici leżeli,
Bo gdy naſi k ſturmu śli, Kſiądz z działa uderzył,
Naſzych chybił, ſwych pobił, iż głupie wymierzył.
Co drudzy Niemcy bacząc! wnet broń pomiotali,
Bo ſami miedzy ſobą zdradę być mniemali,
Y podali ſię naſzym: w tymże ſzczęściu Nowę,
Zamek y Miaſto wzięli naſi przez umowę.
A w tym Zygmunt Węgierſki Krol w zmowie z Krzyżaki,
Ze dwunaſcią Chorągwi woyſko na Polaki,
Z Sciborem Siedmigrodzkim poſłał Wojewodą,
Ktory Sądecką burzył włość drapieżną ſzkodą.
Lecz ſię Slachta Podgorſka wnet z Slachtą zebrali,
Pod Bardionem z Węgry mężnie ſię podkali,
Naſzym ſzło o oyczyznę a o łupy onym,
Scieli ſię wſzyſcy ſpolnie ſercem zapalonym.
Naſi otrzymali plac acz z krwawym zwycięſtwem,
Lecz przemogli Rakuſzan y Węgrow ſwym męſtwem,

Męſtwo Jana Oſtrowickiego.

Michel Kochmeiſter Hetman poimany.

Piotr Szafraniec trzeci raz Krzyżakow zaladzką poraził

Głupſtwo Niemcow ofzukało.

Naſi poraźili woyſko Krola Węgierſkiego

Łupy im odgromili ſamych nawiązali,
Y wołości wet za wet Węgierſkie wybrali.
Wrocili ſię z zwycięſtwem piąte ſię trafiło,
Tryumfy po tryumfach dawa Bog aż miło,
Bo Herman Miſtrz Liflantſki z Niemiec, z Czech, z Morawy
Wielkie woyſka wiodł dla Prus zburzonych zaſtawy.

Szoſte zwycięſtwo naſzych nad Hermanem, Miſtrzem Liflantſkim.

Pod Gołubem obozem z nimi ſię położył,
Lecz Dobieſław Puchała fortelem ich ſtrwożył,
Fortelem a śmiałością kilko Rot zaſadził,
W ſkrytych mieyſcach, a ſam ſię przeciw im wyſadził.
Z iedną Rotą pod Gołub: Niemcom ſię wnet zdało
Naſzych gonić a pobić widząc ich tak mało,
Rzucili ſię za nimi niebacząc zaſadzki,
Tak ich Puchała nagnał zewſząd w chrytre ſiatki.
A iż naſzych niewiele było: wnet Puchała
Trębaczow w puſzczą poſłał, ktora bliſko ſtała,
Drugich kilku po gorach rozſadził z bębnami,
A przy nich po trzech iezdnych chwieiąc Proporcami.
Strwożyli ſię Niemczyſka trwogą niezwyczayną,
Naſi ich naganiaią z dziury w dziurę tayną,
Siekąc, koląc, y wiążąc drudzy uciekaią,
Do Miaſta naſi pod mur śmiele ich ścigaią.
Straż bramy wnet zawarła boiąc aby naſi
Miaſta tak nie ubiegli za nimi w te czaſy,
A naſi zaſkoczywſzy im z tyłu y z zadu,
Bili ich iako bydło na rzeź do upadu,
Tam acz Niemcow w czwor ſpoſob więcey w liczbie było,
Niż naſzych, wzdy ich właſne ich głupſtwo pobiło,
Bo drudzy niewpuſzczeni przed miaſtem zoſtali,
Polakom dobrowolnie wiązać ſię dawali.
Każdy Lach czterech, piąci Niemcow związał łyki,
Więźniow w czwor ſpoſob gnali przed ſobą iak byki,
Wiedli rzędem związanych, a Fendle przed nimi,
Ich właſne roſpuścili z Tryumfy wielkimi.
A gdy ich do Rypina związanych przywiedli
Naſi, a ile było ich wſzyſcy ſię zbiegli.
Dopiero płwali Niemcy widząc naſzych mało,
Bo w bitwie ſto z iednego naſzych ſię im zdało.

Poſtępkow tey woyny z Krzyżaki, y inſzych przedtym opiſanych bitew prawdziwie dowodzą, *Encas Silvius, poſtea Pontifex Romanus. Dlugoſſus, Cromerus lib. 17 Miechovius fol. 279 & 281. lib. 4 cap. 43* y po nich Herbort *lib. 13 fol. 123. Wapovius lib. 3. fol. 272.* a zwłaſzcza Kromer tak tę oſtatnią bitwę opiſuiąc mowi.

Ita Excluſi oppido hoſtes, quum caderentur paſſim in medio, proiectis armis ſupplices noſtris ſe dediderunt, & quadruplo maior numerus captiorum, quam eorum qui eos ceperunt fuiſſe proditur, verum illi re inopinata perculſi alium

longè

longè maiorem exercitum noſtrorum in ſylvis latitaſſe crediderunt, Rippinum tandem captivi cum appulſi eſſent ingenti cum dolore ac pudore errorem ſuum cognoverunt.

A tu ſię ucż żołnierzu iako przez fortele,
Nawiętſze woyſka ufy małe biią śmiele,
Tak ten rok tryumfom był wſzyſtek poświęcony
Węgrzyn, Krzyżak, Czech, Liflant mężnie był ſkrocony.
Dziś tam w tych wſzyſtkich mieyſcach gdzie chłopkowie orzą
Olekaiąc, lemieſzem wſkiby ziemię porzą,
Wykopuią ſturmaki, ſzpady zardzewiałe,
Siekierki, włocznie, blachy z Kieryſow zbuczniałe.
Y Mężow ścięte głowy w ſzyſzakach nayduią,
A wyłożywſzy wołom zbiegſzy ſię dziwuią,
Odmiennościom złych czaſow y chciwości ludzi,
Ktora dla marnych rzeczy w Krolach woyny budzi.

Na drugi rok 1411 ſtała ſię ugoda miedzy Krolem Polſkim Jagiełem y Witołtem, a miedzy Miſtrzem Pruſkim Henrykiem z Pławna, y Kontory iego wdzięcznieyſza zwyciężonym niźli zwycięzcom, tym obyczaiem. Iż Krol Polſki miał wſzyſtkie miaſta y zamki wrocić Miſtrzowi Pruſkiemu, cokolwiek przez walkę wziął, y więźnie wſzyſtkie wypuścić, a Krzyżacy Zmodzkie państwo Litwie, a Dobrzyń Polakom wrocić przyrzekli. Tegoż roku piſze Kromer, iżby Jageło miał dać nad wolą Panow Koronnych Witołdowi Podole, złożywſzy z niego Staroſtę Piotra Wołodka Charbinowſkiego z wielkim uſzczerbieniem Polſkim. Ale to inaczey Latopiſzcze Ruſkie śpiewaią, iak o tym będzie niżey. Potym też Zmodzka ziemia po śmierci Krolewſkiey, y Witołdowey miała być zapiſana wiecznie ku Pruſom. A Pruſki Miſtrz Krolowi Polſkiemu miał dać ſummę za iego utraty dwieście tyſięcy złotych, płaſkich Czeſkich groſzy. A tę ugodę Jagieło z namowy Witołdowey uczynił, iżby mu Krzyżacy Zmodź wrocili. Ugoda Jagiełła z Krzyżakami.

Tegoż Roku na dzień S. Katarzyny, Krol Władyſław ſzedł piechotą z Niepołomic do Krakowa, nawiedzaiąc mieyſca święte, a przed nim nieſiono Chorągwie Pruſkie, ktore w Kościele na zamku, na pamiątkę zwycięſtwa powieſzono: Ktorych ieſzcze y dziś każdy ſię napatrzyć może.

O WYPRAWIE JAGIEŁOWEY DO WĘGIER, Y PRZYniesieniu Kleynotow Koronnych, y o Weneckich, y Tatarſkich Poſłach.

ROZDZIAŁ IV.

ROku Pańſkiego 1412 Wenetowie przyſłali Poſły do Krola Władyława Jagiela, poſtępuiąc mu na pięćſet żołnierzow Ufarſkich żołd, iżby podnioſł woynę na przeciwko Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu, ktory był na ten czas wybrany na Kroleſtwo Rzymſkie, a

Wenetowie z nim walczyli, o Dalmackie Państwa. Czego dowiedziawſzy ſię Zygmunt poſłał też do Krola Władyſława, proſząc go na ziazd do Lubowli, uczynił to na prośby iego Władyſław, iż ſię wyprawił do Lubowli, tam po długim ofiarowaniu Zygmuntowym Krol Jageło potwierdził z nim przyiaźń, y przymierze zobopolną przyſięgą. Potym za prośbą Zygmuntową iachał do Budzynia, gdzie go Węgierſcy Panowie z wielkiemi tryumfy przyimowali, Tamże Tatarſkiego Carza Poſłowie z wielkimi podarkami do niego przyiechali, ofiaruiąc mu ſię y obiecuiąc ze wſzyſtkimi ſiłami Tatarſkimi być gotowymi przeciw każdemu nieprzyiacielowi Kroleſtwa Polſkiego, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, ktore poſelſtwo było bardzo wdzięczne Krolowi Jagiełowi, zwłaſzcza na tak wielkim ziaździe rozmaitych narodow, a k temu w poſtronnym Kroleſtwie. Tam Krol Jageło gdy ſię obiadł ſera Bawolicz świeżego, a potym ſię w ciepło napaloney łaźni długo z winnikiem iako miał zwyczay parzył, y w Dunaiu ſię kąpał, wpadł w ciężką Febrę, z ktorey za pilnością Doktorow Zygmuntowych był iednak uleczony.

Tatarowie ſię ofiaruią ſłużyć Jagełowi.

A po długim czeſtowaniu piątego Mieſiąca po wyiechaniu z Polſki z wielkimi a z znacznymi darami od Zygmunta Krola Rzymſkiego wziętymi, przez Morawę do Krakowa przyiechał, a to był nawiętſzy dar miedzy inſzymi Kleynoty Korona, Jabłko, Sceptrum, y Miecz Boleſława Krzywouſtego, ſkarby Koronne, ktore był Ludwik z Matką ſwoią Elzbietą do Węgier wynioſł. Darował go też Zygmunt wielką ſzkatułą ſrebrną pełną kości Swiętych z rozmaitymi kleynotami, to wſzyſtko kazał przed ſobą do Krakowa z wielkimi tryumfami wieść, a niedługo zmieſzkawſzy w Krakowie, przez Sędomirſką, y Chełmińſką ziemię, do Rubieſzowa nad Bug przyiechał, gdzie Witołdowi y Panom Litewſkim oznaymił to co poſtanowił z Zygmuntem Krolem Węgierſkim. A roſprawiwſzy ſię z Witołdem, zamki Ruſkie obieżdżał, gdzie do niego Arcybiſkup Strygońſki, y Michel Kochmeiſter od Zygmunta Krola w poſelſtwie przyiechali, proſząc aby mu ośmdzieſiąt tyſięcy kop Czeſkich pożyczył, na doſtąpienie Ceſarſtwa Rzymſkiego, zaſtawiwſzy Sczepuzyńſką ziemię z trzynaścią Miaſt, krom Zamku Sczepuza, ktorą Summę Krol Jagieło Zygmuntowi odliczywſzy, wwiązał ſię w Sczepuzyńſką Ziemię ktora y teraz pod panowaniem Korony Polſkiey trwa, ale niewiem czemu ſię w tey ſummy liczbie Hiſtorykowie omylaią, bo Kromer *libro 17. Octoginta Milia Sexagenarum Pragenſium* kładzie, a *Miechovius fol. 282. quadraginta millia latorum groſſorum Pragenſium* Herbort zaś ktory Kromera imitował, *octoginta milia florenorum Pragenſium, Sigismundum à Jagelone mutuo accepiſſe aſſerit fol. 124 lib. 13.* Wapovius czterdzieści tyſiąc kop groſzy ſzerokich Polſkim ięzykiem z proſta rachuie, w czym go y Bielſki naśladuie. Ale iako tako było, iednak znać iż w on czas naſi y walczyli y wygrawali, y pieniędzy doſtatek mieli, tak iż ich wielkim Monarchom pożyczali, a dziś wſzyſtko opak.

O WTO-

O WTORYM ZIEDNOCZENIU LITWY Z POLSKĄ, y nadaniu wolności Slacheckich z Herbami Familiom Litewſkim, a o przywiedzeniu Zmodzi do Chrztu y Wiary Chrześciańſkiey.

ROZDZIAŁ V.

ROku 1413 w Litwie y w Zmodzi Zima taka była ciepła nad zwyczay [zwłaſzcza w krainach pułnocnych zimnych] iż w Mieſiącu Styczniu, y w Lutym z wielkim podziwieniem, kwiatki, Fiołki, Roża, y ogrodne Jarzyny, y Sady kwitnęły. Krol potym Jagełło przyiechał do Litwy, a u Grodła miał ziazd z Witołtem, y z Pany Radnymi wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, także z Xiążęty udzielnymi Kijowſkimi, Wołyńſkimi, Giedrockimi, Zbaraſkimi, Wiśniowieckimi, Zaſławſkimi, &c. y z Boiary ziemſkimi.

Tam Krol Jagieło z Bratem Witołtem przymierze y ziednoczenie tych dwu narodow, Polſkiego y Litewſkiego odnowili y potwierdzili, nad to nadali Slachcie Litewſkiey [tym tylko ktorzy naśladowali Kościoła Rzymſkiego] wolności, świebody, y prerogatywy, także Herby, znaki, y Sigilla obyczaiem Slachty Polſkiey, wyiąwſzy krom tego, aby na potym na roſkazanie wielkiego Xiędza, byli powinni Zamki budować, y gościńce naprawować, y dani zwykłe dawać, do ſkarbu Xiążęcego. Ale Senatory, Wojewody, Urzędniki, y inſze przełożone ziemſkie, aby tym kſztałtem zachowali przy ſwych wolnościach, iako y w Polſzce. Wielkiego Xiędza Litewſkiego aby niewybierali iedno według zdania Krola Polſkiego y Rady Koronney, tak też Polacy aby bez woli y wiadomości Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, y Senatorowiego, także Slachty Litewſkiey Krola ſobie wybierać nieśmieli, pod przyſięgami ſpolnymi y rozerwaniem Uniey. Seymy y ziazdy poſpolite ileby kroć potrzeba było, aby albo w Lublinie, albo w Parczowie albo gdzieby ſię kolwiek Senatorom oboiego państwa według ſpolnego zezwolenia zdało, ſkładać y odprawować, Stany też Duchowne aby tegoż prawa, y tychże wolności y ſwobod iako inſze w Polſzce używały. Te wſzyſtkie kondycie koło wolności Herbow y ſwobod Slacheckich przyięcia, także Uniey z Koroną Panowie Litewſcy z wielkim Xiędzem ſwoim Witołdem pochwalili, potwierdzili, y pieczęciami ſwoimi umocnili.

Tamże w tym Przywileiu y poſtanowieniu, Witołd tak opiewa, *Præterea Nos Alexander alias Witowdus de conſenſu Sereniſſimi &c.* Nad to my Alexander albo Witołd, za zezwoleniem naiaśnieyſzego Xiążęcia y Pana Władyſława Krola Polſkiego, Brata naſzego namiłſzego, wybieramy do Herbow y Kleynotow Slachty Kroleſtwa Polſkiego, Slachtę Ziem naſzych Litewſkich niżey opiſaną. Ktorych ſami Kroleſtwa Polſkiego Slachcicy, weſpołek ze wſzyſtkimi, ktorzy z ich pokolenia narod wiodą, do Braterſtwa y krewności ſtowarzyſzenia przyięli.

A naprzod Slachcicy Herbu Leliwa, przyięli Moniwida, Woje-

wodę Wileńſkiego, Slachcicy Herbu Zadora Lawuna albo Hawnula Wojewodę Trockiego, Slachcicy Herbu Rawa Minigaiła, Kaſztelana Wileńſkiego, Slachta Herbu Liſy Sunigała, Kaſztelana Trockiego. Jaſtrzebcy albo Lazanki albo Boleſki Nagora nazwany Herb Niemirom, Trąbki Hoſtikowi, ktorych dziś Radziwiłowie używaią, Topor Butrimowi, Łabęć albo Skrzińſcy Goliguntowi, Poraie Mikołaiowi Biliginowi, Dąbno Korewom, Odrowąż Wiſſegerdowi, Wadwic Piotrowi Montigerdowi, Driia Mikołaiowi Tawtigerdowi, Habdaniec Janowi Gaſtołdowi, Połkozia Wołczkonowi Kukfie, Grif Butowdowi, Srzeniawa Zadałdowi, Pobodze Kalonowi. Grzymała Janowi Rimowidowicu, Zaręba Gynitowi Końcewiczu, Pierſchała Dawri, Nowina Mikołaiowi Boinarowi, Działoſza Wołczkowi Kokutowiczu, Kopacz Gedorwochowi, Rola Dangelowi, Syrokomia Jakobowi Mingiełowi, Kot Morſki Woyſnarowi Wilkolewiczu, Powala Jurgemu Sangawowi, Pomian Sakowi, Doliwa Naczkonowi, Sarza Twerbutowi, Dolanga Monſtwildowi, Bogoria Staniſławowi Wiſſiginowi, Janina Woiſſimowi Dańcikowiczu, Bychawa Monſtoldowi, Swinka Andrzeiowi Dowknetowiczu, Rolda Minimundowi Seſnikowiczu, Sulima Bodiwiłowi, Nałęcz Koczą̨nowi, Łodzia Miczuſowi, Jelitowie Gerdudowi, Korczakowie Guppowi, Biała Moilonowi Czuſołowiczu, Wężyk Koiczanowi Sukowiczu, Cziałek Janowi Ewilnowi, Godzamba Staniſławowi Butowtowiczu, Oſmorogola Gorałtowie Surgutom z Kieślinna, &c.

Z ktorych Herbow, y Kleinotow przerzeczeni Slachcicy, Panowie, y Boiarowie Ziem Litewſkich od tego czaſu y na potym niechay ſię weſelą, y ich używaią, iako ich przerzeczeni Slachcicy Korony Polſkiey używać zwykli. A iżby ugruntowania y obwarowania okwitſzego te wſzyſtkie wyżey mianowane rzeczy moc wzięli, umocniliśmy ten Przywiley warunkiem pieczęci naſzych, będących przytym y zezwalaiących Panach, &c. Nawielebnieyſzych w Chryſtuſie Oycach, Mikołaiu Gnieźnieńſkim Arcybiſkupie. Woyciechu Krakowſkim, Janie Władyſławſkim, Pietrze Poznańſkim, Jakubie Płockim Mikołaiu Wileńſkim, Janie wybranym Lwowſkim Arcybiſkupie, Macieiu Przemyſkim, Michale Kijowſkim, Grzegorzu Włodymirſkim, Zbigniewie Kamienieckim, Chełmieńſkim &c. Biſkupach. Y przy bytności Wielmożnych, mężnych, y rycerſkich Mężow, Kriſtina Krakowſkiego, &c. &c. Działo ſię to w Miaſteczku Hrodle przy Rzece Bugu, na Seymie walnym dnia wtorego Mieſiąca Octobra, Roku Pańſkiego 1413 &c.

A tu ſię każdy po Herbie moze domacać ſnadnie przodkow ſwoich.

Potym Krol z Witołtem wyprawili ſię do Zmodzi, a tam on narod ktory ieſzcze był Bałwochwalſtwa nie przeſtał, do Wiary świętey Chrześciańſkiey z wielką pilnością y uſilnością przywodzili. Bałwany ich, Laſy święte, Węże y inſze zabobony Pogańſkie [ktore z Litwą iakom przedtym opiſał iednakie mieli] wyſiekli, y popſowali, a zwłaſzcza ogień wieczny, ktory oni Znicz nazywali, na wielkiey Gorze nad Rzeką Niewiązą, Krol zalać y zagaſić kazał, o co ſię oni z wielkim narzekaniem fraſowali przeklinaiąc Polakow, y Litwę Chrześcianow, a dziwuiąc ſię, iż ſię nad nimi oni ich Bogowie krzywdy ſwoiey nie mścili.

Ogień święty Pogańſki nad Niewiązą.

mścili. Ale Krol z Witołtem częścią darami, częścią grozą, y karaniem, przyganiali ich do uznania prawego Boga, y Chrztu świętego.

A ponieważ Xięża Polfcy z nimi mowić nieumieli, fam Jagieło z Witołdem z wielką pilnością, y pracą, iako dwa Apoftołowie naprzod ich Modlitwy Pańfkiey nauczyli, potym wyznania Wiary Chrześciańfkiey. Tak tedy Zmodź obaczywfzy próżność Bogow fwoich, wyprawili iednego naftarfzego Męża z pofrzodku fiebie do Krola, przyzwalaiąc na Chrzeft, ktory tak od nich mowił: Skorośmy poznali naiaśnieyfzy Krolu Jageło, y naoświeczeńfze Xiążę Witołcie Panie nafz, iż Bogowie nafi iako niemocni y mdli, od Boga wafzego Polfkiego zwalczeni, y zgładzeni fą, opufzczamy ich, a do Boga wafzego Polfkiego iako mocnieyfzego przyftawamy. Zatym Krol kazał ich iako przed tym Litwę na gromady rozfzykować, a w imię Oyca, y Syna, y Ducha świętego, wodą kropić, dawfzy każdey gromadzie ofobliwie imię Piotrul, Stanul, &c. Także Niewiaftom Hanula, Magrula, Jadziula aż do konca.

Rzecz Zmodzkiego poflańca do Krola.

A potym chrzcie Miftrz Mikołay Wężyk Zakonu Kaznodzieiow Mnich, Kaznodzieia Krolewfki, przez tłumacza powiadał Słowo Boże nowo ochrzczoney Zmodzi, o Wierze, o ftworzeniu Swiata, y upadku Adamowym: To flyfząc ieden Zmodzin ftarfzy rzekł do Krola, Welna azyn taffai Kunigs, meluy, Milaftiwas Karalau &c. Bredzi powiada ten Xiądz Miłościwy Krolu, ktory powiada o ftworzeniu Swiata, będąc fam niedawnego wieku, bowiem miedzy nami ieft dofyć ftarfzych ludzi, ktorzy y fto lat wieku prześli, a żadnego ftworzenia Swiata nie baczą, tylko iż Słońce y Miefiąc, także Gwiazdy według biegow fwoich nam świecą powiadaią. Na to mu Krol odpowiedział, iż on nie twierdzi tego, aby był świat za iego lat ftworzony, ale przedtym zdawna, to ieft, od fześciu tyfięcy lat, y daley według zrządzenia Bofkiego &c. A tey fię proftocie ludzi onych czafow nietrzeba dziwować, gdyż fię to niedawno za nafzego wieku y w Kownie trafiło, iż gdy na Wielki Piątek Bernadyńfki Kaznodzieia według zwyczaiu o męce Pańfkiey każąc, znak umęczenia Pana Chryftufowego gdy przyfzło *ad flagellationem* miotełką, y biczem fiekł, Zmodzin chłop profty pytał towarzyfza, a ką takay mufchi Kunigas, on mu odpowiedział, Pana Diewa, a on zaś pytał, ar aną kuris mumus padare piktus rugius, bo fię było tego Roku Zboże źle zrodziło, odpowiedział mu Towarzyfz, anu, a chłop zaraz krzyknął na Kaznodzieię, gieray milas Kunige plak fchitą Diewa, piktus mumus dawe rugius. Tak tedy w ten czas Jagieło z Witołdem tegoż roku 1413. Zmodzki narod pochrzciwfzy, y Bałwochwalftwo wygładziwfzy [acz niedokońca] fundowali Bifkupftwo Zmodzkie w Miednikach, przełożywfzy im pierfzego Bifkupa Macieia Wilnowca, dla tego iż ięzyk Zmodzki umiał, a Kościoł Katedralny pod Tytułem Piotra y Pawła S. Apoftołow, nie Alexandra ani Teodora, y Ewanciufa, iako Miechowiufz napifał, fundowali y nadali. Fundował też Witołd w Zmodzkim Xięftwie, y zbudował dziewięć Kościołow Parochialfkich według Powiatow, ktore w ten czas przedniey-fze były, Eraigoła, Kroże, Miedniki, Rofienie, Widuklę, Wielona, Kol-

tiniany, Cetra, Lukniki &c. Tego potym Biſkupſtwa Zmodzkiego Kanonie y Parochie aż czwartenaſtego roku po założeniu Jan Arcybiſkup Lwowſki, y Piotr Biſkup Wileńſki potwierdzili według Kromera y Długoſza. A przełożywſzy Krol Jagieło, y Witołd Kieyzgała zacnego Slachcica Litewſkiego Staroſtą Zmodzkim, roziechali ſię, Jagieło do Polſki dla ziazdu z nowym Miſtrzem Pruſkim Michelem Kochmeiſtrem, a Witołd na granice Pſkowſkie, 1414.

O PODBICIU XIĘSTWA WIELKIEGO NOWOGRODA y Pſkowa przez Witołda ku Litwie.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1414. Witołd wielki Kniaź Litewſki, poſtanowiwſzy z Krolem Jagielem porządek Chrześciańſki w Zmodzi, y opatrzywſzy granice od Krzyżakow, zebrał woyſko poſpolitego ruſzenia z Litwy y z Ruſi: A przeprawiwſzy ſię przez Dzwinę Rzekę u Driſſy, obległ naprzod Siebież przygrodek Pſkowſki, bo w ten czas Pſkowianie nie maiąc nad ſobą Xiążęcia wolno ſobie bez zwierzchności żyli, wiecami ſię ſądząc, a Moſkiewſkiemu, y Krzyżakom Liflantſkim dla ſpolnych granic y kupiectw zawzdy byli przychylnieyſi, y pomagali im częſto przeciw Litwie. Przeto Witołd ktory y własnym Bratom rzadko wolności życzył [bo przedtym Włodymirza Xiążąt Słuckich przodka z Kiiowa, y Dymitra Korybuta Zbaraſkiego z Siewierza, y Dowmanta Giedrockie Xiążę &c. z oyczyzny ich był wyzuł] uſiłował też y Pſkowian na ten czas wolnych, pod iarzmo ſwoie przypędzić, a wziąwſzy Siebież Zamek przez podanie, obległ drugi przygrodek Pſkowſki, Porchowo rzeczony, pod ktorym ſześć Mieſięcy leżał. Potym Pſkowianie widząc iego upor naſadzony, a iż nie mogli mocą woyſkom Litewſkim odeprzeć, dobrowolnie ſię podali z Miaſtem Pſkowem y ze wſzyſtkim Xięſtwem Witołdowi, y hołd mu na każdy rok poſtąpili płacić, y potomkom iego Wielkim Xiędzom Litewſkim, a to była ich dań 5000. Złotych Czerwonych, Frezow Niemieckich, ktorych doſtawali z Narwy Portu ſwoiego y Liflandſkiego 50. y wſzelkich ſuter y ſkor źwierzęcych kazdego z oſobna po puł ſoroka, zwłaſcza Wilkow, Niedzwiedzi, Ryſiow, Liſow, &c. a Kun, Soboli, Bielek, Hornoſtaiow, &c. po ſoroku. Włożywſzy tedy tę dań na Pſkowiany Witołd, Staroſtę nad nimi przełożył Kniazia Juria Noſſa. A potym zaraz z gotowym woyſkiem ciągnął do wielkiego Nowogroda: Co obaczywſzy Nowogrodzanie iż mu ſię Pſkow nieoparł: wyiachali ku niemu dobrowolnie, y poddali ſię pod ſłuſznymi umowami z Zamkami, z Miaſtem, y ze wſzyſtkimi krainami y Xięſtwy do wielkiego Nowogroda należącymi. Bo o tym wiedz Czytelniku miły, iż wielki Nowogrod tak był możny z ſtarodawna, iż pięć Xięſtw oſobliwych mieli pod ſwoią mocą Nowogrodzanie ſami, y wſzyſtkiey tam prawie Ruſi bywał ſkład kupiecki, mieli też pod ſwoią mocą na wſchod Słońca Dwinę krainę na 150 mil aż do Morza Lodowatego ſzeroką, także Wołochdę

Dań z Pſkowa.

ktore

ktore kraie acz dla zimna ſą z więtſzey części puſte, wſzakże w koſmate towary wſzelkie bardzo hoyne, mieli też połowicę Miaſta Terſzak, niedaleko od Twiera, na południe, y aż do Norewegiey imo Swecią y Filandią granice ich były, y Chłopigrod Zamek niegdy od ichże niewolnikow zbudowany, &c. O czym też czytay *Herberſteinum Comment. Moſch: fol. 73. 75. & 78 &c. Munſterum & Crantium*, ktory też piſze o takiey wielkiey możności Nowogrodzan, iż to przyſłowie u nich było pospolite: *Quis poteſt contra Deum & Magnam Novogrodiam?* Y kto może przeciw Bogu y wielkiemu Nowogrodu? Ale Witołd iako drugi Herkules Litewſki tę niepodobność ſkutkiem wniwecz obrocił, y przypędził ich do takiego hołdu, iż na każdy rok muſieli płacić do ſkarbu Litewſkiego dzieſięć tyſięcy czerwonych Złotych z ſamego iednego Miaſta Nowogroda, po ſtu Frezow Niemieckich, po dzieſiąci ſorokow wſzelkich futer, Kunich, Sobolich, Ryſich, Hornoſtaykowych, Bełczanych, &c. acz drugie Latopiſzcze kładą po ſoroku. A przełożywſzy nad nimi Namieſtnika ſwoiego Staroſtą Kniazia Siemiona Algimunta Holſzańſkiego, Szwagra ſwego, y przygrodki wſzyſtkie Nowogrodzkie, y Pſkowſkie, Litwą oſadziwſzy, wrocił ſię do Wilna z zwycięſtwem y wielkimi wzdobyczami: ktorych też część Jagiełowi do Polſki poſłał.

Dań z Nowogroda.

O NOWEY WYPRAWIE Z WIELKIMI WOYSKAMI Jagiełowey z Polaki, y z Xiążęty Sląſkimi, a Witołdowey z Litwą, y z Tatarami do Prus, Roku Pańſkiego 1414.

Michel Kochmeiſter Woyt nowey Marchiey, poimawſzy a wſadziwſzy do więzienia Henryka Plaweniuſza Miſtrza, był na Miſtrzowſtwo Pruſkie wybrany, a niechcąc z Krolem ugody, zaraz w Dobrzyńſką ziemię wtargnął, Chrześcian poimanych nie tylko chłopkow, ale y Slachtę gorzey niż Pogańſkim obyczaiem wieſzaiąc, we Gdańſku też Krzyżacy Kupcow Poznańſkich, a w Trismenlu y w Ragnecie Litewſkich y Zmodzkich okrutnie nad danie wiary pomordowali, y dobra ich pobrali. Przeto Krol Władyſław Jagieło, y Witołd nie mogąc tey krzywdy daley znoſić, woyſka ze wſzyſtkich Powiatow, ten z Polſki, a ten z Litwy, y Tatarow zebrawſzy do Prus ciągnęli, nad to Xiążęta Sląſkie, y Pomorſkie na pomoc Krolowi y Witołdowi przybyli, Bernard Opolſkie, Jan Raciborſkie, Boleſław Czeſzyńſkie, Konrad Oleśnickie, Wacław Żegańſkie, Jan Łubieńſkie, Konrad Biały Koźleńſkie, y Wencław Opawſkie. Latikus też Krawarius Morawſki Staroſta iednę Chorągiew Rycerſtwa Morawſkiego y Czeſkiego na pomoc przyſłał, tak iż z onym woyſkiem nie tylko Pruſy, ale [iako Kromer lib. 18 powiada] y niemałą część Swiata mogł był poſieść. Ale mało nie tak wiele iako Xerxes w Greciey zyſkali, tylko Miaſta niektore częścią mocą częścią przez podanie wzięli, Nidburg, Hohenſtein, Allenſtein, Gutteſtat, Zirgony, Prabutę, Biſkoffswerder, y Kreicburg, a gdy Litwa nieporządnie, y łupy, y połon do obozu gnała, uderzyli na nich Niemcy, gdzie Butrima Marſzałka Litewſkiego, y iakiegoś Mikitę zacnego człowieka poimali, wſzakże iednak wzdłuż y wſzerz wołości

Krzyżacy woyną podnieśli.

Litwa porażona w piczowaniu nieporządnym.

poburzywſzy y ſpuſtoſzywſzy, Krol pod Toruń, Witołd z Litwą pod Kulmę albo Chełmno ciągnęli, ktoreby ſię były zaraz podały, by ich był Miſtrz chytrym fortelem od przedſięwzięcia nie odwiodł, bo zmyślił

Fortel chytry Miſtrzow.

liſt iakoby od Kontora Brodnickiego do ſiebie piſany, iż ſię dłużey bronić nie mogę na Brodnicy Polakom dla głodu, y ſłaboſci murow, y niedoſtatku ſtrzelby, y poſłał on liſt Kurſorem umyślnie tam gdzie woyſko naſzych leżało. Poimali go tedy naſi y do Krola przywiedli. Tam wyrozumiawſzy z liſtu łatwe dobycie Brodnice [ktora była we wſzytko dobrze opatrzona obroną mieyſca, ſpiżą, ludźmi, y ſtrzelbą] obiegliią, y leżał pod nią prożno Krol z Witołtem cały mieſiąc. Tam do nich przyiechał od Jana Papieża Legat Jan Lanſzeńſki Biſkup, y uczynił pokoy do dwu lat miedzy Polaki y Litwą z Krzyżakami, ażby było po Koncilium w Konſtanciey, na ktorym Huſa Jana, y Hieronyma z Pragi ſpalono, a potym ſam Papież miał miedzy nimi zgodę uczynić. Także Krol y Witołd woyſka one prawie Xerxeſowe roſpuścili, y z Prus, ten do Polſki, a on do Litwy z wielkimi łupami wyciągnęli.

O PIERWSZYM POSELSTWIE IAGIEŁOWYM Y WITOŁDOWYM do Turka 1415.

AGdy Krol Rzymſki y Węgierſki Zygmunt był na Concilium Konſtancieńſkie odiachał, Turcy Kroleſtwo iego Boſnę naieżdżali, y plundrowali, Węgrow pobiwſzy. Przeto Władyſław Iagieło, y Witołd [ktorym był Zygmunt zlecił odieżdżaiąc w obronę Węgierſkie Kroleſtwo] poſłali do Tureckiego Krola Machometa, ktory iuż był w ten czas w Andrynopolu ſtolec ſwoy ugruntował, grożąc mu ſrogą a ſurową woyną, ieśliby nie przeſtał Węgrow y Boſny naieżdżać. A tym ſwym Poſelſtwem, ktorego ſię Turek ulękł, wſzyſtkie więźnie Węgierſkie wybawili, y Boſeńſkie Kroleſtwo z mocy Pogańſkiey wyięli, także między Turki a Węgry do ſześci lat przymierze uczynili. A tu możem zaſpiewać one ſtaroświecką.

Byli naſi Turkom groźni kiedyś,
A coż potym kiedy to iuż nie dziś.

A od tego czaſu mnie w Konſtantynopolu roku 1574 Mnich Węgierſki po Turczony Amurat Czaus Ceſarſki, człowiek uczony, ukazował

Początek przyiaźni Tureckiey z Polſką.

Kronik Tureckich początek przyiaźni z Polſką y z Litwą Tureckiey.

Tego roku 1415, gdy był Krol w Sniatynin, przyiechał do niego Alexander Woiewoda Wołoſki z wielkością Boiar. a porzuciwſzy Chorągiew pod nogami Krolewſkimi iako był obyczay, przyſiągł hołd y poſłuſzeńſtwo:

Hołd Wołoſki.

W ten czas Poſłowie od Ceſarza y Patryarchy Konſtantynopolſkiego przyiachali proſząc o wſpomożenie żywnością, bo ich Turcy zmocniwſzy ſię w Andrynopolu ſrogo naieżdżali, y Konſtantynopole oblężeniem udręczyli. Przeto Krol z Ruſi y Witołd z Litwy Dnieprem [miłością Chrześciańką wzruſzeni] poſłali im do Kacibeia portu morza Pontſkiego [ktory port był na ten czas w dzierżawie Litewſkiey] zboża y żywności doſtatek.

O DARACH

O DARACH WITOŁDOWYCH, Y UGODZIE LITWY Z Krzyżaki, o trzeciey zonie Iagiełowey, y zburzeniu Kiiowa przez Tatary.

ROZDZIAŁ VII.

KRol Iagieło z Sniatynia prosto do Litwy przyiachał, gdzie Witołd z Pany Litewskimi w Wilnie Wielmożnie czestował, y darował mu dwadzieścia tysięcy grzywien Czeskich, y czterdzieści naywybornieyszych szat z futrami Sobolimi, y sto koni żywotnych Frezow, y sto szat długich według onego wieku noszenia złotogłowowych. Dziśby nasz skarb tego nie znosił. A wziąwszy to Krol Iageło iachał do Krakowa, gdzie odprawiwszy pogrzeb Annie Krolowey, ktora mu w ten czas była umarła, zaś przyiachał do Litwy. A złożywszy ziazd walny z Witołdem Panom y Slachcie Litewskiey w Zmudzi pod Weloną, tam chciał postanowić pokoy wieczny z Krzyżakami. Ale gdy się Krzyżacy Zmudzkiego Xięstwa od Litwy hardzie domagali, kondycyi od Krola, y od Witołda poddanych nie przyimowali, bo im zprzysiężenie z Tatary śmiałości dodawało, a nie sprawiwszy nic roziechali się.

Wielkie podarki Witołdowe Iagiełowi.

Krzyżacy się z Tatarami na Litwę zprzysięgli.

Rychło potym roku 1416 wielkie woyska Tatarskie z Edygą Carzem swoim do Kiiowskiego Xięstwa wtargnęły, Miasto Kiiow splundrowali, złupili, spalili, iż od tego czasu ku pierwszey ozdobie przyść nie może, ale iednak zamku acz usilnym dobywaniem wziąć nie mogli.

Krol Iagieło kiedy miał nieprzyiaciołom odpor czynić, tedy wesele małżeństwa w Sanoku sprawował, gdzie przeciw woli wszystkiey Rady Koronney, y przeciw prawu małżeńskiemu poiął trzecią żonę Elżbietę Granowską Wdowę, Babę starę domu Pileckich, Matkę swoię Chrzestną, bo ono gdy go chrzczono zań według zwyczaiu przyrzekała, a ta miała przedtym trzech mężow, Wisława, Laczka, Krawaryusa Starostę Mórawskiego, y Granowskiego. Uprosiła zaraz u Krola, iż Syn iey Ian Granowski z Pilce na Grabstwo Iaroslawskie był podniesiony, o co się Slachta bardzo na Krola gniewała. Ale potym to Grabstwo było rychło skażone przez Pany.

Grabstwo Iaroslawskie.

Koronował Elżbietę Ian Rzęsowski Arcybiskup Lwowski, bo Mikołay Arcybiskup Gnezneński był na ten czas na Koncylium w Konstancyi. gdzie też obawiaiąc się, aby na potym żaden inszy Biskup nie śmiał krom Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Krola ani Krolowey koronować, u Papieża to y u Koncilium otrzymał, y Tytułu *Primatis Regni* dostał. Wszakże ten Przywiley za naszych czasow szyię złamał, za Krola Stefana dzisieyszego.

O ZIEZDZIE LITEWSKIM Z KRZYZAKI A NIEBEspieczności Iagiełowey, y wtorym Małżeństwie Witołdowym, Roku 1418.

KRol Witołd Iageło, przyiachawszy do Litwy zaraz z Witołdem Seym złożyli w Zmudzi w Wielonie z Krzyżaki, radząc o spolnym

pokoiu, ale nic dla hardości Niemieckiey nie konkludowali potym gdy Krol ſam u Wigrow puſzczey łowem ſię zwierzu bawił, mało nie wpadł w ſidła Komendatora Raſtemberſkiego, ktory ſię był na to naſadził, by Krola poimał, tylko Krola przeſtrzegł, Niemcy też widząc iż ich obaczono, uciekli boiąc ſię zebrania Dworzan Krolewſkich, y Witołdowych.

Tegoż czaſu gdy Witołdowi pierwſza Anna żona, Kniazia Swietoſława Smoleńſkiego Corka umarła, poiął drugą Xiężnę Ulianę Wdowę pierwſzey żony Ciotkę rodzoną, ktore małżeńſtwo iż było nieſłuſzne, niechciał im ślubu dać Piotr Biſkup Wileńſki. Ale Ian Kropidło Biſkup Kuiawſki, ktory był w ten czas z Krolem do Litwy przyiachał, nieprzyſtoynie, a niebacznie ich zwinſzował. Witołd miał trzy żony Annę Smoleńſzczankę, co go ono była z więzienia wybawiła, wtorą Maryą Corkę Kniazia Andrzeia Łukomſkiego, y Starodubſkiego, trzecią Ulianę Corkę Kniazia Iwana Olgimuntowica Holſzańſkiego Sioſtę rodzoną Kniazia Siemiona Lutego, y Kniazia Andrzeia Wiazieńſkiego, u ktorego też potym Iagieło Corkę Zofią poiął Matkę Władyſławowę y Kazimierzowę, iako o tym niżey będzie.

Tegoż też roku 1418. iako Wapowius fol. 273 piſze Witołd maiąc w podeyźrzeniu Brata Swidrygieła, ktory ſię był z Moſkwy wrocił wtory raz wſadził go na Krzemieniec, ale gdy mu Ruś pofolgowała, uciekł do Węgier do Krola Zygmunta, potym na iego przyczynę dał mu Witold Nowogrod Siewierſki, gdzie mieſzkał ſpokoynie aż do śmierci Witołdowey. Ale Miechowius lib. 4. cap. 51 [iakom to wyżey powiedział] piſze, iż ſkoro Swidrygayło z więzienia Krzemienieckiego w wielki Piątek uciekł, do Węgier zabiwſzy Staroſtę zamkowego Konrada Polaka, potym za przyczyną Zygmunta Rzymſkiego y Węgierſkiego Krola, y Brata Iagieła, przyięty był w łaſkę, y wziął Nowogrod Siewierſki y Brańſko dwoie Xięſtwo od niego na wychowanie. Ktore dziś Moſkiewſki poſiadł Litwie wydarſzy.

O WYPRAWIE IAGIEŁOWEY Y WITOŁDOWEY NA Krzyżaki, y zprzyſiężeniu z Krolem Duńſkim, y Szwedzkim, y przeſtrachu Iagiełowym, Roku Pańſkiego 1418.

GDy Krzyżacy bezbożni nie przeſtawali z Litwą y Polſką gwałcąc przymierze zatarczek, Krol Iagieło z Witołdem zebrawſzy woyſka z Polſki y z Litwy, gdy wciągnęli do Pruſkiey ziemie, tam do nich przyiachał Bartolomeus Kapra Arcybiſkup Medyolańſki od Papieża, ktory onę woynę rozwiodł, zwłaſzcza za namową Witołdową, y przymierze do dwu lat między nimi a Krzyżakami utwierdził.

Tamże Krol Eryk Duńſki Szwedzki, y Nordweyſki, y Xiążę Pomorſkie przyiachawſzy na dzień trzech Krolow do obozu Krolewſkiego z Krolem Iagełem y Witołdem uczynili ligę, y zprzymierzenie z przyſięgami ſpolnemi, przeciw Krzyżakom, y przeciw każdemu nieprzyiacielowi wſzyſtkich trzech ſtron, iż gdyby też chciał ktory Krol albo Witołdowego towarzyſtwa przeſtać, iednak poddani aby nie byli od oney przy-

ſięgi

ſięgi y zprzymierzenia wolni, ale żeby ieden bez wiadomości drugiego woyny nie zaczynał. A gdy ſię z tey woyny y ugody Witołd do Litwy wrocił, Krol też iachał do wielkiey Polſki, a kiedy z Poznania iachał do Srzody, trafiło ſię w dzień ktory był wſzyſtek iaſny, przed wieczorem, iż Niebo od chmur znagła ſzczerniało, zaczym częſte a ſtraſzne trzaſkawice powſtały, zatym piorun uderzył ogromnie na woz Krolewſki na ktorym ſiedział, a iednym razem zabił czterech woznikow, y dwu pobocznych Drabantow Krolewſkich, także Poznańſkiego y Sendomirſkiego Woiewody, y dziewiąci inſzych Dworzan Krolewſkich konie pobił, y Krolewſkiego Dzianeta, na ktorym Giermek z kopią z znakiem Krolewſkim ſiedział; ſamym iednym nic, tylko na Giermku ſzatę rozdarł, Krol też chwilę iakoby bez Duſze [obyczaiem onego Szawła] leżał, potym gdy ku ſobie przyſzed nic mu nie wadziło, iedno iż kilko dni nie dobrze ſłyſzał, a w ręce prawey trochę bolu czuł. Dawali niektorzy przyczynętego przeſtrachu od Boga dla nieſłuſznego Małżeńſtwa z Granowſką.

Iagieło Krol gromem z Nieba ſrogo przeſtraſzony.

O PODAWANIU CARZOW TATARSKICH PRZEZ Witołda, Roku Pańſkiego 1418. y 1419.

ROZDZIAŁ VIII.

WItołd ſwoią dzielnością y męſtwem wrodzonym.
Prawie iuż był po wſzyſtkim świecie rozſławionym,
Tatarſcy go Carzowie też wſzyſcy ſłuchali,
Iż bez iego woli Hord ſwych nie ſzafowali.
Agdy Zoldan Zeledyn umarł Carz Zawolſki,
Z ktorym Witołd przyiaźń miał y Iagieł Krol Polſki,
Y z Hordami im ſłużył na Pruſkie wyprawy,
Kieremberden Syn iego oſiadł ſtolec krwawy,
Krwawy ſtolec oycowſki: bowiem go dochodził,
Szablą gdy Witołdowę moc odgromić godził,
Witołd tego niecierpiał począł ſię gotować,
Chcąc mocą Kieremberda z państwa wyforować,
Tachtamiſa Betsbula w Wilnie koronował.
Iako Zawolſkich Tatar zwyczay potrzebował.
W Złotogłow go ubrawſzy ſłyk nań wdział perłowy,
Wołaiąc iż Tachtamis Zawolſki Krol nowy.
Tak go poſłał do Hordy z Krolewſkimi dary,
Dawſzy mu woyſko z Litwy, y z Waki Tatary,
Część też Hordy Zawolſkiey przy nim przyſtawała.
Część zaś Kieremberdeia za Ceſarza miała,
Akoro woynę z ſobą o Carſtwo ſtoczyli,
Y długo krwawe ſzable w własney krwi moczyli,
Kiremberden zwyciężył Tachtamiſſa brata,
Ściął ſamego chcąc imię iego zgładzić z świata.

Keremberdan Soltan Carz Zawolſki przeciwny Witołdowi.

Tachtami Betſubul Soltan Carz Zawolſki od Witołda na Carſtwo Zawolſkie w Wilnie koronowan.

Tachtamis Carz od Keremberdena brata ſcięty.

Ieremferden Brat iego co uciekł z tey bitwy,
Przyszedł z Murzami swemi, z Hulany do Litwy,
Witołd drugiego Carza Ieremferdena na stolicę Zawolską z Radziwiłem w wieścim posłał.
Tegoż zaś Witołd w Wilnie koronował znowu,
Dał mu szablę y szatę nań wdział z Złotogłowu.
Marszałka Radwiła z nim do Hordy wyprawił,
A gdy go na oycowską stolicę postawił,
Przyiąwszy od niego hołd tak w pola ciągnęli,
A Kieremberdenowi Część Hordy odięli.
Potym nad Wolgą srogi boy obadwa zwiedli.
Gdzie gdy z Litwy Kozacy w zasadce zasiedli,
Wnet Kieremberdenowe Hordę przerazili,
Bez wieści przyskoczywszy wielkość ufow zbili.
Tak Ieremferder wygrał, Carstwo opanował,
Ieremferder Car Zawolski, Litewski Hołdownik od Witołda przez Radziwiła na Hordę posadzony.
Kieremberdena iąwszy słusznie zamordował,
A Witołdowi przysiągł służyć z szczyrey wiary,
Y przez Radziwiła mu posłał wielkie dary.
Y potym tak był szczery Witołdowi zawżdy,
Iż mu sam z Hordą służył w potrzebny czas każdy,
A tak Litwa Tatarom w on czas panowała,
A podług woli swoiey Carow im dawała.
Tegoż roku Edyga Car Przekopski sławny,
Ktory one z Witołdem miał też boy niedawny,
Z strony Tamerlanowey, lecz gdy sam panował,
Witołda iak Syn Oyca z szczerości miłował.
Przysłał mu dary wielkie prosząc o mir wieczny,
By w Przekopskiey Hordzie żył od Litwy bespieczny,
Przysiągł wierność y pomoc dawać Witołdowi,
Gdzie każe ku każdemu nieprzyiacielowi.
Dobrowolnie służyli nie za upominki,
Odmienność czasow.
Niedawał im nic Witołd po niewoli z skrzynki
Dziś nie służą: wżdy gwałtem wyciągaią płaty,
O Witołcie by ty wstał dziś z swoimi laty.

Iż Litwa Tatarom Zawolskim naprzod, potym y Przekopskim Carzow podawała Czytelniku miły, masz o tym w Latopiszczach Ruskich y Litewskich iasne świadectwa, ktorem iak tu krotko wierszem melankolią wrodzoną miasto lutniey cieszac wyraził prawdziwie, ale y Długosz y Miechowiusz lib. 4. cap. 51. fol 317. tak o tych rostyrkach Tatarskich rzecz prowadzi. *Sub eodem anno &c:* Pod tymże [powiada] rokiem gdy był Witołd poimał Swidrygayła &c. gdy umarł Zoldan Zeledyn Tatarski Carz, ktory Iagielowi Krolowi Polskiemu. y Witołdowi wielkiemu Kniaziowi Litewskiemu przeciw Krzyżakom zawżdy wiernie pomagał, Keremberden Syn iego, nastolec Oycowski podwyższony, nieprzyiacielskie się Witołdowi stawić począł. Przeciw ktoremu Witołd drugiego Carza Betsubulana [ktorego Tatarowie Tachtamis Carz zowią] koronowawszy go w Wilnie, y w Złotogłow na Maiestacie ubrawszy, postanowił, a woysko swoie Litewskie z Hordą iego złączywszy, posłał go aby się bił z Keremberdenem, ktory w srogiey bitwie od Keremberdena zwycięzo-

zwyciężony, y ścięty iest. W kilku potym dni sam Keremberden od Brata rodzonego Jaremierdena zabity. A ten Witołda Wielkiego Kniazia, nie inaczey iako iego Ociec Zeledyn, czcił y słuchał &c. y każdą prawie woienną potrzebę sam Litwie z Hordą służył, &c.

Tegoż czasu Edyga Carz Tatarski posławszy Witołdowi dary [iako Kromer lib. 18 &c, pisze] prosił u niego pokoiu, zaczym przymierze między nim y Litwą było utwierdzone.

O NIEPRZYIĘCIU KROLESTWA CZESKIEGO DO-browolnie ofiarowanego Iagełowi, y Witołdowi, y o śmierci Krolowey Helżbiety.

ROku 1419. Krol Władysław Seym w Łęczycy złożywszy [ktorego czasu umarła mu Helżbieta Krolowa trzecia, a z wielką radością wszystkich stanów Koronnych, ktorym była omierzła w Krakowie w Mansionarskiey kaplicy pochowana] w ten czas w Czeskim Krolestwie wielkie zaburzenie było koło wiary, bo Wiclefowo y Husowo kacerstwo wszystkę onę krainę z wielkim upadkiem Chrześciaństwa było zatrzęsło. A zwłaszcza Ian Zyska zebrawszy 40000. tysięny Heretykow na Taborze gorze zmocnił się był bardzo, y Zygmunta Krola Rzymskiego y Węgierskiego poraziwszy dwa kroć na głowę wiele złego, plundruiąc miasta y Kościoły, nabroił. Zifka woiuie.

Przeto roku 1420. do Krola Władysława Iagela przyiachali Posłowie zacni od Korony Czeskiey, podawaiąc mu się z Krolestwem. y z Morawskim Margrabstwem, y z Sląskimi Xięstwy, prosząc aby ich Krol przyiął, a bronił przeciw Zygmuntowi Rzymskiemu. Krol im za tę chęć podziękował y pomoc obiecował, ale Krolestwa niechciał przyiąć [zwłaszcza dla tego naywięcey iż byli Heretycy] a bez porady Brata Witołda powiedział iż tego uczynić nie mogł. Przeto Posłowie oni z wielkimi darami iachali do Witołda, ktorego nalazszy w Wilnie, upominki mu oddali, prosząc także pokornie, aby ich Krolem Czeskim, y Margrafem Morawskim y Sląskim raczył być, ale im Witołd podziękowawszy, powiedział, iż na swym przestawam, a niepostusznych Kościoła Rzymskiego krolować się wzbraniał. Cnota Witołdowa.

Przyiechali tegoż roku drudzy Posłowie od Korony Czeskiey do Litwy, a w Mereczu Krola Iagela y Witołda koło łowow zabawionych nalezli, a o to ich, o co y pierwey prosili, podawaiąc te kondycye iż gdy się Czeskie Krolestwo z Koroną Polską, y z wielkim Xięstwem Litewskim złączy, nie tylko Krzyżaki, ale naypotężnieyszego Monarchę każdego, zwłaszcza Zygmunta Rzymskiego pospolitego tych państw nieprzyiaciela, na ktorego miał Witołd wark zwyciężyć mogą, a co się tknie Religiey albo wiary, tedy we wszystkim woli Krolewskiey, y Witołdowi się podawali, y do wszystkiego gotowymi się ofiarowali, tylko aby ktory z nich Krolem ich bydź raczył, albo Krol albo Witołd. Drugie podawanie Korony Czeskiey Witołdowi y Iagiełowi.

Długo ich Witołd w nadziei trzymał, nie wymawiaiąc się im do końca, zwłaszcza aby się mogł z niemi pomścić krzywdy swoiey y Korony Polskiey nad Zygmuntem Krolem Rzymskim, y Węgierskim, ktory prze-

čiw Litwie y Polſzcze z Krzyżakami zdradliwie, a niecnotliwie zawżdy poſtępował. Ale potym z Lubelſkiego Seymu odpowiedziano poſłom Czeſkim od Krola y od Witołda, iż oni acz ſię znaią bydź bardzo obrażonemi od Zygmunta, wſzakże nie maią tego z wrodzoney cnoty w myśli, aby mu mieli złość złością [mogąc] oddać, ale ſię ofiarowali poiednać ich z Papieżem, y z Zygmuntem, we wſzyſtkich a w ſłuſznych potrzebach pomagać ſię im nie odmowili.

O CZWARTYM MAŁZENSTWIE IAGIEŁOWYM

ROZDZIAŁ IX.

POtym roku 1422 Krol Iageło iachał do Litwy, a tam za poradą Witołdową [przeciw woli Rady koronney, ktorzy mu Eufemią Corkę Władyſława Krola Czeſkiego nie dawno zmarłego poiąć radzili] wziął w Małżeńſtwo czwartą żonę Zophią, Andrzeia Kiiowſkiego Xiążęcia, a Sioſtry Witołdowey Corkę, kraſną y urodziwą w Nowogrodku według Miechowiuſa z Ruſkiego Zakonu w Rzymſki przechrzczoną, w zapuſty ktorych Maciey Biſkup Wileński winſzował. Po tey Krol żadnego poſągu nie wziął, ale ſtało za iego, gdy mu Władyſława y Kazimierza dwuch Synow porodziła. A tu niektore Latopiſzce Litewſkie iawnie bardzo błądzą, y czaſem, y rzeczą, ktore to kładą roku 1405. po wzięciu Smoleńſka, y iakoby Zophia miała bydź Corka Andrzeia Olgimuntowica Holſzańſkiego, alem ia tego z dzieſiąci inſzych Latopiſzcow Ruſkich y Litewſkich kilku, także z Kromera lib. 18. z Długoſza, z Wapowſkiego fol. 273. z Miechowity 285. z Herborta 129 &c. badaiąc ſię prawdy Litewſkiey doſzedł, iż to była Corka Andrzeia Iwanowicza, przedtym Kiiowſkiego, a na ten czas Druckiego Xiążęcia, z ktorych też Oſtrogſkie, y Zaſławkie Xiążęta idą, Witołdowa Wnuczka z Sioſtry. A to Małżeńſtwo było prawdziwie Roku 1422.

Tegoż czaſu gdy ſię Krol z Litwy wracał, zaiechali mu Poſłowie Xiążęcia Kliweńſkiego, Monteńſkiego, albo Borgeńſkiego podawaiąc mu ſię dobrowolnie, aby go z Witołdem w obronę przyiął. Ale im odpowiedzieli Panowie Koronni, iz ta rzecz ani Krolowi, ani Xiążęciu niemoże bydź pożyteczna, dla rozności, y dalekości granic, bowiem to Xięſtwo ieſt nad Rhenem prawie w wnętrzney ziemi Niemieckiey ku Francyi.

O POSŁANIU ZYGMUNTA KORYBUTA DYMITROwica, Xiążęcia Litewſkiego na Kroleſtwo Czeſkie od Witołda, y o woienney wyprawie Iagełowey z Polaki, a Witołdowey z Litwą, z Zmudzią, y z Ruſią do Prus, Roku 1422.

ROZDZIAŁ X.

GDy Poſłowie Czeſcy trzeci kroć albo Iagełа albo Witołda na Kroleſtwo Czeſkie żądali, Witołd im odpowiedział, iż niechcą bydź

żorawiem

żorawiem, co na dwu drzewach chciał gniazdo swoie budować, toż też y Iageło Krol uczynił. wszakże aby Czechow dobrowolnie się albo Litwie albo Polakom podawaiących y przyłączaiących za wzgardzonych nieopuścili. Tedy Witold wielki Xiądz Litewski, za spolną zmową z Iagełem Krolem, wyprawił na Krolestwo Czeskie Zygmunta Korybuta Dymitrowica Synowca swoiego, z niemałym woyskiem Litewskim, Polskich y Ruskich ufow, aby bronił Krolestwa Czeskiego przeciw Zygmuntowi Rzymskiemu, Węgierskiemu, y w ten czas nowo Koronowanemu Krolowi Czeskiemu, Margrabi Brandeburskiemu, na ktorego Witold miał dawną a służbą waśń, bo Krzyżaki Pruskie na Litwę, y na Zmudź, y na Polskę zawżdy buntował, y poniagał im usilnie. Przeto Zygmunt Korybut Zbaraskich y Wiśniewieckich &c. Xiążąt narodu, z Litewskim, Polskim, y Ruskim woyskiem potężnym, y z Posłami Czeskimi, naprzod do Morawy przyciągnął. Bo w ten czas Krol Zygmunt z wielkim woyskiem Niemieckim, y Węgierskim dobywał pod Czechami Ostrogu zamku y miasta. Ale skoro usłyszał, iż Korybut Xiążę imieniem Witoldowym przeciw iemu na Krolestwo Czeskie był posłany, za razem iako Długosz, Miechowiusz lib. 4. cap. 46 fol. 285. y Wapowius &c. piszą, wszystkie naczynia, obozy, y strzelbę, wozy, y insze narzędy woienne popalił y pomiotał, y uciekł od oblężenia, boiąc się aby nań Korybut nie uderzył.

Płochość Zygmunta Cesarza

A Korybut ciągnąc daley przez Morawę, dobył mocą Wińczowa Miasta obronnego, ktore go przyiąć dobrowolnie niechciało, ktore dawszy wszystko na łup żołnierzom do gruntu splundrował. Potym do Pragi stolecznego Miasta Czeskiego przyciągnął, gdzie go większa część Slachty Czeskiey, y Mieszczanie wszyscy Pragenscy za Krola y Pana przybrali, y z podaniem kluczow, podali mu wszystkę władzą w Pradze mieście, y w zamkach obudwu. Za tą tedy życzliwością Czechow, Korybut wszystkę Czeską ziemię prawie, Morawskie Margrabstwo, Sląsko, y Bitom opanował. A Zygmunt Cesarz Rzymski, Węgierski, y Czeski Krol koronowany; widząc Korybutowę potężność y opatrzność na Państwie Czeskim, nie kusił się więcey o Morawę, ani o Czechy, ale na Władysława Iageła Krola Polskiego, y na Witołda wielkiego Xiędza Litewskiego zgrzytał zębami, iż mu tę lekkość przez Korybuta wyrządzili. A iż się sam nad niemi nie mogł mocą pomścić, ustawicznie buntował Krzyżaki Pruskie, y Liflantskie, aby do Polski y do Litwy naieżdżali, a potym aby Polakom y Litwie z przymierza się nie wymawiali, dotąd aż by co pewnieyszego od Cesarza Zygmunta usłyszeli, albo od Papieża; żaczymby Polakow y Litwę ubespieczonych bez wieści ozukali. A iż by z nimi Cesarz Zygmunt mogł bespieczniey woynę na Polaki stanowić y traktować, tedy Posły swoie, y insze spiegi w żebrace odzienie, iako Kromer y Długosz piszą, ubierał, ktorzy przez Polskie y Litewskie państwa listy y tam y sam do Krzyżakow y od Krzyżakow nosili. Ale gdy ieden takowy Spiegierz żebrak w Kominie umarł na drodze, naleziono przy nim Listy zdradliwe Zygmunta Cesarza do Krzyżakow, w ktorych się spolne zprzysiężenie na Polaki y na Litwę zamykało. Przeto Krol Iageło y Witołd doznawszy tych zdradliwych praktyk Zygmun-

Fałszywe przymierze Krzyżackie.

towych y Krzyżackich, zarazem nie taiemnymi buntami, ale iawną woyną fortele chytre nieprzyiacielſkie uprzedzaiąc, zebrali woyſka ſto tyſięcy z Polſki, z Litwy z Ruſi, y z Tatarow iezdnych y pieſzych, zktorymi do Prus dwiema drogami, Iageło z Polſki, a Witołt z Litwy, y z Zmudzi wciągnęli. A tak w ſprawie iako do pewney bitwy wſzędzie ſzli, Bo y Krzyżacy ktorzy mieli trzydzieści tyſięcy ludu boiownego, niechcąc patrzyć na burzenie ziem ſwoich, chcieli dać iawną bitwę naſzym, by im był Conradus Nemcius Slęzak, Mąż w rycerſkich rzeczach biegły nie rozradził. Przeto Krzyżacy odmieniwſzy ſwoie przedſięwzięcie, do bronienia ſię zamkow udali, zoſtawiwſzy część woyſka Knechtow y Reyterow, ktorzyby przeprawiania przez Drwiącą rzekę naſzym bronili, ale y tych Polacy z Litwą ſnadnie rozgromili, pobili, y wiele ich poimali. Potym do burzenia wołości zamkow y Miaſt zagony rozpuścili. Frydek albo Wambrzezno, gdzie była ſtolica Biſkupa Kulmieńſkiego, y Gołubiow Miaſta wzięli, złupili, y ſpalili, y dwu zamkow Golubſkich niżnego y wyżſzego doſtali, gdzie Knechtow y Reyterow więcey niż cztery ſta, y Krzyżakow ſamych 15. poimali, y do więzienia oſadzili,

Tamże do Krolewſkiego y do Witołdowego obozu przyiachał Poſeł Biſkup Korbawſki od Ceſarza Zygmunta, proſząc aby Korybutowiz Czeſkiego Kroleſtwa Krol Iageło wyiachać kazał, a Krzyżakow aby woyną nieprześladował, bo ieśliby oni co Krolowi zakrzywdzili, aby ſobie z nich dochodził ſprawiedliwości u ſtolca Ceſarſkiego, a ieśliby ſię też czuł bydź od Ceſarza obrażonego, tedyby to niechay wzięli w kompromis Panowie Węgierſcy y Polſcy z obudwu ſtron, &c.

Nad to mu odpowiedziano, iż co ſię tknie Krzyzakow, tedy iuż Krol doſyć dobrze wiary y ſprawiedliwości Ceſarſkiey doznał, wſzakżeby y na iego nayniеſprawiedliwſzym Dekrecie był przeſtał. gdyby go Krzyżacy naprzod byli nie wzgardzili, y przymierzeby z nimi był dłużey trzymał, kiedyby był zdrady chytrey z Liſtow Ceſarſkich nie doſzedł &c. przeto Krol muſi woyną ſwego doiſkiwać, gdy inaczey bydź niemoże: A Korybut nie z wolą Krolewſką w Czechach z woyſkiem mieſzka.

Zatym porwał ſię wnet Witołd, y rzekł, żem go ia ſam tam poſłał, aby ſię nad Ceſarzem krzywd náſzych y zgwałconego Przymierza pomścił, y będzie tam ieſzcze y na potym mieſzkał, aby ſobie wyrozumiał Ceſarz, iakich ludzi pod pokrywką przyiaźni zdradliwymi ſidłami omyla. A z tą odpowiedzią Poſeł był odprawiony. Potym naſi nie przeſtawali burzyć nieprzyiacielſkich krain, w ſzerz y wzdłuż zagony rozpuściwſzy.

Fortel Wołoſki w leſie bić.

Tam z przygody cztery ſta wybornych Wołochow [bo ich tak wiele był Woiewoda na pomoc Krolowi przyſłał] pod Malborkiem łupy brali, y woiowali, na ktorych Krzyżacy w wielkiey liczbie z zamku ſię wyſypawſzy gwałtownie uderzyli, co obaczywſzy Wołoſzy iż im nie rowno, a nieprzyiacioł ich wielkość goni, wnet do bliſkiego laſu obronną ręką ubiegli, a z koni ſkoczyli, niezwyczaynym Niemcom ſpoſobem między gęſtym drzewem chcąc ſię pieſzą [co ich obyczay] bronić. Niemcy zaś weſzli za niemi, chcąc ich z laſow iako kryiących ſię wywłoczyć, bo tak mniemieli iż ſię kryią. Ale wnet gęſtym gradem ſtrzał y rohatyn od

Wołochow

Wołochow zatłumieni, poczęli uciekać:, Wołoszy ich co przednieyszych bardzo wiele pobili, y poimali, a drugich uciekaiących biiąc, aż do zamku gonili. Tak z zwycięstwem, z łupem y z więźniami do obozu się wrocili. Niemcy od Wołochow porażeni.

Tymże też szczęściem Andrzey Brochocki Herbu Ossorya Mąż nie mniey mężny, iako pobożny Starosta Brzesteński ośm set Krzyżackich Reyterow iezdnych y Knechtow nie mało poraził na głowę u Orłowa y Murzynowa, ktorzy byli gwałtem uderzyli na iego straż wyciekszy z Niessowy. Tamże Namiestnika Komendatora Toruńskiego [bo sam był Komendator uciekł] y dwanaście starszych Krzyżakow, krom prostych Reyterow y Slachcicow poimał, a drugich chłopi po lasach błądzących bili y łupili.

Potym Krol Drahimow zamek nie dawno ubieżony od Niemcow odzyskał, za pomocą Pawła Wężyka Niemca, ktory wnocy Polakow do Zamku wciągnął siecią łowiecką, za co był żołdem rocznym w Wieliczce opatrzony. Nasi Drahimow wzięli.

Ciągnął zaś Krol z Witołdem od zamku Kowalewa po Niemiecku Schonesee nazwanego, ktorego niemogł dobyć, pod Toruń. Tam się dowiedział od śpiegow, iż Krzyżacy mieli woysko niemałe pogotowiu, a iż chcieli zwieść iawną bitwę, lecz tylko czasu a pogody patrzyli. Przeto Krol y Witołd zarazem przeciwko nim wyprawili szesnaście Chorągwi Polakow, a szesnaście Litwy y Rusakow, ale pierwey niż Niemcy woysko naszych uyzrzeli, wnet z pola do zamkow uciekli. A Krol wyrozumiawszy iż w ten czas powietrze morowe panowało w Toruniu, za razem dla zapowietrzenia zburzywszy przedmieście y okoliczne wołości, z Witołdem do Kulmieńskiey ziemie ciągnął, chcąc ią albo zburzyć albo pod moc swoię podbić. Ale Krzyżacy widząc iż trudno przeciw osnowie wierzgać, a poddanych ku temu swoich narzekaniem y płaczem zsrafowani, wyprawili Posły do Krola y do Witołda o pokoy prosząc. Czego im Krol y Witołd snadnie pozwolili, dla miłości Chrześciańskiey, y znaczyli czas dzień przeniesienia Swiętego Stanisława Krzyżakom, y mieysce u Mielna Ieziora w obozie nad rzeką Osą, a kondycye pokoiu te były przednieysze z obudwu stron podane, aby Krzyżacy wiecznie się wyrzekli y odstąpili Zmudzkiey Ziemie, Sudowskiey, y Niestowskiey, ktore zdawna ku Litwie należały [a Sudawskie Xięstwo przy Zmudzi z drugą stronę Niemna, ktore dziś Xiąże Pruskie trzyma, była kraina bardzo obfita w Chleb y zwierz, a do boiu 6000 iezdnych a 8000 pieszych za poddaństwa z niego wychodziło, wszakże dziś tylko kilkanście sioł w tey ziemicy iest, bo wszystkę Krzyżacy w niwecz obrocili] Druga kondycia tego przymierza była, aby Krzyżacy połowę myta przewoźnego na Wiśle u Torunia Krolowi postąpili, a Krol im też miał wrocić, także Witołd, cokolwiekby tą woyną posiedli, a z obudwu stron wszystkie nieprzyiaźni aby były zatarte. Też ieśliby ktora strona na drugą woynę podnieść chciała, aby w tym poddani nie słuchali Panow swoich, tak Polacy Iageła Krola, iako Litwa Witołda, y Prusacy także Liflandscy Krzyżakow y Mistrzow swoich, a woienne nakłady aby Krzyżacy Witołdowi y Iagełowi odłozyli. A tę ugodę y postanowienie y Eberhardus

naywyżſzy Miſtrz Krzyżacki liſtami ſwoiemi potwierdził. Ale ſkoro Krol Iageło do Polſki, a Witołd do Litwy z Woyſkami odiachali, nie chcieli Krzyżacy dbać ani ſpełnić kondycyi poſtąpiąnych u Mielna: za namową Ceſarza Zygmunta.

Przeto Krol Iageło z Polaki, a Witołd z Litwą znowu chcieli Krzyżakow do ſpełnienia ſłowa woyną przypędzić, Co bacząc Zygmunt, Ceſarz, iż naſzym nie ſłow ale broni więcey doſtawa, poſłał wnet do Krola Iageła, a oſobliwie y do Witołda, proſząc, aby do niego przyiechać raczyli na ſpolną przyiacielſką rozmowę y ugodę, ale Krol Iageło tylko Poſły ſwoie do Kiezmarku odprawił, ktorzy z Pany Węgierſkiemi o ſpolney ugodzie traktowali, a potym ſam Krol Iageło, ziachał ſię z Ceſarzem Zygmuntem u Starego Sioła, gdzie z ſobą pokoy y przymierze z obudwu ſtron po długich ſporach odnowili, y Krzyżakom roſkązano poſtanowieniu u Mielna dofyć uczynić, y aby Litwie Zmudzką, Sudawſką, y Neſtowſką, ziemię wrocili, a zamki ktore byli czaſu woyny zbudowali na Litewſkich grunciech, aby rozburzyli, a ſobie rum y materyą pobrali, &c: A Krol Iageło y Witołd, aby Korybuta Zygmunta Siewierſkie, Zbaraſkie, y Wiśniewieckie Xiążę, aby z Czeſkiey ziemie, gdzie ſię w ten czas za Krola noſił, wyzwali, y aby mu rozkazali do Litwy albo do Polſki wyiachać, &c. Bo mu Iageło w Polſzce miał poſtąpić Dobrzyńſką ziemię.

O KORONACYI ZOFII, CZWARTEY ZONY IAGIEłowey, y przyiezdzie Zygmunta Korybuta z Czech, y o zacnych gościach, a wtorym Korybutowym do Czech zwroceniu 1424.

ROZDZIAŁ XI.

KRol Władyſław Iagieło y Witołd według ugody z Ceſarzem w Kieyzmarku y Starego Sioła utwierdzoney, y według kondycyi u Mielna z Krzyżakami Pruſkimi odnowienia, przyzwali przez Poſły Zygmunta Korybuta Dymitrowicza, Bratanka ſwego, gdzie iuż był prawie wſzyſtko Kroleſtwo Czeſkie, Morawę, y Sląſko opanował, Pragę Miaſto ſtołeczne, także Pany Koronne [okrom fakcyi Siſczyney] układnością ſwoią zmieſzaną z ſrogością, iako Eneas Sylwius piſze, do poſłuſzeńſtwa był ſwego przywiodł, y z woyſkami Zygmunta Ceſarza kilko kroć ſzczęśliwie poraził; y z Czech wygnał. A gdy mu Krol w Polſzcze Dobrzyńſką ziemię obięcał, a niedał, znowu myślił do Czech, y iuż popiſował woyſko, aż go Krol y Witołd łagodnie uhamowali.

Stary fortel obiecać a niedać.

Tego też roku według poſtanowienia u Mielna, Zmudzkie Państwo y Sudawſką ziemię zupełnie Litwie y Witołdowi przywrocili Krzyżacy, y granice z obu ſtron Witołd z nimi naznaczył.

Potym 12 dnia Februarii Krol Władyſław Zofii Krolowey w Krakowie Koronacyą ſprawował, na ktorym weſelu był Ceſarz z Barbarą Ceſarzową, [ktorego Zygmunt Korybut, przyiachawſzy z Czech witał w piąciſet koni Czechow y Litwy.]

Erycus

Erykus też Krol Duńſki ktory w ten czas z Hieruzalem iachał, Branda Kardynał, y Julianus Ceſarianus Legatowie Papieżcy, Ludwik Bawarſkie, Semowit, Władyſław, Kazimierz y Alexander Bracia Mazowieckie, Bernard Opolſkie, Boleſław Ceſzyńſkie, Ian Ratyborſkie, Kazimierz Oświecimſkie, Wencław Opawſkie, dwa Konradowie Czarny y Biały Kozlińſkie, Wencław Zegańſkie &c. y dwa Komendatorowie Elbińſcy, y Toruńſki. A Witołd nie wiedząc dlaczego gniewaiąc ſię na Krolową, niechciał przyiachać, tylko Poſłow ſwoich y wiele Panow Litewſkich y Ruſkich przyſłał.

Erykus Krol Duńſki. Goście zacni.

Po tey Koronacyi przyiachali Poſłowie od Korony Czeſkiey do Władyſława y Witołda, proſząc ich gdy ſami nie chcieli, aby im zaś Korybuta na Kroleſtwo poſłali, bo ſię im był dobrze przeſzłego czaſu w dzielnościach Rycerſkich y ſprawach domowych zachował, a gdy na to Krol nie chciał przyzwolić, y owſzem im woyną groził, tedy Korybut ſam zebrawſzy wielkość ludzi wolnych, y ſłużebnych za pieniądze, przeciw woli Krolewſkiey y Witołdowey, do Czech ciągnął przez Morawę, a tam z Czechami ſwoimi przeciw Ceſarſkim woyſkom mężnie poczynał, zkąd było nowe podeyźrzenie Ceſarzowi uroſło na Krola, acz mu ſię tego ſłuſznie wywiodł, gdy wſzyſtkie dobra y Xięſtwa Korybutowe w Litwie y w Ruſi na ſię z Witołdem pobrali, a ſamego na wieczne wywołanie oſądzili &c.

Korybuta zaś Czechowie proſzą na Kroleſtwo.

O NARODZENIU PIERWSZEGO SYNA WŁADYSŁAdyſława, y Kazimierza Iagiełowi, &c.

ROku 1425. oſtatniego dnia Oktobra narodził ſię z Krolowey Zofii Syn Władyſław z wielką radością Oycowſką a czwartego aż Mieſiąca ochrzczony był, na ktorych Chrzcinach od wſzyſtkich Monarchow y Xiążąt Chrześciańſkich Poſłowie byli, ktorzy Wielkie dary Krolowi y Krolewicowi przynieśli. Witołd ſam nie był ale mu przyſłał kolebkę śrebrną ſto pundow śrebra ważącą.

Dar Witołdow ſto pundow ſrebra Kolebka.

Krol potym iachał do Litwy, a iż powietrze ſrogie panowało, tak w Polſzcze iako w Litwie, muſiał z Witołdem y z Krolową długi czas w puſzczach mieſzkać, gdzie bawiąc ſię łowem goleń złamał, na ktorey lekarſtwie kilko mieſięcy w Krasnym Stawie zmieſzkał. Urodził ſię potym drugi Syn Iagiełowi Roku Pańſkiego 1426 Maia 16. dnia a wtorego Czerwca ochrzczony, y Kazimierzem nazwany. Ale zaś Roku 1427. Marca 2. dnia umarł, w Krakowie pochowany.

Iagieło goleń złamał.

Piſzą też Długoſz y Kromer iż Roku 1426. Witołd zebrawſzy wielkie woyſko żołnierzow z Polſki za pieniądze wyprawił ſię wtory raz przeciw Pſkowianom, ktorzy mu ſię z Poſłuſzeńſtwa wyłamowali, ale mu ſię ta wyprawa na przodku źle ſzańcowała dla niepogody, y dżdżow częſtych, a wſzakże Pſkowianie wielką ſumą złota y śrebra w pieniędzach, y w kleynotach u Witołda ſię dla pokoiu wykupili.

Tegoż roku Władyſław Iageło przeciw Turkom pięć tyſięcy iezdnych Polakow, y Litwy z Ruſakami na pomoc Ceſarzowi Zygmuntowi poſłał do Wołoch, ale zaś iako przyśli takwyśli, gdy Ceſarz w Cze-

chach zabawiony prożno leżał. A tych ktorzy byli na tę wyprawę iachać niechcieli, zwłaszcza Rusakow Krol więzieniem karał.

O SUKCESSYI SYNA KROLEWSKIEGO WŁADYSŁAWA, y o pomowie na Krolową o cudzołostwo przez Witołda.

ROZDZIAŁ XII.

ROku wyżey mienionego 1426. na dzień świąteczny, Krol Władysław Iagiełło na Seymie Łęczyckim starał się o to pilnie, u Slachty y Panow koronnych, aby mogł otrzymać Sukcessyą na Krolestwo Polskie po sobie Synowi Władysławowi, obiecuiąc im za to poprawę y nadanie hoyne inszych wolności. ale gdy tego iawnie otrzymać na Seymach żadnym sposobem niemogł, poradził mu Zygmunt Cesarz, aby potaiemnie a poiedynkiem z Pany Koronnymi koło tego traktował. Tak tedy uczynił, iż gdy wszystkich po iednemu potaiemnie namowił, obiecuiąc nadania imion, y wolności, pobrał od nich zapisy a gdy było na Seymie, tedy wszystek Senat zezwolił na sukcessyą Synom Krolewskim, tym też kształtem raz Xiążęciem Niemieckim chudziuchny Slachcic został. Ba podobno y Monluk tego był zakroił w Elekcyą Henrykowę.

Niedopiro Monluk ten fortel do Polski wniosł.

Y w Wenenecyi Xiążęciem Weneckim -akże prostyMieszczanin został.

A iż w ten czas Krolowa Zofia trzecim płodem była obciążona, ulękł się Witołd, aby za tak częstym rodzeniem Wielkie Xięstwo nie przyszło na Krolewskie Syny, przeto obmowił Krolową przed Krolem Iagełem o iey cudzołostwie, mowiąc mu, iż ty Krolu będąc iuż wieku zgrzybiałego, nie mogą to bydź twoi właśni tak raz po raz Synowie. Uwierzywszy tedy Krol kazał czynić opytkę o zachowaniu Krolowey, poimane były dwie Panie, Katarzyna y Elżbieta Siostry Szczukowskie, ktore były w taiemnych sprawach Krolowey, te boiaźnią męki przydaną wyznały o Krolowey zbytkach, ale ieśli prawdziwie albo nie, wątpliwa rzecz była, wydani też mianowicie byli z kim rada obcowała, naprzod Hinca Rogowski, Piotr Kurowski, Wawrzyniec Zaremba, Piotr Kraska, Ian Koniecpolski, y Piotr, y Dobiesław Szczekoczyńscy z tych trzech ostatni zaraz uciekli a drugich trzech do więzienia władzono. Krolową też chciał Krol do Litwy na więzienie odesłać, y iuż były wozy nagotowane. Ale to Panowie na Seymie Hrodelskim [ktory był Witołd na to złożył] Krolowi rozwiedli, zwłaszcza Ian Tarnowski, Woiewoda Krakowski, pytał Krola coby myślił czynić z Synami swoiemi, gdy tak Matkę ich Krolową osławi: powiedział Krol, iż przy mnie będą, aby zaś po mnie Krolowali: A Tarnowski rzekł: Boże choway, aby ty miał tych na Krolestwo podawać, ktorych Matkę sławisz, a ich za swe Syny nie przyznawasz. Potym to Rada Koronna uhamowała, iż się Krolowa przysięgą swoią, y z kilkiem Pań świadectwem z potwarzy wywiodła. A wrychle potym Syna trzeciego urodziła, ktoremu Andrzey Kazimierz imie na Chrzcie dano.

Polscy Slachcicy o Krolową oskarżeni.

Iana Tarnowskiego poważne słowa.

Roku zaś 1428. Zygmunt Cesarz Krol Węgierski, wyprawiwszy na Turki do Bulgaryi z wielkim woyskiem, wnet skoro Tureckie uży uyźrzał

uyźrzał, nie ſtoczywſzy bitwy, uciekł ſromotnie z częścią woyſka na Dunay, a drugą część ludu na mięſne iatki Turkom wydał. Tam Ian Zawiſza Czarny, Polak, Staroſta Spiſki, gdy mu też Ceſarz aby za nim uciekał czoln przyſłał, niechciał do niego wſtąpić; woląc ſławnie umrzeć, niż ſromotnie bracią ſwoię Chrześciany wydawſzy uciekać, a rozbodźcy oſtrogami konia, uderzył na ściśnione uffy Tureckie, a zabiwſzy ręką ſwoią kilko Turczynow, gdy większey dzielności dokazował, ſkupili ſię Turcy wokoło niego, y poimali żywego, a gdy był wiedzion w pozłociſtey zbroi Mąż urodziwy za wielki dar do Ceſarza Tureckiego, poſwarzyli ſię oń dwa Turczynowie, gdy obadwa poimanie iego ſobie przyczytali, tamże od iednego ścięty ieſt; Mąż przez wſzyſtek żywot rycerſkiemi dzielnościami, y Seniatorſką radą ſławny, y pamięci wieczney godny.

Tegoż czaſu Witold wielki Xiądz Litewſki, maiąc na pomoc wiele Polakow, tak woluntarzow iako za pieniądze naiętych, wtory raz podniosł woynę na Wielkonowogrodzany Ruſaki, ludzi wolnych ſąſiadow Pſkowſkich, dawſzy im przyczynę woyny o wzruſzenie granic, a gdy nad ich nadzieię z woyſkiem Litewſkim y Polſkim trudność drogi przebył, położył ſię pod Opoczką Zamkiem ich z Polſkiemi y z Litewſkiemi woyſki obozem. Tam do niego z pokorą przyśli Nowogrodzanie podawaiąc mu ſię z Miaſtem y z zamkami y Xięſtwy, wielkie też dary we złocie, w ſrebrzey w kleynotach poddawaniu oddali, y przyſięgę uczynili, y dań wielką na każdy rok płacić poſtąpili. Byli z Witołdem na tey wyprawie, iako Długoſz y Kromer piſzą zacnieyſzy z Polakow, naprzod Kazimierz Xiąże Mazowieckie, Wincenty Samotulſki, Kaſztelan Międzyrzycki, Hetman woyſka, Iakob Kobyleński, Ian Cizowſki, Mſciąg Skrzyński, Mikolay Brzeſki, Zik Kadlubſki, Maciey Uſki, Ian Sciekociwſki, Ian Łopata Kalinowſki, Iakob Prekora Morawiański, Mikołay Sepiński, &c. A tak Witold aż za tą wtorą wyprawą Nowogrodzany wielkie gruntownie zhołdował.

Nowogrodzanie wtory raz zhołdowani.

O ZACNYM ZIEZDZIE, Y SŁAWNYM WESELU w Łucku, y iako Witołd przemyślał z Xięſtwa Litewſkiego Kroleſtwo uczynić za powodem Ceſarſkim, Roku Pańſkiego 1429.

ROZDZIAŁ XIII.

ZYgmunt Ceſarz, Węgierſki y Czeſki Krol po oney porażce od Turkow w Bulgaryi, gdy ludźi ſwoich wydawſzy Donaiem ſam ſromotnie uciekł bitwy nie zwiodſzy, iżeby iako tako pokrył żelżywość y utraty ſwoie, uſkarżał ſię na Krola Iageła, iakoby mu on według obietnice y zmowy na pomoc ludu ſwoiego nie przyſłał. Ktorych iednak Iageło y Witołd poſłali byli rok przedtym aż nad Dunay do Brayłowa, oſtatecznego y pogranicznego Miaſta z Turki Wołoſkiego, a Ceſarz ſam omieſzkawſzy w Czechach naſzych prożno zwłoczył.

Ceſarz tedy Zygmunt będąc wielkim aczkolwiek taiemnym nieprzyiacielem Iagełowi y Polakom, ſtarał ſię o to uſilnie naprzod, aby Witołda

tołda y Litwę mogł iako z Polaki y z Iagiełem zwadzić, y ſpolne ich zie-
dnoczenie rozerwać. Przeto Witołda y Iagieła Krola proſił o ſpolny
ziazd y pewne mieyſce na rozmowę, co ſnadnie uproſił, iż mu Witołd
złożył mieyſce w Łucku na Wołyniu, na ſzoſty dzień Stycznia Roku
1429. A w tym czaſie Synowie Semowita Xiążęcia Mazowieckiego, w
przeſzłym roku zmarłego, przyiachawſzy do Sendomirza przyſięgę y
hołd Krolowi Iagełowi oddali, Ian też Stryi ich Warſzawſkie Xiążę w
kilko dni potym umarł.

A Ceſarz Zygmunt według zmowy y czaſu przyiechał do Łucka z
żoną ſwoią Barbarą y z wielą Xiążąt, y Grofow Rzeſze Niemieckiey,
także Węgierſkich, Karwackich, Czeſkich, Rakuſkich &c. paniąt, ktorzy
wſzyſcy przy Ceſarzu więcey na ſławę Witoldowę nie tak na on ziazd
przyiachali. Krol też Iagieło z Krolową, y z Xiążętami Mazowiecki-
mi, y z Pany Koronnymi, &c. y z Xiążęty, Legnickim, Brzeſkim, y Po-
morſkimi. Przyiachał też na prożbę Witołdowę iako Latopiſzce świad-
czą, Waſil wielki Kniaź Moſkiewſki zięć iego, y Borys Twierſki, y Re-
zańſki, y Odoiewſcy Kniaziowie Białey Rusi. Ericus też Krol Duńſki, y
Szwedzki, y Prekopſki, y Zawolſki Carzowie, y Hoſpodar Woloſki wy-
gnany, Ruzdorf Miſtrz Pruſki, y Syfrydus Liflandſki z ſwoimi Comenda-
tory. Paleologus też Ceſarz Grecki przyſłał ſwoie poſły, y inſzych Xią-
żąt y Paniąt poſtronnych okrom ſwoiey Litwy, Ruſakow y Polakow
bardzo wiele do Łucka ſię ziachało, tak iż na kilka mil po wſiach y
folwarkach około Łucka pełno było gości, ktorych wſzyſtkich Witold
wielmożnie przyiąwſzy, tym wielmożniey czeſtował, y podeymował.

Tam gdy ſię dla rozmowy zeſzli, mowili ſobie Ceſarz, Krol Iagelo,
y Witołd iawnie w oczy, o ſpolnych krzywdach y przyczynach nieprzy-
iaźni, a naywięcey Ceſarz o Wołochy nacierał, żądaiąc aby Krol y Wi-
tołd według opiſania w przymierzu weſpołek z nim Wołoſką ziemię mo-
cą pod poſłuſzeńſtwo podbili, y aby ſię nią wſzyſcy trzey podzielili, po-
wiadaiąc, iż ten narod żadnemu nie ieſt wierny, y iż na woynę Turecką
iemu dawno nie przybyli na pomoc. Krol zaś Iageło odpowiedział, iż in
tego nie chcę czynić. y owſzem Wołochow bronić będę, ktorzy mnie
zdawna ſłużą y hołdują. a ieśli na pomoc Ceſarzowi nieprzybyli, tedy to
nie ich ale ſamego Ceſarza wina ponieważ oni przedtym weſpołek z Li-
twą, z Wołyńcy y z Podolany wyciągnęli byli rok przedtym na Turki
aż do Brayłowa, ale ich ſam Ceſarz omylił. Przeto Ceſarz muſiał przeſtać
na odpowiedzi Iagiełowey, wſzakże taiemnie począł z Witołdem roko-
wać, y ofobliwe ſchadzki miewać, obiecuiąc mu iako tak wielkiemu,
dzielnemu y ſławnemu Xiążęciu Koronę na Kroleſtwo Litewſkie, tam-
że ſię z nim ztowarzyſzył, ſpiſał, y zprzymierzył, aby go z Krolem Ia-
giełem y z Polaki zwadził. Witołd też iako był wielkomyślny, y ſławy
pragnący, nie odmowił tego Ceſarzowi, ale powiedział, iż Korony przy-
iąć nie może, ani mu ſię godzi bez przyzwolenia Iagiełowego. Ceſarz
tedy chytrze y łagodnie weſpołek z żoną ſwoią poczęli namawiać Kro-
la Iagieła, aby on dla uczciwości, ozdoby, y ſławy oyczyzny ſwoiey do-
zwolił Koronę przyiąć Witołdowi, ktorą namową Krol zmiękczony, nie
bronił tego, wſzakże pod tą kondycyą, ieśliby Senat Koronny Polſkim

to

to zeżwolił. Czestował potym Witold hoynie przeważnym kosztem, y niewymownym dostatkiem, hoynością dzielności swoich nadstawiaiąc, tak iż na to się wszystkie Latopiszce zgadzaią, aczkolwiek rzecz wielka, ale y według zboru gości podobna, na każdy dzień wychodziło siedm set beczek miodu, okrom wina, małmazyi, piwa, y inszych trunków do picia. Wołów y Iałowic siedm set, Baranow czternaście set, Zubrów, Łosi, Swini dzikich po stu, okrom inszych do kuchni przypraw, y rożnaitych potrzeb, y rozchodow, a całe siedm Niedziel trwał ten ziazd w Łucku, szacuyże sobie tę przeważność, y koszt Witołdow, y zebranie tak wiela zacnych gości y Monarchow przednieyszych do Łucka.

Witoldow forte

Potym Witold postanowiwszy z Cesarzem Zygmuntem czas pewny przyniesienia Korony od Papieża na Krolewstwo Litewskie, prosili drugi raz obadwa łagodnie Władysława Iagieła Krola, aby dla ozdoby y sławy oyczyzny swoiey, korony Witołdowi y Litwie nie bronił. A gdy na tym Krol z Senatory zasiadł, Witold też sobie chytro mieysce w Radźie Kroronney uprosił, aby przy bytności iego przeciw iemu wotować Polacy nie śmieli. Tam Woyciech Iastrzębiec Arcybiskup Gnieźnieński, iako Prymas, długą to rzeczą rozwodził, nic pewnego nie konkluduiąc. Po nim Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski poważnymi słowy to przedsięwzięcie Witołdowe zganił, aby rozumiał ten dar y uczynność Cesarską ofiarowaną, bydź nie ku ozdobie y sławie Xięstwa Litewskiego, dosyć przez się zdawna rycerskimi dzielnościami sławnego, ale ku rozerwaniu y zwadzie z Koroną Polską, za czymby ich rozłączonych snadniey mogł poiedynkiem z Krzyżaki pożyć: Prosił też aby Witold iuż pełen będąc sławy, a ku temu ośmdziesiąt lat wieku maiąc pamiętał na przysięgę swoię, ktorą Litwę z Polską ziednoczył, a iż pewnie wiedział *frigidum latitare anguem in herbis*, a w tym Cesarskim przysmaku zdradliwą truciznę poznał.

Wota przeciw Witołdowi Panow Koronnych w Litwie.

Potym Ian Tarnowski Woiewoda Krakowski, y inszy aż do końca Senatorowie, Witołdowe przedsięwzięcie długim traktowaniem zbili. A Witold porwawszy się zgrzytaiąc zębami gniewliwy wyszedł z koła grożąc ręką, iż gdy się tak onym zda, postara się tego co raz umyślił, inszą drogą dochodzić, Senat też Krola zfukał, iż tak swowolnie nieprzyiacielowi swoiemu głowiemu Cesarzowi dopuszcza w państwie swoim przewodzić, zatym się z Łucka roziachali. A Cesarz potym kilko dni przy Witołdzie mieszkał, ale boiąc się iakiey zdrady od Polaków rozgniewanych, prętko do Węgier umknął, wziąwszy wielkie dary od Witołda, a między tymi Rog Turzy, [ktorego ono był Gedymin ubił, na tym mieyscu gdzie dziś Wyszny Zamek Wileński] we złoto oprawiony y kamieniami drogiemi osadzony.

Witold się z koła Gniewliwy porwał.

Zygmunt Cesarz z Łucka od Witołda udarowany wyiechał.

O OFIAROWANIU KORONY POLSKIEY WITOŁDOWI.

ROZDZIAŁ XIIII.

Witołd potym posłał Gastołta Woiewodę Wielkiego, y Rombowda Marszałka swego, do Krola y Senatu Koronnego na ziazd

Posłowie Litewscy do Polski.

Korczyńſki, opowiedaiąciż Witołd chociażby Panowie Polſcy chcieli albo niechcieli, iako wolny wolnego ludu Pan, chce Krolem Litewſkim bydź. Wyprawili też Koronni Panowie do Witołda Zbiguiwa Biſkupa Krakowſkiego, y Mikołaia Michałowſkiego, Woiewodę Sendomirſkiego, upominaiąc go, aby ſię od nich nie raczył rozrywać. A ieśliby od przedſięwzięcia nie przeſtał, ręką mu zbroyną tego bronić odpowiedzieli. Ale Witołd na to niedbaiąc tym częściey przez Poſły Ceſerza co rychley o Koronę proſił, y z Krzyżakami ſię zprzymierzył. Co ſkoro Polacy z poimanych Curſowych Witołdowych z liſtami wyrozumieli, ziechawſzy ſię do Sendomirza gdzie na ten czas Krol leżał, poſłali do Witołda znowu Zbigniewa Biſkupa Krakowſkiego, y Iana Tarnowſkiego z tym poſelſtwem, iż gdy inaczey Witołd od przedſięwzięcia nie mogł bydź odwiedziony, a Kroleſtwa tak wielce pragnął, Kroleſtwo mu Polſkie ze wſzyſtką władzą y mocą zupełnie z dozwoleniem Iagiełowym, y wſzyſtkich ſtanow Koronnych oddawali. Tylko aby z Litewſkiego Xięſtwa Kroleſtwa nie czynił, a iżby nadniey od przyiacioł, a nie od nieprzyiacioł zdradliwych Kroleſtwo y Koronę przyiął. Iagieło też pracą ciężką y latami zemdlony, iako mężnieyſzemu y dowcipnieyſzemu Witołdowi Kroleſtwo, na ktorym ſię iuż był nażył, imo dwu małych Synow ſwoich, Władyſława y Kazimierza dobrowolnie ſpuſzczał, rozumieiąc iż po śmierci iego na nichże miało przyść, ponieważ też iuż Dziedzicow ſwoich dla ſtarości mieć nie mogł.

Odpowiedź Poſłow Polſkich froga Witoldowi.

Witołdowi Polacy Kroleſtwo oddawaią Polſkie pod Jagiełem.

To był tylko Gubernatorem a nie Krolem.

A to Panowie niektorzy Polſcy forytowali, iako Długoſz y Kromerus lib. 19. &c. piſzą. ktorym było zaſmakowało brać podarki od Witołda, y ktorych był Witołd hoynością ſwoią zniewolił &c. tak iż chcieli Iagieła z Kroleſtwa złożyć, a Witołda na iego mieyſce podnieść, y iuż ſię Witołdow aczkolwiek ſtały y uporny umyſł, tym poſelſtwem mało nie dał nakłonić do przyięcia Korony Polſkiey, by go byli Panowie Koronni drugiey fakcyi, ktorzy [iako Cromerus piſze, *privata compendia publicæ rei præferentes, ut largitiones ejus in ſe aſſentando magis augerent &c.*] właſne pożytki y obrywki nad poſpolitey rzeczy dobra przekładaiąc, aby tym więcey przymnożyli ſobie podarkow od Witołda pochlebiąc mu, potaiemnie go byli przez poſłańce ſwoie nie napominali, aby trwał w ſwoim przedſięwzięciu, y wiedział zawżdy pierwey to poſelſtwo przedtym niż do niego Poſłowie Koronni przyiachali. Tak y w on czas Senatorowie Koronni iedni pochlebiali Witołdowi, aby Krolem Polſkim był, a drudzy go zaś podżegali aby z Litewſkiego Xięſtwa Kroleſtwo uczynił, lecz ſię w tym wſzyſcy zgadzali, aby co wziąć. A taki

Auro pulſa fides, auro venalia jura,
Aurum leve ſequitur, mox ſine lege pudor, &c.
Quid non mortalia pectora cogis
Auri ſacra fames?
Virtus, fama, decus, divina, humanaq; pulchris
Divitiis parent, quas qui conſtruxerit, ille
Clarus erit, fortis, ſapiens, etiam & Rex.
Et quidquid volet, &c.

Ale Witołd tak krotko odpowiedział Poſłom Koronnym, którzy mu

Kroleſtwo

Krolestwo Polskie pod Iagiełem podawali: Iż ia niechcę bydź tak niewstydliwym y niezbożnym, abych miał Brata Jagiełła z Krolestwa iego zdupić, ale od przedsięwzięcia mojego, ktorymem się iuż po wszystkim świecie, y u wszystkich Krolow y Xiążąt osławił, y do ktorego mu był powodem sam Iagieło, żda mi się rzecz szkaradna, y nieiczciwa przestać: nic przeciw Krolowi y Polakom złego nie myślę ale ieśliby iaką woynę na mnie podnieśli, wszelką usilnością będę się bronił.

Prawie Chrześciańska odpowiedź Witołdowa Posłom Koronnym.

Przy tych Posłach od Cesarza przyniesiono podarek Witołdowi Smoka pięknym a misternym działem od złota y srebra urobionego, ktoryby był upominkiem społnego ich Towarzystwa y zprzymierzenia, tak z Cesarzem iako z Krzyżakami, y żądali od niego przysięgi Posłowie Cesarscy pod słusznymi Kondycyami, na ztowarzyszenie z Cesarzem: Ale Witold odpowiedział, iż ia Smoka za przyiacielski y gościnny podarek a nie za upominek towarzystwa z Cesarzem przyimuię, a przysięgi mu żadney nieiwogę uczynić, lecz iednak od przedsięwzięcia koronowania nie dał się Polskim Posłom odwieść, y owszem pewny dzień koronemu y żonie iego przysłania od Cesarza miał naznaczony; co Krol z Pany Koronnemi wyrozumiawszy iego nie przełomiony umysł, y zprzymierzenie z Krzyżaki Pruskiemi y Liflandskiemi, posłał do Papieża prosząc, aby Korony nie dawał do Litwy, iakoż Papież za częstym dokurczaniem Panów Polskich, Zygmuntowi Cesarzowi, y Witoldowi o Koronę się więcey starać zakazał, listy do nich posławszy. Ale tym Witołdowe przedsięwzięcie uhamować się nie dało, zwłaszcza za potuchą iako się powiedziało Panow Koronnych samych, ktorym podarki częste od Witolda miłe bywały, ktemu iż tak wielka była poważność y zawołanie Witoldowo w Polszce, z ktorego porady długi czas Iagieło wszystko sprawował, iż Polacy Witolda więcey niż Króla czcili y ważyli, y obawiali się go.

Smok srebrny y złoty w podarku Witoldowi od Cesarza.

O POIMANIU POSŁOW CESARSKICH DO WITOŁDA idących.

ROZDZIAŁ XV.

ZŁożył potym Krol Jageło Seym w Jedlnie we wsi powiatu Radomskiego, Roku 1430 na ktorym wolności Slacheckich potwierdził, y więtsze nadał, chcąc tym sobie koronne Stany zniewolić, dla sukcessyey drugiego Syna na Krolestwo, ktorą sukcessyą otrzymał, ale widząc Jagieło, iż Witolda niemoże od przedsięwziętey koronaciey na Krolestwo Litewskie odwieść, ktorą było złożono w Wilnie na 16 dzień Miesiąca Septembra, posłał Jana Czarnkowskiego Podkomorzego Poznańskiego na straż, u granic Polskich, y Sląskich, aby Posły Witoldowe y Cesarskie tam y sam przez Prusy często idące przeymował, iakoż mu się zaraz poszczęściło, iż poimał Baptystę Cygallę Doktora w prawie, Genueńczyka, y Zygmunta, Rota Slężaka, do Witolda z listy idących, ktorych wytrząsnąwszy niebacznie puścił, a listy Cesarskie od nich wziąwszy, do Krola przyniosł, a w tym byli posłani do Witolda

Wolności nadane na Slachcie od Krola Jagiely.

Posłowie Cesarscy poimani.

tołda, aby go z wątpienia o koronie wybawili [bo Witołd wątpił ieśliby miał moc Cesarz albo Krol Rzymski, ktory był sam ieszcze Korony Cesarskiey nie dostąpił, nowych Krolow czynić, y potwierdzać] nieśli tedy ci Posłowie Witołdowi przywileie Cesarskie, ktorymi postanawiał nowe Krolestwo w Litwie, y Witołda Krolem czynił, a insi Posłowie za nimi koronę przywieść mieli, były też listy drugie o zprzymierzeniu Litwy z Krzyżakami Pruskimi, y Liflantskimi przeciw Polakom.

Przywileie na Krolestwo Litewskie odięte.

O ZABRONIENIU PRZYNIESIENIA KORONY WITOŁDOWI

AGdy Czarnkowski dla niesposobnego zdrowia oney straży pilnować nie mogł, zaraz wszystka Slachta wielkiey Polski, bez żadnego roskazania, y wiadomości Krolewskiey zebrali się zbroyno ku woynę z wodzami swoimi, Sendziwoiem Ostrorogiem, Wojewodą y Starostą, y Dobrogostem Szamotulskim, Kasztelanem Poznańskim, y Jarandem Brudzewskim, Wojewodą Władysławskim. A tak u Trzey gory, drogi wszystkie, lasy y rzeki zbroynd zasiedli. A iuż Posłowie Cesarscy, Niemieccy, Węgierscy, Czescy, y Papiescy, z wielką pompą y z koronami Witołtowi, y Xiężnie iego Ulianie idąc, minęli był Frankford nad Odrą, gdy usłyszeli od Polakow wszystkie drogi być zasiedzione, dla tego nie śmiejąc się wdać w niebespieczność, a czekawszy roziechania woyska Polskiego dwa Miesiąca prożno do Cesarza się wrocili.

Z wielkim tego frasunkiem Witołd używał, a wszakże przed gośćiami cieszęc ich, żałość swoię pokrywał, y aż do końca Miesiąca Września hoynie ich czestował, a byli ci goście do Wilna na koronacią wezwani, iak Kromer *secundæ editionis fol. 294 lib. 19.* y Długosz piszą, dwu Mistrzowie Paweł Rusdorf Pruski, a Sifridus Liflantski z swoimi Komendatory, y Zakonniki, Xiążęty y Grofami Rzeskimi, Wasił Moskiewski Kniaź wielki, Zięć iego, Twerski, y Odoiewski, Xiążęta, y Carzowi Zawolskich, y Przekopskich Tatarow z Murzami, y z Hulany, &c.

Goście zaeni u Witołta w Wilnie na koronacią.

A Latopiszcze Litewskie bez dowodu inaczey to być świadczą, iakoby Posłowie Witołdowi, trzy lata mieli mieszkać we Włoszech, bo Korony nieść nie śmieli dla wielkich woien na ten czas w Włoskiey ziemi wzburzonych. A potym iakoby im Polacy Koronę we Lwowie mieli odiąć, nieżyczącey Litwie, ale Polskie Kroniki, y Pruskie inaczey a dowodniey świadczą, bo y Miechovius fol. 288 lib. 4 tak o tym przeciw Latopiszczom pisze. *Legebatur & nunciorum regis Sigismundi [scilicet in literis interceptis] cum coronis transitus per Saxoniam [non Leopolim] Prussiam versus. Et Dlugossus nec non Cromerus lib 19. Jam Frankfordiam quæ sapra Odram est, legati prætergressi [scilicet cum coronis] erant, cum obsideri vias omnes Polonis acceperunt, & non ausi periculo sese committere, cum duobus mensibus frustra expectarent, ad Cæsarem reversi sunt.* Także też Vapovius, Herbortus, Bielscius, & *alij* A tym się podobno omylił Latopisiec, nie wiedząc rożności czasow, bo też Kaźimierz wielki Łokietkowic, Krol Polski, wziął był we Lwowie dwie koronie złote, inszy skarb Xiążąt Ruskich Roku 137[illegible] iako masz, wyżey w sprawach Olgerdowych.

O WY-

O WYZWANIU JAGEŁOWYM DO LITWY PRZEZ Witołda, y o śmierci iego.

ROZDZIAŁ XVI.

W Ten czas Witołd albo z frasunku, albo z iakiey inszey przyczyny wpadł był w niemoc, ktorą Antrax Lekarze zowią, a wszakże nic starania o Koronie nie opuścił, a gdy widział, iż k temu dla niechęci Polakow, przyść mu trudno było, czego niemogł iawnym nasadzeniem, tego fortelem dochodzić umyślił. Prosił Krola do siebie w Łowy do Litwy, przyrzekaiąc iuż onych wszystkich przeszłych burd zabaczyć, y o Koronie staranie opuścić.

Milo Krolowi było do miley Oyczyzny iechać, ale było ono Witołtowe wezwanie na cześć Panom koronnym podeźrzane, przeto kilko Senatorow przy nim posłali, y Zbigniewa Biskupa Krakowskiego, ktorych wszystkich z Krolem Witołd wdzięcznie y łagodnie, krom Biskupa [bo ten był nawiętszy iego przeciwnik] od samych granic Litewskich do Wilna prowadził, a skoro w Wilnie byli, z wielką prośbą Witołd Krolowi nalegał, aby mu Korony ku ozdobie, y sławie spolney Oyczyzny, na Krolestwo Litewskie niebronił. A gdy mu Krol odpowiedział, iż tego bez dozwolenia Panow Koronnych uczynić nie mogę, starał się naprzod, iakoby sobie Zbigniewa Biskupa ziednał. Do ktorego imieniem swoim posłał, wielkimi go dary y obietnicami obciążaiąc, aby on sam sławie y utciwości iego niebył przeciwien, grożąc mu też, iż ieśliby uporu swego nieprzestał, y nogami, y rękoma [iak mowią] ze wszystkich sił o to się starać przysiągł, aby był z Biskupstwa zrzucon.

Na co mu odpowiedział Zbigniew, iż go być rozumie nagodnieyszym Xiążęciem Korony, iedno iż tego bez naruszenia, y złamania przyiaźni zprzymierzenia, y ziednoczenia, y zapisow spolnych wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną uczynić nie może, też aby się w tym obaczył, iż mu na to Cesarz y Krzyżacy, głowni oboyga państwa nieprzyiaciele, radzą, nie iżby go ozdobili, ale aby te dwa narody, ktorych w zgodzie świętey pożyć nie mogą, rozerwali, y zwadzili, gdyż też to zawzdy Cesarz miał w przysłowiu, iż chce wrzucić kości miedzy dwu psu, ktorychby on potym spolnie się iedzących snadniey mogł rozwadzić y pożyć.

Tak to Witołtowi Zbigniew szerokimi słowy rozwodził, a niemoc też tak go była bardzo zięła, że z rospaczy dłuższego żywota, ono wszytko staranie o Koronę Litewską opuścił, a do śmierci, iak Chrześciańskiemu Panu należy, z wielkim się nabożeństwem y z skruchą gotował, co obaczywszy Krol, zaraz Zbigniewa Biskupa, y Pany Koronne do Polski odprawił, bo to rozumiał, że przy nich Swidrigeła Brata na Xięstwo Litewskie [iako był umyślił] nie mogł przełożyć.

W sławnych Tryumfach Rzymskie przeszedszy Hetmany,
Greckie, Troiańskie, Perskie one zacne Pany,

Witold umarł

Zmarł ſławny Witołd w Trokach w ośmdzieſiątym lecie,
Ktory imię rozſzyrzył męſtwem po wſzem świecie.
Nie obcymi lecz Ruſią walczył Zmodzią, Litwą,
Wzdy tryumfy przeſławne odnioſł mężną bitwą,
Tatarſkich Carzow zrzucał, inſzych uſtawował,
Iż mu każdy Carz z Hordą ſwoią uſługował.
Bo gdy Zoldan Zeledyn umarł Car Zawolſki,
Z ktorym Witołd przyiaźń miał y Jagieł Krol Polſki,
Tachtamiſa w Wilnie ſam Witołd koronował.
Y Oycowſkiego państwa ſtolec mu zgruntował.
Tego zaś Kierembeden Brat gdy z Swiata zgładził,
Witołd Jeremferdena na Stolec poſadził,
Ten Kierembeda zabił też dla Carſtwa Brata,
Panowała Tatarom Litwa w one lata.
Przekopſkim też Tatarom podał dwu Sołtanu,
Potym Dewletkiereia też z Carſkiego ſtanu,
Mahometa na Carſtwo Kirkiellie poſadził,
Y z ſławnym Tamerlanem o zwierzchność ſię wadził.
Państwo ſwoie rozſzerzył od Morza Pontſkiego,
Z Oczakowa do Morza wzdłuż, wſzerz Niemieckiego,
Litwa kwitnęła w ſzczęściu, w ſławie, y w dzięczności,
Z Ruſkim Rycerſtwem maiąc granice w całości.
Łaſkawe go trzymało ſzczęście na ſwym łonie,
Wyrywaiąc go z dziwnych ſideł w wſzelkiey ſtronie,
Fortelem męſtwa ſwego wſpierał bacznie zawzdy,
Też mu w potrzebie wſzelkiey, padł ſzczęſny los każdy.

Obyczaie Witołdowe.

Niemogł nigdy prożnować tak iż przy potrawach,
Gdy iadł ſądził poddane w natrudnieyſzych ſprawach,
Y Posły odprawował poſtronne przy ſtole,
Albo z Pany roſprawiał o Rycerſkiey ſzkole.
Miał też to w obyczaiu, iż ſwe przełożone,
Łupił, niſzczył, z Urzędow, z Staroſtw wzbogacone,
A pobrawſzy im wſzyſtko przełożył ich znowu,
Na on Urząd tak ſkarb ſwoy mnożył z ich obłowu.
Swych Poddanych y Panow więcey grozą zawzdy,
Niż dobrocią zniewolił, iak grał ſkakał każdy,
Do poſtronnych był hoyny, lecz nazbyt w Wenerze,
Służył tak iż w miłości nie folgował mierze.

Uroda Witołdowa.

Wzroſtu był ſubtylnego, y niſkiego ciała,
Lecz za Olbrzymſką wielkość iego dzielność ſtała,
A choć był Babiey twarzy, lecz brodaczow zawzdy
Uganiał iż przed nim drżał nieprzyiaciel każdy,
Gdy ſię raz miał potykać nad Dnieprem z Tatary,
Radził mu bitwy niedać iakiś Kniazik ſtary,
Bo wielkie zimno było, Witołd mu rzekł na to,
Mamyli ciepła czekać ieſzcze nie tu lato.

Ale

Ale ſię dziś ncz zimno z Tatary potkamy,
A ieſli zwyciężymy iuż ſię ſpodziewaymy,
Iż y z zimna y z Tatar będziem mieć zwycięſtwo,
Przegramyli iuż dwoie nas zwycięży męſtwo:
Nie tak wielka fromota przed dwiema uciekać,
Ale zawżdy traci czas kto chce czaſu czekać;
Także za tą namową mężnie ſię potkali,
A z zimna y z Tatarow tryumf otrzymali.
Niektorzy mu to za złe ſtrofuiąc go mieli,
Iż Tatarow bogatych na Wace widzieli,
Ktorych on ubogacił mowiąc iż niedobrze,
Poganow tak rozmnaża z w ſwoim państwie ſczodrze.
Witold rzekł, iż dobrocią y naſrozſze zwierze
Ugłaſzczeſz, y Lew bierze z człowiekiem przymierze,
Z tym ktory im ieść dawa, także Tatarowie,
Z tey hoyności będą iak właſni Litwinowie.
Przed nim chwalono Pana iednego wymowę,
Y piękną oracią, y ſłowa miodowe,
Witold rzekł iż ia wolę kto mowi po proſtu,
A w proſtości nie chybia świętey prawdy moſtu,
Wina, Piwa nie pijał tak zawzdy żył trzeźwo,
Też mu wſzyſtko po myśli co począł ſzło rzeźwo;
Nie leżał nigdy prożno, powołania ſwego
Rycerſkiego pilnie ſtrzegł kleynotu zacnego.
Ztąd ſława nieśmiertelna iego trwa w całości,
Wiecznie ktorey doſtąpił, z ſwey właſney dzielności,
Procz obcych doydzie Rycerz każdy iego torem,
Kreſu ſławy Rycerſkiey ćwicząc ſię tym wzorem.

O BOLESLAWIE SWIDRYGAI-
ŁU OLGERDOWICU, WIELKIM XIĘDZU LITEWSKIM, Ruſkim, y Zmodzkim,

KSIĘGI SZESNASTE,

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA ALEXANDRA XIĄŻĘ-cia Pruńſkiego, Wojewodzica Kijowſkiego Stolnika Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

GDy tak Witołd ſławne, dzielne, przeważne, y przemyś-ne Xiąże w Trokach żywota dokonał, długo ſię z wą-pliwymi namowami Panowie Litewſcy, Ruſcy, Zmod-cy, y Wołyńſcy wieſzali, dziwnie y rozmaicie myśląc, rożne zdania iako to poſpolicie bywa podaiąc, kogoby na wielkie Xię-ſtwo podnieść mieli.

Wotowali iedni na Alexandra albo Olelka Włodymirowica, Xią-żąt Słuckich przodka, drudzy na Korybuta Zygmunta Dymitrowi-Siewierſkiego y Zbaraſkiego Kniazia Wnukow Olgerdowych, á Syno-cow Jagiełowych, ale Korybut na ten czas w Czeſkim Kroleſtwie K-Krola ſię noſił, aczkolwiek niebył koronowany, y częſtokroć wielk-woyſka Zygmunta Ceſarza właſnego Krola Czeſkiego, y Rzeſze Ni-mieckiey wielkie ufy porażał, y biiał, ktorą dzielnością tak ſię był p-całym świecie rozſławił, iż mu y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego więk-ſza część Panow życzyła. Byli też drudzy zwłaſzcza Ruſacy, kt-rzy na Boleſława Swidrygayła Brata Jagełowego wotowali, ponie-był Ruſkiey Religiey przychylnieyſzy, aczkolwiek był w Rzymſką och-czony, a ten był do Węgier ziachał do Zygmunta Ceſarza, boiąc ſ-Witołta, ale w łaſkę przyięty potym od niego przyiachał mało pr-tym

Wota rożne Panow Litewſkich.

Swidrygayłowa mikczemność.

tym do Litwy, wszakże był nikczemny, pijanica, y gniewu popędliwego tylko hoynością swoią wiele był Litwy y Rusi sobie zhołdował. A Krol też Iagieło byłiemu iako Bratu rodzonemu [aczkolwiek o tym Swidrygayło nie wiedział] przychylnieyszy. Y dla tego Krol zarazem z Trokow Polski wszystkie, zwłaszcza Zbigniewa Biskupa Krakowskiego odprawił do Polski, aby mu nie przeszkadzali do przełożenia na wielkie Xięstwo Litewskie Swidrygayła Brata, ktory umysł Krolewski Litwa y Rusacy obaczywszy, wnet samego Krola opuścili, tak iż około niego bardzo mało się ich zostało, a wszyscy się do Swidrygayła udali, y zieżdżali, życzliwości, posługi, pomocy, wierność, dary iemu oddawaiąc. A Iageło sam prawie, gdy y Polakow od siebie odpuścił, został.

Przyiachał potym na pogrzeb Witołdow do Wilna Swidrygayło, wielkim gminem Panow Litewskich, Ruskich y Zmudzkich, y Slachty pospolitey otoczony, a tegoż czasu za życzliwością swoich ludzi, Wileńskie, Trockie y insze przednieysze zamki ubiegł y opanował, y począł się y pisać, y nosić za wielkiego Xiędza Litewskiego, nie czekaiąc w tym ani żądaiąc woli Iagieła Krola. A potym Witołd był pochowan obyczaiem Wielkich Xiędzow Litewskich w Kościele Swiętego Stanisława na Zamku Wileńskim z wielką żałością Uliany żony iego [ktora też skarby swoie do Polski wysłać chciała] Panow y ludu pospolitego, y Iagieła Krola, a z dawno oczekiwaną radością Swidrygayłową ktory za razem po odprawieniu pogrzebu, iako był popędliwy, począł Krola Iagieła Brata nieuczciwemi słowy sromocić y hańbić, przypominaiąc mu iako go przedtym często z Witołdem z oyczyzny wyganiał, y do więzienia y ciemnic przez dziewięć lat sadzał, a mowiąc iż też czas teraz przyszedł, gdy się słusznie pomścić mogę nad tobą, y czyście wet za wet oddać. Polakow też ktorzy przy Krolu byli tym więcey sromocił, y zelżywości im wyrządzać kazał, drogi wszystkie strażą osadził, listy Krolewskie y Polakow, tak do Polski, iako z Polski nosżone, brać, otwierać, y drapać, a kurforom ieść y trząść ich y bić kazał, tak iż bliży było Nieszporu Sycyliyskiego, albo Ługow Zmudzkich: Ale wzdy Krol Iagieło według czasu ulegaiąc, Swidrygayłowę popędliwą onę furyą układnością swoią, y łagodną odpowiedzią nieiako zmiękczył y ugłaskał. Przytym też zwykłymi Ceremoniami w szaty Xiążęce y w czapkę ubrany Swidrygayło był podniesion na Stolicę Wielkiego Xięstwa Litewskiego przez samego Krola Iagieła, y Mikołaia Biskupa Wileńskiego, y iuż się był począł łagodniey stawić Krolowi y Polakom, alić wnet nowina przyniesiona znowu zapalczywą furyą iego zapaliła. Bo Panowie Podolscy przednieysi, Iako Paweł Biskup Kamieniecki, człowiek małego rodu ale dzielny, y Rysko Kierdey, Fiedor, Michał, y Mirsylo Bracia Buczaccy, y Kruszna Gałowski, usłyszawszy prędko o śmierci Witołdowey, podiechali pod Kamieniec, a wyzwawszy na przyiacielską rozmowę Dawgerda Dedygoldowica Woiewodę Wileńskiego, ktory ieszcze o śmierci Witołdowey nie wiedział, a na ten czas był Generałem Podolskim, y naywyższym sprawcą od Witołda, poimali go, a iako Latopiszcze Ruskie y Litewskie sławią zabili, lecz się tego Polacy nie ważyli czego im pobożność sama Chrześciańska iednak broniła, y sami Latopiszcze przeci-

Swidrygayło do Wilna.

Witołdow pogrzeb.

Swidrygeł Iagieła Krola zelżył.

Swidrygayło był lat 9. w więzieniu.

Swidrygayło na W.X. Litewskie podniesion.

Podole Litwie odięte.

wnieby ſobie były, ktore Dawgerda Woiewodą Wileńſkim być kładą. po-
tym Roku 1440 gdy Zygmunta Xiążę w Trokach zabito, co niżey obacz-
czyſz, y czegom ſię y iam nie rychło domacał, prawdę Hiſtoryi uprzey-
mie wynayduiąc, wyiąwſzyby to był zaś Syn iego Woiewodą Wileńſkim
albo Brat tegoż Domu, lecz ſłuſźniey iż go tylko poimali Polacy, a nie
zabili, a zatym Kamieniec Podolſki, Smotrycz, Skałę, Czerwonygrod,
Zamki, y większą część Podolſkiey Ziemie ſnadnie poſiedli, chcąc to
wſzyſtko Krolowi y Polakom podać, aby na potym Podole przy Litwie
nie było. Co uſłyſźawſzy Swidrygayło, dopiero począł z wielką zapal-
Swidrygayło ſię na Krola rzucił. czywością Krola łaiać, ſromocić, złorzeczyć, y zaraz z oną furyą popę-
dliwie rzucił mu ſię do brody, na iego ſtan Krolewſki y ſzędziwość nie-
bacząc, a Polakom obecnie ſtoiącym y więzieniem, y ſzubienicą y śmier-
cią rozmaitą grożąc, także Krolowi ieśliby mu zarazem Podola Oyczy-
zny iego Litewſkiey zdradliwie wydartey y ukradzioney iako mowił
Niebeſpieczność na Krola y Polaki w Wilnie. nie wrocił. Tak iż Polacy zawżdy muſieli niebożęta nie ſpać, a ſami ſie-
bie y Krola około pokoiu iego leżąc ſtrzedz. Ale Swidrygayło potym
y onych y Krola pilnieyſzą ſtrażą ſwoią oſadził, iż ani tam ani ſam ża-
den nie mogł wyniść, z oney ſtraży albo raczey więzienia, aczkolwiek
iednak Polacy myślili ſobie y Krola choć ich mało było do gardła bronić
niektorzy odważyli byli Swidrygała ſamego iakokolwiek zabić, by in
był Iagieło nie pohaniował, ktory więcey miłością ku Bratu, niż ony
od niego haniebnym więzieniem był obruſzony.

Przedtym też czaſem Zygmunt Korybut Xiążę Zbaraſkie, y Si-
wierſkie noſząc ſię za Krola u Czechow, poraził wielkie woyſko Ni-
Zygmunt Korybut Sląſko opanował. mieckie y Angielſkie, y Kurfierſty Niemieckie z Xiążęty Sląſkimi, z
ktorym zwycięſtwem Sląſko wſzyſtko zburzył, miaſta z Zamkami, Gło-
gow, Cygenhals, Weidnę, Falkenberg, Paczkow, Kamienc, Henrychow
Opolę,, Brek, Frankenſtein, Hainhaynow pobrał, y Przedmieście Wra-
ſławſkie ſpalił, za pomocą Prokopa Czecha, y Biedczyſcha Huſſitow He-
retykow. Potym roku 1431. iako Długoſz y Miechowiuſz lib. 4. cap. 9
fol. 299 piſzą, Kurfierſtowie Ceſarſtwa wſzyſcy z wielkim woyſkiem
zdnym y pieſzym, Niemieckim, Włoſkim, y Angielſkim, do Czech wo-
gnęli, przed ktorymi ciągnął z ufem ſwoim Julian Kardynał poboczny
iako Hetman, przeciw ktorym też wyſzedł Zygmunt Korybut Xią-
Zbaraſkie z Prokopem Kapłanem, z niewielkim ufem Czechow, a ledw
na dwadzieścia tyſięcy ſtaiań od ſiebie woyſka były, gdy wielka boiaź
y ſtrach, ktorego nie było przyczyny. na Niemcow przyſzedł, iż tyl
z wieści przychodzących nieprzyiacioł, gdy nayprzod Margraf Bran-
deburſki pierzchnął, wſzyſcy ſtrachem ſtrwożeni tył podali, Obozy N
mioty, Wozy, Spiże, Skarby, y wſzyſtek ſprzęt woienny porzuciw-
y zoſtawiwſzy, co wſzyſtko Zygmunt Korybut z Czechami pobrał, ta-
że też Czechowie Niemcow y Kurfierſtow goniąc, doſtali Krzyża y
bioru Kardynała Iuliana, ktory był uciekaiąc zrzucił, aby go nie pozna-
y ktory potym Czechowie zwycięſcy na ſzyderſtwo okazowali, a bi-
w bęben z ſkory Zyſki Hetmana ſwoiego pierwſzego po śmierci ob-
pionego uczyniony, gonili one woyſka Niemieckie aż do Luſackiego X
ſtwa, ktore z Korybutem ogniem y mieczem zburzyli. Tak iż ſię poty-

ani Papież, ani Cesarz, na nich długo nie targali, a Korybut ſię tym potężniey za Krola Czeſkiego noſił, ponieważ był z Litwy y z Polſki wywołany.

O CHYTRYCH LISTACH.

ROZDZIAŁ II.

POtym Iagieło gdy tak kilko Niedźiel za ſtrażą był od Swidrygayła w Wilnie chowany, muſiał mu przyrzec Podole wrocić, albo dla ſtrachu, albo iż życzył rozmnożenia oyczyźnie ſwey Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu więcey niż Koronie Polſkiey, w tey tedy rzeczy poſłał Tarła Zaklikę z Szczekarzowic z domu Toporow, dawſzy mu liſt ſwoy do Buczackiego, na ten czas Staroſty Kamienieckiego, a rozkazuiąc aby Podole zaraz ze wſzyſtkiemi zamkami Kniaziu Michałowi Babie, imieniem Swidrygayłowym, ku Xięſtwu Litewſkiemu podał, coſkoro uſłyſzał Andrzey Tęczyński, y Mikołay Drzewicki Cuſtos Sędomirſki, ktoremu ſię był Krol pieczęci ſwoiey zwierzył w niebytności Kanclerza, y Podkanclerzego Koronnego, napiſali liſty do Buczackiego, y Slachty Kamienieckiey, opowiadaiąc co ſię działo, iż to Krol poniewoli uczynić muſiał, a w świece woſkową zalepiwſzy, dawſzy mu trochę pieniędzy, gdyż w ten czas żadnych liſtow ani do Litwy żaden nieść iawnie niemogł, bo Swidrygieł kazał y żebrakow wytrzęſać] oddali temu Komornikowi Krolewſkiemu, proſząc go aby naprzod oddał tę świece Buczackiemu, a mowił, iż ieśliby niechciał błądzić z Slachtą y Urzędem tamecznym, aby światła tey świecy ſzukał. To gdy Tarło według ich rożkazania uczynił, Buczacki z wątpliwey iego powieści, myśląc coby to było, rozłamał woſk y nalazł liſty, z ktorych wyrozumiawſzy poſtępek przygody, y przymuſzoney woli Krolewſkiey, zaraz Tarła chudzinę co ſam na ſię miotełkę przyniosł, y Kniazia Michała Babę, od Swidrygayła na Staroſtwo Podolſkie poſłanego poimał, y za ſtrażą chował, a Zamki Podolſkie lepiey opatrzył, y tak Podole przy Polſzce na ten czas zoſtało.

Rozeſzły ſię były nowiny o zahamowaniu y więzieniu Krolewſkim przez Swidrygayła, po Polſzce y po inſzych Państwach poſtronnych, y do Papieża Marcina piątego były doniesione, ktory zaraz do Swidrygayła Legata z liſty ſwymi przyſłał, aby Krola Iagieła brata ſtarſzego wolno wypuścił z niewoluznego więzienia y ſtraży. Polacy też byli złożyli Seym w Warcie na ſzoſty dzień Decembra, na ktorym uradzili mocą Krola z Litwy wyzwolić, acz byli niektorzy, co mowili, iż tak dobrze na Krola, gdyż tego ſam ſobie nawarzył wſzakże wywołali aby wſzyſcy na piętnaſty dzień Stycznia ſtawili ſię zbroyno pode Wſią Kiianami nad Wieprzem rzeką, iednakże pierwey przez Posły umyślili ſprobować przedſięwzięcia Swidrygayłowego, ale Swidrygał iuż był Krola Iagieła przeiednał, y przeproſiwſzy z ſtraży wypuścił, nad to mu darował tyſiąc grzywien ſrebra, y inſze wielkie upominki z ſkarbu Litewſkiego, ktore Krol przed ſobą do ſkarbu Koronnego poſłał, przez Ia-

na Oleśnickirgo Marszałka swego, sam też zatym do Polski przyiachawszy Seym w Sędomirzu złożył, dla tego, iż skoro po wyieździe Krolewskim wielki Kniaź Swidrygayło zebrawszy Woyska Litewskie, w Podolu Winnicę, Skałę, Brasław, y Czerwonygrodek był wziął, y Smotrycz mocno acz z swoią utratą dobywał, nad to Lwowskie. y Trębowelskie wołości zburzył, zaraz tedy Rada y Slachta Koronna na woynę przeciw Swidrygayłowi, y Litwie wołali, y Krola ustawicznie ku temu przyciągali, ale ich iednak Krol zwyciężył, aby pierwey przez Posły Swidrygayła napominali.

Wyprawieni tedy Posłowie do Litwy Stanisław Poznański, y Ian Chełmiński Biskupowie, y Sendywoy Poznański, y Ian Lichmiski, Brzeski Woiewodowie, z tym rozkazaniem, aby Swidrygieł zaiinki pobrane Podolu wrocił, z Wołynia, y z Łucka, także z Podlasza, aby Polakom ustąpił, do Krola z Pany Litewskimi, aby na dzień pewny przyiachał, a od niego Xięstwo wielkie porządnie przysięgę uczyniwszy, pod pewnymi kondycyami przyiął, ktore nie słusznie osiadł, inaczey ieśliby tego uczynił, mocą y woyną prawa swego z Krolem na nim y na Litwie dochodzić odpowiedzieli. Ale im też na to Swidrygieł srożey odpowiedział, mowiąc, iż cokolwiek czynił albo czyni, w tym dobrze słusznie, y według prawa postępuie, a nie tylko iżbym co miał Polakom dać, albo wrocić z Ojczyzny swey, ale się y ostatka Podola z Kamieńcem od Krola upominał, aby mu było wrocono, woyną też wzaiemną grożąc Polakom, gdzieby go naymniey zaczepili.

Srogie Posel-stwo Polaków do Swidrigayła.

Swidrygayłowa odpowiedź Polakom.

W ten czas też Zygmunt Korybut z Czechami [u ktorych był po Zyszce wodzem] Lusackie Xięstwo zburzywszy Sląsko plundrował, a potym wygnanym będąc z Pragi, do Krakowa do Krola Władysława Iagieła przyiachał z Horszakiem wielkim Czechow Hussytow, ktorzy się sierotami po Zyszcze zwali, Krol ich potym dla niestworności Heretyckiey odprawił, iż zaś z nimi y Xiążę Korybut, ktory się był przy nich łupem żyć nauczył, wyciągnął. A y Polska Slachta iuż od nich była nawykła łotrować: y Kościoły łupić, iakoż y w ten czas niektorzy ktorych był wodzem Iacob Nadobny Rogowski, y Ian Kuropątwa Herbu Srzeniawa, Klasztor w Częstochowey z Obrazem Panny Maryi sławny wybrali, a iżby się na Czechy domyślano, a nie na nich, Obraz na twarzy przecięli, Krol potym z Polaki na woynę się przeciw Swidrygayłowi z Biecza gotował.

O WOYNIE POLAKOW PRZECIW SWIDRYGAYłowi, Roku 1431.

KRol Iagieło będąc ustawicznie pobudzan od Panow Koronnych aby woynę o krzywdę odięcia Zamkow Podolskich, przez Litwę na Swidrygayła podniosł, zebrawszy woysko z Polski, przyciągnął do Biecza, a ztamtąd chcąc Swidrygayła od przedsięwziętego, a hardego umysłu odwieść, posłał do niego Iana Brzezińskiego, ktoremu Swidrygieł przeciw prawu ludzkiemu zelżywość uczynił, czym Krol poruszony, ciągnął prędko pod Miasteczko Grodło, nad Bugiem leżące, gdzie dwanaście dni czekaiąc

Swidrygayło Posła Polskiego zelżył

czekaiąc wielkiey Polſki Slachty, obozem leżał, potym ſię przez Bug przeprawił, a w tym poſpolſtwo Ruſkie, y Litewſkie, one wołości dla boiaźni woyſka Polſkiego, na beſpieczne mieyſca rożno z dobytkiem, y ſprzętem ſwym domowym uciekali, za przeſtrogą, iak ſię dowiedziano, Krolewſką, ktory Oyczyzny ſwey żałował, ale Polakom gwoli muſiał czynić. Przyiachał też na odpor Swidrygayło z ſześcią tyſięcy Rycerſtwa Litewſkiego, a Zamek Lucki Spiżą, żołnierzami, y ſtrzelbą przeciw Polakom dobrze obwarowawſzy, potykał ſię kilka kroć z woyſkiem Polſkim lekkimi utarczkami gdzie z obudwu ſtron równi ſobie byli, tylko iż iakiś Kniaź Sieńko Litwin w bitwie poległ, woiowali zatym Polacy Wołodzimirſkie wołości y miaſto Włodzimirz z zamkiem ſpalili, potym ſię Krol Iagieło z woyſkiem przeprawił przez Styr Rzekę, ktora pod Łucko idzie, z wielką trudnością y utratą ſwoich, bo był Swidrygieł moſt rozrucił, a wiedząc iż niemogł wielkiemu woyſku Polſkiemu iawnie wſtępnym boiem odeprzeć, z kąta ich trwożył, potym widząc nie rowno, Miaſto Łucko ſpalił, a zamek Iurdze Ruſinowi Staroście ſwemu w obronę zleciwſzy, ſam z Litwą na mieyſca beſpieczne uſtąpił, wſzakże wiele Litwy Polacy nie ſprawnie uſtępuiących pobili y poimali, między ktorymi byli zacnieyſi Rumbowdus Marſzałek Litewſki, y Gaſtołd, ktorych zaś w rychle Swidrygayło wybawił, pod pewnymi kondycyami, iż ich miał ſtawić Krolowi do Krakowa, Polakow też wiele zginęło y poległo, którzy nie opatrznie Litewſkich Tatarow gonili, Bełzką ziemię drugie woyſko Polſkie w ſześciu tyſięcy z Kazimierzem Mazowieckim Xiążęciem burzyło. Woyna z Swidrygayłem.

Potym Krol ze wſzyſtką mocą Koronną Łucki zamek na dzień Swiętey Małgorzaty obległ, a gdy część muru wielką z dział zbili y zrzucili, iednak prożno Polacy z utratą ſwoią ſzturmowali. Wzięła potym Litwa co byli na zamku z Polaki do trzech dni przymierze, iżby ſię rozmyśliły naradzili w tym czaſie o podaniu zamku, ale inſza u nich była w ferce, a inſza w ſlowiech rada, bo przez te dni mur zbity zaprawiali baſzty z blanki mocnili, wody ktorey im Polacy bronili, y kamieni nanoſili, y według potrzeby dobrze ſię opatrzyli; tak iż tego przymierza Polacy nie w czas żałowali, na Krola wſzyſtko ſkładaiąc, gdy ich dobyć uſilnymi ſzturmami nie mogli.

Ale y w woyſku Polſkim, iako Długoſz y Kromer lib. 20. piſzą, było też wiele między Pany przednieyſzymi y Senatory Prodytorow, ktorzy w nocy taiemnie z oblężonymi rozmowy miewali, y iako mowiono, broni y żywności im dodawali, iakoż to był potym wyrzucił na oczy Staniſław Cwikła Herbu Łabęć, Wawrzyńcowi Zarębie, Kaſztellanowi Sieradzkiemu, iako on za podarkami był Krolewſkim, y Koronnego woyſka zdrayca, albo Prodytorem, ia niewiem ktore nazwiſko lepſze: ieſli Polſkie, ieſli łacińſkie; kto ſię w czym kocha niech ſobie obiera a gorſze porzuci.

Przyſłał też potym Swidrygieł do Krola chcąc traktować o przymierzu, ale nie z ſerca, tylko aby woynę odwlokł, a oblężeńcom na Łucku pomocy dodał, bo czekał woyſka z Wołoch y z Tatar, Polſkę wet za wet woiować, w ten czas też Litewſki ezagony Ratwo Polſki zamek przez

podanie Rusi wzięli, a żołnierze Krolewskie posiekszy y zamek wybrawszy spalili.

Potym Chełmińską ziemie zwoiowali, ale ich Cłołek Podstarości Chełmińśki z zamku we stu y trzydzieści koni wyskoczywszy bez wieści bespiecznie leżących naiachał, y trzysta z Litwy, y z Tatary ubił, a czterdzieści poimał, pod Kamieńcem ich w ten czas Polacy zasadką gromili, tak się spolnie Litewskie y Polskie woyska trapiły.

Polacy Łucka dobywają.

Dobywali drudzy Polacy Łucka, a Rusacy y Litwa ktorzy z nimi byli Greckiego Zakonu, ktorychkolwiek w zamku nalezli Narodu Polskiego, albo y swoich ktorzykolwiek Rzymskiego Zakonu byli wymęczywszy na blankach y na wieżach, tak iżby Polacy widzieli, okrutnie mordowali, y ktorychkolwiek poimali na pale wbiiaiąc z blankow wytykali, a czarniąc według nauki niezbożney Zydowskiey [ktorzy z nimi w zamku byli] iednego urodziwego młodzienczyka Polaka w gardło nożem przebili a krew wycedziwszy, y wnętrzności z członkiem męskim z niego wytargnąwszy, w sztuczki drobne ssiekali, y na węgle rozpalone włożywszy kurzyli, ktorym kurzeniem wszystkie konty zamkowe z zaklinaniem czarownicym okadzali. Polacy też chcąc ich wet za wet oddać Rusakow okrutnie mordowali y prześladowali. A iużby się byli Panowie Polscy o przymierze zgodzili. iedno Swidrygieł niechciał ich kondycyi przyiąć, bo dufał w Towarzystwie Wołochow, y Krzyżakow Pruskich i Liflantskimi.

Iakoż w ten czas Alexander Woiewoda Wołoski zabaczywszy przysięgi swey, Sniatyńskie, Halickie, y Kamienieckie ziemie, y wołości burzył k woli Litwie, ale gdy łupem obciążonym wyciągał, Buczaccy zebrawszy się z woyska Krolewskiego rozgromili Wołochow, y pobiwszy łupy odbili, tak iż sam Woiewoda ledwie przez Niestr uciekł, a z frasunku w rychle umarł.

Tymże sposobem Krzyżacy złamawszy ono postanowienie u Mielna, ktore byli Iagiełowi y Witołdowi potwierdzili trzymać, z drugą stronę Kuiawską, y Dobrzyńską ziemię gwoli Swidrygayłowi burzyli, ale Slachta zebrawszy się porazili wszystkie zagony Krzyżakow, Toruńskich, Słuchowskich, Swiecieńskich, tak iezdnych, iak pieszych, y k temu siedm set Reyterow Liflandskich na głowę zbili, tak iż y odrzucaiącym broń nie przepuszczali, Teodoryka Marszałka Liflandskiego, y siedm Komendatorow Pruskich poimali, y cztery chorągwie odięli, ktore na znak zwycięstwa w Krakowie zawiesili, a iednak w ten czas Krzyżacy w Kuiawskiey y Dobrzyńskiey ziemi 24 Miasteczek spalili, między ktorymi Nieszawa, Władsław, y Inowłodsław sławnieysze były, czego krwią swoią boleśno przypłacili. Nieszowski też zamek przez podanie zdradliwe Mikołaia Tumigrały Siekowskiego Krzyżacy wzięli, ale Brześcia prożno dobywali.

O PRZYMIERZU z SWIDRYGIEŁEM.

ROZDZIAŁ III.

Agdy Polacy Łucka niemogli dobyć, wziął Krol z Swidrygiełem między

między Polaki a Litwą przyimieyze do Gromnic przyszłego roku. A ſkoro Krol do Polſki niechiał, Wołyńcy wſzelkie okrucieńſtwa y mordersſtwa nad Polaki [którzy tam byli po zamknieniu przymierza zoſtali, a drudzy też oſiadłości mieli] okazowali, Kościoły też wſzyſtkie ktorekolwiek nie były Zakonu Ruſkiego okrutnie popalili.

Agdy do Krola wielkość Slachty, Kuiawſkich, y Dobrzyńſkich ziem przyſzła proſząc o wſpomożenie po burzeniu od Krzyżakow, a nieimogąc ich czym inſzym Krol poratować, gdyż mu ſkarb wſzyſtek Litewſką woyna była wyſała, kazał im wyiachać w dobra Xięże, y Biſkupie, a używać ich przez zimę z żonami, y z dziećmi.

Potym roku 1432. Krol złożył ziazd w Parczewie, na ktorym ſię ſtarał z Pany Koronnymi o ugodę wieczną z Swidrygayłem, y z Litwą, ale nie mogł nic otrzymać dla hardości Swidrygayłowey, bo mu Krzyżacy potuchy dodawali, przez Kontora Toruńſkiego, aby przymierza z Polaki nie brał. Seym w Parczowie z Litwą prożny.

Zaś w ten czas na drugi Seym Siradzki przyiachał do Krola Iagiełła, od Ianuſza Krola Cypryiſkiego, Hieroſolimſkiego, y Armeńſkiego Poſeł zacny Balduinus de Noris, Marſzałek Kroleſtwa Cypryiſkiego z dwiema Synami ſwymi, y z Piotrem Polakiem z Bnina we dwu ſet koni, ten oddawſzy podarki Krolowi y Krolowey, proſił u nich Corki Jadwigi [bo nie wiedział, iż była przedtym nie dawno umarła] w małżeńſtwo Synowi Krola Cypryiſkiego, proſił też aby Iagieło Krolowi Cypryiſkiemu dwu ſet tyſięcy złotych czerwonych pożyczył, zaſtawuiąc mu w tym trzecią część Kroleſtwa Cypryiſkiego, ale go z niſzczym odprawiono, gdyż Krolewna umarła, a o pieniądze ſię Krol wymowił, iż mu ſkarb oſierociał, dla czeſtych woien. Tom dla tego przypiſał, iż to były Włoſkie chytre, a łakome ſprawy, tak *per magnum chaos*, y *per tota maria & regna* u Polakow pieniędzy nabywać, podobniey ich onym u nich było ſzukać, gdyż ſię tam iak Włoſzy powiadaią złoto rodzi, y dwakroć albo trzy kroć do roku pożytki z ziemie zbieraią, acz tego Miechowius ſłuſzną przyczynę kładzie, iż mniſał na to namowić Krola Cypryiſkiego Polak Piotr z Bnina, ktory w Cyprze był dawno oſiadł, bo wſzędzie naſzych pełno. Poſeł Cypryiſki do Krola Iagiełła

ZYGMUNT KIEYSTUTOWIC WIELKI XIĄDZ LITEwſki, Ruſki, Zmudzki, Starodubiſki, &c. Roku 1432.

ROZDZIAŁ IIII.

GDy tak uporny a nieſpokoyny Swidrygayło Boleſław hardzie kaſał, a do przymierza y wieczney zgody z Polaki nawieść ſię żadnym ſpoſobem nie dał, aby mu Polacy wſzyſtko Podole, y część Wołynia odiętego wrocili. Wnet Krol Iagieło za namową Panow Koronnych, poſłał do Zygmunta Kieyſtutowica Brata Witołdowego, ktory w ten czas w Starodubiu mieſzkał, aby przyiachał na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, chcąc mu wiernie pomoc przeciw Swidrygayłowi, ażby go wygnał. Poſłał też y do Swidrygayła Wawrzyńca Zarębę, Kaſztellana Siradzkiego, aby go ſłowie do zgody namawiał, ale prawdziwą rzeczą, aby potaiemnie Poſeł zmyn

Pany Litewſkie przeciw Swidrygałowi za Zygmuntem buntował, ktorym też iuż był Swidrygayło omierzł dla okrucieńſtwa, y iż Ruſakom y Moſkwie więcey życzył, y urzędy im rozdawał z namowy żony ſwoiey Ruſki Xiężny Twiereńſkiey.

Tak tedy Panowie Litewſcy wyrozumiawſzy wolą Krola Iagiełą, wnet poſłali do Zygmunta Kieyſiutowica, ktory ſkoro przyciągnął do Litwy, wyiachał ku niemu Panowie Litewſcy, z ktorymi y z woyſkiem gotowym Zygmunt uderzył na Swidrygayła na ten czas w Ośmianie mieſzkaiącego. Ale go w tey zdradźie przeſtrzegł Monwid Woiewoda Trocki, iż uciekł ſpieſznie y od żony na Ruś, gdzie był wdzięcznie przyięty od wſzyſtkich Ruſakow, a naywięcey od Smoleńſzczan, y z tymi potym y Litwę naieżdżał y woiował, za czym też Połoczanie, y Kiiowianie Ruſacy za Xiążę go przyięli. A Zygmunt żonę iego Ruſkę Twereńſkiego Kniazia Corkę poiął w Ośmianie, y wſzyſtkę Litwę, Wilno, Troki, y inſze zahi- ki także Zmudzką ziemię ſnadnie oſiadł y opanował, o czym dawaiąc znać zaraz do Krola Iagiełła Polły odprawił, proſząc o potwierdzenie Wielkie Xięſtwo. Dla tego ſiedmi Panow Koronnych Krol do Wilna przyſłał, ktorzy przyſięgę od Zygmunta przyięli, y znowu unią z Litwą Korony Polſkiey odnowili. Ale y to w kondycyach inſzych przydali, aby Zygmunt przeciw woli Polakow, Korony na Kroleſtwo Litewſkie, chot dobrowolnie ofiarowaney od żadnego nie przyimował, też aby nie kogo inſzego, tylko Krola, y Syny iego, na Xięſtwo Litewſkie Dziedzicami naſledniki zoſtawił, a Michał Syn iego aby tylko na Trokach y na Sorodubiu miał udział, y to aby był poddany Krolowi, a ieśliby zſzedł bez potomſtwa, aby Krol y Kroleſtwo po nim dziedziczyli. Wołyń aby trzymał do żywota, a po śmierci iego, aby w moc Koronną przyſzedł. Togdy wſzyſtko Zygmunt, y Syn iego Michał, y Panowie Litewſcy za wſzyſtkiey Slachty zezwoleniem przyięli, y pod pieczęciami utwierdzili. Uczyniono potym Maieſtat w Kościele Swiętego Staniſława na Zamku, na ktorym Zygmunt był podnieſion, z zwyklymi ceremoniami na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, tamże mu Zbigniew Biſkup Krakowſki miecz oddawał ithiem Krolewſkim. Dał też Liſt albo Bulę Panom Litewſkim, Ruſkim y Zmudzkim od Pápieża, ktory ich rozgrzeſzał od przyſięgi Swidrygayłowi uczynioney, za czym znowu przyſięgali Zygmuntowi, przyczym też był Ludowik Komendator Toruńſki, z trzema Kollegami Krzyżaki ktory ſię ſtárał w niwecz obrocić poſtanowienie y kondycie od Polakow Litwie podane, y przymierze nowe chcieli z Zygmuntem przyiąć, w czym im pomagał Butrim Zmodzki Pan, mąż wielkiey dzielności, y chytry, y ktory był wiele krain poſtronnych zwiedził. Ale zarazem poſłom Krzyżackim iako nieprzyiaciołom kazano precz z granic wyniść.

A Swidrygayło oſadziwſzy Połocko, Smoleńſk y Kiiów, prawie wſzyſtkę Ruś opanował, bo wizyſtkich Ruſakow hoynością, y iż ſię niemi rad napiiał, ſobie zniewolił, a ku temu iż ich nabożeńſtwa więcey naśladował, aczkolwiek według Rzymſkich obrzędów w Krakowie ochrzczony.

Potym też Fiedor albo Fiedko Xiążę Oſtroſkie, Mąż wielkiey dzielności y waleczny, trzymaiąc ſtronę Swidrygayłowe, dobył Smotrycy, Bra-

ſława

Swidrygieł z Ośmiany uciekł.

Zygmunt Xięſtwo Litewſkie oſiadł.

Pakta Koronne z Zygmuntem.

Wolyniu.

Litwa od przyſięgi rozgrzeſzona.

Butrym.

Swidrygieł Ruś opanował Białą.

Fiedko Kniaź Oſtroſki Podole Polakom odiął.

ſławia, y Skały zamkow pod Polaki, zaczym Swidrygayło przez ſprawę tegoż Xiążęcia Oſtroſkiego Fiedora, wſzyſtko prawie Podole wydarł Polakom. Przeto Krol Iagieło do Lwowa wyciągnąwſzy, poſłał woyſko Koronne do Podola, ktore dobywſzy Oleſka, ſnadnie inſzych zamkow doſtali a Braſław ſam Kniaź Oſtrowſki Fiedko ſpalił, aby cało Polakom w moc nie przyſzedł. Potym zebrawſzy ſię z Ruſaki ſwoimi y z Wołochami uſtawicznie z kątow woyſko Polſkie trapił y naieżdżał. A gdy iuż Polacy dla bliſkiey zimy do domu ſię wracali, wnet Kniaź Oſtroſki Fiedko, maiąc na pomoc więcey Tatarow, Wołochow. y Beſſarabow, taiemnie za nimi ciągnął, czaſu, mieyſca, y pogody gdzieby na nich uderzyć patrząc. Ieſt Morakwa rzeka ktora do Dnieſtru wpada, błotna, y ſzeroko wylewaiąca, y przez leśne mieyſca płynąca, a iuż cienkim lodem zmarzła była, przez ktorą aby Polacy ſnadniey przebydź mogli, gacili ią y mościli chroſtem. Na ono tedy mieyſce Kniaź Oſtroſki Fiedko inſzą drogą pierwey przebywſzy, zaſadził ſię na drugim brzegu z woyſkiem ſwoim w leſie. A iuż była część Polakow ciaſną ścieſzką przez one trudne mieyſca przebyła, a wozy y inſze naczynia woienne między woyſko zſzykowane za nimi ſzły, gdy on nagle y bez wieści z wielkim gwałtem y okrzykiem, y rożnogłośnym trąb, ſurm y bębnów graniem, hukiem y trzaſkiem naypierwey przeprawionych Polakow uderzył. Polacy zaś ſtrwożeni przygodą nową y nieſpodzianą, gdy ani nazad do ſwoich, dla rzeki y zawady wozów wrocić ſię mogli a ratunku ſię małego od nich ſpodziewali, iednak gwałt nieprzyiacielſki iakokolwiek na ſobie zatrzymywali. Co obaczywſzy drugi uſ Polſki oſtatni, wnet opuściwſzy ſtrach y niebeſpieczność, iedni w pław lód łamiąc, a drudzy wozy ſwoie z gaci porzucawſzy przybyli ſpieſzno ſwoim na ratunek, a znowu ogromną bitwę zaczęli. Ale Xiążę Oſtroſkie woyſkiem przewyżſzał Polakow, k temu ſtrwożonych y bez ſprawy pomieſzanych y z rzeki wyieżdżaiących Ruſacy ſprawni mieyſc onych błotnych świadomſi, ze wſząd nagrzewali bili, topili, y imali, a drudzy iakoby iuż zwycięſtwo otrzymawſzy, do łupów ſię brali, y do wozow Polſkich w rzece ſtoiących. Zła iuż była y prawie opłakana rzecz Polſka, gdy oto iakoby od Boga ratunek im przyſzedł. Bo Kemlicki nieiaki Rotmiſtrz, ze ſtem ieźdnych żołnierzow iachał był naprzod w piczowanie. Ten gdy uſłyſzał zdaleka bitwę, z trąbami y grzmotem zbroy, wnet ono ſto iezdnych zſzykował, a z wynioſłym okrzykiem uderzył w tył nieprzyiaciołom, którzy ſię iuż na łupach byli zabawili, a drudzy Polakow biednych bitwą dokonywali. A tak y Ruſſakow z Wołochami iuż prawie zwycięſcow ſtrwożył, y ſwoim ſerca y śmiałości dodał, gdy z zadu y z czoła znowu Polacy bitwę odnowili, zaczym Kniaz Oſtroſki z ſwoimi mniemaiąc iż wielka pomoc Polakom przybyła, począł obronną ręką, co pierwey bił y gonił uſtępować, pierzchnęli potym wſzyſcy gdzie kto mogł, a Polacy ich aż do puł nocy, ktora była na ten czas żaropoświętna żadnego nie żywiąc gonili y bili. Ieſt to mieyſce gdzie ta bitwa była mil wielkich 40 ode Lwowa, a wżdy ktorego ſię dnia ta potrzeba ſtała, to ieſt oſtatniego Nowembra, gdy Krol w Kościele był we Lwowie, gdzie ſię przez wſzyſtkie dni modlił za woyſko ſwoie, wiedząc z iako potężnym y chytrym nieprzy-

Oleſko wzięt.

Moraqwa Rzeka.

Zaſadzka Fiedkowa.

Bitwa Kniazia Oſtroſkiego z Polaki.

Kemlicki nieiaki Rotmiſtrz na ſzych dobrze ratował.

Wielki to a zawżdy potrzebny fortel.

Polacy zwyciężeni zwycięſcow pobili.

iacielem bitwę miało zwieść, tegoż dnia wieść wszystko miasto napełniła o zwycięstwie naszych, a niemożono wiedzieć ktoby tę nowinę przyniosł, tak iż się ludzie prożną radością zdali weselić. Lecz iż wieść iest rzecz bardzo prędka, czytay o tym Wirgiliusa. y Justynusa Historyka o woynie Xerxesowey z Atenienſy &c.

Dwanaście Chorągwi odiętych.

Potym nazaiutrz rzecz wszystkę iako się działa, opowiedziano pewnie Krolowi, y Chorągwi dwanaście Wołoskich, y Kniazia Ostrowskiego z pogromionego woyska ich przyniesiono, ktore potym w Krakowie na zamku między Krzyżackiemi na znak zwycięstwa zawieszono, a Krol z Rycerstwem, y z Duchowieństwem we Lwowie Tryumf obchodził nabożnie.

Bitwa Zygmuntowa z Swidrygayłem.

Tegoż czasu prawie druga wesoła nowina Krola uweseliła, bo Kniaź Swidrygayło maiąc wielką pomoc z Moskiewskiey Rusi od Cieścia swoiego Kniazia Boryſa Twierskiego, także z Połoczan, Smoleńszczan, z Kiiowiany Wołyńcow woyska pięćdziesiąt tysięcy zebrawszy ciągnął inszą stroną do Litwy, burząc, y paląc co mu się nawinęło, a gdy się położył obozem u Ośmiany, zebrał też Zygmunt przeciw iemu woysko z Wilnowcow, y z Trockiey, Grodzieńskiey, Nowogrodzkiey, y Zawiliyskiey y Zmodzkiey Slachty, ktorzy przy nim wiernie przestawali, okrom Moniwida Woiewody Trockiego samego, y niektorych Panow, ktorzy byli za Swidrygayłem. A gdy Zygmunt z swoimi uderzył na Swidrygayła u Ośmiany leżącego, stała się ogromna bitwa z obudwu stron, gdy obiema potężnym szło o stolicę Litewską, na ostatek Zygmuntowa strona Swidrygełowę przemagać poczęła, pierzchnęli Rusacy Połoczanie, Smoleńszczanie, y Twiercy po rożnych polach, a Swidrygayło koni przemieniaiąc w małey drużynie aż na Kiiow ledwo ubieżał, na placu Swidrygayłowych ufów dziesięć tysięcy poległo zabitych a 4000 tysiące poimanych, między ktorymi wiele było Panow y Kniaziow Ruskich, tamże też poiman Dedygold y Kniaź Iurgi Siemionowic, y Fiedor Odziewic, y Rombowd Marszałek Litewski, y Moniwid Woiewoda Trocki, ktorych dwu poślednich dawszy im winę zdrady, zaraz dał Zygmunt stracić, osadziwszy o nich prawo. A na pamiątkę zwycięstwa zbudował Kościoł w Ośmianie Kollegiatki y nadał. To tedy zwycięstwo Wielki Kniaź Zygmunt Iagiełowi Krolowi oznaymiwszy znowu pakta Unii, y ztowarzyszenia Litwy z Polską odnowił. A Iagieło na dzień Narodzenia Pańskiego do Krakowa zwycięstwem dwoim ucieszony piechotą wszedł staruszek, y pierwey niż na zamek wstąpił, wszystkie Kościoły Panu Bogu dzięki czyniąc obchodził.

Swidrygayło na Kiiow uciekł.

10000 Rusakow porażonych.

Ian Moniwid y Rombowid ścięci.

Tegoż roku gdy iuż Krol Jagieło dla starości prawie był y wzrok stracił, a Krzyżakow hardych do słusznego pokoiu przywieść nie mogł, wypra wił Sendywoia Ostroroga z wielkiey Polski Slachtą, y z Czechami Heretykami do nowego Margrabstwa, ktorą ziemicę y dwanaście miast przednieyszych y obronnych pod Krzyżaki za krótki czas wzięli, y osiedli.

Litwa Liflanty burzy.

Zygmunt też wielki Kniaź Litewski tegoż czasu zebrawszy się z Litwą y z Zmudzią, do Liflant wciągnął, ktore przez dwanaście dni prętkimi zagony burząc y plundruiąc, wielkie łupy y wzdobycz do Litwy bez odporu wyprowadził.

A w Rusi na Wołyniu Ryśko Kierdey Mąż w woynie ćwiczony, poraziły poimał Hetmana drugiego Swidrygaiłowego Kniazia Nossa, ktory był nie dawno Łucki Zamek ubieżał na Swidrygayła. A tak y Łucko y Wołyń przez tegoż Kierdeia znowu było Litwie przywrocone. Ale ie potym Kniaź Ostroski Fiedko ubieżał y oddał Swidrygayłowi. Łucko dwakroć raz po raz wzięte:

Tegoż czasu Polacy z Czechami Prusy przez kilko Mieięcy woiowali, y Pomorze prawie wszystko zburzyli. Tsłczow spalili, gdzie więcey niż dziesięć tysięcy więźniow poimali: Czechow ktorzy Krzyżakom przeciw Polakom służyli Czapko Hetman Czeski Polski złożywszy wielki stos drew okrutnie spalił, wyrzucaiąc im na oczy zdradę, iż przeciw Polakom ktorzy są z nimi iednego ięzyka y narodu za Niemcami walczyli. Polacy Prusy burzą.

Także też Ian Straż Freybiterow Krzyżackich y Holandrow poimanych w wielkim budowaniu zaczyniwszy, a słomą oblokszy spalił, a panie, panny y białogłowską wszystkę płeć z uczciwością przez Wisłę przewioższy wolno odpuścili. Spalili potym nasi Oliwę Klasztor bogaty, y Iasieniec Zamek, gdzie więźniow wszystkich żadnego nieżywiąc posiekli, mszcząc się Iana Lewisa Wilczyńskiego w dobywaniu zamku zabitego.

Zburzyli potym prawie wszystkie Pomorskie krainy aż do Morza Polacy, a gdy domorza przyszli, tak się radowali. iż y wodę z morza a zwłaszcza Czechowiew Flaszki, chcąc ią na znak zwycięstwa do Domowyść brali. A Krzyżacy zwątpiwszy bardzo o sobie, uprosili stania pokoiu na trzy Miesiące, więźniow też zacnieyszych gdy się zaś stanowić przyrzekli puszczono, a prostych Knechtow Polacy y Czechowie po dwa złote na okup przedawali, albo na zamianę dawali.

Tegoż czasu Stefan Woiewoda Wołoski, Krolowi Iagiełowi w Soczawie przy Posłach Koronnych przysięgę uczynił. A iżby się tym lepiey przysłużył, Tatarow na Podole ciągnących poraził, y Brasławia zamku pod Swidrygayłem dobył, y oddał Krolowi.

Potym Krol Iagieło Staruszek pospolite Ruszenie Koronne uchwalił do Prus na zimę przyszłą, ale gdy Slachta bez zołdu za granice ciągnąć nie chciała, a pieniędzy ktore są *Nervus belli*, iako y u nas dziś nie było, postanowiono taki sposób, aby Woiewodowie każdy w swoim Woiewodztwie Slachcie o zapłaceniu zołdu przemyślali, czego gdy się dowiedzieli Krzyżacy, wnet do Krola Posły wyprawili, a przyiąwszy kondycye podane ktorych się pierwey wzbraniali przymierze na dwanaście lat utwierdzili. W tenże czas Marszałek Liflantski był wypuszczony z więzienia, a za niego był dany Fiedor Buczacki, ktorego był poimał Kniaź Fiedko Ostroski y do Liflant Mistrzowi za więźnia z roskazania Swidrygayłowego posłał. Przymierze z Krzyżakh

O BURZENIU LITWY PRZEZ SWIDRYGAYŁA Y O śmierci Krola Iagieła.

ROZDZIAŁ. V.

TEgoż Roku 1433. Swidrygayło Bolesław Brat Iagiełow, maiąc na

pomoc woyſko Liflandſkie, Tatary, y bardzo wiele Ruſi Moſkiewſkiey, Twierſkiey, Smolińſkiey, Kiiowſkiey, y Połockiey ze trzema wielkimi zagonami do Litewſkich ziem wciągnął, burząc, paląc ſiekąc, co mu ſię nawinęło. Kniaź też Fiedko Dymitrowic Korybutowic Zbaraſki, y Kniaź Noſz z drugą ſtronę Wołyń y Podole ktore było ku Polſzce woiowali, y Zaſław Łucko, Braſław y inſze Zamki wzięli, A Swidrygayło miaſto Wileńſkie, Troki oboie, Krewo, Mołodzieczno, Lidę, Eiſiſki, Merecz ze wſzyſtkiemi wołościami okrutnie wypalił y wypłonił, Slachtę poimaną na pale w biiaiąc, ćwiertuiąc. Potym Piotra Mongerdowica albo Mondygerdowica Hetmana Zygmuntowego poraził, y woyſko Litewſkie rozgromił, zaczym wielki Kniaź Zygmunt niemogąc mieć ratunku z Polſki, a ſwoim nie bardzo ufaiąc dla przyiacioł Moniwidowych y Rombowdowych, ktorych był dał ſtracić w laſach, z żoną y z Synem ulegał, a tylko utarczkami woyſko Swidrygayłowe z kątow trapił.

Swidrygayło Litwę burzy.

Potym Swidrygayło wielką mocą ktorey mu zawżdy przybywało ciągnął do Witebſka, ktory wziąwſzy przez podanie, poimał na Zamku Wyſznym Kniazia Siemiona Holſzańſkiego, y dał go utopić w Dźwinie, na ktorym mieyſcu y dziś kamień wielki ſtoi w Rzece z Krzyżem wyrzezanym za zamkiem, iakom ſam widział, Roku 1573. Tamże też poimał y Metropolita Ruſkiego Kiiowſkiego Haraſyma y dał go ſpalić.

Z Gdę Holſzańſkie y Metropolita X. haniebnie ſtracone.

Z drugiey ſtrony zaś Kniaź Fiedko Korybutowic Zbaraſki, y Kniaź Noſz Breścia Litewſkiego y Mielnika dobywali, y iużby obudwu zamkow byli doſtali ale Mazurowie Litwie y Polakom z roſkazania Iagiełowego na odſiecz ſię gotowali.

Tatarow też Prekopſkich przywiodł był Swidrygayło za wielkie podarki naiętych, aby oni zburzyli oſtatek Ruſkich ziem Zygmuntowi poddanych, ale Tatarowie ſkoro ſię dowiedzieli, iż Zygmunt Stolicę Wileńſką Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego za przyiaźnią Krola Iageła opanował, y z Polaki dobrze mieſzkał, wnet odmieniwſzy umyſł ſwoy, Swidrygayłowe Krainy Kiiowſkie, y Czerniechowſkie zwoiowali,

A tak w ten czas biedna Litwa y Ruſkie ziemice dla Swidrygayłowey nieſtworności ze wſząd, y od ſwoich, y od Moſkwy, od Tatarow, Wołochow, Liflantow, Pruſſow, od Polakow, Podolan, Wołyńcow, Smoleńſzczan, ſrogo były utrapione, y zwoiowane.

A tym śmieley Swidrygieł na ten czas Litwę woiował, iż wiedział bydź Zygmunta w nienawiści, u Panow Litewſkich dla cięſzkiego iego panowania, y łupieſtw, też iż widział Polakow z Krzyżakami zabawionych, a brata Krola Iagieła bardzo ſtarego, też ſię boiał przyiacioł Panow Litewſkich pobitych, ktorych iakom powiedział dał był przedtym nie dawno ſtracić, iako Iana Moniwida Woiewodę Trockiego, y Rumbowda, Marſzałka wielkiego ziemſkiego Litewſkiego, mężow w Radzie y w woynie dobrze zaſłużonych, dawſzy im winę iakoby go mieli z ſtrony Swidrygiełowey zdradzić.

Teyże Ieſieni Zygmunt zebrawſzy wielkie woyſko z Litwy, y z Polſki chcąc wetować ſzkod ſwoich nad Swidrygayłem, y Ruſkimi Xiążęty, ciągnął w Ruſkie Pańſtwa, a Mściſław obległſzy dobył go za cztery Niedziele, potym zwoiowawſzy okolicznie wołości wrocił ſię do Litwy.

Mściſław Litwa wzięła.

Potym

Potym roku 1434. Krol Iagieło w zeszłey starości na prośbę Zygmuntowę do Litwy ostateczny raz przyiachał, a w Krynkach Zygmunta na Xięstwie Litewskim z zupełną mocą postanowiwszy, y wielkie podarki od niego wziąwszy do Korczyna iachał, gdzie miał Seym przez wszystek post wielki, z ktorego Seymu na Concilium Basiliyskie wyprawił, a sam odiachał do Krakowa. Potym do Grodka na Ruś cztery mile ode Lwowa iachał, gdzie miał przyiąć Hołd y przysięgę od Stefana Woiewody Wołoskiego, a w drodze według zwyczaiu w lesie słuchał słowika szczebiączącego do pułnocy, a iż było lato nad zwyczay zimne, przeziąbł, zkąd wpadł w Febrę, a przyiachawszy do Grodka w Wigilią Swiąteczną u stołu siedząc, przy Posłach Woiewody Wołoskiego srogo się rozniemogł, tak poleciwszy Syny Panom Koronnym, y testamentem Litwę y Polskę rosprawiwszy, y Swiątości Pańskie przyiąwszy, umarł w Poniedziałek świąteczny ostatniego dnia Maia, siedmnastego dnia po rozniemożeniu, a w Krakowie pochowan w grobie Marmurowym, ktory y dziś widziemy. Krolował lat czterdzieści y ośm, y trzy mieslące, a iako długi wiek miał niewiedzieć lecz był starszy niż Witołd, ktory umarł w ośmdziesiąt lat wieku doskonałego.

Iagieło Krol umarł.

Wiek Iagiełow wątpliwy.

Tak on Krol święty w Grodku śmierci dług zapłacił,
Męstwem, cnotliwym życiem z Herohy się zbracił,
Słuchaiąc szczebietania Słowika wdzięcznego,
Szedł do Chorow Anielskich śpiewania wiecznego,
Zimno, głod, posty znosił w kożuchu baranim,
Soboli, Złotogłowu nie uyźrzałeś na nim.
Abył tak bardzo hoyny iż wszystko rozdawał,
A z zyskiem gdy co komu dał on dzień wyznawał.
Łowami się z młodości aż do śmierci bawił,
A sprawiedliwość świętą każdemu odprawił
A niźli na dwor wyszedł trzy kroć się uwinął
Wkoło na iedney nodze, by go zły raz minął.
Każdy post w chlebie w wodzie w nabożeństwie znosił,
A tego dał połowę kto go o co prosił,
A dla tego sowito musiał więcey prosić,
Kto chciał połowę skutkiem prośby swey odnosić.
Wina, miodu nie piiał tak trzeźwo żył zawżdy,
Przezedni się w Łaźni mył albo na dzień każdy,
A winnikiem się chwostał mowiąc a, ie, ie, ie.
Po Litewsku, a w cieple na zwierzchnicy zieie.
Dar naymnieyszy tak wdzięcznie każdego przyimował,
Iż w czwor sposob sowito hoynie oddarował,
Na postronnych był hoyny, Kościoły nadawał,
A czasem aż na obiad ledwo z łoża wstawał.
Wzrostu sam był miernego; twarzy, szyie długiey
Day nam Boże Iagiełki takiey dostać drugiey
Iak ta Litewska była ktora oświeciła,
Polskę y w Litwie prawdę Bożą rozmnożyła.

Obyczaie Iagiełowe.

Słowika rad słuchał.

Cierpliwość y Szaty.

Z hoyności Prodigium go zowie Miechovius.

Łowy.

Sprawiedliwość

Zabobony.

Posty.

Sposob dawania

Obyczay prożby.

Trzeźwość.

Łaźnia y Zwykłe w niey winnikiem chwostanie.

Dar y oddarowanie.

Artaxerxes.

Postronnym hoyny.

Ospałość.

Vrzędy.

WŁADYSŁAW TRZECI
IAGIEŁOWIC KROL POLSKI, A POTYM Y WĘGIERSKI, ROKU PANSKIEGO 1434.

XIĘGI XVII.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA EUSTACHIUSA TYSKIEWICA, WOIEWODZICA SMOLENSKIEGO.

Elekcya Władysława Iagiełowica.

Tak gdy się Iagieła Krola śmierć po wszystkim Państwie rozsławiła, wnet Zbigniew Biskup Krakowski z Wielko Polany w Poznaniu mianowali y wybrali na Krolestwo Polskie Władysława starszego Syna Iagiełowego, na co potym Panowie y Rycerstwo Małey Polski, aczkolwiek nie rychło zezwolili. Y był złożon dzień Koronacyi na Swięty Iakob Roku 1434. na ktory się wielkość Panow Duchownych y Swieckich y Rycerstwa ziechało do Krakowa. Zygmunt też Wielki Xiądz Litewski sam na ten czas będąc chory, y wielką niemocą złożony, przysłał zacnych Posłow, z Panow Litewskich, y Ruskich z strony swoiey na onę Koronacyą, toż też Woiewoda Wołoski Stefan, y Xiążęta Mazowieckie, Semowit, Kazimierz, y Bolesław uczynili.

A gdy iuż Koronacyi dzień przyszedł na Swięty Iakob, wnet Spitko z Mielstyna, y Derslaus Rytwański, y Abram Zbąski, y Ian Straz z Kościelnika zastawili się y wzruszyli wielkie burdy mowiąc, iż się niegodzi tak młodego, a ieszcze dziecięcia koronować, ktory nie może statecznie poprzysiądz praw, y wolności pospolitych, ale im to wnet Zbigniew Biskup Krakowski z inszemi Senatory rozwiodł, gdy ukazali Xięgi stare pisane Kroniki Polskiey z Kościoła Krakowskiego, na ktorych było wy-

malowanie

malowano osobę młodę a nie zaroślą Kazimierza wielkiego y sprawy iego zacne wypisano, ktory w tych leciech był koronowan.

Tak przestali oni Panowie wartogłowni więcey wichrzyć, a tu może każdy obaczyć z domowego przykładu iako iedna naymnieysza rzecz Historyi starych więcey waży w poważnych, a trudnych y wielkich rzeczach, niż tysiąc kwestyi Filozofow.

Potym przy Koronacyi w Niedzielę na dzień Swiętego Iakoba, gdy iuż miano na Władysława Koronę kłaść, nowe burdy powstały, gdy Panowie niektorzy y Posłowie ziemscy rozterkliwi zawołali, iż na to nie zezwalaią, ponieważ bez ich woli Krola koronuią: Townet uhamował Ian Oleśnicki Głowacz Marszałek wielki, ktory stronie przeciwney od Senatu powiedział, iż ktoby zezwalał na Władysława Iagiełowicza, aby wystąpił na prawą stronę, a ktoby rozumiał inaczey na lewą, to gdy usłyszeli, stało się iż wszyscy iednostaynymi głosy za onym fortelem przyzwolili, a Mielstyński, Sbąski, y Strasz, ktorzy byli wysoko wstąpili, niechcąc przyzwolić, sromotnie na doł zrzuceni. A iż się długo swarzyli, Msza aż po południu była, a Koronacya przez Woyciecha Iastrzębca Arcybiskupa Gnieźnieńskiego ledwo się przed wieczorem skończyła. Fortel na zezwolenie Koronacyi.

Tamże też na tey Koronacyi Ruska y Podolska Slachta z Polską w iednakich wolnościach y Prawach od nowego Krola była porownana y ziednoczona. bo przedtym Podolanie, Wołyńcy, Chełmianie, y Bełzanie, zdawna tę powinność czynić musieli, iako Długosz y Kromer lib. 12 piszą iż gdziekolwiek albo kiedykolwiek Krol albo wielki Xiądz Litewski kazał im na woynę iachać, tedy musieli, bez żadnego żołdu, też Zamki ziemskie budować y oprawować byli powinni, a z każdego staia zasianego roli na każdy rok Krolowi albo wielkiemu Xięzu musieli dawać dwa korca owsa, y dwa żyta, y po cztery grosze. Tamże też Zygmunt wielki Xiądz Litewski znowu pakta odnowił Litewskie z Krolem nowym y z Koroną przez Posły.

O ROZNYCH WOYNACH W. LITWIE, Y PORAZEniu Mistrza Liflandskiego w Zmudzi, &c. Roku 1434.

Swidrygieł wichrząc zawżdy zebrał się z Rusaki,
Także z Mistrzem Liflantskim, z Kontory z Krzyżaki,
Ciągnął aż do Brasławia burząc, paląc włości,
A nad własnym Narodem używał frogości.
Lecz w ten czas z gwałtownych dżdżow były wielkie błota,
Zaczym Swidrygiełowa ustała ochota,
Odciągnął do Połocka tam woysko odprawił,
A Mistrz Liflantski łupem w Zmudzi się zabawił.
A gdy z plonem wyciągał, zaraz ciemne lasy,
Ktore były leżyskiem zwierzow w one czasy,
Gdzie Niemcy mieli ciągnąć Zemodź podrąbiła.
A gdy iuż w środek przyśli drzewa obaliła.
Trzask y łom gdy się sosnia o Dębinę wali,
Krzyk Mężow aż obłoki głosem przebiiali,

A Zmudź Niemcow tak kole, biie, wiąże, ſiecze,
Aż krew po gęſtym krzewiu y kłodzinach ciecze.
Drugich drzewa okrutnym przywalaią pędem,
Leżą trupi oziębli przytłuczeni rzędem,
A ranni ięczą Herr Gott Herr Gott narzekaiąc,
Zmudź zaś nus uſmus krzyczy w kąt ich naganiaiąc.
Y Reyterowie zbyli Frezow koſmonogich,
Y ryſtunkow woiennych, ſtrzelby, ſatrow drogich,
Miſtrz ranny ledwo uciekł, zaczym Zmudzinowie,
Łup wſzyſtek odgromili na chytrym obłowie.

Krzyżacy Pruſcy ſkoro uſłyſzeli o porażeniu Miſtra Liflandſkiego w Zmudzi muſieli wziąść przymierze z Polaki yz Litwą.

A gdy tak zbici byli od Zmodzi Krzyżacy,
Iuż mieli ſnadny pokoy od Pruſow Polacy,
Wziąwſzy ſpolne przymierze z młodym Krolem potym.
Zgruntowali w pokoiu Polſkie ſprawy złotym.

O tym *Długoſus & Cromerus lib. 21. Fefellerat enim Crucigeros eventus Samogititi belli. Nam Livonienſes præda onuſti è Samagitia revertentes, in ſylva quadam ſuccisis arboribus, impediti à Samagitis & circumventi magnaq; ſtrage profligati erant, &c.*

W ten czas też Swidrygayło Podole z Ruſią y Moſkiewſką pomocą burząc poimał był Teodora albo Fiedka Korybutowica Xiążę Nieświeſkie, ktory był do Krola przyſtał, ale Polacy zaraz Swidrygayłowi przez Michała Buczackiego odpor dali, y Kniazia Fiedka Nieświeſkiego, przodka Xiążąt Zbaraſkich wybawili, ktorzy Krolowi Władyſławowi, dobrowolnie Krzemieniec, y Braſław podał, ale mu zaſię te zamki Krol wrocił w dożywotne używanie, gdy mu ſię z żoną y z dziećmi w obronę ſkutecznie podał, Cromerus fol. 311. tego Fiedka iawnie *Ducem Nieſwieſzenſem* zowie, a dziś zaś Nieśwież w Dom Radziwiłow, iako ieſt wſzyſtſkich rzeczy odmienność, przyſzedł, zkąd ię też za przywileiem Ceſarſkim Xiążętami na Nieświeżu y Ołyce piſzą.

Fiedko Korybutowic od Swidrygayła poiman.

O PORAŻENIU SWIDRYGAYŁOWYM Z WIELKIMI Woyſkami, y utopieniu Korybuta, Roku 1435. w dzień Swiętego Szymona y o Hołdzie dwu Woiewodow Wołoſkich.

ROZDZIAŁ II.

POtym Swidrygieł znowu w Witebſku mieſzkaiąc,
Zebrał wſzyſtkę Ruſką moc, y Sąſiad wzywaiąc,
Z Kniaziem Twierſkim, z Moſkiewſkim, y z Miſtrzem Liflandſkim
Ciągnąc w Litwę y z Carzem woiuiąc Kazańſkim.
Zygmunt Rot Ślęzak, Polſki prześladownik ſrogi,
Ktory w Polſzce y w Litwie czynić był zwykł trwogi,
Przywiodł Swidrygayłowi na pomoc lud wielki,
Z Prus, z Czech, z Sląka, y ſtrzelby rożney ryſtunk wſzelki.

Obóz Swidrygayłow pod Braſławiem Litewſkim nad iezioſkni.

W tym Swidrygieł z Liflandſkich y z Ruſkich woyſk zborem
Przyſzedł pod Braſław ktory leży nad iezierem,

Tuż

Tam ſię kofzem w zagony rożno śląc położył,
A właſny Syn Oyczyznę właſną mieczem trwożył
Korybut też przybył z Czech do niego z Ślęzaki,
A tak ſię zſzykowali na Litwę z Krzyżaki,
Burząc, paląc wołości frogo Zygmuntowe,
Litwę prawie zniſzczyli przez woyny domowe.
Krol Władſław oſm tyſięcy Polakow wyprawił, Iakob Kobyliń-
A Iakuba z Kobylan Hetmanem uſtawił, ſki.
Na pomoc ich do Litwy poſłał Zygmuntowi,
By ſkrętnemu odparli tak Swidrygayłowi.
Zygmunt też woyſka ſwoie Litewſkie zſzykował,
Y potrzeby do bitwy porządnie zgotował,
Syna ſwego Michała Hetmanem uſtawił,
Aby ſię tak w Rycerſkim ćwiczeniu zaprawił.
W ten czas Wilkomeryey Swidrygieł dobywał,
Ktorą krzywym puſczim brzeg Swiętey otoczywał,
Kniaź Michayło z Polaki y z Litwą przybieżał
Na koſz tam gdzie Swidrygieł z ſwoim woyſkiem leżał, Bitwa Kniazia Michayła z Swi-
Sprawiwſzy ſię uderzył nań z wielkim okrzykiem, drygayłem.
A Polacy Uſarſkim z kopiiami ſzykiem,
Przerwali woyſka iego a Litwa zaś z łukow
Szyie, odzywa ſię las y Niebo od hukow.
Tytan w ten czas złoty woz ſwoy z morza wytaczał, Swidrygaył po-
A promienie ogniſte po Niebie rozwłaczał, rażony.
Gdy Kniaź Michał trzy ufy zbił Swidrygiełowy,
Pełne pola pobitych, pełne trupow rowy.
Polacy też Liflantow, y Czechow przerwali,
Korybutą z Zygmuntem Rotą zaś poimali,
Michała Wiązemſkiego też Kniazia zabito,
Tamże Iaroſław Twieſki Kniaź dał śmierci myto.
Miſtrz Liflandſki z Marſzałkiem ſwym poległ zabity,
Y wſzyſtka moc Liflandſka legła z Moſkowity,
Wielkość ich w Swiętey rzece z końmi potonęła,
A woda zmieſzana z krwią pobitych płynęła.
Inſzych Kniaziow Czterdzieści w poboiu poimano,
Iednych więzieniem, mieczem, drugich pokarano,
Tam Korybut utopion z Rotem w Swiętey Rzece,
Drugich wiedziono rzędem powiązawſzy ręce.
Swidrygieł w małym poczcie ledwo uwiozł mydło,
A więźniow tak pędzono do Wilna iak bydło;
Zygmunt Smoleńſk, Połock wziął, y Kiiow tą ſprawą,
Swidrygieł do Wołoch zbiegł maiąc nan myśl krwawą,
Tamże wełnonoſzne paſł kilko lat Czabany, Miechowius pi-
Tu obacz iak przygoda mieni wielkie ſtany, ſze, iż ſiedm lat
Z Xiążęcia wnet Skotopas, ſzczęście ſię tak wiie, paſtowce w Wo
Dziś Creſus, iutro Irus, głaſzcze, zaś ubiie. łoſzech.

Nie dufay nigdy w ſzczęściu, nie roſpaczay w ſmutku,
Bo te dwie rzeczy fatum wiedzie k ſwemu ſkutku,
Gdyż nie czeſana Kloto wſzyſtko dziwnie mieſza,
A na cieniuchney nitce ludzkie ſprawy wieſza.
Polikrat ſzczęścia kuſząc, pierścień w morze wrzucił,
Ktory mu w ułowioney rybie wnet ſię wrocił,
Zkąd ſzczęściu hardzie ufał, lecz go wnet zdradziło,
Bo go na ſzubienicę potym wprowadziło.
Tak też y naſz Swidrygieł w ſwym ſię ſzczęściu ſparzył,
Gdy pod Wilkomeryą bóy mu ſię nie zdarzył,
Wſzyſtkie Xięſtwa ktore miał na Ruſi utracił,
A ſam ſię z Haydukami łupem żyiąc zbracił.

A tu Kromer wątpliwie piſze o utopieniu Korybutowym: *Tametſi de Coributo [ſcilicet aquis ſuffocato] fama variat, nam & veneno in medicamentum infuſo a Sigiſmundo extinctum eſſe vulgatum eſt.*

Ceſarz Zygmunt ktory był Swidrygayła na tę woynę prożnymi obietnicami pobudził przeciw wielkiemu Xiędzu Zygmuntowi, przyſłał Poſły ſwoie do Krola Władyſława Iagiełowica do Krakowa za Swidrygayłem proſząc, ale ſię iuż byli tą woyną dobrze rozſtrzygnęli, gdy Swidrygayła Zygmunt wypędził. Poſzło było w ten czas Wielkie Xięſtwo Litewſkie na Hoſpodarſtwo Wołoſkie.

Tego roku Heliaſz Woiewodzić Wołoſki uciekł taiemnie z zamku Sieradzkiego, na ktorym był chowan pod ſtrażą Piotra Szafrańca, gwoli Stefanowi Bratu, a przyſzedłſzy do Wołoch, za razem woyſko na Brata Stefana zebrał, zaczym ieden drugiego wyganiaiąc, wſzyſtkę Wołoſką ziemię krwią obleli. Aż potym roku 1436. Krol Władyſław obudwu przez poſły pogodził, y rozdzielił im na dwie części Wołoſkie krainy, Stefan wziął za udział Białogrod z portem Morza czarnego, Techinią, Kilią, Siliſtryą, y Obłucicę, ktore dziś zamki, iakom ſam widział, Turcy opanowali. Heliaſz zaś otrzymał tę ſtronę od Nieſtru, Chocim, Szoſcawę, Iaſły [gdzie dziś Stolica z Szocawy po zabitym Deſpocie przeniefiona] Breilow, Berlad. Uſzi Tehucz, &c. Ktore miaſta przy mnie był Iwonia wypalił roku 1573. Tak potym przyiachał Heliaſz do Lwowa, gdzie z części tey Wołoch Krolowi Władyſławowi Hołd uczynił, y dań na każdy rok z teyże części poſtąpił, naprzod dwieście wozow wyziny ryby Dunayſkiey, cztery ſta Wołow do Krolewſkiey kuchni, y cztery ſta ſzarłatnych ſzat albo purpurowych, y ſto koni, za pewny tribut, a Krol mu poſtąpił Zamku Halickiego dla chowania ſkarbow. Stefan zaś miał płacić z drugiey części 5000 Złotych czerwonych na każdy rok, a 400 konnych na każdą potrzebę Krolowi ſtawić, a to dziś wſzyſtko Turcy oziębli.

Burdy Wołoſkie

O UPAMIĘTANIU SWIDRYGIEŁOWYM, y iego nędzy.

ROZDZIAŁ II.

ROku Pańſkiego 1437. Xiążę Swidrygayło gdy wſzyſtko przez ſwoię

ię nieſtworność utracił, nie wczas na ſtarość tego żałuiąc do Krakowa
z dnia Auguſta obecnie z pokorą przyſzedł, proſząc Krola Władyſława,
y Panow Koronnych, aby go w łaſkę przyięli, a z Zygmuntem Bratem
Stryiecznym Wielkim Xiędzem Litewſkim ziednali, iżby wzdy w Li-
twie gdziekolwiek iaki kącik ſpokoyny na ſtarości podporę otrzymał.

A tak tą układnością, y pokorą ſwoią poruſzył był Swidrygieł
Krola y wſzyſtkich Panow Koronnych, gdyż y Łucko ktore ieſzcze na
ten czas trzymał, oddał do Korony Polſkiey. Ale Zygmunt poſławſzy
Posły ſwoie Litewſkie do Krakowa, nie dał na zgodę z Swidrygiełem y
ſłowa rzec, grożąc ſię z Xięſtwem Lttewſkim rozłączyć od Polſki, ieśli-
by Swidrygayła chciał Krol na Xięſtwo Ruſkie przełożyć.

Tak tedy biedny Swidrygieł gorzko na ſwoie nie wczas one bur-
dy z ſłozami płaczący y narzekaiący był z Polſki wypędzon iako nie-
przyiaciel, iż ſię y tam y ſam właśnie iak on Iowinianus Ceſarz, albo
Krol Nabuchodonozor, na oſtatek iakom pierwey piſał, muſiał paść ow-
ce w Wołoſzech przez ſiedm lat. O czym też Miechowius piſze, bę
dąc pierwey Wielkim Xiędzem Litewſkim, y Zmudzkim. A Łucko od
niego podane Krol Zygmuntowi, y Xięſtwu Litewſkiemu wrocił ze
wſzyſtkim Wołyniem pod tą kondycyą, aby po śmierci Zygmuntowey
zaś było y z Wołyniem do Korony przywrocono. Dowgierd też będąc
na ten czas uczynionym Woiewodą Wileńſkim y Staroſtą Łuckim przy-
ſiągł imieniem wſzyſtkiey Litwy, po śmierci Zygmunta wielkiego Xię-
dza, Wileńſkiego Zamku żadnemu inſzemu nie podawać, iedno Włady-
ſławowi y iego Naślednikom Krolom Polſkim. A tu Czytelniku obacz,
iż Dawgerd y teraz ieſt Woiewodą Wileńſkim, ktorego ono Polacy byli
poimali, wyzwawſzy go z Kamieńca Podolſkiego po śmierci Witołdo-
wey, przeto nie był zabity w on czas, iako Latopiſzce świadczą, ponie-
waż teraz żyw ieſt, a Piotrowinem nie mogł bydź, wyiąwſzy to był po-
winny albo Brat tegoż imienia y Familii.

Swidrygayło paſt owce 7 lat w Wołoſzech aż do podnieſienia na W.X. Lit. Kazimierzowc. ktory go zaś w łaſkę przyiął.

Roku zaś 1437 Zygmunt Ceſarz Krol Czeſki y Węgierſki iadąc z
Pragi umarł w Znoymiey, y pochowan w Waradzyniu. A na iego miey-
ſce wſtąpił Albrycht Xiażę Rakuſkie. Czechowie zaś niektorzy poſłali
do Krola Polſkiego Władyſława, aby im za Pana uſtawił Brata Kazimie-
rza, ktoremu było trzynaście lat, zwłaſzcza Taborowie Heretycy, kto-
rych była moc większa, drudzy też Krola Rzymſkiego Albrychta wy-
brali, ktorego Prażanie przez Filiberta Biſkupa Konſtancieńſkiego w
Pradze Koronowali. Dla tego Krol Władyſław Brata ſwego Kazimie-
rza z Woiewodą Poznańſkim Oſtrorogiem Sendywoiem, y z Ianem z
Tęczyna Woiewodą Sendomirſkim poſłał de Czech, dawſzy im ludzi
niemały poczet, ktorzy w Czechach ſkarali tych ktorzy na Kazimie-
rza nie przyzwalali. A tak Albrycht wezwawſzy na pomoc Xiążąt Nie-
mieckich, takież Elektorow y Węgrow, y innych, ciągnął do Taboru z
trzydzieſtą tyſięcy ludzi, gdzie Polſkie woyſko leżało, ktorych też mo-
gło bydź czternaście tyſięcy, k temu dobrze okopani byli tam na każ-
dy dzień harce czynili, Taborzanie z góry Polakom byli na wielkiey
pomocy, przeto ich nie mogli pożyć. Ale głodem ſtrapione obie woy-
ſka będąc, ruſzyli ſię precz, Albrycht do Pragi, Polacy do Taboru. Wła-

dyſława potym Krola ſprawili Woiewodowie przez liſty o wielkiey mocy Albrychtowey, przeto Władyſław zebrawſzy woyſko Polakow y Litwy ciągnął do Czech przez Sląſko, a gdy było u Opawy, przyiachał k niemu Ian z Tęczyna Woiewoda Sędomirſki, powiadaiąc iż ſię woyſka precz ruſzyły, Krol Władyſław zaſię nazad ciągnął czyniąc w Sląſku wielką ſzkodę.

Spitko z Mielſtyna, y Derſław Ritwiańſki zhardziawſzy z wielkich bogactw y maiętności, w Polſzćze broili, Tatarowie też Zawolſcy do Podola z Sachmatem Carzem wtargnowſzy wielkie łupy y polon wzięli roku 1438. a gdy wyciągali zebrawſzy ſię Slachta Ruſka, y Podolſka ſtoczyli z nimi bitwę, ale w złym a błotnym mieyſcu, przeto od Tatarow przemożeni, gdzie moc wſzyſtka Slachty Podolſkiey, y Michał Buczacki, Staroſta Kamienieki polegli.

Tam nieiaki Ian Włodek Slachcic zacny Herbu Sulima, znak pamięci godney cierpliwości okazał, gdy będąc wielkością ran zemdlony między trupami ſię utaił, a gdy go Tatarzyn z ſzat odzierał, iako umarłego, bo żadnego nie żywili, tak w ſobie duch żywiący zatrzymał, iż gdy mu z nóg nożem ubranie Łundſkie pruł y z ranami częſtymi obrzynał, y palec na ktorym miał Sygnet ucinał, ani ſię ruſzył, a niewymowną cierpliwością żywot zachował, o ktorym Długoſz piſząc powiada, iż go ſam widział z palcem uciętym, y z nogami według ſzwu ubrania poprotymi, *Egregium fortis Viri facinus, tolerantiæq; exemplum ſingulare*, Cromerus dziwuiąc ſię to bydź świadczy.

Włodek dziwną cierpliwością żywot zachował

Tego też roku na Seymie Piotrkowſkim w Mieſiącu, Grudniu, Krol Władyſław Iagiełowic był na Kroleſtwo Polſkie ſkutecznie potwierdzony, y z opieki wypuſzczon, gdyż iuż miał lat pietnaście, w ktoych leciech poſpolicie u Polakow opiekunowie uſtawaią, a prawa y wolności wſzyſtkim Stanom Duchownym y Swieckim poprzyſiągł czwartego roku po Koronacyi.

Władyſław na Kroleſtwo potwierdzon.

Zygmunt też Wielki Xiądz Litewſki z Pany Radnymi ugodę poſtanowioną przez Iagieła y Witołda Litwy z Koroną Polſką odnowił, y zapiſem potwierdził.

W tenże czas Concilium Baſiliyſkie acz ſię z Ewgeniuſem Papiezem nie zgadzało, y z urzędu go zrzuciwſzy, inſzego wybrało, wſzakże przez Poſły o pokoy między Krolem Polſkim, y Ceſarzem Albrychtem Czeſkim, y Węgierſkim Krolem ſtarało ſię, aby tym ſnadniey mogli dać rátunek Grekom, y Węgrom od Turka uciśnionym, a gdy Poſłowie z obudwu ſtron o pokoy z Polaki traktowali, dla hardości Niemieckiey nie mogli nic pewnego ſkończyć, tylko na cztery mieſiące przymierze wzięli, ale iednak w ten czas był pokoy od poſtronnych nieprzyiaciol.

Engenius Papież od Conciliúm Baſiliyſkiego złozony.

O BURDACH W POLSZCE PRZEZ MEŁSTYNSKIEGO, y przyięciu Korony Węgierſkiey.

ROZDZIAŁ IIII.

POtym Krol Władyſław Iagiełowic złożył Seym w Korczynie albo w Nowym Mieście nad Nidą roku 1439. na ktory gdy ſię wiele

Panow

Panow Polskich y Ruskich ziachało, y od Zygmunta Xiędza Litewskiego Posłowie, Spitko z Mielsztyna zebrawszy potaiemnie woysko niemałe z przyiacioł za pieniądze, y z poddanych chłopow swych wołości, a zszykowawszy się zbroyno u Piaskow większych wsi swoiey, gdzie mi iego okop Pan Czechowski dzisieyszy z iego Familii potomek ukażował, wiechał gwałtownie bez wieści w Nowe Miasto, tam gospody Biskupa Władysławskiego, y Mikołaia Lasockiego Dziekana Krakowskiego, rano gdy wszyscy ieszcze spali wyłupił. To też Klasztorowi uczynił szukaiąc tam Iana Koniecpolskiego Kanclerza, y Iana Oleśnickiego Marszałká, na ktorych miał wark, ale oni za przestrzeżeniem ustąpili, to zbroiwszy z Miasta wyciągnął, a przeciwko gdzie Nida w Wisłę wpada, począł się z woyskiem obozem otoczywać y okopywać, gdziem y dziś tego znaki iasne widział, y znać tam iż dobrze wał sypiąc robili, ale niż tego dorobił, zaraz wszyscy co około Krola byli na woysko iego gwałtem nie zbroyni na zbroynych, a straciwszy bitwę Spitko w pierwszym spotkaniu mężnie się zastawiaiąc umarł, zaczym insi bez wodza pierzchnęli. Krol chłopkom wołości iego, ktorzy to musieli z przymuszenia za Panem czynić, przepuścić kazał, wszakże ich wielkość za gwałtem w Nidzie Rzece ktorą za sobą mieli potonęło, na Spitka ieszcze się ruchaiącego wyrok uczynion, y czci iako wzburzyciel pospolitego pokoiu osądzon,, trzy dni nagi y nie pogrzebiony rawnie leżał. A Rapsztyn Zamek iego na się Krol wziął tylko Mielsztyna żonie iego za prozbą Król pozwolił, a iż to iako powiedziano z szaleństwa uczynił, tedy na żądanie Panow Rad, Krol, aby to potomkom iego nie wadziło, Dekretowi swoiemu o odsądzeniu czci zsolgował.

Spitko Mielsztiński zabity, y czci odsądzon.

W Wielkiey też Polszcze na ten czas nie mnieysze zaburzenie było, przez Abrahama Zbąskiego, ktory Czechow Heretykow przechowywał, y z nimi przestawał, wszakże Biskup Poznański zebrawszy bliską tysiąca iezdnych na Zbaszynie go Zamku obległ, a przymusił mocą, gdy na klątwę nie dbał, iż mu pięć Xiędzow Czechow wydał, ktorych iawnie w Poznaniu spalono, Sam też Zbąski z frásunku wrychle umarł. Tak ci dwa gwałtownicy pokoiu pospolitego, żywota dokonali.

Zbąski w Wielkiey Polszcze brei.

Tego też roku na Concilium w Florencyi na ktorym był Cesarz y Patryarcha Konstantynopolscy, y Prelatowie starsi z Grecyi, stała się iedność używania Ceremoniy w Kościele Rzymskim y Greckim, ale to nie długo trwało. Tamże Zbigniew Biskup Krakowski, y Isidor albo Sidor Metropolit Kiiowski Kardynałami byli poczynieni.

Zbigniew Krakowski, Sidor Kiiowsk; Kardynałowie.

Tegoż roku gdy Albrycht Cesarz Krol Węgierski y Czeski z płynienia żywota umarł, zostawiwszy żonę brzemienną, Węgrowie uważaiąc gwałt woyny Tureckiey, uradzili wziąść na Krolestwo Władysława Iagiełowica Krola Polskiego, wyprawili tedy do niego Posły zacne z Rady Koronney, y od Miast Węgierskich, Iana Biskupa Signeńskiego, Marka z Talonczu Dalmatskiego, y Karwackiego Bana, Emeryka Marcella Ochmistrza Dworu Krolewskiego, Janusza Peroniego, y Ładysława z Palonczu, ktorzy przyiachawszy do Krakowa sprawili Poselstwo w Kościele na Zamku do Krola Władysława od wszystkich stanow, żądaiąc go na Krolestwo Węgierskie, Dałmatskie, y Karwackie, Tam Pano-

Albrycht Cesarz umarł obiadszy się bań y grzybow.

wie Koronni niektorzy mu odradzali, aby Krolestwa ofiarowanego nie przyimował; a na swym przestał, uważaiąc w tym trudność dwoiego Państwa rządzenia, y gwałt woyny Tureckiey wieczniy. Ale Panowie drudzy odrzuciwszy ofiarowanie Tureckie, y strach ich woyny na stronę, przewiedli dla ozdoby y sławy Polskiey, tudzież dla snadnieyszego pokoiu od Turkow za cudzą ścianą, iż Władysław Krolestwo Węgierskie przyiął.

Byli też na ten czas w Krakowie Posłowie od Tureckiego Carza Amurata, ktorzy trzy miesiące odprawy czekali, bo byli przyiachali ieszcze za żywota Albrychta Cesarza, obiecuiąc Władysławowi Krolowi Polskiemu na pomoc sto tysięcy woyska, y pieniędzy co potrzeba na żołnierze, ieśliby począł woynę [ku ktorey się było nachyliło] z Cesarzem Albrychtem o Krolestwo Czeskie.

Patrz Tureckiego ofiarowania aby się Lahdi Chrześciance iedli.

A tak o Swiętym Woyciechu roku 1440 wyiachał Władysław z Krakowa do Węgier przez Sądecz z wielkością ludzi Polskich, w Sobotę S. Troyce, a gdy wiachał na Budzin, od Węgrow był przyięty poczciwie, a w ten czas Krolowa Węgierska Albrychtowa Cesarzowa Elżbieta porodziła Syna, ktoremu dano imię Ladysław, ta ukradłszy Koronę, zarazem go kazała na dzień Swiąteczny Dyonizemu Kardynałowi w Białogrodzie koronować, także y Dziecię y Koronę potaiemnie zasłała do Rakus, y dała ku wychowaniu Fryderykowi Cesarzowi powinotemu swemu.

Ale Panowie Węgierscy, ziachawszy się na Budzyń, chcieli koronować Władysława na Krolestwo Węgierskie, tam gdy Korony nie nalezli, niechcieli nigdzie puścić z Miasta Ladysława Gary, takież Dyonisiusa Kardynała, y drugich co byli z strony Krolowey przyiachali na galeycie, ażby Zamek Wyszegrod podali, a Koronę wrocili, ktora była poruczona Garze przerzeczonemu.

Tak Gara gdy mufiał z Arcybiskupem przysiądz Władysławowi Krolowi Polskiemu, wnet wszyscy z wielkim Tryumfem do Kościoła go prowadzili, tamże go Arcybiskup Dionysius według zwyczaiu Węgierskiego na ramiona swoie wziął, y podnioższy obwołał go bydź Krolem Węgierskim, Karwatskim, y Dalmatskim. Iachali potym do Białogroda na Koronacyą z Budzynia: Tam gdy Gara po Koronę szedł na Wyszegrod nie nalazł iey w skrzyni, bo ią była przez iego wiedzenia Krolowa ukradła, dla tego był Władysław Koronowan z Swiętego Szczepana głowy Szczałbatką Koroną w Białogrodzie na dzień S. Alexego. A ztąd były wielkie rożnice między Krolową Elżbietą, a Władysławem Krolem Węgierskim.

Władysław Koronowan Korodowan z szczałratki *S.* Szczepana.

O ZABICIU ZYGMUNTA WIEKIEGO XIĘDZA LItewskiego przez Kniazia Iwana Czartoryskiego 1440, a od stworzenia Swiata 6948.

ROZDZIAŁ V.

ZYgmunt Kieystutowic Kniaż Wielki Litewski, po onym zwy-

zwycięſtwie nad Swidrygayłem otrzymanym; gdy Swidrygayła z Państwa wygnał, y Smoleńſkie, Podolſkie, Kiiowſkie, Witebſkie, Mścisławſkie &c. Xięſtwa Ruſkie iemu przychylne częścią mocą, częścią przez podanie pobrał, a Korybuta, Moniwida, y Rombowda, ktorych ſię też obawiał, potracic dał, począł tym piliney przemyślać, aby oſtatek tych, ktorych moc podeyźrzaną rozumiał, wygładził, ztąd potym pochodzią łakomſtwa [ktore gdy mu raz wodzy popuści miary nie ma ani ſię uhamować da] zapalony, udał ſię na okrutne tyrańſtwo, aby tylko ſam na wſzyſtkim według woli ſwoiey panował; a iżby żaden nic własnego w Wielkim Xięſtwie Litewſkim nie miał, tylko to komuby on ſam co do łaſki dał; aby tak ſobie wſzyſtkich zniewolił.

Tyranſtwo Zygmuntowe.

Naprzod tedy Miniwidowi y Rombowdowi wielkie maiętności y ſkarby pobrał. potym Iurya Lingwieniewicza Xiążę Mścisławſkie poimał y oſadził go w Trokach, a wſzyſtko Xięſtwo Mścisławſkie y ſkarby iego wziął na ſię. Tegoż też czaſu poimał na Kopylu Xiążę Olelka Włodymirowicza Olgierdowicza Synowca ſwoiego, z żoną Khihynią, y z Synami Siemionem y Michayłem, a wziąwſzy Kopył Zamek, wſzyſtkie Słuckiego Xięſtwa wołości urzędnikami ſwolmi, ktorych był z Maſztalerzow y chłopow gwoli ſwoiey naczynił, oſadziwſzy, wſadził do więzienia Xiążę Olelka w Kiernowie, a żonę iego Xiężnę y dwuch Synow, Siemiona y Michayła do Uciany na więzienie także zaſłał, dawſzy im wſzyſtkim przyczynę nie winnie, iż ſię na niego z Swidrygayłem znowu buntowali.

Xiążę Słuckie poiman.

A myśląc ieſzcze inſzych Kniaziow y Panow wygubić y wytracić, złożył Seym walny w Trokach. na ktorym miał wſzyſtkich ſobie podeyźrzanych poimać y wytracić, a na ich mieyſca, państwa y urzędy, chłopy, niewolniki, y zauśniki ſwoie przełożyć. ktorzyby zawżdy według woli iego ſkakali. A zawżdy ſam z okna na miaſto Trockie patrząc, gdzie mieſzkiwał, gdy uyźrzał ano dwa albo trzy gadaią, wnet do ſiebie pozwanych, pytał, poiedynkiem, o czymby rozmawiali, a ieſli ſię w czym ktory naymniey potknął, dał wſzyſtkich zarazem bez prawa potopić, y tym ſpoſobem gdy nikomu nie wierzył, y wſzyſtkie rozmowy o ſobie bydź mniemał, a wſzyſtkich ſię boiał [co ieſt własność każdego Tyrana] dał bardzo wiele Slachty y poſpolſtwa Litewſkiego potracić. Pozwał tedy na on Seym do Trok Mandatem Kniaziow inſzych y Panow niektorych. Ale Kniaź Iwan Czartoryiſki Olgierdow Wnuk a iego Synowiec, Brat ſtryieczny Xiążęcia Olelka Kopylſkiego albo Słuckiego, także Dawgierd Woiewoda Wileński, y Leluſa Woiewoda Trocki, kaiąc ſię y będąc oſtrożnieyſzy cudzą a świeżą inſzych przygodą, poczęli o ſobie przemyślać, aby w nagotowane ſidła nie wpadli, przeto poczęli radzić weſpółek, iakoby mogli Wileńſkie y Trockie Zamki, ubieżeć, a na Swidrygayła w Wołoſzech ſię na ten czas tułaiącego one trzymać, Zygmunta zaś y z Synem iako Tyrana ktorymkolwiek obyczaiem zadłabać, y zatracić.

Okrutne przed ſiewzięcie Zygmuntowe.

Rada Czartoryſkiego na Zygmunta.

Był Skobieyko Kiiowianin u Zygmunta Szafarzem, y Koniuſzym zaraz na dwu urzędach, tego tedy wielkimi obietnicami namowili, iż

ſię z nimi na zabicie Pana ſwoiego ſpiſał, y zprzyſiągł, a naprzod zgotowawſzy trzyſta wozow ſiana, zakryli w nich po dwu zbroynych, y poſſali ich do tegoż Skobieyka do Trok [maiąc iuż z nim na to zmowę] iako do Koniuſzego ſiano Dziakelne z wołości na konie Wielkiego Kniazia wybrane, a ſam Kniaź Czartoryiſki Iwan, z Dawgerdem y z Leluſſą Woiewodami, przyiachawſzy pod Troki, w Sobotę w nocy na Niedzielę Kwietną, zoſtawili poczty ſwoie w owym leſie, ktory y dziś widziemy przed zamkiem nad Ieziorem, a ſami nie znacznie weſzli z kilkądzieſiąt ſług do zamku rano ſkoro bramę otworzono, a oni drudzy w ſienie iako w koniu Troiańkim na zmowie pogotowiu leżeli, owi też iako Boiarowie y ſłudzy Wielkiego Kniazia po zamku chodzili. A tak nie długo radząc ſkutkiem umyſł przedſięwzięty potwierdzili.

Fortel na zabicie Zygmunta.

Miał Zygmunt Wielki Kniaź Litewſki Niedwiedzicę tak z młodu ugłaſkaną y w domu wychowaną, iż zawdy przy nim u łóżka na pokoiu iako pies legała, a gdy wyſzła na dwór, zaś miała zwyczay nogą drapać we drzwi, gdy chciała do Pana wniść. A w ten czas prawie gdy Słońce weſzło, ta Niedzwiedzica po Zamku chodziła, z pokoiu wyſzedſzy, na ktory pokoy do Wielkiego Kniazia rzadko kogo puſzczono, bo był melankonik, y ludzi nie rad widział przy ſobie, a w ten czas iako w Niedzielę Kwietną rano ſam na pokoiu Mſzy ſłuchał. Przeto Kniaź Czartoryiſki kazawſzy drugim zaczynić Zamek, ſam drapnął we drzwi pokoiowe iako Niedzwiedzica, a gdy mu otworzono, wnet krzyknąwſzy z kilkiemnaście ſług ſwoich zprzyſiężonych, y z Kobieykiem Kiiowczykiem zdraycą Pana właſnego wſkoczył do Pokoiu, y zawarł za ſobą, oni też właśnie iako z konia Troiańſkiego w Troiey wyſypali ſię z wozow trzech ſet ſiana, y opanowali Zamek Trocki wielki przy mieście, a Kniaź Iwan Czartoryſki wyrzucaiąc z furyą popędliwą ſamemu Zygmuntowi Wielkiemu Xiędzu tyrańſtwo, y iego nieſprawiedliwe, a dla wygładzenia Domow Xiążęcych, y Słachty Litewſkiey, Seymu onego złożenie, uchwycił go za gardło, y uderzył o ziemię, Skobieyko zaś Kiiowczyk, iego właſny Koniuſzy, porwawſzy widły żelazne z komina, uderzył go w głowę aż mózg na ścianę y ze krwią ſkoczył, ktorey krwie znak mnie ukazowano w tey wieży roku 1576. W tym Sławko Komornik taiemny y kochanek Zygmuntow upadł na niego, chcąc zdrowie iego, iako wierny ſługa, ſwoią śmiercią zaſzczycić ale Czartoryiſki porwawſzy Sławka wyrzucił go oknem z wieże aż ſzyię złamał, tamże potym Zygmunta ſamego nieinaczey iako Juliuſa Ceſarza Brutus z Kaſſiuſem, Kniaź Czartoryiſki z Skobieykiem kilkanaście ran zadaniem zabili, a włożywſzy ciało iego na ſanie z zamku na iezioro wyphnęli, a Chorągiew z teyże wieże wywieſili.

Niedzwiedzica omyłna.

Zygmunt zabity.

W ten czas prawie nioczym nie wiedząc Kniaź Michayło albo Michayłuſzko Syn Zygmuntow pilnował proceſſyi zwykłey Niedziele Kwietney w Kościele u Fary, Panow też Litewſkich żadnego na ten czas przy Wielkim Kniaziu Zygmuncie nie było, bo ſię go wſzyſcy boieli: Ale Zydowie co w mieście mieſzkali uſłyſzawſzy onę trwogę, naprzod ſię do zamku iako na gwałt rzucili, bo inſi mieſzczanie wſzyſcy iako Chrześcianie tey godziny nabożeńſtwem ſię bawili. Potym Kniaź Michayłu-

Trwoga.

Y ztąd maią przywiley Żydowie Troccy.

Michayłuszko uſłyſzawſzy większą trwogę, y wieść o Oycu zabitym, uciekł do mnieyſzego zamku ieziorem wkoło otoczonego, y tam ſię zawarł, Lełuła zaś Woiewoda Trocki z Kniaziem Czartoryiſkim Zamek większy opanowali y oſadzili na Swidrygayła. Dawgerd także Woiewoda Wileński niżny zamek w Wilnie na tegoż Swidrygayła wziął y oſadził. A Narbuft teyże nocy Wyſzny Zamek Wileński ubieżał na Kniazia Michayła Zyginuntowicza także o inſze Zamki Litewſkie rozmaici Urzędnicy, rozmaite ſiewki grali.

Troki y Wilno oſadzone.

Narbuta

Drudzy zaś Panowie Litewſcy ktorzy na dalekich Urzędach ſiedzieli, nie rychło ſię o tym ſrogim zaburzeniu dowiedzieli. A Gaſtołd do Trok na Seym iadąc z Smoleńſka, także Kieyzgal z Zmudzi, dopiero ſię dowiedzieli o tym zabiciu Zygmunta Wielkiego Kniazia w drodze. Potym wſzyſcy Panowie ziechawſzy ſię do Trok, iedni z żałością przyrodzoną ku Panu przyrodzonemu, a drudzy z radością, ktorzy ſtronę Swidrygayłowę trzymali, prowadzili ciało Zygmuntowe do Wilna, tamże go w iednym grobie z Witołdem Bratem w Kościele S. Staniſława na Zamku pochowali.

Miechowius piſze lib. 4. cap. 57. iż za iego wieku Litwa ſpiewała pieśń żałobną o Zygmuńcie. Smiałe Xiążęta Ruſkie zabiły Wielkiego Xięcza Litewſkiego Zygmunta. Tegoż też roku w Kroleſtwie Polſkim, y w Xieſtwie Litewſkim, y w przyległych Państwach Zima ſtraſzna a wielka była, y mor albo powietrze na bydło wſzelkie, zaczym ſrogość niewymowna wſzelkiey żywności urosła, Slachta y chłopkowie ſtare, poſzycie z domow, y z chlewow odzierali, a tym iako mogli ryk y głód bydła; y dobytku domowego uſtawicznie ryczącego, rżącego, y kwiczącego podpierali, ſami też ludzie z liścia, z korzenia ledaiakiego, y lepu lemiołowego, ktory Miechowius *viſcum* Łacińſkim ięzykiem zowie, chleb działali, a to ochotnie y ſmaczno iedli, ktorzy potym lata przyſzłego zdychali, bowiem złe korzenie, y zioła niezwyczayne ku iedzeniu po onym głodzie, y drogości, choroby w ludziach nie uleczone uczyniły, ktore Niemcy y *Galenus in principio Duchimiæ & kachochimiæ* opiſuie. A był tak wielki głod w Litwie, y w Ruſi po Wſiach, y po Miaſtach, iż drudzy rozchodząc ſię z Miaſt, y ze Wſi, po puſzczach ſię błąkali, ktorych zaś zwierz iadał, A w zamku y Mieście Smolińſkim y po ulicach, drugich pſi iadali, nogi, ręce, y głowy włoczyli, iż dla wielkiego głodu człowiek człowieka zieść muſiał, a Matki też dzieci ſwe iadały, co ſię też za naſzego wieku, iak o tym będzie niżey, trafiło.

Czartoryiſki Kniaź nie był Ruſin, ale Litwin Olgerdowic tylko, miał udział na Ruſi, a wiarę Ruſką trzymał.

Głod groźny w Litwie.

Tegoż roku Iſidorus Greczyn rodem, po Ruſku Sidor Metropolit, albo Arcybiſkup Kiiowſki, Kardynałem nowo od Papieża Eugeniuſa we Florencyi uczyniony, w poſelſtwie Stolca Apoſtolſkiego od Papieża do Ruſi był poſłan, Mąż ſtały y uczony, maiąc Bulle Apoſtolſkiego Stolca ołowiane, a Ceſarza Konſtantynopolſkiego złote, przez Sądecz do Ruſi iadąc, miał Mſzą albo Liturgią w Kościele Rzymſkim obyczaiem Greckim, czego mu dozwolono po unii Rzymſkiego Kościoła z Greckim, ktora nie długo trwała, gdy Grekowie, y Ruſacy naśmiewaiąc ſię z Rzymſkich ceremoniy Unią wzgardzili. Iſidor Metropolit albo Arcybiſkup Kiiowſki Kardynał nowy Ruſki, ſkoro przyiachał do Białey Ruſi, y do Moſkwy

Rzymſkie Ceremonie od Ruſaków y Greków wzgardzone.

ſkwy, do ſwoich Dyeceſiy Biſkupow, y Sufraganow, po Ruſku Władykow, a iedność im onę przepowiadał, tamże wſzyſtkich dobr y ſkarbow, ktorych był bardzo wielkość w Ruſkich Dyeceſyach zebral, złupiony y odarty, od Xiążąt Moſkiewſkich był poimany, y w więzienie oſadzony, ale potym z więzienia uciekł, y tak zdrowie ſwoie zachował, a Unii Grekow z Rzymiany więcey nie przepowiadał.

Swidrygayło Łucko odzyſkał.

Tegoż Roku Kniaź Swidrygieł uſłyſzawſzy o zabiciu Zygmuntowym, przyſzedł z Wołoch, takze Łucko Zamek przez podanie Ruſakow pod Litwą opanował, a Xiążęta ktore były od Zygmunta do więzienia wzięte, to ieſt Olelko Xiążąt Słuckich przodek do Kiernowa, a żona iego z dwiema Syny z Siemionem, a z Michayłem do Ucianny, a Kniaź Iurgi Lingwieniewicz Mścisław. ſki do Trok, tych po śmierci Zygmuntowey z więzienia wypuſzczono, iako Kniaź Lingwieniewicz iachał do Zamku ſwego Mścisławia, a Kniaź Olelko z żoną y z Synami do Kopyla. A Panowie wſzyſcy Litewſcy, y Kniaź Iurgi Holſańſki naprzod do Holſan, potym do Brześcia ſię ziechali, chcąc tam oczekiwać Kazimierza Krolewica Polſkiego.

KAZIMIERZ IAGIEŁOWIC, WIELKI XIĄDZ LITEW. ſki, Zmudzki, Ruſki, Wołyńſki, y Podlaſki, Roku Pańſkiego 1440.

ROZDZIAŁ VI.

DO WIELMOZNEGO PANA, PANA STANISŁAWA NARUSZEWICA, CIWONA WILENSKIEGO &c.

GDy tak po zabitym Wielkim Xiędzu Litewſkim, Zygmuncie, Xięſtwo Litewſkie w wielkim roſterku zoſtało [bo iedni na Michayła Syna iego, drudzy na Swidrygayła, y na Olelka Xiążę Kopyłſkie albo Synow iego, drudzy zaś zwłaſzcza większa część na Kazimierza Iagiełowica Brata Władyſławowego wotowali] wnet Panowie przednieyſi Litewſcy, y Xiążęta z Wołynia y z Ruſi, obawiaiąc ſię aby w tym roſterku Kniaź Michayło Zygmuntowicz za życzliwością niektorych Wielkiego Xięſtwa nie opanował, a na nich ſię zabicia Oycu ſwoiego nie mścił, wyprawili z pośrzodku ſiebie dwuch Kieizgałow Panow Zmudzkich Bratow rodzonych do Polſki, Michała, y Iana aby żądali na wielkie Xięſtwo Litewſkie Kazimierza Iagiełowica Krolewica Polſkiego, ktory na ten czas był w Sędomirzu, a Krol Władyſław Brat iego odiachał był mało przedtym na Kroleſtwo Węgierſkie. Ale Panowie Koronni, niechcieli go mieć Wielkim Xiędzem Litewſkim, tylko Gubernatorem, aby tak ſnadniey Wielkie Xięſtwo Litewſkie do Korony Polſkiey przyłączyli, Pretoż Xiążęta Mazowieckie Kazimierz y Boleſław y wiele Panow Polſkich wziąwſzy pieniędzy z Skarbu Koronnego prowadzili Kazimierza na Gubernacyą Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego we dwu tyſięcu koni. Litwa zaś niechcąc mieć Gubernatorow żadnych wybrali go y podnieśli na Wielkie Xięſtwo Litewſkie w Wilnie przeciw woli Panow Koronnych,

Kazimierz na W. X. Lit. wybrany.

w lat

w lat wieku iego szesnaście, nie trzynaście iako Latopisiec świadczy, bo go Czechowie 1437 chcieli na Państwo we trzynaście lat, a na Xięstwo Litewskie wstąpił 1440. O czym Miechowius fol. 309. lib. 4. Długosius & Cromerus lib. 21. Vapovius fol. 275.

A Latopiszec Litewski świadczy, iżby się taiemnie miał z Zamku Sędomirskiego spuścić, do Panow Litewskich, bez wiadomości Panow Polskich, gdy mu Kiezgał łowy w Litwie schwalił, a iako go w Brześciu Panowie Rada Litewska na Wielkie Xięstwo Litewskie podnieśli, a nie w Wilnie, ktorzy byli na onym ziezdzie przednieysi, Mikołay Radziwił Marszałek wielki ziemski, Kieyzgał Pan Wileński, y Mikołay Niemirowic.

Kazimierz się z Zamku spuścił.

A potym powiada w ten czas przyiechali z Wołynia do niego Xiążęta Sanguskowscy, Zbarascy, Wisniewieccy, Czartoryiscy, Kowielscy, Koszerscy Olgerdowicy, &c: y insze Xiążęta z Boiarami Wołyńskiemi, y uczynili przysięgę Kazimierzowi służyć mu wiernie ku Xięstwu Wielkiemu Litewskemu. A Kniaź Wielki Kazimierz przyiąwszy Wołyńcow, y ze wszystkiemi Xiążęty y Pany Radnymi Litewskimi iachał do Wilna na Stolec Oyca swego Iagiela, y Stryia swego Witołda, czego dowiedziawszy się Syn Zygmuntow Michayło za pewne, iż Litwa wzięli z Polski Kazimierza za Pana, y podnieśli go na Wielkie Xięstwo Litewskie w Brześciu, tegoż czasu z Trockiego Zameczku uciekł, y bieżał ku Mazowszu do Ciotki swoiey Xiężny Mazowieckiey Boleslawowey, a gdy iachał przez Bór Rudnicki, bez wieści potkał się z Wielkim Kniaziem Kazimierzem, a tam zpadszy z konia prosił o łaskę, iakoż go Kazimierz w łaskę przyiął, y obiecał mu Oyczyznę iego wrocić. A gdy Kazimierz przyiachał do Wilna, y opanował Wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie, Zmudzkie, Wołyńskie, y Podlaskie, na ten czas był ieszcze Starostą od Zygmunta Drohickim, y Mielnickim Iurgi Nazut albo Nossuta. Ten skoro usłyszał, iż Kazimierza podniesiono na Wielkie Xięstwo Litewskie, a Michayło Syn Zygmuntow uciekł do Mazowsza, zaraz z tymi Zamkami, z Bielskiem, z Drohiczynem, y z Mielnikiem podał się Michayłowi Zygmuntowemu Synowi, także y Panow Rad Litewskich y Bóiar nie mało namowił przy sobie, iż przysłali do Kniazia Michayła.

Xiążęta Wołyńskie z Olgierda.

Nossuta.

Usłyszawszy o tym Kazimierz z Pany Radami Litewskimi, tegoż czasu odprawili z woyskiem Iana Gastołta, ktoremu przy podniesieniu na Xięstwo Kazimierza porzucili, aby u niego był Ochmistrzem, gdyż ieszcze był młody na ten czas, a tak Ian Gastołt przyciągnąwszy pod zamki wyżey mienione Podlaskie, y zasię wszystkich mocą doby wszy, do Xięstwa Litewskiego po staremu przywrocił, a Iurgi Nossuta uciekł do Mazowsza, gdyż był rodem Mazowszanin, y przyiachał Gastołt z wielkim tryumfem do W. Xiędza Kazimierza, a za przyiachaniem iego Dawgierd Woiewoda Wileński sprawował się przed Kazimierzem o zamordowanie Zygmunta, iakoby nie miał bydź w tey radzie z Lelusem Woiewodą Trockim, y instygował Dawgierd na Lelusze że nie godzien w Radzie siedzieć, gdyż na Zamku Trockim Woiewodztwie iego, a snadź z naprawy iego był Xiąże Zygmunt zabit, a ten Dawgierd był możny w przyiaźń ludzką, y nie mało miał powinnych w Radzie, za ktorych pomocą Ka-

zimierz u Leluſſy Woiewodztwo Trockie wziął, a Ianowi Gaſtołtowi dał: Tak to Latopiſiec świadczy.

A iżby ſię ięzyka Kazimierz nauczył, do Litewſkich go tłumaczow Panowie dali, czego im prożno Polacy brohili, przekładaiąc z przymierzenia z Polſką naruſzenie, y przeciwną wolą Krola Władyſława, ktory odieżdżaiąc do Węgier w Gubernacyą, tylko Xięſtwo Litewſkie zlecił był Bratu Kazimierzowi, ale więcey u Panow Litewſkich ważyła trwoga, y boiaźń na ten czas po zabitym Zygmuncie będąca, bowiem ſię obawiali, iż ieśliby Kazimierz tylko miał bydź Namieſtnikiem Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, iako Polacy oſicieli, zarazby Kniaź Michayło Zygmuntow Syn za przyiaźnią Zmudzi, ktora przy nim mocno ſtała, y za inſzych ſtron życzliwością; Stolec Xięſtwa Wilno ubieżał, y opanował, a śmierci Oycowſkiey nad nimi ſię pomścił, gdyż iuż y na Ruſi nowe burdy y rozruchy powſtawały.

O BURDACH SMOLENSKICH Y ZMUDZKICH.

ROZDZIAŁ VII.

W Smoleńſku ſkoro po Wielkiey Nocy we Srzodę poſpolſtwo ſię wſzyſtko, Kupcy y Rzemieśnicy wzburzyli, gdy uſłyſzeli o śmierci Zygmuntowey, a chcąc Andrzeia Sakowicza, Namieſtnika Gaſtołtowego z Urzędu Woiewodzkiego wyrzucić. do Zamku zbroyno ſzturmowali, ale Andrzey Sakowicz z Boiary Smoleńſkiemi, y z Dworem ſwym wpadſzy na konie z kopiiami, potkali ſię z poſpolſtwem przed Kościołem S. Boryſa w Zamku, gdzie wielkość ludzi proſtych kopiiami pozabiiali, y porazili, wſzakże boiąc ſię aby większa gromada nie nadbiegła, teyże nocy Andrzey ze wſzyſtkiemi Boiary Smoleńſkiemi z Zamku wyiachał y była niezgoda wielka w Smoleńſku, iż Smolanie poimali Pietryka Marſzałka Smoleńſkiego, y utopili w Dnieprze, a obrali ſobie Woiewodą Wileńſkim Kniazia Andrzeia Dymitrowicza Dorohobuſkiego. A Boiarzy Smoleńſcy niechcąc bydź poſłuſzni Kniaziu Dorohobuſkiemu, iachali do Kniazia Wielkiego Kazimierza, uſkarżaiąc ſię na lud poſpolity, iż oni bez woli ich Woiewodę ſobie obrali.

Co uſłyſzawſzy lud poſpolity, a boiąc ſię Kazimierza, y ſzukaiąc ſobie większey obrony. obrali ſobie za Hoſpodara Kniazia Iurgia Lingwieniewica Mścisławſkiego, ktory był w więzieniu u Zygmunta, ten przyiechawſzy na Smoleńſk Boiar mało nie wſzyſtkich dał wyścinać. A drugich w więzienie pobrał, y imienia u nich poodeymował, y podawał ich ſwoich Boiarom, wyłomawſzy ſię z poſłuſzeńſtwa Kazimierzowego, y Litewſkiego. A Kazimierz będąc bardzo z tego żałościw, poſłał Panow Rad Litewſkich z woyſkiem pod Smoleńſk, ktorzy pod Smoleńſkiem ſtali trzy Niedziele, ale Zamku nie mogli dobyć, wſzakże Monaſtery y poſady Miaſta Smoleńkiego popalili, ludzi wiele w niewolą pobrali, a drugich obyczaiem nieprzyiacielſkim bili y ſiekli. Co też Cromer lib. 21 y Długoſz wſpominaią.

Litwa Smoleńſka dobywa.

Smoleńſko wzięte.

A potym Kniaź Wielki Kazimierz teyże Ieſieni przyciągnął ſam z woyſkiem

z woyſkiem Litewſkim ku Smoleńſku, y Zamek z Miaſtem mocą wziął, zaczym Kniaź Iurgi Lingwieniewicz uciekł do Nowogroda Wielkiego. A Kazimierz dawſzy Woiewodztwo Smoleńſkie Andrzeiu Sakowicu, ſam ſię zwrocił na zad do Stolca ſwoiego do Wilna.

Potym Kniaź Iurgi Lingwieniewic będąc w Nowogrodzie obaczył że zle uczynił, a Kazimierza rozgniewał zapomniawſzy łaſki iego, iż mu Oyczyznę wrocił, ktorą mu był Zygmunt wziął, poſłał do Iana Gaſtołta Kuma ſwoiego, proſząc go aby mu gniew u Kazimierza przeprawił. A Ian Gaſtołt namowiwſzy wſzyſtkie Pany Rady Litewſkiey, proſił Kazimierza za nim, ktory na prożbę Gaſtołtowę y na przyczynę drugich Panow Rad Kniaziu Iurgiemu Lingwieniewicu gniew odpuścił, y wrocił mu zaś Oyczyznę iego Mścisław.

A potym przyſzła nowina do Kazimierza, iż mu Zmodź Służyć niechce, y z mocy ſię Xięſtwa Litewſkiego wybiia, oczekiwuiąc, Michayła Syna Zygmuntowego, iakoż y Urzędnikow Kiezgała Staroſtę Zmudzkiego wygnali, y uczynili ſobie Staroſtą powinnego Kontowtowego Downonta, gdyż Downont był rodem Zmudzin zdami ſię z rodu onego Downonta Xiążęcia Litewſkiego, Romuntowicza albo Downonta Gedroſkiego. A Kazimierz będąc żałością obruſzony, zebrawſzy woyſka wſzyſtkie Litewſkie, Ruſkie y Podlaſkie, ciągnął do Zmudzi, y położył ſię u Kowna. Zmodź też zebrawſzy woyſka ſwe ſtanęli obozem na granicy Zmudzkiey nad Rzeką Niewiązą, chcąc bitwę dać Kazimierzowi. Aż potym Ian Gaſtołt rozwodził to Kazimierzowi mowiąc, iż ſię tobie nie godzi walki wieść z poddanymi ſwymi, bo ieśli oni ciebie porażą, z nieſławą twoią będzie, a ieśli ty ich porazisz, przecie ſławy nie otrzymaſz, żeś ſwoie poddane poraził: Ale uczyń tak, poſliy im Staroſtę Kontowta, gdyż iego powinny Downant w Zmodzi za obraniem ich ſprawuie. A on ich namowi że oni tobie ku Xięſtwu Litewſkiemu ſłużyć będą, bo ieśli w ziemię ich pociągnieſz, tedy ich ſamych wyplenisz, y ziemię zepſowawſzy pożytku żadnego z tego ſobie nie udziałaſz. Tak tedy Kazimierz uczynił według rady Gaſtołtowey. Zmodź przeciw Kazimierzowi.

A gdy Kontowt do woyſka Zmudzkiego przyiachał, naprzod powinnego ſwego Downonta, ktorego ſobie byli za Staroſtę obrali, namowił, aby Kazimierzowi ſłużył, gdyż Michayło Syn Zygmuntow uciekł do Mazowſza. Potym Zmudzinowie wſzyſcy na to przyzwoliwſzy, przyiachali do Kazimierza do Kowna, a tam mu przyſięgę uczynili, gdy im też Kazimierz przyſiągł prawa, y wolności wcale chować, a Kontowta im dał za Staroſtę. Zmudzkie woſności.

Wſzakże we trzech leciech wziąwſzy ten urząd od Kontowta, dał zaś Staroſtwo Zmudzkie Kiezgałowi po ſtaremu. Tak ſię roſtyrki ſzkodliwe wnętrzne uciſzyły, ktorych ſię Panowie Litewſcy na on czas obawiaiąc, y wielkiey ſzkody uchodząc, muſieli Kazimierza Krolewica, przeciw woli Władyſława Polſkiego y Węgierſkiego Krola y przeciw zapiſom, y ziednoczeniu z Polaki, na Xięſtwo Litewſkie wybrać.

Wſzakże tegoż roku Kazimierz przez Poſły ſwoie, Radziwiła Marſzałka, y przez Kiezgała używał Brata Krola Władyſława, aby tę ſprawę, y poſtępki Litewſkie potwierdził, ale nic nie uproſił, y tym więcey

obruſzył Władyſława, gdy Kazimierz Kniazia Michayła Zygmuntowica ze wſzyſtkiey Oyczyzny wyzuł, y Bielſko, Mielnik, Drohiczyn ze wſzyſtkiemi wołościami Boleſławowi Xiążęciu Mazowieckiemu odiął, ktore był zamki Jagieło od Litwy oddaliwſzy darował Dziadowi Boleſławowi, ale gdy mu ie był Witołd zaś wziął, y do Xięſtwa Litewſkiego przywrocił, znowu Boleſław, iakom wyżey powiedział, po śmierci Zygmuntowey maiąc pogodę w zatrwożeniu Litewſkim, bez Xiążęcia, przez Noſſutę podane te zamki był opanował.

Litwa woyną Podlaſze odięła.

A w Parczowie Panowie Polſcy z Litewſkimi ziazd mieli, gdzie długo a prożno o zgodę między Kazimierzem Wielkim, y Boleſławem Mazowieckim Xiążęty, także Michayłem Zygmuntowiczem traktowali, gdy Litwa kondycyi nie przyimowała, y tak ſię roziechali nie ſprawiwſzy nic, a Mielnik, Bielſk, y Drohiczyn przy Litwie zoſtał.

O PORAZENIU MOSKWY PRZEZ KISZKĘ STANIŁawa, y niebeſpieczności Kazimierzowey.

ROZDZIAŁ VIII.

Noſkwa Ruś Litewſką burzy.

POtym roku 1442. Kniaź Moſkiewſki nie tracąc czaſu y pogody w tych burdach y zatrwożeniu Litewſkim, zebrał wielkie woyſka, przyzwawſzy na pomoc Carza Kazańſkiego, y ciągnął pod Wiazmę, ktorą na ten czas Litwa trzymała, burząc, paląc, y plundruiąc okoliczne wołości. Co uſłyſzawſzy Wielki Xiądz Kazimierz, zebrał woyſko z Litwy y z Zmodzi, y żołnierzow za pieniędze, nad ktorym ludem przełożywſzy Hetmanem Staniſława Kiſzkę, ſam zoſtał w Smoleńſku, a Staniſław Kiſzka ciągnął z woyſkiem przeciw Moſkiewſkim ufom, chcąc ich gdzie zaſkoczyć, ale Moſkiewſcy Hetmanowie iuż byli woyſko z Litewſkich dzierżaw uwiedli. Przeto Staniſław Kiſzka wtargnąwſzy w Moſkiewſkie wołości burzył ich w ſzerz y w zdłuż bez obrony, potym Mozayſko, Koziesko, Wiercie y Koluhę Zamki opálił, y ſpuſtoſzył, a gdy tak przez dziewięć dni uſtawicznie plundrował, gotował ſię z wielkimi łupami nazad odciągnąć, a w tym woyſko Moſkiewſkie, ktorego ſławiono bydź tyſięcy pietnaście, na odſiecz przyſzło, y zewſząd Litwę ogarnąć ſię ſzykowało. Co widząc Kiſzka Hetman, naradził ſię z ſwoimi, ktorzy wſzyſcy gdy łupow nabranych porzucić, a ſromotnie uciekać niechcieli, przyzwolili na bitwę ż Moſkwą. A tak Kiſzka maiąc z ſobą Zienowiea y dwu Radziwiłow w Towarzyſtwie, oſadził ich w chytrych zaſadzkach, do Kazimierza też Wielkiego Kniazia poſłał o ratunek proſząc. A gdy ſię zdał Moſkwie uciekać, wnet Moſkwa w wielkości ufaiąc ogromnym pędem na Litwę uderzyła. Litwę zaś Kiſzka roſtropnie uwodząc, przywiodł Moſkwę na Roty Zienowicowe, y Radziwiłow, ktorych był umyślnie w zaſadzkach rozſzykował, a potym ſam z Litwą na czoło potkał ſię z Moſkwą, a Zienowic y Radziwiłowie z bokow ufy ich nad nadzieię przerwali, ktorą nową rzeczą Moſkwa ſtrwożona, mniemaiąc iż lud wielki, nie długo na placu trwali, ale Moſkiewſcy Hetmanowie, gdy im Litwa ze trzech ſtron dogrzewała, wnet tył podali, y rozpierzchnęli ſię

Kiſzka Hetman burzy Moſkwę.

Zienowic y Radziwiłowie z Kiſzką.

Bitwa naſzych z Moſkwą.

ſię rożno po łaſach y ſzerokich polach, a Litwa ich goniła na dwie mili, biiąc, ſiekąc, y imaiąc, zaczym ſowito więcey łupow y więźniow nabrawſzy, bez ſzkody ſwoich Staniſław Kiſzka Hetman z wycięſtwem wrociłſię do Kazimierza na Smoleńſko. Kiſzka Hetman Moſkwę porazmił.

A to zwycięſtwo w ten czas nad Moſkwą trafiło ſię w niebytności Kniazia Moſkiewſkiego iako Latopiſzce świadczą, bo był ſam wyciągnął ze wſzyſtką mocą przeciw Carzowi Tatarſkiemu Machmetowi, y Synowi iego Momocziaku pod Murowlą, a tam gdy ſtoczył bitwę u Suſdala Zamku przy iednym Monaſtyrze, przegrał Moſkiewſki y ſam był poiman [ale raczey iż w małey drużynie ledwo uſzedł] ktorymi dwiema porazkami od Litwy y od Tatarow Moſkiewſki zemdlony, muſiał przymierza u Wielkiego Xiędza Kazimierza proſić, ktore pod przyſięgą daną y pewnymi kondycyami otrzymał. Przymierze z Moſkwą.

A gdy tak Wielki Xiądz Kazimierz uſpokoił Litwę y Ruś od Moſkwy y od Tatarow, wrocił ſię do Wilna, gdzie czyniąc ſam z ſiebie ſprawiedliwość, poſłał do Kniazia Michayła, Zygmunta zabitego w Trokach Syna, ktory na ten czas w Mazowſzu mieſzkał aby ſię wrocił beſpiecznie do Oyczyzny. A gdy na ſłowo y gleyt dany przyiechał do Litwy, pogodził ſię z nim Kazimierz y oddał mu wſzyſtkę Oyca iego pierwſzą dzierżawę, naprzod w Siewierſkiey ziemi, Brańſkie y Staroduþſkie Xięſtwa, nad to Bielſko, Suraż, y Brańſko, drugie na Podlaſzu, w Rnſi zaś Klecko, ktory dziś Panowie Radziwiłowie trzymaią, a w Zmudzi Kieydany, dziś w Dom Panow Kiſzkow obrocone, chcąc go tymi rożnymi udziały w ſtateczney wierze ku ſobie zatrzymać.

Ale Kniaź Michayło ſkoro wziął te udziały, będąc w Klecku przypadł mu płacz ſerdeczny, z wielkim tego żalem używaiąc, iż mu iego właſnego udzielaią, y zmowił ſię z Kniaziami Wołożyńſkimi Suchtami na Kazimierza, iakoby go mogł z świata zgładzić, a ſam aby Oyczyſte Wielkie Xięſtwo całe po nim oſiadł.

Przeto gdy ſię Kazimierz bawił łowami pod Trokami, poſłał Michayło Kniaziow Wołoſzyńſkich w piąci ſet koni zbroynych mężow, aby ſię w puſzczy u Trokow y u Miedzyrzeca rozſadzili, a Kazimierza albo iawnie, albo ze krza aby iako mogąc zabili, iakóż mało do tego nie przyſzło, ale Oſocnicy ktorzy zwierz w puſzczy g woli Kazimierzowi obſtępowali, obaczywſzy lud zbroyny rożno ufcami po puſzczy rozſadzony, wnet uſkoczyli y opowiedzieli to co na oko widzieli Andrzeiowi Gaſtołtowiczu Marſzałkowi Nadwornemu, a ten zaś nie trwożąc Wielkiego Xiędza Kazimierza, ożnaymił to Oycowi ſwoiemu Ianowi Gaſtołtowi. A tak Ian Gaſtołt z Synem Andrzeiem Marſzałkiem, y z Dworem Kazimierzowym wſiadſzy na konie biezeli na ono mieyſce chytrych y zdradliwych zaſadzek w puſzczy, y tak nalezli, uderzyli tedy na zdraycow, ale oni rożno ſię rozpierzchnęli, wſzakże ſamych Wołożyńſkich Kniaziow Suchtow piąci Gaſtołt dogonił, aż między Krewem y Ośmianą, y poimał ich, ktorych potym oſadziwſzy w Trokach iako zdraycow dał Kazimierz pościnać, a Wołozin y inſze ich imiona na Wielkiego Kniazia wzięto. Zaſadzka Michayłowa na Kazimierza. Wołożyńſcy poimani y pościęci.

O czym uſłyſzawſzy Kniaż Michayło, iż mu ſię nie według myśli

Michayło z Moſkwą wziął Kiiow.

ſzancuie, zbiegł za razem do Moſkwy, a wziąwſzy pomoc od Moſkiewſkiego, przyciągnął pod Kiiow, y wziął Zamek z Miaſtem Kiiowem przez podanie, y oſadził go ſwoimi. Ale Kazimierz za razem wyprawił woyſko Litewſkie do Kiiowa z Ianem Gaſtołtem, ktory zaś Kiiow odzyſkał, y oſadził Litwą, Brańſko też potym w Siewierſkiey ziemi wziął, a Michayło nie maiąc mocy na odpor Litwie, drugi raz do Moſkwy ziachał, tamże go Humion Ruſki w iednym Munaſterze Proſkurem otruł, po Koronacyi Kazimierzowey na Kroleſtwo Roku 1448. nie inaczey iako onego Henryka ſiodmego Cefarza Mnich w Florencyi otruł w Nayświętſzym Sakramencie Pańſkim, o czym też Sabinus tak napiſał wierſzem.

Tuſcia conduxit ſceleris mercede Miniſtrum,
Dominici tonſo de grege frater erat:
Toxica qui præbens illi ſub corpore Chriſti,
Manducanda ſacro pane venena daret, &c.

Tegoż roku Xiąże Alexander albo Olelko Włodzimirowicz Olgierdowicz Xiążąt Słuckich przodek, ktorego Oycowi Włodzimirowi Olgierdowiczu odiął był Witołd bez przyczyny Kiiowſkie Xięſtwo udzielne, przyiachał ozdobnie do Wilna do Wielkiego Xiędza Kazimierza z Siemionem y z Michałem Synami, gdzie w Senatorſkim kole upominał ſię iawnie udziału ſwoiego oyczyſtego Kiiowa. Co obaczywſzy Xiądz Wielki Kazimierz, iż ſię ſłuſzney rzeczy upomina, za przyczyną Panow wſzyſtkich wrocił mu Kiiow ze wſzyſtkiemi przygrodkami; iako właſną Oyczyznę iego.

Tegoż też czaſu Swidrygayło przedtym Wielki Kniaź Litewſki, od Zygmunta wygnany, gdy w wielkiey nędzy wſzyſtko utraciwſzy, w Wołoſzech paſt owce ſiedm lat, wrocił ſię do Litwy, ktoremu także Kazimierz iako Stryiowi dał Łucko na wychowanie do śmierci z okoliczną wołością.

Roku 1443 Dowgierd Woiewoda Wileńſki umarł, a Kazimierz dał Woiewodztwo, y Namieśnictwo Ianowi Gaſtołtowi, a Torckie Iwanowi Montywidowi albo Moniwidowi.

Tegoż roku Tatarowie Prekopſcy, Bokrynowſcy, y Syrynowſcy, gdy im Carz bez potomſtwa umarł, przyſłali do Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewſkiego proſząc aby im dał na Carſtwo Aczkiereia. ktory zbiegſzy z Hordy w Litwie na ten czas mieſzkał, trzymaiąc Lidę na wychowanie, z hoyności Panow Litewſkich, przeto Kazimierz na dzień naznaczony w Wilnie tego to Aczkiereia na Maieſtacie w Zamku przyprawionym, na Carſtwo Tatarſkie z Pany Litewſkimi podwyżſzył, y poſłał go do Hordy Prekopſkiey y z Radziwiłem Marſzałkiem, ktory go tam na Stolicę Oycowſką poſadził ſkutecznie.

O POWODZENIU WŁADYSŁAWA IAGIEŁOWICZA, Krola Polſkiego, y Węgierſkiego, z nieprzyiacioły wnętrznymi, y poſtronnymi w Węgrzech, y o woynie z Turki ſzczęśliwey,

ROZDZIAŁ IX.

SKoro Władyſław Krol Polſki był Koronowan na Kroleſtwo Węgierſke,

gierſkie, iakośmy wyżey opiſali, zaraz Elżbieta Cełarzowa Wdowa po Albrychcie Cełarzu Krolu Węgierſkim, chcąc Stolec Węgierſki na Syna ſwego dziecie otrzymać, poczęła ſię buntować przeciw Władyſławowi maiąc po ſobie Ulryka Grabię Cyliyſkiego, naywiękſzego zburzyciela pokoiu poſpolitego, y Telephuſa, także Iſkrę Czeſkich Hetmanow, a po częſtych z obu ſtron utarczkach, Węgrowie y Polacy z ſtrony Władyſława Krola, oblegli Ulryka Grabię Cyliyſkiego na Zamku Iaurynie, y poimali go Polacy, gdy uciekał z Zamku. a ten był powodem wſzyſtkich rozterkow. Porazili też Ładyſława z Gary z iego Towarzyſzmi, Andrzeia Bottos y Eryka zabili pod Battą. Dla tego Krol Władyſław Siedmigrodzkie Woiewodztwo Ulakowi Mikołaiowi y Ianowi z Huniada obiema dobrze zaſłużonym Hetmanom dał, takież y pograniczne zamki od Turkow dał Huniadowi przełożywſzy go na Hetmaństwo Węgierſkie. Krolowa zaſię Elżbieta Iana Iſkrę Czecha z Brandyſu na tych zamkach Staroſtą na Koſzycach, Bardiowie, Krzemnicy, Zelenin, Lurſzey, y wſzędzie w gornych Węgrzech, ktory też pieniędzmi przenaymował ſtronę Władyſławowę, y wziął pod Krolem zdradą Operyak, Scharyſz, Kiſzyk, apotym y Kieyzmark pod Polaki oſiadł. Mikołaia Czaykę, y Komorowſkiego złupił, y poimał, ktorzy byli na Podoliſcu. Talefus zaſię do Agru przyciągnąwſzy, dobył go, y złupił Węgry, a Polaki ktorzy byli na nim poimał. Ale drudzy Polacy y Węgrzy zebrawſzy ſię pościgneli go. porazili, y poimali ſamego z niektoremi Czechy, a dali w moc Agierſkiemu Biſkupowi.

Zwycięſtwo Polakow.

Woiewodztwo Siedmigrodzkie Humiadowi y Ulakowi oddane.

Węgry rozerwane.

Krol Władyſław dobył zaſię zamkow ktore byli poſiedli Rakuſzanie ná granicach. A w tym Julianus Kardynał od Papieża przyiachał, y poiednał Krolową Elżbietę Wdowę z Władyſławem, ſłuſznym obyczaiem. Rychło potym Elżbieta Krolowa Albrychtowa żona z niemocy czerwoney z żałością Władyſławową umarła, zoſtawiwſzy po ſobie dwie Corce, y Syna Władyſława.

Potym Krol Władyſław Iagiełowicz pozaſtawiawſzy w Polſzcze zamki y Cła graniczne na potrzebę Węgierſką, wyprawił ſię przeciw Turkom roku 1443. y z Kardynałem Iulianem, gdzie zaſię zamkow od nieprzyiacioł w ziemi Rackiey zdobywał. A gdy ſię dowiedział iż Turcy ciągną przeciw iemu, poſłał z woyſkiem Iana z Huniada przeciw nim, ktory bez wieści przyſzedł na Turki, poraził ie y rozproſzył, a cztery tyſiące więźniow poimawſzy, 9. Chorągwi Tureckich wziął. Potym naſi prześli przez wſzyſtkie krainy Sławańſkie, aż do Macedonii, Turek zaś poſłał woyſko na góry bronić Romanii, y Macedonii, gdzie tam między gorami znowu z Turki utarczkami czynili, abowiem Turkom przybył był na pomoc Baſza Natoliyſki Karambey zięć Amuratow, przeto iż wielki ich lud był, z ciaſnych kątow ſtrzelali na naſzych śmiele. Baſza Karambri bacząc ſwoich ludzi więcey niż naſzych, potkał ſię z naſzymi, ale porażon, gdzie wiele Turkow poimanych było, drudzy na góry uciekli, wſzakże naſi dla mieyſca ciaſnego, y trudnego przebycia gór, wrocili ſię do domu. Kronika Węgierſka piſze, żeby ſam Krol w ten czas nie był, iedno Ian z Huniada, kroremu wſzyſtkę ſławę ſamemu przypiſuią a nie Krolowi, ale Kalimach ktory w ten czas był z nimi, inaczey tę ſzoſtą porazkę

Krol Władyſław Zamki Polſkie dla Węgrow pozaſtawował.

Huniades Turkow poraził.

Węgrowie y Polacy wtory raz Turkow porazili

Turkow za Krola Władyſława opiſuie, w ktorey Karambey naywyższy Baſza albo Beglerbek Hetman woyſk Tureckich był poiman, a Władyſław Krol acz był we zbroi, ale gdy Turkow na iedney górze uprzeymie aż do wieczora dobywał, kilko ſtrzałami w pierſi acz nieſzkodliwie był obrażon, a w tymże poboiſcu Turkow trzydzieści tyſięcy na placu poległo, a pięć tyſięcy poimano, bo ich Polacy pieſi naywięcey oſzczepami w górach pobili. Bulgaryą też wſzyſtkę za tym zwycięſtwem, iak Bofinus piſze, Krol opanował, bo ſię dobrowolnie podawali Sławacy dla podobieńſtwa ięzyka Polſkiego.

Wielkie to ſą y wyſokie góry, a naywyżſze ſkały, na ktorych ta bitwa z Turki była, y ſławne u Poetow, y Hiſtorykow Greckich, ktore Macedonią y Tracyą od Miſſyi, Dardanii, y Trabalitow, także Bulgarów dzielą, wſzyſtkie Sławieńſkiemi narody Serby, Raczami, y Bulgary y Grekami oſiedli, dziś ſię iuż Turcy, com ſam widział, z nimi pomieſzali. Miaſteczka y wſi na wyſokich prawie pod obłokami ſkałach ſiedzą, zamki murowane Turcy potłukli, ieſzcześmy ich znaki widzieli, bo gdy był głód wielki w Tureckich y tamtych ziemiach, Roku 1575. właśnie iako ono w Litwie, myśmy tam tedy z drogi prawie dwądzieścia dni iazdy muſieli iachać, a czaſem ledwomy ſię na iednę górę albo ſkałę ze trzemi wozami wbili za dzień ieſienny. Bo Bulgary y Race Chrześciany Ianczarzyn pozyſtaw naſz przymuſzał, iż na Bawołach muſieli naſze ciężary wozowe na ſkały wieść, Grekowie, y Hiſtorycy *Hemum, y Rhodopejos Montes* ich nazywaią, czaſem kiedyśmy ſię iuż wbili na wierzch ſkały, tylko było do Nieba drabinkę przyſtawić, tak ſię nam zdało, iżby tam był na śniadanie a w piekle zpadſzy z ſkały rychley niż na obiad, a tamęśmy muſieli iachać dla łatwieyſzego nabycia żywności. Tylko we dwoie prześcia tych gor ieſt, w iednym mieyſcu ku Tracyi y ku Andrynopolu, gdzie kupcy z mnieyſzą trudnością poſpolicie ieżdżą, a drugie ku Macedonii y Albanii którendyśmy iachali, przez wielkie ciaſność z wielką trudnością y niebeſpiecznością.

A po tym ſławnym zwycięſtwie przyiachali Poſłowie z Polſki do Węgier do Króla Władyſława, proſząc aby do Polſki przyiachał, opowiadaiąc mu, iż Tatarowie, y Ślęzacy wielkie ſzkody w Kroleſtwie czynili przez łupieſtwo. Radzili też aby odpocznął na czas, a z Turkiem biſtwy nie zwodził ſwą wolą. A w tym czaſie przyiachali Poſłowie Turecy do Krola, gdy był w Segiedzyniu z Kardynałem Julianem, żądaiąc przymierza wiecznego, y poſtępuiąc wrocić wſzyſtkie dzierżawy w Raſciey, ktore był wziął Cesarz Turecki Irzemu Deſpotowi, takież dwu Synow iego wypuścić z więzienia, aczkolwiek oślepionych. Tak Panowie Radni z Krolem uradzili wziąść przymierze z Turkiem do dziewiąciu lat, ponieważ ſię go z ſłuſznemi kondycyami modlił, aby wrocił Deſpotowi te Zamki w Raſciey, Gołubiec, Zarnow, Smiderow, Kniſzowiec, Krowin, Seweryn, Srebrnik, Oſtrwic, Nowobardo, Szurzyn, Koſnik, Laſkowiec, Zelonygrod, Prokopia, y inſze w Albanii, albo w Raſciey twierdze pobrane, a Bułgaryi część z Andrynopolem przy Turku zoſtać miała. Co poſtanowiwſzy Poſłowie pod przyſięgami ſpolnemi, wrocili ſię do Turek, a czyniąc doſyć przymierzu, y ugodzie wrocili zamki przerze-

Turecki Ceſarz przymierza proſi.

Przymierze z Turki na dziewięć lat.

przerzeczone Defpotowi, y dwoch Synow iego, ktore iuż był poślepił Amurat, bacząc tedy to Julian Kardynał, zwiesił głowę, a zaraz dał znać Papieżowi o takim przymierzu z Turki Władysławowym, co się Włochom y Papieżowi nie podobało, gdyż w ten czas za szczęśliwym powodzeniem y zwycięstwem częstym Władysława Krola Polskiego y Węgierskiego, iako za ścianą mocną Włosi, Francuzowie, Hiszpani y Niemcy siedzieli.

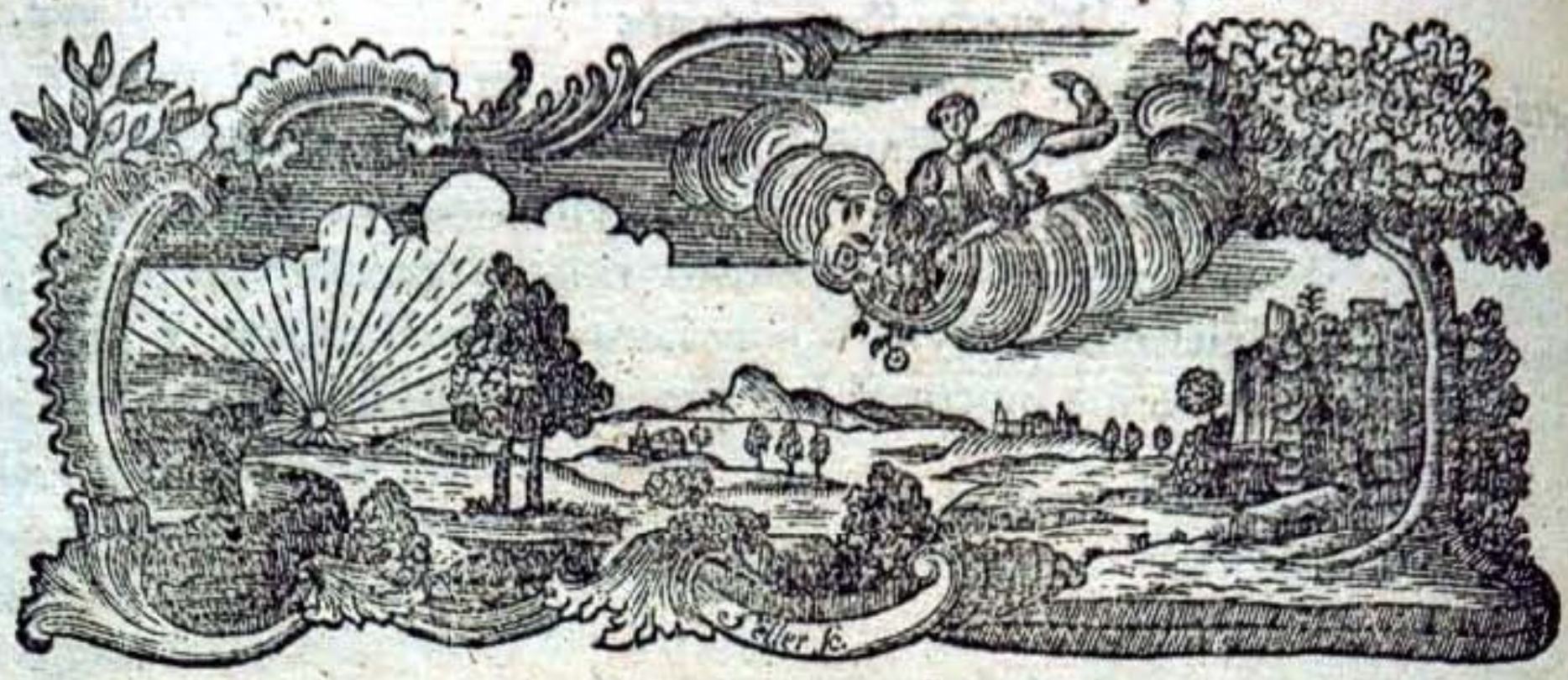

O ZŁAMANIU PRZYMIERZA
TURKOM Z NAMOWY PAPIEZKIEY, A O ZACNEY Z NIMI BITWIE KROLA WŁADYSŁAWA Iagielowica, y zabiciu Iego u Warny Roku 1444.

KSIĘGI OSMNASTE

ROZDZIAŁ I.

DO IASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA, NA BIERZACH Y DUBINDZE XIĄZĘCIA, WOIEWODY NOWOGRODZKIEGO, MOZERSKIEGO, MERECKIEGO &c. STAROSTY,

Nie opłakaną wſławiam śmierć Władyſławowe,
Y iak broiło zacne plemię Iagiełowe.
Broiło Turkow mężnie z Greciey płoſzaiąc,
A Sławę nieśmiertelną przodkow ſwych wſkrzeſzaiąc
Władyſław Iagiełowicz w Węgrzech Rakuſzany
Zgromiwſzy, ſkrocił potym harde Czeſkie Pany,
Turkow z Rackich, y z Serbſkich Wołości wygonił,
Zamki pod nimi pobrał y moc ich przełomił.
Przez Huniada też z nich częſto brał zwycięſtwo,
Sławne było u Turkow w ten czas Polſkie męſtwo,
Ciągnął ſam z Węgry, z Lachy aż do Romaniey,
Przez Macedońſkie Poła wſzedł do Albaniey,
Tam w górach z Natoliyſkim Baſzą woynę ſtoczył,
Gdzie ſto tyſięcy Turkow krwawym Marſem ztłoczył,
Profił Amurat Ceſarz u niego pokoiu,
Widząc Iagłowe plemię nie zwalczone w boiu.

Wrocił

Wrocił Rackie, y Serbſkie Deſpotom dzierżawy,
A Krol do dzieſiąciu lat miał z nim pokoy prawy.
Władyſław na Sakrament przyſiągł mir zachować,
A Turek na Alkoran przyrzekł go nie pſować.
Tak gdy z Turki przymierze iuż ſkuteczne było,
Zaraż ſię Włochom, Grekom, Wenetom ſprzykrzyło,
Gdyż za Polſką y Węgrzy beſpiecznie ſiedzieli,
Lecz iak przyſięgę trzymać tego nie wiedzieli.
Julianus Kardynał będąc przy Władſławie,
Dał zaraz Papieżowi znać o iego ſprawie.
Rozgrzeſzył go Papiezkim imieniem z przyſięgi,
Lecz BOG krzywoprzyſięſtwa zawſze mściciel tęgi.
Władyſław iako młody dał ſię wnet namowić,
A zaraz począł woynę na Turki ſtanowić,
Wnet popiſawſzy woyſko, Dunay u Orſzawy
Przebył a ciągnął proſto w Bulgarſkie dzierżawy,
Do Kallipola ciągnąć z Hetmany uradził,
Aby ſię tam z woyſkami Włoſkimi zgromadził,
Lecz trudno było przebyć gory w Albanii,
Przeto przez Bulgaryą ciągnął do Traciey.
Także dwudzieſtego dnia przyciągnął ſzoſtego,
Do Nikopolim Miaſta [z woyſkiem] Bulgarſkiego,
Tam ſię dla odpocznienia obozem położył,
A przyſięgi złamaney zawſze go mul trwożył.
Tam Draula Multańſki Hoſpodar ku niemu
Przyiachał, dziwuiąc ſię tak woyſku małemu,
Bo pietnaście tyſięcy ledwie iezdnych było,
A pieſzych mniey y to ſię z chłopſtwa zgromadziło.
Rzekł mu iż więcey Turek gdy na łowy iedzie,
Ludzi pieſzych, y iezdnych koło ſiebie wiedzie,
Odradzał mu tey woyny, ale trudno było,
Gdy ſię w Krolu wrodzone męſtwo zapaliło.
Dracul ſię też wymowił, lecz Syna zoſtawił,
Z cztermi tyſięcy ludu, czym woyſka przybawił.
Dał też dwu koni prętkich winſzuiąc Krolowi,
By uciekał gdy przydzie ku złemu ſkutkowi.
Dał y dwu przewodnikow co tam znali drogi,
By Krola uwodzili gdy ſię trafi z trwogi,
Ierży też Deſpot Serbſki ſwoy lud przyprowadził.
Tak wzdy dwadzieścia tyſiąc Krol iezdnych zgromadził.
Tych zſzykowawſzy ciągnął proſto w Tracką ziemię,
Gdzie Tureckie z Grekami zmieſzało ſię plemię,
Wziął kilko Miaſt y zamkow mocnych przez podanie,
A poddanym dał dóbr ſwych wolne używanie,
W Sumenu y w Petraſu Turcy ſię bronili,
Ktorych naſi iednym dniem ſzturmami dobyli,
Tarnowſki Polak bramę ſam wyſiekł zamkową,
Czym do ſzturmu ſwym dziurę uczynił gotową.

20000 woyſka iezdnego u Władyſława.

Ian Tarnowſki bramę Sumeńſkiego Zamku, acz podiął dwie ranie, wyſiekł.

Ale gdy bramę rąbał podiął tam dwie ranie,
Wſzakże naſi ſzczśliwe mieli ſzturmowanie,
Bo za Tarnowſkim idąc Sumieńſki grod wzięli,
Gdzie broniących ſię Turkow o kilko ſet ścięli.
A Leſko zaś Bobrzycki na Petraſkie mury,
Pierwſzy ſkoczył z Chorągwią gdy nie było dziury,
Tak dwa Polacy dzielność ſławną okażali,
Zaczym Węgrowie z Krolem dwu zamku doſtali.

Wapowſki ſto, a Paulus Iovius 80000 Turkow liczą.

W tym Amurat Turecki Carz ſto tyſiąc ludzi,
Przeprawił przez Heleſpont, a Włoſka ſtraż ludzi,
Genuenſes z Wenety co tam portu ſtrzegli,
Przenaięci od Turkow rożno ſię rozbiegli.
A drudzy zaś łotrowie Włoſi w Barkach ſami,
W ſwoichże ich wozili zmamieni darami,
Wierzże Włochom wierzże tu Weneckiemu ſłowu,
Ktorzy y duſzę tracą dla złotego łowu.
Władyſław uſłyſzawſzy dopiero ſię trwoży,
Wſzyſtkim na Włoſką zdradę z oczu płyną ſłozy,
Iednak ſwych poſiliwſzy wnet woyſko zſzykował,
A do Warny tak w ſzyku drogę ſwą proſtował,
Tak wziął Warnę podaniem, a ſwymi oſadził,
A z Turkami ſię potkać w tym mieyſcu uradził,
W nocy naſi obaczą ano ognie niecą
Turcy aż ſię y Morze, Niebo, z Ziemią świecą.

Proſto gdy Słońce weſzło Turcy do bitwy ſię ſgotowali.

A ſkoro Tytan złoty woz wytaczał z morza,
A ſłoneczna po gurach świeciła ſię zorza,
Godzina iedna na dzień y obaczą naſi,
Ano Tureckie woyſka idą iako laſy,
Krol na nogę zachorzał ale Węgry krzyczą,

Szyk woyſka naſzych.

Bić Turkow bić bić ufów wielkości nie liczą,
Także Huniad woyſko pod gurami ſprawił,
A Węgry na prawy rog z Multany wyſtawił,
Deſpot z Serby, Julian Kardynał też z Krzyżem,
Przy nich ſtał a Chorągiew biała z złotym bryzem,
Waradzyńſki, Agierſki przytym Biſkupowie,
Z Frankobanem Bulgarzy, Racy, Karwatowie,
Sam Huniad lewy rog trzymać obrał ſobie,
A Krolewſkiey w pośrzodku dał mieyſce oſobie,
Wozow zaś dwa tyſiąca na zadzie zſzykował,
W obozie mdłych y chłopiąt dobrze obwarował.

Położenie mieyſca.

Ieſt pole gdzie ſię kończą gury Macedońſkie,
Z iedney ſtrony, z południa morze Heleſpontſkie,
Warna wielkie Iezioro od ktorego zową,
Miaſto dziś twoią ſławne Władyſławie głową.
Także między Ieziorem, Morzem, y Gurami,
Na mile pole ſtoi rowne z pagorkami,
Przyſtoyne ku boiowi, y woienney ſprawie,
Ktore ſobie poświęcił Mars Bog woyny krwawie,

Na

Na to pole dwie mili tak w szyku ciągnęli
Nasi, a potym w sprawie porządney stanęli,
Chorągwie rozpuścili ktore wiatr powstawszy,
Rozdrapał po powietrzu rożno rozmiatawszy.
Straszny znak skutku woyny gdy Proporce lecą,
A wichry z wiatrem srogim, y z gromy się miecą,
Amurat się dziwował też Władysławowi,
Iż tak śmiał złamać słowo swemu Chrystusowi,
Rzekł gdyś mu ty nie dufał wezmę go ia sobie
Na pomoc, a naukę dam przysięgać tobie,
Tak nasi trzy godziny w onym polu stali,
A Turkow do potkania ochotnie czekali.
Ci potym wielką mocą od gur przyszli z krzykiem,
Hała hała, wołaiąc z zakrzywionym szykiem,
W prawy rog uderzyli naszym wielkim pędem,
W ktorym Węgrzy z Multany stali długim rzędem.
Nie dotrzymali placu, Multani, na gury
Pierzchnęli, a uciekał zaraz gdzie mogł ktory,
Krol zasię z Huniadem wnet się poprawili,
A Turecką krwią pole wszystko pokrwawili.
Wsparli Turkow na cztery Włoskie biiąc mile,
Zawoiow pełne pola z oney krotofile,
Pełne y rowy ściętych głow Tatarskich leżą,
A nasi rozpuściwszy konie po nich bieżą.
Oni podobni Sarnom gdy ich łowiec trwoży,
Uciekaią na błota, y niedoszłe łoży.
Zaś na drugie ich woysko uderzyli śmiele,
W ktorym wnet trzech Sandziakow ubili na czele.
Krzyk huk hała, hała, brzmi, brzmią o szable miecze,
A strzały z wierzchu lecą iako gdy deszcz ciecze,
Konie rżą, trąby huczą, a bębny trzaskaią,
Chorągwie, zbroie, broni z słońca się błyskaią.
Nasi męstwem, a Turcy wielkością wzmagaią,
Z dział trzask, z zbroy grzmot, a ranni, pod końmi stękaią,
Widziałby tam był, ano zbywszy Panow konie,
Błąkaią się, a Echo brzmi na każdey stronie.
Widziałby był, ano ten bez głowy bez ręki,
Słyszałby był ano tam y tu smętne stęki,
Zbici iako drwa leżą drudzy nacieraią,
Ci z bokow, ci na czoło, ci wzad szyk staczaią.
Rozproszyli wnet nasi Turkow iż pierzchnęli,
A wszystkę Tracką ziemię strachem napełnili,
Uciekaią tam y sam gonią ich zaś nasi,
Pełne gory y pola, pełne trupow lasy.
Wszyscy iezdni Tureccy pobici na głowę,
A zwycięstwo iuż w ręku u naszych gotowe,
Lecz Huniad z Węgrami albo Turkow gonił,
Albo iak nasi piszą z częścią woyska stronił,

Amurat sam narzekał na złama nie przymierza, y słowo iego.

Mukani uciekli z bitwy.

Nasi pierwszy uf Turecki rozgromili.

Nie przyſzedł na ratunek gdy uciekł z Wołochy,
Tak ſnaść Bog chciał iż umyſł dał zwycięſcom płochy,
Lecz Krol biły ſiekł Turki w zad uſtępuiące,
Krzyczy maiąc z śmiałości ſerce pałaiące,
Woła o Towarzyſze, o gdźie uciekacie,
A to zaporę Morſką ucieczki ſwey macie.
Zamknieniśmy w tył Warną a ziemie nie ſtało,
Wſzak śmiałych w męſtwie ſzczęście wſpomoc obiecało.
Przez was, y mężne ſprawy, a wſzak z śmiertelnymi,
Walczymy, nad nas wiarą, męſtwem podleyſzymi,
Lata na byſtrym koniu, a gardłem chrapliwym
Prożno woła, ſiekł Turkow ſercem zapalczywym.
Iak Lew Armeńſki gdy go łowcow gmin obſkoczy,
Na włocznie śmiele idzie ufaiąc ſwey mocy,
Albo iak rozdraźniony Niedźwiedź gdy las łomi,
Albo Tygrys złodzieia, gdy ſwych dziatek goni,
Bieży śmiele na ogień, bieży y na miecze,
Nie dba acz z zranionego dla dziatek krew ciecze,
A gniew, dzielność y żałość wzad uciekać bronią,
Tak Krol Władſław nacierał, a Multani ſtronią.
Iuż był Phebus z ſwym wozem chłodzić ſię zatoczył,
Gdy Krol czwarty raz między ufy Turſkie ſkoczył,
Wynioſłym mieczem ſiekąc, kto mu ſię nawinie,
Z niego pot, a krew z zbitych Pogan źrzodłem płynie.
Polacy w koło niego, toż co Krol działaią,
A Węgry by śmiałości tey przeſtał wołaią
Tam Baſzę mężnie zabił Aziatyckiego,
Swą ręką naywyżſzego Wodza Tureckiego.
Amurat iuż chciał biegać gdy iezdni uciekli,
Turcy ſzyki zmieſzawſzy kręcą ſię iak wściekli,
W tym Władſław na Ianczarſką moc znowu uderzył,
Krzyk, huk, kołat, grzmot znowu ktoby to wymierzył.
Huniad z Węgry ubiegł, Krol zoſtał z Polaki,
Bił Turkow aż ſim przyſzedł na ich zdradne haki,
Bo Ianczarowie przekop darnem wnet nakryli,
Y chroſtem, a za nim ſię z Ceſarzem bronili.
A gdy Krol krzycząc do nich miecz wyniąźſzy ſkoczył,
Wpadł w on doł, tamże go gmin Ianczarſki potłoczył,
Potłoczył, mężnie mężne pokolenie ginie,
Ztąd Iagłowych Potomkow, wieczna ſława ſłynie.
Bylem ſam tam w tych Polach, gdzie naſi przodkowie,
Turki bili, ſpiewaią dziś o nich Serbowie,
Widziałem Warnę z płaczem nad nią oracz krzywy,
Nayduiąc zgniłe w roli zbroie ma za dziwy,
Wyorywa ſzyſzaki, tarcze y puklerze,
Groty, ſzable zbotwiałe, buławy, pancerze,
W Gorach Hemu w Albańſkich, Macedońſkich polach,
Y na Trackich Orpheus gdzie wdzięcznie grał rolach:

Krol ſam zabił naywyżſzego Hetmana Tureckiego.

Sidło na Krola.

Widzia-

Widziałem to swym okiem, tym widziałem okiem,
Y w przekopie gdzie Krol wpadł chodziłem głębokiem
Chodziłem, a Greczyn mi mieysca ukazuie,
A pobitych Chrześcian y Krola żałuie.
Lecz iednak ono święte Iagiełowo plemię,
Własną ręką skropiło krwią Turecką ziemię,
Za co mu obraz wieczny sława postawiła,
Y imię niezgwałcone na wieki sprawiła.

Cromerus lib. 21. Miechovius lib. 4. cap. 37. Wapovius fol. 276. Herbortus ex Cromero fol. 176. lib. 15. Jostus Decius, Æneas Sylvius, Bonfinus, Węgierscy Kronikarze, y Demetryus Bulgarski. Także Greckie y Tureckie Historye, ktorychem od iednego Węgrzyna poturczonego, Męża uczonego, z ktorymem miał towarzystwo w Konstantynopolu dostał, tak tę bitwę opisuią, iakom ia ią wierszem prawdziwie wyraził. Ale Kallimachus Włoch ktory przy tym był, a w Krakowie u Swiętey Troyce w Kościele Dominikanow leży, trochę inaczey porządek tey Historyi stosuie, mowiąc, iż Ian z Huniada Woiewoda Siedmigrodzki, a Hetman Węgierski, nie miał pewnego mieysca w szykowanym woysku Krolewskim, ale z Multany albo z Wołochy zagornymi pilnował strony ku ratunku swoich, ieśliby gdzie szwankowali nasi. A iż Węgrowie ktorzy na prawym rogu stali, od gęstych a podobnych gwałtownemu dżdżowi strzał Tureckich, zwłaszcza Ianczarow wsparci byli, a na przyległe gory uciekli, z ktorych potym od wielkości nieprzyiacioł w wąwozy zegnani byli, a tam gdy się mężnie długą chwilę bronili, rozpłoszeni od Turkow, tam też Biskupowie Agierski, y Waradziński w uciekaniu zabici, a Legat Papiezki Julianus Kardynał, z Despotem, y z Frankobanem w obozie się zawarli, y długo Turkom rowną bitwą z obu stron odpierali a Lesko Bobrzycki Polak, ktory śmiałością, y napominaniem moc nieprzyiacielską zatrzymywał, był zabity.

Dwa Biskupowie zabici.

Lesko Bobrzycki zabity.

Tamże gdy ustępowali Węgrowie, Turcy szturmowali na oboz, co gdy Krol z Huniadem obaczył, przyskoczyli, a Turkow na dwie mili Włoskie wsparli. Potym gdy odwrot Poganie uczynili, kilkoraz się na rożnych mieyscach z nimi nasi potykali, a wszystkie iezdne woyska Tureckie rozproszyli, a gdy się nasi po otrzymanym zwycięstwie do łupow rzucili, trafili na Karawan Wielbłondow obciążonych tłomokami, ktorych się konie ulękły, y potu ich woniaiącego strzymać, także w ustraszeniu koni iezdni nasi zatrzymać ani rzędzić, potym ni władać mogli. A w ten czas Krol z trochą iezdnych na Ianczary, w ktorych ostatnia obrona była Cesarza Tureckiego, uderzył, gdzie się powiada krwawa bitwa znowu zaczęła, y iuz Turcy myślili uciekać, aż obaczyli naszych częścią ustraszeniem koni od Wielbłądow, częścią z niepewney wieści zabicia Krola strwożonych zaraz Ianczarowie poczęli się napominać, y bitwę wznawiać. Huniades obaczywszy zatrwożenie swoich, y uciekanie, wnet Krola z pośrzodku gęstych nieprzyiaciął biiącego Turkow usiłował odwieść, ale nie mogł, bo gdy go napominał aby ubiegał, a lepszego szczęścia czekał, Krol mu odpowiedział, iż uciekać iest rzecz szkaradna, a mnie, y Narodowi moiemu nie przystoyna, a też

Smiała a przeważnie uporna dzielność Władysławowa.

Odpowiedź Władysławowa.

niegodzi się temu uciekać przed tym kto na kogo woynę podnieśie. Do rzekszy a między skupionemi nieprzyiacioły mężnie poczynaiąc, sam swą ręką wielkość ich pobił.

Tamże potym gdy się ku wieczorowi nakłoniło Krol zbity zranionego konia szablami Ianczarskimi był rozsiekany. A Huniades nie mogąc Krolewskiego ciała dostać, gdy wszyscy rożno uciekli, sam też z trochą Wołochow ubieżał. A Turcy zbywszy y straciwszy iezdne woyska, nie gonili uciekaiących Węgrow, y Wołochow, y do obozu przez trzy dni szturmować nie śmieli, abowiem w nocy wątpliwe ieszcze zwycięstwo maiąc, obawiali się ieszcze zasadzki naszych. Trzeciego aż dnia obozu dobyli, z ktorego dwa tysiąca wozow z wielkimi skarbami wziąwszy, rannych y niemocnych okrutnie pomordowali.

Julianus Kardynał uciekaiąc z obozu od iednego Multana ktorego uciekaiącego przez Dunay przewoził, dla wielkości złota ktore z sobą dzwigał złupiony był zabity y utopiony. Polacy tylko dwa z tey bitwy nieszczęśliwey ubiegli, Ian Rzessowski, ktory był potym Biskupem Krakowskim, a Gregorz Sanocki, ktory był Arcybiskupem Lwowskim, Tarnowscy Bracia dwa zabici, y Synowie Zawisze Czarnego, ze wszystkiego woyska Węgierskiego, ktorego dwadzieścia tysięcy było, ledwie piąta część w bitwie zginęła. A Turkow ośmdziesiąt tysięcy. iako Długosz y Miechowiusz fol. 307 świadczą, nasi pobili, a według Bonfina trzydzieści ich tysięcy na placu poległo. Y gdyby był Krol nie zginął, naszych by było zwycięstwo.

Dwanaście Polskich Szlachcicow sami się zabili.

Poimanych Polakow Slachcicow dwadzieścia y cztery było, z ktorych dwanaście urodziwych młodzieńcow Amurat sam dla ich osobliwey urody y piękności, obrał sobie w Andrynopolu, do łożnice, a ci zaraz zprzysięgli się Tyrana zamordować, y uczyniliby byli dosyć przedsięwzięciu postanowionemu, ale ich ieden Bulgarzyn wydał, ktorego też byli do tey rady niebacznie przypuścili, a gdy się to tak wynurzyło, oni Slachcicy Polscy boiąc się żywo przyść w ręce Tyrańskie, zaparszy drzwi dobrze sami, a wziąwszy broń w ręce bili się spolnie, aż się do upadu posiekli, y od swych ran polegli, czym przeważność Polskiey cnoty u Poganow okazali.

Przymioty Władysława Iagiełowica.

A trafiła się ta nieszczęśliwa porazka, Roku Pańskiego 1444 Krolestwa Władysławowego w Polszcze iedenastego, a w Węgrzech piątego, wieku swego ledwie dwudziestu lat doszedł, ale Miechowius 307, lib. 4 pisze, iż dwudziestego pierwszego roku zginął wieku swego.

Był urody wysokiey, oblicza smiadego Greckiego, ale wdzięcznego, włosow russich, w pracy, y w postach bardzo cierpliwy, y trzeźwy, bo wina nie pijał, hoyności zbytniey, cnotliwy, układny, y łaskawy też y ku nieprzyiaciołom miłosierny, wielkiego umysłu, y serca wysokiego, tak iż nigdy nic niskiego nie myślił, a żadną trudnością nie dał się od tego odwieść, co raz porządnie postanowił, na ostatek wszystkie cnoty, ktore naywiększym Xiążętom y Monarchom należą, w nim świeciły. A tu masz wczwor sposob większego niż Achillessa, śmiercią y dzielnością Iagiełowica, z narodu Litewskiego.

INTERRE-

INTERREGNUM PO WŁADYSŁAWIE PRZEZ PUŁTRZE-cia lata, a o burdach przyięcia Kroleſtwa z Kazimierzem, y z Litwą.

ROZDZIAŁ II.

SKoro ſię rozniosła wieść o zabiciu Władyſławowym w Polſzce, wielka żałość y ſmutek ſerca ludzkie, z śmierci Pana przyrodzonego zafraſowała, wſzakże ieſzcze niektorzy twierdzili, zwłaſzcza Węgrowie, iż we zdrowiu uſzedł, albo do Konſtantynopola, albo do Wenecyi, albo do Wołoch, albo do Multańſkiey ziemie. Drudzy też powiadali, iż ieſzcze ieſt w Albanii albo Raſcii z woyſkiem dobrze zdrowy, wierzyli temu naſi coby byli radzi widzieli, ale ſkoro ta ſława, y wieści w niwecz ſię obrociły, dopiero Panowie Polſcy wyprawili do Tracyi, Bulgaryi, y Grecyi, Iana Reſowſkiego, y Egidziego Suchodolſkiego, pytać ſię o Krolu, ale nic pewnego o nim dowiedzieć ſię nie mogli.

A gdy ſię Polacy dowiedzieli, iż Węgrowie inſzego ſobie Krola wybrali Władyſława Syna Albrychta Ceſarza, pięć lat tylko maiącego, złożyli też Seym walny, na Elekcyą Krola inſzego w Siradzu Roku 1445, na dzień Swiętego Woyciecha. Tam z ſentencyi Zbigniewa Kardynała uradzili, aby Kazimierzowi wielkiemu Xiędzu Litewſkiemu Władyſława zabitego Bratu Kroleſtwo oddali. Kazimierz wybran na Kroleſtwo.

Wyprawili tedy Poſły do Litwy, aby Kazimierza przyzwali na Seym w Piotrkowie złożony, gdzieby ſię z obudwu ſtron ſpolnie około Rzeczypoſpolitey Polſkiey bez Krola oſierociałey naradzili, y namowili. Ale Kazimierz Poſły Koronne bez pewney odpowiedzi odprawił, a ſwoich do Piotrkowa, iako Radziwiła, Kieizgała, y Paca Mieſiąca Septembra z tym rozkazaniem przyſłał, powiedaiąc ſię bydź zemdlonego żałoścą y ſmętkiem z przerzeczoney przygody Bratſkiey, dla czego na on Seym ſam przyiachać nie mogł, a też nie doſzłe y nie ſłuſzne być wzięcie inſzego Krola powiadał, gdy ieſzcze wſzyſtkie rzeczy ſą nie pewne, a iż on ani Kroleſtwa, ani ſprawowania żadnego nie chce przyiąć, wſzakżeby mu ſię zdało, aby ci Namieſtnicy, y Gubernatorowie, ktorych Władyſław do Węgier odieżdżaiąc na ſwym mieyſcu poſtanowił, Rzeczpoſpolitą rządzili do czaſu.

A gdy ſię ta odpowiedź ziazdowi Rycerſtwa y Senatu Koronnemu nie podobała, wyprawili do niego powtore oſm Panow Radnych, aby go iuż prawą rzeczą na Kroleſtwo przyzwali, co ieſliby nie chciał, y odwłoczył, aby mu powiedzieli iż inſzego ſobie Krola ſzukać muſzą. Ale Kazimierz przed ſię w ſwoim uporze ſtał, gdy go Panowie Litewſcy zatrzymywali, ktorym ſię był na wſzyſtkim w ſprawach woiennych, y dotnowych podobał, przeto Poſłowie Polſcy z niſzczym muſieli nazad ſię wrocić.

Krolowa też ſtara Iagiełowa Kazimierza iako Syna napominała, aby w tey rzeczy zdrowſzey rady używał, ale go namowić żadnym ſpoſobem nie mogła, wſzakże Kazimierz proſił Poſłow Koronnych, aby poczekali dokądby ſię o tym na Seymie z Pany Litewſkiemi y Ruſkiemi natowił Seym w Wilnie

mowił, ktory złożył po Narodzeniu Páńſkim 1446. w Wilnie Mieſiąca Stycznia, a ſkoro ten czas przyſzedł, zebrali ſię Panowie Koronni z Slachtą wtory raz do Piotrkowa, na ktory ziazd od Kazimierza ſześć Poſłow Panow Litewſkich przyiechało, proſząc aby ieſzcze Elekcyą odłożyli, czego ieśliby niechcieli uczynić, woyną grozili Polakom, gdyż Kazimierz z Litwą chce na nich prawa ſwego mieczem dochodzić, ieśliby z dobrą wolą czekać go niechcieli, ſzakże przydali, iż on na Wielkim Xięſtwie Litewſkim przeſtawa, a Kroleſtwa nie żąda.

Groźne Poſelſtwo do Polakow Kazimierzowe y Litewſkie.

Przeto Polacy będąc zaiątrzeni tak ſrogim poſelſtwem, inſzego Krola ſobie wybrać umyślili, ale ſię tego obawiali, iż gdyby zwadę z Litwą zaczęli, Krzyżacyby Polſkę naieżdzali. Dla tego ieſzcze Kazimierzowego umyſłu ſkuſić ſię im zdało, wyprawili tedy do niego Predbóra Koniecpolſkiego Sędomirſkiego y Scibora Sarleia Inowłodſławſkiego, Kaſztellanow, ale y ci takąż, iako y drudzy odpowiedź wzięli.

Dla tego Senat Koronny y Rycerſtwo na dwudzieſty oſmy dzień Marca do Piotrſkowa ſię ziechali, a wſzyſcy Sakrament Páńſki nabożnie przyiąwſzy, aby tym świątobliwiey o Rzeczypoſpolitey traktowali, poczęli Elekcyą nowego Krola ſtanowić, wſzakże pod tymi kondycyami, iż Kazimierzowi pierwſze mieyſce w przyięciu Kroleſtwa zoſtawili. A wotowania Biſkupow wſzyſtkie ſię ſkłaniały, na Fryderyka Margrabię Brandeburſkiego, ktory był przedtym zięciem y naſlednikiem Iagielowym namieniony, krom Pawła Kozickiego Biſkupa Płockiego, ktory na ktoregokolwiek z dwu Bratu Xiążąt Mazowieckich wotował, na Władyſława albo Boleſława. Przyczym też ſtali Ian Czyżowſki Kaſztellan, y Ian Tęczyńſki Woiewoda Krakowſki, Łukaſz z Gorki Woiewoda Poznańſki, y wielkość Rycerſtwa na Boleſława ſię zgodziło. Tak tedy z zezwolenia wſzyſtkiego Senatu, Boleſław Xiążę Mazowieckie, od Wincentego Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego, był Krolem naznaczon, ieśliżeby Kazimierz przed Swiątkami woli ſwoiey odmienioney nie oznaymił.

A Kazimierz uſłyſzawſzy to co ſię na Seymie Piotrkowſkim ſtało, poſłał do Matki Krolowey potaiemnie, aby Panowku niemu znowu namowiła, ktora tego łatwo doſtąpiła, iż Mali Polacy zaraz nań przyzwolili, y do Wielkiey Polſki przyſłali, aby wolą ſwoię od Elekcyi Boleſławowey ku Kazimierzowi ſkłonili, ktorzy też to ochotnie uczynili, a znowu Poły do Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewſkiego wyprawili, aby dnia oſtatniego Septembra w Parczowie z nimi ſię na Seym ziachał, iakoż ſię Panowie Polſcy ziachali, na dzień naznaczony do Parczowa, ale Kazimierza długi czas prożno czekali, a gdy go napominali, aby przyiachał, powiedział iżeśmy ieſzcze żadnego obiawienia woli ſwey, o przyięciu Kroleſtwa nie oznaymili, wſzakeśmy do Brześcia przyiachali, ale ieśli Panowie Polſcy chcą co ſtanowić niechayże do nas do Brześcia przyiadą.

Tak tedy Panowie Polſcy ſześć Senatorow z Parczowa do Brześcia poſłali do Kazimierza ktory te Kondycye Legatom poſłał, iż inaczey niechce Kroleſtwa przyiąć, ażby pierwey Podole, Łucko, Oleſko, Łopaczyn, Wietle, Hrodło, Litwie od Polakow, były wrocone ziemie z Powiatami y z Zamkami.

Tych

Tych kondycyi gdy Polacy niechcieli przyiąć, y roziachać ſię nie ſprawiwſzy nic gotowali, Kazimierz potym na ich żądanie przyzwolił przyiachać do Krakowa, na przyſzły rok, na dzień S. Iana Chrzciciela, dla przyięcia Kroleſtwa Polſkiego, gdy mu niektorzy z Panow Polſkich cicho potuſzyli, iż mu to wolno będzie Litwie wrocić, y odiąć od Korony cokolwiek będzie chciał, gdy iuż Krolem zoſtanie, iak o tym Cromerus lib. 22. ſzerzey piſze, a Długoſz świadczy, iż Łomazy, y Połubice od Staroſtwa Parczowſkiego, y od Polſki odiąwſzy do Litwy przyłączyli.

Łomazy y Połubice Litwie wrocone.

KAZIMIERZ TRZECI IAGIEŁOWIC, KROL POLSKI, y Wielki Xiądz Litewſki, Roku 1447, Czerwca Mieſiąca Dnia 25.

ROZDZIAŁ III.

TAk tedy Kazimierz Wielki Xiądz Litewſki, na czas naznaczony Koronacyi, przyiachał do Krakowa z wielkimi y świetnymi pocztami Panow Litewſkich y Ruſkich, y z Swidrygayłem Stryiem ſwoim, także z Olelkiem Słuckim y Kiiowſkim Xiążęciem, &c. Ktorego Matka Krolowa y Panowie Koronni, y Mazowieckie Xiążęta. Władyſław y Boleſław Bracia we dwu tyſiącu koni, y Ratyborſkie, Ceſińſkie, Oświecimſkie y Brzeſkie Xiążęta, y wiele Panow Czeſkich, Węgierſkich y Słąſkich, y Henryk z Elbingu, y Ludwik z Mewe Kontorowie, Poſłowie od Miſtrza Pruſkiego Erlichshauſena, z wielką uczciwością y tryumfem przyimowali. A nazaiutrz Czerwca Mieſiąca dnia 26 był Koronowany według zwykłych Ceremoniy w Krakowie na zamku w Kościele Swiętego Staniſława. Ale prawie w Koronacyą ſtała ſię trwoga ſtrafzna, gdy Niewiaſt ze wſi Klaſztora Tynieckiego wielka gromada z płaczem, krzykiem, y lamentliwym hukiem, Kościoł Swiętego Staniſława napełniły, dla pobrania bydła na ſtacyą Krolowi nowemu, ktore ich narzekanie zaledwie uſkromiono, a potym ſię Mſza y Koronacya dokonała ſwym porządkiem przez Wincentego Arcybiſkupa.

Kazimierzow wiazd do Krakowa.

Nazaiutrz zaſię gdy Krol według zwyczaiu był prowadzon na Maieſtat w Rynku Krakowſkim wyſtawiony, poſwarzyły ſię Xiążęta Mazowieckie Władyſław y Boleſław z Biſkupami o Mieyſce ſiedzenia po prawey Krolewſkiey, tak iż Krol muſiał na zad do zamku ſię wrocić, przyſięgi od Mieſzczan nie przyiąwſzy, wſzakże potym Xiążęta uſtąpiły Biſkupom.

Potym gdy Krol Kazimierz za razem chciał uſilnie do Litwy odiachać, zatrzymali go Panowie Koronni, iż muſiał pierwey do Poznania nawiedzić dla potrzeb Wielkiey Polſki. Wſzakże Pany Litewſkie aż za Bramę Krakowſką dla uczciwości wyprowadził ſam Krol, a potym do Wielkiey Polſkiey z Matką odiachał. A gdy był w Kaliſzu przyſzedł do niego Kniaź Michayło Zygmuntowic, dziedzic Xięſtwa Litewſkiego, y upadł u nóg Krolewſkich, proſząc pokornie aby mu Oyczyznę iego wrocił

cił, ale nie mógł nic ſłuſznego uprosić, y owſzem od Kazimierza Krola był chudzinka nie prawie ſłuſznie odpędzon. A tu iuż Czytelniku miły obaczyſz porządnie ódemnie zebrane powodzenie chudziny Kniazia Michayła, nietylko według Latopiſczow, ale według Cromera, Długoſza, Miechowiuſza &c.

A ten Kniaź Michayło gdy nie mogł mieć mieyſca w Litwie, y Stolca Oycowſkiego doſtąpić, k temu obaczywſzy iż mu Kazimierz na gardło ſtał, za iego rozterkami uciekł naprzod z Litwy do Mazowſza do Szwagra ſwoiego Xiążęcia Boleſława, iako o tym wyżey, potym do Prus, a gdy y tam niemogł bydź beſpieczny, zbiegł do Sląſka, a z Slęzaki, y z Czechy Polſkę naieżdżał, łupieżnym a urwańſkim obyczaiem. Potym, iako ia rozumiem, ſkoro uſłyſzał, iż Xiążę Mazowieckie Boleſław Szwagier iego był na Kroleſtwo Polſkie naznaczon, przyſzedł do Polſki, ſpodziewaiąc ſię za iego Koronną pomocą Xięſtwa Wielkiego Litewſkiego doſtąpić. Ale gdy Kazimierza Polacy Koronowali, widząc iż nadzieia dziurawa, udał ſię w pokorę, a w Kaliſzu iako Kromer piſze, upadſzy Krolowi Kazimierzowi u nog proſił o wrocenie Oyczyzny; iakoby rzekł, ponieważ ciebie Pan Bog opatrzył Kroleſtwem Polſkim Oyczyſtym, wroć też moię właſność, na ktoraś podemną po Zygmuncie Oycu moim wſtąpił, potym *cum nihil æqui impetrare poſſet*, niewſkorawſzy na ſwoiey pokorze. y owſzem fromotnie był chudzina odegnany, uciekł do Piotra Wołoſkiego Woiewody, a gdy ſię go Krol przez Odrowąża Woiewodę Ruſkiego, y przez Koniecpolſkiego upominał, aby był wydan, nie chciał go Hoſpodar Wołoſki Piotr wydać, mowiąc: *neq; ex fide ſua, neq; ex dignitate Regis Michaëlem quaſi clientem prodendum fore, ſed juſſurum ſe demceps, ut is finibus ſuis excederet.* Tak ſię Woiewoda Wołoſki wolał z wydania Kniazia Michayła wymowić, a niż z przyſięgi, y hołdu, ktory poſtąpił Kazimierzowi. A Michał nieborak widząc iż nie miał mieyſca y u Wołochow, uciekł do Przekopſkich Tatarow, ktorzy potym za iego powodem Podole okrutnie zburzyli, acz to na Litwę y na Krola Polacy kładli, iakoby oni podarkami Tatarow na Polſkę podburzać mieli, co ieſt nie pewny dowod, gdyż *omne Regnum in ſe diviſum deſolaretur.* Ale to wſzyſtko broił Kniaź Michayło Zygmuntowic z Tatarami, mſzcząc ſię nad Kazimierzem krzywdy odięcia Oyczyſtego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. Iakoż potym roku 1449. z tymiż Tatary zebrawſzy ſię do Siewierſkiey ziemie wciągnął, o czym też Długoſſus y Cromerus świadczą, y wziął Starodub, Nowogrod Siewierſki, Puciwił, Serpieſk, Brańſko, y inſzych Zamkow Ruſkich, Moſkiewſkiemu Pańſtwu przyległych łatwo iako dziedzic przez podanie doſtał, *tumultuariis aliquot copiis Regis ſatis*, poraziwſzy kilko zagonow Krolewſkich na utarczkę wyciekaiących, y piſze daley Kromer: *Majore mole Rex contra eum arma movit*, iż ſię wyprawił Krol przeciw iemu większą mocą, a wygnawſzy go, y wyrzuciwſzy z Siewierſkiego Pańſtwa, zamki zaś wſzyſtkie odebrał, y ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu przywrocił.

Michayła Zygmuntowica Kieſtutowego Wnuka tułanie.

A potym ſpodziewaiąc ſię większego poſiłku Michayło od Moſkiewſkiego, zwłaſzcza dla dobycia przerzeczonego Siewierſkiego Oyczyſtego Pańſtwa Starodubia, Brańſka, Nowogrodka, &c. uciekł do Moſkwy, gdzie

gdzie iuż więcey nie pielgrzymował, bo go tam Humien w Ruſkim Monaſtyrze Praſkurem otruł, y tam umarł. Ktoryby ſię był mścił śmierci Oycowſkiey y ſwego wygnania, gdyby był ſtolec Oycowſki po tak dziwnym pielgrzymſtwie opanował. Ale ſię to tylko Witołdowi Stryiowi iego ledwo zwiozło.

Kniaź Michayło otruty na Moſkwie.

O ODIEZDZIE KROLEWSKIM DO LITWY, Y SEYmie Parczowſkim, y Nowogrodzkim, y roſterkach Wołoſkich.

ROZDZIAŁ IIII.

DO WIELMOZNEGO PANA IANA HLEBOWICA KASTELANA MINSKIEGO, PODSKARBIEGO W. XIĘSTWA LITEWSKIEGO.

OBiachawſzy Krol Wielką Polſkę, złożył Seym w Piotrkowie, chcąc burdy między Litwą, y Polaki nowowſzczęte uśmierzyć, bo Buczacki Fiedor Staroſta Podolſki wziął był Litwie niektore zamki ku Podolu y Wołyniu ſiedzące. A gdy Krola Panowie Polſcy proſili, y namawiali, aby Litwie onych wołości odiętych nie dopuſzczał, ani wracał, ktore iuż były w dzierżawie Koronney, nie przyzwolił im na to Krol z namowy niektorych Panow Litewſkich, ktorzy byli przy nim, ale ſpieſzno do Litwy uiechał, wziąwſzy z ſobą kilko Panow Koronnych. Tamże ſię u Wingrow y w Knyſzyńſkich Puſzczach uſtawicznymi łowami bawił, opuściwſzy y porzuciwſzy ſprawy Koronne, dla czego wielkie rozboie po drogach y okrutne ſwowoleńſtwa w Polſzce urosły, iż też wſi y miaſteczka łotroſtwo, zwłaſzcza Slachta naieżdżali y plundrowali.

Rozboie w Polſzce.

Na drugi rok 1448. naſchodzie Mieſiąca Maia, a Miechowius piſze fol. 311. iż po Bożym Ciele złożył Seym Krol Kazimierz w Lublinie Polakom, y Litwie, Tam Xiążęta, Panowie, y Slachta Litewſka proſili aby rownym y iednakiem prawem ſprzymierzenie Polaki mieli, aby też one zapiſy ziednoczenia Litwy, Zmudzi, Ruſi z Polſką były zmienione, aby im Podole y zamki z Powiatami Oleſko, Wiethle, Łopaczyn, y Hrodło były wrocone, na co Panowie Polſcy odpowiedzieli, iż co ſię tknie zprzymierzenia, tedy to dobrze ieſt poſtanowiono, przez Witołta y Iagieła, dla czego nie maią ſię o co ſkarżyć Panowie Litewſcy, też ſię im tego nie godzi uczynić, co ieſt mocnie zapiſami y przyſięgami przez Krole naſze, utwierdzono, zwłaſzcza przez Iagieła ktory ſię obowiązał, y potomki ſwoie mocnemi zapiſami y przyſięgami te cztery artykuły dzierżeć, pierwey niż Krolewnę Edwigę z Kroleſtwem wziął. Pierwſzy artykuł, iż miał Swię y Chrzeſt przyiąć z Bracią, y z Poddanemi, y uczynił temu doſyć. Drugi iż wſzyſtko ſwoie Xięſtwo, y inne dzierżawy ktore miał, y ktorych potym nabyć miał, ku Kroleſtwu Polſkiemu przyłączyć y przywłaſzczyć obiecał, y także uczynił. Trzeci, wſzyſtkie ſkarby ſwoie na potrzeby Kroleſtwa Polſkiego obrocić. Czwarty iż miał

Seym w Lublinie, y żądanie Panow Litewſkich.

wszystkie więźnie Chrześciańskie wypuścić, a co się tknie Podola, tedy Podolska Ziemia nigdy nie była ku Litwie, ani iey też Polacy mieli od Litwy, co iawno iest opisano w Kronikach, iż Krol Kazimierz wtory dostał iey część spadkiem przyrodzonym, a część pod Tatary, którą kiedy chcieli brali, ale Kazimierz poczyniwszy twierdze drzewiane, w Kamieńcu, w Bakocie, w Braslawiu, w Międzybożu, y w Włodzimirzu, dzierżał Podole spokoiem, po iego zaś śmierci przyszły te ziemie na Ludwika, y były w dzierżeniu iego, po Ludwiku potym przyszły na Krola Iagiela, iako na Krola Polskiego, ktore rozdawał ku dzierżeniu swoim zasłużonym, naprzod Spitkowi z Mielsztyna. Dawał też z łaski dzierżeć Braciey niektore zamki w Rusi Witołtowi y Swidrygayłowi do żywotow ich tylko a nie na wieczność. przeto dla szczodrobliwości doczesney, niemogła nam wieczność zginąć. Xiążę też wasze Zygmunt nieboszczyk dzierżał darem a nie wiecznością te zamki przerzeczone, iakoż y list iego tego poświadczą.

Prosił potym Krol Kazimierz Panow Koronnych, aby przyiaźni Panow Litewskich nie obrazili, a łaskawą y słuszną odpowiedź im dali, o czym gdy się Senat Koronny naradził, odpowiedzieli Krolowi, iż łatwieyszey drogi ku zatrzymaniu umysłow Litewskich nie masz iedno a by oni, y Rusacy wszyscy Polskim imieniem, y tytułem Krolestwa, odrzuciwszy y oddaliwszy tytuł y władzą Wielkiego Xięstwa swego, na potym się zwać y mianować chcieli, na co Panowie Litewscy nie przyzwolili a Polacy wywodzili zaś Podole z dawna do Korony przynależeć.

Ale Latopiszcze Ruskie y Litewskie stare, ktorychem ia dwanaście konkordował, inaczey a iednostaynym dowodem świadczą, iakom to wyżey opisał przy Gedyminie, Olgierdzie, Iagielle, y Witołcie, iż naypierwey Xiążęta Litewskie Koryatowicy Tatary z Podola wygnali, y Kamieniec, Skałę, Bekotę, y insze zamki zarąbili, a do Wielkiego Xięstwa Litewskiego dzielnością swą przyłączyli, tak tedy w ten czas Panowie Litewscy od Polakow odprawieni, do Litwy odiachali, y o tym się Seym skończył, a Krol Kazimierz do Krakowa iachał.

Roku 1449. gdy umarł Stefan, y Heliasz Woiewodowie Wołoscy, Hołdownicy Polscy, na iednego Stolec Petryło, a na drugiego Roman Synowie wstąpili, potym Petryło maiąc pomoc od Iana Huniada, Gubernatora Węgierskiego, wygnał Romana Brata Stryiecznego, ktorego zaś na Państwo Kazimierz usiłował w prowadzić, ale gdy usłyszał w drodze, iż od trucizny zadaney Roman umarł, tym spieszniey ciągnął do Kamieńca Podolskiego, rusżywszy Przemyskie, Lwowskie, Chełmeńskie, y Podolskie Woiewodztwa.

Kazimierz z woyskiém do Wołoch.

Z Kamieńca potym posłał do Petryła Woiewody, aby do niego przyiachał, a hołd y przysięgę uczynił, na co Petryło przyiachać obiecał, by tylko miał gleit od Krola, Krol tego nie czekaiąc, zostawiwszy w Chocimu Posły ktorzyby przysięgi Petryłowey przysłuchali, spieszno się do Litwy obrocił, gdzie w Nowogrodku z Pany Litewskimi seymować ledwie począł, około przywrocenia wyżey mienionych Powiatów od Korony do Litwy, gdy Tatarowie do Podola wtargnęli, ogniem y mieczem srogo wszystkie wołości plundruiąc, ktorych iednak Teodor

Tatarowie Podole burzą.

Buczacki

Buczacki kilko pułkow y zagonow poraził, y więźniow wiele wybawił. Ale inſze zagony Tatarſkie u Braſławia hoynie, łaſkawie były przyięte, y czeſtowane od Iurzego albo Iurgi Pana Litewſkiego, zkąd było Polakom podeyźrzenie uroſło, iż albo za wolą Krolewſką, albo za przywiedzeniem Panow Litewſkich, Tatarowie Podole, y Ruś ktore Polacy Litwie odięli burzyli.

O WYMOWIENIU Z PRZYSIĘGI KAZIMIERZOWEY Polakom gwoli Litwie, y poráżeniu Polakow w Wołoſzech.

ROZDZIAŁ V.

POtym Mieſiąca Grudnia, Krol na Seym Piotrkowſki iechał, na ktorym ſię wiele rzeczy potrzebnych y pożytecznych poſtanowiło, co ſię zaś wnet rozerwało, bo gdy Panowie Koronni Krola k temu przyciągnęli, aby im przyſiągł według ich praw y uchwał Krolеſtwo ſprawować, y ſprawy Krolow przeſzłych, także nadania, y dobrodzieyſtwa ich iawnie, y oſobliwie pozwolone, aby gruntownie zachował. a Litwie odiętych Powiatow nie wracał, czego im Krol niechciał pozwolić ani uczynić, aby w czym Litwie, ktorą uprzeymie miłował, nie uſzczerbił.

Na drugi rok 1450 Krol miał Seym w Krakowie z Małymi Polaki, około wywiadowania, y powściągnienia Łotroſtwa, y rozboiow przez Slachtę wznieconych, co ſię było Panom Radnym podobało. Ale Ian Tęczyńſki Woiewoda Krakowſki tę rzecz rozradził, nie iżby ſprzyiał złodzieiom, ale iż niechciał nic ſtanowić, iawnie z Krolem przeciwko wſzyſtkiey rzeczypoſpolitey Polſkiey przyzwoleniu, albowiem ſię byli przedtym Panowie na wyźſzym Seymie ziechali, aby Kazimierza za prawego Krola nie przyznawali, ażby im przyſięgę, ktorey od niego żądali, uczynił. Tak z tego Seymu gdy ſię roziechali nic nie ſprawiwſzy, większą moc y ſwowoleńſtwo łotroſtwo wzięło, y była Sława, iż też iuż Piotr Szafraniec zaſudzkę na gardło Krolewſkie czynił.

Slachta rozbiia w Polſce.

Po śmierci Petryła Woiewody Wołoſkiego, Bohdan ktory ſię liczył być Synem, acz nie właſnego łoża Alexandra Woiewody Wołoſkiego, Państwo Wołoſkie opanował, przed ktorym Alexander mały Syn Heliaſzow z Matką do Polſki uciekł, ktorego zaś Sieniński. za rozkazaniem Krolewſkim na Hoſpodarſtwo wprowadził, a Bohdana wypędził, ale ſkoro Sieniński z woyſkiem z Wołoch wyciągał, Bohdan ktory był w Gory uciekł zebrawſzy ſię znowu Alexandra z Państwa wyrzucił, przeto zaś Krol Odrowąża y Koniecpolſkiego wyprawił, ktorzy Alexandra z Wołochy, z Ruſaki, y z Podołany na Państwo wprowadzili. A Bohdan widząc ſię być nierownym do ſtoczenia bitwy, w laſy ſię z ſwoimi ſkrył, y pokoy od naſzych uproſił, tym ſpoſobem, aby Hoſpodarſtwo Wołoſkie rządził, dokąd dorośnie pietnaſtu lat Alexander dziedzic, a iżby ſiedmdzieſiąt tyſięcy złotych czerwonych, Tureckich [iak Długoſz, y Miechowius piſzą] y 200 Koni y Wołow 200. a Wyziny 300 wozow na koždy rok Krolowi Polſkiemu obyczaiem hołdownym dawał.

Rozterki Wołoſkie.

Tak uczyniwſzy pod tymi kondycyami pokoy, naſi wracali ſię do Polſki; a Bohdan obwiodſzy woyſko ſwoie w leſie, u wſi Kraſnego na Polaki uderzył, Polacy też woląc mężnie umrzeć, niż frumotnie uciekać, a zdradliwemu nieprzyiacielowi zwycięſtwo oddać, mężnie ſię z Wołochy potkali, y bili ſię od poranku aż do wieczora rownym ſzczęściem, aż przed ſię naſi krwawy plac otrzymali, bo wielkość Slachty Ruſkiey poległo; y Wodzowie przednieyſi Piotr Odrowąż Woiewoda, y Michał Buczacki, y Parawa Mikołay zabici, pochowani we Lwowie z płaczem poſpolitego ludu.

Bitwa naſzych z Wołochy.

Hetmanowie Polſcy pobici.

Rychło potym roku 1431. iak Kromera Wapowius zmyliwſzy 1452
Tatarowie ſłyſząc o porażeniu Slachty Ruſkiey w Wołoſzech, wielkim gwałtem do Podola y do Ruſi wtargnęli, burząc y paląc aż za Lwow do Gródka, a z wielkimi łupami y zdobyczami ludzi y bydła, do Hordy wyſzli.

Tatarzy Burzą Grodek 4 mile odeLwowa.

A tymi dwiema złemi przygodami przez Wołochy, y Tatary, nie tylko Podolanie y Ruſacy; ale y wſzyſcy Polacy ſrogo byli utrapieni, gdy żaden nie był ktoryby ich [ieśliby ſię co złego przygodziło] ratował, bo Krol Kazimierz w Litwie na ten czas mieſzkał, ſeymuiąc z Pany Litewſkimi około przywrocenia Łucka y Podola.

Przyiachał potym Krol do Krakowa. gdzie go Zbigniew Biſkup ſfukał, oświadczaiąc z iego przyczyny bydź wſzyſtkie przeſzłe y przyſzłe przypadki iego ludzi, y zgubę Krain Koronnych, wſzakże to naymniey Krola nie ruſzyło, ktory powtore zaraz do Litwy na Łowy uiechał.

O SEYMIE PODEYZRZANYM PANOM LITEWSKIM w Parczowie z Polaki.

ROZDZIAŁ VI.

Złożył potym Seym Krol w Parczowie, na ktory Panowie Litewſcy przyiachać niechcieli; o czym też Długoſſius y Cromerus piſzą, aby im pierwey gleyt wolnego ſpokoynego y beſpiecznego przyiechania y odiachania Panowie Koronni dali, ale im takowego gleytu Polacy dawać zabronili, aby ſię co nie ulżyło zprzymierzeniu oboyga narodu. Potym Krol ſam ku Panom Litewſkim aż do Łomazow wyiachał, a do Parczowa ich z ſobą przyprowadźił, wſzakże Gaſtolt nie chciał iechać. A na tym Seymie Panow Litewſkich toż było żądanie co y pierwey około wrocenia Podola, Łucka, y inſzych onych Paſiſtw Zamkow, y wołości, też koło poprawienia zprzymierzenia, ktore powiadali, iż Panowie Polſcy bez ich wiadomości z wielką Litewſką zelżywością, y iako powinney albo obwiązaney niewoli oświadczeniem napiſali.

Tak tedy na te ich rzecz Zbigniew Biſkup Krakowſki wſzyſtkiey Polſki imieniem odpowiedział, zbiiaiąc im to dowodnie, iż oni bez ſwey wiadomości zprzymierzenie bydź powiadali: Albowiem Maciey Biſkup Wileńſki, y inſi Panowie Radni Litewſcy nie mogli ſię tego zaprzeć, iż

to

to zprzymierzenie potym pochwalili, y przyſięgą potwierdzili, y we ſpołek też o Podolu, y inſzych zamkach wyznali, do Polſkiego Prawa ich przynależeć. Pozwolili im też tego Polacy, aby ſobie w tych rzeczach wybrali Kommiſſarzow, albo Sędziow, y iednaczow do ſpolney ugody, chociażby chcieli y ſamego Krola ſpolnego Pana. A gdy na to Panowie Litewſcy nie przyzwolili, a iżby z zaiątrzonymi umyſły nie odiachali, zdało ſię Polakom przez cały rok tę ſprawę zawieſić do drugiego Seymu na tymże mieyſcu.

A Latopiſzce Ruſkie, y Litewſkie wſzyſtkie ktorychem dwanaście na to zgadzał, inaczey ſkutek tego Seymu opiſuią zproſta tymi ſłowy: Y będąc dzie Kazimierzowi na Koronie Polſkiey, y na Wielkim Kniaſtwie Litewſkim, w rok po Koronacyi uczynił Seym walny w Piotrkowie, na ktorym Seymie Panowie Koronni proſili Krola, aby im złożył drugi Seym w Parczowie, na ktorym aby y Panowie Litewſcy byli: umyśliwſzy to taiemnie ſami w ſobie bez wiadomości Krolewſkiey, Panow Litewſkich poimać y oſadzić, a Xięſtwo do Korony przywrocić, tak iako przedtym z Pany Ruſkiemi y Przemyſkiemi uczynili, Przemyśl zaſiedli. A gdy ſię na ten Seym Panowie Polſcy, y Litewſcy do Parczowa ziechali, Tam Panowie Litewſcy ſtanęli wſzyſcy w okopie obozem, a przez dwa dni iezdzili do Panow Polſkich do rady, a trzeciego dnia nieiaki Andrzey Polak Rohatyńſki dowiedziawſzy ſię między ſwymi za pewne, że Panow Litewſkich miano poimać, wezwawſzy ich do Rady, przeſtrzegał w tym Iana Gaſtołta Woiewodę Wileńſkiego, y Kieyzgała Staroſtę Zmudzkiego, ktorzy zmowiwſzy ſię z inſzemi Pany, nie powiadaiąc nic ſługom ſwoim, wyiachali z obozu, y uciekli do Brześcia. A chcąc doświadczyć powieści Rohatyńſkiego, zoſtawili na mieyſcu w Parczowie oboz, y nieco ſług, a w tym Panowie Polſcy nie mało ludzi w liczbie poſłali, ktorzy na oboz Panow Litewſkich naſkoczyli, ale w obozie nikogo nie zaſtali, tylko ſług mało, a woźnice, y tym dali pokoy. A rozmyśliwſzy ſię że to byli zle uczynili, tegoż czaſu wozy y ſługi za nimi do Litwy odpuścili, y od tego powiada czaſu ſtała ſię wielka niemiłość między Pany Litewſkimi, y Polſkimi. Iakoż Ian Gaſtołt Woiewoda Wileński, y Iwaſko Moniwid Woiewoda Trocki, Herbu Leliwa, y Kieizgał Staroſta Zmudzki, y Piotras Mongierdowic Marſzałek Ziemſki, y Namieſtnik Nowogrodzki, y Radziwił, Herby ktore na Braterſtwo byli od Polakow za Iagieła pobrali, zaś im nazad odeſłali, a ſwymi ſtarymi pieczętować ſię poczęli, y wiele złego Polakom za to myślili, wſzakże Krol Kazimierz w to ſię pilno włożył, y Polakow z Litwą do zgody przywiódł, bo Kromer piſze, iż Krol rozpuściwſzy Seym, do Litwy zaraz na łowy, ale podobno rychley dla ſpolney oboyga narodu zgody w tym zaiątrzeniu, iachał.

O ŁUCKU PRZEZ LITWĘ UBIEZONYM, Y SMIERCI Swidrygiełowey.

ROZDZIAŁ VII.

ROku Pańſkiego 1452. Mieſiąca Lutego Xiąże Boleſław Swidrygayło

Litwa Łucko po Swidrygayło wzięła.

gayło Olgierdowic Brat Jagiełow, wielką niemocą zemdlony w Łucku umarł, a Zamek Łucki Litwie, ktorzy zaraz wielkim pędem przyiachali, podać kazał.

Swidrygiełły Michayło Zygmuntowicz w Wilnie iednym razem pochowani.

Tegoż czasu Kniaź Michayło Zygmuntowic, ktory był do Moskwy, iakom iuż dwa kroć wyżey opisał, zbiegł, w Monasterze otruty umarł, obudwu ciała do Wilna przywieziono, w Kościele Swiętego Stanisława na zamku pochowane są, a Litwa Łucko osadziła, y włości przyległe z przygrodkami osiadła, y Włodzimirz Zamek z Miastem spalili, zkąd wielkie burdy urosły, gdy Polacy zgrzytali na Krola, iż za iego wolą Litwa Łucko wzięła, iako powiadano. Y uradzili to aby Slachta Małey Polski Wołodzimirski zamek przez Litwę spalony znowu zabudowali, y Łucka wszelkim sposobem pod nimi dobywali, ale nic nie sprawili Panowie Polscy ztą swoią radą dla boiaźni obrażenia Krolewskiego, wszakże Podskarbiemu Koronnemu Zupnikowi solnemu przykazali, aby żadney broni do Łucka, choćby też sam Krol kazał, nie dopuszczał dodawać, czego gdy się Krol dowiedział, srogo się rozgniewał na Zbigniewa Karaynała, y na Krakowskiego y Sędomirskiego Woiewodę, y posłał na nich skarżyć się na ziazd Wielkich Polakow, iż go oni Krolestwa upornie odsądzali. Iakoż potym w Sędomirzu na Swiątki Krol miał Seym dla pomszczenia się tey krzywdy swoiey, na ktorym z Pany spolnie o zelżywość swoię expostulował, ale mu Zbigniew Kardynał na wszystko szeroką rzeczą odpowiedź uczynił, strofuiąc go z tego iż Litwie więcey niż Polakom życzył, y z nimi ustawicznie w biesiadach, y w poradach obcował, y Łucko z Podolem gwoli im od Polski dopuścił oderwać.

Seym w Sędomirzu.

Rychło potym Tatarowie do Podola wtargnęli, a Rowu Zameczku dobywszy [ktory potym Bona Krolowa znowu zbudowała, y Barem przezwała] z wielkością łupow wyszli.

Bar przedtym zwano Rowem.

SEYM W SIRADZU Z LITWĄ.

ROZDZIAŁ VIII.

NA Seymie Siradzkim Panowie Litewscy przez Posły swoie tegoż czego y pierwey srogo, y zufale z pogrożką woyny rozerwania upominali się od Polakow, ktorym Panowie Koronni łagodną y układną odpowiedź dali, a Krola upornym naleganiem do przysięgi y potwierdzenia Praw, y wolności Koronnych przywodzili, ktory iuż od nich ze wszęd ściśniony, z ośmią przednieyszych Panow Koronnych radę taiemną miał, a gdy to przywodził, iż na ten czas nie mogł dosyć Panow Polskich żądaniu uczynić, dla niebespieczności głowy swoiey, y oderwania Litwy, uprosił u nich na rozmyślenie rok ieden, aby tym czasem Łucko, y przednieysze zamki Litewskie w moc swoię pobrał, y Skarby wszystkie Wielkiego Xięstwa Litewskiego do Polski przeniosł, y przywiedli na to Panowie Polscy Krola, iż im tę obietnicę zapisem swym z pieczęcią, y podpisem ręki potwierdzić musiał, do czego też oni pieczęci przyłożyli, a Arcybiskupowi do zachowania zwierzyli, y z tym się z Seymu roziachali.

Pod

Pod tymże czaſem Tatarowie znowu do Podola wtargnęli y wołości wſzyſtkie aż do Lwowa zburzyli, a gdy ſię iuż z plonem wyciągać do Hordy zmyślili, po cztery kroć ſię wracali, a ludzi ktorzy byli z ſkrytych mieyſc na żniwo wyſzli, w nędzną niewolą pobrali. Dla czego Krol Ruską Slachtę z Ianem Cyzewſkim, y z Tęczyńſkim Woiewodą Krakowſkim, y z Wołochy poſłał, aby Tatarſkiey ſrogości odparli, a ſam do Litwy, choć w ten czas wielkim powietrzem morowym udręczoney, na łowy odiachał. Ale niż ſię naſi na Tatary zgotowali, oni z wielkim plonem do Hordy uſzli. A była rzecz podeyźrzana, iż Panowie Litewſcy tych Tatarow przywiedli, bo hatychmiaſt Gaſtołt z Mohwidem wyprawili Radziwiła Marſzałka z wielkimi podarkami do Sachmata Carza Zawolſkiego, dziękuiąc mu za tę poſługę. Ale gdy do nich iachał Radziwił, trafił w dzikich Polach na woyſko Ecigereia Carza Prekopſkiego, ktory był poraził Sadachmata Zawolſkiego, z Podola z łupem cięgnącego, tam tedy był złupion ze wſzyſtkiego Radziwił, a ledwo nagi wolno puſzczony.

Tatarowie ſię po cztery kroć wracali na Podole.

Powietrze morowe w Litwie.

Carz Przekopſki Zawolſkiego pogromił.

Sadachmat też Czarz Zawolſki uciekaiąc z dziewiącią Synow, y z Murzami, także z Hulany przednieyſzymi ſwoimi Pany do Litwy, iako do przyiacioł przyiachał, ale go nadzieia omyliła, bowiem był poiman od Panow Litewſkich [co ſamo Litwę z podeyźrzenia przywiedzenia iego na burzenie Podola wywodzi] y potym gdy chciał uciec, za Kiiowem dogoniony, a w Kownie pod ſtrażą aż do śmierci był chowan od Litwy, aby ſię tym zachowali nieprzyiacielowi iego Ecygierowi Przekopſkiemu.

Pod tymże czaſem roku 1453, dnia 29 Maia, Machomet Turecki Ceſarz poraziwſzy Karamańſkie waleczne Xiążę, wziął w przymierzu Konſtantynopole, Miaſto ſławne, wielkie, morzem z trzech ſtron otoczone, Stolicę y Głowę Ceſarſtwa Greckiego. a do tego Turkom pomogł nieiaki Gertuka zdrayca, Pan Grecki, ktory do Turkow uciekłſzy, ukazał im ſpoſob ſzturmu, y gdzie były ſnadnieyſze mieyſca ku wzięciu miaſta; ktorego potym Machomet Ceſarz miaſto podarku dał ſćwiertować, obrzydziwſzy ſię iego zdradą.

Iſidorus albo Sydor Metropolit Kiiowſki, ktory ono był Kardynałem na Synodzie w Florencyi, od Eugeniuſa Papieża uczyniony, zebrawſzy nie mało Slachty y Rycerſtwa Ruſkiego, przebił ſię przez wielkie woyſka Tureckie, y przyſzedł był na pomoc Paleologowi Ceſarzowi do Konſtantynopola, tamże mężnie dokazował z Ruſſaki, gdzie y Ceſarz ſam Paleologus u ſzturmu, gdy chciał z inſzymi z Miaſta uciekać w bramie był utłuczony, a potym umarłemu głowę ścięto, ktorą przyniosł Ianczarzyn ieden za wielki podarek Ceſarzowi Machometowi. Tak to Miaſto ſławne y po Rzymie pierwſze na świecie, Heleſpontem y Propontidem Morzami podlane, wielkie, iż go ieſt w okrąg na ſześć mil albo więcey, w murze, poganie aż do dziſieyſzych czaſow z wielkim upadkiem wſzyſtkiego Chrześciaństwa trzymaią.

O ktorego Miaſta wzięciu, y iego położeniu, y zacności, opiſałem w inſzym Kommentarzu moim ſzeroko y dowodnie, ktory potym ieśli Bog mdłego żywota przedłuży wydam na światło, bom ſam w tym mieście

ście roku 1574 mieszkał niedziel 20 gdziem też wiele inszych miast y krain Tureckich w ten czas zwiedził, a teraz to opuszczam, abych się nie zdał Greckich albo Tureckich Historyi pisać, przeto do Litewskich spraw przedsięwziętych przystępuję.

Tegoż czasu Iwan Xiążę Ostroskie y Ian Laszcz w dzień Wielkonocny Tatarow według Miechowiussa u Trębowle porazili na głowę y pobili, tak bardzo iż żaden Poganin nie uszedł, czego y Kromer lib. 22. w te słowa poświadcza, *Ita ut ne unus quidem evasisse existimetur*, a więźniow 9000. nasi odbili y insze łupy.

O TRZECIM SEYMIE W PARCZOWIE POLAKOW z Litwą y w Piotrkowie.

ROZDZIAŁ IX.

ROku Pańskiego 1453. Miesiąca Czerwca, gdy Matyas Biskup Wileński umarł, złożył Krol Kazimierz Polakom y Litwie Seym w Parczowie, na ktory Panowie Litewscy nie przyiachali, obawiaiąc się y daiąc przyczynę Panom Polakom. nie wiem iakich zdradnych zasadzek, podobno onych co ich Latopisiec wyżey świadczy, Cromerus też fol. 340. *secundæ editionis* mowi, *Insidias nescio quas caussificantes* Ale iednak Posłow przysłali, Iana Chodkiewicza, Namiestnika na ten czas Witebskiego, Radziwiła, Mikołaia Paca Starostę Lidskiego, y Marszałkow trzech z Powiatow, także Posłow z Woiewodztw,

Posłowie Litewcy na Seym.

Upominali się ci Posłowie u Panow Polakow tegoż co y na pierwszych y przeszłych Seymach, aby było poprawienie zprzymierzenia, a Podole y Wołyń Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu iako własność iego wrocili. Ukazali im na to Panowie Koronni Przywileia Iagiełowy, y Witołtowy, y Swidrygiełowy, a ich sawych dowodami Litwę z tey własności zbiiali, gdyż oni sami mowili, Podole y Wołyń od Iagieła Krola Polskiego Witołtowi bydź zastawione we czterdzieści tysięcy czerwonych złotych, zkąd iawnie się okazowało, iż one ziemie Prawa Polskiego były, a po śmierci Witołtowey we społek z pieniędzmi w dzierżawę Iagiełowe słusznym zpadkiem przyszły. Podawali im k temu Polacy Kompromissarzow iako y pierwey, albo Krola, albo Papieża, albo ktoregoby inszego Pana Chrześciańskiego chcieli, Litwa zaś Tatarskiego Carza, albo Cesarza Chrześciańskiego podawała, ktora rzecz gdy się Polakom zdała nie przystoyna, z niszczym odprawili Posłow Litewskich. Kosztował też sam Krol, y patrzył w tey rzeczy środku z niektoremi Pany Koronnemi, aby to było na drugi Seym odłożono, ale tego nie dopuścili Polacy.

Potym słuchano Posłow Xiążąt Mazowieckich, Władysława, y Bolesława, ktorzy się upominali Tykocina y Goniądza od Litwy wziętych, ktorym gdy Krol bez Rady Panow Koronnych srogo z pogroszką odpowiedział, iż to Litwa słusznie uczyniła, był zsukan od Zbigniewa Kardynała, iż się Krolowi przykrymi słowy ani uczynki żadnego obrażać nie godzi, przytoczywszy tę przypowieść, *inter apes quoq; Regem aculeo*

ficuleo carere, iż Krol między pszczołami żądła niema, ktorymby miał kłaść swoich, zwłaszcza Xiążąt Mazowieckich towarzyszow y przyiaciołow Koronnych, ze krwie Krolow Polskich idących.

Z Parczowa na drugi Seym Krol do Piotrkowa zaraz iachał, na dzień Swiętego Iana Chrzciciela naznaczony. Tam Krolowi Arcybiskup Gnieźnieński ukazał one obietnice y zapis, na ktorym się był Krol przymuszony zapisał, y obowiązał Polakom na odięcie zamkow niektorych Litwie, y na przysięgę, iakom to wyżey w zamknieniu Seymu Siradzkiego położył, według Długosza, y Kromera. żądali tedy Panowie Koronni od Krola, aby wżdy iuż oney obietnicy swoiey dosyć uczynił. Potym wziąwszy sobie Krol na rozmyślenie dzień, odpowiedział Panom, iż się mnie nie godzi przeciwney przysięgi czynić, nad pierwszą przysięgę, ktorąm Litwie uczynił, gdy mię na Wielkie Xięstwo wybrali, y podnieśli, wszakże mogę dać wam przysięgę, ale taką iako Krol Polski, a nie iako Wielki Xiądz Litewski.

Zdała się ta przysięga Panom Polskim nie stateczna, podeyźrzana, y samołowna, przeto poczęli nalegać we społek z Zofią Krolową, Matką Krolewską, aby Krol tych kluczek poniechał, a poruczywszy komukolwiek Xięstwo Litewskie, Rzeczpospolitą Polską sam przez się aby pilniey sprawował, Litwanow aby od swego obcowania, y społkowania oddalił, czterech Panow przednieyszych, z Senatu Koronnego iawnie naznaczonych, y mianowanych aby do swey rady przypuszczał, a z ich wyroku y zdania wszystko sprawował, a coby krom ich zdąnia było sprawiono albo uchwalono, aby te wszystkie rzeczy iako nikczemne, y nie ważne były, ieśliby tego Krol nie uczynił, powiedzieli, iż niechcą dłużey czekać, niżby siebie, y rzeczypospolitey inszym sposobem opatrzyć nie mieli; a zaraz te słowa swoie uczynkiem y skutkiem potwierdzili, gdy się zobopolnie wiarą y ślubem ieden z drugim obowiązali, żadnym sposobem Oyczyzny swey nie odstępować. Tym potym tak upornym żądaniem, y też groźbami poruszony Kazimierz, przysięgę iakiey prosili dał.

Do dziewiątego dnia w ten czas trwał ten Seym, ktory iako nową y nie zwyczayną rzecz, iż tak długo trwał, Długosz wspomina, cożby się diś temu dziwował, gdyby kilko miesięcy nasze Seymy przewłoczone bydź bez pewnego skutku rzeczy widział.

Potym Krol Kazimierz z tego Piotrkowskiego Seymu do Krakowa przyiachawszy a kilko dni zmieszkawszy do Litwy odiachał.

Tego też roku Oświecimskie Xięstwo w moc Korony Polskiey przyszło, y Slachta wszystka onego kraiu Krolowi przysięgła, a Ian Xiąże Oświecimskie władzy wszystkiey musiał ustąpić, wziąwszy pewną sumę pieniędzy.

O ROZRUCHU PRUSSAKOW PRZECIW KRZYZAKOM, y o Małżeństwie Krolewskim, a przyięciu Prussow w poddanie.

ROZDZIAŁ X.

NA ten czas roku 1454. wielkie rozruchy zaczęły się w Prusiech od

od Slachty, y Mieſzczan przeciw Krzyżakom, ktorzy wielkimi krzywdami od nich uciśnieni, ſpiknąwſzy ſię miedzy ſobą wiele zamkow y miaſt wyrzuciwſzy z nich Krzyżaki pod moc ſwoię przywrocili.

A wyprawiwſzy do Krola Kazimierza zacne Poſły, z ktorych był ſtarſzy Ian Baſſenus, one wſzyſtkie zamki, z Miaſty, y wſzyſtkę Pruſką ziemię, Pomorſką, Kulmieńſką, y Michałowſką w moc mu podali.

Tegoż też czaſu 9 dnia Februarya pierwſza Małżonka Kazimierzowi do Krakowa przywieziona, Elizabeta Albrychta Ceſarza Rzymſkiego Corka, a Sioſtra Ładyſława młodego Czeſkiego y Węgierſkiego Krola. A iż ſię Kardynał Zbigniew, y Arcybiſkup ſwarżyli, ktoryby z nich godnieyſzy był, Małżeńſtwo dawać, włożyli tę uczciwość potym na Iana Kapiſtrana Włocha, Kaznodzieię uczonego, y prawie Męża S. Zakonu Bernardynow, ktory był z Rakus przez Zbigniewa Kardynała proſzony przyiechał do Krakowa, ale iż ani Niemieckiego ani Polſkiego ięzyka rozumiał, Zbigniew to Kardynał odprawił, a Arcyciſkup nową Krolową pomazał y koronował,

Słuchano potym Poſłow Pruſkich w Senatorſkim kole, ktorzy długą oracyą ſkarżyli ſię na Krzyżaki o ſrogie y prawie zwierzęce zniewolenie, dobr y maiętności właſnych pobieranie, y wyniſzczenie, żon y dzieweczek haniebne poſromocenie, y inſże nie znośne uciſki od Miſtrzow, Kontorow, y ich Staroſt, także Urzędnikow wyliczaiąc. Proſząc aby ich Krol, y Senat Koronny w obronę y w poddańſtwo poiął. Tymi tedy ich prożbami Krol, y Panowie Polſcy przypędzeni, aby tak pięknej y nieſpodzianey okazyi nie opuścili, ktoraby ſię potym trudno trafić miała, y za ktorąby to co ich przodkowie do Krzyżakow przedtym utracili, łatwie odzyſkać a do Korony przywrocić mogli, przyięli Pruſakow w poddanie y w obronę. Poſłał tedy Krol zaraz Andrzeia Biſkupa Poznańſkiego, y Iana Koniecpolſkiego Kanclerza Polſkiego do Prus, przed ktorymi Slachta, y Mieſzczanie Pruſcy, Kulmieńſcy, y Michałowſcy wierność, poſłuſzeńſtwo y poddańſtwo Krolowi Kazimierzowi, y Koronie Polſkiey uczynili, y zamki wſzyſtkie tym ktorym Krol kazał podali,

Seym w Brześciu Lit.

Iachał potym Krol do Litewſkiego Brześcia, gdzie krotki czas z Pany Litewſkiemi Seymował, y łaſkawie ſię im ofiaruiąc proſił, aby bronili prześcia przez Żmodź Liflantſkim Krzyżakom na pomoc Pruſkiemu Miſtrzowi. To poſtanowiwſzy zaraz do Łęczyce na drugi Seym w Mieſiącu Maiu złożony iachał. Tam Xiążęta Mazowieckie upominały ſię u Krola, y Litewſkich Panow, aby im Goniądz y Tykocin, także Węgrow były wrocone, obiecuiąc Krolowi wſzyſtkie woyſka ſwoie na pomoc przeciw Miſtrzowi Pruſkiemu poſłać, ale ſię prożno upominali, bo Litwę Krol przytym zoſtawił, obawiaiąc ſię ich rozgniewać, aby nie wzięli iakiego porozumienia z Krzyżaki Pruſkiemi, y Liflantſkiemi, a iż też te Miaſta zdawna do Litwy ſłużyły.

Z Łęczyce zaraz Krol iachał do Prus w wielkim a ozdobnym poczcie Panow Koronnych, tam w Toruniu, w Elbingu, y we Gdańſku od Senatorow Slachty, y miaſt według świętego obrzędu przyſięga odnowiona była, w ſłowa Krola Kazimierza, y potomkow iego Krolow

Polſkich;

Polſkich, Biſkupi też trzey, Kulmieńſki Pomezańſki, y Sambiyſki przyſięgli, a czwarty Biſkup Warmińſki był przy Krzyżakach w Maryenborku, wſzakże Kapituła iego albo Collegium przyſięgę uczyniła.

Miał potym Krol w Grudziądzu Seym z Pruſaki, tam podatek albo pobor uchwalili z pogłowia dla zapłacenia Czechom żołnierzom, ktorzy byli Malborg od Slachty Pruſkiey pod Krzyżaki oblegli a płacono im po 26 złotych na koń, na trzy mieſiące, tych tedy rozpuſzczono, albo dla tego iż byli drogo naięci, albo dla wątpliwey wiary, a na ich mieyſce Krol ſwoy dwor pod Malborg wyprawił.

Tamże Pruſkie ziemie wzięły Unią z Koroną iako w iedno ciało ſpoione, ſzeſnaście też Panow Radnych z Slachty y z Miaſt wybrano, ktorzyby zawżdy z Krolem o Rzeczypoſpolitey Pruſkiey radzili, tamże im Cła wſzyſtkie, y myta na ziemi y na wodzie, y podatki od wagi albo funta, ktore po Niemiecku zwano Funtzol, albo Frinczol, dwa pieniądza od każdey grzywny, y Narzas, ktorą dań poſpolicie wieprzem zwano, Krol im odpuścił. A Gdańſzczanom, ktorzy Krola ze wſzyſtkim Dworem wielkim koſztem uczciwie przyięli, oſobliwie Krol odpuścił ſiedm ſet grzywien z mieyſkiego dochodu, ktore Krzyżakom na każdy rok płacili, k temu młyny wſzyſtkie mieyſkie, y Żuławę mnieyſzą, ktorą Wiſła, Morze y Gury otoczyły, darował im, tylko ſobie trzynaście Wſi, a dwa folwarki wyiął, a podatek mieyſki z tego wſzyſtkiego iedno dwa tyſiąca złotych czerwonych, im uſtawił, z czego pierwey 60000 Złotych czerwonych, iako Wapowius piſze, y Kromer z iego świadectwa, przychodziło. Też aby na każdy rok Mieſzczanie przez cztery dni Krola ze wſzyſtkim Dworem koſztem ſwym podeymowali, á miaſto zamku ſtłuczonego aby Krolowi pałac koſztowny w mieście, także Spichlerz dla ſypania zboża, y ſtaynią zbudowali.

60000 dani Krzyżakom z Gdańſka.

Przyiachali potym Poſłowie od Papieża, od Ceſarza Kurfierſtow, od Philippa Burgundyiſkiego, Ludowika Bawarſkiego, y od wſzyſtkich Niemieckiey Rzeſze Xiążąt, proſząc Krola aby Krzyżakom ieśli co wyſtąpili odpuścił, á Pruſy im wſzyſtkie wrociwſzy ſam na woynę Turecką dla odięcia Konſtantynopola, aby z nimi woyſka ſwoie złączył. A Krol Kazimierz [iżby dłużey Niemieckich Xiążąt, ktorzy przeciw niemu woynę za Krzyżaki podnieść myślili, na ſłowie zawieſił] nic inſzego nie odpowiedział, iedno iż w tych rzeczach ma wyprawić na Seym Frankfordyeńſki, ktore miaſto ieſt nad rzeką Menem, Poſły ſwoie.

O NIESZCZĘSLIWEY BI-
TWIE KAZIMIERZOWEY Z MISTRZEM PRUSKIM U CHOYNIC, ROKU PANSKIEGO 1454.

XIĘGI DZIEWIETNASTE

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA IANA WOLMINSKIEGO, KASTELLANA POŁOCKIEGO,, KREWSKIEGO STAROSTY.

KRol Kazimierz gdy przyiął w obronę Prusaki,
Zaraz podniosł myśl swoię na harde Krzyżaki,
Stumę, Brodnicę obległ, y Malborg ich głowę,
Zaś pod Choynice woyska wiodł z Polski gotowe.
Stumę wziął przez podanie swych żołnierzow męstwem,
Litwa też ratowała Polakow Rycerstwem,
Pięć tysięcy iezdnych im na pomoc posłali,
Sudymuntowicu ich pod sprawę podali.
Kuczuk, Stanko Kościewic, z Ianem Ilinicem,
Przy tych z Bohdanem Iurgi Woł, Andruskowicem,
Roty wiedli ktorych Krol obaczywszy w sprawie,
Weselił się, y Litwie dziękował łaskawie,
Polakow Łukasz z Gorki z Ostrorogiem rządził,
Szarleiowi z Rytwiańskim Krol Dwor swoy przysądził,
Bo ci czterey Hetmaństwo sobię przywłaszczali,
Acz co woyna y Bitwa bez humny nie znali.
Kanclerz usilnie Krola a mądrze odwodził,
Widząc młode Hetmany by bitwy niezwodził.
By z piącią tysiąc czekać Czarnkowskiego raczył,
A iż wątpliwy skutek woyny by obaczył.

Ale

Ale Wielcy Polacy rzekli, iż Woźnice
Naſi Niemcow zapędzić mogą przez ſwe bicze,
Tak gdy bitwy wołali, Król na ich żądanie
Przyzwolił widząc w nich chęć z Niemcy na potkanie.
Z przygody ſtraż Niemiecka na naſze trafiła,
A iedna z drugą bitwę ogromną ſtoczyła,
Naſi iednak odnieśli zwycięſtwo acz krwawe,
A Krolowi o Niemcach dali pewną ſprawę.
Iuż Phebus tchnące Konie do Morza prowadził.
A Heſperus też chmury obłoczne zgromadził,
Gdy Ludwik Miſtrz Krzyżackie ufy wywiodł ſwoie,
Przy nim Zegańſkich Xiążąt, Rodolph Baltzar dwoie.
Bernard, Sumberg Czech Niemcow, Morawcow, z Saxony,
Oſm Fendlow miał pod ſprawą, z nim Rzeſkie zagony,
Naſi też z Litwą w ſiedm ſię Połkow zſzykowali,
A z obudwu ſtron trąbą znak do bitwy dali.
Lecz w naſzych ona pierwſza chęć zaraz uſtała,
Gdy ich większa część zbroynych nigdy nie widżiała,
K temu na błotnym mieyſcu, y Hraſkim ſtanęli,
Wſzakże śmiele do ſiebie z obudwu ſtron brnęli.
Niemcy daſticht und krzyczą, Polſz ſzelm, aż grzmią laſy,
Gardła też rozdzierali głoſem wrzeſzcząc naſi,
Bębny y trąby głośne dźwięk dawaią huczno,
A Niemcy zaś z ſpiſſami pieſzy idą buczno.
Konie rżą, grzmot gdy zbroie o zbroie chrzęściały,
Z Ruśnic trzaſk dym, a ſtrzały pierzyſte świſzczały,
Kopiie naſi łomią, Niemcy też ſwe drzewa
Drożyſte w naſzych topią, aż z koni ſzły trzewa.
Proporce y Chorągwie z obu ſtron ſię chwieią,
Zbici lecą a ranni zaś ſtękaiąc mdleią,
Naſzym Mars w pierſzey bitwie potuſzył łaſkawie,
Rozgromili Niemieckie ufy w przedniey ſprawie.
Baltzar Zegańſkie Xiążę zabit, Sumberg żywy
Poiman, zkąd naſi tryumf ſądzili prawdziwy,
Ale zaś w tym Krzyżacy gwałtem naſkoczyli,
A znowu z zwycięzcami ſrogi boy ſtoczyli
Kurzył ſię pył do Nieba z prochow poruſzonych,
A gniew śmiałość podnieca w mężach zaiuſzonych,
Aż Niemcy naſzych wſparli walczących bez ſprawy,
Gdzie ſię dopiero wſzczął huk, krzyk, trzaſk y boy krwawy,
Bo Hetmanowie naſi ſwym ratunek dali,
Niemcy naſzych, naſi zaś Niemcow w tył wſpierali,
A Litwa bez przeſtanku pſowała im Frezy
Z Łukow, w tym Niemcow walny ufiec przyſzedł świeży.
Tych pośledni uf naſzych widząc gdzie Krol ſtoiał,
Pierzchnął, gwałtu niemaiąc ſnać ſię cienia boiał,
Uciekli, a Krol krzyczy aby w ſprawie ſtali,

Straſz Polſka Niemiecką porazila.

Wieczor Bitwa.

Bitwa froga.

Znowu bitwa frozſza.

Naſi pierzchnęli

Lecz niepohamowanym nogom wolą dali.
To widząc drudzy ktorzy w przednim byli ſzyku,
Uſtraſzeni z ſtraſznego Niemieckiego krzyku,
Pierzchnęli po ſzelinię za drugimi rożno,
Krol za nimi hey ſtoycie, ſtoycie woła prożno.
Bo porwawſzy ſię wſzyſcy z ordynku ſwoiego,
Bieżą byſtro po niwach pola Choynickiego,
Właśnie iak kiedy w puſzczy Sarny albo łanie,
Łowcowa trąba trwoży y chartow ſzczekanie.
One lękliwe w uſzy dzwięk ſtraſzny chwytaią,
Głowy wzgorę podniozſzy, po ſkałach pierzchaią,
Tak naſi roſpuścili ſwym koniom wędzidła,
A ſzaty wiatr za nimi chwieie iako ſkrzydła.
Krol ich z ucieczki głoſem chrapliwym hamuie,
Y gdyby ſię zwrocili zwycięſtwo ślubuie,
Tam mało y ſam nie był na placu poymany,
Aż od tych co go ſtrzegli był ledwo przygnany.
Iż też pierzchnął, a Niemcy po nim byſtre konie
Puścili, chcąc go w ktorey iak załapić ſtronie,
Tamże naſzych co z Krolem biegli rozerwali,
Iż ſię rożno od Krola wſzyſcy rozbłąkali.
Samych Panow Litewſkich pięć ſię zaſtawili,
Aby Niemcow na ſobie goniących bawili,
Zaczymby Krol uiechał wprzod Sudimuntowic,
Kuczuk, Ilinic, Stanko, Bohdan Andryſkowie,
Z Niemcy ſię śmiele ściąwſzy mężnie poczynali,
Y długą ich na ſobie chwilę zatrzymali,
Z łukow im odpieraiąc, potym od wielkości,
Poymani okazali znak ſławney dzielności.
W tym gdy iuż Tytan złotą ſkrył do Morza głowę,
Noc z iaſkiń wywodziła ciemność Charonowę,
Lecz Mieſiąc świecił iaſny, naſych Niemcy ſzczuiąc,
A po polach pierzchliwych promieniem ſkazuiąc.
Krol od ſwoich zbłądziwſzy ſamoczwart uchodził,
Aż ſię Litewſki Slachcic Woł k niemu przygodził,
Tamże ich wiednym mieyſcu gdy Niemcy dognali,
Mało wſzyſtkich y z Krolem razem nie poymali.
Lecz na błoto ubiegli, tam Woł z konia zſiadſzy,
Począł ſtrzelać z ſaydaka, ſtrzały rozſypawſzy,
Gdy kilko Niemcow ranił, nacierać nie śmieli,
W tey ſię też małey liczbie Krola nie ſpodzieli.
Wrocili ſię do ſwoich Krol też wybrnął z błota
Piechotą, ruſzyła go w niewoli ochota,
A gdy iuż był z przeſtrachu wolny na ſwiebodzie,
Woł Wałacha świeżego maiąc na powodzie,
Dał Krolowi, bo Drygant pod nim ſpracowany
Uſtał był, gdyż w ucieczce lepſzy koń rzezany,

Także

Także z Krolem Woł uſzedł Niemieckiey pogoni,
Y z oney gdzie więźienie y śmierć była toni.
Do Nieſzowy przybiegli dyſząc z oney kaźni,
A Rytwiańki iął witać Krola idąc z łaźni,
Dziękuiąc Bogu iż go wyniosł z oney trwogi,
Acz nieprzyiacielſki miecz inſzych pobił ſrogi.
Krol rzekł: tyś ſię w łaźni mył, a Rycerze mili
Polscy z Litwą przy mnie krwią ſię własną myli,
Zaś płacząc rzekł o Boże ktorego obroną,
Zdrowie moie ieſt całe z zupełną Koroną,
Ktoryś mię dziś ſam z ręku nieprzyiacioł hardych
Wyrwał, y ludzi moich z ich okowow twardych,
Acześ mię za grzech ſkarał ale iednak Panie,
Wyrwałeś mię przez ſługi cnego ratowanie,
Przez moc wiernego ſługi, wiernego o Boże,
Bo ktoż co dzielnieyſzego kiedy ſprawić może,
Jak dzielny Woł ktory mnie od śmierci wybawił,
A krwią nieprzyiacielſką ſtrzały ſwe pokrwawił
Teraz widzę o Boże iżeś nie przebaczył,
Jeſzcze mnie z państwem moim, gdyś takiego raczył
Dać mnie ſtroża w zginieniu mogę rzec nie Woła,
Ale w iego poſtawie podobno Anioła.

Krol Kazimierz ledwo uſzedł.

Dziękczynienie Kazimierzowe za wyzwolenie z ręku Krzyżakich.

Tak tey bitwy nieſzczęśliwey poſtępki, Pruſkich Krzyżakow piſane ſtaroświeckie Kroniki, Ruſkie, y Litewſkie Latopiſzeze niektore, y Długoſz opiſuią, Cromerus także lib: 23 fol: 347. *ſecundæ editionis*, Miechovius fol. 316 lib: 4 cap: 50 Wapovius fol: 278 Herbortus fol: 295 lib. 6 &c. wzmiankę czynią.

A Cromerus, Miechovius, y Długoſz tę porażkę tak ſzkodliwą iako ſromotną być świadczą, bo ledwo 60 Slacheicow ubito, z ktorych byli zacnieyſi, Piotr Szczekociński Podkanclerzy, Mikołay Morſki Chorąży Sendomirſki, Jan Zawiſze czarnego Syn, Staroſta Koleńſki, y Jan Kiziński, a trzy ſta y trzydzieści poimanych, miedzy ktorymi byli zacnieyſi, Łukaſz Grabia z Gorki, Mikołay Szarlewſki Woiewoda Inowlodſławſki, Jan y Szczeſny Tarnowſcy, Jan y Mikołay Rytwiańſcy (a trzeci iak Latopiſcze Ruſkie świadczą Derſław Rytwiańſki Krola w ſcieręze z łaźniey wyſzedſzy witał) Idzi Suchodolſki, Jan Melſtiński, Sendziwoy Leżeński, Piotr Strykowſki y Bartłomiey Ogrodzieński, a ci w Malborku w ciaſnym więzieniu byli chowani.

Pobitych naſzych trupow powiązawſzy za nogi w rzekę końmi włoczyli, y miotali przeciw ludzkości, ktora y nieprzyiacioł pogrzebem utcić każe, obozu też wſzyſtkiego Niemcy doſtali, w ktorym 4000 wozow ſkarbnych wzięli.

A Latopiſiec Ruſki bez dowodu napiſany tę bitwę przegraną z Jerzykiem Krolem Czeſkim pod Wrocławiem być kładzie, a ſzykowanie y ucieczkę Krolewſką do Choynic proſtuie, w czym ſię nazbyt myli, co ia dowodnie pokażę.

OMYŁKI LATOPISCZOW LITEWSKICH CZASEM, mieyſcem, y nieprzyiacielem o tym poraženiu Kazimierzowym.

ROZDZIAŁ II.

Pierwſza, iż Jerzyk Podebrańſki na ten czaſ ieſzcze Krolem Czeſkim nie był, gdy ſię ta bitwa, y porażka trafiła, bo tego czaſu Ładyſław młody Syn Albrychta Ceſarza zmarłego (na ktorego był mieyſce Ładyſław Jagiełowic Krolem Węgierſkim wzięty) krolował w Czechach, y w Węgrzech, ktorego Sioſtrę rodzoną Helzbietę Ceſarzownę z przerzeczonych Kroleſtw Dziedziczkę poiął Kazimierz Krol Polſki w Małżeńſtwo, mało co przed tą ſwoią porażką.

Wtora, iż ta porażka według wſzyſtkich Kronikarzow pod Choynicami była, do ktorych trudno miał Kazimierz uciec, bo Krzyżacy ieſzcze na ten czas Choynicę trzymali.

Trzecia, iż *magnum chaos*, daleki przeciąg uciekać z Wratſławia do Choynic, co iako żywo *in rerum natura* nie było.

Czwarty, iż ſamiſz Latopiſzcze przeciw ſobie być tę bitwę pod Choynicami świadczą mowiąc, y wyciągnął dzie Krol Kazimierz ze wſzyſtkimi woyſkami Polſkimi y Litewſkimi do Choynic, a pod Choynicami ich zſzykował &c. Potym daley mowi tak w ſprawie ciągnął ku Wrocławiu.

Piąta omyłka Latopiſczow, iż co miał napiſać *defectionem*, odrzucenie albo przekinienie Słachty y Miaſt Pruſkich od Krzyżakow, a poddanie w moc y w obronę Kazimierzowi, dla ktorych ta pierſza bitwa była, napiſał, przyſłali powieda Wrocławianie, y Slężacy do Krakowa poſły ſwoie, pròſząc Krola Kazimierza, aby u nich Panem był, a od Krola ich Czeſkiego bronił, na co Krol Kazimierz przyzwolił, y woyſkom ſię ſwym gotować kazał, tak Latopiſiec.

Ale przeciw temu dowodniey piſze Miechouius lib. 4 cap: 60 fol: 317 mowiąc: *Anno autem Domini 1459 Rege Caſimiro Lancicię commorante &c.* To ieſt, Roku Pańſkie 1459. Gdy Krol Kazimierz w Łęczycy mieſzkał, (nie w Krakowie iak Latopiſiec mowi) przyiechali do niego w piątek w dzień S. Bartłomieia Rada y ſtarſi Miaſta Wratſławſkiego, ktorzy ſwoim y Namyſławſkich obywatelow imieniem proſili, aby ich w moc y w obronę ſwoię przyiąć raczył, abowiem w ten czas gdy umarł Ładyſław Krol Węgierſki, y Czeſki, Jerzyk albo Georgi z Podebrandu, Huſſową Sectą zarażony, począł był krolować w Czechach, a tym dano taką odpowiedz, iż Krol woyną Pruſką tak ſię bardzo uwikłał y zatrudnił, że ich żadną miarą przyiąć w obronę nie może. To Miechowiuſz.

Długoſz zaś o tym ſzerzey, y Cromerus lib. 24 tak mowi: *Sub finem Menſis Auguſti, venit ad Regem Lenciciam Vratislavienſium, & Namislavienſium legatio deditionem Oppidorum ſuorum oſferens, &c.* To ieſt, na oſtatku mieſiąca Sierpnia, a Roku 1459 przedtym na *Margines* kładzie, przyſzło do Krola w Łęczycy będącego, od Wratſławſkich, y Namyſłowſkich Mieſzczan poſelſtwo, ofiaruiąc mu poddanie Miaſt ſwoich, iż

Wratſławianie y Namyſławianie ſię poddaią,

pod

pod roſkazowaniem Gerzego Krola Czeſkiego Heretyka ze wſzyſtkim Sląſkiem być niechcieli. Była powieda zalecona ich pobożność, y nabożeńſtwo, ale im powiedziano, aby ſobie z kąd ináđ pomocy, y opatrzenia żądali, dla tego iż Kazimierz Krol bronić ich nie może, Prnſką woyną zawikłany, także ieśliby pokoy z Krzyżaki uczynił, przyjąć ich może.

Wapowius także twierdzi, y Bielſcius z niego *ſecunda & tertia editione* fol. 278 iż ſię im Krol z tego potrzebą Pruſką wymowił. A tak Latopiſiec Litewſki dowodną prawdą, tak poważnych Kronikarzow z drogi uſtąpił. Na oſtatek to pokażę, iż Jerzyk albo Gerzy Podebrandſki, Krol Czeſki, nigdy woyny iawnie ani utarczką z Kazmierzem niemiał, ale zawzdy przed nim ulegał, y łaſce iego dla boiaźni Matyaſza Krola Węgierſkiego folgował.

Naprzod Kromerus lib: 24 Miechovius fol. 366 y Długoſz piſzą, Anno 1458 przyiechali poſłowie od nowego Krola Czeſkiego Jerzego do Kazimierza przymierza proſząc, y wielkie pomocy przeciw Krzyżakom Pruſkim, y Kroleſtwa Czeſkiego ſukceſſią po śmierci ſwoiey Krolewi y iego Potomkom Krolewicom Polſkim obiecuiąc. A tym odpowiedziano, iż Krol zawzdy przyiaźń z Czechy zachował, za co też żąda aby ſię mu to wzaiem od nich oddawało, &c.

Przyiaźń Kazmierzowa z Czechy.

Potym 1460 nie walcząc z ſobą ſprzymierzeli ſię przez Poſły, a mieli ſię ziechać do Głogowa dla ugody o Poſag Helzbiety Krolowey żony Kazimierzowey, ktora była *Infans Bohemiæ, & Hungariæ Regnorum legitima.*

Ziechali ſię potym 1462 do Głogowa gdzie ſię ſprzymierzyli przeciw Turkom, y ugodę ſpolnych Kroleſtw konkludowali. Długoſz y Kromer lib: 24 Wapovius y Miechovius 319 lib. 4.

Potym Roku 1466 Krol Irzyk poſłał woyſko ſwoie na Wratyſławiany, ktorzy go niechcieli ſłuchać, ale Hetman iego Scibor Towaczowſki Morawczyk, od Wratiſławia do Polſki wtargnął, a Częſtochow Miaſteczko y Klaſztor wyłupił, y wołość okoliczną ſpalił, albo ſwowolnie, albo z roſkazania Krola ſwego Irzego, ktory ſię też boiał ſzczęśliwego na ten czas powodzenia Kazimierzowego nad Pruſkimi Krzyżaki. A gdy Krol Kazimierz przez Poſły ſprawiedliwości żądał u Krola Irzyka, zaprzał ſię iż o tym nie wiedział, ale iednak chcąc wſzyſtkie ſzkody nagrodzić Kazimierzowi w Bitomiu na dzień S. Andrzeia ziazd złożył. O tym Kromer *fol. 387 ſecundæ editionis.* Tenże Irzyk Krol Czeſki *arbitrem* albo iednaczem brał ſobie zawzdy Kazimierza, o czym tenże *Cromerus fol. 392 editionis ſecundæ.*

Częſtochowſki Klaſztor złupiony.

Potym Roku 1468 za iego dozwoleniem nad właſne Syny Ładyſław Syn ſtarſzy Kazimierzow na Kroleſtwo Czeſkie przeciw Matiaſzowi Węgierſkiemu był naznaczon, o czym Długoſz y Miechowiuſz także Cromerus piſzą, pod tą kondycią. aby Ludomilę Corkę Irzykowę poiął.

Umarł potym Irzyk 1471 z puchliny nog w Heretyctwie Huſſowym, a kazał wziąć na Kroleſtwo Czeſkie Syna ſtarſzego Kazimierzowego Ładyſława, o czym Miechowiuſz fol. 320 Cromerus lib. 27 Długoſius,

Wapovius, Bonfinus, Bielscius &c. y Kronika Czeſka otobliwie świadczą przeciw Latopiſzczom; iż z początku Kroleſtwa Gerzy z Podebrandu Krol Czeſki aż do śmierci z Kazimierzem Polſkim żadney Bitwy niemiał. A tom dla tego acz z wielką trudnością mieyſca Hiſtorykow iak w gęſtych puſzczach zbieraiąc przypiſał, abych prawdę Choynickiey bitwy okazał, y aby Litwa prawdziwiey z poſtronnych Hiſtoryi ſpraw ſwoich poſtępki, y porządek według czaſow mieyſc y oſob poznała.

Krzyżacy ſławą tego zwycięſtwa Choynickiego większą niż była wſzyſtkie Niemieckie ziemie napełnili, ale ſię Krol zaraz ſtarał, aby to ich weſele nie długie było, bo zebrawſzy lud ſłużebny z Czech, z Sląſka, y z Morawy za pieniądze. także Polſkie Powiaty ruſzywſzy, Zamki wſzyſtkie w Pruſiech oſadził, y niektorych Miaſt z Zamkami, ktore ſię były podały Krzyżakom zwycięſcom, dobył, a potym Miesiąca Stycznia, Slachtę z Powiatow zimą udręczoną do domow roſpuścił, gdy z każdey włoki poſtąpili 12 groſzy dawać na Służebne, ſam też Krol do Polſki odiechał, zoſtawiwſzy Andrzeia Tęczyńſkiego Culmieńſkiego, Piotra Szamotuiſkiego, Pomorſkiego, y Jana Kolkę Czecha niżney Ziemie Pruſkiey Staroſtow z woyſkiem ſłużebnych Żołnierzow na ſwym mieyſcu przeciw Krzyżakom.

Pobor po dwanaście groſzy.

O ROSTERKACH W LITWIE PRZEZ GASTOLTA, y o śmierci Olelka Włodymirowica Xiążęcia Kijowſkiego, Xiążąt Sluckich przodka.

ROZDZIAŁ III.

ROku 1455 Jan Gaſtolt Wojewoda Wileńſki poburzył był inſze Pany y Slachtę Litewſką ku temu, aby Podola, y niektorych Zamkow Wołyńſkich pod Polaki mocą dochodzili, ponieważ Polacy niechcieli ich dobrowolnie na kilku Seymach wrocić. A tey śmiałości dodawała Litwie zabawka woyny Pruſkiey, co ſłyſząc Krol Kazimierz, zaraz do Litwy iachał, a te roſterki układnością ſwoią y obietnicami uśmierzył, y k temu przywiodł Pany Litewſkie, aby ſpolną moc ſwoię złączyli z Polaki przeciw Krzyżakom, z czego ſię pierwey wymawiali, ale potym iako Latopiſiec Litewſki świadczy, z Janem Chodkiewicem Namieſtnikiem Witebſkim wielką pomoc Polakom, to ieſt, 8000. Jezdnych Litwy y Tatar poſłali, y 30000 czerwonych Złotych na ſłużebne pożyczyli z ſkarbu Litewſkiego, iak o tym będzie niżey. acz tego Polſcy Kronikarze nie wſpominaią.

Pomoc Litewſka Polakom

W ten czas w Wilnie całą Wioſnę Krol zmieſzkał, gdzie od wielu Xiążąt poſtronnych poſelſtw ſłuchał, zwłaſzcza od Ecigiereia Carza Przekopſkiego ſprzymierzonego przyiaciela, ktory mu pomoc przeciw Krzyżakom obiecował, a iżby Wołyń y Podole Zamkami za iego żywota opatrzył napominali, przeciw nieſtałości Synow iego Carzykow, y ludu Tatarſkiego ſwowolnego, abowiem ſię ſam powiada ſtarzał, a oni pokoiu y prożnowania nie ſą cierpliwi.

Tegoż

Tegoż Roku 1455 od narodzenia Chryſtuſa Pana, a według rachunku Ruſkiego od ſtworzenia Swiata 6964. Alexander albo Olelko Włodymirowic Xiążę Kiowſkie, y Kopylſkie, Wnuk Olgerda Wielkiego Xiędza Litewſkiego, Ruſkiego, y Zmodzkiego, mądry, dzielny, y na wſzytkim ſprawny pan, dług z ciała Śmierci zapłacił, zoſtawił po ſobie dwu Synow, Kniazia Michayła, y Kniazia Siemiona. A ci gdy ſię chcieli po Oycu dzielić Xięſtwem Kiowſkim, y Kiowem Miaſtem, nie dozwolił im tego Krol Kazimierz, przed ktorym mieli o ten dział ſprawę w Wilnie, ale Kiow dał od ſiebie dzierzeć Kniaziu Siemionowi (ktorego potym Panowie Litewſcy chcieli wziąć na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, iako o tym będzie wnetże niżey) a Kniaź Michayło na Kopylu y iego przygrodkach wziął ſwoy udział. A od tego Alexandra albo Olelka Włodymirowica Olgerdowica Xiążęcia Kiowſkiego Słuckie Xiążęta piſzą ſię Olelkowicy, ktorzy Pogonią, y Kolumny Herby z Czapką ſłuſznie noſzą; gdyż ſą od Olgierda Gedyminowica Wielkiego Xiędza Litewſkiego potomkami.

Xiążę Olelko Słuckie umarł.

Xiążęta Słuckie zkąd ſię Olelkowicami piſzą.

Tegoż też czaſu gdy Krol w Litwie mieſzkał, Zbigniew albo Zbiſzek Kardynał, y Biſkup Krakowſki pierſzego dnia Kwietnia umarł w Sędomirzu 66 lat wieku wykonawſzy, a na Biſkupſtwie 32 lecie, wielki nieprzyiaciel Litewſki, bo y Korony Witołtowi na Kroleſtwo Litewſkie nie dopuścił. W tenże czas Boleſław Xiążę Mazowieckie pobożne umarł, czterech Synow Konrada, Kazimierza, Boleſława, y Januſza, y dwie Corce Annę y Zophią zoſtawiwſzy.

Zbigniew Kardynał umarł.

W Pruſiech też Konigsberg albo Krolewiec do Krzyżakow ſię przedał, y Knypow ſię podać muſiał. Także Sławęcki Mazur Działdow Zamek y Miaſto Krzyżakom wydał, ktorego mu był Krol do Litwy odieżdzaiąc zwierzył, ale go zaś rychło Czech Kolda z Krolewſkiey ſtrony ubieżał, y wiele Niemcow poſiekłzy ſpalił, gdy był wpuſzczon ubrawſzy ſię iako Kontor Elbiński w Krzyżackie odzienie.

Toruna też Miſtrz Pruſki mało nie ubieżał w nocy, maiąc zmowę z przednieyſzymi Mieſzczany, y z Plebanem, y z Mnichy Dominikany, ale gdy ſię zdrada odkryła, zdraycow pokarano, a Miſtrz nie wſkorawſzy wołość okoliczną ſplundrował. Za tym Krol poſtanowiwſzy rzeczy Litewſkie w Mieſiącu Maiu, z Wilna do Piotrkowa na Seym przyiechał.

Plebam y Mnichy zdraycy.

Przyiechawſzy Krol z Litwy, złożył Seym w Piotrkowie, na ktorym traktował z Pany Radnymi, o doſtaniu pieniędzy żołnierzom na woynę Pruſką, ktorych gdy tak wiele, iako było potrzeba doſtarczyć z inſzych poborow nie możono, uradzili aby Krol weſpołek, także Duchowne y Rycerſkie ſtany wſzyſtkie po połowicy rocznych dochodow znieśli, nie wyimuiąc uczciwości, ani godności, y rożności, ani przełożeńſtw pożytkow. A Mieſzczanie według ſzacunku ruchomych maiętności, po dwu groſzu od grzywny, aby dawali. Kmiecie zaś albo Chłopkowie wieśniacy po groſchu 1. z głowy, tak Niewiaſt iako Mężczyzny. A Slachcicy ktorzyby niemieli żadnych poddanych, ani płatow, po 24 groſzy aby płacili. Na co byli wybrani poborcowie, ktorzyby tymi pieniędzmi według pożytku Rzeczypoſpolitey ſzafowali.

Pobor wielki na woynę Pruſką.

Nad to złota y ſrebra z Kościoła Krakowſkiego Zamku Krol ſię upornie domagał, ale mu tego Biſkup Tomas Strzempieński ſtale odmowił, y zabronił. Był potym Krol ubłagan 5000 Złotych, ktorych Biſkup y Kapituła na ſwą wiarę u Kupcow doſtali; pod tą kondycyą aby ich potym Krol zapłacił.

Mieli potym naſi Zołnierze, ktorych było za te pieniądze naięto, czeſte utarczki z Niemcami, y zawzdy nad nimi gorę otrzymali, iako Długoſz y Kromer piſzą, kilko też Zamkow pod nimi wzięli, a pod Fridlandem Czech Scubella 500 Reiterow ich poraził, a 100 poimał żywych.

O CZASADZENIU ZAMKOW PODOLSKICH PRZECIW Litwie, y ich ſurowym poſelſtwie do Krola, a iako chcieli imo Krola Kazimierza podnieść ſobie na Wielkie Xięſtwo Litewſkie Siemiona Olelkowica, Xiążę Kijowſkie, Słuckich Xiążąt przodka.

ROZDZIAŁ IV.

DO WIELMOZNEGO PANA JANA JASIEŃSKIEGO, Podkomorzego Wileńſkiego, Pisarza W. X. Litewſkiego.

PAnowie Koronni dowiedziawſzy ſię, iż Litwa przemyślała, iakoby Zamkow od Wielkiego Xięſtwa odiętych doſtać, wyprawili zaraz z Seymu Piotrkowſkiego do Podola poſłow; ktorzyby przeciw Litwie Zamki wſzyſtkie żołnierzami, ſpiżą, ſtrzelbą, y bronią obwarowali, a przyſięgę od Staroſt na imię koronne, y Krolewſkie wzięli. Słali też panowie Litewſcy poſły ſwoie do Krola, upominaiąc ſię Podola od Polakow, a napominaiąc go aby ſię im uiścił w przyſiędze ktorą im był uczynił, gdy miał iechać na Kroleſtwo Polſkie z Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, czego ieśliby nie uczynił, powiedzieli, iż Panowie Litewſcy tey krzywdy dłużey znoſić nie mogą, a przydawali im tey śmiałości, iak Kromer piſze, Krzyżacy, z ktorymi ſię byli ſprzymierzyli.

A potym tegoż roku większa część Xiążąt, Panow y Słachty Litewſkiey obruſzeni niebytnością Krola Kazimierza, y zapaleni chęcią ku odięciu Podola Polakom, gdy inaczey tego otrzymać na kilku Seymach nie mogli, uradzili wziąć y podnieść na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmodzkie y Ruſkie Siemiona Olelkowica, Xiążę Kiowſkie, przeciw Kazimierzowi Krolowi Polſkiemu, gdy na ten czas inſzego po Kazimierzu bliżſzego nie było do Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. A tego byli przednieyſzym powodem Jan Gaſtołt Wojewoda Wileński, Swiekier Kniazia Siemionow, y Jurgi Xiążę z Oſtrogu, y Alexander albo Olelko Sudzimontowic, ktorego był wielkim człowiekiem Kazimierz uczynił z chudego Slachcica, iż był Namieſtnikiem Połockim, y Podczaſzym Wielkiego Xięſtwa ziemſkim, za onę poſługę u Choymſkiey bitwy, gdzieſię był za zdrowie Krola uciekaiącego dobrze popiſał, y

Strona Siemiona Kijowſkiego Olelkowica.

ał, y poimać ſię z inſzych piącią paniąt Litewſkich dał, aż Krol z Wołem ubieżał, iakom to wyżey wyraził wierſzem. Czego Kromer zamilczał, a na tym go mieyſcu zowie, *Alexander quispiam humili loco natus, ſed ſingulari Regis gratia in ſublime evectus*, ci tedy Panowie Litewſcy na podnieſienie Kniazia Sieniona Olelkowica uſiłowali, ale Moniwid Woiewoda Trocki z ſwoimi krewnymi, y z drugimi Panięty, y Slachtą ſtrony Krola Kazimierza bronił. Moniwid za Kazimierzem.

Przeto Krol Kazimierz ſłyſząc o tych roſterkach Litewſkich, a ſkończywſzy Seym Piotrkowſki, do Litwy ſię gotował, acz mu ſię na ten czas pierſzy Syn Władyſław urodził pierſzego dnia Marca, według Miechowiuſza, y Joſta Deciuſa fol: 42 y Kromera. Panowie go też korunni zatrzymawali, uſilnie proſząc aby do Litwy nie ieździł, a z nimi mieſzkaiąc, Pruſkie burdy trudne, y ſprawy zaczęte aby pierwey ſkończył. Ale Krol opuściwſzy ich prozby do Litwy iachał, gdzie panow Litewſkich, iednych układnością y obietnicami przywrocenia Podola, y inſzych Zamkow, drugich nadaniem Imion y hoynością ſwoią ublagał, a on roſtyrk koło podnieſienia na Wielkie Xięſtwo Kniazia Sieniona Olelkowica więcey na czas zatrzymał niż uśmierzył, bo potym tegoż Kniazia Sieniona na wielkie Xiąſtwo wziąć chcieli, iak o tym niżey będzie, y o czym Długoſz y Cromerus lib. 24 świadczą. Władyſław Kazimierzowic urodzon.

A wſzytka wina tych roſterków na ten czas wſzczętych na Gaſtolcie zoſtała, wſzakże o to karania nie wziął, iż był wielkiego zawołania y możności, dla gorſzego zaburzenia.

Tegoż czaſu gdy Krol w Litwie był, we Gdańſku wſzczęły ſię ſzkodliwe roſtyrki miedzy, poſpolſtwem, za poduſzczeniem Marcina Koga nieznacznego, ale chytrego Niemca, ktory Krzyżakom ſprzyiał, ale go potym ścięto za ten wyſtępek, y tak ſię roſtyrk uſpokoił. Gdańſki roſterk

Tegoż czaſu Jan Huniades z Kapiſtranem Mnichem przy ktorym ſię 600 Polakow dobrze y ſławnie popiſowało, porazili Machometa wtorego Ceſarza Tureckiego, pod Białogrodem Serbſkim, aż ſam ranny ſromotnie ledwo uciekł. Rychło też po tym zwycięſtwie ci dwa ſławni wodzowie Chrześciańſcy żywot z śmiercią przemienili. Machomet pod Białogrodem porażony.

Tegoż też czaſu Ładyſław Krol Węgierſki, y Czeſki młody, gdy ſię miał żenić, trucizną umarł, ktorego ſioſtra Helzbieta była za Kazimierzem, na iego mieyſce Irzyk Podebrandſki Sekty Huſſowey Krolem Czeſkim zoſtał.

A Węgrowie w tenże czas Matiaſza Syna Huniadowego na Węgierſkie Kroleſtwo wzięli, ktory był w więzieniu przedtym u Podebrandſkiego Jerzego.

Roku zaś 1457 na Wioſnę przyiechali poſłowie Pruſcy, y Polſcy do Kazimierza Krola, w ten czas ſię w Wilnie około ſpraw Litewſkich bawiącego, za ktorych prozbą do Polſki z Litwy wyiechał, na Seym Piotrkowſki, a z Piotrkowa zaś na ziazd Wielkich Polakow do Kola iechał, a tam od Slachty Wielgopolſkiey uproſił, iż gdy pieniędzy na Służebne niedoſtawało, Słochowa, Swiecia, y Tucholey, Zamkow Pomorſkich bronić ſię ſami podięli. Potym ſię Krol do Prus ruſzył, a ku Gdańſkowi proſto iechał, gdzie go Carolus Krol Duńſki, wygnany na Krol do Gdańſk

ten czas z Krolestwa, piechutą z Gdańska wyszedszy witał, y od Gdańszczan był wdzięcznie y hoynie przyięt.

A Pruski Mistrz nie maiąc czym zapłacić służebnym swoim, nad ktorymi był starszy Udalrykus Czerwonka Czech, Polakom przychylny, y życzliwy, dzierżał ie na słowie dawszy im w moc Zamek Malbork, pokiby im nie zapłacono. Ale boiąc się służebni oblężenia od Polakow na Malborku, ktorych było sześć tysięcy, posłali do Krola aby im pieniądze zasłużone dał, obiecuiąc mu Zamek Malbork podać. Krol Kazimierz nie miał tak wiele pieniędzy, ale ułożył dań na Duchowne, y na Swieckie, y k temu z Kościołow Wielkiey Polski Srebro pobrano krom Krakowa, bo na ten podatek Tomasz Strzempczyński Biskup Krakowski niechciał przyzwolić. Zgromadzono potym onę summę pieniędzy: Naprzod sami Gdańszczanie dali czterdzieści tysiąc Złotych czerwonych Ulrykowi Czerwonce: Potym Polacy dwadzieścia y pięć tysiąc temuż Czerwonce: z iego Towarzyszmi a ostatek pieniędzy, y o wyzwolenie Zamku, takież więźniow odłożono było do wielkiey nocy. A po Wielkiey nocy Czerwonka wziąwszy ostatek pieniędzy od Krola Polskiego, a Pruskiego Mistrza do Tczewa wyprowadziwszy, Krola Kazimierza z Pany Polskimi fortą od Rzeki Nogatu na Zamek Malbork puścił, na ktory Krol z Gdańska prosto z pokoiem wiechał Lata 1457 we Srzodę Swiąteczną. A tak tym służebnym za Malbork dano wszytkę Sumę 476000 złotych, ale miasto Malborskie nie rychło się poddało, aż im dotłuczono z Zamku, ci też Służebni z Malborkiem Giławę y Derszawę albo Tczow Zamki z Miasty Krolowi zaraz podali.

Malbork kupiony.

O PORAZENIU RUSAKOW, Y POLAKOW na Podolu przez Tatary.

KOZDZIAŁ V.

TAtarski Carz słysząc iż Krol się w Pruśiech bawił,
Bez wieści na Podole woyska swe wyprawił,
Lecz Bartłomiey Buczacki z Laszczem swoie dwory,
Złączywszy umyślili gwałt ich odbić skory.
Na dwoię się Tatarskie woysko rozdzieliło,
W większym połku do bitwy godnych mało było,
A w mnieyszym wszystko byli rycerze przebrani,
Czym nasi od nich byli zdaniem oszukani.
Bo mniemaiąc iż w większym woysku moc ich stała,
Na to pierwey uderzyć rzecz się słuszna zdała,
Także w nocy bez wieści w pierszego snu czasy,
Na bespieczne Pogaństwo uderzyli naszy.
Z krzykiem, z hukiem ogromnym aż obłoki grzmiały,
A cienie nocne głosy w lesiech rozdwaiały,
Bili siekli Tatarow y wiązali śpiących,
A z nagłego przestrachu bez obrony drżących.

Bitwa naszych z Tatary.

Tak

Tak ono większe woysko do gruntu zgromili,
A drugich biiąc, siekąc w ciemnościach gonili,
Drugie ich woysko mnieysze, słysząc huk z tey trwogi,
Na insze mieysce z kosza uderzyli w nogi.
A nasi szli za nimi po onym zwycięstwie,
Chcąc ich bić a mniey dzierżąc niż o pierszych męstwie,
Y zbiliby ich byli, gdyby na strwożonych
Uderzyli, po pierszych zbitych w nocy onych.
Jak Laszcz radził, lecz gdy się nasi zabawiali,
Tatarom onym na się śmiałości dodali,
Bo widząc naszych mało, śmiele przyskoczyli,
A w koło ich iak wieńcem zewsząd otoczyli.
Acz się mężnie bronili ale przemożeni,
Od wielkości do gruntu wszyscy potłoczeni,
Tak ich szczęście zdradziło po pierszey pogodzie,
Mędrszy zawzdy iest Polak iak mowią po szkodzie.
Bo gdyby się im pierwey rospostrzeć nie dali,
Snadnieby ich iak pierszych nasi skołatali,
Przewłoka w woysku szkodzi, czasem zwyciężeni,
Zwycięzcow swoich biią, zwłaszcza przymnożeni.
Y Hannibał gdy Rzymian *ad Cannas* poraził,
Snadnieby był wszystkę moc Rzymską zaraz skaził,
By zwycięstwa używać umiał, tak też nasi
Zwycięzcy zwyciężonym podlegli w te czasy.

O WYPRAWIE POLSKIEY DO PRUS niepożyteczney.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1458 Krol Kazimierz z Seymu Piotrkowskiego wszytkiey Polski pospolite ruszenie Slachty y miast do Prus postanowił. A tak gdy wszystkie woyska ściągnęły się do Gniewkowa, z tamtąd przeprawili się przez Wisłę uczyniwszy most na łodziach, a Papowią Zamek, ktory byli nie dawno Krzyżacy wzięli, oblegli, y dobyli go usilnym szturmowaniem. Papow Polscy wzięli.

Ruszyli się potym pod Malbork, bo Krzyżacy miasto Malborskie przez zdradę byli ubiegli y osadzili, pod ktorym nasi przez dwa Miesiące leżeli, gdzie wielkie uciski y szkody podięli dla długiego mieszkania, tak iż od smrodu, głodu, y inszych niedostatkow 8000 ludzi umarło, a koni 7000 zdechło, zkąd wielkie narzekanie na Krola od Slachty powstało, iż musiał dać na dwadzieścia niesięcy Krzyżakom przymierze, a Slachta też wszystka stęskniwszy się długim w polu leżeniem bez woli Krolewskiey do domow się roziechali. Krol potym za rozbieżanym woyskiem y sam do Polski odiechał, acz go Gdańszczanie prożno usilnie zatrzymali aby pod Malborkiem leżał, obiecuiąc mu na 4000 żołnierzow pieniądze. Ale się do żony ktorey dawno nie widział więcey Slachta się z woyska rozbiegła.

cey ſpieſzył, iak Długoſz powiada, ktora mu też na ten czas urodziła wtorego Syna Kazimierza w Krakowie Roku 1458. Octobra dnia 3 według Joſta Deciuſza fol. 42. Tamże też Krol ſłuchał Poſłow Gerzego z Podebrandu Krola Czeſkiego nowego, iakom to wyżey napiſał.

Na początku zaś Roku 1459 w puł miesiąca Januaria Seym w Piotrkowie Krol złożył, na ktorym o pokoiu, y o woynie z Krzyżaki radzono, abowiem była wieść, iż Krzyżacy chcieli przymierze uczynić pod tymi kondyciami: aby 100000 Złotych za nakład woienny Krolowi dali, a Hołdowniym obyczaiem na każdy rok 20000 Złotych płacili, a dwa Proporca Żołnierzow na każdą woynę Krolowi ſłali, y wſzyſcy Miſtrzowie aby Krolom Polſkim na potym przyſięgali, a Pruſką ziemię z takimi granicami trzymali iakie były przed tą woyną.

Kondycie od Krzyżakow podane.

Pochwaliła wielka część Senatorow te Kondycye, ale Poſłowie Pruſkiey Slachty y Miaſt prawie na ten czas trafili, proſząc Krola y Senatu, aby ich w obronę y w wiarę przyiętych, okrutnym Krzyżakom na męki, y w frogą niewolą nie wydawali.

Na tym tedy po długim traktowaniu ſtanęło, nieopuſzczać ani wydawać Pruſow, ale o ſpoſobie kończenia woyny z Krzyżaki na Powiatowe Seymiki odłożono, abowiem Slachta Polſka przeſzłą wyprawą Pruſką bardzo obrażona, y pieniędzmi pomocy niechcieli dać, y z wyprawy woſennej na potym ſię wzbraniali, ktorey y ſam Krol nie chwalił dla zbytniego y ſzkodliwego ſwowoleńſtwa od Rycerſtwa.

O ODIEZDZIE KROLEWSKIM DO LITWY, y wyprawie do Prus.

KRol Kazimierz uradziwſzy w Piotrkowie woynę kończyć przeciw Krzyżakom, odiechał do Litwy z Krolową, gdzie umyſły Panow Litewſkich od dobywania mocą pod Polaki Podola układnością ſwoią pohamował.

A iż w ten czas bardzo był zubożał w ſkarb, y Korona, także y Panowie Polſzcy dla częſtych nakładow woyny Pruſkiey znędzeni byli, uprosił u Panow Litewſkich pomocy ludem y pieniędzmi, co mu przyobiecali, acz Kromer nie piſze co w Litwie czynił, mowiąc: *Intrea Rex in Litvaniam cum Regina excurrit.* Ale to rzecz ſanna y gwałt potrzeby iego na woynę Pruſką, także Latopiſzcze Ruſkie, y Litewſkie okazuią, iż dla pomocy do Litwy ieździł, bo w ten czas nie tylko z poddanych Mieſzczan, z Wieśniakow, z Slachty, z Kościołow, y ze wſzyſtkich duchownych, y świeckich dochodow pobory wybierano, dochody, czynſze, maiętności ruchome y nieruchome, z każdego ſtanu rachuiąc, y ſzacuiąc, ale by było mogło być, y z kamienia Krol radby był pieniądze kował, na żołnierze przeciw Krzyżakom, gdyż ſię już Slachta z podatkow, y poſpolitego ruſzenia z wielkim narzekaniem y roſtyrkiem, iak to wyżey Kromer świadczy, wyłamowała. A tam Litewſcy Panowie Krolowi obiecali pożyczyć 80000 Złotych czerwonych, y pomoc ludem rycerſkim.

Odiechał

Odiechał potym Krol z Litwy do Koła na ziazd Wielkich Polakow, u ktorych też uprosił wyprawę do Prus według każdego maiętności, y rocznych dochodow, iż każdy Slachcic z każdego sta grzywien dochodu rocznego miał iezdnego z drzewcem na woynę wyprawić, a pod iednego iezdnego z drzewcem imieniem y osobą zamykali się trzey iezdni w ten czas u Polakow, bo iezdny ieden zbroyny z drzewcem musiał mieć przy sobie dwu drugich iezdnych strzelcow z kuszami, iako Długosz pisze. Tak od każdego sta grzywien każdy Slachcic trzech musiał na woynę wyprawić,

Od sta grzywien trzey na woynę ieden z drzewcem dwa z kuszami.

Miasteczka zaś y Miasta Krolewskie na tę woynę pieszych wyprawować musiały. Uczynili tedy Wielgopolanie dosyć woley Krolewskiey, iż woysko do Prus wyprawili, ale mało pożytku uczynili, tylko iż Prusakow czasu żniwa od naiazdow Krzyżackich obronili, a w Jesieni nie czekaiąc rospuszczenia do domow się roziechali.

Tego też czasu Zołnierze albo Rycerstwo służebne, zacne y sławne zwycięstwo z Krzyżakow w niżney Ziemi Pruskiey gdzie Krolewiec, odnieśli, y mało w tey bitwie Ludwik Mistrz Pruski żywy nie był poimany. Tam łupy wielkie z obozu Niemieckiego, y z pobitych wzięli nasi, tak iż gdy się dzielili, po 20 złotych czerwonych z butynku na każdego służebnego przyszło.

Mistrz Ludwik porażon.

A to zwycięstwo Zołnierze Polszcy otrzymali za pomocą Litewską, iako Lstopisiec świadczy, acz zaprawdę ktokolwiek dzieie Litewskie w one czasy znaczył, y postępkiem czasow, y potoczney sprawy porządkiem zmylił, y szwankował, przypisuiąc porażenie Kazimierza Krola pod Choynicami Irzykowi Krolowi Czeskiemu, iakom to wyżey pewnymi racyami konfondował, y prawdę rzeczy okazał, tak też y tu pisze pomoc od Panow Litewskich przeciw temuż Irzykowi Czeskiemu, ale się Diacisce omyliło nie wprawdzie, iedno iż byli na on czas pisarze Litewscy, y Ruscy prostaczkowie, a nawięcey Moschowitowie u nich służyli w pisarstwie, *rerum externarum prorsus ignari*, wszakże prostą prawdą Latopisiec tak rzecz prowadzi o pomocy Litewskiey Kazimierzowi Krolowi, y Polakom, przeciw Mistrzowi Pruskiemu, a on chudzina napisał przeciw Irzykowi Krolowi Czeskiemu, ktory nigdy z Kazimierzem nie walczył.

A po oney dzie bitwie, to iest Choynickiey, będąc Krol Kazimiez żałościen że go porażono, myślił iakoby nieprzyiacielowi swemu oddał, y posłał do Panow Litewskich, żądaiąc aby mu pieniędzy pożyczyli ku tey potrzebie iego. A przy Poślech Panowie Koronni posłali do Panow Litewskich, aby ich w Ludzie zapomogli weyrzawszy na ten upad ich.

A w ten czas Panow nikogo nie było bliżu Wilna, tylko Ian Gastołt Woiewoda Wileński, A w Trocech Moniwid Woiewoda Trocki, a ci dwa Panowie ziechawszy się, y widząc potrzebę Krolewską, y Panow Koronnych, zaraz nie obsełaiąc się z inszymi Pany, odprawili do Krola Podskarbiego Litewskiego, Pana Alexandra Iurgiewica, ktorego ono Kromer zowie *Alexander quispiam humili loco natus*, a wziąwszy z skarbu ziemskiego Litewskiego ośmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych, prze-

zeń posłali w pożyczkę Krolowi, a Panom Koronnym na prośbę ich posłali ośm tysięcy ludzi konnych, to iest pięć tysięcy Xiążąt, Paniąt, y Dworzan Litewskich, a trzy tysiące Tatar, nad ktorymi posłali Hetmanem starszym Pana Iwana Chodkiewica, Namiestnika Witepskiego, iakoż Krol Kazimierz przyiąwszy żołnierze, y zebrawszy woyska Koronne z pomocą woyska Litewskiego, posłał ich na Krola Irzyka Czeskiego [ale ma bydź na Ludwika Mistrza Pruskiego] ktorzy za pomocą y łaską Bożą, we czternaście Niedzielach [ma bydź we czterech latach] po pierwszey porazce, porazili woyska Irzykowe na głowę [ma bydź Ludwikowe] a sami fortunnie z małą szkodą otrzymawszy zwycięstwo, do Krola się Kazimierza wrocili. A poimali w tey bitwie w woysku Irzykowym wiele Panow Czeskich, y Sląskich, między ktoremi był Pan z Perstyna, ktorego poimał Kniaź Głazina Xiążę Smoleńskie, ktory był potym Okolniczem Smoleńskim, z czego był Kazimierz pocieszon, y chwałę Panu Bogu dał, iż tak w krotkim czasie nieprzyiacielowi odpor uczynił. To Latopiszec właśnie mowi, w czym nie trzeba dziwować, iż się tak Latopiszcow Litewskich Diak w Imieniu iako prostak omylił, bo ponieważ w ten czas Czechowie tak u Polakow iako u Krzyżakow pospolicie służyli żołnierską za pieniądze, o czym Długosz, Kromer, Miechovius, Wapowski, y Krzyżackie Historye świadczą, iako dziś u nas Węgrowie, tedy iż w ten czas Litwa będąc na pomoc Polakom bili się z Czechami żołnierzami Krzyżackimi, y zwycięstwo z nich odnieśli, a Diak to napisał ow Latopiszec mniemaiąc iż ta bitwa z Krolem Czeskim była, bo w ten czas Litwa postronnych narodow nie znała, ledwo Moskwęa Polakow, y Mazurow, ktorzy u nich w wielkiey wadze bywali, y wyfługowali.

A y dziś to bywa, czegom ia sam, y kazdy Rycerski człowiek świadom, iż czasem Polacy y Tatarowie Petihorscy &c, żołnierze z Moskwą się biią, a wzdy wszystko Litwie Moskwa przyczyta, ktora im żołd płaci. Także Magnus Krolewic Duński z Niemcy w Liflanciech broił: a wszystko Moskiewskiemu przypisowano, Seremiet także przy mnie z ośmią tysiąć Tatarow Nahayskich Witebsk był obległ z strony Moskiewskiego [ktorych Stanisław Pacz Woiewoda Witebski mężnie odbił] a wżdy mowiono Moskwa Witebsk oblegla. Tak też gdy Czechow Krzyżackich Rotmistrzow, y żołnierzow Litwa pobiła, y wiele ich poimała żywych, z ktorych tu mieni Pana z Perstyna. Tę porazkę Irzykowi Krolowi Czeskiemu omyliwszy się Diak iakiś przypisał, bo Bernhardus Sumberg miał w tey bitwie dwa tysiąca Czechow, y Morawcow, z ktorymi iako Hetman Czeski Krzyżakom za pieniądze służył.

Starali się też o to Krzyżacy usilnie wszelkim sposobem y Sumberg ich Hetman z inszymi, aby mogli Irzyka Czeskiego Krola z Kazimierzem zwadzić, iak Długosius, y Cromerus lib. 24 pisze. *quo facilius Crucigeri bellum cum Polonis haberent, si eos Bohemico quoq; bello implicassent*, aby tym łatwiey woynę z Polaki mieli Krzyżacy, ieśliby ich też Czeską woyną uwichłali. *Nihil enim intentatum ii relinquebant, quod ad perniciem Polonorum pertinere existimarent*, ale tego nie dokazali Krzyżacy, Bo Irzyk Czeski zawżdy w przyiaźni aż do śmierci z Kazimierzem mieszkał, y

przy-

przymierze między sobą często przez Posły odnawiali y potwierdzali.

Też fama przyległość Granic tego poświadcza, iż Litwie podobniey, łatwiey, fnadniey, y bliżey było dać ratunek, ludem Rycerfkim Krolowi do Prus Sąfiedztwem przyległych, przeciw Miftrzowi Pruffkiemu Ludwikowi, zwłafzcza *ad inferiorem Pruffiam*, iako Cromer pifze, gdzie był głownieyfzym, y ftołecznym Miaftem w ten czas Krzyżackim Krolewiec po opanowaniu Malborku przez Kazimierza, a niż do Sląfka pod Wrotfław, przeciw Czefkiemu Krolowi Irzykowi, co nigdy w ten czas iako żywo nie było, wyiąwfzy kiedy ono potym na Sląfką wyprawę przeciw Matyaffowi Krolowi Węgierfkiemu Litwa fłała pomoc temuż Kazimierzowi, ale to daleko od fiebie czafem, mieyfcem y ofobami nieprzyiacioł, y przyczynami woyny było, iako o tym niżey napifzemy. Tom dla tego wtory raz przytoczył, abych Latopifzec Litewfki oczyścił z omyłki w czafie, y w ofobie woyny Choynickiey y tego porażenia Ludwika Miftrza Pruffkiego, nie Irzyka Krola Czefkiego. Tegoż Roku 1460. Ian Gaftołt Woiewoda Wileńfki umarł.

Tegoż Roku Krol Kazimierz złożył Seym w Piotrkowie, na ktory Poffowie Rrakowfkiey ziemie przyiachać niechcieli, ażby im Krol gleyt wierny wolnego przyiachania, y odiachania pierwey dał, abowiem fię dowiedzieli, iż Krol dwornemu fwoiemu Rycerftwu kazał być zbroyno na Seymie, będąc napomniony iż Slachta Krakowfka buntowała fię przeciw iemu.

Była to rzecz nowa y nieflychana, wfzakże aby fię iaka większa burda nie wzburzyła, dał im Krol gleyt. A przednieyfi Pofelftwa tego fprawcy byli, Ian Rytwiańfki Staroft Sędomirfki, Ian Tarnowfki, Ian Mielftyńfki. Tam Ian Rytwiańfki, ktoremu ięzyka y ferca wielkiego doftawało, zaraz w Senacie do Krola długą rzecz od wfzyftkich mowił, ftrofuiąc go iawnie o krzywdy pofpolitey oyczyzny, ktore za iego Panowania Koronę y ich famych potykały. Upominał fię też aby Krol Polakom to wfzyftko co Litwa za iego dozwoleniem odięła wrocił, zwłafzcza Łucko, y wielką część hoyney Ruffkiey ziemie, y goniądz, także Węgrow, Miafta z wołościami, ktore też Litawowie przyiaciołom Koronnym Xiążętom Mazowieckim wydarli, aby też Mince małoważney y nikczemney nie kował, fałfzywą monetę wniefioną z cudzych ftron aby wywołał, Wdowom y fierotom fprawiedliwość czynił, Przełożonym fwowoleńftwa, y wfzeteczney władzy powściągnął, Kroleftwo wfzyftko według powinności fwoiey od złodzieyftwa, y łotroftwa wyczyścił, pożytkow Polfkich, y ozdoby Koronney nie więcey niż Litewfkich uważał. Co ieśliby Krol uczynił, gotowymi fię do wfzyftkich prac, nokładow, y chętliwey na woynę wyprawy ofiarowali, a ieśliby ich żądanie odrzucił, opowiedzieli fię iż nad porządek rzeczy Krol od nich prożno ma czego fię fpodziewać.

Na to im Krol fkromnie y układnie odpowiedział, wfzyftkę winę z fiebie fkładaiąc, ale iednak rzeczy nie fkończywfzy roziechali fię z Seymu, gdy Wielkopolanie po fześci grofzy z Włoki poboru na Zołnierze poftąpili, z czego fię Małey Połfki Poffowie zbronili, opowiadaiąc. iż im

Slachta żadney mocy nie dała ciężaru niiakiego na swoie wolności przyimować

Przeto drugi Seym na tymże mieyscu złożono na szosty dzień Decembra gdzie gdy za wolą Krolewską, y Senatu Koronnego, dwadzieścia Panow przednieyszych ktorzyby o Rzeczypospolitey radzili, y stanowili, byli wybrani, a Krol się też na potym z występkow od Slachty w oczy wyrzucaiących poprawić obiecał, po 12 groszy z Włoki pobor postąpili, y cła ze wszystkich na rok ustawione kupi ktoby się kolwiek zyskiem bawił, a od Duchownych y Rycerskich stanow ośma część dochodow na żołnierze Pruskie obiecana była Krolowi.

Krol zfukany poprawić się obiecał.

Z tego też Seymu Iakob Seneński Proboszcz Gnieznieński do Papieża Piusa wtorego Æneasa Syluiusa przedtym rzeczonego, był posłan, aby mu wszystkiego dobrego winszował, a Króla w posłuszeństwie iego bydź opowiedział. Tamże uprosił rozgrzeszenie z klątwy Prusakom, ktorą byli do Poddaństwa Krzyżakom przyciągani,

Prosił też imieniem Krolewskim, aby Krzyżacy Pruscy byli przeniesieni na Wyspę Tenodos do Grecyi przeciw Turkom, gdyż tu iuż po nich mało było, między Litwą, Polską, y inszymi Chrześciany, z kroremi nad przysięgę, y powinność Zakonu swego ustawicznie woyny z hardości swey wiedli. A Machomet Cesarz Turecki wziąwszy Konstantynopol, wszystkę Grecyą srogą woyną na ten czas trwożył, y Korynthu Miasta Nayslawnieyszego dobył, także Lemnum y Miteliny Wyspy opanował, Peleponesum też y insze Eubeyskie Insuły naieżdżał, ale w tym Papież więcey Niemcom niż Polakom życzył, iż Poseł Krolewski nic nie uprosił, a Krzyżakom się też ztąd nie chciało bo trudno Wilkami orać.

Turcy Korynt wzięli.

Tego też czasu Krzyżacy przeciw postanowieniu przymierza Passenheymeńskich mieszczan namawiali, aby się od Krola do nich przedali; co gdy mieszczanie obiawili Michalowi sromotnemu Staroście, y Rotmistrzowi swemu od Króla danemu, zaszli chytro na Krzyżaki, a kazali aby im na obronę przeciw Polakom żołnierze swoie Niemieckie posłali, obiecuiąc im Miasto podać. Posłał tedy Mistrz 500 iezdnych Reyterow z wielkością Knechtow pieszych, a nasi wiedząc o tym, y nagotowawszy się z mieszczany zbroyno, inszym kazali przed Miastem stać, a trzysta ich iezdnych do Miasta wpuściwszy bramę o nich zawarli, tam wszystkich zaraz do iednego zbili, drudzy obaczywszy zdradę uciekli.

Reyterowie Krzyżaccy forem zbici.

Tegoż Roku 1460 dnia 27 Decembra Krolowa Helzbieta Iana Albrychta trzeciego Syna Kazimierzowi urodziła.

Ian Albrycht urodzon.

Tegoż Roku 1460 Krol Kazimierz do Rusi z Polski wyiachawszy wyprawił Posły do Ecygiereia Prekopskiego Carza, y do Stephana Wołoskiego Woiewody, prosząc o pomoc przeciw Krzyżakom, co mu obadwa chętliwie obiecali, a obiachawszy Ruskie ziemie, złożył Seym w Brześciu Litewskim. na ktorym z Pany Litewskimi potrzeby y sprawy Wielkiego Xięstwa stanowił, y umysły ich ubłagał, y odwiodł od Podniesienia woyny przeciw Polakom, gdy Podola mocą chcieli pod nimi dostawać, zwłaszcza gdy się oni Pruską woyną zatrudnili byli. Potym do Sędomirza odiachał, gdzie Seymował z Polaki około woyny Pruskiey, a zaraz na drugi Seym w tey rzeczy do Łęczyce iachali.

Seym w Brześciu Litewskim.

Seym po Seymie.

Malborskie

Malborſkie też miaſto tego czaſu ſię Polakom pod ktorym cztery Mieſiące leżeli ku Zamkowi podało.

Quizyn także y Warmią Miaſta ktore Maryenwerder y Fraumberg Niemcy zowią Polſcy Zołnierze w nocy ubiegli, gdzie ſię tak zbogacili, iż z butynku na każdego oſobę 200 złotych przyſzło.

O SEYMIE WILENSKIM, Y WTORYM ZĄDANIU KNIAzia Siemiona Olelkowica, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, y o Woynie z Kryżaki, Roku 1461.

ROZDZIAŁ VII.

DO WIELMOZNEGO PANA STANISŁAWA SIEMIOTA KUCHMISTRZA W. X. LITEWSKIEGO.

KRol Kazimierz z Seymu Brześcia Kuiawſkiego, przez Radom do Litwy na Wielkanoc przyiachał, gdzie Panom Litewſkim Seym w Wilnie złożył, ktorzy go o to uſilnie żądali, aby z nimi albo ſam obecnie mieſzkał w Litwie, albo żeby im na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmudzkie, y Ruſkie, Kniazia Siemiona Olelkowica Kiiowſkiego przełożył, iako właſnego Dziedzica z Wielkich Xiędzow Litewſkich idącego, ale Krol to ich żądanie ubłagał, y na inſzy czas odłożył, proſząc aby mieli cierpliwość pokiby woynę Pruſką ſkończył, albo uſpokoił.

Wyiachał potym Krol z Wilna do Sędomirza na Seym, a ztamtąd dorwał ſię do Krakowa, potym zaraz ciągnął do Inowłodſławia, gdzie ſię wſzyſtkiey Slachcie na Pruſką woynę kazał ziechać, a naſi żołnierze zebrawſzy ſię z mieſzczany Elbingſkimi, y z Skalſkim Czechem Wodzem ſwym, przewiezli ſię przez Habum małe morze do Sambiyſkiey ziemie, ktorą w ſzerz y w zdłuż ogniem y mieczem zwoiowali, y łupy wielkie wzięli, zwłaſzcza gdy wtargnęli bez wieści w te krainy. ktore dla dalekości od nieprzyiacioł Polakow nie ſpodziewały ſię woyny, iam iachał mil 20 nad tym morzem Roku 1580.

Sambią naſ zwoiowali.

Tego też czaſu Helżbieta Krolowa Kazimierzowi czwartego Syna urodziła Alexandra, roku 1461. Sierpnia Mieſiąca piątego dnia. Przed tymże czaſem w kilku dni Mieſiąca Lipca, Andrzey Grabia z Tęczyna ſtarodawnego domu w Polſzce, a wielkiego y zacnego zawołania, uderzył Płatnerza Klimunta w Krakowie, iż mu zbroie nie rychło wygotował, ktory gdy gwałtu zawołał, wiele ludzi pobudził. A Rayce do Krolowey Elżbiety ſzli ſkarżyć na zamek w niebytnośoi Krolewſkiey, ktora do zaiutrza kazała być obiema ſtronom w pokoiu, ale niźli Rayce ześli z zamku, poſpolſtwo zamknąwſzy bramy na gwałt dzwoniło, gdzie ſię wiele zbroynego ludu zeſzło, Tęczyński mogł był ubiedz na zamek za napominaniem Krolowey Elżbiety, niż ſię gwałt zebrał, iednomu ſię zdała rzecz ſzkaradna uſtępować przed wielkością wzburzoną chłopſtwa zapalczywego, co ſię y mnie trafiło raz roku 1576 że tak na mię bez przyczyny na granicy Pruſkiey gwałtu wſzyſtko miaſto zawołało, a niechcąc ſromotnie uciekać zaſtawiłem ſię ſam na trzy ſta poſpolitego

O policzek na gwałt.

ludu broniąc ſię tak długo dokąd broni w ręku ſtawało, y áż mi ią z ręko ieścią naoſtatek ucięto, gdziem też mało tey krotochfile, iako y Tęczyńſki, nie przypłacił, bo zawżdy *nocuit temeraria virtus.*

Tęczyńſki tedy przed tym gwałtem zawarł ſię był w domu Kizlinkowym na Brackiey ulicy, ale gdy tam temu mieyſcu nie dufał, uſzedł do Kościoła Swiętego Franciſzka z Synem Ianem, y z Secygniowſkim, y z Spytkiem Melſtyńſkim, á tam na wieżę wlezli. potym ſam Tęczyńſki uciekł do Zakryſtyi towarzyſtwa na wieży zaniechawſzy, poſpolſtwo mieyſkie bez żadnego baczenia świętego mieyſca y oſoby zacney rzucili ſię a dobyli gwałtem Zakryſtyi, tamże go haniebnie uſiekłſzy zamordowali, y ciało na Ratuſz wlekli umarłe tłukąc, dwa dni u Ratuſza leżało. Syn iego gdy ſię w piecu u iedney Wdowy zataił w nocy uciekł z miaſta. Trzeciego dnia donieſione było ciało do Kościoła Swiętego Woyciecha w Rynku, a czwartego przyiaciołom wrocono, ktore pochowali w Xiążu. Na drugi rok pozwani byli Rayce Krakowſcy przed Króla w Wigilią trzech Krolow, ktorzy profilina Roku aby byli ſądzeni prawem Niemieckim Magdeburſkim przed woytem według ich przywileiow, ale Krol z Radami ſwymi powiedział im, iż nieboſzczyk Tęczyńſki odzywał ſię też z wami na to prawo, a niechcieliście mu go złozyć ale bez prawa zamordowaliście go haniebnie, tam tedy ſkazano na śmierć czterech z Rady, to ieſt, Konrada Langa, Staniſława Lamitter, Iarolława Szarleia, Marcina Belzę, a z poſpolſtwa Iana Teſznara, Iana Wolframa Kuſznierza, Iana Malarza, Iana Scherlanga Słoſarza, y Cechmiſtrza Ratuſznego, a on zdrayca Płatnerz uciekł. Na zamek potym do wieże wſadzeni, ktorą zwano Tęczyńſką wieżą a ſzoſtego dnia przyiąwſzy Pańſkie Swiątości tamże na zamku pod tąż wieżą pietnaſtego dnia Stycznia pościnani, ſześć, a trzech z nich wziął na Rapſtyn Ian Rapſtyńſki, to ieſt, Iana Teſznara Iana Wolframa, Marcina Belzę, ktore chował pod ſtrażą długo aż dwu wyprawiono, a trzeci umarł. Senat też Krakowſki 6000 Złotych zapłacił Ianowi Kaſztellanowi Krakowſkiemu Bratu, y Ianowi Synowi zabitego Andrzeia Tęczyńſkiego.

Tęczyńſki zabity okrutnie.

Sześć Krakowian ścięto.

Frydland wzięty.

Tegoż czaſu Krol Kazimierz Frydland Zamek y Miaſteczko wziął pod Krzyżaki oſmego dnia od oblężenia. Pod Choynicę zaś z woyſkiem przyſzedſzy pietnaście dni na milę od Miaſta prożno leżał, a część woyſka z ſześcią ſet Tatarow Litewſkich, ktorych byli Panowie Litewſcy przyſłali, Eryka Stetyńſkiego Xiążęcia ziemie, ktory z Krzyżaki przeſtawał, zburzyli, y ſplondrowali, a gdy iuż z plonem, y z łupami wielkimi wyciągali, uderzyli Niemcy na nich z wielką mocą, ktorych Polacy, y Litwa do gruntu porazili, a z wielką ławą więźniow do Krola przywiedli. Tegoż też czaſu gdy Krol pod Choynicami leżał, przyſzła żałoſna nowina o śmierci Matki Krolowey Zofii. ktora iako Iagiełowi była w Małżeńſtwo poślubiona lat 41. wykonała, Niewiaſta wielkomyślna nabożna, ale gniewliwa, pochowana w Kościele Swiętego Staniſława na zamku Krakowſkim w Kapliey S. Troyce, ktorą ſama zbudowała y wielką hoynością ſkarbow y ośmią Manſionarzow nadała. A była Wnuczka Witołtowa z Sioſtry, Corka Andrzeia Iwanowica przedtym zdawna z Xiążąt Kijowſkich idącego na ten czas Kniazia Druckiego [nie Holſzańſkiego iak La-

Tatarowie Litewſcy Stetyn zwoiowali.

Niemcy porażeni.

Zofia Iagiełowa umarła.

topiſzec

topiſzec kładzie] z ktorego też domu on Swięty a ſławny Hetman Konſtanty Xiążę Oſtrogſkie poſzedł, bo Xiążęta Oſtrogſkie y Zaſławſkie z Kiowſkich, y z Druckich własną Genealogią idą. Xiążęta Oſtrogſkie.

Potym Krol Kazimierz do Głogowa ſię z Pany Koronnymi wyprawił, gdzie ku niemu na milę Gerzy Krol Czeſki z Głogowa wyiachał ź Wratſławſkim, y Ołomuńſkim Biſkupami, y ze czterma Xiążęty Śląſkiemi, a ſkoro ſię ſpolnie z koni zſiadſzy przywitali. Kazimierz był na Zamek Głogowſki odprowadzon, a Krol Czeſki Irzy w Ratuſzu Mieyſkim ſtał, tamże dziewięć dni potym z ſobą traktowali, y przymierze z obudwu ſtron aż do śmierci nie zgwałcone potwierdzili.

O PORAZENIU WOYSKA KRZYZACKIEGO PRZEZ Polakow y Tatarow Litewſkich pod Nieſſową, y Puckiem.

ROZDZIAŁ VIII.

KRol z Głogowa do Polſki Wielkiey przyiachawſzy,
Trzy Niedziele w Poznaniu na ziezdzie zmieſzkawſzy,
Do Inowłocławia ſię ruſzył, ztamtąd ſwoie.
Dworzany na Krzyżaki pobudził do zbroie.
W Kulmieńſką ich Włość poſłał, by zboże pſowali,
Prawie w żniwa, á Niemcom wet za wet oddali,
Poſłał też y Litewſkie przy nich Krol Tatary,
Iż zbarzyli wſzyſtkę włość y Cerery dary.
Iechał zaś do Torunia, Krol ztamtąd Krolową,
Z Litewſkimi Tatary poſłał na Nieſſową,
Gdzie ią często nawiedzał, a Sumberk z Krzyżaki
Przemyślał by gdzie naſzych przywiodł na ſwe haki.
Wyprawił w łodziach wielkość Niemcow pod Nieſſowe,
Wiłą w nocy a maiąc przyprawy gotowe,
Zapalili przedmieście, ſtrwożyli ſię naſi, Krzyżacy, zapalili Nieſſowſkie Przedmieście.
Gdyż Krolowa leżała w Nieſſowie w te czaſy,
Z Litewſkimi Tatary z Miaſta wyſkoczyli,
A Niemcow one ufy zaraz potłoczyli,
Tatarowie ich z Litwą z łukow przeſzywali,
Polacy zaś w ręcz drugich ſiekąc pokładali. Litwa y Polacy Niemcow poraziła.
Drudzy nad Wiślne brzegi do łodzi pierzchaią,
A naſi ich w tym ſiekąc ze wſząd zabiegaią,
Wſzyſtkie łodzie pobrali y wielkość ich zbili,
Tylko ich ſześć w dwu łodziach z tey bitwy upłyli.
W tenże czas pod Warmią gdy Pruſki Miſtrz leżał,
Piotr Dunin z żołnierzami ratować ſwych bieżał,
Co Miſtrz ſłyſząc wnet uciekł odbiegłſzy obozów,
A naſi wielką zdobycz wzięli z iego wozow.
Tamże Dunin Stargradſkie y w Lemburſkie włości
Wtargnął burząc, y paląc w pierzchliwey prętkości, Pruſy Krzyżackie naſi woiuią.
Bytowſkie, Pucke także połupił ziemice,

Aż do morza plundruiąc Krzyżackie granice,
Co widząc Krzyżacy iż w ciaſne mieyſca naſi
Weśli między leziora, morze, rzeki, laſy,
Uradzili tam ich w tych ciaſnościach zaſkoczyć,
A ſnadnie Polakow zbić, poſiec y potłoczyć.
Także ich Hetmanowie Frycz Rawnechey z Niemcy,
Y Kaſper Noſtwic z Czechy, z Rzeſzey z Cudzoziemcy,
Szykowali ſię zbroyno z inſzymi Krzyżaki,
A na burzące proſto ciągnęli Polaki.
Zaſiedli wſzyſtkie drogi, laſy zarąbili,
Tak naſi iako w klatce ogrodzeni byli,
Krol chcą ſwoich ratować z Dworem ſwym Gorſkiego
Poſłał przy nich Tatary Xięſtwa Litewſkiego.
A Niemcy przeciwko im Wiſłę oſadzili.
By ſię na ratunek ſwym nie przeprowadzili,
Lecz ſię Gorſki na inſzym mieyſcu wnet przeprawił,
A Tatary Litewſkie na czoło wyſtawił.
Niemcy zaś wkoło wſzyſtkie zarąbili laſy,
Aby ſobie ratunku nie mogli dać naſi,
Gorſki chciał do Dunina, Dunin do Gorſkiego,
Ciężko Polakom. Ale trudno dla woyſka było Niemieckiego.
Także Dunin widząc iż inaczey nie zbieżec,
Iedno ſię mężnie potkać, albo ſławnie leżeć,
Umyślił doſwych drogę otworzyć żelazem,
Y począł Rycerſtwo ſwe ſzykować zarazem.
Proſząc, napominaiąc, by na to pomnieli,
Ze za Oyczyſte grunty potykać ſię mieli,
Za ſławę, y za wolność, y za zdrowie miłe,
Przeto aby okazał każdy mężną ſiłę.
Aby ſię nie lękali Niemieckiey wielkości,
Niemcy też toż czynili z wrodzoney hardości,
Zprzyſięgli ſięiż żaden niemiał z nich uciekać,
A Polakow do gruntu wſzyſtkich w kęſy zſiekać.
Tak w bębny uderzyli w trąby krzycząc huczne,
A Knechci poſtępuiąc ſławią kroki buczne,
Pod boki ſię niąwſzy daſtycht und Polſz krzyczą,
Pod Reyterami Frezy zbroyne ſkacząc ſkwiczą.
Dunin Piotr też ſwych iezdnych na czoło wyſtawił,
A Draby y Ruſzniki za nimi poſtawił,
Bitwa naſzych z Niemcy. Skoczył do Niemcow, Niemcy też do naſzych śmiele,
Tam Knechtow uph na pierwſzym naſi ſtarli czele.
Paweł Iaſieńſki zbroyny Dworzanin Krolewſki,
Widząc z drzewy uph iezdny na naſzych Niemiecki,
Z boku między dwa ufy ich wſkoczył, a one
Drzewca Rzeſkie obrocił na ſwych naſadzone,
Fortel y śmiałość Iaſieńſkiego, Także iego dzielnością Niemcy ſzyk zmieſzali,
A naſi Drzewca ſwoie o nich połamali,

Każdy

Każdy Reytera ſwego wyſadził kopią,
A Litwa ich z kuſz z łukow bez przeſtanku ſzyią.
Smiałością naſi, Niemcy wielkością przechodzą,
A ieden na drugiego zapalczywie godzą,
Krzyk, huk rożnych ięzykow, broń z zbroią brzmi wſzędzie,
Konie rżą, bębny, trąby, huczą w każdym rzędzie.
A gdy ſię trzy godziny rownym Marſem bili
Niemcy Polacy rożno, z placow uſtąpili,
Właśnie iako z ugody tak odpoczywali,
Zaś ſię do ſiebie wſzyſcy ochotnie porwali.
Bili ſię zaś godzinę, az Frycz był raniony,
Zaczym uciekać uph był Niemiecki ſkłoniony.
Gdy ich Drabi z kuſz naſi bez przeſtanku ſzyli,
Iezdni też Polſzcy śmiałe ſerca zaiuſzyli,
Pierzchnęli Niemcy aż ich zaś Frycz zaſtanowił,
Y znowuby z naſzymi bitwę był odnowił,
Lecz ſamego Drab zabił, zaczym Niemcy rożno,
Pierzchnęli widząc iż iuż opierać ſię prożno.
Z Noſtywicem Hetmanem drudzy uciekali,
A Laſy y Ieziora za obronę brali,
Drudzy do bliſkich zamkow zdrowie ſwe ſkłonili,
A naſi rozpuściwſzy konie ich gonili,
Zaś na ich oboz byſtrym uderzyli pędem,
Ktory rożnami w koło był otykan rzędem,
Rozerwali whet rożny dział pietnaście wielkich
Wzięli, y dwieście wozow, zbroie ſprzętow wſzelkich,
W tym gdy ſię u obozu zabawili naſi,
Niemcow wiele uciekło iezdnych przez te czaſy,
Ieden ich uph w las ktory ſami zarąbili,
Przyſzedł a tam ich naſi do iednego zbili.
Wſzyſtkich dwa tyſiąc zbili na placu Krzyżakow,
Sześć ſet poimali żywych Knechtow nieborakow,
Naſzych proſtych żołnierzow tylko ſto zoſtało
Ubitych, Slachcic ieden, lecz rannych nie mało.
Dunin ſam w ud y w rękę ranion. w tey potrzebie,
Bo z garścią ſwych Polakow czynił doſyć z ſiebie,
Eryk Stolpeńſkie Xiążę, na pomoc Kryyżakom,
W ten czas z ſześcią ſet koni ſzedł przeciw Polakom.
Lecz ſłyſząc ich porazkę iż ich Dunin ſkrocił,
Nazad ſię do Pomorza uciekaiąc wrocił,
Naſi po tym zwycięſtwie za nim ſię gonili,
A zadnich uphow iego nie mało zgromili.
Drugich poimali w Wieży, a tak dzielnym męſtwem,
Oſławili ſię w ten czas dwoiakim zwycięſtwem,
Iż iednych pod Nieſſową, a drugich tu ſtarli,
Y Stolpeńſkie wzad Xiążę uciekac przyparli.

Frycz Hetman zabity.

Oboz Krzyżacki naſi wzięli.

Stała ſię ta ſławna bitwa u Pucka Roku 1462. w Piątek 17. dnia Se-

ptembra, o czym Długoſſius, y Miechovius 319. fol. lib. 4. Cromerus lib. 25. Herbortus fol. 204. lib 16. A Vapovius y Bielſcius z niego fol. 279 piſze, iż nasi w ten czas na ſześć mil Niemcow gonili biiąc. A od tego czaſu iuż Pruſſowie nie mieli nigdy mocy nad Polaki.

Krzyżacy trzy kroć porażeni znowu.

Tegoż czaſu prawie na trzech drugich mieyſcach nasi ſzczęśliwą bitwę z Krzyżaki mieli, y Gołubie Miasteczko Czerwonka Czech z stro. ny Krolewſkiey wziął, Krzyżackich żołnierzow część poimawſzy, a część pob wſzy, dla ktorych ſzczęśliwych poſto kow wiele ſię było zaſię nakłoniło z Krzyżackiey dzierżawy Pruſſow ku Krolowi.

Tegoż cz ſu Rawę y Goſtynin Krol Kazimierz wziął ſpadkiem od Xiążąt Mazowieckich.

W tenże czas na Seymie Piotrkowſkim wielki ſpor a ſzkodliwe zatargnienie o Biſkupſtwo Krakowſkie między Iakobem Senneńſkim a Janem Gruſczyńſkim był pomiarkowany, bo Krol Gruſzczyńſkiemu uſilnie ſprzyiał, mowiąc, iż wolę Kroleſtwo ſtracić a niżby Senneński Biſkupem miał bydź. A Legat zaś Papieżki Hieronim Arcybiſkup Kreteńſki mowił, iż lepiey aby trzy Kroleſtwa Polſkie zginęły, niżby ſię co Stolcowi Apoſtolſkiemu [od ktorego iuż miał Senneński potwierdzenie] ubliżyć miało, wſzakże Krol na ſwym przewiodł, iż Senneński uſtąpił Biſkupſtwa, a Gruſzczyńſkiemu cztery tyſiące złotych odliczył za utraty. odtądże wolne wybieranie Kapitulne na Biſkupſtwo w ſwych wolnościach za naruſzeniem gwałtownym przywileiow ſzwankowało, iako o tym ſzerzey piſzą Długoſſius. Miechovius lib. 4. cap. 6. fol. 317 Cromerus lib. 25. Herbortus lib. 16. Cap. 13. Wapovius, Bielſcius &c. Na tymże Seymie Xiążęta Mazowieckie proſiły, przez Poſły, aby Krol o wrocenie Płockiey ziemię łaſkawiey z nimi poſtępował. Litewſcy też Panowie y Rycerſtwo wſzyſtko przez zacne Poſły ſwoie Totywiła y Kuczka z pogrożką woyny upominali ſię Podola, k temu Bełzkiego, Oleſzeńſkiego, y Ratnenſkiego Powiatow, tym nic inſzego Panowie Koronni odpowiedzieli, iedno iż mieli na ich Seym Poſłow ſwych wyprawić, iakoż zaraz ſkoro Krol Kazimierz z Radomia z Krolową do Litwy wyiechał, poſłali za nim w tey ſprawie Staniſława Oſtroroga Woiewodę Kaliſkiego y Iana Rytwiańſkiego Marſzałka Koronnego, ktorzy to wywiedli, iz ſię prożno Podola y przerzeczonych Powiatow Litwa upominała od Polakow, ale gdy panowie Litewſcy tego ſię z pewnymi dowodami [iak Latopiſzce Ruſkie ſzerzey świadczą, czego Kromer zaniechał] dopierali, Krol wſzytkę tę ſprawę do Seymu walnego Piotrkowſkiego odłożył. Tegoż czaſu z żołnierzami Krolewſkimi Jan Skalſki Krzyżackie trzy uphy pod Ornetą poraził, Ulryk też Czerwonka Czech pod Skampą Miasteczkiem trzy ſta Reyterow Miſtrza Pruſkiego na głowę zbił, iż ich mało co ubiegło, á oſmdziesiąt żywych poimano.

Krzyżacy dwa kroć porażeni.

Tego lata roku 1463. pięć ſet naſzych Ruſkich żołnierzow, ktorzy za dozwoleniem Krolewſkim od Kaſieńſkich Mieſzczan naięci ciągnęli przeciw Turkom, dla wyzwolenia Kaphy Miaſta zoblężenia, tam u Braſlawia od Litwy, y Wołyńcow ſą porażeni, z tey przyczyny, iż gdy przyciągnęli żołnierze do Braſlawia Wołyńſkiego, Litewſkiey iak Kromer piſze dzierżawy, powadziwſzy ſię z Mieſzczany niebacznie, iednego z

nich

nich z przygody zabili, a skoro obaczyli iż się na nich gwałt gminu zaburzonego co daley to więcey buntował, zapalili posadę, aby tym snadniey ubieżeć mogli, gdyby się koło gaszenia Mieszczanie zabawili. A Namiestnikiem Bialławskim był na ten czas Michał Xiążę Czartoryiskie, ten zapaliwszy się żałością y gniewem we społek, z zebranym iako na gwałt ufcem, gonił Russakow żołnierzow, po cztery kroć na nich nacierał, a po cztery kroć z niemałą szkodą swoich był odbity, aż gdy się prawie wszystka Wołość ćwiczona w Rycerskich postępkach dla naiazdow Tatarskich zebrała, ze wszęd obstąpionych nad Boh ich rzekę przyparszy pobił y poddaiącym się nie przepuszczaiąc, tylko ich pięć od piąci set ubiegło, łup wszystek ktory Michał Xiąże Czartoryiskie wziął, na trzydzieści tysięcy złotych szacowano.

Tegoż czasu Turcy Lezbon Wyspę, y rychło potym Krolestwo Bosznńskie, Sławańskie w skarby bardzo bogate y w zamki potężne posiedli, a Krola ich Stefana poimawszy na przednieyszym zamku laycy, Machomet nad przyrzeczenie wiary kazał u słupa uwiązać, y ustrzelać z łukow, a potym z skory obłupić, a w nię czerwonych złotych z iegoż skarbu nasypać, wyrzucaiąc mu na oczy iego gnuśność, y nikczemność iż ze złotem y śrebrem, ktorego była wielka moc w skarbach iego naleziona, wolał zginąć, nizli z tym sam siebie y poddanych swoich bronić. A od tego czasu Ianczary Rycerstwo piśze Machomet postanowił z Sławeńskiego narodu, przebrawszy trzydzieści tysięcy Boszeńskich mołoycow do tego, było ich pierwey prawych Ianczarow tysięcy czternaście, ale teraz przy nas Amurat dzisieyszy roku 1574. przydał do ich liczby dwa tysiąca.

Boszchski Krol oblupion z skory.

O SEYMIE POLAKOW Z LITWĄ PROZNYM, Y O PORAŻENIU Liflantow fortelem Zmudzkim,

ROZDZIAŁ IX.

GDy się Litewscy Panowie upominali raz po raz u Panow Koronnych Podola, y inszych zamkow odiętych, złożył oboiey stronie Krol Seym w Parczowie pierwey na dzień Narodzenia Panny MARYI, potym na Swięty Marcin odłożony, na ktory prosto z Piotrkowa iachał, y ziechało się było bardzo wiele Senatorow y Panow z obudwu stron, alegdy Litewscy Panowie do Parczowa ku Polakom a Polacy ku nim do Brześcia zbraniali się wyiachać, w Lomazach się potym ziechali, gdzie też nic sprawić nie mogli dla niewczasności mieysca onego, y dla niepogody, przeto tę rzecz do roku odłożyli, Krol też rozpuściwszy on ziazd, z Krolową do Litwy odiachał, a iż w Wilnie na ten czas powietrze panowało, w Grodnie mieszkał niektory czas. Potym się do Kowna ruszył, gdzie większą część zimy strawił, o tym Długosz y Cromerus lib. 25. *primæ editionis fol. 558. secundæ vero 378.* Tego też roku Matyas Krol Węgierski Bosseńskie Krolestwo Turkom wydarł, y Iaycę Zamek głowny, Miast też Rackich, y Bosseńskich dwadzieścia y pięć przez podanie wziął,

Tegoż Roku 1465. Nowe Miasto w Pruśiech długi czas będąc w oblężeniu, podało się Krolowi, ktorzy chcieli wolno wyniść dopuszczono im, y wywieźli piędziesiąt y trzy wozy swoich rzeczy, Ian też Skalski Czech Holstein wielkie miasto Krzyżackie bez wieści na Krola ubieżał. W tenże czas Mikołay Zaliński gorę Dobrzyńską osadził, z ktorey wiele mogli szkodzić Niel[illegible]y naszym w Nowym będącym, co obaczywszy nie wczas Krzyżacy, tak ich to strwożyło, iż w poswarku gdy ieden na drugiego winę zaniedbania około oney gory ubieżenia kładł dwanaście się ich zabiło. Tegoż czasu siedm set Reyterow Krzyżackich nasi pod Kolberkiem w Pomorzu na głowę zbili. Starali się potym o ugodę Krzyżacy, ale samisz dla swey hardości wszystko zamieszali, w tym Gdańszczanie dobywaiąc Pucka, morzem y ziemią całe sześć Miesięcy pod Krzyżaki dostali go przez podanie.

Krol Kazimierz skoro przyciągnął przez Łęczyce y Radom do Litwy, przyiechał do niego Ludwik Patryarcha Antyocheński, od Ecykiereia Tatarskiego Carza iadąc, u ktorego Imieniem Papiezkim y Cesarskim to Poselstwo sprawował, aby Ecykierey Machometa Tureckiego Cesarza od woyny na ktorą się przeciw Chrześcianom gotował odwiodł, a ieśliby inaczey bydź nie mogło, aby przeciw Turkom woynę podniosł, obiecuiąc mu hołd od Papieża, y od Cesarza Chrześciańskiego, iakoż mu y w ten czas barzo wielkie podarki oddał, ale gdy Ecygierey odpowiedział, iż on koło woyny na Turki podniesienia, według woli y porady Kazimierzowey iako przyiaciela y zprzymierzonego swego, powinien postępować, dla tego Patryarcha Antyocheński prosił Kazimierza, aby iako Pan Chrześciański ratować raczył, ponieważ to w mocy swoiey miał, ale Krol odłożywszy tę sprawę na Seym Koronny Piotrkowski, Posła bez pewney odpowiedzi odprawił.

Tegoż Roku Długosz y Kromer *fol. 382. secundæ editionis primæ vero* 565. *lib.* 2. y Miechovius &c. piszą Miesiąca Lutego Liflantskich Niemcow siedm set iezdnych y pieszych, gdy ciągneli na pomoc swoim Krzyżakom do Prus, iako skoro do Zmudzkich granic poczęli wchodzić, a przez lasy, ktore Zmudź na drogach y wszystkich przechodach zawalili, przebyć nie mogli, udali się inszą drogą ku morzu, co Zmudzinowie obaczywszy, doły na tamtych mieyscach bardzo głębokie wykopali około Połongi a darnem y ziemią nakryli, w te tedy iamy Liflanci głodem, strachem, zimnem strapieni, od Zmudzi nagnani, nie opatrznie powpadawszy pobici są, mało ich ktorzy wywikławszy się z onych samołowek, na lód wyszli, ale y ci gdy się lód słaby załomał, potonęli, dwa tylko Niemcow ze wszystkiey liczby żywych zostało, ktorzy powiedzieli iż nie dawno przedtym czterdzieści Okrętow pełnych żołnierzow z Niemiec do Prus żegluiących potopem zginęło.

Zmodź 700 Inflantskich Krzyżakow zbiła.

40 Okrętow Niemcow potonęło.

Tegoż czasu Biskup Warmieński Paweł ze wszystkiemi Zamkami swoiemi od Mistrza do Krola, widząc iego szczęśliwe powodzenie przystał.

Tegoż czasu Ian Skalski w małey drużynie wziął Zamek Melsak pod Krzyżaki, y Plawenium Komendatora poraził.

Na drugim zaś mieyscu Żołnierze Polszcy kilką ufow Pruskiego Mistrza,

ſtrza, ktore były wyſzły z Choynic y z Stargardu na głowę pobili, y Oſiek Zamek wzięli.

Drugich także wſtępną bitwą pod Reślą zamkiem ſzczśliwie pogromili, tak iż kilko Rot Niemcow iezdnych y pieſzych na placu poległo.

Tegoż czaſu Krol Kazimierz do Bidgoſzczy przyiachał, uſłyſzawiży o ubieżeniu Słuchowa Zamku: ktory fortel dla nauki Panom Rotmiſtrzom y Staroſtom krotko przypiſzę.

Ierzy Dąbrowſki Staroſta Słuchowſki poimał był iednego Slachcica Pomorſkiego bogatego Marcina Siſſowica, ktorego u ſiebie w Zamku Słuchowſkim chował, tak długo ażby mu ſię okupił. Ten ſię potym tak był ztowarzyſzył z Staroſtą iż wolno po Zamku chodził, a widząc iż naſi cierpieli niedoſtatek w żywności, począł traktować z Dąbrowſkim Staroſtą, aby go wolno puścił, obiecuiąc mu przywieść z domu ſwego albo imienia mąki zpotrzebę, a przedtym ſię znowił z Pomorczykami o podanie zamku, ktorzy też poſpołu za Draby między Polaki służyli. Dąbroſki tedy Staroſta prętko uwierzywſzy oney obietnicy, wypuścił onego Slachcica Siſſowica, ktory iakoby ſię iſzcząc w ſłowie przywiozł cztery wozy pełne mąki do Słuchowa, a przy każdym wozie po czterech Mężow pieſzych wybranych y zbroynych, krom Woźnic, ktorzy nie podleyſi byli przyłtawił, iakoby dla beſpieczności y obrony w drodze, aby ich Krzyżacy gdzie nie zaſkoczyli. Z tą tedy mąką y z onymi ſtafirami gdy był do zamku wpuſzczony wnet Staroſtę ſamego y Towarzyſze, także ſługi iego bez wieści poimał, za pomocą Pomorczykow Drabow, z ktorymi ſię był przedtym znowił y wſadził ich na doł w wieżą głęboką, a Zamek Słuchow w moc ſwoię wziął, a tak z więźnia chytrego Pan, a z Pana nieopatrznego whet więzień zoſtał.

Syſſowicz Pomorczyk małym fortelem wielki zamek wziął.

Tegoż czaſu Starygrod Zamek y Miaſto Krzyżackie Mieſzczanie Krolewſkiemu nad woyſkiem przełożonemu Gotardowi Radlińſkiemu podali. Ktorą weſołą nowiną Krol będąc pocieſzony, zarazem pod Choynice woyſko Polſkie wyprawił, z Duninem y Sinowockim Hetmany, a ſam w Bydgoſzczy zoſtał. Naśmiewali ſię Krzyżacy oblężeni z naſzych, iż tylko z iednę ſtronę miaſto byli oblegli, a gdy zaś około Miaſta ſzańce czynić poczęli, wyciekali na naſzych Drabow ſzańce kopaiących, drugich też z murow rozmaitą ſtrzelbą z Dział y z Rusnic, naoſtatek ſtrzałami iadem napoionymi trapili, drugich nieopatrznie ſię tułaiących z zaſadki chytro przeymuiąc imali. y nie małymi niewczaſami, iako Długoſz y Cromerus lib. 26 &c. piſze: naſzych dręczyli, aż im Krol przyſłał na ratunek Litewſkie y Tatarſkie iezdne Rycerſtwo, toż dopiero ich one ſwowolne wycieczki były powściągnione.

A w tym czaſie Słuchowa Zamku naſi za pomocą ſzczęścia, ſzoſtego dnia od utracenia iego doſtali: ktory zamek y wielkością y obroną prawie ſię rowna Malborkowi, bo gdy naſzych czterdzieści koni przyſzło na pole Słuchowſkie, aby czego doſtali, wyrwał ſię na nich Syſſowic Marcin, z zamku ze wſzyſtkim Rycerſtwem, iż tyko dwa Xięża, a Miſtrz ſzkolny z kilkiem młodziecow żakow w zamku zoſtali, ci będąc naſzym przychylnieyſi zamek zataraſowali, a wyłomawſzy drzwi do wieże Dąbroſkiego Staroſtę pierwſzego, y ſzeſnaście iego Towarzyſzow z wieżę ſie-

ciami łowczymi wyciągnęli, potym wſtąpiwſzy na blanki okrzyk wielki uczynili, co uſłyſzawſzy Pomorczycy, do zamku nazad chcieli, ale oni Xięża y żacy z naſzymi kamieńmi ich z wierzchu bili, onych też iezdnych naſzych czterdzieści obaczywſzy co ſię dzieie, z tyłu im nagrzewali, tak iż ledwo Panowie Pomorczycy mydło uwieźli, a naſi za małą pomocą tak wielkiego y żacnego zamku doſtali, iako go byli y ſtracili. Frydlandzianie też y Hamerſtandzianie w ten czas podali ſię Krolowi. A oni Zacy y Xięża od Krola dobrze udarowani.

O DOBYCIU CHOYNIC, Y O WIECZNYM POKOIU z Krzyżaki Pruſkimi, a ſkończeniu woyny z nimi, ktora trwała lat 150 z obu ſtron, a za Kazimierza 14 lat.

ROZDZIAŁ X.

ROku 1466. Gdy naſi długo leżeli pod Choynicami miaſtem Krzyżackim, Mieſiąca Września, uczynili Niemcy wycieczkę, ale ſtoczywſzy bitwę od naſzych do Miaſta wſparci, rychło potym gdy naſi obiedowali, wyrwali ſię z Miaſta, a gdy kilo godzin mężnie ſię potykali wiele ſwoich ſtrąciwſzy nazad pierzchnęli, a naſi ich biiąc gonili; czego boiąc ſię nieprzyiaciele, aby naſi z mieſzczany weſpoł z nimi do miaſta ſię nie werwali, zawarſzy prętko bramy bardzo wiele ſwych na polu zoſtawili, ktorzy częścią pobici, częścią poimani, częścią gdy zbroyni w przekop pełen wody ſkakali, potonęli, wnet potym naſi ſtrzałami ogniſtemi ſtrzelaiąc miaſto zapalili, tak iż go czwarta część z ſpichlerzami y zbożem zgorżała, czym gdy był zwyciężony upor nieprzyiacielſki, poſłali Ulryka Eiſenouena Kommendatora wielkiego, y Jana Żayluſa podaiąc ſię Krolowi, zdrowie y maiętności tylko wymowiwſzy, a przeciw Polakom przyſięgli nigdy broni nie podnoſić, a tak zoſtawiwſzy ſtrzelbę, y wſzyſtek ryſtunek woienny, narzekaiąc z płaczem z miaſta wyſzli, a woyſko Polſkie z wycięſtwem (oſadziwſzy Choynice) do Krola w Toruniu na ten czas będącego przyciągnęło. Tam wſzyſtko Rycerſtwo wdzięcznie y hoynie było przyięte. Samym Choynicom Miaſtu Krol winę odpuścił, acz wſzyſcy radzili z ziemią ich zrownać. To uſłyſzawſzy Krzyżacy, zwątpili w ſwey hardości, a zaraz boiąc ſię aby wſzytka Pruſka ziemia od nich nie odſtąpiła, ſtarali ſię o pokoy wieczny przez Rudolpha Legata Papieſkiego, ktorego im Krol łaſkawie pozwolił. Potym Miſtrz ſam Ludwik z Kommendatory był do Torunia przyzwany Octobra dnia 10 y ſtała ſię ugoda y pokoy wieczny przyſięgą z obudwu ſtron umocniony, ktorego poſtanowienia przywiley ręką Legata Papieſkiego, y trzech Piſarzow uchwalonych, ktorych *Publicos Notarios* zowią podpiſan, a pieczęciami Krolewſką, Miſtrzowſką, y Panow Rad Duchownych y Swieckich umocniony. Miſtrza y Kontorow Krol z wielkiemi podarkami opuścił, y nad to mu dowiedziawſzy ſię o iego niedoſtatku 15000 Złotych dla zapłacenia Zołnierzom, obiecał.

Niemcy porażeni u Choynic.

Choynice podane.

Pokoy wieczny z Krzyżakami.

W ten czas Pomorſka, Chełmieńſka, y Michałowſka ziemie do Ko-

Ziemie Pruſkie do Polſki.

rony

rony są przywrocone, o ktore 150 lat woyna trwała, Biskupstwo też y Kościoł Chełmieński do własney Matki Gnieźnieńskiego Arcybiskupstwa przywrocon, ktore Biskupstwo od Polski oderwane przez dwieście lat w Liflanciech Rigeńskiemu Arcybiskupstwu niesłusznie od Krzyżakow było przydane, w ten czas się też woyna, ktorą Kazimierz wiodł z Krzyżaki lat 14 (iak Miechovius fol: 320 lib. 4 pisze) skończyła, acz Kromer lib. 26 y Herbortus z niego fol: 311 lib. 16 cap. eodem rokiem mniey kładą.

Roku zaś 1467 pierszego dnia Januaria, Zygmunt piąty Syn Kazimierzowi Krolowi urodził się w Koźiniczach Miasteczku nad Wisłą od Stężyce 2 mili prawie szczęśliwą wrożką, w ten czas gdy się Pruskie burdy uskromiły, ktorych on potym, gdy byli znowu Krzyżacy ożyli, dokończył. A Krol na trzeci dzień Maia w Piotrkowie miał Seym, na ktorym po śmierci Ludwika Mistrza ostatek Panow Pruskich, ktorzy na ugodzie Toruńskiey nie byli, Krolowi y Koronie przysięgali. Zygmunt się urodził.

Gdy Krol z Seymu Piotrkowskiego do Niepołomic przyiachał, Panowie Czescy prosili go aby bez dłuższego odkładania, albo sam Krolestwo ich przyiął, albo ktorego Syna z tysiącem nic więcey iezdnych do Czech posłał, obiecuiąc go sami mocą swoią na Krolestwo posadzić; podziękował im Krol, ale tę rzecz dla niebytności wszystkiego Senatu na inszy Seym odłożył. Czechowie Krolestwo Kazimierzowi ofiaruią.

Tegoż czasu Krolowa Elżbieta szostego Syna Fryderyka 27 dnia Kwietnia urodziła, Friderik Kardynał urodzon.

Tegoż czasu gdy Krol we Gdańsku, y w Malborku z Niepołomic przyiachawszy mieszkał, koło stanowienia Pruskich rzeczy, Kometa wielka miedzy wschodem Słońca y pułnocą, piętnaście dni się ukazowała, a ta znaczyła Tatarow przyście, ktore wnet potym było do Litwy y do Podola. Po tey Komecie ukazała się druga na zachod Słońca znacząc wielkie rozlanie krwie w Niemieckich stronach niżnych Niemcow, bo Carolus Xiąże Burgundyiskie, gdy Leodeńscy Mieszczanie iego Siestrzeńca Biskupa a Pana swego, poimawszy w więzienie wsadzili, dobywaiąc ich stracił u sturmu czterdzieści tysięcy ludzi, a dobywszy, lud wysiekł, a Miasto z ziemią zrownał, Kometa

A Stephan Woiewoda Wołoski będąc zatrudniony dla niebespieczności Tureckiey, iż niemogł do Lwowa, gdzie go Krol Kazimierz pułtora Miesiąca czekał, przyiechać, uczynił przysięgę Posłom iego Koronnym Janowi Muzilonowi Wojewodzie Podolskiemu, y Spytkowi Jaroslawskiemu Podkomorzemu Przemyślskiemu. Stephan Wojewoda Wołoski przysiągł.

Potym Krol postanowiwszy Pruskie, Wołoskie, y Polskie sprawy w Gdańsku, we Lwowie, y w Radomiu, przez Wołyń y Łucko do Litwy iachał, a w Grodnie z Litewskimi Pany Seymował, ktorego czasu Tatarowie Zawolscy, ktorzy za Wołgą Rzeką mieszkali, z Carzem swoim Maniakiem przeprawiwszy się przez Dniepr, a na trzy woyska się rozdzieliwszy, do Litwy iedni, drudzy do Podola, y do Wołoch wtargnęli, a w Litwie, y w Podolu Litewskiey dzierżawy y na Wołyniu, wszystek kray koło Kamieńca, Zytomirza, Kuzmina, Zydowa, Włodzimi- Tatarowie woiną.

dzimirza ſplondrowali, y dziesięć tyſięcy ludzi wzięli, gdy im Litwa dla małego zebrania ſprzeciwić ſię, iako Kromer piſze, nie mogła.

Przeſtrzegł był w tym Krola Mendlikierey Carz Przekopſki iako przyiaciel, ale Litewſkich Panow, acz Krol kazał, nie wiele ſię było zebrało; w Podolu Polſzcze należącym mało ſzkody uczynili, bo Polſkie, y Ruſkie woyſka zaraz ſię do Trębowli zebrały z Raphalem Jaroſławſkim Lwowſkim, y z Pawlem Jaſieńſkim Bełſkim y Chełmińſkim, Staroſtami, dla czego Tatarowie uſtąpić muſieli, a w Wołoſzech trzy kroć porażeni od Stephana Wojewody Wołoſkiego, iż ich mało uſzło, y Carzowic ſtarſzy poiman od Wołochow, ktorego Carzowica gdy ſię z pogrożką y odpowiedzią poimanego Carz Zawolſki iako Ociec Syna upominał przez Poſły ktorych było ſto koni, kazał go Stephan przed ich oczyma rozſiekać, a 90 poſłańcow na pale powbiiać, iednego tylko puścił z tą nowiną do Maniaka Carza obrzezawſzy mu uſzy y nos, aby wſzyſtek poſtępek z Carowicem y poſłami Carzowi ſwemu powiedział, o tym Długoſus y Cromerus *lib: primæ editionis 26 fol. 588 ſecundæ verò editionis fol: 397 Miechovius fol: 335 lib. 4 &c.*

Wołoſzy Tatarow potazili.

Odprawa Poſłow Tatarſkich od Stephana.

A Krol przyiechawſzy z Litwy miał Seym w Piotrkowie przez dni czterdzieści na ktorym Henryk z Pławna nowy Miſtrz Pruſki z dwiema Commendatory Krolowi przyſięgał, y podle Krola po lewey ręce ſiedział, ale y ten rychło potym Apoplexią, odiechawſzy do Prus, umarł, a inſzy na iego mieyſce Henryk Rychtembergius w Krolewcu Miſtrzem wybran, ktory też na Seym Piotrkowſki przyiechawſzy Krolowi przyſięgę uczynił.

Hołd Miſtrzow Pruſkich.

Z Seymu Piotrkowſkiego znowu Krol do Litwy z Krolową odiechał, na początku Grudnia, gdzie ſię łowami z Pany Litewſkimi naciesſzywſzy, nowego Lata 1470 maiąc pogodną zimę Połocko, Witebſk, y Smoleńſko obiechał, w ktorych Zamkach przez ſzeſnaście lat, iako na Kroleſtwo z Litwy wyiechał, nie był, Panow też Litewſkich wiele przy nim ieździło, a poſtanowiwſzy rzeczy Litewſkie, na początku Wioſny do Polſki ſię wrocił.

Zaś 1471 na początku nowego Roku według zwyczaiu Krol z Krolową do Litwy na łowy przyiechał, gdzie nad obyczay dłużey mieſzkał około ſtanowienia ſpraw Litewſkich, abowiem Liflanci ſkoro Miſtrz ich umarł, ſzeſnaście wſi Litewſkich ſplundrowali byli, y u Kijowian po śmierci Siemiona Olelkowica Xiążęcia roſterki ſię wſzczęły, bo aczkolwiek Siemion Xiąże zoſtawił był po ſobie Syna Waſila y Corkę iednę, ktorych umieraiąc Krolowi przez poſły polecił, poſławſzy mu w podarku konia białego, iak Długoſz piſze, y łuk, na ktorym przeciw Tatarom za niego boiował, wſzakże Krol za poradą Panow Litewſkich w Powiat Kijow obrocił, a Marcina Gaſtołta Litwina Staroſtą albo Wojewodą na Kijowie przełożył, iako ſię o tym wyżey według Latopiſzczow wyraziło, o czym Długoſſius y Cromerus *lib. 9 fol. primæ editionis 591 ſecundæ 400.* Ale Kijowianie mieniąc rzecz być niegodną ſłużyć człowiekowi nie Xiążęcego rodu, ani zgadzaiącemu

Liflanci w Litwie broią.

ſię w

ſię w wierze, y Litwinowi k temu, ktory narod przed tym hołdował przodkom ich, Gaſtołta po dwa kroć przyieżdzaiącego nie przyimowali, a od Krola proſili, aby im Xiążę Michała Siemionowego Brata, ktory w ten czas był na Nowogrodzie wielkim Namieſtnikiem imieniem Krolewſkim, albo ktorego Greckiey wiary, albo na oſtatek ktorego z Synow ſwych aby im przełożył, wſzakże potym gdy Krola z przedſięwzięcia zeprzeć niemogli, Gaſtołta przyięli, a od tąd Kijowſkie Xięſtwo w Wojewodztwo ieſt obrocone.

Kijowſkie Xięſtwo w Wojewodztwo obrocone.

Liflanci też wybrawſzy ſobie nowego Miſtrza, a wyprawiwſzy do Krola Polſky, Litwie doſyć za ſzkody uczynili, y pokoy ſpolny potwierdzili, a ſprawiwſzy to Krol do Polſki odiechał.

O KORONACIEY NA KROLE-
STWO CZESKIE WŁADYSŁAWA KAZIMIERZOWICA,
a odpędzeniu Kazimierza drugiego Syna Kazimierzowego od Krolestwa Węgierskiego przez Matiasza.

KSIĘGI XX.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNYCH PANOW WACŁAWA Y JANA Siemiotow, Kasztelanicow Zmodzkich.

ROku 1471 skoro Jrzyk Podebrandski Krol Czeski umarł. zaraz się na Seym do Pragi Panowie Czescy ziachali, dla wybrania Krola nowego. Co usłyszawszy Kazimierz, wyprawił Posły swoie do Pragi ku Panom Czeskim, upominaiąc ich aby pomnieli na obietnice swoie, y na Prawo Kazimierzowe ktore miał na Krolestwo Czeskie po żenie. A gdy o tym długo się toczyła sprawa, 25 dnia Maia, Władysława pierworodnego Syna Kazimierza Krola Polskiego, y Wielkiego Xiędza Litewskiego Czechowie Krolem Czeskim obwołali, aczkolwiek temu byli na odpor drudzy z Senatorow, ktorzy Matyaszowi Krolowi Węgierskiemu Jana Huniada Synowi życzyli: wnet tedy wybrali Czechowie possow z przednieyszych Panow, z Slachty, y z Miasta Prageńskiego niemało ludzi zacnych, aby Władysława co rychley z Polski na Krolestwo przyprowadzili. A Matyasz widząc się być oszukanym w nadziei, Czechy y Morawę obyczaiem nieprzyiacielskim srogo trapił, przeto dla tych przyczyn aby się co rychley kwapił z wyprawą, Władysława Czechowie prosili, ktory wziąwszy od Oyca siedm tysięcy iezdnych, a dwa tysiąca pieszych, nad ktorymi był Hetmanem Paweł Jasieńśki

ſieński 25 dnia Julia z Krakowa wyiechał. Ociec go też Kazimierz przez dwa dni prowadził. Jechali przy nim ludzie zacni, Biſkup Kamieński, Mikołay, Wincenty Eneński, Paweł Laodycki Biſkupi [ktorzy go w Pradze koronowali] Staniſław Oſtrorog Kaliſki, Mikołay z Kutna Łęczycki Wojewodowie, y Jan Długoſz nauczyciel iego, Xiążąt też Sląſkich ſześć z nim poczty ſwoie złączyli, a u Klocka Zamku Panowie Czeſcy, y wſzyſtkie Stany Kroleſtwa Czeſkiego w wielkiey wielkości pocztow ku niemu wyiechali, gdzie im prawa poprzyſiągł, a ſpokoyną dzierżawę Kroleſtwa Czeſkiego przyiął, od Biſkupow Polſkich wyżey mianowanych zwykłemi Ceremoniami koronowany, y pod iedną oſobą Sakramentem Ciała Pańſkiego ſprawowany. A Matyaſz domowemi roſterkami zabawiony w Węgrzech zoſtał na koſzu.

Węgrowie drugiego Syna Kazimierzowego na Kroleſtwo proſzą.

Co uſłyſzawſzy Węgrowie iż Władyſława Syna Krola Kazimierza Czechowie opuściwſzy ich Matyaſza na Kroleſtwo Czeſkie wybrali, zaraz też ſami wyprawili Poſły do Kazimierza Krola Polſkiego, proſząc go aby im Syna drugiego Kazimierza [ktory owo w Zamku Wileńſkim leży] na Kroleſtwo Węgierſkie dał, dla tego iż tyraniſtwa Matyaſzowego dłużey cierpieć niemogli, czego ieśliby niechciał Kazimierz uczynić, choć od Turkow pomocy proſić ſię opowiedzieli, a nakłady woienne ſami dać obiecali. Przeto Kazimierz Krol ich prośbą nie gardząc Kazimierza Syna z niemałym woyſkiem, nad ktorym był Piotr Dunin Hetmanem, do Węgier poſłał z wielą Panow koronnych. A Matyaſz Krol Węgierſki dowiedziawſzy ſię o tych praktykach, Panow ſwoich, z pilną kwapliwością ktorekolwiek w Morawie y w Sląſku miał woyſka do Węgier ich zebrał, a przednieyſzych Panow częścią wielkimi obietnicami ku ſobie zaſię przywiodł, ktorych drudzy naśladuiąc wiarę Kazimierzowi zmienili. A Kazimierz Krolewic Polſki miąwſzy Koſzycę położył ſię z woyſkiem u Nitry Strygońſkiego Arcybiſkupa Zamku, gdzie żaden z Panow Węgierſkich do niego nie przyiechał. Matyaſz zaś maiąc ſzeſnaście tyſięcy ludzi w woyſku u Budzynia, zaſtępuiąc Kazimierzowi przyciągaiącemu przez trzy mile od niego położył ſię obozem, ale iednak bitwy Polakom nie dał. A gdy tak czas prożno z obu ſtron trawili, przyiechał do Kazimierza Krola Polſkiego Tylemannus Slechtus Kanonik Koleńſki, Komornik Papieſki, napominaiąc go ku zgodzie z Matyaſzem, iżby go od woyny Tureckiey nie odrywał. Niechcąc ſię tedy Kazimierz w tym ſprzykrzyć Papieżowi, przy Tylemanie przerzeczonym poſłał Jana Wątrobkę do Kazimierza Syna y do Panow Węgierſkich z liſtami, a w tym żołnierze pieniężni dla niezapłacenia żołdu poczęli ſię z obozu od Kazimierza Krolewica roſchodzić, dla czego Panowie co przy nim byli radzili mu, aby ſię gdzie na mieyſce beſpieczne przenioſł, ktore przenoſzenie ucieczce bardzo prętkiey [iako Długoſz, Kromer, Herbert, y Miechowiuſz piſzą] było nazbyt podobne, bo nie ſtanęli na mieyſcu aż do Giławy przyſzli, na drodze ſześćdzieſiąt wozow wielkich od chłopow wydartych porzucili. A ſłuſznie na ten czas ta zelżywość od Boga Polakow potkała, bo ciągnąc do Węgier roſpuſtnie bez karności rycerſkiey wſzelkie krzywdy, y nieznośne hańby ludziom wyrządzali.

Węgrowie Kazimierza oſzukali.

Jafieńſkiego dzielność.

Tak tedy Kazimierz Krolewic do Oyca przyiechał, Pawła Jafieńſkiego na Nitrze ze czterma tyſięcy ludzi zoſtawiwſzy, iako Kromer piſze, ale Wapowſki y Bielſki trzy tyſiące kładą, ale y ten od Matyaſza nagrzewany iednak wzdy obronną ręką a przeważną śmiałością ſam ſiebie zachował, y lud do Polſki w całości uwiodł, trzy ſta ich w Nitrze dla obrony oſadziwſzy. A Kazimierz Krolewic mieſzkał oſobliwie z roſkazania oycowſkiego w Dobſiczach trzy mile od Krakowa, dla wſtydu podiętey zelżywości w Węgrzech, ſtrzegąc ſię świątłości y widzenia ludzkiego, a iżby też oycowſkiey żałości ktorą na ten czas wielką miał oblicznością y okazowaniem ſwoim tym bardziey nie zaiątrzył, bowiem to frafowało bardzo Krola Kazimierza, ku temu też nie miney go długie ſtaranie gryzło, iż nie miał zkądby żołnierzom z niſzczym z Węgier zwroconym żołd zaſłużony zapłacił, bowiem dochody z Staroſtw na przeſzłe bardzo nakładne dwu Synow do Czech y do Węgier wyprawy tak był wyciągnął, iż też na powſzechne wychowanie ſtołowe nakładow niedoſtawało. Dla czego żołnierze ktorym hołdu nie

Żołnierze rozbiiaią.

zapłacono po gościńcach rozbiiali, Przeto na ziazdach Kolieńſkim y Korczyńſkim uſtawiono Pobor po dwanaście groſzy z każdey włoki, a Biſkupſtwa Gnieźnieńſkie, Krakowſkie, Kuiawſkie y Poznańſkie, także wſzyſtkie ſtany Duchowne połowicę dochodow według ſtarodawnego ſzacunku poſtąpili, czym ſię Krol poratował. Potym Kaſztelan Sądecki poſłan do Węgier, a z Maryaſzem Krolem doroczne przymierze wziął. Po nowego potym roku 1473 początku Kazimierz Krol z Helzbietą Krolową z Torunia wyiechawſzy przez Goſtinin y Warſzawę do Litwy iechał, a w puł poſtu miał Seym z Pany Litewſkimi w Wilnie gdzie mu po ſześci groſzy Pruſkich, to ieſt, po 9 Polſkich z każdey ſochy Pobor Litwa poſtąpiła.

Pobor na Żołnierze.

Tegoż Roku Klimunt proſtego rodu ale świątobliwego żywota Biſkup Kiiowſki umarł, a Woyciech Narburt zacnego rodu Litwin na iego mieyſce wſtąpił.

Potym 1473 wielka ſuchość panowała w Polſzce y w Litwie, a iako Miechowiuſz piſze fol: 337 lib. 4 we wſzytkiey Europie, tak iako y Kroniki Pruſkie świadczą, w brod koniem przeieżdzano za Raghetą, laſy y bory z korzenia wygorywały, zboża y iarzyny wſzyſtkie w niwecz, dla zbytniego gorąca obrociły ſię &c. ogniem też bardzo wiele Miaſt pogorzało. A Matyaſz Krol Węgierſki (z ktorego ſię naprawy popalenia Miaſt Polſkich w przerzeczoney ſuchości domniemawano) zebrawſzy ſześć tyſięcy woyſka, pod ſprawą Tomaſza Tarcego na Podgorże do Polſki poſłał, ktore wſzyſtko mieczem y ogniem poburzył, na co prawie Krol Kazimierz patrzał Seymuiąc w Wiślicy, gdzie na woynę Węgierſką pobor z Włoki po 12 groſzy uchwalono, y ruſzenie Slachty według możności y dochodu każdego, a iż to w ten czas ieſzcze według woley Slachty było, dla tego roſkazania Krolewſkiego mało dbali, a Krol w Opatowcu długi czas prożno czekał. Aż w tym Panowie Polſcy y Węgierſcy poſyłaiąc do ſiebie z obu ſtron częſte poſły, przymierze na trzy lata z Węgierſkimi, Polſkimi, y Czeſkimi Krolami poſtanowili, pod tymi kondycyami, aby zamki y więźniowie wzięci z obu

Węgrowie Podgorze zwoiowali.

ci z obu ſtron były zwrocone, o ſzkod też uczynieniu aby wzmianki żadna ſtrona nie czyniła. A to przymierze pod ſłuſznymi kondycyami Krol Matyaſz dla tego przyiął, iż Siedmigrodzkie Wojewodztwo od niego do Kazimierza przyſtać miało, iakoż w tey ſprawie iuż byli posły do Polſki wyprawili, Koni, Żołnierzow, y pieniędzy przeciw Tyranowi Matyaſzowi obiecuiąc, iako Długoſz, Miechowiuſz y Kromer świadczą, nad to Machomet Turecki Ceſarz Boſeńſkie Kroleſtwo plundrował, y Jayce Zamku z wielkim woyſkiem dobywał, ale ſam ranion y potopiwſzy w rzece Działa z wielką ſromotą odegnany muſiał ustąpić.

Siedmigrodzka ziemia do Kazimierza chciała.

A Huſſankaſſan Krol Perſki, poraziwſzy Machometa Ceſarza Tureckiego kilo kroć, tak iż mu za każdym po kilkudzieſiąt y kilku tyſięcy woyſka pobił, y Trapezundſkie mu Ceſarſtwo w Aziey, także Sinapolim w Natoliey wydarł, Roku 1474 Kateryna Zena Weneta Człowieka Slachetnego y ſprawnego z liſtami Kaldeyſkiemi literami piſanymi przyſłał, proſząc aby Kazimierz przeciw Machometowi Turkowi nieprzyiacielowi wiary Chrześciańſkiey [ktorego on przed tym kilo kroć zwyciężył] z drugimi Krolmi Chrześciańſkimi na przyſzłą Wioſnę woynę podnioſł, za pewne ślubuiąc, iż ſam Huſſankaſſan pięćdzieſiąt kroć ſto tyſięcy woyſka ſwoiego na wygładzenie Turkow, a na pomoc Chrześcianom miał przyprowadzić, a to poſelſtwo iawnie było ſprawowane, a taiemnie Corkę Huſſankaſſanowę ſtarſzą z Kateryny Corki Ceſarza Trapezundſkiego urodzoną, iednemu ktoremukolwiek z Synow Kazimierzowych za zonę podawał, a w poſagu Grecią y Konſtantynopole obiecował, ktore ſam Huſſankaſſan mocą ſwoią y ręką zbroyną miał Turkom wziąć, a z Corką w Małżeńſtwo zaraz oddać, przeciw Węgierſkiemu też Krolowi ludu y nakłady woienne obiecował, ale prożne y mało ważne to ſię poſelſtwo zdało, y nic mu inſzego nie odpowiedziano, iedno iż Krol Huſſenkaſſanowi przez posły ſwoie miał dać odpowiedź, o tym też Miechowiuſz *fol. 328 Cromerus lib. 28 fol. primæ editionis 603. ſecundæ 407.*

Poſelſtwo Krola Perskiego do Kazimierza.

O WOYNIE KAZIMIERZOWEY Z POLAKI Y WŁADYSŁAWOWEY z Czechy przeciw Węgierſkiemu Krolowi Matyaſzowi nieſzczęśliwey, y zburzeniu Ruſkich krain od nikczemnego woyſka Tatarſkiego.

ROZDZIAŁ II.

GDy Krol Kazimierz miał Seym w Piotrkowie w Pułmieſiąca Czerwca, przyiechali do niego poſłowie od Syna Władyſława Krola Czeſkiego wſpomożenia proſząc przeciw Matyaſzowi Krolowi Węgierſkiemu, ktory złamawſzy przymierze Morawy y Sląſka plundrować nie przeſtawał. Poſłał tedy Kazimierz Synowi dwadzieścia cztery tyſiące Złotych czerwonych na podporę woienną, ktorey ſummy iako Latopiſzcze Ruſkie y Litewſkie świadczą, z ſkarbu Litewſkiego pożyczył, a przeciw Sląſkim Xiążętom ktorzy też Polſkę naieżdżali y ſtronę

y ſtronę Matyaſzowę trzymali uradzono poſpolitym ruſzeniem wſzyſtkiego Kroleſtwa poſtępować, y roſkazał Krol wſzyſtkim ſię ziechać do Moſtowa na puł mieſiąca Auguſta, a ſkoro Krol z Seymu do Korczyna odiachał, chcąc ſię ztamtąd gotować na woynę, przynieſiono mu wieść iż Tatarowie z Carzykiem Aidorem Ecikiereiem Carza Przekopſkiego Synem do Podola ciągną, wſzakże Krol żadney rzeczy ku temu pożyteczney nie opatrzył, za czym od ſiedmi tyſięcy Tatarow y tych nikczemnych bezbronnych (iako Miechowiuſz piſze) *pannoſos* oſzarpańcow, wſzyſtkie krainy koło Kamieńca, Halicza, Glinian, Dunaiowa, Gołogor na ſto prawie mil wzdłuż a wſzerz na 30 żelazem y ogniem nędznie a okrutnie bez odporu pobürzyli, y ludźi bardzo wiele iako bydła pomordowali y w niewolą zagnali.

Od Dunaiowa miaſteczka ſwego Grzegorz Arcybiſkup Lwowſki mężnie ich odbił, a Pomorzanow Swinka Mąż czyſtego ſerca, z ſześćią towarzyſzow obronił, gonili ich naſi ale nie wczas y z większą ſwoią żałością, gdy Tatarowie chorych, ſtarych, y mdłych przed ich oczyma ſiekli, a ſto tyſięcy ludzi poimanych od ſiedmi tyſięcy Tatarow (iako Długoſz Cromerus rachuią) w niewolą zagnali. Tego też czaſu Krol Kazimierz Lubelſkie Wojewodztwo, ktore przed tym nie było, poſtanowił, odiąwſzy część powiatu od Sędomirſkiego Wojewodztwa.

Tatarow 7000 oſzarpanych, 100000 naſzych poimali.

Lubelskie Wojewodztwo poſtanowione.

Zaraz potym Krol Kaźimierz udawſzy ſię na Sląſką woynę według czaſu poſtanowionego do Moſtowa ciągnął, ale woyſka nie rychło ſię ściągaiącego całe ſześć niedziel czekał, zaczym przyſtoyny czas woyny nikczemnie przeſzedł, tak w ten czas karność y cwiczenie Rycerſkie było u nas zaniedbane. Potym gdy kilkonaście tyſięcy Litewſkiego woyſka y Tatarow Litewſkich, nad ktorymi był Hetmanem Iwan Chodkiewic Namieſtnik Witebſki, przyciągnęło, 26 dnia Septembra, ruſzył ſię Krol do Sląſka ze wſzyſtką mocą, maiąc ludu Rycerſkiego ſześćdzieſiąt tyſięcy zbroynego, iako Kromer piſze, ale Wapowſki y Bielſki czterdzieści tyſięcy kładą. A wciągnąwſzy do Opolſkiego Xięſtwa, Kruciborg, y Bycinę Miaſteczka wziął, zaś przebywſzy Odrę Rzekę w brod pod Wratſlaw ciągnął, ſłyſząc iż go tam Matyaſz nieprzyiaciel czekał.

Krol Kazimierz przeciw Matyaſzowi.

Położyli ſię obozem Polacy u Olawy, a gdy w pieczowanie y na wzdobycz zagony roſpuścili, zaraz Matyaſz rozdzieliwſzy woyſko ſwoie przeiął naſzych, ktorych bez ſprawy wołości okoliczne plundruiących ſnadnie rozgromił, iż uciekać muſieli. Co widząc Tatarowie Litewſcy wnet z bliſka przyſkoczyli, za czym Polacy uciekaiący ſtanęli, a przyſzedſzy ku ſobie y pierſzey śmiałości, podkali ſię z nowu z Węgry. Krol też Kazimierz dowiedziawſzy ſię tego, wnet im na pomoc poſłał Dwor ſwoy z Pawłem Jaſieńſkim Podſkarbim, a ſam z drugim woyſkiem za nimi ſię ſpieſzył. Nieprzyiaciele tedy ſkoro obaczyli iż Polakom mocy przybywa, pierzchnęli, a nie ſtanęli ani ſię obeyźrzeli aż do Wratſlawia przyſzli. Zabito w tey potarczce z nieprzyiacielſkiego woyſka tyſiąc, a Slachcicow 60 poimano, miedzy ktorymi byli zacnieyſi Hugwicz Paweł Karwat, y drudzy Banowie y Wojewodowie, y Ulryk albo iako Długoſz y Kromer piſzą, Wilhelm Perſtiński Czech.

Naſi porazili Węgrow.

Potym

Potym 24 dnia Octobra Władysław Krol Czeski, o ktorego rzecz szło, do Oyca Kazimierza przyiechał 20000 woyska maiąc, ale więcey pieszego, tam przywitawszy się spolnie, do Wratsławia ciągnęli, a przed Miastem obie się woyska położyły rozbiwszy namioty, ale prożno a nikczemnie y bez rady, y bez zwady czas trawili, Matyasz też obwarował był oboz swoy pod Miastem u Klasztora S. Wincentego, z ktorego patrzał milczkiem, coby Krolowie z nim poczynać chcieli, z wzdychaniem y rwaniem włosow często mowiąc, iżby snadnie mogł wszystek okrąg Swiata opanować, gdyby tak wielkie y takie woyska miał, iakie y iako wielkie przeciw iemu nieprzyiaciele iego Krol Polski y Czeski przywiedli, ale wszyscy leniwie a nikczemnie czas trawili, żadney rzeczy pożyteczney nie stanowiąc, w piczowaniu naszych niepo- Matyaszowe slowa.
rządnie się tułaiących bardzo wiele ustawicznie chwytano, tak iż pełne wieże y Turmy wszystkie Wracławskie więźniow były, nad to się oboz naszym zapalił w gwałtowny wiatr, gdzie wiele ludzi, sprzętow woiennych, koni y wozow pięćset, namiotow, y żywności pogorzało. A iako piszą Długosz, Miechowiusz, y Cromerus *lib. 28 fol. 612 primæ editionis secundæ vero 410* iż w woziech na poły zgorzałych naydowano Monstrancie albo noszenie nayświętszey taiemnice wiary Chrześciańskiey Ciała Pańskiego, dla czego tę plagę przepuszczoną być wierzyli. A Matyasz widząc złą sprawę naszych, ktorych się pierwey bardzo boiał, wziął na nich serce, y posłał część woyska swego, rozdzieliwszy ich na dwoie, iedno do Wielkiey Polski, drugie do Wieluńskiey ziemie, gdzie wielkie szkody mieczem y ogniem Węgrowie poczynili. Opolskie też, Głogowskie y Kożuchowskie Xiążęta z strony Matyaszowey Siradzką ziemię y Wielką Polskę aż do Poznania splundrowali bez odporu, Miedzyrzece spalili, a Zamek Miedzyrzecki, iako Długosz pisze y insi Kronikarze, Sendziwoy Czarnkowski Starosta za Złoto przedał, dla czego był potym na oyczyznie skaran. Potym zima nadeszła, głod też wielki, y czerwone niemocy srogo w woysku naszych panowały, tak iż musieli z Matyaszem do dwu laty sześci Miesięcy przymierze wziąć, także czas y nakład prożno strawiwszy, a nic nie sprawiwszy, roziechali się nasi, a Matyasz iako był iego chełpliwy obyczay, tryumfuiąc do wszytkich Panow Chrześciańskich o swoim zwycięstwie rospisał, iż dwu Krolow możnych poraził, a iż wszystkie ich woyska mogł snadnie wygładzić, by się był Chrześcianinem będąc nad Chrześciany nie zlitował. Ludzie też uczeni w ktorych się bardzo kochał, y hoynie opatrował, wierszami y pisaniem sławę iego rozgłaszali, iakoż y na Polaki w ten czas Gabryel Biskup Agrieński pisał wiersze szkaluiąc ich nikczemność, a ten był Włoch z Mnicha ubozuchnego dla nauki [bo był Poetą] Biskupem a potym Kardynałem.

Bruma venit, nix alba ruit migrate Poloni,
O fugite ad proprios algida turba lares &c,

Ktoremu żaś Grzegorz Arcybiskup Lwowski odpisał.

Garrula lingua tace, nec sensu, nec ratione,
Ulla vales, verba pudenda vomis, &c,

O SROGIM PORAZENIU TURKOW PRZEZ STEPHANA Wojewodę Wołoſkiego.

KOZDZIAŁ III.

ROku 1475 Machomet Turecki Ceſarz, gdy Radułowi Wojewodzie Multańſkiemu przeciw Stephanowi Wołoſkiemu Hoſpodarowi Hołdownikowi Polſkiemu pomagał, y zhołdował go ſobie, poſłał też ſto y dwadzieścia tyſięcy woyſka Tureckiego z Tatary, y z Multany do Wołoch na burzenie, chcąc też Stephana zhołdować. Ale Stephan Wojewoda Wołoſki wziąwſzy pomoc od Kazimierza Krola Polſkiego dwa tyſiąca iezdnych, Wołochow też czterdzieści tyſięcy zebrawſzy, y pięć tyſięcy Czaklow, ktore był Matyaſzowi Krolowi Węgierſkiemu odiął, z tym ludem więcey fortelu niż mocy używaiąc, Tureckie ſtraſzliwe a wielkie woyſko zewſząd trapił. A tym ich więcey zdziałał, iż nadolną ziemię, gdzie Turcy mieli ciągnąć, przed tym był ſam wypalił, y wygłodził, y trawę ogniem poſuſzył, za czym ſami y konie ich roſkoſzne z głodu uſtawali, potym gdy ich przywiodł w niebeſpieczne mieyſca nad Jezioro Rakowiec u Rzeki Berladu, uderzył na nich, y tam Turkow y Tatarow za pomocą Bożą małym ludem ſto tyſięcy na głowę poraził, trupy pobitych kazał ſpalić, z ktorych ieſzcze dziś znać kości wielkie a wyſokie gromady, com ſam do Turek iadąc roku 1575 własnym okiem widział, y trzy krzyże na znak tego zwycięſtwa murowane ſtoią, kilko też Baſzow Hetmanow przednieyſzych zabito, Chorągwi woiennych więcey niż ſto wzięto, poimanych wſzytkich kazał na pale powbiiać, a czterech przednieyſzych więźniow, y 36 Chorągwi woiennych, także część łupow nieprzyiacielſkich celnieyſzych Kazimierzowi Krolowi w Litwie na ten czas mieſzkaiącemu przez Pany ſwoie poſłał.

Fortel na Turki Wołoſki.

Turkow ſto tyſięcy poraził Stephan.

A Matyaſz Krol Węgierſki według zwykłey chełpliwości piſał do Papieża, do Ceſarza, y do inſzych Panow Chrześciańſkich wyſławiaiąc ſwoie zwycięſtwo, iż wielkie woyſka Tureckie Hetman iego Stephan Wojewoda Wołoſki [ktorego ſię ſam boiał] poraził. Ale Stephan z tego ſię zwycięſtwa nie wynoſząc ſrogo zakazał, po wſzyſtkiey ziemi ſwoiey, aby żaden tego zwycięſtwa iemu nie śmiał przypiſować, ale ſamemu Panu Bogu, przez cztery też dni całe pokornie pościł. Maſtyaſzowi też chełpliwemu y Papieżowi z łupow y więźniow wielkie upominki poſłał. Do Tureckiego też Ceſarza Machometa przez zacnego Poſła dary poſłał, ſkarżąc ſię na łotrzyki y wywołańce Tureckie, ktorzy mu wielką ſzkodę poczynili w ziemi iego nad wolą Ceſarſką, o ktorych iego Ceſarſka miłość nie wiedział, ani im tego roſkazował, aczem ich ſkarał, aie za moie nie ſtoi, przeto proſzę aby y ci byli wydani, ktorzy tam do ziemie waſzey Ceſarſkiey miłości pouciekali.

Cnota Stephanowa.

Szyderſtwo Stephanowe z Turka.

Tym poſelſtwem Turecki Ceſarz po oney porażce zaiątrzony, poſadzał Poſły do więźienia, ale obaczywſzy iż nie ſłuſznie uczynił, gdyż Poſeł ma pokoy y mieyſce u wſzech ludzi, puścił ich boſo, zabrawſzy im wſzytko, o tym Długoſz Cromerus *lib. 28 primæ editionis fol.*

614 secundæ vero, fol. 411 Bielski *fol. 279* Herbortus *fol. 326 &c.* a Miechovius *lib. 4 cap. 70 fol. 339* tak pisze z podziwieniem go wychwalaiąc, *O Stephanum virum admirabilem &c.* O Stephan Mąż dziwny y częstym zwycięstwem nad Turki sławny, ktory naszych wiekow tak sławne zwycięstwo sam pierszy miedzy Pany Chrześciańskimi nad nimi otrzymał.

Tegoż też roku 1475 Machomet Cesarz Turecki Kaphę albo Teodosią Miasto wielkie, a sławne nad Morzem Pontskim w Taurycе albo w Prekopie leżące, ktore na on czas Genuensowie Włosi trzymali, opanował, przez zdradę y podanie zdraycow Włochow Złotem zepsowanych. A broniło się to Miasto Turkom lat 24. od wzięcia Konstantynopola, Slachta wszystka z żonami, y z dziatkami, także z onymi zdrayeami Włochy do Konstantynopola przeniesiona, a zdrayce do więzienia wsadzeni, lud prosty na połowie maiętności skarany, na swych mieyscach zostawieni, ieden tylko Okręt w ktorym było pułtrasta młodzieniaszkow napięknieyszych y urodziwszych z Kaphy, na sromotne sprawy Tureckie Tyranna przebranych z drogimi łupami w ręce Stephana Woiewody Wołoskiego przyszedł. Tam też Machomet Carza Przekopskiego Mendligereia z dwiema Braty w Kaphie poimał, ktory iako przyległy Sąsiad z pola dla lepszey bespieczności do murow się Włoskich był przeniosł.

Kapha wzięta.

Carz Prekopski poiman.

Tak Miasto Genueńskie Slachetne Kapha,, z inszymi okolicznymi zamkami od Tureckiego Cesarza Machometa opanowane iest przez podanie zdraycow Włochow w nim mieszkaiących. Co usłyszawszy Biskup Kaphiński Simon [iak Latopiszcze świadczą] ktory był na ten czas w Kiiowie, ratunku żądaiąc u Marcina Gastołta Woiewody Kiiowskiego, za stołem z frasunku nagle umarł, y tamże w Kiiowie pochowan.

Włosi zdradzili.

A Machomet prosto od Kaphy do Białogroda Wołoskiego, ktory nad Niestrowym uściem gdzie w Morze Pontskie wpada leży, przyciągnął, y wziął go także przez podanie, a Stefan Woiewoda Wołoski widząc się być nie rownego przeciw Mechmetowi Cesarzowi, po lesiech, y po górach ulegał, zamki umocniwszy. Ta wieść gdy nagle do Polski przyszła, tak wszystkich froga boiaźń strwożyła, nie inaczey iakoby iuż w Podolu, y w Rusi Turcy plondrowali. Stefan zaś Woiewoda Wołoski [iak Kromer y Wapowski piszą] ikoro woysko Tureckie y Tatarskie odciągnęło, Białogrod ozyskał, a Turecką osadę na nim wysiekł. Tegoż roku powodź z wylania Wisły tak froga była, iż Kazimierz y Stradom Miasta przy Krakowie woda zakryła, iż do wierzchow Ołtarzow w Kościołach dosięgała Tegoż też czasu Szaranczy frogie mnostwo w Sieradzkiey y w Łęczyckiey ziemi, także w Mazowszu panowało, iż nie tylko łąki y zboże, ale ygałęzie z drzewa obiadała, gęstość ich roiu ledwo co słońce przenikało, iako Kromer y Miechowius lib. 4. fol 341. cap. 71. piszą, tak iż iako oblok Niebo zasłaniała.

Białogrod wzięt.

A Kazimierz Krol potym Iadwigę Corkę starszą do Poznania odprowadził w Małżeństwo Ierzemu Xiążęciu Bawarskiemu z posagiem trzydzieści y dwa tysięcy złotych namienionym, ku ktorey nie tylko Oblubieniec, ale y Cesarz Fryderyk z Kurfierstami w tysiącu koni wyieżdżał.

Przyiechał potym drugi Poſeł od Huſſankaſſana Krola Perſkiego do Kazimierza, Iſaak z Trapeſandu, proſząc aby ſię wyprawił przeciw Machmetowi Tureckiemu Ceſarzowi na Wioſnę, przyrzekaiąc gruntowne wygładzenie Turkow z Grecyi, y z Azyi. ten odprawion łaſkawie, także drugie Pany Chrześciańſkie obieżdzał, ale mało wſkurał.

A gdy Krol z Polaki y z Litwą w Lublinie Seymował, ſtał uſtawicznie poſły iedne za drugimi Stefan Woiewoda Wołoſki, proſząc Krola o ratunek przeciw Turkom, bo Machomet u Andrynopola wielkie woyſka zbierał do Wołoch, y radzili Panowie Litewſcy [iak Kromer piſze, *ſuadebant quidem Lituani &c.*] aby Krol takiey potężney a zacney przeciw Turkom od Litwy y Polſki Baſzty Wołoſkiey ziemie wſzyſtką mocą bronił, a niżliby ią marnie ſtraciwſzy, albo raczey na mięſne iatki wydawſzy, nie wczas oſtatka Państwa ſwego z niebeſpiecznością bronić miał, ale to Krola nie ruſzyło, acz o tym całe dni pietnaście traktowali.

Roku zaś 1476. Machomet Ceſarz z wielkim woyſkiem Turkow y Tatarow do Wołoch wciągnął, przeciw ktorym zebrał ſię Stefan Woiewoda Wołoſki, Tatary naprzod poraził ſzczęśliwie, potym na Turki gdy ſię przez Dunay przeprawowali uderzył, ale od wielkości przemożon, wſzakże obronną ręką uſzedł, nic więcey iedno dwieście ſwoich ſtraciwſzy, trapił potym Turki z ciaſnych kątow, a Turcy z woiową wſzy Wołochy aż do Chocima, do Podola wtargnęli, y kilka wſi ſpalili, co uſłyſzawſzy Kazimierz zaraz ruſzył Ruſką, Podolſką y Bełzką Slachtę, ale naſi gdy leżeli długi czas u Kamieńca obozem, a bez Krola za Granice nie chcieli, ani do domow wrocić ſię śmieli, niemnieyſzą ſzkodą Podolſką ziemię iako y nieprzyiacioł utrapili, aż Kazimierz z Korcyna do Bełza ſię ruſzył, aby ſwoią oſobą ſerca ſwoim dodał, a Turkow poſtraſzył, ale Turcy bez mieſzkania z Wołoch wyciągnęli bo Galery y okręty na ktorych działa y inſze ryſtunki do zamkow dobywania wieziono y z Ianczarami Ceſſarza Machometa, prawie też w te czaſy na Morzu Czarnym potonęły, y od wiatrow rozrzucone. A Matyaſz Krol Węgierſki rozpiſał liſty chełpiąc ſię, iż ſkoro ſię zebrał na Turki, uciekli z Wołoch, z tey przyczyny poſłał mu Papież, y miaſta, także Xiążęta Włoſkie dwakroć ſto tyſięcy złotych we złocie na pomoc przeciw Turkom. Rychło potym Turcy z Boſny, w Węgrzech pięć zamkow wzięli nad Dunaiem, y wſzyſtkie krainy okoliczne Sławieńſkie y Włoſkie ſplądrowali, zaczym Włoſi kłamſtwo y prożną chlubę Matyaſzową nie wczas obaczyli.

Rychło potym roku 1477. Stefan Woiewoda Wołoſki Multańſką ziemię zburzył, y Radula albo Drakułę Woiewodę Multańſkiego od Braſſowſkich Mieſzczan wydanego poimał, a poraziwſzy y wygnawſzy Tureckie zaſtawy, Cypuliſſę iednego z ſwoich Panow Radnych Woiewodą Multańſkim uſtawił.

O WZIĘCIU NOWOGRODA WIELKIEGO POD LITWĄ przez Kniazia Moſkiewſkiego Iwana Waſilewica, R. 1477.

ROZDZIAŁ IIII.

JWan Waſilewic Xiądz Moſkiewſki, Mąż wielkiey dzielności, zebrawſzy wielkie woyſka ciągnął pod Nowogrod wielki Litewſki, a Nowogro-

Nowogrodzanie nie czekaiąc go w zamknieniu, zſzykowali ſię, y zwiedli z nim bitwę u rzeki Solony iako Herberſtein piſze, ale od wielkości Moſkwy przemożeni, do Miaſta pierzchnęli, ktore przez niedbałość Litewſką y Krola Kazimierza, y złe oſadzenie Iwan Moſkiewſki Xiądz wziął, gdzie trzy ſta przednieyſzych Mieſzczan dał ściąć, y wſzyſtkie wielkie a bogate maiętności pobrał; Mieſzczany też wſzyſtkie inſze złupił, tylko trzecią część każdemu ſwego dobra wracał, y Arcybiſkupa albo Metropolita Nowogrodzkiego ſkarbnicę, Złotem, Srebrem, Perłami, Kamieniami drogimi, y wſzelkim rodzaiem bogactw przez wiele lat zebranych napełnioną złupił, a ſamego tylko Złota, Srebra, Pereł, Kamieni drogich, y Kleynotow trzy ſta wozow wywiozł do Moſkwy z Nowogroda, a Dzat y inſzych ſtatkow bez liczby było pełno wozow.

300 wozów kleynotow z Nowogroda.

Ten Iwan Waſilewic aczkolwiek był na ſzerokie Państwo po ſwych przodkach wſtąpił, ale było w niewoli y pod hołdem Tatarſkim, tych Tatarow ktorzy za Wolgą mieſzkaią, a tak ſrogo był zniewolony od nich każdy Kniaź Moſkiewſki, iż gdy Poſłowie albo Gońcowie Tatarſcy po trybut albo w iakiey inſzey ſprawie przyiachali do Moſkwy, ſam Xiądz Wielki piechotą muſiał przeciw Poſłowi wychodzić, a Kobylego mleka [ktore picie Tatarom ieſt naywdzięcznieyſze] kubek z wielką ukłoną y czołem biciem na koniu ſiedzącemu Tatarzynowi podawał, a ieśliby iaka kropla na grzywę końſką z wąſow Tatarſkich albo z kubka ukapnęła, to Xiądz Wielki muſiał lizać. Tłumaczowi zaś czytaiącemu liſty Carſkie, dla ſiedzenia Szatę naywybornieyſzych Sobolow podścielał, a ſam z Radnymi Pany ſwoimi ſtoiał, a potym czołem bijąc ſłuchaiąc liſtow na kolana upadł, y klęczał, ani ſię z żadney poſługi Tyrańſkiey wymawiał, też chociażby woynę przeciw właſnym przyiaciołom powinnym a Chrześcianom podnieść mu kazał, muſiał wſzyſtko czynić.

Niewola Tatarſka Kniaziow Moſkiewſkich.

Tey tak ſrogiey a cięſzkiey niewoli Iwan Waſilewic Mąż wielkiego ſerca y Rycerz waleczny, dla czego ieſt ſłuſznie wielkim nazwan, nie mogł ścierpieć, a za pobudką żony Grecki wybił ſię z niey, pograniczne też inſze y przyległe Ruſkie Xiążęta powinowate ſwoie więcey fortelem niż mocą pod moc ſwoię podbił, także też zamkow Litwie zdawna ſłużących wiele pobrał. A rozciągnąwſzy państwo na zachod y Nowogrod wielkie Miaſto bardzo ſzerokie, ludne, y ſkładem kupi ze wſzyſtkich ſtron pułnocnych naybogatſze y nayſławnieyſze opanował. A na każdy rok ſto tyſięcy czerwonych Złotych, iako Wapowius y Bielſki świadczą, albo Rubli iak Długoſz y Kromer piſzą, Wielkiemu Xięzu Litewſkiemu do tego czaſu płaciło, o czym Długoſz, Miechowius lib. 4. cap. 27. fol. 343. Cromerus lab. 29. *primæ editionis* fol. 632. *ſecundæ vero* 422. Bielſki 2. *editionis* fol. 281. Herbortus fol. 33. lib. 17. cap. 9. Wapowius &c. Ale Ruſkie Latopiſzcze y Litewſkie trybut z Nowogroda Wielkiego tak rachuią, iakoſmy wyżey napiſali, iż z Nowogroda wielkiego dawano do Skarbu Litewſkiego, liczonych pieniędzy dzieſięć tyſięcy Złotych Czerwonych. Frezow wielkich Niemieckich ſto, zkąd znać iż Nowogrodzanie Liflantſką ziemią, zwłaſzcza gdzie ieſt port u Narwy, iako y Moſkiewſkie Kroniki świadczą, władali, nad to Ryſiow czterdzieści Sorokow, Soboli, Kun, Liſſow Marmurkow, Wilkow, y wſzelkiego rodzaiu

Dań Litwie zwykła z wielkiego Nowogrodu.

łuter, każdego po czterdzieści Sorokow. Pskowianie zaś połowicę tego trybutu płacili, to iest po pięci tysiąc Czerwonych Złotych po 50 Frezow, y 20 Sorokow każdego Rodzaiu Futer.

Tym łupem nie wymownym y opanowaniem tak sławnego Miasta Iwan Wasilewic podniesiony, na wszystkie krainy y Xięstwa Ruskie y Litewskie myśl swoię zasadził, widząc iż się Kazimierz inszemi sprawami w dalekich stronach Polskich bawił. Ale Panowie Litewscy przez ustawiczne Posły wnet go przyzwali, iż umocniwszy przymierze z Matyaszem Krolem Węgierskim, y przysięgę od Marcina Pruskiego Mistrza, z ktorey się wyłamował, wziąwszy, a Ianowi Biskupowi, y Iakobowi Dębińskiemu Kastellanowi y Staroście Krakowskiemu, także Pawłowi Iasieńskiemu Kastellanowi Sędomirskiemu Koronne sprawy zlecił, sam z Krolową z Krolewicami do Litwy spiesznо iechał, gdzie stanowiąc Litewskie sprawy dłużey nad zwyczay w Wilnie mieszkał, y posłał zaraz Dworzanina swego Streta do Carza Zawolskiego Sachmata prosząc go o pomoc przeciw Moskiewskiemu. Zawolski tedy Carz z wielkim woyskiem Ordy swoiey ciągnął do ziemie Moskiewskiey, a położył się na rzece Uhrze, ale aczkolwiek Panowie Litewscy naylepszą rzecz być radzili [iako Długosz pisze] woyną swego dochodzić, y odzyskiwać, wszakże Krol z srogim Xiędzem Moskiewskim wolał spokoynie postępować, widząc go tak wyniesionego y potężnego, przybyciem wielkich bogactw y krain posiedzeniem, także wielkością nie zliczoną Rycerstwa ćwiczonego ustawiczną woyną, y wspamiętaniem przeszłych zwycięstw mocy swey ufaiącego. a swoich długim zależeniem nikczemnych y zniewieściałych do woyny być powiadał, pieniężnymi ludźmi przeciw tak możnemu nieprzyiacielowi woynę wieść potrzeba, ktorych z Polski y z innych ślacheckich stron na ten czas tak prętko wywieść nie mogł. Dla tego z Moskiewskim na kilka lat Kazimierz przymierze wziął, a Nowogrod wielki y kilka Xięstw Ruskich od Litwy oderwanych przepadło.

A Car Zawolski stał na Uhrze nie mały czas oczekiwuiąc nauki Krolewskiey. a potym Kniaź Moskiewski dał wielkie dary Hetmanowi Carskiemu Kniaziu Tymiru, y wszystkie uponinki, y osobne wielkie dary co były zatrzymane kilka lat z Moskwy Carowi odesłał. Car też nie maiąc nauki od Kazimierza, y będąc namowion od Hetmana swego Tymira, wrocił się do Carstwa swego, ktorego tenże Tymir Hetman iego za podarki Wielkiego Kniazia zarzezał, a Krol Kazimierz do Polski odiechał.

A tu Latopiszec Ruski w czasie, y w przyczynie o odiazdu Krola Kazimierza z Litwy do Polski szwankował, powiadaiąc iż iako Krol Irzyk Czeski umarł, posłali do niego Panowie Czescy, prosząc aby im Władysława Syna dał na Krolestwo Czeskie. Przeto Kazimierz opuściwszy sprawy Litewskie y woynę z Moskiewskim, za namową Panow Polskich iachał do Polski chcąc odprawić Syna na Koronę Czeską &c. To nieku rzeczy, bo Irzyk Podebrandski Krol Czeski umarł Roku 1471. a Władysław Syn Kazimierzow był koronowan na iego mieysce zaraz w Pradze, iak się o tym wyżey namieniło, a Moskiewski potym Roku 1479 Nowogrod wziął, a tak tu Latopiszec szwankował w ośmi leciech, gdy rzecz przeszłą za przyszłą kładzie.

O PORA-

O PORAZENIU TURKOW STA TYSIĘCY PRZEZ STEfana Batorego Woiewodę Siedmigrodzkiego.

ROZDZIAŁ V.

TEgoż Roku 1479. o Swiętym Gawle w Ieſieni, Tureckiego woyſka ſto tyſięcy, nad ktorymi było pięć Baſzow Hetmanow, maiąc z ſobą pomocne ufy Multanow, do Siedmigrodzkiey ziemie wciągnęli, a u Sobinowa albo Sibinowa Miaſta obozem ſię położyli, na ktory gwałt Batory Stefan Woiewoda z ſwoim woyſkiem zebrawſzy ſię ciągnął przeciw Poganom, ktory w ſwey wielkości dufaiąc zewſząd go ogarnęli, Stefan też Batory widząc iż ſię miał trudno bitwy uwarować, a z dwiema ufami Węgrow inſzych od Matyaſza Krola przeciągaiących złączyć ſię trudniey widział, wſzakże dał im znać o ſwoiey bitwie z Turki gwałtowney, żołnierze też y wſzyſtko Rycerſtwo Batorego dobrowolną przyſięgą ſpolnie ſię obwiązali, iż raczey pierwey umrzeć a niż uciekać, wſzyſcy przyrzekli, kazał zatym Batory dać znak woyny, a rościągnąwſzy proporce, y w trąby, także w bębny z obu ſtron ogromnie uderzywſzy ſtoczyli bitwę ſrogą, ktora prawie trzy godziny trwała, y iuż Węgrowie wſparci od wielkości Turkow poczęli byli uſtępować, a Batory ich też iuz ledwo zatrzymał, obwięzuiąc ich poczciwością, drugich łaiąc a świeżą im niedawno ſpolnie uczynioną przyſięgę na pamięć przywodząc, gdy oto w tym dwa oſtatnie ufy w ktorych byli Dworzanie Krola Matyaſza, także Raczowie, ktorych było z Hetmanem Iaryczem y Kniaziem Pawłem dziewięć ſet gwałtownie prętką iazdą natarli, w bok nieprzyiaciął uderzyli, a Turcy z nieſpodzianey rzeczy zdumiawſzy ſię, obrociwſzy koniami zaſtawiali ſię na małą chwilę, potym zatrwożeni y wſparci uciekać poczęli, tam wielka w uciekaiących porazka ſtała ſię, albowiem żadnego okrom piącidzieſiąt zacnieyſzych poimanych Węgrowie nie żywili, poległo Turkow na rożnych meyſcach y na placu w ten czas pobitych dziewięćdzieſiąt tyſięcy, bo ich gonili Węgrowie od Sibinowa do Giurgecza Miaſta Multańſkiego nad Buzowę rzekę, ktore po boyſzczu mnie ſami Multani co ſłychali od ſwych dziadow ukazowali, gdym tamtędy do Turek Roku 1573. iachał.

Bitwa Węgrow z Turki.

90000. Turkow poległo zbitych.

Tak w ten czas to ſławne a każdego wieku pamiątki godne zwycięſtwo Batory Stefan Matyaſzowi Krolowi Węgierſkiemu z Turkow odnioſł, ktory ſam w ten czas pedogrą na śmierć prawie ſtrapiony w Węgrzech lezał, tak iż poſpolicie twierdzono wſzędzie iżby umarł, ale ſię dał Niemcom znać być żywym, gdy Rakuſką ziemię na drugi Rok przez Tomaſza Tarczego zwoiował. O tey ſławney bitwie y zwycięſtwie Batorego nad Pogany Kroniki Węgierſkie, zwłaſzcza Bonfinus, a z naſzych Miech. lib. 4. fol. 343. Cap. 72. Crom lib. 29. *primæ edition. fol. 632. ſecundæ vero* 423 Herbortus lib. 17. Cap. 19. fol. 331. &c. A ten rok przeſzły, y drugich lat kilko, iako Cromerus, a Latopiſiec ſiedm lat świadczy, Krol Kazimierz z Krolową y z Synami iuż będąc zeſzły w Starości, w Litwie około łowow w ktorych ſię rad kochał ſtrawił, ani ſię żadna rzecz godna piſania w te czaſy trafiła w Polſzce, y w Litwie, ponieważ był pokoy ze

Długoſz umarł. wſzyſtkich ſtron, tylko iż Ian Długoſz Roku 1480. Kanonik Krakowſki nauczyciel Synow Kazimierzowych umarł, ſkoro miał wſtąpić na Arcybiſkupſtwo Lwowſkie, piſał Kronikę Polſką ſzeroko łacińſkim ięzykiem, także położenie ziemie Polſkiey, aż do tego czaſu iego śmierci, ſktora acz dla zazdrości na światło nie wyſzła, wſzakżem iey ia iako prawdziwie a ſzczerze napiſaney w tey naſzey Kronice wedhug Kromera y Miechowiuſa naśladował.

Powietrze morowe w Polſce.

Roku potym 1482. powietrze wielkie morowe z Węgier do Krakowa przyniesſione, w Maley y w Wielkiey Polſce panowało, w ktorym ludzi wielkość nie zliczona pomarła, Simon też z Lipnice Bernardyńſkiego Zakonu Naznodzieia świętego żywota tego czaſu w Krakowie umarł, u tego grobu wiele chorych uzdrownionych bydź powiadaią.

Kazimierz S. umarł.

Roku zaś 1483. w wſtępny Czwartek poſtu rozſtał ſię z tym światem Xiążę Kazimierz wtororodny Syn Krolewſki, w Wilnie tamże pochowan w Kaplicy Kościoła Swiętego Staniſława, ktoregó pogrzeb Oyciec uczciwie obchodził: u iego grobu ſławią też bydź świątobliwości cuda doświadczone, a powiadaią go w takiey czyſtości żywot ſwoy prowadzić, iż gdy mu lekarze na *concubitum* ieśliby chciał bydź zdrow radzili, odpowiedział, iż wolał śmierć podiąć niż prawo czyſtości poślubiony przeſtąpić. Tak on do wiecznego blogoſławieńſtwa był uprzeymy, albo z iedney oney woyny Węgierſkiey, doświadczywſzy, gdy był od Matyaſza wſparty, nie uſtawiczności y prożney omylności tego świata.

Szafraniec rozbiiał.

Szafraniec ścięty.

Tegoteż czaſu bez Krola ſwowoleńſtwa ſię w Polſce było namnożyło, iż pospolicie Slachta zacnieyſza łupieſtwem y rozboyſtwem żyła, z ktorych Chryſtof Szafraniec zacnego rodu y wielkimi maiętnościami obdarzony, zebrawſzy łotroſtwa bardzo wiele z Pieſkowey Skały Zamku ſwoiego [iak Cromerus, Miechovius, Vapovius y Bielſki piſzą] na dobrowolnych gościńcach rozbiiał. y Kupcow Krakowſkich nie mało bogatych y zacnych na Lubelſki Iarmarek iadących pobił, y połupił we Zborowku u Wiślice, dla czego był wywołany, a gdy wywołania niedbał, obſkoczony był w Sarczowie Miaſteczku Sieradzkiey ziemi, y poimany, a w Krakowie z rozkazania Krolewſkiego ścięty, żaczym ſię ſpokoynieyſze gościńce ſtały.

Rokoſze Czeſkie.

W Czeſkim też Kroleſtwie w te czaſy ſrogie wnętrzne rozruchy były, bo Heretykowie pobiwſzy Kapłany, y rozpędziwſzy ich, na Pany świeckie, y na ſamego Władyſława Krola ſwoiego Kazimierzowego Syna buntować ſię poczęli, tak iż Krol widząc niebeſpieczność zdrowia ſwego, w gory Kutneńſkie miſiał uiachać, a poſpolſtwo rozburzywſzy ſię Senatory albo Pany Radne ſtarey y nowey Pragi gwałtownie pobili y Klaſztory połupili.

Machomet Cesarz Turecki umarł.

Tegoż czaſu Machomet Ceſarz Turecki Rodyſſu dobywał, ale odbity z zelżywością, do Apuliey Włoſkiego Państwa wtargnął, tam Beſtiąy kilką Miaſt inſzych zburzył. A Hidrunt Miaſto portowe ſławne Turkami oſadził. Potym gdy z woyſkiem do Syryey ciągnął, umarł u Nikomedyey, a po iego śmierci Turcy ſię na dwie części rozdzielili, bo iedni Bayazetowi ſtarſzemu, a drudzy Zelimowi młodſzemu Synowi iego życzyli

y wnę-

y wnętrzną woynę wiedli, zaczym Alfons Syn Krola Neapolitańskiego Hidrunt zaś Poganom odiął.

O PRZYSIĘDZE STEFANA PRZESŁAWNEGO WOiewody Wołoskiego Krolowi Kazimierzowi, y o iego bitwach z Turki.

ROZDZIAŁ VI.

BAiazet Cesarz Turecki skoro na Stolec Machometa Oyca wstąpił, Roku 1484. do Wołoch z wielkim woyskiem morzem y ziemią przyciągnął, chcąc się pomścić nad Stefanem krzywdy, porażki y zelżywości Oycowskiey, Kilią y Białogrod acz z wielką szkodą swoich zamki portowe posiadł, y Wołoską ziemię wszystkę zburzył, ale nie opanował iako Ionius omyliwszy się napisał. Bo Stefan Woiewoda widząc się być nie rownego mocy Tureckiey, w gorach y w lasach ulegał, Turkow urywką zawżdy trapiąc. Potym drugiego roku 1485. iak Miechovius, Cromer, y Wapowski &c. a od stworzenia świata 6994. iak Latopiszcze Ruskie świadczą, possał do Kazimierza Krola prosząc go o ratunek przeciw Turkom, obiecuiąc mu przysiądz wiecznie hołd y posłuszeństwo z potomkami swymi. Kazimierz tedy niechcąc tey pogody opuścić, aby sobie zhołdował takiego Monarchę, ktory Turki, Tatary y Węgry często wielkimi porazkami zwyciężał, a dotąd się z przysięgi skuteczney iemu wyłamował, ruszył się do Lwowa na początku Iesieni, gdzie na rozkazanie iego wszystka Slachta Ruska, Podolska, Panow też Polskich y Litewskich bardzo wiele do Kołomiey przyciągnęli, zbroią y koniami stroynie ozdobieni, tak iż wszystkiego woyska ieżdnych do woyny godnych tysięcy dwadzieścia było, a w ten czas *Formidabile erat Turcis Nomen Polonorum*, iak Cromerus pisze, straszne było imię Polskie Turkom. Y położył się Kazimierz obozem u Kolomiey na szerokim polu, a Stefan według naznaczonego dnia w kilku tysięcy ieżdnych z Pany y z Boiary Wołoskimi przyiachał do Krola, a tylko sam od Panow Radnych Koronnych y Litewskich wprowadzon uczciwie do Namiotu, w ktorym Krol na Maiestacie w Koronie y w ubiorze Krolewskim siedział, tam Stefan Woiewoda trzymaiąc w ręku Chorągiew z Herbem Wołoskim, y uczyniwszy z uklonnością poczciwość Krolowi na kolana upadł, y Chorągiew przed nogi iego porzucił, tamże przysięgał według zwykłych Ceremoniy ze wszystką Wołoską ziemią bydź zawżdy w wierze y w posłuszeństwie Krola Polskiego Kazimierza y iego naślednikow Krolow Polskich, ani żadnego Pana inszego krom iego nie znać, przeciw każdemu nieprzyiacielowi ze wszystką mocą iemu być pogotowiu, ani pokoiu, ani woyny z żadnym bez rozkazania Krolewskiego nie czynić, podniesiony potym z ziemie od Krola y pocałowany z trzynaścią Panow Wołoskich przednieyszych u stołu posadzon, y dosyć uczciwie czestowan, naostatek gościnnymi upominki udarowany do Wołoch odiachał, wziąwszy od Krola trzy tysiące ieżdnych na pomoc przeciw Turkom, nad ktorymi był Hetmanem Ian Polak rzeczony, acz Latopiszec świadczy iż Syna swego Iana Albrych-

Turcy Wołoską ziemię zwoiewali.

Krol Kazimierz na Turki.

ta z tym ludem Krol był posłał, a z tym posiłkiem Stefan Turkow bardzo często mężnie porażał, y wielkie ich woyska pobiiał, tak iż ich z Wołoch wygnał, y wykorzenił, a pokoy długo miał od Cesarza Tureckiego.

Tegoż roku Kazimierz Krol iako Latopiszec świadczy przyiachał do Litwy, gdzie przybieżał do niego Kniaź wielki Michayło Borysowic Twierski, a Xięstwo iego Twierzyca podało się Kniaziu Iwanu Wasilewicu Moskiewskiemu, z tego Xięstwa czterdzieści tysięcy iezdnych na woynę wychodziło zawżdy, iak Herberstein pisze.

Tegoż też lata Miesiąca Maia 21. dnia upadł śnieg wielki do goleni, y było zimno bardzo wielkie w Litwie, a potym Krol Kazimierz był w Wielkim Xięstwie Litewskim siedm lat nie wyieżdzaiąc, gdyż radniey mieszkał w Litwie niżli w Polszce dla roskosznych Łowow, y rozmaitych zwierzow, bo był bardzo myśliwy.

Potym Krol Kazimierz roku 1489. usłyszawszy iż Tatarowie w wielkim woysku Ruskie y Podolskie ziemie srogo woiowali, wyprawił przeciw im Iana Albrychta Syna swoiego z przybranym Rycerstwem Koronnym, do ktorych też Litewska, Ruska, y Podolska Slachta przybyła, a Tatarowie z łupami, y z więźniami iuż wychodzili do Ordy, rozdzieliwszy się na dwa ufy wielkie, co gdy usłyszał Albrycht, na pierwszy uf przodkiem szedł, a było w nim konnego ludu iak Vapovius pisze pietnaście tysięcy, na ktory z wielką śmiałością uderzyli nasi, y na głowę Poganow poraził, y łupy y więźniow odbił.

Na drugich potym ktorzy pozad szli ciągnął Ian Albrycht a nie spodzianych bez wieści gwałtownie obskoczył, tam koląc. biiąc, siekąc Poganow iako bydło, ktorych było dziesięć tysięcy pogromił z swoim Rycerstwem aż do zmordowania, iż z każdego od pracy pot szedł, a prawie cale puł dnia biiąc ich strawił. W tym też ufie ieden Carz zabity poległ, a drugi uciekł.

Ian Albrycht 35000 Tatarow poraził.

Była ta porazka Poganow nad rzeką Saworunem albo Safranem gdzie do Bugu wpada,

Na zimę zaś Tatarowie mszcząc się tey porazki do Podola wtargnęli, ale Litwa y Podolanie, także Wołyńcy prętko się zebrawszy porazili ich za Bożą pomocą, bo przed wielkim śniegiem uciekać nie mogli, tak iż ich na placu dziewięć tysięcy zostało, a w ten czas Ian Albrycht dla tey swoiey sprawney w Rycerskich sprawach dzielności [acz nie był w tey poślednicy bitwie, ktorą Litwa wygrała] począł być w sławie y w miłości, tak u Rycerstwa iako u więźniow, krorzy iego męstwo, mądrość, y rostropne baczenie wysławiali.

Litwa Tatarow 9000 porazila.

Tegoż czasu Krol Kazimierz z Baiacetem Tureckim Carzem przymierze przez Mikołaia Firleia postanowił, ktory był potym Hetmanem Koronnym.

O WOY-

O WOYNIE Y UGODZIE MIĘDZY IANEM ALBRYchtem y Władysławem Krolem Czeskim, Kazimierzowicy rodzonymi Braty, a przekinieniu Xiążąt Siewierskich od W. X. Litewskiego do Moskiewskiego Xiędza, a o śmierci Krola Kazimierza.

ROZDZIAŁ VII.

MAtyas Krol Węgierski Roku 1490. zburzywszy y opanowawszy Rakuską ziemię, y Wiedeń głowne Miasto pod Fryderykiem Cesarzem wziąwszy, gdy Nowego Miasta dobywał, umarł Apoplexyą. Po iego śmierci Panowie Węgierscy rozdwoili się na rożne części około wybrania Krola nowego, bo iedni Iana Albrychta Krolewica Polskiego wybrali, a drudzy zaś ktorych więcey było, Władysława Brata iego Krola Czeskiego prętko przyzwawszy w Budzyniu koronowali. Co usłyszawszy Ian Albrycht, wnet za poradą Oyca Kazimierza Krola Polskiego, y Wielkiego Xiędza Litewskiego, y za iego nakładem woyska dwanaście tysięcy z Chorągwiami Koronnymi zebrał, y wyciągnął z Krakowa Miesiąca Czerwca do Węgier. a gdy przyiachał do Pestu, nalazł Miasto osadzone strzelbą, także brzegi Dunayskie: potym z porady swoich odciągnąwszy od Pestu, obegnał Koszycę, zaczym Sarys Operyasz, y Sybinow Miasta pobrał, a Koszyc strzelbą y szturmami przez całą Iesień aż do puł zimy dobywał. A Koszycanom gdy się oblężenie zprzykrzyło posłali do Krola Władysława o ratunek prosząc. Ruszył się tedy do Koszyc Krol Władysław z woyskiem przeciw Bratu, ale Węgrowie widząc Albrychta z Polaki potężnie stoiącego, na ugodę taką rzecz przywiedli, iż Krol Czeski Władysław miał bydź Krolem całym Węgierskim, iako dostatecznie wybrany y koronowany. a Olbrychtowi postąpił w Sląsku Xięstwo Głogowskie, Kożuchowskie, Wratslawskie y insze dzierżawy ktore trzymało przedtym Xiąże Zegańskie, y zarazem mu w te Państwa zupełne wwiązanie przez Staroste Głogowskiego Polaka dano. Tak tedy Ian Albrycht Krolewic odciągnął od Koszyc na Aperyasz, a Węgrowie się też roziachali. A gdy za poradą mało mądrych y rozkazaniem Oycowskim [ktory go k temu pobudzał y obiecował mu na pomoc zwielkim woyskiem Polskim, Litewskim y Tatarskim przybyć] wszystkie okoliczne wołości w Węgrzech Albrycht burzył, Władysław Krol Brat iego częstymi skargami swoich wzbudzony ośmnaście tysięcy [iako Kromer pisze, ale Bielski dwanaście tysięcy kładzie] pieszych wespoł y iezdnych przeciw Albrychtowi posłał, nad ktorymi Stefana Batorego Woiewodę Siedmigrodzkiego przełożył, a Ian Albrycht ledwie już miał w woysku swoim cztery tysiące żołnierzow, iako Kromer pisze, a Miechowius lib. 4. fol. 325. tylko dwa tysiąca kładzie, wszakże naymniey z sobą nie trwożąc z wielkości przyciągaiących nieprzyiacioł, napomniawszy swoich aby mężnie a nie bez pomsty iako Mężom poczciwym y mocnym przystoi potykaiąc się raczey śmierć sławną podieli, niżby srromotnie uciekaiący, albo kryiący się dopuścić mieli, wywiodł ich w pole pierwszego

Ian Albrycht Xięstwa Sląskie wziął z ugody.

Bitwa Albrychtowa z wielkim woyskiem Brata Władysława.

wſzego dnia Stycznia mieſiąca, roku 1492. a gdy trąby z obu ſtron znak bitw y dały, ścięły ſię obiedwie woyſka w ręcz, gdzie mężnie ſobie poczynali żołnierze Albrychtowi, aż pierwſzy uſ nieprzyiacielſki na zad wſparli, ale od wielkości przemagaiącey, wiele mężow zacnych ſtraciwſzy uſtąpili: potym ſam Albrycht Krolewic gdy długą chwilę prożno uſiłował bitwę naprawić, a ſwoich do ſprawy przywieść, gdy dwu koni w zapalczywości bitwy pod nim zabito, a trzeciemu, na ktorego ſię przeſiadł, brzuch przebodziono, ledwo na Aperyaſz uiachał. Tam dwa Czechowie co ſię byli po nim udali, gdy iuż Słońce zachodziło mało go nie poimali, bo ſię był od ſwoich w ciemney nocy odłączył, a broniąc ſię Czechom, miecz mu ſię przepadł na dwoie, y iuż ſię nie miał czym bronić, aż mu Krupſki miecza dodał, ktorym on zaraz obudwu nieprzyiacioł Czechow poprzebiiał. Polſkich żołnierzow y Litewſkich noc ratowała, iż ich wiele ubiegło, trafił potym Albrycht na inſze Uſarze Węgierſkie, ktorzy gdy go obſkoczyli, począł z nimi rokować, a żołnierze iego co też rożno uciekali, poznawſzy go po mowie biegli ieden za drugim między Węgry wołaiąc, biy zabiy, biy zabiy, dla tego Huſarze Węgierſcy mniemaiąc by naſzych było więcey, nocą omylni uciekli opuściwſzy Krolewica Albrychta, także wybawiony z tych złych dwu toni z ſwoimi, ktorych było przy nim nie wiele, ubieżał na Aperyaſz.

Błęſtwo Albrychtowe. Fortel,

Władyſław Krol Węgierſki y Czeſki uſłyſzawſzy o tym, nieżwycięſtwa ale z dobrego zdrowia Brata ſwego radował ſię, a poſławſzy do niego uczynili taką ugodę, iż Ian Albrycht wziął wielki Głogow w Sląſku, Kożuchow, Sprotawę, Zieloną Gurę, Swebodzą, zkąd ſukna Swiebodzińſkie. Giurę, Kroſno, Scenawę, Opawę, Karnow, Toſką, Bitom, Swietlenicę, y Kożłę z miaſtami z zamkami, y ze wſzyſtkiemi wołościami, ktorych miał tak długo z dziećmi ſwoimi używać dokądby Krolem nie został. A to między ſobą poſtanowiwſzy y pieczęciami z obu ſtron umocniwſzy, Ian Albrycht do Krakowa przyiechał z ktorego nie wyieżdżał do śmierci Oycowſkiey, bo Krol Kazimierz w Litwie na ten czas mieſzkał ſtanowiąc z Pany Litewſkimi iakoby woiennym obyczaiem pod Moſkiewſkim ſwoie Państwa odebrać, ktore był od Litwy oderwał. Abowiem ſkoro Nowogrod wielki opanował, Xiążęta Siewierſkie z wielkich Xiędzow Litewſkich od Olgierda narod wiodąc, do Moſkiewſkiego Wielkiego Xiędza Iwana Waſilewica przyſtali byli, acz nie bardzo wielką rzeczą obrażeni. to ieſt dla tego iż gdy do Wilna ku Krolowi Kazimierzowi przyiachali, niektorego czaſu niechciano ich do niego na pokoy wpuścić, a gdy ieden z nich upornie ſię dopierał wniść, Odźwierny mu palec u nogi drzwiami przyciſnął, y złamał, za to aczkolwiek Odźwierny był ścięty, wſzakże tym gniew Xiążąt onych nie mogł bydź ubłagan, bo proſto do Moſkiewſkiewſkiego z Wilna odiachawſzy ſami ſiebie z Xięſtwy ſwoimi iemu ſię poddali, A ieśli ta przyczyna przekinienia była, albo raczey ona, iż obaczyli bydź ſię wzgardzonymi u Panow Litewſkich, a w nabożeńſtwie y w obrzędach Kościelnych od nich rożni byli, a z Moſkwą ſię zgadzali, iednak taką pogodę y tę przyczynę maiąc, o czym dawno przemyślali, to w ten czas uczynili, ta tedy przyczyna woyny była Kazimierzowi przeciw Moſkiewſkiemu, ale więcey będąc zapalony chęcią wy-

Xiążęta Siewierſkie przekineli ſię do Moſkiewſkiego.

wyżſzenia

wyższenia Albrychta Syna na Krolestwo Węgierskie, skoro usłyszał iż go Władysław drugi Syn, na ktorego się o niewdzięczność dobrodzieystw swoich gniewał, poraził, y zgody oney nie lubiąc wziął przymierze z Moskiewskim, a sam woynę Węgierską chciał z Synem odnowić, a zelżywości się Albrychtowey pomścić. Y ruszył się z Wilna chcąc zaraz Annie Corce poślubioney Xiążęciu Bogusławowi Szczecińskiemu wesele uczynić, y Rusi Podgorskiey y Podolskiey ratunek dał, bo w ten czas Mucha nieiaki chłopskiego rodu zebrawszy Wołochow, y Rusi Pokuckiey dziesięć tysięcy, Ruś y Podole plondrował, ktorego złaską Bożą Mikołay Chodecki Zemełka nazwany, Mąż dzielny, y w Rycerskich sprawach biegły, z służebnym ludem Polskim poraził, a ono chłopstwo rozgromił, sam potym Mucha od Ruskiey Slachty u niektorey Ruski ktorą miłował poiman, y do Krakowa przywiedzion, w więzieniu żywota dokonał.

A Król Kazimierz skoro po Wielkiey Nocy tegoż roku 1492, z Wilna do Trokow iako Kromer pisze iednym dniem przyiachawszy zachorzał, z Trokow potym do Grodna przywiezion, tam mu przypadła niemoc czerwona z ktorey co daley to był mdleyszy, a gdy go Doktorowie uleczyć niemogli, Bernardyni go leczyli grubym chlebem, y pieczonymi gruszkami, zatym począł puchnąć, y spytał Doktora swego Iakoba Zaleskiego ieśliby ieszcze była iaka nadzieia zdrowia, a gdy mu odpowiedział, iż nie może być żyw, wnet iako nie ustraszony boiownik rzekł: Więc tedy umrzeć: A tak przyiąwszy z nabożeństwem Sakramenta Pańskie, Testament uczynił, a w osobliwym taiemnym zachowaniu sto tysięcy złotych czerwonych ukazał, ktore między Syny rozdzielił, a Panow Litewskich z płaczem prosił aby na Wielkie Xięstwo Litewskie wzięli sobie Syna, iego Alexandra, na co przyzwolili, widzący pamiętaiąc na iego porządną sprawę y miłość ku sobie.

Kazimierzowa śmiała odpowiedź gdy miał umrzeć.

Aczkolwiek ustawicznie walczył, a wżdy 160000. Złotych czerwonych zostawił.

Panow także Koronnych żądał, aby Iana Albrychta drugiego Syna iego na Krolestwo Polskie koronowali, Władysława zaś Węgierskiego y Czeskiego Krola, także Iana Albrychta przyszłego Polskiego Krola Synow obwiązał, aby Brata swego młodszego Zygmunta nie opuszczali, a dali mu iaki udział między Państwy swymi, umarł we Czwartek na zamku Grodzieńskim siodmego dnia Miesiąca Czerwca tydzień przed Swiątkami, iako Miechowiusz pisze, a Latopiszec tydzień przed Bożym wstąpieniem kładzie, odwiezion potym uczciwie do Krakowa przez Pany Litewskie y Koronne, a tam iedenastego dnia Lipca w Grobie marmurowym ktory był sam zbudował na zamku u Swiętego Stanisława pochowan z wielką pompą zwykłych Ceremoniy, ktore Krolowa Elżbieta z Synami, z Biskupami y z Pany Koronnymi y Litewskimi obchodziła.

Testament Kazimierzow.

Pogrzeb Kazimierza.

Był zrostu wysokiego strzelistego, długiey a suchey twarzy, łysy na głowie, mowy szczepietliwey, obyczaiow prostych, myśliwstwem około zwierzu, y ptastwa wszelkiego nader się bawiący, dla tego w Litwie więcey mieszkiwał, tak iż gdy wielkie podarki z Litwy posłał Synowi Władysławowi Krolowi Czeskiemu, a Rybnickie ie Xiąże Pollom odiął, potym widząc zły uczynek, łaski y odpuszczenia u Kazimierza Krola prosił, iedno to rzekł, niech tylko psy wroci, a insze podarki niech sobie trzyma, nie pyszny, trzeźwy, bo Wina, Piwa, y miodu nie piiał, utratny,

Uroda y obyczaie Kazimierzowe.

nie budowny, w łaźni się z winnikiem zawżdy chwostał pracy, zimna, wiatru. upalenia Słonecznego cierpliwy, a we wszystkim Oycu Iagiełowi podobny, Małżonkę swoię Elżbietę nad obyczay miłował, ona także iego. Potomkow trzynaście wszystkich zostawił, sześć Synow, y siedm Corek, ktorych narodzenia y małżeństwa widzisz od nas porządnie wyrażone.

SYNOWIE.

Władysław Krol Czeski y Węgierski		1456.		1. Marca.
Kazimierz	Uro-	1458.	Mie-	3. Października
Ian Albrycht Krol Polski	dził	1460.	siąca	27. Grudnia.
Alexander W. X. Lit. y Krol Polski.	się.	1461:	y	5. Października
Zygmunt pierwszy Sląskie Xiąże &c.	roku	1467.	dnia.	1. Stycznia,
Fryderyk Biskup y Kardyn: *in 7 foliis*		1468.		27. Kwietnia,

KROLEWNY.

Iadwiga starsza				Ierźemu Baworskiemu
Zofia				Ianowi Margrabi Brandenburskiemu.
Elżbieta	Pomarły w dzieciństwie.	oddane w Małżeństwo.	Xiążę tom.	
Elżbieta				
Anna				Bogusławowi Stolpeńskiemu.
Barbara				Iurkowi Myszyńskieemu.
Elżbieta				Fryderykowi Legnickiemu.

Trzy Słońca.

Turcy porażeni.

Znaki ktore się przed śmiercią Kazimierzową okazowały na Niebie, po pełni Grudnia Miesiąca widziano trzy Słońca na południe. Potym Kometa przez dwa prawie Miesiąca trwała. Krolował Kazimierz lat 45. a wieku swego wykonał sześćdziesiąt cztery lata. Tegoż czasu Władysław Kazimierzowic Turkow wielkie woysko Bosnę y granice Węgierskie naieżdżaiące poraził, y od oblężenia Sałaczyc odpędził.

O PODNIE-

O PODNIESIENIU ALEXAN.

DRA NA WIELKIE XIĘSTWO LITEWSKIE, RUSKIE, ZMUDZKIE, &c. A IANA ALBRYCHTA NA KROLESTWO POLSKIE KAZIMIERZOWICOW, 1492.

XIĘGI DWUDZIESTE PIERWSZE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA MARKA WNUCZKA CIWONA KROLA I. M. RETOWSKIEGO.

PAnowie Litewſcy ſkoro po śmierci Krola Kazimierza Wielkiego Xiędza Litewſkiego, złożyli Seym w Wilnie, na ktory przybyli Waſil, y Michał Kniaziowie Glińſkie, y Siemion Xiążę Słuckie Olelkowic Michałowic w pięć ſet koni, Xiążęta też Holſzańſkie, Mściſławſkie, y Wagyło Gedrockie, tam zaraz ſpolnymi głoſy Alexandra [acz też Siemion Olelkowic, Michayłowic Xiążę Słuckie z ſtrony ſwoiey przyiacioł miał wotą na ſię] Kazimierzowego Syna czwartego według zdania y prożby Oycowſkiey, tudzież za godnością y dzielnością iego, ktorą po ſobie okazował, na Wielkie Xięſtwo Litewſkie, Zmudzkie y Ruſkie wybrali, podnoſili go z ſtarodawna z zwykłymi Ceremoniami na zamku wielkim Swiętego Staniſława, w Czapkę Xiążęcą perłami y Kamieńmi drogimi oſadzoną także ſzatą zwykłą, iako dziś Kurſierſtowie Rzeſcy przy Koronacyi Ceſarſkiey noſzą, przybranego. Tam gdy go iuż na Maieſtacie poſadzili, a Biſkup Wileński Tabor nad nim błogoſławieńſtwo y napominanie Paſterſkie według zwyczaiu odprawił, wyſtąpił Litawer Chreptowic Wielkiego Xięſtwa Marſzałek naywyższy, tenmu goły miecz iak był obyczay podawaiąc za rozkazaniem wſzyſtkich Panow Litewſkich te ſłowa mowił: Weźmiy Xiążę Nayiaśnieyſze,

Ziazd Xiążąt Litewſkich.

ktoregośmy cię za Xiędza y Wodza sobie wybrali, ten miecz, y przy nim zupełne panowanie miey nad nami, a pamiętay iż nad Litwą iestoś przełożony, co ieśli ty sam y serca ku temu mężnego, y Rycerskiey dzielności Wodzem będziesz, stanieć to Xięstwo za wszystkie z osobna Cesarstwa y Krolestwa postronne, tylko ty obiema rękoma nad nami chciey panować, w iedney miecz, w drugiey łaskę zawżdy nosząc, to iest, złych uczynkow srogością, y sprawiedliwością aby powściągał a cnotę y sprawy dobrych ludzi dobrze, uczynnością y łaskawością aby odpłacał, naostatek za wszystkich stanow tego Wielkiego Xięstwa zezwoleniem prosimy cię, aby nie Włoskim, ktore iest obłudne, ani Czeskim, albo Niemieckim obyczaiem, ale prawdziwym Litewskim y Witołdowym przykładem nas rządził y sądził, czego ieśli będziesz przestrzegał, każdemu osobna Krolowi rowny będziesz, a ieśli od tey nauki, y tego przedsięwzięcia odstąpisz, tedy y sam swoiego, y naszego zginienia ty sam przyczyną będziesz, a to wyrzekłszy, goły ktory w ręku trzymał podał mu miecz, ktory on wziąwszy za dobrowolne na W. Xięstwo y Stolec przodkow swoich podniesienie, Xiążętom y Panom Litewskim podziękował, ofiarując się im być we wszystkim gotowym według oracyi Litawerowey, ktorą Iodocus Decius w Xięgach *de Iagielonum Familia fol. 48, Vapovius &c.* opisali.

Rożne wota Panow Koronnych w wybieraniu Krola.

Panowie też Koronni uczyniwszy pogrzeb Krolowi swoiemu Kazimierzowi, ziechali się na Seym do Piotrkowa pod pełnią Miesiąca Augusta, a tam rożne były wota y zdania około Elekcii nowego Krola, bo Panowie y wszystko Rycerstwo Koronne rozdwoieni na Syny Kazimierzowe rożno wotowali, iedni Ianowi Albrychtowi iako starszemu, y dla zwycięstwa ktore był otrzymał nie dawno nad Tatary, życzyli, drudzy zaś iego pychą y przegraną bitwą w Węgrzech obrusseni, na Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego, łagodnieyszymi obyczaiami y hoynością ozdobionego radzili, nad to, iż z przymierzenie y ziednoczenie Litwy z Polską wieczne, ktore był Iagieło z Witołtem uczynili, potwierdzeloby się, y byłyby te dwie Monarchie pod iednego rozkazowaniem, gdyby Alexandra wzięli, ktorego iuż byli Panowie Litewscy na wielkie Xięstwo Litewskie podnieśli, zkądby wielki pożytek Koronie Polskiey przyszedł. Ale inszy zaś tego odradzali, przywodząc iż Litewscy Panowie przeciw ugodzie, y spolnym zapisom wystąpili, ponieważ bez porady Koronnych Stanow Polskich Wielkiego Xiędza wybrali, dlaczego też byłaby rzecz nie słuszna naśladować ich zdania w wybieraniu Krola sobie. Drugich wielka część na Zygmunta się zgadzała, zwłaszcza Zbigniew Arcybiskup Gnieźnieński, Raphał Iaroslawski, Marszałek Koronny, y Panowie z Tęczyna, także wszyscy z Herbu Toporow. Xiążę też Mazowieckie Ianusz sadził się na Krolestwo, iako ten ktory z starożytney Familii Krolow Polskich narod wiodł, y przyiachał był na Seym w tysiącu iezdnych z Bratem Konradem, co usłyszawszy Elżbieta Krolowa stara, iż się rzecz ku gwałtowi miała, zaraz tysiąc y sześć set iezdnych w Krakowie za swoie pieniądze zebrawszy, na pomoc ich Fryderykowi Biskupowi Krakowskiemu y inszym ktorzy stronę Albrychtowę trzymali posłała. Tak tedy gdy moc na moc przyszła, a wzięła górę strona Albrychto-

Na Albrychta.

wa

wa, dwudziestego siodmego dnia Miesiąca Augusta Albrycht Kazimierzowic Krolem Polskim wybran y obwołan.

Ian Albrycht Krolem wybran

W Krakowie potym koronowan przez Zbigniewa Olesnickiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego ktory rychło po Koronacyi umarł. A Fryderyk Brat Krolewski Biskup Krakowski na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie wybrany po nim, tak iż obiedwie *Beneficia* za potwierdzeniem Alexandra szostego, Papieża otrzymał, y od tegoż Papieża Kardynalstwa pod tytułem *in septem soliis* dostał, roku 1493. wszakże Czapki nie posłał czerwoney Kardynalskiey, do Krakowa, aż Roku 1495. na przyczynę Albrychta Polskiego y Władysława Czeskiego, y Węgierskiego Krolow Bratow, iak Miechovius fol. 356. pisze, *galerum cum non misit ei &c.* podobno aż za dobrym podarkiem, Przyiachali potym do Albrychta Posłowie od Wenetow, y od Tureckiego Cesarza Baiazeta winszuiąc mu szczęśliwego panowania na nowym Krolestwie, Tureccy zaś Posłowie od Baiazeta przymierza prosili, y wielkie podarki przynieśli, ktorych Krol prawie cały rok na słowie trzymał, y pozwolił potym Turkom przymierza na trzy lata, ktore z obudwu stron przysięgami było utwierdzone.

Fryderyk Kazimierzowic Arcybiskupem y Biskupem Krakowskim.

Posłowie Tureccy z podarkami.

Tegoż roku 1493. Iesień y zima przez wszystkie dni Stycznia y Lutego Miesiącow tak ciepłe były za Słońcem łaskawie grzeiącym, iż Sady kwitnęły, trawy zimie wielkie były, role się y łąki zieleniały, ptacy drugie, y wtore ptaszątka płodziły się y wylągały, potym w Marcu zimno przez 15 dni tak srogie uderzyło, iż ono wszystko poschło. y w niwecz się obrociło.

Tegoż Roku 1493. niemoc Francuzka [ktorą pospolicie Francą zowią, iako Miechovius lib. 4. y Bielski piszą] Niewiasta iedna z odpustu Rzymskiego do Krakowa za upominek przyniosła, ktora niemoc w Polszcze iako osobliwa plaga Boża za wszeteczeństwem ludzi swowolnych prętko się rozmogła. Potym z Węgier Roku 1495, y 1496. ludzie służebni tym wrzodem zarażeni do Polski przychodzili y rozmożyli ią, a naprzod nasz Xiądz miły Kardynał Fryderyk kredencował.

O WOYNIE MOSKIEWSKIEGO NA LITWĘ, Y PRZYmierzu z nim, y o Małżeństwie Alexandrowym z Corką iego Heleną o zieździe w Lewocy, y porażeniu naszych u Wiśniowca od Tatarow.

ROZDZIAŁ II.

TEgoż Roku 1493. iak Latopiszcze Litewskie y Ruskie świadczą, Iwan Wasilewic Wielki Kniaź Moskiewski, maiąc czas y pogodę za nowego panowania Alexandrowego, na początku zimy podniosł woynę na Państwo Litewskie, y wziął Wiazmę, Chlepien, Mieszczosk, Lubociesk, Mszczeńsko, Serpokoch &c. Zamki Ruskie Siewierskie ku Litwie od Olgierda, y od Witołta służące, y wołości inszych bardzo wiele w krotkim czasie opanował. Co widząc Alexander y Panowie Wielkiego Xięstwa Litewskiego iż było trudno z tak możnym nieprzyiacielem woynę zacząć, zwłaszcza za tym nowym przyiachaniem Alexandrowym na państwo, wyprawili do niego Posły wielkie, Pana Piotra Ianowica

wica Białego, y Stanisława Gasztolta Ianowica Pana Trockiego, Starostę Zmudzkiego, y Marszałka Litewskiego Dwornego, Woyciecha Ianowica, a Pisarza Hospodarskiego Fiedora Hrehorowica Dzierżawcę Stokliskiego ktorzy przyiachawszy do Moskwy ziednali przymierze wieczne między Alexandrem Wielkim Xiędzem Litewskim Iwanem Wasilewicem Moskiewskim, y między obiema Państwy, także Potomkami ich, na co przysięgę od Kniazia Wielkiego Moskiewskiego wzięli wszakże Nowogrod Wielki Wiazma, y insze wyżey mianowane zamki od Litwy oderwane przy Moskiewskim zostały, tylko nieco Kupcow Smoleńskich na tych Zamkach pobranych wolno odpuścił.

Posłowie do Moskwy Litewscy.

Za tymże przymierzem ciż Posłowie zmowili w Małżeństwo za Alexandra Corkę Kniazia Wielkiego Moskiewskiego, Helenę imieniem z Anny Knieiney Małżonki iego, z Corki Tomasza Paleologa Pelepońskiego, Despota urodzoną, ktorey Siostra druga była za Woiewodą Wołoskim Stefanem walecznym.

Helena Moskiewka.

Roku 1494. gdy sie to w Litwie działo, ziechali się potym do Lewocy Miasta w Spiskiey ziemi Krolowie Bracia, Władysław Czeski y Węgierski, Ian Olbracht Polski z Bracią swoią Zygmuntem y Fryderykiem Kardynałem. Był też Siestrzeniec ich Fryderyk Margrabia Brandeburski z Pany Radnymi Węgierskimi y Polskimi, radząc iakoby się mogli wszyscy spolną ręką pomścić okrutney śmierci Stryia swego Władysława Krola Węgierskiego na Turki, y puścili głos iż nic nie postanowili, aczkolwiek mieli w głowie każdy swoy umysł, aby go nie obiawiali.

Wiedział to dobrze Turecki Cesarz, z tey przyczyny wielki Posel iego przyiachał do Krakowa tegoż Roku, chcąc potwierdzić przymierze, a stał gospodą w Xiążęcey Kamienicy, a Wielbłądy ktorych wiele było w rynku pod Ratuszem karmili, przeto starzy ludzie w ten czas, ktorzy pamiętali Kazanie Kapistranowe, wspominali ie, ktory powiadał iż we czterdzieści lat ieśli się nie polepszycie, Turcy u was swe Wielbłądy srod rynku postanowią, także się stało acz nie łam ale Poseł iego.

Tego też czasu plaga przyszła wielka przez ogień, abowiem się zapaliło od Piekarzow podle Nowey bramy w Niedzielę Miesiąca Czerwca, y wszystko wygorzało cokolwiek było domow oney Bramy aż do Swieckiey oprocz rynku, y z tymi Bramami, Swiętego Mikołaia, Swiętego Floryana, Sławkowska &c. Swiętego też Marka Kościoł z Klasztorem, y ze wszystkiemi Wieżami ktore były w murze, takież dzwonnica y dwony Swiętego Szczepana, y z Plebanią zgorzały, a Turcy na Wielbłądy ułożywszy swoie rzeczy, y wziąwszy odpuszczenie u Krola iechali precz.

Krakow pogorzał.

Mieszczanie Krakowscy wkładali tę plagę ogniową na Zydy, dla tego ich Krol wygnał do Kazimierza, gdzie było założone Kollegium, od Kazimierza, Wielkiego.

Zydowie do Kazimierza wygnani.

Tegoż Roku na schodzie Września Miesiąca, Tatarowie Prekopscy do Podola y na Wołyń wtargnęli, czego zaraz dowiedziawszy się Krol Albrycht Dwór swoy przeciw im posłał, a gdy się Dworzanie złączyli z służebnymi ktorych na ten czas mało było, na Tatary pod Wiśniowcem Xiążąt Wiśniowieckich zameczkiem uderzyli, ale od Pogan prętko ogar-

nieni

nieni y ſtrzałami prawie zatłumieni y porażeni ſą, gdzie wiele Mężow zacnych poległo, między ktorym zacnieyſi byli Henryk Kamieniecki, y Derſław Głowiński. W ten czas dwoie dziwy w Krakowie były, bo iedna Niewiaſta na ulicy Swiętego Ducha dzieciątko martwe urodziła n ktorego grzbiecie Wąż żywy wpił ſię był, gryzący, kąſaiący, trawiąc ciało dziecięce. Druga Niewiaſta na Przedmieściu Krakowſkim w Czarney wſi tegoż czaſu dziw drugi urodziła, dzieeie ktore miało ſzyię y uſzy iako zaiąc, a iedno wielkie lelito wſzyſtek brzuch zaſłaniaiące, rozdziewiwſzy gębę dychało, o tym też Kromer lib. 30 fol. 644 *primæ editionis, ſecundæ vero* 430. Miechowius, Bielſcius &c.

Nafi porażeni od Tatarow.

Cuda ſrogie w Krakowie.

Na drugi rok potym, to ieſt 1485. Ianuſz Płockie Xiąże bezżonaty umarł, po ktorym Xięſtwo Płockie w Mazowſzu do Korony na Albrychta Krola ſpadkiem przypadło.

O PRZYNIESIENIU HELENY XIĘŻNY MOSKIEWſkiey do Wilna w Małżeńſtwo Alexandrowi, a wyprawie iego prożney do Wołoch.

ROZDZIAŁ III.

POtym w Roku od Narodzenia Chryſtuſa Pana 1495. Kziaż Wielki Alexander, poſłał do Moſkwy po Małżonkę Xiężnę Helenę Pany Radne ſwoie, to ieſt: Pana Wileńſkiego Namieſtnika Grodzieńſkiego, Kniazia Alexandra Iurewica, a Pana Trockiego, Namieſtnika Połockiego, Pana Iana Iurgewica Zabrzezieńſkiego, a Namieſtnika Braſławſkiego, Pana Iurya Zienowica, przy nich Piſarza ſwego Dzierżawcę Stokliſkiego, Fiedora Hrehorowica, ktorzy Xiężnę Helenę przynieśli do Litwy. A Oćiec iey Kniaż Iwan Waſilewic Moſkiewſki poſłał z nią Poſły: Naprzod Kniazia Sieniona Ropałoſkiego, Michała Ruſałkę, Iwana Skuratowa, y Piſarza ſwego Iwana Kuleſzyna. a przyniesli ią w tymże Roku wyżey pomienionym do Wilna przed Zapuſty Rzymſkiemi dwie Niedzieli. A Kniaż Wielki Alexander ze wſzyſtkiemi Pany Radnymi y ze wſzyſtkim Dworem ſwym y z wielą zebrania ludźi, potkał ia wyiachawſzy z Gor Wileńſkich, y ſpołem wiechali w Zamek Wileńſki. tam przez kilka Nledziel byli Poſłowie Moſkiewſcy, a potym z wielką czcią y z wielkimi dary odpuſzczono ich do Moſkwy.

Poſłowie do Heleny.

Tegoż lata po Wielkiey nocy Matka Kniazia Alexandra Elżbieta, z Synem Fryderykiem, ktory był Kardynałem, y z dwiema Corkami Krolewnami Barbarą y Elżbietą przyiachali do Alexandra do Wilna, ktory z wielką radością Matkę, Brata y Sioſtry przyiął, gdzie czas nie mały w Wilnie mieſzkali, a potym z wielką czcią y z wielkimi dary odpuścił ich do Polſki.

Krolowa z Synem y z Corkami do Wilna.

Teyże leſieni Krol Polſki Ian Albrycht poſłał do Brata ſwego Kniazia Wielkiego Litewſkiego Alexandra, proſząc go, aby Seym z nim uczynił w Parczowie, ale iż Alexander z Xiężną Heleną, y ze wſzyſtkimi Pany Radami Litewſkimi iezdźił w obiażd po Zamkach ukraynych Ruſkich, y był w Smoleńſku, w Połocku, w Witebſku, w Horſzey &c. z

tych przyczyn tak rychło ziazd w Parczowie bydź nie mogł, wszakże w Roku 1496. iachał Alexander do Brześcia z Pany Litewskimi, a Krol Albrycht z Bratem Zygmuntem do Lublina, a potym tedyż ze wszystkimi Pany swymi Koronnymi, y Litewskiemi ziechali się na Seym do Parczowa, gdzie taiemnie krom Panow Rad Koronnych y Litewskich naradziwszy się, iako y w Lewocy z Władysławem Krolem Węgierskim y Czeskim przedtym uczynił, roziachali się precz, że o tym żaden człowiek nie wiedział po co się zieżdżali.

Ta wszystka rada była aby Woiewodę Wołoskiego Stefana wygnali, a Zygmunta Brata na iego mieysce posadzili.

O WOYNIE ALBRYCHTA KROLA Y ALEXANDRA Wielkiego Xiędza Litewskiego przeciw Turkom postanowioney, a wyprawie ich do Wołoch, y o dobywaniu prożnym Szocawy w Wołoszech, a o porażeniu Polakow na Bukowinie.

ROZDZIAŁ IIII.

JAn Albrycht Krol Polski według ziazdu y zmowy w Lewocy, z Władysławem Bratem Krolem Czeskim, y Węgierskim, y z drugim Bratem Alexandrem Wielkim Xiędzem Litewskim w Parczowie, radę taiemną zamknąwszy, gotował się na woynę przeciw Turkom nieprzyiacielom strasznym wszystkiego Chrześciaństwa, albo dla nabycia sławy, albo dla pomszczenia śmierci Władysława Iagiełowica Stryia swego Krola Węgierskiego y Polskiego, u Warny od Turków zabitego, y aczkolwiek się tey chytrey a taiemney ze wszystkiemi Braty zmowy pospolicie domyślano, y tak wszyscy wierzyli, iż myślił Albrycht Krol Wołoską ziemię na Zygmunta Brata opanować, oszukawszy Stefana Woiewodę Wołoskiego fortelem zmyśloney wyprawy przez Wołoską ziemię przeciw Turkom ciągnąć, iakoż tak było, ale się mu nie powiodło, bo Cromerus k temu wiedzie y Latopiszce Litewskie tak świadczą, iż Albrycht ciągnął na Stefana.

Na tę tedy woynę Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego, y Iana Tyfieniusa Mistrza Pruskiego, także Konrada Xiążę Mazowieckie, y Zygmunta Brata według spisania spolnego, y sprzymierzenią powinnego, namowił y przywiodł, Slachcie też wszystkiey Koronney, y Prusom, Pomorzanom, y Slęzakom mieśiąca Maia do Lwowa pospolitym ruszeniem kazał się ziachać, nad to za pieniądze służebnych żołnierzów wielkość zgromadził, także do Woiewody Wołoskiego posłał, napominaiąc go y prosząc, aby się z nim na Turki zgotował, obiecuiąc mu pod Turki Białogrod y Kilią odzyskać.

Wielkie Zebranie woysk.

Ruszył się tedy Krol Albrycht z Zygmuntem Bratem, y z ludem służebnym, a u Przemyśla woyska czekaiąc, kilka dni leżał, tam go Kreslaw z Kurozwak Kanclerz y Biskup Kuiawski naznaczony, swoim y Fryderyka Kardynała imieniem od tey woyuy pięknymi a słusznymi przyczynami odwodził, ale Krol złaiawszy go srogo kazał mu iść precz mowiąc, iż Xiędzu Mszey nie woyny patrzać przystoi, w ktorey y koszulę swoię ieśliby iego przedsięwzięcie wiedziała spalić się przyrzekł.

Alexander

Alexander też Wielki Xiądz Litewski w taiemnicy na Seymie Parczowskim z Bratem był postanowił, iż miał ciągnąć z Litwą do Wołoch przez Brasław y Sorokę. A tak Alexander z drugiey strony ruszył Litwę, Zmudź, Rusaki, Wołyń y Podlaszany, a gdy ku rzece Bohu przyciągnął, Panowie Litewscy pytali go gdzieby szedł, gdyż z nimi o tym nie radził, a Alexader prosił Panow aby mu za złe nie mieli, że im tey taiemnice otworzyć nie może, dawaiąc im tę przyczynę, iako Albrycht Polakom, gdyby y koszula o tym wiedzieć miała, pewnieby m ią spalił, gdyż te rzeczy muszą bydź w taiemnicy chowane com z Bratem swym Krolem Polskim postanowił, zkąd się okazuie iż się to wszystko ściągało na Stefana nieboraka. Tym będąc Panowie bardzo obruszeni od Alexandra, powiedzieli mu na to. ponieważeś ty przed nami radę swą zataił przedsięwzięcią swego, my z tobą daley nie poydziemy, y woiować nie będziemy. Dlatego Alexander nie mogąc iuż umowie swey ktorą uczynił z Krolem Olbrachtem dosyć uczynić, gdyż Panowie Rada y wszystko Ryeerstwo Litewskie niechcieli z nim iść, odprawił na pomoc Albrychtowi Marszałka swego Namiestnika Lidzkiego, Pana Stanisława Piotrowica Kiszkę, a Kniazia Siemiona Iwanowica, a z nimi kilka tysiąc Xiążąt, Paniąt, y Dworzan ludu przebranego, a sam kazał budować Brasław Zamek ktory był pierwey spalon od Woiewody Wołoskiego.

A Posłowie ktorzy do Wołoch byli possani, powiedzieli Krolowi, iż Stefan Woiewoda na tę wyprawę przeciw Turkom wszystkiego Chrześciaństwa y swemu gwałtownemu, nieprzyiacielowi bardzo rad przyzwolił, obiecuiąc Krolowi stacie na woysko iego, a sam się z swoimi Wołochy y z Caklami do niego przyłączyć, tylko aby Król pierwey do nadolney ziemie pod Białogrod, y pod Kilią swoią mocą przyciągnął. Ale Węgierscy Panowie widząc iż Wołoska ziemia z obrony y opieki ich miała wyniść za tą woyną, wnet Stefana Woiewodę przez listy y Posły swoie napominali, aby się ostrzegał, gdyż Krol Polski to woysko nie na Turki ale przeciw iemu samemu wiedzie, aby iego wygnawszy Brata Zygmunta Wołoskim Hospodarem postanowił. Za tych tedy Panow Węgierskich przestrzeżeniem, Stefan Woiewoda począł pilniey przepatrować przez Spiegi coby Król chciał poczynać. A Król zszykowawszy woyska Koronne u Lwowa ostatniego Dnia Czerwca Miesiąca ciągnął prosto do Wołoch, gdzie się złe znaki przyszłey porażki naszych iawnie okazowały, bo Srobski Ziemianin ktoremu się kaziła głowa we Lwowie wołał, iż nasi na swe złe idą, pod Królem też samym gdy iachał przez mały potoczek Koń żywotny bieluchny na wybor urodzony padł y utonął w trosze wody, w którym się Król naywięcey kochał, pod namiotami zaś Grom zabił iednego Slachcica y koni dwanaście, Kapłan także gdy miał Mszą, nie opatrznie zwalił Ciało Boże z Ołtarza, które aż sam Król iako Wapovius, Bielski, y Miechowiuś piszą, obaczywszy ukazał. Złe znaki. Gromu.

A Stefan Woiewoda Wołoski maiąc na Albrychtowo przedsięwzięcie ku czemuby się ściągało pilne oko, iako skoro obaczył iż nie ku Kamieńcowi gdzie była bliższa y prościeysza droga do Kilii y Białogrodu Zamkow Tureckich, ale na Pokucie ciągnie, począł tym więcey być ostrożnieyszym, y possał trzech zacnych Panow Wołoskich do Krola, dowiaduiąc

wiaduiąc ſię, ieśliby przyiaćielſkim albo nieprzyiacielſkim obyczaiem ciągnął do Wołoch, co ieśliby na Turki chciał woynę wieść, tedy to mogł doſyć proſcieyſzą drogą, uczynić y do Granic Tureckich przyść, obiecuiąc woyſkom iego Polſkim y Lit. żywności dodawać, y ſam z ſwoim ludem zaraz ku pomocy przybydź, gdyby ſię iedno na Tureckich granicach położył, a ieśliby chciał Król przeciw iemu woynę niewinnie podnieść, tedy ſię chce o to ſtarać, iż będzie Król żałował że kiedy na Stefana miecza dobywał. Tym Poſelſtwem hardym Król będąc obruſzony, Poſłów onych nad prawo ludzkie poimawſzy do Lwowa pod ſtrażą odeſłał, a ſam nie czekaiąc woyſk Litewſkich, ani Pruſów, ani Mazurów, wciągnął nieprzyiacielſkim obyczaiem do Wołoch, gdzie Soczawę ſtołeczny Zamek ze czterech ſtron obegnał, y mocno ſtrzelbą mury tłukąc dobywał, ſpodziewaiąc ſię, iż Wołoſzy uprzykrzywſzy ſobie ſrogie y tyrańſkie panowanie Stefanowo, do niego mieli przyſtać, ale go to omyliło, bo aczkolwiek ośmdzieſiąt tyſięcy ludu Rycerſkiego Koronnego było, krom Woznic, Kucharzow, y inſzych zaſzkodnych ludzi, których o czterdzieści tyſięcy było, bo y wozów piczowanych trzydzieści tyſięcy, w obozie było, wſzakze Wołoſi mężnie ſię bronili, a gdzie naſi dziurę we dnie wybili, to oni w nocy gnoiem, drzewem y kamieniami zatarafowali. Tak gdy naſi długo około Szocawy czas trawili. Stefan zebrał też był woyſko z ſwoich Wołochow, z Turków, z Multanow, Czaklów, z ktorym ludem acz iawnie pola nie ſtawił, wſzakże naſzych uſtawicznie z kątów trapił, zwłaſzcza w nieporządnym piczowaniu bito ich wſzędzie, imano, mordowano, dla czego Slachta wolała aby ich Krol do domow puścił, widząc iż im zewſząd wſzelka nędza dogrzewała, nad to ani Litwa, ani Mazurowie nie przyśli na pomoc. Miſtrz też Pruſki Tyfienius chory we Lwowie leżał, y tam umarł, a Stefan wſzyſtkie drogi kazał pozarembowac, y oſadzić, aby naſzym ani żywność, ani pomoc przybyć niemogła. Polacy też nie opatrzni w ſwey zwykłey beſpieczności byli, iż ſobie dròg ktorymi przyſzli nie obwarowali, a w tym Poſłowie przyiachali od Władyſława Krola Węgierſkiego y Czeſkiego, do Brata Krola Albrychta, proſząc aby miłościwie z Woiewodą Wołoſkim Stefanem poſtępował, aby ſię on z roſpaczy do Turkow o pomoc nie udał, przyzwolił tedy Krol Albrycht ſnadnie na ugodę, gdy ſam y febrą zachorował, y ſzkodę nieſpodzianą w ſwoim woyſku za złą ſprawą obaczył, ale gdy ſię w kondycyach około ſpolnego pokoiu zgodzić nie mogli, ſtanie doczeſne poſtanowili, w ktorymby około utwierdzenia pokoiu traktowali, tak tedy od oblężenia Soczawy naſi odciągnęli, Krol też poſłał do Alexandra Brata Wielkiego Xiędza Litewſkiego u Braſławia leżącego, aby iuż z woyſkiem Litewſkim daley ſię nie trudził, potym wyciągnienie y wrocenie z Włoch do Polſki na pewny dzień w woyſku wywołano, y naznaczono.

Liczba woyſka Koronnego.

Miſtrz Pruſki we Lwowie umarł.

A Stefan Woiewoda Wołoſki ſkoro wyrozumiał iz Polacy inſzą drogą nie tą ktorą przyſzli nazad do Polſki wyciągać chcieli [albo iż proſcieyſzą onę drogę bydź rozumieli, albo iż tamtego kraiu ieſzcze byli nie ſpuſtoſzyli, zaczymby woyſko ſnadniey żywności doſtawało] napominał Krola przez Poſły iżby tą drogą ktòrą przyciągnął zaſię nazad wrocił, powiadaiąc tamtę drogą ktorą umyślił na lewą ſtronę wyciągać,

być

być nie tak iako pierwszą szeroką, ale lasow gęstością, gor wysokich przykrością, y wąwozow ciasnością zaległą y zawaloną, dla czego trzeba się obawiać, aby ludzie Wołoscy srodzy, okrutni, y nie uśmierzeni, ktorych trudno miał Woiewoda w posłuszeństwie zatrzymać, ile rozdrażnionych w onych ciasnościach czego się przeciw Polakom wetuiąc szkod swoich nie kusili. Ale temu napominaniu Polacy wiary nie dali, mowiąc iż na to Stefan zdrayca chytro zachodzi, aby mu y iego poddanym tamte kraie nie spustoszone a wcale od nas zostały, szli tedy gdzie kto chciał bez sprawy, y bez rządu, łupiąc, drapieżąc co się im nawinęło, a tak za czwartym stanowiskiem przyciągnęli do Bukowiny, ktory las iest bukowy bardzo gęsty, na dwie mili szeroki drogę wąwozystą, gorzystą, y dla skał kamienistych bardzo ciasną maiąc, przez ten las nieszczęsny kazał Krol Polakom Wielkim z zaszkodnymi wozami naprzod ciągnąć, y przejechali go bez żadney szkody. A Miechowius y Bielski piszą, iż Krol z Wielkopolany zaraz naprzod iachał, ale sam Krol iak Kromer świadczy, drugiego dnia za nimi (posławszy naprzod działa y wozy] wyiachał tylko z Dworem swoim, za Krolem potym Małey Polski Slachta, y Ruska bez sprawy, bez szyku, bez zbroie goli iako w domu bespiecznie się wlekli, na ostatku, zaś żołnierze iachali. A Bielski pisze iż działa we środku nad obyczay ku własney szkodzie puścili. A iuż były wozy Krolewskie, y insze ciężary rystunkow woiennych w pul lasa przysły, gdy oto Wołochowie chłopstwo piesze ze wszystkich stron wyrwawszy się zdradliwie, z iaskiń leśnych na oboz Krolewski uderzyli, naszych sieką, kolą, mordują, Ocide, Ocide, krzyczą, wozy rozbiiaią, rozmiataią, łupią, a nad to drzewa wielkie ktore byli umyślnie zpodcinali, snadnie obalaią, drogi zawalaią, aby ostatnie ufy naszych daley postąpić, ani się przednieysze na ratunek swoim wrocić nie mogły, wnet też bez mieszkania sam Stefan Woiewoda niespodziany z wielkimi y potężnymi tłami iezdnych, y pieszych przybył, acz niektorzy piszą, zwłaszcza Ruski Latopiszec, iż się kazał na saniach wieść, bo na Pedagrę chorował, tak z wielkim okrzykiem na ostatni ufiec naszych z tyłu y z bokow uderzył, zamieszali się naśrzeczą niespodzianą strwozeni, iednak się każdy mężnie bronił, ale bez woiennych znakow, y bez sprawy wszystko się działo, a ieden drugiego nie mogł głosu słyszeć, przed hukiem, krzykiem, koni rżaniem, drzew obalaniem, y łomotem, broni, y zbroy dźwiękiem, ktory tym głośniey po lasach szerokich straszliwie echo roznosił, naostatek gdy iuż naszym Wołoszy dogrzewali, wrocili się do obozu swego od ktorego byli nie daleko odiachali, ale y tam otoczeni iuż zwątpiwszy w obronie y w zdrowiu tylko z Nieba drżąc y narzekaiąc pomocy żądali, drudzy się do Częstochowey, drudzy do Swiętego Krzyża, drudzy do Swiętego Iakuba Grobu obiecowali, ale ich Wołochowie na odpusty puścić nie chcieli, a tym więcey ze wszęd ich bili, aż Krol Dworu swego Rycerstwo przebrane na ratunek im posłał, ktorzy prętko z lasa wyiachawszy Trąb, y Bębnow dzwiękiem, y zbroie świetnością, nieprzyiacioł na się obrocili, stoczyli bitwę znowu, a w tym czasie oni co byli oblężeni w obozie, porzuciwszy wozy, zbroie, y insze zaszkodne ciężary gdzie kto mogł uciekali, także przez las do pierwszego walnego ufu przyszli, do ktorego iuż był

Wołosi naszych biią iako W kow w sieci.

Znowu bitwa na szych z Wołochy.

Dwor Krolewski plac otrzymał.

y Krol przybył. Wołochowie też nie ſtrzymawſzy bitwy Dworowi Krolewſkiemu pierzchnęli, a Dworzanie ſię z zwycięſtwem przez las do Krola wrocili. Drugiego dnia Krol na tymże mieyſcu ze wſzyſtkim woyſkiem obozem ſtał, czekaiąc ieśliby kto z ſwoich w leſie ſię zataił, albo zabłądził, ale bardzo wiele Slachty Polſkiey, y Ruſkiey zginęło, częścią pobitych, częścią poimanych. Y dziś ieſzcze na tym mieyſcu widziałem ſam Mogiłę bardzo wielką y kości ſpruchniałe, Roku 1574. A Stefan Woiewoda więcey niż Pogańſkiey ſrogości używaiąc, wſzyſtkich ktorzykolwiek w moc iego przyſzli, przed obliczności ſwoią pobić kazał, a ktorych Turcy albo Tatarowie poimali, tych w niewolą zagnali, z tych był zacnieyſzy Mikołay Grabia z Tęczyna Woiewoda Ruſki, y Gabryel drugi Tęczyński, z Morawice Dziedzic, y Avenitus Herbert mężnie ſię broniąc zabici a Ianuſz Zbigniewa z tegoż Tęczyna Grabie, Podkomorzego Krakowſkiego, y Staroſty Malborſkiego [ktorego Latopiſzec Marſzałkiem wielkim zowie] Syn do Turek był zawiedziony, ale potym z Turek uciekł, y przyſzedł do Oyczyzny, iako Miechovius lib. 4. piſze. Piotr także Prochnicki, iak Kromer świadczy, y inſzych wiele z Turek, y z Tatar pouciekali. A o Synu Odrowąża Woiewody Ruſkiego wątpiono, ośmhaſtego potym Roku y ten ſię wrocił, a od Matki wdzięcznie przyięty, y do maiętności Oyczyſtych przypuſzczony był, ale powiadano, iż nie był Odrowązowym Synem, ale iego poddany, wſzakże ſię tym bydź twierdząc za Syna uſzedł, wiek ſwoy wſzyſtek potym w piiańſtwie y na zbytkach iako wyrodek ſtrawił.

Morderſtwo nad więźniami.

Zacni Panowie Polſcy pobici.

Iż Roku Odrowąż z Turek wrocił.

Potym naſi po ſzkodzie mędrzſi porządnym ſzykiem ruſzywſzy ſię od Bukowiny ciągnęli, wſzakże ich Wołoſzy zewſząd trapić nieprzeſtawali, a gdy iedney nocy był wielki wiatr, zapalili trawę ſuchą nie daleko od obozu, tak ogień gwałtownym wiatrem wznieciony, czym daley tym ſię więcey do obozow przybliżał, y pewnieby był naſzym iaką wielką ſzkodę uczynił, by byli prętko kos nie porwali, a trawy wkoło nie poſiekli, y uprzątnęli. Mazurow w ten czas ſześćſet od Xiążęcia Konrada z Krzyżackim ufcem iuſzą drogą według zmowy y powinności na pomoc Krolowi do Wołoch ciągnęli, przeciw ktorym Stefan Woiewoda trzy tyſiące przebranego Rycerſtwa poſłał, uderzyli na nich u Sepnicz, Wołoſzy, Mazurowie też acz nie rowno widzieli, doſyć ſię mężnie bronili: ale od wielkości przemożeni, na głowę zbici na placu polegli, ktorą bitwą ſzczśliwą Stefan podnieſiony, brzegi Prutu Rzeki ze wſzyſtkim woyſkiem ſwoim zaſiadł, aby naſzym prześcia zabronił, tam gdy naſi przyciągnęli ſtoczywſzy bitwę bili ſię z obu ſtron wſzyſtką mocą, gdzie dzielnością Polſką Wołoſzy wſparci, y wielką porazką odpędzeni w laſy zwykłe uciekali, a potym ſię więcey na Polaki nie kuſili, tam Krol choruiąc u Czarnowicz trzy dni obozem leżał, a naſi w ſzerz y w zdłuż w koło burzyli, a w tym wieść przyſzła, iż wielkie woyſka nieprzyiacioł przychodzą, a iż Krol opuściwſzy woyſko potaiemnie chce uiachać, ta wieść ktorey prętko uwierzyli tak wſzyſtkich ſtrwożyła, zwłaſzcza Wielkopolany, iż naprzod poczęli w tłomaki układać, a na konie ich przywięzować *turpem fugam* iak Kromer piſze *parantes*, chcąc ſromotnie porzuciwſzy wozy y inſze ſprzęty uciekać, Czego dowiedziawſzy ſię Krol ażkol-

Mazurowie mężnie ſię biiąc od Wołochow, zbici.

wiek

wiek chory, y zemdlony, musiał się woysku ukazować, a Zygmunta Brata do Panow posłał, aby te wieści uskromił, a umysły chciwe uciekaiących potwierdził, co uczynił pilnie Zygmunt z zapalonymi pochodniami, y latnymi świecami koło woyska przez całą onę noc ieżdżąc, wszystkich kogo potkał cieszącc, y do Namiotow Panięcych wchodząc, także się ona trwoga uciszyła. Trwoga w woysku Polskim. Zygmunt trwogę uśmierzył.

Nazautrz gdy się iuż chciał Krol z obozu ruszyć przyciągnęło kilkatysięcy iezdnego Rycerstwa Litewskiego od Alexandra Wielkiego Xięzia przysłani, *Regemq; & exercitum omnem spe meliore*, iako Kromer pisze, *impleverunt*, a Krolowi y wszystkiemu woysku Polskiemu lepszey nadzieie y serca dodali. Latopiszec Litewski kładzie przyczynę w ktorey Kromer wątpi, iż Litwa nad ktorymi był Przełożony Stanisław Piotrowic Kiszka, y Kniaż Siemion Osiemiaczyc dla tego na ratunek od Bukowiny omieszkali, bo skoro Dniestr przebyli, potkało ich woysko Wołoskie, iako y Mazurow, co ku rzeczy, z ktorymi Litwa wielką bitwę zwiodła, y yna głowę Wołochow za pomocą Bożą porazili, czego Kroniki Polskie zamilczały. Pisze zaś Kromer: *Petiverunt à Rege Litvani, &c.* Prosiło Krola Litewskie Rycerstwo, aby ich samych puścił w Wołoską ziemię burzyć, ale im tego zabronił, chorym się zdrowiem wymawiaiąc, dla ktorego się opatrzenia do Polski spieszył. A w Sniatyniu woysko rozpuścił, a Litwa nazad pociągnęli do Brasławia, y za Brasławiem we dwunastu milach porazili kilka set Tatarow, iako Latopiszec świadczy, a potym odiachali do Litwy. Litwa Wołochow poraziła. Litwa Tatarow poraziła.

A Krol Albrychit przyiachawszy do Krakowa z Wołoch po oney porazce sromotney, iakoby co dobrego sprawił, kolacie, biesiady, tańce stroiąc był wesoł, powiadaią iż raz w nocy tylko samotrzeć po mieście ceklował, a gdy się piiany na piiańoow trafił, powadził się z nimi, tamże go raniono, z ktorey rany długo chorował, prawie go był Bog tym szwankiem sromotnym skarał, gdy godności y urzędu swoiego zabaczył, wszakże nic pożytecznego nie postanowił, niedbaiąc na zelżywość podiętą w Wołoszech, ani pomniąc iak srogiego y śmiałego nieprzyiaciela Stefana na się pobudził, zkąd potym wielkie szkody, y ciężkie smutki Polakom y Rusakom urosły. Tę porażkę Polakow na Bukowinie Miechovius lib: 4. fol. 352. cap. 75. y Bielski także Wapowski zdradzie Stefanowey przyczytaią, ale Kromer lib. 30 fol: 649. *primæ, secundæ vero editionis* fol. 434. *Herbortus lib.* 18. fol. 341, także Latopiszce więcey niesprawie naszych przypisuią, a iż chciał wygnać Stefana Albrycht Krol według taiemney ohey z Braty ugody. Wiele smutku y żałości społu wszystkim w Polszce ta wyprawa nierządna a niesprawna na ten czas przyniosła, słysząc o cnych a zacnych Paniech takież Rycerzach, iedne bydź w Turcech, drugie w Tatarzech, w Azyi, w Kapadocyi, y za Morzem, ktorzy swą krwią y więzieniem zdrowie Krolewskie odkupili, wiele ich co ten upadek wkładali na Filipa Kallimacha, ktorego rady Krol Albrycht więcey słuchał niźli swoich obywatelow, a pospolicie na to przychodzi takim ktorzy Cudzoziemcom więcey wierzą, y na nie przekładaią sprawy wszelakie niż na swoie, ktorzy zawżdy lepsze doświadczenie, takież sprawy położenia, y obyczaie swego nieprzyiaciela wiedzą, niż Cudzoziemiec

ziemieć. Był ten Kalimach rodem Włoch z Miasta Florencyi człowiek uczony, Nauczyciel Krola Albrychta, wiary roztargnioney, rady płochey, dlatego był uciekł do Polski z Włoch przez niektory występek, y z Polski był uciekł potym upadku za Morze, wszakże przez list Krola Albrychta nazad do Polski się wrocił, y tu umarł, a w Krakowie w Kościele u Swiętey Troyce pod mosiądzowym przykryciem leży, umarł 1496. Roku.

Głod á za głodem Franca gość do Litwy.

Tegoż Roku 2498. po porażce Polakow na Bukowinie, był głod wielki w Litwie, y poczęła się mnożyć w ludziach niemoc wielka y niesłychana Franca do Polski z Rzymu, a z Polski do Litwy przyniesiona.

O WYBRANIU NA HETMANSTWO LITEWSKIE Kniazia Konstantyna Ostroskiego, y o srogim zburzeniu Podola, y Rusi, od Wołochow, Turkow y Tatarow, a o pozdychaniu czterdzieści tysięcy Turkow od zimna.

ROZDZIAŁ V.

ALexander Wielki Xiądz Litewski wrociwszy się od Brasławia Wołyńskiego do Litwy, przyiechał do Trok iako Latopiszec świadczy, nawiedzaiąc chorego Woiewodę Trockiego Piotra Iwanowica Białego, bo był na ten czas Woiewodą Trockim, y Hetmanem naywyższym Litewskim, tam widząc Alexander iż iuż Piotr Biały z tey choroby wyniść nie mogł, radził się u niego, komuby Hetmaństwo po iego żywocie dać miał, on powiedział iż iest tu Kniaź ieden ktory poszedł z Kniaziow Druckich, a mieszka na Wołyniu imieniem Konstantyn Iwanowic, temu Hetmaństwo zleć, a podpomoż go imiony, bo iest godny człowiek, iakoż Alexander tak uczynił, y miał z niego Hetmana godnego, ktory się zwał potym Konstantyn Ostroski Xiążę z Ostrogu.

Konstantyn Kniaż Ostroski Hetman.

A Stefan Woiewoda Wołoski chcąc się pomścić krzywdy, y niewinnego podniesienia woyny przeciw sobie od Iana Albrychta, zebrał woysko nie małe z Wołoch swoich z Multan, z Turkow, z ktorymi roku 1498. do Podola y do Rusi wtargnął, a minąwszy Lwow do Kańczugi Miasteczka, y do rzeki Wisłoka wszystkie wołości, wsi, y miasteczka w szerz y w zdłuż bez odporu splondrował, Przemyśle, Radzimin, Przeworsko, Lanczut, Miasta spalił, gdzie wielkość ludzi oboiey płci, w nedzną niewolą Turcy, Tatarowie, y Wołoszy wywiedli, tak iż Tracya, Macedonia, Tatarskie Hordy, Azia, y Grecia brańcami Ruskimi, y Polskiemi były napełnione, bo sto tysięcy ludu iako powiadaią w te czasy wzięli, z nieźliczoną bydła łupow wszelakich wielkością, Tatarowie potym złożywszy łupy w Przekopskiey Hordzie Miesiąca Lipca też Ruskie krainy uczyniwszy odwrot bardzo okrutną utarczką poburzyli. Tymi tedy tak wielkimi szkodami y narzekaniem ludzkim (bo iuż y z Polski chcieli uciekać, iako Kromer pisze) Krol Albrycht poruszony, Slachcie wszystkiey kazał, się na woynę ruszyć, a u Sędomierza bez omieszkania zbroyno stawić na co gdy się nasi leniwo zbierali, nieprzyiaciel obciążony łupami do Hor-

Stefan Wołoski szeroko Polskie Krainy zwoiował.

100000 ludzi w niewolą wzięto.

dy

dy się wcale wrocił. co usłyszawszy nasi do domow się też wrocili, gdy nie mnieyszą iaką Tatarowie Sendomirski Kray szkodą utrapili, tylko co wżdy ludzi w niewolą nie brali. Nasi swoich dowojowali.

Tegoż roku po Tatarach na schodzie Miesiąca Nowembra, Turkow iako Kromer pisze, siedmdziesiąt tysięcy przez Wołochy do Podola wtargnęli, a wszystkie wołości koło Dniestra, Halicza, Zydaczowa, Drohobycy, y Sambora ogniem y żelazem woiowali, a nie przestaliby byli burzyć, gdyby ich Pan Bog sam był nie skarał, abowiem przyszły na nich tak wielkie zimna, y śniegi, iż zewsząd zaspami ogarnieni, ani dali ciągnąć, ani się wrocić nie mogli, gdzie krom koni ich, y dobytkow, y inszych więcey niż czterdzieści tysięcy Pogan od zimna zdechło, y wiele ich potym naydowano, ktorzy biiąc konie, w brzuchy ich rosprute grzejąc się ciepłą krwią ale prożno włazili. 70000 Turkow do Podgurza. 40000 Turkow od zimna zdechło.

Drudzy zaś ktorzy do Wołoch uciekli od Stefana Woiewody Wołoskiego, ktory woysko swoie w one szaty na Bukowinie złupione po Polsku ubrał [iakoby ich w słowie Polacy gonili, a oni spali,] pobici są roku 1499. Fortel Stefanow na Turki.

Tegoż roku urodził się między Zydatni w Kazimirzu u Krakowa Ciełec ze dwiema głowami iedna była na ogonie, a druga na przodku, a ogon we środku grzbieta był, nog miał siedm na prawym boku, a na lewym żadney, a był na kształt bliźniąt rozdwoiony. Cud w Krakowie.

O UGODZIE BRATOW KROLOW, WŁADYSŁAWA Węgierskiego z Albrychtem Polskim Wielkim Xiędzem Litewskim, a o udziele Zygmuntowym w Sląsku, y przymierzu z Stefanem Wołoskim, Iwanem Moskiewskim, Baiazetem Tureckim, Monarchami.

ROZDZIAŁ VI.

ROku 1499. przyiachali powtore Posłowie, od Krola Władysława Czeskiego y Wegierskiego do Krola Albrychta w Krakowie będącego, ktorzy stanowili obronę przeciw Turkom, y Tatarom, y każdemu nieprzyiacielowi Korony Polskiey, Czeskiey, Węgierskiey, y Wielkego Xiędza Litewskiego, ale iż pokoy tym Państwom być nie mogł, dla nieprzyiaźni Stefana Woiewody Wołoskiego, ktory wszystkie nieprzyiaciele zwłaszcza Turki y Tatary na Polskę y na Litwę pobudzał, dla tego prosił za nim Krol Władysław Brata Albrychta, aby z nim łaskawie postępował, gdyż sam Stefan tego żądał. Tamże się odnowienie y potwierdzenie ugody Krola Władysława z Krolem Albrychtem stało, Węgierskiego także y Czeskiego z Polskim Krolestw ziednoczenie, y obrona spolna przeciw Turkom utwierdzona była, do tego się też y Alexander Wielki Xiądz Litewski z Ruskimi, y Wołyńskimi Xiążęty y z Pany Radnymi, także ze wszystkim Rycerstwem Litewskim przyłączył, iż się też z Bratami Krolami y Krolestwy ich ziednoczył y zprzysiągł, Ziednoczenie Krolestw Węgierskiego Polskiego y Czeskiego. y W.X. Lit.

Tamże się stało odnowienie ugody, y ziednoczenia Wielkiego Xięstwa

ſtwa Litewſkiego z Koroną Polſką, tak przez ſamych Iana Albrychta Krola, y Alexandra Wielkiego Xiędza Bratow przedtym dawnego poſtanowienia, iako też ieſzcze za Iagiela, y za Witołta potwierdzonego, to wſzyſtko na ten czas tak Koronni iako Litewſcy Panowie przy Monarchach ſwoich uchwalili ſtale trzymać, nad to ieſzcze przydana była deklaracya koło obierania Krola y Wielkiego Xiędza Litewſkiego, to ieſt aby obadwa te narody ieden bez drugiego Pana ſobie nie obierali, ani podnoſili, zkąd znać iż była naruſzona zgoda między Albrychtem y Alexandrem, y Polaki a Litwą na ten czas, podobno o to iż był Albrychtowi na pomoc Alexander z Litewſkimi woyſkami do Wołoch nie przyſzedł według zmowy, o czym też Miechovius, Vapovius, y Cromerus lib. 30. fol. 653. *primæ, ſecundæ vero editionis* fol. 436. y Bielſki fol. 284. wſpominaią, y liſty w ſkarbie Koronnym na Zamku Krakowſkim pod pieczęciami Panow Litewſkich też świadczą.

Z Stefanem też Woiewodą Wołoſkim, y z Synem iego Bohdanem pokoy y przymierze Krol Albrycht uczynił, z ſtrony Koronney, także Alexander z ſtrony Wielkiego Xiędza Litewſkiego. W ten czas Moſkiewſkiego Wielkiego Kniazia Iwana Waſilewica o przymierze y przyiaźń Poſłowie w Krakowie u Albrychta Krola byli, ktore otrzymali, a dla czegoby tego przymierza Moſkiewſki Kniaź pragnął, gdyż Moſkwa od Polſki tak wielkim przeciągiem ziem inſzych ieſt daleko rozłączona, ia nie rozumiem, iedno podobno na to łowił, gdy myślił na Wielkie Xięſtwo Litewſkie woynę podnieść, ktorym zprzymierzeniem rozumiał, iż pomoc od Polakow Litwie powinną [iako też o tym Vapovius świadczy, a Cromerus ſię domniemawa] miał odiąć.

Fortel Moſkiewſki.

Tegoż Roku Władyſław Krol Węgierſki, y Czeſki, także Albrycht Polſki, trzeciemu ſwoiemu Zygmuntowi, Bratu, Głogowſkie y Opawſkie Xięſtwa w Sląſku poſtąpili, y nad Wyſznym Sląſkiem go przełożyli, na ktorym Państwie będąc, ku poddanym y pogranicznym ludziom z wielką ſławą dosyć ſię ſprawnie zachował, y łotroſtwa, także rozboie uſkromił, rychło potym Władyſław Krol Węgierſki y Czeſki Brat iego przydał Luſackie Margrabſtwo do Sląſka.

Rychło potym Turecki Ceſarz Baiazet, uſłyſzawſzy o takim tak wielu Monarchow y Xiążąt ziednoczeniu, y ſprzymierzeniu, zacne Poſły do Iana Albrychta Krola Polſkiego przyſłał, pokoiu albo przymierza na czas przedłużenia proſząc, bo w tym mądze poſtępował, iako rozumny y oſtrożny woiennik, aby iednego czaſu tak wielą woien nie był zabawiony, gdyż w ten czas Weneckie Państwa Morzem y ziemią woiował, y Metonę z ktorey ſię Biſkupami Wileńſcy Sufraganowie piſzą także Koronę, y Januam miaſto zacne portowe nad morzem, wydarł im, Egeiyſkiego także Jonuſkiego y Heleſpontſkiego Morza Wyſpy ktore były w dzierżawie Weneckiey woiował, tak aż pokoy u Turkow odkupić muſieli.

Woyny ſrogie we Włoſzech.

W tenże czas y roku 1500. wielkie woyny we Włoſzech były, gdy Hiſpani z Francuzy o Kroleſtwo Neapolitańſkie, Maximilian też z Szwaycerami, także Papież z Florentyny, Wenetowie z Genuenſami, Medyolaneczycy z Panem ſwoim Ludowikiem Sforcyą Dziadem Bony Krolowey Polſkiey rozmaite woyny wiedli.

O WOY-

O WOYNIE MOSKIEWSKIEGO PRZECIW ZIĘCIOwi Alexandrowi Wielkiemu Xiędzu Litewskiemu, y porażeniu Litwy na Wiedrosti.

ROZDZIAŁ VII.

ROku tegoż 1499. Iwan Wasilewic Wielki Xiądz Moskiewski, więcey rozszerzenia Państwa pragnący niż przymierza strzegący; naleźszy przyczynę bardzo małą na Litwę, iż Alexander Wielki Xiądz Litewski Corce iego Helenie ktora była za nim nie zbudował Cerkwie Ruskiey na Wileńskim zamku, zadawaiąc też to, iż Litwa iego kondycye przymierza przestąpiła, nad to prawem niewiem iakim starodawnych przodkow swoich upominał się Ruskich Państw wszystkich od Litwy aż po Berezinę Rzekę, zmowił się z Medlikiereiem Carem Prekopskim, y z Szwagrem swoim Woiewodą Wołoskim, Stefanem y podniosł woynę przeciw Litewskim Państwom: Posłał też do Kniazia Siemiona Iwanowica Mozayskiego, y do Kniazia Wasila Iwanowica Osiemiatczyca, namawiaiąc ich z prozbą, aby ze wszystkiemi zamkami swoiemi Siewierskimi od Zięcia iego Kniazia Wielkiego Litewskiego odstąpili, a iemu służyli, ktorzy wnet postanowienie y przysięgę z Moskiewskim uczynili, aby Wielkie Xięstwo Litewskie z pomocą iego woiowali bez przestanku, a coby zamkow Litewskich wzięli, to im Kniaź Moskiewski wszystko obiecał samym dać, a gdy im to poprzysiągł spełnić Kniaź Wielki Moskiewski, posłał zaraz Woiewodę swego Iakowa Zacharyniczа z wielą ludzi swych na pomoc im, z ktorymi poszli do Brańska y do Siewierskiey ziemie, a gdy przyciągnęli pod Bransk, a Woiewoda Brański Stanisław Bartoszowic w ten czas był z Brańska odiachał do Dworu Alexandra Wielkiego Xiędza Litewskiego na Usczyzy będącego, wnet Brańszczanie niektorzy wiedząc o Moskwie, umyślnie na zdradę zamek zapalili. Co Moskwa widząc iż Zamek zgorzał, pospieszyli się ku zamkowi, y tamże w iedney wsi Pana Stanisława Bartoszowica y przy nim wiele Brańskiey Slachty poimali, a niektorzy Brańczycy przysięgę uczynili służyć Kniaziu Moskiewskiemu. Tamże Kniaź Siemion Iwanowic Mozayski, y Kniaź Wasili Iwanowic Osiemiaczyc przed Woiewodą Moskiewskiego Iakowym Zacharniczym na rzece Kontowi przysięgli służyć Wielkiemu Kniaziu Moskiewskiemu ze wszystkimi zamkami swoimi: To iest, z Czerniechowem. z Starodubiem. z Nowym horodkiem Siewierskim, z Rylskiem y ze wszystkiemi wołościami, cokolwiek mieli pod Państwem Wielkiego Xięstwa Litewskiego. A Kniaź Siemion Iwanowic Bielski, przedtym ieszcze niż był Brańsk wzięty, podał się Moskiewskiemu ze wszystką Oyczyzną swoią. To tak Latopiszcze Litewskie świadczą.

Woyna Moskiewskiego na Litwę.

A Alexander będąc tak wielką żałością zdięty dla nie słuszney woyny oyca żony swey Xiędza Moskiewskiego, y dla zdrady tych wyżey pomienionych Kniaźiow, ktorzy z Xiążąt Litewskich idąc od niego się do Moskwy przekinęli. zebrawszy woyska Litewskie, posłał z nimi Hetmana swego Xiąże Konstantyna Iwanowica Ostroskiego. y Marszałka swego

go dworzego Namieſtnika Mereckiego, y Onikſcieńſkiego Pana Hrehora Staniſławowica Ościka, y Podczaſzego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Namieſtnika Bielſkiego, Pana Mikołaia Mikołaiewica Radziwiła, y Marſzałka ſwoiego Pana Litowara Chreptowica, Namieſtnika Nowogrodzkiego, y Słomińſkiego, y inſzych wiele Xiążąt, Panow, Boiar, y Dworzan Litewſkich y Ruſkich, a ſam za nimi pociągnął do Mieńſka, a z Mieńſka do Boryſowa, y tamże nie mały czas ſtał, a Hetman iego Kniaź Konſtantyn Iwanowic Oſtroſki, ze wſzyſtkiemi Pany wyżey pomienionymi, pociągnął ku Smoleńſku, a na Smoleńſku na ten czas od Kniazia Wielkiego Litewſkiego Woiewodą był Pan Staniſław Piotrowic nazwany Kiſzka, y przyſzła nowina do Smoleńſka, iż Woiewoda Kniazia Wielkiego Moſkiewſkiego Iakow Zacharynic ſtoi z ludźmi na Wiedroſſy. Co uſłyſzawſzy Kniaź Konſtanty Oſtroſki, wziął z ſobą Woiewodę Smoleńſkiego Pana Staniſława Piotrowica Kiſzkę, y wſzyſtkie Smolany, a tak proſto ciągnął do Dorohobuza, y naypierwey przyſzedł do Ielney, a tam poimali iednego od woyſka Moſkiewſkiego imieniem Hermana, ktory był Diakiem u Bohdana Sapihy przedtym niż był uciekł do Moſkwy, tenże powiedział iż Woiewoda Moſkiewſki Iakow Zacharynic z małymi ludźmi pod Dorohobuzem leżał, niźli iako trzeci dzień przyſzli k niemu drudzy więkſi Woiewodowie, to ieſt Kniaź Daniło Waſilewic Szczenia, a Kniaź Iwan Michayłowic Przemyſłſki y z inſzymi wielą Woiewod, y ludzi, y iuż ſię wſzyſcy na iednym mieyſcu zgromadzili. A przeto w tym nie radził aby mieli bitwę z Moſkwą zwodzić, gdyż naſzych było mało, wſzakże naſi nie daiąc mu w tym wiary dali go obieſić, a ſami na Moſkwę pociągnęli, y przeſzedłſzy wieś Łopaczynę, a nie doſzedłſzy rzeki y ſioła Wiedroſzy, we dwu milach od woyſka Moſkiewſkiego ſtanęli, gdzie dowiedzieli ſię zapewne, iako Moſkwy bardzo wiele, a iuż czekaią naſzych ſtoiąc w ſprawie, y w ſzyku ku bitwie na Wiedroſzy. A Konſtantyn uczyniwſzy radę z Pany, y z Rycerſtwem Litewſkim, przedſię poſli chcąc zwieść bitwę z Moſkwą, a tak ciągnęli dwie mili ciaſnymi laſy, y błotną drogą, a ſkoro wyſzli na pole, potkali ſię z Moſkwą, gdzie wiele ludzi z obudwu ſtron padło, a Moſkwa uſtąpiwſzy nazad, y przedobywſzy ſię przez Rzekę Wiedroſſę ku ſwoim wielkim uſom, mało zaraz wſzyſcy tyłu nie podali, bo ſię nadziewali więcey ludzi Litewſkich z laſa przybydź, a gdy Litwa do rzeki Wiedroſſy przyſkoczyli, Moſkwa obaczyła woyſko Litewſkie być bardzo małe, a poſiłku żadnego z laſu ku nim nie baczyli, gdyż było Litwy tylko poł czwarta tyſiąca, a Moſkwy było czterdzieſci tyſięcy konnych krom pieſzych, y dziwowała ſię Moſkwa tak wielkiemu męſtwu Litewſkiemu. A potym widząc ich mały poczet ſkoczyli ku Litwie, a tam ich porazili na głowę, poimali też między inſzymi Hetmana ſamego Kniazia Konſtantyna, y Hrehora Staniſławowica Oſczyka, Litowara Chreptowica Marſzałka, Mikołaia Iurgiewica Hlebowica, Mikołaia Zienowica, y wiele innych Panow pobito y poimano, y odeſłano do Moſkwy. A iako inſze Latopiſzcze świadczą Iacynicza Iwana, Iurgego Wołowica, Fiedora Niemirę, Bohdana Maſkiewica Setnikow, gdy ſię mężnie bronili poraniono, wſzakże obronną ręką ubiegli w laſy. Kniaź Konſtanty Oſtroſki był w tęższym więzieniu chowan, tak iż iako powia-

Litewſkie woyſko do Moſkwy.

Staniſł. Kiſzka Woiewoda Smoleńſki.

Moſkiewſkie woyſko.

Bitwa naſzych z Moſkwą.

Pułczwarta tyſiąca Litwy na 40000 Moſkwy.

Litwa porażona y Panowie przednieyſi poimani.

dano

dano miał ręce opak ołowiem na zad zalane, y nogi okowane, bo gdy nie mogł dobrocią, tedy go ciężką niewolą Iwan Moskiewski do przysięgi wierności przymuszał, którą mu potym ale z nieprawego serca zmyślenie musiał uczynić, y był opatrzon prawie Xiążęcymi maiętnościami w Moskwie, y wielkie bitwy nad Tatary zyskiwał, y wygrawał.

Ta nowina o porażce woyska Litewskiego przyszła do Kniazia Litewskiego Alexandra, którego naleziono na rzece Bobrze, powiadaiąc iż woyska iego pobite, Hetmana y Panów Radnych poimano, z czego był bardzo zasmucon, y poszedł z ludźmi swymi do Oboleczku Witebsku, tam stał nie mały czas, a będącemu w Obolcach, przyszedł do niego Goniec Moskiewski z listy odpowiednymi, którego on odpuściwszy, poszedł do Połocka, y tam przez wszystkę Iesień w Połocku był, a utociwszy Połock, Witebsk, Orszą, Smoleńsk, wrocił się do Litwy.

Teyże Iesieni Woiewoda Kniazia Wielkiego Moskiewskiego Iakow Zacharynic, a Carewic Kazański Machmecieley, y Kniaź Wasiley Iwanowic Mozayski, y Kniaź Wasiley Iwanowic Osieniaczyc zamek Litewski Puciwił wzięli za Kiiowem mil 60. w polach, a od Czernichowa 30 mil leżący, tam Namiestnika Puciwlskiego Kniazia Bohdana Fiedorowica Sapiehę, także wszystkę Slachtę Puciwlską w więzienie pobrali, y wszystką ziemię Siewierską posiedli, Zamki też Dorohobus, Zalidow, y Toropiec wzięli, a prawie tego lata wielką y okrutną szkodę Alexandrowi Zięciu swemu, y Wielkiemu Xięciu Litewskiemu Kniaź Moskiewski nad przysięgę [iako Latopiszcze świadczą] uczynił.

Teyże Iesieni z naprawy Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Mindykirey albo Mendlikerey Car Prekopski posłał Syna swego Achmatkireia Sołtana z inszymi Synami swymi, y z mnostwem Tatar w Polskie y w Litewskie Państwa, którzy zwoiowali ziemię Wołyńską, Podlaską y Polską, y spalili Miasto Włodzimirz, Brzeście spustoszyli, w Polszcze też około Bełza, Kraśnika, Turobina, Krasnegostawu, Lublina, Urzędowa, aż do Rzeki Wisły burzyli, przeciw którym zebrał się Albrycht Krol, ale gdy nie mogł Pogan dogonić, wrocił się do Krakowa. Ci Tatarowie rychło potym złożywszy łupy w Prekopie Miesiąca Września wrocili się w też kraie, gdzie Ruskie strony na południe leżące, y część Litwy z naprawy Moskiewskiego zwoiowali, w Polszce też koło Łancuta, Leżeyska, Zawichwosta przebywszy Wisłę od Opatowa, aż do Brześcia Litewskiego nazad ciągnąc wszystkie wołości splundrowali, a znaczyła tę srogą plagę Pogańską Kometa ośmnaście dni przed pierwszym wtargnieniem Tatarskim trwaiącą.

Tatarowie Polskie y Litewskie Krainy woiuią.

Kometa

Tegoż czasu Wielki Xiądz Litewski Alexander dał Marszałkowstwo Dworne Kniaziu Michałowi Lwowicu Glińskiemu, na którego był był bardzo łaskaw.

Potym Roku 1506. Wielki Xiądz Litewski Alexander posłał do Korony Polskiey, do Czech, y do Niemiec lud służebny zbierać za pieniądze Litewskie przeciw Moskiewskiemu, których zebrał poczet nie mały, a w Poznaniu im Podskarbi Litewski pieniądze dawał, nad tymi żołnierzami był Czech imieniem Ian Czerny Starzym, a zwali się wszyscy Bratami, ale oni Panowie Bratrzykowie mało pożytku a więcey szkody Litwie uczynili

Litwa lud w Polszcze zbiera.

czynili leniwym ſwym ciągnieniem, bo iuż zimno nadchodziło, wſzakże Alexander z tymi ludźmi y woyſki ſwymi Litewſkimi, pociągnął do Mińſka, a tam mu przyniesiono nowinę, iż Kniaź Wielki Moſkiewſki Iwan Waſilewic odprawił Synaſwego Kniazia Dymitra Zyłkę z wielkimi woyſki, y z działy pod zamek Smoleńſki, y iuż Smoleńſka mocnie dobywał, a uſłyſzawſzy to Alexander poſłał przeciw iemu Staniſława Ianowica Białego, ktory był Panem Trockim y Staroſtą Zmudzkim ze wſzyſtką ziemią Litewſką, także y Czernego Czecha ze wſzyſtkimi Cudzoziemcy. A Syn Kniazia Wielkiego Moſkiewſkiego ſam mocnie Smoleńſka dobywał, czyniąc ſzturmy wnocy y we dnie, a nie tylko z dział obiiali Zamek, ale też Turami, tak Latopiſzec mianuie, naſypuiąc piaſkiem y ziemią nie wymowny ſzturm do zamku czynili. Wſzakże za pomocą Bożą, y pilną obroną Staniſława Kiſzki Woiewody, także Iurya Paca Namieſtnika iego, y Mikołaia Sołohuba Okolicznego Smoleńſkiego odbici byli, y wielką trudność podiąwſzy, y u każdego ſzturmu bardzo wiele ludu ſtraciwſzy z wielką hańbą y ſromotą od zamku odſtąpili. A Staroſta Zmudzki ze wſzyſtką mocą Litewſką, także y Czerny Czech ze wſzyſtkiemi Cudzoziemcy przeſzedſzy rzekę Dnieprpod Orſzą pociągnął z Tataramí Zawołſkimi, Co uſłyſzawſzy Kniaź Dymitry Zyłka, iż Litwa idzie przeciwko niemu, co rychley pobieżał do Moſkwy do Oyca Iwego, a Litwa ſię położyli na gorach, y leżeli tam na ten czas przez wſzyſtkę ieſień.

Moskwa od Smoleńska odbita.

Naſzych zwykła leża.

A prawie tego czaſu Kniaź Siemion Iwanowic Mozayſki od Litwy przekińczyk, z wielą ludzi Moſkiewſkich przyciągniął pod zamek Mścisław, a w ten czas Litewſkiego woyſka nie mało na Mściſławiu było, y Kniaź Michayło Lingwieniewic Mścisławſki z nimi, a niedobywſzy zamku odeſzli precz, a Litwa też z gor roſpuſzczeni byli do domow ſwych gdy zima zaſzła. Dwoia tedy ſzkoda iako Miechovius y Vapovius za ktorych ſię to żywota działo, y Cromerus piſzą, Litwę biedną w ten czas potkała, pierwſza od Kniazia Iwana Moſkiewſkiego, druga iż pieniądze prożno wydali na żołnierze, ktorzy miaſto poſługi czego nieprzyiaciel nie zwoiował, to oni wracaiąc ſię plundrowali y zwoiowali. To też y Cureus w Sląſkiey Kronice wſpomina.

Szkodliwe przypadki na Litwę.

O ZPRZYSIĘŻENIU TATAROW ZAWOLSKICH Z LITWĄ, Y Z POLSKĄ PRZECIW MOSKWIE, Y PREKOPSKIM TATAROM. A O ŚCIĘCIU PIETRA WOIEWODZICA WOŁOSKIEGO, Y O ŚMIERCI IANA ALBRYCHTA KROLA.

ROZDZIAŁ VIII.

ROku 1501. iedynaſtego dnia Januarya ſkoro Krol Albrycht odprawił Poſły Tureckie z przymierzem, ktorego Rok cały czekali w Krakowie, żaraz po nich przyiachali też Poſłowie Carza Zawolſkiego Sachmatkiereia, ktorzy zprzyſiężenia y ziednoczenia z Polſkim Krolеſtwem y Wielkim Xięſtwem Litewſkim przeciw Moſkiewſkiemu y Prekopſkiey Hordzie wiecznym ich a głownym nieprzyiaciołom żądali, co

było

było Krolowi wdzięczno, y uczynił przyſięgę na to z Pany Koronnymi, y z Poſłami Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego od Alexandra ku tey ſprawie poſłanymi, przyſięgali też Poſłowie Tatarſcy zwykłym obyczaiem na ſzable gołe, leiąc na nie wodę, pili ią mowiąc temi ſłowy, ktoby tę przyiaźń y to zprzyſiężenie przyiacielſkie złamał, albo przeciw iemu był, niechay od Szable tak zginie, y w niwecz ſię ſię niech obroci iako ta woda. Odprawieni tedy ci Poſłowie do Hordy z wielkimi podarkami, a przy nich Ian Albrycht Krol poſłał Chriſtopha Teślika, a Wielki Xiądz Litewſki Michała Haleckiego, obodwu w ięzyku Tatarſkim biegłych do Cara Zawolſkiego Sachmata w poſelſtwie, dziękuiąc za tę iego przyiaźń, a poſtępuiąc mu Iurgieltu za trzydzieści tyſięcy złotych kożuchow, y ſukna, a on miał z woyſkiem ſwoim, ktorego był powinien ſtawić trzydzieści tyſięcy, zawżdy gotow być przeciw każdemu Polſkiemu y Litewſkiemu nieprzyiacielowi, Przyiechali też Poſłowie od Woiewody Wołoſkiego Stefana na ten Seym, proſząc aby mu według zprzymierzenia Krol wydał zbiega Piotra Syna Woiewody Heliuſza przed Stefanem panuiącego, dla tego iż ſię ſadził na Hoſpodarſtwo Wołoſkie, o tym gdy ſię długo Krol z Pany radził, niewinnego wydać zdała ſię rzecz okrutna, zaś chować nieprzyiaciela ſwego towarzyſza Woiewody, ktorego on chciał woyną odzyskiwać, zdała ſię rzecz nie beſpieczna, ponieważ ſię Krol w ten czas do Prus wyprawował, a niechciał ſobie nieprzyiaciela Stefana okrutnego na zad zoſtawić. Przeto Piotra Woiewodzica kazał ściąć, na co patrzyli Poſłowie Wołoſcy, a iżby ſię iego ścięcie nie zdało być bez przyczyny, rozſławiano poſpolicie acz nie winnie, iż ſię był fałſzu w liſtach Krolewskich dopuścił, iak o tym Cromerus lib. 30 *primæ editionis* fol. 657 *ſecundæ vero* 439. Miechovius, Vapovius, Bielſcius, Herbortus &c. świadczą.

Przyſięga Tatarſka.

Piotr Woiewodzić Wołoſki w Polſzce niewinnie ścięty.

Tak tedy Krol Albrycht odprawiwſzy Poſłow Wołoſkich, do Torunia ſię wyprawił, aby przyſięgę wziął od nowego Miſtrza Pruſkiego Fryderyka, ktory ſię długo z poſłuſzeńſtwa wyłamował, a gdy do niego Krol poſłał, on zwłoczył czas ode dnia do dnia, w tym Krol Jan Albrecht umarł Apoplexią w Toruniu, ktorego ciało do Krakowa odwieźione, w dzień S. Anny w Kościele S. Staniſława na Zamku vtciwie ieſt z wykłemi Ceremoniami, y proceſſyami pogrzebione. Był Jan Albrycht wzroſtu wyſokiego, kościſty, w piſma czytaniu, zwłaſzcza koło Hiſtorykow pilnie ſię bawił, hoynością ku każdemu ſkłonny, w Łacińſkim y Niemieckim ięzyku Kraſomowca wielki, Dworu niechciał więcey iedno tyſiąc y ſześćſet chować, Mieczyk zawzdy przy boku miewał, był dochcipny, śmiały, wielgomyślny, ale ſię fortuna z nim nieprzyiacielſkie obchodziła, krolował lat ośm według Miechowiuſza, ktory u niego był Doktorem w lekarſtwie, Mieſięcy ośm y 24 dni, ale Cromerus y Herbort z niego piſząc, dziewięć lat krolowania iego rachuią, miał lat wieku ſwego 40 y Mieſiąc.

Jan Albrycht Krol Polſki umarł.

Teyże Joſieni iako Latopiſzcze Ruſkie, y Miechovius świadczą Car Zawolſki Sachmatkierey Sołtan Syn Achmata dawnego przyiaciela Litewſkiego, przebywſzy Wolgę y Don albo Tanais Rzeki ze wſzyſtką Hordą Zawolſką przyciągnął na pomoc Litwie przeciw Mo-

Sachmatkierey ze ſtem tyſięcy Hordy na pomoc Litwie.

ſkiewſkiemu, a przy nim Poſeł Kniazia Wielkiego Litewſkiego Alexandra Pan Michayło Chalecki. Kromer ſto tyſięcy być [według powieści Poſłow Carſkich] Tatarow Zawolſkich iezdnych opiſuie. Wciągnął tedy proſto w ziemię Siewierſką Sachmat, y ſtał pod Nowogrodkiem Siewierſkim, y pod innymi Zamki, y ſpuſtoſzył państwa Moſkiewſkie aż do ſamego Brańſka, y dobył Nowogrodka Siewierſkiego, a inſze Zamki podały ſię dobrowolnie. A Car Zawolſki poruczywſzy one Zamki Panu Michałowi Chaleckiemu, aby ich trzymał na Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego, ſam ſtanął na Dnieprze miedzy Czernichowem y Kijowem. Tam naprzod woyſka Hordy Carza Prekopſkiego Mendlikiereia gdy mu onych pol chciał bronić ſtoczywſzy bitwę poraził Zawolſki Car Prekopcow. y rozgromił, iż ich mało ubiegło. A po tym zwycięſtwie odprawił Pana Michała Chaleckiego z Poſły ſwymi do Litwy, powiadaiąc, iż im przyſzedł na pomoc we ſtu tyſiącu koni Hordy ſwoiey, przeciw Caru Prekopſkiemu, y przeciw Kniaźiu Moſkiewſkiemu, proſząc Alexandra aby ſię z nim ziachał, y nieprzyiaciele ſwoie woiował, a w ten czas Polacy Alexandra na Krolestwo wybrali. Ktòry opuściwſzy walkę z nieprzyiacioły ſwymi, y na mięśne iatki wydawſzy Cara Zewolſkiego, gotował ſię z Pany Litewſkimi do Krakowa na koronacią.

Tatarowie z ſtrony Litewſkiey Moſkwę woiuią.

O ALE-

O ALEXANDRZE KAZIMIRO-
WICZU WIELKIM XIĘDZU LITEWSKIM NA KROLESTWO Polskie koronowanym, Roku 1501

KSIĘGI XXII.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA JANA ABRAMOWICA Wolskiego Wilenskiego, Starosty Lidzkiego.

SKoro po śmierci Albrychta Krola, zaraz według zwyczaiu Seym dla wybrania nowego Krola Fryderyk Arcybiskup y Kardynał Brat Albrychtow w Piotrkowie złożył, na ktorym się Senatorowie y Rycerstwo Koronne roznaite vota y zdania podawaiąc nie zgadzali, bo iedni na Władysława Węgierskiego y Czeskiego Króla radzili z strony swoiey, y iuż byli posłali do niego na Budzyń Piotra Kmitę Marszałka Koronnego, prosząc aby przyiechał na Dziadowskie, y Oycowskie Krolestwo, na co Władysław bardzo rad był przyzwolił, y do Cesarza Maxymiliana, także do Ludwika Francuskiego Krola, y inszych Panow Chrześciańskich rospisał listy, iż go Pan Bóg nie tylko na Czeskie y Węgierskie Krolestwo wywyższyć raczył, ale y na oyczystą Koronę Polską. Drudzy zaś Zygmunta Opawskiego y Głogowskiego Xiążęcia stronę trzymali, ale ci powiedzieli, ktorzy Alexandrowi Wielkiemu Xięzu Litewskiemu sprzyiali, bowiem to y pewnymi dowodami, y przykładami okazali, iż Władysław pożyteczny nie mogł być Polszce z swoimi Krolestwami, Węgierskim y Czeskim, przywodząc pamięć nierządu y upadku swoiego za Ludwika, ktory też to dwoie Krolestwo trzymaiąc, a w Węgrzech

Rożne vota Elekcyey.

grzech mieſzkaiąc, Polſkę był prawie w niwecz obrocił, ktorą zaś aż Jagieło Litwin ramionami ſwoimi z upadku wydzwignął.

Tenże Jagieło z Witołtem Litewſkie wielkie Xięſtwo z Koroną Polſką wiecznym ſprzymierzenia związkiem iako iedno ciało złączyli, y ſtowarzyſzyli, ktore gdyby zaś były rozłączone, wielkieby z tąd ſzkody Koronie urosły, przywodzili też to iak Kromer piſze, *Omnibus belli ſ priſcis iuxta ac recentioribus Lituanos multum momenti Polonorum viribus attuliſſe, &c.* iż we wſzyſtkich woiennych tak ſtarodawnych iako w świeżopamiętnych potrzebach Litwa na wielkiey a znaczney pomocy zawzdy Polakom bywała, a iako oni bez Polakow, tak Polacy bez nich rozdwoieni będąc małoby czego ſławnego poiedynkiem dokazać mogli, iako ſię to niedawno iawnie na Wołoſkiey potrzebie okazało gdzie bez Litwy iż ſię upornie Albrycht Król ſprawował, wiecznym tego świadkiem Bukowina będzie, a gdzieby kto inſzy był Krolem Polſkim mimo Alexandra, rozerwałaby ſię iuż Litwa z Polſką, y nie mogłoby to być bez wielkiego ſpolney krwie rozlania, bo ſię iuż Alexander brał z woyſkiem Litewſkim, chcąc dochodzić prawa Koronnego Oyczyſtego mocą, iako Wapowius piſze, by go była Matka Elżbieta Krolowa ſtara od tego nie hamowała. A w tym prawie na czas Litewſcy Panowie przyiechali, Woyciech Tabor Biſkup Wileńſki, Jan Zabrzeziński, Marſzałek wielki, Mikołay Radziwił Podczaſzy wielkiego Xięſtwa, a drugich dwu Litewſkich Panow imion Kromer nie wiedząc piſze, *& alij quidam duo.*

Poſłowie Litewſky na Elekcią.

Ci tedy Panowie z roſkazania, y z Nauki Wielkiego Xiędza Alexandra, y wſzyſtkiego Senatu Litewſkiego, mieli długie traktaty z Panv Koronnymi około wybierania Krola według ſpiſkow ſpolnego oboyga państw ſprzymierzenia, przywodząc im dowodnie ſzeroką rzeczą wielkie pożytki ſpolney iedności Litwy z Polſką, a zaś wielkie ſzkody y upadki złączenia Korony Polſkiey z Węgierſką, oznaymuiąc też pewne rozłączenie Litewſkiego Wielkiego Xięſtwa z Polſką, z tey przyczyny, iż gdyby iuż z Węgry iedność Polſka wzięła, niżbyście Panowie Polacy chcieli obyczaiow Węgierſkich wyknąć, y naśladować, nami wzgardziwſzy, coby nam wielką nieprzyiaźń przyniosło, ſnadźbyście potym tego żałowali, ale pozno, a też obyczaiow Węgierſkich doświadczyli waſi przodkowie za Krola Ludwika, takież Władyſława, ktorzy nie tylko ſkarby waſze z Polſki wyciągnęli, ale y was ſamych w wielkim udręczeniu, trapieniu, y mordowaniu chowali.

Rzecz Poſłow Litewſkich.

Puścili też wieść ci Panowie Litewſcy przerzeczeni, iż Alexander z woyſkiem za nami ciągnie, y iawne koło odnowienia ſprzymierzenia ſtarodawnego z Koroną liſty ukazali, pod pieczęcią Alexandrową, y dwudzieſtu piąci Panow Litewſkich, w ktorym ſprzymierzeniu to pomiarkowanie niektore przydano, aby z Litwy y z Polſki ieden był na potym Narod, pod iednego Pana władzą, a Krol aby w Polſzcze był wybieran y koronowan, na ktorym zieździe też Panowie Litewſcy każdy według mieyſc ſwoich w Senatorſkim kole wotować albo zdania ſwoie czynić mieli, Rada iedna aby u obu narodow, towarzyſtwo także ſpolne w ſzczęśliwych iako w nieſzczęśliwych

śliwych przygodach iednakie było, tylko Sądy według zwyczaiu ſtarego w Litwie, y w Polſzce aby ſprawowano.

Tak tedy drugie artykuły potrzebne ſpiſawſzy, y poſtanowiwſzy, wnet Panowie przerzeczeni Koronni Alexandra Wielkiego Xiędza Litewſkiego Krolem Polſkim iednoſtaynie y ſpolnymi głoſy obwołali, y zaraz do Brześcia ku niemu Panow z Senatu przednieyſzych wyprawili. Andrzeia Rożego Arcybiſkupa Lwowſkiego, Jana Lubrańſkiego, Biſkupa Poznańſkiego, Andrzeia z Szamotuł Poznańſkiego, y Jana Tarnowſkiego Srama przezwiſkiem Lubelſkiego, Wojewodow, ktorzy od Alexandra y od Panow Litewſkich przyſięgę wziąwſzy około zachowania praw y ſpiſkow ſprzymierzenia Litwy z Polſką zwykłych, Krolestwo mu oddali. Poſłowie Koronni do Alexandra

Tak Alexander bez mieſzkania w tyſiącu, y czterech ſet iezdnego pocztu do Krakowa przyiechał, bo ſię obawiał aby mu Brat Władyſław Czeſki y Węgierſki Krol od niektorey części na Krolestwo Polſkie wybrany nie przeſzkodził, a on nie tylko żeby ſię miał o to gniewać, ale y pochwalił Polaki, iż Litwę Narod wielki y waleczny znowu do ſiebie tym ſpoſobem przyłączyli. Szczerość Władyſławowa.

A w ten czas Poſłowie od Carza Zawolſkiego Sachmata, ktory w Kijowſkich polach leżał, przyiechali do Krakowa, ktorzy przed wſzytkim Senatem ſkarzyli ſię tak na Polaki, iako y na Litwę, iż oni Sachmatha Carza ich, z wielkimi woyſki przez tak dalekie a trudne drogi na pomoc ſobie przeciw Tatarom Prekopſkim przyzwali, a ſami z nimi mocy ſwoiey według zmowy y ſprzyſiężenia tak długo odwłaczaią złączyć, czym towarzyſzow ſwoich w polach niepłodnych od źimna, niepogod, y głodu ginąć weſpołek y z koniami ich dopuſzczaią: Na co im odpowiedziano, iż Krol Alexander Koronacią odprawiwſzy, miał ſię ſpieſzyć z Polſkimi, y z Litewſkimi woyſkami na pomoc Sachmatowi, o to ſię też chce Krol ſtarać, iż tak dalekiey drogi Sachmat Carz żałować nie będzie. Z tym tedy poſelſtwem Tatarowie biedni przydawſzy im upominki, ktoreby Carowi ſwemu odnieśli, odprawieni. A w tym czaſie prawie, Zona Carza Sachmata ſprzykrzywſzy ſobie nędzę, głod y niepogody zimne w polach, z więkſzą połowicą iego Rycerſtwa do Mendlikiereia Prekopſkiego Carza uciekła. Poſłowie z ſkargą od Sachmata. Zona Sachmata Carza zdradziła

Ktorey przybyciem będąc śmielſzy Car Prekopſki Mendlikierey, zebrawſzy woyſka ſwe, bez wieści uderzył na Cara Zawolſkiego Sachmata, y poraźił go na głowę, y Hordę iego wſzyſtkę wziął, a ſam Car Zawolſki Sachmat z Bratem ſwym Hazak albo Kozak Sołtanem, y z niektorymi Kniaźmi y Ulany przybiegł do Kijowa [według Latopiſzca] a ſtanąwſzy nie podaleku Kijowa, poſłał do Kniaźia Dymitra Puciaczyca Wojewody Kijowſkiego, powiadaiąc mu o przygodzie ſwey, a Wojewoda Kijowſki wiele dni go taił, y dary wielkie dawał, a potym Sachmat Car bez wiadomości z Kijowa we trzech ſet koni iako Miechowiuſz piſze, ziachał do Białogrodu. Chciał potym do Bajazeta Ceſarza Tureckiego uciec, a podać ſię mu w moc, &c. y żądać pomocy przeciw Krolowi Polſkiemu, chcąc ſię nad Polaki y Litwą, dla ktorych wſzyſtko utracił, krzywdy ſwoiey mścić. Ale gdy ſię do- Sachmat porażon.

wiedział, iż Cesarz Turecki gwoli Mendlikiereiowi Carzowi Prekopskiemu, kazał go Sandziakowi Białogrodzkiemu poimać, a sobie do Konstantynopola przysłać, skokiem zaś do Kijowa przybieżał. A Wojewoda Kijowski obskoczywszy go do Wilna przyprowadził, gdzie tam był w więźieniu aż do Seymu Brzeskiego, iak o tym będzie niżey.

Sachmat biedny w Wilnie osadzon.

A Alexander Wielki Xiądz Litewski od Fryderyka Brata Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, y Kardynała dwunastego dnia Decembra w Kościele Krakowskim zwykłymi Ceremoniami pomazany, koronowan na Krolestwo Polskie, przy bytności wszystkich Biskupow Koronnych, y Wileńskiego Woyciecha Tabora, y przy Elzbiecie Krolowey Matce swoiey, y przy Xiążęciu Konradzie Mazowieckim. Też z Litwy przy Xiążęciu Mozayskim, y Michale Glińskim, y Jurgim Grodzieńskim, y przy wielkości inszych Panow y Posłow postronnych. Rychło potym 18 dnia Decembra Zygmunt Xiąże Głogowskie, y Opawskie z Węgier, Brat Alexandrow przyiachał, y Jan Baduarius Posel Wenecki za nim, winszuiąc Krolowi nowemu szczęśliwego Krolowania.

Przyiechała tez potym Krolowa Alexandrowa Helena Wielkiego Xiędza Moskiewskiego Jwana Wasilewica Corka, z Litwy na drugiego Roku 1501 początku do Krakowa 4 dnia Februaria, ale nie była koronowana Krolewską Koroną, dla tego iż w Greckim zakonie trwaiąc Katolicką się wiarą brzydziła.

O ODIEZDZIE ALEXANDROWYM DO LITWY, O POSELstwie iego do Moskiewskiego, y przymierzu z nim, woiowaniu Ruskich krain przez Tatary, a o porażeniu ich przez Siemiona Olelkowica Xiąże Słuckie za Bobroyskiem.

ROZDZIAŁ II.

KRól Alexander Roku 1502 w Zapusty zaraz ruszył się do Litwy, z Królową Heleną, słysząc o tym iż Kniaź Dymitr Żyłka Szwagier iego, Syn Wielkiego Xiędza Moskiewskiego, Smoleńskie wołości woiował, tak zostawiwszy Fryderyka Brata Kardynała Gubernatorem Krolestwa Polskiego, przyiechał do Wilna, a w tym czasie Stanisław Kiszka y iego Namiestnik Sołohub, wtory raz Moskwę od Smoleńskiego Zamku odbili, wszakże iako Miechowiusz fol. 364 lib. 4 cap. 81 pisze, wiele Moskiewski wołości Litewskich na ten czas posiadł, za niedbałością Alexandrową.

Moskwa wtory raz od Smolenska odbita.

Teyże zimy Krol Alexander posłał do Cćia swego wielkiego Kniazia Moskiewskiego Posły swoie, iak Latopiszec świadczy, to iest, z Korony Wojewodę Łęczyckiego, Pana Piotra Myszkowskiego, a Jana Buczackiego Wojewodzica Podolskiego. A z Litwy Wojewodę Połockiego Pana Stanisława Hlebowica, a Marszałka y Pisarza Krolowey Heleny, Namiestnika Brasławskiego Pana Iwana Sapiehę, ktorzy przymierze wzięli na sześć lat z Moskiewskim, a zamki odięte y więźnie na Wiedroszy poimani w Moskwi zostali. Aczkolwiek Kromerus pod

Przymierze z Moskwą.

tą Kon-

tą Kondycią przymierze to być pisze, iż więźniowie mieli być wroceni. Herberstteinus także świadczy, iż Kniaź Konstanty Ostroski, przed skończeniem tego przymierza, gdy był zmyślnie przysiągł Moskiewskiemu wiarę zachować, y opatrzenie z wielką maiętnością na Moskwi w dzierżawę wziął, y w kilku bitew zwycięstwo nad Tatary otrzymał, potym upatrzywszy czas do Litwy ubiegł.

Tegoż Roku 1503. nie wtorego iako Latopiszec położył, przyszli Posłowie od Kniaźia Moskiewskiego do Kròla Alexandra, Piotr Plescze- Posłowie Moskiewscy.
iow, Konstantyn Zamycki albo Sameczka, y Zięć iego Michayło Klapist, Mikita Hołubin Dijak, y utwierdzili przymierze do sześci lat stale trzymać.

Teyże Jesieni doszła nowina Kròla Alexandra, iż Tatarowie przeszedszy rzekę Przypiecz pustoszą wołości Litewskie, a Król przeciwko nich posłał Xiążę Michayłowica Olelkowica Słuckiego, a Wojewodzica Podolskiego Pana Jana Buczackiego, y przy nich Dworzan Litewskich, y Racow niemało, którzy za Litewskie pieniądze żołnierską po Usarsku na ten czas służyli. Z tymi Xiążę Słuckie Siemion dogoniwszy Tatarow za Bobroytkiem w sześci milach na rzece Uzie, po- Tatarowie porażeni.
raził ich na głowę, y łupy wszytkie także więźnie sowito odebrał, y z zwycięstwem się do Króla wrocił.

Teyże Jesieni na rzece Ussy, Kniaź Fiedor Iwanowic Jarosławowic, y Kniaź Jurgi Iwanowic Dubrowicki, y Kniaź Hrehory Hlińskí Starosta Owrucki, stoczyli bitwę z Tatary Prekopskimi, a tam z dopuszczenia Bożego porażone było woysko Litewskie od Tatar, y za- Litwa od Tatarow porażona,
bito Kniazia Hrehora Hlińskiego, y przy nim Hornostaia.

W tymże Roku 1503 Augusta trzydziestego dnia, Carzewic Prekopski Bitykierey Soltan, Syn Carza Mendlikiereia, wpadł bez wieści w państwa Litewskie, maiąc z sobą sześć tysięcy ludzi, y przyszedł naprzod do Słucka, a Xiążę Słuckie Siemion Michayłowic był na ten czas w Słucku, którzy Tatarowie wiele złego w Słucku uczynili, a od Słucka ciągnęła ich część do Kopyla, a iż ludzi przy sobie Kniaź Słucki niemiał, zawarł się na zamku, a Carzewic sam położył się koszem pod Słuckiem w polu za Umlem, gdzie dziś Nowy Dwor Xiążę Jurgi Słuckie Wnuk iego zbudował. Z tamtąd Carzewic Tatarow rospuścił w zagony, y woiowali około Klecka, y Nieświeża, y Zamek Klecko spalili, y wrocili się aż w sześci milach od Nowogrodka na Kolczy uroczyscu, y wiele krwie Chrześciańskiey rozlawszy, bez odporu z połonem uszli do Hordy.

Mało co przed tym Tatarowie Prekopscy, Podolskie, Ruskie y Sędomirskie kraie zwoiowawszy, splundrowali też Rzeszow, Jarosław, Ra- Tatarowie Polską woiną.
dzimin, y Bełz, a przeprawiwszy się przez Wisłę, Opatòw, Lagów, y Kunowo Miasta zburzyli y spalili, aż do Piacianowa potym bez odporu przyszli. Gdzie Jan Wapowski zebrawszy strzelcow ile mogł, przed tym się im Miastem Pacianowem śmiele zastawił, ale Tatarowie będąc obciążeni wszelkim rodzaiem łupów do Hordy się wrocili, gdzie potopili przez tysiąc więźniòw naszych, przeprawuiąc się przez Wisłę.

Tegoż też czasu przymierze z Baiazetem Tureckim Carzem Król

Przymierze z Turki.

Alexander potwierdził, przez Mikołaia Firleia z Dąbrowic Staroſtę Lubelſkiego.

Tegoż Roku 1503 Tatarów trzy tyſiące pod Słuck bez wieści wpadli, y woiowali aż pod Nowogrodek, a ſzli na zad przez błoto Hryczyńſkie, na ktorych Xiążę Słuckie Siemion, a przy nim Panowie Litewſcy, Staniſław Piotrowic Kiſzka, Olbracht Gaſtołt, y Jerzy Niemirowic wnet ſię zebrali, y dogonili ich za Rzeką Przypieczą za Grodkiem w mili, y tam za pomocą Bożą na głowę ich porazili, y płonu kilka tyſięcy odbili, z zwycięſtwem na zad ſię wrocili, w ktorey bitwie zabici ſą Dworzanie Krolewſcy, Rak albo Raczko Maſkiewic, y Zyniew z Wołkowiſkiego powiatu.

Tatarowie od Litwy porażeni.

Tegoż też Roku wrociwſzy ſię z tey bitwy Xiążę Słuckie Siemion, ſzczęśliwy zwycięzca nad Tatary umarł.

Teyże Jeſieni Car Kazańſki Machmetcieley, porzezał w Kazani wſzytkich Kupcow Moſkiewſkich.

Tegoż Roku 1503 Fryderyk Królewic Alexandrow Brat, Kardynał *tituli Sanctæ Luciæ in ſeptem ſoliis*, y Arcybiſkup Gnieźnieńſki, Biſkup Krakowſki, Gubernator Korony umarł, długą niemocą Francuſką zemdlony, w Krakowie na Zamku przed wielkim Ołtarzem pochowan w Moſiądzowym grobie, był Fryderyk wzroſtu wyſokiego, weyrzenia wdzięcznego, a godności pełen, ale rozumu nikczemnego, prożnuiący, w pijaństwie y uſtawiczny wiek ſwoy w dymie, y w ſmrodliwym mieſzkaniu trawiąc, z niektórym ſobie podobnym towarzyſtwem, iako Miechovius piſze lib. 4.

Frideryk Kardynał umarł.

Tegoż iednego czaſu Konrad Xiążę Mazowieckie umarło, po nim Jan, y Staniſław Xiążęta Synowie w dziecińſtwie zoſtały. A Matce ich Xiężnie Annie Wdowie po Konradzie Xiążęciu, Krol Alexander dozwolił Xięſtwo Mazowieckie do lat Synow iey ſprawować, ktorzy potym ſami w Mazowſzu mieli panować, a ieśliby bez potomſtwa męſkiego zeſzli obadwa, tedy wſzyſtko Xięſtwo Mazowieckie na Krola Polſkiego przypaść miało, a Corki Xiężny ieśliby były, tedy ich z poſagiem według ſtanu Xiążęcego w małżeńſtwo wyprawić, taka była o Mazowieckie Xięſtwo na ten czas na Seymie Piotrkowſkim ugoda.

Poſtanowienie o Mazowſze.

Tegoż roku Wojewoda Kijowſki Kniaź Dymitrey Puciaczyc, y Kniaź Siemion Jurgiewic Holſzańſki Staroſta Łucki pomarli, y dał Krol Wojewodztwo Kijowſkie Jurgiewi Montowtowicu, albo Montultowicu. A Łucko dano Kniaźiu Michayłu Janowicu Oſtroſkiemu, ktory w rychle umarł, a potym dano Łuck Piſarzowi Fiedorowi Januſzowicu.

Tegoż roku Tatarowie wtargnęli do Podola o S. Marcinie, gdzie wiele korzyści nabrali, a gdy z płonem ciągnęli, ſpadł śnieg wielki, w tym zebrali ſię na nie onych krain Rycerſtwo z Zemełką Halickim y z innymi, ſzli za nimi ślakiem ich torowanym, a oni do brzucha w śniegu brodzili, poścignęli ich za tym, y ſnadnie porazili, iż żaden nie uciekł, y płon odięli, ále w ten czas zabity Zemełka Hetman ich od Tatarzyna złuku, ktory iuż na ziemi leżał, poſtrzelony.

Tatarowie porażeni.

Zemełka zabity

Potym Stephan Wojewoda Wołoſki, poſławſzy woyſko ſwoie,

ſtrony

strony Ruskie wszystkie Wołochom przyległe, miedzy Dniestrem, y gorami Sarmackimi albo Tatrami leżące, które Pokuciem zowią, bez oporu powoiował, y w moc swoię podbił, powiadaiąc iż ten kray Polacy niesłusznie byli Wołochom odięli. Przeto Król Alexander Roku 1503 przyiachawszy z Litwy, złożył Seym walny w Lublinie na dzień S. Szymona Judy na Rycerstwo Korony Polskiey, na którym radzili około Pokucia, które sobie przywłaszczał Wołoski Wojewoda Stephan, y przyięli w ten czas służebne obyczaiem Rackim albo Usarskim z Drzewcy y z Tarczami, tych żołnierzów Król Alexander do Wołoch posłał na Wiosnę przyszłą, Roku 1504 którzy Wołoską Ziemię wzaiem woiowali, tak długo aż Stephan Wojewoda Wołoski musiał ustąpić z Pokuckich Zamków, które był swoimi osadził, zwłaszcza gdy sam w ten czas na nogi Pedagrą chorował, z którey potym niemocy tegoż roku umarł. Ten Stephan Wojewoda Wołoski był chytry y fortunny, bo Turków półtora sta tysięcy iednym razem poraził, krom inszych ezęstych a znacznych z nimi utarczek. Ten też Matyasza Króla Węgierskiego walecznego z ziemie Wołoskiey y z Czakielskiey wygnał, poraziwszy przy nim wielkie woysko Węgrów, y raniwszy samego trzemi strzałami, w mieście Bani, za którym zwycięstwem odiął mu y Czakielską Ziemicę. Ten też Tatary wiele kroć porażał, też y Polskiego Króla Albrychta na Bukowinie nad nadzieię naszych pogromił. Którego może każdy Historyk z tą Fortuną wielką a małym państwem słusznie wysławiać. O tym Wołoszy y Multani śpiewaią ustawicznie w każdey biesiadzie na Serbskich skrzypicach przygrawaiąc swoim ięzykiem: Stephan, Stephan, Wojewoda, Stephan, Stephan, Wojewoda, bijał Turków, bił Tatarów, bijał Węgrów, Ruś y Polaków. Gdym iachał do Turek, widziałem w Bukoreście stołecznym mieście, y w Dworze Hospodara Multańskiego, u którego śmy byli na czci, Obraz wymalowany sposobem staroświeckim, wzrostu wysokiego, tego Stephana w Koronie Królewskiey, na murze w Swietlicy Hospodarskiey pokoiowey, zowią go też Wołoszy Kara Bohdan, to iest drogi Bohdan Stephan, a dla iego niewymowney dzielności, maią go za Swiętego. Zostawił po sobie Syna Bochdana iednookiego.

Polacy Wołochy burzą wzaiem.

Tegoż Roku 1504 Król Alexander w Krakowie przezimowawszy, iechał do Prus na Wiosnę, gdzie od miast Pruskich przysięgę wziął, a Mistrz Pruski nowy Fryderyk niechcąc przysięgi uczynić, do Niemiec Oyczystego Saskiego Xięstwa ziachał, aby miał słuszną wymowkę.

Mistrz Pruski wyłomił się z przysięgi.

O SEYMIE W BRZESCIU LITEWSKIM, Y NIESŁUSZNYM gniewie Alexandra Króla na Pany Litewskie z oskarzenia Kniaźia Glińskiego.

ROZDZIAŁ III.

ROku 1505 nie 4 iak Latopiszec kładzie, złożył Król Alexander Seym w Brześciu Litewskim, na który przyiechał z Krakowa iedenastego dnia Stycznia we Czwartek, maiąc na Pany Litewskie gniew

gniew bez przyczyny, a to tym obyczaiem, iż Alexander za przyczyną Kniaźia Michała Glińskiego, dał nieiakiemu Andrzeiowi Drozdzy Lidę, iak Cromerus pisze powinnemu tegoż Michała Glińskiego, odiąwszy ią od Ilinicza, a Ilinic uciekł się w tym do Panów Rad Litewskich, Naprzod do Woyciecha Tabora Biskupa Wileńskiego, do Mikołaia Radziwiła Wojewody Wileńskiego, do Wojewody Trockiego Jana Zabrzeźińskiego, y do Stanisława Janowica, ktorego Miechovius y Kromer Zarnowcem mianuią, Starosty Zmodzkiego, do Wojewody Połockiego Stanisława Hlebowica, y do Stanisława Piotrowica Kiszki, Namiestnika Smoleńskiego. A tak ci Panowie wzięli Przywiley Krolewski, iako Latopiszec świadczy, ktory im dał kiedy go podnosili na Wielkie Xięstwo Litewskie, w ktorym to Przywileiu tak stoi, iż nie ma żadnemu urzędu brać, tylko ktoryby występkiem swym zasłużył stracić poczciwość, y gardło. Przeto Panowie wedla Przywileiu nie dopuścili Drozdzy Starostwa Lidskiego, ale zaś wrocili Lidę Ilinicowi. A Krol będąc w Krakowie usłyszawszy o tym, rozgniewał się na Pany, Gliński też ustawicznie Krola naimawiał, aby się tego nad Pany Litewskimi mścił, a zwłaszcza na Zabrzeźińskim, iakoż będąc na Seymie w Brześciu Gliński przewiodł to na Krolu, maiąc łaskę Krolewską, iż u Zabrzeźińskiego Troki wzięto, y dano ie Synowi Wojewody Wileńskiego, Mikołajowi Mikołaiewicu Radziwiłu. ktory był Podczaszym u Krola Alexandra y Namiestnikiem Bielskim. Ilinica też Staroste Lidskiego kazał poimać, y w więzienie osadzić, a Panom Radom nie kazał do siebie na oczy chodzić, to poty Latopiszec prowadzi rzecz swoię, ale Miechovius lib. 4 fol. 364 cap. 81 za ktorych się to żywota działo. Cromerus też lib. *30 primæ editionis fol. 66 secundæ vero 441.* Herbortus lib. 19 cap. 5 Bielski fol. 285 &c. dostateczniey piszą, iż Krol tym przerzeczonym Panom Litewskim kazał na Seym przed się stanąć, rozgniewawszy się na nich, o tęż przyczynę iako Latopiszec świadczy, iż niedopuścili Lidskiego Starostwa przerzeconemu Drozdzy, a Kniaź Michał Gliński Marszałek dworny Litewski, człowiek w cudzych stronach we Włoszech, w Hiszpaniey, y na Dworze Maxymiliana Cesarza, także w woyskach iego bywały, w rzeczach Rycerskich biegły, y u Monarchow postronnych dobrze zachowały, Ruskiego zakonu będąc, wielkie dzierżawy y z Zamkami, a prawie puł Litewskiego Państwa trzymał, za czym wiele Szlachty zwłaszcza Ruskiey na swoię stronę był sposobił. Dla czego się obawiali Panowie Litewscy, aby Wielkiego Xięstwa Litewskiego upatrzywszy czas nie opanował, a do Rusi Stolice nie przeniosł, wzgardziwszy Alexandra, iż potomstwa nie miał, y powiadano pospolicie iż on sadząc się na Wielkie Xięstwo stał na gardło zdradliwie Alexandrowi, y był w wielkiey nienawiści u Panów Litewskich. Ale Gliński będąc naprzednieyszym w łasce Krola Alexandra, namniey tego ich osławienia nie dbał, y owszem iawną nieprzyiaźń z Pany Litewskimi wiodł, a maiąc tę przyczynę na nich, iż zabronili Lidy Drozdy, oskarżył ich u Króla iako oni iego Majestatowi byli przeciwni y niepostuszni, także mu ustawicznie w ucho szepcąc przywiodł go do tego, iż Krol Alexander Zabrzeźińskiemu, Staniſławowi

Panowie Litewscy śmiele się w słuszney rzeczy oparli Krolowi.

Ilinic poiman bezprawnie.

Glińskiego z Pany Litewskimi nieprzyiaźń.

Kiszce,

Kiſzce, Hlebowicowi, Zarnowſkiemu ſtał na gardło, y chytre ſidła na to gotował, mowiąc Krolowi, iż poki w Litwie ci Panowie (namniey trzey) gardła nie dadzą, poty w tym Xięſtwie roſtyrki będą: A to radził Gliński przewrotnie, iżby tym ſnadniey zbywſzy przeciwnikòw głownych, mogł wielkie Xięſtwo Litewſkie, na ktòre ſię ſadził, z Ruſią pod Alexandrem opanować. Ale iż Krol Alexander niemogł tego dokazać co mu Gliński radził, iako Kromer piſze w poſrzodku Litwy, dla wielkiey możności, y Potężności tych Panòw, y poſpolitego żalu wſzyſtkiey Litwy: Przeto ich wyzwał na ten Seym do Brześcia, chcąc ich tam ſkarać, Zamek o nich zamknąwſzy, y źleby iuż o ich zdrowiu, urzędach y potciwości było, kiedyby ich był Jan Łaſki Kanclerz Koronny, iak Miechowiuſz piſze, nie przeſtrzegł. Przeto Panowie Litewſcy przeſtrzeżeni na Zamek niechcieli whiść. Tamże też Kanclerz Łaſki z Janem z Oświecimia Kanonikiem Krakowſkim, Spowiednikiem Krolewſkim Alexandra Krola od tego przedſięwzięcia odwodził, y oświadczał ſię Kanclerz Koronny Łaſki mowiąc, iż iawolę do Polſki ſię wrocić, a niż przy tym ſzkodliwym roſterku być, tak ſię Krol ſkromnieyſzym ſtał, w oney zapalczywości przeciw Panom Litewſkim, tylko Zabrzeżińſkiemu Trockie Wojewodztwo wziął. A żaraz z Brześcia Krol Alexander poſłał po Cara Zawolſkiego Sachmata, ktory chudziec od Prekopſkiego Carza porażony, był na ten czas w Wilnie pod ſtrażą chowan. A gdy przyiachał Car Sachmat do Brześcia, podkał go Krol Alexander przed Miaſtem w piąci milach, z ozdobnymi pocztami Panow Koronnych, y Dworu ſwego, y ſtanął namiotem na polu, a kazał ſukien wiele naſłać, tam gdzie Car miał z konia zſieść, y tym ſuknem aż do Namiotu Krolewſkiego ſzedł, Krol zaś potkawſzy wziął z ſobą do Namiotu, y poſadził go po prawey ſtronie, iako towarzyſza, a tam ſiedząc Krol Alexander, y Car Zawolſki, paſowali na Rycerſtwo wiele Polakow, Litwy, y Tatarow, potym go Krol wziął do Polſki na Seym Radomſki, nie Sędomirſki iak Latopiſzec kładzie.

Utciwość Sachmatowi Carowi.

O SMIERCI WIELKIEGO IWANA WASILEWICA MOSKIEWſkiego Kniaźia, po Seymie Radomſkim.

ROZDZIAŁ IV.

ROku 1505 iako Wapovius y Miechovius lib. 4 fol. 376 cap. 85 y Kromer świadczą, acz Latopiſzec 1503 uchybiwſzy dwu lat kładzie, Iwan Waſilewic Wielki Xiądz Moſkiewſki na ſchodzie Mieſiąca Novembra umarł. Nayſczęśliwſzy to był po Włodymirzu Monarcha Ruſki nad inſze, bo ſię z Tatarſkiey niewoly, ktorą przodkowie iego z dawna cierpieli, dzielnością ſwoią wybił, y ſamych prawie Tatarow kilko Hord zhołdował, Kazańſkie, Permiyſkie, Sibirſkie, Laponſkie, Hugierſkie, z kąd Węgrowie wyſzli, y Bulgarſkie, Aſtrachańſkie, Zawolſkie krainy w Azyi na wſchod Słońca, aż do Morza Kaſpiyſkiego, po Moſkiewſku Chwalińſkiego, częścią zhołdował, częścią pod

moc swoię podbił, z Szwedami, z Liflanty, z Filandy szczęśliwie woyny wiodł, Litewskiemu Xięstwu 70 Zamkow y Miast z Nowogrodem wielkim odiął, y straszny był wszytkim sąsiednym Narodom, w Moskwi pijaństwa zabronił y zakazał, piąci Synow Wasila, Juria, Dymitra, Sieniona, Andrzeia spłodził, a Helenę Corkę ktorą dał Alexandrowi Wielkiemu Xiędzu Litewskiemu, potym Krolowi Polskiemu w małżeństwo.

A iż iest obyczay w Moskwi starszemu Synowi wstępować na stolec Oycowski prawem dziedzicznym, tedy gdy ten umarł za żywota Oycowskiego Iwan Wasilewic Syna iego a Wnuka swego Dymitra, iak Herberstein pisze, naznaczył, y zwykłymi Ceremoniami podniosł, po śmierci swoiey być wielkim Xiędzem Moskiewskim, potym za porada wtorey żony Greczki, odmieniwszy swoie pierwsze postanowienie, Gabryela Syna, ktorego z tą Greczką miał, ktory potym był mianowan Wasilem, na wielkie Xięstwo po śmierci swoiey ustawił, a Dymitra Wnuka do Uglicza na więźienie possał, zaś umieraiąc Iwan Wasilewic tegoż Dymitra Wnuka z więźienia do siebie przyzwał, a przeprosiwszy go pierwsze mu mieysce po śmierci swey panować na Wielkim Xięstwie Moskiewskim wrocił, ale skoro sam Moskiewski umarł, wnet Wasił Syn iego własny, Dymitra w więźienie wsadził, a sam zupełnie Wielkie Xięstwo Oyczyste opanował, ktorego Syn dzisieyszy Iwan Wasilewic tegoż imienia iako y Dziad aż do tego czasu torem iego idąc panuie, bo y ten niemnieyszą część Litewskiego państwa był opanował, Tatarom też Prekopskim drogę do swych państw zagrodził, y Liflantów większą część [ktore mil 90 wzdłuż a 40 wszerz państwo swoie za panowania Mistrzow od Zmódzi do Filandiey rościągało] 1577 osiadł.

Dymitr Wielkim Xiędzem Moskiewskim.

Król Alexander tegoż Roku 1505 przyiechał z Seymu Brześcia Litewskiego na Seym do Radomia, na dzień wszech Swiętych, na ktory wziął z sobą Sachmata Cara Zawolskiego, y postawił go naprzod w Nowym Mieście w Mazowszu pod strażą, potym gdy się Panowie Polscy y Litewscy ziachali, przyzwan do koła Senatorskiego Sachmat Car Zawolski, ktory śmiele, dowodnie, poważnie, y z wielką wspaniałością skarżył się długą rzeczą na Krola Alexandra, y na Pany Polskie y Litewskie, iż od nich prożnymi obietnicami był przyzwan przeciw Carzowi Prekopskiemu na pomoc, z dalekich stron Scytyiskich Zawolskiey Hordy, aż od Morza Kaspiyskiego albo Perskiego, potym gdy z woyskiem na pomoc przyciągnął, opuszczony a prawie na mięsne iatki wydany: za czym dla nich od Carza Prekopskiego porażony, woysko wielkie, y wszystkie statki Rycerskie, y skarby utracił, na ostatek gdy do nich iako przyiacioł, y do towarzyszow sprzysiężonych uciekł, nie mnieyszą wczasność, iakoby u nieprzyiacioł głownych otrzymał, bo nad święte zachowanie przysięgi, za więźnia y poimańca od nich mian, pod strażą, a prawie w ciemnicy będąc aż do tych czasow chowany, ale Bog [tak rzekł lamentliwie ręce wzgorę podniozszy] dobrych wszytkich y złych rzeczy odpłaciciel, mnie y Krola, przed ktorym rowno staniewa, w tey sprawie kiedy rozsądzi, a nędze y utraty moiey y zgwałconey przysięgi pomści się sam sprawiedliwie, na potępie-

Narzekanie Sachmata Sołtana.

nie

nie Króla Alexandra zgwałciciela przyrzeczenia, y obietnic swoich, na ostatek prosił, aby mu było wolno odiachać, y wrocić się do swoiey Hordy Zawołskiey. Na to odpowiedź wziął od Rady Polskiey y Litewskiey, iż ani na Boga, ani na Króla, ani na nas tey winy wkładać nie masz, iedno sam na się, a to przeto, iżeś umowie, słowu y przysiędze swoiey dosyć nie udziałał, abowiem gdyś u Kijowa leżał, miasto obrony albo pomocy, twoi ludzie naszym poddanym szkody działali, iako iedni nieprzyiaciele, około Kijowa, y byłeś proszon od Kijowskich Mieszczan, y od nasęś przyzwolenie miał, abyś leżał z swoim ludem na granicy Moskiewskiey pod Starodubiem, a tam sobie korzyści zdobywał z krain nieprzyiaciela naszego, niżli tu blisko Przekopu, gdzieć zawzdy Mendlikierey Prekopski Carz o gardło stał, tam będąc, daleko przezpieczniey szyby był zawzdy, ludzi, statkuby był nie utracił, ani zawiódł, tak swoich iako Królewskich, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Rycerstwa, któreś swym uporem stracił. Trzecie co gorszego, iżeś był do Turek poiachał bez naszey woley, acz nie dobrze wiemy poco, ale to sam domysł okazuie, że ku naszey szkodzie.

Odpowiedź Sachmatowi Cesarzowi.

Za tym Sachmat zwiesił głowę, a prosił iuż niocz innego, iedno aby mu dopomogł statku swego zdobyć pod Prekopskim, albo by mu dopuścili Brata iego posłać do Ziemie Tatarskiey. do Braciey Nahayskich Carow o pomoc, przez któreby mogł zasię doswey bliskości przyść, w tym go pocieszono, iż to Król uczyni, by iedno mogł tak rychło na to ludzi zebrać. A w ten czas poyźrzał po ludziech, których było dosyć około Króla iako na Seymie, a ukazawszy ręką rzekł, a ci azaby się też nie bili kiedy trzeba, na co ie chowacie. Odpowiedziano mu, iż tu nie w Tatarzech, nie wszyscy u nas na woyny ieżdzą, iedny chowaią do roley, drugie na rzemiesła, drugie na służbę Bożą, drugie na sprawy sądowe y na opatrzenie zamków. Potym dopuszczono mu Brata Kozaka posłać do Braciey iego Nahayskich Carzów za Wolgę rzekę, tak iako prosił, aby go Bracia ratowali, a pomogli mu zasię ku iego statkom, y ludziom przyść od Prekopskiego Carza, bowiem był tey pewney nadzieie o swych Tatarzech. iż skoro uyźrzą czapkę iego, zasię k niemu przystaną, z tey przyczyny był wesoł z dobrey odprawy.

Prośba Sachmatowa.

Na tymże Seymie około obrony przeciw Tatarom Panowie Koronni z Królem stanowili, a niektorą Slachtę o rozboystwo, y łotrostwo potracono, Osuchowskiego y Mysłowskiego ścięto, nie Myskowskiego cnotliwego Slachcica, y starożytnego, iako się Drukarz w pierszym wydaniu Bielskiego omylił, a Rusinowską ziemiankę w skorzniach z ostrogami z mieczem w ubierze męskim, iako ią poimano, obieszono. A na obronę pospolitą Małey Polski Slachta po 12 groszy z włoki na żołnierze postąpili, ale Wielgopolanie na to pozwolić niechcieli. Na tymże Seymie w Radomiu Panowie Litewscy chcąc niewinność swoię okazać, a niechcąc dłużey w niesłużnym gniewie być u Krola Alexandra, dla oskarżenia przewrotnego Michała Glińskiego, prosili o przyczynę Panów Polskich do Krola, iakoż Panowie Polacy za nimi prosili Alexandra, żeby im gniew swoy odpuścił. A Krol za przyczyną Panow Polskich obiecał ich właskę przyiąć, skoro się do Litwy wro-

Slachtę Rozboynikow potracono.

Pobor po 12 groszy.

ci ich ziemie przyrodzoney. Tam Biſkup Wileński Woyciech Tabor począł Krolowi mowić, iako Latopiſzec świadczy tymi ſłowy: Miłościwy Krolu niewinnie gniew twoy Krolewſki był na nas, za przyczyną niektorych ludzi, bośmy my przeciw tobie Panu ſwemu nie ſtali, aniśmyć ſię ſprzeciwiali, aleśmy bronili Praw y Przywileiow naſzych, żebyśmy przy nich zoſtali, a tak Miłościwy Krolu, ia iako Litewſkiego państwa, y twoy iako Wielkiego Xiędza a Pana naſzego Paſterz, powinienem y ciebie Pana ſwego od tego odwodzić, abyś ty Pan naſz prawa naſze, y liſty ſwoie, y przyſięgę nam zupełnie zachował, a ieśliby chciał ich kto łamać, Boże bądź pomſtą każdemu takowemu, y ſkoro to Biſkup wymowił, natychmiaſt Krola zaraziła niemoc paraliſzowa, iak tenże Latopiſzec świadczy.

Krol Alexander Paraliżem zarażony.

Przeto Krol Alexander paraliżem zarażony y ſchorzały, z Radomia do Krakowa iachał, dla lekarſtwa, a Panowie Litewſcy będąc z lepſzą nadzieią pewni łaſki Krolewſkiey, do Litwy Sachmata Carza prowadzili wedle roſkazania Krolewſkiego, a w Trokach go ucciwie y hoynie do przyiazdu Krolewſkiego poſtawili, y inſzych też iego Murzow y ſług po leżach rozdzielili, gdy Sachmat ſam przyrzekł y ślubował Krola ſtale czekać. Potym przyiechali Poſłowie w ośmdzieſiąt iezdnych Tatarow od Nahayſkich Carzykow do Wilna, w poſelſtwie do Sachmata, do ktorego na rozmowę byli wolno przypuſzczeni, a gdy tak długo z nim w łowy y na przeiażdżki ieżdżąc obcowali, będąc wſzyſcy hoynym wychowaniem, pieniędzmi, y ſzatami od Panow Litewſkich opatrzeni, upatrzywſzy czas Sachmat nad przyrzeczenie y ślubowanie ze wſzyſtkimi ſwoimi Tatary, ktorychkolwiek mogł mieć, z Trokow taiemnie uciekł, ale od Olechna Moniwidowica namieſtnika Trockiego, y od inſzych Dworzan Krolewſkich Litewſkich nocą y dniem u Kijowa dogonion, związan, y na Troki odwieżion, gdzie pod ſtrażą pilnie był chowany. A w ten czas gdy Krol Alexander w Polſzce chorował, przyiechali poſłowie do Panow Litewſkkich od Mendlikiereia Cara Prekopſkiego, napominaiąc, iż ieśliby rozumieli, aby Sachmata w więżieniu chowali, iako też przodkowie ich pierſi Litewſcy Stryiowi tegoż Mendlikiereia byli uczynili, co ieśliby ſię chcieli w tym Mendlikiereiowi zachować, obiecował im pokoy, y wieczną pomoc na każdego ich nieprzyiaciela, w ktorey ſię im iako przyległy, y Sąſiad bliſki, rychley a niż Sachmat z daleka Hordą ſwoią zgodzić mogł. Uwierzyli tedy zdradliwym ſłowom Mendlikiereiowym Panowie Litewſcy, wſzakże żądanie y poſelſtwo iego do przyiazdu Krola Alexandra odłożyli. A Sachmat Carz Zawolſki nieborak, w więźieniu u Litwy będąc, gdy o ſobie Tragedyą czynioną widział, napominał Panow Litewſkich aby zdradliwemu Mendlikiereiowi Prekopſkiemu nie wierzyli, mowiąc, iż ſię on tym moim niewinnym więźieniem nie uſkromi, aby nie miał do waſzych krain ſłać na plundrowanie, iakoż ſię wnet ſpełniło proroctwo Sachmatowe.

Sachmat Carz z Trok uciekł, y poiman od Olechna Moniwida.

Poſłowie od Carza Prekopſkiego do Litwy.

Sachmat chudzina prorokuie

****

****

O SRO-

O SROGIM ZBURZENIU LITEWSKICH PANSTW PRZEZ Tatary około Słucka, Nowogroda, Mińska, Witebska, Połocka, Łoiowey gory, y o Wileńskiego Miasta obmurowaniu,

KOZDZIAŁ V.

DO WIELMOZNEGO PANA WACLAWA AGRYPPY,

Pisarza Wielkiego Xięstwa Lit: Starosty Niemonoyskiego.

ROku 1506 iak Latopiszec świadczy, ale ma być 1505 według Kromera, Miechowiusza y inszych, przyszedł Carewic Prekopski Syn Mendlikiereia Cara Prekopskiego Machmetkierey Soltan, z Bracią swą z Bitykierey Soltanem, a Burnas Soltanem, y ze wszystkimi siłami Tatarskimi, y przyszli ku Dnieprowi na Łoiową gorę, y tam się przez Dniepr przeprawiwszy, sam Machmetkierey Soltan poszedł pod Zamek Mieńsk, w srzodek Litwy, a pod Słucko posłał dwu Bratow swoich, Bitykierey Soltana, y Burnas Soltana, y przyszli w dzień święty na dzień Panny Maryey w Niebowzięcia w Piątek pod Słucko, na ktorym się była Anastasią Xiężna zawarła z Dzieciątkiem Jurgim Siemionowicem, dzisieyszych Xiążąt Słuckich Dziadem, a tak w koło Słucka burzyli, y do Zamku, wiedząc iż tylko w nim Xiężna była szturmowali, podmioty czyniąc, y ogień podkładaiąc, ale się mężnie bronili Słuczanie, ktorych obwięzowała ślubem y prożbą Anastasia Xiężna, aby iedynego Dziedzica swego od gwałtu Pogańskiego stale bronili, także wielkość Tatarow pod Zamkiem poległa, bo Slachty y Kniaźiow inszych na ten czas wiele u tey Xiężny Anastasiey na Słucku służyli, A sam starszy Carz Machmetkierey stanął tegoż dnia pod Mieńskiem koszem, a puścił w zagony pod Wilno y w Zawiliyską stronę, także k Witebsku, Połocku, y k Odrucku, y na wszystkie strony Litewskie, y Ruskie. A ci dwa Carzewicy Bracia iego minąwszy Słucko, poszli ku Nowogrodku, a na ten czas Panowie Litewscy wszyscy byli w Nowogrodku, radząc z sobą, coby mieli z tym czynić, że się Krol z przyczyny Glińskiego gniewał na nich, a iż ich obiecował zaś do łaski przypuścić na Seymie Radomskim skoroby przyiechał do Litwy, zmawiali się też iakoby to Glińskiemu oddać mieli, A dowiedziawszy się Tatarowie o Paniesh w Nowogrodku, tym się rychley pospieszyli ku Nowogrodku, iż im onę radę nie około obrony Rzeczypospolitey, ale o prywacie zaczątą, rozerwali. Panowie też widząc gwałt z Nowogrodka wyiechali za Niemen, a Tatarowie przyszedszy ku Nowogrodku nie naszli nikogo, y gonili za Pany do Niemna y daley, y wielką szkodę uczynili, przeszedszy za Niemen w Litewskiey ziemi a z więźniami y z dobytkiem nazad się wrocili, a Zamku Nowogrodzkiemu nie mogli nic uczynić, bo na ten czas w Nowogrodku Wojewodą był Albrycht Marcinowic Gasztołt, ktory będąc sam w Nowogrodku Zamek dobrze osadził, a przy nim Maskiewic Horodniczy, Iwan Trizna, Niemira, y inszа Slachta Nowogrodzka, wyieżdzaiąc z Zamku kazdego dnia, y biiąc się z Tatary, nie dali im Zamkowi y Miastu szkody czynić. Bar-

Tatarowie od Słucka odbiei.

dzo też wiele ſtrzelbą z Zamku ſamych Tatar pobito, co widząc tedy Tatarowie, iż Zamkowi y Miaſtu nic nie mogli uczynić, odeſzli precz.

A Machmetkierey Carowic, ktory ſtał pod Zamkiem Mieńſkim koſzem, wſzyſtkie wołości okoliczne zburzył, miaſto Mieńſko ſpuſtoſzył, tylko Zamku z inſzymi obronił, Manaſtery y Cerkwi ogniem wypalił, w ziemi Litewſkiey, y w Połocku, w Witebſku, y w Odrucku wiele ſzkody poczynił, y ſrogie krwie rozlanie w ten czas nad rodzaiem Chrześciańſkim uczynił, y niepodiąwſzy w ludziach ſwych ſzkody, wrocił ſię na zad.

Okrucieńſtwo Tatarſkie.

Także Brat iego Bitikierey Soltan, y Burnas Soltan wrocili ſię od Nowogroda z wielkim plonem, y dobytkiem, ludzi ſamych przez ſto tyſięcy, iako Miechowiuſz fol. 368 lib. 4 cap. 82 Vapovius, Bielſki, y Cromerus lib. 30 fol. 669 *primæ, ſecundæ verò editionis 444* świadczą, z Ruſi y z Litwy wywiedli, tak iż ſię na każdego Tatarzyna po dwudzieſtu y piąci Chrześcian więźniow doſtawało, krom pobitych: a nie liczą przerzeceni Hiſtorykowie Polſzcy Tatarſkiego woyſka, iedno *tyſiąc millia expeditorum Tartarorum*, pięć tyſięcy przebranych Tatarow, acz Latopiſzcy świadczą, iż na troię koſz mieli, y poſzli mimo Słuck do Hordy mało ludu ſwego utraciwſzy, a po odeściu Tatar było powietrze w Mieńſku, y w inſzych Miaſtach Litewſkich.

Ilość więźniow Chrześcian, od 5000 Tatarow wziętych

Teyże Jeſieni Wielki Kniaź Waſiley Iwanowic Moſkiewſki, poſłał Brata ſwego Kniazia Dymitra Zylkę, a z nim Wojewodę ſwego nawyższego Kniazia Fiedora Iwanowica Bielſkiego, y inſzych wiele Wojewod ze wſzyſtkimi ſiłami Moſkiewſkimi konnymi, y pieſzymi ludźmi, na Wicinach Rzeką Wolhą, na Machmetcieleia Cara Kazańſkiego, a przyſzedſzy ku Kazani, obſtąpili Zamek ze wſzyſtkich ſtron ziemią, y wodą ſzturmuiąc. Potym wyſzli ludzie zbroyni z Wicin z wody na brzeg pod Zamek, na ktorych uderzywſzy Tatarowie wſzyſtkich pobili, a inſi uciekaiący potonęli w Jezierze Pochanym, y w Woldze rzece, a ci ktorzy w Wicinach na wodzie zoſtali, przyſzły na nich burze wietrzne wielkie iż mało nie wſzyſcy potonęli, tylko Kniaź Dymitrey Brat Kniazia wielkiego Moſkiewſkiego, z Kniaziem Fiedorem Wojewodą na małych poczciech ledwie uciekli, a ktorzy byli Moſkwa konni brzegiem przyſzli pod Zamek, tych także mało nie wſzyſtkich Tatarowie pobili, iż ich bardzo mało uciekło, zaczym wielka ſię ſzkoda w Ludziach, y w Ryſtunkach woiennych od Tatar na ten czas Kniaźiu Wielkiemu Moſkiewſkiemu ſtała.

Moſkwa u Kazani porażona.

Tegoż Roku Elzbieta Krolowa Kazimierzowa, świętego a pobożnego żywota Pani, ktora Rzeczypoſpolitey Polſkiey, y Litewſkiey wiele dobrego oświeconym ſwoim potomſtwem uczyniła, dług oſtatni z ciała śmierci zapłaciła, w Krakowie tamże na Zamku od Syna Alexandra Krola Polſkiego, Wielkiego Xiędza Litewſkiego, pochowana utciwie, w tey Kaplicy, gdzie Krol Kazimierz leży Małżonek iey ſławney pamięci.

Krolowa Helzbieta umarła.

A w tym Roku 1506 Wilnowcy y Panowie Litewſcy, tym przeſtrachem Tatarſkim, iako Miechowiuſz y Kromer świadczy, ſtrwożeni, mur około Wilna obwodzić, y Zamkow oprawować poczęli.

Wilno obmurowane.

Tegoż

Tegoż Roku Wołoski Wojewoda Bochdan iednooki, posłał w dziewosłębstwie do Krola Alexandra, prosząc, by mu była Krolewna Elzbieta Siostra iego dana za Małżonkę, postępuiąc zasię wrocić te Powiaty, ktore gwałtownie był posiadł iego Ociec, iako Cieschybiesy y Tyśmienicę, a Król to dał na wolą Królewnie, ktòra żadną miarą nie chciała przyzwolić, iż był inszey wiary, y ku temu iednooki, a to też k temu przekaziło, iż tego czasu Królowa Kazimirzowa Elzbieta umarła Matka iey.

A Krol Alexander Roku 1506 pilnością Lekarzów z niemocy wyzwolony, Miesiąca Listopada do Lublina na Seym z Krakowa przyiechał, na ktòrym Seymie wszczął się spor miedzy Swieckimi Pany, y Duchownymi, około sposobu y porządku siedzenia w Senatorskim kole, bo się domagali Panowie Swieccy, aby Biskupi ieden bok Królewski chociaż prawy sobie obrali, a im iednego osobnego dopuścili, ażeby też z imion swoich, y dochodow Kościelnych, ktòrych więcey niż Krol z Slachtą trzymaią, wyprawę pospolitą woienną odprawowali. Tam po długich swarzech Król za Duchownymi skazał, aby oni przy swych Przywileiach y własnościach w cale zostali. Tamże uchwalono monetę nową kować na pospolitą obronę, y kowano pułgroszki. Duchowni też pobor postąpili na żołnierze, ktòrych Krol wyprawił przeciw Bohdanowi Wojewodzie Wołoskiemu Synowi Stephanowemu, gdzie posługę wielką uczynili, gdy Zamki niektòre nad Nieistrem pod Wołochy zasię pobrali. W ten czas dwa Młodzieńcy urodziwi Struffowicowie, Scześny a Jurek, odłączywszy się od woyska, szli w kozactwo do Wołoch w piącidziesiąt koni, gdzie trafili na wielkość Wołochòw, a mogąc uiechać potkali się z nimi, tam od wielkości przemożeni, Szczesny zarazem zabit, Jurek mogł uiechać, ale niechciał mowiąc, Boże tego nieday abych przy swym miłym Bracie gardła nie dał, bił się z nimi tak długo, aż go poimali, potym ścięli, ktòrych wszystek narod Polski żałował przez długi czas, wszakże się tego pomścili służebni zarazem nad Wołochy, gdy także Kamieniecki samych Wołoskich Bojarow [poraziwszy ich dwa ufce] dał na tym mieyscu pięćdziesiąt ściąć.

Spor o mieysca w Senacie.

Pułgroszki moneta.

Wyprawa do Wołoch.

Dzielność Struffowicow.

W teyże bitwie Starosta, albo Barkolab Chocimski zabit, a Kopacz Hetman ledwo uciekł, aż potym Bohdan musiał przymierza prosić, które pod kondyciami otrzymał, acz Miechowiusz y Wapowski, także Bielski tey bitwy skutku nie kładą, ale Kromerus *lib. 30 fol. primæ editionis 668 secundæ verò 445* kładzie, iż się ta woyna przymierzem skończyła, dowodząc tego listami tegoż Bochdana, które w skarbie Koronnym widział.

Wołoszy porażeni.

(*******)

(*******)

O PRZYIEZDZIE KROLA ALEXANDRA DO WILNA, osadzeniu Sachmata Carza w Kownie, niemocy y śmierci Królewskiey, a fałszywym Lekarzu, y burzeniu Litewskiego Xięstwa od Tatarow, a porażeniu ich przez Litwę za Hetmaństwem Glińskiego u Klecka.

ROZDZIAŁ VI.

KRòl Alexander Roku 1506 a według Latopiszca 7 prosto z Seymu Lubelskiego do Litwy, na dzień S. Grzegorza przyiechał, bo go tam iak Kromer pisze Posłowie Carza Prekopskiego, y od Nahayskich Carzykòw drudzy czekali. Też słysząc iż roku przeszłego Kniaż Moskiewski Iwan Wasilewic rostał się zeświatem. Dla czego Alexander po iego śmierci gotował się odiskac onych Zamkow, y Xięstw, ktòre był iego Ociec Kazimierzowi, y iemu samemu od Wielkiego Xięstwa Litewskiego oderwał, bo w ten czas rostyrki były wielkie, iak się to wyżey pokazało, miedzy Synem iego Wasilem, y Wnukiem Dymitrem, około Stolca Wielkiego Xięstwa Moskiewskiego, y miedzy inszym połpolstwem, y Bojary Moskiewskiemi, wielkie niesnaski. Ale gdy się Alexander dowiedział, iż Wasił Ociec dzisieyszego, Wielkim Xiędzem został, niechciał go drażnić, y owszem bystrze zapalczywy gniew swoy [iako ono mowią mily ieżu nie kol] uśmierzywszy, onę przeciw Moskwi wyprawę na inszy czas odłożył. A chcąc uczynić dosyć żądaniu Carza Prekopskiego, y zachować mu się według iego poselstwa, zebrał Pany wszystkie Litewskie do Wilna, y kazał do siebie Sachmata Carza Zawolskiego z Trokow przyprowadzić, ktory stał przed Wilnem w rozbitych Namiotach z swoimi, y z onymi co byli do niego posłani od Nahayskich Carzykow Tatarow; tam go wnet Krol Alexander osądził być zgwałcicielem przymierza, y zdraycą, iż chciał z Litwy uciec, a iż też przed tym będąc przyiacielem szkody wielkie Litewskiemu państwu koło Kijowa poczynił, przeto za wyrokiem Panow Litewskich y Ruskich, od Kniaźia Michała Glińskiego poimany, do Kowna na więźienie odesłan, gdzie potym umarł, a drudzy Tatarowie iego po inszych Zamkach rozłożeni.

Sachmat Carz nędznie umarł.

Rychło potym pięć tysięcy Tatarow Prekopskich Podole, Ruś, y Litewskie państwa frogo zwoiowali, y przez sto tysięcy Więźniow Chrześciańskich wtory raz w nędzną niewolą do Hordy bez odporu wywiedli, krom starych y młodych więźniow, ktorych wielkość posiekli, y pomordowali.

Tatarowie wtory raz 100000 Chrześcian wywiedli.

A Krol Alexander w Wilnie leżąc, co daley to gorzey chorował, paraliszowym powietrzem zarażony, a w ten czas ozwał się ieden Lekarz, albo radniey matacz nieiaki Balińsk, którego tak zwali po żonie, gdy u nieiakiego Balińskiego pod Ilkuszem Còrkę poiął. A ten Matacz gdy był urodzonym Polakiem, mianował się być Grekiem z oyczyzny y ięzyka, z Familiey Laskarow, snaść przestrzegaiąc wyroku Chrystusowego, iż Prorok nie bywa przyiemny w oyczyznie swoiey, a tak się był swoim matactwem rozsławił, iż ze wszytkiego Krolestwa

a zwła-

a zwłaszcza Mieszczanie z Krakowa do niego się cisnęli, a tam w Balinie w chłopskich chrominach pełni nadzieie a zdrowia prożnych lekarstw y czarow iego używali, od bogatszych nie brał iedno po sztu czerwonych złotych, dla czego insi Medykowie nazywali go Setnikiem, a do Krakowa, iako Miechowiusz pisze, nigdy się dla inszych Doktorow, iako Sowa na światło, ukazać nie śmiał.

Przeto Krol Alexander gdy mu niemoc przycisnęła, posłał z Wilny po tego Balińskiego sławą iego fałeczną uwiedziony, ktory nie chciał się z mieysca ruszyć, aż mu napierwey dano trzysta Złotych czerwonych, a wziąwszy z sobą Aptekę Królewską iachał do Wilna, gdzie Krolowi przyprawił łaźnią [snadź na zmowie z Michałem Glińskim] do ktorey rozmaitych ziol mocnych w kotliki, drugie w garnce nakładł, a z wierzchu nad parą Krola położył, przyprawiwszy k temu mieysce, aby się pocił, k temu Małmazyą y Wina co namocnieysze kazał mu pić, co iest przeciw wszystkim Lekarzom. A gdy z zbytniego pocenia był zemdlon, upominał drugi Doktor Krolewski z Blonia Kanclerza Laskiego, aby go gwałtem odwiedli od tego lekarstwa śmiertelnego, ale gdy z dobrey woley nie chciał [bo gò w tym Kniaż Gliński bronił] Kanclerz Laski z swego urzędu widząc Krola na poły umarłego, kazał Lekarza poimać, a wsadzić, y chować go aż do przyiazdu Zygmunta z Sląska, wszakże przez pomoc Michała Glińskiego uciekł on Matacz, a przez Pruską ziemię przyszedł do Krakowa, gdzie aż na Zwierzyńcu w Klasztorze przy żonie Balińskiey mieszkał, potym na Skałce u Mnichow, z tamtąd go zasię Miedzileński Pisarz z Kancelariey wziął, y wsadził do Dworu Biskupiego, wszakże potym puszczon po długim więzieniu by nie umarł. Patrzył zasię Alchimiey potaiemnie, na ktorą zadłużywszy się w pieniądze u Mieszczan Krakowskich, iak Vapovius y Bielski z niego, piszą, uciekł precz od żony, tylosz go było widać.

Balińśki matacz Krola leczy.

Tak Krol Alexander w Wilnie leżąc co daley tym gorzey paraliszem zemdlony, częścią z przepuszczenia Bożego, według onego wyroku Tabora Biskupa Wileńskiego na Radomskim Seymie, częścią dla zdradliwego y fałszywego lekarza matacza chorował. A Panowie Litewscy iako Kromer pisze, wnętrznymi nienawiściami, zwłaszcza przeciw Glińskiemu spolnie się gryząc, y k temu Krolewskim gniewem obruszeni, każdy z nich swoiey prywaty, y własney sprawy pilnował, a żadnego starania około Rzeczypospolitey nie mieli, ktore ich rosterki Tatarowie Prekopscy bacząc, wnet złożywszy one pierwsze nie dawne łupy, a mało co wytchnąwszy, z większą mocą z nowu w Litewskie państwa wtargnęli Miesiąca Augusta, A w ten czas Krol z Wilna ruszył się do Lidy, dwanaście mil od Wilna. Kromer wątpi dla ktorey przyczyny, bo Miechovius pisze, iż Krol usłyszawszy o tym wtargnieniu Tatarskim, kazał się wszystkiemu Rycerstwu Litewskiemu przeciw im ruszyć. Ale gdy tego uczynić Litwa nie chciała, za uporem Glińskiego, ktory na to wiodł aby się sam Krol osobą swoią aczkolwiek chory przy woysku ruszył, kazał się Alexander w Lektyce, a Kromer pisze na wozie do Lidy prowadzić, chcąc to pokazać, iż on y w ostatnim skonaniu przy poddanych swoich stać był gotowy, Wapowski też

w ſwoiey Kronice ktòra na światło nie wyſzła piſzę, iż do Polſki uſilnie ciągnął, chcąc tam bratu Zygmuntowi Xiążęciu Głogowſkiemu wſzytkę władzą Polſkiego y Litewſkiego panowania zlecić y zdać, aby ſam dla nieuleczoney choroby co daley to ſię weń przymnażaiącey oſtatek żywota w pokoiu ſtrawił.

Latopiſzcze zaś Litewſkie świadczą, iż Krol Alexander Roku 1507 ale ma być 6 ſkoro przyiachał do Wilna z Polſki, niemocen będąc bardzo chorobą paraliſzową, uczynił Seym w Lidzie, wielka też Kniehini Helena widząc śmiertelnega, za nim przyiechała. A gdy w Lidzie byli, oto ieden iakiś, iak Kromer piſze Slachcic przyiachał, opowiadaiąc, iż Tatarowie ledwo na ieden dzień iazdy od Lidy burzą, y plundruią, ukazywał też ranę co go Tatarowie ſtrzałą w twarz poſtrzelili, aż za ledwo prętkością konia z ich ręku uſzedł, zaś druga nowina takaſz przyſzła, iż Carewicy Prekopſcy Bitykierey Soltan, a Burnas Sołtan, przyſzli z dwudzieſtą tyſięcy ludzi, a Kromer y Miechovius kładzie ich być w liczbie trzydzieści tyſięcy pod Słuck, ktòrzy ſię brali ku Nowogrodku. Ale temu Panowie ieſzcze nie dokońca wierzyli. Dla czego Kniaź Michał Gliński który przy Krolu mieſzkał, kilko Raczow ſwoich mężnych żołnierzow poſłał, aby ſię pewniey wſzytkiego wywiedzieli, ale y Raczowie nie daleko odiachawſzy na ufiec Tatarow prawie wpadli, a ztoczywſzy z Pogany śmiele bitwę, dziewięć ich zabili, inſzych rozgromili, a zabitych głowy ścięte do Pana ſwego na kopije wetknione przynieśli. Był ſtrach wielki około Krola w Lidzie chorego, zdało ſię potym wſzytkim aby Krol do Wilna w Lektyce dla trzęſienia y niewczaſności drogi kamieniſtey był odnieſion. Slachta też wſzyſtka dopiero widząc gwałt, ku Lidzie do Krola ſię zbierała, tam Krol gniewaiąc ſię ſam na ſię, iż na koniu nie mogł ſiedzieć, Staniſławowi Kiſzce Hetmanowi wielkiemu, y Michałowi Glińſkiemu, wſzytkę ſprawę nad woyſkiem Litewſkim, ktòrego ſię było według Latopiſzcow dzieſięć, a według Kromera, Miechowiuſza y inſzych ſiedm tyſięcy zebrało, zlecił, do Brata też Zygmunta poſłał aby co rychley przyieżdżał do Litwy. Bo chociażby też Król był żyw albo umarł, chociażby też Litwa wygrała albo przegrała, potrzeba była iego bytnośći na ten czas wielka. A wieści za wieściami uſtawiczne przychodziły, iż Tatarowie przebrawſzy dwadzieścia tyſięcy ludu na wybor mężnego, do Lidy uprzeymie ciągną, przeto Krola na poły umarłego Woyciech Tabor Biſkup Wileński, Jan Zabrzeźiński, y Jan Laſki Kanclerz z Krolową Heleną dniem y nocą do Wilna prowadzili, a nieśli go w Lektyce między dwiema koniami przemieniaiąc ich częſto, na ktòrych ſiedzieli miaſto Woźnic, Mikołay Ruſocki ktòry był potym Panem Biechowſkim, y Jan Sobotka Kanclerza Laſkiego przyiaciel.

Wieść nagła o Tatarach.

A Tatarowie przyſzedſzy do Nowogrodka przeprawili ſię przez Niemen, a położyli ſię około Zamku Lidy w mili, a drudzy w puł mili, tamże Kościoły, Dwory, y Sioła palili, co widząc Panowie Litewſcy, bardzo byli żałośni z tak wielkiego okrucieńſtwa, y zebrało ſię ich na iedno mieyſce dzieſięć tyſięcy, gdyż nie mogło być więcey w tak krotkim czaſie, y poſłali nieco ludzi dla ięzyka, ktòrzy w mili od Lidy na-

leźli

leźli kilka set Tatarow palących w zagoniech, y tamże ich na głowę porazili, y niemało żywych poimali, drugich głowy zwłaszcza Raczowie w taiftrach przynieśli. A Tatarowie obaczywszy że iuż lud nad nimi, wrocili się nazad. A Panowie Litewscy pośli za nimi ku Nowogrodku chcąc uderzyć na kosz, gdzie sami Carzewicy stali pod Zamkiem Kleckiem, maiąc wiadomość od więźniow Tatarskich, iż ieszcze do Carzewicow Tatarowie z zagonow nie przyszli. Przeto wnet poruczywszy się Panu Bogu, wyiachali z Nowogrodka Miesiąca Augusta czwartego dnia w poniedziałek wieczor iuż przed zmierzkaniem, ciągnęli mimo Ostazyno, y nazaiutrz we Wtorek przybieżało niemało ludzi od Cyryna y od Połonki, powiadaiąc że ludzie Tatarscy tuż nie daleko woyska chodzą. a nasi nic nie odpoczywaiąc ciągnęli ku Połonce, y przyszedszy wskok przedni ludzie Litewscy, potrafili na pięć set Tatarow idących z zagonow do Klecka, y tam ich wszystkich na głowę porazili, y wiele więźniow wzięli, a ci ktòrzy uciekli na kosz, Carewicom sprawę dali, iż woysko Litewskie idzie, przeto Carowicowie do bitwy się zgotowali, y iuż tam naszych oczekiwali: a nasi ze wszytkim woyskiem, ktòrego nie było więcey 10000 we Wtorek we Wsi Lipiey nocowali, a nazaiutrz we Srzodę Miesiąca Augusta szostego dnia, gdy Stanisław Kiszka Hetman Wielkiego X. Litewskiego bardzo a nagle zachorzał, zlecił wszystek swoy urząd Michałowi Glińskiemu, ktòry on chętliwie przyiąwszy, będąc świadomy sposobu bitwy z Tatary, y iuż maiąc od nich pewne śpiegi, ciągnął śmiele na kosz Tatarski pod Klecko, Slachty Litewskiey y Zołnierzow siedm tysięcy a trzy tysiące motłochu zebranego porządnie zszykowawszy, tak iż wszystkich było 10000.

Pierwsze szczęście na Tatary.

Wtora szczęśliwa bitwa z Tatary.

BITWA Z TATARY POD KLECKIEM SŁAWNA.

ROZDZIAŁ VII.

TAk gdy okrutnym Marsem Pogaństwo burzyło,
Y z chromonogim włości Wulkanem kurzyło,
Strwożyłby się y Jowisz, iak Olbrzymskich czasow,
Gdy do Egipskich pierzchał, z swym Senatem lasow.
Lecz Michał Gliński w sprawach rycerskich Mąż sprawny,
Widząc upadek tuż być Litwy wszytkiey iawny,
Dziesięć tysięcy Litwy z Rusaki zszykował,
A z nimi się pod Klecko co rychley gotował.
Gdzie kosem Carzykowie dwa spolnie leżeli,
A inszy się w zagony od nich rozbieżeli,
Przeto w tych chciał uderzyć pierwey dwu Carzyku,
Niżliby się zebrali z rożnych stron ku szyku.
Bo ich dwadzieścia tysiąc burzyło w zagonach,
Rozbiegszy się po Mińskich, Lidskich, Słuckich stronach,
Drudzy Ośmiańskie, Krewskie włości plundrowali,
Drudzy po Wołkowisko, Grodno woiowali.

Tak Michał Gliński prosto ciągnął pod Kleck w sprawie,
Gdzie Kosz Tatarski leżał przy błocistym stawie,
Y pobił kilko ucow Pogańskich na drodze,
Drudzy Carzykom dali wnet znać o tey trwodze.
Przeto wnet Biczykierey Sołtan zapalczywy,
A przy nim zaś Brat Burnas Carzyk bitwy chciwy,
Wielkie woyska Tatarow w ufy zszykowali,
A Litwy w sprawie stoiąc tak oczekiwali.
Z iedney strony Staw błotny oboz ich oblewał,
Przeto się Carzyk z tamtąd gwałtu nie spodziewał,
Lecz Raczowie Litewscy prętko przyskoczyli,
A z strażą ich nad stawem śmiele boy stoczyli.
Raczom na ratunk pięćset wnet Litwy przybyło,
Tak Tatarow nad stawem mieysce omyliło,
Litwa Tatarom konie odbiła. Iż im Litwa zarazem odgromiła konie,
Za czym prętko Poganom zeszło na obronie.
Tak Tatarowie piesi iuż koni niemaiąc,
Jednak się koło stawu z Litwa uganiaiąc,
O lepsze mieysce długo z sobą szermowali,
Lecz wsparci do Carzykow swych appellowali.
Była zaś rzeczka tamże nie bardzo głęboka,
Lecz błotna y zbrzegami przykrymi szeroka,
Za tą się Tatarowie ufcami zmocnili,
By prześcia przez nię Litwie do siebie bronili.
Tak Litwie niechcąc brodu dopuścić grad złukow,
Zelazny wypuścili, aż Niebo brzmi z hukow,
Swiszczące strzały iak deszcz zewsząd lecą pędem,
Lecz Gliński rozwlekłym był Litwę sprawił rzędem.
Tam im strzały Tatarskie mało zaszkodziły,
A ieszcze na ich samych naszym się zgodziły,
Także się koło rzeki długo uganiali,
A Tatarowie się iuż tym więcey zmacniali.
W tym z kilku Ruśnic ktore w woysku nasi mieli,
Uderzyli w Pogany aż wszyscy zadrżeli,
Raczko też miał Harkabuz, Radziwiłow drugą
Marszałek miał Ruśnicę [za dziw w on czas] długą,
Z tych Ruśnic wnet od Rzeki Poganow odparli,
A sami pędem wielkim za nimi przytarli,
Drudzy zaś leśne rozgi siekąc w Rzekę slali,
Drudzy deski, gałęźie, gacąc brod miotali.
A nasz Raczko Hospodin tym śmieley harcuie,
Z Ruśniczką swoią gdy w niey wielką godność czuie,
Nabiiaiet raz poraz, a gdy tolko puknie,
Alić Niechrzest Pohanieć leczuc ani huknie.
Gliński też Michał widząc iż iuż most gotowy
Przez Rzekę wnet napomniał swych krotkimi słowy,

By dla-

By dla miłey Oyczyzny mężnie poczynali,
A iey upadek ſobą śmiele zaſłaniali.
Przywodził im potciwość, ſławę y wolności,
Dziatki, Zony, Rodzice, Bracią, Maiętności,
Aby ſię za ich zdrowie potężnie potkali,
A Bracią w połon wziętą z niewoley wyrwali.
Tak napominał wſzyſtkich obieżdzaiąc w koło,
A potym śmiele krzycząc ſam ſkoczył na czoło.
Krzycząc nuſz za mną Bracia: Litwa za nim z krzykiem
Wielkim pędem ſkoczyła zakrzywionym ſzykiem,
Huk, grzmot, kołat, trzaſk ſtraſzny, Niebo brzmi y laſy,
Gdy gwałtownie w Tatary uderzyli naſi,
Kurzy ſię pył końſkimi wzruſzony kopyty,
A Echo głos rozdwoia po polach ſowity,
Gliński ſię miedzy nimi okrył zufcem ſwoim,
Tam poſtrzałem ubito pod nim konia dwoim,
Na drugiego ſię przeſiadł, tam z wielkiey śmiałości,
Jak Hetman, y iak Rycerz odnioſł dank dzielności.
W tym Nowogrodzka Slachta pod Chorągwią ſwoią,
Widząc iż Carzykowie w walnym ufie ſtoią,
Uderzyli w nich z boku z takim wielkim pędem,
Aż Pogan wielkość padła iak las pociął rzędem.
Carzykowie gwałt widząc, wnet z ſwymi Murzami,
Wyſadzili ſię wſzytką mocą, naprzod ſami,
Tańcem zwykłym na walny uf naſzych przytarli,
A wſzyſcy krzycząc, hucząc, gardła ſwe rozdarli.
Hała, Hała, wſzędzie brzmi, zewſząd głoſy ſtraſzne,
A ſtrzały zaſłaniały lecąc ſłońce iaſne,
Lecz Mińſka, y Grodzieńſka Slachta w ſpolney ſprawie,
Uderzyli Poganom w bok na ten czas prawie,
Iż im taniec zmylili, y ſzyk rozerwali,
A za tym ſię Polacy zbroyni ukazali
W świetnych zbroiach, a wſzytkich trzy ſta było koni,
Wſzyſcy też po Uſarſku mieli lśniące broni,
Kopie z Proporcami, Tarcze z kopiiami,
Stanęli na pagorku długimi ufcami,
Iż ſię ich wielkie woyſko z daleka być zdało,
A w bębny uderzyli tak aż niebo grzmiało,
Nad nimi był Czarnkowſki Hetman przełożony,
Ktorych zaraz Pogańſki uf widząc ſtrwożony,
Mniemaiąc iż wielki lud przybył wnet pierzchnęli,
A po błotnych niwinach uciekaiąc lgnęli.
Polacy acz ſię ſami w ten czas nie potkali,
Ale ſerca przybyciem ſwym Litwie przydali,
W Trąby y w bębny tylko ſtraſząc Pogan bili,
Co w was za gnuſność była o Dworzanie mili.

Rzecz Glińſkiego do Rycerſtwa

Męſtwo Glińſkiego.

Nowogrodzkiey Slachty męſtwo.

Mińſkiey y Grodzieńſkiey Slachty dzielność.

Fortel.

Ja aczby mię przywiązał ku takiey potrzebie,
Ugryzłbych ſię z powroza, iednak doſyć z ſiebie,
Sprawiliście gdy ſtrachem Tatarów ſtrwożyli,
Za czym Litwowie ſnadniey ſtrwożonych pożyli.
A Tatarowie bieżą rożno uciekaiąc,
Litwa zaś po nich pędzi śmiele doganiaiąc,
Sieką y kolą grzbiety ich długimi drzewy.
A krew po polach pluſzczy zaraz płynąc z trzewy,
Huk y krzyk po ſzelinie, po ſzerokich polach,
Tatarowie rozgromieni. Pełno trupow po drogach, y brozdziſtych rolach,
Więźniow zaś rozwiązali ktorzy gorſi byli,
Na Pogany bo wſzyſtkich aż do śmierci bili.
Kniaź też Gliński iak Hetman y iak Rycerz prawy,
Otrzymał ſam nad inſze dank dla dzielney ſprawy,
Pod Glińſkim trzech koni zabito. Bowiem trzech koni pod nim zabito w tey trwodze,
Gdy bił Tatarow własną ręką y ſiekł ſrodze.
Tak ich biiąc po polach Litwa mordowali,
Aż ich do Cepry Rzeki błociſtey przygnali,
Gdzie więcey niż pod Kleckiem Poganow zginęło,
Bo prawie źrzodło ich krwią po łąkach płynęło.
Część ich zaś uciekaiąc potonęło w Ceprze,
Drugich w błocie Graziſtym bito iako wieprze,
Aż ſię Rzeka od Trupow ich zahamowała,
Bo ich przez kilko tyſiąc w ſobie zachowała
Y dziś w tych com ſam widział pługiem oſtrym polach,
Oracz krzywy nayduie znaki iawne w rolach,
Wyorywa Pancerze y ſtrzały zbotwiałe,
Kopije, Szable, Słyki dawnością zbotwiałe,
Bitykierey, y Burnas dwa Carſcy Synowie,
Widząc iż ſię im w onym nie ſzańcuie łowie,
W Jeźierze błotnym zbyli uciekaiąc koni,
Także uſzli przez łaſy z oney ſtraſzney toni.
Dwadzieścia tyſiąc Tatar poległo w tym boiu,
Tak iż kilko lat role one miaſto gnoiu,
Z trupow ich napoione długo były płodne,
A przedtym bez nawozu tak leżały głodne.
23060 Koni Tatarſkich odięto. Koni też dwadzieścia trzy tyſięcy odięli,
Y korzyść wſzyſtkę w cale na koſzu ich wzięli,
Więźniow też wyzwolili kilkodzieſiąt tyſiąc,
Poimanych Pogan 3000. A poimanych Tatarow trzy tyſiące licząc.
A Gliński na zwycięſtwie nie przeſtaiąc onym,
Ale ku większey ſławie będąc zapalonym,
Wiedząc iż ſię rozeſzli inſi w rożne ſtrony,
A do koſza ſię wſzyſcy mieli wracać z plony.
Fortel Glińſkiego na inſze zagony Tatarſkie. Przeto ſię na Tatarſkim kociſku położył,
A ſtraż gdzieby uciekać chcieli wnet rozłożył,

Tak

Tak czwartego dnia z plonem iako była zmowa,
Do Kosza się ściągali gdzie była ich głowa.
Niewiedząc o pogromie swych wpadli w swe sidło,
A Glińśki ich z Litwą bił iako błędne bydło.
Bo iako bez pasterza trzoda tak y oni
Uciekali iak błędni odrzucaiąc broni,
Nastasia też Xiężna Słucka swych Boiarów,
Rozesłała przeymować pierzchliwych Tatarów,
Tak iż ich pod Kopylem bardzo wiele zbito,
Y u Piotrowic gardłem zapłacili myto.
Także Pogańskie wszystkie woyska porażone,
Drugie w Rzekach, w Jeziorach błotnych pogrążone,
Dali zacne zwycięstwo Litwie sławney z siebie.
Iż snaść lepsze przyczyńce niż dziś mieli w Niebie,
[Lecz Racko większy odniosł dank z ruśnicą swoią,
Y Radwiłow Marszałek takież strzelbą dwoią,
Dwa tylko że dwu Ruśnic, Tatar nazad wsparli,
A nam zaś dziś tysiąc Dział za to ciż wydarli]
Wrocili się z tryumfy y z wielkimi łupy,
A Pogańskie na pokarm ptakom były trupy,
Tak iż ich część dla smrodu zagrzebali nasi,
Inszych Psi, inszych Wilcy rozwłoczyli w lasy,
Jeśli co wiersze mogą cne Rycerstwo moie,
Niech będą poświęcone sławie wasze boie,
Iż was żaden nie zlupi wiek z przeważney cnoty,
Mieyciesz godną zapłatę w Niebie swey roboty.
W ten czas Król Alexander testament sprawiwszy,
Y z nabożeństwem Pańskie Swiątości utciwszy,
Potwierdził Duszę przez Chleb Anielski prawdziwy,
W którym się nam Chrystus Bóg sam okazał żywy.
Już konał a Dusza się na on Swiat spieszyła,
Gdy go wdzięczna nowina z woyska pocieszyła.
Iż Tatarów pobiła Litwa, a zwycięstwo
Sławne nad nimi wzięli przez wrodzone męstwo.
Więźniów, polon odbili, a sami w całości,
Wyswobodzili z strachu Krolewskie wołości,
A Krol był mowę zamknął iuż prawie konaiąc,
Acz nie mowił lecz wzdychał, Bogu chwałę daiąc,
Wznosił ręce a słoza słozę z oczu toczy,
Tak z serca milczkiem Boskiey dzięki czynił mocy,
Wzdychał długo, chcąc się iak podnieść, ale prożno,
Bo z Smiercią niż z Tatary walczyć było rożno.
Rękę dawał każdemu, stoiącym około,
W Niebo z płaczem, na ludzi zaś patrząc wesoło,
Z tym rryumfem dał winny trybut śmierci z ciała,
Ale sława przed Kosą iey w całe została.

Zagony Tatarskie pobite.

Słuczanie Tatarow znowu gromili.

Alexander acz mowę zamknął Bogu czyni dzięki.

Bo z dwiema zaraz w ten czas ſam Nieprzyiacioły
Woynę wiodł, a z iednego wziął tryumf weſoły,
Alexander umarł. Lecz zwycięſca zwyciężon zaś od śmierci potym,
Ktorey ſię nie odkupi y Kroł ſkarbem złotym,

O URODZIE, OBYCZAIACH, Y POGRZEBIE ALEXANDROwym w Wilnie, y podnieſieniu na Wielkie Xięſtwo Litewſkie Zygmunta Brata iego, Głogowſkiego y Opawſkiego Xiążęcia,

ROZDZIAŁ VIII

TAk Kroł Alexander Kazimirzowic Wnuk Jagiełów umarł na Zamku Wileńſkim, po tym ſławnym zwycięſtwie nad Tatary Roku 1506 Auguſta Mieſiąca 19 dnia, we Srzodę w noc czwartey godziny, wieku ſwego czterdzieści y ſześć lat, iak Kromer píſze, a Miechovius 45 kładzie y dni 14 wykonawſzy na Wielkim Xięſtwie Litewſkim lat 14 Mieſięcy dwa, a na Koroleſtwie Polſkim 4 Lata, Mieſięcy 8 panował. Smierć iego Kometa znaczyła, która ſię na pułnocy mało co przed tym ukazowała, też okrągła kula ogniſta bardzo iaſna z obłokow na Wieżę Krakowſkiego Ratuſza iedney nocy ſpadła.

Kometa.

Cud z Nieba.

Był Alexander ſrzedniego wzroſtu, twarzy przydłużſzey, włoſow ſmladych, kościſty, ramion ſzerokich, y ſił wiele mężnych, ale dochcipu, y rozumu przytępſzego, dla czego był milczący. Hoynością wſzyſtkich inſzych Bratow przewyżſzył, za roſkoſz to ſobie wielką poczytaiąc, gdy co dobrego Mężnym, Rycerſkim, Dworſkim y uczonym Ludziom uczynił, w Muſyce y w Trębaczach też ſię bardzo kochał, dla czego więcey za marnotratnego niźli za hoynego od wielu ludzi był mnieman, tak iż prawie w czas umarł, poki ieſzcze wſzytkiey Polſki, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego marnie nie rozſzafował, bo y Królewſkich imion wielką część był pozaſtawował.

Był potym ſpor około pogrzebu iego, bo Jan Laſki Kanclerz uſiłował ciało Krolewſkie do Krakowa prowadzić, ponieważ y ſam za żywota o to proſił, zaś Panowie Litewſcy w Wilnie go podle Kaźimierza Brata pochować chcieli, obawiaiąc ſię tego, aby Gliński człowiek panowania chciwy, y świeżym zwycięſtwem nadęty Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego za przyiaźnią y pomocą ſwoich Ruſakow nie poſiadł, y nie opanował, ubieżawſzy ſnadnie Wilno w niebytności Panow Litewſkich, dokądby oni ciało prowadzili do Krakowa, y zaś ſię nazad wrocili. A w tym Zygmunt Margrabia Luſacki, Xiążę Głogowſkie, Opawſkie, y Staroſta Sląſki, uſłyſzawſzy od Gońcow Litewſkich w drodze o śmierci Brata Kroła Alexandra, we dwunaście mil od Wilna, iako Decius píſze, co rychley ſię do Wilna poſpieſzał. Tamku niemu Kniaź Michał Gliński napierſzy ze wſzyſtkich Panow Litewſkich w ſiedmi ſet koni wyiechał, a z Xiążęciem Zygmuntem więcey dwu ſet iezdnych nie było, tamże Gliński piękną Oracią uczyniwſzy, wiedząc iż iuż był w podeyrzeniu u Zygmunta, wymawiał ſię, y ſprawował z niewinnego oſkarżenia, y domniemania Panow Litewſkich, iakoby ſię on miał na Wielkie

Zygmunt do Wilna.

Gliński ſie obmawia

Xięſtwo

Xięstwo Litewskie sadzić, a oczyściwszy się z tego podeyrzenia, poddaność, wierność, y posługi chętliwe Xiążęciu Zygmuntowi iako Panu przyrodzonemu obiecował, za co mu też Zygmunt podziękowawszy, we wszystkim mu się łaskawie ofiarował. Potym wszyscy Panowie Litewscy z wielkimi y świetnymi poczty przyiechali, a przywitawszy Xiążę Zygmunta, y Wielkim Xiędzem Litewskim pozdrowiwszy, do Wilna go utciwie prowadzili, tam rychło potym zgotowawszy wszytkie zwykłe potrzeby do Ceremoniy pogrzebu Krolewskiego należące, pochowali Alexandra nad wolą iego na Zamku Wileńskim, w Kościele S. Stanisława, w teyże Kaplicy w ktorey y Brat iego Kazimierz Xiążę cudami świątobliwości sławny był pogrzebiony, y gdzie przed tym Witołd niż iego kości Walerian Biskup Wileński przenioss, leżał, także Zygmunt y iego Syn Michayło, y Swidrygayło Xiążęta. Pogrzeb Alexandrow.

Tegoż Roku 1506 odprawiwszy utciwie pogrzeb Alexandrow, wszyscy Panowie y Xiążęta Litewskie, zgodliwymi głosy Zygmunta Kazimierzowica Brata Alexandrowego iako Pana przyrodzonego na Wielkie Xięstwo Litewskie wybrali. A czas podniesienia iego był złożon Octobra albo Listopada Miesiąca według Miechowiusza dwudziestego, według Deciusza Josta 26 we wtorek na dzień przeniesienia S. Woyciecha, także godziny szesnastey z wielką utciwością, Ceremoniami y tryumfy, podnosił go na Wielkie Xięstwo Litewskie, y Czapkę nań Xiążęcą Axamitu czerwonego w strefy złote Kamieniami drogimi osadzoną według zwyczaiu starodawnego, kładł Biskup Wileński Woyciech Tabor, potym mu Miecz podawał Michał Gliński iako Marszałek, tamże mu wszyscy Panowie Litewscy, Zmodzcy, y Ruscy, Posłowie z Wojewodztw, y Powiatow, za wierność, posłuszeństwo, y poddaność przysięgali. Zygmunt na Wielkie Xięstwo Litewskie podniesiony.

ZYGMUNT PIERWSZY

IAGIEŁOW WNUK, A SYN PIĄTY KAZIMIERZOW, Glogowskie y Opawskie Xiążę, Starosta Sląski, z W. Xięstwa Litewskiego, na Krolestwo Polskie po Bracie Alexandrze, według dziedzictwa y godności Koronowany, Roku 1507.

XIĘGI DWUDZIESTE TRZECIE.

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO KNIAZIA ALEXANDRA POLUBINSKIEGO DZIERŻAWCE WIŁKIYSKIEGO, &c.

Panowie Koronni y wszystko Rycerstwo, iako skoro się dowiedzieli, iż Alexander dnia 19. Augusta Miesiąca Roku 1506. w Wilnie ostatni dług śmierci z ciała zapłacił, ziechali się na Seym do Piotrkowa, dla Elekcyi Krola nowego, Decembra albo Grudnia Miesiąca dnia osmego, tamże na dzień święty Poczęcia Panny MARYI, Zygmunta Kazimierzowego piątego Syna Wielkiego Xiędza Litewskiego, Ruskiego, Sląskiego, Opawskiego, Głogowskiego &c: spolnymi głosy Krolem Polskim obwołali, y wybrali, ktora Elekcya dla trzech przednieyszych przyczyn skutku rychłego doszła, naprzod iż Władysław Krol Czeski y Węgierski Brat iego spuścił mu dobrowolne prawo przyrodne na Krolestwo Polskie, przez Possa swego Ozwalda Karłacza, druga rzecz k temu pomogła, iż iuż Zygmunt był podniesion na Wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie y Zmudzkie, ktore Państwa snadźby się były pewnie oderwały od Polski, gdyby był inszy wzięty na Krolestwo Polskie, trzecia iż sobie Panowie Koronni w pamięć brali, święte panowanie Iagiełowe y Kazimierzowe, tudzież obeczną dzielność, y cnoty wrodzone Zygmunta Syna iego Xiędza Litewskiego.

Wyprawili

Wyprawili tedy zaraz Panowie Koronni do Litwy Posły, ktorzyby Zygmunta na Krolestwo Polskie Oyczyste y Dziadowskie przyprowadzili, to iest, Wincentego Przerębskiego, Kuiawskiego, Iana Lubrańskiego Poznańskiego, y Macieia Drzewickiego, Przemyskiego, Podkanclerzego Koronnego Biskupow, przy nich Andrzeia z Szamotuł Poznańskiego, Iana z Tarnowa Bełzkiego, Woiewodow, y Iana z Laska Kanclerza Koronnego, ktorzy Zygmunta w Mielniku z Pany Litewskimi Seymuiącego zastali, y tam go na Krolestwo Polskie od wszech stanow iednostaynie iako Pana dziedzicznego żądali, ktore on z wielką ochotą y radością przyiąwszy, a tryumfy z zwykłymi ceremoniami z Weselem pospolitego ludu w Kościelech na chwałę Panu Bogu odprawiwszy, nie mieszkaiąc do Krakowa z Pany Litewskimi y Possami Koronnymi przyiechał roku 1507. Ianuarya dnia 20. gdzie wielką część pocztow panięcych iako Iustus Decius pisze, *Litvanico Ritu instructa*, Litewskim albo Kozackim stroiem z wielkim kosztem przybrana była: Bo y to dziś po trzech Krolach sami widzieiny, iż iaki Krol, y z ktorey krainy, taki y ubior nasi iako *Simiæ* noszą. Posłowie Koronni po Zygmunta do Litwy.

Tak tedy dwudziestey wtorey godziny na zamek Krakowski z radością wszystkiego Rycerstwa y ludu pospolitego, z niewymownym tryumfem był prowadzon, a po zgotowaniu wszystkich potrzeb Koronacyi nalezących, w Kościele Swiętego Wacława y Swiętego Stanisława z zwykłymi ceremoniami przyiąwszy zbawienne świątości pomazan, y koronowan na Krolestwo Polskie, przez Andrzeia Rożego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, przy bytności Bernharda Wilczka, Arcybiskupa Lwowskiego, Iana Konarskiego. Krakowskiego, Macieia Drzewickiego, Przemyślskiego, Iana Lubrańskiego, Poznańskiego, Wincentego Przerębskiego, Kuiawskiego, Drasma Witeliusa Płockiego, Łukasza z Torunia Warmińskiego, y Iana Amicynusa Laodyckiego, Sufragana Krakowskiego, Biskupow: y przy Pośle Władysława Krola Węgierskiego, y Czeskiego, Stefanie Teleckim. Nad to Xiązat y Panow Litewskich wiele było, ale naystroynieyszy był ze wszystkich pocztem okazałym Kniaź Michał Gliński, także Ian Zabrzeziński, Ierzy Radziwił, Alexander Chodkiewic, Wirszał Hościkowic, y inszych bardzo wiele. Ta Koronacya Zygmuntowa trafiła się dnia 24. Stycznia, Roku odkupienia naszego 1507. Zaś po odprawieniu tych Ceremoniy Krolewskim obyczaiem, drugiego dnia w Szaty Krolewskie ubrany, w Koronie na Rynek Krakowski z zamku Wielkością Panów y Rycerstwa otoczony iachał, tamże na Maiestacie przyprawionym, od Mieszczan za wierność y poddaność przyimował przysięgę, gdzie też y wszystko pospolstwo podniesieniem palcow przysięgę wierności przyznawało,

A odprawiwszy Koronacyą, zaraz Krol z Koronnymi y Litewskimi Pany, spolną chęcią obmyśliwać poczęli, iakoby upadek Rzeczypospolitey na ten czas prawie w skarbie [ktory iest *nervus belli*, siłą woyny] y w inszych rzeczach znisczałey naprawić mogli.

Złożył tedy Krol Seym walny w Krakowie, na ktorym o tym była rada, aby ieśli się co przeszłych czasow niedbalstwem niedawno zmarłych Krolow w Rzeczypospolitey, zwłaszcza nieporządną oną do Wołoch Seym w Krakowie.

łoch wyprawą uſzczerbiło, zaś ſię to pokoiem wziąwſzy na czas przymierze z nieprzyiacioły, nadgrodziło: A ieśliby z ktorey ſtrony woyna nadeſzła, tedy iż dla wyniſzczenia ſkarbu porządnie ſprawowana być nie mogła, podatek poſpolity uchwalono, iż wſzyſcy poddani Sielſcy tak Krolewſcy, iako Slacheccy po 12 groſzy zwłoki dawać mieli, według ſtarego zwyczaiu, Mieſzczanie zaś po 6 groſzy, Slachta, Woytowie y inſi ktorzy na arendach pieniądze maią, czyniſzow ſwoich czwartą część, Duchowni także według ſtarodawnego zwyczaiu. y Biſkupi oſmą część dzieſięcin mieli płacić na poſpolitą obronę. Na tymże Seymie monetę ſławnym dokretem groſze, pułgroſzki, y ſzelągi uchwalono kować Krolowi.

Pobor.

Moneta.

Stefan też Telecki Władyſława Węgierſkiego, y Czeſkiego Krola Poſeł, za przyzwoleniem Zygmunta Krola, y wſzyſtkiego Senatu do Wołoch odiechał, aby przymierze y kondycye ſpolnego pokoiu między Bohdanem, y obiema Krolami, Władyſławem y Zygmuntem poſtanowił, do Węgier także Poſłowie Koronni Biſkup Poznańſki, Marſzałek Koronny y Kanclerz Ian Laſki, y Chryſtof z Szydłowca poſłani, ktorzy z Krolem Władyſławem y Kroleſtwy iego Węgierſkim, y Czeſkim, przymierze poſtanowili, a od Prusow na ten czas był pokoy.

O ROZRUCHACH GLIŃSKIEGO W LITWIE, Y O POczątku woyny Moſkiewſkiego z Zygmuntem, a wykupieniu przezeń imion Krolewſkich, y porażeniu Tatarow pod Wronowem.

ROZDZIAŁ II.

W Litwie tegoż Roku 1507. wielkie rozruchy były między Kniaziem Michałem Glińſkim, y Ianem Zabrzezińſkim, bo Gliński będąc mężem wielkim śmiałym, na wſzem dziełnym, rozumu dowcipnego, y do kazdey potrzeby ſpoſobnego (bo w Niemcech więcey niż dwanaście lat u Albrychta Saſkiego Xiążęcia, gdy w Fryſiey woynę wiodł, dobrze ſobie poczynał, y wſzytki ſtopnie Rycerſkiey godności przeſzedłſzy, iak *Herberſteinus in Commentariis Moſchovitici* fol. 106 piſze, wielkie a ſławne imię otrzymał, we Włoſzech też w woyſkach Maxymiliana Ceſarza żołnierſką ſłużył, zaczym między wſzyſtkiemi Krolmi, y Xiążęty poſtronnymi dobrze był znaczny, y wielce zachowały] a gdy ſię do Litwy oyczyſtey wrocił, u Alexandra Wielkiego Xięcia Litewſkiego, potym Krola Polſkiego nayprzednieyſzą łaſkę y prawie towarzyſkie obcowanie miał, przyiacioł zaś wielkością, ktorych ſobie hoynością y datkiem ſzczodrym bez liczby był ſpoſobił, tudzież maiętności y ſkarbow prawie Xiążęcych doſtatkiem, y wielkiego ſzczęścia w pychę, potym w ambicyą albo w pożądliwość zbytnie chciwą na opanowanie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, iawnie ſię był podnioſł, co iednak Zygmunt po śmierci Alexandrowey prętkim ſwoim przyiachaniem do Wilna uprzedził, y na czas iako tako uśmierzył, gdy mu Gliński za wiernoſć a poddanoſć z inſzymi Pany Litewſkimi przy podnoſzeniu na wiel-

kie

kie Xięstwo Litewskie przysięgał. Ale się potym rychło umysły y przedsięwzięcie Glińskiego, za dowodem Iana Zabrzezińskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałka okazały, y sprawy iego iawnie się ku upadku nachyliły, *eamq; tunc mortalibus communem Glinscius expertus est*, iako Jodocus Decius pisza *fortunam*, takiego też na ten czas szcześcia ludziom pospolitego Gliński na sobie doświadczył, iż czasow szczęśliwych przyiacioł wiele miał, a skoro się iedno trochę fortuna iego zachwiała, żadnego przyiaciela nie było, tak iż ich iuż y za pieniądze nie mogł dostać, ktorych pierwey gdy Alexander panował, darmo wielkimi Rotami za nim y przed nim dudkuiąc chodziło. A gdy się z Zabrzezińskim o zadanie zdrady, iako z potwarcą przed Krola pozywał, złożył obiema Krol rok pewny na dowody y odwod, ale iż wiedział rzecz wielką między dwiema wielkimi przeciwniki, dla tego odwłoczył, ażby się snaść iako poiednali, albo iżby się tym iawniey za pewnym dowodem o Glińskiego postępkach wywiedział.

Potym Gliński 27. dnia Miesiąca Marca, do Władysława Węgierskiego y Czeskiego Krola, u ktorego też miał pierwey wielkie zachowanie Brata Zygmuntowego, na Budzyń dla porady y przyczyny odiachał, gdzie widząc iż się w nadziei omylił, bez pociechy do Litwy się zaś wrocił, wszakże przyniosł od Krola Węgierskiego listy, y Posłowie Węgierscy, iako Herberstеinus świadczy, dla tego z nim przyiachali aby ta przewłoka maiętności, sławie, y poczciwości iego nie szkodziła, y prosił Krola Gliński, aby wżdy iuż kiedy wyrok między nim a Pany Litewskimi, zwłaszcza z Zabrzezińskim uczynił. Ale gdy obaczył iż Krol onę sprawę po staremu zwłoczył, albo snaść przeciwney stronie więcey folgował, gniewem wielkim pobudzony, Gliński Krolowi powiedział, mowiąc, iż się pokusze o taką rzecz, ktora tobie Krolu, y mnie na potym będzie załosna. A odiachawszy do domu z gniewem, wnet iednego swoiego wiernego sługę z listami do Moskiewskiego posłał w ktorych to pisał, iż ieśliby mu Wielki Xiądz Moskiewski dobrowolnego do siebie przyiachania dozwolił, a na to mu przysiągł, y listy gleytowne przysłał, tedy z zamkami ktore w Litwie trzymał, do niego się przekinąć obiecał, z czego się Moskiewski uradowawszy, gdy słyszał y znał wielką dzielność Glińskiego, wnet na iego żądanie przysięgę uczynił, y czegobykolwiek od niego potrzebował, to skutecznie przyrzekł wypełnić, y na to mu wieczne listy taiemne posłał.

Moskwa Litwę woiuie.

W tymże czasie wnet przerzeczony Wasil Iwanowic Kniaź Moskiewki z woyskiem wielkim minąwszy Smoleńsk na mil trzydzieści, w Litewską ziemie wciągnął, przeto Krol Zygmunt uspokoiwszy Krolestwo Polskie od Węgier, Wołoch, y Prusow, ruszył się do Wilna z woyskiem Polskim, potym z Rycerstwem Litewskim, Zmudzkim y Ruskim, Tatarow k temu Przekopskich przyzwawszy, ciągnął przeciw Moskiewskiemu, ktory zaraz usłyszawszy iż Krol z Litwą y z Tatary się przybliża, niechcąc kusić bitwy do Moskwy się z woyskiem swoim wrocił, za czym Litwa od Moskwy Gzykow zamek odzyskała, a splundrowawszy nie mało Miasteczek y wołości Moskiewskich łupy wielkie z plonem wywiedli. Zygmunt też Krol widząc, iż nieprzyiaciel bitwy się chronił,

Ośmdziesiąt tysięcy Tatarow na pomoc Litwie prożno.

ku temu woysko Litewskie niedostatkiem żywności, y zbytnią gorącością było strapione, do Wilna się wrocił. Także y Carz Prekopski ktory ośmdziesiąt tysięcy Tatarow w woysku swoim, iako sława była, nic sprawiwszy do Prekopu się wrocił.

Zygmunt Krol potym Seym w Krakowie złożywszy, z Litwy do Krakowa 1568. Stycznia 24 przyiachał, a na tym Seymie o postanowieniu spraw Koronnych radzono, ktore z łaski Bożey spokoynie trwały zadomowym pokoiem przez cały rok, wszakże nowego Pana nowe przygody y trafunki nachodziły, gdy Skarb tak Rzeczypospolitey, iako y własny Krolewski, także y u Panow, iako y dziś był wyniszczał, dobra Krolewskie k temu zawiedzione, a co większa żołnierze Czechowie, Niemcy, Polacy, ktorzy u Albrychta y Alexandra Krolow służyli, żołdu zapłacenia upornie się domagali, lecz iednak Krol za pomocą Bożą, y Iana Bonata pilną sprawą, ktory był u niego sprawcą wielkim, y starszym nad Mieńcą, bardzo prętko sam siebie y Rzeczpospolitą upadłą podparł, bo naypierwey nakoływszy monety, Krolewskie dobra w wielkich summach pieniędzy zastawione wykupił. Napierwey Ziemię Spiską, ktora była we dwanaście tysiąc złotych czerwonych od Iana Iordana z Zaklicina, Oświecim y Zupy Ruskie, ktore były we czternaście tysiąc złotych czerwonych od Pawła Czarnego, Mieszczanina Krakowskiego wykupił. Proszowice od Iurka Langa dziewiącią tysiąc złotych czerwonych, Niełową od Stanisława Kościeleckiego dziewiącią tysiąc. Od Krakowskich Radzlec co ku wielkim rządom Zamkowym przysłuszało, straż Rybitwia, młyny, Iatki y inne dochody dwonaście tysiąc, y z Zup obudwuch Krakowskich solnych wiele długu zkupił, Olborę Olkuską, to iest dziesięcinę od kruszczu u Severyna Betmana Mieszczanina Krakowskiego piącią tysiąc złotych, Siradz 5 tysiąc Gostynin dwiema tysiącami y trzema sty. Radom trzemi tysięcy, Sochaczow siedmią tysięcy, Piotrkow tysiącem y dwiema sty, Drohobycz piącią tysięcy, Rapsztyn pultorem tysiącem, Rytter Zamek tysiącem, Cło Lubelskie tysiącem y czterini sty, Stuchow czterma tysiący, Tuhola iedynastą tysięcy Sądecz czterma tysięcy, Inowłodsław piącią tysięcy, Mostowe y Cło Toruńskie dziesiącią tysięcy złotych wykupił &c.

Zamki, Włości y insze dochody Krolewskie wykupione.

Służebnym też żołnierzom ktorym się byli Bracia Albrycht y Alexander zadłużyli zapłacił, na ktore wyszło więcey niż dwieście tysięcy złotych czerwonych, nad to Zamek Krakowski, ktory był prawie upadł, wielkim kosztem zmurował, zwłaszcza onę stronę od zachodu słońca y inne ściany.

2000000 Złotych czerwonych na żołnierze.

Tegoż roku dnia 5 Kwietnia, Zyd niejaki z swoiemi pomocnikami Sakramenta Ciała Bożego w Krakowie nie uścił, y insze sprosnierzeczy bluźnierstwem złośliwym popełnił, poimań potym, a na drabinę w Kościele Panny MARYI przywiązany y rościągniony przy zgromadzeniu wielkim ludzi uczonych, tam Pismem dowodnie, acz też wiele y śmiele z strony swoiey mowił przekonany, Zwierzchności świeckiey podany y spalony iest.

Bluźnierca Zyd spalon.

Tegoż roku nad mniemanie, iak Decius pisze, Astrologow naszych, powietrze morowe srogo panowało, ktorym mnostwo ludu pospolitego pomarło.

Tegoż

Tegoż Roku Tatarow puł trzecia tyſiąca do Wołyńskich kraiu ukratkiem wtargnęli, przeciw ktorym Ian Kamieniecki Mąż ſławney pamięci, Lwowſki Kaſztelan, Staroſta Buſki z piącią ſet iezdnych żołnierzow był poſłany, ten Mieſiąca Lipca 23 dnia do Miedzyboża przyciągnąwſzy, a koniom y Rycerſtwu ſpracowanemu ledwo trzy godziny wytchnąwſzy, z Winnickim, y Braſławſkim Staroſtami, także z Slachtą Wołyńſką, y Podolſką za Tatary ciągnął, ktorych naſi czarną drogą ſpieſzną idąc tegoż dnia dogonili u Woronowa Horodziſca, gdzie na nich, gdy iuż wielkie łupy więźniow, y dobytku gnali, mężnie y śmiele uderzyli, porazili y rozproſzyli, tak iż Pogan dwa tyſiąca na placu poległo, a łupy wſzyſtkie odgromiwſzy, y ſowito odebrawſzy, z zwycięſtwem do Międzyboża ſię wrocili. Tatarowie porażeni.

Tegoż Roku 1508. Kniaź Konſtanty Oſtroſki, Hetman pamięci ſławney, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego z Moſkwy wyſzedł, gdzie był w więzieniu ſrogim przez lat ſiedm, od oney porażki na Wiedroſſe za Alexandra roku 1500.

O ZABICIU IANA ZABRZEZINSKIEGO, MARSZAŁka Wielkiego Xiędza Litewſkiego przez Michała Glińſkiego, y burzeniu iego około Slucka, Kiiowa, y inſzych krain Litewſkich, y do Moſkwy zbieżeniu, a rozgromieniu Moſkiewſkiego woyſka pod Orſzą, Roku 1508.

ROZDZIAŁ III.

KNiaź Michał Gliński ſkoro po odieździe Krola Zygmunta z Litwy do Krakowa, widząc iż mu ſię nie pomyśli ſzancowało u Krola, udał ſię k roztyrkowi ſzkodliwemu, a naprzod zbuntowawſzy ſtare towarzyſtwo y pomocniki ſwoie, w ſiedm ſet iezdnych zbroynych, przeprawił ſię przez Niemen z Liſkowa, y proſto do Grodna wiachał, maiąc wiadomość przez ſpiegi, iż tam Zabrzeziński Ian Marſzałek Wielkiego Xieſtwa Litewſkiego, iego naygłownieyſzy nieprzyiaciel w ten czas mieſzkał w Dworze ſwoim u Grodna, a na większe nieſzczęście iego teyże nocy potkał w drodze przed Grodnem Miłośnicę iego, ktora od niego iachała, a poimawſzy ią kazał iey pytać mękami ſtraſząc o wſzyſtkich taiemnicach Zabrzezińſkiego, ktora dla ſtrachu wſzyſtko muſiała powiedzieć, tak Gliński oſkoczywſzy go w Dworze nieſpodzianego takich gości, kazał do iego pokoiu drzwi wybić, tamże iego naywiernieyſzy przyiaciel y Dworzanin Schleynic Slachcic z Miſſynſkiey ziemie Niemiec, werwawſzy ſię z inſzemi, naleźli Zabrzezińſkiego w pościeli leżącego prawie w pierwoſpy, y kazali go ściąć Turczynowi, a wetknąwſzy głowę iego na ſzablę, przynieśli przed Glińſkiego, ktory ią kazał na Drzewce wetknąć, y nieſiono ią przed nim cztery mile, aż do Ieziorka iednego ku Wilnu iadąc, tamże ią kazał utopić, gdzie ieſzcze y dziś ſłup murowany przy gościńcu, nad tymże Ieziorkiem w boru ſtoi, potym wnet maiąc przez dwa tyſiąca iezdnych, rozeſłał ich część po Litewſkiey Zabrzezińſkiego ścięty.

Gliński w Nowogrudku Slachtę morduie.

skiey ziemi szukać Panow Litewskich, ktorych kazał zabiiać, y mordować, a sam zebrawszy więcey ludu, ciągnął do Nowogrodka, gdzie mieszkaiąc, Slachty bardzo wiele pomordował, ktorych sobie być przeciwnymi rozumiał.

Potym Gliński widząc iż tym okrutnym uczynkiem, y Krola y wszystkę Litwę przeciw sobie stokroć więcey niż pierwey obrusżył, rozumieiąc też iż Krolowi tego lada iako mimo się puścić dla przyiacioł Zabrzezińskiego nie przystało, zwątpiwszy w łasce, wnet do wielkiey woyny myśl nakłonił, a Krolowi mocą odeprzeć umyślił. Przeto kilko Panow Litewskich, y Slachty Ruskiey na swoię stronę obietnicami, daraini, y nadzieią opanowania Wielkiego Xięstwa przyciągnął, a zwłaszcza z Wasilem Glińskim Bratem rodzonym złączył moc swoię, ktory mu też zaraz kilka zamkow swoich y Krolewskich, nad ktorymi był przełożon podał, oblegli zaś Mińsko, ale widząc iż go dobrze broniono, ciągnęli z woyskiem pod Klecką, ztamtąd Wasili iego Brat ku Kiiowskim się przygrodkom obrocił, Zytomira, y Owrucia dobywał, namawiaiąc Ruską Slachtę y Boiary. aby do iego Brata dobrowolnie przystali; ktory na to udał, y w tym mu Bog ktory go k temu sam pobudził poszczęści, iż od Litwy do Rusi Wielkie Xięstwo iako przedtym było z starodawna przeniesie, y Monarchią Kijowską odnowi, y iuż był tymi obietnicami bardzo wiele Boiar Kiiowskich zwiodł, iż mu niektorzy przysięgali. Sam zaś Kniaź Michał Gliński Słucki zamek obległ, spodziewaiąc się za poradą swoiey strony, iż Xiężna Anastazya iako Wdowa na ten czas po Xiążęciu Siemionie będąca [tylko z iednym Synem Xiążęciem Ierzym dzisieyszych Xiążąt Słuckich Dziadem] albo z strachu albo z namowy łagodney iemu w Małżeństwo przyzwoli, ktorą poiąwszy [bo żony nie miał] tak rozumiał iż mu mocy nie mniey szey tudzież skarbow za przybyciem Xięstwa Słuckiego, y Kopylskiego przybyć miało, y iuż sprawiedliwie Kijowskiey Stolice, iako udzielnego Xięstwa potym Włodzimirzowi Olgierdowicu Xiążąt Słuckich przodkowi po żonie lub prawem lub woyną dochodzić mogł. Ale widząc iż zamku mężnie tak z blankow, iako częstymi wycieczkami broniono, a iż też ani w łagodney namowie, ani w zdradliwym słowie nie wskorał, rozgniewawszy się umyślił przymiotem zamek spalić, ale gdy mu wiele ludzi zbito, wnet zagony rozpuścił po wszystkich Słuckich, y Kopylskich wołościach, mieczem, y ogniem więcey niż Tatarską okrutnością ludzi, dobytki, Siola plundruiąc, tak iż wszystkie Dzierżawy w zdłuż, y w szerz Xiężny Słuckiey mszcząc się stałości iey nad poddanymi wypustoszył. Od Słucka zaś y od Kopyla odciągnąwszy, ciągnął do Turowa, ktorego wnet dobył, a swoimi osadził, y przysięgę od Boiarow Ruskich wziął, potym Mozer obległ, ktory też częścią mocą, częścią podaniem od Slachty Kiiowskiey wziął, y osadził. Tam potym Vasil Wielki Xiądz Moskiewski przysłał mu na pomoc Ostaphia Daskiewica onego sławnego Kozaka [ktory się był do niego przedał, iako miał obyczay] z dwudziestą tysięcy ludzi Moskiewskich iezdnych, z tymi pod insze zamki Ruskie Gliński ciągnął, a tak k niemu przystali Kniaziowie Druccy z zamkiem swoim Druckiem, y Kniaź Michayło Mścisławski Lingwieniewic z Zamkiem Mścisławiem,

Gliński Mińsko obległ.

Gliński Slachtę buntuie Ruską.

Gliński Slucko obległ.

Okrucieństwo Glińskiego około Slucka.

k temu,

ktemu Horfza, Krzyczow, Homel, poddały mu fię, ktore Gliński Moskwą ofadził, fam zaś na zad wrocił fię do Słucka, fpodziewaiąc fię iż Xiężna Anaftazya ftrachem y iego fzczęściem uwiedziona, miała mu fię poddać z Zamkiem Słuckim y Kopylnickim, ale go ta nadzieia iako y pierwey omyliła. Od Słucka zaś ciągnął znowu do Nowogrodka, a ztamtego zagony aż pod Wilno obrocił, bo w ten czas wielkie zabiegi do Wilna były przed nim. A widząc iż ieszcze tak wielkiey mocy nie miał, aby mogł Krolowi Zygmuntowi odeprzeć, wnet zamki fwoie wfzyftkie ofadził, a fam poftawfzy naprzod Brata Kniazia Wafila Glińfkiego z fkarbami y z przyiacioły do Moskiewfkiego Wielkiego Xiędza Wafila ziachał według poftanowienia, ktore był fobie przedtym u niego przez lifty na to przyfłane obwarował, tam zaraz Michał Gliński będąc od Xiędza Moskiewfkiego wdzięcznie przyięty, traktowali iakoby nayprzod Smoleńska doftać, zaczymby fnadniey iuż infze Xięftwa Litewfkie ofieść mogli. Było ich też iuż z Rufi y z Litwy bardzo wiele, iako Jodocus Decius pifze, ktorzy tego Glińfkiemu pomagali, y chętliwieby przy nim do końca byli ftali, y tego na co fię fadzili dowiedli, by był po temu czas dłuższy, ale Zygmunt Krol początkom fzkodliwey woyny zabiegaiąc, Mikołaia Firleia z Rycerftwem fłużebnym co nayprędzey przed fobą wyprawił, fam też za nim uſpokoiwfzy Koronne fprawy ruſzył fię fpieſzno do Litwy, czwartego dnia Maia na dzień Swiętego Floryana.

A w tym czafie Michał Gliński wziąwfzy pomoc od Moskiewfkiego z wielkim woyfkiem ciągnął pod Mińfko, y dobywał zamku ufilnym fturmowaniem, ale widząc iż fię mężnie a ftale Slachta Mińfka broniła, k temu flyfzał iż Zygmunt Krol z woyfkiem ciągnie, przeto co rychley poftał do Moskiewfkiego profząc go o większą pomoc, ktory mu wnet poftał na ratunek fześćdziefiąt tyfięcy iezdnego woyfka, nad ktorym wiafnych fwoich Hetmanow przełożył, Iakoba Zacharyna, y Kniazia Szczenie. Pomoc wielka z Moskwy Glińfkiemu.

Co ufłyfzawfzy Krol Zygmunt w Brześciu Litewfkim, wnet pięć tyfięcy żołnierzow, y Dworzany fwoie przeciw Glińfkiemu poftał. Litewfkie też woyfka, y Ruskie według pofpolitego ruſzenia, y Tatarow kilko uf u Nowogrodka fię fzykowali, z ktorymi złączywfzy fię Krol z ludem fłużebnym, ciągnął przeciw Glińfkiemu do Mińfka. Co flyfząc Michał Gliński przeftrafzony ofobą Krolewfką y iego przyciąganiem z woyfkiem Litewfkim, zaraz od Mińfka odciągnął, a pod Boryfłow z Moskiewfkim ludem proſto fię udał. Krol też z fzykowawfzy znowu u Mieńfka ufły wfzyftkie Litewfkie y fłużebne ciągnął po nim, y dogonił go u Orfze nad Dnieprem, gdzie mu iuż ono drugie woyfko Moskiewfkie w fześciudziefiąt tyfięcy z Danilem Szczenią, y Iakubem Zacharyafzem było przybyło.

Przeto przerzeczeni Wodzowie Moskiewfcy wyrozumiawfzy iż Michał Gliński ucieka, a Krol za nim z Litwą y z fłużebnymi tym śmieley goni wnet z nieſpodzianey trwogi upadło im ono ſerce harde, y zaraz uwodzili woyfka fwoie w famey ucieczce nadzieię pokładaiąc, a przeprawiwfzy fię nazad z wielką trudnością y fzkodą przez Dniepr, ofadzili mocno wfzyftkie brzegi, chcąc naſzym przebycia za fobą obronić, a fam fię położyli w mili z onę ftronę Dniepra między lafy. A w tym czaUcieczka Moskwa y Glińfki.

ſie woyſko naſzych nad Dniepr przybyło w łſniących zbroiach, Tarczami, Drzewy, Proporcami, ubiory świetnymi, pierzem &c. bardzo ogromni, y położyli ſię obozem na tym mieyſcu, gdzie Moſkwa przez Dniepr uciekała, a ten dzień był na ten czas Świętey Małgorzacie poświęcony.

Dzień bitwy. A w tym kilko ſet, a potym kilko tyſięcy, potym kilko ſet iezdnych y pieſzych Litewskiego Rycerſtwa ochotnego, y żołnierzow na dwu rożnych mieyſcach w brod przebyli Dniepr, iedni na dole drudzy na górze.

Tak tedy Moſkwa bronili naſzym brodu y przeprawienia w iednym mieyſcu gdzie przeciw im naſi brnęli, ale drudzy co ſię byli w niż y w gorę na dwu mieyſcach rożno y daleko od ſiebie przepławili, bez wieści przyſkoczywſzy na Moſkiewski oboz mężnie z weſołym a ogromnym

Naſi na Moſkwę uderzyli, z iedney ſtrony. okrzykiem uderzyli, y od potraw ich, bo w ten czas ieść prawie byli poczęli, rozgromili, a pobiwſzy ich oną ſzczęśliwą utarczką bardzo wiele, z korzyścią y z łupami okwitymi w cale na czas prawie do ſwoich Dniepr przebywaiących, a z Moſkiewską zaſadą o brod ſię uganiaiących przybyli, a złączywſzy ſię, wnet Moſkwę ſpolną mocą od Dniepru wſparli, y odbili, tak iż śmiałą przeważnością brod ſobie wolny żelazem uczynili, y tam nad brzegiem Dnieprowym bardzo wiele Moſkwy porazili.

Sam Krol Zygmunt wzbroi przez Dniepr. Bacząc to Krol Zygmunt ktory z drugiey ſtrony bitwie ſię zaczętey dziwował, wnet z weſołą poſtawą wezbroi przez Dniepr na koniu ſię przeprawił, gdzie ſwoim ferca dobrego przydał, a Moſkwie ſzyki zmylił. bo za Krolem zewſząd co żywo krzycząc, hucząc ochotnie iako na weſele pieſzy y iezdni w brod ciągnęli, ale iż iuż Słońce zachodziło, przeto Krol mądrze poſtępuiąc dla iakiey zdradliwey zaſadki, kazał ſwoim zbroynym w ſprawie na koniach ſtać po gotowiu, aby tak ſnadniey na wielkie woyſko Moſkiewſkie ktore nie daleko leżało uderzyć porządnym ſzykiem mogli, ſkoroby świtać poczęło, a tak poſtanowiwſzy porządnie ſtraż w woyſku ſwoim, ſam ſię do Obozu o trzeciey godzinie w noc wrocił, y aż w nocy obiedował. A Michał Glińſki ktory oſtatecznego ſzczęścia ſwoiego y zwycięſtwa w tey bitwie uſiłował ſkoſztować, napominał Hetmanow Moſkiewſkich aby Krolowi walną bitwę dali, obiecuiąc im pewne y bardzo ſnadne zwycięſtwo, ieśliby według iego rady poſtępowali. Ale Hetmanowie iż im inaczey był wielki Kniaź Moſkiewſki rozkazał, albo iż wierże y męſtwu ſwoiey Moſkwy nie do końca uphali, nie chcieli Glińſkiego w tym ſłuchać, przeto o północy ruſzyli ſię uciekać wielkim

Moſkwa ucieka. ſtrachem potrwożeni, a porzucaiąc ciężary y konie uſtawaiące, y inſze zaſzkodne ſtatki, y żywności przez błociſte lasy, y nieprzeſzłe kałuże ono wielkie woyſko uwodzili. Michał też Glińſki harde ſzyki zmyliwſzy aż na Starodub za nimi muſiał pierzchać, obawiaiąc ſię aby gdzie od naſzych nie był przeięty, iakoż iednak by ich naſi byli gonili, bardzo ſnadnie Moſkwę bez ſprawy ſtrwożoną po leſiech uciekaiącą poraziliby; ale iż częścią dla dróg niebeſpiecznych, y inſzych niewczaſow woiennych, Panowie radni tego Krolowi bronili, przeto proſto od Orſzey ruſzył ſię do Smoleńſka, a tam na przedmieściu oboz położył, Sierpnia Mieſiąca dnia pierwſzego.

Wſpomina też Herberſtein *in Commentariis rerum Moſchoviticarum* dziwną.

dziwną przygodę czasu tey woyny nieiakiego Pierſtyńſkiego, ktorego gdy Krol z woyſkiem leżał między Dobrowną y Smoleńſkiem, koń twardouſty wniosł w pół Dniepru Rzeki, a potym go zrzucił z ſiebie, a Pierſtyńſki aż za kolana w Kiryſſową zupełną zbroię ubrany, do dna w głębokość ſię rzeki byſtrey pogrążył, y iuż go wſzyſcy byli opłakali mniemaiąc iż utonął, gdy na to y Krol ſam Zygmunt, y ludzi przez trzy tyſiące patrzało, a w tym Pierſtyńſki iako był w ciężką zbroię opięty, pod wodą po ziemi idąc, przeſzedł aż na drugą ſtronę Dniepru, a tylko ſię dwa razy wody napił, iako ſamże powiadał, y był potym u Krola w łaſce. A to ſię było y mnie trafiło ſamemu gdym był utonął ieſzcze małym dziecięciem w Stawie wielkim Stryikowſkim, a gdy mię iuż za umarłego z wody wyrwano, położono w Kościele z żałoſnym płaczem Rodzicow na marach, tamże potym po długich poſpolitego ludu modlitwach, y kadzeniu rozmaitym, iako mi Rodzice powiadali, znowum na marach ożył, z nienaczka ſię rumieniciąc, a to ſam baczę, gdy Rodzice P. BOGU dziękuiąc, zaraz przyniążſzy mię zmartwychwſtałego z Kościoła, ubogich y inſzych ludzi zebranych czeſtowali.

Potym Krol namowiwſzy ſię z Pany Litewſkimi y Koronnymi, uradzili Hetmana Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Xiążę Konſtantyna Oſtroſkiego, y Mikołaia Fierleia z Dąbrowice Hetmana żołnierzow Polſkich na woiowanie Moſkiewſkiey ziemie poſłać, a Krol ſam tym czaſem iżby w Smoleńſku leżał. A gdy ta wyprawa iako u naſzych obyczay długey była niż rzecz potrzebowała odwłoczona, w tym ſię dwa Panowie [ktorych Hiſtorye nie mianuią] między ſobą powadzili, y taką trwogę a nie wymowną y nie nagrodzoną ſzkodę Rzeczypoſpolitey uczynili, iż nie tylko ono poſtanowienie do ſkutku nie przyſzło, ale też Moſkiewſkie woyſko ktore ſię po laſach y tam y ſam ſtrwożone błąkało wcale uſzło, a za ſobą naſzym gdzie mieli w ich ziemie ciągnąć, drogi wielkie drzewa podcinaiąc pozarębowali y zawalali, y Drohobus Zamek za Smoleńſkiem mil 18. widząc iż go trudno bronić mieli ſpalili. Tak tedy dla onego zawichrzenia ſzkodliwego, dwu wartogłowow, z woyſkiem wſzyſtkim Xiążę Konſtanty nie mogł do Moſkwy ciągnąć, ale iednak żołnierze y zagony Litewſkich Kozakow wielkie ſzkody częſtymi utarczkami ogniem, mieczem, y łupow wywodzeniem w Moſkiewſkich wołościach poczynili. Kiſzkę też Hetmana Polnego Lit. Krol poſłał z kilkiem tyſięcy Litwy, y Polakow, pod Wiazmę [nie Wioſnę iako Bielſki y Decius piſzą] Zamek Moſkiewſki za Dorohobuzem nad Dnieprem leżący, ktory onę wſzyſtkę włość Wiaźmieńſką w ſerz y w zdłuż bardzo prętkimi zabiegi ogniem, y mieczem wyplundrował. Co bacząc Xiądz Moſkiewſki wnet aby onę niebeſpieczność nagłą odbił, woyſko ſwoie przeciw Kiſzce wyprawił, o ktorym woyſku Kiſzka wywiedziawſzy ſię przez ſpiegi a rozumieiąc ſię bydź daleko nie rownym ku nieprzyiacielowi, co rychley Krolowi oznaymił, wnet tedy Krol aby ſwoich w oney niebeſpieczności ratował, ludu ſłużebnego Polſkiego kilko tyſow z Mikołaiem Firleiem Hetmanem Koronnym, na pomoc Kiſzce poſłał, ale Firley dłużey niż rzecz nagła potrzebowała, bawiąc ſię przebywaniem zarąbionych laſow, omieſzkał ſwoim ratunku dać y Kiſzkę w nadziei omylił,

Niezgoda dwu wſzyſtko woyſko zatrwożyło.

Drohobus Moſkwa ſama ſpaliła 18 mil za Smoleńskiem.

Kiſzka Wiaźmieńskie woloſci zburzył.

ktory iednak ſtrach na ſtronę odrzuciwſzy kilko razow ſtraż Moſkiewſką, y zaſadzki ich częſtymi utarczkami poraził, pobił y pogromił, Druga zaś Moſkwa ranna uciekaiąc dla ſromoty, albo radniey ſtrachem ſtrwożeni, powiedzieli ſwoim Hetmanom iż wielkie woyſko Litewſkie, y Polſkie przeciw im tuż przyciąga. Co oni uſłyſzawſzy, zaraz porzucaiąc ciężary zaſzkodne, nocą y dniem aż do ſamey Moſkwy uciekali, drudzy po laſach y gęſtych ſzelinach ucieczką zdrowie ſwoie ſzczycili. Tak w ten czas Kiſzka nie walną bitwą tylką ſtrachem mocy Polſkiey y Litewſkiey dwakroć zwycięzcą nad Moſkwą zoſtał, wſzakże y ſam gdy mu zbiegowie Moſkiewſcy o wielkim woyſku Moſkwy za Litwą goniących powiedzieli, coś uciekaiącemu y zwycięſcy był podobny, bo niechcąc niebeſpiecznego ſzczęścia bitwy wątpliwey z możnym nieprzyiacielem [niewiedząc iż pewnie uciekał] koſztować, na trzy mile uwiodł woyſko Litewſkie, ale iednak wielkim łupem y polonem dobytku y więźniow wcale z Litwą do Krola przyciągnął. A Wielki Xiądz Moſkiewſki Waſil Iwanowic dowiedziawſzy ſię o nieſzczęśliwym powodzeniu woyſka ſwoiego, wiele pobitych Boiar y Rycerſtwa, tudzież ludu poſpolitego zabranego widząc, y Wołości Waźmieńſkie, Mozayſkie, Bielſkie, y Pſkowſkie wſzerz y wzdłuż mieczem, y ogniem ſplundrowane bacząc, poſłał gońca do Krola przymierza na czas proſząc, żaczym Poſły wielkie z pewnymi kondycyami dla poſtanowienia wiecznego pokoiu przyſłać obiecował. Krol też mądrze pożytki wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey z Radami ſwoimi uważaiąc, y bacząc iż zima nadchodziła, nieprzyiaciel zaś bitwy iawney źwieść ſię chronił, woyſko Litewſkie y Polſkie z wielkim koſztem a małym pożytkiem, z większą utratą prożno po laſach y błotach nieprzeſzłych mordować, k temu iż pilne a wielkie ſprawy Koronne bytności Krolewſkiey bardzo na ten czas potrzebowały, przyzwolił na prożbę Moſkiewſkiego, a w tey ſprawie poſłał do niego Pana Iwana Sapihę taiemnego Piſarza ſwego, Namieſtnika Witebſkiego, ktory ſnadno ono doczeſne przymierze z Moſkiewſkim woyny ſię boiącym utwierdził. A te przednieyſze kondycye w tym przymierzu były zamknione, aby zamki wſzyſtkie ktore Michał Gliński przedtym zdawna dziedzicznym prawem w Litwie trzymał, y ktore za tą woyną y zdradą ſwoią pobrał, a ſwymi oſadził, były Krolowi ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu wrocone. Gliński iako zbieg, aby w Litwie iuż wſzyſtkich dzierżaw poſtradał, y z nich był wyzuty, a w Moſkwie ſobie mieſzkał, więźniowie też wſzyſcy z obudwu ſtron aby byli wypuſzczeni, iakoż wypuścił w ten czas Moſkiewſki zacnych Panow Litewſkich z więzienia, ktorych ono było z Kniaziem Konſtantynem na Wiedroſzy poimano, Litawera Chreptowica, y Hrehora Bartoſzowica Ościka, y inſzych wiele. Przyiechali potym z Moſkwy Poſłowie, ktorzy zamki od Kniazia Glińſkiego oſadzone według przymierza zamknionego Litwie wrocili, y podali. Przyiacioły też Glińſkiego z żonami y ze wſzyſtkim narodem Waſila Brata iego z żoną, ciż Poſłowie płaczących y lamentuiących [bo ſię im z oyczyſtey Litwy niechciało] do Moſkwy pobrali, bo tak było w przymierzu poſtanowiono. Tak w ten czas Litwa y Ruś z Kniaziow Glińſkich była oczyściona, iż ich y dziś znaku niemaſz, acz ſię niek o-

Kiſzka Moſkiewſkie woyſka rozgromił.

Moſkiewſki pychę złożywſzy przymierza proſi.

Kondycye przymierza z Moſkiewſkim.

rzyt

rzy Lichodzieyſkimi Kniaziami w Litwie y na Wołyniu z tego pokolenia odzywaią, wſzakże rychło potym gdy ſię im mieſzkanie w Moſkwie nad nadzieię więzieniem ſrogim zdało, do Litwy nazad uciekli, a do Drucka zamku Kniazia Konſtantynowego dwieście ich nazad przyſzło, między ktorymi byli zacnieyſi Oſtaphi Daſkowic Kozak, y Rycerz częſtymi zwycięſtwy nad Tatary ſławny, y Ulryk Scelndorf Glińſkiego Poborca. A Oſtaphi wziąwſzy Gleyt od Krola do woyſka Litewſkiego przyſzedł, drudzy przeiednawſzy winę u Krola do Kniazia Konſtantyna Oſtrolkiego, drudzy do ſwoich pierwſzych Panow rozeſzli ſię, Sapieha też Iwan z Moſkwy to Poſelſtwo y przymierze porządnie ſprawiwſzy, do Krola ſię wrocił.

A Krol widząc iż ſię przymierze według woli iego ſtało, woyſko roſpuścił bo zima nadchodziła, tak część żołnierzow z Krolem do Wilna, a druga część z Kniaziem Konſtantynem Oſtroſkim na Wołyń ciągnęła, bo tego czaſu Tatarowie Prekopſcy mniemaiąc iż Krol z Moſkwą dłużey zabawi, do Litwy byli wtargnęli. ktorych część Kniaź Konſtanty poraził y na głowę pobił, a drugą część ich zagonow Polus Ruſki ſławny Kozak y Rycerz pogromił, y łupy odbił. Łukaſz zaś Morawiec Rotmiſtrz nad dwiema ſty pieſzych na trzeci zagon Tatarſki trafił, a widząc iż albo uciekaiąc albo mężnie ſię broniąc iednako zginąć było, zdała mu ſię rzecz poczciwſza śmiele acz nie rowno z Pogany bitwę ſtoczyć, tak wnet nad Słuczą rzeką ktora pod Słucki zamek płynie zatoczywſzy wozy porządnie, potkał ſię z Tatary, gdzie nie tak mocą iako fortelem y przemyślnym dowcipem, nad Poganow ogromną wielkością zwycięſtwo otrzymał. Tatarowie porzuciwſzy Polony rozpierzchnęli ſię, ktorych gdy pieſzy dogonić nie mogli, wypadli im na ratunek iezdni Boiarowie z zamku Słuckiego, ktorych Anaſtazya Xiężna w ten czas przy ſobie miała, a ci dogoniwſzy Pogan na blociſtych mieyſcach, część ich pobili, y potopili, część poimania drudzy rozproſzeni drugich biiąc na kilkanaście mil gonili, drudzy ucieczką zdrowie zachowali. A tak Litewſkie Wielkie Xięſtwo na ten czas od Tatarſkich y Moſkiewſkich ſrogich dwu nieprzyiacioł naiazdow było iednym razem wybawione. Krol potym do Wilna dnia 13 Nowembra albo Liſtopada przyiachał, gdzie Panu Bogu za ſzczęśliwe zwycięſtwo z hardych naiezdnikow podziękowawſzy, y Rycerze dobrze zaſłużone w tych obu potrzebach opatrzywſzy odiachał do Polſki na Seym. Takowe tedy było na ten czas roku 1508 w Litwie, w Ruſi y w Polſzce wſzyſtkich rzeczy poſtanowienie.

Kniaź Konſtanty y Polus Tatarow pogromili.

Łukaſz Morawiec Tatarow nad Słuczą pobił.

O WOYNIE WOŁOSKIEY Z BOHDANEM WOIEWODĄ y wzięciu Pſkowa przez Moſkiewſkiego, Roku 1509.

ROZDZIAŁ IIII.

DO WIELMOZNEGO PANA MICHAŁA WOŁOWICA Starosty Slonimskiego, &c.

KRol Zygmunt przyiachawſzy z Litwy po Moſkiewſkiey oney woy-

nie y przymierzu, złożył Seym w Piotrkowie, na ktorym między inszemi rzeczami Panowie Koronni Krola namowili, aby w Małżeńſki ſtan wſtąpił dla nadzieie potomſtwa, przeto ſkoro Krol do Krakowa z Piotrkowa 19 dnia Kwietnia przyiechał, wyprawił Poſłow do Xiążęcia Mekielburſkiego, za zezwoleniem Panow Radnych, żądaiąc u niego Corki Anny w Małżeńſtwo.

A mało co przedtym 22 dnia Marca Stradom Miaſto między Krakowem y Kazimierzem do gruntu zgorzało, tylko trzy Kościoły Swiętey Iadwigi Swiętey Iagnyſzki, y Bernadyńſki zoſtały, y Krakowa ledwo od tey niebeſpieczności obroniono. Wyiechali potym zgotowawſzy ſię porządnie Czerwca Mieſiąca z Krakowa Poſłowie do Xiążęcia Mekielburſkiego w dziewoſłębſtwie, Ian Lubrańſki Biſkup Poznańſki, y Ian z Laſka Kanclerz Koronny, y Chryſtof Szydłowiecki, ale z drogi na zad wroceni byli, iż ſnaść tak woła Boża była, bo to Małżeńſtwo Koronie pożytku mało przynieść miało, ale tey odmienności większa przyczyna była nagła a nieſpodziewana woyna Wołoſka, bowiem Bohdan Woiawoda Wołoſki złamawſzy przymierze y poſłuſzeńſtwo według hołdu, do Podolſkich y Ruſkich ziem na początku Mieſiąca Lipca z wielkim woyſkiem wtargnął był, mieczem, ogniem burząc y plundruiąc okoliczne wołości. Halickiego zamku potym dobywał, gdzie kilko ſzturmow prożno ſtraciwſzy do Lwowa proſto ciągnął, a zaſadziwſzy działa na gorze z daleka na miaſto y na zamki z wierzchu ſtrzelał, ale gdy wielką ſzkodę w ludziach ſwoich z Miaſta pobitych obaczył, trzeciego dnia od oblężenia odſtąpił, bo ſłyſzał iż Krol Zygmunt przeciw iemu na odſiecz ciągnął, wſcakże wielkie łupy wziął z przedmieścia Lwowſkiego, bo ſrebrne y złote naczynie z Kościołow, ſzaty y Dzwony połupił, także z inſzych Cerkwi Ruſkich. Rohatyn miaſteczko 7 mil za Lwowem przez podanie wziął, y ſpalił, a lud wſzyſtek w polon z wielką korzyścią zagnał. Co gdy Krol uſłyſzał zaniechawſzy ſwatania iako co nayprędzey mogł, gotował ſię na woynę przeciw Wołochom. Tak tedy żołnierzow za pieniądze zebrawſzy wyiechał z Krakowa po Swiętym Iakobie dnia 26 Lipca Mieſiąca, a u Lwowa położył ſię obozem, gdzie też bardzo wiele Podgorſkiey, Ruſkiey, Podolſkiey y Polſkiey Slachty do niego przybyło.

Wołoſki Woiewoda Bohdan Podole y Pokucie burzy.

Lwow oblegli Wołoſi.

W tym Władyſław Krol Czeſki y Węgierſki przez liſty ſwoie profił Brata Krola Zygmunta, aby od tey woyny Wołoſkiey przeſtał, a z Bohdanem ſię Woiewodą poiednał, przywodząc mu na pamięć onę nieſzczęśliwą porazkę Albrychta Brata na Bukowinie od Stefana Oyca Bohdanowego, też to ſnać uważał ſobie Władyſław, iż gdyby Polacy Wołoſką ziemię zwoiowali, y ſpuſtoſzyli ſrożſzegoby potym nieprzyiaciela Turka na ſię przywiedli ktoryby w ſąſiedztwie tak Węgierſkiemu iak Polſkiemu Kroleſtwu dogrzewać mogł, Wołochy puſte Turkami oſadziwſzy. Ale Krol Zygmunt żadną miarą ani radą ani prożnym ſtrachem nie dał ſię od przedſięwzięcia ſwoiego odwieść, a zſzykowawſzy woyſko wſzyſtko Koronne, zlecił ie pod ſprawę Mikołaiowi Kamienieckiemu Krakowſkiemu Woiewodzie, y naywyżſzemu Hetmanowi Koronnemu, bo ſam dla nieſpoſobnego zdrowia febrą zemdlony nie mogł z woyſkiem ciągnąć. A tak Mikołay Kamieniecki z weſołym y wſpaniałym ſercem

przyią-

przyiąwſzy on ſławny urząd przeprawił ſię przez Dnieſtr, Wołoſką ziemię wzaiemnym ſpoſobem wet za wet ogniem y mieczem burząc. Naſi wzaiem Wołochy.

Byli też pod ſprawą Cernego Czecha Cudzoziemcy żołnierże Czechowie y Niemcy, ktorzy wiele ſioł, Folwarkow y Miaſteczek ſpalili y w popioł obrocili, iako Czarnowce, Dorohim, Botuſſany, Szczepanowce, Chocim &c. a zburzywſzy w ſzerz y w zdłuż, tych Miaſt przyległe wołości, pod Soczawę ſtołeczny zamek przyſtąpili, ale iż prożno ſzturmowali, też nieprzyiaciela do ſtoczenia walney bitwy wybawić nie mogli, bo Woiewoda w leſiech ſię krył, przeto Kamieniecki Hetman niemaiąc co więcey plundrować [bo całe dwadzieścia dni roſpuściwſzy zagony Wołochy beż odporu burzyli] woyſko Polſkie wcale ku Dnieſtrowi odwiodł, w ciągnieniu y wyciąganiu, Mężow, Niewiaſty, ſtarych y dzieci, także bydło ktore ſię przygodzić nie mogło; y ktorego wielkich trzód trudno zagnać było, poſiekli y pobili.

Potym ſplundrowaniu Wołoſkiey ziemie Władyſław Krol Węgierſki do Brata Zygmunta Krola wtory raz przyſłał zacnych Panow Węgierſkich Ozwalda Karlaca, y Betlema Bornomiſſę, proſząc aby miłościwiey poſtępował, a pogodził ſię z Bohdanem Woiewodą Wołoſkim, a gdy około przymierza Poſłowie Węgierſcy z naſzymi traktowali, a iuż ſię przez Dnieſtr do Podola Slachta Polſka prawie wſzyſtka przeprawiła, tylko żołnierze pieniężni a Dwor Krolewſki w Wołoſkim brzegu zoſtali, nad Ktorymi Tworowſki z Buczaca Rycerz y Mąż doświadczony był ſtarſzym, natychmiaſt z zaſadki wypadło woyſko Wołoſkiego Woiewody, a żołnierze Polſcy y Dwor Krolewſki naymniey nie ſtrwożywſzy ſobą, wnet ſię śmiele a ochotnymi ſercy do bitwy ſzykowali, do ktorey też Wołoſzy ochotnie ſię ſtawili, a gdy z obu ſtron obie woyſka mężnie y rowną śmiałością bóy okrutny ſtoczyły, naoſtątek Wołoſzy ktorych mniey było ſzwankowali, rozgromieni, pobici, y rozproſzeni, drudzy poimani byli, z ktorych znacznych Burkołabow, y zacnieyſzych Wołoſkich Panow trzydzieści było poimanych, Maciey Legofet, to ieſt Kanclerz albo Namieſtnik, Kierza, y Humienik wielcy dwa Szafarze albo Nadwornicy, Patryka y Dobroſteph &c. pięćdziesiąt zaś Slachcicow Wołoſkich poimanych Kamieniecki Hetman ściąć kazał, a dla tego tę ſrogość okazał, iż też przedtym Stefan Woiewoda Wołoſki tego Bohdana Ociec, żołnierzow Polſkich w Trębowli poimanych, dał był w Podhaycach ſiekirą pościnać, których grób albo mogiłę wyſoką uſutą, gdzie byli weſpół zagrzebieni, widząc raz Kamieniecki z płaczem poprzyſiągł, iż kiedy tedy miał ſię ich śmierci niewinney pomścić; czego y w ten czas dokazał.

Wołoſzy pogromieni.

50 Slachcicow Wołoſkich ścięto.

Trafiła ſię ta bitwa nad Dnieſtrem w dzień Swiętego Franciſzka 14 dnia Octobra, ktore Swięto Polacy potym uczciwiey obchodzić poczęli, w Wołoſkim woyſku przednieyſi Panowie y Slachta, także Rycerſtwo naywybornieyſze było, k temu Turków iezdnych Delijunaków dwa tyſiąca, ktorych większa część na placu poległa. Tak tedy naſi z zwycięſtwem ſławnym y z wielką korzyścią łupow wſzelakich z Wołoch do Lwowa przyciągneli, gdzie Król leżał. A iż zima nadchodziła, a Władyſław Król Węgierſki o ugodę a ziednanie za Bohdanem proſił, przeto Król woyſko rozpuścił. A Poſłowie Węgierſcy Ozwaldus Karlacki, y Betlem Bernomiſa

2000 Turkow z Wołochy.

misa pokóy y przymierze między Bohdanem Woiewodą Wołoſkim y Zygmuntem Królem pod tymi kondycyami umocnili, aby Bohdan ſzkody Królowi nadgrodził, y łupy wſzyſtkie ktôre był z Ruſkich ziem gwałtownie wywiódł wrócił, Król także miał więźnie y dobytki wrócić, które poſtanowienie Poſłowie Woiewodzini mieli potwierdzić. Takie tedy dokonanie Wołoſkiey woyny na ten czas było, a Król ſię do Krakowa wrocił.

Przymierze z Wołochy.

Tegoż czaſu Prekopſki Carz Nahayſkich Tatarow Hordę z wielkim woyſkiem nalachał, na ktorego Nahayſcy prętko ſię zebrawſzy ſtoczyli z nim bitwę ſrogą, y wſzyſtko woyſko Prekopſkie porazili na głowę gdzie też dwa Carzykowie Wnukowie Carza Prekopſkiego na placu polegli, a ſam w małey drużynie ledwo uciekł.

Tatarowie Nahayſcy Prekopſkich porazili,

Tegoż roku wielkie a ſtraſzne ziemie trzęſienie w Tracyey, w Greciey, w Boſſeńſkim, y Dalmatſkim Kroleſtwie, y we Włoſzech było w Konſtantynopolu tak wſzyſtkie prawie budowania drżały, iż Ceſarz Turecki Baiazet dziſieyſzego Amurata Pradziad boiąc ſię w murze mieſzkać na pole wyciągnął, y tam długi czas w Namiotach ſtał. Ian barzo wiele upadkow własnym okiem w Konſtantynopolu Roku 1575. widział, od tego trzęſienia, y ſłupow kilko ktore zwano *Triumphales* za ſtarych Ceſarzow Greckich, y wieże trzy, także pałac Konſtantyna Wielkiego, od ktorego ma imię Konſtantynopole, w ten czas upadł, y Swiętey Zofii Kościoła połowa upadła, w ktorym iuż dziś Turcy ſwoim kſztałtem modły czynią.

Trzęſienie ziemie ſrogie,

Tegoż czaſu Poſłowie od Króla Rzymſkiego Maxymiliana, Witus Furſt, y Ian Kuchemeiſter w Rzeczach Pruſkich do Krakowa przyiechali.

Waſil też Wielki Xiądz Moſkiewſki iſzcząc ſię w poſtanowieniu przymierza, ktore był z nim Iwan Sapiha z ſtrony Krolewſkiey Roku 1508 uczynił, Poſły ſwoie wielkie do Litwy poſłał, ktorzy do Wilna 18 dnia Januarya Mieſiąca we trzech ſet koni pocztu ſwego wiachali, potym z obu ſtron wieczne przymierze przyſięgami y liſtami utwierdziwſzy, uczciwie byli odprawieni, a więźniowie wſzyſcy wypuſzczeni, Moſkwy poimaney zacnych oſob pięćdziesiąt Krol Poſłom darował. A Panowiey Slachta Litewſka co ſtronę Michała Glińſkiego zdali ſię trzymać, poimani byli, a z tych przednieyſzy Gaſtolt Poborca Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, y Michał Koniuſzy, Brat rodzony Gaſtołtow, y Zięć Kniazia Glińſkiego, przy tych inſzych wiele Dworzan Litewſkich, y Ruſkich było, zacnieyſi byli chowani pod ſtrażą w Wilnie w Slacheckich domach, a inſzych na Trockim zamku w więzienie poſadzono.

Panowie y Slachta Litewſka dla Glińſkiego poimani.

Tegoż roku 1509. Waſil Iwanowic Wielki Xiądz Moſkiewſki [nie Iwan Waſilewic iak ſię Herberſteinus omylił, ktory iuż był dawno umarł] Mieſiąca Oktobra Pſkow Miaſto wielkie, ludne y bogate przez zdradę niektorych Popow Ruſkich wziął, bo naprzod zacnieyſzych Mieſzczan y Popow, y Slachtę, także Namieſtnikow Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego do ſiebie wyzwał w oboz, a zatrzymawſzy ich y łagodnie namowiwſzy, potym y poſpolſtwo gdy im radę odiął ſnadnie przyzwoliło, iako ſię to y w Połocku za naſzych czaſow było ſtało, A był w pośrzodku

rynku.

rynku Pskowskiego z starodawna wielki Dzwon, na ktorego dwięk wszyscy się do rady y na wszelki gwałt zbierali. Ten Dzwon Moskiewski do Moskwy wziął, a sam tak sławne Xięstwo y Miasto bogate opanował, Wey nie nagrodzoną szkodę skarb Litewski popadł. Moskiewski Pskow opanował.

Leży Pskow nad Ieziorem wielkim z ktorego rzeka Pskowska portowa śrzodkiem Miasta płynie, a w sześciu milach za Pskowem w Iezioro Czuczko ku Liflantskiey Zietni wpada, to samo iedno miasto we wszystkiey prawie ziemi Moskiewskiey iest murowane, y na cztery części rozdzielone, leży od Rygi mil 60 od Nowogroda Wielkiego 36 od Narwy y Iwanowego Horoda Zamkow portowych mil 40 także wiele y od wielkich Łukow. Miewali zdawna swoie własne Xiąże, y Rzeczpospolitą szeroko w północnych krainach panuiącą. Położenie Pskowa.

O ROZNYCH POSELSTWACH CHRZESCIANSKICH y Pogańskich Panow do Krola Zygmunta.

KOZDZIAŁ V.

ROku nowego 1516. gdy Posłowie Maxymiliana Krola Rzymskiego w Krakowie odprawy czekali, przyiechał też Legat od Papieża Juliusa wtorego Jacobus Piso do Krakowa dnia 6 Stycznia, summa iego Poselstwa była do Krola Zygmunta, iż Papież Julus iako Pasterz staraiąc się o rozmnożenie owczarni Chrystusowey, wszystkie Chrześciańskie Pany Krole y Xiążęta do zgody przywiodł, chcąc y staraiąc się o to pilnie z urzędu swego, aby one y miecze ktore sami na się dotąd obracali, na nieprzyiaciela Swiętego Krzyża Turka wszyscy iednostaynie spolną zgodą obrocili. Przeto y Zygmunta Krola przez wiarę napominał, aby też on uspokoiwszy przez spolne przymierza Polskie od Wołoch, a Litewskie od Moskiewskiego woyny y szkodliwe z obu stron naiazdy, z Władysławem z Bratem Węgierskim y Czeskim Krolem woyska swoie Polskie, Litewskie y Ruskie złączył, a do Tracyi przeciw Turkowi spolną mocą ciągnęli. Posłowie od Papieża.

Krol Zygmunt wysłuchawszy z Senatory poselstwa a widząc rzecz poważną y wielką, odłożył to na Seym bliski Piotrkowski. A gdy iedney Niedziele Posłowie do Kościoła Panny MARYI w Rynku przyszli Vitenus de Furst [nie Piso iako Bielski napisał omyliwszy się, gdy iednego za drugiego położył] Poseł Cesarza Maxymiliana Krola Rzymskiego wyrzucił z pierszego mieysca Legata Papiezkiego Pisona, a gdy o to spor między niemi był przed Krolem, a Piso dowodził iż Papieżowi y iego Legatom pierwsze mieysca maią bydź pozwolone: odpowiedział Vitus Furst, iż Cesarz w sprawach świeckich więcey ma być ważon, nad to tego dowodził, iż Piso niemiał zupełney mocy od Papieża, ale się tego sam domyślił iako zwykli Włoszkowie przewrotni, aby co wyłudził y wymatał na Krolu. A tak ten Jacobus Piso nie był Cesarskim iak Bielski dwakroć kładzie z omyłki, ale Papiezkim Posłem, czego *Jodocus Decius* w sprawach Zygmuntowych fol. 71. ktorych był lepiey świadom dowodzi. Był potym Seym w Piotrkowie, na ktorym Posłow Cesarskich, ktorzy Cesarski Poseł Papieskiego z mieysca wyższego wyrzucił.

z Pruskiego Miſtrza ſtrony y od wſzyſtkiey rzeſzy Niemieckiey, Pomorſkiey y Pruſkiey ziemie upominali ſię, a odprawy całe trzy Mieſiące czekali, z tym odprawił Krol Zygmunt y Panowie Koronni, iż Pruski Miſtrz prożno ſię Pruſow y Pomorſkiey ziemie upomina, gdyż tam nigdy z przodkow ſwoich dziedzicami Miſtrzowie y Krzyżacy nie byli, ale ich Xiążęta Polskie y Mazowieckie przywabili z Niemiec, iako inſzych Iałmużnikow y Zakonnikow, dawſzy im w Chełmińskiey ziemi oſadę y opatrzenie ſłuſzne ku wychowaniu, aby ich pomocy przeciw Pruſom y Litwie Poganom, ponieważ to była ich profeſſya, używali.

Poſłowie Ceſarſcy o Prusy odprawieni.

Tak Poſłowie Ceſarſcy wziąwſzy podarki nczciwie od Krola na Kompromis y ugodę z ſtrony Miſtrza Pruskiego Albrychta do Poznania iechali, gdzie im był Krol z poſtanowienia Seymu Piotrkowskiego mieyſce naznaczył, a ztamtąd wrocili ſię do Ceſarza Maxymiliana,

Odprawiono też Piſona Poſła Papiezkiego z tym okazem, iż ſię Krol Zygmunt z Bratem Władyſławem Krolem Węgierſkim miał przez Poſły namowić o tey woynie przeciw Turkom, a potym poſtanowienia ſpolnego ſprawę Papieżowi obiecował oznaymić przez Poſły ſwoie. Przeto z tego Seymu Poſłowie Ian Laſki Kanclerz Koronny, y Mikołay Firley Woiewoda Lubelſki do Władyſława Krola Węgierſkiego y Czeſkiego wyprawieni, ktorzy traktowali o wyprawie ſpolney do Tracyi przeciw Turkowi.

Poſłowie do Węgier.

Tegoż Roku 15to Poſłowie od Krola Duńſkiego przyiachali do Krakowa żądaiąc u Krola Zygmunta Sioſtry Elżbiety w Małżeńſtwo ſwoiemu Krolowi, ale gdy to Brat na wolą Królewnie Sieſtrze podał, odpowiedziała iż ia wolę przy grobiech przodkow ſwoich głowę położyć, niż ſię przez tak daleką niebeſpieczność morſką nowego Państwa w cudzym Kroleſtwie ſzukaiąc nie beſpiecznie trudzić, przeto Poſłowie Duńſcy doſyć hoynie udarowani z uczciwością wielką byli odprawieni.

Poſłowie Duńſcy.

Dzieſiątego potym dnia Marca, Poſeł Ceſarza Tureckiego Baiazeta do Krakowa przyiachał ten oddawſzy podarki zacne Krolowi Zygmuntowi imieniem Ceſarza ſwoiego, winſzował mu iż og Pan BOG na Stolicę Oycowſką, y Dziadowſką wywyżſzyć raczył, życząc mu tego uprzeymie, aby nad tymi państwy długo panował, y Rzeczpoſpolitą ku nieśmiertelney ſławie imienia ſwoiego rozmnażał, pragnąc z nim przymierze umocnić, ktore z Oycem iego Kazimierzem y Bracią Krolami Narodu Polſkiego ſtałe trzymał.

Poſeł Turecki.

Za Tureckim Poſłem przyiachali też Poſłowie Bohdana Woiewody Wołoſkiego, 12 dnia Marca, a czwartego dnia po przyieździe byli ſłuchani, oddali Złoto, Srebro, ktore był Woiewoda Wołoſki Bohdan przeſzłą woyną pobrał w Ruſkich Cerkwiach, także wſzyſcy więźniowie z obudwu ſtron byli wypuſzczeni, a utwierdziwſzy przymierze weſpoł z Poſłami Władyſława Krola Węgierſkiego przez Węgierską ziemię do Wołoch odiachali.

Poſłowie Wołoſcy.

Trzynaſtego zaś dnia Maia, od Krola Władyſława przyiachał w Poſelſtwie Proboſzcz Białogrodzki, Bohdan też Wołoſki Woiewoda drugiego Poſła przyſłał, ktorzy z Krolem y Pany Koronnymi około wyprawy do Tracyi przeciw Turkom traktowali.

Poſeł Węgierski y Wołoſki.

Mało co potym od Waſila Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego Poſło-

Poſłowie Moſkiewscy.

wie

wie do Krakowa przyiachali, rzeczy Litewſkie y Moſkiewſkie ſtanowiąc, ktorym wielkie doſtatki dawano, ale Cybule y Czoſnku nie możono im doſtarczyć.

Za tymi od Carza Prekopſkiego Poſłowie przybyli, chcąc przymierze zdawna z Kazimierzem Krolem Polſkim Wielkim Xiędzem Litewſkim zachowane odnowić y umocnić. Poſeł Prekopſki

Tegoż roku dnia 20 Kwietnia, Andrzey Roża Arcybiſkup Gnieźnieński umarł, na iego mieyſce Ian Laſki Kanclerz Koronny 23 dnia Maia wſtąpił. Laſki Arcybiſkup.

Potym zaś ziazd w Poznaniu na dzień Swiętego Iana był złożony, na ktory Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, Opat Fuldeński, y Grof de Mansfeld, Poſeł też Władyſława Węgierſkiego y Czeſkiego Krola Ian Turzo Biſkup Wrotſławſki, a od Krola Zygmunta y Senatu Polſkiego Ian Laſki Arcybiſkup Gnieźnieński, Wincenty Przerębſki Kuiawſki, Lubrańſki Poznańſki, y Lukaſz Warmieńſki Biſkupowie, Andrzey Szamotulſki Poznańſki, Gardzina Kaliſki Woiewodowie. Łukaſz z Gorki Poznańſki, Pampowſki Malborſki, Staroſtowie przyiachali, z ſtrony zaś Miſtrza Pruſkiego, y od Fryderyka Saſkiego Xiążęcia, y od Zakonu Krzyżackiego Job Biſkup Pomezański, y inſi Zakonni Kontorowie byli. A ci ſię upominali powtore, aby Pruſka ziemia wſzyſtka, y Pomorſka Zakonowi Krzyżackiemu była przywrocona, też aby od przyſięgi y hołdu Polſkiego wolni byli, trzecia aby wypraw woiennych z Polaki nie podeymowali, czwarta aby Polacy do Zakonu nie byli przyimowani, a po długich traktatach na tę czwartą kondycyą Polacy ſnadnie przyżwolili, inſze trzy ich kondycye iako ſię niegodne bydź zdały, tak też od Senatu Polſkiego gruntownie odrzucone były, naoſtatek domagali ſię aby y nowy ich Miſtrz zaraz według powinności przyſięgę hołdu uczynił. Tak naſwarzywſzy ſię a nic nieſprawiwſzy Poſłowie Ceſarſcy, Rzeſcy y Pruſcy odiachali precz. Ku tey ſprawie był też poſłan od Papieza Legat Achilles *de Graſſis*, ale iż dla dalekości drogi omieſzkał, iednak do Krakowa przyiachawſzy przed Zygmuntem Krolem y Senatem inſze poſelſtwo ſprawował, namawiaiąc Krola uſilnie aby woynę z Władyſławem Bratem Krolem Węgierſkim, przeciw Turkom podnioſł, bo ſię do Włoch z armatą wodną w ten czas Baiazet gotował, w ktorey też ſprawie przedtym był od Papieża Jacobus Piſo przyſłany. Alegdy Krol wyrozumiał iż ta wyprawa iako nie potrzebna, tak niepożyteczna ſię być zdała, ponieważ y ſam Ceſarz Turecki przyſięgę przymierża ſpolnego przedtym iuż był dobrowolnie przyſłał, byłoby to przeciw prawu wſzech narodow, gdyby Polacy aczkolwiek Pogańſkiemu Panu wiarę złamać mieli, nad to nie mnieyſzaby ztąd niebeſpiecuność uroſła, Turecki miecz od cudzey woyny na ſię obrocić, a poſtronną ſzkodę ſwoiey nie uleczywſzy zaſtępować, pewnieby Ceſarz y Papież z Xiążęty Włoſkimi wydawſzy Polaki na mięſne iatki nie wczas na ratunek przybyli, iako to y Władyſławowi Iagiełowiczu u Warny z żałością wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey zabitemu wyrządzili byli roku 1444. ktorego także Papież namowami łagodnymi y rozgrzeſzeniem od przyſięgi do nieſzczęśliwey woyny przywiodł. Przeto Krol y Senat Koronny Tureckiemu Ceſarzowi przymierze

Kondycye od Krzyżakow podane.

Poſeł Papieſki.

Odkaz Papieżowi o woynę Turecką.

rze zachować, ponieważ go ſam profił, umyślili. Wſzakże kiedy Papież y Ceſarz, y inſi Panowie Chrześciańſcy według zmowy na granicy Tureckiey będą z woyſkami, tedy też Krol z Polaki y Litwą do nich może przybyć.

Tego też czaſu Carz Prekopſki pamiętaiąc onę ſwoię pierwſzą porazkę od Nahayſkich Tatarow, zebrał ſię z wielkim woyſkiem, y ciągnął wtory raz przeciw Carzowi Nahayſkiemu, ktorego na głowę poraził, y wſzyſtkie Nahayſkie, y Zawolſkie Hordy za Wolgą rzeką y Kamą leżące tak ſplundrował, poburzył, ſpuſtoſzył, y ludu Nahayſkiego w polon tak wiele wygnał, iż drudzy Nahayczycy y Zawolczycy nie maiąc z kim w wypuſtoſzonych ſwoich Hordach zoſtać, ci za żonami, ci za Synami, za Oycami, y Bracią dobrowolnie ſzli do Prekopſkiey Hordy za woyſkiem nieprzyiacielſkim, a gdy wſzyſcy oni Połońcy w Tauryce albo Prekopie oſiedli, iuż ſię ſnadnie rozmnożyła, rozſzerzyła, y zmocniła Horda Prekopſka, tak iż wſzyſtkim przyległym Narodom ſtraſznymi Tatarowie Prekopſcy być poczęli.

Carz Prekopſki Zawolſkich y Nahayſkich zwoiował.

Tegoż czaſu u Wieliczki w Gorze ſolney, ieden łotr ſtąpłowanie zdradą, podrzuciwſzy ogień, zapalił, z ktorego dymu w podziemney iaſkini, iako w piekle wiele ſię ludzi zadusiło, a drudzy chcąc wyleść ſzyie połamali, Andrzey Kościelecki na ten czas Zupnikiem będąc, gdy ſię w iaſkinią gorną żaden z gminu w puścić nieśmiał, on ſam z Sewerynem Betmanem Krakowſkim Burmiſtrzem, ktory iuż miał lat 90. w Gorę ſię wpuścił, y ci dwa podawſzy żywoty ſwoie w wielką niebeſpieczność iako drudzy Kurciuſowie Rzymſcy, on ogień bardzo ſzkodliwy przeważną pracą ugaſili.

Gora ſolna u Wieliczki zapalona.

Kościelecki y Betman ogień ugaſili.

Potym 7 dnia Nowembra od Bohdana Woiewody Wołoſkiego Poſeł przyiechał do Krakowa, proſząc Krola Zygmunta o pomoc przeciw Tatarom Prekopſkim, profił też aby Poſła Wołoſkiego do Wafila Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego przez Państwa Litewſkie przepuścił, czego Krol zaraz dozwolił, y Poſła odbrawił. A gdy ledwo Poſła Wołoſkiego odprawiono, wnet Turecki Poſeł Imbraim przyiechał dla przymierza rocznego, ktore Krol Zygmunt przed tymże Poſłem przyſięgą potwierdził, bowiem Bojazet Ceſarz Turecki pierwey też w Konſtantynopolu toż przyſiągł przed Skarżewſkim Poſłem Krolewſkim.

Poſeł Wołoſki.

Poſeł Turecki.

O WTARGNIENIU TATAROW DO LITWY, Y DO Wołoch, &c. y o pierwſzym Małżeńſtwie Krola Zygmunta.

ROZDZIAŁ VI.

SPrawy Litewſkiego Wielkiego Xięſtwa ſpokoynie trwały przez ten rok cały, ale Tatarowie Prekopſcy z Carzykiem Bitykiereiem czas upatrzywſzy wtargnęli w Ruſkie ſtrony, a widząc iż odporu nie mieli, burzyli Xięſtwo Litewſkie aż do Wilna, y za Wilno dwanaście mil w ſtronę rozpuścili zagony, gdzie nabrawſzy ludu y dobytku wielką moc, uſzli w całości do Hordy z łupami, bez wſzelakiego odporu.

Tatarowie burzyli aż do Wilna,

Tym ſzczęśliwym powodzeniem będąc śmielſzy do Wołoſkiey

ziemie

ziemie wtargnęli z tymże Bitykiereiem Carzykiem, ktorą wszerz y wzdłuż splundrowawszy. przez siedmdziesiąt tysięcy ludzi y bydła w polon iako była sława wzięli, a gdy iuż chcięli Dniestr przebywać wracaiąc się do Przekopu, bo się boieli Wołoskiego woyska po sobie goniącego, tam Carzyk Bitykierey z kilkiem tysięcy Tatarow, y więźniow wielkością potonęli w Dniestrze, gdy ich ciśnących się prumy znosić nie mogły, a w tym czasie Kopacz Woiewody Wołoskiego Hetman zebrawszy iako na prętce mogł, nie wiele Rycerstwa, dogonił Tatarow u Przewozu, z ktorymi bitwę więcey upornie niźli bacznie stoczył, bo od nieprzyiacioł ogarniony, gdy się mężnie bronił, zabity poległ. Wołoch w więcey niż siedm set na placu zostało, a przez trzy sta ich ucieczką zdrowie zachowali, wszakże więźniow y polonu wten czas wiele odbili. Tak Tatarowie wiekszą porazkę od potopu w wodzie niż od Nieprzyiacioł podiąwszy, do Hordy się wrocili.

Tatarowie w Dniestrze potonęli.

Tegoż roku 1511 Papież Julius wtory Jubileus albo miłościwego Lata Odpusty z listami pargaminowymi z Bulami dla budowania Kościoła Swiętego Piotra w Rzymie, do Polski posłał, a przytym skrzynię żelazną na pieniądze, także też do niemiec, y do inszych krain rozesłał był te skrzynie, a przy nich Kupcow z Auszpurku Fokarow przystawił. Tych odpustow Polski Senat y Rycerstwo niechcieli przyiąć, y długi spor około onych Iubileuszow był, aż to przewiedli iż dwie części pieniędzy wybranych za te odposty wzięli Polacy na obronę przeciw Poganom, y opatrzenie Ukrainy, a Fogarowie Kupcy Papiezcy trzecią część oney summy w skrzynię żelazną wzięli na Papieża. W Niemczech zaś a zwłaszcza w Saskim Xięstwie, y Langrabstwie Heskim, acz przyimowano one Iubileusze, y kupowano drogo, zwłaszcza lud prosty, bo ie rozwieszawali Włosi po Cmentarzach iakoby iakie towary, wszakże gdy Martinus Luter Doktor z Teologii, Mnich w Witembergu, niewiem iakim Duchem pobudzony przeciw tym Odpustom, nazywaiąc ie szyderstwy, począł kazać, a potym pisać, tedy one skrzynie żelazne Xiążęta, zwłaszcza Saskie zahamowały, w ktorych bardzo wielka summa pieniędzy była zebrana, a Luter od tych czasow z sektą swoią począł płużyć.

Fogerowie albo Fokierowie Familia sławna Kupcow w Augszpurku.

Marcin Luter począł wichrzyć.

Tegoż Roku 1511. Iurgi Xiążę Słuckie Siemionowic, acz młodego wieku ale serca prawie męzkiego będąc, Tatarow ktorzy około Kiiowa wiele wołości byli zwoiowali, poraził na głowę y rozgromił, tak iż ich na placu ośm tysięcy poległo, na Rutku urociscu za Kiiowem mil 20. ktorych fortelem mocnym pożył, z Andrzeiem Niemirowicem Woiewodą Kiiowskim, a Murzowie trzey starsi ledwo uciekli, Arya Sieniag, Adziga, Tokfor, &c w polach potym za nimi goniąc porazili ich straży siedm set.

Xiążę Słuckie Tatarow 8000 porazil.

Tegoż roku Miesiąca Lutego Seym Koronny w Piotrkowie był złożon, na ktorym Krol z Senatory pobor z Rycerskich y Duchownych dochodow postanowił, dla podpory skarbu pospolitego, tamże uchwalono aby monety więcey nie kowano, bo iż się iey było wiele a nie warowney w ten czas namnożyło, tedy czerwone złote zdrożały były, a w falszowaniu tey monety był obwinion nieiaki Piorun Senator y Podskar-

Moneta falszywa na Picruna.

bi Koronny, ktorego gdy go było o to obwiniono, y na Seym pozwano, nie ſtanął, przeto był wywołan z ziemie, a ziachawſzy do Rakus mieſzkał w Wiedniu, tamze umarł, ciało iego do Sanicza przywieziono, gdzie ieſt pochowan, od tego Pioruna ieſzcze owo ſtare pułgroſzki Polſkie Piorunkami zowią.

Pierunki.

Na tenże Seym do Piotrkowa Anna Xiężna Mazowiecka z dwiema Synami, Staniſławem y Ianuſzem przyiachała, gdzie za dozwoleniem Krolewſkim y Senatu, Wizneńſką ziemię Mazowſzu przyległą od Iana Laſkiego Arcybiſkupa Gnieznenſkiego, ktory był opiekunem nieiakiego Glinki krewnego ſwego, we dwanaście tyſięcy złotych wykupiła.

W ten czas gdy Krol Zygmunt w Piotrkowie mieſzkał, Władyſław z Ludwikiem Synem Węgierſcy y Czeſcy Krolowie, do Sląſkiego Wratſławia 29 dnia Stycznia przyiachali, tam był ſpor wielki między Węgierſkimi y Czeſkimi Pany, przy ktorymby Kroleſtwie Sląſkie Xięſtwo, y Wratſław miał zoſtać, y ktoremu Krolowi poſłuſzeńſtwo mieli przyſięgać, y powinność hołdu zachować, ieśli Czeſkiemu, ieśli Węgierſkiemu, gdyż przedtym zdawna Sląſko Polſkiemu Kroleſtwu należało, ale to naſi niedbale przeſpali. W ten czas też Władyſław pewnieby go był Zygmuntowi nie bronił, gdyby prawem bliſkości dochodził Sląſka, ale uchodząc tego aby y ſam y Zygmunt trudności na potym z Synem Ludwikiem, ktory iuż Krolem Czeſkim był koronowan, nie miał, puścił to imo ſię. A nie poſtanowiwſzy nic, wyiachał z Wratſławia z Synem 15 dnia Marca.

Ziazd w Wratſławiu.

Przeſpanie Sląſka.

Tegoż czaſu Wratſławianie otrzymali Przywiley od Władyſława Krola, y od Ludwika Syna iego, iż poſtanowili Kupieckich wſzyſtkich rzeczy ſkład w Wratſławiu, tak Niemcom iako Polakom, y publikowali te liſty, aby żaden Kupiec z Polſki, y z Niemiec Wratſławia nie śmiał miiać z kupami, iedno ich tam przedawać y tam kupować. Przeto Zygmunt Krol Polſki z Pany Radnymi, widząc iż ta wielka a nie źmierna, ſzkoda, y zelżywość urosłaby Polakom, zakazał aby żadnych towarow z Polſki do Wrotſława nie wożono, ale przez Czeſką ziemię wſzyſcy Kupcy Polſcy dobrowolnie do Niemiec na handle iezdzili. Co widząc Wratſławianie ſtarali ſię o to, iakoby y inſzym tę drogę zamknąć, ale nie mogli bo Panowie Czeſcy Polakom dla ſwego pożytku więcey życzyli, czynili zaś nie zmierne nakłady Wratſławianie aby tego obronili, a ſwoie Przywileia utrzymali, dawaiąc podarki iuż Ceſarzowi, iuż Węgierſkiemu y Czeſkiemu Krolowi Władyſławowi [ktory też był w tym zabaczył miłości Oyczyzny ſwoiey Korony Polſkiey] y Xiążętom Niemieckim, ktorzy przekupieni acz uſiłowali, ale nie wſkorali, bo Polacy na ſzkodę ich przewiedli, tak iż to zamknienie ziemie trwaiąc przez cztery lata zprzykrzyło ſię Wratſławianom, bo dłużey przez towarow Polſkich wytrwać nie mogli, z nie nagrodzoną ſzkodą y upadkiem ſwoim, tak ich Krol Polſki Zygmunt w ten czas ſiedząc w domu prawie był zwoiował, bo ten ſkład w niwecz był potym obrocon na zieździe onym Przeſporſkim z Ceſarzem Krolow, Polſkiego, Węgierſkiego, y Czeſkiego, iako o tym będzie niżey.

Spor Polakow z Wratſławiany o ſkład Kupiecki.

Z Ziemie Polſkiey towary zamknione przez lat 4.

Takżeby mogły Gdańſzczanom y inſzym uczynić.

Potym z Piotrkowſkiego Seymu Krol odiachał do Krakowa, ztamtąd

tąd zaś drugiego dnia Maia ruszył się do Brześcia Litewskiego, gdzie na prożbę Panow Koronnych y Litewskich, onę Słachtę Ruską y Litewską, zwłaszcza Gastołtow, ktoszy dla Towarzystwa, y porozumienia z Glińskim Michałem byli poimani, z więzienia wyzwolił, y ku pierwszey łasce ich przyiął.

Gastołtowie y insza Słachta Ruska y Litewska z więzienia wypuszczeni.

Przyiachali potym od Carza Prekopskiego Mendlikiereia Posłowie, przez ktore Syna swoiego także Wnuka ślubował dać w zakładzie Zygmuntowi Krolowi według postanowienia, też na kazdy rok przeciw nieprzyiaciołom iego Polskim y Litewskim trzydzieści tysięcy Tatarow zawzdy miał stawić, a Krol Zygmunt Prekopskiemu Carzowi na kożdy rok pietnaście tysięcy złotych czerwonych żołdu miał dawać, ktorey summy połowicę z Polskiego, a połowicę z Litewskiego skarbu miano płacić. Ale potym Medlikierey wziąwszy lurgielt, złamał wiarę, y Syna ani Wnuka w zakładzie nie posłał, y owszem do Wołoskiego Państwa hołdownego Krolowi Polskiemu, z wielkim woyskiem wtargnął, gdzie wielką szkodę uczynił potym do Moskwy ciągnął, ztąd wielki połon ludzi y dobytku wygnał, a Krol Zygmunt postanowiwszy Litewskie sprawy w Brześciu, do Polski się wrocił, a wiachał do Krakowa 30 dnia Października.

Na 30000 Tatarow 15000 złotych czerwonych żołdu.

Tego czasu Lubczanie (ktore miasto Lubek iest sławne y mocne nad Baltyckim morzem, od przodkow naszych Polakow zbudowane, y Bukowczem według Kronik Niemieckich nazwane, a przed 700 lat od Karolusa wielkiego Cesarza podbite) ci skarbow dostatkiem y Miasta obroną, tudzież sposobnością portu iako y nasi Gdańszczanie w pychę podniesieni, z Krolem Duńskim na ten czas walczyli, y wielkimi a częstymi porazkami nad nim zwycięstwo otrzymawali, aż na ostatek morską woynę z nim wiedli. Trafiło się też iż Holandrowie w ten czas do Gdańska na Swięty Dominik według zwyczaiu portem Krola Duńskiego, czego im Lubczanie chcieli zabronić, przyiachali, a nabrawszy kupi Polskich w Okręty, Miedzi, Mosiądzu, Ołowiu, Wanczosow, zboża &c. nazad chcieli żeglować, ale iż wiatru pogodnego nie mieli, przeto u Hale Krola Polskiego Miasteczka na kotwicach stanęli, wiatruy pomocy Krola Duńskiego czekaiąc, a w tym dwadzieścia y pięć okrętow Lubczanow strzelbą y Freybiterow dobrze k temu osadzonych, za wiatrem pogodnym rano przypadli na Holandrow, a bez wieści na bespiecznych uderzywszy snadnie ich rozgromili, czterdzieści Okrętow Holanderskich uciekaiących spalili, y potopili, a sześciedziesiąt y ośm Okrętow całych poimali, ktore z kupami do Lubka trzyumfuiąc przyprowadzili, inszy podnioższy żagle ku Gdańskowi, drudzy na Morze głębokie pouciekali, naywięcey kupi Fokarom Kupcom Augszburskim w ten czas pobrali, zwłaszcza Miedzi y Mosiądzu, ktore byli przedtym z Polski do Gdańska Wisłą przyprowadzili. Krol Zygmunt skarżył się na Lubczany Cesarzowi Maxymilianowi, y pisał do Lubczan, ale ledwo trzecią część y to Mosiądzu, a Miedzi Kupcom, zwłaszcza Fokarom wrocili.

Lubczanie Holandrow na Morzu rozbili.

Tegoż czasu Tatarowie Prekopscy, acz Ruskich ziem dla przymierza w Brześciu Litewskim postanowionego, nie naieżdżali, wszakże zebrawszy woyska więcey niż trzydzieści tysięcy iezdnych do Wołoch

wtargnęli, przeciw którym Bohdan Woiewoda z Woyskiem Wołoskim ciągnął. Polakow mu też na pomoc cztery tysiące z Hetmanami Staniſławem Landſkorońſkim, y Tworowſkim przybyło. k temu Węgrow więcey niż ośm set, Bulgarow także Serbow, y Turkow, Uſarzow za pieniądze z Tracyi Bohdan przyzwał, a zſzykowawſzy wſzyſtkich porządnie, mieli wſzyſcy Chrześcianie pewną nadzieię zwycięſtwa. Ale w ten czas Nahayſcy Tatarowie, ſłyſząc iż Prekopſcy do Wołoch wyciągnęli, zaraz wtargnęli do Prekopſkiey Hordy, ktorą wſzerz y wzdłuż ſrogo zwoiowali, czego gdy ſię dowiedział Carz Prekopſki, wnet ſię z Wołoch bronić ſwoiey Hordy wrocił, ale niż przyciągnął, tedy Nahayſcy nabrawſzy ſię za Wołgę ubiegli z wielkimi łupami. A tak Wołoſka ziemia w ten czas od wielkiey porażki za właſną ſzkodą Pogańſką wyzwolona była.

Tatarowie Nahayſcy Prekopſką Hordę zwoiowali.

Tegoż czaſu w Tureckich państwach wielkie zamieſzanie było, bowiem Salemberg albo Selim Syn Ceſarza Baiazeta, ſtoiąc na zdrowie właſnemu Oycowi, y chcąc po nim Ceſarſtwo Tureckie opanować, Kafę. Miaſto zacne portowe nad Czarnym Morzem w Prekopie leżące [ktore był Machomet Dziad iego przedtym Genuenſom wziął] pod Oycem ubieżał. y opanował. Białogrodu też y Kiliey Miaſt portowych w Wołoſzech dobył, a ſwoimi Ianczary porty Morza Czarnego oſadziwſzy, buntował ſię z Prekopſkim Czarzem na Oyca Baiazeta, ktory w ten czas ſtarością zemdlony miał y tak doſyć biedy, od Sophiego Krola Perſkiego, tak iż woyſka wielkie od Perſow pobite ſtraciwſzy z Konſtantynopola do Andrynopola ku Polſzce pięć dni iazdy leżącego miaſta uiechał, a iż Andrynopole nie ieſt tak obronne iakom ſam widział, bo mury rozwalone a rozwlokło ſię na trzy mile po gorach. Przeto Zelim widząc pogodę, zebrawſzy woyſko z Tatar Prekopſkich, z Serbow, Bulgarow y niektorey ſobie życzliwey ſtrony Turkow, ciągnął przeciw Oycowi Baiazetowi do Andrynopola. Co uſłyſzawſzy biedny Ociec Baiazet, wyciągnął przeciw zlemu Synowi z woyſkiem, a ſtoczywſzy bitwę ſrogą poraził go, tak iż ledwo Zelim z Carza Prekopſkiego Synem uciekł, na ktorey porażki mieſcu dzień iazdy od Andrynopola myśmy nocowali, y widziałem ſam iawne bitwy znaki, ktore mi Bulgarowie ukazowali, Roku 1575.

Selim Syn na Oyca Baiazeta.

Andrynopole nad Strymonem rzeką.

Baiazet Zelima Syna poraził.

Wſzakże rychło potym Roku 1512 Baiazet Ceſarz zeſzły w ſtaroſci uporowi Syna ſwego [gdy ſię do niego wſzyſcy Ianczarowie przekinęli] uſtąpił, y ſpuścił mu Ceſarſtwo Tureckie za żywota, a ſam Hamazyą Miaſto y krainę w Syryi ſobie ku wychowaniu obrał, gdzie potym wtorego dnia po przyieździe umarł. Po iego śmierci drugi Syn Achmat Soltan, z wielkim woyſkiem, maiąc Perſow na pomoc, przeciw Bratu Zelimowi przyciągnął. a gdy z obudwu ſtron bitwę o Stolicę Ceſarſką ſzczęścia patrząc zwiedli, porażon Achmat z Perſami, ktorego poimanego zaraz Brat Zelim kazał ściąć ſiekirą, a tak po ſrogim krwie rozlaniu zupełne Ceſarſtwo Tureckie zbywſzy Oyca y Brata opanował. Syn zaś Achmata zabitego do Perſkiego Krola uciekł, ktoremu on dał Corkę ſwoię w małżeńſtwo, a ten potym dochodząc dziedzictwa, y mſzcząc ſię śmierci oycowſkiey, częſtokroć Zelima porażał, y nie wymowne mu ſzkody woyną poczynił.

Rofterki w Turcech.

Amaſia kraina w Syryi, de ktorey zawżdy Ceſarz Turecki ſtarſze Syny na wychowanie odſyła.

Zelim

Zelim potym zwycięſtwie, przyſłał Poſła ſwoiego do Zygmunta Krola, Polaka poturczonego Laſkowſkiego z Mościſk Miałeczka Woytowicu, ten Tureckim ięzykiem przez Tłumacza tymi ſłowy krotkimi poſelſtwo odprawił mowiąc: Salemberg Turecki nowy Ceſarz, pokoy ten z tobą Zygmuncie Krolu, ktory Dziad y Ociec iego zachowywali, chce trzymać. A Krol Zygmunt także ſię ofiaruiąc Tureckiemu Ceſarzowi, poſła odprawił roku 1512 Mieſiąca Lipca.

Laſkowſki Polak poturczony Poſeł.

Tegoż roku Krol Zygmunt namowiony będąc od Brata Władyſława Krola Węgierſkiego, y od Xiężny Iadwigi, z Treczyna Wdowy po Woiewodzie Siedmigrodzkim Stefanie zoſtawioney, Corkę iey Barbarę zmowił w małżeńſki ſtan, po ktorą roku 1512 Iana Lubrańſkiego Biſkupa Poznańſkiego, Chryſtoſa Szydłowieckiego, Łukaſza z Gorki Wielkiey Polſki Staroſtę wyprawił. A ciw Świetnych y okazałych pocztach wyiachawſzy z Krakowa przez Sląſko y Morawę do Treczyna przyiechali, tam wziąwſzy z ſobą nową Oblubienicę Krolowi Zygmuntowi, wrocili ſię do Polſki, ktorą acz Edwiga Matka y Brat Ianuſz Woiewoda Siedmiogrodzki. potym Krol Węgierſki [za ktorym zaś ono Iſabella Zygmuntowna była] y Kazimierz Wuy Xiąże Czeſińſkie w ośmi ſet koni prowadził, a gdy przyiechali do Morawice bliſko Krakowa piątego, dnia Lutego, tam nocowali, nazaiutrz w Piątkowy dzień rano Krol Zygmunt doſyć z ozdobnymi pocztami wyiechał przeciw iey. A w tym też Xiąże Bergieńſkie Ierzy, na to weſele proſzony, w ſiedmi ſet koni świetnych zbroiami przyiechał, ktorego Krol ſkoro uczciwie przywitał za tym Xiężna Barbara nowa Oblubienica z Matką na wozie ozdobnie zgotowanym przyiechała, a gdy z wozu na ziemię wyſtąpiła po ſuknie ku Krolowi była prowadzona, przywitał ią naprzod Ian Laſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki od Krola y od Senatu, potym ią pozdrawiał Łacińſką Oracyą Ian Staphileus Legat Papiezki &c. Potym Krol Zygmunt wziąwſzy ią do ſiebie na ſanie iachali na Zamek Krakowſki, a w Niedzielę oſtatnią Zapuſtną była oddana Krolowi w małżeńſtwo, y koronowana przez Iana Laſkiego Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego, przy ktorych Ceremoniach był Bernhard Wilczek Arcybiſkup Lwowſki, y Biſkupowie Polſcy y Pruſcy, Opatowie także y Panowie Koronni z Litewſkimi, Od Władyſława Węgierſkiego, y Ludwika Czeſkiego, Krolow, y od Xiążąt Sląſkich, y Miſtrza Pruſkiego Poſłowie, Także Ierzy Brzeſkie, Bartłomiey Sląſkie Xiążęta, Ian Turzo Biſkup Wrocławſki, Staphileus Legat Papiezki, Mazowiecka y Ratyborſka Xiężny, Wdowy, y Poſłowie od Biſkupow Węgierſkich, y Czeſkich, y od Saſkiego Xiążęcia Ierzego, y Margrabie Brandenburſkiego Fryderyka, y Wołoſkiego y Siedmigrodzkiego Woiewodow, y inſzych Litewſkich, Ruſkich Xiążąt, y paniąt bardzo wiele, a odprawiwſzy zwykłe ceremonie, y obiad hoynością Krolewſką, iak ten czas potrzebował przygotowany, długo każdego dnia tańce y krotofile rozmaite, gonitwy, ſzermowania, y inſze Rycerſkie igrzyſka były ſprawowane. W gonitwie z drzewy między inſzemi mieli przednieyſze mieyſca y dank dzielności Ian Tarło, y Iarocki Polacy, y Rechemberger Sleżak Dworzanin Krolewſki.

Xiąże Bergeńſkie w 700 koni na weſele.

Ian Tarło, Iarocki Polacy, y Ian Rechemberger Gośćy ofobliwi.

O PORA-

O PORAŻENIU DWUDZIESTU PIĄCIU TYSIĘCY TATAROW Prekopſkich pod Wiśniowcem, Roku 1512. przez Polaki y Litwę.

ROZDZIAŁ VII.

GDy Krol Zygmunt w Krakowie był z Krolową nową,
Wnet przyſzła wieść, Prekopſki iż Carz ciągnie głową.
Mendlikier w Ruſkie ſtrony z woyſki ogromnymi,
Słyſząc iż Krol był weſoł z Pany Koronnymi.
Lecz Krol czuyny y Ociec Oyczyny ſwey prawy,
Chcąc odbić od ſwych włości miecz Pogańſki krwawy,
Poſłał Dwor ſwoy co rychley na pomoc żołnierzom,
Ktorzy przedtym tam byli po Podolſkim leżom.
Slachta też y Rycerſtwo Ruſkie z powinności,
Iachali wſzyſcy przeciw Tatarſkiey ſrogości,
Kniaź Konſtanty zaś Hetman ciągnął z drugiey ſtrony
Z Litwą y z Wołyńcami dla ſpolney obrony.
Tatarow dwadzieścia pięć tyſięcy, y więcey
W Liczbie było, ktorzy tak ſrogości żwierzęcey
Używaiąc, Ruſki kray z gruntu zburzyć chcieli,
Bo Mendlikiera Carza tuż przy ſobie mieli.
A gdy iuż aż pod Bielkę puścili zagony,
Wnet Landſkoroński Polny Hetman doświadczony,
Z ſłużebnymi żołnierzmi ſiedm ſet ich poraził,
Czym naſzym ſerca dodał a Poganom ſkaził.
Iż żadnego żywego z nich nie zoſtawili,
A plon y więźniow wſzyſtkich wcale wybawili,
Zaczym zwycięſtwo pewne ſobie winſzowali,
Y ochotniey w gromadę wſzyſcy ſię zbierali.
Polſkie y Ruſkie woyſko też ſię iuż ściągało,
A pod Wiſzniowcem w polu obozem leżało,
Kniaź też Konſtanty Hetman trzy tyſiące Litwy,
Przywiodł Mężow ochotnych y pragnących bitwy.
Przy nim Kniaź Wiśniewiecki Michał był z Synami,
Y Kniaź Andrzey Żbaraſki, z ktorych Hetmanami
Każdy mogł być: lecz Xiążę on Konſtanty święty,
Był od wſzyſtkich za ſprawcę zwierzchnego przyięty.
Landſkoroński Staniſław Rycerz ſławny w męſtwie,
Będąc śmielſzym po świeżym z Tatarow zwycięſtwie,
Z półkiem ſwoich żołnierzow woyska ich śpiegował,
A iak ich wiele w liczbie pilnie upatrował.
Kniaź tez Konſtanty z Pany Koronnymi radził,
Iakby przeciw Tatarom ufy ſwe rozſadził,
Fortele przeciw mocy zwykłe wynaydował,
Bo iuż z Pogany ſtokroć przedtym ſię koſztował.

Mendlikiey, Carz.

Kniaź Konſtanty od Ostroſki Heman Litewſki.

25000 Tatarow.

Staniſław Landſkoroński Hetman polny.

Litwy 3000 ochotney.

Kniaź Konſtanty od wſzyſtkich za Hetmana obran.

Wykładał

Wykładał ich poſtępki y ſpoſob potkania,
Uwazał też y ſłuchał inſzych pilne zdania,
Iak mądry Hetman wſzyſtko rozumem ſprawuiąc,
Iak w ſprawie ſtać, iak gonić, iak bić, ukazuiąc.
W tym Lanſkroński przyiachał z ſtraży w oboz wnocy,
Daiąc znać o Pogańſkim woyſku y ich mocy,
Iż w ten czas iuż leżeli na koſzu ſpokoynie,
A tak beſpiecznych możem bić zaraz przyſtoynie,
Tą nowiną wnet wſzyſcy tak ſię pocieſzyli,
Y ſerca na Pogany chciwie zaiuſzyli.
Ci dla Oyczyzny umrzeć, ci zwycięſtwa śmiele,
Winſzuiąc ſobie każdy chciał wprzod ſtać na czele.
Tak Kniaź Konſtanty widząc w nich taką chęć bitwy,
Do Polakow przyłączył woyſko ſwoie z Litwy,
Ledwo wſzyſtkich ſześć tyſiąc z Wołyńcami było,
Lecz każdemu z dzieſiątkiem Pogan bić ſię miło.
Ruſzyli ſię z Wiśniowca ku Tatarom drogą,
Tam w ciągnieniu niezgoda wnet zatrzęſła trwogą,
Hetmanowie ſwar wſzczęli o pierwſze potkanie,
Polacy wprzod, Litwa wprzod chcieli ſkoczyć na nie.
Kniaź Konſtanty Oſtroſki przod przywłaſzczał ſobie,
Mowiąc iż o ich ſzyku wiedział y ſpoſobie,
Iż na tym wiek ſwoy ſtrawił, znał ich wſzyſtkie ſprawy,
Swiadom ich Rady wſzyſtkiey y w koſzu zaſtawy,
Przeto [mowił] mnie z Litwą iż to wprzod przyſtoi,
Bo kto czego koſztował iuż ſię nie tak boi.
A gdyby ſię Polacy wprzod mieli potykać,
Nie świadomi ich ſzykow pewnieby nam mykać.
Bo ſkoroby ſię naprzod co zle popiſało,
Iużby ſię y oſtatek woyſka zamieſzało.
Tak Kniaź Konſtanty mądrze radził, lecz Polacy
Mowili iż też u nas ſą dobrzy Iunacy,
Co y w Niemcech, we Włoſzech w Francyi bywali,
Y w ſzermierſkich ſię ſzkołach znacznie probowali,
Konſtanty przeciw temu mądrzey odpowiedział,
Inſzy Szpad, inſzy Saydak, chocia w domu ſiedział,
Inſza we Włoſzech inſza w Niemcech w woynie ſprawa,
Inakſzy nieprzyiaciel inakſza zabawa,
Więc inaczey z Tatary poſtępować trzeba.
Niż z Włochy, tylko ieden Bog niech będzie z Nieba.
A gdy to Kniaź Konſtanty rozwodził ſzeroko,
Wnet wieść przyſzła iż Tatar widziano na oko,
Tuż ciągnących wnet naſi porzuciwſzy ſpory,
Bo drugi co chciał wprzod bić ſtał ſię z trwogi chory,
Zſzykowali ſię prętko y ſtanęli w ſprawie,
A Kniaź Konſtanty naprzod iak Hektor w poſtawie,
Z Buławą ieżdżąc wſzyſtkich pocieſzał weſoło,
A na prawy bok Litwę zſzykował na czoło.

Rozrywka mądra Kniazia Konſtantyna.

Ochota naſzych.

Mądra rada Konſtantego.

Odpowiedź Kniazia Konſtantyna.

Szyknaſzych. Mikołay Kamieniecki Woiewoda zatym,
Krakowſki iak Annibal w Sturmaku cubatym,
Ieżdżąc Połſkie na lewy Rog woyſka zſzykował,
Sredni zaś uf celnieyſzym ludem obwarował.
W ktorych Slacheckie poczty y panięce ſtały,
A we wſzyſtkich do bitwy ſerca aż ſkakały,
Przed średnim ufem Roty zaś żołnierſkie były,
Każdy męſtwo okazać chciał wrodzoney ſiły.
Tak ſtali gotowi ſię potkać w ſprawnym ſzyku,
Słuchaiąc Tatarſkiego z każdych ſtron okrzyku,
A Kniaż Konſtanty Litwę z Wołyńcy na ſtronę
Odwiodł, chcąc ſam za wſzyſtkich wziąć na ſię obronę.
Daleko od Polſkiego woyſka ſtanął czołem,
Chcąc na Tatary przypaść przez pagorki dołem,
Jak Herkules Buławą ku gurze ciſkaiąc,
Każdego Bratem żowie ſerca im dodaiąc,
Koń pod nim haſa byſtry, wrony, białonogi.
Kſztalt. ubior, koń, y mowa Kniazia Konſtantyna.
Podkową ziemię kopa ochotny do trwogi,
Sam w Bechterze, Sturmakiem obwarował głowę,
A czyniąc chęć do bitwy tak uczynił mowę:
O Towarzyſze moi towarzyſze mili,
Iuż nam potrzeba nagła przypadła w tey chwili,
Każe mi głoſem przerwać milczenie przed wami,
Byście wſzyſcy wiedzieli co ſię dzieie z nami.
Ach ach iak podeptana, y iak udręczona,
Cudzą nogą y ſzablą iak ieſt potłoczona,
Tym czaſem ziemia naſza, ktòra nam być miała,
Pewną nadzieią żyſku, teraż iuż zniſzczała.
Już ſpuſtoſzona leży, zyſk weſpoł z nadzieią
Zniſzczony, a z tego ſię źli Pogańcy śmieią,
Widzicie iak ſię nędzni Oracze błąkaią,
Wygnani domy ſwoie ſpuſtoſzone maią.
Widzicie iako drugich ćmą wiodą w powrozach,
A Panie, Panny wiozą na ich właſnych wozach,
Ku hańbie, a mężow ich tuż w łańcucach pędzą,
Aż mu płacz nie da mowić przed tak ſrogą nędzą.
Bo widzę iako Bracia haſi narzekaią,
Związani Niebo płaczem gorzkim przenikaią,
W ſamych nas tę nadzieię tylko pokładaiąc,
Z żonami y z dziatkami w niewoli wzdychaiąc.
Że ieſzcze ich żywoty będą obronione,
Acz domy także pola iuż ſą potłoczone,
Widzicie nieprzyiaciel iak ſię w polu błyſzczy,
Role, zboża, poſady wſzyſtko ſpołem niſzczy.
Już Miaſta y Folwarki ktòre naſze były,
Zburzone w paſtwiſka ſię końſkie obrociły,

Ktoż

Ktoż to będzie mogł znosić, kto będzie takiego,
Cierpiąc to, serca także, umysłu podłego.
Przyszedł nam żałobliwy czas, widzim którego,
Nad sobą Tatarzyna Pohańca srogiego,
Przeto potrzeba przypiąć teraz na się zbroię,
A łśniące szable porwać w mężne ręce swoie.
W czym ieśli przez nas iakie omieszkanie będzie,
Siadła rzecz nasza iuż nas Pohaniec osiędzie,
Lecz się długo nie bawiąc broń do ręku bierzcie,
A co rychley na ratunk Braciey się swey spieszcie.
Gdy to mowił usłyszą okrzyk, potym ali
Tatarow kilko ucow od kosza się wali, Potkanie Tatarow.
Krzyk, huk, Hała, Hała, brzmi, z trąb, z bębnow grzmot straszny,
A świtanie rozganiał zorzą Titan iasny,
Na Kniaźia Konstantyna zwykłym tańcem owym
Uderzyli, a on też wnet z woyskiem gotowym,
Starł się z nimi ochotnie strzały iak grad lecą,
A Kniaź Konstanty maiąc o swych pilną pieczą.
Krzyczy nusz teraz Bracia chęcią iednakową, Smiałość Constantego.
Czyńcie, ia was zastawię naprzod swoią głową,
Tak się na umor sieką aż się pomieszali,
Litwa y Wołyńcowie męstwem przewyższali.
Tatarzy zaś wielkością, wszyscy dla zwycięstwa,
Dokazuią iak Litwa tak Tatarzy męstwa,
Kniaź Konstanty na wszystko maiąc oko pilne,
Obaczył Tatary być Litwie bardzo silne.
Przeto do Polskich ufow od swych się wysadził,
By Polakow Tatarom w bok zaś przyprowadził,
Polacy w sprawie stali gdy się Litwa biła,
Przeto Konstantyn krzyknął, hey w kim mężna siła,
Bracia mili ratuycie, hey na coż cz kacie,
A to mnie y cześć moię tu w zakładzie macie, Napominanie Kniazia Konstantina.
Wiecie iż szczęście druhom pomahaiet śmiałym,
Mężnym sława dank dawa, hańbę zniewieściałym.
A Tatarowie Litwie tak iuż dogrzewali,
Iż też drudzy ucieczkę z gwałtu gotowali,
W tym Woyciech Sampoliński, y Bernhard z Potoku,
Smiele Litwę z lewego ratowali boku.
Z Rotą swoią przypadszy, Kniaź Konstantyn przodkiem
Jeżdząc woła zaś miedzy Litwę skoczył srzodkiem,
Napomina do bitwy, bo iuż pierzchać chcieli,
Lecz przy dobrym Hetmanie śmiałość na się wzdzieli,
Iż znowu na Tatary wpadli wielkim pędem,
Aż ich zaraz przez tysiąc położyli rzędem,
Wnet się szczęście Pganom zmieniło omylne,
Iż im serce upadło y ufy posilne.

A Kniaż Konſtantyn z Litwą tym śmieley naciera,
Wołaiąc hey w kim miłość ieſt oyczyzny ſzczera,
Teraz ią niech okaże, teraz ſławę ſwoię,
Potwierdź, kożdy owo ia przed wſzyſtkimi ſtoię.
Tak zapaleni ſłowem Hetmańſkim, wnet potym
Gdy iuż Słońce promieniem rozświeciło złotym,
Kilko ufow Tatarſkich pobili na głowę,
A drudzy uciekali maiąc konie zdrowe.
Widząc to Carzykowie co u kosza byli,
Wnet na ratunek ſwoim Tatarom przybyli,
Z walnym woyſkiem Hordyńſkim z Ulany, z Murzami,
Iż ich mało zoſtało w koſzu nad więźniami.
Tatarſka moc na Konſtantina. A iż w Kniaźiu Konſtantym moc wſzyſtkę być znali,
Przeto ſię przeciw iemu wnet wſzyſcy udali,
Rozumieiąc to, gdyby Konſtantyn uciekał,
Iużby walny uf Polſki Tatarow nie czekał.
Tak na prawy rog z hukiem, y z krzykiem natarli,
Ale Konſtantynowcy wnet ich nazad wſparli,
Znowu bitwa. Znowu ſię bitwa wſzczęła ſtrzały świſzczą ſtraſzne,
Od kurzawy Słońce ſię aż zaćmiło iaſne.
W tym Polacy dopiero, widząc iż gwałt trogi,
Na Kniaźia Konſtantyna, wnet śmiele bez trwogi,
W czterzech rotach na ratunk zbroynych mu przybyli,
A ci ſię miedzy woyſkiem Pogańſkim zakryli.
Już nie widać Rot Polſkich bo w łrzodek ich śmiele,
Męſtwo Polakow. Przebili ſię Tatarów każdy dwu trzech ściele,
A Kniaż Konſtantyn krzyczy ſerca im dodaiąc,
Z ſwym kozactwem Tatarſkie tańce przerywaiąc,
Potym iuż Roty Polſkie wnet iedna po drugiey,
Naſtępuią za nimi bez zabawy długiey,
Srzedni uf walny w którym moc Polſka ſtoiała,
Uderzyli w Tatary aż ziemia zadrzała.
Bębny, Trąby brzmią, zbroy grzmot, z ruśnic trzaſk, rżą Konie,
Hey, hey, naſi, Hała zaś brzmi w Tatarſkiey ſtronie,
Trzeciraz bitwa Tak bitwę odnawiali Pogani raz trzeci,
A Kniaż Konſtainty krzyczy, hey nuſz teraz dzieci,
Naſzeć zwycięſtwo iuż ieſt, iedno docieraycie,
Na wolność, na ſwą bracią w pętach wſpamiętaycie,
W tym iedna Rota Polſka przez ſrzodek Tatarſki
Przebiła ſię do więźniów tam gdzie był koſz Carſki,
Uderzyli na Tatar co przy więźniach byli,
A wſzyſtkich do iednego tamże w koſzu zbili,
Drudzy rozwięzowali więźniów którzy ręce,
Płacząc w Niebo wznoſili będąc w oney męce.
Potym ieden drugiego gdy rozwiązał, ali
Z więźniow Rycerze. Z Więźniów nędznych Rycerze wnet ſię mężni ſtali,

Co kto

Co kto mógł ten ſiekierę, ten zaś kiy dębowy
Porwawſzy ratunk dali ſwym z tyłu gotowy.
A Pogani ni w nocy, ni w ſzczęściu nadzieie,
Nie maiąc każdy z ſtrachu uciekaiąc zieie,
Bieżą rożno po polach nasi po nich gonią,
Chłopi u Rzek Poganom zaś przebycia bronią.
Tak pełne pola trupow Pogańſkich leżały,
A do Hordy bez rany rzadki uſzedł cały,
Sam też Carz wmale uſzedł, lecz przedni Murzowie,
Pobici y Carſki Zięć, y trzey Carzykowie.
Dwudzieſtu pięć tyſiąc mało ich ubiegło,
Naſzych z Litwą ledwo ſto w tey bitwie poległo,
Tak przez dobrych Hetmanów to Bog dziwnie ſprawił,
Nie w mocy lecz w ſwey łaſce zwycięſtwo obiawił.
Więźniów ſześnaście tyſiąc Mężów, Zon z Dziatkami,
Wybawili y poloti wſzytek z dobytkami,
Tatarſkich więcey a niż dzieſięć tyſiąc koni,
Lupow, Satrow, Wielbłądow, ſzat rozliczney broni.
Po Lopuſzańſkich polách gdzie ta bitwa była,
Ziemia ſię krwie Pogańſkiey tak bardzo napiła,
Iż długo bez nawozu Zbożem role płodne,
Żywiły ſwych Oraczow w one lata głodne.
Y dziś tam ieſzcze porząc Oracz ziemię pługiem,
Dziwnie ſię Kopiom pokruſzonym długim,
Wyorywa Saydaki, Strzały, Włocznie rdzawe,
Nayduie y ſczałbatki, y Jarmołki krwawe.

Tatarowie pofażem.

Trafiła ſię ta ſławna Bitwa, y pamięci godney zwycięſtwo Roku 1512 w dzień S. Witaliſa 28 dnia Kwietnia pod Lopuſzną, w ktòrey Konſtanty Iwanowic Oſtroſkie ſławney a świętey pamięci Xiążę, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Hetman, naprzednieyſzy dank odnioſł, gdyż za iego ſprawą y przywodem wſzyſtek ten porządny tryumf do ſkutku ſzczęśliwego Pan Bog przywiodł. Z Polſki zaś byli ci Panowie przedniey ſi nad woyſkiem Koronnym y Ruſkim, Mikołay Kamieniecki Woiewoda y Staroſta Krakowſki, Hetman Koronny, Jan Odrowąż ze Sprowy, Otto z Chodcza, Wojewóda Podolſki, Staniſław z Chodcza, Marſzałek Koronny, Staroſta Lwowſki, Marcin Kamieniecki, Jan Amor z Tarnowa, Staniſław Landſkoruńſki, Jan Swircowſki, Jan y Mikołay Pilecki, Piotr y Staniſław Kmitowie Mężowie dzielni y w Rycerſtwie doświadczeni, y wiele inſzych Paniąt, y Slachty Koronney, w ktòrych chęć niezwyciężona ku obronie Oyczyzny w ten czas znacznie ſię pokazała. Z Xiążąt zaś y Paniąt Litewſkich ci przednieyſi byli przy Kniaziu Konſtantynie Oſtroſkim: Andrzey Xiążę z Zbarazu, y Kniaź Michał Wiśniewiecki, z Kniaźiem Iwanem, y Alexandrem, Kniaź Alexander Czartoryſki, Jurgi Radziwił &c. y Poczty inſzych Xiążąt y Paniąt. Też na drugich inſzych mieyſcach zagony Tatarſkie ktòre w ten czas z Wołynia, y z Podola, do Lwowſkiey, Bełſkiey,

Panowie Litewſcy, w bitwie z Tatary.

ſkiey, Buſkiey, Lubelſkiey, y aż pod Krasny Staw zachodziły, przez dwanaście utarczuych bitew od Polaków były porażone.

Gdy o tym zwycięſtwie Krolowi do Krakowa znać dano, y więźniów wielkość przywiedziono, czyniono z wielkimi Ceremoniami dzięki Panu BOGU za takie dobrodzieyſtwo niezaſłużone, powiadaią też, na co ſię y wſzyſcy Hiſtorykowie y Ludzie ſtarzy zgadzaią, iż od tego czaſu po tym zwycięſtwie Polacy grube obyczaie porzucili, ubiorów długich a ciaſnych z wynicſtemi nad głowę kołnierzami [ktore zaś dziś widziemy znowu naſtaiące] poprzeſtali, włoſy ktore przedtym w warkocze pleciome długie noſili, acz ſię im były po oney w Wołoſzech na Bukowinie porażce obrzydziły, poczęli wyſoko ſtrzydz, picia zbytniego, y bieſiadowania uſtawicznie zwykłego zaniechali, a trzeźwości przykładem Króla pobożnego, y inſzych cnot naśladować poczęli, tak iż ſię prawie od tego czaſu Polacy w inſzą ſkorę byli przeoblekli, y znowu z grubych obyczaiow w wypolerowane odrodzili.

Odmienienie obyczaiow u Polakow.

A gdy tak Tatarowie za pomocą Bożą znacznie od naſzych ſkarani byli, Mieſiąca Maia dnia 13 Poſeł od Carza Prekopſkiego Metrolikiereia do Krakowa przyiachał, aby przymierze ktore Roku przeſzłego w Brześciu Litewſkim było poſtanowiono odnowił, a iżby Król temu pewnieyſzą wiarę dał, powiedział iż Wnuk Carſki Dialaldin Soltan w zakładzie do Wilna iedzie, co gdy ſię ſpełniło, uczynił Król przymierze z Tatary, ale Dialaldin Carzyk nieoglądawſzy Króla w Wilnie umarł febrą Roku 1513 Mieſiąca Lutego.

Tatarowie też nad przymierze iako narod Pogański nieuſtawiczny częſte wtarczki do Litewſkich, y Koronnych krain czynili.

Zyginunt Król z Krakowa do Piotrkowa z Krolową na Seym iachał, ztamtąd zaś do Poznania ſię ruſzył, a w ten czas Zamek Piotrkowſki poczęto murować, ktorego potym aż Roku 1519 dokończono.

Tegoż Roku Król pilności około oprawienia Zamku Krakowſkiego przyłożył, obraz też S. Staniſława ſrebrny ryty w Norymbergu dał miſternie wielkim koſztem uczynić, ktory w Krakowie na Zamku w Kościele S. Staniſława za kratą widzimy, y grob Moſiądzowy Bratu Frydérykowi Kardynałowi, tamże wyſtawił przed wielkim Ołtarzem.

Tegoż Roku Ceſarz Maxymilian wziął wielką waśń na Króla Zygmunta, częścią iż iuno Wnuczkę iego Corkę Filipa Króla Hiſzpańſkiego Oyca Karoluſa piątego, ktorą mu ſam raił, Barbarę poiął, częścią iż na zieździe Poznańſkim, na ktory ono był Poſły ſwoie wyprawił, iako ſię wyżey powiedziało, Król nie chciał wrocić Miſtrzowi Pruſkiemu Pomorſkiey y Pruſkiey ziemie, przeto ſię przez Poſły ſprzymierzył z Waſilem Xiędzem Moſkiewſkim, obiecuiąc mu życzliwie we wſzyſtkim przeciw Litwie y Polakom pomagać. Jakoż Moſkiewſki w tę nadzieię zapomniawſzy przymierza przez Jana Sapihę, y potym przez wielkie Poſły ſwoie w Krakowie y w Wilnie potwierdzonego, wielkie ſzkody częſtymi utarczkami przez Michała Gliński ego w Litewſkich państwach czynił, y o Smoleńſko acz nieſzczęśliwie często ſię kuſił, a ten był Polſkich y Litewſkich ſpraw Roku 1512 poſtępek.

Zatargnienie z Marimilianem Ceſarzem.

Tegoż Roku 1512 Albrycht Margraf Brandenburſki z Zofiey Kazimierzo-

nierzowny Królewny Polskiey Siostry Zygmuntowey urodzony; Mistrzem wielkim Zakonu Krzyżackiego w Prusiech był obrany, y w Królewcu na stolec z zwyklymi Ceremoniami y tryumfy był podniesiony. Zygmuntowi Królowi Wujowi swoiemu, powinney przysięgi y Hołdu ku Koronie Polskiey należącego nie chciał uczynić, y owszem za potuchą Cesarza Maxymiliana, y inszych Xiążąt Rzeskich, osadziwszy Zamki Pruskie od Litwy y Polski, Knechtami y Reyterami, chciał Królowi Polskiemu mocą odpierać, iako o tym niżey opiszemy.

Albricht Margraf Brandenburski Mistrz Pruski.

Roku zaś 1513 Marca 25 dnia Barbara Królowa w Poznaniu urodziła pierszą Corkę, ktorey dano imię Edwiga.

Tegoż Roku Jan Laski Arcybiskup Gnieźnieński, z Staniszawem Ostrorogiem Kasztelanem Kaliskim, byli posłani na Koncilium Lateraneńskie od Juliusza Papieża złożone, a gdy Julius umarł w tym czasie, na iego mieysce Leo dziesiąty wstąpił. Sprawowali potym Laski z Ostrorogiem poselstwo u Wenetow od Króla, także u Papieża nowego w Rzymie odprawili potrzeby Koronne przeciw Krzyżakom Pruskim.

Posłowie na Concilium.

A Król Zygmunt gdy na ten czas w Poznaniu mieszkał, przyniesiono mu nowinę, iż Wielki Xiądz Moskiewski Walił przez Michała Glińskiego, częste naiazdy do Litewskich stron czynił, przeto Król kazał się Litwie pospolitym ruszeniem na woynę gotować do Moskwy.

Pospolite ruszenie do Moskwy.

Tegoż Roku 1513 Stycznia 29 dnia Helena Królowa, Iwana przedtym Moskiewskiego Corka, po Królu Alexandrze Wdową zostawiona umarła w Litwie. Potym też Zamek Wileński niżny, pięknym y kosztownym dziełem, y rozmaitym budowaniem acz z drzewa mało co przedtym wystawiony zgorzał 21 dnia Lutego. A Kniaź Moskiewski słysząc o śmierci Siostry swoiey Heleny, tym większe przyczyny woyny na Zygmunta Króla, y na Litwę począł wynaydować, do Maxymiliana Cesarza przez Liflantską y Pruską ziemię Posły swoie wyprawił, prosząc go o Koronę na Krolestwo Moskiewskie y wszystkiey Rusi. Też według sprzymierzenia nawawiał go aby on z iednę stronę z Rzeszą Niemiecką, y z Krzyżakami Pruskimi na Polskę, a on z drugą stronę z Liflantskim Mistrzem na Litwę woynę podniesli. Gliński zaś Michał posłał Schleinica Niemca do Sląska, do Czech, y do Niemiec, ktory za pieniądze bardzo wiele Reyterów y Knechtów naprzyimował y do Moskwy przez Liflanty przywiodł. Byli też y miedzy naszymi niektorzy, zwłaszcza chłopskiego narodu, ktorzy potaiemnie od Glińskiego pieniądze brali, a z tych był przednieyszym Rotmistrzem Lacha albo Lada Czech, Mieszczanin Krakowski, a ten poimany na granicy Moskiewskiey, y do Krakowa odesłany, był ścięty.

Helena umarła.

Moskiewskiego na Litwę gotowanie.

Prusowie też y Liflanci buntowali się z drugą stronę, przeto tym złym początkom szkodliwey woyny Król w czas zabiegaiąc, złożył Seym Koronny Polakom w Radomiu miesiąca Czerwca, na ktorym postanowiwszy, y w pokoiu opatrzywszy, y przymierzem z Prekopskim Carzem nie dawno postanowionym ubespieczywszy sprawy Koronne, prosto z Seymu do Litwy odiechał.

Seym w Radomiu.

A w tym czasie Wawrzyniec Myszkowski, Mąż w sprawach Rycerskich biegły, y zawołany, maiąc krzywdę od Jana Xiążęcia Zator-

ſkiego, proſił pokornie w Radomiu Króla o ſprawiedliwość, ale to Król na przyiazd ſwoy z Litwy odłożył, wſzakże do Xiążęcia Zatorſkiego piſał, aby Myſkowſkiemu w tym czalie krzywdy nie czynił, ale Xiążę na to niedbało, y owſzem uſłyſzawſzy iż Król do Wilna odiachał, zaraz wodę od iego Stawow odiął, tedy Myſkowſki nie mogąc oney krzywdy dłużey cierpieć, odważywſzy ſobie na oſtatek y zdrowie dla gruntu oyczyſtego położyć, iechał ſam do Xiążęcia na ten czas poluiącego, a gdy tylko ſami dwa daley od Sług gadaiąc odiachali, począł pokornymi ſłowy proſić Myſzkowſki Xiążęcia, aby mu krzywdy więcey nie raczył czynić, ale Xiążę ieſzcze nad to większe mu ſzkody wyrządzić

Myſkowſki X. Zatorſkie zabił.

grożił, którą odpowiedzią Myſzkowſki zaiuſzony, dobywſzy mieczą przebił Xiążę na obiedwie ſtronie miedzy łopatki, mowiąc, iż tak gdy ſprawiedliwością nie mogę, koniec ſobie woyny uczynię. Xiążę zaraz ſpadſzy z konia niż Słudzy przypadli ſkoczył, a Myſzkowſki znaiomymi ścieſzkami uiachał, iż go niemogli zaſkoczyć. Tak potym Xięſtwo Zatorſkie od tego czaſu w Starоſtwo ieſt obrocone ku Xieſtwo Zatorſkie do Polſki, Królеſtwu Polſkiemu, ponieważ Xiążę bez potomſtwa zeſzło według ſtarodawnego z Kazimierzem Królem poſtanowienia. A Myſzkowſki nieborak w wielkiey niebeſpieczności żywota ſwego będąc, długi czas u Króla y u przyiacioł Xiążęcia żabitego łaſki rozmaitymi obyczaiem ſztukał, którey nie mogąc pozyſkać, ziachał do Litwy, aż potym Roku 1514 na oney ſławney woynie z Moſkwą pod Orſzą ſtoczoney męſtwa wielkiego doſyć przeważną ſmiałością, woyſka nieprzyiacielſkie przebijaiąc dokazał. Z którey dzielności gdy go Hetmanowie y Rotmiſtrzowie zalecali, był przyięt od Króla w pierſzą łaſkę. Potym przeiednał ſobie przyiaciele Xiążęcia żabitego, ale o tey bitwie będzie niżey.

Skoro Król Zygmunt do Litwy wyiachał naprzod w Mielniku miał Seymik, rychło potym w Wilnie naradziwſzy ſię z Pany Radnymi Litewſkimi, poſłał do Moſkiewſkiego ſztukaiąc z nim wſzelkim obyczaiem zgody. ale gdy Moſkiewſki zhardziawſzy pomocą Liflantſką, Ceſarſką y Pruſką, Państwa Litewſkie woiował, niechcąc na przyimierze z Litwą ani ſłowa rzec, Król Zygmunt widząc iż gwałt gwałtem odbić potrzeba, poſłał upominek Carzowi Prekopſkiemu, który według powinności do Moſkiewſkich ziem wciągnąwſzy, wielką korzyść ludu y dobytku wygnał, y wołości wſzerz y wzdłuż aż do Starodubia ſpuſtoſzywſzy, kilko zaſtępów Moſkiewſkich poraził, a tymi utarczkami Moſkiewſkiego od woiowania Litewſkich Ziem Carz Prekopſki tego Roku 1514 odwiodł, tylkoſz było godnieyſzych ku piſaniu rzeczy Roku 1513

Moſkiewſki przemierza nie pozwolił.

Carz Prekopſki Litwie dobrze poſłużył.

O WZIĘCIU SMOLENSKA.

NA drugi Rok 1514 Zygmunt będąc w Wilnie z Pany Radnymi Litewſkimi pobor uchwalił, za które pieniądze prętko pilnością Poborców dobrych zgromadzone, Żołnierzów naprzyimowano iezdnych y pieſzych, Panowie też Litewſcy gotowali ſię z pocztami wielkimi na woynę. Ale Moſkiewſki Xiądz Waſil woyſko bardzo wielkie do Litwy poſławſzy, niż ſię hafi zgotowali wſzerż y wzdłuż krainy Litewſkie

Moſkwa Litwę zwoiowała.

tewskie powoiował. Smoleński też Zamek położeniem y przyrodzeniem mieysca, y ścianami, blankami, k temu izbicami z dębu zrobionymi, a ziemią nasuſowanymi dobrze opatrzony, nad Dnieprem leżący wielką mocą obegnał 1514 Maia 16 dnia, y powiedaią iako Decius pisze, iż pod Smoleńskiem miał w ten czas wielkich Dział trzysta, z których do Zamku ustawicznie strzelano całe dwanaście Niedziel, ale iż się Sołohub, który tam był w ten czas Namiestnikiem, dobrze y dosyć mężnie bronił, y kilko szturmów Moskiewskich pobił, tedy Moskiewski odciągnął od Smoleńska.

Smoleńsko oblężone.

Moskwa przez Sołohuba od Smoleńska odbita.

A tym czasem z woyskiem y tam y sam chodził, czyniąc szkody Xięstwu Litewskiemu, potym zaś znowu pod Smoleńsko przyciągnął, y dobywał go przemyślnie wszelkim sposobem, ustawicznie szturmy przypuszczaiąc, ale gdy powtore kilko tysięcy ludu stracił, iuż był myślił odciągnąć na końcu Miesiąca Lipca, bo y Zygmunt Król wyciągnął był z Wilna na odsiecz Smoleńszczanom dnia 22 Lipca, y Sołohub się mężnie bronił. Ale Gliński Michał, gdy mu Moskiewski Smoleńskie Xięstwo ze wszystkimi przyległościami podać obiecał, ieśliby go dostał, wnet się udał na praktyki z Żołnierzami y inszymi Smoleńskimi Boiary, a tak czego niemogł Moskiewski mocą, to Gliński przez chytre kondycie, y zdradliwe obietnice [ktorego samy potym omyliły] otrzymał, ustawicznie trakthiąc z oblężeńcy, iż się w Zamku zdraycow bardzo wiele naydowało, naostatek gdy prawię wszyscy na podanie Zamku przyzwolili, Sołohub ich od tego hamował, obiecuiąc im prętki ratunek od Króla, bo iuż był przyciągnął do Mieńska. Ale gdy wszyscy Smolnianie na podanie wołali, nie mogł Sołohub ich niestworności więcey uhamować. Tak tedy Xięstwo y Zamek Smoleński sławny y niedobyty, który iako go Witołd był dostał, trwał przy władzy Xięstwa Litewskiego lat sto, a Moskiewskiemu się opierał lat 12 był podan Michałowi Glińskiemu według umowy Miesiąca Lipca dnia 30 iako Jodocus Decius pisze, a nazaiutrz sam Wielki Xiądz Moskiewski Wasiley wiechał na Zamek, gdzie w Cerkwi przednieyszey modły zwykłe obyczaiem Ruskim odprawiwszy, wszystek Zamek ze wszystkich skarbow z Złota, z Srebra, z Pereł y inszych kleynotów drogich złupił, a wielkie łupy do Moskwy odesłał, ale tak wiele ludu pod Smoleńskiem utracił, y szkody podał, iż był mogł takie dwa zamki snadnie nowe zbudować.

Sołohubowa pilność w bronieniu Smoleńska

Nieraz się ten Smoleński zamek krwią Moskiewską y Litewską oblał, bo przedtym za Kazimierza, Albrychta, y za Alexandra Królow, Iwan Wasilewic Dziad dzisieyszego Moskiewskiego Kniazia, dobywał go prawie przez lat 12 pod Hlebem Wiazowicem, y pod Jurgim Hlebowicem Montwidowicem Synem iego, który był w on czas po Oycu Hlebie Wiazowicu Wojewodą Smoleńskim od Alexandra. A gdy Iwan Iwanowic Moskiewski umarł, znowu Syn iego Wasiley Iwanowic Smoleńsko wielką mocą pod tymże Hlebowicem obegnał, ale utraciwszy kilko szturmow, odiachał sam do Moskwy, Hetmanów dwu Kniaziow Siewierskich Siemiatczycow, którzy się byli od Litwy do Moskwy przedtym przekinęli, na swym mieyscu zostawiwszy, którzy gdy ustawiczną a gwałtowną strzelbą iuż byli Blanki zbili, y dziurę wielką w ścienie

ścienie do ſzturmu uczynili. wnet Mikołay Hlebowic tegoż Jurgego Syn, ktòry był nie dawno z Moſkwy wypuſzczon, po onym poimaniu na Wiedroſzy, wziąwſzy na ſię rząd zamkowy, wzeſzłey ſtaroſci oycowſkiey bronił ſię mężnie czas niemały, ale gdy Moſkwa tym uſilniey wieże y blanki ſtrzelbą pſowała, y iuż drugą dziurę znowu wybili, rokował Mikołay Hlebowic z ich Hetmanem, proſząc maley folgi, ażby ſię rozmyślił o podaniu Zamku, pozwolił mu tedy Moſkiewſki Hetman przez iednę noc rozmyślania, pod tą kondycyą aby ſiekierą namniey około zamku oprawowania nierąbił, a nazaiutrz aby ſię ze wſzyſtkim podał. A w tym Hlebowic pełniąc kondycią podaną, niekazał ſiekierami robić, ale umyśliwſzy ſię do gardła bronić, z Rycerſtwem Litewſkim y Ruſkim Smoleńſkim z Sapihami, Kopciami, Mieleſkami, Hricinami [z ktòrych Woynowie] Maſalſkimi, &c. [ktòrzy acz im Moſkiewſki maiętności pobrał przy Litwie ſtali] wiernie ſobie poczynaiąc Taraſy mocne z drzewa y Izbice przez onę noc piłami miaſto ſiekir robiąc zrąbili, y one dziury zaprawili, Moſkwa nazaiutrz gdy to obaczyli, upominali ſię ſłowa u Hlebowica, ktòry odpowiedział, iż kondyciey podaney uczynił doſyć pod przyſięgą ſiekierą nie robiąc, a piłą robić iż ſię nie wyrzekał, tedy w tym nie winien, iż w niewoli ktòra przemyſłow uczy, piłami zamku oprawił, co widząc Moſkiewſki Hetman ſtarſzy, a iż mu u pierſzych ſzturmow ludu bardzo wiele zbito, y przekopy wſzędzie pełne trupow były, naſrożnociwſzy Hlebowicowi obyczaiem ſwoim, a plunąwſzy, odciągnął z woyſkiem od oblężenia pod Mścisław drugi zamek Litewſki Roku 1501 ale y tam nic nie wſkorał, odbity przez Kniaźia Sołomereckiego Staroſtę. A tu ſię y u Litwina nie ieżdżąc do Włoch, iakiego takiego fortelu może nauczyć. Wſzakże potym ten Mikołay Hlebowic Prawnuk Montwidòw rychło na Smoleńſku tamże umarł. A Ociec iego dla ſtaroſci y żałości Synowſkiey Jurgi, Smoleńſko Królowi Alexandrowi oddał, wziąwſzy od niego Wołkowiſko, ale ſię do rzeczy wracam. Wſzakże zaraz Moſkiewſki w śmiałość podnieſiony, ze wſzyſtkich Zamków ſwoich Moſkiewſkich Boiarów y ludzi woiennych zebrał, tak iż wſzyſtkiego woyſka na ſto tyſięcy zgromadził, a ufaiąc w ſwoiey mocy, ſam w Smoleńſku zoſtał, a z Hetmanami ſwoimi ośmdzieſiąt tyſięcy iezdnego woyſka na burzenie Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego wyprawił, y ciągnęli ku Orſzey, y ku Odrucku, a z tamtąd obrocili ſię proſtą drogą ku Wilnu. Co ſłyſząc Król Zygmunt ruſzył ſię z Mieńſka do Boryſowa, maiąc z ſobą trzydzieści tyſięcy ludu wybranego pieſzego, y iezdnego. Przydawał też w ten czas dobrey nadzieie Michał Gliński Krolowi, ktòry go zaś uſiłował przeiednać, y od Moſkiewſkiego do Litwy zbieżeć, bo iakom pierwey napiſał, coteż Herberſtein świadczy fol. 107 *in Commentariis Moſchoviticis*, takie miał poſtanowienie z Moſkiewſkim, iż gdyby iakimkolwiek obyczaiem Smoleńſka doſtał, miał mu go Moſkiewſki z Zamkiem, y wſzytkim Xięſtwem dać w dzierżawę, ktorego poſtanowienia ſkutku gdy ſię upominał Gliński po wzięciu Smoleńſka, Moſkiewſki go tylko prożną nadzieią karmił, czego nie mogąc ścierpieć Gliński, a niewątpiąc w łaſce Krola Zygmun-

Fortel Mikołaia Hlebowicza piła za ſiekierę.

Moskwa od Smoleńska przez Hlebowica, a od Mścisławia przez Kniaźia Sołomereckiego odbita.

Moſkwy 80000 ku Wilnu.

ta za

ca, za poradą Władysława Węgierskiego y Czeskiego Krola, posłał iednego wiernego Sługę do Borysowa, prosząc Króla o łaskę, iż ieśliby mu pierśze przewinienie odpuścić raczył, chciał się do Litwy od Moskiewskiego wrocić. Gliński Krola iedna.

Było to poselstwo bardzo wdzięczne Zygmuntowi Krolowi, bo rozumiał iż bez Glińskiego porady mogłby snadniey Moskiewski śmiałość y szyki swoie, zmylić, ale skoro się tego Król trzema Panom, ktorym więcey ufał, zwierzył, obiawiono to Moskiewskiemu, też posłańca pierszego z listami Krolewskimi, ktore był posłał Glińskiemu, obiecuiąc go w pierszą łaskę przyiąć, straż Moskiewska poimała, a gdy go z listami do Kniaźia Moskiewskiego prętko przywiedziono, odkryła się rada Glińskiego, Także go wnet Kniaź Wielki kazał poimać, y do Moskwy na więźienie odesłać. W tenże czas niektorego Slachcica Polskiego Trepkę posłał był Król z drugimi listami do Glińskiego, upewniaiąc go w łasce swey, nie wiedząc co się iuż z nim y z pierszym posłańcem działo. Trepka chudziec aby tym lepiey Krolowi y Glińskiemu posłużył, zmyślił się być Zmiennikiem, a iako drudzy powiadaią, iż się Legatem Papieskim co więcey grzeczy czynił, bo w ten czas był Legatem Piso zacny Człowiek u Krola w Wilnie od Papieża Leona, staraiąc się o to iakoby Moskiewskiego poiednał z Krolem, ale Krol niechcąc iednania z podziękowaniem nazad Legata do Papieża odprawił. Gliński poiman.

A ten Trepko uczynił się był w ten czas zmyślnie Legatem Papieskim, bo po Węgiersku y po Włosku dobrze umiał, ale go ten fortel omylił, bo go Moskwa poimała, dano go potym na probę, a przywiązawszy nagiego do wielkiego rożna żelaznego, pieczono go obracaiąc ku ogniowi nie inaczey iako pieczenią, nad to mu głowę, y paznogcie, y goleni wierciano, y insze męki rozliczne nad nim wymyślano, ktory iednak tak bardzo taiemnicę Krolewską zachował, iż inaczey nie powiadał, iedno iako y pierwey, y tak go Moskiewski po długich mękach wyleczywszy, udarowanego hoynie do Litwy odpuścił, zkąd się okazuie iż się on Legatem Papieskim czynił, a nie Zmiennikiem, w czym Herberśteinus uchybił, bo gdyby się był Zmiennikiem czynił, pewnieby go było nazad nie puszczono, ale iako Posła Papieskiego, ubłagawszy go za one męki y zelżywości, aczkolwiek za iego nie stało, uczciwie nazad odpuszczono, czegoby nigdy Zmiennikowi nie uczyniono, co się to tuż y z Glińskiego, a to zacney y wielkiego zawołania Osoby pokaże ktorego wnet Moskiewski kazawszy przed się do Smoleńska przywieść, tymi go słowy przywitał, jak Herberśteinus pisze. *Perfide*, Zdrayco, wnet godne karanie za swoie zasługi weźmiesz. Potym przy zgromadzeniu wielkości ludu do Wiaźmy Zameczku z roskazania Wielkiego Kniaźia był odesłany, tam nawyższy Hetman woysk Moskiewskich, porzuciwszy w pośrzodek ciężkie, ktorymi miał być związany łańcuchy, rzekł do Glińskiego, tak Kniaź wielki Michayle, bardzo wielką iako sam wiesz łaskę pokiś mu wiernie służył tobie okazował, ale iako przez zdradę chciałeś się zmocnić, tym cię według zasług upominkiem daruie, a to wymawiaiąc kazał nań za razem łańcuchy wrzucić. Potym Mękа Trepkowa od Moskwy y wiarność y cierpliwość iego. Gliński okowan

tym do Moſkwy z Wiaźmy na więźienie w okowach odeſłan, o ktorego wybawienie wiele ſię Krolow, y Ceſarz Maxymilian ktorym był dobrze zachowały ſtarali, przez Poſły y liſty, y wnuczka iego z Brata Waſila Glińſkiego, ktorą był Kniaź wielki poiął, ta ſię też uſtawicznie przyczyniała za nim, był potym wypuſzczony z więźienia, a bacząc iego dzielność y we wſzyſtkich poſtępkach Rycerſkich y domowych porządną ſprawę Moſkiewſki, uczynił go Opiekunem Synow ſwoich, maiąc tę nadzieię o nim, iż za iego pilnością Synowie iego iako dzieyſzy Iwan Waſilewic, y Dymitrey ſpokoynie panować na Xięſtwie Moſkiewſkim mieli. Ale ſkoro umarł Waſil wielki Kniaź, wnet Zona iego Synowica Glińſkiego Wdową będąc, poczęła roſpuſtnie żyć mieſzkaiąc z Owczyną, z czego gdy ią napominaniem karał Gliński, zmowiła ſię nań z Owczyną, iakoby Stryia o gardło przyprawić, a iż inaczey nie mogła, zadała mu zdradę, iż ſłowie chciał z nowu do Litwy uciec, tak go poimano y oślepiono, iż oſtatka żywota w więźieniu nędznie dokonał.

Gliński Opiekun Moskiewskiego Xięcia.

Glińskiego nędzne zeście.

O SŁA-

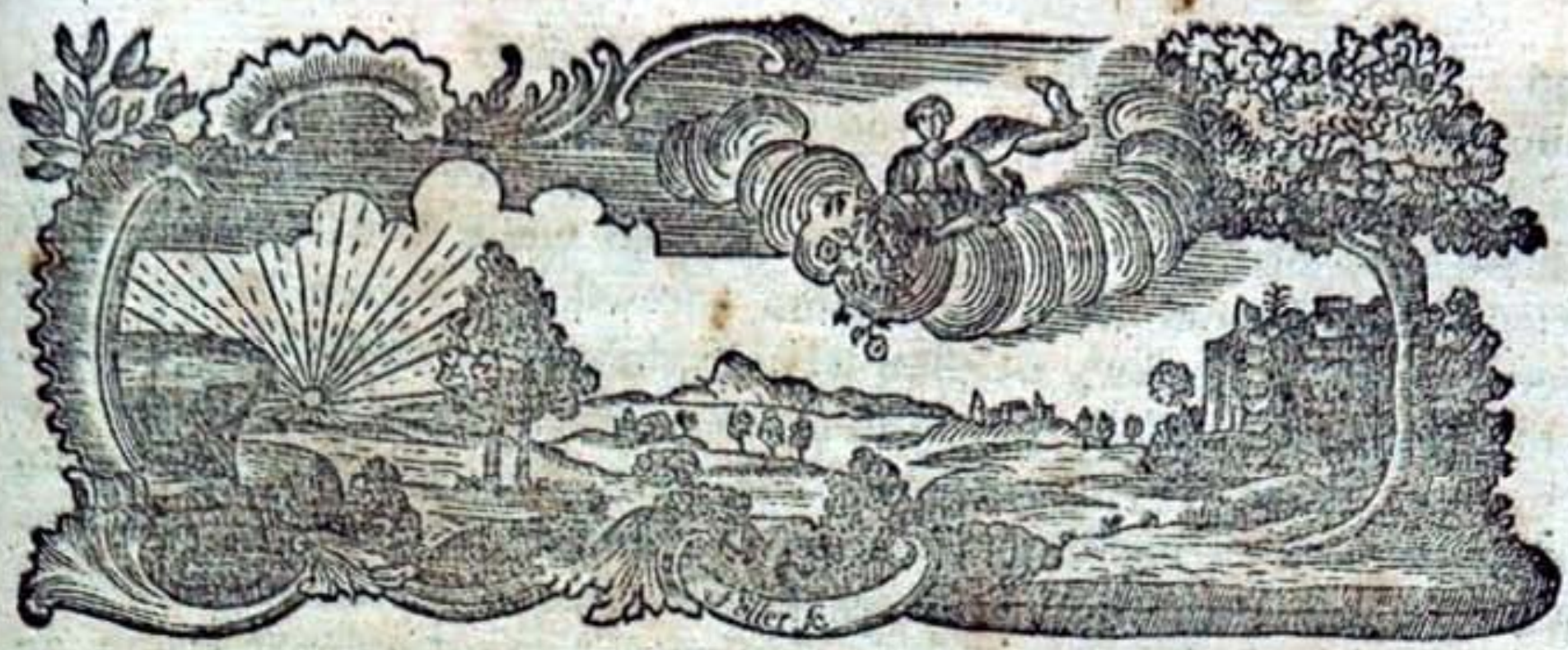

O SŁAWNYM ZWYCIĘSTWIE

NAD 80000 TYSIĘCY WOYSK MOSKIEWSKICH POD Orszą przez Litwę y Rusaki, z pomocą Polaków, Roku 1514 Miesiąca Września dnia 8.

KSIĘGI XXIV.

ROZDZIAŁ I.

DO JASNIE WIELMOZNEGO PANA, PANA MIKOŁAIA RADZIWIŁA NA BIERZACH Y NA DUBINDZE XIĄŻĘCIA, NOWOGRODZkiego Wojewody, Mozerskiego, Mereckiego &c. Starosty.

WAsil Iwanowic Wielki Xiądz Moskiewski, oſadziwſzy Glińskiego, a uſłyſzawſzy od śpiegow o małym woyſku przy Zygmuncie Krolu w Boryſowie, wnet poſłał do niego woyſka ſwoiego, ktore był wyprawił ośmdzieliąt tyſięcy na burzenie Litwy, aby proſto przeciw Zygmuntowi Krolowi do Boryſowa ciągnęli, a oſtatecznego ſzczęścia ſtoczywſzy walną bitwę ſkoſztowali, albo obſtąpiwſzy woyſka Litewſkie y Polſkie, z Krolem do Moſkwy iako bydło przygnali. Poſłał też do Ceſarza Maxymiliana konfederata ſwoiego, y do inſzych Panow Chrześciańſkich, radząc ſię coby miał z Zygmuntem Krolem Polſkim czynić, ktorego iuż ſobie pewnie poimanego, y związanego przywieść obiecował. Tak tedy one buczne woyſka Moſkiewſkie za roſkazaniem Kniaźia Wielkiego pod oboz Krolewſki nad Berezinę Rzekę przyciągnęły, Krol też zoſtawiwſzy przy ſobie cztery tyſiące ludu w Boryſowie, bez mieſzkania przeciw im ſławney a świętey pamięci Hetmana Kniazia Konſtantyna Oſtroſkiego, który we wſzyſtkim mądrze poſtępuiąc, przebywſzy Berezinę, ſtrzelbą z Dział y z Hakownic począł gromić woyſko nieprzyiacielſkie, a 27 dnia Auguſta ſtoczywſzy z nimi

Hardość Moskiewskiego.

Szczęśliwe utarczki Litwy z Moskwą.

nimi utarczką bitwę po dwa kroć, iż kilko ufow poraźił. Tegoż czasu ſtraż Moſkiewſka potkała ſię z Litewſką na Rzece Dobrze, gdzie też Litwa plac otrzymała, y więźniów bardzo wiele do Hetmana przywiedli. Na Drowi także iedna Rota Litewſka trzy ufce Moſkiewſkie poraźiła, gdźie Moſkwy o kilko ſet poległo, za ſprawą Iwana Sapiihy, ktòry był potym Wojewodą Witebſkim, y Więźniów Ludzi bardzo zacnych do Króla przyprowadzono. A tak naſi zaiuſzywſzy ſię, śmiele ſobie zwycięſtwa nad onym wielkim woyſkiem Moſkiewſkim winſzowali, y z dobrą nadzieią na nieprzyiaciela uſtawicznie nacierali.

Celadin Hetman Moſkiewſki.

Hetman zaś wielki Moſkiewſki Iwan Andrzeiewicz Celadin, ze wſzyſtkim woyſkiem ſwoim ruſzył ſię nazad za Dniepr, chcąc tam ſobie mieyſce ſłuſzne do bitwy ſtoczenia obrać. A Kniaź Konſtantyn za nimi z woyſkiem Litewſkim y z Połaki ciągnął aż nad Dniepr pod Orſzą, tam Litwa y Połaty zapaleni wrodzoną chęcią do ſtoczenia bitwy z nieprzyiacielem, widząc iż nie mogą Dniepru inaczey przebyć, iedno w tym mieyſcu przeciw ktòremu Moſkwa leżała, wnet poczynili moſty z płotow y z łodzi, a na niektòrych mieyſcach czynili gaci, wiążąc drzewa łańcuchami y wiciami, przez które moſty, Działa y inſze ryſtunki woienne w cale przeprowadzili. Jezdne zaś woyſko Litewſkie

Woyſko Litewſkie przez Dniepr.

ktòrego było ſześnaście tyſięcy, ci proſto w brod pod Orſzą porządnym ſzykiem z weſołymi ſercami ochotnie przeprawili ſię przez Dniepr wſzyſcy wcale, iż tylko ieden utonął. Polſkie też woyſko, nad ktòrym był Hetmanem Jan Swierczowſki przy Litwie, ſzczęśliwie Dniepr z dobrą nadzieią przebyło, także Panięce Poczty Polſkie Tęczyńſkich, Pileckich, Kmitow, Zborowſkich, Myſzkowſkich, y inſzych ktòrzy z wrodzoney chęci ku Krolowi doſyć ozdobnie a wielkim koſztem ufy w ten czas przeciw Moſkwi byli wywiedli, tak iż wſzyſtkich Litwy y Polakow było dwadzieścia y pięć tyſięcy do bitwy godnych. Piſze też Herberſtein, iż gdy ſię połowica woyſka Litewſkiego przeprawiła przez Dniepr, powiedziała o tym ſtraż Moſkiewſka Iwanowi Andrzeiewicu Celadinowi Hetmanowi nawyżſzemu Moſkiewſkiemu, y radzili mu inſi Wojewodowie, aby na tę połowicę woyſka Litewſkiego uderzył, ale on odpowiedział, iż ieślibychmy tę część woyſka Krolewſkiego pobili, tedy ich ieſzcze druga połowica zoſtanie, do ktorey drugie ufy mogłyby ſię przyłączyć, z czegoby nam większa niebeſpieczność urość mogła, przeto lepiey doczekaymy aż ſię wſzyſtko woyſko przeprawi, bo taka ieſt moc naſza, y bez wątpienia a z małą pracą, to ich woyſko albo w niwecz zetrzeć, albo otoczonych do Moſkwy iako bydło y z Krolem ich puhami zapędzić, a za tym o co nam gra idzie wſzytkę Litwę ſnadnie opanuiemy, co ich omyliło, iako o tym wierſzem niżey obaczyſz.

BITWA

BITWA SŁAWNA Z MOSKWĄ.

ROZDZIAŁ II.

MUże ktore porządnie wiecie przeſzłe rzeczy,
Dzielnych Rycerzow ławę w pilney maiąc pieczy,
Otworzcie Jelikońſkie teraż źrzodła ſwoie,
Wſpomnicie bitne Męże y ich krwawe boie.
Powiedzcie iako naprzod Kniaź Konſtantyn ſławny,
Hetman [ktory narod ſwoy wiodąc ſtarodawny,
Z Ruſkich wielkich Monarchow] Litwę k bitwie ſprawił,
A ſzeſnaście ich tyſiąc w prawy rog poſtawił,
Przeprawiwſzy ich przez Dniepr zſzykowani ſtali,
A Działa z inſzą ſtrzelbą ſprawnie rozſtawiali,
W poſrzodku iedny, z bokow zaś y z tyłu drugie,
Pieſze naprzod co nieśli hakownice długie.
Z pawężami Rot kilko Polſkich z bokow ſtało,
Żołnierzow też y Pocztow Panięcych niemało
Koronnych, Jan Swiercowſki Mąż dzielny ſprawował,
A poſiłeczny uf w nich y walny zſzykował.
Tak oba Hetmanowie Litewſki z Koronnym,
Ciągnęli ſpolną mocą w porządku ogromnym,
Za Orſzą cztery mile gdzie Kropiwna płynie,
Stanęli gdzie Moſkiewſkim pogromem włość ſłynie,
A gdy iuż trzy godziny na dzień prawie było,
A Phebus twarz ukazał złotą świecąc miło,
Moſkiewſkie woyſka Iwan Celadin ſzykował,
Wſzyſtkich oſmdzieſiąt tyſiąc długo rozſtawował.
Ale chcąc naſzych ogarnąć widząc ich być mało,
Z tyłu Litwie zaſkoczyć naprzod ſię mu zdało,
Tak ſwych dwa ufy poſłał ktorzy długim rzędem,
Chcieli z tyłu zabieżeć Litwie wielkim pędem.
Tam naprzod Moſkwa w Trąby, w bębny uderzywſzy,
Proporce y Chorągwie buczno roſpuściwſzy,
Na Litwę uderzyli, lecz Konſtantyn śmiele,
Dał im wnet odpor mężny ſam ſtoląc na czele.
Napomina do bitwy ſwoich tak ochotnie,
Wſparli Moſkwę iż nazad pierzchnęli ſromotnie,
Polacy ich długimi walą drzewy z Koni,
Swiſzczą ſtrzały od zbroie grzmot, y ręczney broni.
Tak ſię naſzym na przodku ſzczęście ſzańcowało,
Zkąd nadzieię zwycięſtwa wſzytkim przybywało,
Przeto za Moſkwą Koniom puściwſzy wędzidła,
Bieżą, gdzie ich naſiekli po polach iak Bydła.
A drudzy do walnego woyſka uciekali,
Celadin prożno woła aby wſprawie ſtali,

Rot Kniaźia Konſtantego.

Szyk Litewſki y Polſki.

Potkanie Litwy z Moſkwą.

A widząc iż źle, wnet im na ratunk wyprawił,
Drugi uf Moſkwy iezdney by bitwę naprawił
Wtore potkanie Moſkwy z Litwą. Tak Moſkiewſki uf świeży ſtarł ſię z Litwą znowu,
Litwa zaś odpierała ſtoiąc po gotowiu,
Pieſzy też na pomocy wielkiey Litwie byli,
Bo z Ruśnic ſkradaiąc ſię Moſkwy wielkość zbili.
Co widząc Kniaż Konſtantyn iż ſię naſzym miele,
A Moſkwa trwoży ſobą, wnet tak krzyknął śmiele,
W Litwie ſwoiey y w mężnych Polakach chęć niecąc,
Rzecz Kniaźia Konſtantyna do Rycerſtwa. Hey nuſz teraz nuſz Deti, za tym Koniem kręcąc,
Napomina ich pięknie pocieſznymi ſłowy,
Oto naſze zwycięſtwo y tryumf gotowy,
Już niepriatel mdleiet, przeto Bracia mili
Odnowte zwykłe męſtwo w tey ſzczęśliwey chwili,
Tepir budte mużami, tepir w mężnym ciele,
Niech każdy wzbudzi dzielność, gdyż nieprzyiatele
Szyki mylą a ſam Bog ſtoit z naſzey ſtrony,
Już nam ſam tepir z Nieba dodawa obrony,
Nuż teraz wſzyſcy za mną śmiele poſtępuyte,
A w męſtwie ſławnych Oycow Synami ſię czuyte,
Owo ia ſam przed wami ſwoiu hłowu ſtawię,
A w pierſzym z nieprzyiatoł wnet ſzablę pokrwawię.
Tak rzekł Hetman przeſławny a każdy tą mową,
Poſilony wzdział na ſię śmiałość ſerca nową,
Zapalili ſię zatym z wielkim pędem ſkoczą,
A potrwożoną Moſkwę biiąc końmi tłoczą,
A Kniaż Konſtantyn ieżdząc z buławą w Bechterze,
Woła, y napomina, o mężni Rycerze,
Teperże doterayte, teper mężne ſiły
Okażcie przodkow mężnych upominek miły.
Jan Zborowſki y iego dzielność Jan Zborowſki (rzekłby był iż to Aiax drugi)
Nie maiąc ani Giermka przy ſobie ni Sługi,
Sam od ufu ſwoiego między Moſkwę ſkoczył,
A drzewem dwu przebiwſzy koniem ich potłoczył.
Potym miecza dobywſzy ſiekł kto ſię nawinie,
Podobny byſtrey Rzece ktora z gory płynie,
Gdy częſtym dżdżem y wielkim wod ſwoich przymnoży,
Z powodzią wſzytkie pola, wſzytkie włości trwoży,
Wawrzyniec zaś Myſzkowſki idąc iego śladem,
Nie inaczey iako gdy kiedy żyto gradem
Bywa zbite tak też on Moſkwę zbiiał z koni,
Y na zad ſię zaś przebił mężnie przez ich broni,
Męſtwo Polaków. Potym drudzy Polacy z Swircowſkim przytarli,
A w ſrzodek ſię Moſkiewſkich walnych ufow wdarli,
Siekąc koląc na umor co ſię nawinęło,
Aż krwią źrzodło pobitych Moſkwitow płynęło.

Kniaź

Kniaź też Konſtantyn Działa w chroście był rozſadził,
A chcąc by Moſkwę na hak oſtatni wprowadził,
Pierzchnął z Litewſkim ufem od Polaków chytrze.
Rozſtawiwſzy w zaſadzce wprzod pieſze Rotmiſtrze.
Moſkwa głupia mniemaiąc iżby uciekali,
Wnet ſię z walnego woyſka za Litwą porwali,
Goniąc ich, w tym Konſtanty uſkoczył na ſtronę,
A Działa wyſtrzelono zatym rozſadzone.
Drżało Niebo y Ziemia pagorki od trzaſku,
Powietrze ſię zaćmiło zwruſzonego piaſku,
Kule z Dział świſzczą hucznych a Moſkwa ſię wali,
Bo takiey ſtrzelby na ſię przedtym nie miewali.
Tak ſtrwożeni po polach wnet ſię rozpierzchnęli,
A drudzy uciekaiąc w błotach z końmi lgnęli,
Celadin Hetman prożno pierzchliwych hamował,
Bo każdy ten na błoto ten wlas apellował.
Litwa zaś y Polacy roſpuściwſzy konie,
Gonią trupów pobitych pełno w każdey ſtronie,
Słyſzałby był tam rannych a oni ſtękaią,
Ci dobiy, drudzy nie ſiecz hołowy wołaią,
A Kniaź Konſtanty krzyczy trzęſąc brodą długą,
Hey Detki teper każdy okaż ſię z poſługą,
Okaż każdy ſzto umie, a ſam ſzablą gołą,
Na koniu Turſkim ſkakał z poſtawą weſołą.
Krzyk, huk, trzaſk, a kurzawa końiami wzruſzona,
Swiat zaćmiła Litwa też z ſzczęścia zaiuſzona,
Sieką Moſkwę pierzchliwą y długimi drzewy,
Kolą, a krew z pobitych zaraz płynie z trzewy.
Jeſt Kropiwna Brzeziſta Rzeka y piaſzczyſta,
Nad nią zaś ziemia chroſtem poroſła hraziſta,
Miedzy Horſzą Dąbrowna krzywym puczym płynei,
Ta Moſkiewſką porażką y dziś znacznie ſłynie.
W tey to uciekaiąca Moſkwa tak tonęła,
Iż woda przedtym byſtra na trupiech ſtanęła.
Jak Groblą zaſtawiona tam krwawe Bechtiry
Potonęły z bucznymi razem Bohatyry
Celadin Hetman ieſzcze ſtał na placu śmiele,
Niedbaiąc hic na Działa, ni Drabſkie piſzczele,
Aż gdy Polſki uf z drzewy nań przytarł z okrzykiem,
Przy nich Jurgi Radziwił z ſwym Kozackim ſzykiem.
Ci natarſzy na Moſkwę, wnet ich rozgromili,
Iż na pierſzey hardości oney pomylili,
Co chcieli Litwę zagnać do Moſkwy iak bydło,
Samiſz przed naſzych męſtwem wpadli w ſwoie ſidło.
Uciekaią po polach z oney krotochwile,
A Litwa y Polacy aż na cztery mile

Fortel Kniazia Konſtantynow.

Moſkwa ſtrzelbą pogromiona.

Kniazia Konſtantyna śmiałość y poſtawa.

Piąte potkanie naſzych z Moſkwą.

Jurgi Radziwił przy Polakach.

Moſkwa porażona.

Gonią ſiekąc, żadnego z gniewu nie żywili,
Chyba co ſię w zalegle laſy ranni ſkrylł.
Cały dzień prawie bitwa ta ogromna trwała,
Aż ſię nad Moſkwą biedną noc ulitowała,
Wywiodła chmury na Swiat a Słońce też potym,
Skryło twarz niechcąc na krew patrzyć okiem złotym.
Tak noc ſtrwożoną Moſkwę w ten czas ratowała,
Wſzakże zaiuſzona chęć w naſzych nie uſtała,
Aż do pułnocy Moſkwę gonili po polach,
Pełno zbitych po polach y brozdziſtych rolach.
Drudzy ſię aż nazaiutrz wrócili z pogromu,
A łupow, ſzczęście loſem co przyniosło komu,
Wzięli z Moſkwy pobitey Szat, Zbroy, Wozow, Koni,
Bechterow, Dzienieg, Złota y rozliczney Broni.
Nad to obozy, wſzelkim oſtatkiem bogate,
W ſpiżę, w ſtrzelbę, y w ſkarby y w futra koſmate,
Nieprzyiacielſkich łupow tak wiele naleźli,
Iż dla ciężarow wtorą część ledwo zawieźli.
Oſtatek na łup dano, żołnierzom w obozie,
Gdzie Dzienieg ſrebrnych pełno naſzli w każdym wozie,
Soboli, Kunic, z Kamchy ſzat y Złotogłowu.
Nabrał ſię chudy Drabik, iż złotra Pan znowu.
Tam Litwa y Polacy męſtwa dokazali,
A w ławę mężnych przodkow Dank ſwoy wſzrobowali,
Wſzyſcy w ten czas uſilnie pomagali ſobie,
Iż każdy z Achilleſem mógł zrownać w oſobie.

Trafiło ſię to ſławne a wieczney pamięci godne zwycięſtwo nad ośmiądzieſiąt tyſięcy Moſkwy Roku 1514 w dzień Narodzenia Panny Mariey Września dnia 8.

Więźniowie Moſkiewſcy powiedzieli dowodnie, iż więcey niż czterdzieści tyſięcy na placu, y na rożnych mieyſcach Moſkwy poległo, krom tych co w Kropiwnie potonęli, tak iż od ośmidzieſiąt tyſięcy ledwo ich co ubiegło. Z woyſka zaś Litewſkiego y Polſkiego czterzey Paniąt y Slachcicow zacnieyſzych, a poſpolitych Zołnierzow y Slachty niało co więcey czterech ſet ubito, acz rannych w tey Tragedyey iako to bywa niemało było. Z Więźniow przednieyſi byli: Hetmanow y Wojewod głownych dzieſięć, z ktorych celnieyſi Iwan Andrzeiewic Celadin. Po nim Kniaź Michayło Iwanowic Btulhakow, y Brat iego tądzony Dymitr, zaś Kniaź Iwan Dymitrowic Pruński, Dymitrey Waſilewic, Kitaiew, Daniło Andrzeiewic Leſczeiew, Iwan y Włodymirz Siemionowicy Kołyczowie, Kniaź Borys y Syn iego, Piotr Romanodowſki, Kniaź Iwan Siemionowic Sielechow, Kniaź Borys, y Syn iego Iwan Starodubieccy, Kniaź Piotr Puciaczyc, y Synowiec iego, Siemion Iwanowic, y Andrzey Siemionowic Syn Kołyczow, Borys Iwanowic, Pleſczeiow, Iwan Waſilewic Kaleſzow, Philip Iwanowic Kiſielow, Jurgi Dymitrowic Lykczow, Andrzey Philipowic Naſczokin, Iwan Andrzeiewic Jaropin,

Więźniowie Moſkiewſcy zacni.

ropin, Matwiey Iwanowic Wnuk, Czunochwiey Dymitrowic Hubarow, K. Jurgi Iwanowic Diwa, Iwan Dymitrowic Kopnik, Harczim Lupandzin, Niekluda Parchwieniewic, Olnieiew Kopczamiczyn Syn Jasielniczego, Bulay Kuczakow, Fiedor Iwanowic Nowosielca, Siemion Fiedorowic Wuski, Hrehor Borysowic Bezumny, Mikita Osaierow, y inszych Panow Radnych y Dumnych Bolar niemało. Urzędnikow zaś rozmaitych wielkiego Kniaźia y Bojarskich Dzieci więcey niż dwa tysiąca poimano. Nażaiutrz Kniaź Konstanty posłał ich trzysta y 80. do Borysowa Krolowi, inszych więźniow motłochu prostego było bardzo wiele, ktorych Slachta y Zołnierze rozebrali, a przednieyszych po Zamkach Litewskich rozsadzono.

Krol Zygmunt zaraz z Borysowa dał znać o tym zwycięstwie Leonowi Papieżowi, Więźniow też bardzo wiele do inszych Panow Chrześciańskich rozesłał, a do Papieża czternaście Slachcicow Moskiewskich posłał przez Mikołaia Wolskiego na pewny znak zwycięstwa, Potym gdy Wolski przyiechał na schodzie Miesiąca Stycznia do Hale, był zahamowan od Reyterow Cesarza Maxymiliana Konfederata Moskiewskiego, tam mu Moskiewskich więźniow okowy im odbiwszy odięto, na żelżywość Krolowi Polskiemu, y Papieżowi, ktorych poimańcow udarowawszy Cesarz przez Lubek y Liflantską Ziemię do Moskwy odesłał, Wolskiego też nazad do Polski wrocono w cale z utciwością.

A Wasil Wielki Xiądz Moskiewski usłyszawszy o tak srogiey a niespodzianey porażce onych hardych y wielkich woysk swoich, zaraz osadziwszy Zamek Smoleński do Moskwy w Małym poczcie ludzi uciekł, a obawiaiąc się iżby Litwa Drohobuza niepossiadła, ktory leży za Smoleńskiem nad Dnieprem mil 18 sam go zapalić kazał, Smolnian też wszytkich wywiodł do Moskwy, y tam im imiona porozdawał w Moskiewskich wołościach, a Moskwie podawał imiona Smoleńskie. A Kniaź Konstantyn Ostroski namowiwszy się z Krolem po onym zwycięstwie, ciągnął z woyskiem Litewskim pod Smolensko, gdzie dla niepogod, niewczasow, y zaległych drog, z wielką szkodą ledwo we cztery Niedziele przyciągnął, bo samych wozow piczownych w Litewskim woysku było tysięcy więcey niż szesnaście. przy ktorych bardzo wiele koni naszym pozdychało, dla czego y wozy po drogach drudzy porzucali. A Kniaź Konstanty iako Hetman urzędowi swemu czyniąc dosyć przedsię Smoleńska przeważnie dobywał, ale iż potemu strzelby niemiał, posady Smoleńskie wypustoszywszy, y wołości okoliczne wypaliwszy, trzy Zamki pod Moskwą wziął, a z wielką korzyścią, y sławą nazad się do Wilna wrocił.

Moskiewski ucieka.

Drohobuz spalon od Moskwy.

Potym Krol woysko rospuścił granice żołnierzami osadziwszy, a Kniaźia Konstantyna z Tryumfem godnym w Wilnie przyimował, y udarowawszy hoynie do Ostroga odpuścił. A Krol Zygmunt rozłożywszy część Zołnierzow po Zamkach ukrainnych, drugich po leżach, wrocił się z Krolową Barbarą do Polski.

Kniaz Konstanty w Wilnie trymfuie.

ROZDZIAŁ III.

TEgoż czaſu Mendlikierey Carz Prekopſki gdy był wziął żołd od Krola Zygmunta, y miał ciągnąć zaraz z Litwą na tę woynę przeciw Moſkiewſkiemu, tedy w tym chytrze poſtępuiąc, położył ſię nie daleko od woyſka Krolewſkiego, czekaiąc komuby ieſli Moſkwie ieſli Litwie ſzczęście poſłużyło, a ktoby z nich bitwę wygrał, tego ſtronę trzymać był umyślił, a tym czaſem zwłoczył rozmaitemi wymowkami na ratunek Litwie przybyć, bo y Moſkiewſki poſłał mu był upominki, wſzakże widząc iż Krol zwycięſtwo otrzymał, wnet Litewſkiego ſzczęścia naśladuiąc ze wſzyſtką Hordą ſwoią ciągnął do Moſkwy, a roſpuściwſzy zagony po wſzyſtkich Moſkiewſkich woſościach, tak ich ſrogo bez odporu ſplundrował, y zwoiował, iż co nigdy w pamięci ludzkiey przed tym ſię nie trafiło, przez ſto tyſięcy ludzi krom dobytkow, łupow, y połonu rozmaitego do Hordy wyprowadził. A tymi porażkami ſrogimi, y ſpuſtoſzeniem ziem ſwoich, Waſil Kniaż Moſkiewſki pychę hardą złożył, ktory ono przed tym iuż był do Ceſarza y do inſzych Panow roſpiſał, coby mu radzili z Krolem Polſkim Zygmuntem poimanym czynić.

Zdradliwa pomoc Tatarſka.

Tatarowie 100000 więźniow z Moſkwy wywiedli.

Ale Ceſarz Maxymilian Konfederat Moſkiewſkiego, widząc iż ſię z łaſki Bożey Krolowi Zygmuntowi y Litwie za ſprawiedliwością przeciw Moſkwi ſzczęśliwie powodziło, wyprawił do Zygmunta Polſkiego, y do Władyſława Brata iego Węgierſkiego, y do Ludowika Syna Władyſławowego Czeſkiego Krolow poſły, chcąc z nimi wieczne przymierze poſtanowić, a proſił aby ſię do niego ziachali do Preſporku. A tak potym Krol Zygmunt y Władyſław z Ludwikiem Synem dogadzaiąc ſpolnym pożytkom wſzyſtkiego Chrześciaństwa, mieli ſławny ziazd z Ceſarzem Maxymilianem w polu za Preſpoſkiem miedzy Hamburgiem y Brugiem Miaſteczkami Roku 1515. Lipca dnia 16 przy czym też Poſłowie prawie wſzyſtkich Monarchow, Krolow, Xiążąt z rozmaitych ſtron byli, a potym 19 dnia Lipca do Wiednia wſzyſcy ziachali, gdzie Ceſarz Maxymilian Annę Corkę Krola Władyſława Węgierſkiego Synowicę Zygmuntowę, Ferdynandowi Synowi w Małżeńſtwo poślubił, y zaraz ią ſam koronował. Tamże też inſi Panowie Koronni y Litewſcy na tym zieździe wielkiey dzielności ſławne danki odnieśli, bo każdy kto co umiał przeważnie w zebraniu tak wielkich a rozmaitych narodow okazował: Zwłaſcza Radzymińſki Mazur wielki zapaśnik. Mikołay też Radziwił, y Staniſław Gaſtolt z wielkim koſztem z Polſki w Muzyce ćwiczonych mieli przez ſto, po Moſkiewſku, y po Tatarſku; y Kozacku przybranych młodzieńcow, ktorzy z Inſtrumentami rozmaitymi muſices z Szablami y z Saydakami na krzywych botach przed Ceſarzem w Kościele figurą zawzdy Mſze y Nieſzpory śpiewali, z wielkim podziwieniem poſtronnych Narodow, y Niemcow, y Włochow, ktorzy w tych ſtronach Litewſkich narod być gruby przedtym rozumieli: A potym Krol Zygmunt, ktory był wyiachał z Krakowa dnia 5 Marca; zaś z Wiednia do Polſki wyiachał 6. dnia Auguſta, pożegnawſzy ſię z Ceſarzem.

Sławny ziazd z Ceſarzem trzech Krolow.

A ta

Ata była Summa rzeczy poſtanowionych, y ſpolnie uchwalonych na tym ſławnym zieździe, iż Ceſarz opuściwſzy y umorzywſzy onę pierſze nieſnaſki z trzemą naymożnieyſzemi Krolami, przymierze wieczne y ſpowinowaceuie z obudwu ſtron uczynił. Przymierze też z Moſkiewſkim przeciw Litwie poſtanowione miał wypowiedzieć, albo go przywieść do tego przez Poſły, aby wieczną ugodę z Krolem Polſkim y z Litwą poſtanowił. Miſtrza też Pruſkiego do uczynienia y wypełnienia powinności y do poſłuſzeńſtwa, y aby Koronie Polſkiey, y Krolowi przyſięgał, przywieść, albo go odſtąpić miał iako ſpolnego nieprzyiaciela, zaś pewnego czaſu na Turka woynę ſpolną mocą podnieść poſtanowili. A ſkład też Kupieckich towarow w Wrotſławiu niedawno ku ſzkodzie Polakom poſtanowiony w ten czas był w niwecz obrocony. O czym też doſyć ſzeroko możeſz czytać *Joſtum Decium in Sigiſmundo.*

Summa poſtanowienia Proſpórſkiego zlazdu.

Składu Wrotſławſki zepſowan.

Tegoż czaſu w niebytności Krolewſkiey Tatarowie Prekopſcy do Ruſi wtargnęli, przeciw ktorym ſiedm ſet Zołnierzow iezdnych Panowie Koronni, ktorzy byli na mieyſcu Krolewſkim, wyprawili, a gdy ſię ich ledwo połowica do Trębowley ściągnęła, wnet Tatarow dwa tyſiąca 13 dnia Marca na nich w Miaſteczku bez wieści gdy naſi ieſzcze ſpali uderzyli, ale Jan Tworowſki z Buczacza, na ten czaſ Hetman Ruſkiego Rycerſtwa Mąż dla dzielności Rycerſkiey godny wieczney ſławy, wnet ſwoich żołnierzow do zbroie pobudził, ktorzy za mężnego Hetmana ſprawą niewymowną śmiałością Tatarow z Miaſtą wyſiekli. Tatarowie zaś obaczywſzy, iż żołnierzow naſzych nie wiele, miaſto obſtąpili, y zapalić chcieli, aby tak naſzych ſnadniey pożyć y poimać mogli.

Tatarowie do Ruſi.

Jan Tworowſki Mąż ſprawny.

Bitwa z Tatary.

Co widząc Tworowſki Hetman iż ſię nie miał z kim oprzeć, a w miaſteczku też żadney obrony nie było, wſzyſtkich żołnierzow przez moſt wcale uwiodł krom dwu zabitych. O ktory moſt naſi bili ſię z Tatary cały dzień, a tak Tatarowie nic uczyniwſzy nic Trębowli odciągnęli do Hordy.

A Barbara Krolowa wtorego dnia Lipca drugą Corkę Annę urodziła.

Tatarſcy też Poſłowie gdy ſię im na Podolu po myśli nie ſzańcowało, przyiachali do Krakowa, ktorzy Krolewſkiego przyiazdu w Kaźimierzu czekali.

Król potym Zygmunt wyiechawſzy z Wiednia 6 dnia Auguſta 19 dnia, tegoż Miesiąca do Krakowa przyiechał, gdzie Krolową Barbarę niedołężnego zdrowia dla niedawnego rodzenia zaſtał, ktora potym Octobra dnia drugiego dług śmierci zapłaciła.

W Krakowie też na ten czas wielkie powietrze morowe panowało, ktorym wiele ludzi zacnych y poſpolitego gminu pomarło.

Mor w Krakowie.

Tak Krol Zygmunt owdowiały po śmierci Krolowey Barbary dnia 6 do Litwy ſię z Krakowa wrocił, bo tego w ten czas ſprawy Ruſkie y Litewſkie potrzebowały, a wziąwſzy z ſobą Jadwigę y Annę Krolewny, Corki maluczkie, y Helzbietę Sioſtrę Kazimierzownę do

Sędomirza przyiechał, z tamtąd Helzbietę Sioſtrę zmowioną y pośłubioną Fryderykowi Legnickiemu Xiążęciu w małżeńſtwo z uczciwym pocztem odeſłał.

Potym Krol do Brześcia Litewſkiego przyiechawſzy niemały czas zmieſzkał, radząc o obronie y inſzych potocznych rzeczach z Pany Litewſkimi.

O BURZENIU ZIEM RUSKICH PRZEZ TATARY, Y Woynie Pruſkiey.

ROZDZIAŁ IV.

DO JEGO MIŁOSCI PANA WOYCIECHA PRZETOCKIEGO HORODNICZEGO WILENSKIEGO, &c.

ROku zaś 1516 Ceſarz Maxymilian według poſtanowienia y ugody na zieździe Preſporſkim y Wiedeńſkim, ſłał do Waſila Moſkiewſkiego Poſłow zacnych kilko, przywodząc go do ugody z Krolem Zygmuntem, y z Wielkim Xięſtwem Litewſkim. Ale Moſkiewſki w ſwym uporze przedſięwziętym trwał, obciążaiąc na Ceſarza iż go opuścił y pierſze przymierze zrzucił. Krol iednak Zygmunt iako Pan pobożny g woli Ceſarzowi hamował ſię od podnieſienia Woyny na Moſkiewſkiego, wſzakże gdy obaczył iż Litewſkie Xięſtwo inaczey pokoiu od Moſkwy otrzymać nie mogło, iedno przez woynę, poſłał do Carza Prekopſkiego, aby ſię na przyſzłą Wioſnę do Moſkwy z Hordą ſwoią gotował według powinności.

Tatarowie na Moſkwę.

W ten czas Władyſław Kaźimierzowic Krol Węgierſki y Czeſki, Brat Krola Zygmunta, przyiechawſzy od Ceſarza z onego ziazdu, maiąc wieku ſwego lat 60 umarł, a Ludwika Syna ieſzcze za żywota ſwego na obiedwie Kroleſtwie koronowanego Namieſtnikiem y Krolem Czeſkim, y Węgierſkim zoſtawił. Przeto Panowie Koronni w niebytności Krolewſkiey poſłali do Węgier Jana Laſkiego Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego, y Krzyſztofa Szydłowieckiego Wojewodę Krakowſkiego, a do Czech Andrzeia Grabię z Tęczyna Wojewodę Lubelſkiego Senatora rozumu dochcipnego, y Rady wielkiey, ktorzy Ludwikowe rzeczy w Węgrzech y w Czechach bardzo nachylone poſtanowili, y uſpokoili.

Władyſław Krol Kazimierzowic umarł.

Poſłowie Polſzcy do Węgier.

Maxymilian też Ceſarz aczkolwiek w ten czas wielką woyną we Włoſzech z Wenetami był zabawiony, wſzakże czyniąc doſyć poſtanowieniu y zprzymierzeniu w Wiedniu z Krolami, iedne Poſły ſwoie wyprawił do Węgier, y do Czech dla ſtanowienia rzeczy Ludwikowych, a drugich z ſtrony Zygmunta Krola, y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, poſłał do Moſkiewſkiego, iako Zygmunta Herberſteina, y Piotra Marxiuſa.

Potym Carz Prekopski na Nowie Czerwca Mieſiąca, ktory miał według poſtanowienia y powinności do Moskwy wtargnąć, obaczywſzy iż Krol Zygmunt w Litwie ſię zabawił, do Podola ſię zdradliwie

gotował

gotował, o czym gdy częſte wieści do Staroſtw y Panow Koronnych przychodziły, nie wierzyli temu, ſpuſzczaiąc ſię na to, iż Prekopski był w przymierzu z Koroną y z Litwą, ale gdy wieści za wieściami przyſzły, iż iuż Tatarowie ciągną, wnet Marcin Kamieniecki Podolski Woiewoda iako czuyny Senator, y Mąż dzielności ſławnych przodkow godny, wziął ſam na ſię obronę Oyczyzny, a zebrawſzy Rycerſtwo Podolskie w niewielkich pocztach, złączył ſię z Staniſławem Lanckoruńskim, y z Janem Tworowskim. A za tym Miesiąca Lipca Tatarow więcey niż trzydzieści tyſięcy ze czterma Carzykami do Ruſi y do Podola ogromnie wtargnęli, a położywſzy ſię koſzem nie daleko od Buska; w zagony po wſzyſtkich ſtronach roſpuścili paląc, łupiąc, zabiiaiąc, wiążąc co ſię im nawinęło. Potym przeprawiwſzy ſię przez Dnieſtr aż do Tatròw Gòr Węgierskich wſzyſtkie krainy ſplundrowali, co ſię nigdy w pamięci ludzkiey nie przytrafiło. Piſze Jodocus Decius iż więcey niż ſześćdzieſiąt tyſięcy ludzi w ten czas w niewolą zabrali, krom Dziatek, y ſtarych ktorych z okrutności Pogańskiey ſiekli y ścinali. A Kròl w ten czas ſtanowiąc obronę przeciw Moskiewskiemu z Pany Litewskimi w Wilnie Seymował. Wſzakże Slachta Ruska y Podolska z wrodzoney ku oyczyznie miłości zebrali ſię chcąc odpor dać Poganom, ale nie wczas, iednak gdy do Buska ſzturmowali, y uſilnie go (nad obyczay Tatarski) dobywali, byli odbici od naſzych. Nazaiutrz zaś gdy ich u ſzturmu nie mało zbito, ſpaliwſzy przedmieście, łupami obciążeni, ciągnęli ku Wiśniowcu, gdzie na czterdzieści mil wſzytkie wołości wſzerz y wzdłuż ogniem y mieczem ſplundrowali. Mikołay Fierley z Dąbrowice Hetman wielki Koronny z Pany y z Slachtą Ruską, y Podolską gonił ich aż do Wiśniowca, ale iż nie równą widział, muſiał dać pokoy. A Tatarowie w całości od Wiśniowca z wielkim połonem do Hordy uſzli, tylko ieden ich ufiec w ktòrym było Tatarów dwieście wſzyſcy w blachowe zbroie nad obyczay iako Niemcy uzbroieni, gdy ſię byli od walnego odłączyli, od Kniaźia Wiśniowieckiego Kozakòw do iednego pobici, tak iż żaden nie uiechał. Marcin też Kamieniecki z niewielkim pocztem żołnierzòw wyciągnąwſzy z Miedzyboża, a Jan Tworowski z Buczaca z Landskorońskim, u Trębowley ieden zagon Tatarski mężnie poraźili, drugi także ich ufiec w którym było Tatarow pięć ſet, wſzyſtkich do iednego na głowę ſzczęśliwie zbili y pogromili, wſzakże Tatarowie gdy uſłyſzeli iż naſi po nich gonią, wnet biedne Białegłowy, Panny, y Dzieci ktòrzy niemogli uciekać poſiekli, y okrutnie pomordowali.

Zdrada Tatarſka

Panowie Podolſcy przeciw Tatarom.

6000 więźniow z Polſki.

Okrucieńſtwo Tatarſkie.

Tatarowie w Kiryſach nad obyczay ubrani, pobici.

Naſi Tatarow gromią.

Tak tedy to Pogaństwo gdy z wielką korzyścią bez odporu y utraty ſwoiey uſzli, skoro Dniepr przebyli połon wſzytek do Hordy odeſłali, a ſami drugi raz odwrot do Ruſi znowu uczynić chcieli. Ale Zygmunt Kròl z Litwy poſłał do Carza Prekopskiego, uskarżaiąc ſię o te ſzkody y ſplundrowanie Państwa ſwoiego, a o złamanie przymierza. Tatarski zaś Carz przez Posły ſwoie wymawiał ſię z tego, na młodź nieuhamowaną, ktòrey on nie mogł powściągnąć, wſzytkę winę wkładaiąc, wſzakże pierſze przymierze chciał odnowić, a na Moskiewskie-

Wymowka Tatarſka.

go ze wſzyſtką Hordą y Rycerſtwem ſwoim ślubował ſię obrocić, a Litwę od Moſkiewſkiey woyny ſam przyrzekł zaſtąpić.

W ten czas też prawie Rycerſtwo Ruſkie, Wołyńſkie y Podolſkie z Kozakami za granicę Turecką wtargnąwſzy, pod Białogrodem y Tehinią przez kilko tyſięcy trzod Czabańſkich Owiec, y ſtada Końſkie, y Bawołow zaięli, a Turcy dogoniwſzy naſzych ſtoczyli z nimi ręczną bitwę, tam naſi widząc iż inſzą drogą niemogli ubieżeć, iedno ſię mężnie biiąc bronią ſobie przeście wolne uczynić, wnet porzuciwſzy boiaźń, śmiele ſię Turkom zaſtawili, a gdy tak długo z obudwu ſtron, Turcy o-załęte dobytki, naſi zaś o zdrowie y o wzdobycz mężnie czynili, naſi położywſzy na placu Turkow nie mało oſtatek ich rozgromili, a przy wſzytkiey korzyści zoſtawſzy, zdrowo do Podola [acz za ono ſpluudrowanie Tatarſkie nie ſtało] uſzli,

Bitwa naſzych z Turkami.

Turcy porażeni

Gdy ſię te burdy w Ruſi y na Podolu toczyły, wnet Moſkiewſki Xiądz Waſil poſłał z drugiey ſtrony woyſko ſwoie na plundrowanie Xięſtwa Litewſkiego, ale mało z łaſki Bożey w Litwie uczynił, bo Litewſcy Zołnierze ſciekaiąc z Zamkow ukrainnych, częſto Moſkwę trwożyli w piczowaniu imali, wſzakże do walnego ſtoczenia bitwy nieprzyſzło, bo aczkolwiek było kilko tyſięcy Litewſkiey Słachty pogotowiu do potkania, wſzakże Moſkwa ſparzywſzy ſię na oney Horſzańſkiey bitwie nie śmiała nacierać.

Moſkwa do Litwy.

Tatarſki też Carz chcąc Króla Zygmunta za ono ſplundrowanie Ruſkich krain które nad przyſięgę uczynił ubłagać, y przeiednać, zebrawſzy ośmdzieſiąt tyſięcy, iako była ſława, woyſka z Hordy ſwoiey, bez wieści do Moſkwy wtargnął, co uſłyſzawſzy Waſil Wielki Xiądz Moſkiewſki ſtrwożył ſobą bardzo, wnet woyſko ono z Litwy wrocił, a przeciw Tatarom wſzytkę moc ſwoię poſłał. Tatarowie też z łupem y z połonem do Hordy ſię wrocic chcieli, y iuż wyciągali, w tym czaſie Moſkwa na nich przytarła, wywabiaiąc ich do walney bitwy, Tatarowie zaś wſpomniawſzy na świeże ſzczęście ſwoie, ktore ich na Podolu potkało, y na onę pierſzą porażkę Moſkwy za Orſzą od Litwy, obrocili ſię tańcem zwykłym do Moſkwy, a gdy ſię walne woyſka z obu ſtron potkały, Moſkwa nie dotrzymawſzy placu pierzchnęli po polach, a Tatarowie przy wſzytkich łupach zoſtawſzy z ſowitym połonem do Hordy uſzli, powiadaią, iż w ten czas Moſkwy na poboyſcu więcey niźli dwadzieścia tyſięcy poległo.

Moſkwa od Tatarow porażona.

Tegoż czaſu Albrycht Margraf Brandenburſki, Miſtrz Pruſki, nowe burdy przeciw Królowi Polſkiemu Wujowi ſwoiemu hardzie wznieciał, a chcąc Zmodzką Ziemię od Litwy ku Pruſom oderwać, poſłał był kilko ufow Reyterow y Knechtow na burzenie Zmodzi, ale Jan Mikołaiewic Radziwił, Zmodzki Staroſta bez mieſzkania wnet ſię zebrał z Slachtą, y z Rycerſtwem Zmodzkim, ktorzy w iednym kącie ciaſnym nie daleko od Ragnety dwieście Knechtow zaſkoczywſzy, nagłowę ich zbili. Co uſłyſzawſzy Miſtrz Pruſki, iż ſię Slachta Zmodzka oſtrożnie miała, wrocił oſtatek woyſka do Krolewca nie wſkorawſzy.

Początek woyny Pruſkiey.

Niemcy od Zmodzi porażeni.

200

Tegoż czaſu Panowie y Slachta Mazowiecka, ſprzykrzywſzy ſię ſrogim panowaniem y roſkazowaniem nieprzyſtoynym Białeygłowy

Xiężny

Xiężny Anny Wdowy po Konradzie Xiążęciu zoſtawioney, chcieli wziąć y podnieść na Stolicę Xięſtwa Mazowieckiego Xiążę Staniſława ſtarſzego, a gdy im Xiężna tego broniła, oblegli ią na Zamku Maczkowie, gdzie ſię była z Synami Xiążęciem Staniſławem y z Januſzem zawarła, tam gdy ſzturmowali, chcąc ſobie gwałtem wziąć na Xięſtwo Xiążę Staniſława ſtarſzego, z przygody iak to bywa w takiey trwodze, ſtrzała z łuku do Zamku z pola wyſtrzelona, Czapkę na głowie u Xiążęcia Staniſława przebiła, a tak on ktorego wſzytka Slachta y poſpolſtwo Mazowieckie pragnęło na panowanie, od ſwoichże acz niechcących mało gardła nie dał. Ale to ſzkodliwe zamieſzanie Arcybiſkup Laſki uſpokoił, wſzytkę tę ſprawę do przyſzłego Seymu odłożywſzy.

Burdy Mazowieckie,

Tegoż czaſu Leo Papież, wtory raz Miłościwe Lato y Odpuſty do Polſki przyſłał, ale Ludzie na Papieża iuż w ten czas mało dbać poczęli, przeto przez dwie Lecie w Polſzce y w Litwie nie bardzo wielką ſummę Legatowie zgromadzili, ktorych iednak czwartą część na oprawę Zamku Kamieńca Podolſkiego, a trzech oſtatnich części połowica rozdzielona, iedna część Rzeczypoſpolitey Koronney, ku obronie przeciw Tatarom, druga na wyſtawienie Kościoła Arcybiſkupiego Gnieznieńſkiego miała być oddana.

Miłościwe Lato

10,000

Tegoż czaſu Woyciech Fontinus Włoch Mnich Zakonu S. Franciſzka pobożny, y wielkiey nauki Człowiek, nie dawno od Papieża przyſłany do Krakowa, gdy był w Klaſztorze S. Franciſzka ſtarſzym Miniſtrem przełożony, a inſzych Mnichow z roſpuſtności hamować począł, oni wnet ſprzyſięgli ſię, a tak Miesiąca Września dnia piątego w nocy wybili do niego u Celle drzwi, a porwawſzy nagiego wywlekli, tam Kaznodzieia uderzył go kijem w ſzyię aż mu karby ſpadły, y tak go okrutnie zamordowali.

Woyciech Fontinus zabity.

Okrucieńſtwo Franciſzkanow.

Tegoż Roku gdy Krol w Litwie mieſzkał, roſtyrk ſzkodliwy zaczął ſię był w Pruſiech miedzy Gdańſkimi Mieſzczany y Slachtą Pruſką, wſzakże Krol początkom ſzkodliwym w czas zabiegaiąc, wſzytko to zaraz uſpokoił przez Macieia Drzewickiego Biſkupa Kujawſkiego.

Rosterki Gdańſkie y Pruſkie.

Potym na ſchodzie Novembra, Tatarowie ktorzy z Moſkwy wyciągnąwſzy, położyli ſię byli u czarnego laſu, rozdzielili żagony na cztery woyſka, z ktorymi do Ruſi y na Podole wtargnęli. Pierſze woyſko ciągnęło do Kamieńca Podolſkiego, drugie do Litawicza, trzecie do Miedzyboża, czwarte w Szynkowſki Powiat żagony roſpuściło, ktory gwałt widząc Panowie Koronni, wnet z dwiema tyſiącami ieźdnych Żołnierzow ktorych gotowych po oney pierſzey ſzkodzie mieli, ruſzyli ſię przeciw Tatarom, Slachta też wſzyſtka Ruſka widząc iż ſię im pierſza niedbałość znać była dała, niechcieli więcey w domach nieprzyiaciela czekać, zebrali ſię wſzyſcy ochotnie, śmiele zabiegaiąc Poganom. Staniſław Landſkoroński Kamieniecki Staroſta wziął na ſię obronę Miedzyboſkiego, y Litawickiego powiatow, a potkawſzy ſię dwa kroć z Tatary poraził ich ſzczęśliwie y pobił, y wſzytek połon wyſwobodził, Murzow też y Ulanow przednieyſzych kilko poimał.

Tatarow cztery woyſka do Ruſi.

Staniſława Landſkoruńſkiego dzielność.

Zaś Xiążę świętey pamięci y wieczney ſławy godne Roman Kniazia Konſtantyna Oſtroſkiego Synowiec na drugi zagon Tatarſki uderzył,

rzył, a gdy Tatarowie rozgromieni iuż uciekać chcieli, Kniaź Roman z wielkiey zapalczywości w frzodek ich fkoczył, tam gdy własną ręką Poganow kilko zabił, wnet za nieszczęściem koń pod nim padł, a Tatarowie przyskoczywszy Kniazia Romana w sztuki rozsiekali, wszakże nasi za łaską Bożą onych wszystkich Tatarow potym y ich zagony pogromili, y na głowę ich poraziwszy łupy wszystkie y połony odbili, gdzie Jakob Secygniewski y Paweł Farurey wodzowie dank dzielności odnieśli.

Kniaź Romana zabity.

Tegoż czasu Wasiley Wielki Kniaź Moskiewski wołości ukrainne Litewskie woiował: Przeto Krol Zygmunt Roku 1517 wyprawił przeciw iemu Kniazia Konstantyna Ostroskiego Hetmana z woyskiem Litewskim y Ruskim, y Jana Swiercowskiego z Polskimi, Czeskimi, y Morawskimi żołnierzami, o ktorych usłyszawszy Moskiewski zarazem ustąpił z woyskiem swoim, pamiętaiąc na Horszeńską przeszłą porażkę, wszakże nasi za nim goniąc wiele iego ludu na rozmaitych mieyscach zbili, y wszystkę Siewierską ziemię ogniem y mieczem zwoiowali.

Moskiewski ucieka.

Potym zwoiowawszy Siewierskie krainy na południe y na wschod leżące, obrocili się do pułnocnych krain Moskiewskich ku Pskowu, a przeprawiwszy się przez Dniepr, Dzwinę, y insze Rzeki, przyciągnęli aż pod Opoczkę Zamek drzewiany, ale przyrodzeniem mieysca obronny, do ktorego gdy Czechowie szturmow kilko nie uczyniwszy dziury przypuścili, wiele ich Moskwa z blankow zbiła, obcinaiąc kłodziny zawieszone, także kamieńmi y rozmaitą strzelbą. Dla tego nasi popadszy niemałą szkodę w ludu pieszym, a nie wziąwszy Zamku, ktory pierwey Swinim karmnikiem nazywali, nazad odciągnąć musieli, wszakże wielkie szkody w Ziemiach Moskiewskich bez odporu poczynili, y tak długo wszerz y wzdłuż woiowali, aż ich zima do domu wrocić się przymusiła, z ktorey wyprawy Litwa wielkie korzyści y łupy odniosła. Działo się to Roku 1517.

Nasi Moskwę burzą.

Nasi pod Opoczką porażeni.

Potym Roku 1518 Bona Xiążęcia Mediolańskiego Jana Sforciego Corka, za naraieniem Maximiliana Cesarza przyniesiona iest do Krakowa w Małżeński stan Zygmuntowi Krolowi, przez Jana Konarskiego Archidyakona Krakowskiego, y Stanisława Ostroroga Kasztellana Kaliskiego, tegoż Roku Koronowana była przez Jana Laskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, przy wielkości rozmitego zebrania Panow Polskich y Litewskich.

Bona Krolowa

Roku 1519 Miesiąca Sierpnia Tatarowie zwoiowawszy Belską, Lubelską y Chełmską ziemię, porazili naszych u Sokala. Bo niechcieli słuchać zdrowey rady Kniazia Konstantyna Hetmana Litewskiego sprawnego, ktory był z Litwą y z Rusią na ratunek Polakom przybył. Tam Fredro Mąż wielkiego serca [iako drugi Decius Pater przeciw Latinom, y Decius Filius przeciw Tuskom] mogąc ubieżeć skoczył miedzy Tatary z kopią zabiwszy ich kilku, bił się tak długo poki mu sił stawało, a nie dał się poimać aż go w sztuki rozsiekano. Z tego są y dziś Fredrowie zacni w Przemyślskiey ziemi. To też był uczynił Melsztiński Spitek, gdy ono Tatarowie Witołta porazili.

Nasi u Sokala porażeni.

Fredrus drugi Decius,

Tegoż Roku Albrycht Mistrz Pruski Siestrzeniec Krolewski czy-

nił

hił ſzkody na ukrainie Polſkiey y Zmodzkiey ziemi, y jawną woynę przeciw Krolowi Zygmuntowi Wujowi ſwoiemu wzniecał. Przeto Krol zebrawſzy lud ſłużebny z Polſki, z Czech, y z Morawy wyprawił ich do Prus, Litewſkich też Xiążąt y Panow, także Slachty bardzo wiele wyſzło Polakom na pomoc, do Prus z Hetmanem ſwoim Jurgim Mikołaiewicem Radziwiłem Staroſtą Grodzieńſkim, ktory był potym Panem Wileńſkim. Tak tedy Polacy złączywſzy ſpolne mocy z Litwą y z Ruſią na kilku mieyſcach Pruſakow porazili ſzczęśliwie, y dobyli tych Zamkow, Holandu, Prabuty, Kwidzyna, Melżaka, Milmłyna, Siekierki, Piſi, Lubawy, Ornety, y wiele inſzych miaſt, y Wſi ſpuſtoſzyli, y Brandenburg Zamek obronny y Miaſto wzięli.

Woyna Pruſka.

Polacy y Litwa do Prus.

Naſzych ſzczęśliwe powodzenie.

Potym Roku 1520 Wolfgang Scoonnenburg Hetman Miſtrza Pruſkiego maiąc Knechtow dziesięć tyſięcy z Niemiec, a iezdnych cztery tyſiące, wziął Tſczow Miaſto nad Wiſłą dobrowolnie podane. A oſadziwſzy Tſczow ciągnął do Gdańſka, y położył ſię obozem na gorze Biſkupiey, cztery tyſiące kul, iako Kronika Pruſka opiewa, do Miaſta z dział wielkich wypuścił, a namnieyſzey ſzkody nie uczynił oblężonym.

Tſczow wzięty

Na oſtatek taka nędza przyſzła na Knechty, iż kto ſię iedno z Miaſta wyrwać nie lenił, ten ich bił, y imał, y chłopięta ich wiązały y biły, gdy chłopi zgłodnieli, właśnie iako pod Połockiem Roku 1579. A gdy ich bardzo wiele zbito y poimano, muſieli od oblężenia niebożęta uciekać. Krol też Zygmunt Gdańſczanom na odſiecz poſłał był dwanaście tyſięcy iezdnych przebranych Polakow y Litwy, ktorzy oſtatek onych Niemcow uciekaiących pobili, y porażili, drugich Kaſzubianie, y Pomorżanie potopili, tak iż ſię ich mało do Niemiec wrociło. A Polacy y Litwa za tym ſzczęśliwym powodzeniem, wzięli Tſczow, Choynicę y Starygrad. Inſze Zamki y Miaſta dobrowolnie ſię Krolowi podały, a Krzyżakow y ich Staroſty wyrzucili.

Knechci pod Gdańſkiem porażeni.

Radwankowſki tylko Ornetę Miſtrzowi albo dla darow albo dla boiaźni podał, dla czego był czci odſądzon na walnym Seymie Piotrkowſkim.

Radwankowſki czci odſądzon.

Tegoż Roku w Krakowie Bormiſtrza y dwu Raycow Kazimierſkich ścięto, iż nie ſłużnie poimawſzy Slachcica nieiakiego Slaboſza dali byli ſkwapliwie na gorącym prawie ściąć.

Tegoż Roku 1520 Bona Krolowa wtora Zygmuntowa, urodziła Zygmunta Auguſta pierſzego dnia Auguſta Mieſiąca w Krakowie, a Krol wten czas był w Toruniu, dla woyny Pruſkiey, gdzie iednego prawie czaſu y o zwycięſtwie nad Krzyżaki, y o Synu ſzczęśliwie narodzonym otrzymał nowinę.

Zygmunt Auguſt urodzony.

A Miſtrz Pruſki widząc iż prożno przeciw oſnowi wierzgać, proſił przez przyiaciołły łaſki y przymierza do czterech lat u Krola, czego mu Krol łaſkawie pozwolił Roku 1521.

Roku zaś 1523 Poſłowie Moſkiewſcy od Waſila Wielkiego Kniazia do Krakowa w piąci ſet koni przyiechali, y wzięli przymierze z Krolem y z Litwą do piąci lat.

Poſłowie Moſkiewſcy do Krakowa.

Roku 1524 Turcy y Tatarowie Lwowſką, Sanocką, Bełſką, y Po-

Turcy y Tatarowie Podgorze zwoiowali,

dolſką Ziemię okrutnie raz po raz zwoiowali, a Polacy z nimi zetrzeć nie śmieli, pamiętaiąc Sokalſką porażkę. Za czym Pogani nieopłakaną ſzkodę we wſzyſtkiey Ruſi Podgorſkiey uczynili.

Tegoż Roku Iwan Waſilewic Kniaź Moſkiewſki Hordę Kazańſką y Zamek, z kąd ſię Carzem piſze, opanował.

Zakon Krzyżacki w Pruſiech uſtał.

Potym Roku 1525 Marca Mieſiąca dnia 10 Albrycht Miſtrz Pruſki Margrabic Brandeburſki uczynił Hołd y przyſięgę Krolowi Zygmuntowi w Krakowie ſrzod rynku na Majeſtacie ſiedzącemu, tamże zrzucił Płaſcz Zakonu Krzyżackiego, a na Xięſtwo Pruſkie od Krola ieſt przełożon, a od tego czaſu Zakon Krzyżacki, z ktorym Litwa przez kilko ſet lat rozmaite woyny toczyła, w Pruſiech uſtał.

Rayce Gdańſcy ścinani,

Roku 1526 Krol Zygmunt do Gdańſka przyiachawſzy burdy nowo wſzczęte uſpokoił, tych ktorzy byli przyczyną roſterkow dał ściąć ſześci, a potym ſiedmi, inſzych do Zamkow na więźienie rozeſłał, a drudzy na morze uciekli.

Tegoż Roku Albrychtowi Xiążęciu Pruſkiemu przynieſiono w małżeńſtwo Dorotią Sioſtrę Krola Duńſkiego do Krolewca.

Mazowſze do Polſki wcielone.

W tenże prawie czas gdy Januſz Xiążę Mazowieckie umarło w młodym wieku po Bracie Staniſławie we dwu lat, Krol Zygmunt przyiachawſzy z Gdańſka do Warſzawy, wwiązał ſię w Xięſtwo Mazowieckie z zupełną mocą, y wcielił ie y przyłączył do Korony Polſkiey, aczkolwiek przeciw temu wiele Slachty y Panow Mazowieckich było.

Tegoż Roku 1526 Ludowik Krol Węgierſki y Czeſki Xiążę Sląſkie &c. Wnuk Kazimierzow, a Synowiec Zygmuntow porażon ieſt od Tureckiego Ceſarza Solimana u Moharza z wielkim y oſtatnim upadkiem Węgierſkiey Korony, ſam gdy uciekał z przegraney bitwy od właſnego konia przytłoczony utonął y zaduſzon w błotnym potoku 27 dnia Mieſiąca Sierpnia w dzień ścięcia S. Jana. Soliman potym wziął Budziń y inſze Zamki y Miaſta używaiąc zwycięſtwa. O tey nieopłakaney Bitwie czytay Paulum Jovium, Herberſteinum, Cureum, Bielſkiego &c. O ktorego żałoſney śmierci możemy właśnie on wierſz *de Pallante* przypomnieć Wirgiliuſzow:

Quem non virtutis egentem
Abſtulit atra dies & funere merſit acerbo.

Roku 1527 gdy Tatarowie wielkie ſzkody częſtymi wtarczkami w Ruſi, w Polſzce, y w Litwie przyległey czynili, wnet Panowie Litewſcy z miłości oyczyzny zebrali ſię przeciwko im ochotnie, z Rycerſtwem Wołyńſkim, a naprzod Kniaź Konſtantyn Oſtroſki Hetman, y Jurgi Siemionowic Xiążę Słuckie, y Jurgi Mikołaiewic Radziwił Staroſta Grodzieńſki, Kniaź Fiedor Sanguſzkiewic Włodymirſki, Kniaź Iwan y Alexander Wiśniewieccy, Kniaź Alexander Czartoryſki, Andrzey Niemirowic Wojewoda Kijowſki, Oſtafiey Daſkiewic Staroſta Cyrkaſki, y Kaniewſki, y wiele Paniąt y Slachty ochotney z Litwy y z Ruſi, ktory przyciągnąwſzy do Kijowa, gonili Tatarow za Kijow mil 40 aż na Holſanicę, ktorych było z wielą Carzewicow trzydzieści y cztery tyſiące, ktorych za pomocą Bożą Litwa y Ruſacy śmiałą a mężną bi-

twą

twą ſzczęśliwie na głowę porazili, a połonu związanych Chrześcian oboiey płci z Ruſi, z Podola, y z Podgorza ośmdzieſiąt tyſięcy odgromili, y łupy wſzyſtkie z dobytkiem ſowito odięli. Tatarow na placu pobitych zoſtało 24000 miedzy ktorymi też Turkow wiele było z Imbraimem Wojewodą Prekopſkim, a Carowicowie ſtarſzy Obuſkak Sołtan, y Dziuſub Soltan, y Kohuczuk Biy, w małey drużynie ubiegli. Inſzych Murzow y Ulanow bardzo wiele zbito, a drugich poimano. Jurgi Siemionowic Xiążę Sluckie, drugi ich zagon poraził u Kaniowa y u Cyrkaſż z Oſtaphiem Daſkiewicem.

Litwa Tatarow poraziła na Holſanicy.

Tegoż Roku 25 Mieſiąca Septembra Ianus Waida Krol Węgierſki, ktory był po Ludwiku koronowan od nie małey części Panow Węgierſkich, porażony u Tokacza od ludu Ferdynanda Krola Rzymſkiego y Czeſkiego, ktory też bliſkością dochodził Kroleſtwa Węgierſkiego po żonie ſwoiey Annie Prawnucce Iagełowey, Curce Władyſława Krola Węgierſkiego y Czeſkiego Kazimierzowica. Ianuſz Wayda porażony naprzod do Kamieńca Podolſkiego przybieżał, potym do Tarnowa, gdzie kilko Mieſięcy czekaiąc pomocy, y pogody mieſzkał, a potym za forytowaniem Hieronima Laſkiego [ktoremu potym dobrodzieyſtwo niewdzięcznie więzieniem płacił] był wprowadzon na Kroleſtwo Węgierſkie, przez pomoc Solimana Tureckiego, ztąd Węgierſka ziemia w podawanie, a potym w władzą Turecką przyſzła. A my ſię też cudzą a ſąſiedzką przygodą karzmy.

Ianuſz Wayda porażon.

Węgierſka Ziemia w Tureckie podawanie.

Nam tua res agitur paries dum proximus ardet.

Ktory wierſz mnie często w podrożney Tureckiey rozmowie za Andrynopolem Kindy dziſieyſzego Krola naſzego Stefana z Siedmigrodzkiey Ziemie Poſeł, z cięſzkim wzdychaniem upadku ſwoiey Oyczyzny przypominał.

Tegoż Roku 1527. w Brankowie u Radomia urodził ſię wielki a ſtraſzny dziw człowieczego kſztałtu, ktory miał Lwią głowę pierſi koſmate, a żęboma ſtraſzliwie zgrzytał, rycząc ogromnym głoſem, oſm godzin trwał żywy.

Dziw ſrogi urodzony.

Tegoż Roku Borbonius z woyſkiem Ceſarſkim Rzym wziął, y Papież na Caſtrum Angeli oblężony, podał ſię na łaſkę Ceſarſką. Ale Borbonius tam zabity zoſtał u ſzturmu.

Rzym wzięty.

Roku zaś 1528. Krol Zygmunt z Krolową Boną do Litwy wyiachał Mieſiąca Marca, poſtanowiwſzy y uſpokoiwſzy Pruſkie, Mazowieckie, y Podgorſkie rzeczy, także Koronne na Seymie Piotrkowſkim.

Tamże gdy Krol w Wilnie mieſzkał, przyiachali do niego Poſłowie Moſkiewſcy, ſkarżąc ſię na zboyce Morſkiego Seweryna Nordweda, ktory Moſkwie wielką ſzkodę czynił, ale Krol do niego nie miał nic, bo był nie Liſland, iako Bielſki piſze, ale Nordweyczyk, przedtym Krola Duńſkiego Chryſtyerna Morſki Hetman. O ktorym czytay Herbeſteinum *in rebus Moſchoviticis fol. 54 de Jejunio.*

Roku potym 1529 Oſtan Carz Tatarſki w polach pod Oczakowem naſzych ktorzy w Kozaćtwo chodzili nad umowę poimał, Mikołaia Sieniawſkiego Hetmana Koronnego, Ierzego Latalſkiego, y inſzych wiele Rotmiſtrzow z ich Rotami, ktorych Tatarowie po rokowaniu proſiwſzy

Naſi poimani od Tatarow na czeſ

na cześć powiązali, tak iż ſię iedni muſieli okupować, a drugich do Turek przedali. *Sero ſapiunt Phryges*, po ſzkodzie Polak mądry.

Zygmunt August na Wielkie Xięſtwo.

Tegoż Roku 1529. na dzień Swiętego Łukaſza Zygmuht Auguſt Krolewic maiąc lat dziewięć wieku ſwego, był na wielſkie Xięſtwo Litewſkie, Ruſkie, y Znudzkie, od Panow y Rycerſtwa Litewſkiego wybrany, y podnieſiony, na zamku w Kościele Swiętego Staniſława przy bytności Oyca Krola Zygmunta y Krolowey Bony, y wielu Xiążąt y Panow Duchownych y Swięckich.

Wilno zgorzało.

A potym tegoż roku odiachał Krol Zygmunt z Litwy do Polſki na Seym Piotrkowſki, ktory odprawiwſzy, odiachał do Krakowa, w wielkich pocztach Panow y Rycerſtwa tak Polſkiego iako Litewſkiego, na Koronacyą Syna ſwego Zygmunta Auguſta, Roku 1530 ktorego czaſu Wilno tak frogo pogorzało, iż go ledwo trzecia część zoſtała, Kościoły też tak Rzymſkie, iako y Ruſkie wielki upadek przez ogień wzięły.

Turcy u Wiednia prożno.

Tegoż roku 1529. Turcy Wiedeń oblegli, gdzie ich zbito ośmdzieſiąt tyſięcy u ſzturmow, tak iż za łaſką Bożą z fromotą odciągnąć muſieli.

O KORONACYI ZYGMUNTA AUGUSTA WIELKIEgo Xiędza Litewſkiego na Kroleſtwo Polſkie, Roku 1530.

KOZDZIAŁ V.

GDy ſię Xiążęta y Panowie Koronni y Litewſcy, także poſtronni do Krakowa na ceremonią Koronacyi uchwaloney ziechali, Roku 1530 Februaria albo Lutego dnia 21 Zygmunt Auguſt był koronowan y pomazan na Kroleſtwo Polſkie, przy bytności Xiążąt Albrychta Pruſkiego, Irzyka Opolſkiego, Frydrycha Legnickiego, y innych, z wielkimi tryumfy, radością, y weſelem wſzyſtkiego zebrania.

Knechci porażeni.

Tegoż roku Węgrowie y Turcy porazili ſześć tyſięcy Knechtow y Hiſzpanow Ferdynandowych pod Budzyniem, gdy Iana Waydy wtory raz dobywali. A Ian ſię od tych czaſow otrząſnął, acz z ſzkodą wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey.

Tatarowie porażeni.

Tegoż roku Tatarowie wtargnęli do Litwy, ktorych Kniaź Iwan Dubrowicki z Rycerſtwem Litewſkim poraził na urociſcu Pułozorze, y łup wſzyſtek odgromił.

Prawa Litwie piſane.

Tegoż Roku Litwie y wſzyſtkim Krainom do Wielkiego Xięſtwa przyległym dane ſą prawa piſane z uchwałą wſzyſtkich ſtanow na S. Michał.

A w Wilnie powietrze morowe frogie panowało.

Woyna Wołoſka.

Roku potym 1531. Petryło Woiewoda Wołoſki, złamawſzy hołd y przyſięgę, wtargnął z wielkim woyſkiem do Pokuckich krain Koronnych, z Wołochy, z Węgry, z Turki y z Multany, Sniatyn, Kołomyią, Tyśmienicę y inſze miaſteczka y Wołości do Halicza zwoiował.

Przeto Krol Zygmunt zebrawſzy żołnierzow ſześć tyſięcy za pieniądze, poſłał ich przeciw krzywoprzyſięſcy Petryłowi, za Hetmanem pamięci ſławney Ianem z Tarnowa Herbu Leliwy.

Naprzod tedy Zołnierze Polſcy mieli bitwę z kilkiem tyſięcy Wołochow na urociſcu ktore Goździem zowią, gdzie za pomocą Bożą fortelem ich porazili, y łupy odbili.

Potym Ian Tarnowſki Hetman, widząc iż ſam Woiewoda z wielkim woyſkiem przeciw iemu ciągnie, położył ſię z ſześcią tyſięcy żołnierzow ſwoich u Obertyna na mieyſcu obronnym, obwarowawſzy oboz dobrze paſiekami, y wozami zprzężonymi. Wołoſki Woiewoda ufaiąc w wielkości woyſka ſwoiego, ktorego miał pięćdzieſiąt tyſięcy, przybliżył ſię ſmiele tuż pod oboz naſzych, a ku większemu ſtrachowi z onymi ogromnymi ufami ukazał ſię z gory, potym na harc naſzych kazał wywabiać, y z dział wielkich ſtrzelać, ktore naymnieyſzey ſzkody w naſzych nie uczyniły, bo iż niżey leżeli, tedy ich kule przenoſiły. Szydzili Wołochowie z naſzych, ale Tarnowſki narychtowawſzy działa ſwoie porządnie, y lud ſprawnie uſzykowawſzy u Bram obozowych, kazał też na Wołochow ſtrzelać. Staſkowſki ſtarſzy nad działami za pierwſzym ſtrzeleniem pod działem Wołoſkim oś utrącił aż upadło, y Puſzkarza obraził, wytoczyli ſię potym z obozu Polſzcy Rotmiſtrzowie Balicki, Mikołay Sieniawſki, Maciey Włodek y inſzy, potkali ſię mężnie, iako Leonides z Perſami, z Wołochy, naſi męſtwem, Wołoſzy wielkością przechodzili, krzyk Mężow bitnych z obudwu ſtron, trzaſk z dział y z Ruſnic, rannych pod końmi ſtękanie, konie bez Panow zbitych ogromne rżanie echo w leſiech y po gorach rozdwoiał. A w tym Prokop y Alexander Sieniawſcy z Herbu Leliwy rodzoni Bracia, przypadſzy z rotami świeżymi w bok Wołochom, rozerwali ich, z obozu zaś ſtrzelbę geſtą na drugich Tarnowſki Hetman kazał wypuścić, a rozrzuciwſzy paſieki obozu ſwoiego ſami Polacy, ſkoczyli wſzyſcy zapalczywie do Wołochow ktorzy zarazem tył podali, rożno po polach uciekaiąc, Polacy ich gonili daleko, biiąc, ſiekąc y wiążąc. Tak iż za dziwnym forytowaniem Bożym onę pięćdzieſiąt tyſiąc Wołochow y Turkow, naſzych ſześć tyſiąc, a prawie garść ludzi pobiła, y rozgromiła, więźniow zacnieyſzych tyſiąc poimali. Oboz wſzyſtek wzięli, y dział wielkich 50 krom małey y ręczney ſtrzelby, to wſzyſtko z tryumfem do Krakowa prowadzono. A Woiewoda Petryło ranny ledwo ſamowtor uciekł.

Naſzych Obozu Obertyna,

Bitwa naſzych z Wołochy.

Sieniawſkich dzielność.

Wołoſzy porażeni.

Tegoż Roku Ian Łaſki ſławney pamięci prawy Oyczyc Oyczyzny Arcybiſkup Gnieźnieński umarł, na iego mieyſce wſtąpił Maciey Drzewicki Biſkup Kuiawſki.

Roku 1533, Hetman W. Xięſtwa Litewſkiego drugi Annibal, Pirrus, y Scipio Ruſki y Litewſki, Kniaź Konſtantyn Oſtroſki Iwanowic Woiewoda Trocki, Mąż Swiętey pamięci y trudno wyſławioney dzielności, nad Tatary y Moſkwą częſty a ſzczęśliwy zwycięzca umarł, po Wniebowzięciu Panny MARYI, na iego mieyſce Iurgi Mikołaiewic Radziwił Hetmanem wielkim wybran.

Kniaź Konſtantyn umarł.

Tegoż Roku w Morawie nad Ołomuńcem trzy Słońca ukazały ſię na niebie,

Tegoż Roku Piotr Opaleńſki poſzedł do Turek, z iednał przymierze z obiema Krolami dożywotne, od Turkow Tatarow, y Wołochow.

Przymierze z Turki.

Tegoż Roku Miesiąca Czerwca Turecki Ceſarz Soliman we dwu

Turcy do Rakus

set tyſięcy woyſka do Rakuſkiey ziemie przyciągnął. gdzie pod Gunſzem Miaſteczkiem trzynaście ſzturmow ſtracił, za mężnym dokazywaniem Mikołaia Iuryſchica Węgrzyna, ktory ſię potym Turkom ſam dobrowolnie podał na rokowaniu, czym y lud nędzny y miaſto wybawił od oblężenia.

Roku 1534 Tatarowie na Wołyniu plundrowali, z ktorymi kilko bitew Rotmiſtrzowie Polſcy zwłaſzcza Iazłowieccy zwodzili. Wężyk też Kozak Chmielnicki poraził ich zagon pod Zaſławiem.

Waſil Moſkiewſkwie umarł.

Potym Roku 1535. Waſiley Iwanowic Wielki Kniaż Moſkiewſki umarł, zoſtawiwſzy na ſwym mieyſcu Iwana ſtarſzego Syna dziſieyſzego Wielkiego Xiędza Moſkiewſkiego, ktory ſię urodził Roku Pańſkiego 1528 z Waſilowny Olińſzczanki, według Herberſteina, ale w ten czas ieſzcze był dziecięciem w opiece u Owcyny, ktory miał porozumienie z Knieinią Wdową. Dla czego wielkie zamieſzanie w ten czas na Moſkwie było, y ſzkodliwe roſterki, zaczym y Michał Gliński w więzieniu umorzon, od Knieiney Wdowy Corki Brata ſwoiego, y wiele Kniaziow y Boiar pomordowano.

Roſtyrki w Moſkwie.

W ktorym rozruchu przyiachali do Litwy na łaſkę Krolewſką z Moſkwy Kniaź Siemion Bielſki, y Iwan Lacki. Dał tedy Krol Zygmunt Bielſkiemu Zizmory, Stokliſki, y Kormiałowo, a Ianowi Lackiemu z Synem, dał Wyſoki Dwor y Zołudek w Trockim Woiewodztwie. A Owcyna Opiekun Wielkiego Kniazia młodego Iwana Waſilewica z wielkim woyſkiem wtargnął do Litwy tegoż roku 1535. gdzie wielkie a prawie Pogańſkie okrucieńſtwo ogniem y ſzablą uczyniwſzy, dziatki niewinne y Białegowy na koły wtykaiąc, y obie płęć rozmaicie morduiąc, aż ſię w pietnaście mil od Wilna wrocił. Krol Zygmunt zebrawſzy ludu ſłużebnego y dobrowolnego iezdnego y pieſzego z Polſki kilkanaście tyſięcy, przełożył nad nimi Hetmanem Iana Tarnowſkiego, y Pana Andrzeia z Górki Staroſtę z Wielkiey Polſki, y poſłałich Litwie na pomoc, Xiążęta też Panowie y wſzyſtko Rycerſtwo Litewſkie y Ruſkie, zebrali ſię ochotnie dla ſpolnego ratunku z Hetmanem ſwoim Iurgim Radziwiłem, Panem Wileńſkim, Staroſtą Grodzieńſkim. A tak złączywſzy ſię z Polaki ciągnęli za Moſkwą, wzięli Zamek Homel w Siewierſkiey ziemi nad rzeką Sos. Potym Starodub zamek głowny, mocny, y wielki w izbice zrąbiony oblegli, na ktorym ſię był zawarł Owcyna, Koluczow, y Soyſki, Sprawcy Moſkiewſcy, y ludu o ſześćdzieſiąt tyſięcy, gdy go niemogli pożyć ſtrzelbą z dział, podſadźili prochy, y tak żapalili zamek, gdzie Owcynę, Soyſkiego, Kolucowa, y inſzych wiele Woiewod, Kniaziow y Boiar zacnych poimali, tak iż Więźniowie Polſkie y Litewſkie woyſko przewyższali. Przeto ich większą część zwłaſzcza ſtarych y mniey godnych lan z Tarnowa Hetman Koronny kazał ścinać. Było wſzyſtkich przez ſześćdzieſiąt tyſięcy. Tam też ſkarbow y inſzych rozmaitych wzdobyczy Litwa y Polacy bardzo wiele doſtali, wſzakże ogień nie mało popſował. Woyſka ſię potym z zwycięſtwem y z korzyścią do domow roziechały. A Krol z Polſki tegoż Roku do Litwy przyiachał, oddawſzy Corkę Iadwigę za Ioachima Margrabię.

Okrucieſtwo Moſkiewſkie.

Litwa z Polaki do Moſkwy.

Starodub wzięty.

Woyna Woloſka wtora.

Roku zaś 1537. znowu ſię woyna zaczęła Polakow z Wołochy, bo

Petryło

Petryło Woiewoda Pokuckie wołości częſtymi utarczkami po oney Obertyńſkiey porażce woiował, przeto Krol Zygmunt po Rokoſzu ktory miał z Rycerſtwem we Lwowie, wyprawił do Wołoch ludu ſłużebnego kilko Rot, po Swiętym Marcinie, ktorzy wzaiem ſpalili y wybrali, Czarnowce, Botuſſany y inſze wſi y miaſteczka aż do Soczawy.

Na drugi rok potym 1538. Petryło Woiewoda z Woyſkiem ſwoim Wołoſkim, y z Turkami wtargnął na Podole, Mieſiąca Lutego, ſpaliwſzy Cerwone, obległ Iagelnice, y Czarnokozince. Tam ſię Polſcy Rotmiſtrzowie prętko przeciw iemu zgotowali, zwłaſzcza Andrzey Tęczyńſki, Mikołay Sieniawſki Hetman Polny, y inſi. A gdy bitwę ſtoczyli z obudwu ſtron śmiele, zſankowali naſi, y muſieli przez Seret obronną ręką uchodzić, bo konie mieli boſſe, a w ten czas była wielka gołoledź, na ktorą byli Wołoſzy y Turcy oſtro konie ukowali. Wſzakże tak wiele Wołochow iako Polakow legło, między ktorymi Pilecki y Węgliński Rotmiſtrzowie zabici, a Włodek poiman.

Wołoſka woyna

Naſzych nieſzczęſtuna bitwa z Wołochy.

Przeto Krol Zygmunt tegoż Roku wyprawił do Wołoch znowu lud ſłużebny z Hetmanem Koronnym Ianem z Tarnowa, ktory obegnawſzy Chocim nad Nieſtrem dobywał go rozmaicie, y iużby go był doſtał przez poſadę prochow, ale Woiewoda Petryło łaſki y pokoiu pod pewnymi kondyciami proſił, co otrzymał, gdy znowu uczynił przyſięgę Krolowi Zygmuntowi.

Naſi pod Chocim.

Ieſt Chocim Zamek piękny y obronny na Skale podobny Kokonhauzowi w Liflanciech iakom ſię ſam obiema przypatrzył, wſzakżem iuż Turkami oſadzony widział Roku 1574 Ale w nim przed ſię ma Woiewoda ſwego Borkołaba, ktory nas tam dwakroć imieniem Hoſpodarſkim podeymował.

Roku 1539. Woiewoda Wileńſki Albrycht Gaſtołd umarł, pochowan w Kościele S. Staniſława na zamku Wileńſkim w Kaplicy ſwoiey.

Tegoż roku Iſabella Corka Krola Zygmunta w Małżeńſtwo Ianowi Waydzie Krolowi Węgierſkiemu na Budzyń odnieſiona, przez Pereni Petra Poſła iego, y Staniſława Tarła, Biſkupa Przemyſłkiego.

Iſabella do Węgier.

Tegoż Roku Malcherowa Raycyna Krakowſka o wiarę Zydowſką ſpalona ſrzod rynku Krakowskiego.

Roku 1541. Iurgi Mikołaiewic Radaiwił Pan Wileński Hetman W. Xięſtwa Litewskiego umarł po Wielkiey nocy.

Tegoż roku Bernard Pretwic Staroſta ſławny Barski, mſzcząc ſię nad Tatary zwoiowania Winnickich włości, wtargnął do Prekopu z Ceremiſſami, gdzie Tatarskie żony y dzieci wyścinał y potopił, y z wielką korzyścią wcale uſzedł raz po raz odwrot do Hordy czyniąc.

Pretwic Hordę woiuie.

Roku 1542. Mieſiąca Stycznia, Ian Mikołaiewic Radziwił Staroſta Zmudzki umarł.

Tegoż też Roku po Wielkiey nocy Iurgi Siemionowic Xiążę Sluckie, Mąż wielkiey dzielności rozſtał ſię z światem.

Iaroſław też Laski Woiewoda Sieradzki z przeważnych ſpraw y Poſelſtw ſławny śmierć z żywotem przemieniał.

Tegoż roku Krol Zygmunt ſtary z młodym Auguſtem, iadąc z Litwy porozdawali urzędy niektóre ziemskie w Wilnie Panom Litewſkim

Urzędy Panom Litewſkim.

skim dobrze zasłużonym pospolitey rzeczy, szostey Niedziele po Wielkieynocy. Panu Ianowi Iuriewiczu Chlebowicowi, Oycowi dzisieyszego Pana Mińskiego, dał Woiewodztwo Wileńskie, y Bobroysko, dał też Woiewodztwo Trockie Staniſławowi Albrychtowicu Gastołtowi, a Upitę od Trokow wten czas odłączono. Panu Macieiowi Woyciechowicu Ianowicza Starostwo Zmudzkie, Kniaziu Iwanu Dubrowickiemu Woiewodztwo Kiiowskie, Staniſławowi Dowoynie Woiewodztwo Połockie, Iurgiewi Naszyłowskiemu Woiewodztwo Witebskie, Heronimowi Chodkowicu Podczaszstwo y Radoń, y Ciwońſtwo Wileńskie, Woyciechowi Iondzyłowi Marszałkowstwo Nadworne.

Upitа od Trokow.

Tegoż roku Szarańca w Polszce około Krakowa, w Rusi y w Litwie oſkoło Mielnika. Swierzyna, Kleydanowa, Iwienca y Wilna stadami iako Spacy latała, a gdzie upadła, tam Zyta, iarzyny y trawę z ziemią wyiadła y wygryzła.

Szarańca.

Teyże Iesieni Miesiąca Oktobra dnia 10 czwartey godziny wnoc cuda ogniiste na obłokach były widziane.

W tymże Roku Staniſław Albrychtowic Gastołt Woiewoda Trocki umarł, w tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Roku 1543. Miesiąca Kwietnia umarł Starosta Zmudzki Maciey Wociechowic.

Tegoż Roku Maia dnia 15. Elizabeta Corka Ferdynanda Rzymſkiego y y Czeſkiego, przyniesiona iest do Krakowa w Małżeńſtwo Krolowi młodemu Zygmuntowi Auguſtowi.

Pierwsza Małżonka Auguſta Krola.

Tegoż Roku 1543. srogie powietrze morowe w Krakowie panowało, w samym iednym mieście ludzi dwadzieścia tysięcy umarło.

Roku 1544 Januarya albo Stycznia 24. dnia przed południem w godzinę przyszła ciemność wielka iakoby się znagła zamierzkło, a Słońca tylko ledwo był znak iakoby Sierp, albo młody miesiąc, rogami na zachód, a potym się one rogi obrociły na wschód Słońca, a dwie Gwiaździe, iedna biała druga czerwona od zachodu się się ukazały, trwało to zaćmienie Słońca o pułtory godziny zegarowych. Potym y drugie zaćmienie Słońca było, tak iż tego iednego Roku cztery się Eclipses albo zaćmienia, Słońca dwoie, a Miesiąca dwoie przytrafiły. Zaczym był glod wielki w Wilnie, iako się to w on czas drogo zdało, pulbeczek żyta po pułtory kopy kupowano.

Zaćmienie Słońca y Miesiąca cworo.

Tegoż Roku Krol Zyginunt stary z Krolem młodym z Seymu Piotrkowskiego przez Warszawę iadąc [ktore miasta w ten czas pogorzały] przyiachał do Brześcia Litewskiego dziesiątey Niedziele po Wielkieynocy. gdzie Seym walny Panom Litewskim złożył, na ktorym Seymie postanowiwszy insze potrzeby Rzeczypospolitey, spuścił Wielkie Xięstwo Litewskie Synowi Krolowi młodemu, w tydzień po Ruskiey Pokrowie Bohorodzicy. Tamże urzędy Panom Litewskim rozdał. Wiersułowi Państwo Wileńskie, Kniaziu Ianuszowi Dubrowickiemu Woiewodztwo Trockie, Hieronimowi Chodkowicowi Państwo Trockie, Mikołaiowi Ianowicu Radziwiłowi Marszałkoſtwo Ziemskie, Alexandrowi Chodkowicu Woiewodztwo Nowogrodzkie, Kniaziu Siemionowi Pruńskiemu Rzeczypospolitey przeciw Tatarom dobrze zasłużonemu Woie-

Seym w Brześciu.

Wielkie Xięstwo Auguſtowi spuszczone.

Urzędy Panom Litewskim.

Wodztwo

Wodztwo Kiiowſkie Staniſławowi Piotrowicu Kiſzce Mężowi nawſzem dzielnemu Woiewodztwo Witebſkie, Panu Mikołaiowi Iurgiewicu Radziwiłowi Podczaſtwo, ktory po wſchodzie cnoty Hetmańſtwa wielkiego dziś ſzczęśliwie doſzedł, Ianowi Ianowicu Radziwiłowi Kraiectwo, Hrehoremu Chodkowicu Podkomorſtwo, ktory był potym za naſzego wieku Hetmanem Polnym y Panem Wileńſkim.

Z Seymu Brześcieyſkiego Krol ſtary Zygmunt iachał do Polſki, a Zygmunt Auguſt młody do Wilna z Krolową Elżbietą młodą.

Tegoż Roku Carolus Ceſarz po długich woynach ziednał ſię z Krolem Francuzkim Franciſzkiem.

Potym Roku 1545. Mieſiąca Czerwca dnia 15 Elżbieta Krolowa młoda umarła bez potomſtwa w Wilnie, z wielką żałością wſzyſtkich Stanow. Pochowana na Zamku Wileńſkim w Kaplicy Swiętego Kazimierza Sierpnia Mieſiąca dnia 24. Elżbieta Krolowa umarła.

Tegoż Roku Auguſta 31. dnia, Krol młody Zygmunt Auguſt dał Staroſtwo Zmudzkie Panu Trockiemu Hieronimowi Chodkowicowi.

Potym Krol młody rychło po pogrzebie Małżonki pierwſzey Elżbiety, począł ſię ſwatać y zalecać Barbarze Radziwiłownie, ktora też była świeżą Wdową zoſtała po Staniſławie Gaſtołcie Woiewodzie Trockim, a na ten czas mieſzkała przy Matce ſwoiey Pani Wileńſkiey Iuriowey Radziwiłowey, do ktorey Krol częſto chodził na bieſiadę uczciwą, uczyniwſzy z Pałacu zamkowego przez ogrod do iey Dworu przechod, tamże z nią potym wziął ślub, ktory im wydawał Pleban Panow Radziwiłow, przy bytności Mikołaia Radziwiła, ktory był potym ſławney pamięci Woiewodą Wileńſkim, Marſzałkiem Ziemskim, y Kanclerzem Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Brata iey Stryiecznego, y przy bytności Staniſława Kieizgała Ciotecznego, y Mikołaia Radziwiła na ten czas Podczaſzego Brata rodzonego, y przy niektorych Panach y Dworzanach. Po ślubie Małżeńſkim mieſzkała Barbara długo przy Matce. Bo Krol roku 1547 przed Bożym Narodzeniem odiachał z Wilna do Polſki nawiedzić Oyca Krola ſtarego, y Matkę Bonę Krolową: Tamże to ożenienie ſwoie z Barbarą Rdziwiłowną obiawił Samuelowi Macieiewſkiemu, ktory mu to Małżeńſtwo potwierdził, y Ianowi Grabi z Tarnowa Panu Krakowſkiemu, ktory też iako mądry Senator raz ſpoionego Małżeńſkiego ślubu nie rozradzał, Y Krol ſam Zygmunt ſtary y Krolowa Bona Matka tego tego mu ſrogo bronili, y paſkwiluſſe rozmaite piſano. Slub Auguſtow z Barbarą Radziwiłowną. Potwierdzenie Slubu Małżeńſkiego z Barbarą.

Tego też roku 1547. Carolus Ceſarz z Xiążęty Saſkimi, z Laugrafem Heſkim y z inſzemi ſzkodliwe Chrześciaństwu woyny wiódł. O czym czytay *Paulum Jovium, Sleydanum* y inſzych. Woyny Karoluſowe z Xiążęty.

A Krol Zygmunt ſtary złożywſzy Seym walny w Piotrkowie na S. Marcin poſtanowił wſzyſtkie ſprawy Koronne około praw, y obrony granic, tamże Mazowſze y Pruſy oddał na wychowanie ku Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu Synowi Krolowi młodemu Auguſtowi, ktory z Seymu Piotrkowſkiego pożegnawſzy Oyca przyiachał do Wilna pogście Roku 1548. gdzie go też Panowie Litewſcy niektorzy znowu fraſo- Mazowſze na wychowanie Auguſtowt.

wali

wali o Małżeństwo z Barbarą. y mało rozterkliwe nieznaszki do skutku onych wierszykow nie przywiodły.

Combussit Phrygium pastorem, Pergama Græcos,
A Veneris surgens faculis amor, ignis, & ira, &c.

Cuda na Niebie. Tegoż Roku Januarii 13. widziano na obłokach straszne cuda w nocy, iakoby ufy zbroyne ogromną bitwę na pułnocy staczaiące.

Tegoż Roku 1548. Miesiąca Lutego Krol stary Zygmunt przyiachawszy do Krakowa z Seymu Piotrkowskiego chory, tym bardziey począł mdleć y chorować, a tak przyiąwszy z wielką skruchą y nabożeństwem Pańskie Swiątości, y rozrządziwszy porządnie obiię Rzeczpospolitą tak Koronną iako Wielkiego Xięstwa Litewskiego, przemienił ten żywot doczesny z wiecznym, w dzień chwalebny Wielkonocny, godziny 9. wieku swego lat ośmdziesiąt y rok, Miesięcy dwa dni siedm, a na Wielkim Xięstwie Litewskim, Ruskim, Zmudzkim &c. y na Krolestwie Polskim lat czterdzieści, y pułtora szczęśliwie wykonawszy.

Krol Zygmunt umarł.

Tę smutną nowinę przyniesiono z Krakowa do Wilna rano w Przewodną Niedzielę Krolowi młodemu, ktory y wszystkie stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego z żałosney Oyca Oyczyny śmierci z serdecznym opłakiwaniem czynili obchod żałobny w tymże tygodniu w Piątek Krolewskim obyczaiem z marami, z świecami, y z koniami kosztownie ubranymi po wszystkich Kościołach.

Obchod w Wilnie Zygmuntowi

A potym tegoż czasu Niedziele trzeciey po Wielkieynocy, y po śmierci Oycowskiey Miesiąca Kwietnia dnia siedmnastego, godziny 9. Krol Zygmunt August. wezwawszy do siebie Panow Rad niektorych Litewskich posłał ich do Dwora Pana Radziwiłowego, po Panią Barbarę Radziwiłownę Trocką Woiewodziną Wdowę z ktorą iuż był wźiął ślub, iako się wyżey powiedziało. A tak Panowie Litewscy uczyniwszy iey uczciwość zwykłą, prowadzili ią do Pałacow Krolewskich na Zamek Wileński, Krol ią potykał w sieni u drzwi, y tam się witali. Opowiedział to potym Krol ozdobną rzeczą wszystkim Panom, iż za wolą Bożą y dziwnym rządzeniem iego iuż z Barbarą Radziwiłowną iako z Domu przednieyszego w Litwie z zacnego Oyca urodzoną, brał ślub obyczaiem powszechnym Chrześciańskim. Przeto iey potym y przeciwnicy powinną cześć musieli wyrządzać, iako Krolowey swoiey.

Barbara Radziwiłowna na Pałac przyprowadzona.

Potym Krol zarazem w tydzień wyiachał z Wilna do Krakowa na pogrzeb Oycowski, w żałobnym poczcie Panow y Dworzan Litewskich. Koronni też Panowie, y Wociech Pruskie, y Cieśińskie Xiążęta, y Margrabic Brandeburski, y Posłów bardzo wiele od Krolów y Panow Chrześciańskich. Był potym pogrzeb odprawowan z wielką a Krolewską pompą z Chorągwiami zbroynych Chorązow, z ziemskimi y Powiatowymi Chorągwiami, y z inszymi ceremoniami, iako iest iest obyczay w Polszcze Krolow chować. Pochowan tedy 26 Dnia Lipca roku 1548. na Zamku Krakowskim w Kościele S. Stanisława, w Kaplicy, ktorą potym Krolowa Bona wielkim kosztem z kamienia ciosanego z wierzchu, a wewnątrz z Figurami Marmurowymi ozdobnie iako widzimy wywieść dała.

Pogrzeb Zygmuntow.

Po Ceremoniach pogrzebu, Krolowa Bona ustawicznie Krola młodego

dego z Pany Koronnymi frasowała, wiodąc go do rozwodu z Barbarą Radziwiłowną; Ale w tym Krol odiachał do Litwy, gdzie w Wilnie będąc z Małżonką Barbarą krotofil rozmaitych według młodości używał.

Tatarowie Wołyń burzą.

Roku 1549. Tatarowie Prekopscy na Wołyń wtargnęli Miesiąca Września, gdzie bardzo wiele Slachty y połonow rozmaitych nabrali, y Kniazia Wiśniewieckiego z Małżonką poimawszy do Hordy zawiedli.

Tegoż roku w wielki post umarł Kniaź Ianus Dubrowicki Woiewoda Trocki.

Tegoż też Roku Ian Hlebowic Woiewoda Wileński Kanclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego doczesnemu światu podziękował rychło po Wielkieynocy.

O KORONACYI Y SMIERCI KROLOWEY BARBARY Radziwiłowny, y Seymach Wileńskim y Piotrkowskim, Roku 1550.

ROZDZIAŁ VI.

KRol Zygmunt August chcąc do skutku przywieść Koronacyą Małżonki swey Barbary, złożył Seym w Piotrkowie Roku 1550. na który się bardzo wiele Panow Koronnych y Possow Ziemskich ziechało. Tam była pierwsza propozycya Krolewska, iż każdy Pan na iednym urzędzie albo dostoieństwie miał przestać, a *pluralitas Dignitatum* miała bydź odbierana, exekucyą też obierania dzierżaw Imion Krolewskich grożono. Co nie iednego ruszyło w sadno, bo Wroć nie każdemu było smaczne. Przeto Possowie ktorzy byli possani z Powiatow, y inszy, nieśmieli woli Krolewskiey przeciwić, iedni boiąc się stracić, a drudzy zabiegaiąc łaski. Była tedy na tymże Seymie uchwalona Koronacya Barbary Radziwiłowny, ktora tegoż Roku w tydzień po Swiętey Barbarze była koronowana w Krakowie na Zamku w Kościele Swiętego Stanisława na Maiestacie według zwyczaiu przyprawionym, przy zebraniu Biskupow y Panow Koronnych, y Litewskich którą też Koronacyą uczcili Xiążęta Legnickie, Cieszyńskie, y insze, y Possowie od Xiążęcia Pruskiego Albrychta, ktory też w ten czas Hołd Krolowi uczynił przez Posły y przysięgę potwierdził.

Krolowa Barbara koronowana.

Rychło po Koronacyi tegoż Roku rozniemogła się Krolowa Barbara, z podeyźrzeniem trucizny zadaney, przez zdrayce iednego Włocha Doktora, y chorowała przez wszystkę zimę y Wiosnę.

Roku 1551. po Koronacyi Krolowey, dał Krol Woiewodztwo Trockie Panu Mikołaiowi Iurgewicu Radziwiłowi, y Kieydanow w oyczyznę ze wszystkimi folwarki ku niemu przyległymi.

A Panu Mikołaiowi Ianowicu Radziwiłowi Marszałkowi, Kanclerstwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Tegoż Roku zima nazbyt ciepła w Litwie była, iż przez wszystkie czasy Grudnia, Stycznia y Lutego Miesiącow dżdże ciepłe szły, Zyta

na polach pięknie ſię okazały, a ſkoro na Wioſnę wſzyſtko zaś mrozy y dżdże zimne popſowały, zkąd drogość wielka urosła.

Krolowa Barbara umarła.

Tegoż roku 1551 w Swiątki Krolowa Barbara umarła w Krakowie, Krol z wielką żałością prowadził iey ciało do Wilna, a odpoczywaiąc z ciałem w Olkinikach, dał Woiewodztwo Wileńſkię Panu Mikołaiowi Radziwiłowi Marſzałkowi, y Kanclerzowi Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego. Potym Krol przyiachawſzy do Wilna, pochował Krolową Barbarę, z wielkim żalem y Pompą Krolewſką na zamku w Kaplicy Swiętego Kazimierza podle pierwſzey Małżonki Krolowey Helżbiety Ferdynandowny.

Pogrzeb Krolowey Barbary.

Teyże Jeſieni gdy Krol wyiachał w łowy po onym ſmutku do Wigrow, przyniesiono mu nowinę iż Carż Prekopſki Zamek Braſław na Wołyniu ſpalił, y wſzyſtkich ktorzy na nim byli, tak Slachtę iako y poſpolity gmin w połon bez odporu wywiodł.

Braſław ſpalon.

Potym Krol przyiachawſzy do Wilna złożył Seym walny Panom y Rycerſtwu Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, o Swiętym Michale, na ktory Seym przyiachali Posłowie Koronni, namawiaiąc Krola, aby Panow y Rycerſtwo Litewſkie Ruſkie y Zmodzkie wiodł do Unii z Koroną Polſką, za ktorym ziednoczeniem wielkie pożytki y obronę przeciw Tatarom y każdemu nieprzyiacielowi, Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego podawali y obiecowali. Wſzakże Panowie Litewſcy ani kondycyi przyięli, ani Unii pozwolić chcieli, y mało co potrzebnego na tym Seymie poſtanowili, tylko Serepcyżnę na wſzyſtkę ziemię Litewſką Ruſką y Zmudzką, na trzy lata od Sochy po 5. groſzy Lit. dla obrony przeciw Nieprzyiaciołom, które pieniądze dawano potym z ſkarbu Rotmiſtrzom iezdnym y pieſzym na Ukrainę Moſkiewſką y Tatarſką.

Seym w Wilnie.

Staranie o Unią prożno.

Serepcyzna po 5 groſzy.

Na tymże Seymie mało ſię wiele złego nie ſtało, między Panem Mikołaiem Radziwiłem Trockim, ktory miał z ſtrony ſwoiey Kieizgała, y między Panem Staniſławem Kiſzką Witebſkim, Woiewodami, wſzakże ich potym Krol pogodził, iż pierwſzą przyiaźń potwierdzili.

Roku 1552. był głód wielki w Polſzce: A Krol po trzech Królach z Wilna wyiachał do Piotrkowa na Seym.

Głod w Polſzce.

W tenże czas Iſabella Krolowa Węgierſka Sioſtra Krolewſka po śmierci Męża ſwoiego Ianuſza Waydy Krola Węgierſkiego, ktory umarł roku 1540. w rok po oddaniu Małżeńſkim, ucierpiawſzy oblężenie na Budzyniu od Ferdynanda, y gdy Turcy Budzyń y Węgierſką ziemię pogromiwſzy Niemców opanowali, Roku 1542. uſtąpiwſzy Solimanowi z Budzynia do Siedmiogrodzkiey ziemie, przyiachała potym na granice Sląſkie z Synem Ianuſzem Krolewicem do Krzepic, potym do Wieluna, gdzie gdy mieſzkała, ieden Czech zdrayca ſtrzelił z Ruſnice na Syna iey małego Królewica Ianuſza, wſzakże zdrayca ſkaran za razem. Przyiachała potym do Piotrkowa Roku 1552. gdzie Król w ten czas Seymował, który Seym trwał do Wielkieynocy. Tamże Posłowie Tureccy z Węgier do Izabelle y do Krolewica przyieżdżali, proſząc aby ſię wrócili do Węgier na ſwoie Królewſtwo. Iachała potym Iſabella do Warſzawy z Królewicem Ianuſzem do Krolowey Bony Matki ſwoiey, gdzie czas niemały zmieſzkawſzy, wróciła ſię do Węgier z Synem Królewicem, gdy

Janus Krol Węgierſki umarł.

Na Krolewica ſtrzelono.

Krolowey Iſabelli wielgrzymowanie.

iey

iey Posłowie Tureccy przyrzekli pod przysięgą za przespieczność, którzy się iey lepiey niż sami Węgrowie na wszystkim zachowali, tamże y żywota dokonała. A Opiekuna iey y Królewicowego Biskupa Waradyńskiego Mnicha Kintstarta, który był nowo Kardynałem uczyniony, zabił potym zdradliwie na pokoiu w rozmowie Włoch Ian Baptista Gastaldus, Roku 1560. Mnich Kintstart zabity.

A Król Zygmunt August tegoż roku 1552. skoro po Wielkieynocy skończywszy Seym wyiachał z Piotrkowa do Gostynina, z tamtąd zaś ruszył się do Torunia, a potym do Gdańska skoro po Swiątkach wyiachał, y mieszkał w Gdańsku aż do Swiętego Bartłomeia, z Gdańska zaś wracaiąc się do Litwy, przyiachał do Krolewca gdźie był wdźięcznie y wesoło przyięty y czestowan od Albrychta Xiążęcia Pruskiego, ale potym gdy strzelbę ognistą, y rozmaicie przyprawioną z Działi Xiąże Pruskie okazowało, z trafunku kula z działa tuż za Krolem zabiła z wierzchu Kniazia Wisniewieckiego na ten czas Giermka Krolewskiego, y głowę mu roztrąciła, tak aż mózg na Krola skoczył. Xiąże Pruskie bardzo się o to frasował, obawiaiąc się aby na niego Polacy iakiego domniemania złego o to niemieli. Ale Krol obaczywszy iego słuszną wyprawę, a uważywszy nie doścignie sądy Boże, uskromił to wszystko. A Puszkarz zdrayca uciekł. A potym Xiąże weseląc się z przyiazdu Pana swego, y śmierząc onę straszną przygodę, krotofile rozmaite sprawowało. Król August do Prus. Xiąże Wiśniecki zabity, y Krolewska nie bespieczność.

Wyiachał potym Krol z Krolewca na Ragnetę do ziemie Zmudzkiey na Iurborg, na Skierstomon, Wielonią. Wilkią nad Nieumnem, a potym na Kowno do Wilna. W Wilnie będąc, ułożył z Pany czwarty pobor na wszystkę Slachtę, z każdego konia wiele ktory powinien na woynę koni stawić po kopie Litewskiey: O czym Slachta mało wiedziała, ale za niewolą musieli dać, a kto nie oddał wczas grabieżą brano. A te kopy do skarbu dawano, nie do Poborcow obranych. Pobor na Slachte.

O KORONACYI TRZECIEY KROLOWEY KATARZYny, y rosterkach około Ostroga, Roku 1553.

ROZDZIAŁ VII.

KRol Zygmunt August będąc młodym Wdowcem umyślił znowu przyiaźń odnowić z Domem Rakuskim przez Małżeńską powinność. A tak R. 1553. skoro po Bożym Narodzeniu wyiachał z Wilna do Grodna, gdźie na ten czas Krolowa Bona Matka iego mieszkała, z ktorą namowiwszy się iachał do Krakowa. Z Krakowa zaś wyprawił Posły w swatanie do Krola Rzymskiego y Czeskiego Ferdynanda, pierwszey Małżonki Elżbiety Oyca. między inszymi Possami był przednieyszy Mikołay Radziwił Woiewoda Wileński, Kanclerz y Marszałek Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

A potym tegoż roku w Sobotę po Swiętym Iakubie, Corkę Ferdynandowę Katarzynę Siostrę rodzoną Elżbiety pierwszey Krolowy Wdowę, przyprowadził z inszymi Pany ozdobnie do Krakowa. A ta Katarzyna Ferdynandowna była przedtym tylko sześć Niedziel za Francis- Katarzyna Krolowa.

ſzkiem Gonzagą Xiążęciem Mantuańſkim Włoſkim, ktory potym titonął na wielkim Iezierze nazwanym po Włoſku *Laco de Gerda.* Przyiachał też z nią Ferdynand Arcyxiążę Rakuſkię, Brat rodzony, y wiele Grofow, y Panią Czeſkich y Niemieckich z Francymerem ſtroynym.

Krol też Zygmunt Auguſt na to weſele z wielkością Panów y Rycerſtwa Koronnego y Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego wielkim, świetnym, a przeważnym koſztem poczty dziwnie ozdobne przygotował; tak iż ſię wſzyſtko świeciło od złota, śrebra, złotogłowow, Altembaſſow, Axamitow, Szarłatow, Attlaſow, Pierza, Tarczy, Zbroy pozłociſtych koni przybranych &c. iakie Wirgilius Turnuſſowy *in Æneidis* Homerus Mennowy u Troiey, y Euripides Reſuſſa Krola Trackiego &c. opiſuią. A Barwy naypodleyſze były ſzarłatowe. Wſzakże miedzy Pany Koronnymi Panowie z Gorki, Synowie Pana Poznańſkiego, a miedzy Litewſkimi Radziwił, Woiewoda, a Hrehory Alexandrowic Chodkiewic Podkomorzy Wielkiego X. Lit. Staroſta Kowieński dziwnie nakładnie y ſtroynie inſzych przewyżſzali, aczkolwiek mało było czym brakować. Nazaiutrz tedy w Niedzielę pierwſzą po Swiętym Iakubie było oddawanie Małżeńſtwa miedzy Krolem y nową Krolową, ktora tegoż dnia była koronowana, a potym weſele z rozmaitymi turnieiami, tryumfy, y krotofilami odprawowano.

Pompa Weſela.

Małżeńſtwo y Koronacya.

Mor w Wilnie.

Tegoż Roku ſrogie a iadowite powietrze w Wilnie panowało, dla ktorego byli Mieſzczanie pouciekali gdzie kto mogł. Marło też w Trokach, w Eyſiſkach, w Miednikach, y Zyzmorach, y w inſzych okolicznych wſiach y miaſteczkach.

Teyże Ieſieni dnia 6 Września, Kniaź Dymitr Sanguſzkowic Staroſcic Włodzimirſki, wziął Xiężnę Helſkę Oſtroſką gwałtem na Oſtrogu, a Xiążę Konſtantyn zamek Oſtrog ſam opanował.

A gdy Xiężna Iliyna y Pan Zborowſki Woiewoda Kaliſki, y inſi Panowie Polſcy ktorzy ſwym koſztem iey pomagaiąc byli przyiachali, inſtygowali y proſili o wyrok na Kniazia Dymitra Sanguſkowica, iako na niepoſluſznego Mandatowi, bo pozwany nie ſtanął, y iako na wzruſzyciela poſpolitego pokoiu: Krol cały tydzień z Pany Radami Litewſkimi na tym ſiedział, potym wyrok od Krola wyſzedł przez Pana Mikołaia Radziwiła Woiewodę Wileńſkiego y Marſzałka Wielkiego, na Kniazia Dymitra, za winę Krolewſką, iż on za Mandatem nie ſtał, dla czego był wywołan z ziemie, a maiętność y Imiona iego na Krola Knieiniey zaś Iliyniey gardłem go wydano, y Imiona y Zamek Oſtrog kazał iey Krol wrocić, a po Xiężnę Helſkę Corkę iey poſłano ludzi zacnych, ktorym ią kazano wziąć od Kniazia Dymitra, y oddać Matce.

Kniaź Dymitr wywołan.

A W tym Kniaź Dymitr przez Spiegi oſtrzeżony, tylko na iednym Koczym z Xiężną Helſką ubrawſzy ią y poſtrzygſzy iako pacholę ziachał do Czech.

Panowie Polſcy z Panem Zborowſkim Woiewodą Kaliskim pomagaiąc Xiężnie Iliyney prawdziwie, acz z wielkim koſztem y pracą, dogonili go w Czechach ſześć mil od Pragi, w Miaſteczku Lyſſey Gorze, tamże go przez zdradliwe Goſpodarza iego wydanie, zdybali tylko iednego, y zranili, y uſtrzelali okrutnie, bo ſię mężnie porwawſzy ławę, gdy nie

Kniaź Dymitr zabity.

miał

miał czym inſzym bronił, tamże w tych ranach y w więzieniu umarł, y odtychże Mieſzczan z wielką uczciwością iako na Xiążę przyſtało pochowan, ktoremu y grob *cum Epitaphio* ozdobnie wyſtawili. A Xiężna Helska przyniesiona y oddana Matce przez tychże Panow Polſkich. O ktorą potym miedzy Panem z Gorki a Xiążęciem Siemionem Słuckim było zwad y rozterkow wiele.

Krol też mieſzkaiąc z Krolową przez zimę w Knyſzynie dla powietrza w Litwie panuiącego złożył Seym walny w Lublinie na ktory skoro po Miętopuściech R. 1554. wyiachał, ale ſię mało Panow y Rycerſtwa Koronnego na ten Seym ziachało, tylko Poſłowie z Powiatow, ktorzy ſię o to zaſtawowali, iż nigdy Seymy w Lublinie niebywały, dla czego ſię żadne poſtanowienie o Rzeczpoſpolitą Ziemską na tym Seymie nie skończyło. *Seym w Lublinie próżny.*

Tegoż Roku Iwan Waſilewic Wielki Kniaź Moskiewski Aſtrahan Zamek y Hordę nad Morzem Kaſpiyskim, ktore Moskwa zowie Chwalińskoie Morze, wziął y opanował, zkąd ſię Carem Aſtrahańskim piſze. *Aſtrahan Moſkiewſki wziął.*

Tegoż Roku Staniſław Dowoyna Połocki Woiewoda w Poſelſtwie od Krola do Moskwy iachawſzy, wziął przymierze z Wielkim Xiędzem Moskiewskim na dwie lecie, od Zwiaſtowania Panny MARYI Roku wyżey mianowanego 1554. A Poſeł Moskiewski z ktorym było tyſiąc koni Moskwy, do Lublina przyiachawſzy potwierdził to przymierze na dwie lecie z Krolem. *Dowoyna Poſeł do Moſkwy.*

Miał też to na inſtrukcyi od Wielkiego Kniazia Poſeł, iż ieśliby Krol Kniazia Moskiewskiego chciał piſać y wyznać go Hoſpodarem y Carem wſzyſtkiey Ruſi, tedy z nim chciał Pokoy mieć wedle woli Krolewskiey, y Panow Rad Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, choć na wiekuiſte czaſy, albo na czas pewny. Na co Krol zezwolić niechciał, a za tytuł prożnochlubny pokoiu nie kupował, ktorego woyną zawżdy mogł doſtać. Odprawiwſzy tedy Poſła Moskiewskiego, wyiachał Krol z Krolową z Lublina do Litwy skoro po Wielkieynocy, y zmieſzkał w Brześciu dni pięć, potym nazaiutrz po Wniebowſtąpieniu Pańskim, wyiachał z Brześcia do Grodna, gdzie też mieſzkał dni pięć, w Olkinikach także zabawił ſię dni 5. a w Wigilią Bożego Ciała przyiachał do Wilna, gdzie go wſzyſcy Panowie Litewſcy, y Rycerſtwo, y Dworzanie w świetną ozdobnych poczcie potykali, a potym w Niedzielę u Krola Panowie na obiedzie byli. *Moſkiewſki za Tytuł przymierze okazowała.* *Krol do Wilna.*

O WOYNIE Z LIFLANTY,

Y Z MOSKWĄ POTYM DLA LIFLANTOW.

KSIĘGI DWUDZIESTE PIĄTE

ROZDZIAŁ I.

DO WIELMOZNEGO PANA PANA IANA WOŁMINSKIEGO, Kastellana Połockiego, Starosty Krewskiego.

ROku 1556. Wilhelm Furſtemberg Miſtrz Liflantſki, iakoſkoro ze wſzyſtkimi Kontoraini y z Zakonem Krzyżakow ſwoich wiarę Luterſką przyiął, zarazem na Arcybiſkupa Rygeńſkiego Margrabię Brandeburſkiego Wilhelma, rodzonego Xiążęcia Pruſkiego Albrychta, a Cioſtczonego Krola Zygmunta Auguſta Polſkiego Brata powſtał, iż mu bronił Kościołow Katolickich pſować, y wiary nicować. A ſzykuiąc na niego przyczyny złożył Seym walny w Wendzie ſtołecznym zamku ſwoim, ktory dziś naſi Kieſią zowią, na ktorym poſtanowił woynę na Arcybiſkupa podnieść, kładąc nań tę potwarz, iakoby on Liflanty chciał wydać Krolowi Polſkiemu, a Kurlandy Bratu Xiążęciu Pruſkiemu.

Woyna więtrzna Liflantſka.

A tak Roku 1556 po Swiętym Ianie Chrzcicielu ſam Wilhelm Furſtemberg ze wſzyſtkim Zakonem ſwoim, y z Hermanem Derpſkim, y z Rewelſkim, y Habſelſkim Biſkupami, y z Slachtą Liflantſką wciągnął w Ziemicę Rygeńſką Arcybiſkupią obyczaiem nieprzyiacielſkim.

Arcybiſkup też acz ſię był umyślił polną bitwą potykać, bo miał przy ſobie Slachty nie mało, ale widząc nie rowną, uchodził obronną ręką do Kokenhauſu Zamku ſwoiego nad Dzwiną, tamże ſię zawarł. A Miſtrz go wielką mocą dobywał, lecz iż był zamek dobrze obwarowany, y położeniem mieyſca obronny [iakom ſam widział Roku 1573. iadąc tamtędy Dzwiną do Rygi aż z Witebſka] przeto mu ſtrzelba ma-

wadziła, tak tedy aż głod oblężeńcow do poddania przymusił, iż ośmego dnia od oblężenia zamek y Miasteczko kazał Arcybiskup otworzyć, podaiąc się dobrowolnie. Ale Mistrz nie bacząc ani na iego pokorę ani na Xiążęcia godność y prymatską, naszydziwszy się z niego, trzymał go w więzieniu mało nie cały rok, wszystkie mu Miasta y zamki, y maiętności pobrawszy.

Arcybiskup Liflantski Regeńskí poimany.

Przeto Krol August naprzod posłał Kaspra Łączkiego do Mistrza. dla wyswobodzenia Arcybiskupa Rygeńskiego, Brata Ciotczonego. Ale Liflanci zgwałciwszy prawo Boże y ludzkie, Łączkiego w drodze zabili, niż do Mistrza doiachał.

Łączki Poseł zabity.

Za tym Despektem posłał ieszcze Krol Biskupa Zmudzkiego do Mistrza ktory także o zabicie Łączkiego, iako o wyzwolenie Arcybiskupa wiele pracował, ale dla hardości Niemieckiey prożno zaś do Krola przyiachał.

Tymi tedy despektami nie znośnymi Krol August słusznie pobudzony, Roku 1557 zebrawszy woyska prawie wybornego tak z Litwy iako z Polski przez sto tysięcy, wyciągnął sam osobą swoią do Poswola z Działy, y z wielkim Rystunkiem woiennym, Panowie też Koronni y Litewscy wielkie poczty stawili, także Iurgi y Siemion Olelkowicy Xiążęta Słuckie, cztery tysiące iezdnego y pieszego Rycerstwa ozdobnym kosztem przywiedli. A przedtym ieszcze Woiewoda Trocki Mikołay Radziwił iuż był na granicy, y począł był w ziemię Liflantską wtarczki czynić. Mistrz też Liflantski Furstemberg trwaiąc w swey hardości zebrał był siedm tysięcy Reyterow, y sześć Proporcow pieszych Knechtow, także Łotwy Gburow kilka tysięcy, y Biskupi trzey Derptski, Habselski, y Rewelski ufy swoie przeciw Krolowi byli wywiedli. Ale gdy obaczyli iż prożno przeciw osnowie wierzgać, wnet złożywszy hardość nadętą, udał się Mistrz do pokory, a przez Posły Cesarza Ferdynanda, y swoie prosił łaski y pokoiu, ktory snadnie otrzymał. Bo Krol August naradziwszy się z Pany Radami odpowiedział Posłom łaskawie, iż gdyby nam o Sieroty, y niewinne Wdowy nie szło, nigdybyśmy pokoiu Mistrzowi nie pozwolili, wszakże iżby wyrozumiał nas krwie Chrześciańskiey rozlania nie pragnąć, sam Mistrz ieśli pokoiu prosi, niechay tu do obozu naszego przyiedzie, a Arcybiskupa z sobą przyprowadzi.

Krol August da Liflant.

Xiążąt Słuckich Poczet 4000.

Woysko Liflandskie.

Mistrz Liflantski łaski prosi.

Tak tedy Mistrz udawszy się na łaskę, przyiachał do Krola z Arcybiskupem we trzech set iezdnych, tam gdy uczynił pokorę y upadszy u nóg Krolowi, postąpił hołd, y Arcybiskupa na pierwsze mieysce przywrócić, y szkody mu wszystkie nagrodzić, a Krolowi woienne nakłady odłożyć, ktore kondycye aczkolwiek się zdały ciężkie stanom Liflantskim, wszakże za Mistrzem musieli wszyscy przyzwolić, obawiaiąc się czego gorszego. A zatym był pokoy z obudwu stron utwierdzony, y woyska rozpuszczone, Roku 1558.

Pokoy Liflantom dany.

Tegoż Roku po Swiątkach Krol Seym złożył w Krasnymstawie, na ktory Polskich Panow mało przybyło, bo się upominali przez Posły, aby Seym był w Piotrkowie, a Krol potym wyiachał do Warszawy, a stamtąd do Krakowa do Krolowey pospieszył. A w tym czasie Iwan Wa-

Seym w Krasnymstawie.

ſilewic W. Kniaź Moſkiewſki nalazł też przyczynę na Liflanty, tak o wzruſzenie przymierza z Narwy, iako o nie oddanie pewnych płatow pieniędzy z Biſkupſtwa Derptſkiego, na ktore prawo dziedziczne ſobie przywłaſzczał.

Moſkiewſki Liflanty zwoiował y zamki pobrał.

A zebrawſzy ſto trzydzieści tyſięcy woyſka z Moſkwy y z Tatar wielkim gwałtem nie małą część z Liflantſkich krain za krotki czas zwoiował, y Narwę Miaſto y zamek portowy wziął, także Wiſemburg, Heberpol, Talkonlais, Taurneſt, Hadzel, Falkenach, Neinhaus, Kirempe, Ollentorn, Kanelieht, Talkoffen, y inſzych zamkow z włościami przez trzydzieści, także Derbet albo Derpt Miaſto y zamek Biſkupi z wielkimi ſkarbami poſiadł, y opanował, a więźniow y łupow rzecz nie oſzacowaną Hetmanowie iego do Moſkwy wyprowadzili, y Biskupa Derptskiego z Kanoniki.

Burdy o Xiężnę Oſtrogſką.

Roku zaś 1559. Siemion Olelkowic Xiążę Słuckie przyiachawſzy niezbacznie do Lwowa, wziął ślub z Xiężną Halską Iliąnką Oſtrogską, poślubioną przedtym Łukaſzowi Panu z Gorki, o co wielkie burdy między nimi z obudwu ſtron były urofły, aż to Krol w Krakowie ledwo uhamował, y to na czas.

Obrona Liflandom poſtąpiona.

Miſtrz też Liflantski od Moskiewskiego zewſząd utrapiony w lekce do Krakowa tegoż roku przyieżdźił, proſząc Krola o obronę, przeto Krol Auguſt wyiachawſzy z Krakowa do Litwy, złożył Seym walny w Wilnie, na ktorym potwierdzenia wolności y przywileiow ſwoich, tudzież poprawienia Statutu Slachta ſię Litewska, Zmudzka y Ruska domowiła, zaczym obrona Liflantom przeciw Moskiewskiemu była uchwalona, na ktorą Serepczyznę po dzieſięci groſzy Litewskich od Sochy na dwie Lecie poſtanowiono. A Miſtrz Liflantski 6 zamkow Krolowi poſtąpił w ſummie dzieſięćkroć ſto tyſięcy złotych, to ieſt, Bowsko, Zelbork, Trezicze, Newenmik. Lucen, y Baſſenborg, na ktore zamki Krol zarazem Urzędniki ſwoie poſłał y ięzdnych 500. a 500 pieſzych dla obrony, nad ktorymi był przełożony Ian Chodkiewic Stolnik Wielkiego Xięſtwa Litewskiego, y Iurgi Zienowic Staroſta Propoyski y Cieciorski.

Woyſko Litewſkie do Liflant.

Roku zaś 1560. około trzech Krolów woysko Moskiewskie Liflanty plundrowało, y Maryenborg zamek z inſzemi wzieli, przeciw ktorym wſzyſtka Litewska ziemia była ruſzona dla obrony Liflant, ale Moskwa nabrawſzy ſię z wielkimi łupami do Moskwy ubiegli.

Tegoż Roku przed Swiątkami Hieronim Chodkiewic Pan Wileński, Staroſta Zmudzki, maiąc tyſiąc ludu pieniężnego, y ośm Marſzałkow Powiatowych, także wſzyſtkę Slachtę Zmudzką, Kowieńską, y Zawiliyskie Powiaty, y Pańskich Poeztow nie mało, przeprawiwſzy ſię pod Zelborkiem przez Dźwinę ciągnął przeciw woysku Moskiewskiemu, ktorego było pod Kieſią 50000. ktorzy uſłyſzawſzy o naſzych ubiegli do Moskwy, dawſzy ziemi Liflantskiey pokoy, wſzakże Kniaź Alexander Połubieński miał z nimi dwakroć bitwę pod Maryenborkiem, y nie daleko Kieſi, gdzie ſtraży Moskiewskiey 400 na głowę poraził, y Woiewodę iednego Kniazia Iwana Meskierskiego poimał, ktory był poſłan z inſzymi zacnymi więźniami od Pana Wileńskiego Krolowi do Wilna

przez

przez Hrehora Tryznę Marszałka y Rotmistrza Krolewskiego.

Roku zaś 1561 wszystka ziemia Litewska do Lifland przeciw Moskwie była ruszona z Hetmanem Wielkim Mikołaiem Radziwiłem Wojewodą Trockim, przy ktorym byli Panowie Hieronim Chodkiewic Kastellan Wileński, Hrehor Chodkiewic Pan Trocki, Paweł Sapieha Nowogrodzki, Wasil Cziskiewic Podlaski Woiewodowie, y insze Rycerstwo Litewskie, a gdy się pod Zelborkiem wszystko woysko przeprawiło przez Dzwinę, wnet Moskwa ktorych stawiono być woyska 103000. ustąpili z Lifland do Moskwy. A Mikołay Radziwił Woiewoda na on czas Trocki, Hetman Wielki Litewski, posłał z Rumborku pod Zamki Moskiewskie Jurya Tyskiewicza, y Hrehora Tryznę Marszałków y Rotmistrzow Krolewskich, dawszy im pod sprawę pięć tysięcy Szlachty Litewskiey, ktorzy plundrowali aż do Derptu, Włości Moskiewskie. Woysko Litewskie do Liflant pod Taurus.

A pod Zamkiem Taurusem, z ktorego Moskwa częste naiazdy czyniła trzy Niedziele prawie leżeli prożno. Aż potym Mikołay Radziwił Woiewoda Trocki Hetman ze wszystkim woyskiem Litewskim przyciągnąwszy, dobył go podsadą prochow z wielką pilnością y niemnieyszą trudnością ostatniego Dnia Lipca Miesiąca, gdzie się wielka a przeważna dzielność Rycerstwa Litewskiego iezdnego okazała, ktorzy z Wodzem swoim Ianem Wołmieńskim dzisieyszym Kastellanem Połockim zsiadszy z koni z kopiiami do dziury wyrzuconey, a od Moskwy potym zarąbiony smiele się darli, tamże mężnego Rotmistrza Modrzewskiego zabito. Taurus wzięty.

Tegoż Roku w Iesieni Mistrz Liflandski nowy Gotard Ketler po Furstembergu na Felinie od Moskwy wziętym wybrany, y Arcybiskup y Ryżanie, do Wilna do Krola przyiachali, y tam Krolowi ziemię Liflandską w obronę y samych siebie w opiekę podali, na czym y przysięgę uczynili. Ziemie Liflantskiey podanie.

Teyże Iesieni Pan Hieronim Chodkiewic Pan Wileński umarł. Potym Pan Woiewoda Wileński Mikołay Radziwił był posłan do Rygi przed Mięsopusty, dla przyięcia przysięgi od Miasta Rygi, ale oni ani Zamku ani Miasta postąpić Krolowi nie chcieli, tylko poddaność y wierność ofiarowali.

A Krol też wten czas z Seymu Łomżyńskiego przyiachał do Wilna przed Mięsopusty.

Potym Roku 1562. Moskiewski zatrzymawszy u siebie posłańca Krolewskiego, posłał woysko na Granice Litewskie, ktore Witebsk, Dąbrowne, Orszą, Kopysz, Sklow opaliło. Przeto Krol za razem wyprawił Woiewodę Tockiego Mikołaia Radziwiła Hetmana Wielkiego z woyskiem na Granice, ktory położywszy się nie daleko Orszy, wyprawił część niemałą woyska w ziemię Moskiewską, ktore się potym wrociło wypaliwszy wszystkie włości cztery mile od Smoleńska. A potym z Witebska Mikołay Radziwił Hetman słał pod Wieliż, ktory także nasi opaliwszy, a nie dobywszy zamku nazad się wrocili. Woysko Litewskie na granice.

Hrehory też Chodkiewic Pan Trocki Hetman Dworny, z Szlachtą ziemie Zmudzkiey, y z ludem pieniężnym do Lifland był przeciw Moskwie wyprawion.

Deſpot z Laſkim do Wołoch.

Tegoż Roku Albrycht Laſki Deſpota Iakoba Heraklida na Wołoſkie Hoſpodarſtwo przeważnie wprowadził, gdy Alexander Woiewoda włośny do Tatar uciekł.

Tegoż czaſu z Leśniowołſkim Staniſławem, Polakow tyſiąc ieźdnych y pieſzych Floryan Zebrzydowſki Kaſtellan Lubelſki Hetman Koronny ſam będąc chory z leźierzyſc wyprawił pod Newel Zamek Moſkiewſki, z kilkiemnaście Działek a przy nich było dwieście żołnierzow Litewſkich, y Dwor Dowoyny Woiewody Połockiego, także Kozakow nie mało, iż ſię wſzyſtkich o pułtora tyſiąca zebrało. Na tych przyſzło woyſka Moſkiewſkiego 45000. A Polacy zaſtanowiwſzy ſię w błotnym, w ciaſnym y z przyrodzenia obronnym mieyſcu, y działa porządnie rozſadziwſzy, ſtoczyli bitwę z onym wielkim woyſkiem Moſkiewſkim, ktora trwała od poranku aż do wieczora, gdzie Moſkwy więcey niż trzy tyſiące na placu poległo, a naſzych tylko pietnaście lekkich oſob zabito.

Naſzych bitwa pod Newlem z Moskwą.

Potym Roku 1563. Iwan Waſilewic Wielki Kniaź Moſkiewſki odprawiwſzy Gońca Krolewſkiego, y ubeſpieczywſzy Litwę, y Krola liſtem gleytownym na wielkie Poſły danym, zebrał woyſka że wſzyſtkich ziem, ſwoich iezdnego iako ſławią dwieście tyſięcy, a pieſzych 80000. y Dział 200. a przyciągnąwſzy pod Połocko w Sobotę Mieſiąca Grudnia 31. Dnia, obległ Miaſto y Zamek ze wſzyſtkich ſtron, dobywaiąc go gwałtowną ſtrzelbą. A Krol na ten czas w Polſzce Seymował. Przeto Hetman Wielki Litewſki Mikołay Radziwił będąc w Mieńſku, zbierał woyſko iako naypilniey mogł, ale gdy ſię mało Powiatów tak gwałtownie zebrało, ciągnął iednak na odſiecz z Hrehorym Chodkiewicem Panem Trockim, Hetmanem Polnym y z Bratem Stryiecznym Mikołaiem Radziwilem Woiewodą Wileńſkim, maiąc Litewſkich Zołnierzow dwa tyſiąca, a Polakow czternaście ſet, a przebywſzy Berezynę y Czernicę Rzeki, położyli ſię od Połocka 14. mil, a potym w oſmi milach, zaczym kilko zagonow Moſkiewſkich w piczowaniu naſi pogromili. Moſkiewſki zaś tym uſilniey Połocka dobywał, w ktorym oblężeniu Ian Hlebowic Woiewodzic Wileńſki, dziſieyſzy Pan Mińſki, y Hrehory Hołubicki Rotmiſtrz wielkiey dzielności, Piotr Dorohotyńſki, Ieſzmanowie, Korſakowie, y Polſcy Rotmiſtrzowie dołyć ſię przeważnie y mężnie bronili, y z zamku częſtymi wycieczkami Moſkwę wſpierali. Ale gdy Hołubickiego ſztuka drzewa działem wytrącona zabiła 1. Dnia Lutego, Dowoyna Woiewoda kazał Miaſto y Parkan zapalić, aczkolwiek mu tego Pan Ian Hlebowic odradzał, ślubuiąc ſam na ſię wziąc obronę wielkiey poſady. Czerni też proſtych ludzi o 20000. z Zamku wygnali, co wſzyſtko było Moſkiewſkiemu na rękę, bo za przywodem onych Chłopkow z Iam leśnych wielkiey żywności Moſkwa doſtała, y za ſpaleniem Miaſta pod ſamy zamek Działa burzące przyſzańcowała w nocy na Poniedźiałek, a ſtrzelaiąc gwałtownie bez przeſtanku zapaliła Moſkwa zamek, tak iż o 40 Horodzień wygorzało, y ludu w zamku gaſzenia broniąc bardzo wiele ſtrzelbą zbito, w tym Dowoyna Woiewoda Połocki z Władyką wyſzli z zamku, podaiąc ſię na łaſkę Wielkiego Kniazia. Wierſchliński iednak Rotmiſtrz mężnie ſię bro-

Moſkiewſki Połocko obległ.

Naſi na odſiecz drożne.

nił

nił, zaſtawiwſzy ſię w dziurze z Polakami y z Szlachtą Połocką. A potym z nimi Moſkiewſki długo traktuiąc przez Woiewody y Boiarow ſwoich, a tak Polakow iako Rycerſtwo Litewſkie y Ruſkie, gdy ſię iuż prożno bronić rozumieli do podania przywiodł, gdy wſzyſtkich przyrzekł zdrowo z maiętnościami wypuścić. Tak tedy 15 Dnia Lutego Moſkiewſki Połocko opanował, gdzie Tatarowie Mnichow Bernardynow poſiekli, Zydow też wſzyſtkich w Dźwinie potopiono, a Woiewodę Połockiego Dowoynę z żoną, y Władykę y Pana Iana Hlebowica Woiewodzica Wileńſkiego, Niemierowicow, Ieſzmanow, Korſzakow, y wiele Szlachty zacney, także wſzyſtkich Mieſzczan Połockich z wielkich ſkarbow złupionych nad umowę do więzienia wzięto, y do Moſkwy potym iako Zydow do Babilonu zaprowadzono, Rotmiſtrzow ſamych Połſkich czterech po Sobolim kożuchu złotogłowem powłoczonych darowawſzy czeſtował, y wolno ich wypuścił ze wſzyſtkimi Rotami ich. A Moſkiewſki zoſtawiwſzy Kniazia Piotra Soyſkiego z wielkim ludem na Połocku ſam do Moſkwy z nieźliczoną rzeczą ſkarbow y więźniow odiachał.

Połocko wzięte.

Potym Roku 1564. Litewſkie woyſko y Polſkie leżało pod Połockiem kilko Niedziel, chcąc wywabić Moſkwę do ſtoczenia bitwy ale prozno, Dział też dla dobywania zamku trudno było z Wilna wywieźć przed gwałtownym powietrzem morowym, przeto mało na oney wyprawie wſkorali.

Rotmiſtrzowie Polſcy wypuſzczeni.

Naſi pod Połockiem prożno.

O PORAZENIU DWUDZIESTU PIĄCIU TYSIĘCY Moſkwy na Ule, &c.

KOZDZIAŁ II.

TEgoż Roku 1564. Wielki Kniaź Moſkiewſki zatrzymawſzy Poſły Litewſkie zebrał wielkie woyſko, ktore tuż za Poſłami Litewſkimi wyprawił z Piotrem Serebrnym y z Carzewicem Kazańſkim na burzenie Litwy w piąciudzieſiąt tyſięcy iezdnych, a z Połocka inſzą drogą ruſzył ſię Piotr Soyſki ze trzydzieſtą tyſięcy, a miały ſię obiedwie woyſka ściągnąć na Druckich Polach. Położył ſię tedy obozem Srebrny dwie mili od Orſzy nad Rzeką Kropiwną, a Soyſki na Czaſnickich Polach w Sieliſku Iwańſkim Burkołabowim, o ktorym maiąc pewną ſprawę od Spiegow Mikołay Radziwił Woiewoda Troçki, Hetman Wielki, z Hrehorym Chodkiewicem Panem Trockim Hetmanem Połnym, y z Ianem Chodkowicem na on czas Stolnikiem Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego y z Bogdanem Sołomiereckim, Romanem Sanguſkiem, Bohuſem Koreckim &c. Xiążęty, prętko ſię zgotował, maiąc po temu ſprawnych Rotmiſtrzow, Iuria Zienowica, Mikołaia Sapiehę, Iana Wołmińſkiego, Iuria Tyſkiewica, Bakow, Burkolaba, y inſzych dzielnych Paniąt y Rycerſtwa Litewſkiego y Ruſkiego nie więcey do boiu godnego o cztery tyſiące: Z tymi na ono wielkie woyſko po Nieſzpornych godzinach 26. Dnia Stycznia we Srzodę na zaiutrz po Nawroceniu Pawła Swiętego Radziwił Mikołay Hetman uderzył, za przywodem Hrehorego

Serebrny Hetman Moſkiewſki.

Moſkiewſkie woyſko porażone.

rego Chodkiewica, gdzie za pomocą Bożą y przeważnym męstwem naszych, Moskwy 25000. było rozgromionych y pobitych, tak iż do Połocka ledwo 5000. ubiegło, y to rannych, bo y w pogoni przez całą noc gdy Miesiąc świecił, y potym w rożnych mieyscach tułaiących się bardzo wiele Chłopi y Kozacy pobili. Tamże naywyższy Woiewoda Połocki Kniaź Piotr Soyski od chłopa siekierą zabity poległ, ktorego Potym w Wilnie w Cerkwi przeczystey pochowano. Y Siemion Wasilewic y Iakow Lew, Iwan Wasilewic Sieremiet, Kniaź Alexander Porozowski Woiewoda przedniego pułku, Kniaź Dawid Wasilewic Skuntorow, Mikita Romanowic Odoiewski, Woiewoda wielkiego Hrodu, Kniaź Siła, y Mikita Kuntorowicy, y Wasili, y Fiedor Woiewodowie, Daniło Kuliczow, y Osiph Chwiedorowic Bykow Mąż wzrostem wielki półtora sążnia wielkie, pod ktorego sprawą Działa bywały, y Kniaź Iwan Zacharyn, Kniaź Fiedor Siemion Paleccy, y inszych Panow bardzo wiele Radnych, y Boiar zacnych pobito na placu, a poimanych z obozem, y wielkimi łupami, Hetman, Panowie y Rycerstwo Litewskie miedzy się rozebrali, przednieyszych więźniow do Krola na ten czas w Warszawie będącego odesławszy. Iam tam sam w tym polu Iwańskim widział ieszcze stog kości Moskiewski złożony, iadąc z Witebska R. 1573.

Soyski zabity.

Drugie woysko większe, ktorego 50000. leżało z Serebrnym od Orszy dwie mili, Filon Kmita dzisieyszy Woiewoda Smoleński tym fortelem strwożył, posłał do Dubrowna z liftami, daiąc znać o zwycięstwie świeżym nad Moskwą, y zabiciu Soyskiego na Iwańskim, a kazał umyślnie onym posłańcom tam iachać, gdzie rozumiał iż ich miała poimać straż Moskiewska, y tak się stało, iż ich Moskwa z onymi liftami poimała, ktore gdy przeczytał Serebrny Hetman Moskiewski, tak sobą strwożył, iż porzuciwszy wszystkie obozy, namioty, y zawady woienne, ze wszystkim woyskiem zarazem począł uciekać, a Filon Kmita Starosta Orseński z Ościkiem Iurgim Woiewodą Mścisławskim niemaiąc więcey dwu tysiącu Rycerstwa po nich gonili z okrzykiem biiąc, siekąc, y imaiąc, potym gdy tak Moskwa rozgromiona była, nasi wzięli wozow 25000. na koszu, y bardzo wielkie łupy, y wzdobycz szat y ubiorów rozmaitych, y żywności, także pancerzow y bechterów ktore wieziono za woyskiem na 6000. Osób, nasi wzięli. A tak te dwie woyska Moskiewskie wielkie, ktore miały ściągnąć na Druckich polach, a potym spolną mocą ku Wilnu ciągnąć w ten czas dziwną mocą Bożą y dzielnością Litewską były rozpruszone, a drugie na glowę pogromione y pobite, y z obozów złupione.

Drugie większe woysko Moskiewskie fortelem porażone.

Stanisław też Pac Wielkiego Xięstwa Litewskiego na ten czas Namiestnik, a dzisieyszy Woiewoda Witebski, w dzień Swiętey Małgorzaty, zebrawszy ze dwa tysiąca Rycerstwa tak żołnierzów iako Szlachty y Kozakow Witebskich, posłał ich na odsiecz pod Ozieryszcza zamek, ktorego Tołkman Iurgi z trzynaścią tysięcy Moskwy dobywał, tam za pomocą Bożą y przywodem Iana Snieporoda nasi, gdy im Kozakow przybyło, Moskwy 5000. na placu położyli, inszych rozgromili, powiązali y strzelbę z obozem y łupami wielkimi pobrali, a sam Iurgi Tołkmak ledwe ubieżał, który iednak tego roku poprawiwszy się, wielką

Moskwa pod Ozieryszczami porażona.

mocą

mocą y fzturmami dobył tegoż zamku Ozierzyfc, gdzie Ian Dzierżąziński Rotmiftrz przeważnie zamku broniąc mężnie dał gardło, y inszych wielie ludzi zacnych przy nim. A Krol Szwedzki Eryk prawie też w te czasy Rewel y Biały Kamień w Liflanciech mocą wziął. Ozieryszcze wzięte.

Roku zaś 1565. Rycerftwo Koronne y Panowie Polfcy Pan z Gorki, y Leśniowolfki, Iakob Secygniowfki, y wiele innych pod Krafnogrodek Mofkiewfki Zamek chodzili, gdzie poczyniwfzy ogniem y mieczem wielkie fzkody Zamku iednak nie wziąwfzy nazad fię wrocili. Poczepow też Zamek z Filonem Kmitą opalili, y miafto zburzyli, gdzie wielkich fkarbow y łupow doftali, bo tam y Karawony Kupcow Tureckich zafkoczyli, także aż do Starodubia wfzyftkie wołości fplundrowali. Polacy pod Krafnogrodek.

Mikołay też Talwos dzifieyfzy Pan Zmudzki Szwedzkie woyfko poraził, pod Moizą y Wfią Kiryempe rzeczoną w Liflanciech, a pobiwfzy ich kilko ufow na placu, gonił drugich rozgromionych aż do Rewla, potym do Wilna więzniow 400 z Strzelbą y z Chorągwiami, y Bębny przyprowadził, Łukafz także Bolko Kniaź Swierfki z Ościkiem Karkus y Holmet Zamki przeważną Dzielnością z Mofkiewfkich gwałtownych ręku odratował. Szwedowie od Talwufa porażeni. Łukafz Bolko Kniaź Swierfki pod Korkufem.

Rokn też 1566, Kozacy Witebfcy z Birulą za Sprawą Staniflawa Paca Woiewody Witebfkiego wielkie fzkody w Mofkwie czynili, y łupy wywodzili. Na Sitnie także Mofkwy 300 pogromili Roku 1567. y Działek kilko, także Hakownic 120 wzięli, y prochu z kulami moc wielką. Tegoż zaś czafu pod Wielizem bardzo wiele Mofkwy y Dworzan Kniazia wielkiego na głowę porazili 12 Dnia Grudnia. Mofkwa porażona od Kozakow.

Tegoż roku 1567 20 Dnia Lipca Kniaź Roman Sanguszko maiąc pewną wiadomość od Spiegow o woyfku Mofkiewfkim, ktorego było z Tatary 5000. rufzył fię z Czaśnik do nich maiąc z fobą poczet Hetmana Hrehora Chodkiewica 200. koni, nad ktorym był Frącz Zuk, y Kniaź Kozińfki, Kniazia też Konftantyna Wiśniewieckiego koni 200. Iuria Zienowica koni 20 nad ktorymi był Szcigieł, Kniazia Ianufza Zbarafkiego, y Kniazia Sokolińfkiego 400. Iuria Tyfkiewica 150. a famego Kniazia Romana 200. iezdnych, a piefzych Rufieckiego y Dymitrofkiego Rotmiftrzów 400 Kozakow tez piefzych z Czieliczą Bohdanem, y z Ofkierką 150. Z tymi ze Czwartku na Piątek w nocy naprzod pogromił fto koni ftraży Mofkiewfkiey, potym nadedniem bez wieści na woyfko przypadli rozruciwfzy kobylenia, tam na głowę ono woyfko Mofkiewfkie y Tatarfkie nie dawfzy fię im rozpotrzeć porazili, zbili, y więźniów bardzo wiele, także rozmaitych ufow ze wfzyftkim obozem nabrali, Piotr Serebrny Hetman ranny ledwo uciekł. Amurat Hetman Tatarfki zabity. Kniaź Wafili Palecki poiman, ale od ran umarł, a z naszych tylko 12 zabitych, a rannych 30 było, a Mofkwy od 300. mało co ubiegło. 8000 Mofkwy rozgromionych.

Tegoż roku gdy Mofkwy fześć tyfięcy z Ozifem Szczerbatym, y z Iurgim Kniaziem Boratyńfkim, z Uły do Sufzey ciągnęło, a przy nim Tatarow 3000. z Segit Murzą w porządnym do Bitwy fzyku było, wnet Kniaź Roman Sanguśko maiąc o nich pewną fprawę, zfzykowawfzy roty iedne porządnie, uderzył na nich z wielką zarkością, tak iż

Moſkwy y Tatarow 9000 porażonych.

ſię Moſkwa ſtrwożona mieſzać bez ſprawy poczęła, a naſi ich tym śmieley przerywali, bili, ſiekli, y imali, gdzie Kniaź Szczerbaty Ozif, y Boratyńſki przednieyſzy Woiewodowie byli poimani, y przy nich przez 80 oſob zacnych, krom poſpolitych Boiar, a na placu ich bardzo wiele poległo, z naſzych też 30 rannych, a trzey zabitych było.

Potym Roku 1568. Zygmunt Auguſt Krol zebrawſzy woyſka wybornego więcey niż ſto tyſięcy, z wielką a nakładną armatą woienną wyciągnął oſobą ſwoią pod Radoſkowicze za Wilno mil 24. zkąd ſię do Moſkwy miał ruſzyć wſzyſtką mocą, ale ſtrawiwſzy leniwie pod Radoſkowicami kilko Niedziel, część woyſka rozpuſzczono, a ſam Krol do Grodna ſię wrocił, odprawiwſzy ſłużebnych z częścią woyſka pod Ułę Zamek Moſkiewſki, nad ktorym ludem był przełożony Ian Chodkiewic Staroſta Zmudzki, Gubernator Liflantſki, ktory doſyć przemyślnie y przeważnie gwałtowną ſtrzelbą Zamku Uły dobywał, ale gdy przyſzła oblężeńcom pomoc z Połocka, Moſkwa ſię tym uſilniey broniła, gdzie wiele ludzi naſzych do ſzturmu nie zwyczaynie przypuſzczonych (bo dziury nie było) y Iana Kurnickiego Rotmiſtrza pieſzego, gdy lud przywodził, poſtrzelono, tak iż naſi od oblężenia muſieli odciągnąć.

Smoleńſkie wołości ſplundrowane.

A Filon Kmita Staroſta Horſeńſki, z Lackim, Pałuſkim, Waſilowſkim, y Iwanem Proſkurą, także z Staroſtą Skłowſkim Ianolzilem Ierzym, y z Staroſtą Pana Hlebowicowym z Dąbrowna, zebrawſzy ludu o 4000. chodził aż pod Smoleńſkó, gdzie przed Miaſtem na harcu Moſkwy bardzo wiele poraził, y zacnych ludzi poimał, a potym naſi kilkonaście mil za Smoleńſko burzyli ziemię Moſkiewſką bez odporu.

Iurgi też Zienowic Kaſtellan Połocki z Synem Kryſtofem pod Leplem Moſkwy kilko tyſięcy porazili, y rozgromili.

Kniaź Roman pod Ułą.

Tegoż Roku 1568. Mieſiąca Września Dnia 20. Roman Sanguſko Hetman Polny, fortelem przemyślnym nocnym Ułę Zamek Moſkiewſki mocno obronny wziął y ſpalił, naprzod Kozaki w czołnach pod Zamek przypuścił, a ſam zaſtąpiwſzy z ludem Rycerſkim od Połocka y Turolniey, Rączkowſkiego y Tarnawſkiego Rotmiſtrzow z drabinkami do Blankow przypuścił, Kozacy zaś z Bierulą, Minkiem, y Oſkierką, ſtrzelbę ziemną ubieżeli, drudzy Bramy y fórty poczęli ſiec, a drudzy Zamek zapalili. Bo Moſkwa raduiąc ſię Strzelcom nowo przybytym popili ſię byli, a gdy ſię potym z naſzymi w ręcz z Zamku zapalonego y w Bramach poczęli ſiec, wnet Mikołay Sołohub Rotmiſtrz pozeważnie mężny y śmiały nie ſzukaiąc brodu, przebył Rzekę Ułę ze wſzyſtką Rotą ſwoią, y dodał pieſzym poſiłku, ktorzy na blanki po drabinach lezli, y w Bramach ſię z Moſkwą ſiekli, potym ſam Kniaź Roman poſłał Rotę ſwoię gdy iuż zamek gorzał, także Woynę y Tyſkiewica, y Kniazia Lukomſkiego Rotmiſtrzow, ktorzy gwałtownym zewſząd pędem Moſkwę upornie ſię w ogniu broniącą pogromili, pobili, y Zamek wzięli, gdzie dwu Woiewod Welaminow, y Więźniow zacnych 300. poimali, a Strzelcow z Ruśnicami 800 było, ale korzyści y inſzych ſkarbow, y żywności bardzo wiele zgorzało, wſzakże naſi zamek znowu zabudowali.

Ułа waięta.

Tegoż Roku Stycznia Mieſiąca Dnia piątego y 17 Kozacy z Witebſka

ſka z Bierulą za ſprawą Staniſława Paca Woiewody Witebſkiego, Uśniat, Wieliz, y Biele, Zamki y wołości Moſkiewſkie ſrogo opalili, y ſpuſtoſzyli a potym 28 Dnia Stycznia, Dworzan Kniazia Wielkiego pod Wieliżem (ſpaliwſzy poſadę) pogromili, gdzie wiele Oſob zacnych Dworzan, y Podczaſzego Wielkiego Kniazia, Piotra Hołowina poimali a z wielkimi łupami do Witebſka przywiedli, a tak przez cały ten Rok uſtawicznie zimie y lecie okrutne ſzkody w ziemiach Moſkiewſkich pod rozmaitymi zamkami ci Kozacy Witebſcy czynili. Przeto Miesiąca Września Dnia 29. na Swięty Michał Moſkwa z ſześcią tyſięcy Tatar Nahayſkich pod Witebſk przyciągnęli, z trzema przednieyſzymi Woiewodami Sieremietem, Wazilem Buturlin, y Hreborem Soborom, ktorzy przez dwa dni poſady Mieyſkie we dwoie zapaliwſzy pod Zamek naieżdżali, ale przemyślnym fortelem Woiewody Witebſkiego Paca Staniſława, gdy zmyślił iż mu na odſiecz przybył Kniaź Roman odbici, y częſtymi wycieczkami ſtrapieni, przeto trzeciey nocy odciągnęli, a Widblanie za nimi idąc trapili ich w ciaſnych mieyſcach gdzie mogli.

Kozacy Witebſcy.

Potym Roku 1569. był Seym walny w Lublinie, na ktory przyiachał Hoſius Kardynał, y Wincenty Portycus Legat Papieżki, y Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, y od Iana Króla Szwedzkiego Szwagra Krolewſkiego, oznaymuiąc iako go Pan Bog po długim więzieniu na Kroleſtwo wywyżſzył. Byli też Poſłowie od Xiążąt Pomorſkich, y od Tureckiego Ceſarza, także Goniec Moſkiewſki, Xiążę też Legnickie potym przyiachało, y oddał za upominek Krolowi dwu Lwu młodych. Na tym Seymie ſkończyła ſię gruntownie Unia, albo ziednoczenie W. Xięſtwa Litewſkiego, z Koroną Polſką, Wołyń też, Podlaſze, y Kiiowſkie Woiewodztwo, do Korony ſię przyłączyły. Aczkolwiek przeciw temu wiele Panow y Litwy było. Tamże Kniaź Roman Sanguſko wziąwſzy Ułę, Działa y Więźnie Moſkiewſkie przyprowadził do Króla. Tamże Mikołaiewſkiego ścięto, który dobrowolnie wolał dać gardło niż cześć utracić, o zabicie Iana Lutomirſkiego Kaſtellana Sieradzkiego, &c.

Seym Lubelſki.

Unia Wielkiego X. L. z Koroną.

Mikołaiewſki ścięty.

Tamże Mieſzczanie Gdańſcy a zwłaſzcza Klefeld byli pozwani *criminaliter*, iż Biſkupa Kuiawſkiego Poſła Krolewſkiego nie uczcili, k temu nowe burdy wzniecali, y Freybiterow Krolewſkich pościnali.

Burdy Gdańſkie.

Xiążę też Mekielburſkie w Liflanciech poimane a na Zamku Rawſkim pod ſtrażą chowane, w ten czas wypuſzczono, gdy przyſiągł Krolowi za wierność y pokoy.

Xiążę Mekielburſkie puſzczono.

Tamże y Mieſzczanie Krakowſcy byli pozwani o ścięcie gwałtowne Kollegiata Miſtrza Wolſkiego.

W ten czas Piotr Zborowſki Poſeł Koronny w Turcech zatrzymany, [iż on Laſki Albrycht z Iakubem Secygniowſkim Tatarow aż pod Oczakow gonili] z przymierzem dożywotnim przyiachał.

Zborowſki z przymierzem z Turek.

Na tymże Seymie 19 Dnia Lipca Albrycht Fryderyk Margrabia Brandenburſki wtore Xiążę Pruſkie Hołd y Przyſięgę Krolowi Auguſtowi na Maieſtacie ſiedzącemu uczynił, tamże go Krol y inſzych wiele przy nim na Rycerſtwo paſſował.

Hołd Xiążęcia Pruskiego.

Potym Roku 1570. głod wielki w Litwie y w Polſzce panował, tak iż ludzie prości ścierwy zdechłych bydląt, y pſow, na oſtatek umarłych

Głod.

ludzi trupy wygrzebuiąc iedli, aczkolwieke zboże nie nazbyt drogie było.

Turcy od Moſkwy porażeni.

Tegoż Roku Turkow 25000 iezdnych, a Ianczarow 8000. Tatarow 80000. a Galer 150 Zelim Ceſarz Turecki dobywać Aſtrahani pod Moſkiewſkim ziemią y wodą wyprawił, ale im Moſkwa naprzod Galery z ſtrzelbą odięła, na Rzece Donie u Perewłoki, y Ianczarow' pobiła, potym iezdni u Aſtrahani, głodem y nędzą ſtrapieni gdy nazad ciągnęli, pozdychali, drudzy potonęli, drugich Moſkwa pogromiła, tak iż Tatarowie ſami ichże właśni Towarzyſze oney Woyny, bili ich, przeto od tey wielkiey liczby utraciwſzy wſzyſtkę Armatę, ledwo ſię ich 3000 do Konſtantynopola wrociło.

Poſłowie z Moſkwy.

Roku 1571. Woiewoda Inowłodſławſki, y Mikołay Talwos Kaſtellan Zmudzki, Poſłowie wielcy z Moſkwy do Warſzawy przyiachali na Seym, utwierdziwſzy przymierze z Moſkiewſkim na trzy lata z obudwu ſtron, aczkolwiek tam ſamych nie małe deſpekty potkały nie ſłuſznie nad Boże y ludzkie prawo.

Kniaź Sanguſko umarł.

Tegoż Roku Roman Sanguſko Hetman ſławny Litewſki Polny umarł gorączką Dnia 12 Maia wieku 34. Roku.

Moſkwa zwoiowana.

Tegoż Roku Tatarowie Prekopſcy Moſkiewſkie krainy okrutnie zwoiowali, na Dzień Bożego Wſtąpienia, Miaſto ſtołeczne Moſkwę y niżny Zamek do Gruntu ſpalili, gdzie ludzi bardzo wiele zgorzało y podusiło ſię, tylko iednego zamku Kitaygroda obroniono, a Tatarowie z wielkiemi łupy uſzli bez odporu.

Woiewoda Podolſki do Wołoch.

Roku zaś 1572. Bohdan Woiewoda od Iwonie z Wołoſkiego Państwa wygnany, był potym prowadzon od ſławnego y przeważnie dzielnego Hetmana Mikołaia Mieleckiego Woiewody Podolſkiego do Wołoch, dokazałby był ſwego przedſięwzięcia [bo ſię iuż Iwonia aczkolwiek wielkie woyſko miął ſtrwożył] ale więcey ſzło o przymierze z Turkiem, a Bohdan potym do Moſkwy ziachał.

Poſłowie Tatarſcy w Moſkwie pościnani.

Tegoż czaſu gdy Pan Haraburda z Poſelſtwem był od Moſkiewſkiego do Krola odprawion, Poſłowie Tatarſcy we trzech ſet koni przyiachali do Moskiewskiego, upominaiąc ſię dani, ktorych Moskiewski 300 kazał pościnać, a ſtarſzym noſy, uſzy, y wargi oberznąć, y tak ich do Carza Prekopskiego odeſłał, poſławſzy mu ſiekirę miaſto daru, iż mu miał ſzyię tą ſiekirą uciąć.

Krol Auguſt umarł.

Potym tego Roku 18 Dnia Lipca Meſiąca, Zygmunt Auguſt Krol Polski pobożny, bogoboyny, y pokoy [co było nie bardzo granicom Litewskim zdrowo] miłuiący, zapłacił śmierci dług z ciała w Knyſzynie, wieku ſwego Roku 50. A iako ſię ſam pokoiem rad bawił, tak też po iego śmierci nad nadzieię wſzyſtkich ludzi, ze wſzech ſtron był mile pożądany pokoy, przez wſzyſtko prawie Interregnum, w ktorym przez cały Rok były rozmaite ziazdy na rożnych mieyſcach tak Panow Koronnyh w Polſzce, iako Litewskich w Litwie, około Elekcyi Krola nowego, na ktore wiele Poſłow od Monarchow poſtronnych, zwłaſzcza kompetytorow przyieżdżało. Tylko ſię było Tatarow z Baką y Sieozą na Podole werwało 1800. Roku 1573. w Sobotę Wielkonocną, ale y tych Staroſta Barski Buczacki Mikołay, y Staroſta Kamieniecki znacznie po-

Interregnum ſpokoyne.

Tatarowie pogromieni.

gromili

gromili, wszakże po głodzie wielkie powietrze morowe panowało, tak w Litwie iako w Polszce na wielu mieyscach. Mor.

Potym tegoż roku 1573. Kwietnia Dnia 7. poczęła się głowna Elekcya nad Wisłą u Warszawy, na ktorą się Panowie y Rycerstwo Polskie y Litewskie ziachało w wielkich Pocztach, tam po długich traktatach, y oddawaniu Poselstw rozmaitych kompetytorow, Henryk Xiążę Andegaweńskie, Brat Krola Francuzkiego Karolusa był Krolem Polskim y Wielkim Xiędzem Litewskim wybrany Maia Dnia 14. Po ktorego z kondycyami Elekcyey byli wyprawieni Adam Konarski Biskup Poznański, Albrycht Laski, Ian Hrabia z Tęczyna; Andrzey Pan z Gorki, Ian Tomicki z Mikołaiem Synem, Ian Herbort, Stanisław Krynski, Mikołay Chrystof Radziwił Xiążę z Oliki y z Nieświeża Alexander Xiążę Pruńskie Woiewodzić Kiiowski, Ian Zamoyski, Ian Zborowski, y Mikołay Firley. A do Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Andrzey Taranowski Gońcem był posłan. Henryk Krolem wybrany, y Posłowie do niego.

Potym Roku 1574. odprawiwszy pogrzeb z zwykłymi Ceremoniami Krolowi Zygmuntowi Augustowi w Krakowie, Miesiąca Lutego Dnia 15. Krol Henryk wybrany wiachał do Krakowa z Balic wieczor Dnia 18. Lutego we Czwartek, a Koronacya iego była w Niedzielę ostatnią Zapustną Dnia Lutego 21. ktorey tu Ceremonie opuszczam, także pompę iego wiazdu do Krakowa, ponieważem to dosyć szeroko wierszem na on czas uczynił Polskim y łacińską rzeczą gdziem wszystko dostatecznie opisał według potrzeby, także też Pogrzeb Augusta Krola, y potym to w osobnych kięgach ponowię, gdzie wydam gruntownie wszystkie sprawy za żywota Zygmunta Augusta, Pogrzeb Augusta Krola. Henryk do Krakowa y iego Koronacya.

Potym z strony zabitego Wapowskiego na Zamku Krakowskim od Samuela Zborowskiego toczyły się Sądy prawie przez cały Post. A Krol Henryk nie wykonawszy na Krolestwie ledwo 16 Niedziel, iako skoro mu nowina przyszła o śmierci Brata Karolusa Krola Francuzkiego, natańcowawszy się przedtym wolt, na drugie się krotochwile w Ogrodzie Krolewskim nakładnie przygotowawszy, zbiegł potym z zamku potaiemnie w nocy z Piątku na Sobotę tydzień przed Swiętym Iankiem, y uiachał z Polski z kilkąnaście Francuzow [ktorym się tylko był tego zwierzył] na rozsadzonych koniach, potym przez Wiedeń, Wenecyą y Xięstwo Safoyskie do Francyi przyiachał, gdzie na Oyczyste Krolestwo uskromiwszy burdy z Ugonoty wstąpił. Wapowski Kasztellan Przemyski zabity. Henryk Krol uiachał do Francyi.

Tegoż czasu Iwonia Hospodar Wołoski, ktory Bohdana wygnał, po długich a przeważnie męznych bitwach z Turki y z Multany, był od swoich Turkom wydany, y na cztery części roztargany, iego głowę widziałem sam Roku 1575. przybitą na wrociech w Bukoreftu Stołecznym mieście Hospodara Multańskiego Alexandra, ktorego Brat Petryło na Iwoniowo mieysce Wołoskim Woiewodą został. Iwonia Turkom wydany.

A Taranowski Andrzey z ziazdu Warszawskiego, tegoż Roku 1574. w Iesieni o Swiętym Michale do Turek był posłan, dla potwierdzenia przymierza z Kroleftwem Polskim y Wielkim Xięstwem Litewskim bez Krola. Iam też przy nim iezdźił, ale dla wielkiego głodu w Wołoszech, y na wszystkich Tureckich gościńcach panuiącego, musieliśmy

liſmy iachać nie zwykłą drogą, przez Multańską, Bulgarską, Trybalską ziemię, aż do Trackiey przez wynioſłe aż pod Niebo kamieniſte y wyſokie Skały Baichany nazwane.

Tunis y Goleta wzięte.

Przy nas Turecki Ceſarz Sołtan Zelim umarł, ſkorośmy do Konſtantynopola wiachali; a przedtym dwie Niedzieli tryumfował po wzięciu Tuniſu y Golety w Afryce pod Hiſpany.

Amurat Ceſarz Turecki dziſieyſzy.

Przy nas też na miey ce Zelima, Amurat Syn ſtarſzy w niebytności od Baſzow wybrany Ceſarzem Tureckim, ktory przyiachawſzy do Konſtantynopola morzem z Amaſiey krainy Syryiskiey, dał zaraz piąciu Bratow młodſzych zamordować, y położono ich wſzyſtkich piąci rzędem w wynioſło ozdobnych Złotogłowem przykrytych grobach, w nogach grobu Oycowskiego na Cmentarzu Kościoła Sophie, na com ſam własnymi oczyma patrzał, y com wſzyſtko porządnie wierſzami Polskimi opiſał, ktorym ieſt Tytuł o Wolności Polskiey, y Wielkiego X. Litewskiego. &c.

Przymierze z Turki.

A myśmy też przyiachali do Polski Roku 1575. po Wielkieynocy z utwierdzonym przymierzem, miedzy nowym Ceſarzem Tureckim Amuratem, y Koroną Polską, a Wielkim Xięſtwem Litewskim, tak z ſtrony Wołochow iako y Tatarow.

Tatarowie Wołyń y Podole zwoiowali.

Wſzakże Tatarowie tegoż Roku 1575. Mieſiąca Września y Października wielkie a nieoſzacowane ſzkody w ziemiach Ruskich, Wołyńskich, y Podolskich uczynili. Bo okrom pobitych ſtarych ludzi, y małych dziatek, ludzi Chrześciańskich pięćdzieſiąt y pięć tyſięcy 340 wywiedli w niewolą, a koni y klacz pułtora kroć ſto tyſięcy, bydła rogatego pięćkroć ſto tyſięcy, a owiec dwieście tyſięcy, okrom inſzych łupow, ſzat, złota, śrebra, Skarbow także rozmaitych ſtatkow domowych. A taką ſprawą wyciągali z tymi łupami z Podola. Nayprzod Carzykow ſiedm Synow Carza Przekopskiego wſzyſtkie woyska Hordyńskie ſprawowali.

Szyk y ſprawa woyſka Tatarſkiego.

Alikierey Soltan z Chorągwią Kitayki białey y czerwoney wſzerz na dwa ſoźnia, a na wierzchu kutas z końskiego ogona farbowany, ludu było pod nią 15000.

Lazikierey Soltan z Chorągwią kitayki zieloney a białey, pod nią było Tatar 10000. a Murzowskich Chorągwi 8.

Alichwierczey, z Chorągwią czerwoną o dwu ogonach, pod ktorą było Tatar 10000. a Murzowskich Chorągwi 10.

Satkurczi z Chorągwią kitayki czerwoney y białey, z kutaſem, pod ktorą było ludu 15000. a Murzowskich Chorągwi 25. Za tymi ſzli Sabayſcy Tatarowie, nad ktorymi był ſtarſzy Solotay Kikierey Bakart z Chorągwią kitayki białey y zieloney o czterech ogonach, ludu było pod nią 8. tyſięcy.

Cerkaſowie Pietyhorſcy Chrześcianie.

Za tymi ſzli Cerkaſſowie Pietihorſcy drugim Bakartem z Chorągwią kitayki białey á zieloney, z kutaſami, ludu pod nią było 7000.

Bakay.

Dobruccy y Białogrodſcy Tatarowie pieſzo ſzli przed woykiem z Bakaiem, ktorych było 10000. po prawey ſtronie, drugi zaś Murza 12000. miał Tatar pieſzych z Chorągwią białego y zielonego Hatłaſu po lewey ſtronie woyska.

Zięć

Zięć Carski z dwunaścią tyſięcy ludu z Chorągwią białą, za tymi Derwi Murza ſzedł w przod woyska w połmilu z dzieſięcią ludu, za tymi zaś Kommunikow o iednym koniu chłopow wybornych ſzło 12000. A gdy tą ſprawą z połonem ciągnęli, urywali ich naſi gdzie mogli, ale do walney bitwy nie przyſzło, dla wielkiey mocy Pogańskiey, tak iż wcale do Hordy uſzli z łupami, z ktorych dzieſięcinę Carzowi dawali. Kommunicy.

Tegoż Roku Panowie Koronni y Litewſcy złozyli ziazd w Stężycy, na Elekcyią Krola nowego, ale za uporem niektorych Senatorow, y Poſłow Krola Henryka odwłoczeniem nie przyſzła do skutku Elekcya. Elekcya w Stężycy prożna.

Przeto znowu w Warſzawie był ziazd dla gruntowney Elekcyi, na ktorą Poſłowie od Ceſarza Maxymiliana, y od Xiążęcia Ferarskiego, y od Woiewody Siedmigrodzkiego, y innych Xiążąt Rzeskich przyiachali, ktorzy rozmaite kondycye podaiąc, każdy Poſeł za Panem ſwoim iako mogł, aby był na Kroleſtwo wybran uſiłował, lecz w tym naſi pamiętaiąc na poſtępki y Oracyą Monlukowę po ſzkodzie oſtrożnieyſi byli. A naprzod od Ceſarza, albo od Syna iego Erneſta te Kondycye podawano. Elekcya u Warſzawy.

KONDYCYE OD CESARZA PODANE.

ROZDZIAŁ III.

1. WSzyſtkie Prawa, Przywileia, y wolności ſtare poprzyſiąc, y mocno trzymać, nad to ich wedſug zdania Rzeczypoſpolitey więcey przymnożyć. Kondycye Ceſarſkie.
2. Urzędow tak Duchownych iako Swieckich żadnym Cudzoziemcom, okrom właſnych obywatelow nie rozdawać.
3. Spor o Pruską y Iſlantską ziemię z Rzymskim Ceſarſtwem na wieki uśmierzyć, y ieśliby iakie prawo Dom Rakuski na Xięſtwo Mazowieckie miał dobrowolnie ſię go wyrzec.
4. Zeglowanie do Narwy z Krolem Duńskim y z Miaſty Zamorskimi poſtanowić, y ſprzymierzenie z ſiedmiodzieſiąt Miaſt Niemieckich wolnych utwierdzić.
5. O Barskie Xięſtwo y dochodach Neapolitańskich, aby Krol Hiſzpański Kroleſtwu Polskiemu doſyć uczynił pilno ſię ſtarać.
6. Z Krolem Hiſpańskim Koronę Polską, y Wielkie Xięſtwo Litewskie, także Węgierskie y Czeskie Kroleſtwa, y inſze wſzyſtkie Państwa ſwoie Ceſarskie społecznie ſprzymierzyć.
7. Przyiaźń y przymierze wieczne z Ceſarſtwem Rzymskim z pomocą przeciwko każdym Nieprzyiaciołom, także ſprzymierzenie y towarzyſtwo z Duńskim y Szwedzkim Krolami y wſzyſtkiey Rzeſze Niemieckiey Xiążęty utwierdzić.
8. Kupiectwa Obywatelow tych wſzyſtkich Kroleſtw z Koroną Polską tym więcey przymnożyć.
9. Stanowienie z Turkiem ieśliby ſię tak Stanom Koronnym zdało uczynić.

10. Ieśliby ſnadź w Węgrzech woyna miała bydź, nie będzie używał Ceſarz Polskich ani Litewskich żołnierzow, okrom dobrowolnych za pewny żołd.
11. Dla obrony Granic Koronnych cztery Zamki ukrainne wedle zdania Rzeczypoſpolitey na potrzebnych mieyſcach zbudować.
12. Akademią Krakowſką nowym nadaniem pomnożyć.
13. Ktorzy będą godni z Polſki y z Litwy na woiennych y Dworſkich urzędach Xiążąt Rakuſkich będą przełożeni.
14. Pierſzego Roku trzyſta tyſięcy Złotych do Korony Polſkiey wnieść, dla obrony granic, y zapłacenia żołdu żołnierzom.
15. Długi wſzyſtkie Koronne, tak też Żołnierzom y Dworzanom zatrzymane żołdy gruntownie zapłacić.

KONDYCIE OD XIĄZĘCIA FERARSKIEGO Alfonſa podane.

1. Wolności y Przywileia wſzyſtkie w cale zachować.
2. Nic nie odnawiać ani odmieniać, ani ſprawować iedno za dozwoleniem wſzyſtkich Stanow.
3. Godności ani przełożeńſtw żadnemu z cudzoźiemcow nie dawać.
4. Pokoy miedzy Stanami wſzyſtkimi y około ſporu Religiey zachować.
5. Krakowſką Academią ludźmi uczonemi ozdobić, y Rzemieśniki dla budowania y obrony Zamkow ſwoim koſztem z Włoch przywieść y zachować.
6. Dla pożytkow więtſzych Koronnych, nowy ſpoſob y port Kupcom Polſkim ukazać y ſprawić do Włoch.
7. Jeśliby przeciwko Moſkiewſkiemu albo ktoremu inſzemu nieprzyiacielowi pieſzych Żołnierzow było potrzeba tedy cztery tyſiące Strzelcow Włoſkich przez ſześć Mieſięcy ſwoim nakładem wywieść y chować obiecuie.
8. Jeśliby ſię czego Boże uchoway trafiła niebeſpieczność na Kroleſtwo, on wſzyſtkich Xięſtw y powinowatych ſwoich mocy y poſiłki iako na własnego zdrowia obronę obroci.
9. Woynę wſzelką za zdrowie Koronne, y dobycie utraconych Granic ſam w ſwey oſobie zawzdy odprawować będzie.
10. Czaſu pokoiu urząd dobrego Krola według uſtaw y potrzeb Koronnych, albo na mieyſcu mieſzkaiąc albo wſzyſtkie krainy Koronne obieżdżaiąc będzie wypełniał.
11. Długi Koronne za rozſądkiem wſzyſtkich Stanow zapłaci.
12. Na każdy Rok z Włoch do Polſki wſzyſtkie dochody ſwoie będzie wnoſił, zoſtawiwſzy część dla obrony onego państwa potrzebną.
13. Xięſtwo Kornutſkie ktore trzyma prawem dziedzicznym we Franciey Kroleſtwu Polſkiemu na wieki daruie y wcieli.
14. Pięćdzieſiąt Slachcicow Polſkich w Ferariey albo w inſzym ktorym Mieście państwa ſwego na naukach wyzwolonych albo dla ćwiczenia Rycerſkiego Rzemioſła własnym nakładem będzie chował.

15.

15. Nad te wſzyſtkie Kondycie obiecuie za dwa mieſiąca dla obrony Koronney trzyſta tyſięcy złotych przyſłać, a ſam co rychley przybyć, aby oſobą, poradą y maiętnościami ſwymi Kroleſtwu mogł być pomocny.

KONDYCIE BATOREGO WOIEWODY SIEDMIgrodzkiego krotkie.

1. Prawa poprzyſiąc y mocno ſtrzymać.
2. Długi Koronne zapłacić.
3. Cokolwiek Moſkiewſki poſiadł zdobywać.
4. Wieczne przymierze z Turki y z Tatary uczynić.
5. Granice wſzyſtkie oſadzić.
6. Przed ſwym przyiazdem ſto tyſięcy Złotych przyſłać.
7. Więźnie nie dawno od Tatarow pobrane wyſwobodzić.

Po tych Kondycyi podaniu y rozbieraniu, część Senatorow y Rycerſtwo niemal wſzyſtko Koronne, nie zezwalaiąc żadnym ſpoſobem na Ceſarza, ani Dom Rakuſki, a Xiążę Ferarſkie y iego Kondycye zarazem opuściwſzy, Mianowali dwu Kandydatow ſwoich, Wojewodę Siedmigrodzkiego, y Andrzeia Grabię z Tęczyna Wojewodę Bełſkiego. Arcybiſkup zaś Gnieźnieński z niektorą częścią Senatorow wyſzedſzy z mieyſca okopem Elekcyey naznaczonego, 12 dnia Grudnia mianował Krolem Polſkim Maxymiliana Ceſarza. Potym po długich ſporach, gdy Pan z Tęczyna Wojewoda Bełſki, wymowił ſię aby nie był Kandydatem, ofiaruiąc w czym inſzym poſługę ſwą Rzeczypoſpolitey, zarazem więtſza część Rycerſtwa y Senatorow, wybrali y mianowali Krolową Polſką Annę Krolewnę Zygmuntownę właſną dziedziczkę, Jagiełowę Prawnuczkę, przydawſzy iey za Krola y Małżonka, Stephana Batorego Wojewodę Siedmigrodzkiego, a wyprawiwſzy Poſły do niego aby na Kroleſtwo Polſkie y Wielkie Xięſtwo Litewſkie [aczkolwiek przy tey radzie Panowie Litewſcy niebyli] przyiachał, żądali. A dla gruntownieyſzego poſtanowienia tey Elekcyey złożyli ziazd w Andrzeiewie 18 dnia Stycznia, na ktory ſię wſzyſcy iako na woynę ziachać mieli, dla gotowości y odporu przeciw każdemu, ktoby ſię chciał nad ich Elekcyą na Kroleſtwo ſadzić, iako wſzyſtko ſzerzey opiewa Uniwerſał Andrzeiewſki. A na przyimowanie Krola obranego na granicach byli naznaczeni Biſkup Krakowſki, y Sędomirſki, Ruſki, y Bełſki, Wojewodowie, Pan Woynicki, y Hetman Koronny polny Sieniawſki &c. Koronacyey zaś y ślubowi dzień 4 Marca naznaczony w roku 1576 a tak gdy Pan Bog ſam, za mądrych Senatorow porządną ſprawą one burdy rozerwaniem grożące uśmierzył, Koronowan ieſt STEFAN pierſzy, Wojewoda Siedmigrodzki z Familiey Batorych na Kroleſtwo Polſkie, y W. X. Litt: weſpołek z poślubioną y oddaną Małżonką Anną Krolową Zygmuntowną, w Krakowie przez Biſkupa Kujawſkiego Staniſława Karnkowſkiego, bo Arcybiſkup Gnieźneński

Dwa Kandydaci od Rycerſtwa.

Maxymilian Ceſarz Krolem mianowan.

Anna Krolowa, a Stefan Batory Wojewoda Siedmigrodzki Krolem Polſkim.

Ziazd w Andrzeiowie.

Koronacya Stefanowa.

neńſki Jakob Uchańſki trzymaiąc ieſzcze ſtronę Ceſarſką wymowił ſię niedołężnością zdrowia.

Ziazdy Litewſkie.

Tegoż też czaſu y potym Panowie Litewſcy y Rycerſtwo w Gieranoynach, w Grodnie, y we Mścibohowie ziazdy miewali, radząc o potwierdzenie, y zupełne zachowanie wolności, praw, y przywileiow ſwoich od Krola nowo nad wolą niektorych koronowanego, y o przyięciu iego na wielkie Xięſtwo. Bo też Ceſarz Maxymilian przez częſte iawne y taiemne poſły ſtronę ſwoię, od ktorey był wybrany przybyciem ſwoim na Kroleſtwo cieſzył, ale mu wyſzło na to iako y Pradziadowi iego Fryderykowi trzeciemu, ktorego Florentyni na Raku do Włoch ciągnącego malowali z tym napiſem, TENDIMUS IN LATIUM.

Ceſarz Maxymilian Elect Polſki umarł.

Bo y Jan Kochciecki Czech, ktory był przyiachał na Ziazd do Mſczibohowa z zupełną mocą y zliſtami Ceſarſkimi po Wielkieynocy, muſiał nazad uieżdżać nocą, gdy iuż Panowie y wſzyſtko Rycerſtwo Litewſkie Krola Stephana za Pana przyznali. A Ceſarz też Maxymilian Elektorow ſwoich wydał, gdy ſię rychło potym tegoż Roku na Kroleſtwo Niebieſkie zaniechawſzy Polſkiego poſpieſzył. A Rudolf Syn Krol Rzymſki y Węgierſki na iego mieyſce Ceſarzem wybran.

Panowie też Litewſcy, Pan Wileńſki Jan Chodkiewic, y Pan Trocki Oſtafi Wołowicz, Jan Kiſzka Krayczy wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Alexander Chodkiewic Staroſta Grodzieńſki, y inſi do Warſzawy przyiechawſzy Miesiąca Maja Stephana Krola imieniem wſzyſtkiego Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego za Pana pozdrowili y przyznali.

Seym w Toruniu.

Krol potym ſtanowiąc porządek y pokoy Koronny, złożył Seym w Toruniu tegoż Roku 1576 na ktòrym Gdańſczanie dla hardych rozruchow ſwoich byli wywołani, y nieprzyiacioły, y winnymi obrażenia Majeſtatu Krolewſkiego byli oſądzeni, bo trzymaiąc ſtronę Ceſarſką woyſko z zamorſkich ludzi zbierali, wziąwſzy ſobie za Hetmana Hanuſa von Collen: Wſzakże Pan Bog ich hardość znacznie ſkarał przez Jana Zborowſkiego Kaſtellana Gnieźnieńſkiego, Hetmana Koronnego, ktory nie maiąc ſłużebnych Zołnierzow więcey pułtoru tyſiącu z Haydukami pieſzymi, poraził ich woyſka 12000 ktòre było dobywać Tſczowa z Działy wyciągnęło, tak iż Knechtow y Reyterow, także Mieſzczan bucznych y hardzie przed bitwą kazących na placu 4000 zabitych poległo, okrom rannych, y tych ktorych bardzo wiele w Stawach y w Jezierze Labiſzewſkim nad ktòrym bitwa była, y w Wiśle potonęło, Kapitanowie też y Fendrychowie wſzyſcy zbici, y ci ktòrzy miedzy gory y laſy uciekli, Dział 40 [krom ręczney ſtrzelby] y inſzych łupow, y zbroie bardzo wiele naſi wzięli. A Hanus von Kollen ledwo ubieżał na rączym. Działo ſię to Roku 1577 Kwietnia dnia 18.

Gdańſkie woyſko pod Tſczowem porażono.

A potym Krol przyciągnąwſzy ſam z lekkim woyſkiem pod Gdańſko, y Laterniey ich twierdze portowey uſilnie dobywaiąc, ſkrocił ich harde buczne ſzyki. y do poſłuſzeńſtwa przypędził, tak iż na kondycie od Krola podane przyzwolić muſieli, y nakłady woienne poſtąpić, 200000 Złotych w Malborku 2 dnia Liſtopada.

Ale

Ale Tatarowie Prekopſcy tegoż Roku maiąc pogodę, nie opłakane ſzkody na Podolu, y na Wołyniu poczynili. Tatarowie na Podole.

Moſkiewſki też aczkolwiek do niego byli wyprawieni Poſłowie wielcy tegoż Roku, Staniſław Kryſki Wojewoda Mazowiecki, y Mikołay Sapieha Wojewoda Mińſki, y Fiedor Skumin Tyſkiewic Podſkarbi Nadworny Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, nad nadzieię naſzych z wielkim woyſkiem do Liſlant oſobą ſwoią z ſtarſzym ſynem, y z Magnuſem przyciągnął, Mieſiąca Sierpnia, gdy Krol był pod Gdańſkiem, gdzie wziął Kieś, albo Wenden za nieſtwornością Niemcow przez podanie, także Weſten, Erlen, Nitaw, Jorgenburg, Sonſel, Rumborg, Marienhaus, także też Dunemborg pod Kniaźiem Sokolińſkim, Zamek kopcem wynioſło w rowninie uſutym obronny, y Creurzborg, Kokenhaus Zamek y Miaſteczko, Aſcherad, y Lonward Zamki nad Dźwiną przez wyſtraſzone w larwie podanie pobrał, y kilkonaście inſzych Zamkow [iako ptaki na lepie zbieraiąc] opanował, gdzie wielkie morderſtwa Moſkwa y Tatarowie nad Niemcami czynili, Mężow, Panie, y Panny okrutnie gwałcąc, ścinaiąc, y w ſztuki ſiekąc, zwłaſzcza w Kieſi y w Kokenhauſie, ktore w larwie Magnuſowey połowił. Poſłowie do Moſkwy. Kniaź Moſkiewſki w Liflandziech Zamek pobrał.

Byli iuż w ten czas na granicach Moſkiewſkich Poſłowie naſi, Kryſki Mazowiecki, y Mikołay Sapieha Mińſki, Wojewodowie, y Fiedor Skumin Tyſkiewic Podſkarbi nadworny wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, gdy uſłyſzeli o tym ſplundrowaniu Liflant, dla czego ſię byli chcieli nazad wrocić, ale z roſkazania Krolewſkiego potym iachali do wielkiego Kniaźia, przed ktorym gdy ſprawowali poſelſtwo, nie dał im ani wzmianki czynić o Liflantſkiey ziemi, y owſzem ſię ieſcze upominał wſzyſtkiey Kurlandzkiey ziemie, y krain inſzych Pomorſkich aż do Prus, twierdząc ſię mieć prawo dziedziczne nie tylko na to ale y na wſzyſtkie Pruſy, y na Polſkie y Litewſkie państwa, po Pruſie Bracie Oktawiuſza Ceſarza, ktory iako żywo nie był na świecie, od ktòrego ſię on według zmyślonych baśni czwartymnaſtym pokoleniem bez wſtydu być zmyślnie mienił. O czym gdy Poſłowie naſi niż z Moſkwy wyiachali Krolowi dali znać, poſłał znowu Krol do Wielkiego Kniaźia Gońca y Dworzanina ſwoiego Piotra Haraburdę, przywodząc go wſzelkim ſpoſobem pod ſłuſznymi kondyciami do pokoiu z obudwu ſtron utwierdzenia. Ale Moſkiewſki według wrodzoney hardości, nie tylko ſię niedał do przymierza nakłonić, ale y Gońca Krolewſkiego ledwo wyſłuchawſzy, daleko od ſiebie odeſłał, y prawie za więźnia chował.

Ruſzyli ſię byli tegoż Roku Panowie y Rycerſtwo Litewſkie ochotnie na odparcie Moſkiewſkiego gwałtu, ale prożno, bo y niepogody zaſzły, y Moſkiewſki też Zamki pobrane oſadziwſzy z Liflant wyciągnął. Litwa pod Zelborg.

Tegoż Roku Kometa ſtraſzna ukazawſzy ſię 13 Novembra długo trwała, a naſi też potym Dunenborg z Kozakiem dzielnym Zabą odyſkali, y Wenden albo Kieś przedtym Stolicę Miſtrzow Liflantſkich pod Moſkwą wzięli. A gdy ſię Moſkwa we dwudzieſtu tyſięcy woyſka znowu dwa kroć o dobycie Kieſi kuſiła, porazili ich naſi w małym poczcie y rozgromili, złączywſzy ſię z poſiłkiem Szwedow na ten czas przybyłym y Dział więcey niż 20. wielkich burzącycd, a zwłaſzcza Kometa. Moſkwa porażona y Działa odięte.

Wołka odięli, za ſprawą y Hetmańſtwem Andrzeia Sapiehy Wojewodzica Nowogrodzkiego, gdzie też Wojewod y Boiarow zacnych bardzo wiele krom pobitych na placu w więźienie pobrano, Roku 1578. źimie, Działa do Wilna, ktorymi nieſłuſznie Zamkow Krolewſkich dobywał, a Więźnie do Grodna przyprowadzono, a Moſkiewſki też po tey kaźni dopiero Gońca Krolewſkiego Haraburdę Piotra do ſiebie wezwawſzy, uczciwſzy traktował y potym odprawił.

Tegoż Roku Alexander Chodkiewic Staroſta Grodzieńſki świętey pamięci dług śmierci z ciała zapłacił.

Tegoż też Roku Mieſiąca Sierpnia Jurgi Jurgewic Olelkowic Olgerda Wielkiego Xiędza Litewſkiego potomek Xiąźę Słuckie wieczney pamięci godne, z światem ſię rozſtał.

Tegoż też czaſu Poſłowie Moſkiewſcy do Krakowa przyiechali, ktòrych w zebraniu Senatorow gdy Krol do ſprawowania poſelſtwa uczciwie przyprowadzonych przypuścił, wnet od wrodzoney hardoŚci poczęli niechcąc żadną miarą poſelſtwa ſprawować, ażby ku nim Krol pierwey powſtał, a ziąwſzy Czapkę, o zdrowiu Carza przeſławnego pytał. Czego gdy im iako rzeczy nieſłuſzney Krol pozwolić niechciał, odiachali do Moſkwy nic nie poſtanowiwſzy, ani poſelſtwa ſprawiwſzy.

Harde poſelſtwo Moſkiewſkie.

ROZDZIAŁ IIII.

DO JEGO MIŁOSCI KNIAZIA ŁUKASZA BOLKA Swierſkiego, Marſzałka Krola Jego M. &c.

Krol do Grodna.

POtym Krol przyiachawſzy z Warſzawy roku 1579 przed Zapuſty do Grodna, był witan imieniem wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey Litewſkiey od Mikołaia Radziwiła Wojewody Wileńſkiego w polu ozdobną Oratią, tamże w Grodnie po długich namowach nie obronę lako przed tym Litewſkich Granic, ale woynę przeciw Moſkiewſkiemu w iego Ziemię Krol z Pany Litewſkimi poſtanowił, ktòra też iuż była na Seymie Warſzawſkim wſzyſtkich Stanow zezwoleniem uchwalona, do czego wielkie y gotowe pomocy Panowie y Rycerſtwo wſzyſtko wielkiego Xięſtwa Litewſkiego ochotnie ofiarowali, y potym to nad Serepczyzny y podatki inſze z imion ſwoich wydane, tym ochotniey ſkuteczną rzeczą znacznie pokazali, z miłości wrodzoney iako prawi oyczycy ku Rzeczypoſpolitey y Panu ſwemu. A tak Krol porządnie we wſzyſtkim poſtępuiąc, poſłał Gońcem Wacława Łopacińſkiego do wielkiego Kniaźia Moſkiewſkiego z liſtami, opowiadaiąc mu ſłuſznie przyczyny woyny z ſtrony ſwoiey y wielkiego Xięſtwa Litewſkiego.

Woyna przeciw Moſkiewſkiemu

Potym Król poſtanowiwſzy wſzyſtkie poſtępki y potrzeby woienne, z Pany Litewſkimi w Wilnie, wyiachał oſtatniego dnia Lipca do Swira, dla popiſu y ſzykowania woyſka, ktòre ſię tam było według naznaczenia w te pola ściągnęło, z tamtąd zaś Krol ruſzył ſię przez Hlubokie, y poſtawy do Dziſny, a potym do Połocka przyciągnął ze wſzytkim woyſkiem wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Zmodzkiego, y Ruſkiego, nad

go, nad ktòrym był Hetmanem wielkim Mikołay Radziwił Wojewoda Wileńſki, a nad Zołnierzami Syn iego Krzyſztof Hetman polny, Pan Trocki, nad Polſkim zaś Rycerſtwem Mikołay Mielecki Wojewoda Podolſki, nad Węgry Caſpar Bekieſz, a nad Niemcami pieſzymi Krzyſtof Grof Rozrzarzewſki Staroſta Łęczycki.

A w ten czas prawie Rycerſtwo y Kozacy Litewſcy y Ruſcy uprzedziwſzy wielkie woyſko trzy Zamki albo twierdze Moſkiewſkie, Coſiany, Kraſne y Sitno, naglą żarkością ubiegli y ſpalili. Trzy Zamki Moſkiewſkie ſpalone,

A Król gdy ze trzech ſtron Miaſto y Zamek Połocki obegnał, 11. dnia Auguſta nazaiutrz Miaſto nie mniey przekopami, wałem, y ścianami, także baſtami obronne, Węgrowie, y lud pieſzy Kanclerza Koronnego Jana Zamoyſkiego, także Litewſcy Hayducy y Kozacy zapalili, gdzie Moſkwy bardzo wiele pobili, a drudzy do Zamku uciekli. Potym pod ſame ściany y Bramy Zamkowe naſi ſię przyſzańcowali, ze trzech ſtron w Wieże y w Baſty, także na blanki ogromną ſtrzelbę puſczaiąc, ale y Moſkwa nie mnieyſzą upornością y ſtrzelbie gęſtey, y ſzturmom naſzych śmiele ſię we dnie y w nocy zaſtawowali, y niektore ſtrony Zamku zapalone przeważnie gaſili, ku temu dzdze gwałtowne na wielkiey przeſzkodzie naſzym były, aż potym dnia Auguſta 29 Słońce weſoło iaſne, promieniami długo pożądanymi Swiat oświeciło, ktorego dnia naſi Polacy, Litwa y Węgrowie pieſi, przeważną śmiałością z oſtatnią niebeſpiecznością ſwoią, przekopy y Połotę Rzekę przebywſzy, y na wynioſły kopiec pod ſame ściany ognie podniowſzy, zamek zapalili, ktòre zapalenie gdy moc wzięło, wnet ochotne Rycerſtwo pieſze Węgierſkie, y Polakow Rota Kanclerza Koronnego Jana Zamoyſkiego, także Litewſcy Hayducy darli ſię przez ogień y ſtrzelbę Moſkiewſką do Zamku, ale przed gwałtownym ogniem y niezgodą ſwoią, a ſtrzelbą nieprzyiacielſką 27 ſwoich utraciwſzy krom rannych, uſtąpić na zad muſieli, ale iednak z Moſkwy Strzelcow 200 zabili. Nazaiutrz tedy w Niedzielę 30 dnia Sierpnia gdy naſi znowu ogień podłożyli, a ściany ſię tym gwałtowniey palić poczęły, ſtrzelba też uſtawiczna z trzech ſzańcow naſzych, Moſkwę trapiła, y obronę wſzyſtkę gaſzenia odięła, podała ſię Moſkwa z Zamkiem na łaſkę Krolewſką, gdy ich przyrzekł, ktorzyby chcieli z maiętnościami wolno do Moſkwy wypuścić, a ktorzyby ſię udali Kròlowi ſłużyć, tym też łaſkę y żołd obiecano y ſpełniono. Tylko Cypryan Archiepiſkop Wielikołucki y Połocki, y Waſil Iwanowic Mikoliński, Dymitr Sczerbaty Oboliński, Matſiey Rzowſki, Iwan Suſſyn, Piotr Wołyński Wojewodowie, y Lukian Tretiakow Piſarz Wielkiego Kniaźia, niechcieli ſię dobrowolnie podać, aczkolwiek iuż Zamek w mocy Krolewſkiey widzieli, przeto ich też poimano y pod ſtrażą oſadzono. A wſzyſtſkiego ludu Moſkiewſkiego do boiu y bronienia Zamku godnego, było więcey niż ſześć tyſięcy. Tak tedy Zamek ſławny Połocko Stolica dawnych Xiążąt Ruſkich udzielnych y niektòrych Litewſkich, z ręku Moſkiewſkich ieſt wydarty Roku 1579 Sierpnia dnia 30 godziny 20 ze wſzyſtką żywnością, ſtrzelbą, y prochow okwitym doſtatkiem. Połocko ſpalone. Połocko oblężone. Miaſto Połockie ſpalone. Połocko podane. Upornoſć Moſkwy.

Przed tym też mało, ſławney pamięci Jan Chodkiewic Kaſztellan

Wileński, Staroſta Zmodzki &c. moy Dobrodziey Swiatu podziękował.

Potym gdy iuż Król Połocko prawie wrota Litewſkie od Moſkwy wybawił, Koſſiany też, Sitno, y Kraſnę 9 mil od Połocka naſi ſpalili, zoſtały były ieſzcze dwa Zamki na przeſzkodzie wielkiey, Sokoł nad Driſſą y Niſſą Rzekami 5. mil na drodze Pſkowſkiey ku pułnocy, y Turowla nad Dzwiną 4 mile ku Ule y Witebſkowi od Połocka idąc,

Pod Sokołem leżało woyſko prawie wyborne Moſkiewſkie z Dworu, y z celnieyſzych Bojarow Wielkiego Kniaźia, y z Kozakow Dońſkich albo Tanayſkich ſtrzelcow przebrane, nad ktòrymi byli Hetmanami Fiedor Waſilewic Sieremiet, Andrzey Palecki, Michayło Lika, Waſil Krzywoborſki y inſi zacni Wojewodowie, ktorzy wſzyſcy myślili byli przebić ſię do Połocka ſwoim na odſiecz przez Oboz Krolewſki, ale temu byli mądrze Wojewoda Wileński Mikołay Radziwił Hetman z Synem Krzyſztofem Hetmanem polnym zabieżeli, gdy drogi wſzyſtkie porządnie opatrzyli. Naprzod tedy Jan Wołmiński Kaſztelan Polocki, Staroſta Krewſki, Mąż wielkiey dzielności, y w Rycerſkich ſprawach, y bitwach, z Moſkwą częſtym a dawnym cwiczeniem doświadczony, był poſłan pod Sokoł z kilkiem ufow, a za nim Krzyſztof Radziwił Hetman polny z Zołnierzami Litewſkimi przybył, ale iż woyſko Moſkiewſkie pod Zamkiem y pod ſtrzelbą leżało w okopie, a bitwy walney zwłaczali zwieść, tylko urywkami a harcami, y wycieczkami częſtymi bitwy z obudwu ſtron koſztowali, wſzakże naſi Moſkwę aż do ſamego okopu z kopiami wſpierali. A w tym Wojewoda Wileński Mikołay Radziwił Hetman wielki za wolą Krolewſką wyprawił kilko ufow Kozakow z Kniaźiem Konſtantynem Lukomſkim pod Turowlą, ktorych obaczywſzy Moſkwa, a mniemaiąc iż wſzyſtko woyſko dobywać ich ciągnie, wnet inſzą Bramą Wojewodow ſamych zoſtawiwſzy uciekli. A tak Wojewodowie od ſwych opuſzczeni 4 dnia Września Zamek cały podali ze wſzytką ſtrzelbą, prochy y śpiżą, ktòry potym naſi w kilku dni [ledwo mu ſię obradowawſzy] gdy Kniaź Lukomſki kazał z więtſzych Dział pod dobrą myśl ſtrzelać ſpalili, tak iż lekko nabyte, lekce zginęło.

Jan Wołmiński pod Sokoł.

Turowla wzięta, ſpalona.

W tenże czas Mikołay Wojewoda Podolſki Hetman Koronny z Polſkim y z Niemieckim woyſkiem przebywſzy przez moſt z ſtrugow uczyniony Driſſę rzekę, pod Sokoł przyciągnął, a tegoż czaſu pod Zamek ſię przyſzańcował, bo Polacy od Niſſy, a Niemcy od Driſſy ſzańce porządnie a prętko ukopali. Januſz zaś Zbaraſki Wojewoda Bracławſki za Niſſą Rzeką, gdzie było ſnadnie Moſkwi uciekać, z ufem ſwoim ſtanął, potym kulami żelaznymi rozpalonymi naſi na kilku mieyſcach Zamek zapalili, a gdy ogień wziął moc, wnet Moſkwa zwątpiwſzy w obronie zamkowey, przez Bramę od Niſſy wytoczyli ſię ku bitwie. Ale ich Polacy z ſzańcow, a potym Niemcy pieſi ſtrzelcy w Zamek y w ogień zaſię wparli, ſami też zapalczywiey Moſkwę goniąc do Zamku ſię werwali, tam wnet kratę Moſkwa ſpuściła z bramy, tak iż Polacy y Niemcy w Zamku zapalonym z Moſkwą zamknieni na oślep ſię rowną niebeſpiecznością ſiekli. A gdy zaś naſi od ſzańcow kratę w bramie z wielką pracą przełomili, dopiero ſię Moſkwa z Zamku goreiącego wyſypała, także naſi ranni y opaleni weſpołek z nimi, tam ſię dopiero o-

Sokoł oblężony.

Niebeſpieczność naſzych.

krutna

krutna bitwa stała, bo Niemcy żadnego Moskwicina nie żywili; tak iż ich cztery tysiące zbitych na placu poległo, miedzy ktorymi przedniey- Moskwa pobita.
si Wojewodowie, Borys Sein, Andrzey Palecki, Michayło Łyk, Wasił Krywoborski zabici, a Sieremiet Hetman Mąż wielkiey dzielności, y Miesoied starszy sprawca Kozakow Dońskich żywo poimani, inszych więźniow łupow, także szat drogich, koni, pieniędzy, y rystunkow kosztownych bardzo wiele nasi dostali, a Zamek do gruntu zgorzał Z na- Sokol spalony.
szych też pod Sokołem ludzi zacnych, iako z Krzysztofem Radziwiłem Hetmanem polnym, y z Janem Wołmińskim, tak też w tey potrzebie mężnie gardła dali, Kamieński Rotmistrz, y Wysocki, Jakob Swieciński, Nasi pod Sokołem pobici.
Jakob Borukowski, y Mikołay Kloczewski.

Potym Wojewoda Połocki, Mikołay Dorohostayski Moniwid po odiachaniu Krolewskim z Połocka wziął Suszą Zamek nad wielkim Jeziorem obronny, przez dobrowolne podanie traktuiąc z Wojewodą Rutaiem Suskim y z Moskwą przez Frąca Zuka, a gdy im przyrzekł dobrowolne wyście z ruchomymi maiętnościami do Moskwy, wyszło ich w liczbie 6000. A Wojewoda Połocki z Rycerstwem Litewskim y z Polskim do Zamku Suszey wiachał dnia 6. Października, gdzie wziął Susza się podała
Dział więtszych 21. Hakownic 136. Ruśnic długich 123 prochu beczek 100. ktore 400. Cetnarow ważyły, Kul żelaznych więtszych od Dział 4322 y inszego sprzętu zamkowego, y żywności bardzo wiele.

Przed tym też Philon Kmita Starosta Orszeński, maiąc z sobą ludu Rycerskiego, iezdnego y pieszego, y Kozakow ukrainnych niemało, wołości Smoleńskie okrutnie mieczem y ogniem zwoiował, przez 2000 Sioł Philon Smoleńsk opalił.
spalił, y samo Smoleńskie przedmieście w popioł obrocił, a bez namnieyszey szkody swoich, lud Rycerski z wielkimi łupami, y stadami więźniow y bydła do Horszey uwiodł.

Z drugiey zaś strony Konstantyn Xiążę Ostrogskie z Kniaźiem Michałem Wiśniewieckim Kasztelanem Bracławskim, y z Synem Januszem przeprawiwszy się przez Dniepr, a rospuściwszy przed sobą wszerz y wzdłuż Kozakow swoich, y Tatarow w zagony, oblegli Czernibow Zamek Stolicę dawnych Xiążąt Siewierskich, ale iż się Moskwa przeważnie broniła, a pieszych do szturmu mało było, przeto spaliwszy sa- Czerniechow y Siewierskie kraie zwoiowane.
mo Miasto Czernichowskie, zagony prawie po wszystkiey Siewierskiey Ziemi aż do Starodubia, Radohoscza, y Poczepowa rospuścili, a potym z wielkimi łupami bez odporu do domu się wrocili, Tymże sposobem Starosta Mścisławski Jarosławskie Miasto, y bardzo wiele sioł wołości Moskiewskich poburzył.

A Krol potym przyiachawszy z Połocka do Wilna, w Grodnie też mało odpocznąwszy, pospieszył się na Seym do Warszawy, w ktorym czasie listy przyniesiono do Mikołaia Radziwiła Wojewody Wileńskiego y do Ostafia Wołowicza Pana Trockiego, od dwu Panow Radnych Moskiewskich, Kniaźia Iwana Mścisławskiego, y Mikity Romanowica Zacharina 28 dnia Września pisane ze Pskowa, gdzie na ten czas z woyskiem wielki Kniaź leżał, w ktorych listach to się osobliwie zamykało, aby Panowie Litewscy y Koronni Krola swoiego od rozlania krwie Chrześciańskiey do zgody przywodzili, a oni także wielkiego Kniaźia

ſwego, aby ſię nie mścił ſzkod od Krola poczynionych, hamować, y do pokoiu przywodzić ſię ślubowali, a iżby też tym czaſem Pośłowie z obudwu ſtron chodząc dobrze rzeczy ſtanowili. Ale to wſzyſtko Król na Seym Warſzawſki odłożył, gdzie znowu po długich namowach za mądrą radą y perſwazyą Jana Zamoyſkiego Kanclerza Koronnego

Woyna przeciw Moſkiewſkiemu.

woynę przeciw Moſkiewſkiemu konać uchwalono, y pobor poſtanowiono.

Tegoż Roku Grudnia Mieſiąca 13 dnia Jan Dorohoſtayſki Moniwid

Nieſcierda ubieżona

Wojewoda Połocki Nieſcierdę Zamek od Moſkwy niedawno ugruntowany ubieżał, y ſpalił, gdzie czterech Wojewod, a Mężczyzny, Niewiaſt y Dzieci 1000 naſi poimali, a od miecza y od ognia gdy zamek zewſząd gorzał, przez 2000. Moſkwy upornie ſię ale prożno broniącey zginęło.

Potym gdy Król z Warſzawſkiego Seymu do Wilna przyiechał Roku 1580 a około kończenia woyny przeciw Moſkiewſkiemu z Pany Litewſkimi gruntownie poſtępował, wnet Moſkiewſki gdy mu mocy iawney nie ſtawało, udał ſię do chytrych praktyk, a naprzod po Swiątkach przyſłał w oſobie Gońcowey śpiegow ſwoich z Naſczekinem, ktory Naſczekin Goniec nalazſzy po ſwey myśli, aczkolwiek z Familiey zacney, ale z przyrodzenia wyrodka Hrehora Ościka, często z nim taiemnie traktował w Wilnie kuiąc zdradę przewrotną przeciw Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu, y zdrowiu Królewſkiemu.

Miecz y Czapka od Papieża.

A w tym też czaſie Maia 29 dnia w Niedzielny dzień Nachwalebnieyſzey Troyce S. Miecz poświęcony y Czapka, przez Pawła Uchańſkiego od Papieża Grzegorza 13 przyſłany, na ſkutek błogoſławieńſtwa był oddan Krolowi Stefanowi przed wielkim Ołtarzem w Kościele Zamku Wileńſkiego klęczącemu, przez ręce J. M. X. Biſkupa Zmodzkiego Melchiora Xiążęcia Gedrockiego z zwykłymi Ceremoniami.

Oſcikowa zdrada y fałſz.

Ościkowa ſię też potym zdrada przeciw Krolowi y Oyczyznie iawnie okazała, którey gdy nie mogł więcey przeć ani wymawiać, a iawne lice, fałſzow, y zdrad iego, tudzież ſame prawa, oyczyzna, ſprawiedliwość y kaźń grzechu pomſty na niego wołały, wziął godną uczynkow zapłatę 18 dnia Czerwca w Sobotę.

Oſcik ſcięty.

A Krol ſam odprawiwſzy przed tym Naſczekina Gońca Moſkiewſkiego ruſzył ſię z Wilna 15 dnia Czerwca na woynę potym przez Mińſko y Boryſowo do Czaśnik, gdzie do Krola Goniec Moſkiewſki przyiachał, Poſły wielkie opowiadaiąc, przeto proſił aby ſię Krol do Wilna

Szyderſtwo. Moſkiewſkie.

ich poſelſtwa ſłuchać wrocił na zwykłe mieyſce. Ale Krol widząc ſzyderſtwo z Czaſnik aż do Lukomla iachał, gdzie ſię Zołnierze przebrani okazowali, y Marſzałek Krola Duńſkiego Farensbek z pocztem Reyterow. Potym Krol do Witebſka 29 dnia Lipca przyciągnął, gdzie też Panowie y Rycerſtwo Litewſkie, y od Xiążąt Słuckich, także Cywonowie y Urzędnicy Ziemie Zmodzkiey ozdobne poczty okazali. Tegoż dnia Jan Zamoyſki Kanclerz Koronny wyciągnął z Witebſka do Wieliża Zamku Moſkiewſkiego z ośmią tyſięcy ludu pieſzego y iezdnego, a obegnawſzy on Zamek ſzeſnaście mil od Witebſka, przyrodze-

niem

niem mieysca nad Dźwiną y mocnymi Scianami y Baſztami, tudzieſz Rycerſtwem Moſkiewſkim obronny, pierſzego prawie dnia zbił zaſtawę y obronę Moſkiewſką z blankow, y z Baſzt, tak iż ſię prętko na rokowanie udali, a tak piątego dnia od oblężenia przez podanie przymuſzone 6 dnia Sierpnia w Sobotę wziął Pan Jan Zamoyſki Kanclerz Koronny Wieliſz, [ktory prawie nad ſzyią wiſiał wſzyſtkiey ukrainy Ruſkiey Krolewſkiey] ze wſzyſtką ſtrzelbą, żywnością, y rozmaitą śpiżą, tamże dwa Wojewodowie poimani, Parolin Bruczow, y Waſil Baſmakow, a inſza wſzyſtka Moſkwa według wiary daney wolno puſzczona. Wieliż wzięty.

Potym Krol 8 dnia Sierpnia do Wieliża przyiechał, a Pan Mikołay Radziwił Wojewoda Wileński, Hetman wielki z Synem Krzyſztofem Hetmanem Polnym, Panem Trockim, y z Panem Wileńſkim Oſtafiem Wołowiczem, y z inſzymi poczty Panow y Rycerſtwa Litewſkiego przedtym przyciągnąwſzy pod Uświat drugi Zamek Moſkiewſki, a ſzańce porządne ſprawiwſzy, ſkoro do nich Krol przybył, wzięli także Uświat porządną ſprawą 6 dnia Sierpnia przez podanie wyſtraſzone y przymuſzone pod Moſkwą, gdzie też poimani dwa Wojewodowie Michał Weldzeminow, y Iwan Aſczarow, inſze poſpolſtwo wolno puſzczono. Uświat wzięty

A ten Zamek był zdawna Stolicą Olgerda Wielkiego Xiędza Litewſkiego, kiedy Xięſtwo Witebſkie otrzymał po żonie, y z tego Zamku wyprawiwſzy ſię z Litewſkim woyſkiem na Dymitra Wielkiego Kniaźia Moſkiewſkiego przyciągnął był aż do ſamey Moſkwy, y granice Litewſkie aż za Mozaiſk 6 mil ugruntował.

Przed tym też 8 dnia Auguſta Mikołay Moniwid Dorohoſtayſki Wojewoda Połocki pod Newel trzeci Zamek Moſkiewſki z Slachtą ziemie Połockiey, y z Rycerſtwem ſwoim ciągnął. A Pan Kanclerz Koronny Jan Zamoyſki ku Wielkim Łukom, tamże Wielki Kniaź Moſkiewſki Gońcow ſwoich z liſtami ſłał, hamuiąc Krola od krwie Chrześciańſkiey [człowiek nabożny y ſpokoyny] rozlania, wywodząc to z piſma świętego, y z Pſalmow Dawidowych, a iż Poſłowie wielcy z dobrym iadą, opowiadaiąc, przeto aby ſię do Litwy wrocił ich poſelſtwa ſłuchać proſił. Woiewoda Połocki do Nowia. Lifty Moſkiewſkie Nabożne.

Ale Krol widząc iawne ſzyderſtwo, a Wieliż y Uświat Rycerſtwem ſwoim oſadziwſzy, obrocił ſię ze wſzyſtkim woyſkiem do wielkich Łuk, wyprawiwſzy na pierſzą ſtraż, y rozdawanie Stanow wſzyſtkiemu woyſku, Pana Jana Wołmińſkiego, z domu Naffutowego Kaſztelana Połockiego, Staroſtę Krewſkiego z kilkiem Rot, y Tatarow Nahayſkich połkiem, y z pięciąſet Haydukow, tak iż miał w ſwym połku dwanaście ſet iezdnych y pieſzych, na pierſzey ſtraży. Za nim ciągnął Hetman Polny Krzyſztof Radziwił, Kaſztelan Trocki, z trzema tyſiącami żołnierzow, przy ktorym też był Staroſta Znodzki, Jan Kiſzka maiąc 400 Jezdnych, a 100 pieſzych, y Januſz Xiążę Oſtroſkie z ośmią ſet połku. Pan Mikołay Radziwił, Wojewoda Nowogrodzki. Pan Jan Hlebowic, Kaſztelan Mińſki. Euſtachi Tiſkiewic, Wojewodzić Smoleński. Marek Wnuczek Ciwon Retowſki, y inſi Ciwonowie, Urzędni- Krol do Wielkich Łuk. Jan Wołmiński na pierwszą ſtrażą. Spoſob ciągnienia woyſka pod Wielkie Łuki.

cy, y Rycerſtwo Zmodzkie, w ktorym pułku było 2000 iezdnych. Potym Trocki, Wołyńſki Wojewodowie, y Alexander Xiążę Pruńſkie Stolnik, ktorych było 800. Za nimi Mikołay Radziwił Wojewoda Wileńſki, Hetman wielki z trzema tyſiącmi iezdnych. Potym Pan Wileńſki Oſtafi Wołowicz, Wojewoda Mińſki, Mikołay Sapiha, y inſzych Panow y Rycerſtwa Litewſkiego 2000. Potym Rot Polſkich iezdnych 5000. Zaś Węgrow 4000 iezdnych, dopiero ſam Krol z Dworem ktorego było 1000 iezdnych. Za Krolem Działa y inſza Armata, a przy nich pieſzych 20000. Za tymi zaś ſzło w pozad z Januſzem Xiążęciem Zbaraſkim Zołnierzow iezdnych 6000. A przeprawiwſzy ſię przez Rzekę Dołzą, dowiedział ſię od poimaney Moſkwy Pan Wołmińſki Kaſztelan Połocki, iż Tatarowie z Wielkich Łuk mieli nań uderzyć w nocy, przeto chcąc ich uprzedzić wyprawił przeciwko im Syna ſwego Jerzego Podkomorzego Upitſkiego Rotmiſtrza, a przy nim Kniazia Haurila, Hołubka, y Drobyſſa Rotmiſtrzow, ktorzy o pułnocy potkali ſię nad Jeziorem we dwu milach od Wielkich Łuk z onymi Tatary, ktorych ſzczęśliwie porazili, y rozgromili, y przywiodł kilko więźniow Jerzy Wołmińſki do Krola, z ktorych wſzyſtkę ſprawę o Wielkich Łukach wyrozumiał.

Tatarowie rozgromieni.

A tak przez wielkie a trudne przebycia laſow, Krol pod Wielkie Łuki przyciągnąwſzy 26 dnia Sierpnia Miesiąca, obległ Zamek na kopcu w rowninie nad Rzeką Lowacią y Jeziorem położony, a Miaſto bardzo wielkie y budowne ſama Moſkwa dla ſnadnieyſzey obrony ſpaliła. Tamże Poſłowie Moſkiewſcy przyiachali z zwykłymi baśniami, bo naprzod powiedzieli, iż Poſelſtwa od Carza przeſławnego ſprawować nie mogli, ażby Krol od Zamku odſtąpił, a do Wilna ſię na zwykłe mieyſce ſłuchania Poſłow wrocił. Na co gdy im odpowiedziano, iż to być nie może, ani ſię też godzi, odeſzli do ſwych Namiotow, iakoby w ſłowie chcąc precz iechać, a gdy tak kilko dni prożno milcząc ſtrawili, a iż zamek iuż gore z wieści uſłyſzeli, wnet poczęli audienciey do ſprawowania poſelſtwa proſić, ktorey gdy im dozwolono, po ſtaremu baśni prawili, wyliczaiąc z obudwu ſtron poſelſtwa, y krzywdy wielkie od Krola Wielkiemu Kniaźiu uczynione, ktorych aby potym więcey nie czynił, żądali, oznaymuiąc iż też iuż Kniaź Wielki wſzyſtek gniew y zapał ſwoy przeciw Krolowi uśmierzył, a w ten czas z Działtrzaſk y grom ſtraſzny około dobywania Zamku ſłychać było. Potym według zwyczaiu Moſkiewſkiego, w inſzym Namiocie przed Pany y Senatory Litewſkimi oſtatek poſelſtwa, albo raczey ſzyderſtwa odprawowali, to ieſt, aby Krol Połocko y inſze Zamki wzięte Wielkiemu Kniaźiu wrocił, a pokoy wieczny ieśliby chciał z nim utwierdził, co gdy ſię im nie powiodło, pozwolili zaś aby Krol Połocko trzymał, y w Liflandiech te Zamki ktore teraz dzierży, a za Więźnie Moſkiewſkie aby Uświat Zamek ktory iuż Krol wziął, przy Litwie zoſtał. A ieśliby ſię o co zgodzić nie mogło [iakoż nie podobno było według tych ich baśni] aby przez Gońca ſwego Wielkiemu Kniaziu oznaymili. Czego im Krol dozwolił, iż z ich Gońcem ſwego Gońca z liſtami prawie Chrześciańſkimi poſłał. A Moſkiewſki ſam na ten czas w Alexandrowey

Poſłowie Moſkiewſcy.

Baśni Poſłow Moſkiewſkich.

ſłobo-

obod zie za Moſkwą 36 mil, y ſam ſwoie y Syna ſtarſzego weſele Małżeńſkie odprawował. Krol zaś ziednę ſtronę z Litwą, z Węgrami, a Kanclerz Koronny Jan Zamoyſki, z drugich bliżſzych ſzańcow Zamku tym uſilniey dnia pierſzego Września dobywać poczęli, ſtaraiąc ſię aby go cało doſtać mogli. Ale gdy Moſkwy, ani łaſka Krolewſka, ani Kondycie ſłuſzne do podania przywieść nie mogły, a do gardł ſię bronić przyſięgli, Zamek zaś nie tylko przyrodzeniem na wynioſłym Kopcu w rowninie miedzy Jeziory y Rzeką Lowacią, tudzież przekopem z drugiey ſtrony głębokim obronny, ale y wałem z darnu myſternie uſypanym obwarowany był, muſiał ſię Krol udać do zapalenia, a tak naprzod z ſzańcow Węgierſkich z wielką pracą, y niebeſpiecznością Haydukow był Zamek zapalony, ale Moſkwa przez trzy dni prawie mężnie y przemyślnie gaſiła, a w tym z ſzańcow Polſkich pod większą Baſztę y drzewiane ściany przez proch podkopem podſadzony Zamek ſię gruntownie y Wieże ze wſzyſtkich ſtron zapaliły w nocy, a nazaiutrz 5 dnia Września rano Moſkwa ſię nie w czas podawać poczęła, ale iż na ofiarowanie łaſki Krolewſkiey pierwey nie dbali, wnet Węgrowie do Zamku wielką żartkością wſkoczywſzy, tak Czerncow z Krzyżami proceſſią idących, iako inſzą Moſkwę ſłuſznym gniewem (mſcząc ſię ſwoich morderſtwa) zapaleni, ſiekli, małą rożność Męſkiey y żeńſkiey płci maiąc, tak iż krew indzie ſtrumieniami płynęła, y kopyta końſkie okrywała, bo przez 7000 głow Moſkiewſkich za maluczki czas poległo, tak iż krzykiem, płaczem, lamentem, zabianiem wſzyſtek Zamek był napełnion, tylko Mężom niektorym ſtarym, a Dziatkom, y Niewiaſtom żywot był zachowan, zwłaſcza ktorzy ſię miedzy Litwę y Polaki doſtali. Wojewodowie Zamkowi poimani Fiedor Lykow, Michał Kaſſin, Jurgi Athiſſakow, y Waſil Iſmaelow Syn przywiedzieni do ſzańcow Kanclerza Koronnego, Jana Zamoyſkiego, a Wieiko ktory był naywyżſzym Wojewodą od wielkiego Kniazia nad inſzymi przełożon, zoſtał w Zamku zabity, Więźniow inſzych bardzo wiele y łupow także żywności wſzelkiey wielkie doſtatki. Z naſzych zaś Piotra Kloczewſkiego Kaſztelana Zawichoyſkiego, y Ruſińſkiego, y Drobyſſa Rotmiſtrza, y Leſkiego zabito ſtrzelbą z Zamku.

Wielkie Łuki zapalone.

Moſkwa w Zamku ścinana.

Naſi pod Wielkimi Łukami zabici.

Oprawował potym Krol Zamek wałem przez czas niemały, a w tym też Januſz Wojewoda Braſławſki Xiążę Zbaraſkie, y Jurgi Barbi z Węgrami, Samuel Zborowſki, y inſi pod Toropiecz 16 mil od Wielkich Łuk przyſzedſzy, woyſko Moſkiewſkie y Tatarow porazili na głowę, tuż pod ſamym Zamkiem przeciw naſzym zgotowane, tam łupow y więźniow bardzo wiele doſtali, a Moſkwa ſama Miaſto ſpaliła, tamże w pogromie gdy iuż Moſkwa rożno uciekała, Demecin Ceremiſſa łaſką Wielkiego Kniaźia nad inſze ſławny, y Naſczekin ktory był niedawno w Wilnie u Krola Gońcem poimani, ktory Naſczekin związany uyrzawſzy Mikołaia Oleśnickiego Dworzanina Krolewſkiego, ktorego w Wilnie był poznał, rzekł do niego, Jako rozmaite y rożne ſą przygody Oleśnicki, o to mnie ku ktoremuście nie dawno wſzyſcy wyieżdzali teraz zaś związanego wiedziecie.

Moſkwa y Tatarowie pod Toropcem porażeni.

Demecin y Naſczekin poimani.

Mikołay też Moniwid Dorohoſtayſki Wojewoda Połocki dobywaiąc Newla Zamku prawie od tego czaſu kiedy y Krol pod Wielkie Łuki przyciągnął, wziął go potym przez podanie wielką mocą y zapaleniem częſtym przymuſzone, gdy mu przyſzedł na poſiłek Janus Bornemiſſa Węgrzyn z kilkiem ſet Haydukow Węgierſkich, gdzie Wojewodowic Iwan Kramiſſa, Mindzan Kołyczow, Iwan Babikow, Stephan Bobron, byli poimani, inſzych Boiarow Moſkiewſkich y poſpolſtwo z maiętnościami wolno wypuſzczono. Tamże z naſzych dwu Rotmiſtrzow zabito, Bernata Gołubickiego, y Staniſława Rudzkiego.

Newel wzięty.

Filona też Kmitę Wojewodę Smoleńſkiego, Staroſtę Orſeńſkiego, ktory pierwey z łaſkawym, a potym rozgniewanym ſzczęściem Smoleńſkie włości burzył, y Moſkiewſkie ufy gronił, przełożył Staroſtą na Zamku Wielko Łuckim ze wſzyſtką władzą, Działy y Rycerſtwem. A Kanclerza Koronnego Jana Zamoyſkiego z częścią woyſka Zawołocia Zamku dobywać wyprawił. A ſam do Newla ciągnął, tamże potym Jezierzyſcza Zamek przyrodzeniem mieyſca, budowaniem y ſtrzelbą warowny, y dziwnie obronny, na Jezierze wielkim podała Moſkwa dobrowolnie, na wiarę Mikołaia Radziwiła Wojewody Wileńſkiego Hetmana wielkiego ze wſzyſtką ſtrzelbą, działy, prochy, y okwitą żywnością.

Filon Staroſta na Wielkich Łukach.

Jezierzyſcza podane.

Tamże też Gońcowie Krolewſki y Moſkiewſki od Wielkiego Kniazia dopiro przyiechali, z obyczaynieyſzym po kaźni odkazem, bo wſzyſtkie Zamki nad Rzeką Dźwiną [ktorey przedtym brzegi ſrebrne, a dno złote u ſiebie być powiadał] Krolowi poſtępował.

A Krol poſławſzy świeżą pomoc iezdnych y pieſzych Kanclerzowi Koronnemu pod Zawołocie, ſam ſię ruſzył do Połocka, a potym do Dzizni, gdzie mu przynieſiono wdzięczną nowinę, iż Zawołocie Zamek na kopcu wyſokim, wodami zewſząd otoczony, ludem y ſtrzelbą umocniony, a trudny do dobycia; wziął Kanclerz Koronny Jan Zamoyſki porządną a przeważną ſprawą, przez podanie gwałtem przymuſzone ze wſzyſtką ſtrzelbą, działy, śpiżą, y żywnością w cale, gdzie też Waſil Soborow [ktory Kazańſkie y Aſtrahańſkie Hordy pod Jarzmo Moſkiewſkie podbił] Iwan Zlobin, Waſil Nazimor, Wojewodowie ſą poimani, a inſi według wiary daney wolno puſzczeni. Ale z naſzych, iako w takiey Tragediey bywa, niemało ludzi Rycerſkich poległo, zwłaſzcza Krzyſztof Grof Rozrzarzewſki Staroſta Łęczycki w głowę poſtrzelony, Mąż rodzaiu zacnością, dowcipem bywałością, y wielką dzielnością ſławny, także Marcin Weiher Syn Erneſta Weiera Męża w Rycerſkich ſprawach po wſzyſtkiey Europie ſławnego. Ale znaczne y pamięci wieczney godne rzeczy bez znaczney utraty ſkutek ſwoy trudno otrzymać mogą, bez niebeſpieczności iakożkolwiek mozem ſię uwarować, ale śmierci żaden ſię uſtrzedz nie może.

Zawołocie Zamek obronny wzięty.

Grof Rozrzarzewſki y Weyher zabici.

Tak tedy Krol za tą wtorą ſzczęśliwą wyprawą, Wielis, Uświat, Wielkie Łuki, wſzyſtkich Moſkiewſkich krain Spiżarnią, Ceikhaus,

ſkład

skład potrzeb wolennych, y mieysce zbierania woysk, Newel, Jezierzyscza, Zawołocie, z wielką sławą Polskiey dzielności, Litewskiego męstwa y w bitwie żartkiey prętkości, y Węgierskiey przewazney śmiałości z ręku Moskiewskich wydarszy, osadził ich Litewskim y Węgierskim Rycerstwem, a Roty Polskie, w Ziemi Zmodzkiey y w Litwie z wielkim udręczeniem pospolitego Ludu były rozłożone.

Potym z Seymu Warszawskiego Roku 1581 Posły Moskiewskie odprawiono, y podatki na woynę przeciw temuż Nieprzyiacielowi uchwalono na dwie lecie. A w tym też czasie nasi Chełmo Zamek Moskiewski wzięli, y Russę spalili.

A iuż do tego kresu żawod się nasz skończył Czytelniku łaskawy, gdzie iżem krotko sprawy za Krola Zygmunta, Augusta, Henryka, y Stephana dziś szczęśliwie krolniącego przytoczył, tedym to umyślnie uczynił, bo iż te Kięgi nad nadzieię moię tak wielkie z druku wyszły, z niemnieyszą pracą y nakładem moim własnym, tedyby się ich było tym sowito więcey przymnożyło, gdybych tu był teraz przyłożył żywot dostatecznie opisany Zygmunta Augusta, y rozmaite za iego krolowania przypadki, także Interregna po nim y po Henryku, y za Krola dzisieyszego Stephana, ktore wszystkie rzeczy mam iuż porządnie y prawie dostatecznie spisane: Ale iżby tego tyle drugie a snaść większe kięgi były, ku temu też iż żywych ludzi sprawy a świeżey pamięci rzeczy, nie bardzo bespiecznie bywaią na światło wydawane, gdzie ieśliby co komu słusznie godney chwały y sławy za iego uczciwe y pamięci wieczney godne sprawy przypisał, to wnet pochlebstwo przeciwnicy y zazdrościwi przyczytaią, a ieśli zaś co w kim dla iego sprosnych postępkow prawdziwie zganisz, y na potomne czasy na przestrogę inszym podasz, wnet się o prawdę (a zwłaszcza prawdźiwie źli) gniewaią. Przeto iż niemożemy dać zupełnego y bespiecznego rozsądku iedno o przeszłych rzeczach, iam się też z tym na ten czas zahamował, wszakże ieśli Pan BOG mdłego żywota przedłuży, a nasz dla ustawicznych pracy mozg wyschły wdzięczności skutek od bacznych (bo sprosnych y niewdzię-

wdzięcznych Beanow łaſki nie proſi) pozna, tedy y tamte rzeczy w rychle od nas Czytelniku łaſkawy otrzymaſz, gdzie wſzyſtkie a wſzyſtkie przygody za Auguſta Krola tak domowe iako woienne, y Saſiadow przyległych, y Seymy także Ziazdy w Interregna dwoie rozmaite, y wſzyſtkie żołobna woyny Stephana Krola, y iego przeważne a ſczęśliwe ſprawy gruntownie opiſane, y co komu za iego dzielności ſława powinna, obaczyſz. A teraz w tey uprzeymo ſczerey y oſmoletniey pracy naſzey ieśli ſię co komu nie po myśli zda, tedy iż tak wiele ieſt z myſłow y mniemania ludzkiego na świecie, ile y głow ludzkich, trudno odemnie iednego taką potrawę ktoraby wſzyſtkim iednako ſmakować miała przyprawić było.

Przeto na ten czas uprzeymie chętliwą dobrą wolą naſzę, ktorą y BOG ſam wdzięczniey niż ofiary złotorogie przyimuie, łaſkawie przyimiy Czytelniku miły.